THEATRUM





BOTERA

Ten liber materze ...

Deus meus

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO;

NA KTOREM

Europá, Asia, Afryká y Ameryká:

TAKZE

Narodow, Kráiow, Miast, Náciy

obyczáie, Bogáctwá, y insze przymioty są

WYSTAWIONE.

Po Włosku naprzod przez *IANA BOTERA BENESIVSA*

OPISANE:

A potym z Włoskiego ná Polski ięzyk, dla vćiechy rozmáitego Stanu ludźi y nábyćia wiádomośći rzeczy

O

Wszytkim prawie w pospolitośći, co się ná świećie dźieie.

Przez W. O. LENCICYVSA, *Zakonniká Oycow Bernárdynow, wiernie przetłumáczone, y do Druku*

PODANE.

A teraz znowu ná świát;

W KRAKOWIE, w Drukárni DŹIEDŹICOW STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO BERTVTOWICA

POWTORZONE.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

ROKV P. 1659.

Ná Stárodawny Herb Ich MM. PP. HRABIOW NA TARNOWIE.



Nie z ziemie iest ten KLEYNOT TARNOWSKICH, lecz z Niebá
A ze ták iest; nikomu wątpić nie potrzebá.
Poyźrziy ná KSIEZYC, poyźrziy y na GWIAZDę iásnæ
Wßytkim nieprzyiáćiołom swoim świátłem stráßnæ.
Bisurmánin sam przyzna, y Tátárskie strzały,
Iák często od TARNOWSKICH męstwá się pádáły.
Swiecæ nád to w Oyczyznie; á świecæ bez miáry
Rádæ, cnotæ, mædrośćiæ, te niebieskie dáry.
Niech tedy iáko GWIAZDA, y KSIEZYC iest dawny,
Będźie HRABIOW TARNOWSKICH DOM ná świećie sławny.

ALBERTVS LENCZEWSKI,
Stud: Póes:

Iáśnie Vrodzonym, y Wielmo-
żnym Ich MM. PP.

IEGO MOSCI PANV,

P. PIOTROWI PAWŁOWI,

I. K. M. ROTHMISTRZOWI.

y

IEGO MOSCI PANV,

P. IANOWI STANISŁAWOWI

HRABIOM NA TARNOWIE;

TARNOWSKIM,

KASZTELLANICOM WOYNICKIM,
&c. &c.

Swoim Wielce MM. PP. y Dobrodźieiom Z. D. Z.



Atpliwie ſobie wroży náſze ſerce, Iáśnie Vrodzoni y Wielmożni NN. MM. PP. żebyśćie WW. NN. MM. PP. ten lichy, z Drvkarnie náſzey, APOLLINOW VPOMINEK, wdźięcznie przyiąć mieli. Krwáwemu raz ábowiem WW. NN. MM. PP. ſię oddawſzy, dla cáłośći miłey Oyczyzny, ná vſługi Márſowi, z mądrym



linem zábawiáć ſię czáſu nie maćie. Raz ſię zápiſawſzy woienney Bellonie, o ſzkolney Pálládźie trudno myśleć. Raz do ſzkoły Rycerſkiey záiechawſzy, z Akádemiámi wieczny rozbrát czynić przychodźi. Nic tám po ſubtelnym piorze, gdźie oſtre ſzáble po ſkorách nieprzyiaćielſkich ryſuią cháráktery. Nic tám po kśiędze, gdźie tarczy ábo zbroi potrzebá. Nic nákoniec po mądrych dyſkurſách, gdźie tylko Rycerſkie odwagi popłacáią. Owo zgołá *Difficile eſt, vbi claſsicum canitur, canere pariter & Muſis otij & tranquillitatis amicis.* Y nie dla inſzey podobno przyczyny Licinius y Wálentinianus, Ceſárze Wſchodni, w głowę nieprzyiaćielámi náukom byli, tylko, że one Rycerſkim ludźiom mniey bydź potrzebne rozumieli. Nie dla czego inſzego y Máchomet w ſwoim Alkoranie ſurowo zákazał, żeby ſię Turcy nie vczyli, tylko żeby oſtrego y twárdego do Márſá ánimuſzu politycznemi náukámi nie zmiękczyli. *Rudes animos* (mowi ieden) *Turcæ, nè vlla ſcientiarum humanitate mitigent, Mahumetes lege cauit.* Aleć my przećię tych ſię nie trzymáiąc przykłádow, áni racyámi vwodząc, beſpiecznie ſobie wrożemy, iż, gdy ten choć lichy po Kolędźie WW. NN. MM. PP. VPOMINEK ofiárowáć vmyślilismy, żadnego wſtrętu nie odnieśiemy. Będąc tym bárźiey powabieni, że y Wielki on świátá wſzytkiego zwyćiężcá Krol Mácedońſki, Alexánder, zá ſtárych wiekow Homeruſá dla czytánia choć ná woynie z ſobą miewał. *Alexander cùm eſſet legendi & diſcendi percupidus Iliadem Homeri (quam rei militaris*

Chriſtophor. Varſeu. Turci. 3. Turſel.

Euphormio Satyricip. 4. c. 9.

Oneſicritus apud Plutar. in Alex.

viati-

viaticum solebat appellare) semper vnà cum pugione sub puluino iacentem tenere solitus. Y zá niedawnych czásow, ták v nas w Polszcze, iáko y w Niemcech, ná Krolewską y Cesárską Kroronę nástępuiący Szwedzki woiennik, Gustauus Adolphus, rostropnego przy mieczu swoim oraz Tácitá nośił. *Gustauus optimum solidæ prudentiæ Magistrum Tacitum tam arctâ familiaritate complectebatur, vt eum cum gladio circumgestaret; non vt noctu ceruicali Alexander supposuit suum Homerũ.* Chćieli przez to ták zacni y znáczni Mártiálistowie pokázáć, że mądra kśięgá z hártownym mieczem, vczona Pállas z woienną Bellona, łácno zgodźić się mogą, gdy kto iedną ręką mężnie mieczem kierowáć, drugą żáś mądrze kśięgę wártowáć chce y vmie. Ale cudzoźiemskie ná stronę puśćiwszy przykłády, z domu WW. NN. MM. PP. ieden przypomniemy. Wrodzona to iest przezacney Fámiliey WW. NN. MM. PP. iż niemniey w woiennych Arsenałách ábo Cekauzách, iáko w mądrych Bibliothekách się kocháćie. Tákim on Wielki w męstwie y mądrośći godney pámięći Antecessor WW. NN. MM. PP. IAN Hrábiá ná Tarnowie, Kásztellan Krákowski, &c. &c. bydź się pokazał, ktory choć z nieprzyiaćiołmi rożnymi ták wiele woien odpráwował, y one wygrawał, o Bibliothece iednák nigdy nie zápomniał. *Inser oculos* (mowi nász Krásomowcá Polski Orichouius do Iana Krzysztofa, syná iego) *in tui Patris recessus, inspice Bibliothecas illius, plena librorum optimorum, ac commentariorum omnia reperies. In quibus manu Patris tui ex*

Ioannes Kruusin Paneg. Gust.

Stanisl. Orich. in Panegir. Ioan Christ. Tarn.

doctissi-

doctißimorum virorum ſcriptis & inſtitutis, omnis doctrina liberalis, omnis hiſtoria, omnis benè viuendi ars eſt notata atq; deſcripta. Quid eſt in arte militari poſitum apud Turcas, Italos, Hiſpanos, Gallos, Germanos, Anglos atquè Scythas, quod Patris tui ſubterfugiat? & quod in illius commentarijs non reperias, &c. &c. Ze tedy kśięgá iáko woiennemu Káwálerowi, ták też domowemu goſpodarzowi nic nie wádźi, y owſzem pomaga: śmieley iuż WW. NN. MM. PP. to z DRVKARNIE náſzey, Wielkiego Scriptorá drugi raz ná świát wydáne OPVS ofiáruiemy, y pod ſzczegulne patrocinium przezacnego DOMV WW. NN. MM. PP. poddáiemy.

Ktoż ábowiem niewie o zacney Fámiliey WW. NN. MM. PP. ktora *columen regni antiquitus ob virtutem* ſłynełá dáleko, y teraz ſłynie. Komu táyno ieſt iáko ſię záwſze zá cáłość miłey Oyczyzny *tàm foris quam domi, tam in Sago, quam in Toga* záſtáwiáłá. Ktoż nie ſłyſzał, iáko ták wiele rázy zá zdrowie PANOW ſwoich, ſwoie zdrowie HRABIOWIE ná Tarnowie ná niebeſpieczny ſzańc nárażáli. ZYGMVNT I. Krol Polſki, gdy ſię przed nim inſzych Monárchow Legáći, z doſtátkow y prærogátyw ſwoich Páńſtw przechwaláli; ON zámilczawſy tego, że Kroleſtwo iego Polſkie ieſt murem od pogánow wſzytkiego Chrześćiáńſtwá; że kroleſtwo iego ieſt ſpiżárnią y gumnem wſzytkich narodow; że kroleſtwo iego ieſt Cekauzem wſzytkich kroleſtw woiuiących; że kroleſtwo iego ieſt rezydencyą Wiáry świętey Kátholickiey, domem mądrośći, zamkiem Szlácheckiey wolnośći y

dźie-

dźiedźiczną máiętnośćią, odważnego Márſá: z tym ſię tylko ozwał: *Et ego in ſinu cuiuſlibet ſubditi mei ſecurè dormire poſſum.* Te ſłowá godne pámięći gdy ten Monárchá Wielki mowił, śmiem rzéc, że ná pierwſzym mieyſcu kładł wiernych y życzliwych ſobie HRABIOW z Tarnowá. Kto ábowiem ná ten czás zá pánowánia iego, Roku 1537. ſtráſzny Rokoſz on vſpokoił pode Lwowem, gdy wſzytko woyſko, ktore do Wołoch wyprowádzone było, rebellizowáło, tylko IAN Tarnowſki, Káſztellan Krákowſki; ktory Boſką práwie ſwoią eloquencyą to ſpráwił, że wſzytko ono woyſko y poſpolite ruſzenie (ktorego było ná pułtorákroć ſto tyśięcy) do tego przywiodł, że zamyſłow ſwoich, ná ktore ſię byli záwźięli, poniecháli. Alec nie tylko ten Wielki mąż tym ſámym nieśmiertelney v potomnych czáſow nábył ſławy dźiełem, ſą iego dáleko więkſze; ktore z nieprzyiaćielámi ſię dla cáłośći Oyczyzny potykáiąc świátu wſzytkiemu pokazał. *Erat militaris diſciplinæ peritiâ, & conſilij grauitate antiquis Ducibus exæquandus, &c.* mowi Hiſtoryk. A iáko záś Orzechowſki wſpomina: *Tantum virtute profecit, vt non ſolos noſtros Imperatores omnes, ſed etiam illos veteres externos Scipiones, Marios, ac Maximos, bellica laude adæquaret, &c. cuius tot exſtant victoriæ, quot ſunt huius Regni inimici, tot trophæa, quot deuinctæ Prouinciæ, tot triumphi, quot ab illo ſub iugum miſſi hoſtes. Quo homine* SIGISMVNDVS REX *cuſtode peritiſſimo, Imperatore acerrimo ac feliciſſimo, periculoſiſſimis temporibus maximiſq; hoſtibus hoc Regnum defen-*

Salom: à Carl:

Orich. 6 Annal.

Paulus Iouius l. 40. Hiſt.

Orich. in Orat. Funebr. Sig. I.

ait, Scy-



dit, Scythiamq́ Valachiam, ac Moſchouiam deuicit, omneſq́ hoſtes hoc Duce aut parere, au certè cedere coegit, &c. Tego ſobie Portugálſkie Páńſtwo źá naywyżſzego w ſwoich rycerſkich y woiennych ſpráwách Admirałá obieráło. Tego Węgierſkie y Czeſkie kroleſtwo zá Hetmáná ſobie życzyło. Tego ták wſzytká Koroná Polſka ná ten czás kocháłá, że do Krákowá wieżdżáiącemu dáninę ábo contributią Generálną dobrowolnie z ſwoiey chęći ofiárowáłá. Y miáłá zá co záiſte ofiárowáć, gdyż ten odważny Mártiáliſtá z Moſkwy pod Orſzą, z Maurow w Luzytániey, z Turkow w Węgrzech, z Tátárow pod Komárnem ná Ruśi, ták wiele rázy znáczne odniożſzy zwyćięſtwá, tryumfował. A co więkſza, iż onego rebellizántá Wołoſkiego Hoſpodárá Petryłá, naprzod w ſześćiu tyśięcy, potym we dwudźieſtu we dwuch, ná Pokućie náſtępuiącego pod Obertynem ták vſkromił, ſam będąc we czterech tyśiącách, iednych mieczem zniożſzy, drugich w niewolą zábrawſzy, ſámego Hoſpodárá ránìwſzy, iż więcey ná Polſkę porwáć ſię nie śmiał. *Cum petrus palatinus Valachiæ rebellaſſet, ac denuo pocuciam inuaſiſſet,* SIGISMVNDVS REX, *primùm ſex millia apud Goſdeciam arcem, ac mox viginti duo millia apud Obertinum pagum Duce* IOANNE COMITE *à Tarnow, qui non plùs quam quatuor Equitum habebat millia, ita vicit, & fugauit, vt caſtris etiam exueret vexillis ſimul & bombardis ac cæteris impedimentis ereptis. Ex quo prælio vix ipſe Palatinus fugà ſaucius euaſit.* Dla tegoż też *in ſumma ſenectute apud Polonos meruit nomen* PATRIÆ PATRIS,

Sim. Starowol. in Bellat. Sarm. n. 104.
Crom. in Oration. Funeb. Sig. I.
Samu. Maciejou. Ep. Crac. in Orat Funeb. Sigiſm. I. Orich.

ORA-



ORACVLVMq; CIVITATIS *appellatus.* Alec nie tylko ten ieſt y był, ktorym ſię WW. NN. MM. PP. ſzczyćić przezacna może Fámilia, I. M. P. *K*áſztellan *K*rákowſki, Hetman *K*oronny, ieſt inſzych ták wiele, *tam arte quàm Marte* ſławnych mężow, iák wiele było HRABIOW ná Tarnowie. Nie wſpomniemy tu naypierwſzego Stárodáwney Proſápiey WW. NN. MM. PP. Prymáſá SPICIMIRA, ktory tu do Polſki około Roku 1000. zá WLADISLAWA HERMANA z Słowiáńſkiey źiemie od Rhenu ſię przenioźſzy: *in Pan. Tarn.*

Wielka godność, y ſkárby z ſobą przyprowádźił,
Miaſt, Wśi wiele nákupił, y potym oſádźił.
Na ktorych dźiś potomſtwá ieſt wiele możnego
W okrąg tego ſławnego Kroleſtwá polſkiego.

Paproc. in Stemmatogr.

Zámilczemy y IANA; HRABIE ná Tarnowie y Melſztynie, ktory zá KAŹMIERZA WIELKIEGO *K*roleſtwá Polſkiego był Gubernatorem; ktory Hetmánem zoſtawſzy bunty Ruſkie vſpokoił, Xiążętá poimał, Prowincye y *K*ráie támeczne do *K*orony przyłączył. *Contra longo tempore durans Rußicum bellum, Supremus militiæ præfectus à* CASIMIRO *miſſus, omnia paci reddidit, Rußiæ Duces reduxit, prouincias Regno adiunxit.* Zadney nie vczyniemy wzmianki o SZPYTKV, Gubernatorze Sląſkim, ktory w ośmnaſtu lat zoſtawſzy *K*rákowſkim Woiewodą, przećiwko Támerlanowi ſzczęśliwie woiował, ktory Wolność Elekcyey *K*rolewſkiey vtwierdźił; ktory wielkie ſtáránie około Vniey ábo ziednoczenia Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego z *K*oroną czynił. Sámi ſobie WW. NN.

Długos. ad An. 1333.

Orich. in Vita Tarn. Magni.

Długos. ſub An. 1420.



MM PP. przed oczy wystawćie *illa lumina & columina*, przezacney Fámiliey; ktorzy *rectâ lineâ præcesserūt.* Między ktorymi, dawnieyszych nie wspomináiąc, naypierwszego IANA, *re & nomine* VALIDVM obaczyćie, ktory będąc wprzod Woiewodą, potym Kásztellanem Krákowskim, Hetmánem Koronnym przećiwko Krzyżakom był vczyniony. Z ktorymi pod Grunewáldem bitwę stoczywszy, pięćdźieśiąt tyśięcy ná plácu ich położył; zá co też y Elbiąg w nagrodźie y kontentácyey wiernych zasług od Królá IAGEŁA był otrzymał. Coż rzeczemy o drugim IANIE (ktory FELIX, to iest, Szczęśliwy był názwány) Woiewodźie Lubelskim? czyli ten nie tylko imieniem: ále też rzeczą sámą, nie był szczęśliwy? ktory z KAŹIMIERZEM III. Krolem Polskim Kśięstwo Pruskie Koronie podbił. O trzećim tákże IANIE, Woiewodźie Bełskim, Lubelskim, á nákoniec Krákowskim, nie potrzebá nam wiele mowić. Gdyż on zá trzech Monárchow Polskich, to iest, KAŹIMIERZA III. IANA OLBRACHTA, y ALEXANDRA, znáczne *fortitudinis bellicæ* zostáwił *posteris documenta.* Nuż zás SZPYTEK, Woiewodá Sierádzki, Ostrzeszowski, Krzepicki, Bolesłáwski, Brzeźnicki y Krzeszowski, Stárostá, iák wiele y wieczney pámięći godne przećiwko PANV swemu ZYGMVNTOWI I. życzliwośći oświadczył. Gdyż oraz z synem swoim IANEM AMOR, Kásztellanem Krákowskim, przy nim pode Lwowem pod czás Rokoszu, iáko wiernie ták y mężnie obstawał. z kąd też pod czás wielkiego powietrza Krol

Crom. l 16.

Długos. ad An. 1429.

ZY-

ZYGMVNT I. nie gdźie indźiey ze wſzytkim ſwoim krolewſkim Dworem ſkłonił ſię, tylko do niego, iáko ſobie wiernego y doświadczonego Senatorá. Nie zámarſzczył ſwego czołá ná przyiazd Gośćiá ták zacnego: ále ochotnie y po krolewſku onegoż z ZYGMVNTEM AVGVSTEM Krolewicem, Krolową BONĄ, z Krolową Węgierſką ISABELLĄ, Corką, y IANEM Synem: tákże z drugiemi trzemá Corámi y Krolewnámi, ANNĄ, KATHARZYNĄ y ZOFIĄ, przez czás niemáły, w dźiedźiczney ſwoiey máiętnośći Wielowśi, podeymował. Alec y STANISLAW I. Woiewodá Sendomirſki, á PRADŹIAD WW. NN. MM. PP. od tych wſzytkich Prædeceſſorow ſwoich, ſławy y nápiądź nie vſtąpił. Ktory nie tylko pobożnośćią nád inſzych znácznieyſzy; ále też y mężnemi dźiełámi do tych czas ſłynie. Abowiem podiąwſzy ſię peregrynácyey do Grobu Páńſkiego, y Gory Sinái, onę z wielkim koſztem y niebeſpieczeńſtwem, zá dozwoleniem, y wiedzeniem Báſze Kairſkiego, y Solimáná Sołtáná, iàko nabożnie, tàk też y ſzczęśliwie odpràwił. Zkąd powroćiwſzy, oſtátek wieku ſwego ná vſłudze Rzeczypoſpolitey z ſławą nieśmiertelną trawił. Tegoż Syn, STANISLAW II. Káſztellan Sendomirſki, á DŹIAD WW. NN. MM. PP. chwálebnie náślàduiąc, godne Syná Koronnego dla miłey Oyczyzny ponośił prace. Ten z wielkim ſplendorem Krolá HENRYKA do Polſki ze Fráncyey przyprowàdźił. Ten z nieśmiertelney ſławy godnym, STEPHANEM BATHORYM, Krolem Polſkim, w Moſkwie pod Pſkowem mężnie obſtawał. Ten nàko-

niec przećiwko Tátárom ná Oryńskich polách, choćiaż z grzybiáłą stárośćią zwątlony, z Pułkiem swoim zá cáłość y zdrowie Oyczyzny zástáwiał się. Tych tedy krоćiuśieńko Przezacnych Stárożytnego Domv PRZODKOW WW. NN. MM. PP. przypomniawszy; łácno poráchowáć; iák wiele z niego rożnych rożnymi czásy *Respublica Patres Patriæ* w Senaćie miewáłá. Między ktorymi szesnaśćie było Kásztellanow, piętnaśćie zàś Woiewodow. Nie ráchuiemy tu wymownych Kánclerzow, walecznych Hetmánow, rostropnych Márszałkow, poważnych gornieyszych Woiewodztw Podkomorzych, biegłych w práwie y Constytucyách Koronnych Stárostow Grodowych, y inszych, znácznieyszych Miast. Nie ráchuiemy Podskárbich, Podczászych, Sekretarzow, y inszych Vrzędnikow. Nie ráchuiemy Pułkownikow, Rothmistrzow, Chorążych, y Káwálerow wielce odważnych. Nie ráchuiemy nákoniec mnieyszych ták Krolewskich, iáko y Powiátowych Vrzędow; ktorzy w Domv WW. NN. MM. PP. *viri ad omnia summa nati*, ná sobie miewáli: to tylko śmiele rzec możemy, że nie ták wiele iest gwiazd (z ktorych, iednę zá Kleynot Herbowy nośićie) ná niebie świecacych, iák wiele ták *à fronte*, iako y *à latere* z Domv WW. NN. MM. PP. było, y świećiło w Polszcze, Dignitarzow; o ktorych się to może rzec, co o swoich Spártáńczykách mowił Lycurgus, *Hi fuerunt oracula Polonæ Reipublicæ inexpugnabiles muri, veri Patriæ Ciues, ornamenta gentis.* Y nie dla czego inszego

Conrad. Lic.

rozu-



rozumiemy Stárożytność zá Herbowy Kleynot KSIĘZYC ná Nowiu y GWIAZDĘ iáśnie świecącą, Przezacnemu Domowi TARNOWSKICH, nádáłá; tylko, że iáko Kśiężyc in Nouilunio ſtoiacy, ſwoiem świátłem ſię kontentuie, cudzey ozdoby nie zásiągáiąc: ták też y Stárożytna WW. NN. MM. PP. Fámilia, ſwoiemi ták w pokoiu cnotámi, iáko w boiu Márſowemi odwagámi, kontentowáć ſię zwykłá. Iáko GWIAZDA in Firmamento świecąc *nullum defectum* ábo *Eclipſim patitur*; ták też Dom Przezacny WW. NN. MM. PP. *in virtutibus, & in Reipub. meritis*, nigdy nie był záćmiony. Do tey ſławy *tantorum Herorum* dźiedźicznem práwem należy y Rodźic świętey pámięći WW. NN. MM. PP. I. M. P. MICHAŁ, Hrabia Ná Tarnowie, TARNOWSKI, *Káſztellan* Woynicki, &c. &c. Gdyż iáko *generis*, ták też *& virtutum* był *verus & legitimus Succeſſor*. Ktory nie kontentuiąc ſię *ad gloriam Heroicis factis Maiorum ſuorum; proprijs quoq; ſuam Illuſtriſsimam Domum & Rempublicam exornauit*. Záraz ábowiem od młodego wieku ieſzcze ſwego, raz ſię ná vſługi miłey Oyczyznie zápiſawſzy, látá ſwoie wſzytkie ná onychże trawił. Ták dálece, że też pod czás oney ſtráſzney, nie tylko náſzey Polſzcze; ále też wſzytkiey Europie, woyny Choćimſkiey przećiwko Oſmanowi, y wſzytkiey potędze Tureckiey, zá Commiſſarzá z inſzymi był obrány, ktorzy mieli moc *ad trutinandum cum cenſu belli ſumptum, ſoluenda militibus ſtipendia, abſoluenda cum Ducibus iudicia, ſancienda fœdera, & fida conſilia, quoties ad* *Iac. Sob. belli Hotin. l. 1.*

 ea ac-



ea accerſerentur præbenda. Iáko záś ten ſobie powierzony Vrząd odpráwował, y iáko mądrey w niebeſpiecznych rázách dodawał rády, świádkiem tego ſą, y będą v potomnych czáſow Hiſtorye. Zkąd też doświadczoną iego máiąc *toties ſummam in rebus gerendis dexteritatem, & ſingularem prudentiam,* Woiewodztwo Sendomirſkie; pod czás Interregnum po śmierći wielkiego onego y ſzczęśliwego Monárchy Polſkiego ZYGMVNTA III. nie komu inſzemu wſzytkiego Woiewodztwá ſwego *regimen,* tylko onemuż zlećiło. Ná ktorym ſobie zleconym Vrzędźie ták ſię pilnym ſtáwił, że coby więcey do powinnośći iego należáło, nic nie było. Alec my tu dáley piorem náſzym ná wychwalenie cnot ták wielkiego Senatorá, á Rodźica WW. NN. MM. PP. rozſzerzáć ſię nie chcęmy, gdyż onych ieſzcze *in ore omnium recens ac viua exſtet memoria.* To tylko przydamy, że był *antiqui candoris poloni ſimulacrum, auitæ Religionis ſpeculum, conſilij, atq; prudentiæ oraculum.* Tákiego tedy WW. NN. MM. PP. Rodźica máiąc, y ták wielą cnot ozdobionego, y ſámi, iáko od niego, ták też od inſzych dawnieyſzych Przodkow ſwoich, nie odrodźiliśćie ſię. Prawdźi ſię o WW. NN. MM PP. co niekiedy Lyricus vates powiedźiał: *Fortes creantur fortibus & bonis, &c.* Abowiem záraz ieſzcze w teráźnieyſzym złotey młodośći wieku, doyźrzálſzych lat cnoty y obyczáie WW. NN. MM. PP. wynikáią, y iáko w zwierćiedle iákim pokázuią ſię. Ktorych my teraz *ne videamur & habeamur importuni palpones,* niechcęmy *in*

Horat.

publi-



publicum proferre. Będźie ten czás, ktorego dowćipne wymownych Kráſomowcow ná nich śilić ſię y tępić będą piorá. Nąm iáko tym, ktorzy *Muſas vix à limine ſalutauimus*, doſyć *in laudem magni nominis & virtutum* WW. NN. MM. PP. powiedźieć, że *Heroicum factum & toti Sarmatiæ iuuentuti imitandum* pokazáliśćie; gdy záraz *à ſtylo literario ad ferreum; ab arte ad Martem* vdáliśćie ſię. Znáczne ſą iuż *prima* w Wm. Wielmożny Mći P. PIETRZE, Hrabio ná Tarnowie TARNOWSKI, K.I.M. Rothmisrtzv, *militiæ rudimenta*; ktory *præcipuæ nobilitatis & bellicæ virtutis florem*, pod ſwoię Chorągiew z wielkim koſztem záćiągnąwſzy, pod Toruniem przeſzłego; teráźnieyſzego záś Roku pod Grudźiądzem, Głową y Málborkiem, zá dyrekcyą wielkiego y mężnego Hetmana y Marszalka Koronnego, Iáśnie Wielmożnego I.M.P. IERZEGO Hrabie ná Wiſzniczu LVBOMIRSKIEGO, &c. &c. mężnie ſtawaſz. Znáki nie omylne to ſą większey ná dálſze látá Márſowey w Szkole Rycerſkiey zá cáłość miłey Oyczyzny WW. NN. MM PP. odwagi. *Creſcat* WW. NN. MM. PP. ten *ardor militaris: adoleſcat pro patria decertandi ſtudium*; żebyśćie WW. NN. MM. PP. *Illuſtriſsimorum Maiorum ſuorum* náśláduiąc *præclarè facta*, znáczne potym z nieprzyiaćioł odnośili *trophæa*. Ale, że *conſilio omnia priùs experiri quàm armis ſapientem decet*: *Terent.* Conſilium záś z czytánia Kśiąg pochodźi; *Libri enim* (iáko Alphonſus krol Arágońſki zwykł był máwiáć) *ſunt optimi licèt mortui Conſiliarij*: *Panormitanus* Dla tegoż WW. NN. MM. PP. tę

w Drv-

w DRVKARNI nálzey, znowu ná świát wydána, BOTERA BENESIVSA Księgę, ofiáruiemy. Tu WW. NN. MM. PP. (czego drudzy mniey potrzebnie y z kosztem, y niebespieczeństwem dostępowáć zwykli) bespiecznie, y bez kosztu, rożnych Náciy y Narodow obyczáie zrozumiećie. Tu wszytkiego świátá częśći, iáko ná THEATRVM iákiem obaczyćie. Tu nákoniec przednieysze Monárchie ná świećie, Religie, Sekty, Superstycye wyczytaćie. A przeto iuż pod szczegulną protekcyą y patrocinium WW. NN. MM. PP. *iteratis vicibus* OPVS to *literarum* poddáiemy. Oraz vprászáiac, żebyśćie WW. NN. MM. PP. *amico sinu* przyiawszy, y Nas też oraz, w miłośćiwey łásce swoiey y faworze Páńskim, chowáć raczyli.

Dan w Krákowie, Roku Páńskiego, 1659.

WW. NN. MM. PP.

sludzy naynizszy

WOYĆIECH	}	LENCZEWSCI,
IOZEF	}	*Sławney Akád:*
STANISLAW	}	*Krák. Studenci.*

Do Czytelniká.

ZE niemáß ná świecie rzeczy tákiey/ Czytelniku łáſkáwy; ktoreyby *vicissitudo temporis*, zepſowáć nie mogłá/ y ktoraby z czáſem przemijáć nie miáłá; v wßytkich to narodow ieſt zá rzecz pewna. Czego Mędrzec Rzymſki potwierdza mowiąc:

Omnia tempus edax depaſcitur, omnia carpit;
Omnia ſede mouet, nil ſinit eſſe diu.

Co ieżeli ták ieſt/ y tá Księgá/ ktora z Drukárnie Náßey znowu wychodzi/ czáſowi podległa będąc/ po niemáłey częśći z láty iuż przeminełá: ták dálece; że ieden y drugi Exemplarz oney/ záledwie tám y owdźie po te czáſy mogł śię iuż znáydowáć. Zeby tedy cále/ iáko ſámá Księgá/ ták też y Authorá ſámego pámiątká z czáſem nie vßłá; oto znowu z Náßey Drukárnie Przedrukowána ná świát wychodzi. Zebyś tedy więkßy w czytániu iey odniosł pożytek; niektoreſmy tu ná przodku/ dla ćiebie/ náuki y przeſtrogi/ położyć vmyślili.

Naprzod: maß wiedźieć/ że tá Księgá ieſt rozłożona ná Pięć Częśći.

W Pierwszey Części:

Zámyka śię Cosmographia; to ieſt/ opiſánie Czterech Częśći świátá; Europy/ Aſiey/ Afryki/ y Ameryki: kedy śię pokázuią gránice kráiow rozmáitych w tych Częśćiách; Miáſtá/ bogáctwá/ obyczáie/ y inße przymioty káżdey Národy.

W Wro-

W W Torey Częśći:

Zámyka się Hydrographia; to iest/ opisánie Morzá w pospolitośći: tákże Wyspow/ y Peninsul/ áż do teg czásu ználeźionych.

W Trzećiey Częśći:

Zámyka się Monarchologia; to iest/ dáie się spráwá o przednieyszych Monárchách ná świećie.

W Czwartey Częśći:

Mowi się o ludźiách wszelákich Sekt/ ábo Wiar: to iest/ o Kátholikách Heretykách/ Zydách/ Pogánách/ y Odszczepieńcách.

W Piatey Częśći:

Tráktuie się o Superstycyách/ w ktorych żyły przedtym narody Noweg Swiátá: o śrzodkách też/ przez ktore tám wprowádzona iest Religia Chrześćiáńska prawdźiwa/ y iáko się tám pomnaża.

Powtore: trzebáć wiedźieć; iż tá Kśiegá pożyteczna iest nie tylko ludźiom wielkim/ ále też y wszytkim w obecz. Abowiem miedzy rzeczámi; ktoreby mogły zálećić żywot y spráwy człowieká wszelkiego; niemász żadney potrzebnieyszey/ iáko wiádomosc o położeniu wszytkich częśći świátá; o rożnym sprawowániu Monárchiy; y o rożnych rozlicznych narodow obyczáiách. Poniewaz do odpráwowánia dźieł poważnych potrzebá rostropnośći/ ktorey doskonáley nikt nie może mieć/ ieżeli oney z Kśiag nábywáć nie bedźie. Dla tegoć Homerus/ Grecki Wierszopis/ wielka Vlissessowi rostropnosc przypisał; że *Mores hominum multorum vidit, & vrbes.* Tákich

było

było wiele/ ktorzy nie kontentuiac sie czytániem ksiag o wiádomych wszytkim cześciách świátá; niewiádomych też peregrynácya swoia dochodźili. Miedzy ktorymi/ naypierwszy był Krzysztof *Columbus*, Genueńczyk/ człowiek náder bystrego rozumu/ y wyniosłego ánimuszu/ ktory nie przestáiac iákoby ná te świátá ścisłości/ poiáchał ná morzá nikomu przedtym niewiádome; áby świát inszy mogł ználeść. Czego dokazał w Roku 1492. Po nim/ tegoż sie ważył *Americus Vespucius* Floreńczyk/ od ktorego też támten kray AMERYKA iest názwány: A drudzy ták przeważnymi y chćiwymi wiádomości o wszytkim świecie byli; iż też wszytek świát obchodźili y obieżdżáli. Táki był naypierwszy miedzy inszymi/ *Sebastianus Canus*, ktory z Ferdynándem Mágelánusem Fretum Magelanicum przebywszy/ czego żadał/ dokazał: y zdrowo sie do Portugálskiey powrocił w Roku 1524. Zá Elżbiety krolowey Angielskiey *Franciscus Dracus* toż vśiłował/ czego według woli swoiey dokazał/ w Roku 1580. A po nim/ znowu *Thomas Kandysch* toż vczynił Roku 1588. Náostátek *Oliuarus à Nort Vltraiectinus* wypráwiwszy sie z Holándyey 2. Iulij, Anno 1598. powrocił sie czwartego Roku 25. Augusti. Ci wszyscy nie tylko sławe sobie wieczna przez te swoie peregrynácya zyednáli/ ále też pokazáli; że człowiek z peregrynácyey wielkiey experyencyey y madrości dochodźi. Czego tedy ći z peregrynácyey/ przez długi czás z wielkiem niebespieczeństwem/ kosztem/ odwaga/ podietey doszli; tego ty Czytelniku

łáſkáwy z tey Kśiegi; one pilnie czytáiac/ doyść y dowiedźieć ſie możeſz. W niey ábowiem rożne rzeczy/ iáko ná THEATRVM iákiem konterfety y opiſánia ſa wyſtáwione.

Nákoniec: nie miey zá złe/ ieżeli gdźie przećiwko Orthográfiey vpátrzyſz iákie bledy: gdyż iáko we wſzytkich rzeczách/ ták y w Druku; *errores aduertere solius eſt penè diuinitatis.* Ták tedy tobie Czytelniku mily przeſtroge dawſzy; y droge do czytánia pokazawſzy; tákże Drukárnia Náſze przed toba obmowiwſzy: przychodźi nam vpráſzáć/ żebys ná Nas łáſkaw bedac/ niechćiał bydź Przygániſkim.



REGESTR RZECZY ZNACZnieyszych w Pierwszey Części.

REGESTR.

D.

Druſi

Ielenie

Krán=

N.

Sciam=

ániż

KONIEC REGESTRV PIERWSZEY CZESCI.



Orbis Vniuerſus, etſi nondum percognitus; nunquam tamen æquè luſtratus fuit, atque nunc eſt. Veteres enim Geographi, Græci, Latiniq; & qui ab eis ſitum orbis didicere Pòétæ, Oratores, Hiſtorici eas tantùm terras deſcripſere, quas nôrant; quaſque iudicabant eſſe habitabiles. Nos multorum ſeculorum, ac plurimorum hominum experientiâ edocti, multa ipſis profitemur incognita; & quas illi orbis Regiones crediderunt, vel ob æſtum, vel ob frigora deſertas, eas nos multis incoli ſcimus, &c. *Petrus Bertius in Breuiario totius orbis terrarum.*

RELA-

RELATIY POWSZECHNYCH IANA BOTERA BENESE.

CZĘSC PIERWSZA KSIĘGI PIERWSZE.

W ktorych się zámyka opisánie Europy, iedney Częśći Swiátá.



EVROPA, poyźrzemyli ná wielkość/ iest mnieyßa áni inße częśći świátá nowego/ w dłuż idźie od końca Portugáliey/ áż do Rzeki *Tanais*, ná 3800. mil Włoskich/ á náßych 760. po 5. ich w Polska mile ráchuiąc/ wßerz od Arcypelagu/ áż do Oceanu Hibernickiego 1200. mil Włoskich/ náßych 240. Lecz gdy poyźrzemy ná ludźie y ná dowćipy/ tákże ná dostatki y ná máietnośći ich/ nie vstąpi nic Azyey: á przechodźi dáleko Afrykę. Gdyż Monárchie Azyátyckie mało sie co były rozwiodły/ á ießcze mniey vmocniły w Europie t lecz władza Alexándra Wielkiego/ ktora początek miáłá z iedneg kątá Europy/ rośćiągnełá sie byłá przez Asią áż do Rzeki Gánges/ y przez niemáło część Afryki. A Rzeczposp: też Rzymska podbiłá byłá pod swą moc wßytkę Afrykę ktorą oblewa morze náße/ tákże y Asiey lepßa część. Sławá też Fráncuzow ktorzy [czemu iuż iest 400. lat] poburzyli byli wßytkie támte krainy/ ießcze iest świeża y głośna po wßytkim zachodźie. A coż rzeczemy o przezacney ßtuce Kunßtu

Drukárſkiego/ tákże o wyborney inwencyey ſtrzelby/ ktore ſą włá-
ſne Europie? A ácz powiádáią/ iż Chinenczykowie y Kátáin-
czykowie/ mieli przed námi te obiedwie náuki/ wynáleźione ſą
iednák tu obiedwie/ iáko rzeczy nowe/ y przywiedźione ſą do tá-
kiey doſkonáłośći/ iż nie zdádzą ſie bydź podobne te náſze do tám-
tych/ co v owych Bárbárow znáyduią ſie. Lecz áni Afryká/ áni
Azya/ nie máią nic godnego/ w czymby ſie rownáć miáły z miſter-
ſtwem około vżywánia Mágneſu pod niepogodą morſką/ ktore wy-
náleźione ieſt w ſtronie Amálfow: tákże z przewagą ludźi Europ-
ſkich w żeglowániu/ zá ktorą Hiſzpani/ máiąc wodzą iednegó Włochá/
pokázáli nowy świát/ á Portugálczykowie záś obiácháli brzegi wſzy-
tkiey Afryki/ y ználeźli drogi y kráie niezliczone/ ktorych nigdy nie
ználi ſtárzy: y záprawdę niemáſz nic/ coby lepiey okázowáło y śiłę
dowcipu ludzkiego/ y męſtwo ánimuſu/ iáko ieſt náuká/ przez ktorą
trzymáią ſie w klubie wiátry/ y hámuie ſie ſtráſzna nawálność Oce-
ánu. ábowiem ieśliż ták bárzo dźiwuiemy ſie owemu Káwálkátoro-
wi/ ábo ieźdzcowi/ ktory vmie vkrocić źrzebcá/ y zá ſwą czerſtwośćią
może go y wzbudźić ku biegu/ y záſtáwić/ tákże náwieść wedle wo-
ley ſwey/ y poſłuſznym czynić: iákoż nie wiecey poważáć mamy że-
glarzá/ ktory ná pośrzodku wod burzliwych morzá niezmiernego zá-
żywáiąc pewnego kámieniá/ może kierowáć niepewność wiátrow/
miárkowáć nieſtáteczność czáſow/ zmierzyć głębokość morſká/ y
przez niezliczone niebeſpieczeńſtwá przeprowádźić proſto ſwoie ná-
we? ktory złączyć może wſchod z záchodem? ktory dokaże/ iż rze-
czy co ſie rodzą ná tym y ná owym mieyſcu/ będą poſpolite wſzyt-
kim: náuki záś/ ktore ſie zrodźiły w Egyptcie y w Zydowſkiey źiemi
zkąd potym poſzły do Grecyey/ y do tego czáſu miedzy námi trwáią:
tákże Religia prawdźiwa/ y Wiárá Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/
nie znáyduie ſie nigdźiey ſzczera y prawa/ oprocz Europy/ wyiąwſzy
támte kráie/ gdźie ią ludźie Europſcy nowo teraz zánieśli. A coż rze-
czemy o Monárchiey Kośćiołá Chrześćiáńſkiego/ izáli oná nie ma
ſwoiey ſtolice w tey częśći? lecz opuſzczáiąc te conſiderácye ná inſzy
czás przyſtoynieyſzy/ y gdźie nam będźie łácniey: bárzo rzecz go-
dna ieſt vważenia/ iż niemáſz żadney częśći świátá/ áni doſtáteczniey-
ſzey w Rzeki/ áni z lepſzą ſpoſobnośćią morſką ku żeglowániu/ nád

Euro-

Europe: gdyż tu Rzek ieſt prawie bez liczby/ ktore ią nie tylko ochłá-dzáią/ y dziwnie płodną czynią/ ále też kupieckim hándlom y żeglo-wániu náder ſłużą: á morze też iákoby pokrywáiąc ią y zdobiąc/ roz-chodzi ſie wiela bárzo odnog: y ták ią czyni nád inße wyborniyßą/ y okazálßą/ y podczás zá náſtepowániem y vſtepowániem ſwych wod/ podczás przez rozmáite odnogi polewa ią/ y opáſuie ták/ że czy-ni nie máłą część Prowinciy ſwych bárzo bogátych/ iákby wyſpá-mi: iákowe ſą/ Hißpánia/ Włoſka ziemiá/ Iſtrya/ Morea/ Attiká y Thrácia/ tákże y Tauricá Cherſoneſus ábo Przekop: á z drugiey ſtrony Brytánia/ Holándia/ Duńſka/ Gorſka/ Szwedzka ziemiá y Finlándia/ ták/ że ſie to zda ſpráwą bydź ſámey nátury/ ábo ráczey Boſka/ á to dla tego/ áby Europá mogłá nábywáć cudzych/ y ſwych też vżyczáć bogactw/ y żeby władnełá morzem/ miedzy ktorym ſie rośćiągnełá/ żeby pánowáłá nád Afryką/ y Azyą/ y nád Ameryką/ do ktorych ſie przymknełá/ y iákoby im reke podáie. Wiec też niemáß żadney części świátá/ coby mniey miáłá gadziny/ y źwierząt iádowi-tych/ y okrutnych/ y coby mniey byłá záćmiona puſzczámi/ ktorych w Azyey y w Afryce ieſt bárzo wiele práwie nieprzebytych. Lecz ieſt wßytká żyzna/ wßytká pożyteczna/ pełna ludzi niezliczonych/ ozdo-biona Miáſty wielkiemi/ w ktorych kwitną obyczáie piekne/ náuki madrośći około pokoiu/ y około woyny. Nie zchodzi iey nákoniec ni ná czym inßym/ tylko ná rzeczách Aptekárſkich/ y ná tákich fráßkách/ ktore ráczey mogą w pießczote y nierząd przywodźić ludźie/ y obyczá-ie ich pſowáć/ á niżby im miáły przynieść pomoc/ ábo pożytek iáki.

HISZPANIA.

PIerwßa Prowincya Europy bedźie Hißpánia/ ktorą też ták poważał Plinius/ iż pierwße mieyſce iey dał po Itáliey: podobna ieſt położeniem rośćiągnioney ſkorze wołowey: miáſto gránic ma gory Pireńſkie/ ktore ią dźielą od Fráncyey/ y Oce-an/ y morze to/ co pod Genuą: w ktorych gránicách ma w okolo mil 2580. á Polſkich 316 Ieſt po wiekßey części gorzyſtá/ y niedoſtáte-czna w wode: ábowiem tám rzek nie wiele/ y nie czeſto też bywa deßcz/ zá czym idźie/ iż doſtátki iey y obfitośći nie ſą powßechne/ áni poſpo-

lite wßytkiey tey ziemi/ á tym ießcze mniey hándle y kupiectwá: gdyż hándle záwiſły ná ſpoſobnośći przeprowádzenia towárow/ á te przeprowádźić ſie nie mogą/ tylko do tych kráiow gdźie rowniná/ y kedy może ſie wodą ieźdźić: á Hißpánia zás ieſt záćmiona wielkiemi gorami/ y niewiele ma wod. To iednák prawdá/ iż iey nie zchodźi przy morzu ná portách grzecznych/ z hándlámi wielkiemi/ iáko to obaczymy ná inßym mieyſcu. A iż gory ſą przykre/ y nieprzyſtepne/ á rowne też grunty/ ná wielu mieyſcách ſuche y nieurodzáyne/ zá tym idźie/ iż tám y Miáſtá muſzą bydź nie wielkie/ y oſády ludzkie rzadkie. Polibius śmieie ſie z Stráboná/ iż był nápiſał/ iákoby *Tyberius Gracchus* popſował 300. Miaſt Hißpáńſkich/ y z niektorych inßych/ ktorzy powiádáli/ iż miáłá w ſobie tyśiąc Miaſt: ábowiem powiáda on/ iż áni ziemiá támtá nie może ich znieść/ áni też w Hißpániey nie kwitną tákie obyczáie piekne y wypolerowáne/ ktorych ſie vżą poſpolićie w Mieśćiech ále tákie/ iákich vżywáią po wśiách. Powietrze tám poſpolićie bywa zdrowe/ źimne ku pułnocy/ y ku gorom Pireńſkim/ á mierne ku Oceanowi/ y ku morzu śrzodźiemnemu. Oliwá nie rodźi ſie tám przeßedßy gránice Káßtyliey nowey: bogáctwá iey ſą winá/ pßenicá/ oliwá/ wośki/ miody/ cukry/ ßáfrány/ y owoce rozmáite/ y w tákiey obfitośći/ iż opátruie nimi wßytkie práwie pułnocne kraie/ á zwłaßczá oliwkámi/ pomáránczámi/ limoniámi/ figámi/ rozynkámi wielkiemi/ y inßemi. Mieſá tám ſą/ iáko też y frukty/ bárzo oſobliwe/ á zwłaßczá ſkopy/ y wieprze. Trudno wypowiedźieć/ iáka tám obfitość grzecznych ryb wßedźie nád morzem/ á zwłaßczá w Andálogiey/ w Portugálliey/ w Gállicyey/ w Biſkálliey. Piße Strabo/ iż około waſkiego morzá Zibilterræ ryb wielkich Tonnow bárzo ſie wiele łowi/ gdy ſie tám zchodzą ná żołądź/ ktory páda w ono morze z pobliſkich debow/ połow ich ták wielki bywa/ iż Xiąże de Medina Sidonia, bierze z nich intraty ośmdźieśiąt tyśiecy Dukatow/ y drugie Xiąże de Arco, dwiádźieśćiá tyśiecy.

A ponieważ mowimy o rybách/ nie zániecham też powiedźieć/ co Oćiec Ludowik *Granaten.* nápiſał/ iż w Roku 1575. náwáłnosć morſka wyrzućiłá ná brzeg Peniche (mieyſce to ieſt w Portugálliey) iedne rybe długą ná 40. łokći/ ßeroką ná 15. piedźi ták miąſzą/ iż dwu mężow ktorzy ſtáneli przy niey/ ieden z iedney ſtrony/ á drudi z

drugiey/

drugiey/ záledwie widźieć było/ ácż duży byli/ ogon miáłá ná pieć łokći. A w Roku 1578. był też wyrzucony ná grunty Wálentſkie ćielec morſki ná ſto ſtop. Y ná brzegi Biſkálſkie bywáią podcżás wyrzucáne wieloryby ták wielkie/ iż ſię z iednego náłoży 200. becżek oliwiánych. Ale wrácáiąc ſię do owocow tey źiemie/ ma też obfitość ſmoły/ márzány więkſzey/ pomagránatá/ miniey/ ſpartow/ śitowia/ lnu/ konopi/ ſrebrá żywego/ mydłá z opoki/ termentyny/ hálunu/ y krußcżow wſzelákich doſtátek/ á zwłaßcżá złotá/ ſrebrá/ y żelázá. Plinius też tám záleca miedź z gor Máriánſkich/ ktora dźiś názywáią *Scierra Morena*. Wełny/ y konie z támtąd dla ich godnośći ſą znáiome wßytkim/ á nalepße ſię konie rodzą w Andálogiey y w Gránáćie. Ludźie támecżni máią w ſobie nie máło melánkoliey/ zá ktorą ſą poważni w poſtępkách ſwych w náćieraniu záś ná woynách nie ſą ſtwápliwi/ kocháią ſię w ſobie ſámi/ y ſádzą ſię bárzo ná okázáłość/ dla cżego też wazą wßytkie ſwe máietnośći ná obićia/ ná ßáty/ ná pompy/ wiele o ſobie rozumieią/ y wynoßą nád miárę ſwe rzecży. Vpátruią pilno pożytki ſwe/ y ſtáráią ſię o nie wßelákim ſpoſobem. Ciérpliwi ſą ná głod/ y ná prágnienie/ więcey niż ktory inßy narod w Europie/ co im też pomogło do zwyćięſtwá w wielu potrzebách. Będąc w obcych kráiách bronią ieden drudiego/ y trzymáią ſię w kupie/ co ieſt przycżyną/ iż ich woyſká ſą iákby niezwyćiężone. Ná woynách lepßy ſą pießo/ áni z konno/ ácż máią konie dźiwnie oſobliwe/ á nawięcey rußnicámi pocżynáią/ á niż inßą bronią. Pokrywáią z wielką pilnośćią ſwoię ſłábość/ pokázuią wielkie nabożeńſtwo ku kośćiołowi ś. y ku rzecżom Boſkim/ co iáśnie wyświadcżáią nieoßácowáne intraty támtego Duchowieńſtwá/ y záiſte ią ták wierzę/ iż P. Bog im ßcżęśći przez tákie zwyćięſtwá/ dla ich żárzliwośći ku chwale iego/ y dla profeſſyey/ ktorą oni cżynią ná pobożność/ y nabożeńſtwo/ y rozumiem iż im też dla tego podał świát nowy/ w ktorego nábyćiu/ rządźie y pánowániu/ nie ma z nimi cżąſtki żaden inßy narod. W miłośći bráterſkiey ſą gorący/ y nie odmawiáią żadney rzecży dla przyiaćielá. Ma Hißpánia 7. Arcybiſkupow/ á 45. Biſkupow/ oprocż Portugáliey/ ktora też ma trzy Arcybiſkupſtwá/ y 10. Biſkupſtw.

ROZDZIAL HISZPANIEY.

Hiszpánia dźieleli stárzy ná trzy częśći/ to iest/ ná Terrákońską/ Betycką/ y ná Lusitáńską. Betyká leży miedzy gębą/ ktorą wypada rzeká Guádianá/ náźwána od stárych *Anas*, y miedzy gorą *Gates*, ktorą oni przezwáli *Charidamum Promontorium*, á ztąd rośćiąga sie áż do źrzodłá oney Guádiány/ przez nie poprzecz idźie Guádalchiuir/ y od tey názwano ią Betiká/ bo po Láćinie imie ma *Betis*. Lusitánia leży miedzy Duero/ y miedzy Guádiáną Terrákońska zámyká w sobie ostátek/ to iest/ krolestwá Murtiæ/ Valentiæ/ Cátaloniæ/ Arágoniæ/ Cástiliey stárey/ y niemáłą część nowey Náuáryey/ Biscáliey/ *Legionis*, *Austriæ*, *Gallitiæ*, y támte część Portugáliey/ ktora sie zámyka miedzy Duero/ y Minio/ rzekámi. Dźiś Hiszpánia dźieli sie ná trzy Rzeczypospolite/ ábo ráczey ná trzy Korony/ ná Arágońską/ Cástilską/ y Portugálską. Pod Arágońską zámyka sie Arágonia/ Cáthalonia/ Valentia/ z przybáwionemi/ Maioriką Minoriką/ Sárdinią/ Sicilią/ y Neapolim. Pod Cástilską zámyka sie Biskália/ Legion/ Asturia/ Gálicia/ Extremádurá/ Andálogia/ Gránatá/ Murtia/ y obiedwie Cástilie/ z przybáwionemi Kanárskiemi Insulámi/ Náuárska źiemią/ Mediolanem/ y nowym świátem/ Philippinámi/ y inszemi kráinámi. Pod Portugalską zámyka sie Portugália/ y Algárbiowie/ z nábytemi/ Ghineą/ Æthiopią/ Brásilią/ Indiámi/ y z wielainszych Insul,

CATHALONIA.

Tv iuż poczynáiąc Historyą/ naprzod sie nádáie Cáthálonia/ ktora sie rośćiąga od Sálsás áże do Ebro/ y od morzá Legiońskiego áż do rzeki Cingi. Jest wszedźie práwie nieurodzáyna/ y bárźiey iest obfita w owoce/ á niż we zboże/ więcey ma drzewá leśnego/ á niż szczepow dobrych/ ále iednák ludźie rátuią sie morzem/ z ktorego biorą żegluiąc (w czym máią osobną pochwałe/) y kupcząc/ wielkie pożytki. Czoło ma przećiw Fráncyey v Sálsás/ bo tám iest grzeczna fortecá/ y względem mieyscá/ gdyż leży ná iednym ćiásnym przesmyku (gdźie też lećie dla niektorych iezior/ y błot poblískich/ powietrze bywa záráźliwe) względem obrony/ ábowiem potym gdy byłá odietá z ręku Fráncuskich/ poczyniono tám fortifikácye bárzo potrzebne.

Idźie

Jdzie potym Perpinianum głowá Grábstwá Concilionskiego/ ktore było zástáwione od Janá Kárlá Arágońskiego w wielu tysiecy szkutow Fráncuzom/ á potym oddáne było Krolowi Hiszpáńskiemu/ od Kárlá VIII. zá to tylo/ iż obiecał nie przeszkádzáć mu w woynie Neápolitáńskiey. To Grábstwo idzie miedzy dwá kliny gor Pireńskich/ z ktorych ieden idzie ku Sálsás/ á drugi do Colibre/ názwánego od stárych *Illiberis*. Przy morzu znáyduia sie rozmáite osády/ z portámi ábo stánowiskámi/ ráczey potrzebnemi/ á niż pewnemi/ ábowiem podległy rozmáitym wiátrom/ y nie wiele też przyiąć w sie mogą státkow: á te są/ Elná/ Colibre/ Rosás/ Empuria/ Pálámos/ Blános. Lecz Bárcellona iest głowa Grábstwá Cátálońskiego. Do ozdoby temu Miástu ni naczym nie zchodzi/ tylko ná porcie. Mieszczánie tego Miástá rządzą sie sámi przy wielu przywileiách/ maiąc pewną wolność/ y nie przyznawáią Krolá/ tylko bárzo z wielkiemi kondycyámi/ czego oni pilno postrzegáią. Znáyduią sie we srzedniey ziemi te miástá/ Gironá/ Vich (to ma swoy powiát bárzo ostry/ y nápoły pusty/ obywátele też ma niezgrábne y głupie/ pełne nieumieietności y dzikości) Cárdoná/ Vrgel/ Monferrato/ gorá to iest niewymownie nabożna/ dla iednego tam cudownego obrázu naswietszey Pánny. A wrácáiąc sie nád morze/ leży też tám dáley zá rzeką Lobregato/ Tárrákoná miásto/ od ktorego názywano większą część Hiszpániey/ ktore áczkolwiek nie ma portu/ leży iednák ná mieyscu osobliwym y pożytecznym. Wpáda zátym w morze rzeká bárzo sławna Ebro/ á sławe ma/ ábowiem byłá náznáczona miásto gránice miedzy Rzymiány y Kárthágińczyki. Poczyna sie nie dáleko Oceanu Kántábriyskiego/ blisko iedney posády/ ktora dla tego zowią Fuentibre: tá idąc troche ku gorom Pireńskim/ obráca sie potym ku Wschodowi/ á potym ku południowi/ y niemász rzeki/ ktoraby sie wiecey kręcić miáłá nád te/ bárzo sie szerzy z rzek/ ktore wychodząc z pomienionych gor/ w nie wpadáią/ ábowiem z drugiey strony nie bierze w sie inszey/ ktoraby godna przypomnienia/ tylko Bibile/ przy swoiey gebie czyni wyspke názwána Alfáques/ gniazdo rozboynikow morskich. A idąc przy tey rzece/ znáyduie sie Tortosá Miásto zacne/ máiące dobry Powiát/ á troche wyszey miedzy rzekámi/ Artona y Cinga/ iest miásto Leridá/ sławne w Commentá-

mentarzách Cæsárowych. Rzeki Hiszpáńskie/ máią (mogę rzec) wszytkie brzegi wysokie/ á dná ábo norty niskie/ y nie głębokie zá- czym idźie/ iż nimi źle iest náwigowáć/ y indźiey ledwie może postą- pić/ służy iednák nieco do żeglowánia wodá w rzece Ebro w Arágo- niey/y w niektorych też máłych rzeczkách w Wálencyey y w Gránáćie

ARAGONIA.

MA zá gránice ze wschodu rzekę Cingę/ z zachodu gory Moncá- to y Moline (sławne dla kruszczow żeláznych) z pułnocy rze- kę Ebro/ z południá ma gorę Brábántską. Po większey części iest źiemiá ostra y sucha/ á zwłaszczá ku gorom Pireńskim/ kędy czásem poydźiesz cáły dźień/ á nie znaydźiesz żadnego mieszkánia. Jednák przećie znáyduią się tám niektore niżiny bárzo vrodzáyne/ w ktorych się rodźi dobra pszenicá/ y wszelákie owoce/ á wodá tám wszędźie/ kę- dy iedno przychodźi/ czyni wielkie pożytki. W tych dolinách są Miá- stá te: Jácá/ Huescá/ Venáscá/ y rozmáite osiady nád rzekámi/ ácz nie gęste. Jákby we śrzodku iest miásto Moson/ sławne dla dworow/ ktorych tám iest dosyć bárzo sztucznych/ ábowiem krol tám we trzy látá raz przyieżdża/ chceli odebráć 600000. szkutow/ ktore przez táki czás płacą mu Stany Arágońskie. Stołeczne miásto iest tám Sárá- gozzá/ ktore poyźrzyszli ná piekność vlic/ y ná spániáłość pálacow/ iest napieknieysze w Hiszpániey. Mieszkáncy támeczni popisuią się osobliwie ochędostwem Káwálerya. Nie mniey też iest niepłodna z drugiey strony rzeki/ kędy przez nie máły przeciąg nie znaydźie osády grzeczney oprocz Cálátáiut/ ktory/ bedźiemyli vpátrowáć zdrowe po- wietrze/ płodność gruntow/ wesołość ogrodow/ wielkość posad y ludźi około niego/ otrzyma łácno wtore mieysce po Sárágozzy.

VALENTIA.

TO Krolestwo leży miedzy morzem Włoskim/ y miedzy gorámi Consuegra Brábántską/ y Czeską. Ma dwie Miástá Horiuele y Válentią. To iest prawdá/ iż iuż náznáczono postánowić Bi- skupstwo w Sciátiuie/ dárowawszy tám część intraty z Válencyey/ skoroby iedno vmárł Arcybiskup teráźnieyszy. Tá Válentia po- wietrze zdrowsze y niebo łáskáwsze ma nád wszytkę Hiszpánią. W

powie-

Powiećie ſwym ma pełno ogrodow/ y mieyſc dźiwnie weſołych/ z ktorych zbieráią bárzo wiele ryżow/ cukrow/ zboża/ owocow. Wielkie ma porownánie to Miáſto w przymiotách ſwych z Neápolim. Obywátele iego nie wielkie máią o ſobie rozumienie v inßych ludźi/ ábowiem vtgnawßy práwie w roſtoßách/ ktoremi wielce opływa to Miáſto/ y wßytko iemu przyległe Páńſtwo/ máło ſie zeyda do woyny. Przetoż dla ich roſkoßy y pießczoty/ názywáią ich inßy Hißpani Peniti/ iákoby Domálegowie. Niemáß miáſtá w Europie/ gdźieby o białych głowách z ſtrony złych poſtępkow ich gorzey rozumiano/ iáko tu/ rzecż záiſte ſproſna/ ábowiem tam y w mießkániu/ y w vbiorách/ ábo ſtroiách/ y w wyſługách/ ćieleſnośc ma gore nád vczćiwośćią. W tym mieśćie rachuią podobno 22000. fámiliy Maurſkich. Rzeki ktore przez to Páńſtwo płyna przednieyße ſą Guádáláuiar/ (co ſie rozumie/ wodá cżyſta/ y przezrzoczyſta/ ktora idźie bliſko Válentiey) y Xukár/ ktora ſtárzy názywáli *Sucrone*, zkad tez ma imie odnogá Sukrońſka/ ktora ſie rośćiaga od wyſepki *Alſaques*, áż do końcá gory *S. Martini*, port tego kroleſtwá ieſt ow názwány Alkánte/ ktory ſtárzy zwáli *Illice*, zkad tez ma imie odnogá/ ktora idźie miedzy gorámi Marćiná ś. y Páwłá ś. Ma krußcze ſrebrne v Buriol/ złote v Loder/ żeláżne v Finiſtrat y v Jábea/ Alábáſtrowe v Plácentiey/ háłunowe/ wápienne/ krećiáne ná wielu mieyſcách.

MVRTIA.

TO kroleſtwo ma ſwe gránice z gránicámi Alkánte/ y z gorá Gátes/ á oblewa ie odnogá názwána Virgitáne/ ták rzeczona od rozg/ dźiś ia zowia Verá. Máło ma mießkania/ y nie bárzo kßtałtnego/ ábowiem gory tám ſą bárzo przykre/ á rowninom tez máło co dogadza wodá. Rzeki przez nie dwie idą/ nád iedna leży Murtia/ w tey Murtiey/ ktora ieſt głowa kroleſtwá/ robia bárzo wiele oſobliwych naczynia z gliny/ bá y iedwabnych rzeczy piekņych bárzo tákże nie máło. Druga rzeká ieſt Guádálátin / przy ktorey nie wiele ludźi mießka. To/ coby miáłá dobrego tá Prouincya/ ieſt port Kárthágińſki/ nalepßy co ich ma Hißpánia ná morzu náßym: zda ſie/ iż ten ieſt włáſny on/ co go Vergilius opiſuie w pierwßych kśięgách Æneidow/ ábowiem iedna wyſepká/ ktora leży przećiwko niemu/ vbeſpiecza go od wiátrow/ y broni od náwálnośći morſkiey/

bo śie o nie wáły obijáią. *Andreas Doria* sławny Hetman/ rozumiał trzy porty bydź nabespiecznieysze ná morzu Mediteráńskim/ ten to Kárthágiński/ á do tego *Julium*/ Augustum. Miásto sámo iest fráśką/ y źle budowáne/ bogáctwá swe ma/ tákże y sławe z hándlow y z kupiectwá wełen/ ktore tą drogą wychodzą/ y idą do Genuey/ do Mediolanu/ do Florencyey y indźiey. Od woyny Mauritáńskiey áż do tego czásu krol Philip vpátruiąc/ iáko wiele należy ná porcie ták zacnym/ y w iákimby niebespieczeństwie byłá Hiszpánia/ gdźieby tám Turcy vczynili sobie gniazdo/ vmocnił go nienagorzey. W tym Krolestwie/ kilká lat temu/ pomárły były pewnym iákimsi powietrzem wszytkie robaki iedwab robiące/ ále náprawił śie ich zás rodzay z naśienia przyniesionego z Gránaty.

GRANATA.

TO Krolestwo rośćiąga śie od Veri áż do Málági/ á tu snádnie obaczyć/ iáko wiele należy ná spráwowániu źiemie. Abowiem gdyżzá czásu/ ktorego tu pánowáli Maurowie/ trudno było obaczyć mieysce ábo náśiádleysze/ ábo też obfitsze w dobrá wszelákie: págorki były pokryte winnicámi/ y drzewámi pożytecznemi/ doliny y rowniny zbożem y ogrodámi widáć było/ po wszytkich wśiách y folwárkách pełno ludźi y żywnośći/ teraz iuż dálekie porownánie od owych czásow/ bo nie iest tá źiemiá ták ludna/ áni ták dostáteczna/ iáko ná on czás/ gdyż tám zeszło nálu dźiách/ á zátym y roley nie spráwuią. Jest iednák to Páństwo pożytecznieysze nád insze Hiszpáńskie/ á zwłaszczá ową stroną/ przez ktorą przechodzą rzeki/ Xenil y Daro/ ábowiem te wody nápawáiąc częśćią sámy przez śie/ częśćią z pomocą przemysłu grunty Gránátskie/ dźiwnie rátuią rozmnożenie szczepow/ owocow/ źioł/ zbożá/ bydłá/ á nade wszytko cukrow/ y iedwabiow wybornych. Maurowie/ ktorych ztámtąd wypędzono w Roku 1492. w Styczniu/ mawiáli/ iż Ray był w támtey stronie niebá ktore iest nád Gránátą. Miásto to Gránatá iest podobne Melágránowi otworzonemu/ ábowiem ma w sobie dwá págorki/ ktore może názwáć iákby gorámi/ á dźieli śie ieden wał ábo doliná/ ktorą idźie Baro: á tá doliná ma ná rożnych mieyscách cztery Powiáty/ ktore zowią Gránatá/ *Sierra solis*, Aluesin/ Antiqueruelá. W Gránácie/ ktory

iest przedni/ mieszkáią szláchtá y kupcy: tam iest kościoł ieden dziwney sztuki/ (lecz iesze nieskończony) gdzie od Królá Ferdinandá áż dotad chowáią sie krolowie Hiszpáńscy. Tám też iest Alkázer/ budowánie/ ktore iest iák máłe miásteczko/ gdyż ma w sobie do dwu set kramow/ y 10. bram. Jest też tám Allámbrá/ to iest/ páłac stárych krolow ták budowány/ iż dla misterstwá y dla wielkości fontan/ może sie położyć miedzy *miracula mundi*, á nade wszytko nadziwnieysze iest iego położenie/ ábowiem ma przed oczymá od wschodu miásto/ y iego dziedzine/ z południá ma gory śnieżyste/ ták názwáne/ gdyż nigdy práwie z nich nie zchodzi śnieg (skad też tám powietrze záwsze chłodne/ y wody nieiako surowe:) z pułnocy iest iedná rowniná bárzo wielka/ ták żyzna/ (iż nic inszego o niey nie rzeke) sáme liście z Morew czynia krolowi wiecey niż ná 30. tysiecy szkutow intraty. O drugich powiátách nie mam co mowić/ gdyż tám niemász nic znácznego: á tego Miástá iest wokoło ná 7. mil/ á iest wszytko murowáne/ máiac nád tysiac wież. Jest też tu miásto Gu:dix dziewiec mil Fráncuskich ábo leuk/ od Granaty. Insze mieyscá godne vważenia sa/ Rondá Maluollá/ Velez/ Verá/ Moxácár/ Guescár/ Bázá/ Codbá/ Lorá nád rzeka Xenil. To miásto ma rownine bárzo wesoła/ á po gorách bliskich pásá sie stádá owiec wielkie/ z ktorych wełny przychodzi wielki pożytek. Allámá iest Casztel ná pułtory mile od Granaty/ mieysce roskoszne dla Libanow/ vcieszne zdrowym/ y pomocne chorym: niedáleko niego sa cieplice/ y wodá w nich ciepła/ ále też támże wychodzi ieden strumyczek zbytnie zimny/ ktory dla tego zowia *Rio frio*, to iest/ strumień zimny. Antiquerá iest ieden Cásztel ná wysokim mieyscu/ ále nie ná rownym/ máiac wrotá żelázne/ widziec tám piekne wsi/ polá/ fontány/ strumienie/ y gory/ á ná gorách znáyduia sie żupy solne bárzo dobre/ ábowiem gdy wody z fontan y z dedżdżá názbiera sie po mieyscách niższych/ zsiada sie potym od gorácego słońcá/ y bywa z niey sol práwie dobra/ znáyduia sie też tám kruszcze krećiane. Jest też y Bázzá/ osádá wielka/ máiac w sobie *Collegiatã Ecclesiam*. Mieyscá tego krolestwá nád morzem/ przednieysze sa Almeria/ y Málágá/ ále w sobie sa srzednie. Málágá iest dostáteczna w żywność/ przetoż ztámtad sie rády wypráwuia ármaty. Ma swe grunty/ ábo folwárki/ częścia w rowninie/ częścia w dolinách/ ále

wßedźie pełno ieſt owocow/ á po gorách bliſkich bez liczby znáyduie ſie chálup chłopſkich.

ANDALOGIA.

ROśćiaga ſie iákoby od początku wąſkiego morzá *Gibilterræ*, áż do rzeki Guádiány. Niemáß kráiny żadney w Hißpániey/ áni obfitßey w owoce/ áni doſtátecznieyßey we zbożu/ áni bogátßey w trzody/ y w dobytki/ á zwłaßczá w konie: y może záprawdę názwáć ią ßpichlerzem/ y ßpiżárnią/ y oborą/ y ſtáynią Hißpáńſką/ á rzekę ießcze/ y ptáßnicą/ á zwłaßczá gdyż ták wiele ma ptáſtwá/ á oſobliwie drozdow/ y inßych grzecznych/ iż nie łácno temu kto będźie wierzyć. Siedźi iákoby v bramy morzá Mediterráńſkiego/ zá dogodzeniem ćiáſnego morzá *Gibilterræ*, ktore ácz wprawdźie więcey należy do kroleſtwá Gránaty/ á niż do tey Prowincyey/ powiemy tu iednák o nim dwie ſłowá: Jeſt to tedy ćiáſne morze wßerz ná śiedm mil/ ráchuiąc w to vſtępowánie y przyſtępowánie zwyczáyne morſkie. Ocean wychodząc tą dźiurą miedzy Afrykę/ y Azyą/ y Europę/ przezwány ieſt morzem Mediterráńſkim/ y rośćiąga ſie ztąd áż do oſtátnich gránic morzá wielkiego/ wdłuż ná trzy tyśiące y śiedm ſet mil/ á wßzyrz więcey niż 10. tyśięcy mil. Grekowie przezwáli to ćiáſne morze *fretũ Herculis*, iż on tám był dwá ſłupy miedźiáne zá ſwych czáſow poſtáwił/ ábo iáko drudzy chcą/ dla dwu gor (z ktorych iedne názywáią Cálpe/ á tá ieſt w Hißpániey/ á druga Abilá/ ktora ieſt w Afryce) zálecónych od Poetow pod imieniem dwu Column/ ktore *Hercules* poſtáwił miáſto gránic ſwegó żeglowánia: Łácinnicy ie też zowią *Gaditanũ*, dla bliſkośći wyſepki *Calis*, Maurowie mu potym dáli imię *Gibilterræ*, od iednego Cáßtelu/ ktory oni zbudowáli pod gorą Cálpe/ ktora gorá niewielka ieſt w okrąg/ lecz ták wyſoka/ iż z dáleká zda ſie bydź wyſpa oddźielona od inßey źiemie: wiec przeiáchawßy to *fretũ*, ieſt tám wyſpá *Calis*, odſádzona od źiemie/ iákoby ná 700. ſtop/ przy ktorey byłá y druga wyſepká/ niemáiąc więcey w okrąg ná 200. krokow/ bárzo żyzna/ obie te Łácinnicy zwáli *Gades*. Ná więkßey/ ktora ießcze zoſtáłá/ ieſt iedno Miáſto/ ktore zá czáſu Rzymian/ było z przednich y bogátßych Hißpánſkich/ ták/ iż Strábo piße/ że w wielkośći y w świetnośći mießczan/ nie dawáło wprzod żadnemu miáſtu Páń-

ſtwá

stwá Rzymskieg/ gdyż tám ráchowano podczás 500. Káwálierow Rzymskich ktorych nigdźiey indźiey nie ználeść było/ tylko w Pádwi/ teraz iuż do oney zacnośći y wielkośći/ nie ma żadnego porownánia/ y rácżey może bydź policżone miedzy sławne składy kupieckie/ á niż miedzy spániáłe miástá. Maurowie ie popsowáli/ á rozboynicy morscy/ nie dopuszcżą mu też pokrzepić sie: lecż niemász nic coby wiecey szkodźiło/ iáko sąsiedztwo z Sibilią/ bo to miásto do śiebie ćiągnie wszytkie towáry z Oceanu záchodniego. Miedzy Cális y miedzy źiemią/ iest tám ieden osobliwy port/ ktory názywáią port krolewski/ á trochę wyższey ku pułnocy/ iest drugi/ ktory zowią *S. Mariæ*, ztámtąd też nie bárzo dáleko iest port/ *S. Lucas*, kedy sie záſtánawiáią Nawy/ ábo cżekáiąc wiátrow iesliż chcą wypádáć ná morze/ ábo vstepowánia wod Oceáńskich/ ieśli chcą przybydź do Sibiliey: leży Sibilia ná lewym brzegu rzeki Guadálchiuir/ iest iey w okrąg około 6. mil/ ma rynki/ Parochie/ Kośćioły/ Klasztory bárzo spániáłe/ ma ieden Powiát dźiwney wesołośći/ żyzny zbytnie w owoce/ w oliwe/ wino/ zboże: tám iest miedzy inszemi rzecżámi lás oliwny/ ktory idźie ná 30. mil Francuskich. Znáyduie/ iż zá cżásu tego/ kiedy Ferdinánd Wielki wźiął Sibilią/ ráchowano w iey powiećie 20. tysiecy Párochiy/ teraz ácż bárzo daleka iest od oney násiádłośći/ ráchuią tám iednák 200. mieysc murowánych. Bogáctwá tey Prowincyey mogą sie porozumieć z intrat Kośćielnych/ ábowiem Arcybiskup ma wiecey niż sto y dźieśieć tysiecy szkutow/ intraty doroczney/ Cápitulá sto y 20. tysiecy/ Fabryká trzydźieśći tysiecy/ Klasztor Kárthusianow dwádźieśćia y pieć tysiecy. Opuszcżam tu wiecey niż dwá tysiacá beneficiy rozśianych po Diœcezyey/ y ták wiele Konwentow Zakonnicżych/ Klasztorow pánieńskich/ szpitalow/ y mieysc pobożnych/ ktore wszytkie są dobrze opátrzone y bogáte. Miesz cżánie y obywátele wszyscy tego Páństwá/ pokázuią náture swą y skłonność ku pobożnośći/ y ku cnoćie. Port temu miástu cżyni rzeká Guadálchiuir/ iákoby chćiał rzec: podle Arábow rzeki/ wielka/ y iest záiste táka/ y dla szerokośći swey/ y dla dobrych bárzo wod/ y dla płokánia sukien/ y dla tego/ iż cżyni ludźie piekne/ co sie iey woda vmywáią/ zgołá iest to rzeká z przednich y zacnieyszych w Europie/ morska wodá záchodźi wnie/ dáley niż ná dwie mili Francuskie zá miásto. Tym

sto. Tym portem Hiszpania posyła swoie winá/ oliwy/ owoce wszelákie do Ameriki y do wszytkich kráin pułnocnych/ á osobliwie wino/ ták iż mowią pospolicie: kiedy nie przyiedzie do Sibiliey czterý tysiące beczek winá ná dzień/ musi sie pewnie Celnik oszukáć. Coż rzekę o inszych bogáctwách/ ktoremi Sibilia opátruie Francya/ Anglią/ Skotią/ Flándrya/ Polskę/ y Niemiecką ziemię/ y inszych ták wiele Prowinciy: támże też z drugiey strony skłádáią złoto y srebro/ z nowey Hiszpániey/ z Peru/ perły z Gubániey y z Terrárechy/ szmárágdy z S. Marthy korzenie kuchenne z Mexiku/ korale y cukry z Insuły Hiszpániole/ y insze niezmierne bogáctwá z nowego świátá/ á ztámtąd bywáią rozwożone po wszytkiey Europie/ ták/ iż to sámo miásto dla intraty/ y dla wydáwánia tákich skárbow/ ktorych ono iest iákoby skłádem y Apoteką/ stoi krolowi zá dobre krolestwo. Z drugiey strony rzeki iest miásto ábo osádá Triána/ członek bárzo wesoły Sibiliey/ ácz w tym mieście słonce grzeie zbytnie/ y ták bárzo/ iż zboża dostawáią sie tám w Kwietniu/ iáko y w Ægyptcie: iednák przecie są też tám tákie ochłody/ y tákie *commoditates*, że krol Ferdinánd mawiał: iż lecie potrzebá tu mieszkáć/ á záś zimie w Burgos ktore miásto ácz iest bárzo zimne/ iednák ma rozmáite rátunki przeciw zimnu.

Zá Sibilią są w Andálogiey rożne inne miástá y mieysca grzeczne/ ále przednie iest Cordubá/ do ktorego może rzeká Guádárchuir przybidź/ y wielkiemi y máłymi státkámi iest to miásto wielkie iednák mieszkánia w nim dla wielości ogrodow bárzo rzadkie/ ma dosyć wod/ przetoż iego grunty y powiát nie tylko iest vciesznу/ ále też y pożyteczny/ pełen miásteczek y Kásztelow.

Lorená iest też to iedná osádá w Sibiliyskim powiećie/ ktora ma pod sobą pięć set piećdziesiąt inszych osad: com ia tu chciał położyć przećiwko tym/ ktorzy vdáią/ iákby Hiszpánia miáłá być bezludna y pustá. W tym mieście w Roku 1589. było trzęsienie ziemie/ zá ktorym popsowáło sie y zápádło niemáło pieknego budowánia. Obywátele támeczni żyią w pieknym ochedostwie y w obyczáiach są też bystrego dowćipu/ iáko o tym świadczą/ *Seneca* y *Lucanus* swemi pismámi/ y *Gonsalutus Ferdinandus* męstwem y mieczem. Iaen iest Miásto znáczne/ y tákie/ iż Krolowie Hiszpánscy miedzy ták wiela swych tytułow/ tego sie też názywáią Pány. Ma w swey Diœcesiey Vbede/ Be-

ze/ Beosse/ Anduiár/ wielkie osády. Alec przestąpiłbym kres vmyślony/ gdziebym chciał wyliczáć wszytkie Miástá/ osády/ y Kásztelle/ tey kwitnącey Prowincyey/ iednák niechce opuszczáć dwu/ dla ich znácznych przymiotow/ iedne zowią Almáden/ drugą Márchená. Almáden iest mieysce zakonu Alkántárá w Dioecesiey Kordubskiey/ tám iest kruszec srebrá żywego bárzo bogáty.

Żywe srebro/ iest to kruszec rospuszczony/ lecż ćieżkośćią przechodźi inne zśiádle/ przysádza sie nim złoto do srebrá/ gdźie tylo może przystąpić/ y odsádza ie od wszelákiego inszego kruszczu/ kedy niemász złotá/ idźie do srebrá/ y czyśći ie/ odgániáiąc od niego źiemie/ miedź/ ołow przy czym sie ono rodźi. O insze kruszcze nie dba/ y owszem ie psuie/ gryźie/ y dźiuráwi/ y od nich vćieka. Przetoż nie może go zátrzymáć/ tylko w gliniánym naczyniu/ ábo w skorách/ y w źwierzetách/ záraz sie obroćić może w dym/ á z dymu wráca sie zás do swey istności. W tych kruszcżách Almádeńskich dwoiákie iest to srebro żywe/ iedno przednie/ á to wychodźi z opok rospádłych/ y zowią ie Pánną ábo czystym/ drugie podleysze/ ktore sie znáyduie pod źiemią/ iednák oboie ma w sobie iad. Przetoż támći ktorzy go dostáią/ predko zostáią bládymi y zchorzáłymi/ ták bárzo/ iż zdádzą sie bárziey trupámi bydź/ ániż ludźmi żywymi/ y drżenie ná nich przychodźi y nie długo żyią/ nie znácznie wchodźi áże do kośći. Przetoż w Almáden/ gdy podczás stłuką golenie od ćiał tych ludźi pomárłych co około tego kruszczu rabiáli/ ácz ich przedtym nie blizu pochowano było/ wychodźi z nich niemáło srebrá żywego. Ci/ co sie pozłotą báwią/ zábiegáiąc temu złemu ktore pochodźi/ gdy sie ktoprácą tym żywym srebrem/ zwykli trzymáć gdy robią sztukę złotá w gebie/ ábo miśto/ ktore gdy wyymą/ znáyduią ie polane onym srebrem żywym. Tę ski y z ktorych ie biorą/ czerwienią sie od Miniey ktora iest iáko by zuzel od tego kruszczu/ y pospołu z sobą záwsze chodzą. Przetoż Plinius kłádźie ná iednym mieyscu bliskim od Almáden żyły Miniey/ ktora n i ten czás byłá w wielkiey cenie.

Ale iuż podźmy do Márcheny/ to mieysce leży ná gránicách Gránáty y Andáluziey/ w ktorego Powiećie y dźiedźinie rodzą sie napieknieysze y nalepsze Dźiánety/ áni ż we wszytkiey Hiszpániey. Sa to dźiánety/ konie tákiey pieknośći/ iż zdá sie iákby natura vpodobá-

łá sobie/ y o to sie vsiłowáłá/ áby ie ták vformowáłá/ y wydáłá ná świát z swey właśnie reki. Sa ták predkie/ iż w predkości zrownáią z wiátrem/ ták żywe y cżerstwe/ iż trudno wierzyć o śmiáłości ich ná woynách/ y o ánimuszu w bitwách/ gdyż znáydowáły sie niektore tákie/ co wlokac zá soba trzewá po zránieniu/ vnosiły swe Pány zdrowo. A to iest przycżyna/ iż we Fráncyey droższe sa nád wszytkie insze konie/ y gdzieby byłá náturá dáłá tym dzianetom siły rowne do mestwá/ y do śmiáłości/ ná nicżymby im nie zchodziło/ co dla tego mowie o nich/ iż rácżey sa serdecżne/ ániż mocne/ y wiecey sposobne ná krotkie wyćiecżki/ ániż ná wielkie potrzeby/ sa záprawde bárzo podobne do nátury Hiszpanow/ ktorzy sie bárzo kocháia w okazáłości/ y w pozorności/ á náde wszytko/ w kształtności/ y spániáłości/ ábowiem nie może mymálowáć koná kształtnieyszego y spániálszego/ ábo też sposobnieyszego ná wystáwienie sie/ y ná pokazánie sámeg siebie.

EXTREMADVRA.

ROściaga sie od Wsi Krolewskiey do Bádáios/ y od Sierry Moreny/ do Rzeki Tágu/ iest kráiná rownieysza nád insze wszytkie Hiszpáńskie. Przetoż iáko w Jtáliey dobytki od Abrutium przechodza ná źime ná polá Apulskie/ ták też w Hiszpániey przechodza z stron pułnocnych do Extremádury: lecż ná láto bywa tám ćiepło zbytnie/ y dla tegoż niemász tám Miast wielkich. Rzeká Guádiáná idźie przez te kráine poprzek/ á nád nia śiedza Miástá Bádáios y Meridás: tá Rzeká iákoby rozgniewawszy sie/ y niechcac służyć tey Prowincyey swemi wodámi/ wpada w puł biegu swego pod źiemie/ y ták tám idźie ná 15. mil Fráncuskich/ áże potym wypada znowu nie dáleko Medilinu/ miástá sławneg dla zrodzenia tám Ferdinándá Kortesiusá/ ktory zwyćieżył y podbił Mexik krolowi Hiszpáńskiemu. Ná támtym mieyscu kedy rzeká idźie pod źiemia/ sa tám osobliwe pástwiská: przetoż miedzy inszemi dźiwámi Hiszpáńskiemi/ powiádáia też y o tym/ iż tám iest iedná Rzeká/ ná ktorey sie pása bestye. Przyniosłá wielka reputácya tey Prowinciey zá cżásow nászych osádá Guádácánal/ przez iedne żyłe bárzo bogáta srebrna/ bo tám z niey biora pospolićie do 600. szkutow ná káżdy dźień srebrá/ y ráchuia/ iż vcżyni pożytku okolo trzech millionow ná Rok. Rzecż to bárzo

rzadka y w gorach tež nowey Hiszpániey y w Peruáńskich. Dáleko większa część y sławe przynosi tey Prowincyey Gwádálupe/ mieysce niemniey nabożne/ iáko też iest *Monsferratus* w Arágoniey/ máiąc v siebie bárzo nabożny obraz naswiętszey Pánny.

CASZTILIA NOWA Y STARA, LEON.

TE dwie Prowincye położeniem y obyczáymi bárzo sobie są podobne/ tylko iż Nowa ma więcey rowniny/ ániż stára: więc też więcey się skłánia ku południowi/ y ćiepleysza iest/ tá więcey ma zbożá/ á támtá więcey dobytku/ te oblewa Tagus/ y insze rozmáite rzeki wpadáiące w nie/ á támte Duerus/ ktory z wiela rzek/ co ie w się zbiera/ wzmogł się tak bárzo/ iż niemász większey Rzeki w Hiszpániey. To przećie iest prawdá/ iż dla swey bystrośći/ y dla ćiásnośći swego nortu ábo łożyská/ kręcąc się też częstokroć dla zawad y hakow bárzo przykrych/ dla skał bárzo ostrych/ nie iest do końcá sposobna ku żeglowániu/ y nie czyni pożytkow tákich iáko owá/ y iákie też wydáie Ebro/ Guádálchiuir/ y Tagus. Te dwie Kásztilie dźielą się iednym iákby grzbietem gor/ ktore poczynáiąc się ná gránicách Náuárskich/ idą práwie przez wszytkę Hiszpánią poprzek áż do morzá. Nowey Kásztiliey głową iest Tolet/ á stárey Borgos. Tolet iest Miásto wielkie ná mieyscu nie rownym y skálistym/ dla czego też tám nigdy nie może chodźić po rowninie/ ále záwsze wstępowáć y zstępowáć muśi/ może w około bydź ná Polska mile/ lecz dla nierownego położenia/ iż raz się tu podnieśie/ á drugi raz się indźiey zniża/ iest większe ániż się zda/ opáśáły ie gory/ oprocz tey strony/ co od Vegi/ drogi ma ábo przechodzenia ćiásne/ domy podpárte/ dáleko cudnieysze zewnątrz ániż z wierzchu/ ma 23. Párochiy/ á 17. rynkow. Duchowieństwo ma wielce poważne/ y bogáte/ y niemász we wszytkim Chrześćiáństwie bogátszego. Arcybiskup trzyma 17. Miast murowánych/ oprocz inszych mieysc/ y szácuią go w intrate blisko trzech set tyśiecy szkutow/ á tákąż drugą summe czynią dochody duchowieństwá inszego/ y fabryki kośćielney. Idźie pod to miásto y opásuie ze trzech stron rzeká Tagus/ z ktorey wodá roskoszna/ zá mistersztwem práwie cudownym ćiągnie się wzgore do miástá/ á dokazał tey sztuki niewidáney Jákub z Cremony. Nie dáleko Toledu wi-

dáć iedne rownine/ ktora zá przyprowádzeniem wody z Tágusu/ iest bárzo wesoła/ lecż mieysca przykre/ kedy wodá nie przychodźi/ muśi wiele ćierpieć. Ku pułnocy od Toledu widáć Mádryd Miásto ná gruncie bárzo dobrym/ kedy dla rezydencyey krolow przeszłych (á zwłaszcżá krolá Philippá) ktorych tám záćiagáło powietrze zdrowe/ tákże też sposobnosć lásow do łowow/ osiádźiło sie ludźi wiecey niż ná ktorym inszym mieyscu w Hiszpániey. Widáć ztad do Guádiány/ Miásto Krolewskie nád rzeka Cálátráuá názwáne/ z ktorego ma pocżatek Zakon Káuálirow/ ktorych od tego Miástá zowia. A z tego zás Miástá od rzeki Tágusá widáć Couce y Ocánia/ ta sławna iest dla rekáwic/ ktore tám robia/ y ma też bárzo násiadły powiát/ á nád rzeka leży Alácántárá/ od ktorego názywány iest drugi Zakon Káwálirow/ nád Mádrydem zás iest miásto Alcálá di Xenares, sławne dla náuk Theologickich/ fundowánych tám od Arcybiskupá Ximenes. Lecż przenosząc sie do stárey Cásztiliey/ iest w niey przednie Miásto Borgos stáre y dobrze pobudowáne/ tylko iż drogi ma ćiásne/ obtocżyły ie gory/ zácżym tám dni bywáia krotsze/ á niżby miáły bywáć wedle położenia/ ábowiem dla gor poránek tám nierychło przybywa/ á ku wiecżorowi zás przed cżásem/ gina mu słonecżne promienie/ y dla tego też powietrze tám iest bárzo źimne. Tám też miedzy inszymi rzecżámi iest kośćioł Tumski/ misternie pobudowány/ bo pod iednymże cżásem śpiewáia w nim obrzadki Boskie w pieći Káplicách/ á iedni drugim nie przeszkadzáia. Jest też tám ieden Crucifix bárzo stáry/ ktory/ iák powiádaia zrobił Nikodem. Jest y Klasztor ieden Mniszek/ ktore zowia Welghe/ á tych iest pułtorá stá/ wszytko szláchćianek/ Ksieni ich trzyma 24. miast/ y 50. wśi/ máiac moc conferowáć rozmáite beneficia/ y 12. Commendorstw. Zbudowány był od krolá Sánciusá/ ktorego zowia Deseádo. To miásto wiedźie spor z Toledem o przodkowánie/ ktory iż náSeymiech/ ábo rácżey wCuriách Hiszpáńskich/ nie mogł sie skońcżyć zá vporem stron/ dla ráciy/ ktore zá soba przywodźiły oboie miástá/ y dla tego/ iż oboie były Grábstwá/ krol Ferdinánd ználazł nákoniec tákie pomiárkowánie/ iż pozwolił wprzod mawiáć miástu Borgos/ przydáiac/ iż on sám miał odpráwowáć mowe miástá Toledu. Dioecezya tego miástá Borgos/ ma w sobie 180. osad/ leży

tám

tám nád rzeką miáſto Tormes/ á potym Sálmánticá/ kędy ieſt náprzednieyſze *ſtudium* Hiſzpáńſkie/ á ku pułnocy od tego Miáſtá ieſt Mediná de Campi, Miáſto bogáte y hándlowne/ á potym Cámorá y Váládolid/ to miáſto poczytáią zá napięknieyſze w Europie/ nie było w Hiſzpániey/ nád rzeką Piſuergo/ á ma Powiát żyzny/ y obfity w zboże/ w mieſá/ winá/ y w owoce wſzelákie. Miáſto to ieſt wielkie y dobrze pobudowáne/ ma vlice y rynki ſzerokie: ma też Páłace y mieſzkánia ſpániáłe/ ieſt tám wiele rzemioſł/ ále náſławnieyſze ieſt złotnicze/ ktore zowią *Argenteria*, ábo około ſrebrá. Vrosło to Miáſto ták wielkim/ y ták ſzláchetnym/ dla mieſzkánia tám niegdy Krolow/ iáko też teraz Mádrid. Ku wſchodowi od Sálmántiki śiedźi Auilá/ Segouia/ Seguenzá/ y rozmáite inſze miáſtá y oſády/ o ktorych mi ſie nie zda wſpominác/ iednák nie opuſzczę Soriey/ od ſtárych názwáney Numántia/ bo nád to nie było miáſtá ná świećie/ ktoreby przez dłuższy czás/ y z mnieyſzym ludem trapiło y porażáło woyſká Rzymſkie/ ábo ich też wiecey roſpraſzáło. Miedzy rzeką Piſuergo/ y rzeką Eſla/ leży Mediná/ Riui/ Sicci/ wielkie tám záwſze hándle w rynku tego miáſtá/ á nie bárzo dáleko Pálentia. Lecz wychodząc z gránic Kaſztilſkich/ vkázuie ſie záraz pod gorámi Aſturiás názwánemi miáſto Leone ábo Legion/ głowá iednego kroleſtwá/ ktore ma imie od niego/ tám naprzod rezydowáli krolowie Hiſzpáńſcy po wtárgnieniu Maurow do Hiſzpániey/ y z támtąd vſtáwicznie woiuiąc z nimi przez 800. lat/ przymuśili ich nákoniec/ áby vſtąpili do Afryki/ w ktorych woynách/ trudno wymowić/ z iákim męſtwem poſtępowáli krol y ſzláchtá Hiſzpáńſka: oby ſie też ták byli poſtáráli o piſárze/ ktorychby piorem były obiáśnione te dźielne ich poſtępki.

GALLITIA, ASTVRIA.

Gallitia záwiera ſie miedzy rzeką Auią y Oceanem/ przykrość położenia/ á niedoſtátek wod ſpráwuie/ iż tám oſády bárzo rzádkie/ więkſze y zacnieyſze ſą v morzá/ zkąd támći ludźie po więkſzey częśći nábywáią żywnośći/ łowiąc ryby y kupcząc. Plinius piſze/ iż Gállitia/ Luſitánia/ y Aſturia/ czyniły 20. tyśięcy funtow złotá intraty doroczney Rzymiánom/ co vczyni wiecey nád dwá millionu ſzkutow/ dźiś podobno/ iż tám niemáſz tákiego dozorce/ nie czynią ták

nia ták wiele/bo też nie stáráia sie/y nie pilnuia kruszczow/na ktorych/by wiele należáło. Nawiększe bogáctwá tey kráiny sa winá/z miástá Orons bárzo sławne/á wiec też łowy źwierzá/ y ryby. Przydáie też iey wielkiey reputácyey Compostellá/ kedy z nabożeństwem bywa vczczone ćiáło s. Jákubá Apostołá y Obrońce Hiszpáńskiego/ iáko tego doznano zá wiela okázyy y woien/ ná ktorych Hiszpanowie otrzymáli zwyćięstwo zá iego życzliwośćia. Alfons IX. poráziwszy cudownie w iedney srogiey bitwie Mirámoliná/ postánowił Zakon Káwálierow s. Jákubá/ ktory iest przednieyszy y nazacnieyszy w Hiszpániey. Tá Prowincya ma ieden osobliwy port v Koruniey/ gdźie Kárzeł V. postánowił był/ żeby towáry korzenne/ y rzeczy Aptekárskie/ obrácáły sie/ ácz tego potym zániechano. Tám w Roku 1588. odbita byłá grzecznie ármatá Angielská. Nie opuszcze też pobocznych Miast/ tákże nád morzem/ ktore zowia Báioná/ Ponte/ Vedrá/ Ribádeo/ku zachodowi od Gálliciey widáć *Promontorium Celticum* y *Artabrum*, dźiś te mieyscá zowia *Finis terræ*, y Turiban.

Asturia tákież ma własnośći/ iákie y Gállitia/ lecz iesżcze iest gorzysza y mniey ludna. Rośćiaga sie od rzeki Ribádeo do s. Jedrzeiá. Przednie Miásto iey iest Ouiedo/ gdźie sie byli zátáili pod czás wtárgnienia Arábow/ trochá onych Gottow/ ktorzy tám zostáli/ máiac wiele reliquiey świetych. Ztámtad máia początek Idálghi Hiszpáńscy. Jest też tám Miásto Sántiliana/ tá Prowincya ma wiele nád insze/ ku pułnocy máiac *Promontorium Scythicum*, dźiś ie zowia *Caput di Firo*.

BISCALLIA, CHIPVSCA, ALAVA.

SA te Prowincye z iednákimiż przymiotámi/ bogáte sa w żelázo/ w drzewo/ ludu też máia dostátek y poteżnego. Sa wyiete od wszelákiego vćiażenia/ y trzymáia swoie wolność ták przespiecznie/ iż gdy był krol (ktory sie tylko Pánem zowie Biskálliey) tám chćiał przyiáchác/ musiałby tám iść bosso/ winá sie tám bárzo máło rodźi/ á ná niektorych mieyscách/á zwłaszczá około s. Adryaná/miásto winnic szczepia sády/ y z owocow onego drzewá czynia sobie napoy/ ktory zowia Cedrá/ trudny do strawienia/ iednák dobry tym co sie mu przyucza. Ma dosyć lásow/ zkad dostáia máteriy ná státki morskie/

morſkie/ ile iey chcą mieć. Ci też ludźie co ſie tám porodźili/ vdáią ſie oſobliwymi w ſpráwách morſkich/ y do żołnierſtwá/ y do robot márynárſkich. Mieyſcá przednie Biſkálliey ſą te: ś. Jedrzey/ máiąc port/ w ktorym ſie poſtáwić może ármatá wßeláka by nawiekßa/ ná iedney odnodze Oceáńſkiey/ ktora ieſt iákby wßytká portem/ lecż ießcże ieſt beſpiecżnieyßym dla młyná iednego/ á po wßytkiey tey odnodze łowi ſie ryb bez miáry. Láredo też ieſt miáſto dobre/ y ma tákże port wielki/ á nie mnieyßy ieſt Portogálete. Metropolis tey Prowincyey ieſt Bilbáo/ ná mieyſcu bárzo oſobliwym y potrzebnym/ w rowninie/ od morzá ná dwie mili oſádzonym/ obfitym w żywność/ á zwłaßcżá w chleb piękny y w mięſo/ ma też wielkie hándle/ á oſobliwie ná wełnę/ ktorey tu nákłádáią nie máło/ y wywożą do kráiow pułnocnych. Miedzy źiemią/ práwie nie widáć mießkánia/ tylko y tu y owdźie rozſtrzeláne/ ábowiem przykre y ſkáliſte mieyſcá/ nie znioſą oſad ludzkich/ náwet áni miernych. Mieyſcá Chipuſki ſą te: Deuia/ Oria/ ś. Sebáſtyaná/ ktore ieſt przednie y głową inßych miaſt/ máiąc port oſobliwy przy gębie iedney rzeki Fonterábia/ á ieſt to potężna forteca ná cżele od Fráncyey/ ieſt y Páſſággio dobry port/ miedzy dwiemá pomienionemi miáſty: ſą też y inne mieyſcá we ſrzodku źiemie/ iáko Toloſſetá nád iedną rzeką bogátą w łoſośie/ y w pſtrągi. Robią też tám bárzo dobre ßpady/ iáko y w Báionie/ y w Bilbáo. Tá kráiná gránicży z Aláuą/ kráiną dźiwnie piękną/ kedy ieſt doſtátek pßenice/ y iecżmieniá/ ieſt iey wßerz ná 4. á wzdłuż ná 6. mil Polſkich/ y tám ieſt Miáſto Victoria.

NAVARRA.

LEży miedzy rzeką Hebro/ y miedzy gorámi Pireńſkiemi/ miáłá przedtym włáſnego Krolá/ lecż gdy był bánnizowány Krol támecżny Jan/ od Juliußá II. Papieżá/ dla tego/ iż ſie był związał z Ludowikiem XII. Krolem Fráncuſkim wyklętym od niegoż/ Krol Ferdinánd poſiadł ią záraz/ á iuż też iego przodkowie poſiedli byli w nim Lugronium/ y Cáláorre/ z niektoremi inßemi miáſty. Głowá tego kroleſtwá ieſt Pámpeloná miáſto/ po tey idźie Stellá/ ktora leży od támtego we 20. mil/ więc Tudelá. Ma dwoie przeßćiáku Beárniey/ iedno ieſt z Ronciuálle/ á drugie z Eſpinál. Támtá cżęść

tego Krolestwá/ ktora zostáie Viscontowi Beárniey/ może sie ráchowáć zá szostą część onego. Tám iest San Pelágia Miásto/ w ktorym Párlament/ y drugie świetego Janá pod wierzchem iedney gory ná dwánaście mil wysokiey/ iednák wszędzie z niey wychodzą strumienie/ y źrzodłá/ á ná wierzchu iey iest rowniná/ ktora sie záwsze zieleni.

PORTOGALLIA.

TEraz/ ponieważesmy przebiegli to wszytko/ co należy do korony Arágońskiey y Cástilskiey/ potrzebna iest/ ábysmy wroćiwszy sie názad/ przypátrzyli sie też y Portogálliey. Jest w okrąg tego wszytkiego krolestwá (ktoregosmy gránice wyższey położyli) 176. mil Polskich/ ábo iáko niektorzy chcą 170. á ma brzegu morskiego 94. mil/ położenie ma wdłuż/ wszerz wąskie iest/ á leży po większey części nád Oceanem/ ma wdłuż 64. á wszerz tylko 12. mil. Dzieli sie ná dwoie krolestwo/ iedno zowią Portogálskim/ á drugie Algárebskim/ á po ich Algárbe: słowo to iest Arábskie/ á rozumie sie kráiná zachodnia. Dzielą sie te dwoie Páństwá od siebie przez linią/ ktorą prowádźić trzebá myślą od Alcotin do Odexery Kasztelow z ktorych támten leży nád Oceanem zachodnim/ á ten nád rzeką Gudiáną. Algárbe osiádło ku południowi/ á Portogállia ku pułnocy/ powietrze tám iest zdrowe/ á chłodzą ie też bárzo strumienie wod/ ktore w támtym kąćie pełnym odnog morskich są bárzo wielkie. Położenie iey po większey części iest gorzyste/ á zwłaszcza Algárbe/ owoce ziemne rodzą sie tám doskonálsze/ ániż we wszytkiey Europie/ ma dostátek winá/ oliwy/ miodu/ ále niedostátek ćierpi we zbożu/ ktorego tám przywożą ze Fráncyey/ y z inszych kráin pułnocnych: nie schodźi też tám ná kruszcách złotych/ srebrnych/ hálunowych/ są y mármory białe/ są też y Jáspisze częścią białe z żyłámi czerwonemi/ częścią wszelákich farb. Robią tám iedwabie osobliwe/ á zwłaszczá w grábstwie Brágántiæ/ ma to Páństwo soli dostátek/ y dla siebie/ y dla inszych kráiow. Ma wielkie połowy ryb/ á zwłaszczá Tonnow/ á naywięcey tego ná brzegách Algárbskich: iest też tám Aceuia rybá/ podobna linguátolli/ ábo iezykowi/ ktora sie nie znayduie nigdźie tylko w Oceanie. Idźie przez to Krolestwo nie máło rzek

wiel-

wielkich iáko Guádianá/ Tagus/ Mondego/ Duero/ Minio/ ktore ná wielu mieyscách máią w sobie złoto. Guádianá idźie przez Portogállią ná 7. mil Fráncuskich/ Tagus ná 18. Duero ná 28. y tá ią dźieli od Kástiliey. Algárbe ma w sobie cztery miástá pod iednym Biskupem/ ktore zowią Táuilia/ Lágos/ Silues/ Fárro/ z ktorych Táuillá y Lágos máią porty prawie dobre/ á oprocz tych (przeminąwszy *Caput S. Vincentij*, od stárych názwány *Sacrum Promontorium*,) iest też tám ow rzeczony *Villæ nouæ*, y inszych mnieyszych nie máło/ y rozmáitych stánowisk vćiesznych dosyć. Ma Portogállia trzy Arcybiskupstwá/ w Brádze/ y w Vlisbonie/ y w Enorze/ ktore máią pod sobą/ oprocz Algárbskiego/ dziewięć Biskupow. Ma trzy porty przednie/ pierwszy iest ow v Setubál 4. mile od Vlisbony ku południowi/ w iedney odnodze ná 6. mil/ á szeroki ná puł mile dobre/ drugi iest ow v Miástá Porto/ ktory czyni rzeká Duero/ á nawiekszy y nasławnieyszy iest ow v Vlisbony/ ktory czyni rzeká Tágus/ ktorą wieźdźić mogą ná 3. y ná 4. mile w źiemie z státkámi by nawiekszymi. Miasto to Vlisboná/ wedle rozsądku pospolitego/ iest naludnieysze w Chrześćiáństwie/ wyiąwszy tylko Páris/ ma w sobie pięć págorkow/ miedzy ktorymi rośćiąga sie rowniná áż do rzeki/ może mieć 20. tysiecy domow/ ktore sie dźielą ná 25. Párochiy/ ná nawyższym págorku iest ieden Cásztel bárzo stáry/ lecz tám niemász inszey fortece/ oprocz sámego położenia/ nie ma żadney straży/ vżywáią go miásto wieże szláchećkiey. Przy gebie Tágusá z teyże strony miástá ma fortece *Sancti Iuliani* świeżo postáwiona/ żeby z niey przestrzegano intraty idącey z rzeki. To Miásto stoi práwie zá wszytek ostátek krolestwá/ bo ma lud w sobie niezliczony/ tám sie też skłádáią wszytkie towáry/ y wszytkie kupie z Indiey/ z Æthyopiey/ z Brásiliey/ z Mádery/ y z inszych wysep/ y ze wszytkiego pułnocnego kráiu/ tám nakłádáią towárow ná okręty/ tám opátruią ármaty/ ztámtąd nákoniec opátruie sie wszytko krolestwo wszelákiemi swemi potrzebámi. V geby Tágusá iest Cáscáis mieysce/ kedy nawy czekáią wod morskich/ żeby poszli do Vlisbony/ ábo też wiátrow ku podniesieniu żaglow. Insze tám miástá są też: Conimbryká/ kedy iest *Studium* zacne fundowáne od krola Janá III. (á iest też tám y drugie w Enorze fundowáne od Kárdynałá Henryká/ ktory potym był krolem) Lámego/

Viseo/

Viſeo/ Porto/ Mirándá/ Portálegre/ Guárdá/ Leirá/ Eluas/ Brágántia/ ktorą ácz nie ma Tumu/ ma iednák przywileie miáſtu ſłużące/ á ieſt pod iednym Xiążęciem ták potężnym y bogátym/ iż to dziwna ſię zda/ że w tym kroleſtwie ták máłym/ znáyduie ſię oprocz krolá/ tákie wielkie Xiążę/ y ták możne/ ábowiem rozumieią o nim/ iż trzecia część ludu támecznego ſą iego poddáni: oprocz niego ieſt tám ieſzcze inſzych Xiążąt dwoie/ ieſt ieden Márchio/ ieſt 18. Comeſow/ ieden Viſconte/ y ieden Baron: Oprocz tych miaſt przednich/ ráchuią w ſwey Portogálliey Cáſtelow y oſad murowánych/ więcey niż 470. ktore leżą po więkſzey części miedzy rzekámi Táguſem y Minio. Abowiem támtá część kroleſtwá/ ktora leży miedzy Táguſem y Guádiáną/ máło ma mieſzkánia/ y nie ludnego/ grunty też ma/ po więkſzey części ſą gorzyſte y nie vrodzáyne/ á tá część ktora leży miedzy Duro y Minio rzekámi/ ma ludźi niezliczoną rzecz/ lecz vbogich/ y bárźiey podobnych Gálleghom/ z ktorymi gránicżą/ ániż Portogálczykom. To kroleſtwo było przedtym ludnieyſze/ ániż teraz ieſt/ á przyczyną vmnieyſzenia tám ludu było/ rozmáite y wielkie y dálekie woyny/ ktorych ſię byli ieli Portogálczycy/ iáko do Bráſiliey/ do Æthyopiey/ do Indiey/ do Máláki/ do Málukow/ y do ták wiela inſzych Inſuł/ dla ktorych w iáchániu/ y w zwracániu/ w bitwách/ y w rozmáitych ſpráwách ginęło/ y ginie káżdego Roku bárzo wiele Portogálczykow/ więc też zoſtáie ſię ich ták wiele w pomienionych mieyſcách ná mieſzkánie tám/ iż oyczyzná ich muśi bydź iáko bez krwie/ y bez śił. To ſię może vznáć ztąd/ iż krol Jan wypráwił ſię był ná woynę Afrykáńſką/ máiąc więcey niż 40. tyśiecy ludu [iákom powiedźiał] ktorą woynę kończył z wielką potęgą *Alfonſus V.* ktorego dla tego przezwano Afrykáńſkim. Lecz gdy ſię odkryły Indiæ/ krol *Emmanuel* ácz wielce ſię śiląc/ poſłał ná woynę Aſámorſką tylko 20. tyśiecy piechoty/ y 2700. iezdy. tey potęgi z nienagłá ták vbywáło/ zá pomienionemi náuigátiámi/ y imprezámi/ że też krol Jan III. vtrácił w Afryce *Caput Aguero,* ták/ że mu odſzedł Sáfin/ Aſámor/ Arſillá/ á krol Sebáſtian w Roku 1578. chcąc iácháć ſam oſobą ſwą nábywáć Páńſtwá Márochiu/ ledwie mogł zebráć 12. tyśiecy Portogálczykow. Toż ſię tráfia Hiſzpániey ktora dla ták wiela/ y ták dálekich woien iákie záwſze wiedźie/ niſzczy ſię y ſłábieie ták bárzo w ludźie/ iż miáſtá y

dy iey zostáia tylko białymigłowámi nápełnione. Abowiem gdy káżdego roku wychodźi bárzo wiele tysiecy żołnierstwá kwitnacego / y w lećiech dużych / á nie wrácá się ich do domow że śią ledwo 10. y ći też co się ich wroći trochá / pospolićie vłomni y stárzeli bywáią / zátym krolestwo támto nietylko onych sámych pozbywáć muśi / ále też y synow / ktorzyby się z nich národźić mogli. A ták zostáie Hiszpánia podobna owym báńkom / ktore wiele pieniedzy wydáią / á nic prawie pożytku nie máią. Náśláduią w tym Portugálczycy y Cásztiliani sposobu rozszerzenia páństw / zgołá przećiwnego owemu / zkad byłá poszłá możność y spániáłość Rzymská. Abowiem Rzymiánie vpátrowáli / iż nic bárziey nie iest potrzebnego do odpráwowánia woien wielkich y náleżystych / iáko wielkość ludźi: y przeto czynili wszelkie stáránie / nie tylko áby się byli sámi rozmnażáli / y rozszerzáli przez małżeństwá / przez osády nowych ludźi / y inszymi podobnymi rátunkámi; ále też przyimowáli do swych miást / áż też y nieprzyiaćiele swe; ták iż iednegoż dniá / iedniż ludźie / y stáli z orężem w reku przećiw Rzymiánom / y byli obywátelámi ichże miástá. Użyczáli oni praw swych / y wolnośći / y inszym miástom / bá y cáłym prouinciom: zátrzymawáli nákoniec tákimi y inszymi sposobámi prawie wszytko páństwo swe: y ták się bárzo wiele námnożyło Rzymian; że też mogli stánać nie tylko mestwem / ále y liczbą przećiw wszytkiemu ostátkowi świátá: dla ktorey przyczyny Rzym nie mogł ináczey vpáść / tylko zá włásną swoią siłą. Lecz Portugálczykowie / y Cásztiliáni / y w impresách swych / ná ktoreby dla szerokośći kráin / y dla odległośći tych nábytkow / potrzebá bárzo wielkiego ludu / nie rátuią się tylko swym narodem / ktory iednák nie iest z ludnieyszych w Europie: y ták vstáwicznie vbywá ich powoli. Acz iednák Cásztiliáni máią Mediolánczyki / Neápolitánczyki / Siciliáni / Sárdy / narody barzo wierne tey koronie / o ktorych mogą rozumieć (zá długim czásem / przez ktory trwáią pod pánowániem Hiszpáńskim / y dla posłuszeństwá / wiernośći / spokoynośći / ktore cnoty záwsze pokázowáli) iáko o przyrodzonych / á nie o nábytych poddánych / y mogą im vfáć w tych námienionych impresách: iest to rzecz ták bespieczna / iáko te kráie są odległe.

Portugálczycy záprawde nie mogliby się byli rátowáć / áni zá-

trzymáć poddánymi nábytymi / bo ich też nie mieli: iednák mogli co przemoc ludem pieniężnym / gdżieby tylo ten lud był z kátholikow / y z kráiow niepodeyźrzánych mogli też rátowáć sie gránicami iednych páństw przećiw drugim / ábo prætensiámi ábo inßemi podobnemi przyczynámi. Ten niedostátek ludźi spráwił / iż ták ći / iáko y owi muśieli opußczáć wiele impres / ábo woien potrzebnych y zlekká muśieli w drugich postepowáć / ktorych sie imowáli: á osobliwie ztąd pochodźi / iż támći zá ledwie mogą bronić wyspę / y kráin przy brzegách morskich w Nowym świećie; á ći też owych Bráśilskich / tákże *Caput viride.* y inßych. á oboi zá ledwie sie oprzeć mogą / nie rzekę / Rozboynikom Angielskim / ále áni Nigritom / ktorzy im rebellizuią vstáwicznie ná Insule Hißpánioli / tákże ná Insule ś. Thomáßá / y po innych mieyscách. Portugálczycy też vtráćili świeżo Insule Ternate / iż tám máło ludu swego chowáli.

FRANCIA.

Przeßedßy gory Pirenskie / idźie Fráncia / ktora sie ná troie dźieli; Ná Aquitánią / Celtykę / y ná Belgikę. Aquitánia leży miedzy gorámi Pireńskiemi / y miedzy Garonną. Celtiká leży miedzy Garonną / y miedzy Senną: Belgiká miedzy Senną y Scáldą rzekámi. Aquitánia zwáno tez Gállia Lugduńska / od miástá iey przedniego. Do tych trzech części Gálliey opisánych od stárych / przydáią sie drugie dwie Nárboneńska / y Allobrogow. Nárboneńska zowie sie owá część / ktora leży nád Włoskim morzem / y przezwána ták iest od swego głowneg miástá: á dźieli sie od Włoskiey źiemie rzekámi Váro / y Aley. Allobrogowie mießkáli w kráiu / ktory dźiś zowią Sáuoią / y Delphinatem. Fráncia tedy / mowiąc powßechnie / ma sie poczytáć zá iedne z obfitych y ßczęśliwych Prouinciy Europskich / ták względem zdrowego powietrza / iáko y względem żyzności gruntow. Gállia Nárbońska [ktora dźiś ma w sobie kráine Pomorską / názwáną Linguadokę / y wßystkę Prouincią] iż sie wydáłá ku Południowi / dla tego iest dosyć ćiepłá: y oprocz inßych owocow / rodźi też oliwę / y figi w dostátku. W inßych kráinách Fráncuskich nieschodźi ni náczym / oprocz oliwy / fig / y podobnych fruktow /

ktorw: ma niewymowny dostátek zbożá y dobytkow. O winie nie trzebá mowić / gdyż tám págorki y położenia / ták służa mácicom winnym / iż wszedźie rodźi sie wino práwie osobliwe / wyiąwszy kráiny ktore leża nád Oceánem Brytáńskim / iáko sa Brytánia / Normándia / y część Pikárdiey / gdźie sie dla słábego ciepłá / niedostáwaia iágody / y nieprzychodza do właśney doskonáłośći: Lecz ostátek kráin tego krolestwá / rodźi go ták wiele / iż nie tylo sie nim dogadza tym tám Prowinciom / ále też iesżcze posyłáia go bárzo wiele / do Flándryey / do Angliey / y do inszych stron. Powiádáia / iż wszystko co sie bierze z gruntow Fráncuskich / czyni to do 15. millionow szkutow ná káżdy rok / ieden podle drugiego ráchuiac: z ktorey summy 6. millionow idźie ná Kośćioł / pułtorá ná strone Krolewską / ostátek ná inszych co máia intráty. Ma 30. tyśiecy osad ludnych. 14. Arcibiskupstw / wiecey niż 100. Biskupstw. 36. tyśiecy hołdownikow. Powietrze tám iest zdrowe / á powiekszey częśći mierne / y nie ták zimne / iákoby inszy rozumieć mogli: ábowiem śnieżyste gory odległe sa od nich / á morze też / ktore swoia słonośćia / temperuie y zágrzewa powietrze / przemaga zimne wiátry z Alpes wieiace: y tráfia sie częstokroć / że wpuł zimy ostrey / wiátek ieden morski / gdy powstánie / vwesela ták káżda rzecz / iż sie zimá przemienia w Wiosne. A iżem tu przypomniał o gorách / nie zániechám też powiedźieć / iż we Fráncyey (pospolićie o niey mowiac) iest rowniná / ácz iey też przećie nie schodźi ná págorkách vćieśnych / y dźiwnie wesołych. Sa tám dwie gory / ktore dźiela Narbońska kráine od drugiey częśći: iedne zowia Láćinnicy Jurá / á teráźnieyszy *Montem S. Claudij*, á druga przezywa Cæsar Gebenná / á Strabo Cemeno: á dźiśieyszy gora Aluerińska. O ktorey mowiac / powiádam / iż nie ma drugiey tákiey cząstki Europá / ktoraby lepiey byłá opátrzona: ábowiem iáko przez ludzkie ćiáło żyły mnieysze y wieksze; ták też przez nie rzeki mnieysze y wietsze przechodza / y polewáia ze wszech stron one kráine / y przenoszą z tákim dogodzeniem / bogáctwá y pożytki támtych Prowinciy z iednego mieyscá ná drugie; iż może rzec / że rzeczy własne iedney kráiny / sa pospolite wszystkiemu krolestwu. A poniewaź ida pospolićie te rzeki mieyscámi rownemi y polnemi; zátym też to idźie / iż tám bárzo pospieszna y dobra iest náuigácia: y rzadko bywáia powodźi / y szkod wody nie

czynia. Nowszem niektore rzeki odpráwuia bieg swoy ták spokoynie y vćieszníe / iż też trudno rozeznáć oczymá / ná ktora strone płyna. Niektore z nich wpádáia w Ocean zachodni / iáko Gáronná / Sciárántá / y Ligeris: á drugie w Ocean Brytáński / iáko Senná / Sonná / y towárzyszki ich: Rodan y Audá wchodza w morze Srzodźiemne. Nawietsza iest Ligeris / nabystrzsza Rodanus / nabogátsza Senná / naućieszníeysza Sonná. Sámá Brytániá iest vboga w rzeki: lecz morze ták sie tám wdźiera / y wchodźi we śrzod źiemie ták rozmáitemi sposobámi / z tey y z owey strony; iż też máło potrzebuie rzek ku nauigáciey: y kráiná zátym iest ták chłodna / iż żadna Prouincia Fráncuska nie ma obfitszey paszey. Sa nád to ták sporzadzone rzeki / iż bárzo łacno towáry moga sie prowádźić z iednego morzá ná drugie: bo bárzo blisko tám od Sonny do Mosy / tákże od teyże Sonny do Márny y do Senny / y od Rodánu też do Ligery. Iulius stáry / dla łácnieyszych hándlow morzá Srzodźiemnego y Oceánskiego / kusił sie złaczyć Sonne z Mosella: wielka to y spániáła byłá przewagá / ále iey przeszkodźiłá zázdrość Elio Grácila. Nie znáyduia sie we Fránciey Jeźiorá znaczne / iednák iest tám ták wiele stáwow pożytecznych y rybnych / iż nieználeść prawie Páná znácznego / ktoryby blisko swego kásztellu / niemiał swego stawu: á znáyduia sie tám tákie / co ich wokoło iest ná dwie y wiecey mil / máiac w sobie pełno osobliwych ryb. Co sie tcżnie obyczáiow mieszkáńcow / ći co gránicza z Hiszpánia y z Włoska źiemia / máia też spolecznosć y z obyczáymi ich y z przymiotámi / y máia státecznieyszy ánimusz y rozsadek: lecz inszy wiecey y mniey / sa (pospolićie mowiac) gorácych ábo skrzetnych dowćipow / dworni / okrutni / niespokoyni / chćiwi do nowych rzeczy / mowni ráczey / á niż wymowni / zwádliwi / nátretowie / nieprzyiaćiele pokoiu y zgody: ieśliż nie máia nieprzyiaćioł obcych / z ktorymiby walczyli / znayda ich sobie w domu: vwodza sie námietnośćiámi y kochániem w sobie: z pierwszego zápalenia srodzy / ále w postepku oźiebli: nabożni y żarliwi ku Bogu co o nich świádczy spániáłość Kośćiołow / y bogáctwá Duchownych. Szláchtá ich iest hoyna / wielkomyslna y woienna: pospolstwo skape / boiáźliwe / nikczemne / y niepoteżne / wyiawszy tych co ná czele Hiszpániey y Flándryey mieszkáia. Siłá tego Krolestwá by-

wáłá /

wálá 4. tysiące człowieká zbroynego/ y 6. tysięcy hárcerzow/ ktorym płacono vstáwicznie: tá też siłá należáłá w dostátku pieniędzy/ zá ktore krolowie pierwszy zwykli byli wywodźić piechote cudzoźiemską á zwłaszczá Szwáycáry. Lecz teraz Heretyctwo Kálwińskie/ ták bárzo pomieszáło wszytko Krolestwo/ y rozerwáło ánimusze y śiły ich/ że więcey są godni pożalenia/ á niż zázdrośći. Z religią zginęło tám w ludźiech y posłuszeństwo ku Pánom/ á fákcie y *partialitates*, y dymy powstáły ták burzliwe/ iákich nigdy niebyło. Dla vstáwicznych woien obywátele bacząc/ iż nie mogą być żadney rzeczy Pány/ nie orzą/ áni sieią pol: kupcy nie mogą handlowáć: Duchowieństwo przychodźi do ostatniey miseriey. Szláchtá niszczeie pod tákim vciążeniem rostyrkow: y ták zgołá wszystká kráiná pustoszeie y ginie/ á Fráncuzowie niebożetá zbieráią pożytki naśienia rozśiánego tám od Kálwiná/ y od iego vczniow. Są też domowe te ich woyny owocem przymierza ich z Turkámi y z Heretykámi vczynionego.

A Q V I T A N I A.

PRzebywszy gory Pireńskie/ záraz wieżdżamy w Aquitánią/ ktora ma dźiś dwie bogáte Prouincie/ Ghiene (ktora też zowią y Guásconią) y Linguádoke. A obiedwie te dźielą sie ná Grabstwá y Xięstwá. Lecz wprzod niż poydźiemy dáley/ przystoi powiedźieć/ iż Pireńskie gory bárzo wysokie/ rozdźielone ná wiele częśći/ máią w sobie doliny szerokie/ pełne żywnośći y ludźi: gdźie sie pasą źwierzętá wszelákie/ á w borách zás ich y w lesiech/ robią żywice/ terpentyne/ smołe/ y skory z drzewá łupią. Widźieć też tám iáko wynikáią z bokow onych gor/ krynice/ strumienie/ ieźiorá/ rzeki/ wszędźie práwie: tákże wody siárczyste/ y w ktorych znáć háłun/ á to ná wielu mieyscách. Kruszce też żelázne są tám osobliwe/ tákże y stále hártowne nie podleysze/ á zwłaszczá w Grábstwie Foix.

BEARNIA, BIGORRE, COMINGIA, FOIX.

POd brzegiem właśnie gor Pireńskich/ znáyduie sie ná záchod y ná wschod/ Xięstwo Beárniey/ y Grábstwá Bigoriey/ y Comingiey. Beárnia sie dźieli ná wyższą y niższą. Wyższá wszystká iest w gorách/ á ma zá głowe Oleron miásto srzednie. Niższa leży

po wietszey części w dolinie. Tám iest Lescár miásto / y Pau osádá z Párlámentem: á nád to ieszcze Nay / Orthes / Morlás / Pontác / Coderech / Náuárhin. To Xiestwo ma w sobie bárzo ludne doliny názwáne Sálto y Aspá. Bogáctwá ich są w iągłách y w kozách / ktorych tám dosyć: bo ich tám snádno chowáć / gdyż po támtych skáłách wysokich chodzą sobie / nie szkodząc inszym rzeczom domowym. Ci to Beárneńczykowie są z przyrodzenia weseli / wzrostu kształtnego / przespieczni / kocháią się w wolności / ochotni są ku woynie / y tácy ktorzy o sobie wiecey rozumieią / á niż są w sámey rzeczy. Cztery miástá swoie zálecáią tym sposobem / mowiąc: Kto widział Oleron / widział wszystek świat: Kto widział Orthes / rzecze / pewnie iż iest piękny: á kto widział Pau / nie widział drugiego tákiego: Kto Lescár / nie widział mu rownego.

Bigorre / iest kráiná podobná pomienioney: lecz mieszkáńcy iey są ieszcze srozszy y dziwnieyszy. Głowne miásto tey kráiny / iest Tárbá nád rzeką Aduro / rozdzielona ná cztery części / ktore od siebie dzielą się swemi potoczkámi / y mostámi / y bránámi / y opásániem ábo murem: zkąd znáć / iż tego miástá nie rázem zbudowáno. Insze mieyscá znácznieysze są: Lordá / miásto to ábo posádá iest niewymownie mocna (á pospolita iest wietszey części miast Bigorriey / y innych kráin sąsiednich / iż ie mocno ku obronie pobudowano / dla mieysc przykrych / y położenia wynioslego / wiec y dla woien / ktore bywáły przez długi czás miedzy Anglikámi y Fráncuzámi / y miedzy Albingensámi heretykámi / y Kátholikámi / miedzy Comesámi z Tolosy / y inszemi Xiążęty: á ná koniec dla okrucieństwá / y zápalczywego iádu Hugonotow) iest też Bánietes / názwáne ták od cieplic / ábo od bań z Włoská / to iest / ciepłych wod / ktore tám są. Miedzy inszemi częściámi tego Hrábstwá / widzieć też tám dwie doliny: iedná ták długa iáko Aubá / druga / iáko Aduro rzeki: á miedzy inszemi żyznemi w Aquitániey / y te też liczyć może: rodzi się w nich dosyć dobrych win / owocow / pszenice / siáná. Po wszystkiey tey kráinie znáyduią się pewni ludzie názwáni Cápp[illegible]ty / ktorzy się nie báwią inszym rzemiesłem / tylko koło drzewá / beczki y insze naczynie z niego robiąc: są vbodzy y nędzni. Ci / iż ich inszy wyrzucili y wygnáli od siebie / nie mogą mieszkáć w mieściech / ále się tułáią po wsiách y przedmieściách /

y ná vſtroniu/ właſnie iáko v nas Cygáni y Zydźi. Rozumieią nie-ktorzy/ żeby to były oſtátki brátrzykow Albingenſow.

Comingia ieſt wielkie Grábſtwo / ná wyżſzą y niżſzą rozdźielona. Wyżſza ieſt wſzyſtká po gorách: ma zá ſtolice ſwe miáſtá ś. Bertrándá/ y Coſerans: z ktorych pierwſze záśiádło ná wierzchu iedney gory/ ktora około śiebie ma doliny vrodzáyne / y gorki do páſtwiſk: záczym ludźie támeczny wiecey ſie poſpolićie báwią bydłem. Ma ieden Kośćioł piekny / y bogáty. Inſze mieyſca znácznieyſze ſą: San Beáto / San Fregeo (á to leży ná iednym kopcu wyſokim okrytym winnicámi) Cágeres/ Monregeo/ Sálier. Niżſza zás ma miáſto nie dawne Lombres niewielkie / ále ná dobrym położeniu / dla doſtátku pſzenice y win. Jeſt też w tym kaćie Sámátan/ miáſto barzo mocne/ máiąc w ſobie Kaſztel/ Borgo ábo przedmieśćie/ tárgowe mieyſce/ y Muret. miedzy iemu rownemi miáſty/ nie może ſie obaczyć rzecz żyżnieyſza y bogátſza. Ludźie ći Cominczykowie/ ſą z nátury prośći/ prácowići / nie wiele mowiący / y ná mále przeſtáiący. Gránicza z nimi *Inſula in Iordano* nád rzeką Sáuo/ y Grábſtwá Gaurá/ kedy ieſt Gimont / z drugie Eſtrác / gdźie ieſt Mármándá. Jeſt też ieſzcze w tych kráinách Bázieres dobrá poſádá / y Reiuz miáſto.

Idźie potym Foix/ Grábſtwo zacne; kedy ieſt Pámier (á tám reſiduie Biſkup) y Foix / gdźie ieſt ſpráwiedliwość y vrząd. Ziemiá to ieſt przykra y kámieniſta / ácz nieco ieſt rowniny/ y ku mieſzkániu ſpoſobnego mieyſcá około Sáuerdon y Máſeres. Lud też tákże tám ieſt gruby y twárdy.

BAIONA, BORDEO.

CZás iuż byſmy ſie wroćili do morzá kedy naprzod widáć Báione/ ná oſtátnim págorku gor Pireńſkich miedzy dwiema rzekámi. Oſádá ieſt grzeczna / głowá támtey częśći Biſcáliey/ ktora ieſt pod Fráncią. Ztad áż do Bordeo ziemiá nie ieſt bárzo náśiadla nád morzem/ dla nieurodzáiow/ y dla tego/ iż tám niemáſz portow/ áni odnog żadnych: lecz ná práwey rece widáć miáſto Dax czworográniſte/ mocne y w mury y w báſzty/ y wálem dobrze opátrzone: ma też w ſobie Fontány ćiepłey wody/ ma y zá miáſtem iedne ſłoney wody: ma też kruſzce żeláżne/ y kliiowe. Idźie Bazás dobre miáſto/ ſta-

przyiazd iest do ś. Máriey/ ktora kráiná dla swey niskości/ bárzo podległá powodźiom/ y dla tegoż pełno ma błot y tężierzysk. Ztámtąd przeminąwszy Láspáre/ przyiedźie sie do Bordeo/ ktore iest głowa Guásconiey. To miásto iest też iedno z tych/ ktore dobrze są posádzone w Europie/ nie tylo we Fránciey. Leży ná brzegu rzeki Gárrony/ ktorey wody oblewáia ná wielu mieyscách mury iego: á gdy sie morze burzy pod pełnia/ tedy wodá morska wchodźi też y do miástá. Tá rzeká wielká y szeroka/ podnosi sie y vpada z morzem: á rozlewáiąc sie przed miástem ná kształt pułmiesiącá/ czyni piękny y bespieczny port Fráncuski/ w ktorym sie zstáwić może wszeláki státek. To miásto ma mocne mury/ bászty/ kosze źiemie pełne/ wały/ ma też y Kásztele/ wiec y bárzo dobre położenia ich: ábowiem z południa y ze wschodu ma Lánghe kráina pusta: od záchodu ma błotá y osády nazwáne Medok/ wszystkie błotniste: co iest przyczyna/ iż tám powietrze iest wilgotne/ y miąższe/ y záráźliwe/ nie tylo niezdrowe. Widźieć tám rozmáite stárożytności/ á zwłaszczá w pałacách/ z ktorych zowią ieden Tutelá/ á drugi Gálien/ o ktorym rozumieią/ iż to było Amfitheatrum. Tám też iest Párláment v ktorego sie sądźi wszystká Ghiená. Iest też tám *Vniuersitas*, ábo Akademia. Lecz Laude/ ábo Lánghe/ iákośmy ie názwáli/ iest to iedná kráiná/ w ktorey odległo/ to iest/ y tu y owdźie mieszkáią ludźie/ sucha/ y nieurodzáyna. Bogáctwá támtych obywátelow (ktorzy práwie wszyscy są drobni/ ácz dowćipni) w łąkách/ w rybách/ w źwierzu y w dobytkách. A tám iest sławne Xieństwo de Albret. Lecz ku pułnocy Bordeo ma polá vrodzáyne/ ná ktorych sie dosyć pszenice rodźi: ma też y mieyscá osobliwie wydátne dla win/ ktore wywożą do wielu kráin/ wespoł y z Guády/ źielem do fárbowánia namiotow/ w ktore bárzo iest obfita Tolosá/ y kráiná pobliska: tákże z inszemi bogáctwy Aquitáńskimi.

Lecz wracáiąc sie ku Włochom/ iest tu záś Nerek/ á potym Condon/ y Lestore/ gdźie sie poczyna Grábstwo Arminiác: á rośćiąga sie od Lestore áż do Nágorol/ á od Miánioác áż do Bigorre. Tá kráiná im sie bárźiey przybliża do Lánghe Bordeyskiego/ tym bárźiey traći swoie żyzność: y ták nákoniec zostáie pustynia práwie niepożyteczna. Lestore leży ná iedney gorze/ máiąc w około siebie trzy mury/ á wewnątrz ma iedne fontáne bárzo bogáta/ z ktorey wiecey

niż 80. źrzodeł wychodźi. Bacżyć też tám wzgore ná iedney skále żywey/ ktora oblewa rzeká Hers/miásto Aus/ ktorego Arcybiskup ma więcey nád sto tysiecy fránkow intráty/ á ma pod sobą/ blisko ośmset párochiy. A áczkolwiek ku tákiemu bogáctwu nie correspondu⸗ie wielkość tego miástá: iest iednák y to bárzo pełne/ á zwłaszcża támtá strona/ ktora siedźi ná skále/ kedy też iest Tum/ ieden z bogátszych y cudnieyszych Fráncuskich.

TOLOSA.

PRzybadźmy iuż do tego miástá głowy Linguádoki. To miásto iest iedno z dawnieyszych we Fráncyey: y po Páryżu przechodźi insze w wielkośći ludu/ w bogáctwách/ y w sławie. Ma Parlá⸗ment/ y Studium bárzo kwitnące Práwne: ma kośćioły spániáłe/ miedzy ktorymi kośćioł ś. Sáturniná/ ma ieden szeroki wysoki gá⸗nek/ w ktorym pełno iest reliquiy świetych. Są też tám y budowánia osobliwe/ iáko iest klasztor ś. Dominiká/ y cmyntarz Deaurády. Bá⸗sádo/ iest iedno mieysce/ kedy niemáło młynow/ ktore są náprze⸗dnieysze w tym krolestwie. Obywátele tám są dowćipu státecżnego/ ktorzy z niewymowną pilnośćią y piecżołowániem/ á rzeke iesżcże/ z wielkim ánimuszem y z śmiáłośćią/ zátrzymawáią swe przywileie/ ktore máią ták wielkie/ iż mieszkáią iákby ná pewney wolnośći/ y w nieiákiey Rzecżypospolitey. Máią też pewną przyrodzoną powá⸗żność w postepkách/ y surowość w karániu. Teraz ácżesmy iuż wy⸗szli z Aquitániey/ bosmy przeszli Gáronne/ bedźie iednák dobrze/ iż v⸗cżynimy koniec Linguádoce/ ábysmy sie zás do niey niewrácáli. Jest tám tedy miásto Albi/ zkąd sie nazywáli Albigenses: Biskupstwo w nim ma intráty do 60. tysiecy fránkow y więcey: iest też Káliác/ Vaur/ Rodes/ Manda/ Castres/ Castelnáo/ Mirápois: á nád rzeką Audą/ iest Cárcassona/ rozdźielona to rzeką ná wyższą y niższą: á ie⸗szcże niżey iest Narboná. Było to miásto przedtym wietsze/ á niż te⸗raz: y było pierwsza Colonia/ ktorą Rzymiánie fundowáli w Europie zá Itália. Teraz w nim zacnieysza iest obroná/ á niż wielkość iego. Idźie potym Agdá/ Beziers dobre miásto/ Mompelier sławna osádá/ dla swey wielkośći: dla wesołośći kráiu/ dlá osobliwego po⸗wietrzá/ y dla náuk lekárskich: *Aquæmorte* osádá grzecżna: Nimes/

ktore przedtym było dáleko więtsze / iáko to pokázuią znáki stárych murow. Tám też widáć ostátki stárożytnośći / iáko *Amphiteatrū*. most páuimentá musáicka robotá / sklepy podźiemne / groby / słupy / nápisy / y medáliæ / ábo pieniądze z twárzámi stárożytnemi. Nád rzeką zás Gardon / iest Belcaro / Vezez / Alez: á nád Rodánem Most s. Duchá / osádá grzeczna / ktora ták názywáią od iednego mostu / ktory ma w sobie 18. zásklepienia / sztuká osobliwa: á trochę wyższey iest Viuiers / głowá iedney kráiny. Zápomniałem był Lodewy / ktora zostáie pozad: miásto to ieszcze zacne / kedy Vgonotowie w roku 1563. wykopáli ćiáło s. Fulcraná / y rozśiekáli ie ná sztuki: rzecz nie tylko strászliwa / ále też y niezbożna.

QVERSI.

MIedzy rzeką Tarno y Dordoną / widźieć miásto Caors przy iednym boku gory / ná kształt plácu iáieczney figury: miásto to iest piekne / wielkie y bogáte / á głowa iest Quersi. Tá kráiná iest bogátá w dobytki / y w ryby wody słodkiey: á rodźi sie tám wszystko / áż do wegla sámorodnego. Iest kráiná bárzo wesoła / dla rożnych położenia / wyższych / niższych / y rownych. Ma w sobie / oprocz rożnych kásztellow / miásto Montalbáno / położone w boku iednego págorku wysokiego. Ma rzeke Tarno ná dole / y iedne fontáne obfitą / ktorą zowią Gryffone / ná wierzchu. Ma też iedno Grábstwo bogáte we wszystkie dobrá: y nie może nic cudnieyszego widźieć ná świećie / iáko winnice iego.

AAGEN, Y OKRANIE *miedzy morzámi.*

TEy kráiny Aagen iest miásto przednie / tákże názwáne / bárzo grzeczne. Powiát iego dźiwnie iest obfity: á iż leży we śrzodku miedzy Tolosą y Bordeo nád Garonną / iest w nim wielkie kupiectwo. Ztámtąd przeminąwszy San Mácário / przyieżdża sie do Liborno: á ztámtąd zás do kráiny / ktorą zowią miedzy dwiemá morzámi: ábowiem morze rozlewáiąc sie áż dotąd / czyni dwie odnogi: iedna przychodźi y zábiera Dordone áż do Liborno / á druga Garonne áż do Bordeo: y ták czyni iedne Peninsule / ktorey brzeg iest ná iednym mieyscu názwánym Cárbonieres.

PERIGORT.

PErigort/ ktory dźieli od Ageneſe rzeká Dordonna/ ieſt kraina ká-mieniſta / przykra/ gorzyſta/ wiecey máiąc kaſztánow/ á niż zbo-żá. Ma potroſze winá / ále ſłábego y oſtrego. Kupiectwá tych lu-dźi ſą w żeleźie/ á w świniách: oblewáiąte kráine 6. rzek: przetoż ma doſyć ryb. Powietrze ma ſubtelne / y zdrowe: ludźie też ſpoſobne/ y długiego żywotá. Ma w ſobie oprocz káſztellow / miáſto Perigus/ ktore ieſt *Metropolis* tego kráiu: ma też y miáſto Sárlat. Perigus leży we śrzodku źiemie tey/ ná rowninie otoczoney gorámi/ obláney rze-ką Jla. Dźieli ſie ná miáſto/ y ná wieś: oboie mieſzkania máią dobrze zágęſzczone/ y pełne ſą ludźi. Nie wielkie tám ſą hándle / y dla przy-krego położenia/ y dla niedoſtátku wod ktoremiby żeglowáć. Náy-duią ſie wſzedźie po támtey rowninie fundámentá od budowánia ſtá-rego podźiemne lochy/ y ſklepy.

SANTONIA.

SAntonia ieſt Prouincia niewymownie obfita. Głowne miáſto iey Sántes / kedy widźieć znáki iednego *Amphiteatrum* y Aquæduktow/ y iednego árku tryumphálnego ná mośćie Sciáránty. Inſze mieyſcá przednieyſze ſą/ Márans/ Burgo/ Bláiá/ San Giouánni/ Dángieli/ moſt ná Sciáránćie. Jeſt też Angolemá miáſto ktore leży częśćią ná iedney ſkále miedzy dwiemá rzekámi; á częśćią ná dole/ gdźie przedtym było miáſteczko. Drogi ma bez porządku / domy źle pobudowáne/ lecz powiát ma Bogáty/ w ktorym ieſt Káſztel nowyy Coniák. Jeſt też potym Rocellá w teyże prowincyey/ ktorey powiát rośćiąga ſie od ś. Janá Dángiely/ áż do Portámáránt: ieſt to oſádá mocna w obronie/ y w położeniu; bo z iedney ſtrony ma morze / á z drugiey błotá/ indźiey mury/ wieże/ y wáły/ porobione z wielką pil-nośćią: y może ią poczytáć zá iedne z mocnych obron Fráncuſkich. Nie rozumiem żeby to miáſto miáło bydź ſtáre. Obywátele iego / zá wielą przywileiow otrzymánych powoli od krolow / przyſzli zá czá-ſem do wolnośći. A iż wolność nadyma ánimuſze/ y burzy wolę ludź-kie zá okázyą; przeto też y ći/ nákoniec podnieśli kárki/ nie tylo prze-ćiw krolowi/ ále y przećiw Kośćiołowi/ y Bogu/ y podeptáli wſzyſtkę pobożność y Religią. Ma port oſobliwy / ktory wiele rátuie tych mieſzczan.

PVETV.

PVETV iest iedná kráiná rozkoszna/ nietylko żyzna. Ma niewymownie sposobne łowy: y niemász dźiedźiny we Fránciey tákiey drugiey/ gdźieby wiecey było ptástwá. Ma tysiąc y dwieśćie párochiy we trzech Biskupstwách/ ktore są Poitiers / Luzon/ Milezes. Poitiers (á iest to głowne miásto) pátrząc ná okrąg murow/ iest nawietsze we wszystkiey Fránciey po Páryżu: lecz áni mieszkánia/ áni lud nie corresponduie wielkośći murow; bo bárzo spustoszáłe zá woynámi domowemi áż do tego czásu.

LIMOSIN.

OD miástá Ligomes/ ták názywáią te Prouincią / ktora się dźieli ná wysoką y niską Limosine. Wyższey iest głowa támto miásto: á leży częśćią w dole/ częśćią po bokách niektorych gorek/ w dłuży wąsko. Ma rzekę Wienne niedáleko: á ma też iákby ná początku iedne fontáne obfitą/ ktora mu dodáie wody: y ácz dáleko leży od morzá/ y nie ma też rzeki ku náuigáciey/ iest iednák bárzo kupieckie/ dla dowćipu y czuynośći támtych ludźi/ gdyż są nieprzyiaćiołmi leniśtwá/ y prożnowánia. Nie wiele ma pszenice przetoż żywi się po wietszey częśći żytem / ięczmieniem/ berem / kásztánámi/ rzepą. Powiádáią iż we Fránciey są trzy miástá ná gorách bogáte/ Limoges/ Puy/ y *Clarusmons Aluerniæ*. Niższa ma w sobie miásto Tulle/ y osády Vzerke/ y Briue.

BERRY.

BErry iest źiemiá obfita we zboże/ w pástwiská/ á zátym w bydło/ w wełnę: báwi się wielkim hándlem sukien. Ma podobno 12. rzeczek: przednie ma miásto Burger: stáre to y zacne miásto/ ktore ma 7. bram/ śiedm przygrodkow/ śiedm Kośćiołow Collegiátskich/ y 17. párochiy/ dwoie Opáctwá/ y ieden bogáty y kosztowny szpital/ tákże iedne zacną Akádemią. Tám też widźieć znáki stárożytnośći/ á zwłaszczá *Amphiteatrum*, y iedne wieżę nie wielką bárzo. Osády ábo miástá przednie pod iey władzą są Jssodon/ máiąc Kásztel y przygrodki wielkie/ Kásztel czerwony/ Argenton/ Sciátre/ Sáncerre/ Mehun/ Aignán / á wszystkich tám ráchuią trzydźieśći trzy miast murowánych.

ALVERNIA.

Dźieli ſie ná niżſzą y wyżſzą; támtey głową ieſt *S. Florus*, á tey *Clarusmons*, támtá ieſt wſzyſtká gorzyſta/ obfitſza w bydło/ y w mleczno/ á niż w zboże; á tá ma to wſzyſtko / co tylo może kráiná ktora támeczna rodźić/ iáko wino/ zboża/ ſzáfrány/ ryby rozmáite/ miody/ klie/ láſy: ma nie mało kaſztellow y fámiliy zacnych. *Clarusmons*, leży ná gorze pochodźiſtey/ otoczona mieyſcy y gorámi pokrytemi winnicámi/ y zrzodłá wypuſzczáiacemi. Ma mury mocne/ y piekne budowánia: ma też nie dáleko rzeke Tyretę/ y moſt/ ktory tám vczynilá wodá idacz iedney fontány/ á ſkále nábiiáiac/ długi ná 30. łokći/ ſzeroki ná 8. á miaſzſzy ná 6. Jnſzych miáſt niżſzey Aluerniey ieſt 13. á przednie ſą / Rion/ Monferránte / Jſſuerá. *S. Floro*, głową wyżſzey/ leży na ſkále wynioſtey/ ták rowno obcietey / iż vmacniáć ia/ głupiemuby przyſtało: ma pod ſobą Orilia/ y Breſſe dobre miáſtá.

VILLAY, FOREST, BORBONESE.

TE trzy Prouinćiæ/ ſtoia w poyśrzodku ku pułnocy / iedná podle drugiey. Pierwſzey Villay głowa ieſt miáſto Puy/ ſławne znabożenſtwa ku naswietſzey Pánnie.

Głowa záś Foreſtu/ ieſt Mombriſon / miáſto doſyć dobre. To ż ma powiát bogáty we drwá / y w wagle ſámorodne / y w żelázo. boża y winá nie wiele wydáie: lecż bydłá/ y mleczna ma doſyć. Powietrze ma źimne / iáko to pokázuia bory ſoſnowe. lud też tám proy/ ſkapy w ſłowá/ oſtrożny/ pilny pożytkow. Jnſze miáſtá ſą ś. Gerⁱaná/ Feurs/ Roana/ ś. Rámbertá.

Borboneſe Prouincia/ máiac to przezwiſko od iednego Káſztel/ zá głowe ma Molins/ dobre y bogáte miáſto nád rzeka Alier/ w orym też mieſzkáia y Kśiażetá dla grzecznego iego położenia/ y dla oblíwych káźien.

SALONIA, TVRENA *abo* TVRINGIA.

IDacz zá rzeka Ligeris/ przeſzedſzy gránice Berry/ vkázuie ſie Sálonia / nie wielka źiemiá / piáſzczyſta y nie vrodzáyna/ máiac oſády Gergean/ Sulli/ Ferte/ Cleri/ ś. Wáwrzyńcá. Ztámtad ſie wieżdża do Tureny/ iádac nád rzeka Ligeris/ ktora ſie rozćiaga od Blois/ áż do Saumar: á nie bárzo ſie ſzerzy/ ieſt to kráiná/ ktora dla do-

ſtátku owocow/ dla vcießnego położenia/ dla zdrowego powietrza/ dla obfitości wod / zowia ogrodem Fráncuſkim. Przednie w niey miáſto ieſt Turs/ y dobre. Saumur przechodzi pobliſkie mieyſca forteca. Blois ma powiát niewymownie roſkoßny / dlaczego też mießkiwał tám bárzo rad Krol Ludwik XI. áby ſobie był żywotá przedłużył/ o co ſie on ſtárał wßelákim ſpoſobem: ábowiem dobrym powietrzem / piekności fontan/ rożnym mieyſc położeniem/ ſpoſobności łowow/ dáleko przechodzi wßyſtkie inße kráie Fráncuſkie. Weſołości mieyſcá/ correſponduia też obywátele ßláchetnemi obyczáymi/ y roſkoßnym ſwym życiem. Widáć tám ießcze miedzy inßymi oſtátkámi ſpániáłości Rzymſkiey / pewne rury ábo Aquædukty ſklepiſte/ ták wielkie / iż mogliby nimi iácháć trzey ná koniach. Ida przez nie máła cześć ziemie / poyśrzodkiem gor y ſkał przykrych. W iednym kacie tego miáſtá (ktore ieſt cześcia ná ſkale / cześcia ná págorku/ cześcia ná rowninie) wydał ſie ná iedney ſkale páłác ieden w zámku obronnym/ kedy Henryk III. Krol Fráncuſki/ kazał zábić pod Seymem wßech ſtanow/ Henryká Ksiaże Guiſow/ y Ludwiká Kárdynáłá *de Rens*, iego brátá w roku 1588. zá ktorym wyſtepkiem iego/ národziło ſie we Fránciey niewymownych niepokoiow: pod ktoremi tez był przez iednego zakonniká ś. Dominiká / názwánego *Iacobus Clemens*, zábit Krol Henryk: po ktorego śmierci wielkie było rozerwánie y woyny w tym kroleſtwie/ przez kilká lat/ y nieuſpokoiły ſie/ áże Krol Nawárſki odſtapił hereſiey: y w ten czás dopiero przyiety był od wßytkich zgodnie zá Páná. Amboſá bárzo też ieſt podobna y wzgledem pomiárkowánia powietrzá/ y wzgledem piekne go położenia ku Blois. A tám ſie poczeły rozruchy y zprzysieżenie przeciw Fráncißkowi II, Krolowi Fráncuſkiemu: y imie Vgonotow w roku 1561. támże ſie vrodziło.

BERTANIA ábo BRITANIA.

Widzmy / przebywßy Ligerim rzeke do Bertániey/ ktora ma miáſto gránice/ pomieniona rzeke/ Ocean/ Cenon / y Angio. Jeſt to Prouincia bogáta w bydło/ w máſło/ ſery/ wełny/ ryby/ welny. Dzieli ſie ná gorna / y dolna. Gorna bárziey ſie przybliża do Ligery / dolna do Kánáłu Angielſkiego. Ma w ſobie 9. miaſt/ w ktorych vżywáia troiákiego ieżyká. Kornouállia/ y S. Pau-

ko/ y w Treuirze mowią Berton Bertonánte/ ktora ieſt naſtárſza mowá: w Renes/ w Dol/ y w San Málo/ chowáią iezyk Fráncuſki: Nántes/ Vannes/ y San Brio obudwu vżywáią. Miáſtá przednie ſą w tey Prouinciey Nántes/ y Renes. Támto ieſt bogátſze w hándle/ bo mu też bárzo dogadza ſpoſobne położenie: gdyż leży iákby przy gebie Ligery/ y ták rátuie ſie y morzem y rzeką. To záś ieſt poczeſnieyſze/ iż tám reſiduie párláment. Porty przednieyſze ſą/ Breſt/ y Sanmálo. Breſt leży nád iedną nie wielką odnogą morſką: San Mal ná iedney ſkále: gdy ſie morſkie wody wrácáią názád/ obiiáią ſie o mur: y ſtátki przyſtepuią dobrze do miáſtá: kedy też ieſt y przyſtep po grobli zrobioney ku morzu. Naweſelſze mieyſce ieſt Dinan/ gdźie przedtym záżywáli deliciy Xiążetá/ oblane Rauſą. Beritánowie rádnieyſzy pilnuią roley/ ániż inſzych zabaw. Są też przemożeni y w náuigáciey. Jeżdżáią do Báccaláitám/ zkąd przywożą ſrogą wielkość ryb ſuchych/ ktore ſuſzą. Slawne też ſą konie y pśi Brytáńſcy.

NORMANDIA.

NJemáſz kráiny we Fránciey doſtátecznieyſzey y bogátſzey: gdyż dla bliſkośći Angliey y Páryżá/ y dla ochoty też obywátelow/ ktorey im dodáie/ y morze/ y Senná/ nábywáią wielkich pożytkow/ ktore biorą z intráty towárow cudzych/ tákże y z tych ktore idą z ich źiemie. A ſámi też ludźie/ będąc dowćipu ſubtelnego/ rzeſko ſie trzymáią y pomagáią ſobie ku ſwym pożytkom. Rozćiąga ſie wzdłuż nád morzem od rzeki Cenon/ ktora ſie zaczyna v Fugeres/ áż do Epty/ á dźieli ſie ná dwie częśći Senną. Przebywſzy rzekę Cenon/ wiáchác záraz do iedney kráiny názwáney Conſtántyn/ od miáſtá Conſtánces/ ktore/ ácz nie ma murow/ áni też wody około śiebie/ ieſt przećie piękne/ y dobrze náśiádłe: á ma wodę przywiedźioną przez kánały podźiemne. Powiát iego ma wiele oſád y Kásztellow/ á zwłaſzczá nád morzem. Lecz przednieyſze ieſt miáſto Aurances/ ktore leży ná wierzchu iedney gory/ á pod nie idźie morze: ieſt okrągłe/ y dobrze pomurowáne/ y ma przedmieśćia dáleko więtſze niż ſámo. Wynioſło ſie też miedzy wodámi miáſto ś. Micháłá z ſwoią gorą podobną wieży Pirámidſkiey: ná wierzchu gory ieſt zamek/ á ná dole miáſto/ ktore otoczyły wody. Jdźie potym Baiuſá/ kedy ieſt ieden kośćioł/ miedzy inſzymi tey Prouinciey/ bárzo też pię-

kny. Idą tám nie dáleko dwie rzeki/ ktore potym zbiegßy ſię/ kryią ſię zlekká pod ziemię/ y ná mile wzdłuż od támtąd wychodzą: á przyßedßy do morzá/ vczyniły piękny port y beſpieczny.

Nie trzebá opußczáć Faleſſy. To miáſto leży w iedney dolinie/ otoczoney gorámi: ma kßtałt iákby nawy: ná końcu iednym ieſt Káßtel poſádzony ná iedney ſkále miáſtá/ ku obronie opáſány wáłámi głębokimi/ y dwiemá ſtáwámi. Ma też iedne wieże okrągłą/ ktorą poczytáią zá napięknieyßą we Fránciey. Powiát iego ma pełno ſtáwow/ y rozmáitych źrzodeł: y dla tego ſię zieleni/ y chłodny ieſt záwße.

Arnes/ ieſt iedná wieś nie dáleko Fáleſy/ dáley trochę niż ośm mil Niemieckich od morzá. Tám wodá morſka/ przez meaty podźiemne wylewa pod czás ták bárzo/ iż ſię zdá iákby iákie iezioro/ y przyprowadza tám ryb nie máło. Lecz niemáß w tey częśći Normándiey grzecznieyßey oſády/ iáko Caen. To miáſto leży nád rzeką Orno/ ktora ie okrążyłá/ y iákby opáſáłá: á druga też rzeká idźie niedáleko niego. Ale Orno/ zá náſtępowániem wod morſkich/ przyprowadza tám od morzá ſtátki doſyć wielkie. Ma ieden Káßtel ku obronie/ ktory poczytáią zá iedne fortece z więtßych Fráncuſkich: przetoż go też zlecáią przednim kśiążętom Fráncuſkim. Ieſt też tám iedná wieża czworográniſta/ dźiwnie wyſoka y miąßa: máiąc z bokow cztery inße wielkie wieże/ y wáły bárzo głębokie. A we śrzodku tám tego Káßtelu ieſt plác/ w ktorym do 6. tyśiecy ludźi vßykowánych ſtánąć może. Acż Normándia poſpolićie nie rodźi winá/ iednák przećie v Káen znáyduie ſię go nie máło: á w Argences też ná trzy mile támeczne rodźi ſię dobre. Inße miáſtá przednie ſą tám/ Aláuzon/ Lizius/ Eureus/ Mántá. Niektorzy też kłádą w Normándią/ kráinę názwáną Perche/ w ktorey mießkáią Vnelli. Ma w ſobie rozmáite miáſtá: á idą przez nie rzeki/ Huiná/ Comeocá/ Lámbeą. Ale głowá wßyſtkiey Normándiey ieſt Roáno/ á leży po więtßey częśći nád brzegiem práwym Senny ná 18. mil Fráncuſkich od Haury/ y ma moſt z kámienia kwádrátowego oſobliwy/ wyſoki y ßeroki. Rzeká tá czyni port/ do ktorego/ gdy morze rośćie/ przychodzą ſtátki by náwiętße. Ieſt też tám Párlament záłożony od Ludwiká XII. Pod Roáno ieſt kráiná Caus/ w ktorey ieſt pełno ludu ſrogiego: á tám

pierwo-

pierworodny syn dziedziczy ná wszytkim: iáko sie też to záchowuie y w Bearniey: bo po inszych mieyscách zostáwuia przecie cokolwiek inszym poślednim dziećiom. Jest potym przy morzu Aurádigrátia/ forteca osobliwá/ záłożona od Fránćiszká pierwszego/ á skończona przez Henryká II. iest potężna dla obrony/ ále ieszcze potężnieysza dla położenia/ gdyż tám idźie rzeká/ morze przystepuie y vstepuie/ błotá też ma w około. Idźie potym Fecan Opactwo sławne: Diepe port bárzo dobry y vmocniony/ San Valeri. Auge iest iedná kráiná miedzy Senna y morzem/ zbytnie wilgotna/ y dla tegoż błotna/ y mało pożyteczna. Rozumieia iż wszytká Prowincia ma 83. miast y osad murowánych.

ANGIO ábo ANDEGAVVM.

Wrácáiac sie názad/ ná granicách wyższey Bertániey/ iest sławne Xiestwo de Angio/ kráiná iedná z lepszych Fráncuskich. máiac w sobie págorki/ doliny/ rowniny/ brzegi. Ma wielki dostátek wod/ ábowiem tám plynie przez nie do 40. rzek rozmáitych. Przednieysze sa/ Foir/ Sárerá/ y Mená. Te wody czynia te kráine bogáta w ryby/ w siáná/ w źiolá/ owoce/ stádá/ trzody/ y zwierza. Wino támeczne biáłe/ ma wielka sławe. Znáyduia sie też tu pewne kámienie/ ktore sie łupáia iák deszki/ y vżywáia ich po wszytkim Krolestwie miásto dachowek. Głowne miásto tu iest Angieres/ bárzo dobre/ máiac Kásztel ná iedney gorce/ ze czternásta wież: ma też iedno *studium* fundowáne od Ludwiká II. Kśiażećia de Angio.

MAYNE, BEOSSA, ORLEANS.

Kráine Máine/ oblewáia trzy rzeki: iednák przećie/ wiecey tám iest lásow y chrostow/ ániż czego inszego: przetoż też ma dosyć łowow y dobytkow. Obywátele tuteczni sa bárzo dowćipni/ y zmyslni. Głowne miásto ma ten kray/ Mans: wielkie wprawdźie/ ále słábe. Idźie potym zacne miásto Vandomo: zkad idźie sie do Beossy/ ktorey głowá iest Sciártek dobre miásto/ w ktorym iest Tum/ máiac 72. Kánonikow. Gránicży z nim Sciareodun/ w ktorym ludźie (nád zwyczay inszych Fráncuzow) vżywáia w mowieniu znaczney krotkośći. Zrozumieia to/ czego ty od nich chcesz/ zá kilká słow/ á deklaruia sie ieszcze krotszemi: co też poszło tám w przy-

powieść. Powiát iego/ to ma osobliwego/ iż w nim ku Normándiey końcżą sie winnice: ábowiem trochę dáley/ nie rodzą sie pospolicie dobre winá. Ale wracáiąc sie do Beossy / iest to kráiná/ ktora wszystká leży ná iednym grzbiecie gory rowney wszedzie. Nie ma żadney rzeki/ á lecie y studnie tám predko wysycháią. Nie ma też miast/ tylko máłe/ y nie bárzo grzeczne: lecż w żywności w dostátku pszenice/ nie vstąpi nic áni Apuliey / áni Siciliey. Ma po práwey stronie Orleans spániáłe miásto: spániáłym ie názywam / y dla pieknego położenia/ y dla wielkości mieszkania: ábowiem iest go w około ná trzy mile Włoskie / á zá murámi też ma bárzo długie przedmieścia. Wiec ná to ma pełno ludzi zmyślnych y skłonnych/ dlá sposobności rzeki do hándlow/ y do kupiectwá. Powiát iego iest ieden z lepszych we Fránciey/ zwłászcżá dla dostátku pszenice y win osobliwych. Dawano to miásto z Titułem Kśiążecym wtoremu synowi Krolá Fráncuskiego: lecż Kirzel IX. bacżąc iák wiele ná tym mieście należy (gdyż niemász miástá sposobnieyszego ku dotrzymániu woyny/ y ku zniewoleniu wszystkiego krolestwá) przyłącżył ie do Korony / y zbudował tám zámek/ iák miástecżko.

Idąc práwym brzegiem rzeki/ iest tám Gian osádá dobrá: iest też *Sciarité*, gośćiniec ábo przeiázd grzecżny. Neuers śrzednie miásto nád rzeką Ligery/ máiąc most ze 20. zásklepienia. Powiát ma obfitszy w lásy y w pástwiská / á niż we zboże y w winá. Znáyduią sie też tám kruszce żelázne / wiecy kámienie osobliwe do budowánia. A iżem powiedźiał o moście Neuerskim/ niezániecham też y tego/ iż ná teyże rzece/ ták wiele tám iest mostow/ y ták wielkich/ iáko v Gian/ v Orleans/ v Bles/ v Turs/ v Saumur/ v Pontdesei/ v Nantes iż ia niewiem/ áby ktora insza rzeká w Europie miáłá ták wiele mostow/ y ták pieknych. A wracáiąc sie názad/ obacżyć tám nád miástem Gian wyższey/ kráine Gáteneśe podobną Saloniey/ piászcżystą y nie sposobną ku mieszkániu/ ktorey głowa iest Migli: drugie tám osády są/ Fontenalbeo/ Nemurs/ Moyet/ Ferte.

INSVLA VFRANCIEY,

KV południowi od Roano leży tá Prouincia / ktora názywáią Insulá Fránciey/ á głownym miástem iey iest Paryż: ktory iest ieden z naśiedleyszych cżęści/ nie tylko Fránciey/ ále y wszytkiey

Europy. Abowiem / oprocz Paryżá / w ktorym iest ludu / iák w cáłym iákim krolestwie / iest też w powiecie iego / ták wiele miast / Kásztellow / wsi / folwárkow / iż powiádáią / że w okręgu ná 10. mil wielkich / iest ich do 12. tysiecy. Paryż tedy iest nawietsze miásto w Europie / wyiawszy tylo Konstántinopole. Przyczyny wielkości iego są te: bo tám mieszka dwor królá ták możnego: iest też y Párláment z wielką bárzo iurisdictią: iest y *Vniuersitas*, ták wielka / iż trudno temu wiare dáć. Te rzeczy / á zwłasczá przyżyzney kráinie / wiecey też y zá sposobnośćią rzek portowych / pociągáią tám wielki lud / iż rozumieią że gobywa do 5. kroć sto tysiecy / w 18. tysiecy domow mieyskich. *Iulius Scaliger* kłádźie 12. tysiecy domow w mieśćie / á nie bárzo też mniey ná przedmieściách *Vniuersitas* ma 62 Collegia. Paryż wszytek dźieli sie ná miásto / ná *Vniuersitatem* ábo Akádemią / ná wieś / y ná przedmieśćia. Miásto leży ná iedney insule / ktorą czyni rzeká: á tám widźieć dwie fábryki wielkości dźiwney: Jedná iest kościołá Pánny Máriey ze dwiemá wieżámi w bokách ná przodku wysokimi: Druga iest Pálácu Párlámentu / ná ktorym iest Sálá ták wielka / iż iey rowney we wszytkiey Europie niemász; z ták wiela kramow w około niey / iż tám muśisz vznáć vstáwiczny prawie iármárk / ná ktorym pełno znaydźiesz rzeczy kosztownych y bogátych. Visconta Paryzka (á zowią to ták / Jurisdictią / ábo powiát) ma z iedney strony Pontuose / Puessy / y s. Germaná; á z drugiey Corbelio / y s. Dionizego / y wiele innych osad / y świát práwie folwárkow. Po wyższey ná Corbelio / iest vćieszna osadá Melun / ktora może názwáć máłym konterfetem wielkiego Paryżá. Należy też do Fránciey Senlis miásto / y Beaues (ácz to drudzy liczą do Pikárdiey) ktorego Biskup iest z przednich w krolestwie. Leży na mieyscu pieknym: ma z iedney strony gory / y pagorki vćieszne y roskoszne / á z drugiey pástwiska y łąki dźiwnie wesołe / y zámki z poteżnieyszych w tym krolestwie: y iest pełen ludźi woiennych y serdecznych / tam też robią rásie y płotná osobliwe.

PIKARDIA.

Wyszedszy z gránic támtey Insuły / wchodźi sie z iedney strony do Pikárdiey / á z drugiey do Sciámpániey / wielkich Prouinciy / oddźielonych od siebie rzeką Ayno po wietszey częśći. Pi-

kárdia ma 32. miástá y osády wielkie: a miedzy inszemi są/ Suessons Compienie/ Noion/ Láon/ á to iest obronná bárzo potężna/ ták wzgledem położenia/ bo leży ná iedney gorze záwiesistey/ iáko też dla obwárowánia ieytidzie po nich Ferá/ y Guisá: potym kráiná Verománduy/ gdzie iest *San Quintino*, y Peroná. Niektorzy też tu kłádą y Noion. Ztámtąd przeminąwszy Corbia/ pokázuie sie Amiens/ przednie miásto Pikárdiey/ iedno z lepszych miást Fráncuskich/ nád Somą rzeką/ ktorą przy inszych obronách tám porobionych/ nád ktore nie mogą bydź wietsze/ vbespiecza ie od wszelkiego gwałtu.

Idzie potym Grábstwo *di pontiu*, o ktore były woyny przez wiele lat miedzy Anglikámi y Fráncuzámi. Pontiu náżywáią dla wielkości mostow: bo gdyż w tey to kráinie pełno iest błot/ stáwow/ y iezierzysk/ niemożonoby tám ináczey przechodzić. Ma w sobie Abewille/ y inne osády wdłuż przy támtym brzegu Oceanu/ áż do rzek Cánscia/ kedy oná wchodzi w Grábstwo Boloniey/ ktore pełne iest miást y wsi. To miásto dzieli sie ná gorne y dolne. Dolne oblewa morze/ á nie iest bárzo wielkie: Gorne iest ná mieyscu wydátnym dziwnie obwárowánym od Henryká wtorego krolá. Miedzy nimi iest mieysce ná sto krokow. Przyczyna vmocnienia tego miástá było sąsiedztwo z Angliią/ ktora tylko w 8. mil Polskich ztąd iest. Henryk VIII. Krol Angielski kosztem nieoszácowánym dobył go był/ y trzymał przez pewny czás. Odoárdus syn iego wrócił ie potym zá 4 stá tysiecy skutow.

Idzie Grábstwo *di Oia*, ktore ma Guines/ Ardres/ Hames/ Blarnes/ Kales: to ostátnie miásto/ rozumiano przedtym zá namocnieyszy zámek w Europie: odiął ie iednák był Anglikom Fránciszek Guisá książe zá kilká dni: iest czworográniste/ wokoło siebie wszedzie máiąc błotá y morze. Ma ieden port bespieczny/ ále nie wielki/ á przy nim iest zámek/ z ktorego pilnuią intráty/ názwány Risban. Powiáty Kálelski y Boloński/ nie bárzo są dobre/ dla wielkości lasow/ y mieysc piásczystych wszedzie nád morzem. Ci Pikárdowie dla woien z Flámingámi/ máią sławę/ iż są chłopi mocni y serdeczni: y záprawdę nie raz pokázáli śmiáłość swą y mestwo. Swiádczą też to o nich ták wiele mocnych mieysc/ y ták niedobyte zámki/ ktore ich vbespieczáią od nieprzyiaciół.

BRIA, SCIAMPANIA.

Sciám.

Sciampánia/ ktora sie też zowie y Bria/ rowna sie też Pikárdiey w dostátku pszenice; ale ią przechodzi w winách / y w pástwiskách. Ma tá Bria wielki dostátek sian y bydłá. Przednie miásto iey iest Meaus / ktore leży ná iedney gorze wydátney / á idzie pod nie rzeká Marna / z ktorey ieden strumień dzieli ono miásto ná dwie częśći/ iedne názywáią wśią/ á drugą Mercato. We wśi iest Kásztel/ ktory trzyma wgrożie Mercat. Jest też ieszcze w tey Briey *Siateotierri* y Prouinc ośádá wielka/ kedy sie rodzi rożá bronatna nacudnieysza w tym krolestwie: y robią tám z niey Konserwy/ ábo konfekty / do wszelkich kráiow. Sciámpánia ma w sobie wiele y wielkich ośád/ iáko iest Rens Arcybiskupstwo/ Sciálon / á to iest bárzo grzeczna forteca pod czás woyny / y ma też powiát bárzo bogáty w zboże: Troiá iedno z wielkich y mocnych miast Fráncuskich: Sáns Arcybiskupstwo stáre / siedzi w boku iedney gory/ ktora ma iezioro ná wierzchu. Ztámtąd wychodzi iedno źrzodło/ ktore ochładza y oblewa grunty y mieyscá mieyskie. Ma powiát bárzo osobliwy / w ktorym są polá ná zboże/ mieyscá ná winnice/łaki bárzo wesołe/ wśi folwárki niezliczone. Leży nád rzeka Sonna/ iáko też y Auserrá / ktora stárzy názywáli *Antisiodorum.* Kończy sie tá Prouincia w kráinie Bássini/ ktorey głowa iest Sciaumont.

LORENA, *abo* LOTARINGIA.

Historykowie Fráncuscy názywáią Austrásią / kray ow miedzy Rhenem y Mosą; iáko tez Neustrią/ ow co leży miedzy Mosą y Senną. Austrásiey odmienił imie Lothárius Cesárz / przetoż y dziś ieszcze zowią támte strone Austrásiey Lotháringią/á náleży fámiliy kśiążąt *di Lorena.* Tá kráiná ma iákby zá gránice Sare y Mose rzeki/ ácz też przechodzi zá obie te rzeki: Sáre niedáleko/ ále Mose (ieśliż tu zámkniemy Páństwo Bárleduc / należące do tegoż kśięstwá) dáleko. Gránicży z Lucemborgo/ z Treuirem / z Alsátią / z Burgundią z Scámpánią. Rozćiąga sie od Astene / ktore iest nád Mosą áż do Darne/ iázdy iest przez cztery dobre dni: á od Bárleduc/ áż do Biscia trzy. Ma w sobie trzy Biskupstwá/ Metz/ Verdun/ y Tul: z ktorych Tul y Verdun pod woiną przeszła miáły obrone od Loreny. Metz był strony przećiwney. Miástá wietsze są tám / Nánsi(tám le-

ży ciáło ś. Bernatá) głowá kśieſtwá Loreny: Bárleduc/ tákże głowne miáſto drugiego Páńſtwá/ *San Nicolo*, Eſpinal/ Luneuilla/ Pontamuſſon/ y rozmáite inße oſády/ ktore czynią iedno Páńſtwo: y ácz leży miedzy nieprzyiacioły / y ſąśiády potężnemi/ trzymáło ſie iednák y trzyma z vczćiwośćią y z ſławą / niemniey potęgą / iáko też y rozumem. Ma doſtátek zbożá/ winá/ mięſá/ y ſoli. Czyni 5. ſet tyśiecy ßkutow intráty: bo dwieśćie tyśiecy idźie z żup ſolnych ßeśćiu grzecznych/ á oſtátek z láſow/ z wod/ z zbożá/ z łąk/ z krußcow ſrebrnych/ y z inßych podobnych rzeczy/ bez obćiążenia żádnego ludźi. Stolicá kśiążąt ieſt Nánſi/ ktorą vmocniono y obwárowano dźiwnie potężnie w roku 1587. ábowiem támto kśiążę/ áby mu Niemcy (ktorzy z śiłámi ſtráßnemi ßli do Fránciey) nie ſpuſtoßyli byli Páńſtwá y ziemie/ obtoczył murámi przedmieśćia/ rozßerzył w okrąg Nánſi: áby tám był mogł ſprowádźić y záchowáć to / náczym mu nawiecey należáło. Bárleduc/ głowne miáſto drugiego kśieſtwá/ dźieli ſie ná gorną y dolną wieś (mowiąc po Fráncuſku) á w pośrzodku ich ieſt Káßtel.

BORGONIA, *ábo* BVRGVNDIA.

IEſt to Prouincia ſławna dla możnośći ſtárych Kśiążąt. Przechodźi z Sciámpánią w winách: ále iey vſtępuie w doſtatku pßenice. Dźieli ſie ná dwie częśći z Sonną rzeką. Wſchodnią zowią Grabſtwem/ záchodnią Kśieſtwem: oboią byłá własność kśiążąt: ále po śmierći Kárlá śmiáłego/ Ludwik XI. poſiadł Kśieſtwo/ ktore ſie poczyna v gránic Lángres: á to miáſto leży ná wierzchu gory Vogeſo/ á rozćiąga ſie áż do Lugdunu. Nád Sonną rzeką widźieć tu może bárzo wiele miaſt/ y fortec/ iáko ieſt/ Auſonna/ ś. Janá *di Lana*, Macon/ Scialon. Ná prawey ręce zoſtáią / Digion/ y Autun: z ktorych/ vpátruiąc ſtárożytność Autun (ábo Auguſtodunum) ieſt ſtárßy: ále vpátruiąc ninieyßą poważność / w tey ma dánk Digion: támto leży pod gorámi názwánemi Ceni / y ieſt wielkie w około / lecz nie wiele ma mießkánia/ y nawiecey tám mießka kśieżey. Digion záś leży ná rowninie weſołey / máiąc bliſko vćießne págorki / ktore z nienagłá/ y iákby koleią podnoßąc ſie / wychodzą ták áż do Prouinciey. Mießkiwáły tám kśiążętá przedtym/ ktore ie też ozdobiły oſobliwie: á iż ie potym oblegli byli Szwaycárowie / zá czáſow Ludwiká XII

dla tego ie grzecznie vmocniono. Teraz iest stolica Párlámentu Prowinciey. Ma nie dáleko siebie dwa pagorki / z ktorych ná iednym iest Kásztel / y wieś Fontanes oyczyzna ś. Bernatá; ná drugim iest forteca dziwna nazwana Talant: iest też y miásto grzeczne obronne Beoná: á niedaleko niego iest iezioro / y dwie zrzodłá wielkie / y ztad ma dostátek wody y ono miásteczko / y insze osády y doliny. Nie mnieysza forteca iest Semur / głowá iedney krainy / ktora sie dzieli ná Kásztel / ná Donion / y ná przedmieście. A to iuż niech bedzie dosyć o kśięstwie. Grábstwo nie iest wielka ziemicá: bo niema wiecey wzdłuż nad 90. áni wszerz ná 60. mil: lecz może ia názwáć / dla niewymowney żywności zboża / win / mies / y káżdey inszey rzeczy / (ábowiem też tám sa y studnie solne / y stádá konskie) iáko krotkim zebrániem wszytkiey Fráncicy: ma 800. osad / w ktorych mieszkáia ludzie wielkomyślni / y waleczni. Dzieli sie ná trzy cześći / ktorych głowa sa te miástá / Gray / Dola / y Sálines. Besánzone może vyść zá miásto iákby Cesárskie: á Comes Burgundski / nie iest tám áni stárosta / nie tylko żeby miał bydź Pánem. Przednie miástá sa / Besánzone / ácz to vznawa królá raczey zá stárostę / ániż zá Paná: iest bárzo mocne / y z przyrodzenia / y z opátrzenia. Dola iest miásto wielkie / máiac Párlámenti y Studium: tákże też iest mocne / y obwárowániem / y położeniem: y dla tego rozumieia o niey / iż iest kluczem Prowinciey przednim: tákież też sa / Gray / grzeczne miásto / y Jonnelá.

BRESSA, SAVOIA, *ábo* SABAVDIA.

Z Grábstwem gránicży Bressá / y Sáuoiá: támtá ma położenie rowne / á tá gorzyste: támte od Burgundiey dzieli rzeká Sonná / á te od Bressy dzieli Rodan: támtá ma obfitość zbożá / konopi / ryb / rzek y stáwow / á tá ma y zbożá w dolinach / y po págorkách / y pástwisk trawnych po gorách dosyć / y po niektorych mieyscách winá bárzo dobre / iáko w Momeliano / y w Morinnie. Głowá Bressy iest Borgo / dobra osádá / maiac miásteczko obronne záłożone od Kśiażecia Emánuelá. W Sáuoiey głowne miásto iest Siámberi / osádá postáwiona iákby w kolebce miedzy gorámi / dobrze sposobiona w budowániu y w maietności. Tám mieszkiwali przedtym Kśiażetá w iednym spániáłym palacu. Miástá tám sa te /

Bele /

Bele/ Mutier głowá Tárántáſiey/ San Giouánni głowá Morienny/ Niſsi/ kędy przeniosł ſwoie ſtolicę Biſkup Genewſki. Momeliáno ieſt iedno miáſteczko/ kilká mil Włoſkich od Sciámberi/ doſyć dobrze/ máiąc ieden káſztel zbudowány ná żywym Kámieniu/ kędy ſię poczynáią cztery drogi. Dinoi ieſt głową kráiny Foſsihni. Ma w ſobie Sáuoiá niektore rowniny bárzo vrodzayne/ y doliny bogáte: á bydło też ma páſzą/ po wierzchu niektorych gor/ czemubyś podobno nie wierzył: ma też y niektore ieziorá/ ále naſławnieyſze ſą owe v Niſsy/ v Burgheto/ y v Genewy. Ma w ſobie Sáuoią gory niezmierne/ rozmáitych kſztałtow: ták iż kto idźie przez támte kráie/ obaczy záwſze rzeczy nowe: ábowiem przechody czáſem rozſzerzáią/ czáſem też śćiſkáią gory: czáſem ſię podnoſzą gory/ á czáſem zniżáią: raz ſię przed tobą vkażą/ á drugi raz ſię názad obrocą: raz ćię przyprowadzą ná rowninę/ á potym ćię zámkną w dolinie. Sáuoią y z ſwymi przyległośćiámi/ ma około ośmkroć ſto tyśiecy ludźi: á miedzy nimi ieſt ſzláchty do 7. tyśiecy ktorzy máią poddáne. Ale tu nie opuſzczę Lugdunu/ ktoremu w bok leży Sauoia. To miáſto záłożone od Plánká ná iedney gorze ſkáliſtey/ teraz ie baczymy ná rownine. Rzeká Sonná tám idźie śrzodkiem iego/ á Rodan z boku: á potym ſię z chodzą trochę niżey poſpołu: obiedwie te rzeki czynią go bárzo mocnym/ y trudny ieſt przyſtęp do obleżenia go/ ábo do dobywánia. Leży ná tákim mieyſcu/ ktore ſię może názwáć *Centrum*, ábo śrzodkiem hándlow Europſkich; záczym niemáſz miáſtá/ kędyby bánkierow/ áb[illegible]ych co pieniądzmi robią/ więcey było iáko tu.

DELFINAT,

Dźieli ſię ná dolny y gorny: támten gránicży z Lugdunem y z Rodánem/ á ten z Sáuoią y z Prouincią: Támtego/ ieſli vpátrowáć będźieſz władzą Duchowną/ głową ieſt Wienna/ Arcybiſkupſtwo zacne; á ieſli świecką/ Gránoble/ ſtolicá Párlámentu. Widźieć tu w tym mieśćie rozmáite znáki ſtárożytnośći: á oſobliwie ieſt moſt ná Iſárze/ ktory ieſt ieden z ſtucznieyſzych Fráncuſkich. Ma powiát weſoły: á dla ſpoſobnośći págorkow/ rodzą ſię tám winá roſkoſzne. Inſze tám oſády ſą/ Romans/ Briazon/ San Valiere/ Coſtá/ Muniſtero/ y káſztel Delfino/ y inſze rozmáite: á tu

też może położyć wielka Kárthuſia/ktora ieſt nie dáleko od Granoble. Niżſzego Delfinátu głowa ieſt Ambrun: á tám też ráchuią Válencia/ Dia (á obiedwie ty miáſtá ſą pod iednym Biſkupem) y Gap y San Polo. Ambrun leży ná iedney ſkále we śrzodku iednego weſołego pádołu/ przez ktory przechodźi rzeká Durenzá: część tego mieyſca obmurowáłá oná ſámaż ſkáłá/ ocioſána reka ſámegoż przyrodzenia iák po ſznurze/ wdłuż ná 500. trzćin długich/ á ná wyſokość/ ma ich podobno 30. część druga ieſt obtoczona dobrym murem. Ma doſtátek wod ze źrzodeł. Widáć też tám niektore budowánia/ ktore pokázuią/ y wielkość/ y ſtárożytność: ále to przećie nie wielka rzecz. W koło ma to miáſto gory pożyteczne/ kedy ſie rodźi ſrebro / y tám też ſpada mánná.

PROVINCIA.

POd gorámi Alpes/ y pod Delfinatem/ leży Prouincia: yrośćiąga ſie od Rodánu do rzeki Varo: Ma w ſobie 13. Biſkupſtw/ z ktorych iedne ſą pod Papieżem/ á drugie pod Krolem. Papieſki ieſt Auinion/ y Grábſtwo Venieśińſkie/ w ktorym kłáda miáſtá/ Carpentras/ Cáuálione/ y Weſon/ ktore polewáią rzeki Rodan/ Durenza/ y Sorga; ieſt tám y inſzych mieyſc murowánych 80. Auinion ten kupił Klemens V. od Krolowey Joánny corki Robertá Krolá Neápolitáńſkiego / w roku 1352. lecz Grábſtwo było confiſzkowáne (iáko niektorzy powiadáią) dla hereſiey Ráymundá Grábie z Toloſſy. Pomienione miáſto Auinion (o ktorego początku nie maſz nic pewnego) ma wſzyſtkie prawie ſwe rzeczy w liczbie śiedmiorákiey/ to ieſt/ Párochie/ ſzpitále/ kláſztory zakonnicze: tákże Monáſterze Sioſtr Zakonnych/ Collegia ſtudenckie/ brámy. Nábyło to miáſto zacnośći y wielkośći/ dla reſidenciey tám Papieżow/ przez 70. y dáley lat/ od Klemenſá V. áż do Grzegorzá XI. Oſtátek Prouinciey ieſt pod Korona. Vrząd y Párlament reſiduie w Aix/ gdźie ieſt ſtolicá Arcybiſkupia. To ieſt prawdá/ iż Arles y Márſilia/ rządzą ſie obiedwie ſámy/ y oſobne máią práwá. Arles ma iedno pole ábo grunt wiecey niż ná 20 mil/ miedzy dwiemá odnogámi Rodánu/ nieoſzácowáney żyznośći. Márſilia ieſt ſławna dla ſwego portu. Jeſt iey w około ná trzy mile: bedźie 25. lat/ iáko tám w pro-

wádzono rzemiesło sukiennicże / z ktorego / y z hándlow wschodnich / żywią sie dwie częśći támecżnego ludu. Jedwab sie tám vdáć nie może / iż nie m iß wod. Ma też Port Tolon / rácżey wielki / á niż beśpiecżny. Inße miástá y osády znácżne są / Táráscon / Cisteron / San Mirino / Bruniolá / Ries / Drághinian / Eres / Freius / Antibo / Veuza / Grassi: z ktorych leżą niektore ná mieyscách żyznych / á drugie ná nieżyznych: ábowiem grunty bliskie Rodánu / ábo też y morzá / są pospolićie obfite we wßeLákie pożytki / ktore sie iedno rodzą w Europie: iáko są pßenice / oliwy / figi / miody / ßáfrány / ryże / pálmy / y inße. W Grábstwie Eres / sczepią też trzćine do cukru. Ostátek tego tám mieysca zásiádły ßerokie łąki / pokryte rozmárinámi / mirtámi / iálowcem. Rowniny co wietße są tám owy v Freius / v Peniáno / v Bruniole / y v Air. Lecż ßpiklerze przednieyße w Prouinciey są powiáty / Arleski / y Freiński. O żupách solnych niechce mowić / bo ich tám iest bárzo wiele / v Eres / v Lestan / v Wálenciey / v Berry.

WŁOSKA ZIEMIA, ábo ITALIA.

PRzebywßy rzekę Váro / wieżdża sie ná gránice Włoskie: ktorą ziemię iż inßy opisáli z pilnośćią / dla tego my nie będźiemy wiecey do niey przydáwáć tá tym wiecey / iż niemáß Prouinciey świátu znáiomßey / y w ktoreyby sie wiecey cudzoźiemcy báwili. Jest tedy tá źiemiá opásáná gorámi Alpes / y morzem z iedney strony Tireńskim / á z drugiey Adriátyckim: wßerz od Váro rzeki do Arsiey / troche ßerßa iest ná 400. mil / ále idźie záwße ściśley: ták iż od geby rzeki Peßkáry / do drugiey strony przećiwney / nie ráchuią iey wiecey nád 130. mil: á od morskiey odnogi názwáney *S. Eufemia*, do drugiey rzecżoney Disquillá / iescże mniey dwudźiestá y dwiemá. Wzdłuż ráchuiąc *ab Augusta Prætoria*, áż do *Reghium*, ma 1010. mil Włoskich. Rozumieią iż miásto Riete iest we śrzodku iey. Idźie od pułnocnych gor ku południowi: áż iest ták długa / przeto dostáie sie iey wßytkich tych pożytkow y dobr / ktore są rozdáne po Prouinciách pułnocnych / y południowych Europskich: á iż przez wßytkę iey długość idźie poprzek gorá Apenninus / przeto

zażywa

záżywa z káżdey swey strony vżytkow / y gornych y rowniny. Ma położenie mocne / ponieważ ią obtoczyły częścią Alpes / częścią morze / á nie wiele też ma portow: lecz z tey miáry iż iest długa á wąska nie może łacno zebráć siły ku swey obronie. Dla teyże wąskości / nie máß też tám rzeki znáczney / procz w Lombárdiey / y to tám tylo kedy sie dostáteczńie rozßyrzyłá: á gorá też Apenninus / ktora przez Itália idźie poprzek / przeßkadza bárzo do tego / áby iedná kráiná z druga mogły / społecznie porozumienia / y handle wodámi mieć. Pomiárkowánie tám powietrzá stad może poznáć / iż ná obudwu brzegách swych rodźi roskoßne winá / oliwe / y cedry / y pomáránćze / y inne podobne owoce. ábowiem sie te rzeczy rodza nie tylko w Cálábriey / ktorá leży ku południowi / ále też y w Lombárdiey / to iest / koło ieziorá wielkiego / y v Komo / y a Gárdy / y w Piomonte po wielu mieyscách. Tá strona ktora leży miedzy Apenninem y Alpes / ma obfitość win / zboża / páśtwisk: á zátym y bydłá / mięsá / másłá / serow; ábowiem iest dla zásłony gor / ktore ia opasuia / y dla dostátku rzek y błot / bárzo wilgotna. Apuliá lećie iest ßpichlerzem Itáliey: źimie zás ma pełno stad y trzod / ktore lećie odchodza do Abrutium. Ziemie też ktora zowia Láberis / tákże poczytáia zá obfita / w chleb / y wino. lecz wßytko co Itália rodźi / zda sie iż co z Cálábriey wychodźi / áż do Daktylow / báwełny / mánny / kánnemelow / Máßtyrá (ktory zbieráia nie dáleko Altomonte) y áże do krußcow nieprzebránych solnych. Tám też winá mocnieyße / y wßytkie przednie / y owoce rozmáite rodza sie iák moga być nadoskonálße: tám y konie vrodźiwe máia swe stádá: tám y iedwab bárzo doskonáły w tákiey obfitośći rodźi sie / iż ztámtad ma go dostátek Neápolim / Genua / y Tuscia. Nákoniec niemáß nic / coby sie w Italiey rodźiło / żeby też to w Cálábriey ná wybor nie miáło sie znaydowáć.

Co sie tknie ludźi: Ci co mießkáia miedzy Apenninem y Alpes / sa dowćipu y obyczáiow pomiernieyßych y spokoynieyßych: támći zás ktorzy sa ku południowi / subtelnieyßy y goretßy sa. Co też pokázuie w nich y płeć sámá: ábowiem támći máia biáła y rumiána: á ći zás im dáley odstepuia od Alpes / tym bárźiey śmiáda y czárnáwa. Miástá Włoskie pospolićie sa piekne / áż do Neápolim: lecz w támtym krolestwie bárzo zchodźi ná Architekturze / ná sposobnośći mießká-

 nia y go-

nia y goſpod/ y ná ochędoſtwie. Napięknieyſze miáſtá leżą nád mo-
rzem w Apuliey. Ieſt Itália pod wielą Pánow y Rzeczypoſpoli-
tych. Miedzy Pány przednięmi / káżdy z nich dáie plác Krolowi
Hiſzpánſkiemu z ſtrony możnośći / z ſtrony záś władzey/ Papieżowi
Rzymſkiemu. Miedzy Rzecząmipoſpolitemi / bez wątpienia pier-
wſze mieyſce ma Wenetia: á wtore Genua. A ponieważem iuż po-
wiedźiał w poſpolitośći o Itáliey / co było potrzebá/ zátym idźie/ że
byśmy śie przypátrzyli potroſze częśćiom iey.

LIGVRIA.

LIguria rośćiąga śie miedzy Appenninem gorą/ y miedzy mo-
rzem od rzeki Varo / áż do Mákry: ieſt práwie wſzytká przykra/
ábowiem leży iákoby ná brzegách Appenninu / ktory śie też nie
oddala nigdźiey od morzá. Ma przeto wiele dolin/ y potroſze też ro-
wniny vrodzayney. Rátuie śie oſobliwie z gruntow / z owocow roz-
máitych, z win wybornych (ácz ich tám nie wiele śie rodźi) á zwła-
ſzczá v Tábiey/ y v pięći miáſt. Oliwá śie rodźi tám wſzędźie / á zwła-
ſzczá v Oneliey/ v Marro/ v Diáno / y po dolinách v miáſtá Venti-
milia / ktorych ieſt cztery. V ś. Remo rodzą śie też piękne Pálmy.
Nie wiele ma zbożá/ y nie wiele też mięſá: lecz tá trochá ieſt bárzo do-
bra. Lud ieſt tám dźiwnie dowćipny / ſubtelny / y ſmyſlny: oſtrożny
w ſpráwách ſwych/ pożytku z káżdey miáry ſzukáiący/ y do woien mor-
ſkich bárzo ſpoſobny. Mieyſcá przednieyſze ſą tám: Niccá máiąc ie-
den káſztel/ o ktorym wiele rozumieią: Villáfránká/ gdźie ieſt port do-
ſtáteczny / ále nie bárzo beſpieczny: Monáco/ to też forteca znáczna.
Ventimilia/ miáſto dobre: Arbenga ma iedne rownine żyzną/ ále po-
wietrze tám ieſt zárázliwe/ ma pod ſobą 350. párochiy/ Finále/ á to
ieſt Márchionat ſławny/ ták názwány od pięknego powietrzá: Noli
miáſto/ máiąc port nie zły: lepſzy miáłá Sáuona; ále Genueńczyko-
wie dla záżdrośći / popſowáli go. Nie dáleko Sáuony poczyna śie
podnośić *Apeninus*: y odſzedſzy trochę od morzá áż do miáſtá Bob-
bio/ tám śie poczyna vdáwáć ku pułnocy/ y ták idźie przećináiąc Itá-
lią nápoły / áż do Aſkoli w Apuliey. Tám śie dźieli ná dwá rogi: z
ktorych ieden śie kończy z gorą Gárgánem: á drugi przyſzedſzy nie dá-
leko od Venoſy ná dwoie śie rozchodźi/ y ták ieden promień idźie do

źiemie

ziemie Bárſkiey / á drugi do Kallabriey. Ten też ieſzcze ná dwá rogi ... ſzczina: ieden idźie *ad Caputarmorum*, á drugi do *Caputcolumnarū.* Ale wrácáiąc ſie do brzegow morſkich / tám ſie znáyduie Genua / głowne miáſto Liguriey. Było záwſze záwołáne / dla ſpoſobnośći położenia ſwego / y rozumiáno ie zá iedne bráme do Itáliey. Wiele też przedtym mogło ná morzu: przetoż nie tylko nápſowáłá byłá rzeczy Piſáńſkich w bitwie v Malory / ále też y Weneckim dáłá ſie byłá znáć / á że ie też przygnáłá do źimney wody ná woynie v Chioggie. Teraz iuż bárzo poſzwánkowáłá / y dla niezgod wnetrznych / y dla tego / iż mieſzczánie támeczni opuśćiwſzy kupiectwá ſtáteczne / y ſtáránie o Rzeczypoſp: vdáli ſie do handlow / y do zyſkow pożytecznych tylko prywatnym: á námniey Rzeczypoſpo. Przetoż nie mogąc ſie obronić właſnymi śiłámi ſąśiádom / muśieli ſie poddáwáć pod obronę czáſem Krolá Fráncuſkiego / czáſem kśiążąt Medioláńſkich. Ná oſtátek zá dźielnośćią *Andreæ Doriæ* wybili ſie z mocy Fráncuſkiey w roku 1528. Wywożą z Hiſzpániey tákie bogáctwá / y ſkárby / iż nie máſz miáſtá w Itáliey / w ktorymby ludźie prywatni byli bogátſzy. Wiele ich miewáli w zápłáćie / ábo w wárunku pieniedzy pożyczánych / páńſtwá grzeczne / y w Hiſzpániey / y w kroleſtwie Neapolitáńſkim. Ieſt tego miáſtá wokoło ná 5. mil: ále ſie rozćiągáią oſády iego wdłuż nád morzem wiecey niż ná 13. mil / kedy ieſt ták wiele y ták grzecznych folwárkow / pałacow / y budowánia dźiwnego / iż trudno obaczyć w Itáliey rzeczy wietſze y ſpániálſze. Dla śćiſłego położenia muſzą budowáć domy ſwe wyſokie: y ták nie mogąc ſie ſzerzyć ná źiemi / pośiádáią / ile mogą / powietrze. Znáyduie ſie w tym mieśćie iedná Compánia / ktora godna ieſt ábyſmy ią przypomnieli: á zowią ią s. Georgiy: Ma władzą ſwoie y ſtan nieobwiązány miáſtu: rzecz záprawde rzadka / y podobno tá ſámá iedyna. Abowiem gdy Rzeczpoſp: baczyłá ſie dla nákłádow woiennych przećiw Wenetom być w wielkich długách v kupcow / podáłá im dla zápłácenia dochody z ceł y támże záraz ieden pałac bliſki. Ći tedy / áby ſie mogli w potrzebách ſwych rátowáć / poſtánowili ſpolnie iedne ráde ze ſta mężow y tákże ieden vrząd z ośmiu / ktorym zlećili wſzyſtko záwiádowánie o tey Compániey / ktora oni názwáli s. Georgiy: á tá Compánia pożyczáiąc vſtáwicznie wielkich ſum Rzeczypoſp: bráłá od niey naprzod w

záſtáwie/á potym y ze wßytkim otrzymáłá/ niektore osiádłośći tego páńſtwá/ á powoli otrzymáłá go nie máła częśći y ták ſie zátrzymáłá przy beſpiecżeńſtwie/ y wolnośći/ mocno y ſtáteżnie/ w tákiey nieuſtáwiżnośći y odmiánách Rzeczypoſp. Są Genueńcżykowie ſubtelni/ nádeći/ wyſokiego ánimuſu/ y wzroſtu/ piekney præſentiey: buduią ſie ſpániáło: żyią w domu oſżedno/ á miedzy ludźmi páńſko. Ale przechodząc ná brzeg wſchodni/ znáyduie ſie tám zás *Capo di monte*, port piekny/á potym Rápállo/máiąc ſwoie odnogę od morzá ábo golfo: á potym dáley Chiáuári/ y Seſtry/ y Leuánto/ dobre mieyſcá/y pieć miaſt. Idźie potym iedná máluczka odnogá/ ktora wßyſtká ieſt portem/máiąc miáſtá názwáne/ *Portus Veneris*, *Della ſpecie*, y troche dáley Loryce. Lecż wßytkie vćiechy/y wßytkie dobrá brzegu Genueńſkiego/ ſą iákby w perełce zámknione/ w iednym máłym mieyſcu bliſkim od miáſtá/ ktore zowią Nerwi: to dla ßláchetnego powietrza rowna ſie do Tempe: w rozmáitośći kwiećia do Peſto: w fruktách z Roncha złota z Palermu: w weſołośći z Sálo: á nie vznáć tám iáſnych odmian w roku/ tylko Wioſnę/ á Ieśień/ ktore nigdy nie odchodzą.

TVSCANA, *Patrimonium S. Petri.*

Toſciá rozćiąga ſie miedzy Apenninem y morzem od Mágry áż do Tybru ná 270. y wiecey mil. Ma dálko wiekße rowniny/á niż Liguria: bo ſie też Apenninus dáley odſádźił od morzá/ y ták czyni mieyſce rowninie. Ma wiele y wielkich dolin/ pełnych ludźi y wßego dobrá. Ale iż co powiem o mieyſcách iey oſobliwych/ przeminąwßy Mágre/ſtáwi ſie Serzáná miáſto/ ktore trzymáli Genueńcżycy z wielką oſtrożnośćią/ dla bliſkośći kśiążećia Florentſkiego: á troche wyżßey ieſt Pontremoli kaſtel Krolá Hiſzpáńſkiego: zás niedáleko od morzá ieſt Máſſá/ y Cárrárá/ miáſtá zacne dla mármoru białego/ ktory tám biorą/ y dla wielu káſztelow/ roſtrzelánych po támtey gorze/ z ktorych czyni ſie kráiná/ názwána Lunigiáná: ieſt do tego *Petra ſancta*, y Seráuezá ſławne też miáſtá; támto dla fortece/ y dla Oliwy/ á to dla kruſzcow złotych y ſrebrnych. Leży potym nád rzeką Sergio/ Luká: nád rzeką zás Arno/ Piſá/ á troche dáley Florentia/ do ktorey Páńſtwá należą Piſtoia/ Volterá/ Montepulciano/

Areti-

Aretium Cortona. Luka miáſto trzyma ſie z wielką żárliwośćią przy ſwey wolnośći / ieſt iey w okolo ná dwie mili: y ieſt bárzo mocna położeniem y murámi / dobrze też opátrzona ſtrzelbą / y munitiámi. Ku pułnocy gránicży z Karfániáną / dobra doliną / pełna ludu woiennego / y chyżego w reku. Z inſzych ſtron okrążyło ią kśiąże Florentſkie. Piſá było też to miáſto ták doſtáteczne / iż opierało ſie z wielką Armátą y przećiw Wenetom / y przećiw Genuenczykom. Vroſło było zá zepſowániem przez Sárráceny Genuey w roku 933. Abowiem tám wiele tych co zoſtáli po zburzeniu oyczyzny iáko ná mieyſcu mocnym vbeſpieczyli ſie / y zoſtáli. Vpádło záś zá porázką y pogromieniem ármáty ſwey w iedney woynie z Genuenczykámi nie dáleko Inſuły Glio: ábowiem od tego czáſu ták oſłábieli / iż ſie wiecey nie mogli podnieść: y owſzem muśieli ſie poddáć pod iárzmo Florentczykom; ktorym byli rebellizowáli zá przybyćiem Kárłá VIII. krolá Fráncuſkiego / ále znowu podbići byli w 15. lat / y ták iákby zaraz ſpuſtoſzáło miáſto: ábowiem mieſczánie Piſáńſcy / nie mogąc znieść pánowánia Florentinow / rozyiácháli ſie do Sardiniey / do Siciliey / y po inſzych mieyſcách ná mieſzkánie A ták gdy nie było y ludźi w mieśćie / y robotnikow w powiećie / źiemie zátym / ktora ieſt nizka przemogłá wilgotność / zkąd powietrze zoſtáło zarázone. Kśiąże Coſmás ſtárał ſie / áby to miáſto mogł ludem oſádźić / y przetoż tám záłożył ſtudium: y zbudował też ieden pałac dla káwálerow ś. Stefáná / y pozwolił wielkie wolnośći obywátelom / ktorych iednák nie mozono tám do tych czáſow przywábić. Florencia poczytaią zá naypiekníeyſze miáſto Włoſkie / iż nie rzeke zá Chrześćiánſkie. Ieſt go w okolo wiecey niż 6. mil á ma w ſobie do 80. tyśiecy ludźi / rozdźielonych ná 44. párochiy / y ná 21. rzemioſł: z ktorych / przednieyſzych ieſt śiedm / to ieſt / kupieckie / tych co pieniądze odmieniáią / ſukienniczé / co koło iedwabiow robią / co złoto bláſzkowe biją / áptekárſkie / y tych co złotogłowy robią. Ma 66. kláſztorow / y 37. ſzpitalow. Kupiło było to miáſto wolnośći (iáko piſzą niektorzy) zá 6000. ſzkutow od Rudolfá Ceſárzá / iáko też y Luka ſwoie zá 10000. Pod ktorym czáſem / y pod inſzym potym idącym / támto kwitneło bárzo; ábowiem miáſto ſámo mogło wypráwić ku potrzebie 30000. ludźi / á powiát 70000. Ieſt to miáſto bárzo potężne w murách / ma też y koſze źiemią naſypane

páne á zwłaszcżá od pułnocy: lecż z tey drugiey strony iest nieco pod pagorkámi/ ktore nád nim stoią. Acż temu złemu zábieżáno vmocnieniem niektorych mieysc. Ma też tám zámek ieden iák miásteczko/ fundowány od Kśiążećia Alexandrá / y potym rozszerzony od Cosmásá. Ma drogi proste y szerokie / á ná de wszytko ozdobne y piekne.

Tám nákoniec obacżysz namisternieysze budowánia/ ták pospolite / iáko y osobne/ nád wszytkie insze w Europie. Przetoż Kárzeł Arcykśiążę Rákuskie mawiał o tym mieśćie / iż tákie iest/ żeby sie nie miáło pokázowáć / tylko ná dni vrocżyste. Leży w rowninie/ ktora gory otocżyły/ á págorki ią przedźieláią: y niemász kráiny z więtszą pilnośćią y vćiechą vpráwioney: ábowiem w krotiuchnych gruntách zbieráią winá / oliwe / zboże / iárzyny / owoce: á wśi też tám widáć ták geste/ iż zdádzą sie iákby pośiáne były. A ieszcże nád to niezbieráią żywnośći przez trzećią cżesć roku: á ták nie bez przycżyny wydáli dwá milliony szkutow dla odzyskánia Pisy. Przymioty osobliwe Tuszkánskie pokázuią sie nalepiey we Florencżykách; bo máią subtelność dowćipu / mierność w vżywániu / ostrożność/ pilność / smysłność / sposobność do náuk / y pokoiowych / y woiennych: máią postepki iák z regestru / dozorni są zyskow / nie rádźi wykrocżą w żadney rzecży: bronili swey wolnośći áże do ostátká: lecż dla wielkiey subtelnośći dowćipow / żyli w vstáwicżnych niezgodách / ktore ich pogubiły: y iest ono wielka prawda / co powiedźiał Tucitides / iż ludźie dowćipu nie iáko tepego / spráwuią Rzecżpospolitą lepiey/ ániż násubtelnieysy. A Pistoia też vpádła zá niezgodámi/ y zá sobą poćiągnełá Florencią/ á może rzec wszytke Tuszkánią. Abowiem gdy dwa mlodźieńcy z Fámiliey Káncellirow poswárzyli sie z sobą byli/ y tám ieden z nich był troche ránione/ oćiec tego ktory ránił/ chcąc zágáśić ogień/ ktoryby sie był miał wzniećić/ posłał syná swego / áby prośił odpuszcżenia od támtego ránnego. Lecż przećiwny skutek stąd poszedł: bo oćiec ránnego/kazawszy poimáć swym sługom onego młodźieńcá / dał mu ná złobie końskim vćiąć reke: y odpuszcżáiąc go názad/ rzekł mu: Idźże / á powiedz twemu oycu / iż rány nie lecżą sie słowy / ále żelázem. Vrosłá przeto miedzy tymi dwiemá Fámiliámi (z ktorych iedne názywano biáłą / á drugą cżárną) sroga woyná: poćiągneli zá sobą ostátek miástá w

wszystkiego: tak iż sie nie raz krwią oblewało. A Florentini miásto pokarania ná gárdle onych / ktorzy byli początkámi y głowámi tych fákciy; przyzwáli ich / iákoby ná wygnánie/ do swego miástá. Kedy gdy Donátowie wzieli ná sie protekcią Czarnych/ á Cerchy Białych/ Florencya też wszystká rozdzieliłá sie ná czárnych/ y ná białych/ co ią trapiło przez długi czás. Leży Pistoiá pod gorą Apenninem / y dla tegoż powiát ma gorzyszy / ále pástwisk wiele ma osobliwych. Położyłá sie byłá ná iedney przykrey gorze/ iáko to był zwyczay stárych/ iż dla bespieczeństwá / y dla zdrowego powietrza / szukáli mieysć wysokich / y położenia wydátnego. Od wierzchu gory / iest tám pięć zstępow/ ktore vczyniáiąc długość grzbietá oney gory/ przychodzą ná doł ku rowninie / wyráżáiąc ná sobie / iákoby dłoń z rozćiągnionemi pálcy: á są oddzielone iedná od drugiey dolinámi zápádłemi / w ktorych pełno drzewá gęstego. Powiát ma bogátszy w krusce / á niż w owoce: ábowiem sie tám znáyduią żyły álábástrowe/lázurowe/ vitriolu/ y insze minery. Są też tám studnie słoney wody / z ktorey robią práwie dobrą sol y dostátek iey. Aretium / gdy zá długiemi niezgodámi iuż práwie ginęło sámo od siebie/ iáko y insze miástá Tuszkáńskie/ przedáne było od Ludwiká I. *de Angioiá*, zá 40. tysięcy czerwonych złotych Florentczykom: iáko też kilká lát przedtym przedał był tymże Krol Ladysław Kortone. Idzie przez powiát tych dwu miást Chiána rzeká kálistá / y bárzo szkodliwa mieszkáńcom támecznym: to iest prawdá / iż vstáwicznie kopią rowy / y nimi odwracáią wody. Pod gorą Apenninem/ leży kráiná di Mugello/ ktorą przechodzi Sieue bárzo wesoła y pożyteczna rzeka: á miedzy Arno y Aretyno/ leży Cásentyno/bogáte w winá/w pszenice/y w bydło: lecz w pszenice náobfitsze iest Váldarno/w wino Chiánti/á w frukty Mugello. Niegodzi sie też opuszczáć miedzy osádámi przednieyszemi Páństwá Florentskiego/ y tych ktore zowią Prato / Pescia/ San Miniáto/ Empoli/ S. Geminiáno/ Fichieni/Pietra sánta/ Barga/y przy morzu Liuorno/ kedy iest Kásztel/ y dla Fortece/y dla handlow grzeczny/ á trochę dáley Piombino/ ktore powstáło zá zepsowániem Populoniey/ktora byłá trzy mile Włoskie ztąd. Z páństwem Florentckim gránicży drugie Senenskie: á iest to Senna miásto w mieyscu mocnym: ále y to z wolnością vtráciło też bárzo wiele stárey náśiádłości/ y ozdoby:

iest około ná 5. mil/ á ma w sobie do 20. tysiecy ludźi. Nie iest dále-
sze/ tylko we 33. mil od Florencyey: ále ták rożne od niey w humo-
rách/ y w obyczáiách/ iż żadne bárziey. Támći są skąpi y oszczedni;
ći szczodrzy y ludzcy: támći łákomi y opátrzni ná przyszłe czásy; ći wy-
rzutni/ y iákoby dźienni/ ábo nie zápáśni: támći ostrożni/ y prze-
myśláiący o swych rzeczách; á ći szczerzy/ y serce ná czele pokázuiący:
támći pilnuiący zyskow y kupiectw; á ći przestáią ná swych intratách/
y ná pożytkách z swych folwárkow. Ma Sená wielkie/ y żyzne páń-
stwo: y w nim te miástá/ Pienże/ Montálcino/ Chiusi/ Saona/ Mas-
sá/ y Grosseto/ y inszych osad murowánych 26. ále bárzo máło w nich
ludźi. Maremma poczyna się v Cámpiliey/ á idźie áż do rzeki Fiore/
wszedźie w niey są dobre grunty ná zboże: lecz powietrze ták iest nie-
zdrowe/ iż trwáć tám nie może/ kto tám przybedźie. A ma też to ten
ieden defekt Italia/ iż w ták wielkiey swey dźiedźinie/ iáká iest od rze-
ki Mákry/ áż do Tárráciny/ wszedźie nád morzem dla záráźliwego
powietrzá/ niesposobna iest ku mieszkániu: á w Tusciey też iest Chie-
ná rzeká/ y w Latium są błotá Pontiuskie/ ktore swemi wodámi zárá-
żáią mieszkáńce támeczne. Tákże też iest niezdrowe mieszkánie w Cer-
uiey/ w Rawenie/ w Comáchio/ w Aquileiey. Widźieć też tám nád
morzem Scárlino/ Castillione/ Telámone/ Orbátello/ sánto Stéfá-
no/ Portercole/ y Monte Argentáro/ mieysce sławne zá discursem
y záleceniem/ ktore o nim vczynił *Claudius Ptolomei*, vkázuiąc osobli-
wie iego położenie ku posádzeniu tám miástá spániákego. A zápra-
wde cokolwiek bądź strony iego/ mnie się zdá/ iż náturá chćiáłá wku-
pe zebráć ná tey gorze/ iákoby w iednym *Compendium*, wszytkie do-
skonáłości powietrzá/ wod/ portow/ gruntow/ owocow/ położe-
nia/ ktore iedno rozsypáłá po wszystkiey inszey Tusciey. W tey Pro-
uinciey poczyna się *Patrimonium S. Petri*, dárowáne Kośćiołowi
Rzymskiemu/ od Contesi Matildy/ zá czásow Páschálisá/ w roku
1100. rozćiąga się od Pesciey (ktora się pusczá ztąd od gory Argen-
táro w morze) y od ś. Quiriká/ áż do Ceperano. Lecz kończąc zá-
częte opisánie Tusciey/ baczyć tám miedzy Chiená/ y miedzy Ty-
brem (zá Aretium y zá Cortona) bárzo wesołe iezioro Trásimeno/
á trochę dáley Peruz sławne miásto: á miedzy rzeką Fiore y Tybrem/
iest Petilano/ Aquapendente/ Oruieto/ á to sławne iest dla swego

położe-

położenia / dla studniey / dla kościoła Farskiego: iest też y Bolesna, maiąc swe iezioro / Montefiaßkone / Baniarea / Castro / Nepe / Viterbo / sławne dla tego / iż tám długo mießkiwáli Papieżowie / kiedy byli vćiśnieni od Senatorow Rzymskich: iest y Orta / Gallese miásto z kaßtellem: á ku morzu iest Corneto / Toscánellá / stáre miásto ábo Cittá Vecchia / Porto / Bracciano nád iezioram Sabbátińskim / Roncilione / Sutri / Mártiniano / kedy było miásto *di Vei.*

VMBRIA.

PRzebywßy Tyber / wieżdża sie do Vmbryey / ktora sie dźiś vdáie pod imieniem kśięstwá Spoletáńskiego. Po więtßey częśći záćmiłá ią gorá Apennin / zkad też ma imie Vmbria. Ludźie támecżni są walecżnieyßy nád inße Włochy / y kráiná też to iest iedná z náśiedleyßych. Do cżego wiele pomaga rożne położenie mieysc: bo raz sie tá Prouincia rozwodźi ná polá vrodzáyne / á drugi raz sie podnośi ná gory nieprzystepne / á potym sie zás zniża ná págorki pożytecżne. Miástá w niey są / Borgo v ś. grobu / *Citta di Castello*, Augubio / Tody / te wßystkie nád Tybrem: Terni / Spolet / Norcia / Folin / Assyß / Nocera / Cámerin / y Amelia.

SABINA.

SAbiná iest kráiná zámkniona ztad y ztámtad gorámi Apenninu: wąská / ále długa / od Tybru áż do Lámentány: drudzy ią gránicżą miedzy Negra / y Apenninem / y miedzy Tybrem / y Tyberonem / ktory dźieli Sábiny od Equikolow. Mieyscá tey kráiny są przednie / Riete / Narni / Ottrikoli / Máliano / Farfá / Pálumbará.

LATIVM.

LAtium iest oycżyzná Látinow. Dźieli sie ná stáre y nowe. Stáre sie rozćiaga od geby Tybrowey / áż do gory Circello ná 10. mil. A nowe zás od gory Cercello / áż do Gárelińiano. Tá stroná iego ktora iest od morzá / niezdrowá iest / y powietrze ma iákoby zárázliwe. Byłá to przedtym kráina bárzo ludna / y pełna wielkich y zacnych miast / ktore stráćiły swoie zacność y wielkość / náprzod dla bliskośći Rzymu / á potym dla náiázdow y rozsypánia sie tám Bárbárow. Rzym / ktory iest głowa świátá / po częśći iest w Tusciey / á po cżęśći w Látium: w Tuscyey iest Borgo / ábo to wßytko co iest zá Tybrem:

á tu w Látium ostátek. Nie było ták sławne to miásto dla wielkiego pánowánia Rzymian/ y Cesárzow/ ktore sie rozćiągało od Column Herkulesowych/ do rzeki Eufrátes/ y od Angliey/ áż do Atlántskiego morzá; iáko iest dźiś dla wielkiey władzey Wikáriego Chrystusowe- go. Insze tám mieysca są Ostia/ Ardea/ Neptuno/ ktore powstáło z ruin ábo zskázy Anzo/ Terrácina/ Gáetá: á we śrzodku źiemie są Pre- nestiná/ Tiuoli ábo Tibur/ Anáni/ Fresselone/ Veruli/ Alatri/ Bauco/ Segna. Dźiś tá kráiná dźieli sie ná trzy cżesci: ná Látium/ Campá- nia Rzymska/ y Máremme. Pánstwo kośćielne kończy sie po Terra- cine/ przećiwko ktorey leży Gaetá/ klucz krolestwá Neápolitánskiego. miásto to ták względem portu/ iáko też dla fortece z położenia támte- go mieyscá mocney iest dźiwnet á tám iuż kłádą cżesc źiemie *Laboris.*

KROLESTWO NEAPOLITANSKIE.

Gdyżesmy iuż przyszli do gránic tego krolestwá/ powiemy w- przod dwie słowie o nim w pospolitośći/ á potym będźiemy o- pisowáć cżesci z ktorych złożone. To tedy krolestwo ma wo- koło máło co mniey nád trzystá mil Polskich. Gránicży z Pań- stwem Kośćielnym ku záchodowi przez trzydźieśći mil: z inszych stron obchodźi ie morze/ *Tirrenum, Ionium, Adriaticum.* Iest go w dłuż ná dźiewięcdźieśiąt/ wszerz więcey ná 30. mil. Alfonsus pierw- szy z Arágoniey/ rozdźielił ie ná sześć Prouinciy/ to iest ná źiemię *La- boris, Principatum, Basilicatam, Calabriam. Apuliam, Abrutium.* Ale v- cżynił potym trzy cżesci z Apuliey/ to iest/ *Terram de Otranto, Terram Bari,* y *Capiteneatum.* Ferdynánd krol Hiszpański/ y Ludwik XII. krol Fráncuski/ rozdźielili ie ná rowne cżesci tym sposobem/ iż do Hiszpá- niey miáłá należeć/ Cálábria/ y Apulia: do Fránciey/ *Terra Laboris,* z miástem Neapolitáńskim/ y z Abrutium. Dźiś pospolićie dźielą ie ná 12. cżesci/ to iest/ ná *Terram laboris, Abrutium citerius & vlterius, Apuliam planam, Capiteneatum, Principatum citeriorem & vlteriorem, Basilicatam, Calabriam superiorem & inferiorem, Terram Bari, & Ter rã de Otranto.* Ma w sobie 2. tyśiącá y 7. set mieysc ludnych: z ktorych 20. iest Arcybiskupstw: 127. Biskupstw: á tysiąc 4. stá miást: w kto- rych mieyscách znáyduie sie więcey niż po dwá milliony ludźi. Czy- ni Krolowi Intráty ták pospolitey/ iáko Extráordinárney/ tro-

chę wię-

he wiecey nád dwá millionow szkutow. Ma 13. Xiążąt wietszych/ ábo *Principes*, 24. Dukow. 25. Márchionow. 90. Comesow. á Báronow około 800. ktorzy wszyscy powinni stáwić sie osobą swą ku obronie krolestwá. Xiąże z Alby miał ná woynie/ ktorą miał z Páwłem Czwartym papieżem 20. tysiecy piechoty/ siedmset człowieká zbroynego/ pułtorá tysiącá lekko vbránych konnych. Teraz tám krol chowa tysiąc y 4. stá ludu zbroynego: 2. tysiącá konnych lekczeyszych y 24. tysiące piechoty. 30. galer. 27. *præsidia* ábo stráży po zámkách. Ale przednieysze fortece są/ Neápolim z trzemá zámkámi/ Mántia/ Crotone/ Táránto/ Gállipoli/ Otránto/ Brindisi z forteca ś. Andrzeiá/ Monopoli/ Bar/ Tráni/ Barletta/ Manfredonia/ *Monte di santo Angelo*, Gaetá: á we śrzodku ziemie/ Catanzáro/ Cosenzá/ Aquilá. Niemász mieyscá w Itáliey/ gdźieby ták rożne frukty ználeść sie mogły/ iáko tu: ábowiem Powiát Reghium/ wydáie áż y dáktyle: á wiele mieysc w Kálábriey/ y cukry rodzą. Niemász też Krolestwá ná świecie/ ktoreby swych rzeczy ták wiele indziey wysyłáło/ iáko to: ábowiem posyłá migdáły/ orzechy/ hányż/ áż do Barbáriey/ y do Alexándriey: posyła száfrán do wielu kráin: iedwabie do Genuey/ y do Tusciey/ oliwe do Weneciey/ y ná insze mieyscá: winá do Rzymu/ konie/ báràny/ wieprze/ po rożnych kráinách. A ná koniec niemász Krolestwá coby mniey potrzebowáło od inszych/ nád to.

TERRA LABORIS.

Idąc tedy przy brzegu morskim/ tám sie rozwodźi *Terra laboris*, ábo *Campania Fælix*, zowmy ią iáko chcemy. Trudno rozeznáć/ ieśliż iest lepsza dla dobrych win/ czyli dla dostátku pszenice: czyli dla pieknych położenia gruntow/ ábo Insuł/ tákże y odnog morskich. Głowa tey Prouinciey zdáwna byłá Cápua/ kedy vpádły roskoszy Annibálowe/ y iego woysko poráżone iest. Cicero pisze/ iż Rzymiánie rozumieli trzy miástá być sposobne/ áby sie w nich osadźiłá poreżność inszego Panowánia/ Kárthágine/ Korynt/ y Capua. Dwie pierwsze/ iż dálekie były od Rzymu/ zepsowáne były od nich. O Cápua sie długą námyślali: nákoniec niechcąc sie pokázáć okrutnemi/ gdyby byli popsowáli miásto názacnieysze w Itáliey/ vbespieczyli sie od niego/ gdy mu confiszkowáli powiát iego/ y odieli wszystkie spo-

ſoby Rzeczypoſpolitey. Zoſtáwili w cále budowánia / żeby ſie tám záchowáć mogli oracze / y inſzy lud: ále znieśli z onego miáſtá vrząd / y ráde poſpolitą / żeby ſie nie mogli byli námniey ruszyć. Teraz ieſt głowá nie tylko Cámpániey / ále y wſzytkiego kroleſtwá Neápolis miáſto práwie Krolewſkie. Jeſt go w około 7. Włoſkich mil: vroſło bárzo zá náſzych cżáſow: y vroſłoby było ieſzcze wietſze / gdźieby krol Katholik nie zákazał był / áby iuż wiecey ſie nie budowáło. do cżego przywiodły go / cżeśćią ſkárgi / y nárzekánia Baronow / ktorych poddáni / áby byli ćieſzyli ſie z wolnośći nádánych Neápolitáńczykom / opuſzczáli ich oſiády; cżeśćią też niebeſpieczeńſtwo wzburzenia poſpolſtwá / ktore w mieśćie ták wielkim / trudno poſpolićie pohámowáć. Jeſt to miáſto mocne / y dla murow ſwych / y dla trzech káſztellow. Przedni ieſt káſztel nowy / záłożony od Kárlá *de Angio*. Nie máſz miáſtá nád to / gdźieby było tákie zgromádzenie Pánow / y Baronow: y gdźieby ták płużyłá Káuálleria / y obyczáie ſzláchecķie. Szláchtá ſchadza ſie / áby tráwili cżás ná pocżćiwych zábáwách / y ćwicżeniu ná 5. rynkow / ktore zowią Seggi. Ma port nie bárzo wielki y nie bárzo też beſpiecżny / ále ſie rátuie młynem. Ma też y Arſenał / kedy buduią vſtáwicżnie ſtátki woienne. Jeſt w tym mieśćie wiecey niż dwieśćie tyśiecy ludźi. Miedzy mieyſcámi nabożnemi / ktorych tą ieſt wiele / y dobrze opátrzonych / ieſt też tám Bráctwo *Montis pietatis*, z ktorego ná chore / y ná Jálmużny wydáią 60. tyśiecy ſzkutow ná rok: ktorym też koſztem / miedzy inſzemi vcżynkámi Chrześćiáńſkimi / chowáią po Kroleſtwie dwá tyśiącá dźiatek máłych z mamkámi. Ma bárzo piekne golfo ábo morze z zákoleniem / y z odnogámi: ma też Jnſuły y págorki niewymowney weſołośći. Tám ieſt Puzzolo / ábo Puteoli z tákiemi dźiwámi / iż zda ſie / iákoby nátura ſprowádźiłá tám wſzytkie ſwe ozdoby. Báczyć tám w powiećie tego miáſtá rozmáite źrzodłá wod śmierdzących lekárſkich: tákże y ćieplice rozmáitey mocy. Widźieć tám pole iedno pełne śiárki / ktorey nápádáło z wyſokich ſkał / co vſtáwicżnie goráią: zkąd doſtáią y wárzą háłun. Jeſt tám gorá Aſtruno z dźiurą iedną / ktorey wzgore ieſt ná trzy mile Włoſkie / á ku dołowi idźie wężey / na kſztałt Amphiteátrum: á pośrzodkiem iey idźie iedná rzecżká przezrocżyſtá. Tám też ieſt ieźioro Aniano: ſą y ćieplice do pocenia ſie: ieſt y gebá / ábo dźiurá / do ktorey

nie mo-

nie może nikt przystąpić/ żeby zaraz padszy nie vmarł. Niemnieysze ... dziwy widáć niedáleko Báie / kedy są cieplice Syluenskie / Try... polskie/drugie do pocenia się: tákież są v iezioru Auerno/ y v rozmái... ... fontan wod ciepłych / y cieplic bárzo zdrowych. Ráchuią w ... tey Prouinciey trzy miástá/ w ktorych są Arcybiskupstwá/ to iest/ Ne... ápolim/ Cápua/ Serrento/ y 22. miást przednich: miedzy ktoremi sławnieysze są Gáeta/ Sessá/ Ceano/ Cálui/ Venáfro/ Cásertá/ No... ...á/ Auersá. Kásztellow záś y osád murowánych iest 166. á inszych podleyszych 160.

PRINCIPATVS CITERIOR ET VLTERIOR. BASILICATA.

CITERIOR ábo bliższy/ rozciąga się wzdłuż nád morzem od Sálerno/ áż do Policastro/ y od s. Seuerina/ áż do Páludy: á przechodzi go poprzec iákoby śrzodkiem rzeká Siláro. Ma w sobie Arcybiskupstwá v Sálerno/ y w Amálfi: y 15. inszych miast: á 213. kásztellow y osád murowánych/ miedzy ktoremi iest Euoli y z swoim lásem: Eiáno z swoią doliną / ktorey wdłuż iest 4. mile / á wszerz 1. á ma około siebie págorki pożyteczne: ma też ludzi dostátek. Vlterior á bo dálszy / rozciąga się od Nusco/ áż do Consy/ y do Cedoniey. Ma w sobie ty pomienione/ y 8. inszych miast/ to iest Anellino/ Arriano / Bisáccia/ Montemarano / Monteuerde / *S. Agata. S. Angelo.* Vico/ y do tego 53. miast mnieyszych bez Biskupow/ y kásztellow.

Básilicatá ma w sobie Lukánią/ y część Apuliey: tákże y te miástá/ Melfi/ Venose/ Potenze/ Cerenze/ Tricário/ Láuello/ Monte/ Peloso/ Társico/ Rápolle/ y 93. innych osád Kásztellow.

CALABRIA.

PRzebieżmy teraz do Kalábriey: ktorey gránice są rzeká Láuo/ y morze *Tirrenum*, y *Ionium*, máiąc ná 10. mil okręgu. Dzieli się ná dwie części. Támtá ktora leży nád morzem Tireńskim / gdzie mieszkáli zdawná Brutij / zowie się włáśnie Cálábria: á druga ktora leży ku morzu Jońskiemu/ zowie się wielka Grecia / á dzieli się też ná wyższą y niższą: Támtey głową iest Consenzá/ á tey Cátánzáro: támtá ma 10. miast/ á tá 16. obiedwie máią osád inszych wietszych y

Káp...el-

Káštellow 282. Widźieć tám przy morzu s. Eufemia miásto / od ktorego też náżywáią y iego kráine: y Torpia/ dla tego ták nazwána; ábowiem wodá idąc od Fáro z Meśsiny/ przyszedszy áż tu/ wráca się názad/ y idźie áż do Táurominy. Po tych tu brzegách morskich/ łowią się Tonny ryby/ z wielką vćiechą y z pożytkiem Kálábeрczykow/ tákże y ryby Spády. Ztámtąd przebywszy págorek/ ktory zowią *Caudá vulpis*, y potym drugi/ ktory náżywáią *Caput Armorum*, przyiedźie się do Leucoporty / kedy w iednym mieyscu / wiátry odmieniáią się Márinárzom: y dla tego zowią ie *Capo di Spartiuento*. Tám przeminąwszy *Capo Borsano*, obaczyć ná wydátnym mieyscu *Geraci*, iákoby ná czele Itáliey/ kedy powietrze ták iest mierne/ iż powiádáią / że tám nigdy nieuznáno zárázy. Tám mieszkáli *Locrenses* sławni w stárych historyách. Opuśćiwszy potym *Capo stilo*, kedy biorą niemáło kruszcow żeláznych / tám przeiáchàć *Golfo*, ábo odnogę morską názwáną *di Squelaci*, sławną dla niepogod / ktore ná niey pánuią: á niedáleko ztámtąd iest Belcastro/ktore niektorzy chcą mieć zá Petylią: á drudzy tę cześć dáią miástu Otrongoli. Miedzy *Caput Columnarum*, y *Caput Alice*, przychodźi Cotrone máiąc powietrze łáskáwe. Tu w roku 1551. Armátá Turecka wysádźiłá byłá lud ná źiemie / ktory stał tám troche. Co było przyczyną / iż Cesarz Karzel V. kazał vmocnić to miásto. Jest rzecz godna vwáżenia / iáko wiecey ludu mieszkáło zdáwná w tych kráiách / áni żeli teraz: gdyż to miásto wysyłáło wiecey ludu ku potrzebie przećiw Lokrensom / ánizby dźiś mogło wysłáć wszytko krolestwo Neápolitáńskie: ábowiem było támtych ludźi sto y trzydźieśći tyśiecy. á troche dáley mieszkáli Sábáriti / ktorzy wywodźili po trzykroć sto tyśiecy woyská.

TERRA DI OTRANTO.

V Tárántu poczyna się źiemia *di Otranto*, ktorą stárzy náżywáli *Iapigia*, y zámyka w sobie wszystkie támte Peninsule / ktora leży miedzy Táránto / y miedzy Brindisi. Strábo pisze/ iż miáłá tá źiemia zá stárych lat 13. wielkich miast: ále zá iego czásu / dwie się tylo zostáły / Táránto y Brindisi. Ma powietrze bárzo zdrowe: ále przećie tám pánuie trąd/ dla vżywánia/ iáko ia rozumiem/ mięsá wieprzowego / y fig suchych / ktore potráwy są zwyczáyne pospolstwu.

Grunty

Grunty zwierzchu sie pokázuią twárdemi: ále iednák gdy zoráne bę... / są bárzo dobre: y áčz tá ziemiá iest vbogá w wody/ ma iednák osobliwe pástwiská dla bydłá; y rodzi też pszenice / ięczmień/ owies/ oliwe/ cytryn/ melony przednie/ woły/ osły/ muły/ bárzo dobre. Obywátele támeczni są obyczáiow prostych/ ále iednák cudnieyszych/ á niż ich sąsiedzi. Rodzi sie w tych kráiách Jászczurká/ z ktorey trućizny dostáią dzwonkámi y śpiewániem. Co też pisze y Gellius/ przywodząc zá sobą Theophrástá / o niektorych inszych zwierzętách. Rodzą sie tám y Chersidri/ ábo węże ktore y w wodźie y ná ziemi mieszkáią. Niemász też żadney strony w Itáliey/ ktoreyby wiecey szkodźiły száráńce iáko tám/ktore nic w cále niezostáwuią: przechodzą kráie/ á iedney nocy popsuią zbożá iuż dostáłe. Lecz przećie/zda mi sie iż náturá zábiegłá temu złemu przez ptástwo/ ktore tám zowią Gáuie/bo te przesláduią te záraze. Szkodźi też tey kráinie zbytnie grad / ktory práwie ná káżdy rok vczyni tám iákąkolwiek szkode. Grzmienia też tám słyszeć / iáko y w ziemi *Laboris*, zimie y lećie. Táránto śiedźi miedzy dwoim morzem; z ktorych iedno zowią máłym / á drugie wielkim. Do máłego / ktorego iest w około 4. mile / wchodźi wiele zrzodel / y rzeká Gáleso: dla ktorey przyczyny / iáko też dla spokoynośći iego/ schodźi sie tám ryb niezliczona rzecz/ y niemniey / iáko też y do morzá Konstántynopolskiego. Miásto śiedźi ná iedney Insule podobney nawie / ktora sie łączy z ziemią przez mosty. Tám nádchodzenie y odchodzenie wod iest bárzo gwáłtowne. Z drugiey strony przez row ieden wykopány/ łączy sie morze máłe z wielkim. Ten row może w sie przypuśćić y Gálery: á iest tám teraz miásto ktore poczytáią zá iedno z mocnieyszych obron w tym krolestwie: przedtym tám był zámek. O powiećie tego miástá/ nie moge nic inszego powiedźieć/ tylko co o nim rzekł *Horatius*:

Ille terrarum mihi præter omnes, angulus ridet. To iest/ Ten kąt/ nád insze wszystkie co ich ná świećie/ v mnie iest naweselszy.

Ztámtąd idąc brzegiem morskim/ widźieć Cæsáreą mieysce spustoszone od Gállipolczykow: iest też tám y morze niskie y pełne mieysc/ ná ktore sie bárzo rády schodzą ryby. Gállipoli śiedźi / iákby ná iedney sztuce ziemie / podobney pátelli: á ná końcu iey iest miásto bárzo mocne/ y wzgledem położenia (ábowiem przykre skały czynią

od miástá odpor) y wzgledem Kásztellu: przetoż pod woyna miedzy Arágonczykámi y Fráncuzámi opárło sie przy Arágoni[illegible] ka swa pochwała. Potym przeminawszy Ugento / y *Caput S. Mariæ*, pokázuie sie Cástro / ktoremu iest sie w czym przypátrzyć dla ruin / ktore tám poczynili Turcy. Zátym idzie głowne miásto ziemie Otrántu / názwane tákże Otránto / od obfitości wod / ktorych tám bárzo wiele wokoło wynika. Ma port dosyć przestrony / lecz nie bárzo wárowny od pułnocy. Niebo też ma pomierne / co pokázuia / bobki / morelle / oliwy / y cytryny / ktore sie tám náwyborrodza. Skáły / ktore zástepuia to miásto od morzá / ták sa słabe / iż ich wody popsowáły mniey niż we stu lat / iákby ná 80. krokow. Brindisi / ktore przedtym było z przednich miast Włoskich (bo tám wszytkie náuigácie wschodnie miáły skład) dziś zá niezgodámi nápoły iest opuszczone: y dla tegoż też powietrze tám iest bárzo nie zdrowe; co sie pospolicie przydáie wszystkim miástom wielkim; bo iáko nic nie czyni zdrowszeg powietrza / iáko gesty lud mieszkáiacy / gdzie (gdyż oni czyscą mieyscá błotniste) spráwuiac ie / y wycináia lásy / w ktorych sie zgniłość záymuie / y ogniem nápráwuia złe powietrze / á mieszkániem też wysokim nábywáia dobrego; ták przecziwnym sposobem niemász nic gorszego / iáko spustoszenie tákich miast: bo domy sáme / y ruiny ich / sa záchowániem zepsowánia (opuściwszy to / iż owych iuż pomocy ku czyścieniu powietrzánie máia.) czego nam poświádczáia / Aquilea / Rzym / Ráuenna / Alexándria / w Egypcie: y dla teyże też przyczyny / iáko rozumiem / y Báygdet iest nie zdrowy. Dla tegoż Grekowie nie szerzyli zbytnie swoich miast. Plato niechciał áby w iego mieście miáło bydź wiecey nád 5. tysiecy domow. Aristoteles też chciał áby ieg lud wszytek wespoł mogł słyszeć głos woźniego. Port tego miástá Brindisi / podobny iest głowie ieleniey / ktorego rogi opásuia miásto sámo: wnetrzny (ábowiem sie dzieli ná dwá) zámyka sie łáncuchem: á zwierzchniego bronia iego skáły y Insuły. Wiázd do niego przedtym był bárzo głeboki: lecz pod woyna / ktora byłá miedzy Krolem Alfonsem y Wenetámi / zátopiona tám byłá iedná náwá / ktora go ták zástapiłá / iż nim záledwie przechodza gálery. Zstámtad dwa rowy / wykopáne przez ludzie / biora w sie y prowádza morze ná práwa strone y ná lewa koło miástá: ták iż ie czynia iákby Peninsula. Ma

dwie for-

dwie fortece / iedne miedzy dwiemá rogámi / ktorá tám zbudował Friderik wnuk Bárbároſſy z kámienia kwádrátowego / y kſztałtem bárzo pieknym: á druga ná wyſpie S. Andrzeiá przy gebie portu zwierzchniego / zbudowány od Alfonſá. Miedzy Brindiſi / y Otránto / wſzedzie ieſt pełno drzewá oliwnego: á záś od Brindiſt do Oſtáno przez 5. mil / wſzedzie ieſt pełno Neſpuli (ſa to iákoby gniłe gruſzki leśnie) y láſow. Brindiſi leży od Rzymu w 72. milách / á od Durázow 44. Polſkich. We śrzedniey ziemi / znayduie ſie Lecci miáſto / gdzie reſiduie vrząd / y ſzláchtá tey Prouinciey / ktore ſie pokázuie y w budowániu / y w kráinách / y w obyczáiách tákie / iż ie poczytáia zá małe Neapolim.

A P V L I A.

Rozćiaga ſie od gránic Brindiſi do rzeki Fortore. Dźieli ſie ná dwie częśći / ná ziemie Bárſką / názwána od Łáćinnikow *Peucetia*, y ná Apulią rowną / ktorą ći názwáli Daunia: ob oba dwie ſie dźiela rzeka Lofánto. W tey wtorey częśći zámyka ſie Capitanat ktory ma w ſobie gore Gargan / y z iey przyległośćiámi: á zgołá wſzyſtkich miaſt ma 13. á 90. inſzych oſad / y kaſztellow. Miáſtá tám ſa *Sant Angelo*, Monfredonia / Siponto / Salpe / Leſiná / Vieſte / Aſcoli / Bouino / Firenzuolá / Volturárá / Tremole / Troiá. Ná gorze Gargánie (ktora biorac iákby rámie od Apenninu / á idac w morze Adryátyckie / ma około 24. mile) pokázuia ſie zámknione wſzytkie bogáctwá Apuliey / gdźie też ieſt doſtátek y wody. *Diomedes* chce ie mieć iákby wyſpą: ábowiem też ziemie przyſtepney miedzy wodámi nie ma wiecey ná dwie mili. Sáráceni vpátruiac ſpoſobność położenia iey / tám ſie byli vmocnili / y trzymáli ſie tám przez długi czás: bo też záprawde niemáſz mieyſcá ſpoſobnieyſzego ku pánowaniu / y do trapienia kroleſtwá / y morzá Adryátyckiego. Ziemia Bárſka ma w ſobie 36. kaſztellow / y oſad / á 14. miaſt / miedzy ktoremi máia przodek / Bar y Trani: á po nich ſa Monopoli / Poliniano / Gráuiná / Bitonto. Apulia / ácz ma grunty piáſzczyſte y podłe / y tráwá ſie tám máłá rodźi / y rzádka; iednák ieſt ták obfita / iż dodáie niezliczonego mieſá do Neápolim / Sclauoniey / Weneciey / y Tuſcániey.

ABRVTIVM.

ABrutium iest kráiná nazimnieysza w tym Krolestwie / ktora gránicży z támtad z rzeką Fortore / á z tad z Tronto: dźieli się ná *citeriorem*, y *vlteriorem*, á tá się pocżyna od rzeki Peszkáry. Támtá ma w sobie 150. osad y kásztellow / á 5. miast / to iest Beneuento / Lánciáno / miásto *di Chieti*, Burelle / Sulmone. Tá záś ma miast bez Biskupstw / ábo osád / y kásztellow 284. á 4. miástá przednie / to iest / Aquile / Atri / miásto *di Penna*, Terámo. Beneuento dáne było kośćiołowi od Henryká IV. w zámiáne zá pewny trybut odpuszczony kośćiołowi Bámberskiemu / gdźie iego Oycżyzná byłá / przez Leoná IX. á potym gdy to miásto rozmáićie szárpáno y przywłaszczano / nákoniec wroćiło się do kośćiołá przez Normándi.

Aquilá tá byłá zbudowána od Fryderyká wtorego Cesárzá / ktory tám przyprowadźił ludźie z Amiternu y z *Forconiū*, áby był sobie z tey strony vbespiecżył krolestwo. W Lánciáno / pokázuią iedne Hostią poświecona / z ktorey krew poszłá / gdy Zyd ieden vderzył nożem w naświetszy Sákráment. Pod Abrutium idźie powiát Molist / ktory ma 104. osad murowánych / y cżtery miástá przednie / to iest / Boiáno / Guardialferia / Isernia / Triuento.

MARCHIA ANCONITANA.

ROzchodźi się miedzy Apenninem y morzem od rzeki Tronea áż do drugiey Folia. Rozdźielona iest ná págorki / y ná rowniny / y ná doliny obfite w oliwne drzewá / pszenice / winá. Ma też wiele y wielkich miast (miedzy ktoremi nazacnieysze iest Fábriano / y kásztelow / y iedenáśćie tych co w nich są Arcybiskupstwá y Biskupstwá. Miedzy ktoremi miásty przednie iest whándle Anconá / namożnieysze Fermo / namocnieysze Roccá / nácudnieysze Ascoli / naobfitsze Iesi / nástársze Osimo / w nawietszym poważeniu Máceratá / (ábowiem tám residuie Gubernátor prouinciey / tám też iest studium / y Rotá abo Rádá) naświetsze iest Loret. Márchionczykowie są ánimuszu srogiego / y dla tego sposobni do woyny: są też obycżáiow grubych: pilnuią roley / y nie wiele się páráią kupiectwem / podobno iż kráiná ich nie ma rzeki portowey / áni rownin / gdźieby się morze roschodźiło / ábo koleło / áni też inszego portu / oprocż támtego w Ankoniey

ktory ácż ſławny ieſt bárzo / nie ieſt przecie bárzo dobry : ábowiem práwie wßytek ieſt nápełniony / y nie ieſt beſpieczny: y dla tegoż hándle tego morzá koniecżnie mußą ſie do Wenecyey przenośić. Zámyká ſie też w Márchiey cżęść páńſtwá Vrbińſkiego / iáko Sinogállia / Foſsombrone / Pyſur / Fano / dobre y grzecżne miáſto.

ROMANIA.

ROmánia ßerzy ſie od rzeki Folia / áż do Pánáro / y od Apenninu / áż do rzeki Po : podobna ieſt wzgledem powietrza y żyznośći Márchiey: á ma miáſtá / Arimin / Ceſene / Fáenze / Ráuenne / Forli / Immole : á nád to Sárſine / Ceruia / Bertinoro / dokąd było przenieśiono Stolice Biſkupia z Forlimpopoli. Sześć mil Włoſkich od Fáenze / ieſt Briſighelá / głowá doliny Lámone / ktora ieſt długa ná 10. á ßeroka ná 6. mil Włoſkich / máiąc ludu do 16. tyśiecy. Náznácnieyße ieſt miáſto ze wßyſtkich Ráuenná / kedy mießkiwáli niektorzy Ceſárze / á potym Exárchowie Ceſárzow Konſtántynopolſkich.

A iż to imie Exárchátu ieſt ſławne w Hiſtoryách / powiem tu o iego pocżątku / powodzeniu / y ſkońcżeniu. Pocżął ſie Exárchátus potym / gdy Nárſetes Hetmán Juſtiniánow / á potym y Juſtiná Ceſárza wygnał z Itáliey Gotthy : y pierwßym Exárchem (co ſie rozumie nawyżßy vrząd) był Longinus. ktory vcżyniwßy ſobie reſidencią w Ráuennie / gdzie ią też mieli Krolowie Gotſcy / znioſł precż zwycżayny ſpoſob vrzednikow Prouinciálſkich / á we wßyſtkich miáſtách przednich poſtánowił iednego wodzá / ábo Kśiąże : y toż też vcżynił w Rzymie / zniożßy Senat y *Conſules*. Miał ten Exárchatus wielką władzą : lecż gdy potym Longobárdowie podbili to Páńſtwo / y ten też vrząd záginął. Kiedy Pipinus / wygnawßy Aſtolfá / dał w wiązánie kośćiołowi / Exárchát zámykał Ráuenne / Stárſine / Cláſse / Forli / Forlimpopoli / ktore miáſtá cżyniły iedne Rzecżpoſpolitą / ktorą zwáno Pentápoli : á oprocż tych należáły do Exárchátu / Bononia / Reghium / Modená / Pármá / Plácentia / z inßemi miáſty ktore leżą miedzy Apenninem gorą / y rzeką Páduſem / ábo Po. Wźiął koniec ſwoy ten vrząd w roku Páńſkim 751. ktorego Aſtolfus krol Longobárdſki wźiął był Ráuenne / ták iż trwał lat 193. Godna też to rzecż ieſt vważenia / iż Ceſárze

Rzymscy/ á zwłaszcza Honorius/ á potym y krolowie Gotscy / wiec záś y Exárchowie/ obráli sobie Ráuenne miedzy inszymi miástty Włoskiemi/ zá stołeczne miásto; co rozumiałbym ztąd im przyszło/ miedzy inszymi respektámi/ iż oprocz obfitego powiátu y gruntow iego(ktore potym po częśći zálały wody) miáło y port bárzo sposobny/ ktory teraz iuż iest popsowány. Hárdość y rospustá Exárchow przećiw Papieżowi/ byłá przyczyna/ iż też y Arcybiskup podnośił sie przećiw niemu/ zá czásow Smeráldá: ktora rebellia trwáłá áż do Papieżá Donno / ábo iáko drudzy mowią do Agáthoná / kiedy Theodorus Arcybiskup/ bacząc sie bydź wzgárdzonym od swego duchowieństwá poddał swoy kośćioł Biskupowi Rzymskiemu. Tá Prouincia / o ktoreiesmy mowili / zwána byłá pierwey Fláminia: lecz Kárzeł Wielki chcąc zepsowáć imie Exárchátu / y chcąc ludzkie sercá obroćić ku Rzymowi/ názwał ią Románia.

LOMBARDIA y MARCHIA TERWISKA.

LOmbárdiá ktora zámyka w sobie Gállia *Cispadanam & Transpadanam*, rozćiąga sie od Pánáco / áż do Sesiey / miedzy Apenninem y Alpes gorámi. Márchin Terwiska / ktora stárzy názywáli Prouincia Wenecka/ leży miedzy rzekámi Menzo y Paduzem. Prawdá iest iednák / iż obiedwie te Prouincie/ zowią sie pospolićie iednym imieniem Lombárdiey; ábowiem tu osádzáli sie byli Krolowie Longobárdscy: tu sie byli rozrodźili: y tu też bárźiey kwitneli niż indźiey. Wiec też przymioty gruntow/ y powietrza/ y ludźi / ták są sobie podobne/ iż trudno ich dźielić. Tá część Itáliey iest bogátsza y ozdobnieysza nád insze: co pokázuie spániáłość miast iey/ ktorych wielkość y możność pochodźi częśćią zá żyznośćią źiemie / częśćią zá sposobnośćią przewożenia towárow/ ktora podáią / y rzeki portowe/ iáko Tesino/ Adda/ Olio/ Menzo/ Adige/ á osobliwie Po: y kánáły sporządzone / y pokopáne od pomienionych / y od inszych rzek: y ieziorá/ ábo błotá wielkie: iákie iest Verbáno / Lário y Benáko: tákże też y rowniny osobliwie ku prowádzeniu wozow/ mułow/ y inszych dobytkow z summámi / ábo z tłumákámi. Pomaga też do spániáłośći pomienionych miast/ możność Pánow Lombárdskich/ ktorzy wszyscy záwsze stáráli sie / żeby wyniesli byli y rozszerzyli swe

miáſtá. Już tedy miedzy miáſty Prouinciy pomienionych (zoſtá⸗wuiąc Wenecią miedzy Inſulámi) trzyma pierwſze mieyſce/ wzgle⸗dem wielkośći Mediolan/ ktory ma w ſobie bliſko dwuſet tyśiecy per⸗ſon/ y do tego powiát bárzo ludny. Leży w położeniu ták ſpoſob⸗nym/ iż nie bez przyczyny było mieſzkániem podczás Krolow Frán⸗cuſkich/ podczás Ceſárzow/ podczás Krolow Longobárdſkich: á potym nákoniec/ poſkoczyło pod Viſconty/ przed ktorych możnośćią drzáłá wſzytká Itália. Podziwienia godne rzeczy w Mediolánie ſą/ Káſztel/ Tum/ ſpitał/ dla ich ſpániáłośći. Powiát też iego przecho⸗dzi inſze Włoſkie/ w doſtátku ryżu/ y w ſpoſobnośći wod ku dogodze⸗niu: gdyż oprocz Teſino/ Addy/ Lámbo rzek/ y rozmáitych iezior/ ktore go ochłádzáią: ma dwá kánáły portowe/ z ktorych ieden wźię⸗to od Teſino/ á drugi od Addy; ktorymi iż idźie doſtátek wody/ prze⸗to ſie nią polewáią/ y vrodzáyne czynią łąki y polá/ włáſnie iáko y w Egyptćie. Wtore miáſto w Lombárdiey/ ieſt Breſcia/ ábo Brixia/ nie dla okręgu murow/ áni dla wielkośći mieſzkáńczow/ (gdyż nie ma y pięćidźieśiąt tyśiecy ludźi) ále dla wielkiey y ſzero⸗kiey Iurisdikciey: bo ma pod ſobą wielkie y náśiádłe miáſtá/ tákże doliny grzeczne y ludne. Miedzy miáſty/ ktore ma pod ſobą/ przo⸗dek máią Aſſolá/ y Sálo nád Ieźiorem *di Grada*, á miedzy dolinámi przodek ma Valcamonicá/ ktora wdłuż ieſt ná 10. mil Polſkich/ peł⸗no máiąc kruſzcow żeláznych/ y ludźi. Náleżą do Powiátu iey ie⸗ziorá Iſeo/ y Idri. Bononia (ktorą też położemy w Lombárdiey) y Veroná/ ſą iákoby rowne w ludźie/ ktorych mogą mieć bliſko po 80. tyśiecy. To ieſt prawdá/ iż Veroná ieſt wierſza y pięknieyſza/ y forteca też ieſt przednieyſza: lecz Bononia ieſt przygodnieyſza y bo⸗gátſza. Miedzy Veroną y Pádwą nie wielka ieſt rożność/ względem okręgu murow: lecz Veroná we dwoie ma więcey ludźi. Przetoż Weneći/ rátuiąc Pádwie/ trzymáią tám ile mogą ſtudium y ſzkoláry/ iáko też czynią y inſzy Pánowie. Obiedwie te miáſtá ſą bárzo mocne. Veroná ma dwá zámki/ ieden ná drugim we śrzodku: Powiát iey po wielu mieyſcách ieſt nieurodzayny/ przetoż też tám niemáſz nigdy názbyt pſzenice. Ma iákby dwá klucza do ſwego powiátu/ Leniago nád rzeką Adige/ y Peſchiere/ nád Menzo: á tá ieſt pánią zacnego ie⸗ziorá *di Grada*. Ferarz/ Mántua/ Cremoná/ Placentia ſą prawie ro⸗

wne ludźie / y w máietności: lecz dwie pierwße dáleko przechodzą inße / y względem obrony / ktora w nich ieſt oſobliwa / y zá położeniem / y zá obwárowániem / y względem świetności / ktora idźie zá mieszkániem tám Kśiążąt tych miaſt. Jeſt też piękne bárzo y zacne miáſto Pármá / ále nie ma ták wiele ludźi iáko pomienione: ábowiem pánowie Pármeńſcy / nie mieszkáią ták chętni y ták vſtáwicznie w mieśćie iáko Ferárczycy y Mántuáńczycy. Miedzy Modeną / Bergámo / Vicentią / Kremoną / y Treuirzem / máła ieſt rożność względem obywátelow: lecz Modená y Vicentia máią powiáty wielkie y dobre: Kremoná ma dobry / ále nie wielki: Bergámo ma wielki / lecz nie bárzo obfity w pßenicę. Támten Teruiſki ieſt weſelßy y pięknieyßy ku poyźrzeniu: ále śrzednie żyzny y nie bogáty. W Powiećie Bergámſkim dwie ſą doliny przednie / Brembáná y Seriáná / (ták názwáne ode dwu rzek) nieurodzayne y vbogie: iednák mieszkáńcy támecżni rátuią ſię przemyſłem / y rzemieſły koło żelázá / koło wełen / y dobytkámi. Nánoßąc też ziemię ná pewne págorki / y inße mieyſcá / y ßczepiąc tám korzenie winne / zbieráią potym dobre winá. Alexándryą zbudowáły były miáſtá / ktore ſię były zprzyśięgły przećiw Fridérikowi I. y obtoczyły ią murem y wałem iednego roku / y oſádźiły záraz 15. tyśięcy ludźi / ktorzy w niey mieszkáli; y niemogłá też nigdy przenieść tey liczby pierwßey. Nouárá śiedźi ná iednym págorku / w pośrzodku ßerokiego y vrodzaynego powiátu / nápełnionego wśiámi / y káßtellámi; miedzy ktoremi przodek trzymáią / Olegio / y Várállo. Poßli z Nouárczykow dwáy Papieżowie / Alexánder V. vrodzony w Cruſiliáno / ácz go rozumiáno z Cándiey / iż tám długo mieszkał / y *Innocentius IX.* vrodzony w Bononiey / lecz rodźicy iego byli z miáſteczká Gráuenie. Páuia / ieſliż poyźrzemy ná ſámo miaſto / nie ieſt bárzo piękna / áni ludna: á to dla częſtego oblężenia / y ſpuſtoßenia / ktore nieráz ćierpiáłá: lecz dźiedźiná iey ieſt ßeroka / y bárzo weſołá: dlategoż Krolowie Longobárdſcy obieráli ią ſobie ku mieszkániu. Są tám w tym mieśćie dwoie Collegia / iedno fundowáne od Károluſá Borromeuſá Kárdynáłá ś. Práxedy / y bárzo dobrze ſporządzone / nie tylko względem porządku y diſcipliny / pod ktorą tám ſpráwuią młodź; ále też względem ſpániáłośći / y względem ſpoſobnośći w budowániu: gdyż to tám ieſt iedno z przednieyßych Lombárd-

ſkich.

ſkich. Drugie ieſt fundowáne od Piuſá V. Papieżá ſławney pámięći/ ktore nie ieſt ták ſpániáłe w budowániu / ále przećie bárzo oſobliwie áccommodowáne ma mieſzkánia/ y rząd też ieſt w nim dobry y pie⸗kny. Protekcia iego trzyma X. Bárdynał Alexándryiſki. Łody nie ieſt wielkie / áni piekne miáſto / lecż dźiedźiná iego ieſt z lepſzych Wło⸗ſkich: przetoż czyni krolowi więcey niż ſto tyśięcy ſzkutow ná rok. Ko⸗mo ma powiát ábo grunty poniekąd oſtre/ iednák rátuie śie hándlá⸗mi/ zá ſpoſobnośćia ieziorá ſwego Quátro/ ktorego wdłuż ieſt ná 13. mil Polſkich.

Reghium ieſt miáſzo (iáko mowi *Arioſtus*) wdźięczne: ále ieſzcze wdźięcznieyſzy y vćieſznieyſzy iego powiát. Tortoná ma też ſławe/ iż ieſt miáſtem dla ſzerokośći ſwey Iurisdikciey/ gdyż ma pod ſobą nie⸗ktore miáſtá niemnieyſze nád nie: ále powiát iego ieſt kámieniſty/ y oſtry. Pod Lombárdią zámyka śię też y Monsferratus/ ták názwány dla ſwey oſtrośći. Ten ieſt przednieyſzy z onych 7. ſławnych Márche⸗ſátow: ktore ſą/ ten ieden/ á potym/ *di Ceua, di Ponzono,* Boſco/ Sá⸗luzzo/ Sáuoná/ Finále. Ma trzy miáſtá/ Cáſále (kedy reſiduie Re⸗giment) mocne w mury/ y w káſztel. Albe ktora ieſt więtſza niż Cá⸗ſále ále nie zdrowá/ y *Aique,* ſławne dla ćieplic bárzo zdrowych. Pod Márchią Terwiſką zámykáią śię też Feltre/ y Ciuidal *di Bellum,* ktore leżyne nie dáleko od Piáue/ Ceuedá/ y Oderzo/ ktore leżą miedzy Piáue/ y Liuenzá. Nie opuſzczę też Seráuálle/ ktore dla nábieżenia śię tám lu⸗du/ rozſzerzyło śię trzykroć więcey wokrąg/ niż przedtym było. Tám/ iż dogádzáią wody z Moſole/ robią oſobliwie zbroie: ieſt też tám hán⸗del wielki ná ſukná/ y ná zboże: Ku wielkośći miaſt Lombárdſkich/ przyſtepuie też liczbá wielka Fortec/ ktorych tám bárzo wiele/ zá kto⸗remi ieſt niezwalczona. Inſze Prouincie máią ſwe fortece po grá⸗nicách/ z ktorych bronią śrzodku źiemie: ále w tey Prouinciey/ im śię bárźiey przybliżyſz ku śrzodkowi/ tym więtſzą znaydźieſz trudność. Dokończe iuż tey kráiny / tylko powiem / iż to śię tu práwie dźieie w Lombárdiey / co y w niżſzych kráiách / ábo w Niderlándźie. Abo⸗wiem iáko tám morze/ ták też tu wody rzeczne / y inſze/ ktore ią prze⸗chodzą/ dla niſkośći tey kráiny/ ośiádły iey gránice ku morzu/ y zátym czynią rozmáite doliny záwſze mokre. Wody ſłone vſtepuią/ iáko to pokázuią Padew y Ráuenná/ ktore przedtym były bliſkie/ á teraz dálekie

ſą od morzá/ ále záś ſłodkie przemagáią te kráie y zálewáią: czego poświádczáią Powiáty/ Ceruie/ Ráuenne/ Comáchij/ Adrie/ y poczęśći Pádewſkie/ ktore wzdłuż nád morzem/ ták bárzo ſą zátopione wodámi/ iż áczkolwiek koßtem wielkim kopią po nich rowy/ nie mogą przećie po nich oráć/ áni też mießkáć. A przyczyná przednieyßa wielkośći tych wod/ ieſt rzeká *Po*, ktora tám rozchodząc ſię ná wiele promieniow/ á te częſto wzbieráią/ zálewa niziny/ iáko v Ferárzá/ y v Rouigo/ tákże też y rzeká Renus/ ktora wpada w *Pò*, nie dáleko Ferárzá/ wiele pomaga do tego wylewánia z brzegow teyże to rzece/ y iey odnogom: á to dla tego/ iż náprowádźiłá wiele máteriey záwad/ y nimi zátkáłá dno w tych tu kráiách pod Ferárzem/ ták iż też tám iuż nie mogą więcey náuigowáć. W tey kráinie nád morzem robią doſtátek ſoli w Powiećie Ceruiey/ y w Powiećie Comáchio.

P I A M O N T E, F R I V L I.

TE dwie Prouinciæ/ ſą iákby przydátki Piomonte do Lombárdyey/ á Friuli do Márchiey Trewiſkiey. Piemonte (á názywam tym imieniem wßytko to/ co ieſt pod Xiążęćiem Sáuoyſkim) rozćiąga ſię od Seſiey/ áż do Delfinátu/ miedzy Apeninem y Alpes. Idą przezeń rzeki *Pò*, Sturá/ Tánáro/ Doria/ y inße rzeki. Ma w ſobie rozłożone pięknie polá vrodzáyne/ tákże y págorki iego ſą hoyne: rodzą winá: nie ſchodzi też tám ná wdźięcznych bárzo dolinách/ w ktorych pełno śian/ y páſtwiſk dobrych. Wchodzi w Alpes wielkiemi rożnymi dolinámi; z ktorych ſłáwnieyße ſą Oſtá/ Sturá/ Suſá/ Peroſá/ Lucerná/ Angronia. Ma śiedm miaſt przednich/ Vercelli/ Aſty/ Oſte/ Iurea/ Turino/ Mondoui/ Foſſáno. Vercelli y Aſty/ ſą naywiętße/ y grzecznieyße máią budowánia/ ále nie bárzo ludne. Mondoui ieſt weſelße/ dla ludu tám więtßego/ ábowiē ieſt w nim nád 20 tyśięcy oſob. Turino (ktore ma około 17. tyśięcy ludźi) ieſt dźiś ſtolicą Kśiążąt Sáuoyſkich/ ktore też oni ozdobili/ fundowáwßy tám Studium/ y vmocnili zámkiem/ ná kßtałt miáſteczká. Leży w mieyſcu oſobliwym/ y potrzebnym względem Itáliey: przetoż tám byłá Colonia Rzymian/ y potym ſtolicá iednego Xiążęćia Longobárdſkiego. Było przedtym więtße: lecz Fráncuzowie chcąc z niego mieć fortece/ znieśli mu przedmieśćia. Oprocz tych miaſt/ ieſt w Pio-

monte

monte do pułtrzećiu ſet miaſt murowánych: miedzy ktoremi wiele tákich/ co ſie rownáią dobrym miáſtom/ iáko ieſt Chieri/ y Biellá/ Kuni/ Siuiliáno/ Penárolo/ Cáriniano/ Vingo/ Ráccongi/ Suſá/ Aquiliáná/ Riuoli/Cáuálemor/ Momálier/ Chieráſce/ Buſcá/ Puerin/Ceuá. Wiele ich też/ ktore ſtáną zá fortece potężną/iáko Turino/ Jurea/ Foſsino/ Penárolo/ Sáuiliáno/ Siuáſſo/ Villánoua/ Bene. Sálutium położone ná iedney piękney gorze Alpeſkiey/ ieſt głową iednego znácznego Márchionátu otoczonego ze wſzech ſtron (oprocz tylko ku Fránciey) od Piemonte. Wchodźi miedzy Alpes niektoremi dolinámi/ácz w nich pełno ieſt Vgonotow: tákowe ſą doliny *di Grana*, Veráitá/ Gilbe/ Eſáſcá. Mieyſcá w tym Páńſtwie przednie ſą/ Sálutium miáſto/ Cármániuolá oſádá wielka/ Cental y Ráuel káſzelle mocne.

Friuli ſie rozćiąga miedzy Liuenzą/Jſtria/Alpenſámi/y morzem Weneckim. Poczyna ſie z Alpeſámi/ ktore ſie potroſze zniżáiąc/ kończą ſie pięknemi polámi. Kráine te przechodzą rozmáite rzeki/ ktore dla bliſkośći gor/ z ktorych wypádáią do morzá/ nie máią czáſu/ rozwieść ſwey byſtrośći. Przednieyſze ſą/ Liuenzá/ nád ktorą ſą piękne y dobre Káſztelle/ iáko Konean/ Sacil/ y Mottá. Jeſt też y Lemone/ nád ktorą śiedzą/*Concordia*, miáſto ſpuſtoſzáłe/ y Porto Gruáro. Jeſt y Táliámento/máiąc miáſteczka Látiſare/ y Spilimbergo: y nie dáleko San Daniel/ y Oſoppo: á to ieſt ieden Káſztel ná iednym kámieniu ſámorodnym/ y z przyrodzenia iákby omurowánym/ ktory zá przemyſłem ieſt niedobyty/ máiąc w ſobie ſtudnią/ w ktorą ſie wleie do 3. tyśiecy beczek wody. Jeſt tám potym ku morzu/Márano/mieyſce grzeczne. Wiec ieſt záś rzeká Natiſon/nád ktorą ieſt Ciuidal *Auſtriæ*,(miáſto zacne y bogáte)á potym ieſt Lizonzo tákże rzeka/ nád ktorą ieſt Grádiſcá y Goritia/ ktore oſády ſą pod Kśiążęty Rákuſkiemi. Widźieć potym kedy wpada w morze Timáuo/ á troche dáley ieſt Trieſte miáſto/od ktoreg náżywáią morze bliſkie: Głową Friulu byłá Aquileia miáſto wielkie/ iáko to świádczą znáki iego/ ktore ieſzcze widáć tám. Záſádzone tu było od Rzymian/ żeby broniło przechodu z gor Alpes (gdyż tu nabárźiey odmienia ſie ich przykrość w rowniny vćieſzne (przećiw Bárbárom/ktorzy byli nieprzyiaćiołmi pokoiu Włoſkiego. Zburzył ie był Attylá: przetoż gdy znieśiona byłá tá

odporá/przeszli do Włoskiey ziemie/ z szkodą iey wielką/ Heruli/ Hunni/ y Longobárdowie: á nie dáwno też przed nami y Turcy. Dźiś Aquileia iest ráczey podobna wśi/ á niż miástu. Powiát ma żyzny/ ále powietrze nie zdrowe: domy tám bacżyć porosłe mchem/ á drogi tráwą pokryte: nieschodźi też tám ná koniách. Fárbá ludźi támecżnych podobnieysza iest ku vmarłym / á niżli ku żywym: bo są pożołkli/ wyschli / y z wiekiemi niedostátki. Jest też tám iednák Kośćioł Pátryárchowski / sławny dla pámiątki ś. Márká/ y dla możnośći dawnych Pátryárchow. Stolicá ich dla częstych wtarczek Bárbárow / byłá zá Papieżá Pelágiuszá przeniesiona do Grádo. Lecż gdy nie rychło potym otrzymáli Wenetowie Biskupá/ vrząd ten y godnosć Pátryárchalska/przeniesiona iest nákoniec z Kośćiołá Grádenskiego do Weneckiego / zá Mikołáiá V. á Aquileia zostáłá tylo przy tytule/ tákże y Grádo. A iż też powietrze támtego miástá iest ták záráźliwe/ iákom powiedźiał; przeto Regiment Friulu/y odpráwowánie wszytkich spraw/ przeniesione iest do Vdinu/ ktorego miástá iest wkołoná mile Polska: á ma w sobie ludźi do 16. tyśiecy.

A poniewáżeśmy opisáli kráie Piomontskie y Friulskie/powiemy dwie słowá z strony tego / w czym sie z soba zgádzáia / á w czym nie. Oboie leżą ná końcu gor Alpes: máią w sobie polá y págorki: idźie też przez oboie / wiele y bystrych rzek. Lecż Piomonte przechodźi nie rowno Friul w dostátku żywnośći: ábowiem támten kray ma obfitość pszenice/ winá / mięsá / mlecżná; ten záś wydáie winá dobre y w dostátku: lecż w pszenice y w inne rzecży vbogi iest. Záczym też to idźie/ iż Piomontczykowie kocháią sie w prożnowániu / y dáremno czás tráwią: nawiecey sie koło roley báwią: w dowćipie są prośći/ ánimuszow też vkłádnych y spokoynych: przećiwnym sposobem Furláni są skorzy / kłopotliwi / zmyślni. Przyczyna tey rożnośći ánimuszow y dowcipow / iest naprzod żyznosć Piomontska / á nieurodzáynosć Friulska: á przytym też odmiennosć położenia; ábowiem Piomonte leży iákoby w dole miedzy Alpes / y miedzy Monsferráto: przetoż nie ták wolno tám powietrzu sie odmieniáć / y przespiecżnie z inad przychodźić / iáko Friulu / ktory leży miedzy Alpes y morzem/ á zátym zá odmiáná wiátrow y powietrza/ y ludźie sie też tám odmieniáią / stąd w nich pochodźi żywość y subtelnosć. Lombárdowie

záłożyli w Jtáliey cztwory Kśieſtw/ Friulſkie/ Spoletſkie/ Turynſkie/ y Beneuentſkie.

ISTRIA.

Istria poczyna ſie v rzeki Riſáno/ ábo v Formione/ á ćiagnie ſie áż do San Vito/ ábo iáko drudzy chcą/ áż do Arſiey/ ná 40. mil Polſkich. Ma położenie gorzyſte/ iednák nieprzykre: y ieſt tám doſtátek winnic/ oliwnych drzew/ zbożá/ páſtwiſk. Miedzy inſzemi gorámi/ ieſt też tám owá/ ktora zowią wietſza/ ná ktorey wierzchu ieſt źrzodło bárzo obfite/ kedy ſie znáyduią ſimplicia doſkonáłe: y dla tegoż tám iezdzą Medicy z dálekich kráin. Co lepſze miáſtá tey Peninſuły/ śiedzą ná Inſułeczkách: przetoſmy ie też położyli miedzy Inſułámi/ iáko Juſtinopoli/ Jſolá/ Rouigno. Drugie ſą te/ Piran/ Vmago/ Cittánoua/ Párenzo/ Polá/ ktora zá czáſu Stráboná byłá gránicą Jtáliey: Powietrze tám w niey ieſt bárzo złe: y przeto też nie bárzo ieſt ludna/ iáko y wietſza część Jſtriey. Wenetowie żeby ią záſádźili dobrze ludem/ pozwáláią tym coby tám chćieli iácháć ná mieſzkánie pewne grunty wymierzone/ y rozmáite Exemptie y wolnośći. We śrzodku źiemie/ niemáſz mieyſcá zacnego. Oprocz fruktow/ ktore ſie tu rodzą/ máłá też miáſteczká Pomorſkie w tey kráinie doſtátek ſoli/ ktora nawiecey kupczą obywátele. Máią doſyć y ryb/ bo bárzo wiele tám ieſt wyſepkow y odnog. Ktorzy tám mieſzkáią/ nie ſą áni w vżywániu/ áni też w ánimuſzu okazáli: á vboży ie też po wietſzey częśći bliſka Wenecia/ ktora dla śiebie/ gdyż wielki lud ma w ſobie/ wywozi wſzyſtkie pożytki przyległe: co iednák z wielkim bywa pożytkiem tych/ ktorzy ſą przednieyſzy w tych hándlách.

NIDERLAND. àbo niżſze Niemce.

Gallia Belgicá/ ktoraſmy my ográniczyli Schelda/ przychodźiłá według Ceſárá/ áż do Renu: przetoż zámykáłá w ſobie wſzytkie te kráie ktore teraz zowią Alemánia niżſza/ dla podobienſtwá w iezyku/ w obyczáiách/ w práwách z Niemcy/ y dla niſkośći ich ku Oceanowi/ ktory ich też drugdźie podczás zalewa. Zowią ich też ieſzcze Fiánchámi ábo Flándrámi/ od kráiny ſławnieyſzey

 y zacniey/

y zacnieyszy. Jest tey kráiny wszytkiey w koło ná dwieśćie mil: á zámyká sie wszytká/ od połowice siodmego/ áż do końcá 8. grádusu/ y od 50. áż do końcá 54. W ktorym mieyscu znáyduie sie 17. Prouinciy 208. miast murowánych: 150. inszych/ ktore też zá tákie mogą vyść/ á wiecey nád 6 tyśiecy y trzystá wśi z murowánemi wieżámi przy kośćiołách/ oprocz inszych. Powietrze tám pospolićie iest wilgotne y miąższe/ iednák zdrowe y płodne: gdyż owce y kozy rodzą záraz po troygu/ y po cżworgu iágniąt: y krowy też cżęstokroć po dwoygu ćieląt/ y ták wiele mleká dáią/ iż by temu nie wierzył/ ktoby sam nieobacżył. Láto tám iest łáskáwe y vćiesżne: Zimá zás długa y wietrzna z zimnem przykrym/ y ze dżdżámi. Nie cżesto tám słycháć grzmienia/ iescże mniey sie tráfia piorunow/ á námniey trześienia ziemie. Grunty po wietszey cżeśći vdáły sie wrowninie. Pagorkow rzádko obacżyć á gor ieszcże rzedzey/ oprocz tylko w Inálcie/ w Namurze/ y w Lucemborgu. Grunty ácz poniekąd są piáscżyste we Flándriey/ y w Brábánćie ná niektorych mieyscách/ są iednák dobre/ y rodzą dobrze pszenice y insze zboże. Nie vżywáią kasz żadnych/ áni tłuki/ áni iágieł/ áni bru/ áni inszych iárzyn/ oprocz bobu/ á grochow/ á to dla wiátrow/ ktoreby támte drobne iárzyny wytrzesły. Sieią boccore ábo Turecką pszenice (ktorą ná niektorych mieyscách Włoskich názywáią *Frumentũ Saracinũ*) dla dobytku y dla kurcżąt. Grusżek y iábłek rozmáitych rodźi sie tám bárzo wiele: lecż inne frukty máło máią smáku. Figi/ migdały/ y podobne frukty/ niedostáwáią sie tám/ chybá zá wielkim stárániem. Tákże też y winá/ oprocz tylko koło *Louaniũ*, Námurhu/ Lucemborgu/ y Liege/ gdźie sie rodźi wino/ ále go máło/ y kwáskowate. Niemász też tám sosnowego/ áni iodłowego drzewá: iest potrzeba bukowego/ ále mniey iescże cyprzyssowego. Máią dobytki domowe wszelákie/ oprocz bawołow. W Frysiey y w Holándiey/ zbyt wielkie są woły (ták iż sie znáyduie w iednym tyśiąc y sześćset funtow mięsá/ funt po 16. łotow ráchuiąc: á ználazł sie ieden/ co miał w sobie dwá tyśiącá pięćset dwádźieśćiá y ośm funtow) á mięsá ich nie dádzą wprzod inszym smákiem y dobrocią/ oprocz Angielskich. Flándria/ Geldria/ Frisia/ y Olándia/ rodzą bárzo wiele koni wielkich/ wesołych/ y bárzo pieknych; ále iednák oćieżáłych/ á zwłascża w głowie. Nachyższe y nalżeysze są Flánderskie/ gdźie też gdy przychodzą

konie

konie z inßych stron / popráwuia sie gdy ich tám chowáia. Jest tu dosyć / y pożytecznych lásow: bo z nich wywożą bárzo wiele drew / y chowa sie też tám wielka liczbá zwierza. Kráie te nie máia soli / áni hałunu / áni siárki / áni inßych krußcow / oprocz ołowu / á żelázá / á troche miedzi: iest tám iednák bárzo wiele towárow płociennych y sukiennych. Welny tám są troche twárde y grube. Ptástwo máia rozmáite: á oprocz tákich iako są v nas / Holándia ma też rozliczne ptástwo wodne. O rybách zás / y z słodkiey y z słoney wody / nie trzebá mi ßerzey mowić / tylko powiedzieć / co Ludowik Gwiciárdin / ktory z wielka pilnością opisał te Prouincie / mowi: iż stokfiß ktory sołczyni do 50. tysiecy ßkutow. łososie 20. tysiecy: śledzie ieden millon / y czterystá y 70. tysiecy ßkutow ná rok. Skąd może bydź rozsądek o inßych rybách. Zrzodeł ábo fontan tám nie wiele widáć: ále rzeki przednieyße są / Ren / Mosá / Scheldá / y Ems.

Ren (iż powiem cokolwiek o nim / tákże y o Mosie dla zrozumienia mieysc) wychodzi z gory ś. Gothárdá / skąd idzie cáło iednym strumieniem / áż do Lobiku ábo Lubku miástá w Geldriey. Tám sie dzieli ná dwoie: Práwy strumień przyßedßy do Arnen / pusczá iedne część swey wody rowem / ktory przedtym wykopał Drusus Nero w Isel: á z druga pusczał sie przedtym / iáko powiádáia / przez miásto Vtrech y Leidem / do morzá: lecz od kilká set lát / gdy mu tám przechod zátkany y zátáráśowány iest piaskiem / ktorego tám nábiły náwálności Oceáńskie / obrocił sie do rzeki Lech / od ktorey go też przezywáia. v wśi Krimpen / wpada w Meruwe. Lewy zás strumień idzie do Lobichu / y zowią go Vwal / potym v Heruenden łączy sie z Mosą: á potym / nieodmieniáiąc imienia / rozschodza sie: y vczyniwßy Insule Bommelewert / zbiegáia sie v Lonestein: á pod Gorrichum / názywáia ie Meruwe. Ztámtąd vczyniwßy po bystrym biegu / insułke Iselmont / Mosá zás bierze swe imie / y wpada w morze z tákim pedem / iż trzyma sie przy brzegu swym y słodkości przez długi przeciąg. Obywátele támeczni są wielcy / á zwłaßczá w Holándiey / y Frisiey: á rozumieia / iż przedtym bywáli wietßy. co Cesár przypisuie osobliwie ich wolnemu żyćiu: iż / práwi / z młodu / w żadney powinności / y w żadney kárności nie ćwicząc sie / nic też przećiw chućiom swym nie czynia.

Lecż wielkość koni y wołow Holánderskich y Frisiyskich/ mnie sie zda iż pochodźi z wilgotnośći y z grubośći powietrzá / tákże y potraw: ktora cżásow dawnieyszych byłá ieszcże większa/ániż teraz. skłonni są z przyrodzenia do muzyki: piją niepomiernie: tráfią łacno to wszytko/ co obacżą. máią wielkie zálecenie w rzemiesłach ręcżnych: co onich pokázuią / ták rozmáite opony/ sukná / sáie ábo cieńkie sukná/ płotná/ obrázy ná miedźi rzezáne/ y towáry rozmáite. Oni na przod wynáleźli málowánie podoley / tákże też málowánie szkla / y rozmáite inſze rzecży osobliwe: oni przezwáli wiátry ták iáko ich zowią wszedźie márinárze; á w rzecżách też morskich nie dadzą wprzod żadnemu inszemu narodowi. Azy niewiasty támecżne rozumieią sie bárzo dobrze koło kupiectwá y hándlow: y przetoż wszytkie prawie vmieią cżytáć/ pisáć/ y ięzyki rozmáite. Nie bárzo w nich pánuie (dla źimney y wilgotney ich komplexiey) áni ćielesność / áni zázdrość / áni ámbitia: lecż zbytnie zás pijáństwo/ chćiwość/ wielomowność/ wyniosłość: á gdy wezmą podeyrzenie ná kogo / ábo znák iákiey miłośći przećiw komu/ ábo gdy sie vprą/ zápominaią záraz y krzywdy y dobrodźieystwa: przetoż áni miłuią / áni też są nieprzyiaćielmi trwále. Łacno wiáre dáią/ y dla tego łacno ich może námowić / y náwieść ná kożdą rzecż: zacżym też przyszło v nich do tákiego zámieszánia / y vtrapienia / y vpadku kráiu támtego pod temi ostátniemi cżásy/ iż prawie zniszcżał dla nich. Lud támecżny / ktory przedtym był ták nábożny/ y gorący w wierze ś. Kátholickiey (iáka to pokázuią ták wiele/ ták zacnych bogátych Opactw/ Klásztorow/ Kośćiołow) splugáwił sie niezlicżonemi herezyámi: á z wiárą Kátholicką vtráćił też y wiáre pospolitą: z vcżćiwośćią ku Biskupowi Rzymskiemu / stráćił y posłuszeństwo powinne ku swemu właſnemu Pánu: frymárcżył prostotę zá oboietność/ státek zá vpor. Pokoy zá ktorym támte Prouincie kwitnęły przedtym nád inne Europskie / ták sie z támtąd wyniosł/ iż zwrocenia iego ráczey może kożdy życżyć im / ániż sie spodźiewáć.

ARTOIS ábo ARTESIA.

Iuż idąc do opisánia w osobliwośći támtych Prouinciy / nádáie mi sie Artois blisko Pikárdiey/ z ktorą gránicży: Jest to kráina bárzo bogáta w pszenicę / ktorey wiele posyła do Flándriey/ y do

Brábántiey / kedy sie pospolicie nierodzi pszenicá / y dla tegoż tám chleb pieka żytny. Głowne miásto tám iest Arázzo / zkad názywáia Arázzárie / ábo sukná z Arázzo / po Polsku Háráffy. Oproćz tego miástá / kłádá tám 12. miast murowánych / y 850. wsi: miástá murowáne sa wszystko mocne dla sasiedztwá z Fráncia / á zwłaszczá S.Homero, Betuná / Bápálmá / Edino / Renti / Lillers. A iż powiem cokolwiek o Arázzo / iest to miásto wielkie / rozdzielone murámi ná dwoie: iedná częśc należy do Biskupá / y zowie sie miástem: á druga do Xsiażeciá; y zowie sie wsia. Miásto iest niewielkie / ále piekne y mocne. Tám iest nadobny Kosciół P. naswietszey: tám chowáia troche oney mánny ktora nákształt wełny pádáłá z nieba / zá czásu s. Hieronimá / iáko on pisze w swych listách. Jest też tám y iedná swieczka / ktora / powiádáia / posłano im z niebá iuż dáwno. Wies zás iest wietsza / y iest vmocniona / oproćz położenia dobreğ / y murem y bálwárdámi / y przekopámi szerokimi y mocnemi bez wody / ták iż nieprzyiaciel może sie iey dobrze podziwowáć y nádziwowáć / ále nie záraz może sie spodziewáć / áby ia miał otrzymáć moca. Ma drogi piekne / tákże y rynek tárgowy niezwyczayney wielkosci: ma y Opáctwo s. Vedástá / bogáte wiecey niż we 20. tysiecy dukatow intráty. Ma wszytkie domy z przechodámi murowánemi podziemnemi / ták iż ztámtad moga pod wszelákim obleżeniem wynisc precz bez wszelkiey boiázni / y bez strzelby / nic zgołá woiennego niepoczynáiac. Jest dobrze násiádła / máiac wiele kupcow / y rzemiesnikow / nasłáwnieysze tám robia saie / ktorych znáia we wszytkiey Europie. *Sant Omero* iest ták názwáne miásto od s. Audomárá / ktory tám w tym mieyscu mieszkáiac był początkiem y przyczyna záłożenia tego miástá / y postepku iego / táka to moc iest swiatobliwosci. Tám też iest Opáctwo s. Betiná / máiac kosciół y klásztor dziwny / y z tákiemi dochodámi / iż żádne insze nie ma wietszych y lepszych we wszytkiey Flándriey. Wietsza część Historykow rozumieia / iákoby v s. Omera był port *Iccio*. Jásna rzecz iest / zá powiesciámi / y dla okopow ábo wałow / ktoremi tá kráiná iest otoczoná / iż morze przychodziło áże tám. Nie dáleko tego miástá iest iezioro sławne y dziwne / ábowiem ma niektore Insułki pełne traw / y ziół / y drzewek / ktore Insułki powrozem iednym do nich przywiazánym / możesz pociagnać z bydłem / ktore sie ná nich pásie: rzecz niemniey prawdziwa / iáko y dziwna.

KAMBRAI.

GRániczy z pomienioną Prouincią / grzeczne miásto Kámbrái / y iego powiát / ktory zowią Kámbreski: niektorzy chcą mieć ten kray Sámorábryna. Pánem miástá iest Biskup / *Princeps Imperij*, Henryk V. dał ie był w obronę *Roberto Ierosolymitano Comiti Flandriæ*: á iego potomkom było potym potwierdzone od Fryderyká Cesárzá w roku 1164. ále iednák Fráncuzowie ná to nic niedbáiąc / záwsze ie trapili. Nakoniec / gdy było przez niektory czás pod nimi / zrzuciło z siebie władzą Ludwiká XI. bo ludźie iego zbytnie nád nim przewodźili / y podáło sie pod obronę Máximiliáná Rákuszániná krolá Rzymskiego / ktory mu pozwolił iego wolności. A ták sie trzymáło sámo przez długi czás pod woynámi miedzy domem Fráncuskim y Burgundskim / neutrálnym będąc / áż *Carolus V.* obáwiáiąc sie pewnych práktyk potáiemnych / kazał tám zbudowáć zámek grzeczny / ktory potym był przyczyną wielkiego kłopotu krolowi Philippowi synowi iego / y temu kráiowi: ábowiem gdy sie wzburzył Niderlánd przeciw Pánu swemu przyrodzonemu / támten ktory miał w mocy tę fortecę / podał ią kśiążęciu *de Alanzone*: ktory iey przybył ku obronie / gdy ią był obległ Alexánder kśiążę Pármeńskie. Alánzon zás zostáwił ią swey mátce. Teraz ią trzymá *Monsiur de Balani.* A ták Biskup iest opuszczony y tám y tu. Jest Cámbrai miásto wielkie / piękne / spániáłe / y dla budowánia ták pospolitego / iáko y prywatnego / y dla wielkośći ludu: iest też mocne zá położeniem / y zá obwárowániem / iáko sie to pokazáło / gdy był pod nim Ludwik Báuárus Cesarz / y *Odoardus* III. Angielski Krol.

HAILNAVLT.

HAilnault (kedy mieszkáli Nerui / ludźie bárzo waleczni) záśiadł iedne kráine wdłuż ná 20. á wszerz ná 16. mil Fráncuskich / w powietrze y w gruntry szcześliwą: przechodzą ią rożne rzeki: á nie schodźi iey też y ná ieziorách / y ná stáwách: zá czym ma dosyć łąk y pástwisk / wiec też y bydłá. Ma dwie dźiedźiny znáczne; iedná iest owá *di Mormaut*, gdźie robią bárzo wiele węgla (poczyna sie v Quesnoy / á ćiągnie sie ku Fránciey) druga iest owa ś. Amándá / bárzo wesołá. A nádewszystko tá Prouincia rodźi dostátek osobliwey pszenice. Ma

ce. Ma też do tego rozmaite kruszce / żelaza y olowu. Wiec ma też kámienie piekne do muru / tákże y drugie kámienie czarne do palenia / podobne owym ktore biorą w kráinie Legienis. Ráchuią tám 24. miast murowánych / miedzy ktoremi przodek máią Mons y Válencina. Mons leży ná iedney nie wielkiey gorce / y iest mocne położeniem y murámi / y trzemá szerokiemi okopámi: y do tego też / iáko powiádaią / może sie oblác wodą w około. Ozdobione iest pieknym budowániem / y wodámi żywemi: idźie też przez nie rzeká Trullá. Do żyznośći powiátu tego / przydaie sie też y zmysł ludźi / ktorzy sie báwią kupiectwem / y inszym gospodárstwem. Miedzy inszemi osobliwemi rzeczámi / iest tám ieden Zakon y Kapitulá Kánoniczek / godna vważenia wielkiego. Fundowány iest ten zakon od Váltrudy xiężny Lotárinskiey / ktora go y nádáłá z Oyczyzny swey / bo miáłá nie máło. Te Kánoniczki / (á nie mogą bydź przyięte do tego zakonu / tylko corki pánow y szláchćicow przednich) mieszkáią nie dáleko kośćiołá w ktorym też nabożeństwo odpráwuią. Vbieráią sie poránu iáko zákonniczki / á po obiedźie iáko świeckie: y mogą według vpodobánia swego iść zá mąż: máią zá stárszą iedne xienią. Jest też druga Kápitułá podobna tey / ále bogátsza / w mieśćie Niuelli / y iesżcze trzecia w mieśćie Mábulia. Válencia / iáko powiádáią / fundowána iest od Válentiniáná Cesárzá w iednym bárzo wesołym dole / w ktory wchodźi rzeká Scheldá / y druga rzeczká Ronello / ktore tám czynią rozmáite wyspki; y ieden potoczek ktory idźie pod domy / nie tylko dogadza ludźiom w osobliwośći / ále też do vmocnienia wszytkiego miástá służyć może: bo może nim oblác iedne częśc powiátu / y wiele párochiy tego to miástá. Ma przekopy szerokie / y głebokie / y básztу bárzo sztucznie wystáwione: y nie może go oblec tylko z dwu stron. Tám też widźieć dwá Kośćioły spániáłe / ieden Pánny Máryey bárzo stáry / á drugi ś. Janá. Támże iest ieden páłac / ktory zowią / *Sala Comitis*, bárzo wielki: iest tákże dom pospolity / ábo Rátusz mieyscki / niemnieyszey piekności. A przy nim iest zegar / ktory oprocz godźin / pokázuie też bieg Xiężycá / y wszystkich Plánet / mieśiace / y czásy roczne. Rządźi sie też to miásto tákimi pieknymi porządkámi / y tákimi prawy / iż może mieć zázdrość v innych Rzeczypospolitych Europskich / choć też dobrze postánowionych. Mons iest

głowa Prouinciey. Valencina rządźi się miernie. Insze miástá znácznieysze są/ Quesnoy/ Lándresi/ Auenes/ Márinborgo/ Phillippouillá/ (te dwie są nie dáwne) dla fortece w nich potężney: Beaumonty záś Bins/ dlá wesołośći.

NAMVR.

TO miásto/ głowá iednego zacnego Grábstwá/ leży ná lewym brzegu Mosy/ miedzy dwiemá gorámi: á przechodźi przez nie Sámbrá/ ktora się zchodźi z Mosą. Nie bárzo iest wielkie/ lecz dobre y piękne/ á ma ieden kásztel mocny/ w ktorym się záchowáł *Don Ioannes de Austria*, gdy rebellizowáły támte kráie Pánu swemu. Jest w nim lud waleczny/ y wierny Pánu swemu: iest szláchetne/ y obyczáiow pięknych/ y mniey się báwi rzemiesły/ ániż insze sąsiednie miástá. Ma pod sobą trzy miástá murowáne: náwiętsze iest Bouines/ námocnieysze Cárlemont: ostátnie iest Valencur: á nád to/ ma 180. wśi. W tey kráinie iest gay Márlengi pełen źwierzá y ptástwá: w rowninie też rodźi się osobliwie pszenicá: są tám rzeki pełne ryb: są gory z kruszcámi żeláznemi/ y iest też potrosze ołowu: á miedzy inszemi pięknemi y dobremi kámieńmi/ rodzą się tám mármory czárne/ czerwonáwe/ y rozmáitych inszych fárb. iest tám owáki kámień/ ktory gore iák drwá: y biorą też tám niemáło sáletry. Zá ktoremi pożytkámi ták wielkiemi/ ktore się pokázuią vstáwicznie więtsze/ gdy odkrywáią te gory Námurskie/ wiodą spor ći obywátele z wielą żyznych rownią w kráiách sąsiedzkich/ o zacność y pożytki.

LIEGE, *ábo* LEGIO,

LIege kráiná/ ácz byłá oddáloná od Niderlándu/ żadna iednák nie iest ták złączona z nim/ iáko tá: przeto dlá podánia łácnieyszey wiádomośći y wyrozumieniá iego/ zdáło mi się/ że dobrze ią tu położyć. Gránicży z Námur/ z Limburkiem/ y z Lucemburgiem/ y z Brábántem: ma wszędźie powietrze vćieszne y pomierne: tákże grunty żyzne ná pszenice/ y ná frukty: rodźi też wino/ ácz nie wiele. ma mięsá domowego y dźikiego osobliwego dosyć: są też tám kruszce żeláżne/ y potrosze ołowu/ y rozmáite mármory: śiárki y kámieni do ogniá bárzo wiele/ ktore biorą áż też pod spodkiem rzeki Mosy: á nie tylko się nimi dogadzą tey Prouinciey/ ále ich też wysyłáią

y do in-

y do innych/ zá kilká set tysiecy ßkutow. Ten kámień tákiey iest natury/ iż sie zapala wodą/ á gáśnie od oleiu. Liege ma zá przełożonego y duchownego y świeckiego/ Biskupá/ ktory oprocz tey Prouinciey/ ma też pod sobą połowice Máſtrych/ y 24. miáſt murowánych/ 42. dobrych Opactw/ tyśiac y śiedmset wśi z wieżámi przy kośćiołách. Jest to nákoniec kray ták wesoły y bogáty/ iż pospolićie zowią go ráiem kśieżey/ ktorzy tám są Pány iego: á Obywátele támći mowią o sobie iákoby zá przypowieść/ iż máią chleb lepßy niż chleb: żelázo twárdße nád żelázo: ogień goretßy nád ogień: chcąc táką mową opisáć zacność zbożá/ krußcow/ y węgla swego. Ale powiedzmy dwie słowie w osobliwośći o mieśćie Liege. Leży miedzy págorkámi y gorámi nád Mosą/ ktora tám wchodźi/ rozdźieliwßy sie ná dwoie: y czyni nie mało znácznych wyspow/ ná ktorych wßedźie mießkáią: á oprocz Mosy/ wchodzą tám ieſcze cztery rzeczki/ ktore to miásto czynią wesołe/ y dostáteczne w ryby. Wynikáią też tám nád to piekne y chłodne fontány/ ktore dodáią znáczney ozdoby miástu/ y pożytku ludźiom. Jest go w około w murzech sámych ná cztery mile: á po dolinách zás y gorách/ ktore są w nim/ iest ieſcze więtße/ á niż ná rowninie. Ma w sobie wiele budowánia osobliwego. Przednieyße iest pałac Biskupi. Ma ośm Kośćiołow Kollegiátskich: cztery Opáctwá wielkie mężczyzn/ á trzy białychgłow. Trzydźieśći y dwie ma párochiy/ á wßystkich Kośćiołow więcey nád sto. Duchowieństwo ták tám iest bogáte y poczesne/ iż nie da wprzod żadnemu inßemu w Niemcech y we Fránciey. Ná Tumie widźieć tám ś. Jerzego ná koniu ze ßczerego złotá/ ktorego tám dał Kśiążę Károlus/ pokutuiąc zá okrućieństwo/ ktorego vżywał dobywáiąc tego miástá. Ma trzydźieśći y dwie rzemiosł/ ktore máią wielką władzą w Rzeczypospol. Obywátele tego miástá/ pokázuią dowćip y ochotę wielką do káżdey rzeczy/ srogość ná woynie/ spániáłość w rzeczách mieyskich: są ludźie weseli/ wdźięczni/ łácni: ále bárzo sie prożnowániem rádźi báwią/ tákże y roskoßámi/ y nie bárzo też zgodni są z sobą. Miedzy miásty poddánemi są/ Bolion (ktory przedał wielki Gotfredus Spertowi Biskupowi/ z więtßą słáwą swą/ á niż tego co kupił) y stąd ma tytuł Kśiążecy Biskup. Frencimonte Márgrábstwo: Tongren miásto Tongrow/ ktorzy byli zdáwná słáwni: rozmáite stárożytność/

pokázuią/ coto było zá miáſto. Miedzy inſzemi nie trzeba zamilżeć o iedney drodze/ ktora z oſtátkow znáć/ iż byłá wſzyſtka brukowána/ y obmurowána z obu ſtron/ á idźie áż do Páryżá / przez 40. náſzych mil. Poſpolſtwo dźiwuiąc ſie wielkośći tey drogi/ mowią iákby ią dyabeł zbudował zá trzy dni/ y zá trzy nocy. Dinant leży nád brzegiẽ práwym Moſy: było to miáſto ſławne/ y wielkich hándlow pełne: ále ie zepſował był Kśiąże Károlus: á potym znowu nie dobrze ſie też z nim obſzedł Henryk II. Krol Fráncuſki. Jednák dla dobrych gruntow (gdyż tám znayduie ſie niemáło czarnych mármurow y kruſzcow żeláznych) náprawuie ſie znowu powoli. Sant Truden ieſt dobre y piekne miáſto: á ma to imie od Opáctwá iednego zacnego y bogátego. Spá ieſt wieś iedná/ leżąc miedzy láſem/ ktora ſławią rozmáite wody lekárſkie: przednieyſza ieſt názwána Sáuenier/ bárzo dobra przećiw febrze Tertiánie/ Gráuelli/ Ethice/ Sciátice/ Puchlinie. Czuć w niey troche żeláza / á gdy ią przyſtáwi do ogniá / naprzod ſie zámąci. á potym ſie vſtawſzy / ieſt czerwonáwa.

LVCEMBVRG.

CZás iuż / ábyſmy weſzli w ſtáre Kśieſtwo Lucemburſkie / ktore ma 23. miaſt murowánych/ y około tyśiącá y dwuſet wśi. Leży po wietſzey częśći w leśie Ardencina / ktory ieſt wysieczony powoli gdy ſie w nim budowáno / y źiemie tám ſpráwowáno. Názywáią ie od głownego miáſtá / ktore ieſt wielkie/ ále nie bárzo ludne/ dla ſpuſtoſzenia iego y wſzytkiey prouinciey pod woynámi przeſzłymi miedzy domem Rákuſkim y Fráncią: ábowiem to miáſto było wźiete y zburzone/ w roku 1542. á potym odięte / y znowu zás tákże popſowáne od Fráncuzow. Tegoż tám nieſcześćia záżyły wſzytkie práwie inne miáſtá przednie: Arlon/ Tionuillá/ Momenti/ Dánuiliers/ Juois: á ty wſzytkie fortece przedtym poczytano zá niedobyte. Ludźie Lucemburſcy/ máią doſyć Zołnierza: á to ztąd pochodźi; ábowiem niemáſz kráiny/ gdźieby wedle proporciey więcey było ſzláchty. Ale ći w tákiey trzymáią niewoley ſwe poddáne / iż nie śmieią y żenić ſie/ áni rzeczy żadney wietſzey záczynáć / poki ſie w niey niedołożą Páná ſwego. W inſzych rzeczách pokázuią ſzláchetność y dworſtwo: y niemáſz też narodu / ktoryby ſie wierniey obchodźił / y ſtátecznieyſzym był ku ſwemu Pánu

mu Pánu

mu Pánu / iáko ten: gdyż pod wzburzeniem sie Niderlándczykow/ przeciw Krolowi Hißpáńskiemu/ do nich tu *Ioannes de Austria* vstąpił y záchował sie: y zá pomocą tego Páństwá / y Námurskiego/ wziął śmiáłość áby sie był opárł nieprzyiaciołom.

FLANDRIA.

TO iest nawiętßy *Comitatus* w Europie. Gránice iego są / Ocean/ Há / Scárpá / Tenerá / y Scheldá. Jest go wdłuż 33. mil Fráncuskich/ á máło co mniey wßerz: ma powietrze bárzo dobre á zwłaszczá ku południowi: ma też y grunty mierne/ ále lepße ku morzu y ku Fránciey/ kedy sie bydłá rodzi dosyć /y koni pieknych. Ma 24. miast murowánych. 30. osad ábo miast vprzywileiowánych/ tysiąc sto y piećdziesiat wsi. 48. Opactw: á nákoniec ták dobrze násiádły iest/ iż zda sie iákby iedna osádá. Dzieli sie ná troie: Jedne część zowią/ *Flandria Flaminia*: druga/ *Flandria Gallica*: trzecia/ *Imperialis*. *Flaminia* ma grunty lepße ná żyto y zboże inße/ ná lny/ ná konopie/ ále nie ná pßenice/ dla ich chudości: ma w sobie trzy miástá przednie/ Guánto/ Brugia/ Jpri. Guánto iest głowne miásto ludzi názwánych *Corduni*, ktorych wspomina Cesar. Leży nád trzemá rzekámi/ Scheldą/ Lisią/ Liuią: y ma iesżcze nád to rozmáite inße wody przyprowádzone tám/ częścią z nátury / częścią zá przemysłem: (ábowiem iest tám miedzy inßemi ieden kánał/ ktory wpada w Ocean/ ná cztery mile Fráncuskie: á nie tylo iest ták wielki / ále też y pożyteczny.) Ma swego okręgu wnętrznego wiecey niż ná siedm mil Włoskich: zwierzchniego wiecey nád 10. Ma też 26. wysepek/ ktore czynią rzeki y kánały. Ma 98. mostow wielkich /pod ktoremi przechodzą bárki. Ma 5. bogátych Opactw/ 7. Párochiy / ále bárzo wielkich y ludnych. 55. mieysc świetych y nábożnych. 52. rzemiesł rożnych. Ci Guántończykowie pokázuią w swych spráwách spániáłość y gorącość: tákże y ná woynách mężne serce / y w rzemiesłách wielki dowćip. Brugia leży ná rowninie rozćiągnioney / trzy mile wielkie od morzá. Nie ma rzeki/ ále ma ieden kánał stáry: ná ktorego mieysce/ gdyż ten niedogadzał miástu / poczęto tám było niedáwnych lat/ inßy więtßy kopáć. Okręgu wewnątrz ma wiecey nád 4. mile Włoskie. Przechodzi spániáłym budowániem / y ßerokiemi drogámi

inße miáſtá Flánderſkie. Ma rynek kupiecki / ſkąd wyproſtowáno 6. drog wielkich do ßeśći bram przednich mieyſkich. Ma też 60. Kośćiołow z vrzędámi. W Kośćiele S. Báſilego / chowáią nieoßácowana Reliquia krwie P. Jezuſowey / ktorey był názbierał Jozeph *de Arimatia*, y tu ią przynioſł Theodoryk Elſátius *Comes Flandriæ*, gdy ſie wrácał z świetey woyny / w roku 1148. Jeſt też w rurmużie iedno koło / máiąc pełno około ſiebie wiáder miedźiánych / ktore obrácá koń / á ono pußcza ták wiele wody w rurę podźiemną ołowną / iż iey ztámtąd ma dośyć wßyſtko poſpolſtwo. Kwitnęło to miáſto przedtym dáleko bárźiey á niż teraz / poki ießcze Antwerpia nie byłá ták potężna: ábowiem ono było iákoby *centrum* kupiectw wßelákich y hándlow / ktore ſie potym tám obroćiły. Ma obywátele poczeſne / dowćipne / y trzeźwieyße nád inßych. Reſiduie w Brugie mieśćie ieden vrzędnik Fránco / pozwolony od Comeſow ludźiom tego powiátu / gdy im nie dogadzáło miáſto: y ták przy mieśćie zoſtáie odpráwá rzeczy tylko ſámego miáſtá. Jpri ieſt miáſto mocne położeniem: zálecáią iego obronną fortece / y powiádáią / iż ma grunt ołowny / dla wielkośći źrzodeł / y rur wodnych. Powiát iego ieſt ieden z żyzńieyßych we Flándriey. Należą też do Flándryey Fláminſkiey Graueling / naczelny zámek grzeczny: tákże y porty Eunkerche / Nioport / Oſtenda Excluſá. Flándria Gállicaná ma w ſobie dobre y bogáte miáſtá. Lille / Douái / Orcies / Turnái: ktore wßytkie leżą w kráinie obfitey w pßenice / w towáry / y w bydło. Lilla fundowána ieſt od Comeſá Báldwiná brodátego / w roku 1007. a obmurowána ieſt 1016. miáſto piękne y hándlowe: y poczytáią ie względem kupiectwá y rzemiosł / zá trzećie miáſto Niderlándſkie. Douai ieſt głowá ludźi názwánych Cátuacy: á Tornái drugich / názwánych Neruii: ieſt też to miáſto bárzo piękne y mocne / máiąc kaßtel grzeczny. Doznáło odmián wiele / bo rożnych czáſow było pod Flámingámi / Anglikámi / Fráncuzámi: y znowu záś przyßło w moc Flámingow. Dla tego iednák nie zámyka ſie we Flándriey / ále czyni Rzeczpoſp. oſobną *Flandria Imperialis*, dla tego ſie ták náżywa / bo byłá przez długi czás pod ſámemiż Ceſárzámi: á záwiera ſie miedzy Schieldą y Tenerą rzekámi: miáſto głowne ma Aloſt / ſkąd też názywáią *Comitatũ di Aloſt*, Należ do niego rozmáite inße miáſtá / ále ná nich nie wiele należy.

BRA-

BRABANT.

BRábánt gránicży z pułnocy z Oceanem/ ze wſchodu z Moſą/ z południá z Biſkupſtwem Legiońſkim/ y z Grábſtwem Námurſkim: z záchodu oſtátnie miáſto iego ieſt Niuellá. Ma w ſobie owe Prouincią/ kedy Ceſarz kłádźie ludźie názwáne Aduáticy/ y Ambiuárity. Wdłuż ieſt go 32. mil Fráncuſkich/ wſzerz 20. á wokoło 80. Powietrze ma zdrowe/ y grunty wrowninie/ powietſzey cżeści pożytecżne: pole tylko ieſt z przyrodzenia nie vrodzayne: iednák náprawuią ie przecie zá prácą y przemyſłem. Ma w ſobie 29. miaſt murowánych 18. vprzywileiowánych/ á 700. wśi. Głownych miaſt ma 4. Louánium/ Bruxelles/ Antuerp/ y Bálduch. Louánium leży w mieyſcu bárzo pieknym/ máiąc powietrze ták łáſkáwe y ćiepłe/ iż też doſtáwáią ſie tám dobrze winá. Okrąg iego wewnątrz wietſzy ieſt niż ná 4. mile Włoſkie: ále ma w ſobie y łąki y winnice/ y ogrody ſzerokie ktorym przydáie ozdoby y wdzięcżnośći położenie gorzyſte y doliſte. Ták też kwitnie *Studium Vniuerſale*, záłożone w roku 1426. od Janá IV. kśiążećia Brábántſkiego: ále vbogacone dochodámi/ y opátrzone káthedrámi przez Philippá II. Krolá Hiſzpáńſkiego. Bruxelles (ktorego okrąg trochę mnieyſzy ieſt niż Louáńſki) leży cżeśćią w rowninie/ cżeśćią ná gorze/ w kráinie tákiey/ kedy ſie przećiwiáią ſobie weſołość z doſtátkiem wſzelákich rzecży. Idźie przez nie rzeka Sinne/ á cżyni ie bogatym ieden wielki kanał ná 5. mil Fráncuſkich/ ktorym ſtátki/ przechodząc potym Rupelle y Schielde/ idą áż do morzá. Tám w kośćiele ś. Gudule widźieć w puſzże złotey trzy *hoſtiæ* pośwjecone ſákrámentu nąświetſzego cudowne bárzo: ktory cud tráfił ſie w roku 1369. tákim ſpoſobem.

Jonátás Żyd/ kupił niezbożnym vmyſłem puſzke iedne z hoſtiámi poświeconemi/ od Janá Plebaná v ś. Kátharzyny: ktora/ gdy onego Żydá potym zábili iego nieprzyiaćiele/ przyſzłá w rece Abráámá iego ſyná. Ten tedy z drugimi Żydámi/ wyiąwſzy z puſzki ſákráment w Wielki Piatek/ pchneli weń kilkákroć nożem: á gdy z niego cudownie wyſzłá krew/ mátká Abráhámowá záraz náwroćiłá ſie/ y powiedźiáłá wſzytke ſpráwe Piotrowi Plebánowi v ś. Gudule. Zácżym Wacław kśiąże Brábántſkie/ y Joánná iego żoná/ vcżyniwſzy wprzod pilną inquiſitią o tey ſpráwie/ oſadźili żywych ná ſpalenie/ A-

bráámá y iego pomocniki: á z processią nabożną / położyli náświetszy Sákráment ták z krwiáwiony w káplicy piękney pomienionego kośćiołá. Miásto to ma pełno dobrych domow / y wiele pálacow / miedzy ktorymi iest ieden krolewski / máiąc łáke iedne bárzo wesołą. Ma 52. rzemiosł / miedzy ktorymi nagrzecżnieysze iest plátnerskie / á nabogátsze iest tych co Opony robią.

Anuersá ábo Andorf miásto iest tákie / iż lepieyby było milczeć / á niż máło o nim mowić. Jest ták wielkie iák Lege: ále z strony fortece y obrony / nie ma sobie rownego w Europie. Ma bárzo piękne mury / dobrze ziemią násypáne / z dźieśiąćią báluárdow grzecżnych / y z iednym kásztellem osobliwym. Leży nád práwym brzegiem Scheldy rzeki / ktora idą statki áż do morzá (á ztąd iest ná 16. mil Fráncuskich) náłożone wszelkimi towáry: y skłádáią ie bárzo snádnie ná skłádźie morskim. Ma w sobie niemáło budowánia osobliwego: ále przednieysze są / kośćioł P. Máryey / Borsá / pálac Pánow / y ow drugi Ostárlinow. Przed zámieszániem Niderlánczykow / było to miásto ták hándlowne / y ták vżytecżne / iż tám wiecey zá mieśiąc odpráwiło śię kupiectwá / á niż w Weneciey we dwie lećie. Teraz gdy iuż przybyło hándlow morskich / y máiąc nieprzyiaćielá práwie w bramie / przyszło do ostátniey nędze.

Bolduk (ktory ma imię od lásu zacneg / ktory tám był) leży nád rzeką Dresz / dwie mili Fráncuskie od Mosy rzeki / miásto wielkie / piękne / bogáte / mocne: pełne ludu woiennego y śmiáłego / á przytym przemyślnego y kupieckiego. Tám robią nożykow y szpiletow bárzo wiele / y dobrze vtemperowánych: wiec też y płotná ták w mieśćie / iáko y w Powiećie ieg / ktore może szácowáć wiecey niż zá dwieśćie tyśiecy skutow. Milines miásto / ácż śię sámo rządźi / iednák wzgledem położenia / vydźie zá miásto Brábántskie. Leży nád rzeką Dele / ktora iest y sámá wielka / y przybywa iey z wod morskich / ktore śię áż tu przybíiáią / y ieszcże dáley ná milę wielka: á wiela odnog swych czyni rozmáite wyspy / y zdobi bárzo y dogadza pożytkom miástu. Chowáią tu záwsze bárzo wielkie strzelby / y prochow / y wszelákich potrzeb do obrony / dla przygod woiennych. W roku 1546. gdy wpádłá strzałá ognista do iedney wieże / gdźie było dwá tyśiącá becżek prochow / táki vczyniłá rozruch / iż rozumieli iákby iuż przyszli ná koniec świátá.

Miedzy

Miedzy inszemi szkodámi támten ogień przerwał przekop mieyscki/ (ácz był szeroki y głęboki) dáley niż ná 600. krokow wdłuż. Ráchuią w Málines 17. rzemiosł/ ktorych stárszi wchodzą do rády pospolitey oprocz wiela inszych mnieyszych. Zá miástem widáć ieden sławny klasztor/ gdźie mieszka wiecey niż 150. mniszek/ ábo ráczey pánienek/ ktore mogą iść zá mąż/ według swego vpodobánia.

Mástrych dźieli sie ná dwoie rzeką Mosą/ máiąc most osobliwy przez nie. Vznawa dwu Pánow/ Kśiąże Brábántskie/ y Biskupá z Legionu/ bez znácznego rozdźiáłu gránic. Idą tylko do práwá mátki swey/ á gośćie powinni záraz pierwszego dniá/ skoro przyiádą/ deklárowáć sie pod ktorym pánowániem chcą mieszkáć. To iest prawdá/ iż tám kśiąże tylko káże pieniądze bić; á gdy pierwszy raz wieżdżą/ czyni wolne bándyty od wywołánia/ktorzyby tylko dotknawszy sie ogoná iego koniá/ábo też iákiego wiszącego przy nim sznurá/ weszli z nim do miástá. Miedzy inszemi miásty znácznieyszymi iest też tám Niuellá/ sławne dla owey Kápituły Kánoniczek/ ktorych Kśienią zowią Pánią z Niuelle. Należą do Brábántu niektore páństwá zá rzeką Mosą/ iáko Kśięstwo Limburskie/ bogáte w żelázo/y w ołow/ tákże y w kámień Kádmiá rzeczony. Támże też iest Valchemborg/ Dálem/ Rode/ y Cárpen: te miástá wszytkie máią vrzędy y władzą.

HOLANDIA.

Opisawszy iuż Brábántią/ potrzebá ábysmy sie wrócili názad: á zostáwiwszy po lewey stronie wyspy Zelándskie/ wnidźiemy do Holándiey. Tá Prouincia ma w sobie nie máłą sztukę stárey Bátáwiey: á tá zástępuie wszystkę te kráine/ ktora sie rozćiąga miedzy dwiemá rogámi krolestwá/ miedzy Occanem. Holándia rozumie sie źiemiá dźiuráwa ábo czcza/ bo drży ná wielu mieyscách pod wodámi y pod końmi: y nie dáleko Arlem tráfiło sie było (co tey prawdy poświádcza) iż krowá západszy sie w iedne dźiure/ nálázłá sie trzećiego dniá zdechła ná morzu. A nádto/ iedná część Holándiey zowie sie Wasserland/ to iest/ kráiná wodna: tá iest obćięta z rozmáitych stron od morzá: y do tego dźieli sie rozmáitemi iezioràmi/ y błotámi. Wiec też ma wiele kánáłow/ktore sztucznie wiodą sie z pomienionych rzek/ y z morzá: y ácz iásnie to widźieć/ iż zá czásow dawnych/ miáłá

dosyć lásow y sádow; iednák teraz bárzo iest vboga w drzewá/ y práwie żebrze owocow/ dla zbytniey tám wilgotnośći. Powiádáią/ iż przed 800. lat/ tá kráiná zálána byłá Oceanem/ od ktorego sie po woli támowáłá/ y oddźieliłá. Bogáctwá iey záwisły ná páśach: bo tám chowáią nieoszácowána liczbe koni/ wołow/ krow/ á wszytko wielkich: krowy ták wiele wydáią mleczna/ iż rozumieią/ że sery/ y másło sámo/ czyni wiecey niż million we złoćie: y wysyła sie tego sroga wielkość do inszych kráin (oprocz tego co sie go zie w tey Prouinciey) iáko do Niemiec do Angliey/ do Hiszpániey/ do Polski/ y indźiey w koło. Ma też wielki pożytek z towárow/ ále nawietszy z łowu ryb (oczymesmy mowili troche indźiey) tákże y z żeglárstwá/ ktore są włásne rzemiosłá Holándow: y vdáią iż Holándia sámá wystáć może wiecey niż 800. státkow wielkich: szácuiąc ie od 3. áż do 5. másztow: á iescze wiecey niż 600. inszych drugich mnieyszych/ ná ktorych po stu/ y po dwu set beczek może nákłádáć. Ták postepuiąc Holándia/ nie máiąc winnic/ lnow/ áni drew/ nie wiele śieiąc/ ma wielką obfitość win/ płoćien/ státkow wodnych/ y pszenice. Ma wokoło 60. mil Fráncuskich: w ktorych zámyka sie 30. miast murowánych y nie co inszych murowánych/ y wśi wiecey niż 400. Miedzy miásty przednieyszymi/ kłádą te głowne: naprzod Dordrecht/ ktore leży ná wyspie weśrzodku: Meruuue miásto wielkie/ y ludne: Haerlem/ miásto tákże bárzo wielkie. Tu było przywieźiono w roku 1403. iedne biáłagłowe morską/ nágą y niemą/ ktorą wźieto ná iednym ieźierze bliskim/ kedy ią były wyrzućiły wody Oceáńskie. Nie dawno też temu/ kiedy ná morzu Frisyiskim poimano było iednego człowieká morskiego z brodą/ z włosámi/ y obrosłego/ iáko y my: y przywykł był ieść chlebá/ y insze rzeczy. W roku też 1531. niedáleko miástá Elepoch Noruegiey/ poimány był ieden dźiw morski/ podobny Biskupowi vbránemu: y koło tychże czásow/ poimány był drugi ná morzu Genueńskim/ ktoregom ia widźiał konterfet.

Delft/ iest miásto spániáłe w budowániu: ma też piekne swe Contrády ábo Párochie. Powiát iego ma pełno boćianow/ y po domach ma tákże gniázdá ich. W roku 1536. gdy sie był záiął ogień w mieśćie/ widźiano/ iáko oni boćiani/ czynili wszeláką przewage/ áby byli rátowáli swych dźieći: wynośili ie z ogniá/ okrywáli ie y rátowáli

towáli

towáli skrzydłámi swemi: á drudzy zostáwáli z nimi w onymże ogniu. Leyden też iest miásto głowne/ ná rowninie zieloney y wesołey. Ma w swym okregu 50. wyspkow: z ktorych 15. máia mosty/ á drugie w státkách przyidzie obieżdżáć/ y iest tám 145. mostow/ z ktorych 104. iest kámiennych: powietrze iest tám wdzięcznieysze y roskosznieysze/ á niż indziey w Holándiey. Z Delftu miástá támecznego był Dawid Geogius/ ktory bedąc málárzem/ kazał sie chwálić zá Messyaszá/ y zá Bogá/ tym co zá nim szli. Zdechł z boleści y z száleństwá w Básileiey w roku 1556. Z Leyden był on *Ioannes Sartor* Nowochrzceniec/ ktory sie czynił krolem w Munisterze mieście Westphálskim. Amsterdam leży nád iedną odnogą morską/ názwáną Tie: stąd rozmáite kánały wodne wchodzą do miástá/ miedzy ktoremi napieknieyszy iest ow śrzedni. Fundowány iest wszystek ná pálách wielkich z drzewá/ iáko y Wenecia/ wbitych mocą bábámi/ y inszemi narzedami/ áż ná grunty támtych wod. Przybywáią tám káżdy práwie dzień státki z káżdey strony/ á zwłászczá z Prouinciey Ostárlińskich/ ták iż pokázowało sie pod czás wiecey niż 500. státkow wielkich okolo murowiego/ y w kánále wielkim. Jest bárzo mocne y w murzech/ y mieyscem: bo ie może łacno opuścić wodá. Pokazáło wielką wierność przeciw pánu swemu/ pod tym ostátnim zámieszániem: ábowiem to było ostátnie miásto Hollánderskie/ ktore po długim obleżeniu/ zdesperowawszy o wszelkiey pomocy/ wpádło w rece Gwilelmá z Nássaw. Miedzy miásty podleyszymi/ nie trzebá opuszczáć Goricon/ z ktorego dzwonice widzieć 22. miást murowánych: áni Roterdámu/ miástá mocnego y piekngo/ y ludnego: áni miedzy wsiámi z Háie/ ktora iest iedná z wietszych/ á podobno w Europie nawietszá: bo ma nád 2. tysiącá domow/ dla ktorey też przyczyny obywatele niechcieli iey obwodzić murem. Ma ieden pałac kosztowny ná ksztalt kásztelu/ kedy residuie *Consilium Prouinciæ*. Tám blisko iest grob Comitissi Márgárety w iednym klásztorze zakonniczek s. Bernátá/ ktora w roku 1276. vrodziłá 364. dzieci: á te wszystkie były pochrzczone pod imieniem Janá y Elżbiety: iáko sie to pokázuie z nagrobku wyrzezánego nád grobem ich. A ten cud dziwny stąd sie przydał: Gdy byłá przyszłá przedtym do tey Grábiney iedná vboga niewiástá ze dwiemá synáczkámi/ ktorych iednym rázem po-

rodźiłá/ prosząc od niey iałmużny/ ona miásto wspomożenia iey/ zelżyłá ia mowiąc: iż nie mogły śię począć dwoie dźieći rázem/ ieśliż też nie miáły dwu oycow. Czym podobno poruszona oná vboga/ prośiłá Bogá/ áby dla wyświádczenia iey cnoty/ dopuśćić raczył/ żeby Grábina/ ktora iuż ćiężka chodźiłá/ ták wiele dźieći porodźiłá/ ile dni w roku. *Martinus Cromerus* w swey Chronice pisze/ iż w Roku 1269. druga białagłowá Márgáritá żoná szláchćicá iednego Wierzbostáwá/ vrodźiłá 36. synow w Krákowie. Skończe to przydawszy iż nie dáleko Káuich/ w roku 1520. á potym/ 1552. y 1562. gdy znácznie vstapiło było morze/ pokazáłá śie iedná pyszna fortecá/ máiąc przy sobie port sztucznie zrobiony czworográniśty/ ná 960. stop Rzymskich po stronách. Mieszkańcy támeczni/ nábráli tám wiele kámieni/ big/ y cegieł cáłych/ y nienáruszonych: tákże náczynia nie máło z kruszcu/ y rozmáitych medália. Rozumiem iż to było Fáro zbudowáne od Gáiusá Cáliguły/ ktore potym zátonęło wodámi Oceanu/ y Renu/ przy ktorego gebie (od támtey odnogi/ ktora idźie przez Vtrech) leżáło. Ludźie Holánderscy przechodzą wielkośćia/ á białegłowy pieknośćia wszystkie insze nátie w Europie: y nie vstepuia im też w Politiey/ w obyczáiách/ w rządách/ y w bogáctwách. Záchowuia męstwo y śmiáłość dawną: á iáko narod/ ktory ma źiemie obfita y mocna/ y ktory śie vstáwicznie báwi morzem/ nie wáża sobie nic możnośći/ áni śiły żadney.

VTRECH.

VTRECH iest głowa iednego nie wielkiego Páństwá/ ále grzecznego/ leżącego miedzy Holándia y Geldria. Było przedtym pod moca zupełna Biskupia: lecz gdy Biskup Henrik z Báuáriey był ná woynie z Károlusem kśiążeciem *Geldriæ*, á miał też záśćie z ludźmi támecznymi/ ktorzy go wygnáli byli z miástá/ postánowił vstapić swego práwá ná Vtrech/ tákże y Páństwá Ouerissel/ Kárłowi V. Cesárzowi: iákoż to vczynił w Roku 1527. Iest to miásto wielkie y wesołe: ma piekne y wspániáłe budowánia/ z dźiwnemi sklepámi spodniemi. Ma 5. kośćiołow *Collegiatas*: ma y ieden wielki Conuent Káuállerow Málteńskich/ y drugi Niemieckich Krzyżakow: ma też rozmáite Opáctwá/ y w mieśćie/ y zá miástem. Pod władza tego miástá sa/ Amersfort nád rzeka Ehem: Vuich y Renen/ nád rzeka Lech: Monfort nád rzeka Isel.

GELDRIA.

W Geldriey przedtym mieszkáli / część Bátáui / część Menápij: kształtu iest niezwyczáynego: leży miedzy Frisią / y Mosą rzeką / y miedzy Xięstwem Giuliers y Kliues / y miedzy Renem: kráiná iest rowna / y ma grunty do káżdey rzeczy sposobne: rodzą dosyć pszenice / płodne też są w bydło. Przywodzą tám woły áż z Dániey ná tuczenie: á w roku 1560. do Andorfu ztámtąd iednego przywiedziono było / ktory ważył trzy tysiące trzystá funtow. Ma w sobie 22. miást murowánych / y niektore vprzywileiowáne / y wiecey niż 300. wsi z wieżámi. Miástá przednie tám są / Nimegá / Ruermondá / Zutfen / y Arnen. Nimega leży nád Vághál: á iest to miásto mocne y nápełnione ludem y bogáctwy. Rządzi się iáko miásto Cesárskie / y biie pieniądze według swego vpodobánia / iáko miásto wolne. Ma ieden stáry kásztel / wystáwiony ná skále / ktory rozumieią / iákby Iulius Cesárz zbudował. A záprawdę rozmáite groby / medália / y kámienie kosztowne / wiec nagrobki Cápitanow y ludzi wielkich / ktorych codzień znáduią dosyć w támtym kráiu / pokázuią / iż to miásto iest stáre. Ruermondá leży tám gdzie Rue / w pada do Mosy w kráiu bárzo żyznym y obfitym we wszystko. Ma nie dáleko siebie wieś piękną Chesel: zkąd ma imie iedná máła kráinká / ktora pod nią iest. Arnen / ktore *Tacitus* zowie Arenácum / leży po práwym brzegu Renu. Idzie potym kráiná Veluue / máiąc piękne łąki / tákże y pástewniki dla bydłá. Zutphen leży nád práwym brzegiem Isel / á támże też śrzodkiem idzie Berchel. Obywátele Gheldriey są waleczni y śmieli / ták pieszo iáko y konno / iáko to pokazáli pod Xiążęciem Kárlem.

OVERISSEL.

TA kráiná ktora Łácinnicy zowią *Transessilana*, ábowiem leży zá Isel / miedzy Grábstwem Zutfen / y Frisią / y Westphalią / y miedzy odnogą morską / názwáną Zwiderzee. Dzieli się ná troie Páństwo / ná Iselánt / Drent / y Tuent / w ktorych pełno iest rzeczek / y rownin rodzących dobrą pszenice / y rozmáitych gáiow. Ma w sobie 8. miást murowánych: 10. vprzywileiowánych / y wiecey niż sto wsi. Miástá przednieysze są Deuenter y Cámpen. Deuenter siedzi po práwicy Isel rzeki iest miásto szerokie / y dobrze násiadłe: á

oſobliwie ieſt mocne / y dobrze obwárowáne. Cámpen záś z lewey ſtrony Iſsel / miáſto też wielkie y piękne / y grzeczne. A ták to iáko y Deuenter / ſą Compániey Anze: ktora ieśli dekláruie / coby zacż byłá podobno nie od rzeczy vczynie. Anzá tedy zowie ſie iedná Compánia ábo towárzyſtwo z wielą miaſt y oſad złączone do kupy / dla dogodzenia ſodie ſpolnego / y dla vbeſpieczenia hándlow / nádána rozmáitemi przywileymi od krolow Angielſkich / Fráncuſkich / Duńſkich / y od Kśiążęćiá Flánderſkiego / y Hoſpodárá Moſkiewſkiego: á ma iuż tá Anzá do 400. lat / iáko náſtáłá. Má cztery ſkłády / ieden w Bruges / ktory potym przenieśiony był do Andorfu / kędy ma ieden páłac ábo dom bárzo wielki: drugi w Holándiey: trzeći w Nowogrodzie mieśćie Ruſkim / czwarty w Berge / mieśćie Norueyſkim. Ieſt w tey Compániey 70. miaſt / ktore ſie zowią z Anze: á głową iey ieſt Lubek / gdzie ſie ziezdżáią Deputáći iey / czáſu poſpolitey potrzeby.

FRISIA.

IDźie iuż Friſia / ktora ſámá miedzy temi wßytkiemi kráinámi / trzyma ſtáre imie. Dźieli ſie ná záchodnią y wſchodnią / ktore obiedwie gránicży rzeká *Ens*. Ziemię ma rowną / y błotniſtą. Bogáctwá iey záwiſły w łąkách (bo tám chowáią bárzo wiele bydłá) y w ziemi ktorą zową Vehene. Nie wiele tám śieią pßenice / gdyż ziemia ieſt ták niſka / á zwłaſcżá ku morzu / iż z pocżątku Ieśieni áż do Wioſny zálewa ią wodá / ták iż ſie zda bydź odnogą morſką: dla czego też miáſtá y wśi wßedźie widáć po mieyſcách wydátnych / y wyſoko pobudowánych / obtocżone / groblami / wáłami / y támámi dźiwnemi. Lecż záś z páſtwiſk / y z turb ziemnych / opátruią ſie pßenicą / y winem / y drzewem náwet z cudzych kráiow. Turbe / (żeby ſie zrozumiáło / o cżym ſie to iuż kilkákroć mowiło) ieſt to iedna *ſpecies* ziemie / ktora ſie rodzi po mieyſcách błotniſtych á tłuſtych / wyſußona y ſpoſobiona ták od ſłoncá / iż ieſt bárzo dobrá ku paleniu y trzymániu ogniá: á ſą tám rozmáite te turby / ábo dárnie / według tłuſtośći y ſpoſobnośći ziemie: ſą niektore chude / iáko owe ktore biorą v Dieſt / y w powiećie Andorfskim: drugie troche lepße / iáko támte w Cámpániey. Nalepße biorą w Geldriey / y w Friſiey: á biorą ie w głąb ná 12. y

áże

áże ná 25. y ná 30. stop: y czynią z ziemie pewne sztuki / iákby ná pul cegły / ktore zostáwuią potym przez nie máły czás ná wietrze / y ná słońcu / dla wysuszenia ich / y dla sposobienia wedle potrzeby. Gdy iuż przyidą do swego kresu / zárąz sie mogą zápalić / y bez trudnośći zgoráią sámy przez sie áż do końcá. Czynią osobliwe ćiepło / y węgle z nich lepsze iest y trwálsze / á niż owo z drew. W roku 1567. w kráinie Vtrech / gdy był wszedł ogien w kupę wielką tych turb / rozszerzył sie z płomieniem y z dymem miąższym / y ták strásznym / iż zdáło sie iákby piekło pászczeke rozdárło. Zágászony był od wielá ludzi / ktorzy sie tám zbiegli byli / y poczynili tám byli rozmáite groble / y rowy do wody. Palą też w Frisiey / gnoy suchy wołowy: bo tám woły są zbyt wielkie / y nalepsze we wszystkiey Europie / y bárzo ich wiele / tákże y konie. Dzieli te Frisią ná troie Páństwá ábo Grábstwá / ktore zowią Ostergia / Vestergoiá / y Siedm lásow. Miást murowánych y vprzywileiowánych ráchuią tám 13. / á wśi 490. Leuárden iest głową trzech Páństw pomienionych: przetoż w nim residuie Rádá y Cancellaria: iest to miásto wielkie y dobre. Drugie miástá są / Doceum / y Franchiner. Do Frisiey należy Groningá z swym Páństwem / miásto bárzo ozdobne y rządne / ktore sie sámo rządźi pod zwierzchnośćią krolewską / sposobem Rzeczypospolitey. Ku záchodowi tego miástá widáć śiedm lásow / nie dáleko ieden od drugiego / máiąc nie máło miásteczek y wśi / w ktorych iest dosyć pástwisk / á zátym y bydłá. Ludźie w tey Frisiey są bárzo żárzliwi o wolność: nie náwidzą też zbytnie cudzołostwá. Byli przedtym dźiwnie waleczni / ále zá czásow nászych / ieli sie bárźiey Náuigáciey y kupiectwá: á niemáią miedzy nimi Baronow / áni szláchty / coby mieli mieć władzą nád inszymi.

FRISIA WSCHODNIA.

POłożymy tu te Prouincią dla podobieństwá z pierwszą. Mieszkáli tám przed tym Rauki mnieyszy / ktorych kłádźie Plinius / miedzy rzeką Amásio / y Visurgit á zás większych kłádźie miedzy Visurgi y Albis. Ma dosyć koni / bydłá domowego rozmáitego / tákże y łowow bárzo wiele: ma pszenice / legumin / y soli dosyć. Ma dwie miástá znáczne / ktore leżą nád rzeką Amásio / Endem / y Anselinge / ktore drudzy zowią Aurich. Endem leży przy gebie tey rzeki / máiąc

port wielki/ y ták sposobny/ iż nawy wchodzą rospuśćiwszy żagle wszytkie w vlice mieyskie. Vrosło to miásto wielkie zá wzburzeniem Niderlándczykow: ábowiem hándle/ ktore przedtym szły w Andorfie przeniosły sie po wielkiey częśći do tego miástá: przetoż szerzy sie codźień tym bárziey w budowánie/ y w ludźie. To iest prawdá/ iż kupcy Angielscy/ ktorzy to miásto mieli zá głowe swych hándlow/ przenieśli sie potym do Amburku: Tám wárzą sol z wielkim zyskiem mieszczan. Y Aselindźie mieszka szláchtá dla sposobnośći łowow/ gdyż tám iest wiele gáiow bliskich. Kráiná tá/ iest ták pełna folwárkow/ iż práwie ieden drugiego sie dotyka: á są niektore ták piękne/ iż nie vstąpią nic y miástom drugim: ludźie też támeczni pokázuią w vbiorách/ y w káżdym swym postępku/ wielkie ochędostwo/ y piękne obyczáie. Krol Hiszpánski ma w tey Prowincyey miásto Lingen/ nie wielkie/ ále z forteca grzeczna/ y z vrzędem/ y z Powiátem.

GERMANIA ábo NIEMCE.

Nazywam Germánią te wszytkie kráie/ gdźie vżywáią iezyká Niemieckiego: ktora sie rośćiąga od Mosy áż do Wisły: y od Alpes/ áż do Oceanu. Kráiná iest bárzo wielka/ figury iákby czworogránistey. Długa y szeroka iest/ iákby ze wszytkich stron práwie iest ná 130. mil Polskich: pełno ma Kśiestw y Państw potężnych/ miast wielkich/ y żywnośći dostátek wielki. A áczkolwiek pomienione gránice zámykáią większą część Niderlándu/ iednákesmy ich my opisáli osobno dla zacnośći ich/ y dla rządu/ ktory v śiebie máią rożny od inszych. Tá Prowincya ktora zá czásow Tácitusá/ byłá (iáko on pisze) zágęszczona błotámi/ y lásámi/ dźiś bárzo osobliwie náśiádła y spráwiona iest. co ma po większey częśći przypisáć przenieśieniu do śiebie Cesárstwá. Ma w sobie więcey niż 80. wielkich miast głownych: inszych bez liczby/ w ktorych pełno rzemieślnikow: miástá przy rzekách po większey częśći są pobudowáne z kámieniá: insze częśćią z kámieniá/ częśćią z drzewá: iednák wszytkie dla ozdobnych domow/ są bárzo pozorne. Ratusze y inne budowánie pospolite/ Páłace páńskie/ á osobliwie Kośćioły są tám wielkie/ drogi proste/ długie/ burkowáne/ y cudnieysze niż we Włoszech. Stra-

bo piſze/ iż Rzymiánie przechodźili Greki w ochedoſtwie miaſt/ á to
dla rynſztunkow: ále teraz Niemcy dáleko przechodzą Rzymiány.
Miáſtá ich po więkſzey częśći ſą wolne: á doſtáli wolnośći/ częśćią
zá poſługi/ ktore czynili *Imperio*, częśćią zá pieniądze: częśćią mocą
y gwałtem: iáko teraz oſtátecznie Bránſzwik/ miáſto grzeczne/ kto-
re ſie wybiło z mocy Kśiążąt. Rządzą ſie *populariter*: áćż z wielką
rożnośćią rad y vrzędow. *Saxonia, Dania*, vżywáią włáſnych praw:
inſze kráiny gdźie nie máią praw mieyſkich włáſnych/ záchowuią po-
ſpolite. W kriminałách vżywáią mąk ſrogich y ſurowych/ y śmier-
ći nieſłychánych: co ieſt znákiem ſrogośći tych narodow. Podlegli
obżerſtwu y pijáńſtwu/ áż nád miárę. Záczym idźie/ iż z trudnośćią
bydź mogą mądrymi ábo roſtropnymi: bo niemáſz nic/ coby bárźiey
tępiło dowćip/ y ánimuſz beſtyálſki wiecey czyniło/ iáko zbyteczne ie-
dzenie y pićie. Ztądże też przyſzło im do tego/ iż bárzo łácno chwyći-
li ſie tákich/ y ták ſproſnych hæreziy/ ktore wſzytkie pomagáią ćiáłu
y namietnośći. Pokázuią ſie też zbytnie zárzliwymi o wolność. Ży-
ią poſpolićie około 50. lat: lecz ná niektorych mieyſcách/ á zwłaſzczá
w Szwábſkiey źiemi/ przychodzą áż do 80. y 90. Obżerſtwá te czy-
nią ie ſpoſobnych do chorob źimnych żołądkowych y wnętrznych/
do febr vſtáwicznych/ do podágry y chyrágry. Są oſobliwi w rzemie-
ſłách: bo oni wynáleźli druki/ y ſtrzelbę/ y zegáry z kołámi/ kunſzty
bárzo zacne. Ná woynách pomogą cokolwiek w polu/ bo trzymá-
ią ſie mocno ſzyku: ále máło ábo nic ná wyćieczkách y vtarczkách/
dla leniſtwá y oćiężáłośći ſwey/ gdyż ćiáłá ich ſą otyłe/ záleżáłe y
nikczemne: máło też mogą w obronie miaſt/ tákże y w ſzturmách/ y
w inſzych imprezách/ kedy potrzebá prędkiego dowćipu/ y chyżego
ćiáłá: á mniey ieſzcze vmieią ná koniu/ á niż pieſzo/ y wiecey z ſpiſem/
y z ſzpadą ániż z ruſznicą. A w rzeczy ſie to pokazáło/ iż piechotá
Niemiecka/ vdawáłá ſie czáſem w potrzebách/ á zwłaſzczá pod Cá-
pitanem Hiſzpáńſkim ábo Włoſkim: ále Káwálerya záwſze tylko dla
wydawánia nákłádu/ á do záwádzenia ſłużyłá/ nierzkąc ku pomocy/
ábo ku pożytkowi iákiemu. A przyczyná tego ieſt/ iż konie miewáią
od pługu/ á ludźie woienne z ſtáynie/ ábo z inſzych wárſtátow: gdyż
ſzláchtá/ ktorzy ſie podeymuią ſtáwić ludźie/ oſadzáią konie wſzyt-
ką ſwą czeladźią/ á biorą ſobie więkſzą część żołdu. Nie nagorſza

iest Káuálleria owá z Kliues y z Fránkoniey. Germania iest osobliwie opátrzona rzekámi / ieziorámi / stáwámi. Rzeki przednie są tám: Naprzod Dunay / ktoremu się przyznawa przodek z strony wielkości miedzy wszystkiemi rzekámi w Europie: zá wtora kłáda Ren: wiec Albis / Oderá / Mosá / Mosellá / Necáro / Men / En / Moltá / Ens / Visurgo / y insze: á wszystkie zdobią się wielą wielkich kupieckich y bogátych miast. Insze práwie wszystkie w padáią w Ren / w Wisurgo / w Albim / w Odere / w Dunay: á idą wszystkie pomienione / oprocz Dunáiu / w Ocean Niemiecki. Dunay po dálekim biegu swym / w ktorym bierze w sie do 60. rzek portowych: wpada siedmia strumieni w morze wiekßę. Ma wiele iezior tá ziemiá: ále nasławnieysze są Elweckie / *Lemanus lacus*, Neoborgskie / v Lucerny / v Zuricht / y Konstántskie. Gdźie niemász iezior / nágradzáią to zás stáwy / w ktorych bárzo iest wiele ryb. Ma lásy w káżdey swey kráinie: przednie są / czarny lás tám blisko: gdźie się poczyna Dunay: Vrońskí w Fránkoniey / y Ercińskí / ktory okrążył Czeską źiemie / y idźie áż do ostátnich gránic Moskiewskich. Ma dostátek koni / ktorymi wszedźie robią około roley: ma też dostátek bydłá rozmáitego / y ptástwá / y ryb / y źwierzá wszelákiego. Zbożá rodźi dosyć. Wino rodźi się w Alsáciey / po brzegu rzeki Neccáro y Renu / áż do Kolná / y w Rákuśiech / y w niektorych inszych kráiách. Iedwábiu niema: wełny też nie wiele ma / y to grubey y ostrey: nie rodźi też oliwy: ma dosyć kruszcow / żelázá / ołowu / miedźi / cyny y stáli. Powiádáią też / iż tám kruszce złote y srebrne / czynią millión szkutow ná rok. Ma też y śiárke / sáletre / háłun: bá y ná soli iey nie schodźi.

A iż naywiecey zdobi Germánia *Imperium*, nie bedźie od rzeczy powiedźieć tu dwie słowie / o początku tám y kondiciách iego. Grzegorz tedy V. rodzáiem Sasin / vpátruiac vtrapienie / ktore było przyszło ná Chrześciáństwo / zá niezgodą miedzy Fráncuzámi / Włochámi / y Niemcámi / z strony *Imperium*, gdyż káżdy z nich chćiał / áby Cesarz był z iego národu / vczynił iedno práwo w roku 996. iż sám narod Niemiecki miał obieráć Cesárzá / ktory záráz po obrániu / ma mieć tytuł Cesárski / y krolá Rzymskiego: á gdyby od Papieżá był koronowány / iuż ma być zwány Imperátorem y Augustem. A stąd poszedł zwyczay / iż iezdzą Cesárzowie do Rzymu ná koronácią. A dał moc obierá-

nia sie-

nia siedmiom Książąt ábo Pánow: to iest / z Duchownych trzem/ Arcybiskupowi Moguntskiemu / Treuirskiemu / y Kolonskiemu: z świeckich Pánow / Książęciu Sáskiemu / Márchionowi Brándeburskiemu / y *Comiti Palatino,* śiodmy Krol Czeski nie dáie *votum,* tylko gdyby trzey z támtych obráli iednego / á drudzy trzey drugiego/ tedy on swoim zdániem czyni decisią. Kiedy Cesárz śiedźi w máiestáćie/ Treuirski śiedźi ná przećiwko/ Moguntski po práwey stronie/ Kolonski po lewey Cesárzá. Krol Czeski po práwey stronie Moguntskiego / Pálátinus po lewey onegoż: Sáskie Książę po lewey stronie Kolonskiego / á podle niego Brándeburski. W processyách Treuirski idźie wprzod Moguntski y Kolonski z bokow / Krol Czeski zá nim / á drudzy Elektorowie podle niego. Ale gdyby tám przybył Krol Rzymski/ śiedźi podle Imperatorá niżey: ábo też idźie z boku lewego Cesárzowi/ ále troszkę pozád. Książętá Niemieckie nie máią inszego obwiąsku z Cesárzem / tylko czćić go / iáko swego stárszego/ y posłuszeństwo mu oddáwáć w rzeczách vchwalonych ná Seymie ku dobremu *Imperij.* Ná Seymy zieżdża sie wiecey niż 450. osob/ ábo sámi / ábo też przez swe Commissárze: á częstokroć ieden Commisárz/ odpráwuie zá wielu. Tám Cesárz powiedźiawszy kilká słow/ káże czytáć Propositie/ y odchodźi potym. Pod ten czás Elektorowie zbiorá sie do iedney bliskiey izby: Drudzy Pánowie / ták duchowni iáko y świetcy/ do drugiey: á Commissarze ábo Posłowie z wolnych miast (ktorzy nie máią tylko iedno *votum*) schodzą sie też ná iedno mieysce náznáczone. Ieśliby sie niezgodźili/ przemaga tá stroná/ z ktorey stáć będźie Casárz. Deliberácye zámknione/ nie mogą być reuokowáne tylko ná inszym Seymie. Lecz Cesárz może ie wedle vpodobánia odwlec/ y ma wszeláką moc/ kázáć ie exequowáć. Porządek zás y sposob stánowienia Cesárzá / wedle Constituciey Grzegorzá V. y wedle złotey Bułky/ ktora ma w sobie pomienioną Constitutią/ y insze porządki rozmáite / ktore podał Kárzeł IV. Cesárz/ w roku 1356. iest ten. Kiedykolwiek sie tráfiło / iżby w Diæcesiey Moguntskiey vmarł Cesárz/ támten Arcybiskup ma oznáymić inszym Elektorom pod czásem iednego miesiącá / żeby zá trzy miesiące/ stáwili sie osobámi/ ábo przez posły swe w Fránkforcie: á gdyby sie trafiło/ iżby támten Arcybiskup omieszkał w vrzędźie swym / inszy Elektoro-

wie mogą sámi obráć Cesárzá. Ktoryby też z nich nie poiáchał/ ábo nie posłał ná czás náznáczony/ iuż ná ten czás nie ma głosu. Zgromádzáią się w tym tám mieście do Kościołá ś. Bárthłomieiá: tám po Mszey ś. przysięgáią wszyscy (á naprzod/ iáko przedni/ Arcybiskup Moguntski) iż nie máią nic czynić ná támtey Elekcyiey/ zá vmowámi/ áni zá przenáieciem/ áni zá żadnym niesłusznym respektem. Jesliby odwlekli Elekcyą nád 30. dni/ nie máią im dáwáć tylko chlebá á wody. Záraz gdy Cesárzá postánowią/ wprzod/ niż co pocznie/ poprzysięga y potwierdza przywileie Elektorow/ y náznácza dźień/ ktorego się chce koronowáć w Aquisgraniet ábowiem to miásto náznáczone było od Kárlá Wielkiego do Korony żeláżney: Mediolan do oney srebrney: Rzym do złotey. Gdy przyiedźie do Aquisgranu/ idźie (poprzedzony y prowádzony od Elektorow) do Pánny Máryey Kościołá/ áby się tám modlił. Támże się wráca drugiego dniá: y pádszy ná źiemi pod iedną koroną spiżáną pozłoconą/ záwieszoną ná powietrzu/ mowi tám nád nim Arcybiskup Koloński niektore modlitwy: potym się podnosi/ y prowádza go/ Moguntski y Treuirski/ Arcybiskupi/ ku ołtarzowi wielkiemu/ y tám znowu pádnie ná twarz: á gdy tám odpráwi pewne ceremonie/ bywa záprowádzony do Stolcá Cesárskiego. Pod ten czás Arcybiskup Koloński záczynáiąc Mszą/ obráca się do niego/ y pyta go: ieśliż chce trzymáć wiárę Kátholicką/ bronić Kośćiołá/ czynić spráwiedliwość/ naprawowáć *Imperium*, oddáwáć winną cześć Papieżowi Rzymskiemu? Co gdy przyobieca/ prowádzą go znowu do wielkiego ołtarzá/ áby poprzysiągł *solenniter* one obietnice/ á potym się wráca siedźieć. Tu záraz odpráwiwszy niektore ceremonie/ Koloński pomázuie piersi iego/ głowę/ dłoni v ręku/ y pod rámiony oleiem świętym. Ztámtąd go Moguntski y Treuirski/ prowádzą do Sácristyey: zkąd vbrány iáko Diákon/ wráca się do Stolice. Ná ten czás Koloński podáie mu szpadę gołą w rękę/ zálecáiąc mu Rzeczpospolitą Chrześćiáńską: á potym włożywszy szpadę do pochew/ kłádźie mu pierśćień ná pálec/ y płaszcz Cesárski ná plecy: podáie mu też berło y iábłko/ á pod tym czásem wszyscy trzey Arcybiskupi wespoł/ kłádą mu Koronę ná głowę/ y prowádzą go przed ołtarz/ kędy kommunikuie/ y przysięga znowu/ iż ma odpráwowáć powinności dobrego Páná. Skończywszy

ćżywßy te ceremonie/ wráca śie Ceſarz/ y záśiáda ná Stolcu drugim wyżßym/ y tám ćżyni niektore Káwálliery. Ná ten ćżás też Arcybiſkup Moguntſki/ winßuiac mu zdrowia y ßcżeśćia/ záleca mu ſam śiebie/y ſwe Collegi. Bierze Ceſarz z miaſt wolnych 20. tyśiecy złotych/iákoby od ßpad/ y od hełmow/ y od inßych podobnych rzecży. Miewał przedtym Ceſarz 60. tyśiecy ná rozmáitych cłách v Renu rzeki: ále Kárzeł IV. pozwolił to wiecżnie Elektorom/ ktorzyby mu przychylni byli: á żeby ważna byłá tá donátia/ tedy Elektorowie ſtáráia śie/ áby ia confirmował nowy Ceſarz. Kiedy ſam ſwa oſoba iedźie ná woyne/ Rzeßa powinna płáćić ná 10. tyśiecy pießych/y ná dwá tyśiecá iezdnych: y dáie mu też 60. tysiecy złotych ná iego oſobne rozchody: kiedy iedźie do Rzymu po Korone/ dáie mu 20. tyśiecy pießoty/ y ośm tyśiecy iezdy ná pułroká/ co zowia pomoca Rzymſka. Miáſtá też wolne/ oprocż tego/ podeymuia wßytkie iego koßty/ gdy bedźie w ktorym.

CLIVES, JVLIA.

IVż pocżynáiac opiſowáć Prowincye Niemieckie w oſobliwośći/ naprzod śie nádáie Kśieſtwo Kliweńſkie y *Iuliæ*, miedzy ktoremi leży Gheldria. Názywáia ie od dwu miaſt przednich. Cliuia ma ná wierzchu iedney gory fortece ſtárym kßtałtem. Drugie mieyſcá znácżnieyße ſa tám: Weſália miáſto mocne/ pełne ludźi/ kupieckie bárzo/ ieſt też Calcária y Disburgo. Nie dáleko tego oſtátniego/ widźieć miedzy Rhenem y Rhura rzekámi/ pußcża iedne/ przez ktora poprzek ida gory wyſobie/ á oblewáia ia też ſtrumienie weſołe/ w ktorey ták wiele ieſt zwierzá wßelákiego/ iż to rzecż trudna do wierzenia. Wieprzow/ ktore śie tám páſa żołedźiem/ nie tylko támta kráiná ma doſtátek/ ále też z niey y inße kráie bliſkie. W Xieſtwie *Iuliæ*, oprocż miáſtá przedniego/ ieſt też tám miáſto Durá/ ſławne/ iż go dobywał Kárzeł V. Ceſarz/ y dla iego zburzenia: gdyż potym/ iáko do niego ſtrzelano ze 40. dźiał przez cáły dźień/ wźiete było przez ßturm/ y ſplondrowáne/ y pobići wßyſcy mießcżánie. Jeſt też tám Hámmoná/ Bielueldia/ Embricá/ Dorothein. Xiaże temecżne piße śie też *Comes Montiũ*, kráiná tá ma wielki doſtátek żywnośći/ zboża/ paßey/ bydłá/ á oſobliwie dobrych koni y wieprzow. Pokazáło to Xieſtwo ſwoie moc y śiłe pod Xiażećiem Kárłem/ ktory przez wiele lat (áċż też był y Xiażećiem

żećiem

żećiem Geldriey) trapił vstáwicznymi woynámi wszystkie możne swe sąsiády/y wiodł też woyne potężnie przećiw Albertusowi Kśiążećiu Sáskiemu/namiestnikowi Máximiliáná Cesárzá y Philippá iego syná/ w iedney kráinie Niderlándskiey: tákże z Námiestnikámi Kárlá V. Cesárzá. Przyszło do vgody w roku 1528. y záś 1536. z táką konditią/iż on miał trzymáć práwem hołdowniczym od Kśiążećia Brábántskiego/ y od Comesá Holánderskiego kśiestwo Geldrie/ á Grábstwo Zufen ná śie/ y ná swe własne potomki. To Kśiąże ma Intráty pięćkroć sto tyśiecy.

COLONIA WESTWALIA.

Z Támtąd idąc wdłuż nád Renem widźieć Nuis/á potym Colonia iedno miásto z większych Niemieckich. Tu śie vrodźiłá byłá mátká Neroná Cesárzá Agryppiná: ktora tám przyprowádźiłá Colonią stárych żołnierzow/ y názwáłá ią od swego imienia. Jest obtoczona dwiema wáłámi/ y dwiema murámi/ máiąc 84. wieże: ma 19. Párochiy/ 10. Kośćiołow *Collegiatas* 15. Conuentow Zakonnikow: 89. Klasztorow biáłogłowskich. Rządźi śie przez vrzędniki y práwá/ ktore representuią Rzymską stárożytność. Miedzy innemi fábrykámi przedniemi/ iest też tám Kośćioł S. Piotrá; ktory áczkolwiek iesżcże nie iest dokończony/ przechodźi iednák wszystkie insze Niemieckie: iest też y Rátusz bárzo piękny z wieżą dźiwną. Arcybiskup Koloński iest Kśiążęciem *Vestualiæ*: ktora Prouincia leży miedzy Renem y Weeser rzekámi/ á więcey ma żołędźi y pástwisk dla bydłá/ á niż chlebá/ ábo owocow dla ludźi. Rodźi iednák dostátek iábłek y orzechow: ma też zbytnie wiele świnie: y przeto szołdry Westwálskie po wszystkich sąsiedzkich kráinách są zálecone. Miástá tám przednie są/ Páderboná/ Osnáborgo/ Munistero. To ostátnie názwáne iest od iednego Klasztoru/ ktory był przyczyną wielkośći iego. Leży nád iedną rzeką podłą/ máiąc Powiát pełny dobrych łąk y pástwisk. Podległo w duchownych rzeczách y wdoczesnych Biskupowi. Tám w roku 1533. po obleżeniu przez kilká miesięcy/poimány był *Ioannes* Leyden Krol Nowochrzczeńcow/ ktory śie iuż był w to miásto wwiązał/ wygnawszy mieszczány. Są też tám dobre miástá Hám/ y Lippá nád iedną rzeką: y Susto/ ktoremu niektorzy dáią pierwsze

mieysce po Munisterze. Leży na żyzney rowninie/ máiąc dwá mury około siebie ze 30. wież. Było przedtym głową Xięstwá *Angariæ* ábo *Angriuariæ*, teraz iest pod Kśiążęćiem Kliweńskim. Ráchuią też do Westwáliey Mendre y Breme/ miástá wielkie/ ktore leżą nád rzeką Veeser/ kedy miedzy inszemi rzeczámi znácznemi/ widźieć iedno koło wielkie/ ktorym/ obrácáiąc ie iák młyńskie/ dodáią dostátek wody ná potrzeby mieyskie. Ráchuią w Westwáliey 25. Grabstw. Naslawnieysze iest owo Bergá/ ábo *Montium*, należące Xiążęćiu Cliweńskiemu. Obywátele támeczni są pospolićie wielkiego wzrostu/ pieknego weyźrzenia/ y dobrze sie vdáią ná woynie/ co po sobie pokazáli ná woynie przećiw Rzymiánom: ábowiem powiádáią/ iż w tych kráinách nie dáleko miásteczká Horny/ y przy iednym leśie názwánym Teutoberg/ posiekli byli ná sztuki trzy *legiæ* Rzymskie pod Quintiliusem Varem.

ALSATIA.

Wrоćiwszy sie do Renu/ znáyduie sie/ przeiáchawszy Colonią/ miásto *Bona*, ná mieyscu grzecznym/ y sámo też dobre: á troche niżey Andernáco. Idźie potym/ kedy Mosellá wpada w Ren/ Confluentia/ bárzo piekne miásto. A opuśćiwszy ná czás Ren/ iest tám nád Mosellą miásto Treuir/ ktorego Arcybiskup iest ieden z Elektorow: y niemász miástá w tych kráiách/ o ktorymby byłá więczsza wzmianká w historyey Rzymskiey. Teraz iuż y nie iest bárzo wielkie/ y nie cudne. Ztąd miedzy Mosellą y Renem/ rośćiąga sie Alsátia/ iedná z lepszych Prowinciy Niemieckich: ábowiem máiąc w sobie págorki y rowniny/ ma też obfitość wielką chlebá y winá. Głowne miásto w nim iest Strasbborg/ iedno z bogátszych/ y pewnie z mocnieyszych w Niemcech. Vmacniáią ie rzeká Ren/ y insze rozmáite mnieysze rzeki. Miedzy inszemi znácznemi rzeczámi/ ma iedne wieże/ ábo Dzwonnice/ ktorą poczytáią zá osmy dźiw ná świećie/ ktora ma ná wyż 564. *pedes Geometricos*. Powiát iego ma obfitość zboża/ y przeto Szwáycárowie názywáią Straszborg Spizárnią swoią.

HELVETIA.

Z Alsátią gránicży ku południowi Heluetia/ máiąc położenie wszytká miedzy Alpes/ y miedzy rozmáitemi ieźiorámi y rzekámi/ ktore ią polewáią. Iest iey wdłuż od Genewy do Constán-

tiey 58. á wßerz 32. mil Polſkich. Ma wiele dolin y gor: doliny ſą bárzo żyzne/ gory też ácż brzegi máią bárzo przykre/ iednák wierzchy ich porownáią w źielonośći y weſołośći z wiela roſkoßnych pol/ przetoż tám páßą wiele bydłá. Ma wielki doſtátek mieſá domowego y zwierzyny/ máſłá/ ſerow/ y mlecżná wßelákiego. Bierze wielką weſołość/ y pożytki też nie mnieyße z wiela wielkich ieżior/ ktore ią dźielą. Przednieyße ſą owe Conſtántſkie/ v Zuricht/ v Lucerny/ y v Genewy. Niektorzy rozumieią/ iákoby tá Prouincia miáłá bydź nawyżßa we wßytkiey Europie/ ábowiem w niey záczynáią ſie rzeki bárzo wielkie/ ktore dáleko idą/ iáko Ren/ Rodan/ y Dunay. Ludźie támecżni chowáią ießcże ſtárożytną ſurowość ná woynie/ áczkolwiek zdrobniáłá bárzo ich *militia*, gdyż záwße ieſt naiemna/ y ſłuży inßym. Byli przedtym pod Comeſámi Rákuſkimi/ z ktorych poßły Arcyxiążetá Rákuſkie/ lecż zá nieiáką roſpuſtą vrzednikow ich/ rebellizowáli im/ y dobili ſie wolnośći. Wzburzenie wßczęło ſie w Roku 1315. od obywátelow Switſkich/ ktora kráiná leży miedzy ieziorem Zurichtſkim y Lucernenſkim. zkąd/ iáko powiádáią/ wźięło początek imie Swicerow. Wßytká Heluetia dźieli ſie ná 13. Kántonow/ ktore w rzecżách párticulárnych/ rządzą ſie káżdy przez ſie. Ale co ſie tycże rzecży Páńſtwá ich y wolnośći/ rządzą ſie Seymámi Generálnemi/ iáko ludźie Confœderowáni. Mieli przedtym lige z Fránćią/ ießcże od cżáſu Ludwiká XI. ktora potym zepſowána ieſt zá Fránćißká I. y bieráli trzy tyśiące ßkutow ná káżdy Kánton ná Rok/ pod rozmáitemi tytuły. Teraz bacżąc/ iż rzecży támtego kroleſtwá źle idą/ y że tám máłą nádźieię pokoiu y zgody 7. Kántonow/ ktore ſą Kátholickie/ vcżyniły lige z Krolem Hißpáńſkim/ z wielkim ſwym pożytkiem/ y dla podárkow/ ktore od niego biorą/ y dla żywnośći/ ktore zátym mogą mieć z Páńſtwá Mediolánſkiego. Kántony teráźnieyße ſą/ Zuricht/ Berná/ Lucerná/ Vri/ Suiſset/ Vnderwál Zugh/ Báſilea/ Friburg/ Clauis/ Solodurá/ Scáfuſá (ktory też zowią miáſtem Montone) Apenzel. Zuricht ma pierwße y godnieyße mieyſce/ y iego Deputat ſkłáda Seymy/ y zwoływa ná nie/ y tám præſiduie: przyimuie Poſły y od Pánow odpráwuie ie: Berná przechodźi inße w wielkośći y w możnośći: Suiſset ſtárożytnośćią/ iákoſmy wyżßey powiedźieli. Do tych 13. przydáne ſą niektore inße/ iákoby przydá-

tne/ iáko Mollusá/ Rotuil/ Biel: ták/ iż wszytkie te kráie czynią 22. Rzeczypospolite: zámykáiac miedzy nie y Opátá Sancti Galli, ktory iest *Princeps Imperij.*

Teraz iż powiem cokolwiek w osobliwośći o przednich mieyscách támecznych: Pierwszy Kánton/ ktory sie nádáie/ iest Básileyski/ ktory z miástá Cesárskiego/ vczynił sie Kántonem Swicerskim: iest miásto bárzo piekne/ ná dwoie Renem rozdźielone/ wiekszą cześć iego leży ná práwym brzegu/ mnieyszą ná lewym: támtá iest miedzy dwiemá gorámi w iedney dolinie/ ktora przystepuie áż do Rhenu/ á oblewa ią druga rzeká/ ktora zowią Birsecá/ á tá druga iest w rowninie/ máiac piekne fontány y źrzodłá. W Powiećie Básileyskim/ ácz widźieć skáły przykre/ y lásy geste/ mieszkáią w nim przećie wszedźie/ y spráwuią grunty iego. Niektorzy rozumieią/ iákoby to miáło bydź Augustá Rauracorum: iednák zda sie dowodnieysza/ iż to támtá rácżey iest/ gdźie teraz widáć iedno miásteczko nie dáleko Renu/ ktore zowią Augusta/ gdyż tám iest wiele ruin stárego budowán. Scáfusá iest ná wschod od Básilei/ máiac trzy mosty ná Renie: ma też niemáło pieknych fontan. Rozszerzyło sie to miásto/ gdy tám klasztor fundowano ś. Benedyktá: bliskie ma miásto Báden/ sławne dla ćieplic/ y dla wod lekárskich/ ktore tám są. Zuricht śiedźi nád ieźiorem/ ktore zowią od tego miástá: dźieli sie ná wielki y máły/ ále mostem długim sie łączą. Powiát iego ma obfitość win/ pszenice y ryb/ iáko też y Zugh/ ktory leży nád drugim ieźiorem/ á trochę dáley Soliodrá/ miásto stáre ná iedney rowninie dobrze spráwioney/ ácz tám wino nie dobrze sie rodźi. iest też tám niemáło cissu drzewá osobliwego/ z ktorego łuki robią/ ábowiem z iedney strony iest białe/ y gnie sie/ á z drugiey strony iest czerwone y twárde/ y ták tá stroná dáie moc/ á támtá iest wolna do náchylánia. Jest też w Powiećie iego źrzodło Engheste/ ktore nie wypuszcza z śiebie wody/ tylko od Mieśiacá *Iuniusá* áż do *Augustá*, poránu y wieczor/ á inszego czásu przez dźień wysycha. Ku południowi od tego Kántoná leży Berná/ ktora ácz nie iest stárym miástem/ iest iednák ozdobna y bogáta/ byłá przedtym pod Biskupem/ Pánem dźiedźicznym/ ktoremu rebellizowawszy/ rządźi sie iáko Rzeczpospolita/ y bárzo sie wzbili/ pobrawszy niemáło Pánstw Kśiążetom Sáwoyskim/ z ktorych

trzyma do tych czásow Losanne/ y wiele inszych mieysc/ nád brzegiem támtego iezziorá. Miásto to/ dla wod/ ktore ie obeszły w około z rzeki Aár/ iest iáko wyspá rozdzielona ná trzy Contrády: ma Powiát dostáteczny we zbożé/ y w pástwiská/ y ták bogáty/ iż powiádáią pospolicie/ że Berná y Berneńczyk stoi zá Mediolan/ y zá Mediolinczyká. Friburg częścią iest ná gorze/ á częścią w dole: ále zewszad w koło siebie ma gory/ ktore nád nim wiszą. Nie może iśdź przez miásto/ tylko wstepuiac y zstepuiac. Idźie potym Lucerná z swoim iezziorem: á niżey ieszcze iest Aldorfo/ Suisse/ Gláry/ á troche dáley Vri/ miedzy gorą Crispáldo/ y ową świeteg Gothárdá ná mieyscu mocnym.

VALLONOWIE.

VAllonowie dźielą sie ná niższych y wyższych: támći mieszkáią w Ciábles niedáleko świetego Mauricego/ á ći w iedney dolinie/ ktora sie poczyna v gory Forcá/ á idźie srzodkiem máiac Rodan od wschodu do záchodu/ trzy dni dobre drogi/ áż do ś. Mauricego/ máiac też rozmáite mnieysze doliny po bokách. Zámkniona iest ze wszytkich stron gorámi wysokiemi/ ná pieć y wiecey mil: iest ták ćiásna/ iż ná niektorych mieyscách záledwie może przeyśdź Rodan/ iáko v ś. Mauricego/ gdźie gory ták sie przymknely do siebie/ iż tám we srzodku niemász nic inszego tylko Rodan/ ktory srzodkiem przechodźi/ máiac most o iednym tylko zásklepieniu/ á tám stoi straż tey doliny/ y ták iest iákby miásto iákie z nátury opásáne ze wszech stron/ máiac tylko kilká bram y to ćiásnych. Bielą sie wszedźie wierzchy/ y boki támtych gor/ á brzegi zás źielenieią sie pieknie/ iáko też y doliny/ ták/ iż rodzą sie tám dobrze melográná/ figi/ y pomárańcze: máią też dostátek pszenice/ winá/ száfránu/ y mleczná. W gorách chowa sie rozmáity źwierz: á miedzy inszemi/ test też tám Kozorożec źwierze/ podobne Jeleniowi w wielkośći/ w nogách sárnie/ kozłowi w rogách/ ktore mu rostą káżdego Roku ná ieden członek: wchodźi wszedźie/ gdźie tylko może záchwyćić pázurámi/ skacze z skáły ná skále dźiwnie chyżo: mieszka po nawyższych gorách/ gdźie lod iest natwárdszy/ y gdy mu źimná nie stáie/ ná oczu też muśi szwánkowáć: á znáyduie sie miedzy temi gorámi/ ktore/ bedac záwárte w około/ pełno lodow wielkich máią/ ktore

ia/ktore ták dla dawnośći ztwárdziáły/iż nie są rożne od kryształu/y ták są głeboko y miążßo/iż rospadßy sie z grzmotem srogim/dziury w nim czynią sie ná 300. y wiecey piedźi. Tám łowczy wießáią zwierzyny/ żeby sie dochowáły bez narußenia/ dla zimna ták wielkiego. Znayduią sie miedzy temi rospádlinámi gor/żyły srebrne/tákże potroße y ołownych/y miedziánych/y kryßtałowych/y Agáryk. W powiećie Sion/pokazáłá sie w Roku 1544. iedná studnicá solna. Są też tám źrzodłá ćiepłych wod rozmáitych/á zwłaßczá nie dáleko Lucche/y ćieplice też zdrowe y roskoßne. Vállonowie ći dźiela sie ná wolne/y poddáne: Wolni podźieleni są ná śiedm Rzeczypospolitych/ktore zowią Sion/ Siero/Laucá/Báronia/Vespách/Bringá/Gomesia. Poddáni záś rozdźieleni są ná dwie dźiedźiny/ názwáne ś. Mauricego/ y *Montis* Olon: dźieli tych od támtych rzeká Morgá. Sion/głowá Vállanow/ leży ná dwu gorách/przetoż ma wesołe położenie. Rodan/ ktory tám idźie nie dáleko/ wychodźi z brzegow gory Forcá/ktora iest tudźieß przy owey s. Gothárdá/idźie przez doline pomienioną/ áż potym wpada w iezioro *Lemanum*, ktore sie rozchodźi od Ciábles áż do Genewy/ przez ośm mil Niemieckich. Ma nád sobą dwie dobre miástá/ iedno iest Losánná/ podobna bárzo położeniem Sionowi/ drugie iest Genewá Z Ciábles gránicży kráiná ludźi Fosiniow/ zámkniona miedzy wysokiemi gorámi/ ktorey iest ná trzy mile Niemieckie/ á głową iey iest miásto Dindy.

GRIZONI.

GRizonowie mießkáią ná południe od Szwáycárow miedzy rzekámi Lágáro y Adą/ miedzy Grábstwem Tirolskim/ y miedzy Ticinem. Rozdźieleni są ná trzy ligi/ z ktorych iedná sie zowie Grisá/ druga Domu Bożego/ trzećia Ośmi Rzadow/ ábo Rzeczypospolitych. Grisá ma w sobie doline Mesolcine y Cálánke/ y miástá/ Rogoreto y Musoco/ y inßych śiedm osad/ otoczonych gorámi Alpes/przez ktore idźie Rhen y Glener. Dom Boży ma Roire y kráiny pobliskie/ ktore są pod kośćiołem y Biskupem Roirskim (zkąd tá ligá bierze imie Domu Bożego) y doline Agnedine spodnią y zwierzchnią / Bregália/ ktora ma około 15. *Communitates liberrimas*. trzećia ligá ćiagnie sie áż ku gránicom Tirolskim/ á ma kráine iuż ostrzeyßą y nieurodzáynieyßą nád inne. Pod Grizonámi iest Váltellina/kedy

liná/ kedy ácz mowią po Włosku/ iednák zdáło mi śie tu ią położyć. Jest to Vátelliná/ iedná z lepszych dolin Europskich/ pełno máiąc pszenice/ bydłá/ win osobliwych/ Cásztellow y miast wielkich/ w ktorych znáyduie śie około stá tyśiecy ludźi. Mieyscá tám sławnieysze są te: Bormio/ Sondrio/ Tyráno/ Poscláuio/ Morbenio. Gráńiczy z Vátellina doliná *Chiauennæ*, gdźie też iest miásto Puir. Bywáły pod mocą te obiedwie v Viscontow/ v Kśiążąt Mediolánskich/ v Grizonow/ iáko też y pod Szwárcáry przyszły teraz/ tákże zá przywłászczeniem ich/ rożne inne doliny z miásty/ Brisago/ Locárno/ Belinsoná/ y Lugnano. Ci Grisonowie rządzą śie *populariter*, odpráwuią co dwie lećie Seymy swe w Roirze/ kedy stánowią vrzedniki/ y podáią też práwá.

TIROL.

TO zacne Grábstwo/ ktore ma Grisony z zachodu/ á z pułnocy záś gráńiczy z Báuária/ z południá z Itáliq/ ma w sobie dźiwnie wysokie gory/ porosłe pusczámi/ y pokryte śniegámi/ pełne sarn/ y inszego źwierzá. Bogáctwá iego przednieysze są kruszce srebrne/ á zwłaszczá nie dálekie Scuátz/ 5. mil Fráncuskich od Jszpurgu/ tákże miedź/ bárzo dobra/ sol też/ ktora wárzą v miástá Hálle: przednieysze w nim miástá są/ Hállá pomieniona/ Brisśiná/ Bolsano sławne dla źwierzá/ Jszpurg dla Cámery/ y dla Párlámentu. To miásto iest osobliwie pobudowáne/ bo domy ma z żywey opoki. Miedzy inszemi rzeczámi znácznemi widáć też tám ieden pálac/ ktory zbudował Máximilian Cesarz/ po wiekszey częśći pozłocony/ máiąc wiele blach w sobie srebrnych. Ma Powiát bogáty w chleb y w wino/ ma też doliny/ w ktorych pástwiská są osobliwe/ á po gorách łowy dobre. Miedzy inszemi gorámi/ nie trzebá opuszczáć Námsbergo/ ktorey ácz niemász dłuższey nád 12. mil Włoskich/ á szerszey ná trzy/ ma iednák 350. Párochiy/ y 32. Cásztellow. We śrzodku tego Grábstwá leży miásto Brisśiná z Powiátem/ opasáne zewsząd wysokiemi gorámi/ po ktorych śie rodzą winá biáłe y czerwone roskoszne. Jest nákoniec to Grábstwo ták bogáte w intrate/ iż ordinárney intraty czyni około 600. tyśiecy złotych/ ták ludne/ iż może śie prawie zrownáć z krolestwem. Ná ostátnich swych gránicách ku Itáliey/ ma miásto Trident/ oto-

czone

czone gorámi zbytnie wysokiemi/ kędy powietrze lecie iest chłodne/ zimie srodze zimne: gdy słońce we Lwie/ bárzo gorace. Powiát támeczny nie wiele ma pszenice/ ále ma dosyć y dobrego winá. Miásto iest bárzo dobrze pobudowáne/ y niemász tám drugiego w wielkości iemu podobnego/ ktoreby ie przechodziło w sposobieniu domow/ y páłacow. Biskup tuteczny ma pod swą władzą doczesną około 60. tysiecy ludzi/ pod duchowną/ dwákroć sto tysiecy. Przyznawa Comesá/ ábo Páná tey ziemie zá stárszego/ iáko też y támten drugi w Brissinie: Gránicza z Tridentem/ bárzo wdzieczne doliny Anágnia y Venostá/ v ktorey ná poczatku poczyna sie Adige rzeká.

B A V A R I A.

Dzieli sie ná w[...]a y niższa. Wyższa gránicży z gorámi Alpes/ z ktorych wychodzi potokow/ iezior// y rzek niemáło/ ktore ią oblewáią. Ma dosyć niedzwiedziow/ kozek dzikich/ y wszelákiego zwierzá/ á zwłaszcza ieleni. W chleb iest vboga/ ále w frukty dostáteczna. Ozdobiona iest 34. osad/ ktore sie mogą názwáć miásty. Przednie są *Monachium*, ábo Menich nád rzeką Isero/ ktore rozumieią bydź naypięknieysze w Niemieckiey ziemi: Ingolstad/ ktore iest z mocnieyszych/ máiac Zamek podziwienia godny/ záłożony od Kśiążęciá Jerzego. Frisingá miásto Kátedrálne/ á to leży nie dáleko tego mieyscá kędy Mosáco wpada w Isero. Niższa Báuária przechodzi wyższą w żywności/ y w mieszkániach: ábowiem miedzy inszemi rzeczámi rodzi wiele win nád brzegámi Dunáyskiemi/ y Isero/ y Láuato rzek: á ma w sobie 34. miástá przednie/ y 46. inszych murowánych podleyszych: 72. klasztorow/ oprocz wiela inszych miásteczek y wsi/ y dworow szlácheckich. Miástá tám przednie są/ Ratisboná/ kędy wpadáią do Dunáiá/ Láuaro/ Nab/ y Rigen rzeki: Straubingá/ tákże też nád brzegiem Dunáyskim: Pássáuia/ kędy wchodzi w Dunay rzeká *Enus*: to miásto iest wdłuż ná 2. mili/ ále bárzo wąskie: ma Powiát wesoły/ dla rozmáitych gor dolin/ lásow y rzek/ ále nie bárzo sposobny ku hándlom. Lánsuto/ iest też to miásto gorne nád rzeką Isero. Sáltzburg/ miásto z Arcybiskupem nad rzeką Sálza/ ktorego Powiát obfitszy iest nád insze wszytkie Niemieckie w krusżce/ y w miniery/ iáko w złoto/ srebro/ miedź/ żelázo/ witriol/ śiárke/ hałun/ ántimonium/

mármury. Jest pod włádzą zupełną Arcybiskupá / ktory iest pánem z bogátszych w Niemcech / ktory też wiedzie spor z strony mieyscá pierwszego y przodkowánia z Arcybiskupem Mágdeburskim. Spráwuie teraz ten Kośćioł y pánstwo &c. *Volfangus Theodoricus*, ktory máiąc žárzliwość ku chwale Boskiey / y zbáwieniu ludzkiemu bárzo potrzebną ná tym mieyscu / wygnał precz heretyki / nie oglądáiąc sie w tym nic ná szkodę znáczną / ktorą miał zá tym odnieść w intratách swych. Powiát Sáltzburski ma dostátek bydłá / y zwierzá / ále nie názbyt zbożá y fruktow / ábowiem iest bárzo zágeszczony błotámi / y gorámi / lecz kruszce nie dádzą mu ćierpieć niedostátku w žadney rzeczy.

SVEVIA. *ábo Szwábska Ziemiá.*

TEraz wrácáiąc sie trochę názad ku záchodowi / wnidziemy do Sueuiey / ktora leży miedzy rzeką Lecco z Rhenem / y miedzy ieziorem Constántskim y Fránconią. Kray tey ziemie dzieli sie ná rowniny y ná gory: pokryty iest ná wielu mieyscách lásámi / y przedzielony ieziorámi: rodzi pszenice / y bydło: ma też kruszce żelázne / y srebrne. Częśćią iest pod Rákuszány / częśćią pod Kśiążęty Báwárskiemi / á ma go też niemáłą część Kśiąże Wittemberskie. Miástá stawnieysze są tám: Vlmá / Augszpurg / ktore są sobie wolne. Vlmá / ktora leży nád Dunáiem / nie bárzo iest wielka / ále bogáta / y kupiectwá ma wielkie / y rządzi sie dobremi práwy: ztámtąd / gdyż tu Dunay vrost z rzek Blewá y Hiler / iuż nim ieżdżą w státkách. Auszpurg leży miedzy rzekámi Vinda y Lecco: iest miásto wielkie y piękne / á nie tylko bogáte / ále też y opływáiące dostátkámi / ácz nie ma swego Powiátu. Mieszczánie támeczni / przez kupiectwá y hándle / postoczyli do pánstw znácznych / y do bogactw tákich / ktore sie rownáią z większymi w Europie: iest też tám bárzo bogáta Rzeczpospolita: może być słusznie wyniesione bárzo / y zálecone to miásto dla tego / iż wiele przyymuie vbogich. Trzećie miásto Szwábskie iest Norlingá / ktora leży ná iedney śliczney y szerokiey rowninie / 30. mil w okąg máiący / opásáney niektoremi goreczkámi / kedy też iest pełno kásztelow y wśi osobliwych y dostátecznych. Nie trzebá opuszczáć Constántiey nád iednym ieziorem / od niey názwánym / dźiwnie wesołym / długim ná 40. mil / szerokim ná trzy ábo wiecey / ktore sie dzieli iákby ná dwie odnogi:

z ktorych/ iedná się zowie Wenecka/ á druga Akronicka: śrzodkiem iego idźie rzeká Rhen. Ma wode przezroczysta (ále się w niey nie bárzo ryby chowáią) y brzegi osádzone Cástellámi/ y wśiámi. W Akronickiey widźieć Insułe *Lindanum* przyłączona do źiemie/ y przy tym most ná 90. sążeni: miásto to nie bárzo iest wielkie/ ále dźiwnie piekne/ á ma w sobie ludźie dwoiákie/ káwálery/ y mieszczány: ma też y Powiát dostáteczny w zboże/ winá/ frukty/ pásze. Diœcesia iego iest podobno nawiększa miedzy inszymi w Chrześcijáństwie. Zá Cesárzá Zygmuntá/ ráchowano tám tyśiąc/śiedmset/sześćdźieśiat párochiy/ trzystá piećdźieśiat klasztorow/ śiedmnaśćie tyśiecy Xieży. Część osobliwsza Szwábskiey źiemie iest Xiestwo Wittemberskie/ ktore iákby przez środek dźieli Neccáro rzeká/ pełne lásow/ y gor. ále iednák bárzo żyzne/ y pożyteczne/ y obfite też w wino: gdyż pomieniona rzeká/ wyszedszy z gor skálistych/ rozchodźi się po rowninie. Osády ma nie wielkie y nie geste/ lecż lud obyczáyny y vczćiwy. Miástá tám przednieysze są: Tubingá sławna dla Akádemiey/ Stugárdá dla rezydenciey Xiążecey/ ktory ią bárzo pieknie ozdobił: á obiedwie te miástá są nád rzeka Neccáro. Wittemberg (zkąd názywáią to Xiestwo) nie iest bárzo grzeczne miásto/ ále iest iákby wieżá ná gorze/ dla vpátrowánia z dáleká nieprzyiaćielá.

NORIMBERG, FRANCONIA.

PRzy gránicách Szwábskich/ Báwárskich/ y Fránkonskich/ leży Norimberg/ w mieyscu piászczystym y nieurodzáynym: przetoż ma lud bárzo kupiecki y zmyślny/ ták/ iż wystáwili swą oyczyzne zá iedno z bogátszych miást Europskich. Idźie przezeń rzeká Penitz ná ktorey iest 60. młynow. Rząd w nim iest Aristokrátski/ bo tám iest 24. Fámiliy stárych do rządow/ zkąd wybieráią 26. osob/ z ktorych bywa Senat/ á z tych záś wybieráią 13. ktorzy należą do táiemney rády. Nie máią mieyscá żadnego w Rzeczypospolitey/ áni kupcy/ áni pospolstwo/ nie przypuszczáią też ná vrzedy Doktorow práwnych: Byłá to przedtym Rzeczpospolita *Popularis*, lecż zá iednym wzburzeniem pewnym pospolstwá/ przyszłá do rządow dźiśieyszych zá Kárlá IV. W koło iest tego miástá mil 8. y ma dwá mury około śiebie/ á 180. wież. Ná gránicách Norimbergskich (ktorego miástá kráine

zowia Norgoia) poczyna ſie Fránkonia/ ktora ma w ſobie gory nie bárzo przykre/ y rowniny/ ále nie bárzo żyzne/ dla ſłábych gruntow/ gdyż po więkßey częśći ſą piaßczyſte. Po págorkách rodźi ſie wino doſyć dobre. Biſkup Erbipolſki/ zowie ſie Kśiążęćiem *Franconiæ*. lecż trzyma iey nie máła część Arcybiſkup Moguntſki/ y Biſkup Bámberſki/ y *Comes Palatinus*: iednák przećie głowa tu ieſt Herbipolis/ bo to miáſto leży w iedney rowninie/ w okolo ma págorki/ po nich winnice: poczytáne też ieſt miedzy ozdobnieyße y cudnieyße miáſtá Niemieckie/ á to dla kánałow podźiemnych/ ktoremi wychodźi precż wßytko plugáſtwo. Tám też nie dáleko idźie rzeká zacna Nero/ ábo Czarna/ nád ktora ieſt moſt ieden pyßny. Bámbergá ieſt miáſto Káthedrálne z niemáła władza: miedzy Bámbergiem y Norimbergiem/ ieſt gorá Fichelberg/ ná 6. mil wielkich w okolo/ bogáta w rozmáite krußce/ z ktorey też wychodzą cztery rzeki/ to ieſt: Menus/ Vabus/ Silá/ Ezá: nie trzebá opußczáć Hálle/ ktora ma iedne ſtudnia ſłoney wody/ zkad ia też názywáia: *Comes Palatinus*, ktory ma niemáłe Páńſtwo w tey Prouincyey/ rezyduie wiec nád rzeka Neccáro/ w mieśćie Hildelbergu. W Roku 1525. zá wzburzeniem chłopow/ wybito było w tey Prouincyey 292. Fámiliy ßláchty. Ale iżeſmy iuż tu przyßli/ możemy podáć iáko by Regeſtr miaſt/ ktore widźieć nád Renem. Spirá ieſt ſławna/ iż tám ieſt Cámerá Ceſárſka/ poſtánowion od Kárlá V. (gdyż przedtym chodźiłá zá dworem) przenieśiona z Wormácyey: tákże też y Wormácia ieſt ſławna/ dla Seymow/ ktore tám bywáia: Moguncia dla Kurfirſtwá: to miáſto ieſt mocne/ y wzgledem położenia/ bo leży nád Renem y Menem/ y wzgledem murow y ludu. Powiát iego rodźi wino oſobliwe/ y widźieć też tám wßedźie práwie znáki ſtárożytnośći Rzymſkiey. Arcybiſkupſtwo to było przedtym w Wormáciey/ ále ieſt tu przenieśione od Grzegorzá III. ábowiem Gentilius Arcybiſkup/ zábił był/ przećiw ſłowu ſwemu dánemu/ tego/ co też oycá iego zábił. Ztad obroćiwßy ſie wpráwo/ vyżrzeć Fránkfort nád Menem/ ktory go dźieli ná częśći nierowne: tu obieráia Ceſárzá: tu też odpráwuia iármárki/ ná ktore ſie zieżdża wßytká práwie Europá.

HASSIA.

MIedzy Fránconia y Vestwália/ rośćiąga sie Hássia/ ktora gránicży ku pułnocy z Xiestwem Brunszwickim. Ma dostátek zboża y bydłá/ tákże też y wełen. Nie rodźi winá/ tylko u Renowi. Xiąże támeczne zowie sie Lándgráffem. Zdawná głowa był tey Prouinciy Fráncoborg: teraz ma dwie miástá znácżnieysze: iedno Kássel/ w ktorym rezyduie *Landgraffius*, ktore oblewáia trzy rzeki/ to iest: Ana/ Cassulus/ y Fuldá: drugie iest Márpurg/ nád rzeką Lono/ kedy teraz Akádemia: á po tych mnoższe podleysze są/ Busbak/ y Asfeldá/ miástá wielkie: wiec też Zeghena/ Corbeia/ Crocnemburg. Kłádą w tey Prowinciey 4. Grábstwá: nasławnieysze iest owo *Waldeccie* rodzące wino/ pszenice/ złoto/ miedź/ żelázo/ ołow/ sol/ hałun/ żywe srebro/ á zwłasżcżá przy Vildundźie/ y przy Itemburgu. Niektorzy też kłádą w Hássiey ku zachodowi Grábstwo *de Nassaw*: zkąd wźieli przezwisko Xiążetá *de Oranges*.

BVCCAVIA.

NA wschod od Hássiey leży Buccáuia/ nie wielka kráinká/ otocżona ze wszech stron lásámi/ w ktorych pełno bukow y debow. Tá kráiná przedtym lásy byłá zárosłá wszytká: lecż Opáctwo iedno świetego Benedyktá/ zdawná tám fundowáne/ z kośćiołem Zbáwićielá nászego (ktore teraz iest głowa tey kráiny/ y zowie sie Fuldá od iedney rzeki/ ktora tám nie dáleko idźie) byłá przycżyna/ iż sie tám ludźie osádźili. Kráiná iest miernego vrodzáiu/ máiąc w sobie lásy/ gory/ rzeki/ y rożne położenia. Posłuszeństwo oddáie Opátowi/ ktory iest *Princeps Imperij*. Ná pułnocy od Hássiey/ widáć nád rzeką Wesser/ miásto Minden/ ktore niektorzy kłádą w Vestwáliey/ ktorego Biskup ma niemáła władzą: á nád rzeką Onákra wydáie sie Brunszwik/ ná dwie cżęśći rozdźielony/ ktore sie łącżą mostem. Jest to miásto mocne/ máiąc dwá przekopy/ miedzy ktoremi iest grobla/ máiąc ná sobie pełno drzewá: było pod Xiążety/ ále nie dawnych cżásow wyszło z ich mocy. Blisko Brunszwiku iest Análto/ máiąc tytuł *Principatus*: á miedzy rzekámi Aller y Albis/ iest Luneburg/ miásto dłuższe niż ná mile Włoska/ á máło też węższe: tu wárzą sol/ ktorą biorą z pewnych studźien słonych/ y rozsyłáią ią w około/ zkąd bogáctwá swe máią po niemáłey cżęśći támći ludźie. pomienione żupy pokazáły sie w Roku 1269.

TVRINGIA.

WRácáiąc się trochę ku południowi/ damy też nieco mieyscá Turingiey y Misniey. Turingia leży miedzy rzekámi Sala y Verra: kráiná iest z bogátszych/ á zwłaszcżá we zbożu: przetoż *Georgius Agricola* náżywa ią tłustością Niemiecka: z czego może się pokázáć iáśnie/ wielkość y gęstwá osad w niey/ ábowiem/ ácz nie iest dłuższa nád 12. mil Niemieckich/ ma iednák 12. Grabstw/ 140. miast murowánych/ tákże wiele Cisztellow/ dwá tysiącá miásteczek/ 150. Fámiliy szláchecktich/ 12. Opáctw. Metropolis iey iest Erford/ iedno z wiekszych miast Niemieckich: oblewa przednie iego Kontrády rzeczká Gerá/ ktora mu dodáie wielkiego ochędostwá. Jest też tám miásto znácżne Veimár/ gdźie mieszkiwáią Książętá Sáskie: leży w iedney dolinie bárzo wesołey/ ktorey śrzodkiem idźie rzeká Sálá. Z drugiey strony ku záchodowi/ widźieć Gotte miásto/ gdźie był Zámek niedobyty: lecż gdy się tám zámknął był Gwilhelm Grompak/ człowiek buntowny/ z Fryderikiem II. Sáskim swoim pomocnikiem ktorzy chćieli odmienić porządek *Imperij*, po długim obleżeniu/ wźięty iest y popsowány: Gwilhelm też vmárł/ á Fryderik do więźienia wsádzony/ práwie ná pocżątku pánowánia Máximiliáná II. Cesárzá. Po niżey iest Jsnácco miásto z Akádemia nád rzeka Nissa. Rodźi się w Turingiey miedzy inszemi rzecżámi iedno źiele do fárbowánia sukien/ ktore zowia/ Velt.

MISNIA.

MJsnia (ktora zowia od iey głownego miástá/ leżącego nád rzeka Albis/ z iednym mocnym zamkiem) leży ná wschod od Turingiey/ miedzy rzekámi Sala y Muldáo. Nie vstepuie namniey w żywnośći y w dostátku zboża y bydłá Turingiey. Ma w sobie wiele dobrych miast: á miedzy inszemi Lipsk/ sławny dla Akádemiey/ ktora vrosłá zá zginieniem Studium Prágskiegó: ábowiem gdy tám pocżeli byli rozśiewáć swe hæreze Husźitowie/ ieden mistrz wyprowádźiwszy z soba do tyśiącá Studentow/ przeszedł do Lipská. Torgá iest też zacne miásto/ dla osobliwegó tám piwá. Dresdn dla Arsenału opátrzonegó dobrze strzelba/ y potrzebámi wszytkiemi woiennemi. Tám też iest ná rzecze Albis most/ długośći y pięknośći osobliwey: á rzeká tá zrowna z Renem: iest też tám y Zamek bárzo wspániáły.

SAXONIA, MANSFELD, MAGDEBVRG.

NJemáß rzeczy trudnieyßey/ iáko chćieć doſkonále ográniczáć Prouincye te/ ktorych náturá nie ográniczyłá/ áni rzekámi/ áni pußczámi/ áni morzámi/ áni inßemi kopcámi/ gdyż też páńſtwá te czeſto ſie mießáią: co ſie tráfia znácznie w Niemcech/ á oſobliwie w Sáſkiey ziemi/ ktora ſie v wiela piſárzow mießa z Miſnią/ y przypiſuią te miáſtá tey Prouincyey/ktore drudzy w támtey kłádą. Lecż iż powiem to/ co znáyduie nápiſano: Sáxonia/ (á pod tym imieniem zdawná vdawano wßytko to/ co leży miedzy rzekámi Veeſer/ y miedzy Oderą/ y miedzy Oceanem y Menem) dźieli ſie ná wyżßą y niżßą. Wyżßa/ ma zá głowne miáſto Wittemberg/ miáſto bárzo mocne y piekne: do niey też niektorzy przydawáią Lipſk: á myſmy záś/ idąc zá poſpolitą opinią/ położyli Torgę y Lipſk w Miſniey. Wittemberg należy do Kurfirſtwá. Potomkom Jana Federyká doſtáły ſie niektore miáſtá Turingiey. Ottho Ceſarz odkrył tám krußce złote y ſrebrne nie dáleko Goſláriey. Ku zachodowi od Alle widáć Mánsfeld/ głowę iednego Grábſtwá zacnego/ ktora zacność ma dla doſtátku krußcow. Jeden piße/ iż tám ieſt ieziorо/ w ktorym znáyduią ſie kámienie/ co ná nich z przyrodzenia wyrzezáne ſą ryby/ żáby/ y inße gádziny. Ku pułnocy od Sáxoniey nád rzeką Albis/ leży Mágdeburg/ miáſto położeniem/ murámi/ okopámi/ mocne/ ná trzy cześći rozdźielone. Arcybiſkup támeczny ma *Primatum* w Niemcech/ ácż mu áni Elektorowie/ áni Sálzburſki nic wprzod nie dádzą. To Arcybiſkupſtwo/ ktore było możne/ przywłaßczył ſobie/ gdy Luterſtwo náſtáło: dom Brándeborgſki: tám Hæretycy złożyli ſwe Centurie/ pełne głupſtwá y ßáleńſtwá.

MARCHIA STARA, y NOWA.

LEżą obiedwie ku wſchodowi od pomienionych Prouinciy: Stárá przechodźi poprzecż rzeką Spre/ nád ktorą śiedźi Brándeburg/ głowne miáſto: Nową záś dźieli iákoby przez poſrzodek rzeká Wártá: Miáſto iey przednie ieſt Fránkford/ ktory leży nád Odrą/ á tá rzeká dodáie doſtátek ryb/ y brzegi iey winá. Obiedwie ſą pod poſłußeńſtwem Márchioná Brándeburgſkiego/ iednego z możnieyßych y bogátßych Pánow Niemieckich: ábowiem trzyma też niekto-

re miástá w Lusátiey/ y Xsięstwo Cośsium ná Slasku/ y niektore też Grábstwá/ y miásto Sterneberg zá Oderą/ á nakoniec/ może też iácháć iego gruntem wiecey niż ná 60. mil Fráncuskich: w ktorym mieyscu ráchuią 50. miast wielkich/ y 64. inszych mnieyszych. *Marchio Albertus* przezwány Niedźwiedziem/ wprowádził winnice do Grábstwá Brándeburgskiego.

L V S A T I A.

Lvsátia sie rośćiąga miedzy rzekámi Albis y Oderą/ y miedzy dwiemá Márchiámi y Czeską ziemią. Należáłá przedtym do Misniey/ ále iest potym przyłączona do Czeskiey ziemie. Głowne tu miásto iest Gorlitz/ ktoremu trochę vstępuie Zitthawá: tá Prowincya iest bárzo podobna/ ták względem gruntow/ iáko też y zstrony obyczáiow ludzkich/ do Sląská/ o ktorym potym nie długo powiemy.

H A M B O R G, D A N I A.

Teraz trochę sie wroćiwszy názad/ trzebá sie przepráwić przez Albis: ná ktorey brzegách pokázuie swe bogáctwá Hámborg: Miásto mocne y położeniem (dla bliskośći rzeki/ ktora tám idźie nie dáleko) y okopámi y murem/ máiąc też port wielki/ do ktorego sie obráca wielka częsć towárow Antuerpskich: y tám też przenieśli swe hándle y spráwy kupcy Angielscy/ ktorzy przedtym w támtym mieśćie kupczyli. Mieszczánie támeczni náuiguią siłą/ y hándlámi wielkiemi báwią/ y ná pułnocy/ y do Hiszpániey. Ztąd iácháć może do Dániey Peninsuły/ ktorey wdłuż iest od Albis rzeki áż do Scágen/ 18. mil/ á w szerz 4. ktora sławna iest dla Cimbrow/ co tám przedtym mieszkáli: dźieli sie ná wiele częśći/ ábowiem miedzy rzeką Streur y Heeuer/ leży Ditmársia/ wydána ku zachodowi/ ktora nie ma miástá wielkiego/ ále miásteczek y wśi ma dosyć: iest iey wdłuż ná 7. mil Niemieckich/ á máło też co mniey w szerz: osádą iey ábo miásto przednie iest Meldropo. Ci ludźie záżywáiąc przez długi czás wolnośći/ y broniąc iey przećiw Janowi/ krolowi Duńskiemu (ktorego oni woysko porázili byli w Roku 1500. nákoniec w Roku 1559. są podbići od Adolfá/ Syná krolá Federiká. Z drugiey strony ku wschodowi iest Olsátia/ otoczona cztermi rzekámi/ á srzodkiem práwie

iey idźie

iey idźie Heeuer. Krol Duński piße ſie też Książęciem/ y zna ſie do *Imperium*: Tá Kráiná ſławe ma od wielkośći láſow/ ktorych ieſt pełná. Tám był Oldenborg/ możne y bogáte miáſto/ ále morze nápełniwßy port/ vczyniło z niego przedmieśćie/ á Biſkupſtwo przenieśione ieſt do Lubeku. Nád Olſátia/ pokázuie ſie przy morzu Sleuich/ głowá iednego Kśieſtwá/ máiac port hándlowy: á troche dáley ieſt Felſemborg: á ku zachodowi od pomienionych miaſt/ ieſt Frieſá/ kráiná bárzo obfita w vrodzay/ gdźieby było wylewánie zbytnie Oceanu (ktory gdy wedle cząſu láſkáwie polewa ia/ zoſtáie tłuſta y bárzo żyzna) nie zátapiáło iey: á podczás ták bárzo/ iż przerywáiac wßytkie támy/ porywa precz domy y z mießkáńcámi/ nie tylko pośiewki y zboże. Oſtátnia część tey Peninſuły zowie ſie Juthia/ ktora idźie naprzod ßeroko/ á potym ſie zweża/ áż ſie kończy potym iákby klinem. Trudno porachowáć/ iáko tám ieſt wiele ryb/ á zwłaßczá ku Limuich: abowiem gdy morze wychodźi w támte ſtrone/ táka wielkość nánieśie ich/ iż zá wiekßa żywność ráchuia to/ co morze podáie ludźiom/ niż owo/ co ziemiá wydáie. Wßytká tá Peninſułá ieſt pełna láſow y traw/ y przetoż ma doſtátek źwierzá/ á zwłaßczá ieleni/ ácz niewielkich/ tákże y bydłá domowego/ á oſobliwie koni/ y wołow/ ktorych ztámtad niemáło wywodza do kráin bliſkich. Jeſt pewna rzecz/ iż niektorych lat wywodza do Niemiec ztámtad do 50. tyśiecy wołow/ á płáca cło od nich v Gottorpiey.

LVBEK, MECHELBORG, POMORSKA ZIEMIA.

POmorſka ziemiá leży nád brzegiem morſkim od gránic Duńſkich áż do Wiſły: y nierozumie ſie też ináczey z Słowieńſká Pomeránia/ tylko Kráiná przy morzu. Ma nád brzegiem iedne grobla/ ábo táme ſámorodna/ iákoby dla vbeſpieczenia iey od náwałnośći y zálewánia morſkiego. Ma w ſobie rozmáite miáſtá y oſády/ cześćia wolne/ cześćia pod rożnymi Pány. Dźieli ſie Odera ná bliżßa y dálßa. W bliżßey/ pierwße y przednie miáſto ieſt Lubek/ ták potężne/ dla wielkich tám kupiectw y hándlow morſkich/ iż ſnádnie wypráwuie záraz Armaty wielkie/ y przez nie/ porownywa ſie y ſprzećiwia śiłom Krolow pobliſkich: leży ná iedney wdźięczney ſkale/ ktora otaczáia dwie rzeki/ záczym ieſt bárzo ochedożne/ bo ma kánały do

nich pod-

nich podźiemne. Ma to miáſto dwie rzeczy dźiwne: iedná ieſt: wielki przemyſt/ zá ktorym wodá wźieta z rzeki Trábá/ y wćiagniona ná iedne wyſoka wieże/ idźie potym rurámi podźiemnemi práwie do wßytkich domow/ ták/ iż pełne ieſt fontan ono miáſto. Druga ieſt/ zegar ták ßtuczny/ iż oprocz muzyki/ ktora ſłyßeć z onego zegárá/ przed tym niż bije/ widáć też wßytko to práwie/ co należy do biegow gwiazd/ y widokow niebieſkich. To miáſto zá przywilejem Fryderiká III. Ceſárzá/ ieſt głowa kompániey Anzá. Ztad iecháć może do Kśieſtwá Mekelborku/ ktorego głowa ieſt miáſto ták názwáne/ wielkie/ podługowáte/ y dla tego [illegible] truone ku obronie/ ktore inßy zowia/ obrácáiac słowo Niemieckie częścia ná łáćinſkie/ częśćia ná Greckie/ *Magnanapoli*. Było przedtym wiekße/ ániż teraz/ ále wielkość iego przeniosłá ſie do Wiſmaru miáſtá nád morzem/ do ktorego ſie wiele ludźi zieżdża: iákie też ſa: Roſtok y Sundá/ mieyſcá oboie zamożyſte y zbogácone po ſpuſtoßeniu Vinety y Volinu (ktore przedtym miáły wielkie ſkłády/ á teraz nizacz nie ſtoia/) y rzadza ſie iáko y wolne. Jeſt iákoby we ſrzodku Pomorſkiey ziemie Stetin/ nád brzegiem Odery/ kedy máia Stolice Kśiażeta. V dálßey Pomerániey mießka drugie Kśiaże w Stolpinie/ ktory ozywa ſie do zwierzchnośći Korony Polſkiey/ wzgledem Bithouicy y Lemburgu/ y inßych mieyſc. Kłáda w Pomorſkiey ziemi 40. miaſt otoczonych przekopámi y murámi: zacnieyße/ oprocz iuż pomienionych/ ſa te: Stráſuldb/ Griphiſuáldá/ Kolbergá/ Anglánia/ Aremindia/ Gdanſk: ten leży podobno ná mile od morzá y od rzeki: iednák zá przekopániem rowu/ dogadza ſobie morzem y rzeka bárzo dobrze/ bo tám przybywáia bogáći kupcy/ ſkłádáia tu bogáctwá Hißpánſkie/ y Portogálſkie/ Fráncuſkie/ Flánderſkie/ y Angielſkie/ á ztámtad nábieráia żytá/ pßenice/ woſkow/ popiołow/ ſkor/ klepek/ konopi/ wánczoſow/ burßtynu/ y inßych towárow/ ktorych Polſká ma táki doſtátek/ iż rzecz niepodobna ku wierzeniu. Rzadźi ſie w wielkiey wolnośći. Krol tám ma moc ná morzu/ tákże zbieránie burßtynu/ y wßeláka zwierzchność. Oprocz Gdanſká/ ma Krol Polſki w tey częśći rozmáite miáſtá/ ktore ſpráwuie pod iego imieniem Woiewodá Pomorſki/ iáko ieſt: Stárgádá/ y Námborg/ y kráine wßytke (w ktorey leża támte miáſtá) ktora Polacy zowia Káßubámi/ á Niem-

cy Po

cy/ Pomerland/ w ktorey mieszkáią ludźie we śrzodku źiemie/ podobni Arábom/ á przy morzu/ podobni Cilikom ábo Násámonom.

P R V S S I A.

PRuska źiemiá/ ma zá Gránice Wisłe/ Deruántią ábo Drwiąca/ Osse/ y Niemen/ tákże y pusżcze/ ktore ią dźielą od Mázowszá/ y od Litwy. Jest iey wdłuż 58. mil Polskich/ á wszerz 50. Niemász Prowincyey pod Krolem Polskim/ ktoraby miáłá miástá y osády większe y bogátsze nád te: wiele iey pomaga morze/ ktore tám czyni wzniáite odnogi/ porty/ y niektore insułki. We śrzodku tá kráiná raz sie rozwodźi w wielkie rowniny/ drugi raz sie pieknie podnosi ná págorki pożyteczne/ drugdźie też ma rybne stáwy/ y záś geste pusżcze/ á potym szerokie ieziorá: miedzy ktoremi Abo/ ktore zowią nowym morzem/ ma w okrag wiecey niż 20. mil. Byłá przedtym wszytká Pruska źiemiá pod Krzyżakámi Niemieckimi/ ktorzy tám byli pobudowali 62. Zamkow/ y tákże też wiele inszych miast: támże mieszkał Wielki ich Mistrz. Lecz rozdrażniwszy Polaki/ á nie mogac sie oprzeć potym śile Polskiey zostáli hołdownikámi Krolá Káźmierzá. Nákoniec/ gdy przyszło wielkie Mistrzostwo w rece Albertusá/ ktory był z domu Brándeburczykow/ námowił go brát iego *Georgius* do Luterstwá/ y zátym z wielkiego Mistrzá/ zostáł Kśiażećiem Pruskim. Teraz tá Prowincya dźieli sie ná dwie cześći/ to iest/ ná Krolewska/ y ná Kśiażeca. Krolewska názywáią te/ ktora iest pod sáma Korona/ á Kśiażeca te/ ktora byłá dána zá *feudum* Albertusowi/ y iego potomkom. W támtey cześći kłáda Máriemborg ábo Málborg/ kedy iest Zamek bárzo piekny y dosyć potężny: ma trzy miástá/ á ieden Cásztel sławny. Toruń ma dwie miástá/ y iest to podobno naylepsze miásto tey Prowincyey: Chełm z Biskupstwem/ ktore przedtym było wiekszey dáleko władzy/ ániż teraz/ ále Káwálerowie Niemieccy bárzo iey niemáło vieli: á iż też to miásto leży ná gránicách/ przeto ie srodze pustoszono y psowano pod woynámi/ ktore były miedzy Polakámi y Káwálerámi. Teraz to Biskupstwo odpoczywa y kwitnie pod obrona Biskupá y Pásterzá swoiego/ męża y wymowá osobliwego. Elbiang iest miásto nie bárzo wielkie/ lecz położeniem y ksztáłtem vćiesżne/ máiac port ácz nie wielki/ iednák sposobny. Rozmnożyło

mnożyło śię tu niemáło Angielczykow / zá okázyą kupiectwá / ták / iż iuż może to miásto názwáć Colonia Angielczykow. Vármia też / ábo Helcperg / ieſt w Prusyey Krolewſkiey / ále Biſkup ieſt tám Pánem / iákby *absoluti Domini*. Kśiążecey Prusyey głowá ieſt Krolewiec / ktory Niemcy zowią Kinigsberg / piękne miásto y ochędożne w obyczáiách. Ludźie Pruscy / á zwłaſzczá ſzláchtá / idąc ze krwie Niemieckiey / máią też ieſzcze y náturę / y przymioty ſwych przodkow. Buduią śię wſpániáley ániż Polacy / y miáſtá ich / oſády / y káſztele rządzą śię práwy y zwyczáiámi ſtátecznieyſzemi y mocnieyſzemi: tákże też tám znáyduie śię przemyſł większy / rzemiosłá doskonálſze / y ochędoſtwo lepſze / ábowiem prawdę mowiąc: Niemcy przechodzą dáleko wſzytkie inſze narody pułnocne w ſubtelnośći rzemiosł / y w ſpoſobie rządzenia miaſt. Ci fundowáli bárzo wiele Coloniy oſobliwych w Pomorſkiey ziemi / w Prusiech / w Liwlanćiech: ći też wprowádźili rzemiesłá / y ochędoſtwo / y rządy / do większey częśći miaſt Węgierſkich / Siedmigrodzkich / Polſkich / y do inſzych kráin pobliżſzych tym to Prowincyom pomienionym. Prusia byłá przedtym rozdźielona ná 12. Kśieſtw: w iednym z nich / ktore zwano Halindia / gdy śię rozmnożyło było ták wiele mieſzkáńcow / iż im też iuż nie doſtawáło gruntow: vczyniono było dekret / áby przez dwie lećie / zoſtáwuiąc mężczyzny / zábiiáno białegłowy / ktore śię rodźiły. áleſmy śię tu zábáwili zbytnie: Przetoż potrzebá / wroćiwſzy śię trochę názad / opiſáć krotko Czeſką Ziemię / y drugie przyległe iey.

CZESKA ZIEMIA.

IEſt to iedná Prowincya / máiąc figurę iáiową / otoczona z nátury ze wſzytkich ſtron bárzo gęſtą puſzczą. Ma wdłuż dwádźieśćiá cztery mile / wſzerz máło mniey. Powiádáią / iákby byłá położenia wyſokiego / bo tám nie wchodźi żadna rzeká / á wychodźi ich wiele. Przednieyſze ſą Albis / ktora też wydáie łoſośie / y w nie wchodzą wſzytkie inſze rzeki Czeſkie. Są też w niey oprocz rzek / niezliczone práwie ieziorá / ſtáwy / ſadzawki / máiąc bárzo wiele ryb / w ktorych záwiſły po więkſzey częśći bogáctwá tey kráiny. Powietrze tam ieſt zimne / ále grunty bárzo dobre / dla bydłá / dla pſzenice / y dla ſzáfranu.

stanu. Wino się tam nie dostawa dobrze. Są też tam krußce rozmáite/ oprocz złotych: dostátek żywnośći spráwuie/ iż kráiná tá iest bárzo násiádła: ábowiem powiádáią/ iż w tym krolestwie znáyduie się więcey niż 30. tyśiecy wśi/ á miast zás y káßtelow/ około 8. set. Z miast tych/ z ktorych wygnáli byli Biskupy Hussytowie/ Krol trzyma ich 10. á hołdownicy 18. Stołeczne miásto iest Prágá/ ktora się ná troie dźieli/ á wßytkie te częśći leżą w iedney niżinie wesołey y ßerokiey/ zowią ie Prágá máła/ Stára/ y Nowa. Rzeká Moltá/ dźieli Máłą od Starey/ ále ią łączy ieden most przepyßny/ máiąc 24. frámbugi. W Máłey/ iest ieden znáczny káßtel ná iednym págorku/ y Kośćioł Káthedrálny. Stára/ zdobi się wiela budowánia spániáłego/ y wielkiego: miedzy ktoremi iest ieden zegar/ ná ktorym obaczyć obrot niebieski przez cáły Rok bieg słoneczny/ y mieśięczny/ liczbe mieśięcy y dni/ Kálendarz Swiat/ *Solstitia*, y iák wielkie kiedy są dni y nocy/ *Oppositiones*, *Nouilunia*, y kwadry Mieśiącá. W tey też częśći/ Zydowie máią ieden kąt/ ktory zda się miástem iákiem. Nowe miásto dźieli się od Stárego iednym rowem/ ktory przedtym był głęboki/ teraz iest wyrownány/ y pełno ma ogrodow. Vdáią zápewne/ iż wßytkie te trzy częśći wespoł máią ták wiele okręgu/ iáko Rzym ten/ w ktorym mießkáią. Nie wspomnię inßych miast/ bo przykre máią imioná. Egrá/ miásto leżące nád rzeką tákże názwána/ częśćią ná págorku/ częśćią ná niżinie/ należáło przedtym do *Imperium*, teraz iest pod Koroną Czeską/ iest miásto mocne ze dwiemá murámi z dobremi Przedmieśćiámi/ y z Arsenałem dobrze opátrzonym. Ma pod sobą 12. káßtelow. Czechowie mowią/ ácz we śrzodku Niemieckiey źiemie/ po Słowieńsku. Nie przestáią nigdy pić y zbytkowáć: obyczáie máią nikczemne/ hárde/ pyßne/ zbyteczne. Ná woynách pokázowáli przedtym nieiákie męstwo/ ále teraz zda mi się/ iż bárźiey się zeydą miedzy ßkodniki/ á niż miedzy ludźie rycerskie: są iednák ták mężczyzny/ iáko y białegłowy/ wysokiego wzrostu/ piękney okázáłośći/ y zrownáią w tym z inßym narodem. Są tám w Czechách trzy stany/ ßláchty/ Baronow/ y mießczánow: ábowiem duchowieństwo/ iákoż było potłumione zá czásow Hussá/ ießcze po tym nie wskuráło/ áni przyßło do swey kluby. Należą do tey Korony oprocz Łusácyey/ o ktorey esmy mowili/ Slasko y Moráwá.

S L ą S K O.

SLąsko było przedtym oyczyzną Quádow. Leży miedzy Czechámi y Polską/ á idźie przez nie iákby srzodkiem Oderá. Było przedtym pod Polaki/ ále sie nákoniec poddáło Janowi/ Krolowi Czeskiemu/ Synowi Henryká VII. Cesárzá. Jest go wdłuż 60. mil Niemieckich/ á wszerz 20. kray ma dobry/ y dobrze spráwiony: ábowiem ślachtá támeczna/ pilnuią dobrze roley y gospodárstwá swegó. Lud tám iest biáławy y zdrowy/ łácno sie vpijáią/ y rádźi też zbytecznie iedzą. Miásti przednie są tám dosyć piekne/ iáko Legnicá/ Głogow/ Lubená/ ále nád wszytkie Wrocław/ ktory iest miástem głownym/ y nie vstepuie nic w pieknośći vlic/ y budowánia/ w obyczáiách/ y w pieknym porzadku/ inszym pieknieyszym miástom Niemieckim: leży tám kedy Oławá wpada w Odre. Vżywáią w tey Prowincyey karánia tákiego: máią wołu miedźiánego/ ktorego nápełnią weglem/ y ná niego wsádzą złoczyńce/ á potym zápaliwszy one wegle/ y wypuszczáiac ćiepło pewnemi dźiurámi/ prowádzą go ták przez wszytko miásto/ tocząc onego wołu ná kołkách. Są też tám pospolići pásterze/ ktorym z skárbu pospolitego płácą/ á zwoływáią traba wszelákich dobytkow ná vlice/ á potym ie pedzą ná paszą/ y przypedzáią záś. To Sląsko ma 14. Kśięstw/ z ktorych dwoie należą Biskupowi/ czworo inszym Pánom/ á ośm Krolowi. Wydáie czásu potrzeby 20. tyśiecy piechoty/ y 6. tyśiecy iezdy.

M O R A V I A.

MOráwá (w ktorey niektorzy chcą/ żeby mieszkáli Márkománni) dźieli sie od Wegier/ Czech/ y od Sląská/ gorámi/ lásámi/ y rzekámi. Ku Austryey/ kedy sie w rowninie vdáłá/ nie ma gránic znácznych. Jest kráiná czworogránista/ ná 16. mil Niemieckich wszerz y wdłuż: ma w sobie págorkow/ gor/ lásow/ y rownin dosyć: ma też y ieziorá/ y rzeki. Rzeká przednieysza tám iest Morá (od ktorey ma przezwisko tá Prowincya) nád ktora leży Ołomuniec/ miásto głowne: po ktorym może położyć Berno/ á potym Opáwe/ Sanee/ Znoime/ Jglinę/ y inszych miást dosyć/ ácz niewielkich/ ále chedogich: máią drugie domy drzewiáne/ á wapnem białym pobielone ná glinie. wszytkie leżą w dolinách/ áby sie ochroniły od zimná/ y od

wiátru.

wiátru. Grunty tám są bárzo dobre/ rodzą wszelákie zboże obficie/ y száfránu też potrosze. Jest tám rzeká Háná/ máiąc wody ták pożyteczne polom/ iż kupcy ci/ co pszenicą kupczą/ zowią ią piersiámi Morawskiemi. Wino támeczne (iż sie rodzi ná gruntách kreciánych) czyni kámienie w pálcách v rąk y nog/ y kurczy ludzie/ á zwłaszczá proznuiące y bogáte. Wszczyna sie w tey Prowincyey Oderá/ rzeká sławna: iest też tám iedno źrzodło ku gránicom Węgierskim/ w ktorym wodá wre y pryska vstáwicznie. Znáyduie sie też tám kádźidło y mirrhá pod ziemią/ á nie dawno temu/ gdy ieden Baron kazał kopáć ná swoim polu/ nálazł iedno ciáło/ podobne człowieczeᵛ/ wszytko z mirrhy.

A V S T R I A.

AVstriá/ ábo Rákuska ziemiá (názwána od stárych *Pannonia superior*) má z pułnocy rzekę Teię/ z południá Styriá/ ze wschodu rzekę Leitę/ z záchodu Bawária. Niemcy ią zowią Osterreich/ iákoby wschodnia ziemiá: ábowiem ták leży względem Niemieckiey ziemie. Ma tytuł Arcyksiestwá od Fryderiká III. Ziemie ma vrodzáyną y łácną ku sprawowániu/ bo ią może oráć iednym tylko koniem bárzo łátwie. Ma wiele rzek zacnych/ iáko Onáso/ Traulo/ Teię/ Dunay/ ktory idźie srzodkiem iey. Ma też niemáło y dobrych miast/ nie bárzo wielkich/ ále pięknych y dobrze nâśiádłych: liczbá miásteczek/ wsi/ kásztelow/ y piękność ich/ nie iest podobna ku wierzeniu. Dźieli sie ná niższą y ná wyższą/ rzeką Onáso. Miástá zacnieysze ma te/ Emps/ ś. Leopoldá/ Schierá/ Nowe miásto/ ś. Piotrá/ Lentz/ Jps/ Krems/ y Wiedeń/ ktory iest głową tey Prowincyey/ ktory dla wielkiey gęstwy ludźi tám mieszkáiących/ y dla przybywánia tám gości/ dlá wspániáłości budowánia/ dla rezydencyey Arcyksiążąt/ y Pánow Rákuszánow/ może poczytáć zá iedno nasiedleysze y cudnieysze miásto Niemieckie. Jest go ná dwie mili Włoskie w około murow wnętrznych: ma dostátek wielki żywności. Miedzy inszemi rzeczá... / ták tám iest wiele ryb (á przedáią ie záwsze żywo) iż w tey mierze nie záyźrzy wielom miast Pomorskich. Jednák dla swey fortece ábo obrony/ godźien iest/ áby był rozumiány iedną z przednieyszych baszt Chrześciáństwá. Poczeto go fortifikowáć potym/ kiedy sie on z wielką mocą kusił/ y dobywał go srogiemi szturmámi/ Soliman

Turczyn. A cżkolwiek vmocnienie iego zrázu nie dobrze było vpátrzone/ iednák wielkość y dostátek bálwárdow/ abo baszt/ szerokość y głebokość przekopow/ nápełnionych woda/bliskość Dunáiá/ pomagáia mu do mocney obrony. Podległ powietrzu zárázliwemu/ ábowiem domy nie máia kánałow z tránsitow/ y w mieśćie też niemász pospolitych kloák/ záczym powietrze dla smrodu záraża sie/ y psuie częstokroć. Miedzy bodowániem/ dziwowáć sie tám muśi káżdy/ kto tylko obaczy/ Kośćiołom/Pánny Máryey/y ś. Szczepaná/ ále náde wszytko iedney wieży bárzo wysokiey/ z ktorey widźieć nie máła część Austryey/ ná niey też sa osoby rzezáne/ robota kosztowna. Przećiwko miástu/ Dunay czyni iedne Insułke ná dobra przechadzke ludźiom Wiedenskim/ y Kśiażetom Rákuskim. Nie opuszcze też y Nowego miástá/ ktore leży w rowninie/ ále gory ma práwie w około/ wielkośći mierney/ czworográniste iest/ y 4. ma bramy/ ktore wszytkie widáć z rynku/ á káżda bramá ma swe Przedmieśćie. Miásto to otoczone iest bárzo dobremi murámi/ y trzemá przekopámi/ w ktorych pełno wody. A Przedmieśćia też máia swe przekopy obmurowáne z obu stron/ z tákim dostátkiem wody/ iż zdádza sie sadzawkámi.

STYRIA.

NIektorzy vdáia te Prowincya zá Váleria: dźiela ia ná niższa y wyższa: támtá leży miedzy Muer/ y Muertz/ tá záś miedzy Eno y miedzy Muer/ rzekámi. Ku wschodowi ma dosyć rowniny/ ále z drugich stron/ iest po wiekszey częśći gorzysta. Głowne y stołeczne miásto tám iest Gratz/ ktore leży nád Muer/ miásto dosyć piekne. Kráiná tá ma dosyć kruszcow srebrnych y złotych/ y żeláznych: ktore kruszce żeláznc wchodzac do wod/ czynia ia rudáwa. zá czym pochodźi/ iż nie tylko meżczyzny/ y białegłowy (á wiecey te/ ániż owi) ále też y bydło/ miewáia gárdłá wielkie záwieśiste.

CARINTHIA, CARNIA, GORITIA, CROATIA.

CArinthia (w ktorey przedtym mieszkáli Iápidy) grániczy ze wschodu y z pulnocy z Styria: z zachodu y z południá z gorámi Alpes y z Fryulem. Ma w sobie wiele págorkow/ y wiele też niżin/ ná ktorych sie rodźi zbożem ma pełno iezior y rzek/ á miedzy temi nasta-

wonieysza iest Dráwá. Przednieysze tu miástá są: Villak/ Klángeford y Sánt Vit/ głowne miásto tey Prowincyey: ácz drudzy chcą mieć głową iey Agrás. Miedzy Cárinthią y Istrią/ leży Cárnia/ zkąd się poczyna Sáuá: kráiná to iest nie żyzna/ y sucha/ oprocz tylko tám gdźie się przybliża ku Istryey. Ludźie przećie nágradzáią one niepłodność gruntow/ swoią pracą y przemysłem: chodzą tu y owdźie/ szukáiąc lepszego szczęśćia. Głowne miásto iest Lubiná/ ábo też Lubácco. Nie opuszczę tu ieziorá Cernicche/ ktore czásem bywa pełne wody/ czásem wyproznia się przez niektore meaty podźiemne/ y ták służy zá iezioro/ zá pole/ y zá puszczą: y ryby w nim łowią/ y śieią/ y ptaki śidlą. Przeszedszy Alpes/ wchodźi się do Páństwá Gorytiey/ kedy niektorzy rozumieią/ iákby było *Iulium Carnicum*, á drudzy/ iż Noreia: leży nád rzeką Vipácco/ nád ktorą też iest Grádiscá/ ku połudnowi rozchodźi się ná polá vrodzáyne. Croátia po większey części/ leży miedzy Culpą y Vną/ rzekámi. Tám iest Segná/ Obroázzo/ Costánizzá/ Sfigná/ y Bych/ Petriná/ Sisseg: mieyscá/ ktore nábyły sławy/ y ogłoszone są dla woien świeżych miedzy Kśiążęty Rákuskiemi/ y Otománámi. Turcy spustoszili wszytko to/ co iest miedzy Segną y Obroázzo/ ná sto mil wszytkiego.

WĘGIERSKA ZIEMIA.

IVż też czás/ ábyśmy weszli do Węgier. Máią z pułnocy gory Kárpátskie/ ábo Krepak/ ktore ich dźielą od Polski/ y od Multan: z południa Sáwę/ z záchodu Austrę y Sigią/ rzeki: ze wschodu rzekę Aluete. W ktorym też ográniczeniu/ zámyka się y Siedmigrodzka źiemiá/ o ktorey będźiem mowić potym záraz. Dźielą się Węgry ná bliższe y dálsze od Dunáiá/ ktory idźie śrzodkiem ich. Obiedwie te częśći máią źiemię rowną/ oprocz/ iż dálsza przybliża się do gor Kárpátskich. Obiedwie są niewymowney żyznośći/ rodząc dostátek win/ zboża/ bydłá/ ryb: tákże też máią obfitość kruszcow śrebrnych y złotych/ bárzo dobrych: iest też tám wodá/ ktora obráca żelázo w miedź bárzo dobrą. *Citeriorem Hungariã*, przechodźi poprzecz Dráwá rzeká wielka: ma w sobie dwoie iezioro sławne/ Báláttone ná 13. mil Włoskich/ y Fertoo/ nie ták długie ále szersze. Miástá przednieysze

dnieysze są tám: Strigonium/ Białogrod/ Budzyn/ Belgrad/ ktore Turczyn trzyma: á nád to *Taurinum* ábo Rab/ *Vesprinum*, Pieć Kościołow/ Zágábria. *Vlterium Hungaria*, ma poprzeczną rzekę Tibiszko/ bárzo rybną. Ma w sobie *Possonium*, ábo Preszpurg/ Tyrnáwe/ Kolozwár/ Kássonia/ Aggier/ Filech/ Hátwan/ á zá Tybiszkiem zás Wárádzyn/ Debreczyn/ y Lppe/ ktora iest głowa iedney kráiny oblaney rzeką Meriszko/ ktora potym wpada w Dunay v Segedynu/ y Temeszwár nád Temes/ miásto grzeczne. Te/ y insze miástá Węgierskie/ máią więcey ozdoby y wspániáłości z położenia dobrego/ ániż zá obwárowániem ludzkim: ábowiem oprocz Budzyniá á Preszpurku/ nie widzieć tám áni budowánia ták pozornego (gdyż ludzie támći będąc przyrodzenia surowego/ y obyczáiow grubych/ y sposobnieysży do woyny/ ániż do pokoiu/ niedbáiąc nic o wczásy/ y nie mieszkáią w mieściech/ tylko iáko goście/ y myśląc corychley z nich wyieżdżáć.) Znácznieysży/ roskoszy swe máią w ogrodách y w łáźniách/ w fábrykách/ niedbáią ninácz inszego/ tylko/ żeby przestrono mieszkáć mogli. Inszy zás lud mieszka po polách/ y w chałupach máłych/ nikczemnie pokleconych: nie legáią ná łożu/ áż kiedy się ożenią/ ále tylko ná kobiercách/ guniách/ y ná sienie/ á iest to pospolita y inszym narodom onych bliskim po większey częśći. Vbieráią się w długie száty/ y ták chodzą poważnie: nie dziedziczą też v nich tylko mężczyzny/ á gdy tych niemász/ dobrá ich idą do skárbu: biorą żony bez wszelkiego poságu inszego/ byle iey tylko dano száty nowe. Są mocney komplexicy/ ánimuszu srogiego: są też niestáteczni/ łákomi/ mściwi. Nie kocháią się w rzemiosłách/ áni kupiectwách/ przetoż to wszytko odpráwuią v nich Niemcy.

A iż powiem cokolwiek o miástách przednich: Budzyń siedzi ná wierzchu iednego págorku (ná ktorym też iest Zamek) y ma bárzo piękne poyźrzenie. Z iedney strony ma winnice po págorkách/ z drugiey Dunay/ ktory idzie poden. Ztámtąd widáć Peszt/ wielkie miásto/ y polá szerokie/ áż ich doyźrzeć nie może: było przedtym to miásto ozdobione pięknemi y wspániáłemi pałacámi/ pobudowánemi od Węgrow/ poki ie trzymáli/ ále teraz częścią się popsowáły y poupadáły/ częścią się też wálą. Strigonium iest w rowninie/ máiąc nie dáleko ieden nád sobą págorek: Zamek ma nád Dunáiem z brzegiem

skálistym

ſkáliſtym y nieprzyſtepnym. Arcybiſkup támecżny/ ktory poki kwitnęło to Krolestwo/ miał nad ſto tyśiecy ßkutow intraty/ ieſt Primáſem *Regni.* Albá leży we ſrzodku błot/ ná mieyſcu bárzo dźiwnym/ zá ktorym może ſie vpewnić od nieprzyiaćiela: iednák ono mieyſce ieſt nie zdrowe/ á zwłaßczá lećie/ kiedy wody vbywa/ á powietrze ſie záraza. Od miáſtá do brzego onego błotá/ rośćiagáią ſie Przedmieśćia wielkie/ ná trzech groblách wydátnych/ y ßerokich. Miáſto/ ktore ieſt okragłe/ ma około śiebie dobre mury/ otocżone przekopámi pochodźiſtemi y ßerokiemi/ á wodą nápełnionemi: Przedmieśćia też ſą opátrzone/ cżeśćią głebokośćią onych błot/ ktore ie z bokow opáſuią/ cżeśćią groblámi wielkiemi/ ktore ſą v bram przed nimi. *Strigonium,* Budzyn/ y Albá/ cżynią triánguł ieden/ ktory może wźiąć mieyſcá ná 20. mil Polſkich. Belgrad leży tám/ gdźie Sáwá wpada w Dunay/ ſtáro pobudowány mur dwoiſty ma/ y wież niemáło: oblewáią go ze dwu ſtron pomienione rzeki/ á z trzećiey/ ma ieden zamek ná mieyſcu wydátnym/ w ktorym ieſt też niemáło wież z kámienia kwádratowego pobudowánych. Ma Przedmieśćia wielkie/ po ktorych mießkáią Turcy/ Grekowie/ Ormiánie/ Zydowie/ Wegrowie/ y Słowacy. Kuśił ſie on poteżnie Amurat pierwßy/ á potym Máhomet nákoniec wźiął go mocą wielką Soliman/ w Roku 1521. z wielką ßkodą Chrześćiáńſtwá/ gdyż był iego báßtą y obroną przez długi cżás. Miáſto Belgrádu Kśiążetá Rákuſkie vmocniły Rab/ y iedne wyſpe Dunáiową/ kedy do niego wpada Vágá/ ktorą zowią Komárno.

SIEDMIGRODZKA ZIEMIA.

PRowincya/ ktorą ſtárzy názywáli Dácia/ zámyká dźiś Tránſiluánia/ Tránſalpine/ y Moldáuia. Tránſiluánia ábo Siedmigrod/ dźieli ſie od Wegier/ iednym grzbietem gor/ ktore odchodząc od Kárpátſkich/ przychodzą áż do Seuerino/ y ták ią otocżyły iáko *theatrum* iákie: wdłuż y wßerz przeiedźie ią zá 4. dni/ ma obfitość złotá/ ſrebrá/ krußcow/ ſoli piekney/ koni wybornych/ bydłá/ pßenice. Winá tám nie ſą ták dobre iáko Wegierſkie. Rzekámi płynie złoto wycżyßcżone ßtukámi/ ktore bywáią cżáſem miąßße iák pálec/ iednák nie cżynią wielkiey pilnośći o nie. W pußczách znáyduią ſie zubry/ woły/ y konie dźikie. Wody tám ſą nie zdrowe/ bo máią w ſo-

bie wiele háłunu/ wiec y śrebrá żywego/ y przetoż rodzą łácno w ludźiách kollike/ y śćyátyke: á dla teyże przyczyny winá támte rodzą kámień w mácherzynie/ y w stáwiech v rąk y v nog. Dla wielkośći kruszcow y żywego śrebrá/ nie bárzo to iest kráiná zdrowa/ á zwłaszczá gdyż ludźie nie są porządni w iedzeniu y w piciu/ á powietrze też tám częstokroć pánuie. Około zrzodeł rzeki Máriśio/ mieszkáią Seclowie/ ludźie środzy y surowi/ nie znáiąc rożnośći we krwi. Rozumieią o nich/ że to są ostátki Hunnow. Siedmigrodzánie mowią/ iákby po Węgiersku: ále iáko w Węgrzech/ ták też y w Siedmigrodźie/ po mieśćiech mieszka bárzo wiele Niemcow/ á zwłaszczá Sáxonow/ ktorzy ináczey mowią. A ták tám troiácy są obywátele/ Seclowie/ Wołoszá/ y Sáśowie/ ktorych tám naprowádźił/ (iáko chcą niektorzy) Kárzeł Wielki. Kśiążę Siedmigrodzkie/ może mieć záraz 10. tyśiecy piechoty/ y 40. tyśiecy koni: á ma trzy stá tyśiecy szkutow intráty. Miástá tám co stáwnieysze są: *Alba Iulia, Claudiopolis, Bristitia, Cibinium, Centocolli*, á zá rzeką Aluta: Fogárász/ y *Stephanopoli*. *Cibinium* iest mocnieysze/ *Bristitia* cudnieysze/ *Claudiopolis* ludnieysze.

RASCIA.

Miedzy rzeką Termes y Dunáiem/ mieszkáią Ráściani/ narod opiły/ gruby/ y prácowity/ dostáteczny we zboże y w bydło/ ále máłowierny/ mieszkáią po większey częśći po wśiách. Mieyscá tám znácznieysze y stáwnieysze te są: Smiderow/ nie dáleko od Belgrádu/ Zárnow/ Kruszowiec/ Rowino/ Nowobárd/ Seweryn/ Cálámbes/ Colombosta/ Bodon. Rośćiągáią sie ku Dráwie: á idą od Sámándriey/ áż do gránic Possegi. Ich też iest iedná Insułá wielka/ vczyniona od Dunáiá/ ktorą zowią Coffin. Mieli przedtym włásnego Despotá/ ále go ze wszytkiego Amurat Turczyn złupił.

WALACHIA, TRANSALPINA, MOLDAVIA.

Wszedszy z Tránsiluániey ná gránice miástá Seuerino (kedy dziś vkázuią znáki mostu Tráiánowego) wniść może do Wołoskiey ziemie/ názwáney od Turkow Kárábogdaná/ ábowiem czarną pszenicę rodźi. Rośćiąga sie ztąd áż do Dniestru/ y áż do morzá Czarnego. Dźieli sie ná dwoie/ to iest/ ná mnieyszą y większą.

Mniey-

Mnieysza zowia Transalpina/ á Wiekſza Moldáuia (ktorey cżeśćia ieſt Beſſárábia nád morzem/ gdźie ieſt Moncáſtro:) támtá ſie przybliża ku Dunáiowi/ tá ku morzu Czarnemu/ y osiádłá wſzytek brzeg morſki/ ktory ieſt od geby Dunáiowey/ áż do geby Dnieſtrowey: támtá ieſt troche oſtra/ tá zás rowna y żyzna/ ále w nierzadźie zoſtáie/ gdyż káżdy tám ſobie ſpráwuie rola/ kiedy ſie mu podoba/ ták wiele ieſt gruntow/ á ták zás máło ludźi: (ktorzy też rádźi ſie báwia prożnowániem.) byle tylo przedtym inſzy nie vprzedźił. Niemaſz też tám drzewá/ dla ktorey przycżyny ſłoma pala/ tákże gnoiem wołowym: bo tám wołow y wielkich bárzo wiele/ y wywoża ich ztámtad wielka wielkość do kráiow ſąśiednych. Ma też rzeki/ ktoremi płynie złoto: máia też kruſzce złote/ y ſrebrne/ ále dla Turkow nie báwia ſie nimi. Moldáuia zowia od iedney rzeki/ ktora idźie przez nie/ ale potym w Hałuſe wpada/ á idźie áż do Dnieſtru nád morzem. Ma 15. miaſt/ w ktorych/ iáko też y po wśiách/ mieſzkaia Sáſowie y Wegrowie/ ále wiecey támtych aniż tych. Woiewodá Multánſki/ bierze do ſta tyśiecy ſzkutow z dźieśieciny od woſku y od miodu/ zkąd poznáć/ iż może tych rzecży tám bydź zá dwá milliony do Roku. Tránſálpiná nie ma inſzeg miáſtá/ tylko Ternowice/ kedy mieſzka Woiewodá/ y Bráile/ y Treſcorto. oprocż tych/ wſzytko miáſteczká y wsi. Pánuie teraz w Tránſálpinie Drakolá/ człowiek rycerſki/ ktory woiował długi cżás z Amurátem Turcżynem/ pod ktoremi woynami/ ták wielki lud bierał z tey kráiny/ iż ia ſpuſtoſzył. Nie dáleko Treſcortu/ wychodźi kliy cżarny/ woſkowy máiac zápách/ z ktorego cżynia oſobliwe świecżki. Lecż Moldáuia ma rozmáite miáſtá/ iáko Wárne/ Moncáſtro/ Ocżakowa/ á we ſrzodku źiemie ma Bárláuia/ Cutinári/ Rocim/ Socżáwe/ kedy mieſzka Woiewodá. W Wołoſzech ieſt ieden kruſzec ſoli bałwániáſtey/ iákby Marmur/ fárby iákby ſzárey/ ále gdy ia ſtłuka/ abo zetra drobno/ bywa bieluchna. Ludźie támecżni ſa ánimuſzu niezrozumiáłego y źiádłego: rádźi w kárcżmách zásiadáia y prożnuia. Vbogo mieſzkáia/ po wiekſzey cżeśći w miáſteczkách/ ich domy ſa drzewiáne/ w gline y w ſłome lepione/ á trzćina pokryte/ ktorey tám doſyć. Kupiectwem ſie báwia (á zwłaſzcża w Multaniech) Ormiánie/ Zydowie/ Sáſſowie/ Wegrowie/ Ráguſini/ á nawiecey te ich hándle ſa: w pſzenicy/ y w winach/ ktore woża do Ruśi/ y do

Polſki/ tákże ſkory wołowe/ koce/ woſki/ miody/ czary z derenia/ ktore dla piękności ich/ rozumieią być że drżeniá(!) mieſą záś ſuche wołowe/ iárzyny/ máſłá/ do Conſtántynopolá. Támtędy też idźie Moſzkátellá/ y Málmázya z Kándyey do Polſki/ y do Niemiec/ zkąd Woiewodá ma intrate. Zabáwá przednia tám porodzonych ludźi/ ieſt furmánká. Pokázuią w mowie/ iż idą od Rzymian/ bo máią mowę Láćinſką/ ácz bárźiey popſowáną/ ániż Włoſzy: Koniá zowią/ calo, á Włoſzy/ cauallo: wodę/ apa, á ći/ lacqua, chleb/ pa, á Włoſzy/ il pane. W obrzędźie Boſkim vżywáią mowy Serbſkiey/ ktora ieſt iákby v Włochow Tuſzkáńſka/ miedzy Słowaki. Turek podawał przedtym Tránſálpinom Woiewodę/ to ieſt/ Sprawcę y Páná ktory poſpolićie nie długo trwał: ábowiem dla nieſtátku Tureckiego/ często ich zrzucał/ zá inſtántią y odnieśieniem tego/ kto dał więkſzą ſumme pieniędzy: ábo ich też Wołoſzá ſámá biłá/ dla zbytnich ćiężarow. Płáćili Turkowi 70. tyśięcy ſzkutow ná Rok/ á żeby odſtąpił rządow támtych/ niektorzy dawáli po trzy ſtá tyśięcy/ oproćz tego/ co dárowáli Báſzom/ y inſzym vrzędnikom Tureckiego Krolá/ ktorzy zſą ich krew. Lecz teráźnieyſzy Krol Polſki Zygmunt III. gdy tám Turczyn chćiał Turkámi y Tátárámi oſádźić/ wygnawſzy ich przez ſwego Hetmáná/ podał z rámienia ſwego Woiewodę/ y teraz podáie/ y broni go/ y ma tám záwſze lud ſwoy. Woiewodá Multáńſki/ nie ták bárzo podlegał Turczynowi/ ále mu iednák dawał trybut/ y muiał ieźdźić ná woynę/ y poſyłáć mu niemáło konnych ludźi. Doſtáli też byli y Multan Polacy/ ále ich trzymáć zá ſwoią nieſtworności y nierządem nieumieli. Ma Wołoſka źiemiá wſzytká koni doſyć y mocnych/ y nieprzepracowánych w biegu. Multáńſki może zebráć trzy tyśiące ſtrzelcow/ á 25. tyśięcy koni. Wołoſzyn tyśiąc może mieć piechoty/ á 10. tyśięcy koni.

BOSNENSKA, SERBSKA, y BVLGARSKA ZIEMIA.

TE trzy Prowincye leżą miedzy Dunáiem/ y gorą Emo/ ktora ie dźieli/ od Słowieńſkiey/ Micedońſkiey/ y Tráckiey źiemie. Boſná (ták rzeczona od iedney rzeki) leży miedzy tąż rzeką/ y Scláuonią. Jeſt kráiná oſtra y pełna gor/ ná ktorych doſtáią bárzo dobrych Sokołow: tákże biorą tám niemáło ſrebrá/ y dla tegoż też ieſt mocna względem mieyſcá. Miedzy inſzemi fortecámi/ ieſt też tám

Jáicá miásto głowne/ ktore leży ná wierzchu iedney gory we śrzod' ku dwu rzek/ máiąc Zamek nieprzystepny. Stephan (ostátni Pan Bośny) złupiony był z tego Páństwá od Amuratá Wielkiego Tureckiego Cirá/ ktory gdy Stepháná poimał/ kazał go przywiązáć do palá zá bárki/ áby go tám vstrzelano/ wyrzucáiąc mu ná oczy/ iż on sam chćiał/ żáłuiąc skárbu vtráćić Páństwo. Kłádą też do Bośny te dwie mieyscá/ Cozáccá/ y Clissá názwáne. Idźie potym tá kráiná iákby troche otworzyśćiey ku Seruiey/ ktora Seruia od Sámándryey miástá nád Dunáiem/ rośćiąga sie áż do Nissy/ gdźie sie poczyna Bulgárya. Mieyscá znácznieysze w Seruiey te są: Stonibirgádo stołeczne/ Prisdená/ kedy sie vrodźił Iustinianus Cesarz/ Nouomonterpiázá/ niedobyta rzecz/ Montenero/ kedy Turczyn ma bogáte kruszce złote y srebrne. Kiedy Turcy podbili Bośnę/ pobráli w niewolą ták wiele tyśiecy Bośnenczykow/ y poczynili ich Iánczárámi/ iż Iánczárowie podźiśdźień wszyscy mowią po Słowieńsku. Ztámtąd/ kedy sie iuż troche popráwuią vrodzáie/ wchodźi sie/ nie dáleko źrzodłá rzeki Ciábro/ do Bulgáryey/ ábo Wolgáryey/ bo ludźie támeczni przyszli byli od Wolgi/ y osiedli tám w Roku 666. poráźiwszy wprzod w bitwie wielkiey/ Constántyná IV. Cesárzá/ y woiowáli potym długi czás z drugimi Cesárzmi. Głowne miásto máią Soffią (drudzy chcą mieć Nicopolim) kedy dla osobliwego y pożytecznego położenia/ rezyduie Beglerbek Europski: leży iákbi w połowicy miedzy Rágusium y Constántynopolem. Pośiedli Bulgárowie wierzch gory Emo/ ktora náchyla sie raz ku Romániey/ drugi raz ku Dunáiowi: záczym śrzodek tey Prowincyey iest ostry y przykry/ á mieyscá też niższe/ ácz máią potrosze rowniny y dolin/ iednák przećie záćmione są lásámi gestemi/ ábo iáłowe są y puste/ co było przyczyną ku zgubie woyská Ládysłáwá Krolá Polskiego.

MACEDONIA.

Miedzy gorámi Argentato/ y Ceccáro/ y Strátto/ leży Mácedonia/ y rośćiąga sie od morzá *Ionium*, (kedy ma miásto Durázzo) áż do morzá *Egeum*, kedy ma Sálonichi. Miáłá tá Prowincya przedtym pod sobą 150. narodow: teraz sámá iest pod

iárzmem Tureckim/ y przyszłá do tákiey nedze/ iż ledwie ma troche znákow swey stárożytnośći/ y dáremno sie przechwala z męstwá Filippowego/ y z wielmożnośći Alexándrowey/ Krolow swych. Ma bárzo mocne położenie/ bo zewszad iest otoczona/ y iákoby obmurowána reka Boża/ gorámi bárzo przykremi. Miedzy ktoremi ma wiele iezior/ rzek/ rownin pieknych/ ále po wiekszey części pustych/ oprocz troche przy gośćincách/ kedy sie znáyduie potroße miásteczek. Ludźie támći sa ták bárzo vtrapieni od Turkow/ y ták sie z nimi niecnotliwie obchodza/ iż im tám bióra wszytko co máia/ záczym oni opuszczáia swe máietnośći/ y robote około gruntow. Potym zmyslaia pospolićie fortel ná Turki: vdáia sie iakby byli nieprzyiaciołmi/ y ták pobieráia im też wszytkie ich máietnośći. Buduia domy swe z drzewá y z gliny/ iáki iest zwyczay po wszytkiey źiemi Tureckiey. Pisze *Strabo*, iż od Durázzo/ áż do rzeki Hebro/ byłá tám drogá iedna długa/ ná sto y siedm mil Polskich/ máiac mile rozmierzone pewnemi słupkámi. Zdáło mi sie te rzecz tu nápisáć/ iáko godna/ áby naszy Pánowie o niey wiedzac/ násládowáli iey też.

SCLAVONIA, DALMATIA.

TEraz iżeśmy iuż opisáli dostátecznie Prowincye we srzodku źiemie tey części Europy/ potrzebá/ żebyśmy przebiegli te część źiemie/ ktora oblewa práwy bok morzá Adriatyckiego. Zwáli ia stárzy/ ktorzy iey czynili szerokie gránice/ *Illiricum*, á dzieli ia ná Liburnia/ y ná Dálmátia. Liburnia dźiś zowia Croátia/ o ktorey eśmy mowili wyższey. Dálmátia zás zowia Sclauonia/ od ludźi niewolnych/ ábo Schiáwow ktorzy zá czásu Iustyniana I Cesárzá poszedszy z Sármátiey/ przeszli Dunay/ y vdáli sie ich część ná Macedonia/ á część ná Thrácia: á zá czásow Mauriciusá Cesárzá/ ktory vmárł w Roku 602. y potym zá Fokásá iego nástepce/ wwiazáli sie w Dálmátia/ y dáli iey od siebie imie. to iest prawdá/ iż dźiś imie Sclauoniey rośćiaga sie od Arse/ áż do Báiony. Iest to kráiná dobrze opátrzona z nátury w dobre y przestrone porty: iáko zás tá część/ ktora iest przećiw Italiey/ baczym/ iż iest bárzo vboga. Ma grunty ná wielu mieyscách przykre/ iednák po wiekszey części vrodzayne/ y rodzace oliwe/ winá/ frukty: morze też ma obfite w ryby. Bydło tám rodźi sie máłe/ ále meżczyzny y białegłowy wielkie y prácowići. Ich

mowa mowić może od morzá Adriátyckiego/ áż do Oceanu pułno=cnego/ w Czechách/ w Slaſku/ w Moráwie/ v Boſnenczykow/ y v ich ſąsiad: w Polßcze/ w Litwie/ w Prusiech/ w Rusi/ w Moſkwie/ w Bulgáryey. Miáſtá przednieyße tám ſą: Zará/ ktora ieſt iedná z lepßych fortec Weneckich/ z portem oſobliwym. Od Zary do Se=gnie/ idźie wdłuż przy morzu iedná gorá názwána Morlácca. Sebe=nico y Spálátro/ miáſtá vbogie/ y nápoły puſte dla wtarczek Ture=ckich/ ktorzy im odieli wiekßą część ich gránic. Nalepße miáſto ze wßytkich/ Rágugia/ ktora ſie trzyma przy wolności/ płácąc Turczy=nowi 14. tysiecy cekinow/ á wydáie tyle drugie ná podárki/ y ná ſtá=cye Turkom. lecz mießczánie ći/ wyięći ſą od wßelkie⁹ vćiążenia/ y od ceł przez wßytko páńſtwo Otthomáńſkie. Máły máią Powiát ná źie=mi/ ále pánuią ná niektorych wyſepkách bárzo dobrych/ ktore leżą miedzy Kurzolą/ y miedzy odnogą morſką názwáną *di Catarro*, y ácz=kolwiek kráiná tá z przyrodzenia ieſt nieurodzáyna/ rátuią ią przećie ták zá przemyſłem/ iż z gruntow iey zbieráią oliwe/ wino/ y inne po=żytki oſobliwe. Jeſt tám iedná niżiná/ w ktorey źimie zbiera ſie ták wiele wody/ iż czyni ſie z niey iák iezioro/ y tám ſie rodzą ryby niewy=mownie tłuſte/ y wárzą ie bez oliwy/ tylko w ichże tłuſtośći. Gdy tám potym wyſchnie wodá ná Wioſne/ śieią w oney dolinie pßenice/ y rodźi ſie obfićie/ y ták iednegoż Roku ono mieyſce rodźi/ y ryby/ y zbo=że. Ná mo[illegible] też záś zázywáią rozmáitych przemyſłow/ á miedzy in=ßemi/ ieſt też ten ieden/ zá ktorym dokázuią/ iż drzewá rodzą oſtregi: á to ták: n[illegible]chy[illegible]ią gáłęzi od drzew/ kámienie do nich przywiąza=wßy/ iż po[illegible]ią ſie w wode/ v tych tedy gáłęzi po dwu leciech/ ná=zbiera ſie [illegible] że wiele oſtreg/ á trzećiegž roku iuż ſie godzą do iedzenia. Toż ſie też dźieie/ gdy brzemioná rozg zátopią w wodźie morſkiey. Jeſt też [illegible] nad morzem *Grauoſa* mieyſce bárzo weſołe/ y pełne ogrodow pomorańcz/ limoniy/ y melágran doſkonáłych. Raguſini/ y inßy ludźie pobliſcy/ dopußczáią roſć włoſom od połowice głowy ná doł/ á inße wßytkie golą. Węgrowie przećiwnym ſpoſobem/ támte część golą/ á te záś zápußczáią. Białegłowy nie noßą włoſow bárzo dłu=gich/ á przypráwuią ie ſobie czarno. Pánny idą zá mąż we 25. lat/ y dáley/ zkąd idźie/ iż dźieći wielkie y mocne tám ſie rodzą. Słowacy dobrzy ſą do morſkich zabaw/ y niemáß lepßych ludźi do wioſłá: ále

Raguſi=

Rágusini nádе wßytko pilnuią kupiectwá. Máią dosyć y dobrych státkow/ w ktorych żegluią y hándluią/ z wielkiemi przywileymi. Idźie tám morze ábo Golfo/ názwáne od Cáttaro miástá potężnego/ ktore iednák ćierpi niedostátek w żywnośći dla sąsiedztwá Tureckiego. Widźieć tám nád gębą onego Golfo kásztel/ nowe miásteczko/ ktoremu ziednáło stáwę dobyćie go przez Bárbároſe/ Hetmáná wielkieg Solimáná/ kedy też pobił 4. tysiące Hiszpanow. Są też tám: *Budua, Antiuari, Dulcinio*, niewielkie y nieludne miásteczká. Zá tym wpada do morzá rzeká Boiáná/ ktora sie poczyna z ieziorá Scutáry.

ALBANIA.

Jest tá Prowincya część Mácedoniey: ma názwisko wedle niektorych od Albánow ludźi Asiátyckich/ ktorzy tám przyszli/ wygnáni z Oyczyzny swey przez Tártáry. Leży miedzy rzeką Boiáną/ y drugą Cimerą/ y miedzy morzem/ y gorámi názwánemi/ Cámoli y Státei. Jest Kráiná wielka y piękna/ y żyzna/ ku pułnocy: gdźie też iest rownieysza y vćiesznieysza. Ma ludźie/ ktorzy pokázuią w swych obyczáiách y postępkách/ iż z Tátar poszli: dobrzy są do woyny/ á zwłaszczá ná koniu/ nie zmorduie sie nigdy/ y nie dádzą odpocząć nieprzyiaćielowi/ pustoszą tám y psuią káżdą rzecz/ á dla łupow/ czynili częstokroć wielkie zámieszánia y nierządy w woyscech y w bitwách: pokazáli swe męstwo zá Szkánderbegá. Przechwaláią sie/ iżby mogli wydáć 30. tysięcy konnych żołnierzow ná woynę przećiw Turkowi/ gdyby mieli Wodzá/ y pomoc do kończenia woyny. Máią własny język/ rożny od Słowieńskiego y od Greckiego. Miástá znácznieysze są tám: Alexio/ Duráſſo/ Veloná/ á we srzodku ziemie Scutáry y Croia/ obronne bárzo: Swetyhrad/ Bibrá/ Bagno. Veloná rodźi wielki dostátek winá/ ktorem sie obywátele srodze zápiiáią: máią też dostátek soli z gor/ ktore ich iest nawiękſze kupiectwo. Po większey częśći tám mieszkáią Zydźi/ ktorzy sie tu obroćili z Ankony/ y z inszych mieysc Márchiey/ zá Páwłá VI. Pod Albánią zámyka sie też y Epirus/ ktory sie rośćiąga od Velony/ áż do Golfo *Ambracium*. ktore dźiś zowią Lártá/ kedy przedtym mieszkáli Cháoni/ y Tesprotij. Tá kráiná miáłá śiedmdźieśiąt miast/ ktore kazał poburzyć iednego dniá *Paulus Emilius*, y poczynił zá tym niewolnikámi

obywá-

obywátele/ktorych bydź mogło do pułtoru set tyśiecy: teraz iuż tám niemász áni miast/ áni obyczáiow chedogich. Ná początku tey kráiny pokázuią sie gory Cerauniey/ dźiś názwáne *Cimera*, bárzo sławne od Poetow/ y dla wysokośći/ zá ktorą pioruny ná nie bárzo biją/ y dla srogich tám niepogod/ ktore czynią ie strászliwe Márynarzom. Máią iednák rozmáite ochrony y porty/ iáko Pánormo/ Sántiquárántá/ Cásśipo/ Butrinto.

Cimeriotti są ludźie/ ktorzy sie żywią po wiekszey częśći z łotrostwá y rozboiow/ chełpią sie/ iż może ich bydź do 14. tyśiecy ku bitwie. Ná woynie/ ktorą Soliman podniosł był do Corfu/ niektorzy z tych zprzyśiegli sie byli zábić go w pośrzodku iego woyská/ záczym potym/ gdy sie to odkryło/ ćierpieli wielkie prześládowánie/ y ktorych dostano/ źle ich częstowano. Z tychże/ idą Háyducy/ Vskoki/ Mártelossy/ y Morlácchi: są to wieśniacy przyzwyczáieni do kradźieży/ mieszkáiacy po lesiech y gorách Albáńskich/ Słowieńskich/ y Bosneńskich/ mocni/ y prędcy/ y nie sprácowáni w robotách/ y trudách/ y w niewczáśiách/ gotowi y ochotni do káżdey potrzeby żołnierskiey: chodzą w chodakách łyczánych/ y nákształt koz biegáią po skáłách/ y po przykrych gorách/ z dźiwnym przespiecżeństwem. Vżywáią z dáleká strzał y proc/ á z bliská szábel/ y pewnych berdyszow niewielkich/ ze dwiemá brodámi. Pod miástem Butrinto/ zkąd ma imie iedná máła Odnogá/ nád ktorą śiedźi/ widźieć Romenice/ port dostátecżny w wodę: *Iouius* powiáda/ iż go przedtym zwano *Fons regius*. Wszytká támtá stroná ma y grunty żyzne/ y porty osobliwe/ áczkolwiek puste/ ábo nie náśiádłe/ iáko iest/ Págánia/ Anná/ á potym też Golfo *di Toron*, y *Gibota*. Tám wypada Acheronte rzeká z ták wielą wody/ iż osładza wodę portową/ dla czego ią też *Strabo* zowie słodką. Idźie potym Pálgá/ á potym Golfo/ Ambrátia ábo Lártá/ máiąc gębe szeroką ná puł mile. Leży w boku iego zachodnim *Nicopolis* miásto/ ktore dźiś zowią *Præuesa*, zbudowáne od Augustá/ ná pámiątkę zwyćiestwá/ ktore otrzymał ná támtym morzu przećiw Márco Antoniemu. Z drugiey strony iest *Promontorium Actium*, dźiś go zowią *Figalo*.

GRÆCIA.

A Toż weszliśmy/ nie opowiádáiac sie do Græcyey/ Prowincyey ták záwołáney y sławney v stárych Historykow. A zápráwde poyźrzyszli ná iey położenie/ iest iedná nie tylko z lepiey pomiárkowánych częśći Europskich/ ale też y z weselszych. Gdyż iest y ták oblana wiela rzek/ y iákby ozdobiona y okrażona ná wielu mieyscach morzem/ iż niemász Prowincyey áni obfitszey w zboże/ pástwiská/ pszenice/ bydło/ áni sposobnieyszey y dla odbytu swych bogactw/ y dla nábyćia cudzych/ co pokázuia ná oko/ bez zaletow wszelkich. ták wiele odnog morskich/ ktore sie tám wylewáia/ y ták wiele Peninsuł/ ktore tám są w około/ iákby stoiac koło swey krolowey: pomiárkowánie powietrza/ y łáskáwość niebá spráwuia/ iż ludźie támći są dźiwnie dowćipni: co oni pokázáli rozmáitemi sposobámi: ábowiem nie tylo obiásnili náuki/ y malárstwo/ rzezánie/ Architekture/ ále też y mistrzámi náuki Rycerskiey oniż byli: tákże oni náuczyli sposobow rządzenia ludźi/ y rozszerzenia páństwá. A miedzy inszemi sposobámi/ rzecz bárzo znáczna y pożyteczna byłá do tego: *Coloniæ* wprowádzone od nich przez wszytko morze *Mediterraneum:* bo wszytkie brzegi morskie Asiátyckie y Thrácyey/ osádzone były Grekami: práwie wszytkie Insuły morzá nászego Włoskiego/ wiele miast Fráncuskich/ á miedzy inszemi/ Nizzá y Mársilia: wiele też Hiszpáńskich/ miáły początek od Grekow. Tákże też nie było narodu/ gdźieby bárźiey kwitnęły náuki/ y sławá wolnośći. Záczym przyszło/ iż gdy byłá pełna Rzeczypospolitych/ miast wolnych/ nápełniłá sie też obyczáymi/ ozdobą/ y sławą/ gdyż káżda z nich Rzeczpospolita siliłá sie/ áby byla przewyższyłá/ ábo przynamniey zrownáłá sie z sąsiády wspániáłośći budowánia/ y w inszych podobnych rzeczách. A iż z tą zazdrośćia łączyłá sie też subtelność dowćipu/ y obfitość w wymowie/ y w pisániu/ ták prozą/ iáko y wierszem: nie było we wszytkiey Græcyey/ áni gory/ áni doliny/ áni rzeki/ áni brzegu/ áni gáiu/ á rzekę ieszcze/ iż nie było áni kámieniá/ áni drzewá bez názwiská/ y opisánia. Lecz gdy zá czásem národźiło sie burzliwych niezgod/ y woien miedzy nimi: naprzod ich podbili Mácedończykowie/ á potym Rzymiánie: trzymáli potym przez niektory czás *Imperium* wschodnie/ iednak

gdy vżywáć poczęli możnośći y mądrośći dánych ſobie od Bogá/ przećiw iego ś. kośćiołowi/ á potym też vtopili ſie byli w roſkoſzách y w zbytku: naprzod byli pokołátáni przez Gotthy y Bulgáry/ á potym złupieni y ſpuſtoſzeni przez Sáráceny: nákoniec podeptáni ſą przez Turki/ y przywiedźieni do tákiego ſtanu/ iż niemáſz ná świećie narodu/ áni nedznieyſzego/ áni pożalenia godnieyſzego. Ták ſroga niewola/ pokazał P. Bog odſzczepieńſtwo y rebellią Grekow przećiw kośćiołowi Rzymſkiemu. Niechćieli ſłucháć Vikáriego Chryſtuſowego/ przeto ná pokaránie tey pychy ich/ dał ie Chryſtus w niewolą Króleſtwu Máchometowemu: y ták zátym Græcia/ ktora pierwey rozdźielona byłá ná ſławne Prowincye/ ozdobiona kwitnącemi miáſty/ krolowa wielkiego páńſtwá/ wykorzenićielka tyranow/ burzyćielka Bárbárow: leży teraz złupiona z wſzelkiey godnośći/ y z wſzelkiey ozdoby/ pod narodem bárzo grubym/ ktoremu właſna ieſt burzyć miáſtá/ ćiemiężyć poddáne/ deptáć wſzelkie práwo/ brzydźić ſie káżdą náuką: nie czynić nákoniec nic/ tylko ábo z gwałtem/ ábo z łákomſtwá. Dźieli Græcyą ſrzodkiem niektorych gor/ ktore poczynáiąc ſie v świetego Maury/ á idą áż do Arcypelagu. Máią te gory we ſrzodku niektore przeſzćia bárzo ćiáſne/ ktore od wod ćiepłych/ ztąmtąd wynikáiących názywáią *Termopile*. Ale wrácáiąc ſie zkądeſmy poſzli: w boku wſchodnim/ odnogi rzeczoney *Ambracius ſinus*, leży Acárnánia/ á przebywſzy rzekę *Acheloo*, ktorą dźiśieyſzy/ dla iáſney wody/ názywáią *Aſpropotamo*, wchodźi ſie do Etoliey/ puſzczáiąc po lewey ręce *Anphilochi*. Przednie miáſto w Etoliey dźiś ieſt *Lepanto*. Nád Anphilochi/ wydáie ſie gorá *Otri*, zá ktorą ieſt Teſſália/ otoczona też gorámi/ ále iednák grunty y powietrze ma dobre: zálecáią poſpolićie weſołość iey y konie. A wroćiwſzy ſie do morzá/ nád brzegiem iego pokázuią ſie *Dardanelli*, nád iednem wąſkiem morzem/ z ktorego widźieć dwie odnogi morſkie/ iedná idźie ku pułnocy/ á zowie ſie Golfo Lepántſkie/ druga ku wſchodowi/ názwáne *Corinthiacum*. Nád brzegiem zachodnim támtego morzá/ leżą kráiny Ozolow y Lokrenſow: nád wſchodnim/ leży część Focidy z miáſtem Delfem/ ſławnym dla Oráculá Appollinowych. Po práwey ręce/ zoſtáie *Peloponneſus* (á dźiś Morea) iedná z zacnieyſzych Peninſuł/ co ich ná świećie. Łączy ſie z Achąią iedną groblą/ ábo kroiem ſzerokim/ ná mile/ mniey ábo więcey

cżáſem/ále ták mocnym/ iż gdy wiele kuśiło ſie przerwáć go/ nigdy ſie to im nie powiodło/ y poßło to w przypowieść/ gdy co niepodobnego chcemy pokázáć. Ma w około *Peloponneſus* bliſko 112. mil Polſkich/ ále iż ieſt okrągły/ może w ſobie zámknąć ludźi więcey nád mniemánie. Do tego ießcże cżáſu/ iż to kráiná w Grecyey nalepiey náśiádła. Ma w około śiebie odnogi/ y porty/ktore ſie cżynią/ gdy záchodzą w morze págorki/ ábo też mieyſcá nákßtałt punty Włoſkiey: ma w ſobie goreczki y rowniny żyzne y pożyteczne: naoſtrzeyßa cżęść ieſt Arcádia/leżąc iákby we ſrzodku Prowincyey. Ma wiele rzek ſławnych y wielkich/ iáko ſą: *Peneus, Alfeus, Paniſus, Tifous, Eurotus, Inacus, Aſopus.* Nie dáleko owego kroiu/ ábo iezyká/ widáć Korinth/ gdźie przedtym był ſkład kupiecki bárzo zacny/ dla oſobliwego położenia tego miáſtá/ gdyż leży między morzem *Ionium* y *Eggeum,* y między portámi *Lecheo* y *Scheno.* Ztąd wrácáiąc ſie ku zachodowi/ miją ſie po lewey rece Sicione/ á dźiś zowią *Baſilica.* Ztámtąd iuż przybliżą ſie Achaia/ ktorą zowią/ *Właſnæ,* dla rożnośći drugiey Acháiey/ ktora ma w ſobie większą cżęść Grecyey. Leży między gorą *Stinfalo,* y odnogą Koryntſką. Widźieć potym Dárdánelle/ z ktorych pułnocny zwano przedtym *Mollicreo,* á południowy *Rhio.* To *Fretum,* ieſt węższe niż Helleſpontſkie/ ſtem ſążeni. Idą potym *Patraſſo, Dime,* y *Promontorium Actium,* zkąd wchodźi ſie do Elide/ dźiś zowią Beluedere/ między rzekámi Peneuſem y Alfeuſem/ kedy ſą miáſtá: Elide/ Olympia/ y Piſá/ ktore leżą przećiw odnodze Chelonatá. Idźie potym Meſſenia/ máiąc miáſtá/ Nouárin/ Modone/ y Corone: Meſſenia/ od ktorey náżywáią/ iedne odnogę/ kończy ſie v Caput Máyny/ ktore należy do Láconiey/ á tey głowne miáſto dźiś názywáią Miſithrá. W Caput Máyne/ mießkáią dźiś ludźie grubi/ głupi/ y nieuhámowánt/ y tácy/ co nic inßego nie máią/ tylko łuk á rußnice/ cżym bronią wolnośći ſwey. Między pomienionym Caput y Málea/ idźie *Sinus Laconicus,* kedy wypada rzeká Eurotá/ dźiwnie vćießna. V *Caput Malium* wieżdżą ſie ná odnogę Argolicką/ á ná pocżątku iey/ leży przy iedney iákby punćie Włoſkiey/ miáſto Máluáſia/ á we ſrzodku práwie przy tey odnodze Nowe miáſto/ obiedwie bárzo mocne/ we ſrzodku ziemie leżą Argo/ y Micene. Argo ma ießcże toż imie: Micene zburzone było ießcże zá cżáſow Straboná: głe-

biey w źie-

biey w źiemię idąc ieſt Megálopoli/ á dźiś zowią Londário. A przeſzedſzy *Promontorium Scilleum*, pokázuie ſie *Sinus Saronicus*, ktory dźiś názywáią Włoſzy *di Engia*, kedy ieſt Zamek *Concres*, y port *di Scheno*. Morea poſyła od śiebie iedwabie/ pſzenicę/ zbożá inſze/ woſk/ y kordybany.

ACHAIA.

Acháia rośćiąga ſie miedzy rzeką *Ceſiſo*, y odnogą Korinthiácką/ w ktorym mieyſcu zámyka rozmáite kráiny. Pierwſza ieſt Megáride: idźie potym Atticá/ iákby pobrzeżna/ bo leży práwie wſzytká nád brzegiem morſkim. Głowne iey miáſto Athene/ dźiś zowią Setine/ máło co więcey ma teraz/ oprocz ſławy/ ſtárych dźielnośći. Ma po lewey ręce Portoleone/ kedy przedtym było *Pireum*: grunty ma ſuche/ y chude/ ácz pilność y przemyſły nágradzáły te przyrodne defekty. Powietrze tám ieſt bárzo pomiárkowáne y doſkonáłe/ przetoż też ludźie támći ſą dowćipu oſobliwego. Párchi ſtychuie powietrze Florentſkie z támtym Athenſkim/ y dowćipy Florentſkie z Athenſkimi. Nád Athenámi ieſt Máratoná/ ſławne dla zwyćięſtwá Milciádeſowego. Atticá kończy ſie ná dwoie Cápitá ábo rogi/ ieden zwano *Sunio*, á drugi *Cinoſura*, á dźiś ie zowią *Caput Columnarum*, y *Caput Sidro*. A ztąd przebywſzy rzekę Aſop/ wieżdżą ſie do Beotiey: Prowincyey wilgotney y błotney/ ále iednák tłuſtey y żyzney: leży miedzy gorámi/ z ktorych wychodźi wiele rzek/ y iezior/ y błot/ ktore czynią miąſſze powietrze/ y dla tegoż ludźie tám ſą máteriálni y grubi: iednák przećie tu ſie porodźili *Epaminondas*, y *Pelopidas*, ludźie (iákich ſie niewiele znáydowáło) wielcy do woyny/ y do pokoiu/ y *Pindarus Rex Poëtarum Liricorum*. Głowne miáſto tám było Tábe/ á dźiś Stibes: á przebywſzy rzekę Iſmen/ obaczyć máluczką kráinę *Opontiorum*, á potym Golfo Zyton/ náзwáne od ſtárych *Maliaco*, y owo *di Armiro*, (ták ie dźiś zowią/ co przedtym było *Demetriadis*,) á pierwey ieſzcze *Pelaſgicum*. Demetriáde/ y *Nigerpons*, y Zamek Korintſki/ ták dla fortece ich/ iáko też y dla oſobliwego położenia/ poczytáne były kluczámi Grecyey. Idźie potym Caput ś. Jerzego (*Magneſia*,) zkąd ſie poczyna *Sinus Termaicus*, ktore dźiś zowią miáſtem Salonickim. Wchodzą tám rzeki zacne: *Peneus*, *Aliacmon*, y *Axius*. Sálonichi/ ktore záłożył krol Kaſſánder/ á potym ie rozſzerzył krol Philip/

trzyma iesżcze dźiś nie máłą część swoiey wielkośći: ma pełno rzemieślnikow y kupcow: hándle wszytkie prawie są w reku v Zydow/ ktorzy tám przybyli z Hiszpániey/ y záprowádźili tu rzemiesłá koło wełny y koło iedwabiu. Idźie potym *Promontorium Canastreum*, á potym *Sinus Teuronicus*, ábo Golfo *di Aiomana*: á trochę wyższey *Singitico*. ktore dźiś náżywáią od gory świetey (*Athos*.) Tá gorá/ ktorey w około iest 30. mil Polskich/ ták iest wysoka/ iż cień iey zásiaga áż do Insuły *Lenno*: mieszkáią po niey Czerncy ś. Bázylego po wiekszey części/ ktorzy tám máią podobno 24. Monásterow/ y tu y owdźie rozsádzonych. Ztámtąd náwigowáć może odnoga/ ktora stárzy názywáli od rzeki/ co w nie wpada Strimone/ á dźiśieyszy ią zowią od miástá tego Powiátu.

THRACIA.

PRzy rzecze Strimone (á dźiś Rendino) kończy sie Mácedonia/ á pocżyna sie Thrácia/ ktora dźiśieyszy názywáią Románia: ábowiem *Bisancium* stołeczne iey miásto/ názwáne było Constántinopolem/ y Nowym Rzymem. Tá Prowincya/ ktora idźie wdłuż od rzeki Strimone/ áż do czarnego morzá/ iákoby 20. dni iázdy/ á rozszerza sie też miedzy gorámi Bulgárskiemi/ y kánałem Constántinopolskim/ iákoby ná 7. dni iázdy/ iest po wiekszey częśći rowna/ y obfita w zboże/ y w pszenice. Idźie nád morzem/ máiąc tám pewne págorki/ ná ktorych sie rodźi dobre wino: á tám lepsze ma powietrze y grunty/ im sie bárźiey przybliża ku morzu: ábowiem kedy sie odsádźiłá od niego/ iest przymnieyszym/ y máło ma chlebá/ á mniey iesżcze winá. Przebywszy tedy Strimon/ pokázuią sie iedná po drugiey geby rzek/ Neso/ Ebro/ y Melá/ á náprzećiw Golfy od nich/ ktore zowią Asprosá/ Márizá/ y Cáridia: á miedzy źiemią są miástá/ Philippole/ y Adrianopole. támto zowią od oycá Wielkiego Alexándrá/ ktory tám záprowádźił ná mieszkánie lud podleyszy y nikczemnieyszy/ z swoich pánstw/ y dźiś iesżcze iest dobre miásto w boku iednego págorku wzgore osádzone. Adrianopole wiekszе iest/ ale nie ma murow/ y bárźiey podobne dobrey wśi/ á niż dobremu miástu. Iest tám niezliczona rzecz kárczmárzow/ y domow gośćinnych/ tákże y furmánow. Powiát tego miástá rodźi dostátek fruktow/ ktorych wiele susza/ y rozsyłáią do inszych stron. Kupczą też tám znácznie mięsem bydle-

cyn

cym ſuchym/ y báwełną. Náꝺ tám w tym kráiu widáć nie máło págorkow/ ſpoſobnych do winnic; iednák tám przećię nie wiele widáć winnic/ bo tám więcey mieſzka Turkow/ániż Chrześćian. Wſzákże tám przedśię Chrześćiánie robią bárzo wiele gorzałek/ czym śię też z niewoley wykupuią/ á drudzy śię tym żywią/ bo zárabiáią ná dźień y po 16. Aſpr. Co też y w inſzych mieyſcách Tureckich.

THRACIA, CHERSONESVS, ELESPONTVS, PROPONTIDES.

Póiedźmy do Cherſoneſu/ ktory teraz zowią rámieniem świętego Giorgio. Jeſt to iedná Peninſułá/ ktora dla wąſkośći źiemie iey miedzy morzámi chćiał *Melciades* vmocnić/ puśćiwſzy mur od iednego morzá do drugiego: lecz *Liſimacchus* krol Máćedoński/obwárował ią zbudowawſzy tám wielkie miáſto/ ktore názwał Liſimáchią/ przy iey końcu/ ále potym ſpuſtoſzone było zá trzęśieniem źiemie. Ma ku zachodowi odnogę *Caridiæ*, á ku wſchodowi kánał Konſtántinopolſki/ po ktorego brzegách (á ten śię zowie właśnie *Elleſpontem* á nie ieſt ſzerſzy nád 4. ſtáian) ſą *Dardanelli* obádwá zamki/ poczytáne kluczámi páńſtwá Tureckiego: ále mocnieyſze ſą w ſławie/á niż położeniem/ ábo obroną: gdyż budowánie ich ieſt ſtárezmie máią też náſypánych źiemią murow/ áni flánchow. Támten Aſiátycki ieſt ná rownym brzegu czworográniſty; ten tu Europſki leży pod gorą/ ktora nád nim ma moc y okrywa wſzytek. A niedbáią też Turcy/ żeby ich vmocnić lepiey/ábowiem wſzytkie zamyſły záſádźili ná tym/áby broniłi páńſtwá ſwego wielkośćią konnego woyſká/ á meſtwem Jánczárow/ á nie fortecámi: y nie wáżą ſobie tych Dárdánellow/ tylko żeby z nich mogli ſzkodźić ármáćie/ ktoraby chćiáłá przebyć do Konſtántinopolá. Troche wyżſzey widźieć Gállipole/ á to było pierwſze miáſto wźięte od Turkow w Europie/ co śię tráfiło w Roku 1363. gdy Amurat I. ze dwiemá nawámi Genueńſkiemi/ iedne zwano Interiáná/ á drugą Squárciáficá/ przebył *Fretum*, máiąc z ſobą 60. tyśiecy ludu bitnego. Ztámtąd śię ſzerzy morze/ y czyni iákby iáki brzuch á zowią ie *Propontidis*: ma rozmáite odnogi/ ále więcey w Aſiey/ániż tu w Europie. Jdąc iednák przy brzegu Europſkim/ miáſtá co lepſze te śię tám znáyduią: Eráclea/ Rodoſto/ Siliurea/ ktorego porty piá-

ſkiem

ſkiem zátkáło morze. Jadąc do Rodoſto/ ieſt tám iedná ßeroka drogá burkowána/ á idźie ná mile Włoſka. Dał ią nápráwić kośztem ſwym Ruſten Báßá/ á koło niey z obu ſtron ſą ogrody/ y grunty pożyteczne/ y dobrze nápráwione. Siliurea niewielkie ieſt mieyſce/ nie dáleko niey ieſt iedná wieś/ ktora zowią Ponte/ dla moſtu iednego/ ktory tám poſtáwiony ieſt nád iednym ſtrumieniem/ nád morzem idącym/ á ieſt go wzdłuż ná dobrą ćwierć mile/ z kámienia żywego/ o czterech frámbugách wielkich/ z ktorych káżdy dźieli ſie ná dźiewięć inßych mnieyßych.

CONSTANTYNOPOL Y BOSFORVS THRACICVS.

ZWieśiwßy ſie znowu ow kánał/ ktorymechmy náuigowáli/ czyni *Bosforum Thracicum*, wzdłuż ná 120. ſtay/ bo ták wiele ráchuią od iego początku do czarnego morzá. ßerokość ieg náwiekßa nie przechodźi 12. ſtay/ oprocz tám/ gdźie ſie rozchodźi ná iákie odnogi: lecz ſie zweża ná początku ſwym/ y ná trzech inßych mieyſcách/ ták/ iż niemáß tám ßerßego nád 5. ſtay. Ni iedney z tych odnog/ pułßoſtey mile Włoſkie od Conſtántynopolá/ Dárius krol Perſki/ vczynił był ieden moſt/ po ktorym prowádźił woyſko przećiw Tátárom: tám dźiś ieſt wieżá/ ktora zowią *Neocaſtro*. *Bosforus Thracicus* ma 30. dobrych portow/ y w Azyey/ y w Europie/ ále wiecey tu/ áni; tám: odmienia ſwoy bieg iego wodá (ieſt bárzo byſtra) ná 7. mieyſcách znácznych/ gdźie nápadáiąc ná niektore págorki/ morze środze ſie burzy/ y niebeſpieczeńſtwo czyni. y dla tey przyczyny nie może náuigowáć ná niektorych mieyſcách ku morzu czarnemu/ tylko ćiągnąc ſtátki powrozámi przez one mieyſcá/ ábo też kieruiąc droge od iednego do drugiego mieyſcá. Opaſány ieſt ten Bosforus z obu ſtron págorkámi/ y dolinámi/ w ktorych ſie poſpołu rodźi pßenica y wino. Pomoná y Florá/ były to mieyſcá zdawná nápełnione ogrodámi/ y pálacámi roſkoßnemi. Zá czáſow Kopronymá Ceſárzá/ wßytek Bosforus/ y niemáła część morzá czarnego/ pomárzły były ták bárzo/ iż lod miąßy był ná 25. łokći: á gdy tám potym ſpádł wielki śnieg/ przybyło lodu po morzu 20. drugich łokći/ y ták ieźdźono beſpiecznie po nim. Ludźie/ y dobytki/ y wozy náłożone/

prze-

przechodziły z Asiey do Europy/ y z Europy do Asiey/ y z Constantinopola/ aż do gab Dunayskich/ iako po ziemi. Potym w Lutym/ gdy sie lod połamał na wielkie sztuki (ktore były iako Insułki abo pagorki) y z bydlęty na nim żywemi y zdechłemi/ nabiegło sie go było za wiatry niemało pod Constantinopol/ kedy potłukł niektore budowania osobliwe nad brzegiem. Niemasz żadnego mieyscá morza Mediterránskiego obfitszego w ryby/ iako Bosforus: idźie przezeń ryb niezliczona rzecz na początku zimy ku Propontidźie: á zás wracáią sie na Wiosne ku morzu czarnemu: abowiem iż wchodzą do morza czarnego rzeki wielkie/ przeto tám zimie woda iest zimnieysza niż indźiey: á iż też iest bárzo miałkie/ przeto niepogody mieszáią w nim wszytkie wody: zatym ryby vćiekáiąc y przed zimnem/ y przed nawałnośćią wiatrow/ odmieniáią dźiedźine: y ták na zime vstępuią do Propontidy: á zás na Wiosne wracáią sie do Czarnego morza/ dla słodkośći wod támtego morza/ ktore nie iest ták słone/ iako indźiey/ podobno dla rzecznych wod/ ktore tám wpadáią. Przetoż pod temi czasy osobliwie/ trudno wymowić/ iako tám wiele ryb imáią w ćiásnych mieyscách Bosfora/ á zwłaszcza v Constantinopolá/ kedy/ aż też y białegłowy/ gdy nie máią co inszego robić/ łowią ie z gospod/ abo y z okien domow swych: á nawiekszy tám pożytek idźie z młodych Tonnow/ ktore Græcy zowią *Pelomides*.

Teraz powiedzmy dwie słowie o Constantinopolu głownym mieśćie Thráciey/ ktore było stolicą pierwszą Cesárzow Rzymskich: á potym gdy *Imperium* było rozdźielone/ Cesárzow Greckich/ á teraz wielkiego Turczyná. Leży w Europie/ acz Asia nie iest od niego dalsza nad 4. stáia. Zepsował ie był y zburzył Seuerus Cesarz: ale ie lepiey nápráwił/ y wiele go przyczynił/ y spániálsze vczynił Constantyn/ á ieszcze go popráwił Theodosius mnieyszy/ y inszy. Przedmieśćia iego przychodźiły z iedney strony aż do morza Czarnego: á z drugiey strony/ aż do Seliureey/ wiecey niż na pięcdźiesiąt mil. Miało 600. Kośćiołow. Sosomenus pisze/ iż w liczbie obywátelow/ y w bogáctwách przechodźiło Rzym. Cunaprius powiáda/ iż Constantyn chcąc vczynić wielkie Constantinopole/ złupił insze miástá z obywátelow. Anastásius Cesarz/ áby vbespieczył swoie polubione mieszkánie od náiázdow nieprzyiaćielskich/ puśćił ieden mur od morza

Czarnego/ áż do Seliury/ ktora byłá od miástá ná 280. ſtay. Teraz Conſtántinopol ma w około 13. mil Włoſkich: ma w ſobie około 700 tysiecy ludźi: zktorych trzy częśći ſą Turkow/ dwie Chrześćian/ á oſtátek Zydow. Wźięte ieſt od Máchometá II. w Roku 1453. z ze pſowániem większey częśći ſtárey iego możnośći y wielkośći. Tám od tego czáſu áż dotad/ záſádźili ſwoie ſtolice Wielcy Pánowie Tureccy: záczym to miáſto zoſtáło iákby *Centrum* náuigáciy/ hándlow/ y ſpraw tego *Imperium*: y ták ſie rozszerzyło y zbogáciło/ y nápełniło bárzo: oblewa ie morze ze trzech ſtron. Ma też iáko y Rzym 7. págorkow. Po lewey ſtronie leży ná iednym máłym págorku (ktory Græcy zowią Chryſocerá/ ácz inszy zowią tak odnoge/ ábo rámie morſkie/ ktore pod nie idźie) Perá ábo Gálatá/ á miedzy nią y Conſtántinopolem/ morze wrywáiąc ſie we ſrzodek miáſtá/ czyni port bárzo oſobliwy. Jeſt w około to miáſto Perá ná mile Polſka. Ma morze około śiebie/ wszytko práwie portowe/ z vćiesznemi kątámi zákolonemi/ y szerzy ſie im dáley tym bárźiey/ z wielkim pożytkiem Conſtántynopolſkim. Mieszkáią w nim po większey częśći Chrześćiánie/ ktorzy tám máią Kośćioły y Monáſterze. Ma podobno 17. Fámiliy Łáćińſkich/ ktore tám trwáią od wźięcia Conſtántynopolá áż do tego czáſu. Wpadáią do pomienionego portu/ rzeká Cidárá/ y Bárbiſá/ á tá nie idźie wiecey nád 3. mile násze: á iednák ieſt ták wielka/ iż iey nie przeiedźie áni lećie/tylko po mośćie. Idźie rowno przez dwie mili Polſkie iedną doliną rowną y zieloną/ iednáką wdźięcznośćią y szerokośćią/ áż do Sonny. Cidáro idźie dáley/ ále nie ieſt ták wielka.

BESSARABIA, PODOLE.

IDąc przy brzegu lewym Czarnego morzá/ vkázuie ſie Meſſembria kedy ſie kończy gorá Hemo. Idźie potym Wárná/ záſádzona przy końcu iedney doliny (ktora czyni támtá gorá) wdźięczney y vćieszney. Leży przy iedney odnodze nie bárzo głebokiey/ miedzy dwiemá págorkámi/ z ktorych ná iednym ieſt Mácropole/ná drugim Gálátá. Przeminąwszy geby Dunáiowe/ ktore záſtąpiły 40. mil/ wieżdża ſie do támtey częśći Moldáuiey/ktora Turcy przezywáią Beſſárabia/ kedy ieſt miáſto *Moncaſtro*. Od geby rzeki Dnieſtru áż do drugiey Dnieprowey/ kłádą 16. mil Polſkich: á w tych mieyſcách po-

czynáią

czynáią ſie Páńſtwá Krolá Polſkieğ/ ktore Dnieſtr dzieli od Wołoch. A naprzod tám ieſt Prowincya Podolſka rowna y wielce żyzna: ábowiem tám we dwie lećie doſyć raz śiać ná polách: bo z oſtátkow pierwßego Roku/ rodzi ſie zboże y ná drugi Rok: ma doſyć ſoli/ ktora biorą w iednym ieźierze: tákże koni/ y domowych/ y dźikich: wiec też y miodow/ y woſku/ y wołow/ y wßelkich doſtátkow ku żywnośći. Lecż iż tá Prowincya ieſt otwárta/ podległa bárzo ßkodom Tátárow Przekopſkich/ ktorzy iák ßáráńcza/ wpadáią niewiádomie do tych tám ludźi/ y wyprowadzáią máietnośći ich/ y ſámych: dla czego też ſpuſtoßone ſą támte kráie podobno ná 60. mil Polſkich: á niewiedzą nędzni Polacy/ iáko temu złemu zábieżec. Jeſt tám iednák Kámieniec miáſto/ oſádzone ná iednym kámieniu/ máiac mur/ y przepopy ſámorodne/ ktore poczytáią zá niedobyte. Jnße miáſtá ſą tám: Bar/ Jázłowiec/ máiac dobry Zamek/ Złoczow/ Krzemieniec/ Kijow/ Bráclaw/ Buſko/ y inßych niewielkich/ y nie obronnych nie máło/ około ktorych tylko párkány ſą drewniáne gliną oblepione dla Tátárow. Miedzy rzeką Dnieſtrem y Stryiem/ leży iedná nie wielka Prowincya/ názwána Pokućie/ tákie máiac przymioty iáko y Podole/ ktora też trzymáią Polacy. Tám miáſto nie złe ieſt Kołomyiá: powiátowe ſą: Hálicz/ Striy/ Zydáczow: y inßych potroße.

R V S.

Rvś/ ktorych inßy zowią *Rutheni*, drudzy *Roxolani*, ma w ſobie te wßytkie Páńſtwá należace do Korony Polſkiey/ ktore idą zá nabożeńſtwem Greckim/ ábo zupełnie/ ábo poczeſći: á nádto ießcze y ludzie W. Kniáźiá Moſkiewſkiego/ ktory ſie też piße Hoſpodárem wßytkiey Ruśi. Ale w oſobliwośći to imie dáie ſie tey Prowincyey/ ktora leży ku zachodowi od Podola/ y zowią ią Czerwona Ruśią/ iáko támte ktora ieſt pod Moſkiewſkiemi/ zowią Biała Ruśią/ Czerwona Ruś gránicży z Polſka/ y z Wegrámi z iedney ſtrony/ z Wołhyniem y z Podolem z drugiey. Ma wielki doſtátek zboża y bydłá. Tám ßlachtá y mießczánie poniekąd trzymáią ſie Kośćiołá Rzymſkieğ: lud zás poſpolity y wieśniacy Greckiego/ y máią też tám rożnych Biſkupow. Było przedtym ſtołeczne miáſto Ruśi/ Kijow/ ſpániáłe niegdy y wielkie/ iáko pokázuią iego ruiny. Jſidorus Metropolit

polit z niego był ná Concilium Florentskim/ y wiele pomogł do zjednoczenia Grekow: vczyniony tám był Kárdynałem/ y wracał sie do domu z wielkim ánimußem y żárliwośćia/ áby był przywiodł swe ludźie ku prawdźie: lecz był złupiony z Metropolstwá/ y potym zábit od Moskwy. Głowne miásto teraz tey Rusi/ o ktorey mowiemy/ iest Lwow/ miásto w murzech/ w przekopách/ y w Zamkách (ktorych ma dwá) mocne dosyć: ma też dostátek kupcow wßelákich/ ták Polakow Rusi/ Włochow/ iáko też Ormian y Zydow. Inße miástá przednie są/ Przemyśl/ Sámbor/ Iárosław/ Przeworsk/ Biecz/ Chełm/ Sokal/ Grodek: y inßych dosyć mnieyßych.

POLSKA.

POLská dźieli sie ná máłą y wielką. Máłą przechodźi poprzecz/ może rzec/ śrzodkiem/ Wisłá rzeká/ ktora wynikáiąc z gor Węgierskich/ idźie ku zachodowi. Głowne miásto iey iest Kráków/ nie bárzo wielkie. Ma cztery Przedmieśćia (ktore drudzy zowią miástámi) przy sobie/ to iest/ Kleparz/ Stradom/ Káźimierz/ y Gárbáry. Ma Zamek osobliwy ná skále. Kwitnie też tám zacna *Vniuersitas*, ábo Akádemia. W Powiećie Krákowskim v Bochniey/ náleźiono w Roku 1252. bárzo dobre gory solne/ á rychło potym y v Wieliczki. Sol tá iest Bałwániásta: ále też y po inßych mieyscách/ á zwłaßczá w Rusi/ wárzą ią z słoney wody. Drugie miástá przednie są tu: Sendomirz/ Olkuß/ Wislicá/ Lublin/ á ten obległy stáwy y błotá niemáłe: iest y inßych niemáło mnieyßych. Wiekßą Polskę przechodźi iákby śrzodkiem Wárthá/ á gránicży ią ku zachodowi Oderá/ á ku wschodowi Wisłá. Názywáią ią Wielką Polską: ábowiem Lech/ ktory wprzod wsławił Polaki/ y był pierwßym v nich Kśiążęćiem/ tám był osádźił swoie stolice/ y tám zbudowáli iego potomkowie Gniezno/ iák stołeczne miásto/ ktorego miástá Arcybiskup pod *Interregna* ma nawiżßą władzą. Iemu należy oznáymiáć o Seymie pod ten czás/ y publikowáć Krolá nowego. Inße miástá y osády znácznieyße są: Poznań/ Káliß/ Sieradz/ Łęczycá/ Brzeście/ Wrocław/ Ráwá/ Dobrzyń/ Koło Wárthá/ Kośćian/ Kobylno/ Brzeźiny. Do Polski należą Kśięstwá/ Oświećimskie/

Zatorskie/ członki Sląská/ y Opolskie/ do Węgier należące/ także y Spiskie miásta.

MAZOWSZE, ZMVDZ, KVRLANDIA.

Z Tąd puszczáiąc sie/ á zániechawszy po lewey stronie Prusów/ pokázuie sie Mázowsze/ kedy są puszcze/ po ktorych chodzą Zubry/ iákoby woły dzikie: drogo przedáią ich skory/ dla czarności ich/ y rogi dla naczynia/ ktore z nich robią. Obywátele támeczni/ są ludzie wysocy/ y præsencyey spániáłey/ z białáwemi wąsámi. Nie bárzo sie przedtym przesadzáli ná vbiory/ y iednáko chadzáli po prostu: kocháią sie w swym szláchectwie/ by też byli nauboższy. Miásto tám iest przednie Wárszáwá/ kedy/ iż iest iákby we srzodku państw Krolewskich/ zwykły bywáć Seymy. Insze miástá są: Łowicz/ Płocko/ Pułtowsk/ Warká/ etc. Zmudź leży zá rzeką Niemenem/ kedy też pełno lásow/ y grubiáństwá: gdyż iesscze tám doskonále nie iest wykorzenione báłwochwálstwo/ á zwłaszczá wężow/ ktorych karmią/ y czczą z wielką superstycyą wieśniacy. Mieszkáią w domách długich drewniánych/ pokrytych słomą. Ziemie orzą/ ácz też twárda y klijowáta/ lemieszem drewniánym/ co też czynią y Moskwá. Máią dostátek miodu bieluchnego/ w ktorym máło co wosku. Grániczą z nimi Kurlándowie/ ktorych Książę (á iest też Pánem Semigáliey) przyznawa/ y przysięga Krolowi Polskiemu.

LIWLANTY ábo LIVONIA.

Z Tąd iácháć może do Liwland/ Prowinciey zacney/ y dla dostátku zboża/ bydłá/ y zwierzá: y dla wielkich hándlow/ ktore sie odpráwuią w mieściech iey Pomorskich. Byłá przedtym Káwálierow Niemieckich/ ábo Krzyżacka/ ktorzy też tám mieli iednego Mistrzá Párticulárnego: ále gdy zostáli heretykámi/ wyzuci byli z większey części tego Páństwá przez Kniáziá Moskiewskiego w Roku 1568. podáli sie przeto z ostátkiem Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Augustowi/ ktoremu ná nie popráwił prawá Papież: ále iednák nie byłá oswobodzona/ áż przez Krolá Stephaná/ w Roku 1581. Rościąga sie wdłuż ná sto mil/ á wszerz namniey ná dziesięć. Ma lasow y rzek/ y iezior dostátek. Baibás iezioro/ z ktorego wychodzi rzeká

Narew/ ieſt długie ná 45. mil. Dáie iey wielka ozdobe y pożytki morze/ ktore przez Inſuły/ co tám ſtoia ná przećiwko niey/ y przez wiele págorkow/ ktoremi tá źiemiá wchodźi miedzy wody/ czyni rozmáite odnogi. Ma trzy miáſtá zacne: Rige/ kedy ieſt ſkład wielki woſku/ ſmoły/ żytá: Rewel z portem oſobliwym/ y bárzo hándlowym/ máiac kilká kaſztellow: tákże Pernáwá ieſt miáſto dobre y obronne nád morzem. We ſrzodku źiemie ieſt Derpt/ ktory leży nád rzeka iedna miedzy dwiemá ieźiorámi. Nie opuſzcze też Vendy ábo Kieysi/ miáſtá zacnego/ gdyż ieſt iákby *Centrum* Liuoniey/ y przedtym byłá ſtolica Wielkich Miſtrzow/ á teraz ieſt ſtolica Biſkupia. Nád rzeka Narwia ſześć mil od morzá/ ſa dwie miáſtá/ ktore zowia Nárwiámi/ bliżſze tu ieſt Liwlantſkie do Eſtoniey nalezace iáko y Rewel: á dálſza należy do Ruśi/ y ieſt pod Moſkwićinem. Miáſtá y oſády nád morzem Liwlantſkie ſa záráżone niepobożnośćia Luterſka y Kálwińſka: te záś co we ſrzodku źiemie/ y wſzytek powiát ten tám grubiáńſtwem y nieumieietnośćia y zabobonámi. Mieſzkáia tám narody rożnych obyczáiow y iezyká/ Kuroni/ Eſtończykowie y Láchowie/ ábo Igowiánie/ Lotyſzowie/ y Polacy: iednák w mieśćiech/ gdyż ſa *Coloniæ* Niemcow/ Niemiecki iezyk inſze przechodźi.

LITHWA.

Litwá ieſt dáleko wiekſza niżli Polſka/ lecz nie ták náśiádła. Powiádáia iż może wyſtáwić 70. tyśiecy koni/ ále máłych y ſłábych. Złaczyłá ſie z Korona Polſka w Roku 1386. kiedy Jágełło bedac Wielkim Kśiażeciem Litewſkim/ zá małżeńſtwem z Krolewna Jádwiga zoſtał Krolem Polſkim: gdyż iey obiecał ná ten czás trzy rzeczy/ to ieſt: zoſtáć Chrześćiáninem/ przywodźić do tegoż ſwych/ y przyłaczyć ſwe Páńſtwo do Korony/ ná ktora był wźiety. Wypełnił pierwſze dwie rzeczy/ ále zoſtáwił nie dokończona trzećia/ ktorey też y iego naſtepcy zániechali dokończyć/ bo ſie niechćieli wyzuć z páńſtwá dźiedźicznego/ ktore złaczywſzy ſie z Polſka/ iużby doſtáło wolnego obieránia ſobie Páná: á przynośili zá wymowke trudnośći/ ktore PP. Litewſcy czynili/ iákoby oni niechćieli przez Vnia vtráćić godnośći y mieyſc ſwych: coby przyśdź muśiáło/ dla wiekſzey zacnośći y przodkowánia Polakow. Jednák gdy ſie Litwá obawiáłá

wiáłá Moskwy/ musieli przystąpić do Vniey zá czásow nászych. Tá Prowincya pełna iest puszcz/ y błot/ y iezior/ dla ktorych/ iako też y dla wod/ ktore tám lecie wszedzie zástepuią/ woyny tám bywáły pospolicie zimie po ledzie/ ktory sie tám ták bárzo ścina y márznie/ iż woyská ze wszytkiemi swemi obronámi/ bespiecznie przechodzą po ieziorách/ y po rzekách. Głowne y stołeczne miásto iest Wilno/ nád rzekámi/ Wilna/ y Wilia/ wielkie y murowáne: ácz też tám iest potrosze y drzewiánych domow. Domy iednák wszytkie są nie bárzo porządne/ bo w iednymże mieyscu iest kuchnia/ stáynia/ komin/ oprocz niektorych kámienic/ á zwłasczá świeżo pomurowánych. Zamek to miásto ma dobry dwoisty/ y gorny y dolny. Páłace też tám Krolewskie są osobliwe. Nie vżywáią Litwá po wsiách kominow/ záczym szkodzi oczom ich bárzo dym. Máło ich vżywáią pościeli/ ábo też stołow y ław. Chleb iedzą bárzo czarny/ á przy chlebie pospolicie czosnek/ ábo boćwinę. Lud pospolity iest z przyrodzenia bárzo niewolniczy/ rzemiosł nie máią/ áni náuk żadnych. A ácz ich szláchtá ma zá niewolniki/ kocháią iednák oni pány swe zbytnie. Po Przedmieściách mieszkáią Tártárowie/ ktorzy służą iáko trágárze/ y iáko furmáni kupcom. A ztąd cosmy powiedzieli o głownym mieście/ może sie vczynić rozsądek/ o Trokách/ o Kownie/ o Grodnie/ o Brześciu/ o Minsku/ o Nowogrodku/ y o inszych mnieyszych miásteczkách.

W O L H Y N.

WOłhyń leży miedzy Lithwą y Podolem: idzie przezeń srzodkiem rzeká Stir. ma w sobie dosyć lásow y stáwow: iest też ziemia obfita bárzo w zboże/ w pástwiská/ w miody. Miásto przednie ma Lucko/ w ktorym może bydź do tysiącá domow. Krol Stephan przyłączył w Roku 1579. Woiewodztwo Połockie do tey Prowincyey/ ktore był posiadł Iwan Wásilewicz/ Wielki Kniáź Moskiewski/ w Roku 1562.

A gdyżesmy iuż opisáli Páństwá Polskie/ powiemy dwie słowie o náturze Polakow. Máią piekna præsentia/ y sposobni są ku náuce: obyczáie też ich łáskáwe są y wdzieczne: łácno sie iezykow náuczą/ y ochotnie sie przemieniáią w zwyczáie Cudzoziemskie. Trawią częśc wiekszą dochodow swych/ y czásu v stołu: lubo tám v nich zbytek y piláństwo

iáńſtwo ieſt w wielkiey cenie. Vbieráia ſie też koßtownie/ y w rozmáite bárwy/ trzymáia wiele o ſobie/ y o ſwych rzecżách: dla tegoż kocháia ſie w pochlebſtwie/ y podárki zá to wielkie dáia. Rząd tám ieſt v nich iákby Rzecżypoſpolitey: ábowiem ßláchtá/ ktorzy máia wielka władzą ná Seymách/ y w Rádách/ obieráia Krolá/ y táka mu moc dáia/ iáka ſie im podoba: záczym idźie/ iż Conſtytucye y decretá Krolewſkie lekce ſobie waża: y iáko oni mowia/ nie trwáia dłużey nád trzy dni. W obieróniu Krolá/ nie máia ſpoſobu pewnego áni ná piſmie/ áni z podánia, rzecż to záprawdę godna vwáżenia. Tylko to wiemy/ iż Arcybiſkup Gnieznieńſki ma władzą/ iákom powiedźiał/ pod *Interregnum*: á iż też on/ y Arcybiſkup Lwowſki/ z ſwemi Biſkupámi/ ktorych ieſt przy nich 14. y Woiewodowie/ ktorych ieſt 29. y Káßtellanowie więkßy/ ktorych ieſt 30. z niektorymi inßymi wchodzą do Elekcyey poſpołu ze wßytka ßláchta Koronna/ y Pánſtw przyległych do Korony. Támći też Senatorowie przedni/ cżynia ráde Krolewſka: Lecż trzebá wiedźieć/ iż ácżkolwiek Koroná záwiſłá ná Elekcyey pomienioney/ nigdy iednák tego nie ſłyßec było/ áby oddalić mieli potomſtwo Krolewſkie od ſucceſſyey/ oprocż iednego rázu/ kiedy złożywßy Ládyſłáwá (ktorego potym przyieli) obráli byli Wácłáwá Czechá. Siły tego krolestwá záwiſły w doſtátku koni/ ktorych może bydź/ iáko powiádáia/ do pułtoráſtá tyśiecy. Przycżyná tákiey wielkośći ieſt/ cżęśćia iż ßláchtá záwße ma w ręku oręże/ cżęśćia/ iż máia doſtátek páſtwiſk/ cżęśćia/ iż do tego ſpoſobna ieſt kráina/ bo práwie wßytká ieſt w rowninie. A iż *Militia* y oręże ieſt w ręku ßláchty/ przeto nie tylo kroleſtwu temu zchodźi ná potędze pießych/ (ácż cżáſu potrzeby doſtawáia piechoty obcey) ále też co więkßa/ nie ma żadney śiły morſkiey: co też bacżymy/ iż ſie przydáie dla teyże przycżyny Fráncuzom y Perſom/ ktorzy nie mogli nigdy wiele ná morzu. Konie Polſkie śrzednie żyia/ ále ſa prędße y ochotnieyße nád Niemieckie. Litewſkie zás podleyße nád owe. Intraty Koronne przychodzą do ßeśćiu ſet tyśiecy ßkutow ná Rok: lecż iż ßláchtá ſłuży ná woynie o ſwym großu/ gdyby w gránicách przyßło im przećiw nieprzyiaćielowi ſie rußyć/ przeto dokázowáli/ y dokázuia wiele ná woynách znácżnych: á do tego też/ cżáſu potrzeby vchwaláia pobory wedle ßácunku dochodow/ ktore poſpolſtwo płáca z gruntow/ y od piwá.

SCANDIA.

TEraz potrzebá nam wróćić się názad do owey Peninsuły pułnocney/ ktora ma Ocean z zachodu y z pułnocy/ á morze Báltyckie z południá y ze wschodu. Tá ma w sobie ták wiele ludźi/ y ták rozmáitych/ iż ią może názwáć nowym świátem. Jest mnimánie ludźi vczonych/ iákby to była sławna oná Thule/ á fundámentá ich y rácye te są: Bo Mela kłádźie Thule przećiw Niemcom niższym: Ptolomeus kłádźie ią ná 63. gradusow wszerz/ á ná 26. wdłuż: Procopius pisze/ iż w niey mieszkało 13. narodow/ y tákże też wiele Krolow miáłá: y że też iest dźieśiećkroć większa nád Brytánią. Stephanus ią názywa wielka/ y tám w niey kłádźie ludźie rzeczone Scrificiáni/ ktorych dźiś zowią Scrifinni. Tłumácz Licrofoná powiáda/ iż Thule iest ná wschod od Brytániey: ktore wszytkie rzeczy zgadzáią sie ná Scándią/ á nie ná inszą kráine. Przydam/ iż y dźiś ieszcze iedna część Scándyey zowie sie Thulemárcá. morze Báltyckie/ ktore ią oblewa nie vznawa *fluxum*, áni *refluxum*: y przetoż iest niebespieczne/ y niefortunne. Kiedy tám wodá idąca/ popedzona wiátry/ przychodźi z pułnocy/ bywa ták słodka/ choć ná morzu/ iż márynarze vżywáią iey do wárzenia: co pochodźi z wielkośći rzek y ieźior/ ktore tám w to morze wpadáią: przećiwna sie rzecz tráfia/ gdy bieżąca wodá idźie z zachodu. Zćina sie tám morze źimie ták bárzo/ iż po nim może ieźdźić wozámi pewnemi/ ktore támći ludźie zowią Sleiten/ á podczás y cáłe woyská przechodzą pieszo od brzegu áż do Insuły.

SCANIA.

CZęść Peninsuły/ ktora gránicży z ćiásnem morzem áż do miástá Kálmáru/ przy brzegu morskim/ iest pod Krolem Duńskim/ á zowie sie Scánia: ma kray wesoły/ y zdrowy: ma też kruszec srebrny: rodźi dostátek bydłá/ y zbożá: iest náśiádłá/ y hándle sie w niey wielkie odpráwuią. bárzo iest obfita w ryby/ á zwłaszcżá w śledźie/ ktorych tám łowią niepodobnie wiele. Jest tá Prowincya długa ná 4. dni iázdy/ á máło co mniey szeroka: gránicży z Gotią/ lecż przebyćie tám iest niewypowiedźiáney trudnośći. Miástá tám lepsze są: Londin/ y Elsemborgo/ á potym Almistát/ Vásborgo/ y Treborgo.

NORVEGIA.

NOruegia (ktora od 1400. Roku áż dotad ieſt pod Duńſkim) rośćiaga ſie od Oceanu áż do gor Dofrińſkich/ ktore ia dźiela od Szwecyey/ ieſt bárzo vboga we zboże. Przednieyße iey pożywienie záwiſło w bydle/ y w rybách ſuchych/ ktore poſyłáia ztad po kráinách bliſkich/ á ſußa ich ná źimnym wietrze. przetoż owe/ co ich imuia po Styczniu/ iuż nie bywáia dobre dla tey przyczyny. Idźie też z Noruegiey wielka rzecz drew/ ktore prowádza do Niderlándu/ á do tego też ma y ſkor doſyć/ y futer źwierzecych. W gorách iey/ ktore ſa ku pułnocy/ rodźi ſie bárzo wiele ptáſtwá drapieżnego/ iáko orłow/ iáſtrzebow/ ſepow/ biáłozorow/ krogulcow/ á oſobliwie ſokołow/ ktore Włoßy zowia Pellegrinámi: ſa też tám y gryfálkowie/ ále ich niewiele. Przyieżdżáia tu ze Flándryey ná kázdy rok myśliwcy w Lipcu/ y imáia młode śiećiámi/ y śidłem gołebim. Większa część źwierzat tám ieſt białych/ iáko wilkow/ liſow/ niedźwiedźi/ záiecy. Ma doſyć y ßerokich iezior/ tákże wiele y rybnych odnog morſkich/ láſow niezmiernych/ gor nieprzyſtepnych. Miáſto przednie było tám przedtym Nidroſia/ ktore leży przy iedney odnodze morſkiey bárzo piekney pod 65. graduſem: miáło 23. párochiæ: miáło też y Tum grzeczny/ wielki/ y ßtuczny: był głowa wßytkich kośćiołow w Noruegiey/ Iſlándyey/ Gronlándyey/ y inßych Inſul przyległych: lecz teraz podobnieyße ieſt do wśi/ á niż do miáſtá/ y hándle przednieyße odpráwuia ſie v Bergi miáſtá/ ktore leży iákby ná końcu iedney odnogi morſkiey/ wchodzacy kilá ſtrumieniow miedzy źiemie. Poſtánowiony tu był Iármárk/ y ſkład dla opátrowánia kroleſtwá pßenica/ y inßemi potrzebámi: przetoż kupcy Cudzoźiemſcy máia tám wielkie przywileie/ y ná frymárk zá zboże/ biora ztámtad bárzo wiele ſuchych ryb/ ktore ztámtad rozwoża ná wßelkie ſtrony. Tám v tey Bergi dźień naydłużßy ieſt ná 20. godźin/ á nakrotßy ná 4. Powiádáia/ iż w tym morzu pokázuia ſie niektore ryby z poſtáćia ludzka/ ktore znácża niepogody/ y przegrażáia náwálnośćiámi ſtráßliwemi: przetoż ná ten czás márynarze chronia ſie ná mieyſcá beſpieczne/ á zwłaßczá do ſkáły Mnichem názwáney/ kedy záwße widźieć morze ſpokoyne. Po niektorych też tám gorách/ pokázuia ſie dźiwy ſtráßliwe/ iákby wiedźmy/ ktore iednák boia ſie ßczekánia pſow/ y poyźrzenia ludz-

kiego.

kiego. Ná iezierze Moos powiádáią/ iż ſie vkázuie ieden wąż dziwnie wielki/ y znáczy iákie nieſzczeście. Idzie potym nád morzem Finmárchia/ z tákiemiż przymiotámi iáko y Norwegia: á názwano ią ták dla weſołośći tám letney/ ábowiem obchodząc tám ſłońce w około/ nie odchodzi [...]mniey przez czás niemáły: dzieli ſie tá kráiná od Noruegiey iednym iezioremi.

GOTHIA, SZWECIA.

WRoćiwszy ſie teraz názad do Kálmáru/ wnidziemy tám do Gothiey/ co ſie rozumie/ dobra ziemiá: y záprawdę może ią poczytáć zá iedne z lepſzych części pułnocnych. Ma doſyć zboża/ bydłá/ koni/ y ryb morſkich y rzecznych z wody ſłodkiey: ták/ że ołowu/ żelázá/ y ſrebrá. Dzieli ſie ná zachodnią y wſchodnią/ iezio/rem Wener. Szwecia ma tákież práwie przymioty/ ále bogátſza ieſt w kruſzcze/ ániż Gothia: Głowne tám miáſto z Arcybiſkupſtwem ieſt Vpſál/ ále Krol mieſzka w Sztokolmie/ ktore miáſto leży ná błotách/ nákſztałt Wenecyey: ieſt też fundowáne ná palách: morze tám ſie wylewa w to miáſto dwiemá promieniámi/ ták ſzerokiemi/ iż okręty nimi wchodzą z żaglámi roſpuſzczonemi. Leży to miáſto pod 59. graduſem. Nadłuższa tám noc bywa ná 18. godzin. W ſtronie dáley ku pułnocy odległey/ leży Angermánia Xięſtwo/ wſzytká pełna puſzcz: tám imáią zubry/ y Biſonti ábo łośie/ podobne oſłom dzikim/ ták wyſokie iáko człowiek. Wſzytká tá Prowincya pełna ieſt iezior wielkich/ y bárzo dogadzáiących/ y rybnych: miedzy ktoremi ieſt Meler/ ozdobione wiela dobrych miaſt y oſad/ á nie mniey też Lágen. W tych kráinách niektorzy vbodzy ludźie czáſu drogośći/ czynią ſobie chleb z ſkorek ſoſnowych y z iodłowych (á ten ieſt goretſzy y zdrowſzy żołądkowi) á bywáią przedśie zdrowi y czerſtwi.

LAPPIA.

NIemcy zowią Láponámi ludźie tepe y proſtaki. A ztąd poſzło imię Láppiey ábo Láponiey Prowincyey/ ktora ſie rośćiąga od gránic Szwedſkich/ áż do Oceanu pułnocnego/ kędy gránicży z Noruegią. Tám ieſt błoto Lulá/ długie ná 60. mil Polſkich. Obywátele támeczni ſą ludźie niewielcy/ ále czerſtwi: Vmieią z łukiem

bárzo grzecżnie: y nie dáią chłopietom máłym ieść/ ieśli pierwey nie tráfią ſtrzała do celu: vżywáią vbiorow wąſkich/ w ktore ſie obßywáią: á ná źime miewáią kożuchy z ſkory ćielcá morſkiego/ ábo też niedźwiedźie cáłe/ y okrywáią nimi y głowe/ nie zostáwuiąc tylko dla ocżu dźiure. co podáło przycżyne niektorym do pisánia/ iákoby mieli bydź ći ludźie kosmáći/ iák źwierzetá. Nie máią domow/ ále tylo kucżki po Tátárſku. Pilnuią bárzo łowow źwierzą y ryb/ cżym ſie też ſámi żywią/ y ſąśiádom ſwoim dodáią/ ták ryb iáko y futer. Nawy ſwoie ſpaiáią nie gwoźdźiámi/ ále żyłámi y łykámi. Máią mowe włáſną/ bárzo trudną obcym: przetoż tárgi y kupiectwá z nimi muſzą ſie bez mowy odpráwowáć/ iákoſmy też powiedźieli gdźie indźiey o Káfrách. Walcżyli długo z Norwegámi/ ktorym teraz pocżęśći ſą poſłußni/ y płácą im trybut futrámi drogiemi. Miáſto koni/ dáłá im náturá Rángiferi/ źwierzetá ták wielkie iák muły/ á z śierśćią iákby osłą/ rogi máią iákby ielenie/ ále troche mnieyße/ y nie ták z geſtemi gáłeźiámi. Te beſtye nie noßą ná ſobie ludźi/ ále ćiągną wozy ich ták predko/ iż zá dźień y zá noc vydą 30. mil Polſkich. co oni názywáią/ po trzykroć obroceniem Horizontu. Máią też wielkie niedźwiedźie/ y bárzo piekne Mármurki/ zá ktorych futrá/ y z inßych źwierząt nabywáią bogactw cudzoźiemſkich: Báwią ſie bárzo cżárámi: przyzywáią wiátrow/ y obłokow burzyſtych/ y niepogod: y inße rzecży cżynią ſtráßliwe. Pod *Solſtitium* źimnym/ bywa v nich noc przez trzy mieśiące/ á troche tylo vkaże ſie widoku raz przez dźień/ ále nie długo trwa: y przetoż gdy ſie do nich ſłonce wráca/ cżynią wielkie świeto. Nád Láppią leży Scrifinia/ kráiná ießcże nedznieyßa y wiecey máiąca láſow. Niedawno temu/ iáko Angielcżykowie/ á potym Szkotowie y Fráncuzowie kuśili ſie żeglowáć ćiáſnem morzem/ miedzy Norwegią y Gronlándią/ y przeminąwßy kášztel Wárdus/ iedni tárgowáli v Kolmográffo/ drudzy v Chilchene/ nie dáleko Caput ś. Mikuły: zkąd ná przemiáne towárow z támtych kráiow wywożą łoy/ woſk/ miod/ y len. Lecż Burgundcżykowie przeieżdżáiąc przez kášztel Wárdus/ ieżdżą do Ghinido/ y do Málmos/ kedy hándluią z Ruśią.

BOTHNIA, FINLANDIA.

Pvßcżáiąc ſie ku południowi/ znáyduiemy Bothnią/ ktora ſie dźieli ná pułnocną y południową. Obiedwie bogátße ſą w futrá

drogie

drogie/ y w ryby/ á niż w co inßego. Kupcża bárzo łoſoſiámi oſo⸗bliwymi v miáſtá Torná/ dokąd przyieżdżáią Láponi y Káreli/ ich ſą⸗ſiedzi. ci iedzą chleb z iednego drzewá/ á płotno czynią z ſkor/ ábo z kupiny drzewá Linden. Ná temi ieſt Cáienſlá/ y Biármia/ kráiny nędzne dla ſuchych gruntow/ bo vſtáwicżnie tám wieią wiátry puł⸗nocne. Oſtátnie ich miáſto/ ieſt *Corpus Chriſti*, kędy ſie pocżyna odno⸗gá Gráduicco: á ná koncu iego ieſt Sálloſchi/ miáſto bárzo hándlo⸗wne. Ale wrácáiąc ſie do Biármow/ żyią iáko y Láponowie: chwa⸗lą ogień zá bogá: báwią ſie czárnokśieſtwem/ y mogą czárámi zá⸗ćmić powietrze: wzburzáią niepogody/ czynią ludźiom/ iż ſie nie ru⸗ßą: przedáią wiátr żeglarzom: ſłużą im dyabli zá nagrodą: powiá⸗dáią co ſie przydáie w kráinách dálekich. co też czynią y Láponowie. Poſłußni ſą rozmáitym pánom/ ktorzy wßyſcy przyznawáią Krolá Szwedzkiego miáſto naywyżßego ſwego Páná. Lecżem był zápom⸗niał o Finlándiey/ od ktorey náżywáią odnogę/co ieſt przećiw morzu Botnickiemu. Finlándia/ rozumie ſie z Niemieckiego/ źiemiá pię⸗kna/ bo ieſt bárzo dobra: miáſto iey przednie ieſt ABO/tám kędy od⸗nogá wychodźi z morzá. Báßtá ábo Zamek przedni tego Xieſtwá ieſt Viburg ná koncu támtey odnogi/ á leży tu ná czele od Moſkwy: grá⸗nicży z pomienionemi Prowincyámi Białe ieźioro/ ktore ſie pokázuie dla ſwey wielkośći/ iáko morze.

MOSKWA.

Teraz gdyżeſmy przyiácháli do gránic Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego/opißemy krotko Páńſtwá/ktore on trzyma w Europie: ábowiem támte/ktore on ma w Aſiey/ opiſá⸗limy na ſwym mieyſcu. Ale dla więkßey iáſnośći pocżniemy od *cen-trum* Moſkiewſkiey źiemie. To tedy wielkie Xieſtwo/ma pod ſobą wie⸗le inßych páńſtw. Miáſto/ przednieyße tám ieſt/ Moſkwá. Wßytkie kráie tego Kniáźiá/ dla wielu rzek/ ktore przez nie idą/y dla błot/ ktore ſie tám rozßerzyły/ y dla láſow/ ktore ie okrywáią/ ſą bárzo wilgotne: lećie (ktore tám bywa gorące) gdy ſie roſpußcżą śniegi y lody/ wße⸗dźie pełno bywa błotá y wody: przeto iácháć tám ná ten czás/ niewy⸗mownie bywa źle: ieżdżą y kupcżą (iákoſmy też powiedźieli o Litwie)

źimie/ktora tám trwa 7. mieśiecy/mniey ábo wiecey. Jednák przećie kráie támte máia dosyć zboża/ y pßenice/ y ięczmieniow/ y páſtwiſk: á zátym też y mias wielki doſtátek/ ták domowych/ iáko y dźikich. Nie ma inßych fruktow/oprocz iábłek/orzechow leſnych/á kłukwy ábo tarnki czerwone. Wino rozmáite przychodźi z inąd/ á Kniaź go dáie Włádykom do Obiedniey: ále iednák máia rozmáite napoie z wody/iáko kwáſce/miody/gorzałki/y piwá/ktoremi ſie lepiey vpijáia/gdy im pozwaláia ná pewne czáſy/ ániż my inßy winem. Niemáß v tego Kniáźiá krußcow/ ábo gor ſrebrnych áni złotych/ále ſa przećie żelázne/ ołowne/y miedźiáne. Towáry przednie/ ktore ztámtad wywoża/ ſa woſki/miody/ſmołá/łoy/futrá drogie/ ſobole y mármurkowe/kunie/popielicze/y inßych źwierzat. Moſkiewſka źiemiá ieſt mátka wielu rzek przednich/ iáko ſa Dźwiná/ Dniepr/ Wołgá/ ktore wßytkie wychodza z ieźiorá Voloppo. Dźwiná wchodźi do morzá Báltyckiego. Dniepr idac dáleko y ßeroko przez Polſkie páńſtwá/ y przez dźikie polá/ wpada nákoniec w morze wielkie. Oblewa po drodze ſwey Smoleńſko: bierze w śie rzeke Dźieſne/ názwana od ſtárych Hipáni/ ále ták przećie/ iż máiac Dniepr wode iáſna/ á Dźieſná metna/nie odmienia ſie namniey Dniepr ßpetnośćia támtey.

Wołgá ieſt rzeká dźiwnie długiego biegu: ábowiem wßczynáiac ſie ná gránicách Litewſkich/ y krażac raz tám/ drugi raz indźiey/przychodźi náoſtátek/ y wpada v miáſtá Aſtrácánu 78. gab/ w morze Káſpiyſkie: á máiac tá rzeká oſobliwe náuigácye/ bogáći Moſkwe w złoto y w ſrebro/ tákże w iedwabne rzeczy/ w ſukná/ w obićia drogie/ ktore rzeczy przywoża przez nie w zámiáne zá futrá. Tám ſie też záczyna rzeká Onegá/ktora wchodźi w morze pułnocne/ y *Tanais* ábo *Don.* (ktorey zrzodeł nie ználi ſtárzy/ iáko też y Niluſowych) ktora idźie do ieźiorá *Meotidis*, á ſwoim biegiem dźieli Europe od Aſiey. Pußcze wßytkie Moſkiewſkie ſa odnogi pußcze Ercinſkiey/ ktora ſie rośćiaga po wßytkim kráiu pułnocnym/ ále wiecey w tey Prowincyey/ niż indźiey. Sa tám drzewá proſte bárzo wielkie/y láſy ták geſte/ iż ledwo tám moga dochodźić promienie ſłoneczne: ieſt też y źwierzat rozmáitych niezliczona rzecz. Znáyduie ſie też tám niepodobna rzecz żywice/ y ſmoły. Pßczoły też tam bez prace ludzkiey znáyduia ſobie vle zá ſkorámi drzew y w dubiách wygniłych/ y tám w nich ro-

bia miodu y woſku doſtátek. Nie bárzo ludna ieſt kráina Moſkwá/ y miáſtá ma bárzo rzadkie: co pochodzi iáko rozumiem/ cześcia zzimná/ktore tám długo trwa: cześcia dla wilgotnośći zbytniey/ ktora nie máiac ćiepłá/ nie ieſt ſpoſobna do rozmnożenia ludzi: cześcia dla woien vſtáwicznych/ ná ktorych Moſkwy wiele bárzo záwſze á nikczemnie poginie: á nákoniec/ iż też y ſam Kniáż wiele ich pogubi/ bo tám rychley człowieká ſtráca/niż indziey pſá. Przydam ieſzcze do tego/iż tám trudno przewozić rzeczy z iednego mieyſcá ná drugie: dla czego nie może ſie ná iednym mieyſcu wiele ludzi ſadowić: y muśi tám ná wielu rzeczy potrzebnych ábo pożytecznych do życia ludzkieg ſchodzić wſzedzie: ábowiem gdyż ſie rodza w rożnych ſtronách/ á nie moga ſie łácno przewozić z iedney do drugiey kráiny/ ták muſza ćierpieć w nich niedoſtátek. Puſtoſzyli też y puſtoſza poſpolićie te kráie Tártárowie ſwoimi wtargkámi/ ábowiem wywodza ludzi niemáło/ ktorych potym przedáia Turkom y inſzym narodom: y w Roku 1570 ſpaleli byli ſámo miáſto Moſkwe. Poſſeuin piſze/ iż kráie támte co ku pułnocy bárziey ſie ſkłániáia/ ludnieyſze ſa: ábowiem máia powietrze zdrowſze/ (co podobno pochodzi z bliſkośći morza) y Tártárowie też tám nie záchodza. Ale powiedzmy dwie ſłowie o mieśćiech przednich. Przednieyſze y ſtołeczne ieſt Moſkwá/ ktore názywáia od rzeki tegoż imienia/ ktora ſie záczyna wyżey 18. mil Polſkich od Moſkwy miáſtá: á ieſt trudna do náuigácyey/ y nie poſpieſzna/ dla wielkiego iey krażenia y nawrotow/ á zwłaſzcza miedzy Moſkwa y Kolomna. Miáſto to przed owa przygoda Tártárſka/ o ktoreyem wſpomniał/ miáło w około ná 8. mil abo wiecey/ ále teraz nie ieſt ták wielkie: á iednák zda ſie wiekſze wzgledem wielkośći ludu/ ániż ieſt w ſobie/ á to dla tego/ iż rzadkie ſa w nim chałupy/ drewniáne wſzytko: á wiec też Moſkwá/ ktorzy ſie rádzi zbytnie pokázuia przed Cudzoziemcámi z ſwa możnośćia/ záżywáia ſztuki y pilnośći wielkiey w pokázowániu ludu ſweg ná przyiazd Poſłow: ábowiem iedenże lud y kilkakroć vkázuia/ każac im zábiegáć inſzemi vlicámi/ z iednych mieyſc ná drugie. Niemáſz koło nieg muru/áni okopow/tylko párkan drzewiány: á potym w mieśćie ſa iákby 2. przygrodki/około ktorych ſa mury cegláne ieden zá drugim opodal/y w obu mieſzkáia Boiárowie ich y kupcy. Acz ták nikczemne to mieśćiſko: wynoſza ie iednák Moſkwá/y rozumieia/

iż tákie/

iż tákiego niemáß ná świećie drugiego/ coby ták wielkie/ bogáte/ y ták piekne było/ oprocz Jeruzalem/ poki trwáło. Ma też we ſrzod-ku Zamek ábo Grod murowány/ miedzy rzekámi/ Moſkwa y Negli-na (ktora ſie łaczy z Moſkwa pod ſámym Zamkiem) nie máły: iż ſie rowna nie máłemu miáſtu. Jeſt tám w nim 30. Cerkwi/ iedne mu-rowáne/ á drugie drzewiáne. Jeſt też tám páłac W. Kniáziá zbudo-wány po Włoſku. Powietrze tám ták ieſt zdrowe/ iż nie pomnia za-rázy iego. Ale z drugiey ſtrony zbożá pośiáne podczás nie doſtawáia ſie: dobytki też tám drobne/ y ziemiá ſie też otwiera od zimná/ iáko we Włoßech dla ćiepłá lećie. Grunty ma około Moſkwy piaſczy-ſte/ y przetoż y ſuchość/ y wody wielkie łácno pſuia zboże: á do tego ćiepło lećie bywa podczás ták ſrogie/ iż w Roku 1527. pogorzáły tám zbożá y láſy/ iáko piße *Sigiſmundus Liberus.* Drugie miáſtá ſa/ Mo-záyſko pod Moſkwa/ Wołodimierz nád rzeka Deſna: Smoleńſko nád Dnieprem: Pſkow nád Weliſzka/ ſławne dla obleżenia Stepha-ná Królá Polſkiego: Twer nád Wolga: Nowogrod nád ieziorem Jlmen: to miáſto było ták wielkie/ iż ie też z dawná nazwano Wiel-kim Nowogrodem. á niektorzy czynia ie ták wielkie/ ábo y wiekße/ á niż Rzym. Lecz w tákim porownániu potrzebá vpátrowáć/ iż bu-dowánia támtych kráiow ſa bárzo niſkie: przetoż nigdy nie moga w ſobie záwrzeć ták wiele ludu/ iáko Włoſkie/ ktore poſpolićie wy-ſoko ſie wynoßa/ y máia w ſobie wiele mießkánia y pietrow. Ma to miáſto ſwoy *Polus* w 64. gradusie/ á pod *Solſtitium* letnim dla dłu-gich dni/ doznawa ſrogiego goracá. Ráchuia od Moſkwy do tego miáſtá ſto mil Polſkich. Wołogdá miáſto bárzo hándlowne/ leży nád iedna rzeka tákże názwána. Jdźie potym Sugáná: á troche dá-ley Vßćie/ y Kárgápole/ nád Onega rzeka/ y rozmáite inße ktore ſa głowámi Páńſtw y Xieſtw znácznych. Dáley troche ieſt Meſcorá Prowincya/ przez ktora idźie Onegá: á po práwey rece Dźwiná krá-iná/ názwána od rzeki ktora ia oblewa: ktorey gdy ſie lody roſpuß-cza/ przybywa iey ná czáſy pewne/ wylewa nákßtalt Nilá/ y czyni polá dźiwnie płodne. Wpada w morze v świetego Mikuły/ ták ße-roko/ iż nie zda ſie rzeka/ ále wielka odnoga morſka. Jeſt to tám kráiná vboga/ y żywia ſie tám rybámi tylo á mieſem. Má miáſto Dźwine/ y Zamek Kolmogore: tákże też nieurodzáyna ieſt Vśćiugá/

á ieſzcze bárziey Wologdá: gdźie záledwie wiedzą/ co to ieſt chleb. S. Mikulá/ ieſt port dosyć máiący kupcow. Przyieżdżáią tám Angielczykowie ná hándle: á dla wielkich pożytkow/ ktore ztámtąd odnośili lat przeszłych/ kupcy z Londynu wybráli ſie tám byli w niemáley Compániey/ chcąc ſie ochotnie iąć hándlow z Moſkwą: lecz po iedney ábo po drugiey wypráwie/ gdy Wielki Kniąż/ iáko to iemu nie nowiná/ złamał przymierze/ y vczynił im iákieś bezpráwie/ y ták predko zániechali oney ochoty. Idą potym ku wſchodowi Prowincye/ Kondorá/ Obdorá/ Permia/ bárzo lichotne y nedzne. Ale ſkończmy te część/ przydawszy dwie ſłowie o náturze Moſkalow: ſą tedy ći ludźie/ máło mogący/ ták czáſu pokoiu/ iáko y czáſu woyny: co pochodźi z źimnego y wilgotnego powietrza/ ieśliż będźiem przyczyny przyrodzone vpátrowáć: lecz ieśli ſie obeyrzem ná ćwiczenie y wychowánie/ y rządy ich/ pochodźi to z nikczemnośći y z niewoley/ w ktorey ich trzyma Kniąż: gdyż ſie obchodźi z nimi/ iáko z niewolnikámi/ y nie dopuszczą/ áby mieli wyieżdżáć gdźie z iego páńſtw. Záczym/ nie znáiąc inszego świátá tylko Moſkwe/ y rozumieiąc/ żeby gdźie indźiey nie było kráiny godney ku pomieszkániu/ ábo też inszego Páná/ ktoryby co mogł wiecey nád ich Kniążiá: ſą nieznośnie hárdźi/ y niepodobnie dumni/ á to wszytko ſpráwuie w nich/ iż nieświádomi ſą/ co ſie dźieie ná świećie/ iż nic nie doználi/ iż też náuk żadnych nie máią: do woyny ſpoſobnieyszy ſą dla ćierpliwośći y wytrwánia nedze/ á niż dla męſtwá y śmiáłośći. Duźi ſą y mocni/ ále nie ták śmieli. Nie ták ſą posłuszni/ iáko hołdownicy/ ále iáko niewolnicy: nie vczćiwość czynią/ ále ták Bogu chwałe dáią ſwemu Hoſpodáru/ z Bogiem go we wszytkim rownáiąc ná źiemi. Poſpolſtwo chodźi y żyie bárzo nedznie: á támći/ ktorzy máią opiſány ſpoſob żyćia/ ktorzy ná dworze Hoſpodárſkim ſłużą/ wszytko przy ſobie noszą: odmieniáią kilká rázy ná dźień száty ſwe/ y dźiwnie ſą butni. Do tego też nie máią Medykow/ áni Aptekárzow/ áni kominow w domách ſwych: ledwie v dumnego Boiárzyná/ ábo v kupcá przedniego znaydźiesz biáłą izbe/ y to nedznie pobudowáną/ z máłemi okienkámi/ z piecámi nikczemnemi/ nákrytą ich deſkámi łupánemi z drzewá: á też nie godźi ſie im ináczey budowáć/ żeby ſie Cárowi nie zdáli rownemi w mieszkániu. Potężność Wielkiego Kniąźiá/ záwiſłá w liczbie wielkiey koni (o kto-

rych powiádáią/ iż może ich wystáwić po dwákroć sto tysiecy) lecż ći wszyscy máło co spráwić mogą/ iákośmy bacżyli niedawno/ gdy przećiw niemu podniosł woyne Stephan Krol Polski/ z ktorym nie śmiał sie nigdy zetrzeć wstepnym boiem/ ácż przez trzy látá ziemie mu woiował. Rozumieią też o nim/ żeby miał mieć iákie skárby wielkie/ y iákby ie chował po niektorych fortecách/ á zwłaszcżá ná Białym iezierze: lecż to są słowá/ á rzecży niewiele. Przednieysza obroná iego páństwá/ są iezioră/ błotá/ rzeki/ lásy/ pustynie/ y spustoszenie/ ktore rzecży cżynią to páństwo nieprzystepne nieprzyiaćielom: iuż iednák przewiedźieli do nich drogi Polacy.

ALANI, GAZARIA.

ZOstáią nam ludźie/ ktorzy zásiedli nie dáleko iezioră Meotidis/ z te strone od Dunu/ y Tauriká Chersonesus. Podle tedy tego iezioră/ y przy Donie rzece/ ták w Asiey/ iáko y w Europie mieszkáli przedtym Alani/ ktorzy zá cżásu Vespázyaná Cesárzá/ gdy im był otworzył droge bramámi Káspyiskiemi Krol Hirkáński/ wbiegli byli do Medyey/ y do Armeniey. A inszych zás potym cżásow/ oddawszy sie ná żołd y ná służbe do Rzymian/ nábyli creditu y sławy o mestwie. Teraz miedzy Dnieprem y Donem mieszkáią niektorzy Tártárowie/ ktorych zowią Kumani/ ktorzy vstáwicżnie náiázdámi trapią swe sąsiády. Lecż Tauricá Chersonesus/ y kráiná przyległa zowie sie Gázária/ á ludźie támći Gázáry. Jest to iedná Peninsulá/ ktora odsądźiwszy sie iákby iedna niewielka grobla od ziemie/ rozszerzyłá sie potym ná morzu wielkim: y iest iey wdłuż ná 20. á wszerz ná 10. mil: rozdźielitá sie ieszcże ná dwie Peninsuly/ ktore cżynią iedne odnoge/ ná ktorey koncu leży Káffá/ *Emporium* znácżne. Támtá grobla/ ábo *Istmus*, iest długa ná 5. á szeroka ná 3. mile. Stárzy zwáli ią *Dromo*, ábo *Cursus Achillis*. Tártárowie/ ktorzy mieszkáli nie dáleko Wolgi/ zá wieku przed nászymi Oycy/ posiedli te kráine pod Mingárezyusem/ Kśiążećiem ich/ máiac 80. tysiecy koni woyská: á chcac sie tám vmocnić y vbespiecżyć/ vsypáli groblą/ y poprowádźili ią y z wálem przez wększe mieyscá támtego iezioră/ áż do morzá. Ma kray bárzo żyzny ná zboże/ y pástwiská dobre. Biorą támći ludźie niemáły pożytek z iezioră Meotidis: bo w nim iest bárzo wiele ryb. Prowádzą z tego kráiu niemáło żywnośći do Constántynopolá/ á zwłaszcżá zbożá/ másłá/ skor/ iesiotrow suchych/ ikry/ y ryb słonych wszelákich. Robią też

tám soli

tám soli bárzo wiele. miásta v nich przednieysze są: Soldádia y Kaffá. Tá przedtym byłá Colonia Genuenczykow. Ták tám / iáko y pobliskich mieyscách / iest iesżcze wiele Klasztorow zakonniczych: iest też wiele Fámiliy / ktore idą ze Włoch / y ze Fráncyey: y miedzy támtymi Tártáry znáyduią sie niektore wsi Chrześcian / ktorzy żyią / máiąc początek z Genuey / po Rzymsku: ácz też máią wiele błedow y superstycíy / dla niedostátku Kápłánow. Cár Tátárski mieszka w Prekopie mieście / od ktorego názywáią Tártáry Prekopskie. Drudzy mieszkáią w polách pod skorámi bydlecemi / niewiedząc nic o ludzkich obyczáiách postronnych / áni o náukách / ábo rzemiesłách: á znoszą niewymownie práca y niewczásy. Prekopski Pan / ktorego oni zowią Cárem / co sie rozumie krol / może wywieść 30. tysiecy y wiecey ludzi swych konnych ná pole / szpetnych y suchych / lecz prácowitych y trwáłych / z ktorymi náieżdżą gránice Ruskie / y Moskiewskie / pobieráiąc y łupiąc wszytko co gdźie zástáną / y wywodząc wiele tysiecy ludzi / ktore potym przedáią Turkom. Káżdy prawie z nich prowádzi oprocz tego co ná nim siedzi / drugiego koniá po rece / y ták sie przesiadáiąc z iednego ná drugiego / vieżdżáią bárzo wiele zá krotki czás / y przebywáią w pław rzeki wielkie. Włásne ich oreże iest łuk á strzały: nic sobie nie wáżą śmierći. Ná woynie / ktorą Selim I. zwiodł z Tomumbeiem / nie dáleko Máttárey / ći Tátárowie / ktore on miał z sobą / przebywszy w pław rzekę Nil / wiele mu pomogli do zwyćiestwá. Támto *Fretum* morskie / ktore iest miedzy Europą y Asią / zowie sie *Bosforus Cimmerius*, á iest wszerz ná mile máłą Polską / przez ktore iest wiazd do ieziorá Meotidis / ábo do morzá Zábácche. Ma to iezioro w około dwieśćie mil Polskich / ále dla tego / iż nie iest głebokie / nie może nim náuigowáć wielkiemi státkámi. Wodá iego / dla vstáwicznego biegu Donu / ktory tám wpada / y innych rzek / iest bárziey słodka / ániż słona: przetoż márznie bárzo źimie: lecie zás / dla niezliczoney wielkośći ryb / ktore szukáiąc wody słodkiey / tám sie schodzą / czyni vćieche wielką / y nie mnieyszy pożytek obywátelom. Nie dáleko gęby Dony / leży Táná miásto / w ktorym są nie máłe hándle / á to ná ikre iesietrzą / ktorey ztámtąd wiele wywożą / y ná inne towáry támecznych mieysc. Przeszłych lat Turcy kusili sie przekopáć row od Donu do Wolgi (rzecz to bárzo łácna byłá / gdyż blisko śiebie są támte rzeki:

lecż táka/ iáko sie mnie zda/ ktora przechodzi dowćipy y rozsądki Tureckie:) áby byli mogli wprowádźić ármate swą ná morze *Caspium*. Lecż musieli też zániecháć/ bo ich Moskwá posiekłá ná sztuki wiele tysiecy.

PIERWSZEY CZĘSCI:
WTORE KSIĘGI.
W ktorych się zámyka opisánie Asiey.

TA Cześć świátá iest wiekszą y zacnieysza. Wieksza/ bo sámá źiemiá iey przechodźi dáleko wielkośćią Afryke y Europe/ tá Insuły morzá iey czynią wieksze *Corpus*, á niż iest wszytká Europá. Z tey iey wielkośći to też idźie/ iż tám gory są niezmiernie wysokie/ rzeki bárzo wielkie/ y miástá wspániáłe. Jest też zacnieysza/ bo tám Bog szczepił Ray/ stworzył człowieká/ postánowił obrzezánie/ podał zakon swoy/ y wiele inszych dźiwnych rzecży czynił. Tám iest źiemiá obiecána: tám sie Chrystus národźił/ żył/ vmárł/ zmartwychpowstał/ opowiádał Ewángelią/ y tám też czynił niezliczone cudá. Tám miały pocżątek pierwsze miástá/ ztámtąd poszli pierwszy mieszkáńcy źiemie wszytkiey/ y morzá. Ztámtąd miáłá pocżątek Astrologia/ y insze náuki/ ktorych sie Grekowie náucżyli od Zydow/ Fenikow/ Mágow ábo Medrcow/ y od Brámmánow. Tám tez kwitnely one sławne Monárchiæ Assyryicżykow/ Medow/ Persow/ Párthow: y do tych czásow słyną/ támże Tureckie/ Perskie/ Mogorskie/ Kátáyskie/ Chineńskie. Nie zá mnieysza też to pocżytáć trzebá zacność/ iż tá sámá cześć świátá/ dáie nam mirrhe do kádzenia/ cinámon/ pieprz/ gwoźdźiki/ muszkátowe gałki/ reubárbárum/ kánfore/ y kámienie co drozsze y zacnieysze/ y bárzo wiele innych rzecży wybornych/ y rzadkich. Stárzy gránicżyli ią rzeką Donem/ ktora ią dźieli z Europą y Nilem/ ktory z Afryką: lecż iż niewiedźieli o zrzodłach tych rzek/ zostáie ieszcze wiele źiemie tey tám cześći/ ktorey te gránice nie záwieráią. My dla lepszey iásnośći/ pocżniemy od Tártárow/ ktorzy ná iey gránicách mieszkáią/ á są też pocześći pod roskazániem Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego/ zkądesmy teraz wyszli.

TARTARIA.

Zwano ią wprzod Scytią/ lecz od trzech set lat ci Tártárowie (ludźie ktorzy wyszli pod czás Wielkiego Chingiśá z iednego kątu Asiey/ názwánego ich iezykiem Mongal) pośiadszy pewne Páństwá/ odmienili też y imie: pod ktorym sie zámyka [opuszczáiąc Tártáry Prekopskie/ o ktorychesmy mowili ná swym mieyscu] mnieysza połowicá ziemie/ co nie ná morzu/ Asiyskiey: ábowiem sie rośćiąga od Wolgi áż do gránic Chiny/ y Indyey/ y od Oceanu Scytiyskiego/ áż do ieziorá *Meotidis*, y do morzá *Hircanum*. Dźieli sie ná 4. częśći. Jedná ma w sobie Ordy/ druga Zágátáio/ y insze ludźie/ ktorzy są przy Vssonte/ y przy pustyniey Loppo: trzećia ma Kátáio/ y to wszytko/ co sie rośćiąga w pomienioney pustyniey/ y Chinie: czwarta zámyka kráie máło wiadome/ iáko Belgian/ Argon/ Arsáret/ Ania.

O ORDACH.

Támtá część Scytiey/ kedy mieszkáią Tártárowie podźieleni ná Ordy/ iáko przedtym Zydowie ná pokolenia/ iest cześćią pod Moskiewskim/ cześćią pod Wielkim Chánem/ cześćią pod Pány osobnymi. Pod Moskiewskim iest Ordá Kásáńska: á iest to Kasan miásto nád Wolgą/ dokąd Kniáź Iwan Wásilowicz záprowádźił wiele Liwlandczykow. pod władzą tego miástá są Vácchini/ y Ceremissowie/ ludźie bárzo czárom podlegli/ ktoremi/ iáko niektorzy powiádáią/ przyzywáią obłokow burzystych/ y dżdżow: wzbudzáią też wiátry y grzmienia. Od Kássánu do miástá Astrákanu/ ktore też iest pod Moskiewskim/ iácháć trzebá máło nie miesiąc mieyscámi ták pustemi y nedznemi: iż tám/ iáko pisze *P. Posseuinus*, nie znaydźie mieszkánia/ tylko bárzo rzadko/ áni chlebá/ ieśli go z sobą kto nie weźmie. y zrozumiałem też od człowieká godnego wiáry/ iż ieden Tátárzyn Prekopski/ ktory iáchał támtemi kráiámi/ przeżył niemáło dni/ naprzod: pijąc krew z swego szkápy/ á potym iuż nie máiąc co wiecey z niego zsáć/ vszy iego poiadł. Leży Astrákan nád Wołgą/ od geby iey iákby ná ieden dźień drogi: bogáty iest w sol/ y w kupiectwá: bo tám zieżdżáią sie kupcy/ z Moskwy/ z Turek/ z Armeniey/ z Persyey/ y z inad/ y tám frymárczą swemi towáry. Zepsowáne było to miásto od

Wielkiego Támerlána: y zá czáſow naßych znácznie ie zvbożyły dłu-gie woyny/ ktore były miedzy Turkámi y Perſámi. Miedzy Wołgą y rzeką Sur (á tá wpada w iezioro Kittáy) mießkáią Nagái/ ábo Nohayſcy/ rozdźieleni ná trzy Ordy. Máią ſwego Chaná/ ktory hołduie Wielkiemu Kniaziowi/ y płáci mu końmi/ y opończámi z bie-luchney wełny. To ieſt prawdá/ iż rebellizuią częſtokroć: y nákoniec potrzebá było/ że Moſkiewſki muśiał záraz gwałtem zábiegáć temu/ iákoby ich był pohámował od wtarczki/ ktorą oni chćieli vczynić w Moſkwie. Pan ich rezyduie w Sáráich mieśćie/ leżącym nád rzeką Aich. Nád Nohayſkimi/ ſą Báſchirdſcy y Tumeńſcy: á przebywßy rzekę Sur/ ſą Káſacy/ ludźie dźiwnie waleczni: á trochę ku wſchodo-wi Cirkáſſowie/ narod bałwochwálſki/ bárzo gruby. Wießáią vmár-łych ná drzewách/ y nád nimi popi ich káżą/ kropiąc ſłuchácze ſwe krwią pomießáną z błotem/ z źiemią/ y z gnoiem/ ktorych oni máią zá Bogi. Ale wrácáiąc ſie ku morzu *Caſpium*, znáyduie ſie tám Ordá Sibierſkich/ ktorą mießka w kráiu láſámi zároſłemi: támże ſą Cheſelini/ y Sciámbái/ y Vrgenti. Tu też nie trzebá opuſzczáć/ iż po lewey ſtronie rzeki Sur/ widźieć w iednym polu rozmáitych do-ſyć ſłupow/ z poſtáćią wielbłądow/ koni/ y ludźi/ w ktore (iáko po-wiádáią) przemieniłá ſie byłá wielkość Tártárow/ dla ich grzechow. Ci ludźie walczą poſpolićie konno: niedbáią nic ná pracą/ áni ná nie-wczáſy: przebywáią w pław byſtre rzeki/ vwieśiwßy ſie v końſkie-go ogoná/ ábo ná brzemieniu iákim rozg/ ábo ná czym inßym. Támci co mießkáią nád Wołgą/ y nád morzem *Caſpium*, máią nie-ktore miáſtá/ iáko ieſt/ Káſan/ y Aſtrákan/ Sálácinit/ y Reſan: á toż rozumieć trzebá o owych/ ktorzy mießkáią nád iezioorem Kittáy/ gdźie ieſt miáſto/ od ktorego názywáią támto iezioro/ y drugie Kruſtyná/ w ktorym mießka doſyć kupcow Tártárſkich y Moſkiewſkich. Lecż támći/ ktorzy dáleko od rzek y od wod mießkáią/ prowádzą żywot ſwoy pod namiotámi w polách/ nákßtałt Arábow. A tego ieſt przy-czyná/ ábowiem wody czynią dwá ſkutki należące do ich żyćia ſpol-nego w mieśćiech: ieden ieſt/ iż náprawuią grunty ich/ y chłodzą ie/ y zátym czynią żyzne/ y doſtátkiem rodzące rzeczy potrzebne: y ztąd to idźie/ iż ludźie oni/ vpewniwßy ſie o ſwym pożywieniu/ chętni tám zoſtáią/ y buduią tám ſobie mießkánia wieczne/ Zamki/ miáſtá/ oſády.

Drugi/ iż pomagáią do przyprowádzenia rzeczy z iednego mieyscá ná drugie/ y do pospolitowánia ludzkiego w náżyczániu sobie rzeczy: ktora przyczyná iest wielka do rozszerzenia miast/ iáko się to pokazáło ná swym mieyscu. Lecz kráie odległe od rzek/ y od morzá/ áni wydáią tak wiele żywności/ ktoraby się lud wielki mogł wyżywić/ y zátrzymáć/ y támtey trochy nie mogą sobie náżyczáć. Przetoż ci ludźie nie mogąc tám żywności sprowádźić/ gdźie sámi mieszkáią/ muszą ich szukáć tám gdźie się rodzą/ y dla tegoż częstokroć odmieniáią mieyscá: y ták długo tám zostáią/ poki sobie mogą dogodźić. Wszytkę máietność swą kłádą w bydle/ z ktorego mleká żyią/ y z wełny się odźiewáią: zkąd nákoniec opátruią wszytkie swe potrzeby: ábowiem z táką tylo máietnośćią mogą chodźić z iednego mieyscá ná drugie/ nie dźwigáiąc iey. Tákiż żywot prowádzą Arábowie/ iáko y Tártárowie: lecz Arábowie bárziey się kocháią w wielbłądách/ y ná nie się przesadzáią: á ći záś trzody/ y stádá bydeł chowáią: ábowiem wielbład dźiwnie iest trwáły ná prágnienie/ y máłem się obeydźie/ czego bárzo potrzebá w Arábiey/ gdyż iest wszytká piaszczysta: lecz Tártária/ gdyż iest vrodzáynieysza/ może wychowáć snádnie wszelkie dobytki. Z pomienionych przyczyn pochodźi/ iż Tártárowie/ ktorzy mieszkáią nád rzekámi/ y przy ieziorách/ ábo przy morzu/ pilnuią roley/ y iákichkolwiek kupiectw: lecz támći/ ktorzy są od wod odlegli/ wiodą żywot pásterski. Co się tycze Religiey ich/ idą pospolićie zá niezbożnośćią Máchometową.

ZAGATAI.

TYch názwano ták od iednego ich wodzá/ brátá Wielkiego Kámá: á dźiś się zowią Chieselbás/ to iest/ głowy źielone/ iáko Persowie/ głowy czerwone/ á Cátáini/ głowy czarne/ od fárby ich záwoiow. Woiuią z Persámi/ bo máią prætensyą ná krolestwo Perskie/ gdyż było pod nimi przez długi czás: wiec też y dla tego/ iż ći idą zá sektą Turecką/ ktorą się Persowie brzydzą. Mieszkáli zdawná w tym kráiu Missagetowie/ ludźie sławni bárzo przedtym w męstwie wielkim y w woynách/ ále y podźiś dźień nie strácili tey sławy: ábowiem pánowánie ich/ bárzo się rozszerzyło zá czásow nászych w Indiách/ kedy posiedli wszytko práwie to/ co leży miedzy rzekámi/

Indu

Indusem y Gángesem: tá w osobliwośći bárzo bogáte króleſtwá *Cambaiæ* y *Bengalæ*. Przednie tám miásto było przedtym zdawna Sámárcándia/ oyczyzná Wielkiego Támerlaná/ ktory z woyſkiẽ iednym práwie niezliczonym/ zwoiował był wſzytkę Aſią/ y poimał Báiázetá I. królá Tureckiẽg/ po ktorym potym záwſze wſtępował ná koniá. Gránice Zágátáyſkie ſą rzeką Cheſeſel/ morze Cáſpium/ gorá Imauo/ y puſtynia *Loppo*, w ktorym mieyſcu mieſzkáią dwáy Pánowie bárzo możni/ ieden ieſt Chán z Sámárcándiey/ á drugi ow z Boccáry. Ten wtory woiuie z Perſkim Soffim w Kárázzánie: y on był przyczyną/ iż pod temi oſtátniemi woynámi/ ták był porażony Pers od Turczyná. Ná gránicách Zágátáyſkich/ y ztąd od nas/ y ztámtąd pánuią niektorzy pánowie oſobni/ nád miáſtámi/ Cáſcár/ Ciárcián/ y Turcheſtan: ſą to ludźie/ poſpolićie o nich mowiąc/ dosyć ochędożni/ y obyczáyni/ báwią ſię náukámi/ ryczerſkiemi dźiełámi/ y kupiectwem.

CATHAIO.

Cathaio ieſt kráiná obronna y mocna/ ábowiem z iedney ſtrony obeſzły ią wyſokie ſkáły gory Imáuo/ á z drugiey ma puſtynią Loppo/ ktorey nie przeydźie poprzecz/ idąc od miáſtá Loppo do Cáthaio/ ledwie zá mieśiąc: (znáyduie ſię tám potrzeba wody/ lecz kupcy muſzą tám iádáć po więkſzey częśći/ ſwoie oſły/ konie/ y muły) ma też y gory/ y fortece Chinow/ y oſáde Arſáret. Nie dawno tẽ/ iáko ią Tártárowie podbili: á zá prędki czás/ ták ſię wypolerowáłá/ ták ieſt pełna miaſt/ rzemioſł/ hándlow/ y wſzelákich ozdob y ochędoſtwá/ iż nie da wprzod Europie. Wyimuie iednák kráine Kárázzán/ kędy ludźie nie máią/ áni obyczáiow chędogich/ áni piſmá znáiąc mieſzkáią po gorách/ po iáſkiniách/ po leśiech/ y zgołá/ ſą iák dźicy. wzroſt támtych ludźi ieſt śrzedni/ z oczymá máłemi/ y z niewielką brodą. W długich ſzátách chodzą/ vżywáią też wiele kożuchow ſobolich/ y innych źwierząt roſkoſznych. Chwalą bałwány/ oprocz niektorych Máhometanow y Neſtorianow. Grunty v nich máią obfitość wod: bo też tám niemáło ieſt iezior y rzek: rodźi ſię tám doſtátek ryżu/ proſá/ beru/ mleczná/ kruſzczow/ y koni ácz niewielkich/ iedwabiow/ piżmá/ (á zwłaſzczá ku Erginul) reubábárum (á oſobliwie około Succuir) ieſt też tám dosyć ludźi/ y miaſt wielkich y mocnych. Wio-

dá wielkie hándle z China/ y Kupcy ich ieżdżą w Káráwánách áż do Cámpion/ y do Succuir/ ktore miástá leżą ná ßláku/ ktorym wieżdżáią w támto páństwo. Succuir iest miásto wielkie/ y dobrze pobudowáne z Włoská. Leży w rowninie/ do ktorey sie zbiegą bárzo wiele wod/ ktore czynią támten powiát iego vrodzáyny y żyzny ná wßytko/ oprocz winá/ gdyż potroße tám zimno. Pod imieniem Cátáio/ vdáią sie dźiś Prowincye rzeczone/ Tángut/ Cámul/ Erginul/ Cáráſán/ Cáindu/ Tebet/ Táinſu/ Tenduch/ y dla tego/ iż są pod iednymże pánem/ y że też wielkie z sobą máią powobieństwo w káżdey rzeczy. Tebet ma kráine zároſłą láſy/ y pełną pieskow białych/ y ßárych/ y źwierzá wßelkiego: ale obfita w pizmo: tám frymárczą korale zá pieniądze. W Tenduch krolował (nie názbyt dawno) ieden pan Chrześciáński z sekty Nestoriáńskiey/ (z ktorey sie też tám ießcze y dźiś znáyduie wiele ludźi) ktorego zwano Pop Jan. Ten miał oboie władzą duchowną y świecką/ po wßytkich tych Prowincyách/ áż przedsie pod Wielkim Chánem: ále náostátek podbili go pod swą moc Tártárowie/ y odięli mu wßytkę moc y krolestwo. Prawdá iest/ iż niektorzy chcą/ iákoby Pop Jan nie krolował w Tenduch/ ále w Argon. To imie potym było dáne zá omyłką/ Wielkiemu Nego Abáſsiey. Wielkość miast/ y ták geste kupiectwá w támtych kráiách pochodzą zá wielkością iezior/ y rzek/ ktorych tám iest bárzo wiele. Jest tám iezioro Cántácorá: tákże y owo drugie Xándu (z ktorego wychodźi rzeká Curát) wiec y Dángu (z ktorego wychodźi wielka rzeká Poliſángo) iest też Guián/ z ktorego pochodzą/ Cáramorán/ y Mecon/ przednieyßa miedzy inßemi rzekámi/ ktore wpadáią w támten Ocean. Jest też tám iezioro Cáymáy/ z ktorego sie rodźi rzeká wielka Menán: támże iest y Cáindu z wodą słoną/ po ktorym náuiguią pod żáglámi bárzo subtelnemi/ z skorek drzewowych. Głowá tego páństwá iest Cámbálu/ miásto bárzo wielkie: ábowiem powiádáią/ iż go iest w okolo 28. mil: ma w sobie niewymowne ochedostwo y rząd kupiectwá tákże dźiwnie wielkie. Leży nád rzeką Poliſángo/ bárzo sławna dla iey wielkośći y długiego biegu: ábowiem záczawßy sie we śrzodku Cátáio/ idźie/ áż wpada w Golfo/ kedy leży wielkie miásto Quinzái. Rezyduie tám Wielki Chán Kátáyski/ z táką wielmożnośćią y spániáłośćią/ iáką iedno może mieć ktory pan inßy ná świecie.

OSTATNIA CZESC TARTARIEY.

TA część ma w sobie *Promontorium Sciticum*, y owo ktore Plinius zowie Tabin/ kráiny máło wiádome. W pierwszey mieszkáią Chiesáni/ Vsezucani/ Ciremissi/ Dániti/ Nestáliti/ Turbi/ Mecriti/ y Bergesi. Idzie potym: Tabor/ ktorego pan/ przybywszy naprzod do krolá Fráncisžká/ á potym do Kárlá V. Cesárzá/námawiał ich do Zydostwá/ále był z roskazánia Cesárskieg spalony w Mántuey w Roku 1540. Rozumieią niektorzy/ iákoby pomienione narody poszły z pokolenia Izráelskiego/ ktore był przeprowádził krol Sálmánáser do Syriey/ á potym tu są záprowádzeni/ niewiem iáko. Nie máią iednák nic Zydowskiego/ oprocz obrzezánia/ á imienia. Wchodzi sie potym do Giorsey/ á ztámtad do pustyniey Cáracorano/ przez ktorą idzie wielka gorá Altái. We wtorym *Promontorium*, kłádą Prowincye/ Belgián/ Arsáret/ Argo/ y Ania/ o ktorych máło sie co wiecey wie/ oprocz názwiská ich/ iáko sie toż przydáie wszytkim kráiom ziemie/ gdyż tám w nich ludzie inszy nie hándluią/ áni społkow z nimi nie máią. A dwoiácy tylko ludzie obiásnili rzeczy należące do Cosmográphiey/Pánowie/á Kupcy. Miedzy pány/Alexánder Wielki/ podał wielką znáiomość o Prowincyách wschodnich/ áż do Gánges: Kárthágineńczykowie o południowych: Rzymiánie o pułnocnych: Hiszpani: też vkazáli Nowy świát/częścią przez woyny/częścią kupiectwy/ ále wiecey támtym sposobem/ niż tym. Portogálczycy tákże/ y mieczem/ y hándlámi/ ále ci wiecey tym drugim/ ániż woyną/ poználi wszytkie brzegi Afryckie y Asiátyckie/ począwszy od *Fretum Zibelterræ*, áż do ostátnich gránic Chińskich/ y bez liczby Insuł po támtych morzách.

CHINA.

CHiná ma zá gránice wschodnia Ocean *Eous*, zá południową Caucinchine/ á z inszych stron iest ográniczona Cátáiem/ y kráina Aniey. Namnieysza iey szerokość ná trzy stá mil Fráncuskich/ srzednia ná 400. nawiększa ná 500. długość iest trochę wiecey niż sześć set. Od pułnocy ku południowi záśiádłá 35. gradusow/ to iest/ od 17. áż do 52. od wschodu ku zachodowi/ ma

22. Tá dźiś iest nasławnieysza Prowincya ná swiecie. Widźiałem iey konterfet/ ktory pokázuie kázdemu/ co nań poyźrzy/ iák ieden ogrod wesoły: ábowiem przez wszytkie idą rzeki portowe: á iesli ktora część nie ma rzeki/ tedy ma ieźioro bárzo wielkie. Z tey strony/ ktora grániczy z Tártárami miedzy 43. y 45. gradusem/ ma iedne táme ábo bászte/ części z skał/ części z muru/ ktora poczynáiąc sie od miástá Ochioi/ leżącego miedzy dwiemá gorámi wysokiemi/ idźie ná 120. mil Polskich ku wschodowi/ dochodźi áż do drugiey gory/ ktora sie kończy w Oceanie. Dźieli sie ná 15. Prowinciy (z ktorych 6. iest Pomorskich/ á 9. Polskich we srzodku źiemie.) Przy morzu te są/ Cántán/ Foquien/ Chiqueám/ Xántorá/ Náquiy/ Ouicio. Co zás we srzodku źiemie/ zowią ie: Quichiu/ Iuáná/ Quácij/ Suiuám/ Fuquám/ Cásisij/ Xiánxij/ Hoaám/ y Sáncij/ w ktorych ráchuią 255. miast zacnych/ oprocz inszych miast kásztelow/ miásteczek/ y wsi bez liczby. Przednieysze tám miástá są Náequin/ y Pácquin/ co sie rozumie/ krolewskie miásto południowe y pułnocne. Pod támtym iest 7. Prowinciy/ á pod tym 8. Iecháć trzeba przez te 2. mieśćie cáły dźień od iedney bramy do drugiey: zá tá wielkość ich poszłá zá rezydentia krolewska/ gdyż teraz mieszkiwa krol w Pácquin/ á przedtym mieszkiwał w Nácquin. O wielkim máiestacie/ wspániáłości/ skárbach/ y możności tego kroła/ powiádáią zá pewne/ rzeczy bárzo dźiwne y wielkie. O wielkości ludźi/ ktorzy mieszkáią ták ná źiemi/ iáko też y ná wodźie/ iest prawie niepodobna rzecz ku wierzeniu. Iednák z Relátiy/ ktore mi przyszły do rąk/ obráchowałem/ iż przechodźi lud támeczny 70. millionow/ ktoregoby podobno záledwie mogł ználeść we wszytkiey Europie. Pomieniona liczbá ludu/ wiele przyczyn: Iedne/ iż tám grunty bárzo vrodzáyne/ gdyż ie polewáią wszedźie rzeki/ y kánały/ ktorym krolowie otworzeli przeszćie srzodkiem gor. Druga/ łáskáwe powietrze/ dla ktorego y ná drzewách frukty/ y rozmáite zbożá/ y iárzyny dostawáią sie dwá rázy/ y trzy rázy ná Rok. Trzecia/ dowćip y przemysł dźiwny/ ktorego oni záżywáią/ ták koło roley/ iáko y w rzemiosłach: ábowiem nie ćierpią tám łázekow/ y prożnuiących/ ábo burkownikow: wszyscy robić muszą rekámi/ ábo nogámi/ ábo oczymá/ y nie trácą y nápiadź gruntu/ áni máteriey y iedney drágmy/ z ktorey może co bydź: á też y ná tym wiele należy/ iż nie godźi sie niko-

mu wyieżdżáć z gránic bez pozwolenia: á tego pozwolenia nie dáią tylko ná czás pewny. A żeby sie vpewnili o tym czásie/ nie dopuszczáią nikomu wyieżdżáć tylko dla kupiectwá/ y to/ żeby náuigowáli z státkámi/ coby w nich pułtorástá tylo było beczek: ábowiem gdyby kto miał wiekße státki/ byłby w podeyźrzeniu/ iżby chćiał iácháć dáley. To práwo vczynione iest potym/ gdy byli porzućili woyne w Indyey: ábowiem Chinenczykowie byli przedtym pánami ziemie y Insuł támtego Oceanu/ á zwłaszczá w tych/ ktore zowia Somotrá/ Zeilán/ Coromándel/ Málábár: co znáć ieszcze z rozmáitych znákow/ z budowánia/ z Epitáphia/ etc. Lecz bacząc/ iż támte nábywánia pańśtw inßych/ gubiły im lud/ y máietności ich/ y siły osłábiáły/ á iż też oni mieli tákie bogáctwá przyrodzone/ y nábyte przemysłámi/ że ich mogło sie y drugim dostáć: zebráli sie do swych gránic/ postánowiwßy kảránie ná gárdle temu/ ktoby nápotym ważył sie iácháć do támtych kráiow. Pozwaláia iednák náuigáciey z kondicyámi pomienionemi: y dopuszczáia też Cudzoźiemcom niektorych hándlow przy brzegách morskich/ żeby zámieniáli y wywozili te rzeczy/ ktore oni sámi robia. Niemász ludu ná świecie przemyślnieyßego/ y subtelnieyßego w robotách recznych. Jest wiecey niż tyśiac lat/ iáko vżywáia Druku: o strzelbie nie twierdze. Barro piße/ iż ná mieyscách rownych vżywáia wozow pod żaglámi: czego sie też kusił ieden w Hißpániey. Niemász też narodu/ ktoryby z wiekßym dozorem pilnował rzadu/ y ktoryby też lepiey miał sporzadzone kárania y nagrody. Nie godźi sie tám nierzadnicom mießkáć w murzech mieyskich/ żeby nie psowáły vczćiwośći ludźi mieyskich. Nie pozwaláia Cudzoźiemcom wieżdżáć w krolestwo/ tylko Posłom. Kupcy/ ktorzy tám kupcza po źiemi/ zbieráia sie pospolićie do kupy/ y vczynia iednego stárßego/ ktorego názowia Posłem/ y zá tákim fortelem tám wieżdżáia. Ná morzu pozwaláia/ żeby Cudzoźiemcy wysiadáli ná ich Insuły/ kedy domowi ludźie przychodza kupowáć/ y przedáwáć. Bálwány chwala zá bogi: ále ie w máłym poważeniu máia. Rozśiali swoie Religia y obyczáie práwie po wßytkim wschodźie słońcá: ábowiem áż też y w Zeilán/ y w Coromándel vżywáia ich iezyká/ ktory tám oni zostáwili. W listách też Oycow Jezuitow/ czyni sie wzmiánká o ludźiach ná Insule *S. Laurentij* białey fárby/ o ktorych rozumieia/ iákby

byli

byli z rodzáiu Chineńczykow. Z czego niektorzy rozumieią/ iákoby ich pánstwo było przedtym wiekße/ ániż owo Alexándrá Wielkiego/ ábo Rzymskie. Miástá wiádomße kupcom są: Cántán/ Záiton/ Lámpo/ Quinsiy. Cántán leży nád iedną wielką rzeką/ od ktorey też ma imie. Ma 7. drog przednich ábo gośćińcow/ ále dwie nacudnieyße/ ktore sie dźielą ná krzyż/ y biorą sobie po czwartey cześći miástá. Domy tám nie bárzo są wysokie/ y nie máią okien (co też iest pospolita inßym miástom) ná vlice/ dla tego/ áby ich białegłowy nie pátrzeły ná świát/ ále ná tyły/ ábo ku inßemu budowániu swemu. Miedzy inßemi rzeczámi godnemi vważenia/ ráchuią tám 4. tyśiace ślepych/ ktorymi mełą w żárnách zboże/ ábo ryż. To miásto sámo czyni 180. tyśiecy ßkutow krolowi/ tylko ze cłá od soli. Ale przytym nie opußczę powiedźieć/ co niektorzy pißą/ iákoby intratá Chińska miáłá przechodźić sto millionow ßkutow ná Rok. Záiton/ ktore też iest prawie nád morzem/ śiedźi przy gebie drugiey wielkiey rzeki/ pod 30. gradusem/ y trzećią cześcią iednego. Tám są wielkie hándle ná porcelány/ ábo fárfurki/ ná iedwab/ ná cukier. Dáley troche iest sławne *Promontorium Liampo*, máiąc iedno miásto tákże názwáne: á dotąd áże náuigowáli Portogálczycy. To przećie iest prawdá/ iż brzeg Chiński idźie áż do 52. gradusu/ máiąc tám Prowincye/ Námqui/ Xánton/ Quinciy. Walczą z Tártárámi źiemią/ á z Jáponczykámi morzem. Lecz iż niedbáią o nábyćie/ ábo przyczynienie pánstwá/ pilnuią wiecey obrony sámych śiebie/ á niżby komu mieli ßkodźić: y przetoż vmacniáią bárzo dobrze swe miástá/ y trzymáią tám wielkie præsidiá. Gdźiebym chćiał wspominác/ iáko pißą/ o wielkośći pießych y konnych ludźi woiennych/ ktore vstáwicznie chowa krol/ powiedźiałbym rzeczy niepodobne do wiáry.

CAVCINCHINA, CAMPA.

WNidźiemy teraz do iednego kąsu kráiow y ludźi niezliczonych/ rożnych od śiebie fárbą/ obyczáymi/ zabobonámi niezliczonemi/ ktorzy wßyscy prawie leżą przy Oceanie. Wßytek brzeg ták Chiński/ iáko też y inßych/ áż do Bengále/ iest otoczony iákby iákim płotem niezliczonych skał/ y wysepek/ y oschłych mieysc/ ktore czynią náuigácyą bárzo niebeśpieczną: ále w żadney kráinie

bárziey/ iáko w tego kroleſtwá brzegu/ kedy ze czterech naw/ gina dwie/ á czeſto y trzy: álegdźie tylo wynidźie iedná/ tedy pan onych zoſtánie przecie bogátym. Ma imie od miáſtá przedniego. Ma doſtátek złotá/ ſrebrá/ áloes/ porcellan/iedwabiu/ y ſztuk iedwabnych. Lud tám ieſt ſzláchetny y grzeczny/ nie wiele mogacy ná morzu/ ále mężny ná źiemi/ á zwłaszcza ná koniu. Jdźie Cámpá miáſto wielkie/ hándlowne/ á zwłaszcza ztámtad idźie wiele drzewá áloes/ ktore ſie tám rodźi po gorách: á to drzewo áloes/ ktore Arábowie zowia Cálámbuco/á drudzy drzewem *de Aquilia*,ieſt w tákiey cenie v wſzytkich narodow wſchodnich/ iáko ſrebro. Vżywáia go w łáźniách y ná pogrzebách Pánow wielkich. Owo/ co przychodźi do náſzych krájow/ nic v nich nie waży: rodźi ſie nawiecey po gorách co naprzykrzeyſzych.

SIAM, MALACCA.

SJám ma imie od rzeki/ ktora inácżey zowia Menán. Rośćiaga ſie od Caucinchiny źiemia/ y od Cámpy nád brzegiem morſkim/ áż do miáſta Tánái/ ná 500.mil Fráncuſkich przy morzu: á Maurowie poſiedli iey wiecey nád 200. tákichże mil z miáſty/ Pátáne/ Páán/ Jor/ Málácá (ktora im potym odieli Portogalczykowie) y Pera. A to od południá ku pułnocy rośćiaga ſie od Malaki/ ktora ſtoi we dwu graduſách y pul/ áże do Gueonow/ ktorzy ſa pod 29. graduſem: á ich ieſt ieźioro Chiánái/ y kroleſtwá Chencrán (ktore ſa zá brzegiem zachodnim) y Aua/ y owo Cáipumo/ y Bremá: á przy morzu Cámbia y Como/ y Muántái/ kedy ieſt Odia: á w tych ſie zámyka wſzytek ow brzeg/ áż do Sincápury/ z miáſty Pángoſáy/ Lugo/ Pátáne/ Calátán/ Talingán (ktore drudzy názywáia Talingánor) y Páán. Ku pułnocy od Muántái ieſt kroleſtwo Caumá: á z obiemá temi kroleſtwy gránicza ludźie rzeczeni Lái/ ktorzy ſie rośćiagáia áż do Chiny/ rozdźieleni ná troie Kroleſtw. Pierwſze ieſt Jaugomá: drugie Cáncrai: trzećie Láncáám/ nie dáleko od Caucinchiny. Ci ſa poſłuſzni krolowi Siám/ boiac ſie Gueonow/ ktorzy tám mieſzkáia ku pułnocy/ po wyſokich bárzo gorách/ z ktorych zchodzac ná rowniny Láiow/ chćiwi bedac mieſá ludzkieğ(bo ſie nim karmia)czynia w nich rozboie okrutne/ y ſtráſzliwe zaboyſtwá. *Marcus polus* (ieśli ſie nie myle) zowie te kráine Gueonow Cángigu. Támći

tedy Lá

tedy Lái oddáła posłuszeństwo Krolowi Siam/ żeby ich rátował przećiwko tym morderzom ich: ále też łácno zás rebellizuią. Ze wszytkich tych Krolestw/ Muántái tylko/ á Caumá/ są z przyrodzonych poddánych: dla ktorey przyczyny ná woynách nie záżywa też Krol tylko ich postug. Kráiná tá ma obfitość żywnośći/ słoniow/ koni/ pieprzu/ benzui (á iest to iedno gumi z drzewá wonnego) złotá/ cyny. W stronie wschodniey ma lásy wielkie/ pełne Tygrisow/ lwow/ Onze/ (są to źwierzetá czerwoney sierśći/ máiąc plámy czarne/ ták wielkie iáko lwi:) Są też tám Máriche/ y to są źwierzetá/ máiąc twarz iákby v dźiewki/ á ogon iák v niedźwiedźiá. Miástá przednie tám są/ Cámboiá/ ktore leży nád Meicon rzeką/ á tá idźie od Chiny/ y bierze w śie idąc bárzo wiele wod y rzek: przechodźi źiemie/ y przerywa ták wiela odnog y gąb/ iż to iest dźiwna rzecz. Tám gdźie ma wypádáć/ czyni iedno ieźioro/ dłuższe nád 70. mil wielkich. Obywátele támeczni są ludźie szláchetni (ácz przy morzu mieszka Arábow dosyć) są też y wielcy márinarze y kupcy: ále przećie obyczáie máią bestyálskie/ bo wierzą/ iż oni/ y źwierzetá wszytkie/ są iedney nátury/ y że też czekáią iedneyże chwały/ ábo męki po śmierći/ y te/ y owi. Idźie potym Siám (skąd też imie ma krolestwo) á iest to miásto wielkie/ y dźiwnie hándlowne. co się może ztąd rozeznáć/ iż ieden oćiec Iezuitá pisze/ iákoby tám było (oprocz rodowitych ludźi) do 30. tyśiecy kominow Arábskich. Odiá iest miásto ieszcze większe niż Siám: bo powiádáią/ iż ma do 400. tyśiecy sąśiádow: iż po rzece iego/ przechodźi się 200. tyśiecy bárek: iż wyprawuie we zbroi czásu potrzeby 50. tyśiecy boiownikow. Ieżdżą tám y po źiemi/ y po wodźie/ iáko w Wenecyey. Sincápurá iest ná *Promontorium*, ktore się nabárźiey skłánia ku południowi/ miedzy inszemi Asiátyckiemi/ á ná wyż iest ná pułgradusá. Podobno to iest owo wielkie *Promontorium* Ptolomeusowe/ kedy on kłádźie miásto Zabá: było to przedtym miásto hándlowne/ poki nie ieżdżono przez támto *Fretum*: Teraz kupcy obroćili się do Máláki/ ktora przedtym byłá pod Siám: ále iuż iest Portogálska/ ktorzy ią wydárli wielką przewagą y śmiáłośćią krolowi iednemu Maurskiemu/ ktory się tám był vczynił krolem Tiránnem: á dla osobliwego swego położenia/ iest iákby srzodkiem kupiectw y hándlow wschodnich/ y głową iednego krolestwá/ ktore się

rośćią

rośćiąga ná 15. mil Polſkich od Sincápury/ áż do Pullo Cámbilán. To ieſt prawdá/ iż będąc tá kráiná bágniſta/ y powietrze też tám/ iż ieſt dla bliſkośći *Æquinoctiũ,* ćiepłe y wilgotne/ á zátym nie zdrowe: przeto niemáß tám inßey oſády grzeczney/ oprocz Maláki. Oprocz niey ſą niektore porty/ y mießkánia rybitwow: á we ſrzodku źiemie potrożne wśi/ kedy ludźie ſypiáią po drzewách/ boiąc ſię Tygriſow/ ktore tám bywáią ná wyż ná 8. łokći: á ieſt ich tám ták wiele/ iż też y w mieśćiech czynią ßkody. Támto miáſto ma iedne rzekę/ ktora idźie ſrzodkiem iego: rośćiągáło ſię przedtym ná iednym plácu rownym więcey niż ná trzy mile: lecz dla woien/ ktore ná nie przychodźiły od krolá z Acen/ y potym od drugiego z Jor/ y ktore też ſámo wßczynáło/ poſtánowiło ſię w fortecy/ y niemáß go teraz w okrąg nád milę: domy ma drzewiáne (iáko to ieſt poſpolita wßytkiemu zachodowi) pokryte ládá czym. Płácą tám wßyſcy cło/ choć też tám nie ſkłádáią towárow. Jeſt od Sincápury 25. mil Fráncuſkich: od Goey około 700. tákże y od Jáponu/ od Æquinoctiału iednym graduſem wyßey. Jdźie potym *Quedoa,* ktorą inßy názywáią *Quedam,* gdźie ſię rodźi kwiát pieprzu támtego kráiu. Ternáſſeri/ kędy ſię niewiáſty pálą po śmierći mężow ſwych. Ludźie támći w Siám/ máią báłwánow bez liczby. Miedzy inßemi rzeczámi/ chwalą 4. żywiołá: á po śmierći/ każą ſię palić/ ábo topić/ ábo zákopáć/ ábo záwieśić ná pewnym drzewie/ gdźie ich poiedzą beſtye/ wedle tego/ iáko ſą ku ktoremu Elementowi nabożni. Máią ßkoły/ kędy Zakonu y Religiey vczą ſię w ięzyku poſpolitym: ále náuk inßych/ rożnym ięzykiem od támtego. Wiele trzymáią o ſwym ßláchectwie: ſtáráią ſię áby czći ſwey poſtrzegáli: ſrodze ſię báwią roſkoßámi: zbytkuią w vbiorách: máią zá wzgárdę báwić ſię rzemieſłem/ y dla tego chowáią niemáło niewolnikow. Kocháią ſię w zabáwie około roley: á pobudzą ich też do tego y rowniná kráiny ich/ ktorą zewſząd opaſáły gory/ y rzeká Menán/ ktora im ſłuży miáſto Nilu: ále o rzemieſłá niedbáią. Báwią ſię bárzo Muzyką/ y miłośćią ćieleſną/ y zbytkámi: iedzą wßeláką ſproſność y nieczyſte rzeczy. Krol/ ácz ieſt poddány Chińſkiemu (do ktorego poſyła káżdego Roku ſwego poſłá) żyie przećie doſyć okázále. Ma przy ſobie dla ſtrażey 6. tyśiecy ludźi/ y 200. ſłoniow dla możnośći pokazánia: á ma wßytkich 30. tyśiecy/ z ktorych/ trzy tyśiące ieſt do woyny. Wy-

ieżdżą

ieżdżą dwakroć do Roku z miáſtá ſwego. Jeſt pánem wſzytkich gruntow w ſwey ziemi/ y vdziela ich tym ktorzy ie ſpráwuią/ ile komu chce: ábo też pánom ſwym/ dla zátrzymánia ich przy ſobie/ ábo do cżáſu/ ábo do żywotá/ ále nigdy ich nie dáie z wiecżnośćią. Pánowie też ktorzy ſą pod nim/ máią y miáſtá/ y inne oſády/ ále z docżeſną tylko władzą/ á nawiecey z dożywotnią: y to z obwiąſkiem ſłużby woienney/ z ták wiela piechoty/ koni/ y ſłoniow. Káżdy krol wſtepuiąc ná páńſtwo/ zácżyna záraz iáki Kośćioł/ y ozdabia go wieżámi wyſokiemi/ y bałwánámi niezlicżonemi. W mieśćie Socotái/ ieſt tám ieden z kruſzcu wyſoki ná 80. piedzi. To kroleſtwo było podbite od Peguinow w Roku 1567. kedy krolá zábito trućizną/ á ſyny iego w niewolą pobrano.

P E G V.

PEgu názwáne ieſt od miáſtá przednieyſzego/ ktore leży nád iedną rzeką tegoż imienia. Rośćiąga ſie od miáſtá Tánái/ áż do Caput Nigráes ná 300. mil. Ma położenie podobne puł mieśiącowi miedzy gorámi/ w ktorych mieſzkáią Rámi/ y Jángomi/ y miedzy morzem. Bogáctwo tey Prowincyey záwiſło w rzece/ ktora cżáſow pewnych rozchodzi ſie ná 30. mil wielkich/ y nápawa/ y tłuſte cżyni ſzerokie oney kráiny rowniny/ ktore ták potym pośiewáią/ iuż ich wiecey nie ſpráwuiąc/ y rodzą niezmierną wielkość pſzenice/ iárzyn/ owocow/ bydła/ koni ſłoniow. Ma też doſtátek benzuiow/ porcellan ábo fárfurek/ laki/ ktorą niektorzy powiádáią bydź żywicą z drzew: drudzy/ iż ią zbieráią ná liſtách/ nákſztałt mánny. Z portow tey Prowincyey (z ktorych przednieyſzy ieſt Mártábáne) wyprowadzáią 40. y wiecey okretow ryżem náłádowánych do Somátry. Pomieniona rzeká/ pochodzi z ieziorá Chiámái/ ktore leży pod 30. graduſem/ o ktorym rozumieią/ iżby miáło w okrąg mieć ſto mil Polſkich/ z ktorego też wychodzą/ Menán/ Caipumo/ Auá/ y Cátigán. Niektorzy Żydowie rozumieią/ iákoby minery *de Ofir*, zálecone w piſmie ś. miáły bydź w Somátrze: drudzy/ iż w tym kroleſtwie: y że też Peguini pocżątek mieliby mieć od niektorych Żydow/ oſádzonych tám od Sálomoná. Lecż Peguini powiádáią/ iż mieli pocżątek ze pſá/ y z niewiáſty Chińſkiey/ ktorzy tám zoſtáli byli po rozbićiu iednego okretu. Bárzo ſie báwią roſkoſzámi y wcżáſámi ſwemi. Máią zabobony bár-

zo głupie. Trzymáią/ iákby świát vmierał/ y rodził sie z swemi Bogámi: y iákby też dusze wracáły sie tákże do żywotá częstokroć/ dotąd/ áż sie wniwecz obroca. w czym oni máią naywyższe szczęście: rozumieią zá srogi grzech słucháć iákiey inszey náuki. Bedzie/ ábo iest 60. lat/ kiedy ieden hołdownik krolá Peguinskiego/ namiestnik iego w krolestwie Tángu/ z Brámow/ powstał przećiw Pánu swemu/ y odiął mu krolestwo: pobił wszytkie tám zrodzone/ y nádto pobrał mu krolestwá/ Prom/ Melitái/ Cálám/ Bachám/ Mirándę/ y Auę/ ktore wszytkie są Brámow/ á rośćiągáią sie ku pułnocy nád rzeką/ co idzie od Chiámáy. Kusił sie też wziąć y krolestwo Siám: y przyszedł był áż pod Vdią/ ktore sie iednák obroniło. Miał ná tey wypráwie (iáko pisze *Ferdinandus Mendez*,) po trzykroć sto tyśiecy ludzi. Strawił trzy mieśiące łamiąc opoki/ y rownáiąc gory/ wyśiekáiąc lasy/ żeby sobie był otworzył drogę. Stráćił 120. tyśiecy ludzi: ále iednák pobrał do więźienia 200. tyśiecy inszych z Siám. Mieyscá przednieysze w Pegu są/ miásto krolewskie/ á nád morzem Tánáy Mártábáne/ kedy skłádáią wielkie towáry/ Gosimin *Emporiũ* sławne.

AVA, VERMA.

Nad rzeką Pegu/ śiedźi też dáley ku pułnocy Auá/ głowá iednego krolestwá Brámow. Tám bywáią iármárki bogáte ná rubiny/ spinelle/ y ná pizmo/ ktore/ kiedy go nie pofałszuią (á fałszuią ie rozmáitemi sposoby) ma táką ostrość y moc/ iż położone pod nosem/ záraz krew z nosá wywodźi. Grániczy z Verma krolestwem niewielkiem. Zostáią iesżcze ku pułnocy Mein/ Comotay/ Cáor/ y insze kráie nam nieznáiome.

BENGALA, ARACAN.

Bengálá/ ktorą rozumieią bydź oyczyzną Gángáridow/ iest krolestwo niewymownie żyzne: rodźi cukier/ pieprz długi/ imbier/ báwełnę/ z ktorey robią sukien bárzo wiele rożnych barw/ koszule/ száty/ kołdry: iest też obfite w bydło/ słonie/ konie. Mieszkáią w nim ludźie biali/ y kształtni/ pompą sie báwiący y zbyteczni/ ták w życiu iáko y w stroiách. Ci co sie tám rodzą/ są Pogánie: lecz Maurowie posiedli im z pánstwem większą część źiemie nád morzem.

Przednie ich miásto iest bárzo piekne y wspániáłe: á przynosi mu też wielką sławę y ozdobę Gánges rzeká/ ktora przez nie idźie. Tá rzeká ktora iest iedną z sławnieyszych ná świećie/ pochodźi z Vssonte: á idąc dáleko/ ták sie wzmogłá/ iż powiádáią/ iákby iey było wszerz trzy mile násze. Wodá iey iest bárzo dobra/ y rozumieią o niey támći ludźie/ iákby miáłá moc czyśćić y dusze/ nie tylko ćiáło: przetoż chodzą tám zabobonámi uwiedźieni umywáć sie/ ále muszą płáćić od niey cło. tákie iest łákomstwo/ y táka subtelność pánow. Wielcy Pánowie buduią tu wielkie sepultury v Moschi/ ábo báłwáńskie kośćioły nád brzegámi: á te brzegi są pokryte Mozámi/ to iest/ drzewámi rodzącemi owoce ták smáczne y roskoszne/ iż Zydowie y Maurowie rozumieią/ iákoby to były z onego rodzáiu/ dla ktorego zgrzeszył Adam. Są też tám trzćiny ták miąższe iż człowiek ledwie ie obeymie/ z ktorych robią báryły/ y insze naczynia. Gánges wpada w Ocean wielą gab/ ále dwie są przednieysze/ máiąc dwoie *Emporia* Cátigán/ y Sátigan/ á iest iedná od drugiey ná sto mil Fráncuskich. Wielkie Golfo/ do ktorego wpada/ zwano pierwey Gangeticum: á teraz zowią odnogą *Bengalæ* po ktorey náuiguią wszytkie narody wschodnie: wiecey dáleko ma portow w boku zachodnim/ áni ż we wschodnim. Iest go tám gdźie naszersze ná dwieśćie mil Polskich. To krolestwo było niedawno iednego krolá Maurskiego/ ktorego obieráli niewolnicy *Abissini*, iáko też przedtym Wielkieg Sołdáná Káirskiego *Circassi*: lecz od 15. lat/ ábo wiecey/ wwiązał sie w nie wielki Mogor. Ma ku pułnocy krolestwo Arácán/ możne w pieniądze/ y w ludźie/ y w żywność/ ále nie bárzo hándlowne. Krol iego żyie pysznie/ y záżywa roskoszy wymyślnych. Było przedtym pod Bengalą. Miásto iego krolewskie iest od Cátiganu 35. mil Fráncuskich/ á od morzá 15. nád iedną rzeką portową.

INDONSTAN.

DOtąd báwiliśmy sie w Indiey zá Gánges/ teraz wnidźmy do Indiey z te strone Gánges/ ktora támeczni ludźie zowią Indonstán: á gránicży z Gángesem y Indem/ rzekámi/ z gorą Caucásem/ y z Oceanem. Dźieli sie iákby srzodkiem wielka gora Gáti rzeczona/ ktora idąc od Caucásu/ ćiągnie sie áż do *Caput Comori*, iáko-

by przez 20. mil náßych: máiąc przymioty ták rożne/ iż ácz iednáka iest ná obu mieyscách distántia/ ábo odległość słońcá: tu iednák z tey strony pánuie láto/ á tám z támtey źimá/ pod iednymże czásem. Tá gorá dla tey przykrośći/ y dla rzadkich przechodow przez nie/ gránicży y vbespiecża krolestwá: cżego gdźieby nie było/ łácniuchno by przywiesdź wßytkie iednemu krolowi pod swą moc. Z tey też gory pochodźi wiele rzek/ z ktorych niektore (á zwłaßcżá mnieyße) wypadáią ku wschodowi: támte zás ku zachodowi/ ßerzą sie bárzo z wody morskiey/ y cżynią porty bárzo dobre. To iest prawdá/ iż źimie/ to iest od Máiá/ áż do Wrześniá/ ich geby nápełniáią sie piáskiem/ ktorego tám nábiią wáły morskie/ ták/ iż práwie zostáią zámknione.

ORISSA, NARSINGA, MALIPVR, COROMANDEL, CAEL, PESCARIA.

CZęść wschodnia Indonstanu iest pod dwiemá krolámi/ ieden z nich iest ow Orissæ/ á drugi Nársingæ. Támten Orissæ ma brzegu ná 70. mil Polskich: bo ták dálecko iest od *Caput Leogore*, (kedy gránicży z Bengálą) do owego drugiego Guadáuárin (kedy sie przybliża do Nársingi) lecż iest vbogie bárzo to iego krolestwo w porty y w kupiectwo. Przechodźi ie rzeká Gángá/ ktora idąc pod Rámáne miásto krolewskie/ łącży sie tám gdźie y wpada z Gángesem. iest też to rzeká z zabobonámi: y biorą wielkie pieniądze pánowie Mäurscy od tych/ co sie chcą w niey myć. Ma ten krol dosyć ludu pießego. Krol Nársingæ iest z możnieyßych w Asiey: ma w tey tu stronie 290. mil Fráncuskich brzegu/ kedy mießkáią pięciorákie narody z rożną mową: ma też y w drugiey stronie wiele dobrych mieysc. Ma 2. mieśćie stołecżne/ Nársingæ y Bisnágár. Powiádáią/ iákoby miał 12. millionow ßkutow intraty/ á iż mu zbywáią pułtrzećiá nád rozchody: może wypráwić do potrzeby 40. tysiecy Náirow/ to iest/ iákby ßlachty náznácżonych do militiey/ ktorym záwße płácą/ y 20. tyśiecy koni/ ktore on kupuie od kupcow/ gdy ie przywodzą z Arábiey y z Persyey. *Ioannes de Barros* piße/ iż pod woyną/ ktora byłá v Ránciol/ Chesnáráo/ krol Nársingi wypráwił był ku potrzebie przećiw Idálcáne[v] 700. tysiecy piechoty/ 40. tyśiecy konnych/ y 700. słoniow vzbroionych. Zá ktorymi (oprocz niezlicżoney wielkośći wołow y báwołow/

co z bumánmi bły / tákże kupcow / y tych co żywności dodawáli / tákże pácholikow) iáchało też y 12. tysiecy tych co wody dodawáli: iż nie wspomnie nic o niewiástách nierządnych pospolitych. Jest potężny bárzo przez Brámány / z ktorych też sekty y on sam iest. Żyie z wielkie- mi ceremoniámi y z wielmożnością / á nie w mnieyszych też roskoszách y pieszczotách iego poddáni. *Nicolaus Conti* pisze / iż miástá Bisnágár iest w około 12. mil Polskich / Bártemmá 7. Włoskich / Offorius 4. kłádą. com tu chciał położyć / żeby káżdy obaczył / iáka licentia dáie do kłamstwá odległość kráin. W tym brzegu / miedzy inszemi miásty nie trzebá opuszczáć Málipuru / sławnego dla kazánia tám / śmierci / y pogrzebu ś. Thomaszá. Zá ktorego czásow było odsádzone od morzá to miásto ná 12. mil Fráncuskich / á teraz sie iuż przymknęło ná ciśnie- nie z reki. było przedtym bárzo wielkie. Miedzy inszemi rzeczámi / było też tám trzy tysiace y trzy stá Mosch rozmáitych nátiy / ktore sie tám zieżdżáły / y widzieć iescze ich ruiny. Teraz iest iákby Colonia / ábo zá- chowániem Portogálczykow / ktorzy sie tám zbieráią po długim vtru- dzeniu / iáko do iednego portu / y postepuią tám w budowániu im dá- ley tym lepiey / ták / iż to miásto teraz wzgledem domow / ogrodow / kościołow / vlic / iest z pieknieyszych Jndyáńskich. Nie trzymáią tám innych dobr nieruchomych / oprocz domow / ktore dla bespieczeństwá buduią ieden podle drugiego / z wielkiemi drzwiámi / y z bászteczką przy káżdym. Coromándel iest kráiná obfita: lecz ieśli sie tráfi / iż ktorego Roku nie bedzie tám deszcz / przychodzą do tákiey nedze / iż zá ieden Re- ał przedáią syny swe. Acz sie to tráfia po wszytkiey Jndyey / kedy oy- cowie przedáią swe syny ledá zá co: y wiele ich też sámi siebie przedá- ią / żeby sie tylo w nedzy rátowáć mogli onemi pieniądzmi. O pánách támecznych rozumieią / iż sie kocháią bárzo / áby miewáli niewolni- ki zacne / y częstokroć wydáią zá nich corki swe: á ták zostáią dziedzicá- mi swych pánow. Jdzie potym Ciáel / miásto obronne krolestwá Coulán / przeciw ktoremu iest Jnsułká Mánár. Tám sie poczyna Pe- scária / ktora sie rościąga áż do Comorin przez 10. mil Polskich. Mie- szkáią w támtym kącie Páráui / ludzie prości y nátury spokoyney / kto- rzy wszyscy są Chrześciánie. Łowią perły raz ná iedney stronie mo- rzá / á drugi raz ná drugiey / tym sposobem: gdy nádchodzi czás Márcowy ábo Kwietniowy / puszczáią ludzie pod wode / żeby sie do-

wiádowáli/ gdźieby więcey było ostreg/ ábo mácic perłowych/ y po-tym postáwią tám náprzećiwko niemáła wieś z bud sámych: á Portogálczykowie też stoią pogotowiu w kilku fustách obronnych dla ich bespieczeństwá. Spráwiwszy to/ wśiádáią ná swe barki/ y wrzucáią rozmáite powrozy w morze/ kámienie do nich przywiązawszy. Ten/ ktory chce łowić/ śćiśnie nos kleszczykámi/ y pomaże go też/ á tákże y vszy/ oliwą y másłem: y máiąc táistre v szyie ábo v rámieniá/ puszcza sie po onym powrozie ná dno (morze tám nie iest głębsze/ tylko ná 18. sążniow:) Tám iuż będąc iák narychliey może/ zbiera rękámi po dnie/ y nápełnia one táistre ostregámi: potym trząśnie powrozem. Ná ktory znák towárzysze iego/ z teyże barki ćiągną záraz powroz/ á z nim onego rybitwá. Spuszczáią potym porządnie y drugich/ áż ták nápełnią barkę. W wieczor káżda gromádá idźie do budy swey/ tám skłádáią ná kupę swoie one ostregi: y nie ruchaią ich/ áż sie skończy łow ich. Ná ten czás dopiero káżda kompánia otwiera swoie/ ktore też iuż ná ten czás owiedną: y iedná z nich miewa ich więcey/ druga mniey. Skończywszy iuż tę prácą/ szácownicy stánowią cenę onym perłom/ wedle ich dobroći/ y czynią brák w nich czteromá śitámi miedźiánemi/ y ták też wiele rożnośći ich będźie. Okrągłe są lepsze/ y kupuią ich Portogálczycy: wtore przedáią do Bengale: trzećie do Kanáry: ostátnie ktore są nadrobnieysze/ do Cámbáiey: á záraz odbywáią wszytkich.

MALABAR, CANARA, DECAN.

Brzeg zachodni Indonstanu/ dźieli sie ná 4. Prouincye/ ktore zowią Málábár/ Cánárá/ Decán/ Guzáráte. Málábár sie rośćiąga od *Caput Comorin*, áż do rzeki Kángierecor/ ná 60. mil Polskich ábo trochę miey. Cánárá iest Prouincya niewielka: y może sie názwáć częśćią Decanu/ ktory sie rośćiąga od gęby Aligi (rzeki ktora wpada w morze pod Sintácora) áż do Bate/ ktora wypada pod Caul przez 50. mil Polskich: Guzáráte/ zámyká ostátek Indiey/ áż do gęby rzeki Indu. Teraz wrácáiąc sie do Málábáru/ iest to iedná Prouincya/ ktora sie rośćiąga miedzy Gáte y Oceanem/ máiąc szerokośći namniey ná 6. á nawięcey ná 10. mil wielkich/ okreslona wszędźie rzekámi/ y promyczkámi morskiemi/ y ieziorámi. Obywátele támeczni

rozumie-

rozumieia/ iákoby zdawna przychodziło tám morze/ áż pod brzegi gory/ ále sie zá cżásem wypełniłá ziemia wszytká támtá kráina. Czego sa wielkim dowodem wiele rzecży morskich/ ktore sie znáyduia pod ziemia. Byłá przedtym wszytká tá kráiná pod iednym krolem: ále iuż temu podobno 700. lat/ gdy Perimál krol Malabárski zostáł Máhumetanem: y chcac poiácháć ná skończenie żywotá swego do Mecchy/ rozdzielił swe Páństwo bliższym pokrewnym: á miedzy innemi rzecżámi/ chciał tego/ żeby on sam w Colanie był naywyższym w rzecżach duchownych/ y żeby ono miásto było stolica Religiey Brámánow/ ktora byłá przeniesiona do Kociná/ ábo do Cocchimu/ y żeby możność świecka zostawáłá przy Krolu Kálekutskim/ z tytułem Comorin/ to iest/ Cesárskim. Teraz krolestwá/ ná ktore sie rozdzieliła temi cżásy Prouincya/ sa te/ Tráuáncor/ ktorego krol iest pod krolem Nársingi: Colán/ ktore sie rośćiaga ná 20. mil Fráncuskich: Cocchim ná 40. Cránganor/ nie wielkie Páństwo: Cálekut ná 25. á pod nim też iest Tánor: ostátnie iest Cántánor/ ktore ma brzegu 20. mil tákichże. Tráuáncor/ ktore iest pierwsze/ iest bárzo vbogie w żywności y w hándle/ iednák krol postepuie sobie dosyć wspániáło. Colán pocżytáia zá iedno z dawnieyszych miast Indyiskich/ y iákoby mátka Kálekutu/ y inszych miast. Cocin ábo Cocchim/ ma iedne kráine/ á zwłaszcżá ku pułnocy/ rozdzielona ná wiele Insuł/ ktore tám cżyni morze/ z cżego ma swa obrone/ ábowiem nie może przebyć z iedney do drugiey/ áni brodzac dla glebokośći wody/ áni też w státkách wiekszych dla miálkośći. Krol támecżny przedtym bedac słábym/ dziś iest z bogátszych w Indiey zá przyiáźnia z Portogálcżykámi/ ktora on nienárusżenie záchowuie. Cránganor leży nád iedna rzeka/ ktora krajac sie rozmáićie/ cżyni swoy powiát zbytnie hándlowny. Miesżkáia w tym mieśćie/ y około niego/ Chrześćian do 70. tyśiecy z onych ostátkow od ś. Thomaszá. Kálekut leży nád brzegiem morskim/ ná dłuż iest podobno ná trzy mile/ ále domy ma rzadkie y nikcżemne: gdyż ie przedáia pospolićie po 10. 15. 20. szkutow/ co iest pospolita wszytkiemu budowániu Indyiskiemu/ kedy sie nie przycżynili Arábowie. Cánánor ma tákie położenie/ iż dla wielkośći kánałow/ y wod/ ktoremi może náuigowáć/ zda sie/ iákby od Bogá zrobiony/ dla dogadzánia kupcom. Nákoniec ia rozumiem/ iż niemász inszey

cżesći

częśći świátá tákiey/ gdźieby w kráiu ták máłym/ miáły sie zámykáć bogáctwá y śiły ták wielkie. Idźie potym iedná nie wielka Prouincya ktora zowia Cánárá/ ábo Concano/ kedy leży Mángálor/ Báticálá/ Onor/ y niektore insze pośády/ ktore należa krolowi Nársingæ. To iest prawdá/ iż Portogálczycy odieli mu Onor/ y z inszych też biora trybut. Iest tám iescze krolestwo Decán/ ktore sie dźieli ná dwie wielkie kśiestwá: ábowiem gdy sie krol báwił prożnowániem/ dwáy iego Hetmáni rozdźielili miedzy sie iego páństwo. iednego názwáli Portogálczycy Idálcán/ á drugiego Nisámalucco: támten gráničzy z Cánára/ y z Nársinga: á ten z Cámbáia/ y z Orissa. Idálcán rezyduie w Wisáporze/ Nisámáluc w Dánáget A miásto przednie Decanu iest Bider. Należa też do tego krolestwá te ośády Pomorskie/ Sintácorá/ Goá Caul. Ale Portogálczykowie wźieli Caul y Goe. Powiem tu cokolwiek o tym ostátnim. Iest to miásto bárzo grzeczne/ leży ná Insułeczce Tizzuárin/ wdłuż go iest 9. á wszerz trzy mile Włoskie/ w kráinie Cánáry. Czynia ia Insuła dwie ieziora wody słoney/ do ktorych wchodza niektore rzeki/ ktore ia dźiela od źiemie. W tych ieziorach iest pełno krokodylow/ ktore sie tám rodza/ ábo ich też zkad inad przywoża/ ktorzy trzymáia niewolniki/ áby nie vćiekáli. Tá Insułá iest pełna ćiemnych lásow y drzew/ ná ktorych sie rodza owoce bárzo smácżne y roskoszne. Ma págorki y rowniny bárzo pożyteczne. Gdyż bowiem/ práwie sie tám zmowiły w towárzystwo wody obfite z vćiesznym powietrzem/ y żyzność gruntow z łáskáwośćia niebá: przeto też rodźi táki dostátek/ y rozmáitość źwierzat/ pszenice y owocow/ iż to iest práwie niepodobna ku wierzeniu. Miasto przedtym było ku południowi tey Insuły/ teraz iest ku pułnocy. Tám rezyduie Arcybiskup y *Vicerex* Indiyski. Tám krol Portogálski ma Arsenał/ y wielka liczbe státkow woiennych/ ktoremi trzyma sie przy władzey náuigácyey y hándlow Oceanu Indiyskiego. Możność krolestwá Decán/ może sie ztad vznáć/ iż Idálcán w roku 1572. położył sie był pod Goa z 70 tyśiecy piechoty/ y ze 35. tyśiecy konnych/ ze 2. tyśiecy słoniow/ y 250 sztuk strzelby: á Nisámalucco obległ też był Caul z śiłámi máło co mnieyszemi. Tenże náieżdżał Xiaże Venezárow/ ludźi/ ktorzy żyia z łotrostwá/ y z rozboiow: iáko też Belemi náieżdżáia krolestwo Deli/ y Resbuty Cámbáyskie: á Montágesi y Náutáchi/ Cármáńskie y Perskie

GVZARAT

GVZARAT ábo CAMBAIA.

TO krolestwo/ ktore ináczey zowią Cámbáią/ ma nád morzem 100. mil Polſkich/ bo ſie rośćiąga od rzeki Báto áż do Cirkaná: á z inſzych ſtron grániczy z kroleſtwy Dulcindy/ y Mándáo. Idźie tám ſrzodkiem Indus/ rzeká bárzo ſławna/ ktora wynikáiąc nie dáleko Gánges/ wpada w morze od geby támtey drugi rzeki we 200. mil Polſkich/ wiela gab portowych. Ma nád morzem Bázáin/ á od niego we 12. mil Fráncuſkich nád iedną rzeką/ Tánáx/ kedy widźieć znaki miáſtá bárzo wielkiego. Tám ráchuią ieſzcze y dźiś/ oprocz inſzych rzemioſł 5. tyśiecy tych/ co robią Arámint. Idźie potym Dámán/ Curáte/ Ráuel: á we ſrzodku źiemie Cámpánel/ kedy mieſzka krol: y Cámbáia/ zkąd názywáią kroleſtwo: á potym wrácáiąc ſie do morzá/ widźieć Diu/ o ktorym mowiliſmy ná ſwym mieyſcu: to miáſto Dámán zámykáią we ſrzodku odnogi Cámbáiſkiey (kedy náuiguią ſtátkámi ſpoionymi rzemieniem bez ſmoły:) *fluxus* y *refluxus* bywa tám ná dwie y ná trzy mile wielkie. Zimá ſie tám poczyna w Kwietniu. Piſzą/ iż tá Prouincya ma 60. tyśiecy oſad ludnych/ miedzy ktoremi Cámbáia/ od ktorey názywáią kroleſtwo/ ma 130. tyśiecy domow.

KROLESTWA *we ſrzodku Ziemie Indyiſkiey.*

OPuśćiwſzy morſkie brzegi/ á vdawſzy ſie trochę ku pułnocy/ y ku gorze Káukáſowi/ znáyduiemy miedzy źiemią kroleſtwá/ Deli/ á po práwey rece Mándo/ Pider/ Coſpetir: á po lewey/ Moltánt/ y Citer. Deli ma imie od miáſtá krolewſkiego: grániczy z kroleſtwy/ Dekánſkim/ Nárſingi/ Oryſſy/ y z gorámi/ ktore ie dźielą od Cámbáiey. Ma doſtátek koni/ słoniow/ y dromedárow. Nie dáwno temu/ kiedy mieli Krolá włáſnego: zá czáſow náſzych przyſzli pod moc Maurow Mahumetanow/ y tám rezyduie ich Ceſarz/ ktory ſie też vczynił pánem kroleſtw bliſkich. Nie ma ſie też opuſzczáć kroleſtwo Sángá/ ktorego głowá ieſt Citor miáſto: á tego może bydź w około 3. mile Polſkie: śiedźi ná mieyſcu wydátnym. Ieſt ozdobione budowániem/ ták poſpolitym/ iáko y oſobnym/ y murámi/ y wieżámi ták grzecznemi/ iż dla iego wſpániáłośći y piekności/ zowią ie iáko-

by konterfetem świátá. Pánowáłá w tym kráiu zá czásow naszych Crementiná/ páni mężna y vrodziwa/ ktora rebellizowawszy krolowi Báldurio/ ktoremu pierwey trybut płáciłá/ pozbáwiona byłá miástá Citor/kedy sie byłá vmocniłá/máiac 30. tysiecy piechoty/ y 2. tysiacá koni. Teraz/gdysmy iuż opisáli kráinę/ nie bedzie od rzeczy powiedzieć dwie słowie o przymiotách iey/y ludzi támecznych. Wyżywienie tedy przednie Indyanow iest z ryżu/ y z pálmowego owocu/ á iest tám ryż rozmáity/ tákże też y z palm są rożne pożytki: á bogáctwá záś ich záwisły w imbierze/ y w pieprzu. ále osobliwie w pieprzu/ktorego wywożą bárzo wiele z Colanu/ y z Kánánoru/ á nawiecey z Kálekutu/ y z Cochinu. Budowánia tám stáre/ przechodzą dáleko Rzymskie. Jest tám ieden Kościoł oddány Bogu Małp/ z przysionkiem/w ktorym iest 700. Columnn mármurowych/ ktore nic nie dádzą wprzod owym/co ie widziemy przed Rotundą Rzymską. W okregu też Bázáino iest drugi Kościoł/ máiac niemáło domow osobliwych/ y drog/ y párochiy/ y do stá Cystern wykowánych w iednym kámieniu żywym. Z drugiego też kámieniá żywego iest kościoł Słoniow/ ozdobiony wiela rzezánych słupow/ á zwłaszczá dwiemá Colossámi/ ktore máia po trzy głowy/ po trzy nogi/ y po trzech reku. Lecz budowánia dzisieysze ludzi támecznych/ nizacz nie stoia/ iákośmy rzekli. Miedzy támtemi y temi/ srzodek máia budowánia Arábow y Portogálczykow. Bałwány y zabobony támeczne/ nie máia liczby/ áni końcá. Chwala ci też y bestye/ małpy/ słonie/ woly/ y rozumieia/żeby w te rácżey bestye miáły wchodzić dusze zmárłych/ á nie w insze. Władza máia w duchownych rzeczách Brámmáni/ sławni też y v stárych pisárzow: á miedzy tymi poważnieysze zowia Joghi/ ktorzy prowádzą żywot pustelniczy w iáskinách y w lesiech/ kedy cierpia niewymowne vtrudzenia przez pewny czás: po ktorym zostáia Abdutámi/á z tytułem nábywáia tym wolności/ áby sie báwili wszelka nieuczciwością y sprosnością. Błakáia sie też po świecie/ iákoby pielgrzymi/ y tám opowiádáia swe bálámuctwo. Ci Brámmáni mogą wiele v Krolow Nársingi/ y Málábárskiego. Lecz Joghi bárziey kwitna w krolestwie Dely. Militia tám iest w reku Nairow/ ktorzy są iákby szláchtá/ y ćwiczą sie w rycerskich rzeczách od młodości áż do śmierci. Oreże ich przedtym było/ włocznie/ strzały/ szpady/kiście/

dy/ kieściemie: lecz tych iuż czásow/ máia też y rusznice/ y proch lepszy niż v nas. Potykáia sie nágo/ bez káráceny/ y bez helmow: y dziwna chyżościa náciéráia ná nieprzyiaciela/ y vskákuia mu. Lud pospolity pilnuie roley/ ábo rzemiosł/ nie máiac nadzieie żadney do dostapienia szláchectwá/ ábo też inszego stanu/ tylko w tym przestáwáć musza/ w ktorym sie porodzili: á nie śmieia y przystapić do Náirow: á ieśli sie przystapia tedy ich źle tráktuia. Kupiectwo tám iest w reku Arábow/ Zydow/ y Portogálczykow. Szláchtá mieszkáia zá miásty w domách okopánych y obmurowánych/ ábo ogrodzonych/ ábo iákokolwiek obwárowánych ku obronie: rzemieślnicy y kupcy w mieściech. Arábowie máia przywileie szláchecckie/ y powinowáctá sie z Náirámi. Ci/ co sie porodza z oycá Maurá/ á z mátki támeczney pogánki/ zowia ich Neitany. Záżywáia też przywileiow szláchecckich Persowie/ y Guzárátowie/ kupcy bárzo bogáci. W Malábárze nie bija sie ná koniu/ bo położenie támtego kráiu nie dopuści: y Náirowie też tám nie máia tego zwyczáiu/ ále gdzie indziey/ tedy záżywáia koni w bitwách. Nie dziedzica tám synowie/ ále siestrzankowie. co iest iáwny znák niepowściagliwośći ich.

CABVL, SABLESTAN, CARASSAN, ISTIGIAS.

Ku pulnocy od Cámbáiey/ znáyduia sie te kráiny: Arácosia/ ktora dziś zowia krolestwem Cábul/ od miástá stołecznego: (á oprocz tego/ iest też tám Sim/ Bágliám/ Sápurgán) iest pod pánem Maurem: ma wielkie hándle z Indya/ z ktora gránicza. Sáblestán iest kraina/ ktorey stoi zá mur támtá czesć Kaukásu/ ktora Græcy názwáli Páropámisso/ á ma głowne miásto Cándáár. Cárássán/ iest to stára Báktriana/ krolestwo Zoroástrá/ ták názwáne od Cárássánow/ ludzi Tátárskich: ktorzy ie posiedli/ iuż to kilká wiekow. Jest ten kray tám/ gdzie sie przybliża ku Osso rzece/ obfity we zboże: ále gdzie záś odległ od niey/ ćierpi wszytkiego niedostátek/ oprocz piasku á kámieni. á gdy wiec on piasek pocznie wiátry rozwiewáć/ tedy zácmi wszytko/ y czyni niepogody y kurzáwy/ ták/ iáko ná morzu gwałtowne. Rodzi Wielbłady bárzo grzeczne/ iáko Arábia rodzi bárzo predkie. Jstigiás/ iest to czesć Báktryány/ ták názwána od miástá swego przedniego/ ktore poczytáia miedzy weselsze ná wscho-

dzie. Cirássán / iż leży w śrzodku miedzy Tartáry y Soffim / podległ náiázdom obudwu.

IESELBAS.

IDąc ku morzu *Caspium*, iest zás Ieselbás: á to iest oná stára Márgiáná: kedy miedzy pustyniámi piászczystemi / y namniey nieurodzáynemi / leży iedná niewielka Prouincya / ták wesoła y rozkoszna / iż *Antiochus Soter*, zádziwiwszy się przyrodzeniu támtego mieyscá ták vcieszne go y miłego / dał okolić wszytko murem / ktorego było w około tysiąc y pięć set stay / y zbudował tám miásto / ktore od swego imienia názwał Antiochia. Niektorzy chcą / iákby to miało bydź owo / ktore dziś zowią Indion. Idzie potym Sáráz miásto bárzo hándlowne / y Tursis / y Máro z swem iezioręm / ktore było zwáne *Palus Oxiana*.

ERI, SIGESTAN, CIRCAN.

ZStepuiąc ku południowi / wchodzi się do Prowinciey Ariey / ktora dziś od miástá stołecznego názywáią Eri: iest nieurodzáyna y piászczysta / oprocz kiedy ią rátuie iáka rzeká. Weri / iest tám ták wiele rożey y ták dobrey / iż Persowie názywáią to miásto swym iezykiem / miástem rożánem. Bárbárus powiáda iż w okrąg ma ná 13. mil Włoskich / ále ie kłádzie w Zigátái. Opasáne iest po niemáłey częśći / iednym iezioręm rybnym: bogáte iest w kruszcze nieprzebráne Turkusow: obfite też iest w głebokie kánały wodne / ktore tám przyprowádził Támerlan / gdy ie náprawował y rozprzestrzeniał. Iest w tey Prouincyey błoto / ábo *Palus*, rzeczona Aria / á teraz ią zowią iezioręm Burgiáńskim. Przeszedszy potym gore Coybocárán / wstęp iest do Sigestán / ktorą kráine w około otoczyły gory / á śrzodkiem ich idzie rzeká Ilmento. Idzie potym Circán / (gdzie byłá stára Gedrosia) máiąc miástá / Cináfi / Sistán / Mulete / Rácágnin / Timocáin / Asián.

CARAMANIA, ORMVZ.

WRácáiąc się do morzá / iest tám Prowincya Cármánia / ktora idzie przy morzu dáley niż ná 200. mil Fráncuskich / ále brzeg ma niebespieczny: bo tám rzadkie są porty / á bárzo wiele iest miáłkich mieysc y oschłych. Dzieli się ná dwie częśći: iedne zowią Dolcinda /

cinda/ ktora ſie poczyna ná gránicách Cámbáiey/ á kończy ſie v rzeki Báſin/ w ktorym mieyſcu opiſuia kroleſtwá Mácrán/ Ercáián/ y Guádel/ z gruntámi nieurodzáynemi/ y nie bárzo ludnemi. Lecz druga ſtroná/ ktora ſie rozchodźi ku zachodowi y pułnocy/ ieſt dobrze opátrzona portámi y rzekámi: y przeto też pełna ieſt mieſzkania y ludźi. Ma náźwiſko od ſwego miáſtá przedniego/ ktore zowia Chirmán/ á leży nád rzeka Báſin. Tám robia wiele złotogłowow y ſrebrogłowow bárzo piekných: támże też czynia ſzable dźiwnie oſtre/ ták/ iż iednym rázem przecináia przyłbice/ ábo celáty: tákże też robia oſobliwe grory/ ktore zá iednym vderzeniem przebijáia y Włoſkie pektoraly. Ztámtad ieſt przyſtep do Ormuzu kráiny/ ktora ma w ſobie iedne cześć Arábiey ſzcześliwey/ y przednieyſze Inſuły morzá Perſkiego/ y támte cześć brzegu Perſkiego/ ktora oblewáia rzeki/ Tábo/ Tiſsindo/ y Drutto. Głowa tego kroleſtwá ieſt Inſulá Ormuz// ktora leży przy gebie odnogi/ od Arábiey 6. á od Perſiey 2. mili Polſkie. Jeſt iey w okrag 2. mili Polſkie. Ma dwá porty rozdźielone klinem ladu/ ieden ku wſchodowi/ drugi ku zachodowi. Ma ieden págorek/ ktory z iednego boku wſzytek ieſt śiárczyſty/ á z drugiego ſolny. Nie ma inſzey wody/ tylko ze trzech ſtudźien/ y ieſt nieurodzáyna wſzytká ná wſzytko. A iednák opływa wſzytkiemi roſkoſzámi (nie tylko potrzebámi) dla dobrego ſwego położenia. gdyż tám zchodza ſie bogáctwá z Arábiey/ y z Perſiey/ z iedney ſtrony/ á z drugiey/ z Cámbáiey/ y z Indiey: ták/ iż Maurowie powiádáia: gdźieby świát był pierśćieniem/ Ormuz by był iego kámieniem. Tam hándluia kupcy ze wſzytkich narodow. Rodowići tám ſa cześcia Arábowie/ cześcia Perſowie (tám ći płći śniádey/ á ći białey) ludźie piekne go poyzrzenia/ kocháiacy ſie w muzyce/ w ochedoſtwie/ w hiſtoryey/ y w podobnych inſzych zabáwách zacnych. Krol/ ktory ieſt Máhumetan/ bierze intraty z miáſtá Ormuzá 140. tyśiecy ſeráfow (ieden ſeráf waży 8. Realow) z Arábiey 28. tyśiecy/ z Mongoſtán kráiny Perſkiey 17. tyśiecy/ Babárem mu czynił przedtym 40. tyśiecy. Miałby dwoiáko wiekſza intrate/ gdźieby nie muśiał był pozwolić wolnych ceł Krolom Perſkim/ y inſzym Pánom/ y Portogálczykom ná ich towáry/ ktore tám przychodza pod ich imieniem. Płáći Krolowi Portogálſkiemu/ ktory tám ma bárzo dobra fortece/ 20. tyśiecy ſeráfow na Rok.

PERSIA.

PErsia właśnie iest tá/ ktora ich iezykiem zowie sie Fárśi/ ábo Fárśistán/ ktora sie kończy v rzek Sirto y Jezdro: á rośćiaga od gránic Kármániey/ ktora dziś zowia Chirmán/ áż do Medskich/ ktora Media/ dziś zowia Seruán. Jouius pisze/ iż stára Kármánia iest krolestwo Nársingi/ niewiem/ zá ktorym dowodem/ gdyż Strabo mowi iáśnie/ iż Kármánia rośćiaga sie od geby Jnduśá/ áż zá odnoge morska/ y że sie też kończy ku południowi. Perska kráiná przy morzu iest bárzo ćiepła y wietrzysta/ iáko tego poświadcza Ormuz/ y pobliskie dziedźiny/ kedy lećie záledwie człowiek żyw zostáć może: y w Ormuzu ludźie brodza po wodźie áż po szyie ná ten czás. Mało też iest żyzna támtá kráiná w co inszego/ oproc palm: lecz głebiey troche w źiemie idac/ sa tám polá bárzo vrodzáyne/ y obfite w pástwiská/ ku chowániu stad y trzod rozmáitych. Stroná iey ku pułnocy iest bárzo gorzysta. Stołeczne miásto Persiey iest Sirás/ nád rzeka Brindimiro/ ktore zdawná názywano wedle niektorych Persepoli: Spalił ie był Alexánder Wielki/ zá prosba iedney Cortegiánki: tákże też y potym zburzyli ie byli Tártárowie ábo Sárácenowie. Persowie chcac vdáć swoie stára wielmożność/ mawiáia: iż kiedy Sirás był Sirásem/ Káir byłiego wsia. *Iosephus Barbarus* pisze/ iż z przedmieśćiámi/ wlecze sie ná 4. mile Polskie: y że też może mieć do 200. tyśiecy ludźi w sobie: Bywa też tám wielki ziazd kupcow/ ktorzy ieżdża od Zágátái do Jndyey/ y z Jndyey do Zágátái. Tám też chedoża stal pewnemi sokámi z źioł/ ták osobliwie/ iż oreże/ ktore tám robia/ przechodźi insze wszytkie w dobroći y w pieknośći. Z rzeki Brindimiro/ szły rynámi y rurámi stáremi wody wielkie ná polá y náogrody. Naleza do Fárśitán/ páństwá rzeczone/ Lár y Sáuás/ ktore tám sa ku południowi/ miedzy rzekámi/ Jesdro y Sirto. Cześć też Persiey iest y oná Prouincya/ ktora zowia Chuśistán/ (á zdawná zwano Suśiáná) ktorey przednie miásto iest Sustrá/ nád rzeka Tiritiro/ á przedtym zwano ie Suśá. Pisze Strabo/ iż go było w około 120. stay/ y tám mieszkiwáli Krolowie Perscy.

ARACH.

NAd Persią leży Párthia (á dźiś ią zowią Arách) Prouincya bárzo sławna v stárych. Przednie tu miásto iest Jspáám/ ktore niektorzy chcą mieć Ecátompile/ to iest/ miásto o stu bramách/ kedy mieszkiwáli Krolowie. Dźiś dáleko iest mnieysze: ále iednák pełne iest ludu rycerskiego/ y tych/ co iedwabne rzeczy robią/ niezliczona rzecz ma. Strabo pisze/ iż Párthia nie wielka byłá przedtym Prouincya/ y nieurodzáyna: lecz zá czásem y zá dźielnośćią ludu swego/ poczęłá sie szerzyć y bogáćić/ ták/ iż spor wiodłá długo o przodkowánie z Rzymem. Dźiś tám wszędźie robią bárzo wiele iedwábnych rzeczy/ á zwłaszczá w Argistán/ w Cássan/ w Con/ y w Jesset. Ma iákoby ku pułnocy Cásbin miásto wielkie y bogáte: kedy stráćiwszy Tauris (ktory iuż teraz odiął Pers Turczynowi) osádźili sie byli Krolowie Perscy.

STRAVA, MEDIA, SERVAN.

PRzybliżáiąc sie do morzá *Caspium*, widźieć tám naprzod Stráwe/ á potym Seruán. W Stráwie mieszkáli przedtym Hircáni/ á iest to Prouincya sławna dla lásow/ y dla Tygrisow. Iouius pisze/ iż nie iest bárzo zdrowa dla wiela błot/ ktore grube czynią y záráżáią powietrze. W mieśćie Stráwie/ od ktorego náżywáią krolestwo/ iest iármárk wielki ná iedwábne rzeczy/ ktore rozwożą do Tátar y do Moskwy. Po morzu wszędźie támecznym widźieć rozmáite Insułki/ ále ná nich ludźi máło co mieszka/ ábo nic po drugich/ oprocz rybitwow: iednák gdy Wielki Támerlan náwiedzał te kráie/ ludźie przestrászeni/ záchowáli sie ná támtych mieyscách: y ták długo tám trwáli/ áż oná burza przeminęłá/ iáko też Lombárdowie po błotách Weneckich zá czásu Attile. Idźie potym nád morzem Media/ ktorą niektorzy zowią większą/ ktorey stołeczne miásto iest *Tauris*: á nie dáleko ztámtąd Col Soltánia/ máiąc Mosche bárzo piękną: zás od wschodu Cásbin drugi. Niektorzy chcą/ iákoby *Tauris* miáłá być oná *Echbatana* stolicá stárych krolow Medskich. To miásto leży pod iedną gorą/ 7. dni iázdy od morzá *Caspium*, ábo troche mniey. Ma powietrze zdrowe/ ále wietrzne y źimne/ y grunty obfite we wszytko. Iest go w okolo 4. mile Polskie/ ácz niektorzy czynią ie większym: ma w sobie około 200. tysiecy ludźi: ále budowánia nie ma okazáłego/ bo tám wiele ludźi mieszka pod źiemią: domy też máią z gliny y z błotá poleione/

pione obyczáiem wschodnim. Jest tám dosyć fontan/ strumieniow/ ogrodow. Było przedtym stolica krolow Perskich: lecz ie Támás przeniosł do Cásbin. Było spustoszone od Selimá/ á potym od Solimáná/ bo nie ma murow: á potym ie wziął był Osman/ Hetman Amuratá krolá Tureckiego/ y záłożył tám dobra fortece. Tá Prowincya grániczy z ieziorem Ván/ ktore Strabo opisuie bydź na wiekβe po Meotidzie z woda słona. Niektorzy powiádáia/ iż go iest 60. mil Polskich wdluż/ á 30. wβerz. Jest tám iedná wyspá/ ktorey iest w około ná 2. mili Włoskie/ w ktorey mieβkáia Ormiánie/ á ma obfitość niektorych ryb/ ktore łowia ná Wiosnę/ y suβac ná słońcu y ná wietrze/ rozwoża po wβytkich támtych kráinach. Wychodźi z niego rzeká Márdo/ sposobna do náuigácyey záraz z swego początku. Ván też iest miásto grzeczne/ kedy Turczyn ma swego Báβe. Idźie potym Seruán/ ktorego głowne miásto iest Sumáchia: á klucze sa do niego/ Eres y Derbent/ miedzy ktoremi leży Sumáchia. Eres miásto wydáie bárzo wiele iedwabiow białych subtelnych/ ktore kupcy zowia Mámodeæ. Derbent leży nád bramámi gory Kaukásu/ przy iednym ćiásnym przechodźie/ miedzy dwiemá gorámi/ ktorego iest ná 2. mili Polskie/ przez ktore potrzebá koniecznie przechodźić od Seruanu ku Tártáriey/ tákże y ztad tám do niego. y tedy przechodźili Tártárowie/ gdy ich prowádźił Halon/ Abágá/ y Támerlan do Cáppádocyey. Leży Derbent ná wierzchu iedney gory: á dwiemá murámi/ ktore ida áż do morzá/ zámyka y Przedmieśćie y port. Jest ieden mur od drugiego ná 300. sążniow/ máiąc dwie bramy żelázne/ y straż vstáwiczna. Czynia żyzna te kráine/ Aráſſe y Ciro/ rzeki zacne. Byłá przedtym pod krolem Perskim/ ále mu ia wydárli Turcy pod temi ostátniemi woynámi. Seruan dźieli sie od Georgiey rzeka Cánác: á tymi dźiś imieniem názywáia wβytke Media/ y część wiekβey Armeniey. Odebrał iednák Pers teráźnieyβy Támás wβytko swe Turczynowi przeβłych lat βcześliwie bárzo.

MORZE CASPIVM.

TO morze/ ták często przez nas wspomnione/ niedoskonále byli poználi stárzy/ áż do czásow Augustá Cesárzá/ y rozumieli/ żeby sie miáło łączyć z Oceanem/ bo niewiedźieli o iego końcu. Arábowie ie zowia swoim iezykiem/ morzem zámknionym: iest go

wdluż

dłuż 160. mil Polſkich/ á wſzerz 110. Wchodzą w nierzeki wielkie: á żadna z niego nie wychodźi: á iednák przećie wodá ieſt w nim ſłona y gorzka/ ácz nie ták iáko w inſzych morzách. Niektorzy rozumieią/ że by tám źiemią miáło przychodźić do niego *mare Euxinum*, á dla tego ſą tey opiniey/ iż baczyli/ że wodá iego/ choć ták wiele rzek do niego wchodźi/ nie ieſt ſłodka. ktory iednák ſłáby dosyć ieſt wywod: bo od morzá *Caſpium* do *Euxinum* ieſt 100. mil Polſkich: przez przećiąg ták wielki/ pewnieby mogłá ſie osłodźić wſzytká gorzkość wody: gdyż wiemy/ iż ſłona wodá tráci przykrość ſwą námnieyſzym biegiem ſwym przez źiemię: y kedy rzeki iákie idą od morzá/ nie może ſie dáć inſza przyczyná ich ſłodkośći/ oprocz tey. Nádto ieſzcze/ ieśliż dla rzek ktore wchodzą w *Caſpium*, támtá wodá ma zoſtáwáć ſłodka: tedyć potrzebá toż powiedźieć o *Euxinum*, do ktorego wchodzą rzeki bárzo wielkie/ iáko Tánáis/ Dniepr/ Dunay/ y inſze. To ieſt prawdá/ iż ták w *Caſpium* iáko y w *Euxinum* wodá nie ieſt ták gorzka/ iáko indźiey. Przednie rzeki/ ktore wchodzą do tego morzá/ o ktorym mowimy/ ſą te: Cheſel Geicon/ Teuſo/ Corus/ y Wolgá.

GEORGIANI.

WRoćmy ſie teraz do opiſowánia w źiemi pańſtw. Zá Medią/ miedzy morzámi/ *Caſpium* y *Euxinum*, znáyduią ſie Georgiáni/ á po lewey ręce Mengreli/ á po práwey Cirkáſowie. ták dźiś zowią Ibery/ Colchy/ y Zyghi: Georgiany ták zowią dla ich nabożeńſtwá/ ktore máią (iáko niektorzy mieć chcą) ku ś. Jerzemu/ ktory też ieſt ſławny v Turkow. Lecz ia znáyduię/ iż Plinius kłádźie ludźie Georgi/ miedzy obywátelámi morzá Cáſpiyſkiego. Gránicżą ku záchodowi z Mengrelią/ ku wſchodowi z Seruánem/ ku pułnocy z Zuirią/ ku południowi z wiekſzą Armenią: kráiná tá ieſt po wiekſzey częśći oſtra y gorzyſta: iednák przećie nie zchodźi iey ná vćieſznych niźinách y ná roſkoſznych págorkách: po gorách ſą bárzo dobre ſokoły/ w leśiech źwierzętá/ po dolinách y po polách frukty/ ieſt też tám iedwabiu doſtátek. Przechodzą ią dwie rzeki wielkie/ to ieſt/ Aráſſe y Cirus. Wynikáią obiedwie z Periárdo/ y pobiegſzy troche poiedynkiem/ łączą ſie poſpołu: á znowu ſie rozſzedſzy/ wpadáią z oſobná do morzá *Hircanum*. To ieſt prawdá/ iż Aráſſe raczey ieſt rzeká Armeńſka/ y Ser-

nánſka/ ániż tey Prowincyey/ o ktorey mowiemy. Georgiani rządźili ſie áż do cżáſow náßych pod rozmáitymi pány przyrodzonymi/ ktorzy nákłádáli cżáſem z Turkiem/ cżáſem z Perſem/ wedle tego iáko im ná tym należáło/ (iednák wiecey z tym/ ániż z támtym) lecż ná tey oſtátniey woynie vtráćili nie máło ſwey wolnośći: gdyż Turcżyn pobrał y vmocnił wßytkie mieyſcá ich przednie/ to ieſt/ Gori/ Kliſke/ Lory/ Tománis/ Teflis/ ktore miáſto ieſt iákby przednie w Georgiey. Jeſt to kráiná bárzo mocna/ gdyż nie może do niey przyść/ tylko przez mieyſcá bárzo ćiáſne/ przez gory bárzo wyſokie/ ktoremi ieſt otocżona: iednák to wßytko nic nie mogło zátrzymáć mocy Tureckiey. Máia właſnego Metropolite/ pod Pátryárcha Conſtántynopolſkim. Popowie ich noßa cżapki cżworográniſte: ludźie támći pokázuia ná woynie meſtwo: ále ſie zápijáia bárzo winem.

MINGRELIA, CIRCASSIA.

Mingrelia/ ktora śiedźi nád morzem wiekßym/ przy gránicách Trápeſuntu/ ieſt wßerz ná trzy dni iázdy/ przykra/ zároſła láſami/ ma pełno bukßpanu y ćiſu: przetoż tám pßcżoły miod robia gorzki. Obywátele ma grube/ nikcżemne/ y ták málo ludzkie/ iż też tám oycowie przedáia ſyny ſwe Turkom: ktorych potężnośći odeymuia ſie ſámi wiecey przykrośćia mieyſc ſwych y vboſtwem/ á niż cżym inßym. Máia właſnego páná dźiedźicżnego. Poſyłáia do Conſtántynopolá ná przeday woſki/ iedwabie/ bukßpan/ y niewolniki. Zywnośé ich po wiekßey cżeśći ieſt ze bruta płotná nawiecey z pokrzyw. Przednia ich oſádá ieſt Faſſo przy gebie rzeki *Phaſis*, ſławna dla onego Runá złotego opiſánego od Poetow. wody tey rzeki dźiela ſie znácżnie od wody morſkiey przez kilká mil. Z drugiey ſtrony ieſt przyſtep do Circáſsiey/ kedy mießkáia Zydowie. Rośćiaga ſie nád brzegiem *Meotidis*, iákby ná 100. mil Polſkich/ á ßerzy ſie ziemia wiecey niż nád 40. Ma ludźie chyże/ cudne/ y kßtałtne. Mámáluchowie byli po wielkiey cżeśći z tego gniazdá/ bo też przedáia ieden drugiego. Mieyſcá ich przednie ſa przy morzu/ Locoppá/ we śrzodku ziemie Cromuco: przy gebie też Donu Turcżyn ma fortece Aſaf. Zyia po wiekßey cżeśći z łotroſtwá. Trzymáia ſie nabożeńſtwá Greckieg/ ále wiele bárzo máia bálamuctwá: abowiem nie chrzca ſie áż w 7. Roku: nie wchodza

dza do Cerkwie aż we 40. Nie dopuszczáią pospolstwu ná koniu iezdźić: nie odmawiáią nic o co ich proszą/ oprocz koniá. Idźie potym Zuirá (ták dźiś názywáią Albánia) Prowincya zámkniona miedzy przykremi gorámi/ ktorey przednie miásto iest Stráno. Rodzi sokoły wyborne y psy srogie. Niektorzy kłádą w tey Prowincyey miásto Derbent.

Lecz iżesmy wspomnieli *Paludem Meotidis*, ktora z tey strony kończy Prowincye Asiyskie/nie będźie od rzeczy powiedźieć o niey dwie słowie. Jest iey tedy w około 200. mil Polskich: bierze w śie miedzy inszemi rzekámi/Táne ábo Don/ktora dźieli Europe od Asiey:nie iest bárzo głęboka/dla czego nie może nia náuigowáć wielkiemi statkámi. Woda słodka miewa tám gore nád słoną/dla tegoż źimie łácno márznie: y ryby/ktore z nátury lubią słodkie wody/ schodzą śie tám w wielkiem mnostwie/ a zwłaszczá lecie z morzá *Euxinum*: y łowią ich nieoszacowána rzecz z pożytkiem nie máłym/ y z vćiechą tám tych ludźi. Zowią te *Paludem* dźiś morzem Zabacche/ dla iey wielkośći.

TVRCOMANIA, ANADVLE, CVRDI,

POtrzebá/ żebysmy śie teraz wroćili názad do Prouinciy opuszczonych Turcomanow/ Anadulow/ y Curdow. Turcománi mieszkáią w Armeniey większey/ ktora ma Eufrátem ku zachodowi Media ku wschodowi/ á Mesopotámia ku południowi. Jest to kráiná gorzysta/ żyzna ná zboże/ y ná bydło. Tám śie rodźi *Amomum* y *bolus Armenus*, á iest to źiemiá żołta ábo czerwonáwa/ bárzo dobra przećiw powietru/ y przećiw trućiznie. Miedzy inszemi gorámi tey Prowincyey/ zálecáią Páriedo/ zkąd śie poczyna Eufrátes y Aresse y druga Gordio/ z ktorey wynika *Tigris*, (ná ktorey wierzchu stánął był Korab Noego) y trzećia *Antitaurum*, ktora teraz zowią Czarna gora á idźie aż do Medyey: tákże *Taurum* y *Nifatem* ktore dźielą Mesopotámią y Assyrią od Armeniey: gory Cáspiyskie/ ktore idą ku Medyey: *Caucasum*, ktory idźie ku Georgianom/ y ku Zuiriey. Tá Prowincya ma imie od Turcománow/ ktorzy przyszli z Tátar. Ci prowádzą żywot swoy wedle zwyczáiu przyrodzonego/ pod namiotámi koło swego bydłá: lecz ći/ co śie tám porodźili/ pilnuią roley/ y rzemiosł. A miedzy inszemi rzeczámi/ robią czámlety y kobierce bárzo

piękne z kozłowey sierści: są wzrostu dosyć wielkiego/żyłowáci/ mocni/ płci czerwonáwey. Przednie ich miásto iest Esechia/ ktore rozumieią bydź ostátkiem Artásáty. Andule y Pegián/ ktory podle leży/ zámykáią w sobie Armenią mnieyszą/ ktora sie dzieli od Turcomániey rzeką Eufráteśem/ tákież ma przymioty/ iáko y pomieniona Prowincya. Ná południe Turcománow mieszkáią Curdi/ ludźie podobni Arábom/ bo tákże też żyią po większey częśći z łotrostwá y z rozboiow. Są posłuszni Turkowi/ ále máią wielką wolność. Tych nie dawnych przeszłych lat/ Selim II. kazał był nie máło przyzywáć do ármaty: lecz nie dobrze mu sie z nimi powiodło.

ARZERVN, DIARBECH, CHALDEA.

PRzebywszy rzekę Tigris/ wchodźi sie do Prowincyey Arzerun/ kędy byłá Assyrá/ wedle Ptolomeuszá/ ktory ią kłádźie miedzy Media y Mesopotámią: ále Strabo dáie iey większe gránice/ bo chce żeby też zámykáłá Chaldeą/ y inne kráie okoliczne. Názwána byłá Assya od Assurá syná Semowego. Tám są Prouincye rzeczone Arápáchite/ Adiábene/ Sitácene/ ktore dźiś zowią/ Borán/ Sárcá/ y Ribbia. Ku zachodowi/ y ku południowi Syriey/ leży Mesopotámia/ ktorą dźiś zowią Diárbeccá. Jest tá Prowincya miedzy Eufráteśem y Tygriśem/ rzekámi sławnemi w piśmie ś. grunty máiąc tłuste y dźiwnie żyzne. To iest prawdá/ iż ná tey ostátniey woynie miedzy Turkámi y Persámi/ práwie iest spustoszona: bo Turcy/ ktorych woyská długo stały w tych tu kráiách/ nie máią inszego rzemiosłá/ tylko woiowáć/ á zátym psowáć y pustoszyć wszytko. Miástá iey przednieysze są/ Orfá (ták zowią wtorą oyczyznę Abráhámowę) sławna dla śmierći Crássussá/ ktorego tám Párthowie zábili. Jest iey w około wiecey niż ná 7. mil Włoskich. Cárámit (ktore iest w kráinie názwáney Alech/ ktorą Selim wźiął Jsmáelowi) zwano ie przedtym Amidá: á Cárámit też rozumie sie Amidá czarna/ dla czarnośći/ ábo kámieni/ z ktorych są iego mury: ábo dla gruntu czarnego/ iáko chcą drudzy: bo ma w sobie polá czarne y bárzo żyzne. iest go w około podobno 2. mili Polskie. Widáć tám ieszcze kośćioły Chrześćiáńskie/ y wieże przy nich/ ktore był pobudował *Balduinus* brát Godfredow. Widźieć też nád rzeką Tigris/ Merdin: á trochę niżey Mosál: támto

iest bogáte w báwełne/ á to záś w złotogłowy/ y w iedwabne rzeczy. W támtym rezyduie Pátriárchá Cháldeyski/ á w tym Nestoriáński: ktorego władza rośćiaga sie áż do Cátáio/ y do Indyey. Iest też tám Gezire ná wyspie/ y Asánchif ná iedney gorze/ ktorey iest w około ná pułtory mile: á oprocz tych iednák widźieć tám mieszkánia bez liczby. Poniżey/ kedy sie łaczy Eufrátes z Tigrisem/ wieżdża sie do Cháldeyskiey źiemie/ ktorey głowa iest Bágdet/ miásto zbudowáne nád brzegámi Bábiloniey od iednego Kálify Máhumetáńskiego. Bábilonia zbudowána od Semirámidy/ miáłá w około 480. stay: mury iey były szerokie ná 50. łokći/ wysokie ná 200. miáłá też most przez Eufrátes dźiwnie wielki: byłá nákoniec ták wielka tá rzeká/ iż názywano od niey Prowincya Eufrátes (o ktoreyesmy mowili ták wiele rázy) y zwáli ia Zydźi Phárát/ to iest/ pożyteczna. Má wody płodne: przetoż nie tylo oblewa/ y biegiem swym przyrodzonym/ y rozmáitemi kánałámi pokopánemi: ále też y tłuste czyni polá: y z tey rzeki pochodźi żyznosć oney Prowincyey. náuiguia nia wiecey niż ná 160. mil Polskich. Tigris ma imie od swey bystrosći: wpada do Eufrátesá nád Bágdet/ á ták złaczywszy sie z soba/ ida ku morzu Perskiemu/ y tám wpadáia nád Bálzera: kedy Turczyn oprocz wielkiego præsidium ábo strażey/ trzyma też záwsze niektore Galery przećiw Portogálczykom/ ktore iednák nigdy nie spráwiły nic znácznego.

ARABIA.

ZOstáia nam dwie Peninsuły/ ábysmy iuż skończyli opisowánie Asiey: iedná iest Arábia/ á druga Asia mnieysza. Arábia iest kráiná wielka y obronna: gdyż zámyka w sobie wszytko to/ co iest miedzy Oceanem/ czerwonem morzem/ miedzy odnoga Perska/ Egyptem/ Zydowska źiemia/ Dámászkiem/ y Eufrátesem: á iest otoczona ze wszytkich stron/ ábo pustyniámi/ ábo morzem bez portow: á w źiemi też sámey y pustynie wielkie/ y gory nieprzystepne/ y niedostátek wody práwie vstáwiczny. Ludźie támći ida od Ismáelá: lecz iż Ismáel był Bástárd/ przeto sie oni zowia Sáráceny/ bo Sará byłá włásna żona Abráhámowá. Drudzy ich zowia Agáreny/ od mátki Ismáelowey Agáry. Máhumet był z tego gniazdá/ y náprzod tám w Arábiey rozsiał swoy kąkol. Pokázuia w swych poste-

pkách/ dowćip/ ſubtelność/ y ſuperſtitią. Mießkáią poſpolićie po polách pod namiotámi: przetoż áczkolwiek w Arábiey ieſt wiele dobrych miaſt/ iednák tych nie zowią Arábámi/ tylko co mießkáią po polách zá miáſty: á támtych zowią Maurámi. Zyiąc pod kuczkámi/ odmieniáią mieyſcá wedle paßey: ſą fárby żołtáwey/ oſoby śiádłey: pokarm ich ſą podpłomyki pieczone pod żarem/ zapráwy mleko świeże ábo kiſłe: roſkoßy ich oliwá. Nie znáią roſkoßnych potraw/ áni wczáſow/ áni wyſług/ áni w domách nie mießkáią/ y zgołá żadnych roſkoßy nie vżywáią. Skárby ich ſą w wielbłądách/ w koniu iákim/ á w oreżu ktore rzeczy zoſtáwuią ſobie zá dziedzictwo. Konie ich ſą śiádłe/ á niewiele iedzą/ á iednák bárzo prácowite y prędkie ſą. Nie kuią ich/ á vżywáią śiodeł lekuchnych: ſámi też poſpolićie nie noßą wiecey/ oprocz koßul/ oreże ich ſą włocznie długie/ grotámi z obu ſtron okowáne/ ktore my zowiemy roháтynámi: á noßą ie nie przed ſobą potykáiąc ſie/ ále poprzek. Latáią iák ſokoli do przepraw y ná gośćińce/ á zwłaßczá kedy ieſt wodá/ bo ſie tám ſtánowią poſpolićie kupcy/ y tám ich ze wßytkiego rozbiiáią. Wiele rozumieią o ſwym ßláchectwie: mniemáią/ iż dla tego/ że ſie nigdy nie mießáli z inßemi narody/ ſą nád inße wßytkie nazacnieyßy. Nie ſłucháią Pánow ſwych/ áni Xiążąt/ tylko tych/ ktorzy ſą z ßlácheckiey krwie/ y z ſtárych domow/ zá ktoremi idźie wiele Fámiliy. Niektorym z nich/ dáie iurgielty Turczyn/ y podnośi ie też ná godnośći. Nie zápomnią nigdy/ y nie odpußczáią krzywdy: przetoż pánuią miedzy nimi nieprzyiáźni y fákcye vſtáwiczne. Co też ieſt przyczyną/ iż wiele ſtráćili ſwey potężnośći: gdyż (á iuż temu kilká wiekow) kiedy wyßli byli z gránic ſwych/ pośiedli byli y Syrią/ y Perſią/ y Egypt/ y Afrykę/ y Hißpánią. Oblegli byli Conſtántynopole: podbili Sicilią y Sárdinią: złupili Genuą/ y wielką część Italiey: y potym też máiąc ſpoſobność y pogodę/ ktorey im dodáie położenie ich kráiu (bo niemniey ieſt ſpoſobny ku nábywániu y bogáceniu ſie ná Oceánie/ iáko kray Włoſki ná Srzodźiemnym) y przez hándle y woyny záżywáiąc y mießáiąc záwße miedzy hándle ſwe y woyny rozśiewánie y głoßenie ſwey Sekty/ pośiedli wielkie kroleſtwá y páńſtwá po brzegách y kráiách Afryckich/ y Aſiátyckich: y po wßytkich práwie Inſułách Oceanu zoſtáli Pány/ częśćią tych/ co przy morzu le-

żą.

ża. A gdźieby Portogálczykowie naprzod/ á przytym y Caßtiliani/ nie wygnáli ich byli z niektorych mieysc/ y nie zátrzymáli w swych kątách/ iużby byli Pány wßytkiego świátá. Lecz w náiázdách y w woynách swych/ więcey mogą chytrośćią/ ániż śiłą/ ták ná morzu/ iáko y ná ziemi: y więcey wielkośćią/ ániż porządkiem: ábowiem potykáią śię nieporządnie/ y niedbáią nic ná wstyd/ vćiekáiąc. Náćieráią ná nieprzyiaćielá z rożnych stron/ y odnawiáią náiázdy swe/ raz z iedney strony/ drugi raz z drugiey/ áż znayda y przełomią słábßą: á gdy ná nich śilnych nátrą/ rozpierzchną śię y tu y owdźie. Są dobrzy bárzo dla swey chyżośći y lekkośći ná vtarczki/ w ktorych nie mogąc ßkodźić ludźiom/ zábijáią konie.

ARABIA FELIX.

IMie to Arábiey dáie śię czterom Prouincyom wielkim: iedná gránicży z Egyptem/ y z morzem czerwonym/ á zowie śię Trogloditicá/ o ktorey będźiemy mowić w Afryce: druga gránicży z Mesopotámią/ z Syrią/ y z Judeą/ á zowie śię *Deserta*, ábo Pusta: trzećia leży miedzy Pustą/ y miedzy gorámi czarnemi/ ktore śię rośćiągáią od wschodu áż do záchodu/ á zowie śię *Petrea*, od iednego miástá bárzo stárego/ ktore niektorzy chcą mieć Mechą: czwarta śię rośćiąga miedzy pomienionemi gorámi czarnemi y Oceanem/ máiąc morze czerwone po práwey/ á Perskie po lewey rec Teraz też wprzod o tey mowić będźiemy/ gdyż iest lepßa/ bo m .elki kray/ z wiela wielkich miast ozdobionych y ludnych. Szczęśćie iey pochodźi z rzek/ ktore ią czynią vrodzáyną w ięczmień/ y w frukty osobliwe/ miedzy ktoremi iest mirrhá y kádźidło: rodźi też konie drogie/ ktoremi bárzo hándluią po Jndyey: y płacą po 40. ßkutow cłá od iednego krolowi Portogálskiemu/ ktory pánem zostáł támtego iármárku. Nie bywa tám deßcz nigdy/ ále przećie pada rossá miąßą. Rodźi potroße małp/ lwy/ koty zamorskie/ y kozły bez rogow z ogonámi wielkimi. Támtá część/ ktora śię vdáie ku odnodze Perskiey/ ma iedne strone gorzystą nád morzem/ ktora pokázuie śię/ iákby chćiáłá przeßkodźić do hándlow ludźiom lądowym z morskiemi: iednák pozwaláią tego niektore ćiásne *Freta*, ábo odnogi morskie: z ktorych iedná iest Catifá/ á druga ießcze grzecżnieyßa iest Caláiáte.

L A S A, A D E N.

PRzećiw Cátifie/ we srzodku ziemie/ iest miásto Láśá/ ktore z swoim okrągiem/ iest żyznieysza y weselsza cżęśćią Jámán: (ták zowią tę cżęść Arábiey *Felicis*, ktora sie vdáie ku Persiey/ y ku Indiey.) Troche niżey ku południowi/ od Cáláiáte 36. mil Polskich/ wchodźi sie do iedney Prouincyey/ ktora ma w około 24. mil tákichże/ niepodobnie vrodzáyney: ma w sobie trzy wielkie y mocne miástá/ Mánte Báile/ Názue/ z Powiátámi/ pełnemi miásteczek/ z ktorych niektore máią y po 10. tyśiecy domow: iáko iest Zácqui/ y kásztelow też/ y wśi bez liczby. Znáyduie sie tám wiecey Doktorow w Alkoranie biegłych/ á niż indźiey w Arábiey. Zwierzchność ma nád wszytkiemi Imáuo/ ktoremu płáca dźieśięćiny z káżdey rzeczy/ náwet y od kámieni drogich ábo kleynotow/ ktore mąż dáie żenie: á náwet y z zarobku swego nierządnice. Náieżdżáią te kráie cżásu zbieránia z pol Bengebry/ fámilia bárzo można w Arábiey: bo pánuie wiecey niż ná 200. mil nászych. Miedzy *Caput* Rosálgáte y rzeką Prinem/ niemász nic inszego oproćz pustyń szerokich. Ztąd áż do gęby morzá cżerwonego/ widźieć nád morzem wdłuż krolestwá Fártáque/ y Sáel/ zkąd wywożą mirrhe y kádźidło. Idźie potym krolestwo Elác/ do ktorego należy miásto Aden/ nazacnieysze miedzy wszytkiemi miásty/ *Felicis Arabiæ*, od morzá cżerwonego 30. mil Fráncuskich. Leży pod gorą/ ktorą Arábowie zowią Arzirá/ á Ptolomeus/ Bábubárrá/ iáłowa iestći tá wszytká nie vrodzáyna. Ma dwá porty/ ieden w kąćie/ ktory zowią Vgoffo nie bárzo głęboki: drugi ná cżele/ ktory iest lepszy: ty broni iedney Wysepki Liry. To miásto nie ma w murzech inszey wody/ oproćz studziennej: á z inąd też nie może przychodźić bez trudnośći: bo idźie z iednego kásztellu názwánego Slobáccá/ ktory iest ná 2. mile Fráncuskich ztámtąd: tám iest 16. studźien/ z ktorych wodá idźie rurámi do iednego stáwu/ ktory iest ná mile wielką od miástá. Jest bárzo hándlowne/ gdyż te hándle bárzo sie tám záwźiely/ zá przybyćiem Portogálczykow do Indiey: bo tám sie zprowádźili kupcy Arábscy z swemi iármárkámi: gdyż nie mogąc náuigowáć bespiecżnie ná zwyczáyne tárgi/ zátrzymawáią sie w Aden/ cżekáiąc iákoby wiácháć ábo wyiácháć z *Fretū*, ku porozumieniu bespiecżeństwá drogi/ ábo też cżekáiąc ná wiátry zgubione. Turcżyn/ ktory sie tám vcżynił pánem nie bárzo dawno/ ma tu

bárzo wielka ſtraż. Portogálczycy kuśili ſie nie raz o támto mieyſce/ ále dáremnotá záprawde też nie potrzebá im wiecey vbeſpieczáć Páńſtwá Indiyſkiego. Mießkáia tám Maurowie/ y niektorzy Zydowie biali/ lud zniewieśćiáły y prożnuiácy. Przez dwie/ czáſem y trzy látá/ nie bywa tám deßcz/ tylko drobniuchny. Przy ćiáſnem morzu ábo *Fretum*, we śrzodku iego ieſt Zibit miáſto/ głową iednego krolſtwá dośyć obfiteg. Tám Turczyn trzyma ſwego Báße z kilka tyśiecy żołdatow. Ztámtąd nie znayduiąc inßego mieyſcá znácznego przyieżdża ſie do Zitiden miáſtá leżącego ná piaſkách/ y podległego wielkim wiátrom/ ták iż tám nie obaczyć y iednego drzewká zielonego. Ma port/ ále do niego bárzo źle wieżdżáć/ y z ćieżkośćia to káżdemu przyidźie: bo tám trzeba iacháć kánałem krzywym/ ktory w około ma wiele kupcow/ ktorzy tam przybywáia z Indyey/ y z oſtátká Arábiey.

ARABIA PETREA.

Wyßedßy z gránic Zibit/ otwiera ſie *Arabia Petrea*, w ktorey ſą dwie miáſtá znáczne dla ſuperſtycyi Máhumetáńſkich/ Mechá y Mediná/ do ktorych obudwu zchadza ſie ludźi bárzo wiele/ mniemaiąc/ iżby tám był pochowány ich zwodnik. Mechá ma 6. tyśiecy domow/ á nie ma inßey wody/ tylko dwie wielkie Cyſterny. Przechodzą tám trzy Káráwány pielgrzymow ná Rok: Jedná/ ktora ſie zgromadza w Dámáßku: Druga w Káirze: á trzećia z Indiey. We dwu pierwßych znáyduie ſie podczás po 20. tyśiecy y wiecey wielbłądow: ludźi po 40. tyśiecy y wiecey: trzećia iuż bárzo vmnieyßona ieſt woynámi Portogálczykow. Przychodźi też tám podczás ieden Káráwan Arábow y ludźi Máhumetáńſkich/ ktorzy mießkáia po puſtyniách Libiey/ y z kráiow Nigritow. Mediná Talnábi/ iuż dáleko ieſt mnieyßa. Widáć tám potym nád morzem idąc/ miáſto Tor/ ktore ieſt iákokolwiek ochedożne: bo tám mießkáia Chrześćiánie rzeczeni *Cincturæ*: chcą niektorzy/ żeby to byłá Ellená/ zkąd też ma názwiſko odnogá Elleniticka: y żeby tedy Moyżeß miał przechodźić morze/ ktorego tám niemáß ßerßego nád 4. mile Polſkie. Od Tor do gory Sinái/ rachuią 11. mil tákichże. O Arábiey puſtey nie trzebá wiecey mowić nád to/ co ſie wyżßey dotknęło.

IDVMÆA.

Wszedszy z Arabiey / wchodzi sie do Idumeey / ktora sie poczyna v iezziora Sirboni / á rośćiaga sie ku wschodowi aż do Zydowskiey ziemie. Ma w sobie miasto stáre Gaze / miedzy ktorym y Kairem / znayduie sie Cátria / w ktorey maia tákie golebie / iż przez nie / posylaia nowiny do Kairu w liśćiech przywiazawszy im ie pod skrzydlámi: y nie zátrzymawa sie nigdziey to ptástwo / aż przyleći do golebińcá Zamkowego / kedy znayduia swe towárzysze / á iest tám przećiagu 6. dni iazdy kráiem pustym. Ida potym / Ostrácina / Rinocoru á / Ascálona / Azoto. Obywátele tey Prowincyey / maia náture Arábow swoich sasiad. Rodzi sie tám bárzo wiele palm slawnych v Poetow.

SYRIA.

SYria bárzo wielka Prowincya / miedzy Eufráteśem / Cilicia / Arábia / y miedzy morzem Włoskiem / poczyna sie pod 32. gradusem / á kończy sie w 36. Dzieli sie ná 5. Prowinciy / ktore zowia Palestyná / Phœnicia / Celesiria / Syria / y Comágená. Palestyná ktora leży miedzy morzem *Mediterraneum*, y miedzy Arábia / dzieli sie ná dwie częśći Jordanem. Ztámte strone rzeki / mieszkalo pokolenie Ruben / y polowicá pokolenia Mánásseszowe / a tu z drugiey strony insze *Tribus*. A tá záś druga część blizsza Pálestyny / dzieli sie ná trzy częśći / z ktorych iedne zowia właśnie Judæa / druga Sámária / á trzećia Gallilea. Judæa iest miedzy morzem martwym y Włoskiem: głowne iey miásto iest Jeruzalem. Tám iest Jericho w iedney bárzo wesołey dolinie / ktorey w dłuż iest ná 30. mil / á wszerz ná 15. Sámária názywáia od miástá iey przedniego / ktore dziś zowia Náplos. Gallilæa sie dzieli ná niższa y wyższa. Támtá poczyna sie v morzá *Tiberiadis*, ktoreg wszerz milá / á wdłuż pułtrzećí naszych: ma iákby we śrzodku swym Názáreth: á tá záś v iezziorá *Samaconite*, á rośćiaga sie aż do gory Libanu. Jest Pálestyná podobna Tusciey / máiac w sobie págorki y rowniny: rodzi wszytko / pszenice / wino / oliwe / y palmy. Rodził sie też tám bálsam / ále go iuż teraz nie znayduia. Nie byłá insza ná świećie Prowincya / ktoraby wedle proportiey ku tey byłá ták ludna / iáko tá / poki kwitnełá: gdyż / áćż iey nie było wdłuż wiecey 32. á wszerz ná 12.

mil nászych (gránice iey długośći były Dán y Bersábæe) iednák w popiśie vczynionym z roskazánia krolá Dawidá/ znáydowáło sie tám 1. million/ y 300. tyśiecy ludzi sposobnych do woyny/ oprocz pokolenia Beniáminowegó: y Salomon przy poświacániu kośćiołá ofiárował przez 14. dni 120. tyśiecy owiec/ y 20. tyśiecy wołow. Dźiś iest pod moca Turecka/ złupiona ze wszytkiey swey ozdoby/ oprocz pieknośći położenia mieysc/ dobroći gruntow/ zdrowego powietrza/ świątobliwośći mieysc vczczonych/ národzeniem/ y śmierćia/ cudámi/ y kazániem Chrystusá P. Zbáwićielá nászego. Jeruzalem/ w ktorego obleżeniu zginelo ludzi million/ y 160. tyśiecy: á wźieto ich do wiezienia wiecey niż 100. tyśiecy: teraz nie ma y 5. tyśiecy mieszkáńcow: á gdźieby mieyscá świete nie zátrzymawáły zgromádzenia y zchadzek vstáwicznych Chrześćian/ nizaczby prawie nie stało. Te Prouincya przechodźi Jordan rzeká/ máiaca wode bárzo słodka/ ktora wynika pod brzegiem gory Libanu ze dwu zrzodeł: z ktorych iedno zowia Jor/ á drugie Dán/ idźie przez dwie ieziorá: pierwsze iest owo Galileyskie/ á drugie *Tiberiadis*, dáleko wiekſze: ginie nákoniec y znika w morzu Martwym/ ktore Grecy názywáia *Asphaltite*: dźiwne iest dla kłyju/ co sie w niem znáyduie/ ktory drudzy zowia *Stercus dæmonum*, y dla wielu inszych osobliwych rzeczy: abowiem tám nie vtonie żadna rzecz żywa/ y ptástwo nie może koło niego látáć: y drzewá/ ktore tám rosta blisko/ y frukty ich zwierzchu zdádza sie piekne/ ále wewnatrz wyschłe sa y zgniłe. Wszytkie te rzeczy pokázuia nam/ iáko sie Pan Bog brzydźi grzechem Sodomskim y Gomorskim/ ktore sie tám zápádły. A co sie tknie rzadu krolestwá Zydowskiego: z przodku bedac iednym/ rozdźieliło sie potym ná dwoie/ zá głupiemi postepkámi/ Roboámá syná Salomonowego: ábowiem zá niego/ pokolenie Judá y Beniámin (do ktorych należáło Jeruzalem) zostáły przy Roboámie/ y iego potomkowie zwáni byli krolmi Judzkimi abo Jerozolimskimi: Jeroboam zaś y iego nástepcy/ krolmi byli Jzráelskimi/ ábo Sámáriey/ bo tám mieszkiwáli.

PHOENICIA.

Phœnicia wszytká leży nád morzem/ przećiwko Zydowskiey źiemi. Támeczni ludźie naprzod ználeźli litery: oni też náuczyli náuigácyey: y oni naprzod báwili sie kupiectwem. Miástá iey przednie

były/ Sidon y Tyrus (dziś ie zowią Sáit y Sur) sławne w pismie świetym. Tyrus był Wyspá/ ále ták bliska od ziemie/ iż Alexánder Wielki/gdy ie był obległ/ nápelniwszy ziemią morze/ złączył ie z ziemią. O wielkości/ wspániáłości/ bogáctwách tego miástá/ dziwne rzeczy powiáda Ezechiel Prorok. Przećiwił sie Tyrowi sławą y możnością Sidon. Obiedwie te miásti były sławne dla fárby purpurzáney/ ktorą Poetowie názywáią y Tyria/ y Sidonia. Teraz ledwie tám widzieć ich znáki/ iáko też y Joppe/y Acre drugich miast.

ASSYRIA.

ASsyria sie rośćiaga áż do Golfu Láiázo: á w tym mieyscu znáyduią sie te miástá: Báruti/Tripole/Tortosá/ (z ktorych pierwsze dwie/ są skłády grzeczne kupieckie) á we śrzodku ziemie są/ Dámászek y Láodicea. Dámászek iest bárzo piekne miásto/ leżąc w iedney wielkiey dolinie/ále w rownym położeniu: Powiat ma nie vrodzáyny/ ále gdy go rátuią wodámi przemysłem tám przyprowádzonemi/ obfituie niepodobnie w rozmáite frukty. Domy ma pieknieysze zewnatrz/ á niż z wierzchu: vlice ćiásne y krzywe: lecz przedsie dodáią im wielkiey vćiechy fontány/ y strumienie wod/ ktore ćieka przez domy ich/ y dogadzáią osobliwie ogrodom. Ma ieden Zamek grzeczny/ ktory zbudował niciáki Florentczyk Mámáluch: á ten zá szczęśćiem przyszedł był do wielkich bogactw/ y dano mu było rząd w rece miástá głownego Syriey.

CELESYRIA.

CElesyria iest włásnie owá Prowincya/ ktora leży miedzy Libánem y Antilibanem/ kedy sie záczyna Orons/ á dziś go zowią Fárfárus rzeká: nád brzegiem iey siedzi Antiochia/ sławna dla rezydencyey tám ś. Piotrá: y dla Pátryárchostwá/ktore tám fundował: y dla tego/ iż tám wierne poczęto názywáć Chrześćiány. Teraz ráczey iest ruiną ábo grobem swym/ á niż czym inszym. Są tám przedsie iesz cále mury bárzo piekne z blankowániem w około/ po ktorym mogą chodzić podle siebie trzy osoby/ y bárzo wiele wież. Jest też tám Zamek ieden ná págorku: vkázuią tám y dom/gdzie mieszkał ś. Piotr: y mieysce też/ kedy ten Apostoł pochrzyćił bárzo wiele

ludzi-

ludźi. Przy gebie Orontu/ leży Seleucia Pieria/ dźiś nazwana Soldin. Libanus y Antilibanus/ miedzy ktoremi leży tá część Syriey/ sławne są bárzo w piśmie świetym/ á zwłaszcza Liban/ dla wybornych iego cedrow/ dla osobliwey mánny/ ktora tám páda/ dla doskonáłych win/ y dla wesołego położenia.

CAMOGENA.

Camogená iest owá część Syriey/ ktora idźie nád Eufrátesem/ áż do gránic Armeniey. Głowne w niey miásto iest Alepo/ bárzo bogáte: y tákie/ ktore ná trzecim mieyscu kłádą miedzy miásty Páństwá Tureckiego. Leży nád rzeką Singą: á ma ieden kánał podźiemny ktorym idźie wodá do rożnych fontan pospolitych y prywatnych. Ma w sobie 4. págorki/ á ná iednym z nich záśiadł Zamek wielki. ma też Przedmieśćia wielkie. Niemász tám budowánia grzecznego/ oproćz Mosch ábo bożnic Tureckich/ á oproćz fondakow ábo składow dla kupcow Cudzoźiemskich/ ktore wszytkie są z kámienia żywego/ y zásklepione/ z fontánámi we śrzodku podworza. Ma dostátek zboża/ y win dobrych/ źioł/ fruktow/ ktore tám przedśie są bárzo drogie/ dla tego/ iż ich bárzo wiele iedzą. Kupiectwá/ iáko tám są wielkie/ nie bedźie nikt wierzył/ kto nie widźiał: gdyż zá mydło sámo/ ktore tám robią w Powiećie tego miástá/ przychodźi 200. tyśiecy szkutow ná Rok: á zás rzemieślnikow iedwábnych niezliczona tám rzecz iest. Przywożono tám z Wenecyey towárow zá 350. tyśiecy szkutow. Tym ták wielkim hándlem bárzo pomaga bliskość morzá Włoskiego/ y Eufrátesá: bo to miásto od morzá nie iest dálsze nád 5. miernych dni iázdy/ á od rzeki iescze bliżey. Wielkość ludu támecznego może sie ztąd osądźić/ iż w Roku 1555. w mieśćie/ y po Przedmieśćiách pomárło wiecey niż sto dwádźieśćiá tyśiecy ludźi/ zá trzy miesiące.

DRVSI.

Miedzy gránicámi Joppe/ y Dámászku/ mieszkáią Drusi/ ludźie/ ktorzy tám zostáli do oney woyny/ ktorą *Latini* czynili dla źiemie świetey/ ktorzy są iáko drzewá nieokrzesáne/ y iáko wyrodkowie: ábowiem odstąpiwszy/ zá obcowániem z niewiernymi/ od szczerośći wiáry świetey/ prowádzą żywot bárzo gruby. Obrzezuią sie iáko Máhumetá-

humetani: piją wino iáko Chrześciánie/ y łączą sie z właśnemi corkámi iáko bestye. Zyią pod pány włásnymi/ ácz we śrzodku Turkow: są waleczni/ śmiáli/ y vporny. Vżywáią ná woynách rusznic y szábel/ y potrosze kopiy/ y łukow/ y strzał. Podobny máią iezyk do Wállonow. Poráženi byli w Roku 1585. od Hebráiná Hetmáná Tureckiego Cárá/ y złupieni po wiekszey części z wolności swey.

CAPPADOCIA.

NAd Cámogeną/ puszczáiąc Armenią po práwey stronie/ wchodzi sie do Cáppádocyey/ ktora przychodzi do morzá wielkiego/ nád ktorym też siedzą/ Páphlágonia y Bithinia/ ktore Łácinnicy iednym słowem názywáią *Pontus*. Głowne miásto Cáppádocyey/ iest Trápezunt/ kedy *Isáac Comnenus*, vciekszy z Constántynopolá/ záłożył był swoie *Imperium*, y názwał ie Trápezuntskim/ ktore potym zepsował Máhumet II. bo mu sie podał Dawid/ ktorego on potym kazał zábić w Seres mieście Mácedońskiem/ ácz mu był dał Mácedonią do żywotá ná wyżywienie/ czyniąc mu otuche dobrą. ták málo trzebá wierzyć słowu tych bárbárow. Mieszka w Trápezuncie wiele Chrześcian/ iezyká y nabożeństwá Greckiego.

PAPHLAGONIA.

PAphlágoniey głowa iest Amásia: zkąd dźiś názywáią te kráiny. Mieszka tám ieden Beglerbek/ ábo Bászá Tureckiego Cárá: siedźi pod niektoremi págorkámi/ á idźie przez nie rzeká Iris/ tákim sposobem/ iż iedná część iey wydáłá sie iákby ná *Theatrum* iákiem przećiw drugiey/ á rzeká przećiw obiemá: á ták otoczona iest z káżdey strony pomienionemi págorkámi/ iż wozy y bestye z szumámi/ nie máią tylko iedno przeszćie. Ná wyższym págorku iest ieden Zamek dosyć mocny/ ná ktorym vstáwiczna iest straż Turecka. Domy w Amásiey są z gliny: tákże też y nákryćie ich iest z gliny: przetoż deszcz z onych domow spada z kálem y z błotem. Nie opuszcze tu Sinopi miástá stárego Coloniey *Melesiorum*: leży ná págorku iedney Peninsuły/ máiąc porty y záchowánia z obudwu stron. ziemiá czerwona wyborna/ ma imie od niey/ bo iey bárzo wiele wychodźi z iey powiátu: iest też tám niemáło kruszcu miedźi. Tám sie vrodźił Mitridátes/ sławny nie ták dla swey możności/ iáko dla vmiejetności 22. iezykow.

BITHINIA.

BIthinia/ ktora sie rośćiąga od rzeki Halis/ aż do morzá Constántynopolskiego/ ma niemało dobrych miast. Tám iest Bursia pod gora Olimpem/ miásto wielkie/ ludne/ y bogáte: opátruie mákámi osobliwemi dwor Turczynow/ y przednich iego dworzan. Było przedtym stolica Otthománow/ iáko ie był wziął Orcánes/ aż Máhumet II. vpodobał sobie bárziey położenie y wspaniáłość Constántynopolá. Tám też iest Nicea/ sławna dla pierwszego tám Concilium: Chálcedon áczkolwiek spustoszony/ sławny dla czwartego Concilium: Nicomedia/ dla mieszkiwánia tám niektorych Cesárzow/ ktorzy też tám dáli potráćić niezliczona rzecz Męczennikow. Iest to miásto przy iedney odnodze wielom dogadzáiacey/ w mieyscu wesołym/ máiac puszcze ták dostáteczne w drzewo/ y w máterya do naw/ iż sie zda/ iákby galery rodziły sie ná támtym morzu.

TROADE, ASIA, EOLIDE.

PRzebywszy Bithinia/ przyieżdżamy do Troády/ ktora leży przećiwko gorze Atho. Tu byłá Troiá/ y gorá Idá/ y rzeká Scámándrus y Simoentius/ y insze mieyscá zálecone od Homerusá/ y od Vergiliusá. Idźie potym Asia Prowincya/ w ktorey krolował Attalus/ á głowne iey miásto było Pergám: ábowiem imie Asiey/ bierze sie troiákim sposobem: to iest/ iż znáczy iedne ze trzech częśći źiemie: á potym/ gdy przydáiemy do niey Mnieysza/ zámyka práwie wszytek kray/ ktory iest miedzy Eufráteśem y morzem Egeum/ rozdźielony od Turkow ná cztery baszostwá/ to iest/ ná Anátolskie/ Amásiyskie/ Cáráwáńskie/ Anadulskie/ á rośćiaga sie iáko dźiesieć dni iázdy/ miedzy 36. y 40. gradusem. nákoniec/ kończy sie pod te ku kráine/ z ktora grániczy Eolidá nád morzem/ leżaca miedzy rzekámi/ Cáico y Ermo/ ktore dźiś názywáia Girmásli y Sárabát. Głowne miásto tám było Focea/ ktora dźiś názywáia Folia stára/ dla rożnośći od nowey/ co ia nie bárzo dawno zbudowano. Liuius pisze/ iż iey było w okrag pultrzećiey mile: y że też miáłá dwá porty/ vczynione klinem źiemie wypuszczoney ná morze. Grániczy z Eolida/ ku wschodowi Lidiey Prowincyey roskoszney/ ktorey przednie miásto było Sardis: po práwey rece iego/ iest Frigia wieksza/ á trochę wyżsey mnieysza/ o ktorych nie mam nic osobliwego powiádáć.

IONIA, DORIDE.

WRácáiąc się do morzá/ znáyduiemy Ionią/ ktorey wdłuż iest ná prost ráchuiąc 8. mil Polskich/ á przy brzegu morskim 24. kedy było miásto Ephes/ á dziś zowią Figená/ sławne dla kilku Concilia tám odpráwowánych: był też tám y Milet/ z ktorego poszło więcey nád 80. Coloniy. Z tey Prowinciey miáłá początek *Philosophia Ionica*. Ostátni klin ma Doride/ kedy iest miásto Gnido: á dziś ie zowią *Caput Chium*.

CARIA, TAVRVS.

KRáiná we śrzodku ládu/ máiąca gránice z Ionią y z Doride/ iest Cária/ ktorey przednie miásto iest Hálicarnássus/ dziś ie zowią Mesi: tám pánował Mausolus krol/ ktorego ciáło pochowáłá támże Artimisia żoná iego y zbudowáłá mu bárzo pyszny grob/ ktory názywano *Mausoleum*, policzony miedzy siedm dziwow świátá. Tábu/ iest też to iedno miásto zacne w Cáriey/ zkąd pochodzą sukná/ ktore tákże zowią/ abo Tabiny. Nie dáleko miástá Hálicárnássu po práwey stronie/ poczyna się gorá Taurus/ nawiększa we wszytkiey Asiey/ ktora raz się podnosząc/ drugi raz zniżáiąc/ y skłániáiąc się raz ná lewą/ drugi raz ná práwą stronę/ idzie áż do ostátnich gránic Scitiey y Indiey/ dzieląc Asią ná pułnocną y południową/ ktore Grecy názywáią wnętrzną y zwierzchnią. Nie może przez nię przebyć/ tylko ná kilku mieyscách. Ná początku Ciliciey/ dzieli się ná dwie części/ z ktorych támtá co dzieli Media od Armeniey/ názywa się Antitaurus: á druga/ ktora Armenią większą od Mesopotámiey/ ma swoie imię pierwsze. Antitaurus záś skoro przychodzi do Turchestán/ rozdwaia się ieszcze: z ktorych/ ieden rog obráca się ku pułnocy y zowie się Altái/ abo Imáuo/ á drugi ku wschodowi/ á to iest Caucássus/ ktory ná rożnych mieyscách rożnie też bywa zwány/ iáko Naugrácotto/ Dalánguer/ Vssonte. Náostátek tá gorá iest iákby mátka wszytkich gor Asiátyckich/ tákże y rzek/ z ktorych sławnieysze są Menánder/ ktora wpada w morze miedzy Miletem y Ephesem: Hermus/ ktora płynie przez Asią: Sángárius co oblewa Bithinią: Hális dzieląc Paphlágonią od Cáppádocyey: Iris nie dáleka od támtey.

LYCIA, PAMFILIA, CILICIA.

LIcia/ á dźiś Brichia/ wynośi ſie znácznie ná morze/ ktore też od niey názywáią Licium: ma głowne miásto Fiſco/ z portem bárzo dobrym/ áczkolwiek zdawná miáłá te cześć przodkowánia Pátárá/ oyczyzná świetego Mikołáiá Wielkiego. Drugie dwie Prowincye zámykáią ſie dźiś pod imieniem Cárámániey. Głowne miásto Pámfiliey/ byłá Attália/ á dźiś ie zowią Sátália/ ſławne dla kobierców/ ktore tám robią. Głowa Ciliciey był Társ/ oyczyzná ś. Páwłá. Przy oſtátniey odnodze tey Prowincyey było przedtym Láſſo/ od ktorego nazwano támte odnoge *Iſſicus ſinus*, dźiś zowią Golfem Láiáckim. zkąd aż do morzá czarnego kłádą 200. mil. Krol Cárámániey mieſzkiwał w Lárandźie mieśćie bárzo mocnym/ ná gorze Carteſtáin leżącym. Stárzy Cilicią dźielelí ná dwie cześći. Mnieyſza/ rzeczona Trachea/ ma brzegi morſkie bárzo wąſkie/ bo ie Taurus po więkſzey cześci záśiadł/ y przeto ieſt nieurodzáyna/ y nienáśiadła. Więkſza rzeczona *Campeſtris*, poczynáiąc ſie od Tárſu/ idźie áż do *Sinum Iſſicum*: á od pułnocy łączy ſie bokiem Tauruſá gory z Cáppadocią. Byli przedtym Cáramáni pod Ormiány: przetoż wźieli ich iezyk/ y piſmo/ ktore dźiś frymárczyli ná Arábſki/ y mowią więcey po Turecku. Ku pułnocy od Ciliciey leży Licáonia/ ktorey głowa było *Iconium*, á dźiś ie zowią Koni: grániczy z Gálácią/ kedy ieſt Ancyrá y Conteo/ á dźiś zowią ie Cute. W Ancyrze robią bárzo wiele czámletow/ z włośia niektorych koz/ ktore ſie páſą po polach leżących pod gorą Olimpem. Máią śierść mocną y iáſną/ długą áż do źiemie/ ktorey páſterze nie ſtrzygą/ ále grzebieńmi wyrywáią. Gdy ie indźiey przewożą/ nie chowáią ſie/ y włośie ich tráći ſwoie piekność y trwáłość. Ná tychże mieyſcách znáyduią ſie owce z ogonem ták wielkim y ćiezkim/ iż dla vlżenia im go w dźwigániu/ páſterze kłádą go ná deſzczke ná dwu koleczkách/ ktore zá ſobą ćiągną. Znáyduie ſie też tám Hyená/ zwierze podobne wilkowi/ ále nie ták wyſokie: śierść ma oſtrſzą y twárdſzą/ á po ſobie plámy czarne wielkie. Głowe ma záraz przy ſpinie grzbietowey/ á w ſpinie nie ma kośći: przetoż gdy ma obroćić głowe/ muśi ſie wſzytká oná beſtya obroćić.

PIERWSZEY CZĘSCI TRZECIE KSIĘGI;

W ktorych się zámyka opisánie Afryki.



Afryki názwána ieſt/ wedle Jozefá od Afrá/ iednego z potomkow Abráhámowych. Drudzy rozumieią/ iż rzeczona ieſt Afryká/ iákby Apricá/ ábo Otwárta po polſku/ gdyż ieſt otworzyſta y wydána ku ſłońcu: leży bowiem iákoby miedzy Tropikámi: dla ktorey przyczyny byłá po wielkiey częśći nieznáioma ſtárym/ ktorzy rozumieli/ iż kráiny miedzy Tropikámi położone/ nie były ſpoſobne ku mieſzkániu dla zbytniego gorącá. Jeſt położenia ábo kſztałtu podobnego do Triángułu. Od pułnocy kończy ſie morzem Włoſkiem: od zachodu y od południá Oceanem: od wſchodu ſtárzy dawáli iey gránice Nil rzekę/ ále dźiś iey dáią poſpolićie Czerwone morze. Wźiełá wielką ſławę z zálęconych Egypczykow w budowániu/ w rycerſkich y innych náukách: z możności Kárthágineńczykow: z męſtwá rycerſkiego Annibálá/ z Máſſiniſſy/ Jugurty/ y innych. Teraz też ma w ſobie bogáte kroleſtwá/ Feſſeńſkie y Márrochinſkie/ y w Ethiopiey *Imperium* Abiſsinow/ Monohemugow/ Monomotápy: kroleſtwá/ Adel y Congo/ y inſze/ ktorym ſie iuż będźiem przypátrowáć iednemu po drugim.

MORZE CZERWONE.

Morzá Czerwonego/ ktore drudzy zowią *Arabicum*, ieſt wdłuż tyſiąc y dwieśćie mil/ á wſzerz nawiecey ſto/ dźieli ſie ná trzy odnogi/ z ktorych ſrzednia zowie ſie ſzerokiem morzem/ y może niem żeglowáć we dnie y w nocy beſpiecznie/ bo ieſt głębokie namniey ná 25. á drugdźie ná 50. łokći/ á zwłaſzczá od Inſuły Cámerano/ áż do Suez: drugie dwie odnodze/ ktore ſą pobrzeżne/ ze wſchodu iedná/ á druga z zachodu/ ſą zágęſzczone ták bárzo wyſepkámi y ſkałámi/ iż nie może przez nie iácháć/ tylko kiedy widźieć dobrze/ y z rotmanámi świádomymi/ ktorych bieráią z iedney wyſepki/ co leży iákoby prze-

ćiw iego gebie: á te stárzy krolowie Egyptscy/ (ieśliż to prawdá/ co Strabo piße) zámykáli láncuchem żeláznym. Jest to morze vbogie w ryby/ bo tám nie wchodzą rzeki/ ktore słodkiemi swemi wodámi zwykły wabić y dáwáć pásą rybom: grunty też pobrzeżne nie máią nic zgołá zielonośći. Porty/ ktore tám są/ wiązd máią po większey częśći niebespieczny/ dla wielu kolenia y nawrotow/ ktore chroniąc się hakow/ potrzebá czynić. Ná poczatku tego Golfu iest Suez/ ktore podobno było zdawná miástem wielkich krolow: kwitnęło bárzo pod Ptolomeusámi/ y pod Rzymiány/ dla wielkich kupiectw/ ktore tám zieżdżáły się z Jndyey y z Arábiey. Dźiś tám iuż niemáß ták wielkich ziázdow/ y dla tego/ iż Mecchá wabi y pociąga ich do siebie: y dla tego też/ iż Portogálczycy záståpili bárzo támtym hándlom. Teraz tám Turczyn ma swoy Arsenał z kilkanastą galer/ obawiáiąc się pomienionych Portogálczykow. Wypráwił był przećiwko nim ztámtąd dwie Armacie/ iedne ná dobywánie Diu/ á drugą ná dostánie Ormuzu. Lecż iż wßytkie kráiny okoliczne/ są bárzo vbogie/ więc też y drzewá zgołá nie máią: przeto te wypráwy zbyt wielkiego kosztu potrzebowáły: ábowiem potrzebá máteria prowádźić áże z Cárámániey/ częśćią morzem/ częśćią ná wielbłądách. Ná tym też Suez/ niemáß wody/ mußą ią prowádźić z iednego mieyscá zá 6. mil ná wielbłądách/ á ießcże słona y gorzka. Po brzegu práwym Czerwonego morzá/ mießkáią Troglodytowie/ ktorzy wßyscy dźiś oddáią posłußeństwo Turczynowi: bo on obaczywßy/ iż Armaty Portogálskie wchodźiły częstokroć ná morze czerwone/ y tám ich przyimowáli vrzędnicy Popá Janá/ y dawáli im też pomoc przećiw niemu: ták sobie postąpił/ iż támtym vrzędnikom odiął niemáłą część Prouincyey Bernágásso: y ták oná śmiáłość Portogálczykow/ dwie złe rzeczy sprawiłá: iedne/ iż Arábowie w támtych kráiách vmocnili práwie dobrze swoie porty/ ktore przedtym otwárte były/ y fortec nie miáły: á druga/ iż Turczyn oburzył się przećiw Popu Janowi. Nie trzebá záczynáć woyny/ áż resolwowawßy się státecznie/ y máiąc siły/ ktoremiby mogłá się przywieść ku końcowi: bo ináczey/ obudźi się tylo/ y vzbroi nieprzyiaćiel głupim postępkiem/ y ninacz inßeg ono porywánie nie przygodźi się. Nie opußcże też powiedźieć/ iż po tym morzu nie może nikt ieźdźić inßemi státkámi/ tylko támtemi Cárá Tureckie-

go/ ábo zá pozwoleniem iego/ y to płácąc mu dobrą cząstkę od przewozu: Dla tego przeto ma Turczyn skłády ná drzewo/ ktore prowádzą częśćią z Golfá Sátáliey/ częśćią z Nicomedyey/ y z czárnego morzá/ w Rossetum y w Alexándriey: á to drzewo potym przewożą do Káiru/ á ztámtąd do Suez.

ARABIA TROGLODITICA.

TA część Afriki/ ktora leży miedzy Nilem y morzem czerwonym/ nieurodzáyna y pusta/ piaszczysta y niespráwna/ miáłá w sobie przedtym Troglodyty/ ludźie ták názwáne od iáskin/ w ktorych mieszkiwáli. Nád morzem idą tám wdłuż vstáwiczne wierzchy gor: co iest przyczyną/ iż rzeki nie mogąc wchodźić w morze/ pusczáią sie srzodkiem źiemie/ y wpadáią w Nil. Ná pomienionych gorách/ y ná brzegách morskich mieszkáią Mahumetani/ częśćią Arábowie/ częśćią Turcy: ktorzy od niedawnych czásow/ poczęli też żeglowáć támtym morzem/ żeby sie zdobywáć mogli z kráiow poblískich. Tám porodzeni ludźie/ są głupi y grubi zbytnie/ vbodzy y żebracy. Osády przednie są tám: Cárondol/ port máiąc dosyć dobry: Alcosser/ mieysce znáczne/ bo gory pomienione otwieráią sie tám/ y czynią przechod dla dostawánia dobr Abissyńskich Abbássiey: Suáquen: á tám kłádą nalepszy port ćiásnego morzá/ ktory czyni iedná wyspá. Tám mieszka ieden Bászá Tureckiego Cárá/ ktorego zowią Abbyssińskim/ máiąc około 3. tysiecy żołdatow. Arquico miásto Popá Janá przećiwko wyspce rzeczoney Mázwá: tám drugi iest przez gory przechod dla nábywánia żywnośći z źiemie Popá Janá. Ztámtąd áż do brám morzá czerwonego/ brzeg iest bárzo zástąpiony/ y przeto pusty/ y osad nie ma żadnych. Tákże od Suáquen áż do Máźwy/ wszędźie też zárosło lásem/ ácz nikczemnym. Prawie pod brámámi/ leży miásto Velá máiąc port/ ktore iest królá Dángálow Maurá. Po wszytkim tym brzegu zachodnim morzá czerwonego/ iáko też po drugim przećiwnym wschodnim/ niedostátek wody spráwuie/ iż mieszkánia tám rzadkie y máłe: y przeto ludźie chodzą y zgromadzáią sie tám/ kedy sie pokaże iáka studnia/ ábo zrzodło.

Æ G Y P T.

Z TROglodítámi gránicży Egypt/ Prowincya sławna w histo/ ryiách świetych y pospolitych/ dla niewymowney żyznośći gruntow iey: ktorym Nilus dorocżnym swym wylewániem z brzegow/ dogadza miásto dżdżu. Przetoż *Herodotus* názywa Egypt bogátym z Nilu: co iest prawdá/ nie tylko dla tego/ iż woda swa gdy mu iey przybywa/ námacża y tłustym cżyni: ále też ieszcże y dla tego/ iż iáko rozumieia/ ziemie one sáme/ nánioslá tám rzeká/ y vstáwicżnie iey przycżynia. A znák tego iest/ iż dno ná gruntách znáyduie sie po wiekszey cżeśći słonety po mieyscách/ kedy nie przechodźi Nil/ iest wszytká práwie sáletrzána: przetoż tám nie znáyduie sie w ziemi dobra wodá/ y dla tegoż/ żeby mogli mieć ludźie rzecżna/ (ktora iednák nie vstawa sie aż zá kilká ábo kilkánaśćie dni) máia tám wszedźie bárzo wiele studźien/ y cystern. Długość Egyptu iest od Asny/ ktora názywano zdawná (iáko chca niektorzy) Siene/ áż do morzá nászego/ ná 100. mil nászych: ále iest bárzo wąski/ á zwłaszcża áż do Káiru: gdyż gory Ethyopskie/ miedzy ktoremi Nilus idźie/ ácż sie vstepuia troche nád Siene/ iákoby cżyniąc iáki kánał/ ktorym rzeká wypada ná rownine/ kedy sie pocżyna Egypt/ nie odstepuia iednák dáley nigdy nád trzy mile Polskie: áni też te gory od owych drugich przećiwnych wiecey nád 35. mil nie odchodza: á pospolićie mniey sie oddaláia od brzegu wschodnieg/ á niż od zachodniego: y Egyptem zowia te cżeść rowniny/ ktory rzeká tá oblewa y nápawa. Ostátek sa pustynie piászcżyste. Pod Káirem pomienione gory/ rozchodza sie im dáley/ tym szerzey/ áż też znikáia. Zácżym dopuszcżáia rzece/ áby sie mogłá ná dwá rogi rozdźielić/ ktorymi cżyni wyspe Delte. Z tych rogow ieden idźie do Rosseto/ á drugi do Dámiáty/ á ida obádwá iákby po 14. mil Polskich. Od Rosseto do Dámiáty/ ráchuia mil 28. tákże tá wszytká Insulá/ ktora stárszy názywáli Delta/ dla podobieństwá do cżwartey litery Greckiey ma w okolo blisko 60. mil Polskich. Powiádáli stárzy/ iákoby Nilus vśćia ábo odnog miał mieć 7. pieć iest sámorodnych/ á dwie przemysłem vcżynione: dźiś 3. sie tylo znáyduia godnieysze: Támirá v Rosseto/ y Bolbitiná/ ktora idźie nie dáleko á tá trzećia v Dámiáty. Jest też

tám iedná iego odnogá názwána Brulle/ ſławna/ nie iżby nią náui-
gowano/ ále iż oderwawßy ſie od támtey co idźie do Roſſeto/ nie dá-
leko od morzá wpada w iedno wielkie ieziioro/ ktore czyni morzem/
rozchodząc ſie po źiemi: przeto dla pomießánia wody słodkiey z sło-
ną/ zchodźi ſie ták wiele do niego głowaczow/ y rozmáitych ryb/ iż ná-
bieráią ich tám słonych po cáłych okretách. Oprocz tych odnog y
vchodow ſámorodnych/ gdyż ták droga ieſt wodá Nilowa/ iż z niey/
á z słońcá idźie wßytko dobre Egyptowi: widźieć tám y inßych bez
liczby przemysłem porobionych odnog z niego wźietych. Miedzy
niemi ieſt tám iedná/ ktora poczynáiąc ſie pod Fuą/ idźie áż do prze-
kopow Alexándriyſkich/ á potym kámiennemi rurámi pußczą ſie do
morzá podle ſtárego káßtelu. Ieſt iey wzdłuż wiecey nád 8. mil Pol-
ſkich/ y mogą nią náuigowáć kiedy wzbiera Nil/ to ieſt/ od Sierpniá
áż do końcá Páździerniká. Około niego grunty dobrze ſą ſpráwione/ tá
dla przyprowádzenia tám wody/ záżywáią rozmáitych przemysłow
dla podnieśienia iey. Kedy źiemiá nie ieſt ſpráwiona/ wodá tey rzeki
wpadßy w ktore ieźierzyſká ábo doliny/ zśiada ſie w białą ſol. Ieſt
tám w támtych rowninách ieźioro Mária/ ábo Máreottide/ ábo (iż
lepiey rzekę) mieyſce iego/ gdyż nie náuiguią nim/ iáko zdawná: nie
rodźi ſie tám wino/ áni też widáć w około wśi/ iáko piße Strabo/ y
nie ieſt w żadnym poważeniu. Vczynione ieſt od wod Nilowych gdy
wylewáią: á czynią y inße rozmáite po wßytkim Egypćie/ z ktorych
ſie powietrze záráża/ iáko y z owego Alexándryiſkiego. Ale wrácá-
iąc ſie do odnog pokopánych dla prowádzenia towárow po rożnych
mieyſcách/ y dla nápawánia gruntow/ ieſt tám iedná/ ktora poczy-
náiąc ſie iákby w połowicy biegu támtey/ co iedźie ku Dámiaćie/
przechodźi poprzecz wßytkę práwie Deltę/ y wpada w drugą odno-
gę nád Roſſeto z ták wielką wodą/ iż może náuigowáć nią przez cá-
ły Rok. Dla vłácnienia hándlow czerwonego morzá/ Seſoſtres po-
czął był kopáć ieden kánał/ ktoryby tám od Nilá przychodźił: ále
Dárius krol Perſki/ boiąc ſie żeby morze nie zálało wodámi Egyptu/
zániechał oney roboty zácżetey. Potym Ptolomeuſowie wybráli go
wßerz ná ſto łokći/ y ná głąb doſtáteczną ná wßelkie ćiężary: ále ſie
przećie nie powiodło im v morzá. Egypt ma położenie rowne/ y ni-
ſkie. To ieſt prawdá/ iż brzegi támtey rzeki podnoßą ſie vſtáwicznie:

ták/ iż gdźie przedtym dosyć było/ żeby wody przybyło ná 8. piedźi/ to teraz iey we dwoie więcey potrzebá. Ma źiemię czarną/ y vrodzáynieyszą nád insze wszytkie kráiny. Rodźi się tám zboże/ ryże/ iárzyny/ cukry/ źiołá/ lny/ báwełná/ cássia/ śitowie wonne/ źwierzetá rozmáite. Plinius pisze/ iż wielmożność y wielkość Rzymska nie mogłáby się byłá zátrzymáć bez pomocy Egyptskiey. Nie dostáteczny iest w drzewo/ gdyż się tám máło co rodźi inne drzewo/ tylko pálmá. Konie támeczne máią podobieństwo z Dźiánetámi: á w Káirze ćwiczą się pilno w káwálleryey: vrzynáią ogon y grzywę źrzebcom/ rozumiem iż dla tego/ żeby były mocne. Powietrze tám ćiepłe y wilgotne á ćiepło iest zbytnie bárzo. Poczynáią żąć w Kwietniu/ y pożynáią niż się skończy May. Obfitość kráiu záwisłá ná dostátku wody Nilowey: ktorey ieśli nie będźie dostátku/ zostáie Egypt oglodzony/ y w wielkiey nedzy. Z pomienionych przyczyn/ może się vznáć obroná iego położenia/ gdyż z południá obmurowáły go przykre gory/ z zachodu y ze wschodu tákże gory y pustynie: z pułnocy ma morze z trochą portow/ do ktorych też trudny iest przystęp. Jest też bárzo sposobny ku hándlom/ bo leży miedzy morzem czerwonem/ y miedzy Włoskim. Krolowie iego stárzy bywáli bárzo potężnymi: ábowiem Sesostres názwány w piśmie świętym Sesácco/ zászedł był zwyćiężáiąc áż do Mingrellow/ y áże do Jndyey/ y iescze áż do ostátnich kráin Afryckich/ iáko pisze o nim Lucanus Poetá/ mowiąc:

Venit ad occasum mundiq; extrema Sesostris,
Et Phatios currus Regum ceruicibus egit.

miał 600. tyśiecy piechoty/ 25. tyśiecy koni/ 18. tyśiecy wozow zármata/ 400. okretow ná czerwonym morzu: y on wynálazł gálery. Pokazáli swą możność/ nie tylo orężem/ ále też y sztukámi niezliczonemi/ niewymownie kosztownemi/ iáko Pyrámidámi/ lábyrintámi/ domámi cáłemi z iednego kámieniá/ obeliszkámi/ słupámi dźiwnie wielkiemi. Krol Amáb dał był vczynić iedne Sfinge z iedney tylo sztuki/ wdłuż (iáko pisze Plinius) ná 143. stop/ wysoka od piersi do głowy ná 62. głowy sámey w okrąg było 102. stopy. Sesostres prowádźił ieden mur od Pelusio do Heliopolu/ przez 94. mile Francuskie. Coż rzecze my o ieźierze Meride/ ktoreg było w okrąg 90. mil Polskich/ 50. łokći ná głąb/ wykopánym y nápusczonym wodą z Nilu? Coż o lábyrinćie

rinćie/ ktory miał 7. pałacow krolewſkich z mármuru/ y tyśiąc domow? Intraty mieli wielkie: ábowiem opuſzczáiąc to/ iáka miewáli oni ſtárzy Krolowie: Cicero piſze/ iż Ptolomeus Auletes miał intraty 12. tyśiecy/ y pieć ſet tálentow: á Strabo piſze/ iż zá czáſu Rzymian hándle y kupiectwá Indiyſkie y Arábſkie/ dziwnie ſie były rozmnożyły. Lecz żadna rzecz nie pokázuie lepiey możnośći y wielkośći Egyptu/ iáko liczbá niepodobna miaſt iego: ábowiem Diodorus piſze/ iż ich było 18. tyśiecy/ Pomponius Melá/ kładźie ich 20. tyśiecy. Z ktorych nawiekſze były: Eliopolis/ Memfi/ Sáis/ Tánis. Dźiś iuż dáleko odſzedł od oney náśiádłośći: iuż tám niewiele widźieć miaſt znácznych: ktore nád morzem Włoſkim ſą/ zowią ie Dámiatá/ Roſſeto/ y Alexándria. Dámiatá ieſt bárźiey podobna do wielkiey oſády/ á niż do miáſtá. Bywáią iednák w porćie iey ſtátki rozmáite. Roſſeto/ ktore ſtárzy zwáli Schedia/ leży nád brzegiem rzeki/ od geby iey ná mile Polſka. Jeſt ſkłądem wſzytkich towárow ktore przechodzą miedzy Alexándrią y Kairem. Náuiguiąc przez odnogę Nilowe od Roſſetu do Buláco/ ráchuią tám wiecey niż 300. miaſt/ ábo oſad wielkich. Alexándria śiedźi nád brzegiem morzá Włoſkieg/ od Nilu 8. mil náſzych. Byłá przedtym z przednich miaſt ná świećie. Herodianus daie znáć/ iż Alexándria nie vſtepowáłá w wielkośći mieſzkáńcow żadnemu inſzemu miáſtu/ oprocz Rzymu: poczełá ſie mnieyſzyć zá przybyćiem Máhumetanow. Má iednák ieſzcze doſyć wielkośći y wſpániáłośći z tey ſtrony od morzá: ábowiem ná práwey ſtronie ieden wielki Zamek ná Fárem/ y drugi mnieyſzy po lewey/ ná iedney ſkále/ rzeczony od Strabona Antirodo: miedzy obiemá temi ieſt port/ ná wieźdźie ſwym ſzeroki ná 250. ſążni około: ále niebeſpieczny dla wiela kámieni y záwad/ ktore ſą y pod wodą y ná wierzchu/ dla ktorych nie wieźdźáią áni wyieżdźáią z niego tylko we dnie. Oprocz tego ku záchodowi/ ieſt tám drugi port práwie dobry/ z iednym Zameczkiem ábo Arzena/ do ktorego nie mogą wieźdźáć tylko Máhumetani. Czynią okázáłe to miáſto mury dwoiſte/ przekopy/ wieże geſte z kámienia kwádratowego: lecz miáſto ſámo dáleká ma proporcyą od imienia ſwego: bo tám niemáſz tylko dwie vlicy przednieyſze: domy wſzytkie/ máią pod źiemią ſwe cyſterny ſklepione/ ábo ná wielkich columnách. Jeſt to miáſto ſkłádem wolnym wſzelákim narodom: kupczą

tám wſzy-

tám wßyscy prawie ludźie z Asiey/ z Afryki/ y z Europy/ á zwłaszcżá Wenecyani/ Fráncuzowie/ y Anglicy. We srzodku ziemie Delty wyspy/ iest Micále miásto wielkie/ ktore sie/ iáko powiádáią/ rowna z Káirem: bo tám/ iáko vdáią/ ná dźień ziadáią okolo 300. wołow/ oprocż inßych mias. Jest też wielkie miásto Nácária/ ktore tám leży ná południe. A przebywßy Delte/ náprzodku iey iest Buláco miásto bez murow/ y bez okopu/ iáko y inße wßytkie Egyptskie. Leży nád brzegiem wschodnim/ máiac piekne domy y ogrody/ á położenia iest długiego/ ále wąskiego. Było przedtym iákoby wśia ábo mießkániem Cirkássow: iest tám skład dla wßytkich miast leżacych ná pułnocy od Káiru. Ma dosyć domow dla kupcow/ w ktorych hándluią/ y towáry chowáią. Prosto przećiw temu miástu ku zachodowi/ stoi ná pustyniách kośćioł ś. Makárego/ w ktorym mießkáią pustelnicy Cofty/ ná grunćie/ ktory ma moc obrácáć káżda máteria w opoke: á tám y w támtym kaćie/ widáć bárzo wiele soli/ nákßtałt opoki białey: tákże też/ iest tám dosyć sáletry ná tych mieyscách/ kedy wody Nilowe po wezbrániu zostawßy/ od goracá słonecżnego zśiádáią sie. Te pustynia zwano zdawná Monásterem Nitriey/ á iest 8. mil Polskich od Alexandriey. Tám nie dáleko było Memfi miásto/ ktore teraz iákmiarz wßytko wniwecż obrocone. Jdźie potym Káir od brzegu wschodniego rzeki/ troche mniey niż dwie mili. Położenia iest nákßtałt łuku/ máiac wypusty wielkie: ná dłuż go iest trzy mile: wßerz záś we srzodku milá/ ále ná końcách wiecey. Káżdy koniec ábo głowá/ ma trzy rogi/ á káżdy rog ma iedne brame. Ma dwie drodze przednieyße/ iedne zowia Básár/ ktorá idźie przez wßytko miásto/ ále krzywo: á druga/ ktora támte ná krzyż przechodźi. Jdźie przez miásto ieden kánał (ktorym tám chadza wodá z Nilu we dwá tylo mieśiacá w Rok/ w Sierpniu/ y w Septembrze/ á inßego cżásu wysycha) nád ktorym sá drzewá sykomorowe/ ktore oni zowia figámi Pháráonowymi: pod ktorych ćień/ bo sa bárzo geste/ zchadzáią sie támecżni ludźie. Zá miástem/ ták ku południowi/ iáko y ku pułnocy/ widźieć ták wiele Moschet/ y grobow Cerkássow/ iż zdádza sie być drugim Káirem. Ma kásztel miedzy wschodem y południem/ ná mieyscu wyniosłym pod gorámi/ ktory ma w mocy wßytko miásto: á sa w niem piekne y pyßne pálace do mießkánia. Pod nim sa dwie

ieziorá: w iednym trwa wodá 10. miesiecy przez rok/á potym wysycha/áż gdy rzeká wzbierze: pod ktorym czásem bywa tám bárzo wiele ptástwá rozmáitego/ktore czynia miła vciechę tym/ co tám mieszkáia w około po rożnych pálacách sztucznie pobudowánych. Kiedy wyschnie/ sieia tám rozmáite ziołá/ lny/ málony/ y dynie podługowáte. To też czynia y ná drugim/ ktore wysycha prędzey/ á zowia ie Lesbechio. Philip Pigáfettá/ ktory opisywał niektore swe drogi/ ktorychem ia też vżywał do tego męż pismá/rozumie/ iżby ná tym mieyscu/ gdźie teraz iest Zamek Káirski/miáłá bydź Bábilonia zbudowána od przychodniow z Asyriey: y potym żeby tám miáłá mieć stanie iedná Legia Rzymska/ postána ku obronie tey strony Egyptu. Jest w około tego miástá z Przedmieściem/ktore ma zá brama Názer/ coś nád osm mil. Ma 24. tysiace vlic ábo katow osobnych/ ktore zámykáia ná noc. Jest iákby skłádem wszytkiemu Egyptowi. Nie opuszcze też tu/ iż tám kurczetá rodza sie bez násádzánia kokoszy/ á to w piecách pomiernie zágrzanych/ ábo pod gnoiem stártym/ ná słońcu wystáwionym: kedy kłáda podczás y 20. tysiecy iáiec.

Jdźie potym Káir stáry od támtego we dwie mili Włoskie/ po wiekszey części pusty. Tám widźieć ieszcze 7. szpichlerzow zbudowánych od Jozefá/ do ktorych chowáia zboże ná drogie látá/ ktorego bywa w summie do millioná/ trzech set/ y wiecey ieszcze tysiecy beczek Weneckich. Dáia posládu do 10. tysiecy strażey/żeby szkody w nim nie czyniło ptástwo/ gdyż tám nie nákryto. Ku zachodowi od Káiru stárego/ sa Pyrámides ná 6. mil: á przednieysze sa trzy. Nawiekszey może bydź w około trochę wiecey niż puł mile/á ná wyż/iest iey ná stáie. Tám też nie dáleko iest Sfinx z twarza białogłowska/z rekámi/y z nogámi lwimi/wielkości wyżey opisáney. Trochę dáley z iedney studniey wykowáney w kámieniu/iest weszcie do iedney strászney pieczáry/ w ktorey sa podźielone drogi/y komory wielkie y máłe: kedy sie znáyduie bárzo wiele ćiał ludzkich/ obwinione po wielekroć w báwełniánki/ záchowáne tám przez wiele tysiecy lat/z ćiáłem/ y z członkámi zupełnemi/á niektore y z zebámi/ y z włosámi/ zá moca kliju Zydowskiego (ktorym oni stárzy nápełniáli trupy) ábo też smoły Cedrowey: á z tych ćiał biora własna Mummia/ ktorey podczás przywoża do Wenecyey. Jdźie po tych kráiná Sáich/zámkniona zewszad gorámi stro-

mi srogiemi/ y pustymi/ ktore stárzy názywáli Tebáidá/ y są sławne w Historyách Chrześćiáńskich/ dla wielkośći tám *Eremitoria*, ktore sie znáyduią w támtych pustyniách. Przednie miásto w tey kráinie iest Girge/ wielkie: przy ktorym znáyduią sie niektore káuerny wykowáne w opoce/ pełne ryb/ krokodylow/ ptástwá/ y inszych zwierząt zdechłych/ záchowánych tám tymże sposobem/ iákośmy powiedźieli o ćiáłách ludzkich przy Káirze. W około tego miástá tákże y około Temen/ ktore leży ku pułnocy/ iest tám iescze y po dźiś dźień bárzo wiele Monásterow pewnych Czerncow/ ktore zowią Romiti Cofti. Jest potym Káná/ ktora Strabo názywa Copto/ kędy miewáły skład Aptekárskie *species*, przywiezione tám z morzá czerwonego/ ále te potym prowádzono rożnemi drogámi. Ostátnie miásto iest Asná/ ktore/ iákośmy powiedźieli/ chcą niektorzy mieć zá Siene/ sławne v Pisárzow: ábowiem leżąc práwie pod znákiem niebieskim Rákiem/ nie miewa ćienia żadnego w południe/ gdy nawiększy dźień: y owszem promienie słoneczne widáć bywa/ áż też y w studniách. Jest to miásto piękne/ obfite w zboże y w bydło: iest też bogáte dla hándlow y kupiectwá/ ktore z Nubią wiedzie. Miedzy Asną y Suáchen/ mieszkáią ludźie názwáni Bughia/ nikczemni/ nádzy/ vbodzy. Żywią sie mlekiem y mięsem wielbłądow/ y źwierzyną. Opuszczam te/ ktore leżą y po lewey stronie y po práwey Nilu: bo nie máią nic w sobie osobliwego: wiec też znáyduie/ iż im dáią imioná ták rożne/ iżby mi ráczey zámieszánie vczynił czytelnikowi/ áni obiáśnienie.

O LVDZIACH ÆGYPTSKICH.

Gdyżeśmy iuż opisáli kráinę y mieszkánia/ powiedzmy też dwie słowie o ludźiách támtych. Rozumienie mieli wielkie zdáwna o swey náuce y mądrośći: gdyż pospolita iest opinia/ iákby oni mieli być Authorámi Geometriey: ábowiem będąc w zámieszániu dla zálewánia Nilu/ y dla gránice swych gruntow/ potrzebá im było/ áby byli przemyśliwáli/ iákoby ie sobie byli podźielili/ y rozgrániczyli. Byli też Astrologámi wybornymi/ y dla iásnego niebá/ gdyż tám nigdy práwie nie bywa deszcz: y dla łáskáwego powietrzá: przetoż oni wprzod vpátrzyli bieg słoneczny/ y sporządźili Rok. Báwili sie też náukámi Czárnoksięskiemi/ iáko sie to pokázuie z onych dźiwow/ kto-

kymi ſie ſprzećiwili cudom Moyzeßowym. Bárzo też kocháli ſie w rzeczách do nabożeńſtwá ſłużacych/ iáko tego poświadcza poważność y władza ich kśieżey/ y náuká Merkuryuſá Tryſmegiſtá/ y pielgrzymowánia Pitágoreſá/ Platoná/ y innych Philoſophow do Egyptu/ dla nábyćia tám náuk. Lecz iuż od dawnych wiekow vtráćili wßytke ſławe ſtára/ zá przyiećiem grubośći Máhumetáńſkiey. Sa ludźie podli/ chytrzy/ nieſtáteczni/ y rádźi ſie ákkommoduia/ nic ſie nie opieráiac/ ßcześćiu zwyćieżce: y ták podpadáli raz pod te/ drugi raz pod inße narody Cudzoźiemſkie/ iáko pod Aráby/ Cirkáſſy/ y Turki: á od tych oſtátnich ćierpia niezmierne Tyráńſtwo/ ták/ iż też bacżac/ że nie moga záżyć vżytkow ſwych prac/ dla wydźierſtw y łupieſtw Tureckich/ opußczáia polá y role/ oprocz tych tylo/ ktorzy zá niewola mußa trwáć. Oprocz Máhumetanow/ mießkáia też w Egypćie Cofty/ ktorzy chrzcża ſie po Chrześćiáńſku/ á obrzezuia po Zydowſku: y zowia ich dla tego *Chriſtianos Cinctura*. Tych może bydź do 50. tyśiecy w Egypćie/ ále w Ethyopiey ieſt ich bez liczby. Sa poſłußni Pátryárchy Alexándriyſkiego: máia kośćioły y w Alexándryey/ y w Káirze/ y w Mánſalutto/ y w rożnych inßych mieśćiech. Odpráwuia Mßa po Cháldeyſku: Ewángelia naprzod czytáia po Cháldeyſku/ á potym po Arábſku: iáko też y Grecy/ naprzod ia czytáia po Grecku/ á potym po Arábſku: kiedy mowia: *Pax vobis*, młodßy z nich chodzac/ dotyka ſie reka wßytkiego ludu bedacego w kośćiele. Po poświeceniu/ rozdáia chleb proſty wßytkim około ſtoiacym: czego też vżywáia w Grecyey/ y we Fráncyey.

N I L V S.

A Iżeſmy czeſto wſpominálí Nil/ oprocz tego/ co ſie o nim powiedźiáło/ nie bedźie od rzeczy powiedźieć też tu nieco z ſtrony poczatku/ y biegu/ y nátury iego. Nilus rzeká nád inße naſławnieyßa/ nie záczyna ſie w źiemi Popá Janá/ iáko chca niektorzy/ áni też/ iáko mowi Ptolomeus/ że dwu ieźior/ ktore on kłádźie rowno od wſchodu ku zachodowi/ odległe od śiebie podobno ná 90. mil Polſkich: bo w támtym mieyſcu/ kedy ieſt ták wyſoki *Polus*, nie znáyduie ſie nic inßego/ tylko iedno ieźioro miedzy kroleſtwy *Angolæ* y Monomotápy/ ktoreg *diameter*, ábo linia poprzeczna ieſt ná 90. mil. Lecz miá-

ſto támtych dwu iezior Ptolomeuſowych/ wiemy o inſzych dwu położonych rowno ku ſobie od południá ku pułnocy/ odległych od śiebie przez 80. mil Polſkich. Z pierwſzeg tedy z nich (á leży *in 12. gradu vltra Æquinoctialem*) wychodźi Nilus. To iezioro ieſt otoczone gorámi przykremi/ y dźiwnie wyſokiemi/ z ktorych/iedne zowia ſáletrzánemi/drugie ſrebrnemi/á trzećie *Caſates*. Tá przykrość y trudne przeſzćie támtych mieyſc/kedy ſie rodźi Nilus/ y potym idźie z podáły przyczyne ku rozumieniu/ iákoby ſie Nil zákrywał w źiemie/ ták dáleko/ áż wpada do drugieg iezioraá/ktore ieſt ſzerokie ná 44. mile Polſkie/á leży pod *Æquinoctialem*. A o tym/ co ſie rzekło mamy náukę pewna: bo Anzichi/ ludźie ktorzy bywáia w Congo y kupcza tám/ mowia o tym/ iáko o rzeczy pewney: y powiádáia/ iż ná támtym ieźierze ſa ludźie/ ktorzy ieżdża w okretach wielkich/ y vżywáia piſmá/ y liczby/ y wagi/ y miáry/y buduia kámieniem y wapnem. Z tego wtorego iezioraá wychodzac Nilus/ nákłánia ſie troſzkę ku wſchodowi/ áż przychodźi do Inſuły *Meroe*, kedy ſie ná dwoie dźieli: á złaczywſzy ſie potym (ále bierze w śie krażac koło oney Inſuły/ Aſtabo y Aſtábore rzeki) po długim biegu przychodźi do progow ábo ſkał nie dáleko Inſuły Sienne. Tám śćiſkáiac ſie miedzy niektoremi ſtráſzliwemi dołámi y ſkáłámi/ wypada z wielkim pedem ná rowniny Egypſkie/ktore on polewa wodámi/ y płodne czyni błotem/ ktorego tám nánośi: dla ktorego błotá/piſmo ś. názywa go *flumen turbidum*. Ma w ſobie doſyć głowaczow/ ſárdel/ kárpi/ pſtragow wielkich/ ktore ſa bárzo dobre/ gdy wzbiera Nil: ále kiedy wody máło ma/ błotem traca/ y nie zdrowe ſa. Lecz miedzy inſzemi rzeczámi/ ktore tá rzeká rodźi/ niemáſz tám nic ſławnieyſzego/ iáko krokodylle. To źwierze ieſt podobne iáſzczurce/ wyſokie ná ieden łokieć/ długie ná 10. y wiecey: ogon iego ſam czyni połowice długośći: nie rucha iedzac tylko zwierzchnia ſzczeka/ bo ſpodnia/ ſpoiona ma z kośćia v pierśi. Ma gebe/ ktora pożrze záraz ćiele: ſkore ták ma twárda/ iż ſie nie boi y ruſznice: ieſt ták mocny/ á zwłaſzczá w wodźie/ iż porwie łáncuchy/ nie tylo powrozy: y niemáſz ſpoſobu/ iákoby go wyćiagnać żywego ná brzeg. Zrozumiałem od iednego żołnierzá/ iż v Philippin/poimáli byli tákiego/ ktory/ iáko to poznano z rozmáitych znákow/ pożárł był wiecey niż ſto ludźi. Nie tylo ſie w Nilu rodza: bo też y w Afryce w czarney rzece/ y

 w Aſiey

w Asiey w rozmáitych rzekách/ y w Nowym świećie bez liczby ich iest
Lecz niemász rzeczy/ ktoraby wiecey vpracowáłá dowćipy stárych Philosophow/ iáko doroczne wzbieránie Nilu. Ale dźiś iuż ták głeboko zwiedźiano Afrykę/ iż też doszto iáśniey tego przyczyny: ábowiem iż nie dáleko *Æquinoctiału*, nie bywa nigdy deszcz przez 6. mieśiecy (kiedy v nas bywa źimá/ á tám záś láto) á záś od nastánia kśiężycá Kwietniá/ áż do koncá Sierpniá/ vstáwicznie tám idźie deszcz dźiwnie wielki. Gdyż tedy źiemiá nápije sie wilgotnośći/ idźie potym ták wiele wod do rzek pobliskich/ z ktorych one wzbieráią: y ták bárzo pożytecznie polewáią niźiny w Æthiopiey/ w Congo/ y w Ghineey/ á Nil w Egypćie/ gdźie poczyna wzbieráć po Pełniey Czerwcá/ á wzbiera do 40. dni. Stárzy dźiwowáli sie bárzo temu wzbieraniu Nilá/ nie tylo dla tego/ iż niewiedźieli przyczyny/ ále iż też nie świádomi byli inszych rzek/ ktoreby tákże wzbierały. Ale teraz wiemy/ iż w Afryce tákże wzbieráią rzeki/ Czarna/ Zaire/ Duchá ś. Zuuámá/ y w Asiey/ Pegu y Menon/ y w Europie/ wielka Dźwiná.

O NILOWYM SLVPIE.

PRzećiwko Káirowi stáremu (iáko pisze *Ioannes Leo*) wydáłá sie we srzodku rzeki iedna Wyspeká/ ktora on zowie *Michias*. á druga Giśa. Tám iest iedna studniá czworográniastá ná 18. łokći głeboka/ máiąc rynę/ przez ktorą wchodźi wodá z Nilu do niey: i iest we srzodku słup rozmierzony y poznaczony ná tákże wiele łokći/ iáko iest głeboka oná studnia. Gdy tedy wzbiera Nil/ przybywa też wody do oney studni/ ná ieden/ ábo ná dwá/ ábo y ná wiecey łokći ná dźień. O czym záraz dáią znáć osoby ná to náznáczone po wszytkich kráinách. Ieśli wzbierze wodá ná 15. łokći/ tedy on Rok bedźie żyzny y bogáty: á ieśliż ten znák przechodźi/ iuż iest pewne niebespieczeństwo dla wielkich wod/ ktore podczás psuią y mieszkánia: ieśliż nie bedźie tylo ná 12. łokći/ przegraża pewna drogośćią: od 12. áż do 15. pokázuie mierny vrodzay. Ten słup od skutku ktory czynił/ názwány był od stárych *Niloscopus*, to iest/ Nilowy cel/ przez ktory pokázował/ co miał spráwić.

ROZDZIAL AFRYKI.

TEraz przebiegszy Egypt/ ktory iest Prouincya poiedynkowa/ y ták oddźielona od innych/ iż niewiedźieć/ do ktorey częśći swiátá należy/ wnidźiemy iuż/ nie zostáwuiac nic po sobie/ do Afryki/ ktorey częstki przednieysze są/ Æthyopia/ Cáfrária/ kráiná Murzynow/ Nubia/ Libia/ y Bárbária.

Æ T H Y O P I A.

PTolomeus dźieli Æthyopią/ ná te co pod Egyptem/ y nád Egyptem: ále nie kłádźie przećie gránic/ ktoremiby mogłá sie dźielić iedná od drugiey. Jednák názywa Æthyopią pod Egyptem owę/ ktora gráničy z Egyptem/ y iest nád Meroe. Nád Egyptem záś iest owá/ ktora sie náklania ku zachodowi/ y ku południowi. Homerus dźieli ią ná Æthyopią wschodnią y zachodnią: támtá sie rośćiaga ku morzu Czerwonemu/ y ku Oceanowi Indiyskiemu: á tá idźie z rzeka Czarną/ y szerzy sie ku Oceanowi *Atlanticum*.

N V B I A.

TEraz chcac sie puśćić przez Æthyopią/ pocżniemy od Nubiey/ y poydźiemy porządnie przypátruiac sie inszym iey częśćiom. Przebywszy tedy kráinę Siene/ po práwey rece iest wstep do Nubiey/ ktora kończy ze wschodu Gáogá/ á z zachodu Nilus: z pułnocy Egypt/ z południá/ pustynia Gárán. Strabo zowie ludźie támecżne/ Nube/ ktorzy/ iáko pisze *Franciscus Aluarus*, wiodą żywot mizerny: ábowiem stráćiwszy szczyra y prawdźiwa náukę ś. Ewángeliey/ ieli sie niezličzonych błedow Zydowskich y Máhumetskich. Tego cżásu/ kiedy pomieniony *Aluarus* był w Æthyopiey/ przyszli byli Postowie z tey Nubiey do Popá Janá/ iáko on pisze/ prosząc go/ áby im postał kśieżey/ y ludźi tákich/ coby ich vcżyli wiáry/ y coby im vżycżáli Sákrámentow śś. Ale sie im z tego wymowił/ iż też sam nie wiele miał tákich osob duchownych/ ábo kśieżey. Powiádáli ći ludźie/ iż Nubi zwykli byli przedtym posyłáć do Rzymu po Biskupá/ ále gdy im potym zá wtárgnieniem Maurow/ y dla trudnośći wojennych/ zeszło ná tey pomocy: vpádli zátym/ nie máiac Doktorow y Vrzednikow Kośćielnych/ w wielką ślepotę o rzecżách zbáwiennych: y ták z nienagłá wpádli w niezbożnosć Zydowską y Máhumetánską. Niektorzy Portogálcżykowie/ ktorzy tám záieżdżáli/ widźieli

wiele kośćiołow popſowánych przez Aráby/ á po niektorych mieyſcách obrázy świętych málowáne po śćianách. Rządzą ich białegłowy: Krolowa ſwoie zowią Gáuá. Miáſto przednie máią Dángále/ (ktore może mieć około 10. tyśiecy domow) bárzo hándlowne dla bliſkośći Egyptu y Nilu. Drugie oſády ſą wsi y budy. Budowánia máią z gliny/ á pokryte ſłomą. Bogáctwá támtych kráiow záwiſły w ryżu/ y cukrách (ále te rzeczy ſą czerwone) w ſándalu/ w kośći ſłoniowych (bo tám wiele máią ſłoniow) zibetow też ábo piżmá máią doſtátek/ y złotá tákże. Kráiná támtá po więkſzey częśći ieſt piaſzczyſta: ále ſą tám przećie niektore ieziorá wielkie/ z ktorych polewa ſie/ y chłodźi iedná cześć iey.

M E R O E.

Nazywa ſie dźiś Guengáre/ Amárá/ Nobe. Jeſt to naywiekſza y nacudnieyſza wyſpá/ ktora czyni Nilus. *Herodotus* podobną czyni figure iey tarczy. Ma wſzerz tyśiac/ á wdłuż trzy tyśiace ſtay. Ma doſtátek złotá/ ſrebrá/ miedźi/ żelázá/ hebanu/ palmy/ y inſzych rzeczy/ o ktorychesmy powiedźieli w Nubiey. Niektorzy piſzą/ iż tám roſtą trzćiny ták miąższe/ iż z nich robią barki: ieſt też tám ſol w kruſzcu: ſą lwi/ ſłoniowie/ párdy. Mieſzkáią tám Máhumetani confederowáni z Mauráми przećiw Popu Janowi. Piſze Strabo/ iż zdawná ná tey Inſule/ ták wielka byłá władza kśieżey/ iż zá proſtym poſłániem roſkázáć mogli krolowi/ áby ſie zábił/ á oni potym ſtánowili drugiego. Náoſtátek ieden krol/ pobiwſzy wſzytkie kśiężá w iedney Bożnicy/ zniosł ten zwyczay. Gdy Nil rozdźielony ná dwá ſtrumieniá/ idźie w około tey Inſuly/ bierze w śie od wſchodu rzekę Abágni/ á z zachodu Sárábotto/ zámożone przedtym z inſzych rzek/ iákoſmy powiedźieli wyżſzey. Abyſsini rozumieią iákby krolowa Sábbá miáłá być Pánią tey Inſuły. Jouius kłádźie ná niey trzech krolow/ Pogániná/ Maurá/ y Chrześćiániná/ poddánego Popu Janowi. Od Meroe do Siene ráchuią 15. dni iázdy wodą.

A B B A S S I A, *Páńſtwo Popá Janá.*

Abyſsinámi názywamy ludźie poddáne Popu Janowi: ktorego páńſtwá (ieśliż będźiemy vpátrowáć tytuły kroleſtw/ ktorych on vżywa w ſwych liſtách) były przedtym ſzerokie gránice: Piſze ſie

bo wiem

bowiem krolem Gioáme/ ktore leży miedzy Nilem y Záira/ rzekámi/ y krolem Vángue/ ktore leży zá Záira/ y krolem Dámut/ ktore gránicży z Anzykámi: á ku południowi zowie sie krolem w Báfácie/ y w Bágámidri/ ktore krolestwá leża nád pierwszem ieziorem. Ale dziś srzodek iego páństwá (iáko pisze *Ioannes Baros*) iest ieziono Bárcená: ábowiem ze wschodu rościaga sie od częśći morzá czerwonego/ áż do Suáquen/ ná 122. mil Fráncuskich: á miedzy morzem zás/ przez páństwo iego ida gory/ po ktorych mieszkáia Maurowie/ ktorzy też máia moc ná morzu/ oprocz portu Arcoco/ ktory iemu należy. Od zachodu ma drugie gory nád Nilem/ bogáte bárzo we złote kruszce/ miedzy ktoremi śa owe rzeczone Dámud/ y Sináśsiorum/ po ktorych wszedźie mieszkáia pogánie/ ktorzy mu płáca trybut. Od pułnocy ma sie gránicżyć linia zmyślona puszczona od Suáquen áż do poczatku wyspy Meroe/ ktora dziś nazywáia Nobá/ ktora linia/ rościaga sie ná 125. mil Fráncuskich. Zkad potrzebá vczynić ieden łuk nie bárzo krzywy ku południowi áż do krolestwá Adea (w ktorego gorách wynika rzeká/ ktora Ptolomeus názywa Rátto/ ktora wpada w morze pod Melinde) na 259. Fráncuskich/ kedy z iego páństwem gránicża pogánie czarni z włośámi kedźierzáwemi. Ztámtad sie náwraca y kończy w krolestwie Adel: ktorego przednie miásto iest Arár/ wysokość máiac 9. gradusow/ ták/ iż ma w okolo to wszytko páństwo 662. mil Fráncuskich: może bydź troche wiecey ábo mniey. Ida przez nie dwie rzeki przednie/ ktore wpadáia do Nilu/ ktore Ptolomeus názwał Astáborá y Astáppo/ á támći ludźie zowia ie Abágni y Tágáśsi: támtá wychodźi z iezora Bárcená/ á tá z iezora Colue. Bárcená leży pod 7. gradusem nászego połud: á Colue iákby pod *Æquinoctiałem*: Ztámtego nie tylo Abágni wynika/ ále też y druga rzeká Zeilá: á z tego oprocz Tágáśsi/ y druga Quilimángi. Miedzy Abágni y morzem Czerwonem/ śiedźi Bárnágáśso: miedzy Abágni y Tágáśsi/ krolestwá Angote y Fátigár: á troche dáley ku odnodze Bárbárskiey/ drugie krolestwá/ Aden y Báru rzeczone/ á troche niżey/ krolestwo Amárá: nád lewym brzegiem rzeki Tágáśsi/ owo Bileguánze y Tygremáhon drugie. Abiśsinowie nie bárzo świádomi Nilu/ dla gor/ ktore go od nich przedźielely: dla czego też oni názywáia rzeke Abágni oycem wod. Powiádáia iednák/ iż nád Nilem/ mieszkáia dwá wiel-

kie narody/ieden Żydowski/ ktorzy sa pod krolem potężnym/ troche
bárziey ku zachodowi: drugi bárziey ku pułnocy: białych głow wa-
lecznych/o ktorych bedziem indziey mowić. Nie znáyduie sie w pán-
stwie Popá Janá miásto żadne grzeczne/ áni względem wielkości
mieszkáńcow/ áni względem spániáłego budowánia/ ábo też z inszey
miáry: gdyż co więksże posády/ nie przechodza 2. tysiecy domow: á
te też sa z gliny/słoma ábo ládá czym inszym pokryte. Co nie iest nowi-
ná/ gdyż y Ptolomeus nie wspomina/ tylo o 3. ábo o 4. miastách w
támtych kráiách/ ktore on kłádzie ku południowi od Insuły Meroe.
Jednák przecie nie zchodzi w Abbássiey ná osádach y miastách bár-
zo dobrze pobudowánych y znácznie hándlownych. Portogálczycy
częstokroć dyszkuruiac z Abissynámi/ pokázowali im/ iákoby to było
dobrze dla vchronienia sie szkod niezmiernych/ ktore pogánie y Má-
humetani vstáwicznie im czynia/ták w máietnościách ktore pustosza/
iáko y w ludziách ktore imáia/ żeby ich Pan budował miástá/ y Zam-
ki/ y otaczał ie wálámi/ y murámi. Ná co oni odpowiádáia/ iż mo-
żność ich Nego/ ábo krola/ nie w murzech kámiennych/ ále w sile lu-
du iego záwisłá. Nie vżywáia pospolicie kámieni ábo wapná/ tylko
do budowánia kościołow (powiádaiac/ iż ták ma bydź/aby była ro-
żność miedzy mieszkániem ludzkim/y domámi Bogu poświeconemi
y miedzy budowániem/ ktore oni zowia Domy krolewskie/w ktorych
mieszkiwa spráwcá Prowincyey y sadzi. Te záwsze stoia otwárte/ á
iednák tám nikt nie wchodzi boby go skarano iáko zdrayce. widáć
przecie iescze w mieście Arumá(ktore oni rozumieia bydź stołecznym
krolowey Sábby) niektore budowánia obálone/ podobne Pirámi-
dom/ ktorych y ták dawne látá/ nie mogły iescze/dla ich wielkości po-
psowáć. Widáć też tám kámienie dziwnie wielkie: ieden szeroki ná 6.
á wysoki ná 74. łokci/ ktory ma w sobie pełno okien: drugie po 40. y
po 30. łokci/z rzezániem nieznáiomych liter. iest też tám trzy szerokich
ná 12. á długich ná 80. łokci. Jest opinia v Abissinow/ poddánych
Popá Janá/ iákby ich Pan miał iśdź z iednego syná Sálomonowe-
go/ y z krolowey Sábby/ názwánego Melilech: y że też oni ida z
vrzednikow/ ktorych był Sálomon przysádził do swego syná/ gdy go
odsyłał do mátki. Co też pokázuia iescze dziś zwyczáie ich niektore
Żydowskie/ iáko iest obrzezánie/ y Szábát. Brzydza sie też świnia/

y insze mi

y inszemi potráwámi/ ktore názywáią nieczystemi. Sam Pop Jan/ od Sákrámentow poczawszy/ y od świecenia klerykow áż do kápłáństwá/ spráwuie wszytkie rzeczy *absolutè*. Dáie y bierze dobrá wedle swego vpodobánia/ á w karániu nie czyni rożności miedzy duchownymi/ y láikámi. Odpráwowánie Sákrámentow należy Abunie. Krol iest Pánem wszytkich gruntow/ oprocz kościelnych/ ktorych iest bez liczby: á zwłaszczá Monásterow ś. Antoniego (bo tám inszych niemász) Collegia Kánonikow/ y pustelniczych mieszkánia/ tákże Párochiy/ iest dziwnie wiele: á są wszytkie opátrzone przez Krolá/ y intratą/ y Appárámentámi. Mie wáią dwie zimie/ y dwie lećie/ ktore rozeznawáią nie z zimná/ áni z ćiepłá/ ále ze dżdżow/ y z pogodnych dni. Poczynáią Rok od 26. dniá Sierpniá/ á liczą w nim 12. mieśiecy/ po 30. dni: 5. dni zás/ co zbywáią w Roku pospolitym/ á 6. co w przestepnym/ názywáią *Pagomen*, to iest/ skończeniem Roku. Jázdy ich dźienne pospolite w drogách są po 12. mil. Nierządnice nie mieszkáią w mieśćiech/ ále indźiey: á płácą im z pospolitego skárbu: á nie mogą wchodźić do miast/ áni sie vbieráć/ tylko żołto. Grunty Abisśińskie są pospolićie obfite w zboże (ále nie bárzo w pszenice) w ieczmiony/ w legumina/ w cukry (ktorych iednák nieumieią czyśćić) w miod/ w báwełne. Pomorańcze/ cytryny y limonie/ sáme sie tám rodzą. Nie máią málonow/ ogorkow/ áni rzepy: ále máią wiele drzewá inszego od nászych. Napoie sobie robią z ieczmieniá y z prosá: á winá zás nie vżywáią/ oprocz przy dworze Popá Janá/ y Abuny. Są też tám słonie/ lwi/ tygrisowie/ mulice/ lwice/ y ielenie náwet. Konie támeczne są máłe/ ále máią też stádá koni inszych z Arábiey/ y z Egyptu/ ktorych źrzebietá kármią mlekiem od krow po 3. ábo po 4. dniách iák sie rodzą. Máłpy tám są wielkie y srogie: ptástwo tákże rozmáite/ ále niemász/ ile sie wie/ giezgiołek/ áni srok. Nie zchodźi też tám ná kruszcách złotych y srebrnych: iest y żelázo/ miedź/ ále tego nieumieią dostáwáć y odbieráć. bo tám vrodzeni ludźie są ták nikczemni y grubi/ iż nie vczą sie niczego/ áni máią rzemiost żadnych: wiec też rozumieią rzemiosło kowálskie/ y wszelakie reczne/ zá náuke dyabelską: y támći/ ktorzy sie nim báwią/ są poczytáni v nich zá niesławne/ y nie godźi sie im wchodźić do kośćiołow. W krolestwie Begámádrow znáyduią sie kruszce bárzo do-

brego śrebrá/ á nieumieią go odbieráć ináczey/ tylko przez ogień/ ktory ie rospuszcza ná sztuki. Krolestwo Gioiáme ma dosyć złotá/ále podłego. W krolestwie Dámute kopią ie też/ y chędożą trochę lepiey. Nie máią rzemiosł/ áni do robienia sukien/ dla czego chodzą też po większey części w kożuchách y w skorách źwierzecych: áni do łowienia ptástwá/ ábo źwierzá: przetoż po polách pełno kuropatw/ przepiorek/ ćietrzewi/ gesi/ y záiecy: nieumieią też záżyć żyznośći ziemie swey/ áni sobie wodámi dogodźić. Sieią/ á zwłaszcza proso/ raz tu/ drugi raz owdźie/ wedle tego/ iáko im kedy deszcz dogodźi. Nie pokázuią nákoniec dowćipu y subtelnośći/ tylko w kradźieży/ á w bitwách/ do ktorych dwu rzeczy/ máią przyrodzoną skłonność. Co pochodźi/ iáko rozumiem/ zá vstáwicznym powłoczeniem Popá Jáná: y zátym/ iż sie báwią w polách/ raz w iedney kráinie/ drugi raz w drugiey/ wedle stánowisk Páná swego. To stánie w polách Páná ich/ y zabáwá w drodze/ bez domow pewnych/ wielką czyni niewolą ludźiom/ bo muszą sobie dogádzáć y rátowáć sie w potrzebách tym/ czego sie mogą dorwáć/ bądź to ich będźie włásne/ bądź cudze. Nie przychodzą ná nie niepogody: ále przychodźi co gorszego/ to iest/ száráńcza/ ktora tám czyni táką szkodę/ iż trudno ią oszácowáć: ábowiem wyiáda/ y psuie cáłe Prouincye/ nie zostáwuiąc nic. Nie vżywáią monety bitey w zamiánách w támtych kráiách/ ále sztuczek złotá/ y niektorych kulek żeláznych/ á zwłaszcza w krolestwie Angote/ y soli/ y pieprzu/ ktore są ich nawiększe bogáctwá. Záczym idźie/ iż trybuty/ ktore Pan ich bierze od nich/ są z tych rzeczy/ ktore sie v nich rodzą/ iáko sol/ złoto/ śrebro/ zboże/ futrá/ zeby słoniowe/ rogi Jednorożcowe/ niewolnicy/ y podobne insze rzeczy. Tákiego sposobu trybutow/ ktory iest przyrodzony/ vżywáią też y w inszych kráiách Afryckich. Sol biorą w krolestwie Bálgádá/ z iedney gory wielkiey bałwánámi czworogránistymi. Tám podobno byli ludźie *Amanter*, ktorzy budowáli sobie domy z soli. Nawiększa tám osádá iest Dwor Popá Janá/ kedykolwiek mieszka/ ábo sie położy: y tám stawa pod namiotámi z báwełny rozmáitych farb/ ktore ták rozstáwiáią/ iż w onym obozie bywáią rozdźielone vlice/ drogi/ kontrády/ trybunały/ że też w káżdym mieyscu potráfi káżdy swoie stánie/ y mieysce/ ná ktore ma iácháć w swych potrzebách. Wielkość obozu tego ztąd sie może vznáć

że vznáć/ iż oprocz mułow/ ktorzy noſzą namioty (piſzą niektorzy/ co tám bywáli) mulic też co noſzą ćiężáry/ bywa wiecey niż 50. tyśiecy. Vżywáią mulic do noſzenia rzeczy/ y do odpráwowánia drogi/ á koni tylo do potykánia. Máhumetani przywiedli tego Páná (iákośmy wyżey rzekli) do wielkiey nedze. Ale przedtym poki ieſzcze kwitnął/ żył z táką wielmożnośćią/ iż nie mawiał tylko przez tłumaczá: nie vkázował ſie tylko ná dni vroczyſte. Ani też vkázował inſzych czáſow nogi ſwey Posłom/ y komu ſie podobáło iemu/ zá wielką to łáſkę czyniąc/ tylko ná dni vroczyſte. zwyczay to ich ſtáry: gdyż iáko Strabo piſze o nich/ *Æthyopes*, Krole ſwe iák Bogi chwalą: ktorzy poſpolićie w zámknieniu ſie bawią. Ten ſpoſob rządow ták hárdy y gorny/ czynił też nikczemnymi poddáne: bo ſie z nimi Pan ich obchodźił iáko z niewolnikámi/ y zá namnieyſzą okázyą poniżał ie/ y zdźierał ze wſzytkiey godnośći/ y możnośći/ oſoby zacnieyſze/ ktore iedno tám były. Tá źiemiá Abbáſsia ma wiele ſzerokich rownin/ y wiele też wyſokich gor/ ále po wſzytkich może oráć y śiać. Bywa tám w niektorych kráiách wielkie źimno y lod: ále przećie nie widáć śniegu nigdźiez/ áni też po gorách. Ten Pop Jan nápuśćił do ſwego páńſtwá wiele Maurow: á miedzy nimi nawiecey ieſt owych *de Dobas*, ktorzy máią zá práwo/ iż nie może ſie żaden z nich ożenić/ ieśli nie pokaże wprzod/ że zábił 12. Chrześćian: przetoż kupcy nie ieżdżą támtedy/ tylko z wielkiemi ſtrażámi.

BARNAGASSO.

Miedzy Prowincyámi/ ktore ſą pod Popem Janem/ wiádomſzą nam ieſt owá názwána Bárnágáſſo/ dla bliſkośći iey od morzá czerwonego: przećiw ktoremu leżąc rośćiąga ſie od Suáquen/ práwie áż do bram ćiáſnego morzá. Nie ma iednák ná morzu inſzego portu/ tylko Ercoco/ iákośmy przedtym powiedźieli. Jeſt to kráiná pełna wśi y miáſteczek: bogáta w rzeki y w wody/ y przetoż bárzo pożyteczna. *Vicerex*, ktorego też náżywáią Bárnágáſſo/ rezyduie w mieśćie Beroa (á ináczey ie zowią Bárua) ktore leży nád iedną rzeką weſołą y rybną. Są pod nim Stároſtwá/ Danfile/ Cánfile/ leżące przy gránicách Egyptſkich. Tych przeſzłych lat Turczyn trapił bárzo te Prowincyą/ puſtoſząc y pluiąc w niey miáſtá y oſady/ y wywo-

dząc w niewolą ludźie: nákoniec Isáác Bárnágásso/ pogodźił się z Báßą (ktorego zowią *Abbassiæ*, á rezyduie w Suáquen) dawßy mu tyśiąc łotow złotá.

W stronie skłaniáiącey się ku zachodowi/ wydáie się iedná gorá sámá osobna/ ktora záczynáiąc się ná dole dosyć ßeroko/ idźie im dáley tym węzey: á potym się znowu rozwodźi/ ná podobieństwo grzybá/ y iest w okrąg ná mile: á są ná niey y budowánia krolewskie/ y kośćioł/ y Monásterz/ y dwie cysterny ßerokie/ y ták wiele gruntu/ iż tám mogą się przystoynie záchowáć y wyżywić 500. ludźi. Nie może tám wstąpić ná nie tylko iednym mieyscem/ y to do iednego tylo pewnego znáku/ od ktorego nie może iuż dáley iśdź/ áż się linámi w koßách ćiągną. Nákoniec/ iest to tákie mieysce/ iż nie może bydź wźięte/ áni mocą/ dla wysokiego swego położenia: áni głodem/ gdyż się tám żywność rodźi. Tám chowáią pod strażą powinne y krewne Negowe/ żeby nie buntowáli/ y nie mießáli Páństwá: y ták długo tám bywáią/ áż ich ßczęśćie záwoła ná páństwo/ ábo śmierć ná drugi świát. Drudzy kłádą te pomienione gore miedzy krolestwy Amárá y Bágámeri. Wychodząc z Bárnágásso/ vkázuią się miedzy wschodem y południem gory rzeczone/ Mándáfo/ Ofálá/ Grárá: ktore dźielą páństwá Popá Ianá od Adel krolestwá. Ale trochę ku wschodowi bliżey miedzy Bolgádá y Adel/ krolestwy/ leży krolestwo Dáncáli/ w ktorym mießkáią Maurowie/ wielcy nieprzyiaćiele Negowi.

ADEL.

TO krolestwo/ ktore się rośćiąga od pomienionych gor áż do *Caput Guardafu*, iest Maurow bárzo walecznych. Metropolis iest tego krolestwá Arár/ 38. mil Fráncuskich od Zeiley przećiw Sudeste. Náleżą też do tego krolestwá Zeilá/ y Bárborá/ miástá leżące nád morzem/ ále nie przy *Fretum*: do portow ich ziezdzą się kupcow dostátek (á zwłaßcza do Zeile) ná hándle/ złotá/ słoniowey kośći/ niewolnikow Abissinow/ w ktorych się kocháią w Indyey/ w Persiey/ w Arábiey. Zeilá leży ná iedney odnodze morskiey/ od *Fretum* opodal/ w 11. gradusie. Pokázuie się tám nieiáka stárożytność w budowániu murowánym z kámienia y z wapná. Powiát tego krolestwá ma obfitość mięsá/ zboża/ miodu/ oleiu/ nie z oliwnego drzewá/ ále

z śliw/ ábo z zerzelinu. Krolá z Adel poczytáią zá świetego miedzy Máhumetany/ bo walczy vstáwicznie z Popem Janem. Posyła bárzo wiele niewolnikow Pánom Arábskim/ y vrzednikom Cárá Tureckiego/ á bierze zás od nich wzáiem wielką pomoc w oręzu y w ludźiach woiennych. W Roku 1541. Gradáámet krol tego Páństwá/ gdy był po długich woynách/ ktore wiodł z Claudiusem krolem Abisińskim/ porázony przez Chrystoforá Gáme/ Hetmáná/ Krolá Jáná III. Portogálskiego: z ludem zás y z ármatą/ ktorego był dostał od Seque z Zebit/ pokonał Portogálczyki y Abissiny. Lecz gdy odesłał pomoc do domow swych/ on sam zdechł/ á woysko iego rozgromione było przez Claudiusá. Ale zás po kilku lat/ iego nastepnik/ poráziwszy w iedney potrzebie Popá Janá/ odpráwował tryumf ná osielku/ ná znák tego/ iż przyznawał zwyćięstwo/ nie własnym śiłom/ ále Bogu.

MAGADAZZO.

PAństwo Popá Janá nie przychodźi do Oceanu/ ále gráńiczy z páństwy Pomorskiemi/ ktore my przebiezemy tykáiąc ich potrosze. Pánowie tysz páństw są Arábowie/ ktorzy/ iuz kilká wiekow przeszło/ wwiązáli sie naprzod przez hándle bogátych towárow swych/ á potym woyną/ w páństwá wszytkiego brzegu Afryki/ áz do *Caput Currentium.* Miástá lezące nád morzem/ przedtym niz Portogálczycy zwiedźieli do Jndyey/ były po wiekszey częśći otwárte od strony morskiey (bo oni mieli w mocy nauigátią morską) á morowáne zás były tám od strony landowey/ dla boiáźni Cáfrow/ ktorzy ich nienáwidźieli/ y w podeyzrzeniu mieli ich sąsiedztwo. Ale potym/ gdy sie Portogálczycy dáli czuć/ zburzywszy Mágádázzo/ y insze miástá ich/ poczęli wszyscy fortifikowáć sie. Jest tám naprzod Affion/ á potym Mágádázzo/ Lámo/ Bráuá. Mágádázzo iest miásto grzeczne Arábskie *in 3. gradu* dobrze pobudowáne/ y mocne/ grunty swego Powiátu ma zyzne/ y port hándlowny: przybywáią tám kupcy z Adel/ y z Cámbáie z rozmáitemi suknámi: á biorą zás ztąd zeby sloniowe/ złoto/ miody/ woski. Obywátele támeczni są fárby czarney/ ábo oliwiáney/ iáko y wszyscy ich sąśiedźi. Nágo chodzą od pásá áz ku wierzchowi.

BRAVA.

BRáuá/ieſt to iedno miáſto/ ktore ſie rządźi nákſztałt Rzeczypoſpo-
záczęte z potomſtwá 7. Bráciey/ ktorzy tám byli przybyli ná mie-
ſzkánie z iednego miáſtá *Felicis Arabiæ*, názwánego Lárách. A ieſt to
rzadká w Afryce/ gdyż támći ludźie nie bárzo ſobie ſmákuią wolno-
ści. Wźięte było przez Triſtáná Accuniẽ/ przećiw ktoremu oni
wypráwili 6. tysiecy ludu we zbroi. Co ia tu piſzę/ y piſáć bede w
podobnych rzeczách/ bo ztąd ſie może vznáć możność/ y siłá miaſt/ y
pánow. Idźie záś Páte/ miáſto piekne y wielkie: á potym Melinde/
bárzo też weſołe y roſkoſzne/ bogáte w ryż/ w proſo/ w mieſá/ w li-
monie/ w cytryny/ y w rozmáite frukty: ále pſzenice tám wożą z Cám-
báie. Mieſzkáńcy tám cżeścią pogánie/ cżeścią Arábowie/ doſyć
ochedożni ſą y w vbiorách/ y w mieſzkániu. Ich Seque/ ábo pan/ po-
kázował ſie záwſze przyiaćielem Portogálczykom: á miewał też od
nich pomocy/ y znał chęć wielką. Tákież przymioty ma Mombázzá
(á ma iákieś podobieńſtwo z Rhodem/ á ieſt iey trzy mile w około)
tylko/ iż ich Seque záwſze był niechętnym támtemu Melindſkiemu/
y nieprzyiaćielem Chrześciánom. Zepſowána było przez Thomáſzá
Cotigná w Roku 1589. iż iey Seque przyiął był Alebeká Hetmáná
Tureckiego/ iákoby Ampáze/ ábo Dozorce w tym tu brzegu/ od Al-
fonſá Mello w Roku 1488. Gránicży z Monoemugámi: o ktorych
iuż nam cżás mowić.

MONOEMVGI.

TEn Pan ználeźiony ieſt od Portogálczykow/ nie bárzo dawno/
zá okázyą podobno woyny/ ktorą podnieśli/ ácż nieſzcżeśliwie ná
Monomotápe. Rośćiąga ſie miedzy źiemią áż zá kroleſtwá Mom-
bázze y Quiloiey ku pułnocy. Gránicży z Mozámbiche/ y z rzeką
Coáno/ ktora ſie pocżyna z pierwſzego ieźiorá/ y wpada w Ocean
dwiemá odnogámi: z ktorych tá/ co ſie bárźiey ku wſchodowi ná-
kłania/ biorąc w sie Báſią wypada v Quiloiey. Ma Nil ku zacho-
dowi/ á Popá Ioná z pułnocy. Ku morzu ma pokoy z krolem Mom-
bázzæ y Quiloæ/ dla kupiectw. Ma wielkie kruſzce/ á zwłaſzcżá złote
ná gránicách pierwſzego ieźiorá/ y ludźi rzecżonych Cáfáti. Ludźie
támecżni vbieráią ſie od páſá áż ná doł w iedwábne ſzáty/ y w báweł-
niáne/ ktore tám przywożą kupcy Cudzoźiemſcy/ frymárcżąc ie zá zło-

to/ ſre-

to/ srebro/ miedź/ słoniowa kość. Wydáią miásto pieniedzy nieiákie kulki z máteriey mieszáney podobne szkłu/ fárby czerwonáwey. Ma pod sobą ten Pan ludźie Giácqui ábo Agáh/ srogie y owszem bestyálskie. Mieszkáią nád Nilem po lewey stronie/ práwie áż do wtorego iezioro: są czarney fárby/ y poyzrzenia srogiego: ábowiem nie tylo są wielcy/ ále też cechuią sie ogniem/ y wywrácáią powieki wzgore/ yiedzą mięsą ludzkie po wszytkim swym kráiu. Zyią po polách iákby w gośćinie. Nie dawnych lat/ ći to ludźie wpádli iáko burza iáka do Congo/ kedy poczyniwszy srogie szkody/ porázili nákoniec krolá Aluárá/ y muśiał vćiec ná iedne wyspe rzeki iedney/ rzeczona Cáuállo/ ábo Koń: kedy bárzo wiele ludźi pomárło głodem/ y niewola/ á drugich niezliczona rzecz przedano práwie nizacz. Przepráwiwszy sie przez Nil pod wtorym iezioram/ znáyduie sie krolestwo Gioiáme/ ktore grániczy z Pángelunghi/ y z krolestwem Congo. Potym przebywszy Zaire/ znáyduie sie krolestwo Vángue: á troche dáley miedzy pułnoca y zachodem/ támto Dámutskie: á te dwie ostátnie gránicza z ludźmi Anzichámi. O krolestwách záś/ ktore leża miedzy Monoemugi/ y Popem Janem/ ledwie sie wie o ich imionách/ á te są: Gorouá/ Coltá/ Anzugá/ Moneulo/ Báduis. Miedzy ostátniemi dwiemá/ podnoszą sie áż pod obłoki gory Amán.

QVILOA.

LEcz wrácáiac sie do morzá/ vkázuie sie nam naprzod wyspá Quiloá/ przy gebie rzeki Coáuo/ odsádzona od ziemie iednym niewielkim *Fretum.* Nie bárzo iest wielka/ ále bárzo wesoła: iest obfita w to wszytko/ co należy do żywnośći y do roskoszy. Ma wiele przynniotow Melintskich. Miásto támiest wielkie/ y dobrze pobudowáne obyczáiem Arábskim/ ktorzy w nim pánuia: á od tey Insuły roższerzyli páństwo swe/ iáko ná sto mil Polskich: bo wszytkie práwie brzegi Afryckie/ áż do *Caput Currentium*, y Insuły/ ktore śiedzą gesto po támtych odnogách/ bywáły pod krolem Quiloe/ iakimkolwiek sposobem. Możność iego byłá z hándlow Cefále: przeroż skoro te Portogálczykowie pośiedli/ wywożą ztámtad skárby niezmierne. Krol sam zostáł hołdownikiem Korony Portogálskiey/ á oddáie hołd w rece Piotrá Cábrál: dawał wprzod 500. á potym pultorá tysiacá funtow złotá.

MOZAMBICHE.

MIedzy rzeka Coáuo y Caumá/ ſa niektore kroleſtwá/ o ktorych niemáß wielkiey wiádomośći/ iáko ſa: Mombárá/ Mozimbá/ Mácuás/ Embeoe: przećiw ktorym ieſt *Promontorium*, rzeczone Práſo/ ktore dźiś zowia Mozámbiche/ biorac imie od trzech wyſepek/ ktore ſie czynia w gebie rzeki Muzingáte/ pod 15. graduſem południowym. Ná przednieyßey/ ktora ma port beſpieczny/ y w ktorym ſie moga ſtáwić wßelákie nawy/ ieſt iedná dobra forteca Portogálczykow. y ácz dla niſkośći mieyſcá/ ktore ma pełno trzeſáwiſk/ y dołow/ powietrze tám ieſt nie zdrowe/ y práwie iákby záráźliwe: iednák zá oſobliwym y potrzebnym mieyſcem/ wiec też zá doſtátkiem żywnośći/ ieſt iedná z tych/ gdźie ſie wioda wielkie hándle/ y kedy ſa ſławnieyße ſkłády támtego Oceanu: ma też tá Inſułká oſádę ná iednym końcu: od ktorego mieyſcá brzeg Afrycki poczyna ſie nakłániáć ku wſchodowi: y dla tegoż Flotty/ ktore z Vlisbony ida do Indyey/ ieśli ſie nie ſpodźiewáia/ żeby mogły dokończyć drogi látem/ ieżdża ná źime do Mozámbiche. Ale támći/ co przybywáia z Indyey ku Europie/ mußa też koniecznie tám przybywáć/ coby ſie żywnośćia opátrzyli. Po tych kráinach náuiguia Maurowie w ſtátkách rzemieniem ſpaiánych/ á żagle máia z liśćia pálmowego: á miáſto łoiu ábo ſmoły/ vżywáia do zálewánia kádźidłá leśnego. Od Mozámbiche áż do rzeki Cuámá/ leży kroleſtwo *Angoſſæ*, ták názwáne od niektorych wyſepkow/ w ktorych mießkáia cześćia Pogánie/ cześćia Máhumetani/ ktorzy hándluia z támtemi z Ceſále.

MONOMOTAPA.

OD ieźiorá/ z ktorego pochodźi Nilus/ wychodźi też y druga rzeká/ ktora po długim biegu/ dźieli ſie ná dwá rogi: z ktorych ieden idźie ná 15. mil náßych ku wſchodowi od Ceſále: á zowia go Cuámá: druga wypada pod *Caput Currentium*: á zowia go *Spiritus S.* Cuámá ieſt bárzo wielka/ bo bierze w śie ßeść rzek znácznych: to ieſt: Pánámi/ Luánguá/ Arruia/ Mángiono/ Inádire/ Ruiná/ y náuiguia nia wiecey niż ná 140. mil Polſkich. Te dwá rogi/ z morzem/ ktore im leży ku południowi/ czynia iedne Inſule/ ktora ma 750. mil Fráncuſkich w okolo (á drudzy kłáda 200. w ktorey pánuie ieden pan

den pan/ co go zowią Monomotapa. Tey wyspy część/ ktora sie rościąga od rzeki Cuama *ad Caput Currentium*, ma grunty we śrzodku ziemie chłodne/ y zdrowe/ y obfite. Od *Currentes* aż do ś. Duchá/ idą polá pełne źwierzow wielkich y máłych/ ále zimne dla wiátrow/ ktore wieią iákby z morzá zmárzłego/ y vbogie też są w drzewo: przetoż tám palą gnoiem źwierząt/ y odziewáią sie skorámi ich. Nád rzeką Cuámá iest gor dosyć/ ozdobionych págorkámi/ drzewy/ y niźinámi polanemi rzekámi: iest y mieysc vćieszných y dobrze násiádłych niemáło. Jest tám ták wiele słoniow/ iż rozumieią/ dla wielkiey liczby zebow/ ktore ztámtąd idą/ że ich zábiiáią do 4. y 5. tysiecy ná Rok. Słoń iest źwierz wysoki ná 9. łokći/ á szeroki ná 5. ma vszy długie y szerokie/ oczy máłe/ ogon krotki/ á brzuch wielki: rozumieią też iż Æthyopia niemniey rodzi słoniow/ iáko Europá wołow. Miástá tám y posády bárzo są rzadkie/ á budowánia wszytko z drzewá y z słomy. Drzwi miewáć v domow/ nie pozwaláią tylo wielkim ludziom. Miástá przednieysze ich názywáią/ iedno Zimbás/ á drugie Benámátázá: támto 15. á to 21. dni iázdy od Cefále ku záchodowi. Pánu swemu służą klecząc: siedzieć przed nim/ iest iáko v nas stáć: á stáć zás nie pozwaláią tylko wielkim osobom. Kredencuią mu niepierwey/ ále potym/ skoro sie nápiie y náie. Herb iego iest/ iedná stopá/ á dwie dárdy. Nie bierze inszych podátkow od poddánych/ tylko wysługę á podárki/ bez ktorych/ nie może sie nikt przedeń stáwić. Ma przy sobie záwsze miásto wierney straży 200. psow. Trzyma też v siebie dziedzice książąt swych hołdownikow/ áby sie od nich vbespieczył. Niemász tám więzienia/ bo spráwy wszytkie deciduią záraz pod tym czásem/ kiedy sie kto dopuści występku zá świádectwy: á nie karzą surowiey inszych zbrodni/ iáko zdrádziectwo/ złodzieystwo/ y cudzołostwo. Ludzie tám są miernego wzrostu/ czarni/ ále ksztáltni y zdrowi. Nie máią báłwánow: wierzą w iednego tylo Bogá/ ktorego názywáią Mosimo: Chodzą w szátách z báwełny/ ktore sámi robią/ ábo też z inąd ich dostáią: lecz Krolowi nie godzi sie chodzić w suknie Cudzoziemskim dla trucizny/ ábo czego insze go sie obáwiáiąc: ále pospolstwo chodzi w podłych szátách/ z skor źwierzecych. Lud nawalecznieyszy v tego Páná są białegłowy/ ktore sie rządzą sposobem onych stárych Amázon. Ciągną dobrze łuki:

odsyłáią syny do oycow z Prowinciey swey/ á chowáią przy sobie corki: mieszkáią ku zachodowi/ nie dáleko od Nilá. Páństwo Monomotápy ma w sobie wszytke wyspe pomienioną: á rościąga sie nádáley ku *Caput Bonæ Spei,* kedy sie rozchodzą krolestwá Budua ábo Toroa/ ktore będąc pod Pány osobnymi/ przyznawáią iednák Monomotápe zá stárszego. Po wszytkich tych páństwách/ nieskończone są krusze złotá w ziemi/ w okopách/ y w rzekách. Nábliższe od Cefále názywáią *de Manica,* ktore są w iednym polu otoczonym gorámi: á drugie w Prowincyey Mátucá/ w ktorey mieszkáią ludźie Botonghi/ miedzy linią *Æquinoctiału,* y Tropikiem *Capricorni.* Odległy te od Cefále ná 300. mil Polskich ku zachodowi: ále támte w Prowincyách/ Boro y Quiticui/ ná 60. bá y ná 120. mil. Są też drugie w Toroa ábo Budua/ máiące wielkie budowánia z opoki ábo z kámieni wymurowáne wielkich/ nie spaiánych/ áni kliiem/ áni wapnem/ y zgołá niczym. Jest tám ieden mur szeroki ná 25. piedźi. Obywátele támeci rozumieią/ iákoby to budowánie stánęło robotą dyabelską. Od Cefále odległy ná 102. mili Polskie/ wedle prostey lininiey. Wszytkie insze domy tego kráiu są z drzewá/ y z słomy/ iákosmy wprzod powiedźieli. A przy tey máteryey nie chce opuśćić/ iż w Afryce/ y przy brzegu Indyey/ stáre fábryki pokázuią táką wspániáłość y dźiwy/ iż rownáią sie Rzymskim/ ábo ie też przenoszą: á niewiedzą/ co ich byli zá Authorowie: lecz dźisieysze wszytkie máią początek od Arábow.

GORY LVNÆ, MATAMA, &c.

W Kráinie Toroa czynią podźiwienie wielkie tym/ co sie przypátruią/ wysokie y przykre gory *Lunæ,* ktore przechodźi iákby śrzodkiem *Tropicus Capricorni,* w ktorych mieszkáią ludźie grubi y nieludzcy/ żywiący sie fruktámi y mięsem. Od gor pomienionych/ ktore obywátele názywáią Toroa/ áż do *Caput Bonæ Spei,* pánuią rozmáići pánowie/ o ktorych áż do tych czásow niemász wiádomości osobney. Te kráie oblewa rzeká Báuágul/ ktora wynika z gor *Lunæ.* Ku zachodowi Monomotápy/ leżą krolestwá: Málembá/ Mátámá/ Quinbebe: á ku południowi tego/ miedzy rzeką Mágnice/ y gorámi *Lunæ,* támto *di Berteca,* ktore sie rościąga áż do Báuágul.

CAFALA.

IEſt to iedno kroleſtwo nád morzem/ ktore ſie rośćiaga miedzy rzekámi/ Cuámá y Mánice. Ma troche miaſt/ ábo ráczey oſad. Jmie ma od wyſepki leżacey przy gebie iedney rzeki/ gdźie Portogálczycy máia grzeczna fortece/ zá ktora władna towárámi bogátemi: bo wßytko prawie złoto (iż nie rzekę nic o ſłoniowey kośći) ktore ſie wywodźi z nieprzebránych gor pomienionych kroleſtw/ idźie hándlowym obyczáiem przez rece ich ná frymárk zá towáry z Cámbáiey/ y zá inße niektore: y rozumieia/ że vczynia te hándle tám po dwá milliony ná Rok. Te hándle były przedtym w reku Maurow z Mágádázzo/ á potym owych z Quiloe. Przychodza tám do nich miáſto ſłoniowych kośći/ nie tylo zeby ſłoniow/ ále też y owe koni morſkich: á tákie konie znáyduia ſie po wßytkich wielkich rzekách Afryckich/ w Nilu/ w Záire/ w Cuámie/ w Mánice/ y w inßych.

CAPVT CVRRENTIVM.

PRzećiw tey źiemi/ o ktorey mowiemy/ Jnſulá *S. Laurentij*, idźie iákby ná 200. mil Fráncuſkich: á przyßedßy prawie przećiw Mozambiche/ przybliża ſie tám znácznie. Tám wody/ ktore áż dotad miáły droge ßeroka/ gdy ſie ich nábierze/ á przychodza záś ná ćiáſne mieyſce/ śćiſkáć ſie muſza y wznośić/ y ſpadáia iedná ná druga z tákim pedem/ iż niemáß rzeki/ ktoraby miáłá też być rowna w tey mierze: y przetoż bárzo niebeſpieczne tám ieſt żeglowánie morſkie: gdyż to tám morze ma pełno w ſobie ſkał y piaſkow oſchłych: przetoż Arábowie/ ktorzy przez długie wieki náuigowáli/ y záżywáli vżytkow y bogactw támtego morzá/ nie śmieli nigdy przeieżdżáć tego *Caput*: ktore też dla tego zowia *Currentium*: (kedy wody znáyduia morze rozßerzone/ hámuia też ſwoie byſtrość) rozumiem/ iż obawiáli ſie/ áby tám byli nie muśieli zoſtáć.

AIAN, ZANGVEBAR, CAFRI.

ARábowie názywáia kray idacy miedzy bramámi morzá Czerwonego/ y rzeka Quilimáncy/ Aian/ w ktorym też onych nawiecey mießka/ á zwłaßczá przy morzu. Lecż od rzeki Quilimáncy (Ptolomeus ia názywa Rápto) poczyna ſie drugi kray/ ktory

oniż náźywáią Zánguebár / á rośćiąga śie áż do *Caput Nigrum.* Z tego kráiu Arábowie / świádomi byli morzá / y báwili śie hándlámi ná nim / áż do *Caput Currentium:* a tám ći / ktorzy żyią po mieyscách nád morzem / máią przećie názwisko Arábow: lecz ći / ktorzy śie po morzu báwią / zwáni bywáią Báduini: ktorego też imienia vżywáią w Arábiey / y w Egyptćie: á znáczy owe Aráby / ktorzy wiodą żywot w towárzystwie. Tych / co śie tu porodźili w Zánguebár / zowią Cáfri / (co śie z Arábská rozumie / narod bez zakonu) á kráine sáme Cáfrária. To iest prawdá / iż to imie własnie służy onym ludźiom / ktorzy mieszkáią poczawszy od rzeki Duchá ś. áż do *Caput Nigrum,* ktore iest zá *Promontorium Bonæ Spei:* iest to kráiná przykra y nedzna / y mieszkáńcy tám są niewyczosáni y grubi. Nie máią miast / ále śie rozstrzeláli po leśiech / y po gorách: żyią ráczey kształtem bestiy / á niż ludźi: okrutni / nieprzyiaćiele wszytkich narodow: podlegli bárzo czárom / y wieśdźbiárstwom / á iáko w Bárbáriey Názámoni / ták też ći idą / iák ptástwo drapieżne / tám / gdźie śie okret iáki zepsuie ná morzu / y pásą śie nedzą ludźi rozbitych y vtrapionych: czego czestokroć doználi Portogálczykowie. O ludźiách / y o mieyscách / we srzodku źiemie Cáfráriey / nie mamy wiádomośći státeczney.

CAPVT BONÆ SPEI.

Z Támtąd przebywszy Rog *S. Mariæ,* á potym miásto *Natalis,* brzegiem prostym / y *Caput Vaccarum,* przyieżdża śie do *Caput Bonæ Spei in 35. gradu poli Antarctici.* To ma trzy częśći / ábo rogi. Jeden iest rzeczony Julia / ktory oddźiela to wszytko *Promontorium* od inszey źiemie. Drugie iest *Caput Falsum,* ktory ták náźywáią: ábowiem z przodku / wiele ich przeminawszy ten / rozumieli / iż przemineli ow / ktory własnie zowie śie *Bonæ Spei,* to imie dáne mu iest od Krolá Jáná Wtorego / gdyż przedtym zwano ie *Caput Tormentosum,* dla strászliwych wiátrow / y náwáłnośći / ktore tám pánuią. Jest to mieysce iákby nowa Eolia / zkąd vstáwicznie wieią wiátry ták gwałtowne y burzliwe / iż márinarze chcąc śie go vchronić / oddaláią śie od niego dla boiáźni / iákby ná 200. mil Fráncuskich. We srzodku tego Caput / leży iedná dźiedźiná ták piekna y vćieszna / iż bez przemysłu ludzkiego porowna śie z naochedożnieyszymi ogrodámi w Europie. Tám ná wierzchu sá-

chu ſámáż mátká náturá/ chcąc iákoby ſztuke ſwą pokázáć/ vczyniłá wielką rownine/ ktora dla weſołego położenia/ dla świeżych źioł/ dla rożnego kwiećia/ dla rozmáitey źielonośći/ może ſie przyrownáć Ráiowi źiemſkiemu. Portogálczycy názwáli ią imieniem máło nie przyſtoynym y nie głupim/ *Tabula Capitis*, ábo ſtołem głowy: á to dla tego/ iż dźiedźinie ták vćieszney/ nie zchodźi ná żadnym wczáśie ku vćiesze. Jeſt tám pod tym *Caput*, ieden port dobry/ ktory názywáią *Conceptionis*. Miedzy *Caput Falſum*, y támtym *Bonæ Spei*, wpada iedná rzeká wielka názwána Somiſſá/ pochodząca z ieźiorá/ ktore leży miedzy gorámi *Lunæ*, názwánego Gále. Ci/ co náuiguią tym tu tráktem/ odſtepuią od *Caput Bonæ Spei*, boiąc ſie náwáłnośći y niepogod/ ktore z śiebie wypuszczą ſrogie. *Franciſcus Almeida* oddálił ſie był ná 165. mil Fráncuſkich/ y ſtáwił ſie *in* 40. *gradu*: *Petrus de Agnaia in* 45. *Vaſco Carualio in* 47. kedy vmárło 8. oſob od źimná w mieśiącu Juliuſu.

CAPVT NIGRVM, ANGOLA.

PRzebywszy *Caput Bonæ Spei*, ácz ſie zda/ iákoby bok morſki/ dla iego wielkośći/ miał ſie vdáwáć proſto ku pułnocy/ ſkłánia ſie iednák poniekąd ku zachodowi áż do *Caput Nigrum*, czego ieſt ná dłuż 17. graduſow: á wrácáiąc ſie/ potyka żeglarzow gromádá gor (Portogálczycy ie przezwáli *Pichiſragoſi*) nieprzyſtepnie wyſokie/ y ták przykre/ iż żadnym ſpoſobem ná nie wniść nie może/ gołe/ puſte/ y nie máiąc nic dobrego/ ták/ iż nie ſłużą ninacz inszego/ tylko że ſą plácem wiátrow/ y celem niepogod. Oſtátek tego brzegu morſkiego/ ktory ſobie idźie czáſem ſie zniżáiąc/ czáſem podnoszac/ czáſem ſie wydáiąc ná szerokie morze/ podczás znienagłá vſtepuiąc/ ma wiele rownin/ págorkow/ dolin/ y mieyſc pożytecznych y chłodnych/ á nietktore ſą ták weſołe/ iż pokázuią vſtáwiczną Wioſne.

Przebywszy *Caput Nigrum*, brzeg morſki/ náwroćiwszy ſie trochę ku wſchodowi/ idźie iákby proſto ku pułnocy/ áż do gránic *Angolæ*. To ieſt iedno kroleſtwo/ ktore przedtym poſłuszne było krolá *de Congo*: lecz ieden Gubernator rebellizowawszy mu/ oſtał ſie zá rozmáitemi woynámi/ bárzo poteżnym y bogátym/ ieſt to kráiná dobrze náśiádła. Ná woyne tám idą millionámi/ bo żaden práwie w domu nie zoſtáie: lecz zá niedoſtátkiem żywnośći/ muszą koniecznie opu-

ßczáia we ſrzodku prawie. Walczył z tym krolem *Paulus Diaz*, Portogálczyk: á okázya tey woyny byłá: ábowiem gdy wiáchali iego ludźie obyczáiem kupieckim áż do Cábázzu/ kedy rezyduie krol/ 30. mil Polſkich od morzá/ byli nieſpodźiewánie w Roku tym (ktorego zginął krol Sebáſtian) złupieni z dobr ſwych/ y poczeſci pobići z roſkazánia krolewſkiego/ pod tym *prætextem*, iákby mu byli chćieli odiąć kroleſtwo. Przetoż Paulus podnioſł przećiw niemu woyne/ y ze dwiemá Gálleotámi/ wiele złego mu vczynił w obu brzegách rzeki Goánze. Nákoniec vmocniwßy ſie ná iedney Inſule/ ktora czyni pomieniona rzeká/ y Lucálá druga/ máiac pułtoráſtá Portogálczykow/ y máiac też rozmáite pomocy krolá *de Congo*, y inßych Pánow *de Angola*, ktorzy z nim byli w przymierzu/ częſtokroć porażał tego krolá. Rzeká Goánzá/ ktoraſmy wſpomnieli/ wynika z ieziorá Aquelundá/ ktore leży ná zachod od támtego drugiego ieziorá/ co wypußcza Nilum. W tym kroleſtwie ſą gory Cámbere/ pełne krußcow nieruſzánych/ ſrebrá oſobliwego/ dla ktorych ſie woyna wiedźie. Ma też doſtátek y inßych krußcow/ y źwierząt wßelákich/ tá kráiná: to ieſt prawdá/ iż tám w nawiekßey cenie ſą mięſa pſow/ y przeto ich bárzo wiele biorą y tuczą po pśiárniách. Kśiężą *Angolæ* zowią Gánge: á ſą w tákim poważeniu/ y táki máią credit/ iż ludźie rozumieią/ iákoby w reku ich byłá obfitość y drogość/ żywot y śmierć: ábowiem znáią źiołá lekárſkie y trućizny/ y vżywáią ich wedle ſwego vpodobánia: á te náuke w táiemnicy v śiebie máią: á zá obcowániem też z ßátánem/ opowiádáią podczás niektore rzeczy przyßłe.

C O N G O.

POczyna ſie *in Capite Vaccarum*, ktore leży *in tribus gradibus & medio Poli Antarctici*, á kończy ſie v *Caput Catherinæ*, ktore ieſt *in duobus gradibus & medio*. To ieſt prawdá/ iż morze bliſkie *Caput Vaccarum*, należy do Krolá *de Congo*, á mieyſcá záś ladowe do krolá *Angolæ*. Rozßerza ſie od morzá/ áż do Ieziorá Aquelundy ná 120. mil Polſkich. Dźieli ſie ná 6. Prowinciy/ z ktorych iedná ieſt Pembá/ leży iákby w ſrzodku kroleſtwá: Báttá/ kedy ſtárzy kládli Agiſimbe: Pángo/ ktora gráńiczy z Pángelunghámi: Sunde/ ktora leży ku pułnocy: Songono/ ktora ſie poczyna v geby Záire: Bámbá/ ktora ieſt naprzednieyßa.

dnieysza. Tám iest miásto *S. Saluatoris*, kedy rezyduie krol/ od morzá 30. mil nászych/ná iedney wysokiey y kámienistey gorze: lecz ná wierzchu tey gory iest rowniná/ máiac dosyć wody y wszego dobrá/ gdźie mieszka do stá tysiecy ludźi. W mieście sámym Portogálczykowie máia swoy kat ábo miásto osobne od inszych ludźi/ ktorego może być w około ná puł mile: ták wiele iest y tego/ co krolowi należy. Ostátek ludźi mieszkáia po wiekszey części po wśiách. Kráiná tá iest z nátury opátrzona dostátkiem wod/fruktow/ y źwierzá wszelkiego: á ma do 30. tysiecy osad. Rzeká tám przednia iest Záire/ ktora idźie z wtoreg iezior Niloweg/ nawiększa miedzy wszytkiemi rzekámi Afryckiemi/nieznáioma dostáteznie v stárych: szeroka tám gdźie wpada/ná 6. mil Polskich: czyni w swym biegu wiele y wielkich wyspow: bierze w sie miedzy inszemi rzekámi: Vámbre y Bárbelle/ktora idźie z pierwszego iezior. ma potym rozmáite insze rzeki/ ktore ida z iezior Aquelundá. Przednieysze sa Coánzá/ktora kończy krolestwá *Congo* y *Angolæ*, y Lelunde/ w ktorey sie rodza Krokodyle/ y dźikie konie: od ktorych názwano Insułe końska. Rodźi też rybe świnia názwána/ tłusta bárzo/ y ták wielka/ iż ia niektorzy ważaná 500. y wiecey funtow. Ippopotamus ábo dźiki kon/ iest źwierze fárby lwiey ábo płowey/ niewielkiego włosá/ wychodźi ná źiemie w nocy ná pasá/ á ná dźień sie krye do wody. Afrykáńskie niektore przyuczáia sie z ludźmi/ y sa dźiwnie predkie: lecz nie trzebá ná nich ieźdźić przez głebokie wody/ bo tám záraz tona. Rodza sie tám w tych rzekách Ethyopskich woły/ ktore ná źiemi żyć moga do kilku dni. Tá obfitość wod/ máiac też ćiepło z bliskośći słońcá/ czyni kráine obfita w szczepy/źiołá/ frukty/ wzboże: á byłáby iesżcze żyznieysza/ gdźieby náturze pomagał przemysł obywátelow. Oprocz koz/owiec/ieleni/sarn/láni/gugiellow/kozłow/záiecy/kotow/zyberow/strusow: znáyduie sie też tám bárzo wiele Tygrissow/ ktorzy psuia wszytkie z gołá insze źwierzetá. Zebrá iest źwierze wielkie iák mulicá/ále dźiwnie predkie: ma ná sobie fárbe czarna/biała/ y żołta/ á listwy ábo pásy koło brzegow szerokie iák ná trzy pálce/ták/ iż iest sie czemu przypátrzyć. Báwołow/ y osłow dźikich/ y łosiow (ktorzy skore máia bárzo twárda) iest tám dosyć/ ktore chodza przespiecznie po lesiech: słoniow też tám iest wielka rzecz/ y ták rosłych/ iż sie znáyduia (iákom zrozumiał od osoby wiáry godney) zeby ich/ co

200. funtow ważą/po 16. vncyách funt ráchuiąc: á przedśe są na rowninie nád koniá wszelkiego/ gdyż długie czynią kroki: lecz báwią sie y z trudnośćią im przychodźi náwrácáć sie. Wywracáią drzewá grzbietem/ ábo ie pocináią zębámi: ábo sie też podnoszą ná dwu nogách/ żeby iádły gáłęźie: sámice noszą płod dwie lećie/ ále nie rodzą tylko od 7. do 7. lat. Powiádáią/ iż żyią 150. lat: iest to źwierzę łáskáwe/ y ktore vfáiąc swey śile/ nie szkodźi nikomu/ kto mu też da pokoy: tylko podnośi trochę tych/ iákoby sobie igráiąc/ ktorych potyká/ swoim nosem/ ábo proposcide. Kocha sie w wodách/ y narza sie w nich do połowice/ y omywa sobie grzbiet/ y insze ćiáło swoią trąbą. Skore ma miąższą ná 4. pálce: y słyszałem/ iż ieden słoń postrzelony z dźiáłá kámienną kulą/ nie był obrážony/ áni miał rány/ áleiednák/ trzećiego dniá zdechł. Są też tám węże ábo smoki/ długie ná 15. piedźi/ miąższe ná 5. ktore pożyráią iednego ieleniá cáłego. Znáyduią sie też tám kury Indiyskie/ bážánty/ kwiczoły/ y rozmáite ptástwo drapieżne/ po źiemi/ y po morzu/ z ktorych drugie pływáią pod wodą. Portogálczycy ie názywáią Pelikanámi.

LOANDA, CHEZZEMA.

NA przećiwko od południoweу strony krolestwá Congo/ kędy gránicży z Angolą/ śiedźi Loándá/ wyspká wdłuż ná 4. mile násze/ á wszerz nawiecey ná mile Włoska: Miedzy ktorą iest záwárćie/ y nalepszy port támtego Oceanu. Przedáią około tey Insuły bárzo wiele balen: łowią też tám pewne ślimaki/ ktore vdáią miásto pieniedzy w Congo/ y w pobliskich kráiách. Studnie tey Insuły máią wody tákie/ iż gdy morze vstepuie/ tedy są słone: á kiedy wzbiera/ bywáią słodźiuchne. Ná tey Insule Portogálczycy máią iedne Colonią/ zkąd iezdzą ná hándle do Congo/ y do Angole: á miedzy inszemi bogáctwy/ dostáią tám ná káżdy rok do 5. tyśiecy niewolnikow: cło od nich/ wedle stárych vmow/ należy koronie Portogálskiey. Ku iezioru Aquelundá/ iest tám ieden kat/ ktory zowią Chezzemá: ludźie sie tám rządzą sposobem Rzeczypospolitey: pokázuią miłość ku Portogálczykom/ y pomagáią im ná woynie przećiw krolowi Angolæ.

LOANGO, ANZICHI.

IDź przebywszy gránice Congo/ mamy wiązd do krolestwá Loángo/ gdźie pełno iest słoniow/ á ludźie sie tám obrzezuią. Idą potym

tym Anzichi/ mieszkańcy wielkich kráin/ bo záśiągáią od rzeki Zaire/ áż do pustyń Nubiey. Máią obfitość miedzi/ y sándalu czerwonego/ y szárego/ ktory iest lepszy: á niektorzy powiádáią/ żeby to było prawdźiwe drzewo *de Aquila*, pewna iest/ iż ma moc dźiwna do lekarstw. Máią iednego krolá przedniego/ ále wiele iest pod nim pánow. Ieżdżą ná kupiectwá do Congo/ y wywożą ztámtad sol/ y ślimaki wiesze (ktore tám wożą z Insuły ś. Thomaszá/ ná przemiáne zá płotná/ zá pálmy/ y zá słoniowe kośći/ á osobliwie zá niewolniki z swey nátiey/ y z Nubiey) á służą im miásto monety. Vżywáią ná woynách páizow/ ábo tarcz z skor łośich/ y łuczkow máłych z strzałámi krotkiemi/ z táką predkośćią/ iż mogą wystrzelić ich 20. iedne po drugiey/ pierwey niżli pierwsza ná źiemie vpádnie. Máią iatki ná mięsá ludzkie/ ták/ iák my ná wołowe. Iedzą nieprzyiaćioły poimáne ná woynách: dáią niewolniki swe do rzeźnikow/ ieśliż nie mogą mieć wiekszey zapłáty zá nie: á niektorzy ofiáruią sie sámiż ná iatki z miłośći ku pánom swym/ ábo gospodárzom. Są ták prośći/ y szczyrzy/ iż nie chronią sie śmierći/ áby dogodźili swym pánom. Przetoż Portogálczycy nie vfáią wiecey żadnym niewolnikom/ iáko tym/ á są też dobrzy y ná woynie.

CAPVT PRIMIERVM, CATERINÆ, ET LOPE GONZALES.

WRácáiąc sie do morzá/ támtá źiemiá/ wydáiąc sie nieco ku záchodowi/ czyni trzy *Capita* ábo págorki/ *Primierum*, y drugie *Catherinæ*, y trzećie *Lope Gonzales*, bárzo znáczne dla swey wyniosłośći. Leży wysoko ná ieden gradus/ *vltra lineam*. Ná przećiwko niemu są Brámi ludźie/ o ktorych máło wiemy. Zkąd źiemiá idźie iákby prosto ku pułnocy/ áż do brzegu Delgády/ wdłuż ná 5. gradusow/ y ná dwie *tertiæ*. Przebywszy támten brzeg wydány ná morze ábo Punte/ pokázuie sie rzeká Cámmeronow pełna wysepek: á ná źiemi mieszkáią ludźie Amboi: á trochę wyższey po práwey stronie kráiná Mederá: á po lewey stronie Biáfar/ gdźie ludźie báwią sie zbytnie zaklinániem/ czárámi/ y wszelákiemi czárnoksięskiemi zabáwámi.

BENIN, MELEGHETTE, GHINEA.

ZTąd sie náklaniáiąc ku záchodowi/ znáyduiem krolestwo Benin/ y osáde dosyć dobrą tegoż imienia/ y port Gurte. Mieszkań-

cy támći żyią w báłwochwálstwie. Máią dosyć nikczemnośći y bezyálstwá: ácz ich Pan vdáie sie y pisze wielkim/ ále tákim sie nie pokázuie/ tylko w pompie okázáley/ y w wielu ceremoniy. Ma dostátek ten kray pieprzu długiego/ ktory Portogálczycy zowią *Pimenta del rabo,* á ten wiecey vczyni/ ániż pieprz Indiyski: dla czego też krol Portogálski nie dopuśći go wożić/ żeby nie spodlał Indiyski/ ktorym oni hándluią: áczkolwiek przećie Anglikowie ná to niedbáiąc/ gdyż ieżdżą po tych morzách/ wożili go do swych kráiow nie raz. Idą potym osády Dáumá/ y Temián: á troche dáley pod połudnjem/ Melegette/ Prowincya słáwna dla pewnych ziarn czerwonych/ bárzo ostrego smáku/ y iákby ognistego/ ktore Aptekarze zowią *Grana Paridisi.* Robią też tám mydło z oliwy/ y z popiołu pálmowego/ ktore we dwoie lepsze iest niż násze: y dlategoż go zákazono Portogálczykom/ ktorzy tám máią iedne fortece/ ábo ráczey Colonią/ leżącą nád *Æquinoctiałem,* ktorą zowią *S. Georgij della Mina:* záczym dostáią przez hándle złotá/ y inszych bogactw kráin okolicznych. Idźie zás ku zachodowi Ghinea/ kráiná wielka/ w ktorey mieszkáią ludźie/ co ich stárzy zwáli *Antololi,* y *Jstyophagi:* ma imie od miástá swego stołecznego/ Genni rzeczonego/ ktore leży nád rzeką Senágá. Ludźie przy morzu mieszkáiący żyią z ryb: ći/ co we śrzodku źiemie/ z iászczurek/ y z podobnych źwierząt: á w niektorych mieyscách miernych/ z źioł/ y z mleká. Mieszkáią przez fámilie/ woiuią z sobą często o wodę/ y o pástwiská/ nie znáią pismá żadnego/ áni rzemiosł. kiedy słońce iest w znákách nászych pułnocnych/ ći ludźie (v ktorych dźień iest ná ten czás pułtrzynástey godźin) nie robią nic dla ćiepłá we dnie/ ále w nocy odpráwuią swe potrzeby. Kráiná tá nie rodźi drzewá coby wydawáło owoce: y v ludźi też tám nie rodzą sie włosy/ oprocz troche kędźierzáwych ná głowie. Przedáią własne dźieći/ rozumieią/ iż nie zepsuią im kondycyey. Do tey nędze przyrodzoney przyczynia sie im złego/ ktore im czyni száráńcza/ ktora/ áczkolwiek szkody czyni nieoszácowáne po wszytkiey Afryce wnetrzney: iednák znáć to/ iż własne ich pole iest Ghinea/ po ktorym przelátywa częstokroć tákiemi stádámi/ iż naprzod nákształt czarney burzy zácmi niebo/ á potym vpadszy nisko/ okrywa źiemie/ y tám wszytko wniwecz obráca. Przybyćie iey vpátruią dwá ábo 3. dni przedtym/ gdy sie żołći słońce. Mszczą sie iednák nád nią támći nędznicy/ bi-

cy/ bijąc ią/ y potym ſuſząc ná słońcu ku iadłu ſwemu. Co záchowuią poſpolicie *Æthyopes* y Arábowie: y Portogálczykowie ich nálezli beczki pełne przy brzegu Cámbáiey/ gdźie też wielkie szkody czynią. Ci/ co ich iadáli/ powiádáią/ iż ſą ſmáczne/ y że też mięſo w nich ieſt ták białe/ iáko w rákách. Chćiałem to przypomnieć tu/ ábym obiáśnił żyćie ś. Jana Báptyſty/ ktory tą száráńczą żyw był ná puszczy.

SIERRA, LEONINA.

WIdźieć tám nád morzem Meleghetſkim/ y Ghineey/ rozmáite rzeczki/ ále omále w nich wody/ y o máłym biegu: tákie ſą: iáko też tám wiele ieſt ozdoby y dobrego: bo tám schodzą ſie ći ludźie/ kedy ſie im wody idącey pokaże iáka trochá/ ktoraby im ochłodźiłá grunty/ y gáśiłá prągnienie. Widáć tu rozmáite págorki/ ktore idą do morzá/ iáko ieſt: *Formoſum, Trium Pontarum, Palmarum, Virgæ,* y Sierrá/ Leoniná: á to ieſt iedná gorá wyſoka/ ktora przeto widáć ná kilkánaśćie mil zdáleká. Zda mi ſie/ iż to ieſt oná/ ktorą *Anno* y *Ptolomeus* názywa ią *Currum Deorum*: Názywáią ią Lwią/ dla tego/ iż ieſt ſtrászliwa: bo wierzch iey záwsze ſie okrywa obłokámi/ zkąd wychodzą y grzmienia ſtrászne/ y błyſkánia ſrogie: á po wszytkiey pełno widáć małp/ kotow/ y podobnych beſtiy.

CAPVT VIRIDE, SANEGA, GAMBEA.

IDźie *Caput Viride*, ktore *Ptolomeus* zowie *Arſinario*, ieden z znácznieyszych págorkow Afryckich: kończą go dwie rzeki: południowa zowią Gámbea/ pułnocna Sánegá: á rozumieią/ iákby byłá odnoga rzeki Gir/ ábo Niger. Gámbea pochodźi ze zrzodeł/ ktore Ptolomeus dáie rzece Niger (á te/ wszyſcy ſtárzy kłádą w tym kráiu) y z błot Libia rzeczonych. Jeſt to rzeká wiekſza y głębſza nád drugą owę/ y bieg ma wirowáty/ á bierze w śie niemáło inszych. Od gęby tey rzeki ná 80. mil wielkich/ Portogálczykowie máią iedne Fáctorią názwáną *Riſcatto di Cantor*: tám ná frymárk zá rozmáite towáry/ doſtawáią złotá z támtych kráiow. Jákby w puł drogi ieſt iedná wyſpá/ názwána *Elefantorum*, dla ich tám mnoſtwá. Sánego przychodźi od ieźior Chelonidſkich: czyni niektore wyſpy/ ále te dla ſwey oſtrośći/ nie ſą ſpoſobne do mieszkánia/ tylko dla wężow/ y dla inszych podobnych beſtiy: y czynią to/ iż tá rzeka ná wielu mieyſcách nie może náui-

gowáć. Ná pułtorá stá mil od geby/ spada z tákim pedem z niektorych skał/ iż tám spodkiem może podyść nie zmaczawszy sie. Nigritezowia támte mieyscá swym iezykiem/ iákby sklepem. Ja mniemam/ iż Nilus dokázuie tego pod swemi progámi: y Strabo też pisze o niektorych rzekách Hirkániey/ ktore spadáia z gor bárzo przykrych/ z táka nawálnością do morzá *Caspium*, iżby tam spodkiem przeszły woyská nie omoczywszy sie. Wchodzi do tey rzeki/ oprocz inszych wielu/ ktorych imion nie mamy/ iedná/ ktora iż idzie przez ziemie czerwona/ czerwieni sie też: y gdy kto pije wode pierwey z iedney/ niż sie złacza/ á potym z drugiey/ musi mieć womit. Mieszkáia nád Sánego wdłuż ludzie grubi rzeczeni Giálofi/ Tucoroni/ Cáráguloni/ y Bágáni. Wpada nákoniec w morze dwiemá gebámi/ z ktorych iedney wszerz iest ná mile Włoska. A to iest dziwna rzecz/ iż nád brzegiem południowym ludzie sa czarni y kształtni/ y kray iest chłodny/ y tłusty: á nád pułnocnym sa szárawi/ y niewielcy. kray też tám iest suchy/ y nedzny. O biedwie te rzeki rodza rozmáite ryby/ y zwierzetá wodne/ krokodyle/ konie morskie/ węże z skrzydłámi/ ácz z máłemi/ y przychodza też tám pić rozmáite zwierzetá. Ziemiá/ ktora iest miedzy obiemá temi rzekámi dla wzbierania ich (bo też przybywa ich/ nákształt Nilu/ y vbywa: poczynáia wzbieráć 15. Czerwcá/ á trwáia w tym 40. dni/ y tákże wiele potym bywa czásu/ gdy ich vbywa) ma dostátek tego wszytkiego/ co támto *Clima* zniesie/ iáko faby/ grochy/ prosá/ bo pszenicá/ y insze zbożá/ żyto/ ieczmien/ winá tám nie moga sie dostáwáć dla zbytnich wilgotności: oprocz trochy pszenice blisko pustyn/ kedy mieszkáia Cárágoli. Wyżywienie przednieysze máia z Zaburry/ ktore oni sieia po opádnieniu rzek/ posypuiac ná to potrosze piasku/ áby ták bronili onego nasienia od goracá/ ktore zbytnie pali grunty. Pija ieden sok/ co cieczę z pewnych palm/ ná to násiekánych/ ktorego iesliby nie temperowano/ vpoi ták iáko y wino. Sa też tám węże bárzo wielkie/ lwi/ leopárdy/ słonie: ále nie máia inszych koni domowych oprocz wołow/ y to máłych/ á koz. Konie/ ktore tám kupcy przywodza/ nie długo żyia: powietrze tám dla wiela bágnisk/ ktore sie czynia z wylewánia rzek/ iest wilgotne y miąższe: rosi też tám bárzo gruba vpada. Deszcz bywa od Październiká aż do koncá Lipcá: pod południem bywáia gromy y błyskania. Miedzy Sagána/ y miedzy *Caput Album*, leży

plá

pláć y kráiná *Anterote*, wszytká práwie piaszczysta/ y nieurodzayna/ y niska/ y rowna: imie ma od iednego miásteczká. Są w tym mieyscu *Portus Dei*, y *Portus Riscatto*. Wszytkie te kráie/ ktoresmy opisáli od *Caput Bonæ Spei*, áż dotad/ máią w sobie ludźie czarne. Ostátni tám są Giálofi/ ktorzy mieszkáią miedzy pomienionemi rzekámi ná 100. mil Polskich ku wschodowi: ták/ iż Sánágá iest końcem y gránica czarnych ludźi. Widźieć iednák nád brzegámi ludźie białe y czarne/ wedle rożnych białych głow/ z ktorych sie rodzą.

ROZMAITE NARODY WE SRZODKV
Ziemie, około pomienionych rzek.

TEraz wypráwiwszy sie z pomienionych rzek/ y z tego/ co sie mogło w pospolitośći powiedźieć/ o przymiotách kráiu tego y ludźi: powiemy kilká słow/ o niektorych narodách/ y mieyscách osobnych. Wrácáiac sie tedy ku wschodowi/ znáyduie sie ná gránicách Nubiey/ Borno/ Prowincya wielka/ máiac ieźioro szerokie. Pan tey kráiny ma pod soba rozmáite pány mnieysze. Anániás pisze/ iż zwodźił bitwe/ podczas máiac do stá tysiecy woyská/ z krolem Cábow. Chowa (pisze Joánnes Leo) do trzech tysiecy konnych Cudzoźiemskich. Nie obćiaża ludźi czym inszym tylko dźiesiećina z owocow. Zyia niewiedzac o Bogu z niewiástámi spolnemi. Nie vżywáia własnych imion: ále sie dźiela ieden od drugiego iákimkolwiek własnym przymiotem/ ktory ieden ma/ á nie drugi/ zowiac sie kárłem/ ślepym/ tłustym/ chudym/ chromym. Czego też vżywáli y Láćinnicy: bo ztad poszły imioná onych Fláccusow/ Frontonow/ Násonow/ Coclitow/ Crássusow/ Cráśsipedow/ y inszych. Ci gránicza z krolestwem Gorán/ kedy ludźie mieszkáiacy około iednego szerokiego ieźiorá/ fárba y iezykiem podobni są Cingárom. Idźie potym Zánfárá kráiná dosyć nedzna: Mieszkáńcy iey są bárzo czarni/ y poyźrzenia podobnego małpom/ á obyczáiow nie tylo grubych/ ále też bestyálskich. Ku pułnocy wzgledem ich kráiu/ pánuie krol Guángáræ/ ktory iest przećie znáczny: lecz nie ma miast znácznych/ oprocz iednego/ od ktorego názywáia y kráine: mieszkáia tám ludźie w budách y po dworkach. Minawszy Zánáre/ wieżdża sie do Prouinciey Mándingi/ dźiwnie bogátey we złoto: przetoż bárzo tám

záгeściéli się kupcy Arábscy/y inszy rozmáitego narodu/ktorzy wszelkim sposobem stáráią się/iákoby dostawáli ich bogactw. Przednie miásto tám iest/ Songo/ bárzo znáczne: leży ku wschodowi od *Caput Palmarum* ná 84. mile Polskie. Portogálczykowie názywáią te Prowincyą Mándimánzá/od imienia iednegó królá/ z ktorym się nieiáko byli poználi onych pierwszych czásow/ kiedy się tám poczęli vkázowáć. Ná pułnocy od Mándingi/ widźieć Cáno/ głowne miásto iednego królestwá/ obfitego w owoce/ w ryże/ y w báwełne. Tám mieszkáią ludźie rzeczeni Fulli/ y Mozi/ ktorzy máią obyczáie Chrześciáńskie/ á zowią się po większey części imiony Apostolskiemi. Wyszedszy z Mándingi/ wchodźi się do Guber krainy bárzo náśiádley/ ále w budách tylo y w wioskách máluczkich mieszkáią ludźie. Ma ku záchodowi iedne pustynią bárzo wielką/ ná ktorey końcu leży Gágo/ mieysce kupieckie: bo tám przyieżdżą wiele Nigritow/ ktorzy przywożą złotá niemáło/ áby mogli dostáwáć ná frymárk towárow inszych z Bárbáryey y z Europy/á niemász rzeczy droższey v nich nád sol. Gráńiczy z kráiną Melli/ ktora názywáią od iey miástá przedniego/ w ktorym może bydź 6. tyśiecy domow. Pan ich iest dosyć sławny v támtych Bárbárow. Kray támten ma dostátek zboża/ záburry/ mięsá/ báwełny/ ále nie máią bestiy o czterech nogách: á że stá/ ktore tám przybywáią z Káráwánámi/vmiera ich po 70. y więcey. Ludźie támeczni przechodzą w obyczáiách insze wszytkie Nigrity:opátruią wielá rzeczy Ghinea/y Tombuto. Cierpią zbytnie gorącá: á żeby nie zdychali/ piją ná káżdy dźień sol vtemperowáną z wodą. Krol Melli ma swe páństwo około Gámbea: á przećiw niemu kroluie nád rzeką Sánegą/ow krol Tombuti: iest to krolestwo sławne w Afryce. Ma imie od przedniego swego miástá/w ktorym iest 12. tyśiecy domow/ ábo ráczey bud z gliny/y z słomy porobionych. Wylewánie rzeki bogáci to páństwo w zboże/ w pástwiská/ w bydło/ y w mleczno: ále fruktow tám niemász inszych (iáko też áni w pobliskich kráinách) oprocz Toro podobnego kásztánom/ ále troche smáku gorzkieg. Rodzą się tám konie/ ále niewielkie: woły tám przywodzą z Bárbáryey. Miásto monety/ vżywáią máćic od perel morskich/ ktorych 400. idźie zá dukat. Zieżdżáią się do teg miástá kupcy z Káiru/z Fessy z Tunetu/y z Márrochium dla złotá/ktore tám przychodźi z Mándingi. Ná

wschod

wschod od Támbuto iest Cábrá miásto wielkie y dostáteczne w źwierzetá.

LIBIA SARRA.

IMie to Libiey służy/ y przypisuie sie włáśnie tey cześći Afryki/ ktora bedac pusta/ názwána iest od Arábow Sár. Rośćiaga sie wszerz od gránic rzeki Sánegi/ drugdźie ná 40. drugdźie ná 60. mil Polskich ku pułnocy: á wzdłuż od Oceanu *Atlanticum*, áż do gránic Egypskich. pustynie ma rozmáite: niektore sa pełne drobnego dźiarstwá/ drugie sápowiny bez wod: drugdźie sie znáyduie potrosze káłuż/ y źiemiá też rodźi potrosze źioł y drzewek. Przychodźi tám pospolićie iácháć 8. y wiecey dni/ nie znáyduiac wody/ á támtá co sie znáyduie w studniách/ á iesżcze głebokich/ gorzka iest/ y słona/ á podczás piasek pokrywa studnie/ y muszą ná ten czás vmieráć podrozni ludźie/ y bestye: kupcy ktorzy ieźdźa z krolestwá *Fessæ* do Tombuto/ ábo z Tremisen do Agádás/ ábo do Káiru prowádza/ oprocz wielbładow obłożonych towárámi/ drugie z woda: á gdy im oney wody nie stawa/ zábíjáia one wielbłady po iednemu/ y pija z nich one wode/ ktora znayda w trzewách: abowiem wielbład káżdy nápije sie ná 12. y wiecey dni: y gdźieby nie mieli tych bestiy/ nie moglibý hándlowáć w tych králnách. *Ioannes Leo* pisze o iednym kupcu/ ktory kupił iedne czáre wody zá 10. tyśiecy szkutow/ ále iednák y on vmárł od niey/ y támten co ia przedał. W támtey źiemi rzeczoney Tárgá/ iest potrosze wody dobrey: y spada też tám mánná wyborna. Nie dáleko Tegázzey sa żupy solne: y wożą ztámtad sol do Tombuto/ iest drogi 20. dni. W tych pustyniách piaszczystych/ gina rzeki/ ktore wychodza z morzá Atlántskiego/ ábo czynia niektore ieźiorá/ nád ktore nic tám lepszego nie ználeść/ iáko iest owo rzeczone Gir/ á drugie Gheogán. Tákie iednák trudnośći zwyćiężáiac/ przeieżdźáia támtedy kupcy. Miástá leżace ná koncách tych pustyn/ sa ich vćieczki/ y porty/ iáko iest Hoden miásto ná wielkim gośćincu/ y poniekad hándlowne/ bo tám przyieżdźáia Azzeneghi/ Ludái/ Bárbáśini: ma dostátek złotá/ y dáktylow: iest też tám potrosze koz y bydłá/ ále drobnego. Tedy też przechodza kárawány/ ktore z Tombuto/ y z kráiny Nigritow/ wywożą melegethe/ y złoto do Bárbáriey ná przemiáne zá násze rzeczy. Iest też drugie dobre miásto Agádes/ gdźie tákże wiele sie ludźi zieżdża/ tłeży

nád rzeką/ ktora wpada w Sánege/ á iest dobrze pobudowáne: tám vpada bárzo dobra mánná. Piszą niektorzy/ iż Xiążę *de Hoden*, ktore nástepuie przez obieránie/ płáci pułtorá stá tyśiecy szkutow ná Rok krolowi swemu Tombut. Mieszkáńcy w Libiey są Arábowie bárzo vbodzy/ ktorzy się żywią z rozbijánia/ y z łotrostwá. Zyią po większey częśći mlekiem wielbłądzic (á to ich wino) y mięsem wędzonym: po pustyniách też rodzą się strusy/ żołwie wielkie/ dubie/ y guárale/ zwierzętá nieuskromione. Przemysł ich powszedni iest/ kráść wielbłądy cudze. Nie báwią się ná iednym mieyscu/ tylko poki im zstawa ziół y traw dla paszey. A choćiaż ták chodzą sámopás y tu/ y owdźie/ máią iednák káżda ich hordá swoie głowę/ ktorey słucháią. Kárawány kupieckie płácą im máluczki trybut. Są iednák bárzo zdrowi: y niemász narodu ktoryby ćierpliwszy był ná głod/ ná prágnienie/ ná niewczásy: á iest ich niewymownie wiele. Sumáith iest ieden rodzay tych ludźi/ ktorzy mieszkáią w pustyniách náprzećiwko Tripolim/ á bywa ich do 80. tyśiecy ku woynie.

GVALATA, AZZANEGHI, GAOGA.

NA wschod od tych pustyń przebywszy Hoden/ iest tám Guálátá nie wielka kráiná/ máiąc trzy wielkie osády/ bogáte bárzo we złoto/ y we zboże: niszczą się sámi vstáwicznemi niezgodámi. Gránicząą z Azzáneghámi/ ktorzy mieszkáią w nieurodzáynym kráiu. Támći/ ktorzy mieszkáią nád morzem/ żywią się suchemi rybámi bez soli. Máią iebnák nieiáki rátunek y pomoc z fortece Argin. Ci/ co we śrzodku źiemie mieszkáią/ iedzą niektore ziárná podobne browi/ korzenie/ źiołá/ liśćie/ iászczurki zielone/ y inákße vpieczone ná słońcu gorącym/ y podobne sprośności. Ale naprzednieysza ich żywność iest mleko z zwierząt chowánych/ ktore oni iedzą y pija/ przetoż nie biją nigdy sámic. Jest też tám potrosze sarn y ieleni. Miedzy inszemi bestyámi/ są też tám Adimáini/ zwierzętá ták wielkie/ iáko osłowie/ ále wełną y rogámi podobne báránom. A iż kráiná iest iednostáyna/ nie máiąc w sobie áni gor/ áni págorkow/ áni rzek/ ábo lásow: zátym idźie/ iż w drogách swych spráwuią się ábo gwiazdámi/ ábo wiátrámi/ ábo krukámi/ ábo podobnym ptástwem/ ktore zwykło się vdáwáć do pewnych dźiedźin mieysc osiádłych. Mieszkáią pod namiotámi: chodzą w skorách zwierzecych: á przemysł ich iest/ páść

bydło

bydło. Nie maią krolá/ ále żyią według fámiliy/ ábo Compániámi. Chodzą gebe y część noſą zákrywſzy/ tylko ią odkrywáią gdy máią ieść. Ná drugim końcu puſtyń ieſt Gáogá/ kroleſtwo wielkie w kráie/ ále lud ma nikczemny/ głupi/ bez obuwia/ y bez nákrycia.

NVMIDIA.

Z Támtąd wnidźmy do Afryki/ ktoreyeſmy lepiey świádomi: á tey/ owá część/ ktora leży ku brzegom południowym gory Atlántá/ zowie ſie Numidia/ y rośćiąga ſie od Oceanu Atlantyckiego/ práwie áż do gránic Egyptſkich/ miáſtá nie tylo máłe/ ále też y rzadkie máiąc. Rodźi wiele ſcorpionow/ y wężow/ ktore lećie wiele złego czynią. Nie rodźi żadnego práwie inſzego drzewá pożytecznego/ oprocz pálmy. Máło ma gruntow do śiania. Naludnieyſza iey część ieſt Dará/ ktora to ztąd ma/ iż tám rzeká iedná źimie wzbiera/ y rozlewa ſie po polách bliſkich: przy ktorey iednák brzegách ieſt pełno oſad y káſztellow/ y pol ná zbożá: lecz ieśliby nie wezbráłá ná początku Aprilá/ wſzytek záśiewek ginie. Jeſt też tám dobry kray Sigelmeſſe/ ktory leży nád rzeką Zis/ w ktorym ieſt wiecey nád 300. káſztellow/ oprocz miáſteczek/ w 64. mil Polſkich. Gdy byłá zburzona Sigelmeſſe/ ludźie támeczni obtoczyli murem ná 16. mil náſzych iey kráiu y ták poki ſie zgadzáli/ trzymáli ſie przy wolnośći: ále potym/ gdy ſie v nich wſzczełá niezgodá/ popſowáli mury/ y byli podbići od Arábow. Ma ża też cokolwiek powiáty/ rzeczone Toſſet y Zeb. Arábowie náżywáią te część Afryki Beledulgerid: ktorym też imieniem zowią iedno dobre miáſto w niey. przetoż dźieli ſie ná trzy przednieyſze páńſtwá/ ktore zowią Sigelmeſſe/ Zeb/ y Beledulgerid. Nie bede opiſowáł wiecey w oſobliwośći tego kráiu y oſad iego/ niechcąc ſie nikomu vprzykrzyć áni omierźić imionámi grubemi/ y nieſłychánemi.

ATLAS MAIOR.

TA gorá/ ktora ſie rośćiąga od gránic Oceanu/ áż do puſtyń Egyptſkich/ poczyna ſie w Prowincyey Hea. *Ioannes Leo* zowie oſtátni iey klin wſchodni *Meies*, á Strabo/ *Aſpis*: ieſt bárzo wyſoka y przykra: przetoż Rzymiánie nie mogli iey przebyć/ áż bárzo nierychło/ pod Paulinuſem Hetmánem. Teraz ią przeieżdżáią káżdego Ro-

go Roku kupcy z Marrochium/ y z Fessy/ iádąc do Nigritow. Nie iest sposobna ku mieszkániu/ áni ku Marrochium/ bo tám bárzo przykra iest: áni też ku Tesmenie/ dla zbytniego zimná. gdyż tám y po inszych mieyscách/ wynikáią zrzodłá ták zimne/ iż nie może w nich strzymác ręki ná máły czás/ żeby iey nie strácił. W kráiách lepiey pomiárkowánych/ ma grunty trawy pełne/ ná ktore pásterze záganiáią swoie trzody: ále ná zime nie iest podobna tám się im zostáć: ábowiem oprocz śniegu/ ktory tám wielki spada/ y trwa kilká miesiecy/ wiátr też pułnocny ták iest zimny y przeráźisty/ iż vmieráią od niego ludźie y bydło. Wychodzą z tey gory prawie wszytkie gory Afryckie: z ktorych iedne wpadáią w morze Włoskie/ ábo w Ocean/ á drugie giną w piaskách/ y w pustyniách *Libiæ*, kedy czynią rozmáite iezioá/ iáko owo v Dáry/ v Zis/ v Gir/ v Guárguállá miástá osobliwie pobudowánego. Támto sámo Megerádæ zda się/ iż pochodźi z pustyn Libiyskich/ y czyni sobie droge przez Atlánt gorę/ do morzá *Mediterraneum*, nie dáleko portu Fáriná. Jest tám druga Atlás/ názwána mnieysza/ ktora leży miedzy rzekámi/ Salá y Asámá: Maurowie ią dźiś zowią Deine.

BARBARIA.

ZOstáwuiąc Atlánt ku południowi/ zstępuiemy do Bárbáryey: ktorey długość iest od Oceanu/ áż do gránic Egyptskich: á szerokość od támtey gory do morzá *Mediterraneum*. Wdłuż przechodzą ią w poły gory/ ktore są od morzá nászego ná 20. mil nászych/ mniey ábo wiecey. A miedzy wierzchem tych gor/ y miedzy Atlántem rosćiągáią się piękne rownyny/ máiąc miedzy sobą niemniey żyzne págorki. W tey Prowincyey ku zachodowi mieszkáli zdawná Maurusij/ á ku wschodowi zás Getuli/ narody bárzo ludne. Dźiś ma w sobie dwie Mauritánie/ krolestwo Tuniskie/ Afryke mnieysza Cyrenáike/ y Mármárike. Byłá przedtym pod Cesárzámi Greckimi/ ktorym ią wydárli Wándálowie: á tym zás Sáracenowie/ y Arábowie/ ktorzy tám wprowádźili swoy iezyk. Teraz iest wszytká pod Serifem/ y pod Turczynem/ oprocz trochy fortec grzecznych krolá Hiszpánskiego. Kocháią się támci ludźie w ochedostwie/ w obyczáiách/ y w stawie: co pokázuie wielkość ich miast/ vmieietność ieźdźenia ná koniech/

pilność

pilność około náuk/ y fábryki pełne miśterstwá. Tákież máią obyczáie iáko y Arábowie/ tylo trochę cudnieysze/ y ochędostwo większe. Są ánimuszow odmiennych/ podeyźrzeniem robią/ chytrzy/ niewierni/ zuchwáli/ gniewliwi/ zárźliwi zbytnie: chyżi/ y rześcy ná koniu/ ćierpliwi ná prácą/ y ná niewczásy. W Mauritániey mowią swym własnym iezykiem/ále Afryká vżywa Arábskiego popsowáneg. W Bárbáryey tey mieszkáią dwoiácy Arábowie: bo iedni żyią w mieśćiech/ y w osádách/ á drudzy po polách/ w Adiuárách. Adiuárámi zowią o sády/ máiące do stá y więcey namiotow rozstáwiánych w koło/á we śrzodku máią plác okrągły/ kędy miewáią swoie bydło. Namioty ich są z sukná miąższego/ tkánego z wełny/ y z włosow koźich/ y z płotná pálmowego/ bárzo dobrze ná słońce y ná wode. Stoią ták blisko iedne od drugich/ iż sie zdádzą murem. W Adiuárze nie bywáią tylko dwie bramy z ktorych iedną wchodźi/ á drugą wychodźi bydło. Te bramy zákłádáią ná noc ćierniem/ żeby tám lwi wszedszy nie poczynili szkody w bydle.

MAVRITANIA.

NAzwána iest od śmiádey fárby ludźi/ ktorą Grekowie zowią Mauron. Dźieli sie ná dwie: iedne názywáią Tingitáną/ od miástá Tingi/ á dźiś Tánger: á drugą Cesáriensem/ od Cesáryey: á dźiś Tiguident/ to iest/ stárym miástem zowie sie. Támtá ma krolestwá Márrochij/ y Fessæ/ á tá owe Tremiseńskie/ y Algerow.

KROLESTWO MAROCCHII.

LEży miedzy gorą Atlántem y morzem Atlántskim/ w mieyscu tákim/ ktore zá dogodzeniem wod/ co z gor wynikáią/ y dla łáskáwego powietrza morskiego/ ma obfitość wszelákiego zboża/ oliwy/ win/ cukrow/ miodow/ guádow ábo farb do namiotow/ stad trzod. Robią tám sukná z włosow koźich ták roskoszne/ iż sie zdádzą iák iedwábne: á z skor ich robią Márrocchiny/ ták rzeczone od Márrocchu/ kędy ie spráwuią. To krolestwo ma 7. Prowinciy názwáne Sus/ kędy głowne miásto iest Tágástá: Hea/ gdźie iest bogáte miásto Tárudántá: Guzzolá y Márrocchium/ktore máią przednie miástá tákże názwáne/ále Guzzolá nie ma miástá murowane-

go: Duccálá/ kedy głownym miáſtem wprzod było Tite/ á potym Azámor/ teraz popſowáne. Eſcurá y Teldá/ ktore zá miáſtá prze-dnie máią/Elimedine/yTezbe. Jeſt w tey Prowincyey niemáło miaſt wielkich/ y dobrych/ ktore iednák vćierpiáły wiele czáſu woien miedzy Portogálczykámi/ y támtymi Bárbárámi. Naprzednieyſze dziś ſą/ Tárudánte y Márocchium. Tárudánte/ ktora nábyłá ſławy zá czáſow náſzych/ leży między puſtyniámi y morzem w iedney niżinie długiey ná 16. mil wielkich/y máło co weżſzey/obfite w cukry/ryże/ y we wſzytkie dobrá. Tám Angielczycy y Fráncuzowie frymárczą oręża y kruſzce zá cukry/ z czego wielka idzie ſzkodá Chrześćiánom. Márrocchium było przedtym nawiekſzym miáſtem/ktore Arábowie mieli ná zachodzie/ iáko Bágdet ná wſchodzie: bo w niem było do ſtá tyśiecy domow. Leży w wielkiey rowninie/ od Atlántu gory 14. mil/ máiąc powiát podobny Medyolánſkiemu: ábowiem rzeki y ſtrumienie/ktore idą z bliſkich gor/ dodáią mu y weſołośći/ y doſtátku wſzelákiego dobrá. Rozumieią iednák/ iż kráiná nażyznieyſza w Mauritániey ieſt Sus/ á zwłaſzczá nád rzeką/ od ktorey też ma imię: z ktorey wychodząc rozmáićie wody/ polewáią z wielkim pożytkiem łąki/ ogrody/ mieyſcá ryżowe/ y cánnámele/ ábo cukrowe trzćiny. Toż też czyni Teceuin druga rzeká w Prowincyey Eſcurze. Nie trzebá też tu opuſzczáć/ iż wſzytká Bárbária záchodzi w morze wiela págorkow/ y gor ſławnych. Jeſt w tym kroleſtwie *Caput*, ábo gorá *Non*, przy brzegách Atlántu/ ták názwána od Márinarzow onych ſtárych/ grubych: bo rozumieli zá ſtráconego káżdego/ktoby był śmiał przeieżdżáć ią: gdyż ieſt otoczona mieyſcámi oſchłemi/ y ſkálámi/ ktore ią czyniły ſtráſzna támtym dawnym Márinarzom/ co nie mieli zwyczáiu puſzczáć ſię ná głębokie morze. Tákaż ieſt druga ná przećiwko/ Báiador rzeczona. Idą potym *Capita*, Guer/Son/ y Cántin. V *Caput* Guer Portogálczykowie/ ktorzy ſię iuż byli w wiązáli w niemáłą część tego kroleſtwá/ mieli fortece grzeczną/ ktorą im odiął mnieyſzy Serif z wielką ich ſzkodą/ gdyż tám miewáli záchowánie/ y máią vſtáwicznie/ rozboynicy Angielſcy y Fráncuzcy: leży *in 31. gradu.*

KROLESTWO FESSÆ.

ROściąga się od Azámor áż do Tánger/ y od Oceanu Atlántyckiego/ áż do Muluiey/ w ktorym mieyscu ma 7. Prowinciy/ rzeczonych/ Temecená z miástem przedniem Anfá/ ktore z inszemi wszytkiemi iest spustoszone. Fes/ ktorey głowa przedtym było miásto Tiulit/ pod gorą Zárон: teraz iest zepsowáne/ á ná mieysce iego nástąpiłá Fessá: Algár/ kedy iest Láráce/ y Alácerquibir: Hábát z miástem Tánger y z Fessą: Eriz/ ktorey głownem miástem iest *Velez di Gomera*: Gáret/ kedy są miástá/ Melilá y Tezotá: Guz/ kedy iest/ Teraz/ y Dubudu. Asgár iest Prowincya wdłuż ná 16. wszerz ná 60 mil Polskich: wszytká rowna/ y bárzo vrodzáyna. Ma rzeki/ Beth/ y Behet (ktore giną w niektorych ieziorách) z brzegámi záwsze sie zieleniącemi/ y z osobliwemi pástwiskámi: á zátym też máią dostátek mięs/ mleká/ másłá/ y serow: y ryb też z tych rzek bárzo wiele. Hábát ma wdłuż 20. á wszerz 12. mil nászych. Eriz/ iest Prouincya wszytká gorzysta: ráchuią tám 25. gor/ ktore są odnogi Atlántu/ dobrze ná siádłe. Gáret iest przykra y sucha/ nie wiele máiąc osad/ ále pustyń y gor niemáło. Miedzy rzekámi krolestwá tego/ przednieysze są/ Subu/ y Lucco: támtá sie poczyná pod brzegiem Atlántu/ á idąc dáleko/ bierze w sie wiele wod/ ktore ią wzmagáią: tá druga nie iest wielka/ bo też nie idźie ták dáleko. To krolestwo ma dwie mieyscá/ ktore czynią wielką przykrość morskim ludźiom/ y náuigácyey Chrześćian: Láráce nád Oceanem/ y Teutan nád *Mediterraneum*. Portogálczykowie máią tu Mázágán/ y miásto Tánger/ y Septe. Mázágán ma niewielki port: Tánger też ma drugi/ w ktorym sie może zmieśćić 12. státkow wielkich/ á 20. mnieyszych. Septá práwie niema żadnego. Mázágán iest sławny/ dla oblężenia/ gdy go dobywał Muleius Abdálá 1562. ze dwiemá sty tyśiecy ludu: ále mu dotrzymáli grzecznie Portogálczykowie. Ma morze z iedney strony/ á z inad ma szeroki y gleboki przekop/ ktory sie nápełnia wodą morską. Kásztilianowie máią w tym krolestwie *Penion di Velez*, y Melile z iednym ieziorem bliskiem/ ná ktorym może sie do tyśiącá Galer postáwić/ ktore wchodzi w morze/ y dodáie soli. W powiećie iey znáyduią sie kruszce żeláźne/ y w morzu perły. Ale powiedzmy co o mieśćie Fessie. Jest to nacudnieysze/ nawiększe/ naludnieysze/ y nabogátsze miásto w Bárbáriey: á leży wszytko/ oprocz posrzodká/ (ktory iest ná

rowni-

rownnie) ná págorkách y gorách: ma iedne rzekę/ ktora idźie przez nie/ y dźiwnie mu dogadza. Ná troie ſie dźieli: iedná cześć ku wſchodowi od rzeki/ y ma 4. tyśiace domow/ á zowią ią Beleyda: druga ieſt ku zachodowi/ á ma 7. tyśiecy domow/ zowią ią Feſſa ſtára: trzećia ieſt Feſſá nowa/ 8. tyśiecy máiąc ſąśiádow. Ma do 700. Moſch ábo Bożnic. Naprzednieyſza tám ieſt Cárruen: ktorey w okolo ieſt pultory mile Włoſkie/ á ma 31. drzwi. kupcy tám máią ieden plác otoczony murem/ kedy ieſt 12. bram/ á 15. vlic. Jeſt tám iedno Collegium miedzy wielą innych/ ktoreḡ budowánie koſztuie krolá Abuhenon 480. tyśiecy ſzkutow. Widáć w tym mieśćie wiecey nád 600. źrzodeł/ y do 360. młynow ná rzece. Po tym mieśćie wtore ieſt w tym kroleſtwie Mequinez/ od ktorego ſie też krol piſze/ ktore może mieć do 8. tyśiecy domow. Leży w rowninie vrodzáyney ná frukty/ y ná zboże/ tákże y weſołey. ieſt bárzo piekne ná poyźrzenie dla vćieſznych ogrodow y wod.

MAVRITANIA CESARIENSIS.

Zamyka ſie miedzy Muluią y miedzy rzeką wiekſzą/ ktora wypada do morzá pod Buſeą: w ktorym mieyſcu ſą kroleſtwá Algerow y Tremiſſenow. Nie ieſt to ták dobra kráiná iáko Mauritania: bo ácz brzegi nád morzem poniekad ma rowne y żyzne/ ále záś nie corręſponduie im ſtroná we ſrzodku źiemie/ bárzo przykra y gorzyſta: nie ma rzek znácznych. Kroleſtwo Tremiſenow miewáło przedtym Prowincye/ ktore názywano od ichże miaſt głownych/ Tremiſen/ Tenez/ Buſea/ Argel: ále mu teraz tylo zoſtáłá Tenez/ y Tremiſen. Jeſt to kroleſtwo długie/ ále wąſkie/ bo od gránic Numidiey do morzá nie ieſt ſzerſze nád 3. mile Polſkie: dla czeḡ trudno ſie może bronić od náiázdow Arábſkich: nie wiele ma miaſt y káſztellow. Tremiſen miáſto miewáło przedtym około 17. tyśiecy domow: ále naprzod zá woynámi Jozefá krolá Feſkiego/ ktory pod nim leżał 7. lat/ zbudowawſzy tám nie dáleko iedne wielką oſáde/ y potym dla woien miedzy Kárłem V. ktory ie był przyiał pod obrone/ y miedzy Turkámi/ ktorzy ie nákoniec posiedli/ y pánuią dźiś w nim/ y dla woien dawnych miedzy Seriffem y Turkiem/ bárzo nedzniáło. Krol Hiſzpáńſki ma w tym kroleſtwie Márzáchebir/ z pieknym y dobrym portem: y Orán nie dáleko niego/ z forteca grzeczna/ o ktora ſie kuśili nádáremno Turcy w Roku 1563. á wźiął ią był *Petrus Nauarrus* w Roku 1509. Ma w ſobie do

bie do

bie do 10. tyśiecy ludzi/ po więkßey częśći Hißpanow/ co ſie támże porodźili. Algieri [illegible]ym pod Tremiſem miáſtem: ále dla zbytniego vćiążenia [illegible]áło/ y podáło ſie Krolowi *de Buſea*, było potym pod krole[illegible] Hißpáńſkim: ále mu ie zás odiął Horuccius Bárbároſsá w Roku 1515. teraz ieſt pod Turkámi/ y zoſtáło teraz zá łupámi niewymownie wielkiemi wielu rozboynikow/ ktorzy tám máią ſwoie ſtolice/ y dla rezydencyey tám namieſtniká Tureckiego Cárá/ ſławne y bogáte. Leży w boku niektorych gor: ieſt go w około 3. mile Włoſkie: ma w ſobie do 80. tyśiecy ludźi: niedoſtátek ćierpi w wodźie/ ále zbożá ma obfitość. Dwie bramy v tego miáſtá/ iedná do morzá/ á druga ná land/ intraty czynia około milioná ßkutow. Jedná wyſepká czyni tám port/ ále ſie w nim niewiele ſtátkow zámknie/ á leży też ku kułnocy. Kuśił ſie o to miáſto Kárzeł V. ále dáremnie dla złego czáſu/ ktory mu zátopił więkßa część ármaty. Od tego czáſu áż dotad vſtáwicznie ie fortifikowano/ y belwárdámi/ y káßtellámi/ ták/ iż może ie poczytáć zá niedobyte. Rośćiaga ſie to kroleſtwo áż do Tercot miáſtá/ w ktorym ieſt 4. tyśiace domow/ y áże do Quárguále/ w ktorey ieſt 6. tyśiecy. W Prowincyey zás Buſeæ/ ieſt iedná gorá Habez/ ná ktorey mießkáia ludźie ſrodzy y waleczni pod ſwym Pánem/ ktory walczy vſtáwicznie z Turkámi.

KROLESTWO THVNISKIE.

TO ma w ſobie ſtára Numidia/ y Prowincya Kárthágińſka. A áczkolwiek imie Numidiey dáie ſie owey częśc Afryki/ ktora leży miedzy Libia/ y gora Atlántem: iednák dáie ſie właśnie tu tey ſtronie/ ktora ſie gránicży rzeka więkßa Megeráda: á ma w ſobie Prowincye *Maſiliæ* y *Conſtantiæ*: támtá ſławna dla záwołánych koni Máſsiliyſkich/ á tá dla mießkánia tám krolá Máſſániſſæ. Conſtántia zwano przedtym Cirtha: opaſána ieſt z południá wyſokiemi ſkáłámi/ (á ſłuży iey miáſto przekopu iedná rzeká/ máiac bárzo przykre brzegi:) z inßych ſtron ieſt dobrze obmurowána. Przyſtep ma ćiáſny/ y trudny: y nie może tám iść ináczey/ tylko dwiemá drogámi ćiáſnemi. To miáſto wielce kwitnęło y w bogáctwá/ y w ludźie pod Micipſa: ktory chcac ie rozßerzyć y vßláchćić/ przyprowádźił też tám ná mießkánie ludźie Greckie: y ták ie był záſádźił y vmocnił/ iż czáſu potrzeby wyprawowáło ná pole 20. tyśiecy piechoty/ y dźieśiec tyśiecy

siecy koni. Dziś może mieć 7. ábo 8. tysiecy domow. Jest w tym krolestwie Hyppona/ ábo Bona miásto nád iednym iezsiorem portowym/ sławne dla świątobliwości y zacności ś. Augustyná/ ktory tám był Biskupem/ y dla żyzności Powiátu iego. Bisertá leży też nád gebą iednego iezsiorá: w ktory wchodząc zá swemi pewnemi refluxámi morze/ y mieszáiąc się z wodą słodką/ przywodzi tám ryb niezliczoną rzecz/ y czyni też tám port/ w ktory mogą wieżdżáć wielkie státki. V geby ábo v ściá Guábilbáro/ iest wyspeká Tábarcá/ kedy Geneńczykowie łowią korale białe y czarne: á znáyduią się też nie dáleko Hippony.

PROWINCYA KARTHAGINSKA, TVNISKA.

PRzebywszy Megeráde/ wchodzi się do Afryki mnieyszey/ ábo do Prowincyey Kárthágińskiey/ ktorey miástá sławnieysze dziś są: Tunigi y Tripolis: kończy się v ołtarzow Fileńskich/ ktore dziś są portem rzeczonym Sábia/ ábo wedle inszych/ Licudia/ ábo Ernich: y v rzeki Tárcáto/ ktora czyni port Fárinæ. Tám byłá Vticá/ ktora wtorem miástem byłá po Kárthaginie w Afryce. Robią tám sol bieluchną y twárdą w wielkiey obfitości. Nie dáleko *Promontorium Apollonium*, y ku Megerádzie byłá Kárthágná iedney Peninsule otoczoney murem/ ktorego było ná 360. stay. Miáło we śrzodku kásztel rzeczony Birsá: á pod nim byłá Coton wyspeká y Arsenał. Dziś głową tey Prowincyey iest Tunigi/ w ktorym iest do 8. tysiecy domow máiąc Powiát ozdobiony oliwnemi drzewámi/ y ludu też ma dostátek. Ku pułnocy od Tunigi rozlewa iedną káłużá wdłuż ná 2. mili Polskie/ á wszerz máło co mniey/ do ktorey wchodzi iednym kánałem wodá morzska. Ztámtąd ieżdżą máłemi barkámi do Tunigi/ ábo Tunetu: ále iż wodá bárzo iest miáłka brzegámi/ nie może náuigowáć tylko śrzodkiem. Przy gebie pomienionego kánału byłá Golettá: ku wschodowi od Tunetu/ wychodzi klinem przykrym y opoczystym *Caput Bonum*. Idzie potym Golfo *Adrumentinum*, y znáki Afryki zburzoney przedtym z rozkazánia Kárłá V. Cesárzá. Niżey w ziemie idąc pokázuie się Alkáruán/ miásto sławne dla náuk y zabobonow Machometáńskich: bo tej wierzą/ że dla ták wiela modlitw/ ktore tám czynią ich Káziźi y Pápásso/ nie mogą bydź potepieni tám pogrzebieni. Przetoż przychodzą do tego miástá boso/ y wchodzą tám z wielką vczćiwo-

śćia. Idźie potym *Caps* w kráiu piaszczystym/ y bez wod: tám wyżywie-nie ludźi są pewne korzenie/ smáku Migdałowegó/ názwáne Habázist: á iedzą ie wárzone y surowe. Do Golfu *Caps* wchodźi iedná rzeká ćie-pla/ ktora czyni Tritońską káłużę. Przebywszy to Golfu/ pokázuie się Tripoli/ sławne dla szkod/ ktore rozboynicy ztámtąd wyieżdżáiąc czy-nią po nászych morzách. Odięte było Káwálierom Málteńskim przez Sinán Bászę w Roku 1551. we 40. lat potym/ iák ie był wźiął *Petrus Nauarrhus*. Ku wschodowi Tripolskiemu rozszerza się wielkie pole Táiorskie/ pełne osad: w ktorych się ludźie żywią/ y támtym korzeniem pomienionym/ y dáktylámi/ y inszą żywnośćią/ ktorey im dodáie wodá.

CIRENAICA, MARMARICA.

CIrenaica zámyka się miedzy morzem Filenow/ y miedzy Cáthá-báthmo. ma porty y wody w nich dosyć słodkie/ y wiele dźie-dźin żyznych. Teraz tá kráiná iest tego kto wiecey może: bo ią Ará-bowie pustoszą od źiemie/ á Corsárowie/ ábo rozboynicy od morzá/ y nie zostáie tám nic w bespieczeńistwie. Było tám przedtym pięć miast/ y dla tego zwano ią *Pentapolim*, á te były: Cirene/ Apollonia/ Ptolomáidá/ Arsinoe/ Berenice. Cirene było miasto wielkie obfite w roża/ szafran/ winá konie: było n[illegible] wiela ludźi znácznych/ y ták było mocne/ iż długo woiowáło z Kárthágińczykami. We śrzod-ku źiemi przećiw Cirenáice/ mieszkiwáli N[illegible]sámoni/ Pilli/ część Ge-tulow/ y Gárámántow. Mármáriká rośćiąga się miedzy Cirenáiką y miedzy Egyptem/ we śrzodku źiemie: druga ią zowią Ammoni-áką: bo nasławnieysze mieysce z inszych/ ktore iedno miáłá/ było za czásu Iowiszá Ammone/ sławne dla Oráculá/ y dla przyiechánia tám Alexándra Wielkiego. Iest od Cirene 400. mil: od Bárki zkąd dźiś ma imię Mármáricá/ áż do Alexándryey/ kłádą dwieśćie pięćdźieśiąt mil Polskich á iey dłuj szerokośći 40. Tám piasek kto-ry osiadł támte wszytkie pustynią/ podczás zápalony od słońcá/ roz-pływa się: podczás poburzony wiátry/ zásypuie ludźie bieżące. Tám się też znáyduie pod solą Ammoniácum/ bárzo zálecone od Medikow.

PIERWSZEY CZĘSCI CZWARTE KSIĘGI;

W ktorych się rozwięzuią wątpliwośći niektore o Nowym Swiećie.

1. Ieśliż stárzy mieli wiádomość o Nowym Swiećie?

Abym decidowal te wielką Questyą/ kládę tu wprzód/ iż Nowy Swiát/ iest po więkßey częśći/ *sub Zona torrida*, (iákoż to pokazało sie ták w skutku) y że też iest wßytek práwie zá *Fretum Zibilterra*. Teraz iuż powiádam/ iż dwie rácye przywodźiły Aristotelesá/ y inßych/ do tego rozumienia/ iákoby nie było ná swiećie inßych ludźi/ tylo my co mießkamy w Europie/ w Asiey/ y w Afryce. Pierwßa była/ ßerokość Oceanu/ miedzy námi y támtymi ludźmi/ ktory/ wedle ich rozsądku/ nie mogł bydź przebyty siłą y przemysłem ludzkim: y to przywiodło ś. Augustyná/ iż nie przyznawał Antipodow: á ießcze przed nim Pindarus powiedźiał/ iż zábroniono ták mądrym iáko y prostakom wiedźieć o tym/ coby było zá Columnámi Herkulesowemi. Druga przyczyná/ ktora oßukáłá stárych byłá/ iż mniemáli/ iákoby *Zona torrida*, miáłá bydź dla zbytniego gorącá/ iáko też kráie pod Polusámi dla zbytniego źimná/ niesposobna do mießkánia/ y mowili o niey:

Semper sole rubens, & torrida semper ab igni.

Z tych dwu ráciy dáleko ważnieyßa iest pierwßa/ ániż wtora: gdyż przebyć Ocean/ poczytáli zá niepodobną przewagę: y záprawdę ták było/ iáko pokażemy nie długo. A przetoż stawne są wierße Seneki/ ktory przepowiedźiał to przebyćie iáko rzecz przyßłą po wielu wiekow tákie: *Venient annis.*

Secula seris, quibus Oceanus
Vincula rerum laxet, & ingens
Pateat tellus, Typhisque nouos:
Detegat orbes.
Nec sit terris vltima Thule.

To iego proroctwo/ lepieyby ſie było ſpełniło/ y byłoby było dziwnieyſze/ gdźieby ſie był nie pomylił w oſtátnim wierſzu: bo Swiát Nowy nie pokazał ſie drogą pułnocną/ gdźie ieſt Thulemárcá/ ále od zachodu. Doſkonáleby było/ gdźieby był miáſto Thule/ położył Cális/ ták: *Nec ſit tellus vltima Gades.*

Lecż z drugiey ſtrony wiemy/ iż ſtárzy mieli nieiáką wiádomość/ y doświadczenie *de Zona torrida:* ábowiem *Hanno Carthaginenſis,* obiáchał brzeg Afrycki (iáko piſze Plinius) od Zibeltery/ áż do czerwonego morzá: y ieden też Eudoxius przećiwnym obyczáiem/ od morzá czerwonego/ do Zibelterry: á ták przyſzło im dwá rázy iácháć pod *Æquinoctiałem,* y przekreślić wſzytkę *Zonam torridam.* Nádto ſtárzy mieli wiádomość o Ethyopiey/ o Indyey/ *de Aurea Cherſoneſo,* ktore wſzytkie Prowincye leżą *ſub terminis Zonæ torridæ.* Plinius wſpomina Táprobáne/ á ieſzcze przed nim Ouidius:

Quid tibi ſi calida, proſit, laudare Syene,
Aut tibi Taprobanen Indica tingit aqua?

Ktora Táprobáná ieſt pod *Æquinoctiałem.* Nadto experientia *Zonæ torridæ noſtræ,* mogłá pokazáć ſtárym/ iż mieſzkánie pod nią nie było niepodobne. Abowiem ácż ſłońce/ powſzechnie mowiąc/ y bliskośćią/ y proſtym ſpuſzczániem promieniow ſwych zágrzewa y wyſuſza/ á odległośćią y krzywemi promieniámi ſwemi/ dáie mieyſce źimnu y wilgotnośći (iáko to pokázuią/ dźień y noc/ láto y źimá) iednák przećie tá *Regula generalis,* rozmáitemi ſpoſobámi ſie odmienia zá rożnośćią położenia: gdyż *virtus cauſarum vniuerſalium in productione effectuum, variatur & terminatur, quaſiq; reſtringitur ac circumſcribitur ſecundum qualitatem materiæ.* y dla tegoż obwieſzczenia Aſtrologow czeſtokroć ſie nie iſzczą. Ták my też bacżymy/ iż popędliwość wiátrow bárźiey ſie ieſzcze śili w dolinách/ á vmnieyſza ſie iey w rowninie: y gorącość ſłońcá tákże kupi ſie/ y moc więkſzą ma w mácłochách wydrożonych: á záś w rowninách rozchodźi ſie y roſpraſza. A iż przyydźiemy do rzecży náſzey/ ćiepło y źimno powietrza y kráiow pochodźi rozmáićie z rozmáitego położenia mieyſc wyżſzych ábo niżſzych/ w rowninie ábo przy boku/ obroconych ku pułnocy/ ábo ku południowi/ bliſkich ábo dálekich od morzá/ od ieźior/ láſow/ rzek/ wietrznych ábo ćichych. A ktoż wątpi/ żeby Anglia nie byłá dálſza od

Æquinoctialu, ániż Fráncia? iednák Cesár powiáda/ iż Anglia iest *temporatior* nád Francią: á przy teyże proportiey stoiąc/ Zelándia nie iest ták zimna/ iáko Atlás gorá. Y we Włoszech zkąd pochodźi nád brzegámi ieziorá *Aronæ*/ *Como*/ y *Gárdæ*/ pomiárkowánie powietrza dáleko lepsze/ ániż indźiey w Lombárdyey. Ale co? żaden skutek bliskośći słońcá nie iest większy/ iáko láto: áni dálekośći/ iáko źimá. Coż iuż rzeczemy? ieśliż pod iednąż odległośćią od *Æquinoctialu*, y od biegu słonecznego/ znáyduiemy/ iż sie odmieniáią pod iednymże czásem *stationes*, ábo postánowienie powietrza? A iż to ták iest/ Gátes iest iedná gorá/ ktora oddaliwszy sie od wielkiego Caucásu/ wszytkę India wzdłuż przechodźi/ áż do onego sławnego *Caput Comorinum*. Tám tedy pod iednymże czásem/ z tey strony gory/ poczyna sie źimá około początku Aprilá/ á z drugiey támtey/ láto: z tey strony pánuią dżdże srogie y grády/ y wiátry zimne y niepogodne: á tám dni pogodne y wdźięczne: z te strone morze sie przewráca y burzy/ y márinarze ludźie sa bespieczni w portách: á z támte strone bespiecznie nauiguią po Golfie *Bengálæ*/ y hándluią po wszytkim. Nákoniec w támtym kráiu/ gorá Gátes czyni większe skutki/ ániż *Æquinoctiał*, gdyż w ták krotkim mieyscu odmienia nieodmiennie czásy Roczne. Otoż ieśli my znáyduiemy roźność láta y źimy pod iednákąż wysokośćią: ktoregoż iescze większego wywodu szukáć będźiemy ku pokazániu/ iż gradusy ábo odmiány ćiepłá y zimná/ suchośći y wilgotnośći: *non dependent absolutè à propinquitate vel longinquitate, à directa vel obliqua reflexione radiorum solis*? Może tedy stáć pospolu z bliskośćią słońcá czás chłodny: tákże z prostym nákłonieniem iego promieniow/ wilgotność/ y pástwiská: nie wszytkie zgołá będą popsowáne pod *Zona torrida*, iáko rozumieli/ Aristoteles y Vergilius.

2. *Ieśliż stárzy nie mieli sposobu iákiego przebyć Ocean.*

Lecz drugiey trudnośći nie mogli dosyć vczynić stárzy/ gdyż oni w swych náuigatiách nie rządźili sie/ tylko słońcem á mieśiacem/ y sámi ábo wozámi niebieskiemi/ y inszemi gwiazdámi. A kiedy niebo pokryte było obłokámi/ ktore im odeymowały świátło słoneczne/ y gwiazdy/ ná ten czás sie rządźili rozmáitemi wiátry ábo też wiádomośćią drog/ ktore iuż odpráwowáli: w ktorych

oni / dla krotkiego okregu ich nauigáciy / y dla vstáwicżnych drog / byli dobrzy práktycy y świádomi. Táporbáſi / iż niewiedźieli nigdy pułnocnych ſtron / woźili z ſobą niemáło ptáſtwá / á cżáſu potrzeby wypuſzcżáli raz tego / drugi raz drugiego: á iż ptáſtwo z przyrodzenia ſzukáią źiemie / tedy oni kierowáli zá nimi nawy. Lecż ieśli niebo było ćiemne / y morze pomieſzáne rozmáitemi wiátry; nie mogli oni ſtárzy rozeznáć / gdźieby ná ten cżás byli. Co oſobliwie pokazał Vergilius / ták piſząc *in Æneidis:*

Poſtquam altum tenuêre rates: nec iam ampliùs vllæ
Apparent terræ: cælum vndique, & vndique Pontus:

Oto Troiáni byli ná wielkim morzu dáleko od źiemie.

Continuò venti volunt mare, magnaque ſurgunt
Æquora: diſperſi iactamur gurgite vaſto,
Inuoluere diem nimbi, & nox humida cælum
Abſtulit, ingeminant abruptis nubibus ignes.

Oto tu nie świeći im słońce / áni gwiazdy. Coż zátym przyſzło:

Excutimur curſu, & cæcis erramus in vndis:
Ipſe diem noctemque negat diſcernere cælo;
Nec meminiſſe viæ media Palinurus in vnda,
Tres adeo incertos cæca caligine ſoles
Erramus pelago: totidem ſine ſydere noctes.

Jácháli tedy kołácąc ſie tu y owdźie / niewiedząc gdźieby byli / ták długo / áż ſie im pokazáłá źiemiá.

Quarto terra die primùm ſe attolere tandem
Viſa, aperire procul montes, ac voluere fumum.
Vela cadunt, remis inſurgimus.

Otoż potrzebna ieſt / áby káżdy *Motus* wſpierał ſie ná iákiey rzecży nieruchomey: á zátym też potrzebá / żeby náuigátia / ktora ieſt *ſpecies motus localis*, miáłá iáką rzecż ſtátecżną / wedle ktoreyby ſie ſpráwowáłá / y kierowáłá. A tá nie może bydź ná morzu / ábowiem:

A ſedibus imis
Vna Euruſque, Notuſque ruunt, creberque procellis
Africus, & vaſtos voluunt ad littora fluctus.

Ná źiemi też nie może bydź: bo *Maria vndique, & vndique cælum.* Tedyć potrzebá tákiey rzecży ſzukáć ná niebie / ná ktorym ſą *immobiles*

Poli. Ale iákoż te bedźie obaczyć/ ábo też y pobliſkie im gwiazdy/ ieśliż

Eripiunt ſubitò nubes cælumq́; diemq́;
Teucrorum ex oculis, ponto nox incubata atra.

Nie mieli záprawde ſtarzy nic tákiego/ zá czymby pod ćiemnym niebem y pokrytym obłokámi/ mogli ſie ná ßerokiem morzu rządźić/ y wiedźieć gdźieby byli/ y gdźieby ſie mieli obroćić: bo gdy ná ten czás niebo z morzem ſie zrownáło/ iuż nie było rátiey/ zá ktoraby ſie byli mieli obroćić/ ráczey ná te/ ániż ná owe ſtrone. Teraz BOG y Pan náß/ dla vłácnienia drogi/ do przepowiádánia Ewángeliey ſwey ś. Pogánom/ ktorzy przez ták długi czás byli w błedách/ y dla nágrodzenia ßkody/ ktora kośćioł ś. miał odnieść zá Heretyctwem Niemcow/ y wßytkich pułnocnych kráiow/ vkazał około Roku 1300. iednemu Fláwiuſowi przy brzegu Amálſow/ táiemnice/ ktora ieſt w Mágnesie/ y własność iego ieſt táka/ iż żelázo dotknawßy ſie go/ bierze moc/ áby pátrzyło y vkázowáło ku Norte/ y ku pułnocnemu Poluſowi: rzecż záprawde dźiwna. Jeſt tám iednák w tym nieiáka rożność: bo ná niektorych mieyſcách igłá żelázna/ ktorey vżywáią żeglarze/ dotknawßy ſie tylko Mágneſá/ pátrzy ná Norte proſto: á indźiey ſkłania ſie potroße raz ku wſchodowi/ drugi raz ku zachodowi/ co márynarze Oceáńſcy názywáią Nordeſteáre/ y Norweſteáre: á Włoßy Mágiſtrare/ y Græciſáre: y potrzebá im pilno vpátrowáć te odmiáne/ niechcąli w drodze ſwey pobłądźić. *Sub tribus gradibus & vna tertia, aut ſimili diſtantia reſpectu Poli noſtri,* ieſt gwiazdá/ ktora zowią *Tramontana*: á záś *ſub 30. gradu Antarctici* ieſt *Cruciger*: ták zowią 4. gwiazdy ná krzyż dobrze wymierzone przećiw ſobie ſtoiące. Zá tym tedy Mágneſem/ z ktorego igłá oſtáie ſie ſpoſobna ku pokazániu *Polum,* márynarz vpewnia ſie/ áby mogł roſpuśćić żagle ná morzá nieprzebyte/ y ßukáć wyſpow nowych/ y nowych ziem: bo wiedząc kedy ieſt *Tramontana*; wie też/ iż poyżrzawßy ná nie/ má iuż wſchod po práwey rece/ zachod po lewey/ á południe z tyłu. Ztąd też záprawde może vznáć káżdy/ iák to Pan Bog zwykł ſpráwowáć dźiwne rzeczy przez podłe drugie/ y nie bárzo wynioſłe: ábowiem/ á co ma w ſobie igłá żelázna/ gdy ſie zetrze z mágneſem/ y od niego bedźie nákłonioná/ ták opátrznego/ y ták przeważnego/ á iednák ná niey záwiſłá nawiekßa przewagá/ y nadźiwnieyßa náuká/ ktore iedno może człowiek

odprá-

odprawowáć/ to iest nauigatia. Tá dodáie śmiáłości márinarzowi/ áby sie puśćił przecz zá Gádes/ y zá gránice/ ktore położył pierwszym żeglarzom Herkules niezwyćiężony/ y áby sie vdał ná szukánie iuż nowego świátá/ iuż Moluk/ iuż Philippin/ iuż Insul Sálomonowych/ iuż *Fretum Arcticum*, iuż też *Antarcticum*: y żeby obiáchał ná iednym słábym drzewiánym státku wszytek świát/ iákoby sie sprzećiwiáiac słońcu/ y predkośći/ y w wielkośći odpráwienia drog/ o ktorym mowi Dawid Prorok: *Exultauit vt Gygas ad currendam viam à summo cælo egressio eius, & occursus eius vsq; ad summum eius.*

3. *Iáka iest Zona Torrida?*

GDyśmy iuż pokazáli trudnośći/ z náleźienia Świátá Nowego/ y gdyśmy porownáli iedne z drugą/ y obaczyli/ ktora byłá więksa: powiemy dwie słowie o przymiotách *Zonæ torridæ*, pod ktorą on po większey częśći leży. Lecz tu trzebá naprzod to wiedźieć/ iż *Æquinoctial* iest ieden Circuł myslą postánowiony ná niebie/ ktory ie okrąża od wschodu áż do zachodu/ iednáko oddalony od obu Polusow: á zowią go *Æquinoctialis*. bo kiedy słońce przechodźi przezeń (co czyni dwákroć w Roku/ to iest/ w puł Septembrá/ y w puł Márca) rowna dźień z nocą ták/ iż oboygá bywa po 12. godźin/ co my zowiemy *Æquinoctium*. Tropiki záś názywamy dwá Circuły/ ták/ że myslą postáwione ná niebie/ ktoremi sie gránicży bieg właśny słoneczny: á nazywáią ie *Tropici*: bo gdy słońce przyidźie do nich/ wráca sie záś názad/ dáley nie postepuiąc. Támten/ ktory iest zá *Æquinoctialem* ku Sur/ zowią *Tropicum Capricorni*: á ten/ ktory iest tu ku nam/ zowią *Tropicum Cancri*: támten iest *in 23. gradu Australi*; á ten záś pod tákimże pułnocnym. *Zonam* záś *Torridam*, názywáią owo mieysce/ ktore iest miedzy obiemá Tropikámi: á to ma w sobie wszerz *46. gradus*, ktorym correspondują ná źiemi 840. mil Francuskich. Położywszy ten fundáment/ powiádam naprzod/ iż *Torrida*, iest bárzo wilgotna/ y obfitsza w wody wszelákie/ nád insze kráie: bo tám bywa deszcz y śnieg á zwłaszczá gdy słońce biie nánie/ y świeći tám prostemi promieniámi/ tedy tám ná ten czas zbytnie bywáią dżdże/ á poczyna sie deszcz w południe. Niemász zátym źiemie/ gdźieby były rzeki większe iáko tám/ gdyż ná Peninsule południowey/ (opuszczáiąc insze ták

wielkie rzeki Bráśiliey y w Peru) ieſt rzeká Mágdálenæ/ ſzeroka gdźie wpada w morze ná 7. mil Fráncuſkich: ieſt też y druga Orliána/ ktora ieſt ſzeroka ná 70. á rzeká v Pláty 40. mil tákichże. Sa też tám ieziorá Tiquicácá (á tęż ieſt w okolo 80. mil tychże) Pária y Bombom: y gor też tám máło ieſt bez iezior/ z ktorych pochodźi większa część rzek tey tu ſtrony. Ná Peninſule záś pułnocney ieſt tám iezioro Guátimálá/ ktorego ná dłuż ieſt 30. mil Polſkich: drugie Nicáráguá ná 60. Mexikáńſkie ná 20. á owo/ ktore zowią *Mare Caphalicum*, ná 30. w okrąg. Kroleſtwo záś Mechioácán wſzytko prawie ieſt z iezior/ rzek y źrzodeł. A iż wynidę z Swiátá Nowego/ á kedy/ proſzę/ ſą ieziorá y rzeki większe/ iáko w Ethyopiey pod *Zonæ torridæ*, ſą tám dwie/ iedno/ z ktorego Nilus wynika/ á drugie/ przez ktore przechodźi/ ktorych obu z oſobná obudwu *diameter* ábo linia poprzeczna/ ieſt ná 40. mil Polſkich. Jeſt też tám ieſzcze y drugie/ rowne pomienionym/ miedzy kroleſtwy Angolæ/ y Monomotápy: támże ieſt iezioro Aquelondá/ y drugie Colue bárzo wielkie. Sa w teyże Ethyopiey rzeki ſzerokie y wielkie/ iáko ieſt Coánzá/ Czarna rzeká/ ktorey odnogi ſą Senágá/ y Gámbea. Támże ieſt Záire/ ſzeroka tám gdźie wpada ná puł ſzoſtey mile Polſkie. A większa część pomienionych rzek/ nie przeſtáiac w ſwych brzegách/ ácz bárzo ſzerokich/ wychodzą z nich precz/ y dorocznym wzbierániem polewáią polá. Wyſpá ś. Thomaſzá/ y Sámátrá/ ktore obiedwie ſą pod *Æquinoctiałem*, ſą bárzo wilgotne. Támta *S. Thomæ* ma we ſrzodku iedne wyſoką gorę/ pokrytą záwſze ćiemnym obłokiem/ z ktoręj wychodźi ták kropliſty deſzcz/ iż ſie nim obfićie polewáią polá. Sámátrá też grunty wſzytkie prawie pełne ma błot/ y rzek/ ktorych część pochodźi z iednego ieziorá wielkiego/ co leży ná iedney wyſokiey gorze/ á wydáie ſie we ſrzodku wyſpy. A nie kontentuiąc ſie náturá wodámi niebieſkiemi y ziemnemi/ áby odwilżáłá *Torridam*, czyni ták w Quito/ iáko y w Molucchách/ kráinách podległych *Æquinoctiali*, pewne kánały wielkie/ w ktorych záchowuie wody/ o ktorycheſmy mowili indźiey. Nie trzebá opuſzczáć/ iż pod Torrida/ dáleko wiecey ieſt morzá/ ániż ziemie/ iáko záś pod náſzą *Zonæ*, wiecey dáleko ziemie/ ániż morzá. Nidto/ rzecz też to iáſna/ iż pod *Torridæ*, wod przybywa/ y dżdżow wiecey bywa/ wedle tego iáko słońce bárziey ſie przybliża do liniey: á przećiwnym ſpoſobem/ gdy ſie odſtepuie

puie ku Tropikom/ vbywa ich. Zkąd poznáć/ iáko zá przybywániem wod/ idźie zrownánie nocy ze dniem: bo iáko *in nostra Zona*, dździe więkse bywáią *sub Æquinoctijs*, ták też *sub Torrida*. Do tego ieszcze/ *Torrida*, kráiná nie tylo iest wilgotna/ ále co więksa/ iest też *temperata*, y miernie ćiepła: y niektore iey częśći więcey máią źimna/ ániż ćiepła/ iáko Pásto/ Colláo/ Potosi: kedy gory záwsze są pokryte śniegiem/ y oblane lodem. Tego pomiernego ćiepła/ przyczyna iest pospolita długość nocy/ blisko liniey srzedniey/ gdyż tám pod tą linią nocy rowne są ze dniámi: á im sie dáley odsadźisz od niey/ tym też większe będźiesz miał dni letne/ á krotsze nocy. Dla tegoż w Angliey/ y w Islándyey/ dni są dłuższe lećie/ ániż we Włoszech. Tá tedy krotkość dni sprawuie/ iż słonce nie może vczynić ták gorącego ćiepła *sub Æquinoctiali*, iákie może dáley od niego będąc: y w rzeczy sámey láto goretsze iest *in Extremadura*, y w Apuliey/ ániż w Quito/ y w Colláo: bo wiele należy ku vczynieniu doskonáłego skutku/ żeby iák nadłużey *causa efficiens* koło niego sie báwiłá.

Ale coż rzeczemy o rożnośćiách/ ktore widźieć pod tąż *Torrida*, kedy iedna strona iest ćiepleysza/ á druga chłodnieysza? To nie iest właśna gadka o nowym świećie/ ále pospolita wszytkim Prowincyom: á iużesmy ią też rozwiązáli/ powiedźiawszy/ iż iednoż ćiepło słoneczne czyni skutki rożne/ zá rożnym położeniem mieysc. Ale iż też cokolwiek y tu powiem/ trzebá wiedźieć/ iż wszytek świát nowy/ iest pełen wysokich gor/ ktore chłodzą powietrze/ y wysokośćią swą (bo mieysca wysokie y wyniosłe źimnieysze są/ ániż niskie/ y doliste) y śniegámi/ ktore z nich nigdy nie zchodzą/ y ieźiorámi źimnemi/ y rzekámi z nich/ y z gor idącemi: bo te wody/ ktore sie z śniegow y z lodow rospuszczonych zbieráią do rzek/ są źimne bárzo y surowe. więc też pędem y pierzchliwośćią/ ktorą spadáią z gor/ y idą po rowninách/ chłodzą dźiwnie powietrze/ y grunty źimne. á do tego/ iż gory pomienione są wysokie/ tedy zátym czynią wielkie ćienie y ztąd y z owąd/ ktore przy długich nocách pomagáią wiele dla pomiárkowánia *Torridy*. Przydam do pomienionych przyczyn/ chłodne wiátry/ ktore tám nigdy nie vstáią: naprzod ná morzu masz wschodni wiátr vstáwiczny/ ktory tám pánuie bez odporu/ po wszytkim Oceanie. Nie dáleko Peru/ y w Brásilu/ masz wiátr Sur/ ktory powstáie zá połu-

dniem/ niewymownie chłodny: á w Bárlowencie maß Bryse.

4. W czym náß Swiát przechodzi Nowy.

POrownaymy teraz ieden świát z drugim/ vpátruiac nowy w tym stanie/ w ktorym był/kiedy go naprzod náleziono. My tedy mamy coś nád támten wzgledem niebá/ á niektorzy z náßych wzgledem ziemie. Wzgledem niebá/ iedná rzecz iest/ iż náß *Polus* lepiey iest ozdobiony gwiazdámi/ y świátłem/ ániż támten: bo náß ma gwiazde/ ktora my zowiemy *Tramontanam in 3. gradu & vna tertia*, z ták wiela inßych pochodni bárzo iásnych/ ktore przy niey sa w towárzystwie/ służa y oney: lecz *Polus Antarcticus*, nie ma żadney gwiazdy bliżßey od siebie tylko ná 30. gradusow. W tákiey odległości ma *Crucigerum*, wyżey wspomniona/ bárzo piekna/ y wßedzie świecaca. Druga rzecza niemniey należysta/ przechodzi náß niebo onych/ iż słońce v nas świeci (iáko to pokázuia *Æquinoctia* y *Solstitia*) przez siedm dni w Roku (á podobno ießcze y wiecey) bedac ku Tropikowi Raká/ wiecey/ ániż ku Tropikowi *Capricornu*. zacność to iest bárzo wielka części tey świátá náßey/ gdzie iest *Arcticus Polus*, nád támte/ gdzie iest *Antarcticus*. A z tych pomienionych dwu rátiy/ idzie/ iż támtá iest zimnieyßa/ ániż tá: bo mniey záżywa támta świátłości słoneczney/ y mniey też ma gwiazd. Co sie zás tknie ziemie/ mamy też nád nich dwoiáki zysk: ieden iest/ iż náßá ziemiá idzie dáley od zachodu ku wschodowi/ y zátym też iest sposobnieyßa ku życiu ludzkiemu: ániż támtá/ ktora bedac waska od zachodu ku wschodowi/ ßerzy sie zbytnie od iednego *Polu* ku drugiemu. Abowiem ziemiá od wschodu ku zachodowi idzie z wiekßym porownániem/ y zárowno záwße odległa iest y od zimna Norte/ y od ciepłá Sur: Wiec też dni y nocy ida záwße iednáko. Lecz idac ku *Polowi*, musi sie koniecznie tráfić ná nocy/ co cáłe miesiace trwáia/ á ná końcu/ po puł Roká ich bywa. Drugi zysk iest/ iż ziemi náßey lepiey dogadza morze/ ktore ia czyni hándlowna/ y sposobna ku społeczności ludzkiey: (gdyż oprocz Oceanu pospolitego nam/ y Nowemu Swiátu) my mamy *Mediterraneum*, ktore oblewa y Europe/ y Asia/ y Afryke/ y pospolituie sie z nimi rozmáitemi sposobámi/ iákoby prágnac ákkomodowáć sie im/ y chcac im dogodzić/ y vży-

czyć

cżyć pomocy y posługi: y przetoż sie dźieli ná tyśiąc práwie Golfow y odnog. A co rzeczemy o morzu Báltyckim/ y o Cáspium/ z ktorych támto niewymownie dogadza Europie/ á to záś Asiey? Przydam/ iż źiemiá nászá iest rownieysza y gládsza/ á zátym sposobnieysza do kupiectw źiemią y morzem.

Co sie záś tycze rzeczy/ ktore źiemiá rodźi/ Swiát Nowy vstępował nászemu. Naprzod w doskonáłośći źwierząt: nie było tám áni psow/ áni osłow/ áni owiec/ áni koz/ áni świni/ áni kotow: á co ieszcze wiekszá/ áni wołow/ áni koni/ áni wielbłądow/ áni mułow/ áni słoniow. Miedzy drzewy pożytecznemi/ nie mieli cytryn/ pomárańczy/ limoniy/ málogránát/ fig/ pigw/ mellonow: á nádewszytko náwiększy tám niedostátek był z strony win/ oliwy/ y máćic cukrowych. To iest prawdá/ iż my bárziey przechodźiliśmy ich w źwierzętách/ á niż w fruktách: bo w támtych mieliśmy nád nich/ y dobroćią/ y rozmáitośćią/ ále w tych dobroćią tylko. Miedzy zbożem też/ nie mieli oni áni pszenice/ áni ryżu/ áni też miedzy inszemi vćiechámi ogrodnemi/ mellonow. W rzemiosłách y w przemysłách/ nie było tám porownánia: bo oni nie vżywáli żelázá/ máteriey policzoney miedzy inszemi potrzebnemi rzeczámi/ y pożytecznemi do żyćia ludzkiego: tákże też niewiele vmieli vżywáć ogniá/ instrumentu pospolitego do przemysłow. Strzelbá/ druki/ pismá/ zabáwy około náuk/ zgołá te rzeczy niewiádome im były. Nie náuigowáli dáley/ tylko iáko mogli záyźrzeć okiem: á mowie y o ludźiách przemyślnieyszych y dowćipnieyszych/ y obyczáynieyszych/ iáko byli Mexikáni y Peruáni. Co też oni przemogli w ochedostwie y w rzadách/ pokázáliśmy to indźiey. Ma też Swiát nász nád Nowy w wielkiey liczbie ludźi. Tám są gory/ lásy/ błotá niezliczone/ ktore czynią bárzo wielkie przećiągi puste: á te strony/ kedy mieszkáią/ dáleko są od liczby ludźi nászych: gdyż te pierwey były náśiádłe/ ániż támte: y owszem te iuż były nápełnione/ kiedy támte poczęły sie osádzáć: y osádzáły sie tymi ludźmi/ ktorzy nam zbywáli. Nádto/ tu są ználeźione rzemiosłá/ ku zátrzymániu żywotá/ iáko iest rolnictwo: y ku záchowániu iego/ iáko iest Architekturá: y ku dogodzeniu iemu/ iáko iest kupiectwo: ták/ iż roskrzewienie y rozmnożenie rodzáiu ludzkiego/ tu było porátowáne y od nátury/ y z przemysłu: á tám/ mogę rzec/ od sámey nátury. A do tego ieszcze

czáſu więkſza część Bráſilu żyie dźiko: y w nowey Hiſzpániey poſie-
dli niezmierzone kráie Kikimechi/ ludźie bez práwá/ bez głowy/ y
bez mieſzkánia vſtáwicznego/ ktorzy żyią z łowow y z fruktow/ co ie
ſámá źiemiá rodźi. A tymże po więkſzey częśći ſpoſobem żyią Floridá-
ni/ y Párágáuái: y kiedy Hiſzpani przyiácháli do Peru/ ácz tám by-
ły rozmáite oſády ludzkie/ iednák tám przećie nie było práwie inſzego
mieyſcá nákſztałt miáſtá/ oprocz Kucká. Otoż/ iáko źwierzetá do-
mowe máią coś nád dźikie/ y owe co w ſtádách ábo trzodách/ nád po-
iedynkowe: ták ludźie/ ktorzy żyią weſpoł w oſádách y w miáſtách/ y
máią politią y práwá/ dáleko przechodzą owych/ ktorzy wiodą żywot
ſwoy/ po gorách/ po láſách/ ſpoſobem beſtiy. Ale y dźiś Swiát No-
wy ieſt ieſzcze mniey náśiádły/ ániż przedtym: częścią dla woien Hi-
ſzpáńſkich miedzy nimi (rozumieią/ iż ná woynách domowych/ kto-
re były miedzy Pizzárámi y Pártegiánámi *de Almagro*, y miedzy ſá-
memiż Pizzárámi/ y ludźmi krolewſkimi/ zginęło do pułtora millio-
ná ludźi tám porodzonych) częścią zá nierządem Hiſzpanow ná po-
czątku: nie ták dla tego/ iż ćiemiężyli tych ludźi zbytnie/ iáko dla tego/
iż ie przenośili z iednego mieyſcá ná drugie/ dáleko od przyrodzonego
powietrza/ kędy gineli. Szkodźiło im też/ y ſzkodźi vżywánie pokár-
mow záprowádzonych tám z Europy. Nie iadáli ták wiele mieſá/
áni ták tłuſtego/ y tákiey ſubſtántiey: nie miewáli winá/ ktorego
iuż doſyć w Peru. A iż ich też zábawiáli Pánowie ich/ y ćiemiężyli iuż
koło budowánia Támbow/ iuż też koło náprawowánia drog/ y w in-
ſzych podobnych rzeczách/ nie mieli ták wiele czáſu y ſpoſobnośći ku
zbytkowániu/ y ku ſwey woli/ iáko teraz máią: gdyż źle vżywáiąc wol-
nośći/ vdáią ſie do próżnowánia/ do leniſtwá/ do wſzeteczeńſtwá/
y do pijáńſtwá/ co ich pſuie mizernie. Wytępiły ich też bárzo wie-
le niektore choroby powſzechne/ iáko oſpy/ y kokoliſty/ w nowey Hi-
ſzpániey: á też oſpice wielka vczyniły ſzkodę w máłych dźiećiách/ y
w młodźieńcách w Peru/ w Roku 1567. pogubiły więcey niewiaſt
áni mężczyzn: á nie tykáły ludźi w wieku 30. lat: nie ſzkodźiły też żá-
dnemu w Europie vrodzonemu. A ták dla pomienionych przyczyn/
dźiś wſzytká kráiná nád morzem w nowey Hiſzpániey/ ieſt iákby pu-
ſtá. Ná wyſpách odnogi Mexikáńſkiey/ nie zoſtáło práwie y naśie-
nia ludźi tám dawno zrodzonych: przy brzegu Páriey ieſzcze mniey: tw

rowni-

rowninách Peru/ niemász tám y trzydźiestey częśći ludźi pierwszych.

5. W czym Nowy Swiát przechodźi nász.

Zda się/ iż *Iosephus Accosta* chćiał/ iákoby Nowy Swiát przechodźił nász/ pomiernem powietrzem/ gdyż tám ná wielu mieyscách nie pánuie/ áni źimno/ áni ćiepło/ ktoreby miáło trapić/ ábo tesknice czynić ludźiom. Ale też to iest pospolita częśćiom świátá nászego/ ktore są pod *Æquinoctiałem*, ábo blisko niego: iáko iest Ethyopia/ y India/ y Aurea Chersonesus. Do tego też chce/ iżby nád nas miał w dostátku wod/ y pástwisk. A záprawdę co się tycze wod/ iásna rzecz iest/ iż ma więcey morzá/ y że też tám rzeká/ Plátá y Márágnone/ są nawiększe/ co ich ná świećie. Dáie mu też przodek w wielkośći lásow/ y w rozmáitośći drzew y korzeni/ ktoremi się żywią po wielu mieyscé támći ludźie (iáko korzeniem Juche ná wyspách Bárlouento/ y w Bráśilu: záś korzeniem Pápe w Colláo) co iest bárzo podobna ku prawdźie/ dla złączenia wilgotnośći z ćiepłem/ ktore tám vstáwicznie trwa. Niechce potym dysputowáć/ áby tám więcey było kruszcow złotych/ ábo srebrnych. Rzecz to trudna ku rozwiązániu/ á zwłaszczá ráchuiąc ták wiele tego y owego/ co go wychodźi zkąd. Bo ia niewiem/ ieśliż Peru przechodźi w kruszcách złotych Ethyopią/ y Monomotápe/ y Nándinge/ y Sámátre/ y Lequij: ábo też/ ieśliż kruszce w Potośi są bogátsze/ nád owe Cámbebeskie w Angoli. Przydáie/ iż nowa Hiszpánia iest z lepszych kráin świátá: co może pozwolić/ nie czyniąc nikomu krzywdy. Lecz vpátruiąc Nowy Swiát w ninieyszym postánowieniu/ ia rozumiem/ iż to rzecz iásna/ iż támten świát przechodźi nász/ nie wielka liczba (bo nie iest ták dobrze vprawiony y náśiádły) ále w rozmáitośći źwierząt y owocow bo do ich własnych/ są teraz przydáne práwie wszytkie násze: á ieszcze y ten zysk máią támći ludźie/ iż násze naśienia lepiey plużą w Ameryce/ ániż ich v nas.

6. Zkąd przybyli ná Nowy Swiát támeczni Obywátele.

Zamkniemy te Czwarte Księgi tą zacna ále trudna gadka/ o pierwszych obywátelách Ameryki. Naprzod trzebá wiedźieć/ iż ludźie

dźie Nowego świátá/ máią bárzo głupie mniemánie o swym począt- tku. Ludźie rzeczeni Guánchi/ ktorzy mieszkáią w dolinie Xauxá/ rozumieią pierwszymi swymi rodźićielmi bydź iedneg męzá y iedne biáłagłowę/ktorzy byli wyszli z Guáribilki/fontány v nich sławne. Drudzy zás Cámchi ludźie mieszkáiący w Andábáili/dolinie pod miástem Kucko będącey/ powiádáią/ iż mieli początek z ieziorá Sogdococá. Támći z Kucko chcą/ iákby prowadźili swoy początek z wielkiego ieziorá Tichieácá. Drudzy powiádáią/ iż po potopie narod ludzki był nápráwiony przez 6. osob/ ktore śie były záchowáły w iedney pewney iáskini. Ale opuśćiwszy te bayki/ iásna rzecz iest/ iż muśi przyznáć/ że wszyscy ludźie máią początek od Jádámá y od Jewy/ á potym z owych/ ktorzy byli záchowáni w korabiu Noego: á zátym/ iż obywátele Nowego Swiátá poszli od nas. Trudna rzecz iest ználeść/ z ktoreyby kráiny poszli: w czym niemász nic/ coby te trudność mogło lepiey obiáśnić/ iáko bliskość mieysc: ále y to nam też nie pomoże wiele/gdyż máła wiádomość mamy o kráiách ostátnich źiem. Mowiąc o támtych ku pułnocy: *Vopelius* chce iákby Gronlándia miáła śie łączyć z źiemią *Estotilante*. Co ieśliby ták było/ tedy iest podobna ku prawdźie/ iż pobliscy ludźie od Láppiey/ y od Noruegiey/ postępuiąc w rozmnożeniu swym/ y mieszkánia nábywániu/ znienagłá zábiegli áż tám. Czego ponikąd poświádczáią obywátele támći/ y obyczáie społne Láppponom/ y Estotilántom/ Noruegom y Báccaláiom: bo wszyscy mieszkáią ná dworze po iáskiniách/ ábo w dźiurách drzewiánych: chodzą też w skorách ćielcow morskich/ ábo inszych źwierzow: żywią śie rybámi/ ábo fruktámi/ ktore sámá źiemiá rodźi: y nie bárzo też są rożney płći ábo fárby od tych. Mowiąc zás o támtych ku Sur/ ieśli to prawdá (iáko ich wiele rozumie) iż źiemiá/ ktora iest przećiwko *Fretum Magaglianes*, łączy śie też blisko z nászym świátem: tedy potrzebá powiedźieć/ iż z támtey strony przeszłá iedná część pierwszych obywátelow Americkich: bo támto *Fretum* nie iest ná niektorych mieyscách szersze nád mile Fráncuską: przetoż łácno ie było przebydź. O brzegách wschodnich y zachodnich mowiąc/ nie mam żadney pewnośći/ áni tákich domysłow. Tylko śie to baczy/ iż fárbá ludźi nowego świátá/ dáleko więcey podobna iest do ludźi wschodnich/ áni do zachodnich: bo są fárby śpiżáney/ ábo mułowátey: co rozumiemy/ y wy-

rzec chcemy/ o tákich rożnośćiách y stopniách/ iákie v nas ma fárbá biała: bo ná niektorych mieyscách znáyduie sie ćiemnieysza/ iáko w Peru y w Brásilu: ná niektorych zás iest iásnieysza/ iáko w Páriey/ y w nowym krolestwie. Znáyduia sie iednák niektorzy ludźie (ále ich máło) czarni w Kárekie/ ktora leży miedzy s. Martha/ y Kárthágena. R *Ioannes de Castelanos* mowiac o náleźieniu kráiu/ ktore towárzysze *Antonij Sedenij* ználeźli w támtych mieyscách/ ták mowi o niektorych ludźiách támtych:

Son todos ellos negros, como cueruos,
Sa wszyscy oni czarni iáko krucy/
Ma altos & dispuestos, que fornidos,
Ale wysocy y kształtni/ y piekni/
Ligeros, valentados, como cieruos,
Chyżi/ mocni/ iáko ielenie/
Al coniugal amor mu ÿ sometidos.
Do małżeńskiey miłośći bárzo skłonni.

Przetoż potrzebá przyznáć/ iż támći/ zá iaka náwálnośćia z Ghineey/ ábo z Ethyopiey/ tam przybyli. Z kráiow przednieyszych Europskich/ nie zda sie/ żeby tám przybyć miał ktory narod przed Columbusem: bo nie znáyduie sie we wszytkich támtych kraiách żaden znák pismá/ áni inszych rzeczy Europskich: á do tego/ iż niemász iescze wiecey 200. lat/ iako wiekszá częśc wysep/ ktore leża miedzy nászym świátem y támtym/ byłá pusta/ iako wyspy Terzere/ y Maderá/ y *Caput viride*, y s. Thomászá/ y insze támtego morzá. Zámknimy tedy/ iż w nowym świećie mieszkáli naprzod ludźie/ ktorzy postepuiac w mieszkániu y osádach Europy/ y Asiey (o Afryce nie zda mi sie/ áby tám mogłá byłá miec cząstke z tey miáry) y szukáiac vstawicznie sposobnieyszych/ y bespiecznieyszych mieszkánia/ ták powoli przyszli áż tu: ábo też niektorzy inszy/ co tám náwálnośćiámi sa zápedzeni: iáko pewnie ták musiáło bydź z strony owych czarnych/ o ktorych esmy mowili teraz nie dawno.

PIERWSZEY CZĘSCI PIĄTE KSIĘGI;

Rozdźiał Swiátá Nowego.

Po tym/ iáko Columbus vkazał te źiemie nowe/ á nowe wzgledem ludźi Europskich/ nie vstáli tám ieźdźić záwße náßy/ zá rozmáitemi okázyámi/ ßukáiąc ießcze więcey. Lecz áczkolwiek teǧ ważyly śie rozmáite osoby/ á wßytko ludźie przeważni/ iáko Cáßtiliani/ Anglikowie/ Włoßy/ Portogálczykowie/ Fráncuzowie/ nie dostáli przećie ießcze wiádomośći doskonáley/ o támtey źiemi/ á zwłaßczá zstrony koncá iey od pułnocy/ od zachodu/ y od południá. My idąc zá powieśćiámi podobnieyßemi do prawdy/ y záAuthorámi poważnieyßymi/ postáramy śie podáć o niey tákie prawdźiwe opisánie/ iákie będźie podobne/ nie báwiąc zbytnią długośćią czytelniká: gdyż długa mowá zdálá śie nam záwße bydź właśna owych ludźi/ ktorzy ábo nie rozumieią tego co mowią/ ábo nieumieią mowić. Tá tedy część źiemie/ ktora śie zowie Nowym Swiátem/ (mowię o źiemi suchey) dźieli śie ná dwie częśći/ to iest/ ná Amerikę/ y ná Mággelánikę. Ameriká zás dźieli śie ießcze ná dwie wielkie Peninsuły/ złączone zsobą iednym Isthmem/ ábo klinem źiemie długim ná pułtory mile Polskie/ ktory iest miedzy *Nomen Dei*, y Pánámą: bo iedenaśćie mil Fráncuskich/ ktore nád to kłádą pospolićie miedzy owemi dwiemá osádámi/ rostą z krążenia y omijánia/ gdy kto ßuka drogi bespiecznieyßey y lepßey. Już tedy názwiemy iedne z pomienionych Peninsuł pułnocną/ á drugą południową.

O Peninsule Pułnocney.

Chcą żeby iey było w okrąg 3. tyśiące y dwieśćie mil Polskich/ á 800. wdłuż od wschodu do zachodu. Gránice iey ku pułnocy ießcze nie są poznáne. *Iacobus Cartier* zwiedźił ią w Roku 1535. áż do gradusu 50. *Gaspar Cortereális*, Portogálczyk áż do 60. Sebástyan Gábotto Włoch áż do 67. á nie mogł dáley iáchać dla źimná

zbytnie-

zbytnie wielkieg. Nakoniec *Martinus Forficierus* nie dawno przeszłych lat z rozkazánia Isabelle Angielskiey/ odpráwował rozmáite náuigácye y drogi/ żeby był przyiáchał támtą drogą do Kátáio/ y do Molluch. Lecż znáć/iż sie y náturá sprzećiwia heretykom/y ich zamysłom: bo oprocż srogiego źimná/ y przykrych wiátrow/ ktore sie tám dáią cżuć/spada też tám pewny źlod ták przerażáiacy/ iż iáko srebro żywe/ psuie to wszytko cżego sie dotyka/y morze też nie puszcża sie ztámtąd ku wschodowi/ále wszytko idźie ku Polusowi. Przetoż ácżkolwiek *Forficierus* puśćił był sławe/iż doiáchał do *Fretum Arcticum*, nie doszedł iednák końcá swey drogi. Zwiedźiał w tey náuigátiey iedne źiemie/ ktorą názwał *Verginiam*, y niektore insze kráie puste: do ktorych iednák przybywáią na pewne cżásy Roku ludźie obcy ná łowienie ryb. Z inszych stron tá Peninsulá kończy sie cżęśćią morzem/ ktore názywáią Nortskim: cżęśćią owym od Sur/ ktore ią oblewáią iedno ztąd/ drugie ztámtąd/ áż do *Nomen Dei*, y do Pánámy. Tey tedy Peninsuly cżęść wschodnia ma trzy wielkie Prowincye/ *Estotilante*, *Terram laboratoris*, y Norymbege/ ktore iákby leżą przećiw Noruegiey/ Angliey/ Fráncyey/y Hiszpániey. Estotilánt/ iest kráiná ku pułnocy leżąca/ iáko sie wie/á byłá náleźiona ieszcże dobrze przedColumbusem/przez niektore rybitwy z Fryslándiey: a potym w Roku 1390. byłá przepátrzona z roskazánia Zichimá krolá teyże Frislándiey przez nieiákiego Antoniego Zeno/ Wenetá. Powiádáli támći/ iż to iest źiemiá żyzna/ iż w niey mieszkáią ludźie przemyślni/ y poniekąd świádomi rzemiosł. Zda mi sie/iż bogáctwá ich y máietności/ záwisły w futrách/y w rybách: gdyż z tych rzecży (iáko też powiádáli towárzyśze Forcifierá) robią sobie pośćieli/ obuwie/ odźienie/ nići/ żagle/ mieszkánia/ y bárki. Mieszkáią w budách pokrytych skorámi wielorybiemi. Żywią sie z łowow/ y z rybáctwá/ y z źioł/ ktore źiemiá sámá rodźi po polách. Nie zda sie/áby mieli insze wody słodkie/ oprocż śniegow y lodow rospuszcżonych. Przetoż pospolićie miásto napoiu biorą sztuki lodu. Nie wiele máią drew/ co iest pospolita wiekszey cżęśći kráiow pułnocnych/ iáko Szkotiey/ Orkádom/ Scetlándom/ Islándycy/ Bermiey: máią iednák dostátek źwierzą dźikiego/ ieleni/ záiecy/ wilkow/ niedźwiedźi. Máią pewne psy podobne wilkom/ ktorych vżywáią do swych wozkow. Cżásu lodu/ pospolitsze ich odźienie iest

z skor ćielcow morskich: oręże ich są/ proce y łuki drzewiáne z strzałámi zákowánemi kośćią. Tá tedy Prowincya Estotilánte/ kończy sie v rzeki Neuáto/ ktora leży *in 60. gradu altitudinis*: y tám sie poczyna ziemiá *Laboratoris*, ktora sie rośćiąga áż do rzeki *S. Laurentij*, co ią drudzy zowią *Fretum* trzech bráćiey/ drudzy rzeka *Canadæ*: á ta náuiguią przećiw wodźie/ iedni mowią ná 100. drudzy wiecey mil Polskich. Tu Fráncuzowie kłádą *Sanctam Martham*, *Caput Martium*, kásztele/ y Brest: od tego ku wschodowi leży wyspá Szátánstwá. Tám tá kráiná ma w sobie ludźie wzrostu wysokiego y kształtnego: noszą mánele srebrne/ y miedźiáne: żywią sie po większey częśći rybámi/ á zwłaszczá łososiámi: máią też zboże y iárzyny. Rzeká *S. Laurentij* tám gdźie wpada/ iest szeroka ná 7. mil Polskich/ głeboka ná 200. łokći. prawdá to iest/ iż z tey miáry godna iest morzem bydź zwána/ nie tylo rzeka: ma rozmáite wyspki/ á miedzy inszemi *Ascensionis*. Po brzegách iey mieszkáią ludźie/ ktorzy chwalą dyabły/ y ofiáruią im podczás własna krew: Fráncuzowie kłádą tu nową Fráncią/ y miástá/ Cánádá/ Ochilágá/ y Sánguine/ z drzewá pobudowáne. Fráncißek krol Fráncuski/ kusił sie wstáwić tám noge przez Jákubá Bertoná/ y Henryk Wtory posyłał tám *Nocolaum de Villagnone*, ále dáremno. Nawiększe bogáctwo/ ktoreg tám nábyli/ były pewne diámenty/ ktore oni zowią *de Canada*, ále máłey ceny/ gdyż są słábe y subtelne. Minawszy zás *Fretum* trzech bráćiey/ wieżdżą sie ná iedno Golfo názwáne *Quadratum*; á wdłuż iest go około 160. mil Polskich: ktore iest iákby zámknione rozmáitemi wyspámi (Verázzanus y inszy/ ráchuią ich tám do 37.) ktore sie skłaniáią ku wschodowi. Te kráine zowią *Terram Baccalaiorum*, od pewnych ryb/ ktorych tám iest wielki dostátek/ á mnożą sie niepodobnie zbytnie. Jeżdżą tám łowić ie Britani/ Angielczykowie/ Portogálczykowie/ Biscálini: suszą ie ná wietrze/ y chowáią długo/ iáko też stokfisz y śledźie. A te to ryby troiákie/ iż ich niewymownie wiele łowią/ y długo ich też chowáć mogą/ nie mniey ku wyżywieniu rátuią Norwegow/ Holándrow/ Británow/ y inszych ludźi pułnocnych: iáko też cukry Sicilia/ y krolestwo Gránátskie/ ábo też winá rozmáite Cálábria/ y oliwá/ Apulia. Bliskość pomienionych wyspow od siebie/ spráwuie to/ iż morze zdá sie tám rozdźielone ná wiele rzek: y przetoż tám iest bárzo wiele por-
tow do-

tow dobrych y bespiecznych. Nie wiele máią mieszkániá: ále tám przyieżdżáią ná pewne czásy/ ná łowienie ryb/ niektorzy ludźie ze srzodku źiemie. Co w nich pokázuie dowćip y przemysł: ábowiem vmieć záżyć źiemie/ y tego co oná rodźi/ pokázuie bez wątpienia rozsądek wielkszy nád pomienione rzeczy: lecz wiekszy iest rozumu znák y dowod/ vmieć sobie czynić pożytek z wody/ á zwłaszczá z morzá. Przodek przed tymi máią owi/ co pożytku szukáią z ogniá/ y przezeń czyszczą/ obrácáią y spráwuią wedle vpodobánia swego kruszce/ y dáią im rozmáite formy/ iáko też glinie/ y inszym rzeczom. Ale przychodzą *ad Summum Imperij*, ábo do gory/ władzy dáney nam od Bogá nád Elementámi/ y nád rzeczámi z nich złożonemi/ żeglarze y márynarze/ ktorzy dowćipem y śmiáłośćią vćieszną rządzą wiátrámi/ y przez nie przeieżdżáią morze/ latáią práwie od iednego Polusá do drugiego/ y od wschodu ná zachod. W czym my dáleko przechodźimy ludźie Nowego Swiátá: á Europscy záś insze wszytkie nácye: Portogálczycy Europiány insze.

NORVMBERGA.

IDźie kráiná Norumbergá/ ták názwána od iednego miástá leżącego nád morzem: ma powietrze dosyć pomierne/ y vrodzay srzedni. Co pokázuią pomárańcze leśne/ tákże y winne máćice/ ktore tám widźieć ná rożnych mieyscách. Morze ktore oblewa wszytkie te brzegi/ iest po wiekszey części ták piászczyste/ y miáłkie/ iż nie może nim náuigowáć bespiecznie: y iest tám iákby grobla długa piászczysta/ ktora broni źiemnych mieysc y wyspow. Tám Fráncuzi záłożyli *Portum Refugij, Portum Realem, Paradisum, Floram, Angolemam.* A iż áni w tych mieysc/ áni w inszych miánowániu nie są zgodni/ zátym o nich vrosłá wielka confusia. Ztąd vdáiąc sie ku zachodowi/ idźie źiemiá ná wiele mil/ y czyni wielkie kráie/ ktore zowią Apálchen: ále mieyscá tám są błotniste/ pełne gor/ y lásow. *Aluarus Nunnius* idąc tám piętnaśćie dni/ nie ználazł y iedney chałupy: ále bączył wiele ieleni/ sarn/ záiecy/ krolikow: y niemáło też Tláquáciow: są to źwierzętá/ co máią pod brzuchem kálete/ w ktorą pod niebespieczeństwem kłádą swe dźieći/ y vćiekáią. Obywátele támeczni są ludźie wielcy/ śiádli/ chyźi/ y lekcy: chodzą práwie nádzy/ á nie máią

ia osády żadney grzeczney. Oręże ich są łuki y strzały: czego/ gdyż to iest pospolita wszytkiemu świátu nowemu/ iuż nie bede potym powtarzał. Te Prowincyą kończy *Caput S. Helenæ*, gdzie krol Hiszpáński ma iedne fortece,

FLORIDA.

IDzie Floridá/ ták rzeczona/ bo ią náleziono ná Wielkanoc kwitnącą. Jest iey wdłuż ná 80. mil Polskich: á záchodzi w morze iednym klinem szerokim ná 16. mil tákichże. Brzeg morski ma przykry/ y morze też pełne skał/ á zwłaszczá przeciw pomienionemu klinowi/ kedy iest suchych mieysc dosyć/ y skał rzeczonych *Martyres.* Leży pod rownemi liniámi z Mauritánią/ á srzodek iey iest *in 35. gradu.* grunty ma rodząće wszelákie zboże/ gdzie ie tylo posieią/ tákże y wszelákie owoce. Hiszpanowie dla rozmáiteg nieszczęścia/ ktore ich potykáło/ práwie zániechali woyny/ dla dostánia iey y posiedzenia/ ácz dobrze poználi zátym/ co ztámtąd miewáli nie máłe bogáctwá iey/ á zwłaszczá/ iż ma dosyć złotá/ srebrá perel/ turkusow/ smárágdow. Károlus IX. krol Fráncuski/ chćiał sie tám osádźić przez Janá Ribáldá/ ktory tám był iáchał z śiedmią statkow/ y ze 300. żołdatow/ y zbudował tám był fortece nád rzeką Máio: ále byli ztámtąd przez Piotrá Melendes/ Cápitaná krolá Hiszpáńskiego (ktory sie był rozgniewał/ iż Fráncuzowie chćieli zbieráć owoce z cudzey prace) wygłádzeni: bo y Zamek popsował/ y ludźie pobił/ ták/ iż ich y szczedu nie zostáło. Przyiáchał tám był drugiego Roku Cápitan Cordo: ále bacząc trudność oney Imprezy ábo przewagi/ wroćił sie do Fráncyey/ nie bárzo sie kontentuiąc swą wypráwą. Ludźie co sie tám porodźili/ są fárby smiádey/ y iákby spiżáney/ rześcy/ chyżi y kształtni. Co w nich y w inszych pobliskich pochodźi/ z vstáwicznych zabaw ich około łowow/ y z potraw: bo nawiecey vżywáią mięsá dźikich źwierzow. Máią trojákie ielenie: z iednych biorą tákież pożytki (bo są domowe) mleká y mleczná/ iáko my z krow. Krowy máią podobne koniom w grzywie/ wielbłądom w gárbie. W strzały wpráwuią kośći ostre rybie/ ábo kámienie krzemieniste. Vżywáią konch morskich miásto pieniedzy: ále przećie formuią ie wedle pewnego swego sposobu: á tego nie godźi sie czynić/ tylko wielkim Pánom/ iáko v nas kuć monety.

Chodzą w ßátách sobolich ábo kunich / á zwłaßcza ßláchtá: drudzy nápoły nádzy. Od morskiego brzegu / rzeczonego S. Helená / áż do kliná *Floridæ*, iest brzeg suchy / ábo *Rio secco, Caput Crucis. S. Augustini*, y *Cannauerale*. We Florydzie ma krol trzy mieysca obronne z stráżą / *S. Iacobi, S. Augustini*, (tá forteca byłá zepsowána przez Fránciszká Dráká / rozboyniká Angielskiego) y *S. Philippi*: á ztąd áż do *Caput terræ nouæ*, ábo *Franciæ Antarcticæ*, przechodzą sie ármaty w státkách máłych (bo morze miáłkie iest) o wiosłách.

Wiele ich było tey opiniey / iákoby w tych kráiách miáło bydź iákie *Fretum*, ktorymby morze Nortskie łączyło sie z támtym Sur. Ieden z tákich był Melendes / ktoregosmy wyżey wspomnieli. Dowodził tego: Naprzod / iż ná morzu Nortskiem ználeźione były ßtuki státkow Chińskich. Do tego / iż ná iedne odnogę / ktora wychodźi miedzy ziemie ná 300. mil Fráncuskich / przychodźiły z drugiego morzá ná pewne czásy báleny ktorych ná támtym morzu nie znano. Rozumieią też niektorzy / iákby Chendi / ktory był poimał v *Caput Californiæ* iedne nawę / co z Philippin przybywáłá / w Roku 1587. támtędy przeiáchał *Stephanus Gomez*, ßukáiąc tego przebyćia / ieźdźił dáleko po rzece *S. Antonij*, ktora iest *in Florida*: drudzy po támtey *S. Laurentij*, ále bez pożytku.

GOLE, *ábo Morze* MEXIKANSKIE.

TO Golfo / ktore też názywáią *Mare Cortesium*, ma iákby dwie bramy: iedne / ktorą wpadáią bárzo bystro wody morzskie / á tá iest miedzy końcem Iucátán / y wyspy Cubá: druga / ktorą wychodzą one wody z tákąż bystrośćią. á tá iest miedzy klinem ábo punta *Floridæ*, y miedzy Cubą. Oblewa iákby ná 400. mil Polskich brzegu miedzy pomienioną Floridą / y Iucátán / ktory brzeg iest nowey Hißpániey: iest to morze bárzo niepogodne / y máło portow ma / y to wßytkie podległe wiátrom pułnocnym: oprocz owego / Hánáná rzeczonego: przednieyßy port iest ow *S. Ioannis de Lua*, od drugiego *Vera Crux*, názwánego / ná 4. mile Fráncuskie: ktory osobliwie vmocnili Hißpanowie: bo tu przy porćie iedney wysepki / ktorey w koło iest ná mile wielka / stánowią sie flotty Hyßpánskie y Mexickie.

NOWA HISZPANIA.

POd tym imieniem vdáie śie wßytká kráiná/ ktora śie rośćiaga od Florydy/ áż do morzá *Californiæ*, á z południá gránicży z Guátimála/ y z Iucátánem. Podbita byłá od Fernándá Corteiuszá w Roku 1518. Powietrze/ á zwłaßcżá ku Mexikowi/ ácżkolwiek tá kráiná iest *sub Torrida*, ma pomierne/ áni zbyt gorace/ áni też bárzo zimne. W Sierpniu/ y w Wrześniu/ záwße tám idźie deßcż po południu. Grunty tám sa bárzo żyzne: á oprocż włásnych/ ma też dostátek wßytkich práwie fruktow/ y wßytkich źwierzat Europskich/ oprocż winá/ y oliwy/ ácż tám sa przewoźne winá/ y dostátek oliwy tákieyże: ále oboie to przychodźi z wielkim pożytkiem intrat krolewskich y Hißpániey. Ma pełno ták wielkich y ták porzadnych miast/ z táka politia/ iż też nic wprzod nie dádza Hißpániey: y Hißpanowie skłonnieyßy sa ku tey kráinie/ ániż ku inßym. To iest prawdá/ iż ácż támecżni ludźie żyia bárzo długo: Hißpanowie iednák (ánázywam ták/ tych co śie rodza z Hißpanow) máło co trwáia nad 60. lat: á támći/ co tu przybywáia z Hißpániey w lećiech dorosłych/ żyia dáleko dłużey/ ániż owi co w dźiećiństwie. Indianowie płáca krolowi/ y holdownikom krolewskim po 12. Reałow od głowy ná Rok/ á nic wiecey. Krol podáie tám Conquistatorom y Rycerzom dobrze zásłużonym nie rzady ludźi támecżnych (á ták tu/ iáko y w Peru) ále *Vassalatum* tylko ábo holdownictwo/ y wybieránie trybutu/ ktory by iemu miał iść/ do żywotá onego Conquistatorá/ y syná iego/ kłádac ná niego obwiaski/ ktoreby iemu sámemu należały/ iáko sa/ chowáć Indyánskie káznodźieie/ ábo náucżyćiele w náuce Chrześćiáńskiey/ y kápłány do służby Bożey/ y do Kośćiołow osádzonych. Lecż spráwiedliwość y rzad záwist wßytek ná Audientiách/ y ná vrzednikách krolewskich.

G V A S T E C A.

HIßpanowie/ dostáiac nowego świátá/ pilnowáli tego bárzo/ żeby byli nie osádzáli śie tylko nád brzegámi morskiemi/ ábo też nád rzecżnemi/ áż dotad/ kiedy śie vmocnili: bo w ten cżás dopiero rozßerzyli swe Páństwo/ y w kráiách źiemnych. Przetoż iádac nád brzegiem Nowey Hißpániey/ znáyduie śie gebá rzeki *Palmarum*:

ktorych chcac dostáć *Aluarus de Naruaez*, záprowádził tám był 600. Hißpanow/ y 100. koni/ w Roku 1527. ále ći poginęli práwie wßyscy nie ználazßy iey/ á niektorzy ieden drugiego iedli od głodu. Pod tą rzeką we 120. mil/ idźie ową do Pánuco: kedy *Franciscus Garai*, źle był częstowány od ludu támtego dźikiego y okrutnego: bo zábili podobno do 400. iego żołdatow/ y ofiárowáli ich Bogom swym/ á drugich poiedli: ſkory ich posußywßy/ wießáli ie w kośćiołách báłwánow swych. Byli potym podbići przez Cápitany Cortesiusowe. W tym kráiu/ ktory názywáią Guástecá/ ábo rzeka Pánuco/ iest tám iedná osádá/ ktora zowią Zimátáo/ w ktorey Powiećie widźieć pod iedną gorą dwie źrzodłá: z iednego ćiecze smołá czarna/ á z drugiego czerwona. Do teyże rzeczy nie opußczę powiedźieć/ iż ná wyspie Wilczey/ nie dáleko Limy/ iest iedno źrzodło klyju/ ktore w Peru názywáią Copoy: y drugie w Pontie ś. Heleny/ ktorym bárzo dobrze zálewáią śie nawy/ iák smołą. Jest iuż 39. lat/ iáko w tych kráiách nástąpiłá byłá nieiáka rebellia/ á potym woyná/ zá ktorą práwie spustoßáłá támtá. Jdźie potym *Caput Rubeum*, rzeká Alueria/ Villá bogáta/ ták názwána dla tego/ iż tám był skład/ w ktorym śie odpráwowáły wßytkie hándle/ miedzy stárą y nową Hißpánią: á *Don* Antoni *de Mendozza* kazał zrobić iedne piękną drogę od tego miástá/ ábo skłádu/ áż do Mexiku/ dla łácnieyßego kupiectwá y prowádzenia towárow: ále śię potym przeniost dla lepßych sposobnośći do miástá *Vera Crux*, trochę niżey przećiw ś. Janowi *de Lua*.

M E X I C V M.

PRzybyliśmy do Prowincyey Mexiku/ weselßey y vrodzáynieyßey nád wßytkie inße w nowym świećie/ y owßem/ wedle rozsądku *Iosephi Acosta*, lepßey/ wzgledem inßych wßytkich ná świećie. Jest ták rzeczona od głownego swego miástá/ ktore leży ná 100. gradusow od wysep *Fortunatæ* rzeczonych/ á ná 8. godźin biegu słonecznego od miástá Toledu. Wźiete było przez Cortesiusá w Roku 1521. dniá 13. Sierpniá: w ktorey woynie miał pod chorągwámi swemi 200. tysiecy Jndyanow/ y 900. Hißpanow/ 80. koni/ 17. ßtuk strzelby/ 13. Bregántynow/ y 7. tysiecy kánorow/ ktore są iákby gondole. To miásto leży ná iedney ßerokiey rowninie/ máiąc w około wysokie

gory/z ktorych śnieg nigdy nie zchodźi/á może go bydź w około do 70
mil Fráncuskich: ále też záſtápiły ná 33. mil tákichże dwie ieziorá/ie-
dno ſłone/á drugie ſłodkie. Wodá z ſłodkiego wchodźi do ſłoneg/y ſtá-
ie ſie też ſłona/dla dná w nim ſáletrzáneg. Ná ſłodkim rodźi ſie trawá
bárzo dobra dla koni/ ktora sieka ná káżdy miesiąc: czyni około 200.
tysiecy ſzkutow intraty ná Rok. Z ſłoneg brano przedtym bárzo wie-
le ſoli/ ktora iuż tám vſtáłá/ále biora przećie doſtátek ſáletry. Indiá-
ni potym wárza źiemie z gnoiem/ y czynia ſobie ſol/ ále gruba/ y má-
ło ſłona. Chodza po tych ieziorách bárki/nákſztałt ſchifow/ ábo ło-
dźi: á powiádáia/ iż ich tám ieſt do 50. tysiecy. Miáſto ſámo było
przedtym ná ſłonym ieźierze: ále gdy ie zburzył Corteſius/ potym ie
budowano nie ná wodźie/ále ná landźie. może mieć w ſobie 6. tysiecy
domow Hiſzpáńſkich/ á 60. tysiecy Indiáńſkich/ktorzy mieſzkáia po
przedmieśćiách. Powiádáia/ iż w Mexiku ſa tám 4. rzeczy ná wybor
cudne/ białegłowy/vbiory/konie/y drogi. Nád brzegiem ieźior/by-
ło tám około 50. oſad wielkich/miedzy ktoremi Teſcucá/máło co po
dleyſze ieſt nád Mexicum. Przyſzłá ná te Prowincya iedná niewymo-
wnie ćiężka mizerya/to ieſt/ záráza z oſpy/ ábowiem miedzy ludźmi/
ktore *Aluarus Naruaez* przyprowádźił do nowey Hiſzpániey/ był też
tám ieden niewolnik Murzyn záráżony ta oſpa: ten nia záráźił z tám-
tych ludźi w Zempoállán iednego człowieká/á od niego zás ták ſie ro-
zeſzły po wſzytkim kráiu: iż niemi wymárło ludźi bez liczby/ nie iná-
czey/iák v nas powietrzem. A iż ludźie cześcia wymárſzy/cześcia zchο-
rzeli y pokurczeni bedac/ cześcia też zátrudnieni táka choroba/ nie mo-
gli śiać zboża po polách/przeto przyſzłá ná nie wielka drogość/y ow-
ſzem głod ſrogi: y gdźieby kto inſzy ná támtych rzadách był/á nie Cor-
teſius/muśiáłáby byłá záraz wſzytká ſpuſtoſzeć támta Prouincia. Ale
ten człowiek nie mniey vmiał rzadźić grzecznie ludźie/iáko też y podbi-
iáć ie: nie podleyſzy był czáſu pokoiu/ iáko y czáſu woyny. Zbogácił
nową Hiſzpánia rzemiosłámi przemyslnemi/y náśieniem rozmáitym
konie/ tákże oſły/ſtádá bydłá/cukry/morony rozmnożył tám/ꝛc. pilno-
wał kruſzcow/náprawował drogi: á żeby nie ćiemieżył ludźi práwne-
mi zwádámi/otrzymał od Károluſá V. w Roku 1522. żeby Iuriſcon
ſultow nie przypuſzczano ná támten rzad. Tákiemi y inſzemi dobremi
poſtepkámi záłożył dobre fundámentá ſzcześcia/ w ktorym ſie dźiś

znáyduie nowa Hiszpánia: ktora áni wspániáłości/ áni w bogáctwách/ áni w politiey/ áni w szláchectwie y zacności nie vstępuie nic przednieyszym Prowincyom Europy. Ráczą ia przenosi Peru dostátkiem/ y pięknością złotá y srebrá: ona iednák przechodzi Peru w dostátku fruktow/ y bydłá/ y w rozmáitych rzemiosłách. Jest tám táka obfitość żywności/ iż ácz tám pieniedzy iest niezliczona rzecz (á nie bywa tám monety z inszey máteryey tylko ze złotá á ze srebrá) 28. funtow iednák mięsá iáłowiczeg przedáią zá pulreału/ wieprzá zá dwá reały/ á nawiecey zá trzy. Niemász kráiny ná świecie/ w ktoreyby ludzie obeszli sie mnieysza rzeczą. Táka to tám iest kráiná/ iż znáyduie sie gospodarz co ma 4. tysiące krow y wołow: drudzy po pułtorástá tysiecy owiec. Ná Flocie w Roku 1587. przywieziono było ztąd 64. tysiące skor wołowych do Hiszpániey: á oprocz teg towáru (ktoreg sámego przychodzi zá 120. tysiecy ná Rok) przywożą też ztámtąd bárzo wiele srebrá y w pieniądzách/ y zlewánego/ werzyno/ wełny/ cukrow/ iedwabiow/ koncinilia. Jest to koncinilia/ ieden robak/ ktorego posiewáią ná liściech figowych w Indiách/ kedy on rośćie: pokrywáiąc sie mchem roskosznym: zbieráią ich potym z pilnością/ y susza ná słońcu/ y posyłáią do Hiszpániey: ktory towar czyni przynamniey po 300 tysiecy szkutow ná Rok. Gdy figę potrząsną támtym nasieniem/ iuż onego Roku nie rodzi inszego owocu/ oprocz tych robakow. Nowa Hiszpánia hándluie też z China. Przywożą ztámtąd lny/ miedź/ cyne/ wosk biały/ táfty białe/ złoto ná kupiectwo/ pápier: y rozmáite insze osobliwe rzeczy/ ktore wożą do Peru ná frymárk zá srebro/ bo tám srebro naprzednieysza iest kupia/ ktora wożą ztąd do Chiny/ kedy ziemia więcey rodzi złotá/ ániż srebrá: ále piękność iego nie przechodzi 19. kárátow/ á gdy ie szmelcuią w Mexiku/ bywa cudnieysze wedle 22. kárátow.

Nowa Hiszpánia rozwozi też y odbywa w Peru zá million/ sukien/ iedwabiow/ płocien/ tárcic: nie mogło sie tám iescze do tego czásu wprowádzić doskonále rzemiosło robienia szkłá/ y pápieru: ráczey podobno dla niedostátku rzemieślnikow (á zwłaszczá ze strony szkłá) ániż máteriey. Pápier sie tám vdáie száry/ y iákby oliwiáney fárby: iest dobry ná wszytko/ tylko nie do pisánia: á szkło też ciemne/ y grube. W Mexiku/ ktory iest głową nowey Hiszpániey/ rezyduie Arcybiskup/ *Vi-*

cerex, y nawyższy Trybunał. Jest tám Drukowánie kśiąg/ y Mynicá/ y Akádemia zacna. Są też w nowey Hiszpániey/ rozmáite insze miástá/ y osády grzeczne: iáko iest Tescuco/ o ktorymeśmy iuż wspomnieli/ *Popola Angelorum*, máiąc Powiát dźiwnie żyzny/ rozłożony ná doliny/ págorki/ y rowniny/ w ktorym oprocz dostátku zboża/ y owocow/ znáyduie śie też wielkość niepodobna trzod/ y stad. Z drugiey strony leży Tlascálá (co śie rozumie/ Miásto/ chlebá) ná iednym nie wielkim boku gory/ máiąc w około bárzo żyzny y obfity Powiát/ w gruncie ch rownych/ ktorych w około iest 12. mil Polskich. Było w nim przedtym 300. tyśiecy ludźi/ ále teraz ledwo śie ich znáydźie 50. tyśiecy. Rządźi śie iáko Rzeczpospolita/ pod władzą/ y pod obroną krolá Hiszpáńskiego/ máiąc iednego Alciáde ábo sędźiego z Hiszpanow/ á drugiego z swych włásnych. Mieszczánie támeczni są wszytko Idálghi: otrzymáli tákowe przywileie zá posługi uczynione koronie Hiszpáńskiey/ gdy dostawáłá Mexiku. Ná mile Polská od Tlascále wynoszą śie dwie gorze /iedná záwsze nákryta śniegiem/ á druga/ ktora wyrzuca ogień. Około támtych gor iest nalepsza kráiná nowey Hiszpániey. Insze miástá znácznieysze są/ Tullá/ Tulucá: á ku morzu oprocz *Vera Crux*, iest Zempoálán/ máiąc Powiát obfity w wody: Táuásco/ miásto wielkie (ktorego Biskup zowie śie też *de Capace*) o ktorym powiádáią/ iż miáło 25. tyśiecy domow/ y murowánych/ y drugich drzewiánych pokrytych słomą/ ábo też tábliczkámi z opoki. Zda śie bydź większym/ ániż iest/ bo w nim domy stoią opodal ieden od drugiego/ rozstrzeláne y tu y owdźie/ á to dla ogniá. Idźie przez te kráie rzeká Aluárádo/ ktora potym wpada w morze trzemá gębámi. We śrzodku źiemie pokázuie śie Vilátlán/ miásto wielkie/ máiąc Powiát pożyteczny y náśiádły: á są też tám kruszce hálunu/ y śiárki piekney. Opuszczam dla trudnych imion insze miástá.

OTTHIMII, KIKIMECHI.

KRáie leżące miedzy pułnocą y wschodem Nowey Hiszpániey/ ośiedli ludźie grubi: ále iednák rozumieią o nich/ iż śie tám porodźili w tym kráiu. zkąd byli/ częśćią mocą/ częśćią dźielnośćią wyrzuceni przez Mexikány/ ábo Náuátláchi: ktorzy tu przyszli byli z kráiow pułnocnych (czemu iuż 800. lat ábo więcey przeszło) áby byli ośie-

li osiedli co lepsze grunty tey Prowincyey/ rozdzieliwszy sie ná 7. pokolenia ábo rodzáiow. Teraz ci rozdzieleni sa ná dwá narody: iednych zowia Ottimij/ á drugich Kikimechi. Ottimij dla sasiedztwá z Mexikány/ máia potrosze obyczáiow cudnieyszych: bo ácz zyia w wielkim vbostwie y w nedzy/ y w mieyscách ostrych y nie zyznych: iednák przecie robia ták wiele/ ile ziemiá oná potrzebuie/ y zyia w pospolitości/ máiac nieiáka politia. Máia osády y miástá: miedzy ktoremi pewnie przodek ma Xilotopec/ ktore iest od Mexiku 8. mil nászych. Mowia własna swa mowa/ rozna od Mexickiey. Ale Kikimechi mieszkáia rozstrzeláni y tu y owdzie/ niedbáiac nic o ludzkość/ nie tylo o politia. Mieszkáia po iáskiniách ábo po lesiech/ iáko zwierzetá/ ábo gdzie ich noc/ y insza potrzebá zátrzyma: drudzy sie błakáia po polách. Zyia z łowow/ z owocow/ ktore sámá ziemiá rodzi/ y wiele ich/ co też y ludzkiemu miesu nie przepuszcza. Ná ziemi legáia: niewiedza co to sa bogáctwá/ ábo rozkoszy. Niemász narodu nád nich/ coby mniey sobie ważyli praca/ nedze/ y zimno. Łuk ciagna bárzo dobrze: nágo chodza/ á dla mestwá niektorzy z nich/ nosza iákiegokolwiek zwierzá ogon przyprawiony z tyłu. Sa wysocy/ żyłowáci/ cieliści/ bez brody/ obżárci: opijáia sie pewnym napoiem metnym y śmierdzacym/ ktory czynia z wody/ y z pewnych fruktow suchych/ y z korzenia iednego swoyskiego: á ná ten czás srodze szczekáia iáko psi. Niektorzy z nich ránia sobie dla srogości twarz. Hiszpanowie nie mogli ich do tego czásu vśmierzyć: bo gdyż nie máia pewnego mieszkánia/ ále sie włocza z iednego mieyscá ná drugie/ iákoby stádá ieleni/ ábo inszych zwierzat: przetoż chodzić zá nimi/ iest psowáć sámego siebie bez pożytku: nie może sie też z nimi záchowáć pewny sposob woiowánia/ ále ráczey by ich łowić trzebá. Dzieli po wiekszey cześci Kikimechow od nowey Hiszpániey rzeká/ ktora Hiszpani názywáia Tordido. Od Mexiku 48. mil Polskich ku pułnocy/ we srzodku Kikimechow/ sa sławne kruszce srebrne/ rzeczone Zácátechá/ y nowey Biscáliey: ktore ácz nie moga bydź porownáne z támtemi w Potosi/ sa iednák y te tu bogáte: y iest tám iedná z lepszych osad Hiszpáńskich w nowey Hiszpániey. Robia tám Murzynámi niewolnikámi/ co ich náprowádzono z Ethyopiey/ tákże y támecznymi ludźmi/ skazánymi ná te niewola/ zá ich wystepki. W támtym kacie/ iest iedno błoto/

bo ieźioro szerokie/ kedy lecie wodá zśiada śie na sol biała/ od Mexiku ná 200. mil Fráncuskich ku pułnocy/ zwiedźiano teraz przeszłych lat iedne Prowincyą szeroką/ y dobrze náśiádłą/ ktorą zowią nowym Mexikiem: rośćiąga śie od gránic Floridy/ áż do morzá Cáliforniey. Náleźli ią Oycowie zakonu s. Fránćiszká/ ktorych zowią Bernárdyny/ z ktorych tám y po dźiś dźień mieszkáią niektorzy. Ma dostátek Máhizu/ iárzyn/ á osobliwie fágiolow/ ábo grochu drobnego/ báwełny: ma też źwierzą dosyć/ á zwłaszczá ieleni/ záiecy/ ptástwá/ ryb: y krow nie wielkich gárbátych ma bez liczby. Ludźie támći chodzą lepiey vbráni/ á niż inszy w támtey źiemi: mieszkáią w mieśćiech wielkich/ máiąc domy/ o dwu/ o trzech/ y o wiecey piętrow. Sieią y żną: y máią też swe obrzędy y ceremonie. Rozumieią/ iákby ztąd przyszły one śiedm pokolenia ábo rodzáiow/ ktore gdy záprowádźił tám bálwan ich/ osiedli ieźioro Mexickie (około ktorego osádźiło śie ich było 5.) y kráinę Quernáuáke/ y okrąg Vulkaná sławnego/ ktory leży miedzy gorámi śnieżnemi/ y miástem *Ægelow*, (á iest to kray poczytány z lepszych ná świećie) y Mechioácáno. Powiádáią/ że tám są dwie Prowincye/ z ktorych iedne zowią Aztlán/ á druga Teuculhuácáu.

MECHIOACAN.

IDąc záś przy przećiwnym brzegu morzá Sur/ widźieć Guátulfo/ Angioły/ Tecontántepec: á trochę dáley/ port Acápulco/ ná pułosmnastym gráduśie/ y port *Natiuitatis*. Od tych dwu mieysc wychodzą nawy ku Philippinom/ á wyieżdżáią ná dálekie morze/ áby śie ztámtąd puśćiły do támtych kráiow y miast/ do ktorych chcą przybyć. Náuiguią ná ten czás od końcá Páźdźierniká/ áż do końcá Kwietniá/ á máiąc vstáwicznie wschodni wiátr po sobie/ zá nim idą. Od końcá záś Kwietniá/ áż do końcá Páźdźierniká/ wieią Vendáuáli: á to są wiátry/ co pánuią z południá ku zachodowi/ zá ktorymi wrácáią śie do nowey Hiszpániey. A żeby ich náleźli żeglarze/ wyieżdżáią wysoko ná 28. ábo ná 30. grádusow. Wschodnie/ ktorych Hiszpani názywáią Brisc/ pánuią miedzy Tropikámi/ á Vendáuáli záś są zá nimi. Pomienione portygránicżą z Mechioácán. Tá Prowincya odległa od Mexiku namniey ná 50. mil Fráncuskich (á w około ma 80.) iest iedną z lepszych Prowinciy nowey Hiszpániey: gdyż tám Máhiz y

rożne inße frukty dostawáią się dwákroć ná Rok: y *Franciscus de Torasas* zebrał 600. ćwierćień pßenice/ ze czterech pośianych. Ma też dostátek rozmáitych *simplicia*, miedzy ktoremi znáiome iest owo/ ktore od támtey kráiny náżywamy Mechioka. Rodźi się tám osobliwa báwełná/ gráná/ Morony/ ábo káßtány wielkie/ y iedwab. Wydáie też bárzo wiele złotá/ y srebrá/ ácz podłego: tákże miodu/ wosku/ burßtynu czarnego/ soli/ y ryb niezliczonych: zkąd ma to imie Mechioákán/ co się rozumie/ mieysce ryb łowienia: gdyż nie może się temu wierzyć/ iáko wiele/ y iák rybnych tám iest brzegow/ y rzek/ y iezior. Ludźie támeczni pokázuią dowćip swoy wynioſły: á to bárzo dobrze znáć z robot ich/ ktore nam posyłáią z ptáßych pior/ ábo z rzezánia trzćin/ y z inßych podobnych ßtuk/ ktore ztámtąd idą. Ale dáleko to więcey poznáć z iezyká ich/ ktory iest ták dostáteczny y bogáty w słowá/ ták składny y ßtuczny/ iż támći/ ktorzy go rozumieią/ przekłádáią go nád Láćinski. Są wysokiego wzrostu/ dobrey komplexyey/ y długiego żywotá: y rozumieią/ żeby też oni ßli z iednego onych śiedmi pokolenia/ ktore były przyßły z pułnocnych kráiow ná ośiedźienie nowey Hißpániey. W tey Prowincyey iest miásto Simsonzá/ wielkie y ludne/ kędy mießkáli Krolowie Mechioákáńscy: iest y Páscuár/ gdźie naprzod rezydował Biskup/ á teraz rezyduie w Wálisolecie. Idźie nád tą kráiną rzeká bystra/ y kręcąca się/ ktora wźiąwßy w się 12. inßych rzek/ wpada w iedno iezioro/ názwáne *Mare Cefalicum*, tego w około iest 36. mil Polskich. Ztámtąd wychodząc/ wypada miedzy niewielkie mieysce/ w ieden bárzo głęboki wał: potym kończąc swoy bieg/ tákże pełny zawrotow (á rodźi też y krokodyle) wpada z wielkiemi wodámi w Ocean/ rzeczony Sur. Ale wrácáiąc się trochę názad/ iest tám nie dáleko morzá *Sacatula*: á potym dáley trochę we śrzodku źiemie *Colima*, potym záś *Purificationis*, miástá/ á nád morzem porty ś. Jákubá/ *Natiuitatis*, y *S. Antonij*.

NOVA GALLITIA, CVLIACAN.

Ztámtąd záś wieżdżamy do nowey Gállitiey/ ktora przedtym názywano Xálisco/ kędy Nunnius Gusman/ ktory iey dostał/ kazał pobudowáć miástá/ Compostelle/ *S. Spiritus*, świętegó Michálá/ y Guádáláiárá. Támtá część Prowincyey/ ktorą otacza rzeká *Piastila*

y druga s. Sebástyaná/ zowie się Culiácon/ od głownego iey miástá. Tu iest miásto s. Michálá/ Colonia Hiszpanow. Obywátele nowey Gáliciey są ludźie vbodzy/ chodzą nágo/ á legáią gdźie ich tylko sen ábo noc zástánie ná dworze. Ci/ co przy morzu mieszkáią/ żywią się po większey cżęści z łowienia ryb: á ći/ co we śrzodku źiemie/ z źwierzá. Teraz/ pusżcżáiąc po práwey stronie kráie máło znáiome (gdyż nie pokazáły nigdy znáku złotá áni śrebrá) iáko Sibolæ/ y nowey Gránáty/ przyieżdża się do morzá Bronatnego/ ábo *Californiæ*, y áż do támtych mieysc/ kędy hándluią Hiszpani/ y gdźie widźieć kray násiádły bárzo/ ábo máło. Do Sibolæ ieźdźił *Franciscus Coronadus* w Roku 1579. z roskazánia Don Antoniego Mendozze. Lecż nie znáyduiąc tám wielkiego pożytku/ wroćił się z swymi żołdatámi do Mexiku/ od ktorego Sibolá iest 120. mil Polskich.

QVIVIRA.

PRzebywszy morze Bronatne/ wieżdża się do iedney kráiny suchey y nie bárzo násiádłey: gdźie mieyscá znácżnieysze są/ Caput omylne/ *Caput Crucis*, port *S. Annæ*, *S. Michaëlis*, *Piscatorum*, punta ábo szpicá *S. Helenæ*, gory śnieżyste/ y *Caput Mendocinum*, ktore się skłániáią ku zachodowi nabárźiey ná tey Peninsule. Ztąd od pomienionego Caput/ iest krolestwo Quiuirá/ ktore leży *in 40. gradu*: ma powietrze pomierne/ y grunty pełne traw/ źioł/ y owocow. Lecż báwełná pospolita wszytkiemu práwie świátu nowemu/ nie przychodźi tu ná to mieysce: przetoż chodzą w skorách koźich/ y z pewnych wołow/ ktore są podobne w wielkośći/ y w fárbie nászym: ále są przećie rożne y lękliwe/ rogi mnieysze máią/ á garb wielki ná grzbiećie/ y włosow więcey ná przodku/ániż ná zádźie/ tákże y od kolan ku dołowi więcey niż wzgorę máią: cżoło y szyię nakosmátszą máią: á sámcowie ná końcu ogoná máią/ ku ozdobie swey/ iákby iáki kwiát: sztuká dźiwna nátury sámey. W tákim po większey cżęśći bydle záwisłá máietność Quiuirow: ábowiem ztąd máią żywność/ napoy/ obuwie/ odźienie: y z skor ich robią sobie/ áże też y páśy/ y mieszkánia: z kośći szwáyce/ y wszeláki e ostre rzecży/ z żył nići/ z fláków nacżynia/ z gnoiu ogień. Máią też nieiáki rodzay Mástinow/ to iest/ psow wielkich iádowitych/ ku strażey bydłá y máietnośći swych: y drugi báránow/ kto-

re we

re we dwoy sposob większe sa niż nasze. Używáią we wszytkich tych kráiách bez liczby iezykow: co ztąd idźie/ iż tám ludźie nie towárzyßa ták z soba/ y nie iednocza sie/ iáko indźiey: á rozdźielenie/ y odległość osad ludzkich y obcowánia/ dźieli y iezyki. Przetoż Pan Bog/ chcąc rosproßyć Olbrzymy/ co sie byli zbiegli do budowánia wieże Babel/ pomießał ich iezyki: á iáko rozdźielenie iezykow rosprasza ludźie/ ták przećiwnym obyczáiem rosproßenie ludźi/ dźieli też iezyki: przetoż baczymy/ iż ludźie ktorzy mießkáią w dálekich od śiebie kráiách/ máią pospolićie własne iezyki/ iáko iest/ Vállia y Cornubia w Angliey/ Brytánia we Fráncyey/ Biscállia w Hißpániey: Czeska źiemia otoczona zewßąd lásámi w Niemcech. Bog y Pan nász/ chcąc ziednoczyć rodzay ludzki/ złączył rozne iezyki w iednym iezyku kazánia Apostolskiego.

IVCATAN.

WRácáią sie do morzá Norte/ zkądesmy dáleko odiáchali/ podáie sie nam tám Jucátán/ ktory ludźie támeczni zowią Máiáthán/ ábo Máiápár: to iest/ Peninsułá wielka/ ktorey w około iest 180. mil Polskich/ á leży *in 21. gradu*, im dáley wchodźi w morze/ tym bárziey sie ßerzy y rośćiąga dwiemá gorámi abo klinámi/ z ktorych pułnocny zowie sie *Caput rubeum*, á południowy Cotoche. Tá kráiná ma wiele mieysc pustych/ y vbogich w złoto w srebro: lecz bogátych ná wielu mieysc we zboże/ w frukty/ miody wosk/ kaczki/ kury/ záiące/ ielenie: bo ácz nie ma potoczkow áni rzek/ ktoreby ią oblewáły/ iednák tám przećie źiemia iest świeża y wilgotna: ábowiem ná dwie abo ná trzy piedźi w źiemie kopiąc/ znáyduią sie tám opoki/ á pod niemi źrzodłá/ ábo strumienie wod idących. Porodzeni tám ludźie są serdeczni y bitni: dłużey żyią/ á niż inßy narod nowey Hißpániey. Ofiárowáli przedtym nieprzyiaćiele poimáne ná woynach bogom/ ále ich przećie nie iadáli/ y owßem dla tego brzydźili sie Mexikany. Vżywáią łukow/ puklerzow/ przyłbic drzewiánych/ y kaftanow báwełniánych miásto kárácyn: fárbuią sobie oczy y twarz czarną fárbą. Chwaleli krzyż/ chcąc vprośić wode z niebá. Powiádáią niektorzy/ iż sie tám znáyduią krzyże mosiądzowe/ y z drzewá: y iákoby też vżywáli obrzezánia.

GVATIMALA.

TA Prowincya ma powietrze wdźięczne y łáskáwe/ grunty tłuste y żyzne/ ktore podczás śie wydáią ná wysokie gory/ podczás śie zniżáią ná doliny pożyteczne. Miásto iey głowne leży w iedney doli- nie vćieśńey/ ktora też snádnie przeto do śiebie zwabiłá ludźie: iest bowiem pełna źioł y frutkow rozmáitych. Miedzy inszemi fruktá- mi/ iest tám dosyć Kákáiow: á iest to owoc podobny migdałom/ ále okrągły/ y vżywáią go miásto pieniędzy w wielu kráiách Nowey Hi- szpániey: 20. tyśiecy Kákáiow (ktore czynią pewną summę) wáżą 120. Reałow w Guátimáli/ á 200. záś w Mexiku. Drzewo tákie chroni śie słońcá/ á wodę lubi: przetoż żeby rosło/ y owoc dobrze wy- dawáło/ sádzą ie w wodźie przy iákim drugim drzewie/ ktoreby tám- to ćmiło/ y broniło od promieni słonecznych. Miásto to przedtym było pod brzegiem iedney gory Vulkanowey: lecz iż w Roku 1542. dniá 26. Grudniá/ iedno ieźioro zákryte w támtey gorze/ przerwa- wszy ią z kilku stron/ wylało z pędem strászliwym/ y zepsowáło wię- kszą część onego miástá: przeto było przenieśione ná insze lepsze mieysce/ 2. mile Włoskie ztámtąd/ wespoł y z Biskupstwem/ y z rádą krolewską. Ale záś w Roku 1581. wypádłá z drugiego Vulkaná dwie mili tá- kież od támtey/ ábo trochę dáley/ iedná rzeká ognista ták wielka/ iż zdáło śie/ że miáłá wszytko wniwecz obroćić. Drugiego záś dniá/ wyszło ztámtąd ták wiele popiołu/ iż nápełnił one doliny/ y prawie przykrył miásto. Ale iescze tu nie koniec był stráchow y vtrapienia Guátimále: ábowiem drugiego/ wyszedł z oneyże gory táki ogień/ iż chodząc przez 24. godźin/ iákoby iáki popędliwy strumień/ nisko/ zápalał kámienie/ y zgrzał ták bárzo pięć rzeczek/ iż przez nie niepo- dobno było przebyć. Słyszeć było ná ten czás grzmoty strászliwe: widźieć było ognie srogie/ y wieloryby/ y strzały ogniste/ y płomie- nie rozchodzące śie po powietrzu niewymownie strászne. Oprocz miástá Guátimále/ ábo ś. Jákubá/ bo to iedno/ iest tam w tey Pro- wincyey Ciáppá/ y ś. Sáluátor/ y ś. Michał/ Coloniæ Hiszpanow: iest też iedno ieźioro/ długie ná 20. á szerokie ná 4 mile Polskie/ w ś. Jákubie rezyduie *Gubernator Prouinciæ*, máiąc *authoritatem amplissimam*, ábowiem on rozdáie Commendy wákuiące/ komu chce. Czego nie może *Vicerex Mexici*, áni ow w Peru.

TERRA FIRMA.

POd tym imieniem/ zámyka się owá część ziemie/ ktorą był nálazł Columbus/ nálazßy wprzod wyspy: á ma w sobie wßytko owo co iest miedzy Páriá y Jucátán/ to iest/ nád morzem Norte/ iáko iest/ Fondurá/ Berágua/ część Cástiliey złotey/ Cárthágine/ Venerzuole/ do ktorych potym przyłączona iest Nicáráguá/ z ostátkiem Cástiliey złotey/ nád morzem Sur. A żeby się zrozumiáło dobrze położenie pomienionych Prowinciy/ trzebá wiedzieć/ iż ziemiá/ ktora się oddala ábo zniża od Caput południowego Jukátáńskiego/ iákby wedle ßnuru miedzy zachodem y południem/ vkázuie się znowu ku wschodowi ná przeciw Jucátán: á zostáwuiąc iedno wielkie Golfo we śrzodku/ czyni dwie gory: iedne zowią o trzech wierzchách/ á druga Cámáron: á tey zás correspondule druga/ ktora zowią *Caput Gratiarum actionis Deo.* Miedzy Jucátán y trzemá ßpicámi/ ßerzy się Golfo Iguerskie: á miedzy gorą o trzech ßpicách/ y miedzy Cámáron/ leży Trugillo: miedzy zas Cámáron/ y ową drugą Dziękowánia Bogu/ stoi Cárthágo. W Fondurze głownym mieście/ máią Hißpani Trugillo/ á támeczni ludzie máią Comáiáque/ gdzie też iest y Biskup. Jest też tám Algáteca miásto grzeczne: iest y iedno iezioro z rozmáitemi wysepkámi/ y dolina Oláncio/ dziwnie wesoła. W Berániey niemáß rzeczy znácznieyßey/ iáko iest rzeká/ od ktorey też y oná ma názwisko: a przytym iest Diságuádero.

NICARAGVA.

PRowincya to iest piáßczysta/ y przetoż lecie doznawa gorącá wielkiego/ ták/ iż práwie chodzić tám we dnie nie mogą. Nie mnieyß iest págorzysta iáko Apulia: áni nedznieyßa nád [illegible]ágonia: y nie ma też więcey drew nád Extremadure. To iest prawdá/ iż ná niektorych mieyscách rodzi pewne drzewá/ ktore mogą wystárczyć zá wiele inßych: gdyż ledwo ich ßesć chłopow mogą obiąć. Są też tám niektore ták delikáckiego y dziwnego przyrodzenia/ iż iák skoro się kto dotknie ich gálęzi/ ták predko polchną ich liście. Gdzie tey krainy ták iáka rzeká/ ábo strumień ábo inßa iáka wodá/ iest ták żyzna/ iż o lepßey trudno pomyślić/ iáka iest ową część/ ktora się rościąga od portu rzeczonego Succursus/ aż do Fondury/ y do Gránaty/ ktora

dla dźiwnego dostátku wszelákich dobr/ ma imie to/ Bogáty brzeg/ ábo kat. Lecz bogáctwá Nicáráguy záwisły po większey częśći w iednym iezierze (dáią mu długośći 60. mil Polskich) ktore przychodźi ná pułtrzeći mile tákichże k morzu Sur/ á iednak wody iego idą do morzá Norte/ od ktorego ono iest dálekie. Wiele ich rozumie/ iż rozprzestrzeniwszy pomienionego kánału/ á uczyniwszy drugi od iezior á do morzá Sur/ otworzyłáby sie bárzo szczęśliwa náuigácya z zachodu ná wschod. Drudzy dyszkuruią/ żeby uczynić táki kánał od Golfo Vrábá/ do owego ś. Michálá/ przez 15. mil Polskich. Drudzy záś wymierzáią to przebyćie w rzece krokodylow/ ktore idźie z Ciágre/ á wpada w morze bliskie od *Nomen Dei*. Inszy w iedney rzece/ ktora idźie od *Vera Crux* do Tecoántepec. Ale znáć/ iż Pan Bog nie ápprobuie tákich dyskursow: gdyż áni krol Nicánor/ nie przywiodł do końcá kánału/ ábo rowu/ ktory był wymierzył od morzá *Caspium* do *Euxinum*: áni krolowie Egypscy/ miedzy inszemi przemysłámi sztuk dźiwnych/ nie dokończyli przećie/ áni dowiedli przekopu ku náuigácyey od Nilu do morzá Czerwonego: áni od tegoż morzá Czerwoneg do morzá Włoskiego: áni náwet możność Rzymska/ nie mogłá otworzyć owego mieyscá ná mile násze/ ktore iest miedzy morzem *Egeum* y *Ionium*, żeby támtedy ieźdźić do Mauritániey. Bog sam postánowił gráni.ce morzu: á nie zda sie/ áby miał pozwolić śmiáłośći ludzkiey/ odmieniáć ie: *Circumdedi illud*, (mowi on sam v Jobá ś.) *terminis meis, & posui vectem, & ostium, & dixi: Vsque huc venies, & non procedes amplius atque hic confringes tumentes fluctus tuos*. Opuszczam trudność y koszty niezmierne/ ktorychby potrzebowáłá táka przewagá/ kedykolwiekby sie náznáczyły tákie rowy. Przydam y to/ iż zábáwiwszy ludźie támeczne táka robota/ wniwecżby sie obroćił ten ostátek/ co ich ieszcze zostáie. Murzynowie z Ghineey y z Angole/ záledwie mogą dosyć uczynić kruszcom złotá y srebrá. Przydam do tego/ iż táki kánał tákby pomogł do náuigácyey ku Peru/ ku nowey Hiszpániey/ ku Molukom wyspom/ ku Philippinom/ ku Chinie/ y ku wszytkiemu temu Arcypelagowi: iżby prędko opuszczono kłopotliwa náuigácya/ ktora Portogálczycy odpráwuią/ przy brzegách ieżdżąc Afryckich/ miiáiąc áże *Caput Bonæ Spei*: y gdyby káżdy wolał iácháć ku zachodowi/ iużby południowe kráie były opuszczone/ y podáneby były ná łup rozboynikom

nikom Angielſkim/ Fráncuſkim/ y inſzym/ z wielką ſzkodą wſzytkiego Chrześciáńſtwá. Ale wrácáiąc ſie do Nicáragwy: Obywátele iey ſą nie máłego wzroſtu: fárby ſą bárziey ku białośći/ ániż żołtośći/ ábo śmiádośći ſkłonney. Mieli też przedtym/ niż ſie náwroćili do wiáry ś. niiáki ſpoſob ſpráwiedliwośći: Łotrá ſkázywano/ żeby był niewolnikiem v onego/ ktorego vkrzywdził/ ták długo/ ážby mu był dośyć vczynił. Nie mieli karánia poſtánowionego przećiw tym/ ktorzyby byli zábili Kácique/ ábo Páná ſwego: bo rozumieli/ iż ſie to nie mogło nigdy tráfić.

PIERWSZEY CZĘSCI SZOSTE KSIĘGI.

PENINSVLA POLVDNIOWA NOWEGO SWIATA.

DOkończywſzy iuż częśći pułnocney/ wnidźiemy do południowey. Rozumieią/ iż ma trzy tyśiące y dwieśćie mil Polſkich w około/ á 800. wzdłuż: Szerokość iey nie iednáka/ bo miedzy *Nomen Dei*, y Pánámą/ ieſt ná 7. n[illegible] Fráncuſkich: miedzy odnogą Vrábą/ y miedzy ową ś. Micháłá ná 75. Miedzy *Caput* ábo gorą *S. Auguſtini*, y miedzy *Caput Album* ná tyśiąc: v *Fretum Magalianum* ná 134. Należy do dwu Koron: bo brzeg wſchodni/ ktory ſie rośćiąga od rzeki *Oreliany*, áż do drugiey rzeczoney *Platta*, ieſt pod Krolem Portogálſkim/ á zowią ią Bráſilią/ á oſtátek pod Cáſtilſką. Wſzytke prawie przechodzą gory wyſokie (á zátym też y doliny niezliczone) z ktorych dźiwnie wiele rzek wychodźi. Ale dáleko więkſze ſą owe/ ktore wpadáią w morze Norte/ á niż inſze: á przyczyna tego ſą gory/ ktore przechodzą Peru tákim ſpoſobem/ iż nigdy nie odchodzą z widoku morzá Sur: przetoż rzeki ktore z nich wychodzą/ záledwie ſie vkażą/ znáyduią morze/ y tám w niem giną.

CASTILIA ZLOTA.

ROściąga się od *Nomen Dei*, y od Pánámy/ do odnog Vráby/ y s. Michálá. Nie bárzo iest/ powszechnie mowiąc/ násiadłá/ bo y powietrze tám nie zdrowe/ gdyż wod wiele ma nie żywych: á zás też zły rząd onych/ co ią naprzod náleźli/ był przyczyną wielom do śmierci/ iáko y indziey. Mieyscá tám sławnieysze są/ *Nomen Dei*, y Pánámá: támto leży nád morzem Norte/ á to nad morzem Sur/ máiąc dwá porty y skłády sławne: bo wszytkie hándle y towáry/ ktore przechodzą miedzy Hiszpánią y Peru tám koniecznie muszą bywáć. Bogáctwá z Peru muszą skłádáć w Pánámie/ zkąd wożą ie ziemią do *Nomen Dei*: á ztąd też przewożą ie ziemią tákże do Pánámy/ zkąd potym náuiguią przez Peru. Oboie to mieysce nie iest zdrowe: ále dáleko gorsze powietrze w *Nomen Dei*, á niż w Pánámie/ bo tám to zgołá iest zaráźliwe/ iák morowe: przetoż ie pospolicie zowią pogrzebem Hiszpanow. Zábiegáiąc temu krol Hiszpáński/ postánowił y roskazał w Roku 1584. żeby miásto to *Nomen Dei*, przeniesione było ná insze mieysce troche niżey/ ná powietrze zdrowe/ pod imieniem świeteg Philippá. Pánámá też ma powietrze nie zdrowe/ y słońce bárzo przykre: leży ná osmym gradusie południoẃym. Nie może się tám dostawáć pszenicá/ ále zás rodzi się dobrze mahiz: tákże w morzu y w rzekách pełno iest ryb: á w rzekách rodzą się też krokodyle dziwnie wielcy: gdyż się znáyduią wdłuż ná 25. stop. Rzeká Ciágre przychodzi ku miástu ná 5. mil Fráncuskich/ y przez nie ieżdżą towáry Hiszpáńskie/ á potym odwożą ie ziemią do Pánámy. Zegluią ztąd ku Peru w Miesiącu Styczniu/ Lutym/ Márcu/ y w Sierpniu też/ y w Wrześniu/ ále nie ták dobrze. Zeglarze wyiacháwszy z portu Pánámá/ ieżdżą zwiádowáć wyspy/ gdzie się perły znáyduią. Nie trzebá opuszczáć/ iż szczepy y nasienia násze/ ktore ná wielu mieyscách Hiszpániey nowey/ y w Peru im dáley/ tym bárziey się poprawuią/ v miástá *Nomen Dei*, y tu/ opuszczáią dobroći y wielkośći/ ták/ iż kápusty y láktuki/ ábo ćwikły/ zá trzećim rodzáiem zgołá odmieniáią rodzay/ ábo się wniwecz obráciáią.

ODNOGA VRABA.

TEraz puszczáiąc się daley wprzod/ wchodzi się do Prowincyey Cartháginy/ w ktorey poczęśći iáko też y w ostatku brzegu morskiego áż do Páriey/ mieszkáią Cáribi ábo Cánnibálowie/ ludźie

bestý-

bestyálscy. Jedza mięso ludzkie świeże y słone/ iáko my wieprzowe. Wáłáßa máłe dźieci/ iáko my kury młode/ żeby ich záżywáli/ lepiey skrußáłych y tłuśćieyßych. Vżywáia ná woynie strzał iádem nápoionych śmiettelnym/ á ná końcu v nich wpráwuia kość z ryby/ rzeczoney Rágia. Sa dużego wzrostu/ á fárby żołtáwey/ máło co máiac włosow inßych/ oprocż tych/ co ná głowie y ná powiekách. Chodza práwie iák nádzy/ tylko iż noßa ná sobie nieiákie płaßczyki báwełniáne po Cigáńsku. Biáłegłowy sie zákrywáia od pasá áż do kolan/ á przednieyße áż do nog. Máia dostátek żywnośći/ y rozmáitych fruktow rożnych od naßych/ tákże y źwierzat niewidánych. Máia nieiákie świnie bez ogonow/ ktore żoładek/ ábo coś podobnego máia ná grzbiećie: krowy z kopytámi nierozdźielnemi/ y z vßymá zbyt wielkiemi: maia y lwy/ ale nie ták meżne/ y nie ták wielkie/ iáko sa Afrykánskie: cżyże ták wielkie iáko przepiorki/ mrowki iáko chrząßcze. Jguáná iest tám źwierze podobne iáßczurce wielkiey/ ale głowe ma wiekßa/ y sroższe iest/ y ogon ma dłużßy/ : á to gdy obłupia y vwárza/ iest pokármem smácżnym y rozkoßnym: niewiedźieć/ ieśliż iest pokármem postnym cżyli mieśnym. bo skacże z drzew do rzek/ y tám przebywa do vpodobánia/ á znáydnie sie też dáleko od wod. Miedzy drzewy máia iedno podobne pálmie/ ktore rodźi frukty wewnatrz/ iáko źwierzetá: otwieráć owo drzewo y rozćináć dla wybieránia pomienionych fruktow/ nie máła żadáie praca. Mieyscá przednieyße nád brzegiem odnogi Vráby/ sa Dárien/ Vrábá/ Cenu/ rzeká zacna/ máiac miásto tákże názwáne z portem przestronym/ od morzá ná 30. mil náßych Polskich. Tám widźieć dosyć rożnych koßow z pálmy/ w ktorych bywa pełno rákow wielkich morskich/ świerczow/ y konikow/ ktore támći ludźie iedza suche y słone. Jdźie potym Cárthágo/ głowá tey Prowincyey/ ták názwáney dla iedney wyspy/ ktora leżac v wiázdu portowego/ cżyni ie podobne owemu Hißpáńskiemu. Pokázuie sie potym Puntá ábo klin Cánoá/ máiac brzeg/ ktory idźie prosto ku wschodowi/ áż do *Caput Velæ*, á srzodkiem tego klinu idźie rzeká *S. Marthæ*, ktora inßy náżywáia *Magdalenæ*, á drudzy/ rzeka wielka. Tá sie zácżyna w niektorych wielkich dolinách nád Popáián/ ze dwu źrzodeł odległych od śiebie wiecey niż ná 40. mil Fráncuskich/ z ktorych pochodza dwie rzeki/ ktore sie potym zchodza. Szerzy sie kedy

wpada

wpada do morzá ná 7. mil tákichże: prowadźi nie máło złota/ y dla tegoż iest nád brzegámi náśiádła: á miedzy obiemá temi rzekámi/ mieszka niemáło ludźi/ iesżcze nie dobrze zwiedźiánych y poznánych. Kráiná S. Marthy iest też bogáta w bursztyn/ w Iáspis/ Kálcedany/ Száfiry/ Szmárágdy. Obywátele támeczni są osobliwi rybitwi. Przyieżdża sie potym do iednego págorku iákby kwádratowego/ ktory sie ná dwoie dźieli: część iego záchodnia/ zowie sie *Caput Velæ*, á wschodnia Conchibácoá: á tu sie wieżdża w iedne máła morska odnoge/ ktora názywáią ieziorem Máracáio: przy nim iest miásto Venezzuolá/ pobudowáne ná kámieniu rownym we srzodku wody. Idźie potym *Caput S. Romani*, y Puntá/ ábo klin suchy/ y odnogá morska Tristo: á potym przy brzegu iákby y prostym/ są miástá Márácápáná y Cumáná. Tu miedzy inszemi zwierzęty rożnemi od nászych/ znáyduią sie Kozá y Aránátá: támtá iest wiekszá niż osieł/ kosmáta/ czarna/ nieukrocona: á tá iest wielka iáko záiąc/ brode máiąc iák kozieł/ á gebe/ nogi/ y rece/ iák małpá.

NOWE KROLESTWO GRANATSKIE.

KV południowi od Cumány/ y od kráiow pobliskich leży nowe krolestwo Gránátskie/ pełne práwie wszytko wesołych y pożytecznych dolin/ mocne w położeniu dla przykrych gor/ ktore ie opasuią/ y dla ćiásnych przebycia. Miástá iego y osady przednieysze są/ *S. Fides*, stolicá Arcybiskupia y Audiencyey krolewskiey/ Tungi/ Velez/ *Trinitas*, Musocolimá/ Pálmá/ Toca/ Marichita/ Bagua/ *Victoria, Nostra Domina remediatrix*, Pampeloná/ Meridá/ *S. Christophorus*. W Tungi iest gorá iedná bogáta w szmárágdy/ ktore dla ich dostátku/ bo ich wiele dostáią tu/ y w Peru około Manty/ y v portu stárego/ bárzo teraz ztániały. Pokázuią sie też tám wszedźie kruszce złote obfite. Po niektorych tám mieyscách/ czynią sol z drzewek pálmowych y z vryny. Ták to niewola náuczy przemysłu/ y niedostátek przyćiśnie czásu gwałtowney potrzeby. Záchodźi potym ná Ocean ieden págorek iákby ná trzy gránie/ máiąc spodek przyłączony ku brzegowi ziemie. Kąt tego págorku záchodni/ zowie sie Puntá Arania/ wschodni Puntá *Salinarum*, á srzedni zowią Trzy Punty. Wszytká tá dźiedźiná iest bogáta w perły/ ktorych dostáiąc ginie śiłá ludźi: bo wodá morska/ kedy Ostregi/ to iest/ máćice perłowe/ przypieły sie do

ſkał y do kámieni/ ieſt bárzo źimna/ á potrzebá/ żeby oni łowcy byli pod wodą/ y żeby zátrzymáli dech w ſobie/ podcżás y przez quádráns godźiny: dla tegoż tákim ludźiom Pánowie ich máło dáią iadáć/ á potraw ſubtelnych: y nie przypuſzcżáią ich też do białychgłow. Perły rodzą ſie w mieśie Oſtreg ábo ślimakow morſkich: á rzadko ſie tráfi/ áby ſie ználázły dwie ſobie we wſzem podobne: dla ktorey przycżyny Láćinnicy zowią ich *Vniones*. Zſtániáły też bárzo dla ich doſtátku/ ktorego dodáie Europie nowy świát: gdyż ná Flocie w Roku 1587. przybyło ich na krolá 18. grzywien/ y inſzych trzy ſkrzynie: á ná inſze párticulárne ludźie/ tyśiąc/ dwieśćie/ ſześćdźieśiąt y 4. grzywien/ y inſzych 7. worow co ná wagę. Doſtawano ich przedtym bárzo wiele z wyſep Cubáguá: ale iż ábo iuż Oſtregi zá vſtáwicżnym łowieniem wyginęły/ ábo że też przeſtráſzone ſtrzelbą/ odmieniły kráine/ ábo że zániechano támtey przewagi zá trzęśieniem źiemie/ ktore było obáliło niemáłą cżęść miáſtá/ do ktoreg ſie niewymownie wiele ludźi zieżdżáło/ iuż ich tám niemáſz ták wiele/ iako było zwykło bywáć.

P A R I A.

WJedźmy teraz ná morze Páriey/ vcżynione od wyſpy *Trinitatis*, ktora mu przyległá ku pułnocy: á tu pocżyna morze Nortſkie vſtępowáć/ y podnośić ſie znácżnie: bo od Báccálái/ áż tu/ nie pokázuie ſie *fluxus* y *refluxus* znácżny: rośćie iednák y vpada znácżnie od Páriey/ áż do *Fretum Magalianes*, á potym po wſzytkim morzu Peru/ y Nowey Hiſzpániey: v Páriey vpada około 60. ſążni: v Pánámy więcey niż na puł mile Niemieckie. Przymioty teg kráiu/ y ludźi támecżnych/ rownáią ſie z támtymi kráin pierwſzych/ tylko że ſą trochę bielſze/ y ku obcowániu z ludźmi ſkłonnieyſzy: pátrzą też pieknie/ y ſą dobrey dyſpozycyey. Mieſzkáią w budách: doſtátek máią żywnośći/ y powietrze bárzo zdrowe. Nie godźien iednák ten kray oneg pyſzneg nazwiſká/ *Paradiſus terreſtris*, ktore mu dał Columbus. Zá ktore° wielkim záleceniem/ y niewcżáſámi/ ktorych záżył tám iadac/ rozumieli niektorzy o támtych kráiách/ iakby były weſelſze y bogátſze/ á niż ſą. Tenże Columbus/ iż przybył ná to Golfo z ſtrony wſchodniey (kedy potykáiac ſie wodá bieżąca Oceáńſka z byſtrą iedną y wielką rzeką/ ktorą zowią morzem ſłodkiem/ cżyni tám ták ſtráſzne ſpieránie/ y mieſzánine wod ſłonych z ſłodkimi/ iż trudno opiſáć y zrozumieć

zumieć támto niebeſpieczeńſtwo) názwał on wiazd geba wężowa/ á wyiazd zás geba ſmokowa. A te geby ſa vczynione ode dwu końcow ſpiczáſtych *Trinitatis*, y od drugich dwu landu/ ná przećiw leżacego. Głowne miáſto Páriey ieſt s. Michał *de Neueri*: á ma gránice tá kráiná/ Punte Annegáte: zkad áż do rzeki Márágnone/ Hiſzpanowie nie ználeźli nic/ coby im miáło ſtátecznie dogodźić.

RZEKA ORILIANA, ábo MARAGNONE.

TA rzeká/ ktora podobno ieſt nawiekſza ná świećie/ náleźiona byłá w Roku 1553. przez Fránćiſzká *de Oriliana*: ábowiem gdy go był poſłał Gonſáluus Pizzárus/ kiedy ſzukał kráiny Cánelle/ przed ſoba/ ná iedney Bergántinie/ baczac/ iż on dáleko odiáchał od ſwego Cápitaná/ opuśćił go/ ábo zdeſperowawſzy o nim/ áby go miał ználeść: ábo też zá ámbicya/ y puśćił ſie zá biegiem oney rzeki/ áż przybył potym do morzá. Powiádał/ iż viáchał woda tysiac y 20. mil Polſkich támta rzeka/ dla wiela nawrotow y krażenia/ ktore czyni (idźie linia proſta 560. mil: powiádáia/ iż wodá morſka idźie nia ná 80. mil tákichże/ á niektore ryby morſkie/ dáley niż przez 200. mil: iż też ieſt ſzeroka tám gdźie wypada ná 70. mil Fráncuſkich ábo wiecey. Po tym Fránćiſzku *de Oriliana*, kuśili ſie też o nie *Ioannes de Salinas*, y *Petrus de Orſua*, poſłáni ná ſzukánie/ krola Dorotá/ y Páytety/ Pánow/ ktorych vdáia/ iákby wielkie mieli bogáctwá. Ci powiádáli o iednym mieyſcu iey/ Pángo/ kedy rzeká zbiegſzy ſie wſzytká miedzy dwie gorze/ ſpada potym niewymownie z wyſoká. Nád brzegiem Márágnony/ kłáda *in vno & medio gradu Auſtrali* (á rzeká ſámá nie przechodźi liniey) miáſto Humos znaczne: bo przez nie idźie linia/ ktora były przedźielone náuigácye/ y zdobywánia Cáſtilianow y Portogálczykow.

B R A S I L.

BRáſil ználeźiony z przygody przez Piotrá Aluárez Cábrál/ w Roku 1501. poczyna ſie v Márágnone/ á rośćiaga ſie áż do rzeki Pláty: ku zachodowi niepewne máiac gránice: iednák wedle ráchunku niektorych/ co to należy do korony Portogálſkiey w tych ſtronách/ idźie ná 300. mil Polſkich od pułnocy do Sur: á wiecey niż ná ſto mil od wſchodu ku zachodowi: á brzegu ma/ iákby ná 600. mil tákichże: ále go Portogálczykowie nie trzymáia wiecey nád 200. osmdźieſiat. Właſne ich gránice ſa/ koniec Páńſtwá Humos od pułnocy/ Buonábri-

nabrigo z południá/morze z zachodu/ á gory nieprzystepne od zachodu. Powietrze ma dla wdzięcznych wiátrow/ zdrowe: to iest prawdá/ iż bedac troche wilgotne/ wiecey służy stárym/ á niż młodym. Nád morskiemi brzegámi/powstáia dwie godźinie przed południem pewne wiátry chłodne/ od strony Sur/ ábo południowey/ ktore dziwnie rátuia obywátele. Ná morzu pánuia od pułrocza wiátry od Sur/ á ná drugie pułrocze od Norte ábo z pułnocy. Przetoż tám náuigácya iest rowno podźielona. Osobliwie może náuigowáć z Vlisbony do Brásilu/ w Wrześniu y w Páździerniku/ áż do Márcá: á nalepiey w Styczniu: á wrácáć sie zás może rożnemi drogámi káždego czásu. Kráiná tá iest pełna źrzodeł/ rzek/ lásow: ma w sobie págorki y rowniny: záwsze iest wesoła y źielona: obfita też w drzewá y w źwierzetá nieznáiome kráiom nászym. Jest tám miedzy drzewy/ Copibá/ z ktorego skory náćietey ćiecze bálsam/ bárzo dobry ná rány. Co też znáia y bestye/ bo czuiac gdy ich vkasi waż iáki/ ábo źwierz inszy/ vdáia sie do tego lekárstwá. przetoż wiele tákiego drzewá widáć tám pogryźionego y połupionego. Cedrowe drzewo iest tám pospolite (iáko y w Nowey Hiszpániey/ y w Bárlouento) tákże y inszych wiele drzew nieskáźitelnych. Czynia tám bárki z skory drzewiáney/ w ktorey sie może zmieśćić 25. osob/ y wiecey. Ogorki/ melágrána/ mellony Europskie/ dźiwnie sie tám dobrze vdáia. Miedzy źwierzety iest tám Tátusia/ ktore Hiszpanowie názywáia Armádilio: á iest wielkie iáko prośie/pokryte/ y iákby vzbroione wszytko w łuskę ábo w skorupe/ z ktorey wynośi y kryie głowe dla niebespieczeństwá/ iáko żołw. Cerigoni źwierzetá drugie máia pod brzuchem dwie kálećie/ w ktore czásu potrzeby/ y niebespieczeństwá/ kłáda záraz y vnosza precz swoie dźieći/ toż sie też znáyduie w Molukach/ Pigritia názywáia Portogálczycy/ źwierze ták wielkie iáko lis/ ále ták bárzo leniwe/ iżby nikt nie wierzył/ ktoby nie obaczył/ y nie ruszy sie z swego mieyscá/ áni wozom/ áni gwałtowi żadnemu. Támondoá/ iest wielkie iáko wieprz/ ále z kopytámi wielkiemi/ páśie sie ná mrowkách: á námácawszy kopytem ich gniazdo/ ábo dźiure/ wpuszcza tám we śrzodek iezyk/ y potym go wyćiaga nábrawszy ich nań: ma ogon ták długi y kosmáty/ iż go nie zákryie pod wszytko ćiáło. Anti źwierzetá/ máia coś podobnego z mulicámi/ ále nie sa ták wielkie/ ná spodku v wárgi niższey/

máią coś podobnego do trąby/ vszy okrągłe/ ogon krotki: sypiáią we dnie/ á w nocy ná paszą chodzą. Haute ábo Gáy/ názywáią iedne bestyą podobną kotowi/ ktorey do tego czásu nie widźiano/ żeby iá-dłá ábo piłá. O rozmáitośći ptástwá/ y ryb ták morskich iáko y rze-cznych/ nie iest podobna ku wierzeniu. A iednák choć ták wesołą máią kráinę/ y vćieszne powietrze/ niepodobnie iednák są *barbari* y bestyálscy obywátele támeczni. Nie máią pismá/ áni Religiey/ áni práw/ áni Pánow: ná woynách tylko idą zá władzą y prowádzeniem tego/ ktorego rozumieią być mocnieyszego. Ludźie chodzą nágo: ozdobnieyszy ábo przedni/ y szláchtá/ miewáią száty z ptászych pior rozmáitych farb/ ktoremi sie zákrywáią od pásá/ áż do kolan. Mężczyzny golą sobie włosy od czołá áż do puł głowy. Jedzą wszelákie źwierzętá/ máłpy/ iászczurki/ węże/ szczurki/ gádźiny insze. Chleb sobie dźiwnie czynią: máią iedno źiele ták wielkie iáko iest Porcellána/ ktorego korzeń iest ták iádowity/ iż kto go ie surowo/ y nie przypráwiwszy/ záraz vmiera: otoż oni biorą pomienione korzenie/ y tłuką ie z pilnośćią/ y wyćiskáią/ áż w nich nie zostánie nic onego soku záráźliwego: potym ie suszą ná słońcu/ y znowu tłuką/ y czynią záś mąkę z niego/ á zátym chleb zdrowy/ ále nie bárzo smáczny. Z teyże mąki robią nápoy ieden/ podobny piwu/ ktorym vpijáiąc sie/ zostáią nád zwyczay chytrszemi y złośliwymi. Pilnuią bárzo wieszczbiárstwá/ czárow/ záklinánia. Nie rádźi robią/ ále ráczey wolą prożnowáć/ przechádzáć sie/ igráć/ bieśiádowáć. Podeymuią sie woien nie dla rozszerzenia gránic/ ále dla czći/ kiedy rozumieią/ iż ich sąśiedźi lekce poważáią. Ktorych ná woynie poimáią/ iedzą ich/ y czynią sobie bieśiády zápustne. Nie karzą inszych występkow/ tylko mężoboystwo. W ięzyku swym nie vżywáią nic miásto liter F. L. R. Domy swe z drzewá buduią/ á pokrywáią ie liśćiem. Mieszkáią wiele Fámiliy pod iednym dáchem: sypiáią/ boiąc sie źwierząt szkodliwych/ wysoko od źiemie ná pewnych śiećiách. Zyią nie przemyśláiąc o przyszłym czáśie/ y iákby w pospolitośći. Vmieią bárzo dobrze pływáć/ gdyż y po cáłych godźinách być mogą pod wodą/ á iescze nie zástaniáiąc oczu. Znieść mogą dźiwnie nędze y prácą: ále z drugiey strony cáłe nocy trwáią zbytkuiąc/ żrząc y pijąc bez miáry. Gdy niewiástá porodźi/ mąż iey kłádźie sie ná łożku: náwiedzáią go/ y przyymuie podárki/ ktore mu

noszą:

noszą: ie pápinki/ y rzeczy roskoszne dla posilenia: á nákoniec czyni to wszytko/ co czynią indziey sześćniedziałki: bogáctwá/ ktore dziś wywożą z Bráśilu/ iest werzyno/ báwełná piękna/ cukry grzeczne: á niemász rzeczy w Europie/ ktore tám przewożą/ coby sie lepiey vdawáłá/ iáko cukrowe trzciny. Lat przeszłych/ cukru ztámtąd przyprowádzonego było więcey niż sto y piećdziesiąt tysiecy kámieni. Portogálczykowie są tám dobrymi gospodarzámi/ y pobudowáli tám wiele Officyn do wárzenia y do czyścienia cukrow/ kedy chowáią bárzo wiele niewolnikow náprowádzonych *de Chinea* y z Congo. A mieyscá zás przednieysze w Bráśilu są te: widzieć tám ztąd od *Caput S. Augustini*, Páribe/ ktora też názywáią miástem Smegow: á potym Párnábucco/ dobra osáde: wyspe ś. Alexego pusta/ ále przecie poniekąd pożyteczna żeglarzom: idźie zás *Caput S. Aupust. in 8. gradu & medio Australi.* Przybliża sie do Afryki więcey niż insza stroná nowego świátá/ bo rozumieią/ iż ztámtąd niemász dáley do niey nád 200. mil Polskich. Flotty/ ktore z Portogáliey żegluią do Indyey/ tám ieżdżą dostáwáć wiátru/ y porozumiewáć o drodze: á nie mogąc podczás przebyć/ wracáią sie názad. Idźie ś. Chrystofor/ y geby od rzeki ś. Fránćiszká: á potym *S. Saluator*, ábo Báia wszytkich śś. To miásto leży nád iednym portem/ ábo ráczey nád odnogą/ ktora ná wieżdźie ná 3. mile Fráncuskie iest szeroka/ á w okrąg ná 30. dokąd wchodzą báleny/ y tám przebywáią do vpodobánia. Tám mieszka Biskup y *Gubernator Prouinciæ.* Ná 16. mil Polskich ztąd iest Igleos/ y ś. Jerzy. Ci ludźie woiuią z Aymurámi/ ktorychbyś nie zrozumiał/ ieśliż są ludźie/ czyli bestye: abowiem nazwyczáynieyszy pokarm ich iest ludzkie mięso. Rospáráią brzuchy niewiástom brzemiennym/ y wyimuią z nich dźieći/ ktore przed rodźicámi y powinnymi biorą ná swe ręce/ y żrą ie potym nápoły surowo: ktory też zwyczay znáyduie sie miedzy ludźmi Popáián. Idźie potym *in gradu 17. & medio Portus, securus*, sławny/ iż tám przybił sie był *Aluarus Capralis*, kiedy wiátrámi niepogodnemi zánieśiony ználazł Bráśilią. Czynią mu odpore y obrone pewne skáły/ ktore są nákształt murow/ o ktore sie obijáią wody. Niemász tám wiele przemysłow z strony cukru/ lecz w powiećie ięgdyż iest chłodny/ są wszelkie żywności: y rodzą też tám bárzo dobrze źiołá y szczepy Europskie: tylko im mrowki szkodzą: ále broniąc ich od teg robáctwá/ ogrodnicy

stáwiáią naczynie z wodą około korzenia máćic. Pokazuie sie tám záś rzeká Duchá ś. y *Baya formosa*, y *Caput Frigidum*, ktore wszytko práwie iest z wyspek/ á iest go w około 56. mil nászych/ *in 22. & medio gradu* Zá ktorym iest rzeká *Ianuarij*, ktora inszy nazywáią ś. Sebástyaná. Tám zimá poczyna sie w Kwietniu/ á trwa áż do Paźdźiernika. Tám mieszkáią ludźie ná 12. piedźi/ á iadáią mięsá po większey częśći surowe. A áczkolwiek kray ten/ (iáko też y ow drugi *S. Vincentij*, ktory iest trochę dáley) bárzo źimny iest/ iednák przećie niewiem/ czyli dla tłustośći źiemie/ czyli z inszey przyczyny/ pszenicá sie tám nierodźi/ áni sie dostawa wszytko záraz: ále kiedy ieden kłos záwiezuie sie w źiárno abo dostawa/ drugie kwitnie: á kiedy ten bieleie/ drugi sie dopiero źieleni. A iescze tákież rożnośći znáyduią sie y w iednymże kłośie. Przybywa sie potym do Sántos/ y do Piratiningi/ ktore leżą we śrzodku źiemie: są to mieysca dosyć dobre. Miedzy ś. Sebástyanem y ś. Wincentym/ widźieć tám Buonábrigo/ nád ktorym idźie *Tropicus Capricorni*, y *linea* Alexándrá VI Papieżá. Ostátnia *Colonia* Portogálczykow w tych kráiách iest *S. Vincentius*: á iż iest w kráiu odległym/ przeto tám zásyłáią tych/ ktorzyby zá iáki wystepek zásłużyli galere/ abo podobne karánie. To mieysce było spustoszone y zepsowáne przez rozboyniki Angielskie/ w Roku 1591. w dźień ś. Szczepaná: ále ie potym lepiey náprawiono: *in 28. gradu* iest *Caput Patos*, ták názwáne od wielkośći pewnych dźiwow czarnych (ktore pierza nie máią/ á nos máią iáko v kruká) tám ználeźionych. Niż wynide z Brásiliey/ nie opuszczę iednego dźiwu/ ktory tych lat przeszłych zabity był/ około Báye wszytkich SS. Bárzo wysoki był/ y poyźrzenie miał srogie: twarz miał iák v máłpy/ nogi iáko v lwá/ á ostátek iák v człowieká: skorá iego byłá żołtáwa/ á oczy iskry wypuszczáiące: był nákoniec ták straszliwy/ iż żołdat on/ ktory go zábił z muszkietu/ y sam też záraz padszy vmárł.

RZEKA SREBRNA.

OD *Caput Patos*, áż do rzeki srebrney/ nie znáyduie sie dla ostrośći kráiu y powietrza nic/ coby mogło przywabić abo zátrzymáć Portogálczyki y Cástiliany. Tá rzeká/ ktora wielkośćią spor ma z Márágnone/ wpada w morze iedna gebą szeroką ná 40. mil Fráncuskich/ z tákim pędem/ iż może pić z niey wode pierwey/ á niż sie

wyżrzy brzeg: przetoż ią támeczni ludźie zowią Páráuáguáſu/ to ieſt/ wielka woda: wzbiera y oblewa polá dáleko obfićiey á niż Nil/ ná trzy miesiace w Rok. Ná ten czás ludźie pobliż mießkáiacy/ záchowuią ſámi śiebie/ y troche máietnośći ſwey w barkách/ y ták żywot ſwoy prowádzą ná wodźie. Przybywa iey też y vbywa zá fluxem y refluxem Oceáńſkim (ktorego wodá wznośi ku gorze ná 20. mil náßych/ bierze w śię wiele y wielkich rzek/ ále wiecey ze wſchodu/ ániż z zachodu. Támći z Peru rozumieią iák by ſie záczynáłá z ieziorá Bombon/ leżącego miedzy Cáſſámáláká/ y miedzy wálem Xaurá: ábowiem z pomienionego ieziorá wychodźi iedná rzeká/ ktora idźie przez Xaure/ kedy iuż ieſt niemáła y byſtra: idąc ſobie dáley/ bierze w śie rozmáite inße rzeki. W biegu ſwym czyni wiele wyſpow/ oblewa Prowincye/ karmi ludźi niezliczona rzecz. Nie dobrze nia náuigowáć dla hakow y záwad/ ktorych w niey pełno/ y dla ßkod/ ktore poſpolićie czyni. Ználazł ią w Roku 1512. ieden *Ioannes Diaz*, w Niedźiele/ y názwał ią rzeka ſrebrna/ iż mu ſie były pokazáły niektore znáki tego kruſzcu ná niey. Gdy ſie tám potym drugiego Roku wroćił/ rozśiekány był ná ßtuki z pięćiadźieśią towárzyſtwá ſwego/ y źiedźiony od támtych Barow. Piſzą/ iż tám Mágágliánes ználazł ludźie ták wyſokie/ że Hiſzpani wzgledem ich/ zdáli ſie Pigmei: wyſocy byli ná 11. piedźi/ á drudzy y ná 13. Zowią ich dla ſprośnych y koślawych nog/ Pátágoni: do ktorey rzeczy przyßło mi ná pámieć/ ábym powiedźiał/ iż tych lat przeßłych Portogálczykowie od rzeki Jánuáriuſá/ puśćiwßy ſie ná zdobycz ludźi ßkodzacych/ wroćili ſie po kilku mieśiecy/ przywiozßy ich z ſoba 14. tyśiecy/ z ktorych niektorzy byli niſkiego wzroſtu/ á brody długiey áż do brzuchá/ á nogi mieli iákby okragłe.

FRETVM MAGAGLIANES.

ALexánder Papież VI. rozdźielił náuigácye Cáſtilianom y Portogálczykom iedna linia Imáginária ná 80. mil Polſkich wzdłuż przez zachod/ od wyſpow *Capitis viridis*, dáiac to wßytko/ coby ſie ználázło ku wſchodowi/ Portogálczykom/ á druga połowice świátá Cáſtilianom: lecz potym zá inſtántia Portogálczykow pozwolił/ żeby pomieniona linia ßłá teżże dáley ku záchodowi ná 26. mil tákichże. Bogáctwá potym y hándle Inſuł Moluckich/ ná ktorych ſie tylko rodza gwoździki/ były wielka y poteżna przyczyna/ z ſtrony zaßcia miedzy

temi dwiemá koronámi: gdyż obádwáy krolowie záciągáli pomienione wyspy ná swą stronę. W tákich sporách będąc Portogálczycy to mieli nád Hiszpanow/ iż náwigowáli do Moluk swym morzem/ y byli w possessyey ich: á Cásztiliani ieszcze niewiedźieli/ żeby tám mogli byli przybyć od záchodu. Nákoniec *Ferdinandus Magalianus* Portogálczyk obráżony będąc od krolá Emánuelá/ ofiárowáł się Cesárzowi Kárlowi V. záiácháć do Moluk iego morzámi: y wźiął nákoniec ku tey przewadze (o ktorą byłá spráwá iákby przez trzy látá) 5. naw/ y 237. osob ze wszytką potrzebną prowizyą/ y puścił się w drogę w Roku 1520. Po kilku mieśiecy swey náuigácyey (w ktorey trudno opisáć/ iákiego głodu, prágnienia/ źimná/ chorob doználi) przybył nákoniec do *Fretum*, ktore iesżcze y dźiś zowią od niego/ á wdłuż go iest 100. mil Fráncuskich/ szerokie od dwu do 6. tákichże: wodá z morzá Norte potyka się tám/ z támtą z drugiego morzá Sur/ idąc wdłuż około 70. mil tychże to/ z wielkim ogromem y sprzećiwieniem. Sámo to *Fretum*, idźie prosto od wschodu ku záchodowi: przetoż iego gęby są pod iednąż wysokośćią/ *52. & medij gradus*. Obywátelow tám nád nim pułnocnych iest wiele y srogich: przećiwko nim zás wschodnich niewiele y málo możnych.

CHILE.

WYchodząc z *Fretum Magaliani*, iest przy brzegu morskim Chile: ktorym imieniem zowią kráinę od iedney doliny przednieyszey: rozszerzyli ią byli Hiszpanowie ná niezmierny kray. Poczyna się v Norte pod *52. & medio gradu* wysokośći/ á idźie áż do gradusu 27. ále od wschodu ku záchodowi nie iest szersza nád 20 mil Polskich/ bo z iedney strony ma morze/ á z drugiey wielka Cordiliere. Pod 36 gradusem/ iest sławna Vallis Arauco/ ktora się broniłá iuż ták wiele lat z godną pámięci przewagą y śmiáłośćią od mocy Hiszpánskiey/ y trzyma się przy wolnośći. A iż Chile iest *extra Torridam*, podobna iest zgołá we wszytkim kráiom Europskim/ ták w fruktách (rodźi bowiem pszenice y wino bárzo dobre/ y wszytkie insze owoce Hiszpánskie) iáko też y w rożnośći czásow y pogod: oprocz tego/ iż kiedy my mamy láto/ na ten czás oni máią źimę. Ma do státek złotá/ y paszey/ koni/ trzod/ stad: ále przećie nie bárzo ludna iest dla woyny z Araukány/ ktorą opisał wierszámi osobliwemi/ iezykiem Castiliańskim *Don Alfonsus*

phonsus de Erzilla. Máią tu iednák Hißpanowie rozmáite bogáte Colonie: iáko iest/ ś. Jákub/ nád rzeką Páráiso/ w dolinie Mápoco/ druga iest *Conceptionis*, w niewielkiey dolinie Penco rzeczoney/ ziednym portem: Gránice w dolinie Angoli: Valdiuia przy iednym porćie morskim/ á ma też iedno ßerokie ieziorko *Imperialis*, ktora iest nalepßa Colonia w támtey kráinie/ bo przed woyną ießcze Araukáńska miewáłá 300. tyśiecy ludźi osádzonych ku służbie (Valdiuia też miewáłá 100. tyśiecy) Támte názwano *Imperialem*, bo gdy Hißpani weßli do tey Prowincyey/ nálezli nád bramámi y nád domámi orły o dwu głowách/ z drzewá porobione: co byłá rzecz vważenia godna. Jest też tám ießcze Villáricá/ to iest/ wieś bogáta/ nád brzegiem iednego niewielkiego ieziorá/ nie dáleko od dwu gor ognistych/ ktore pewnych czásow wyrzucáią ogień y popioł. Jest ießcze Chilo y Chilán/ zbudowáne w Roku 1581. y Cocimbo/ kedy iest osádá Serená. w Roku 1562. było w tym kráiu trzesienie źiemie ták srogie y stráßne/ iż przenosiło gory: zámykáło przechody rzekom: obáliło miásto *Conceptionis*: wypárło morze z swych gránic: y powiádáią/ iż było ná 300. mil Fráncuskich przy brzegu. rzecz záprawde dźiwna. Wznowiło śie potym w Roku 1575. y wniwecz obroćiło Valdiuią.

P E R V.

Już czás/ ábyśmy weßli do Peru/ Prowincyey nád inße sławnieyßey/ dla iey nieprzebránych bogactw/ ktore ztámtąd wywożono/ y wywożą vstáwicznie. Rośćiąga śie od miástá Plátá/ áż do Pásto. ábo ráczey od gránic Chile/ áż do gránic Popáián/ miedzy morzem Sur/ y Andi. Lecz dla zrozumienia położenia tego należy wiedźieć/ iż wßytko Peru dźieli śie ná trzy częśći/ rożne miedzy sobą y położeniem y kßtałtem: tákże też przymiotámi y przyrodzeniem: á te są/ Piáni ábo rowniny/ Sierrá/ y Andi (támto iest słowo Hißpáńskie/ á to Peruáńskie) ábowiem nád morzem źiemiá iest rowna y niska/ ále ma wiele dolin. Tá rownina ma 500. mil Fráncuskich ná dłuż/ á po 10. y po 15. wßerz. Ku iey wschodowi wynoßą śie dwá iákby łáncuchy ábo rzedy gor/ iednych z drugich widźieć może/ ktore poczynáiąc śie (iáko piszą) od *Fretum Magaliani*, idą miedzy Pánámą/ y miedzy *Nomen Dei*, áż *ad Terram firmam*. Zachodni Peru zowią Sierrá/ wschodni Andi/ Andi ábo Cordilierá: á ßerokość ich nie przechodźi 20. mil

Fráncuſkich: ták/ iż Peru miedzy rowniną y gorámi/ niemáß ßerßego nád 40. mil tákichże: y ieſt to dźiwna/ iż w ták máłey odległośći (ácz niemáß rożnośći zſtrony wyſokośći) w rowninách nád morzem nie bywa deßcz/ áni śnieg/ áni grzmienie: á w Sierze zás czáſy idą tym trybem iáko w Europie/ y bywa tám deßcz od Wrześniá/ áż do Kwietniá: w Andi zás bywa deßcz práwie przez wßytkę źime. A doznano też tego/ iż ieśli ſie ktorzy ludźie przenoßą z rowniny ná gory/ doznawáią tákieyże mizeryey ná żołądku/ y w głowie/ iáko y owi ná morzu/ co ſie mu nie przyzwyczáią. Co drudzy przypiſuią zbytniey ſubtelnośći powietrza y wiátrow/ drudzy odmiánie: bo ná rowninie powietrze ieſt ćiepłe/ y wilgotne/ y miąższe: po gorách zás zimne/ ſuche/ y ſubtelne. Tám ieſt iednoſtáyne/ bo tám nie wieie nigdy inßy wiátr/ tylko Sur/ ábo południowy: tu zás odmienne/ y ſpoſoby ma rożne. Tám nie idźie deßcz/ áni śnieg: á tu oboiá tá rzecz bywa. Y nie ieſt to dźiw/ iż kompleria ludzka doznawa tákiey odmiány powietrza/ y ćierpi poſpolićie nieiáką álterácyą. A gdyż rowniny nie bywáią nigdy ſkropione dżdżem/ zátym zoſtáią piaßczyſtemi/ puſtemi/ niepożytecznemi: oprocz dolin/ przez ktore przechodzą rzeki ſpadáiące z gor/ y idą do morzá: bo tych ludźie (á ieſt o 50. tákich dolin) zá pomocą pomienionych rzek/ ſpráwuią y orzą oſobliwie/ y mießkáią po nich wßedźie. Odległá poſpolićie iedná rzeká od drugiey ná 7. y ná 8. mil Fráncuſkich/ mniey ábo wiecey. Role zás w onych dolinách/ nie odchodzą dáley od rzek ná iedne mile tákąż/ ztąd y z owąd: á wzdłuż rzadko idą ná 4. mile tákież. Lecz choćiaż nie bywa deßcz po rowninách/ iednák w miesiącách czáſu zimy (á to ſie tám poczyna czáſu Páźdźierniká/ á trwa áż do miesiacá Kwietniá) záſtepuią powietrze niejákie obłoki ſubtelne y rzadkie/ z ktorych wychodźi pewna wilgotność/ ktora ledwo zmoczy piaſek: ále przećie wiele ná niey należy/ áby ſie doſtáły y przyßły ku doſkonáłośći wśiane rzeczy. Y owßem nie dáleko Limy/ od tey mgły ſámey/ bez pomocy drugiey wody/ źielenią ſie weſoło/ y kwiećie wydáią niektore grunty/ y zátymże pełne ſą dobrych páſtwiſk. Są też tám niektore kráie rowne/ kedy ácz rzeki zágubione w piaſkách/ ábo też morze/ rodzą obfićie zboże/ y frukty rozmáite.

Sierrá/ ma doſtátek páſtwiſk y láſow/ kedy ſie páśie niezliczona

rzecz Vicum (są to źwierzetá / iákby kozy dźikie) y Guánáchow / y Páchow. W trzećiey częśći Peru / to iest w Andi / iest tám bárzo wiele kotow y małp rozmáitych y roskosznych / tákże y pápug. Znáyduie śie też tám wiele źiela Cocá / ábo fárby purpurzáney bárzo sławney w Peru: bo ráchuią / iż to tylko / co iey wychodźi do Potośi / czyni ná pułmilioná szkutow do roku. Rozumieią ludźie godni wiáry / iż w niektorych stronách bárźiey gorzystych / y oddalonych od tych tu gor / támći bárbárowie łączą śie ćieleśnie po bestyálsku z niektoremi wielkiemi małpámi / ktore śie tám znáyduią: iże śie z tákiego społkowánia rodzą podczás dźiwy sprosne y niewidáne. Lecz przednieysze częśći Peru záśiádły w dolinách / kędy śie Sierrá otwiera / ábo śie też zniża wćieszne / y iákby rozgoszcza: y tám śie rodźi dostátek Máhizu y pszenice. Przednieysze tákie doliny są owe / Xauxá / wdłuż ná 14. wszerz ná 5. mil Fráncuskich: tákże Chinea / Andáguáyla / Jucas. Wyżywienie pospolite w Peru iest Máhiż: ktory iednák nie rodźi śie dobrze w kráinách źimnych / iákowa iest część kráiu Pásto / y wszystko Colláo: lecz miásto Máhizu máią rozmáite korzenie sytne. A iż nie bywa deszcz w Peru / zátym idźie / iż támći ludźie máło dbáią o domy / y sámi Hiszpáni nie pokrywáią czym inszym swego mieszkánia / tylko niektoremi rogożámi. Jednák krolowie Peruáńscy postáwili niektore budowánia wielkie / á miedzy inszemi Támby / ktore były iákby skłády dostáteczne / kędy kazáli skłádáć żywnośći y oręże / y insze potrzeby dla ich woyská. Były te domostwá rozłożone od śiebie przez trzy álbo przez cztery mile Fráncuskie po drogách krolewskich: gdyż ći pánowie zwykli byli odpráwowáć dwie drodze ná 500. mil tákichżeż: z ktorych iedná szłá rowniną / á druga przez Sierre. Byłá tá rzecz záprawdę / ktora dla swey wielkośći y pożytku / przekłádána ma bydź nád Egypskie y nád Rzymskie przewagi: bo w Sierrze potrzebá ná tyśiącu práwie mieysc podwyższáć / y nápełniáć doły y głębokie mieyscá / obćináć skáły / rownáć przykrość mieysc / podpieráć brzegi co śie ku wáleniu skłániáią / nádstáwiáć záwálin: á po rowninách też trzebá bárzo wiele zwyćiężáć trudnośći y znośić záwády / ktorych piasek zwykł przyczyniáć pod tákiemi przygodámi. Po tych tedy drogách bywały te Támby / y ná wielu też mieyscach bywáły ogrody wesołe / y drzewá ktore źielonośćią swą / y ptástwem co po nich śie bawiły / wiele pomagáły / y

vćieche dawáły podrożnym. Ale powiedzmy teraz ze dwie słowie o mieyscách przednieyszych.

AREQVIPA LIMA, TRVGILLO, &c.

Stáwi śie nam tedy naprzod Tárápátá z swym portem pod 21. gradusem: Idźie Ariká/ y gebá rzeki/ y port Quilcá: á w źiemi wesołe y roskoszne miásto Arequipá. To miásto leżące pod iedną gorą ogniſtą/ ma powietrze zdrowe y roskoszne/ y Powiát záwsze chłodny y kwitnący: Przybywa do iego portu srebro z Pláty y z Potośi/ ztámtąd go nákłádáią do Pánámy: przybywáią też tám rozmáite żywności y kupie/ áż y z Euro rozwożąie do Cucko. Idą/ port Háckáry/ bárzo pełny ſtátkow záwsze/ puntá S. Nicolai, y Sángállá/ y Colláo/ Lime.

Limá (ktora też zowią miástem krolow/ bo śie záczęło w dźień Trzech Krolow w Roku 1530.) leży nád iedną wielką rzeką/ ná dwie mili od miástá/ kędy ma port názwány Colláo od iedney wyspy/ ktora ná przećiw niemu stoi: leży 130. mil Fráncuskich od miástá Arequipá. Támtá Limá pobudowána iest dosyć sztucznie/ bo wszytkie drogi y vlice przednieysze correspondują rynkowi: á niema żadnego práwie domu bez wody przyprowádzoney od rzeki. Powietrze tám iest mierne/ bez źimná ostrego/ y bez gorącá wielkiego. Czuć tám nieiákie chłody/ ábo rácżey źimno/ nawiększe pospolićie we 4. mieśiące/ w ktore v nas bywa láto: leży *sub 12. & medio gradu*, y pod iedną tertią. Tám rezydują Arcybiskup/ *Vicerex*, y *Audientia* krolewska: y tám śie odpráwują wszytkie głowne spráwy y hándle krolestwá. Ráchują w tey Limie 12. tyśiecy niewolnikow Murzynow/ y 24. tyśiące biáłychgłow Hiszpáńskich: zkąd może śie vczynić rozsądek o ostátku. A idąc dáley/ pokázuie śie port Gaurá dostáteczny w sol/ y drugi Cásmá bogáty w drzewo/ y w rzeczy chłodzące: potym Sántá y Cuánápe/ zkąd przyieżdżáią do Trugillo/ ná dwie mili Fráncuskie od morzá. To miásto leży *in 7. gradu & duabus tertijs*, w dolinie rzeczoney Chimo/ nád brzegiem iedney piękney rzeki. Vkázuie śie potym puntá *Augulia in 6. gradu* y Páytá/ skład grzeczny *sub 5. gradu*. Támże *in 3. S. Helena, in 2.* y *Caput Laurentij, in 1.* á tám blisko port stáry/ y ś. Jákub/ á potym *Caput Passao* pod *Æquinoctiałem*, ktore kończy z tey strony Peru. Po práwey stronie 15. mil Fráncuskich w źiemie iest

miásto

miásto s. Michálá/ pierwsza Colonia Hiszpanow w tych kráiách. Ale niż wynidźiemy z rownin Peru/ powiemy iedne ábo dwie rzeczy nád náture: Málá iest iedno mieysce od Limy ná 15. mil Fráncuskich Widźieć tám ieden sad figowy/ ktorego częsć obraca sie ku Sur/ y rodźi ná ten czás/ kiedy láto bywa w gorách: á druga częsć co sie vdálá ku morzu/ rodźi ná ten czás/ gdy láto iest ná rowninie. W dolinie też Chilcá nie páda deszcz/ y nie idźie rzeká żadna/ á iednák obfita iest w Máhiz zá tákim przemysłem: łowią w támtym kącie morskim Sárdelle/ ábo podobne ryby/ y miewáią ich bez liczby: kopią potym dołki w źiemi: á ták tám śieią swoy Máhiz/ kłádąc káżde źiárno w głowe owych rybek: y zátym nád podobieństwo mnoży sie ono zboże.

COLLAO.

BOgáctwá y potężnosć Peru záwisły w Prowincyách/ co są we srzodku źiemie/ (z ktorych pierwsza iest Colláo) leżąc tám gdźie dwie Cordigliere/ ábo związáne iákby łáncuchem gory/ odsadzáią sie iedná od drugiey/ y szerzą sie káżda w swych gránicách. Południowa/ iest iedno mieysce rzeczone Cáracoloe: Północna zás zowią Aiáuire. Rácz ma powietrze ták źimne/ iż sie tám nie rodźi dobrze Máhiz/ iednák przecie iest podobno lepsza y ludnieysza częsć Peru. Zkąd sie vznáć może/ iáko więcey ná tym należy/ ku rozmnożeniu y przyczynieniu ludzkiego rodzáiu/ iż kedy iest dobre powietrze: á niż gdźie iest dostátek żywnośći. Miásto máhizu/ rodzą sie tám (oprocz inszych rzeczy) pewne korzenie/ ktore támeczni ludźie zowią Pápe/ w smáku podobne tártuffom. Suszą ie ná słoncu/ y chowáią ie ná źime. Wiodą też gospodárstwo wielkie zstrony bydłá/ á zwłaszcza chowáią Kámeloty: ták zowią Hiszpani niektore bestye podobne owcom/ ále większe/ y podobne twarzą do wielbłądow/ tylko iż gárbow nie máią. Noszą tłomoki/ y vdźwigną po pultoru set funtow ćiężaru: tákże też niemi orzą: y wełny ich są osobliwe ná sukná: mięsá też zdrowe y bárzo smáczne. Głowa tey Prowincyey iest miásto *Pacis*: lecz osádá przednieysza y ludnieysza támecznych ludźi/ iest Cuiquito/ mieysce wielkie y grzeczne/ ktore poddáne iest sámemu Krolowi: á pod iego iurisdictią są: Iuli/ Chilánes/ Acos/ Pomátá/ Cepitá/ Quáqui/ Tiáguánáco/ y insze miástá. W tym Tiáguánáco widáć ostátki budowánia wielkiego: rozumienie iest/ iż iest bárzo dawne/ y że to

budowáł narod iákiś potężny/ gdyż nie może też áni też poiąć/ iáko mozono ruszyć/ nie tylko vsadząć w murze/ kámienie długie ná 30. szerokie ná 15. stop/ miąższe ná 6. bez wszelákiego żelázá. W tey stronie Peru/ iest iezioro Tiquicácá/ długie ná 30. szerokie ná 15. mil Fráncuskich (á w okolo go iest 80.) głebsze nád 80. sążni. Bierze w sie 10. ábo 12. wielkich rzek/ á te wypuszczą potym do drugiego iezioráá/ rzeczonego Aulogá ábo Pária/ co nie ma dná: w ktorym też ginie/ iáko y Jordan w martwym morzu/ y Wołgá w Hirkáńskim. W Tiquikáce rodźi sie nieiákie sitowie/ ábo byle/ ktore zowią Totorá: dobre y zgodne ná wiele rzeczy: służy miásto máteryey do domow/ y do bárek/ y miásto kármiey wieprzom/ á ná tymże iezierze kármią sie kaczki/ y inszego ptástwá bez liczby.

CIARCHE.

IDźie Prowincya Ciárche/ bogátsza nád insze w Peru/ dla nieoszácowánych skárbow/ ktore wybrano y wybieráią vstáwicznie z miner rzeczonych Porco/ (á te są w Powiećie Pláty) y z drugich Potoskich. Głowá Ciárche iest miásto pomienione: ktorego bogáctwá mogą sie ztąd porozumieć/ iż *President Gascæ*, náznáczył ná swych gruntiech 100. tyśiecy szkutow Jntraty *Petro de Hiniosa*, oprocz mnieyszych inszych: á iednák bywáły po 50. y po 80. tyśiecy. Nie dáleko miástá iest Porco/ gorá bogáta w nieprzebráne kruszce srebrne/ á są też tám y insze rozmáite. Z ktorych iednák nie biorą tego wszytkiego/ coby sie mogło bráć: bo ludźie támeczni nie pilnuią ich/ á ná Murzyny też kráiná tá iest bárzo źimna. A dla tego też máło idźie ludu do Porco/ iż bogáctwá niezmierne są w Potośi. Jest to iedná goreczká *in 20. gradibus altitudinis*, podobna chlebowi cukrowemu/ wysoka ná mile Niemiecką/ á w okolo ná pultory. Ma w sobie cztery żyły srebrne/ szerokie drugdźie namniey ná piadź/ á gdźie mieysze ná 6. stop. Z tey iedney/ ktorą zowią Centeno/ biorą 24. Rámpollow ábo rozg srebrá: z drugiey/ ktorą zowią bogáta/ biorą 78. Robią tám w głąb ná 20. y ná wiecey łokći/ máiąc swiátło w látárniách.

Itum est in viscera tarræ,
Quasq; recondiderat, stygÿsq; admouerat vmbris:
Effodiuntur opes, irritamenta malorum.

A przechodźi po kilká mieśiecy/ kiedy robotnicy nie obaczą nigdy

słońcá

słońcá áni iego świátłá. Spuszczáią się ná dół/ y wstępuią wzgorę po drábinách/ porobionych z rzemieniá surowego/ w ktorych bywa po 800. y więcey stopniow/ máiąc ná grzbiećie ćiężar/ á świátło w ręku. Vtrapienia támtych nędznych ludźi/ nie może słowy wyráźić. Wiele ich spada ná dol zá záwroceniem głowy/ wiele też z desperátiey á ieden ktory spádnie/ potráći soba ná dol wszytkie insze w połku będące. Te kruszce pokazáły się dworowi krolewskiemu/ w Roku 1545. á od tego czásu áż do Roku 1585. quinty krolewskie vczyniły III. milionow sztuk ábo mensur (á iedná mensurá waży 13. Reałow y ieden czwárták) iednák z tych quint ábo piąci części/ nie biorą *duas tertias.* Srebro ktore z dołu wynoszą/ czyszczą ie potym/ ná 74. folusow (ták oni powiádáią y názywáią) wodnych/ po 8. y po 12. brył/ do iednego kłádąc/ á ná 30. co koniem. Nie dáleko Potosi/ wydáie się druga goreczká/ ktorą zowią Guáyná Potosi/ to iest/ Máłe Potosi/ v ktorey brzegow poczyna się miásto/ ktorego w okrąg iest 2. mili Fráncuskie/ nád ktore miásto/ żadne inne w Peru nie ma większych ziázdow y hándlow. Hiszpanow/ co tám mieszkáią/ ma do 4. tysiecy/ tám porodzonych ludźi do 80. tysiecy: á nie mowię nic o tych/ ktorzy chcąc zyskáć/ y zbogáćić się/ ábo też chcąc widźieć támte dźiwy/ przyieżdżáią tám z dálekich kráiow: áni też owych nędznikow nie wspominam/ co mieszkáią we wnętrznośćiách oney gory/ przy gránicách piekielnych/ á iest ich ták wiele/ iżby vczynili wielkie miásto. Blisko od Potosi iest doliná Tárápáiá/ máiąc iezioro bárzo ćiepłe/ ták okrągłe/ iż zdá się zrobione wedle cirkłá: á to/ áni zá vstáwicznym bełkotániem/ ktore pokázuie iákby wráiąc we środku/ námniey nie wzbiera: áni go też kánałem wielkim/ ktory iest tám wykopány/ nie vbywa.

KVCKO.

IDźie *in 17. gradu Australi,* miásto Kucko/ w iednym położeniu opásánym gorámi. Ma ieden kásztel zbudowány z kámieni ták wielkich y niezmiernych/ iż zdá się to tám robotá ráczey Olbrzymow/ ániż ludźi pospolitych: á zwłaszczá/ iż támći ludźie nie mieli/ áni bydłá do ćiągnienia/ áni żelázá vżywáli. To miásto było stolica Ingi/ ábo krolá Peru/ y głowa pánstwá: á nie było we wszytkim tym pánstwie inszey rzeczy/ ktoraby ábo dla wielkośći swey/ ábo dla ochedostwá godná byłá názwiská miástá. Miáło wielkie drogi/ ále wąskie/ á

domy

domy z opocżnych kámieni/ ſtoſowánych z ſoba dźiwna dźielnośćia: lecż mieſzkánia poſpolite były budowáne z drzewá/ á ſłoma poſzyte. Był w tym Kucko bogáty kośćioł ſłoncá. były też tám rozmáite pá- łace krolewſkie máiace złotá y ſrebrá bez miáry. Był tám ieden plác ſzeroki/ zkad prowádzono 4. drogi/ do 4. bram Páńſtwá. Krolowie Peru/ żeby byli nápełnili ludem y vſzláchćili to miáſto/ poſtánowili byli/ iż powinien był káżdy Káciche (to ieſt ſzláchćic) budowáć tám ſobie páłac/ y ná mieſzkánie poſłáć do niego ſwe dźieći: á dla pokazá- nia ſzerokośći páńſtwá/ y rożnośći narodow poddánych ſobie: chćiał áby káżdy obierał ſie wedle zwyczáiu ſwego kráiu: á przytym áby no- ſił pewny znák ná głowie. byłá to inuentia ozdobna y piekna. To miáſto nowym kſztałtem znowu było pobudowáne/ w Roku 1534. przez Fránćiſzká Pizzárá. Ma do 50. tyśiecy obywátelow/ á w okrag ná 10. mil/ ma ich przez 200. tyśiecy. Jeſt ieden powiát/ te miáſtá/ pełen weſołych y bogátych dolin/ iáko ieſt owá Andáguáylá/ Xágui- ſáná/ Bilcá/ Sucáy. Tá oſtátnia ma powietrze ták oſobliwe y ſzláche- tne/ ták vćieſzne y pomierne/ y położenie ták wdźieczne y piekne: iż to tru- dno wyráźić y madremu: przetoż ieſt wſzytká prawie zágeſzczona koſzto- wnemi wśiámi Hiſzpanow/ y pełná wielkich y dobrze náśiádłych wśi Kuckanow. Frukty náſze rodza ſie tám ták dobrze/ iáko w Hiſzpániey: w Kucko iedza świeże groná winne przez cáły rok: chowáia ſie też tám bárzo dobrze ſtádá końſkie/ wołow/ owiec/ etc. Ale powiedzmy dwie ſło- wá o Cáſſámálce. To miáſto/ ktore leży ku wſchodowi od Limy/ ieſt głowa iedney zacney Prowincyey: á ieſt ſławne dla poráženia y poi- mánia Attábáliby krolá Peru/ ktore ſie tráfiło w roku 1533. zá ktorym powiedzieniem (ácż nie doſtáli byli tylko iedney cżaſtki) zwyćiezcy zbo- gáćili ſie nád wſzytkie żołdaty/ co ich iedno było ná świećie. Bo ná 160. ludźi woiennych/ przyſzło 252 tyśiacá funtow ſrebrá/ y ieden mi- lion/ y 326. tyśiecy ſzkutow w złoćie. To miáſto Cáſſámálcá teraz ieſt niewielkie/ ále powiát iego ieſt z lepſzych w Peru. Miáſtá te trzy/ Plátá/ Limá/ y Kucko/ ſa nawiekſze y bogátſze/ ták wzgledem iuriſdictiey/ iáko też y w Intrate: á te Hiſzpani pobudowáli w Peru: Potoſi záś ácż nie ieſt miáſtem głownem/ nie da iednák wprzod áni Limie z ſtro- ny ludu y bogactw. Inſze *Coloniæ* nie ſa ták wielkie. Nie trzebá iednák opuſzczáć y drugich/ iáko ſa Guámángá/ Guánucho/ Frontera/ Loxa

y ś. Jákub *de Ghuaiachel.* Guámángá leży iákby w posrzodku Limy y Cucká/ y miedzy dolinámi Xaura y Andáguáila (támta należy do powiátu Limy/ á tá do Rucká) á iest ná 60. mil Fráncuskich od Rucká. Jákby ná gránicách widźieć osade/ ábo miásto z mnieyßych rzeczone Bilká/ 15. mil Fráncuskich od Guámángi kedy powiádáią/ iż połowicá byłá páństwá Jngi/ bo ták dáleko iest od Quitto do Bilki/ iáko od Bilki do Chile. Guámánge poczęto w Roku 1539. y iest pobudowána bárzo dobrze z kámienia y z cegieł/ á domy pokryte są dáchowką: zdobi też wysokiemi y pieknemi wieżámi. Jdźie potym Leon *di Guanuco,* załozone tegoż czásu/ w mieyscu powietrza zdrowego/ y gruntow dobrych. Ma pod sobą kráie Conchuá/ Guáilá/ Támárá/ Bombon: Wieżdża sie potym do kráiny Cácápoyá/ á tey głową iest Fronterá miásto/ ktore też roskázuie Prowincyey Guáncá. Ludźie ci Cácápoy/ są po większey części biali/ y cudnieyßy w nowym świecie. Zostáie miásto Lorá/ záłożone przez Alfonsá *de Nercadilio,* w Roku 1546. (zowią ie inaczey Zárzá) nád brzegiem rzeki Rátámáio. Jdźie przez iego żyzne grunty wiele wdźięcznych rzeczek/ ktore ie czynią wßedźie obfitemi we wßytkie dobrá/ y wesołe. Widźieć tám wßedźie polá posiane máhizem y zbożámi nászkiemi/ y źielone drzewo máiące pełno pomáráńczy/ limoniy/ y inßych fruktow/ y ogrodow ozdobionych ziołámi y kwieciem: y stádá niezliczone/ y trzody rozbiegłe y tu y owdźie po gorách. Nie bárzo iest potrzebna rzecz kłáść tu Contrády/ y osády/ y ludźie/ ktoreśmy opuścili po práwey y po lewey stronie (ále więcey po támtey/ ániż po tey) pomienionych miast.

QVITTO.

JUż też czás/ ábyśmy weßli do Quitto Prowincyey/ ßerokiey ná 20. á długiey ná 40. mil Polskich/ pod *Æquinoctiałem* leżącey/ á iednák zimney bárźiey/ ániż ciepłey. Láto sie tám poczyna w Kwietniu/ á trwa áż do Listopádá. Obywátele ktorzy są miernego wzrostu/ zwyczáyni są y dobrzy do pol/ y do chowánia bydłá: y niemáß kąta w Peru/ kedyby frukty y zwierzętá Europskie lepiey sie chowáły/ á zwłaßczá sokowáte/ iáko pomoráńcze/ y trzćiny cukrowe. kozy tám rodzą po troygu y po pięciorgu koźląt iednym rázem. Oprocz krußcow pospolitych/ ználeźiono też tám ieden srebrá żywego żołtáwego/ ktore przy ogniu pachnie śiárką. Znáyduią sie też tám pieczáry wielkie/ ábo

puniki pełne wod/ podobne owym/ iákieśmy opisáli w Molukách. Miedzy wiela Vulkanow/ ktorych widźieć ná wierzchu onych gor/ iest tám ieden bárzo dźiwny/ gdyż wyrzuca podczás ták wiele popiołu/ iż pokrywa ná 40. mil nászych źiemie w około: á płomień ták wielki wydáie/ iż go widáć wiecey niż ná 60. mil tákichże/ y táki grzmot czyni/ iż mu w tym nie zrownáią grzmienia niebieskie. Miásto s. Fránciszká záłożone w Roku 1534. á iest głowa Quitto/ leży w niskim mieyscu miedzy gorámi: Jest ná 7. mil Fráncuskich ku pułnocy od *Æquinoctiału*, od portu stárego 60. mil tákichże/ od s. Jákubá 80. od s. Michałá tyle drugie/ od Loxe 130. od Limy y od Potosi 300. Ma ku wschodowi iedne kráine/ ktora zowia Cinámonowa: lecż támten Cinámon rożny iest od pospolitego: drzewo iego ma liśćie podobne bobkowym/ ále dáleko wiekszе/ á frukty podobne żołedźiom: skore y liśćie ma wonne: á niemász tám nic lepszego iáko Cápelleto/ w ktorym sie znáyduie frukt/ fárby lwiey czárnáwey/ iest wiekszy y bárźiey wydrożony/ á niż ow żołedźiány: iest ćiepły/ y do sercá pomocny/ y vżywáia go ná boleśći żołądká/ y brzuchá/ y bokow: wożą go do Quitto zá towár/ á biora go w proszku z napoiem iákim. W Roku 1587. wszytká tá kráiná byłá popsowána zá trzesieniem źiemie. Drugiego zás Roku powietrze ábo chorobá ospy/ tám pánowáłá/ y bárzo wiele ludźi pomorzyłá/ od Cárthaginy/ áż do Chile ná 1200. mil Fráncuskich: á zábijáłá nawiecey dźieci y młodźiencow áż do 30. lat (inszych nád te látá stárszych máło co tykáłá) wiecey zás biáłych głow á niż mężczyzn/ á nic nie szkodźiłá żadnemu w Europie vrodzonemu.

S. KRZYZ MONTIS.

Opisawszy iuż Peru/ zostáie nam/ żebyśmy/ idac tráktem niektorych Cápitanow Hiszpáńskich/ weszli we srzodek ták wielkiey Peninsuły/ y żebyśmy obaczyli to/ co do dźisieyszych czásow zwiedźiano. Miedzy rzekámi/ Origliána y Pláta/ wydáie sie *in 17. gradu Australi*, iedná gorá/ ktora iest odnoga od Andow/ á tá grzbietem wierzchow pokrytych záwsze śniegámi y lodámi/ y rozmáitemi dolinámi ćiagnie sie áż do *Fretum Magaliani*. Mieszkáia tám rozmáite narody grube y srogie/ á miedzy inszemi są Cireguáni y Virácáni/ ktore woiuia vstáwicznie z soba/ y z Hiszpanámi/ bo tym przeszkadzáia wszytka moca przebyćia/ y czynia wielkie przykrośći. Don *Franciscus de Tole-*

do, wy-

do, wypráwił tám był záraz wßytke siłe Peruáńską ná vstromienie ich/ ále nádáremno tá wypráwá poßłá. Jedzą mięsá ludzkie/ iáko my wołowe. Toui/ ich sąsiedzi/ nieprzyiacioły swe poimáne ná woynie/ biorą ná się vmárłe: á bieżących kąsáią y kátuią poki żywo iść mogą. Vpárái/ powiádáią/ iż wßyscy oni sobie są rowni/ ále zacnieyßy nád swe pogránicżne: przeto ták pogárdzáią nimi/ iż też pytáli iednego káznodźieie/ ieśliby oni/ zostáwßy Chrześciány/ mieli być chrzceni táż wodą/ ktorą y drudzy. Nie máią mießkánia státecżnego: ćwicżą dźieći ledwie się vrodzą/ do oreża: á te v nich są/ wiekierá y łuk. Dáią im ná mordowánie więźnie/ y dáruią onego/ ktory iednym rázem znácżnym zábiie kogo. Pobudzáią ich ku okrutnośći/ dáiąc im imioná/ tygrisow/ lwow/ y inßych podobnych źwierząt/ ábo złych ptákow. Niektorzy z tych ludźi/ żeby się zdáli strasßliwymi/ máżą się Cynobrem: á pod nowym księżycem/ ábo pod pełnią/ powiádáią/ iż się ránią oßcżepkámi kośćiánemi/ żeby się przyucżáli do przygod woiennych/ y że też toż cżynią tym/ ktorzyby się źle popisáli w bitwách. Niewiedzą miedzy sobą/ co to iest złodźieystwo/ y nie przedáią też niceżgo. Z tákąż ceremonią płácżu prowádzą vmárłe do grobu (iákośmy powiedźieli o Bráśilcżykách) y tákże przyimuią przyiacioły z dáleká przybyłe/ żáluiąc ták ich trudow/ ktore ćierpieli: á mogą płákáć/ gdy zachcą. Przeßedßy gránice Ceriguánow/ zstępuie się do iedney kráiny/ ználeźioney iuż od 30. lat/ ták wyrownáney/ iż zda się/ iákby ią rękomá zrobił: y niemáß tám y iedneg kámieniá/ áni w źiemi/ áni w wodźie/ coby y ták wielki był iák orzech. Tám ku pułnocy wydáie się iedná goręcżká/ kedy Hißpanowie zbudowáli miásto *S. Crucis in monte*, od *Æquinoctiału* ná 17. gradusow/ od Pláty 80. mil nászych. Ma 160. domow Hißpanow sámych/ miedzy ktorymi *Commendatorow* może być do 60. Támecżni ludźie/ co się tám porodźili/ spráwuią źiemietá płacą pánom po 2. funtá báwełny sprzedźioney ná Rok od głowy: bo iáko Cácáo w nowey Hißpániey/ á Cocá záś w Peru/ tákże też tu báwełná/ y ießcże wiecey/ służy zá monetę. Kráiná tá będąc ták rowna/ bárzo podległa powodźiom rzecżnym. Mrowki żeby ich wody nie psowáły/ gdy się po polách rozlewáią/ zgromadzáią się (á zwłaßcża v Vápái) y cżynią sobie iákby koße źiemią násypáne/ ná łokieć od źiemie/ mniey ábo więcey/ á w okrąg będą ná 12. y ná 15. stop/ kedy chowáią swe źiárna/ á zbieráią ich

bárzo wiele. Tu śie też kryia podrożni/ gdy niespodziewánie nápadna
ná nie wody. Rzeká Vápái wzbiera y vpada iák Nilus y bieży znie-
nagłá/ y rowno do Sonny. Znáyduie śie tám wiele źwierząt rożnych
od nászych. Jest tám iedno źwierze podobne we wszytkim świni/
oprocz nosi ktory ma iáko Gryf: iák bestya ziemna páśie śie trawa/
á iák rybá śypia w wodźie. Sonáliæ názywáia Hiszpanowie pewne
iászczurki ná łokieć długie/ miąższe iáko kopiia: máia pewne dzwone-
czki pod ogonem/ ták wielkie iáko orzeszki/ wydrożone y spoione ieden z
drugim/ nákształt członkow v pálcow: á powiádáia/ iż im káżdeg Ro-
ku ieden przyrośćie. Sa ták iádowite/ iż záraz śmierć przychodźi/ gdy
vkąsza: lecz nie doyźrza dáley nád 3. łokćie/ á dźwiek onych dzwonkow
słyszeć ná 20. krokow. sa też tákie w Bráśilu. Toká iest ptak ieden
ták wielki iáko wroná/ ále pierśi ma białe/ á nos iákby pozłoćisty/ y
ták długi iáko wszytko insze ćiáło. Jest też tám strusow bárzo wiele.
żołdacy/ ktorzy támtedy chodza/ znáyduia częstokroć w gniazdách
ich/ po 50. y po wiecey iáiec/ ktoremi śie dobrze opátruia: gdyż ie-
dnego iáiá dosyć bedźie ná 50. y ná wiecey żołdatow. Kráiná tá ro-
dźi obfićie báwełne/ ryż/ máhiz/ y rozmáite frukty: ále pszenice nic/
áni winá/ ktore tu prowádza z Peru/ y przedáia tám iedne báryłke wi-
ná pospolićie po stu szkutow. Robia iednák tám zrodzeni ludźie z má-
hiz/ y z miodu pewne napoie. Nie zchodźi też tám ná ieźiorách ry-
bnych: ále ś. Krzyż ma iedne rzeke cudowna/ ktorey wszerz máło co
wiecey iest nád dwá łokćiá/ á nie bárzo też głeboka: nie idźie dáley nád
iedne mile Niemiecka/ bo ledwie śie ruszyłá/ á potym w piasku zgine-
łá. Jednák przećie/ opátruie miásto woda/ y troiákiemi rybámi dobre-
mi/ z táka łácnośćia y z dostátkiem/ iż ich też łowia worámi/ á náwet
y rekámi: á tá ich obfitość trwa od końcá Lutego/ áż do końcá Má-
iá: inszego czásu w Roku máło ich widáć. Ci ludźie żyia zdrowo y dłu-
go: kocháia śie w łowách źwierzá y prástwá: iedza ládáco/ náwet y
mrowki pieczone/ ogony krokodylow/ száráńcza y iászczurki/ odćia-
wszy im głowe/ y watrobe wyrzućiwszy. Chodza nágo: tylko wżdy
białegłowy dla vczćiwośći nosza iákie liśćie ábo skory z drzewá/ ábo
fártuch báwełniány/ dosyć wąski/ y to áż po złaczeniu z mężem. Je-
dnák Hiszpani wprowádźili do miast vbiory/ ktorych vżywáia w Pe-
ru. Gdy bywa źimno (bo ácz kráiná tá z nátury iest ćiepła/ iednák tám

przewie-

prze wiewa wiátr zimny) ábo nie wychodzą z domu/ ábo noszą iáką zágrzáną rzecz w reku/ ábo głownią dla zágrzewánia żołądká: golą wszyscy głowe/ w ktorymkolwiek mieyscu/ ále rożnymi sposobámi/ niektorzy ią/ á zwłaszczá młodzi/ golą z lewey y z práwey strony/ zostáwuiąc we śrzodku iákby garść włosow/ drudzy golą iey połowice/ ále iedni z lewey drudzy z práwey strony: większa sie część goli w około/ zostáwuiąc promień włosow we śrzodku. Powiádáią/ iż wzieli ten zwyczay od iednego *Paicume*. przetoż przezwáli też *Paicume* pierwszego zá konniká/ ktory przybył w te kráiny ná przepowiadánie Ewángeliey ś.

Gdy niewiasty porodzą/ meżowie sie kładą ná łożá/ y czynią to/ cośmy pisáli o Brásilianách. Nieumieią ráchowáć/ tylko do 4. chcąc zliczyć ábo wyráźić 5. vkázuią cáłą reke/ á gdy 10. to obie rece: gdy 20. to mowią: moie rece y moie nogi: gdy 40. tedy to powtarzáią. Gdy mąż odieżdża z domu ná niektory czás/ zostáwuie w domu ták wiele lasek/ y bierze ich też z sobą ták wiele/ ile dni ma bydź od domu/ y ná káżdy dzień/ y on odeymuie ieden/ y żoná tákże/ ábo kto zostánie w domu drugi: y ták ráchuią dni niebytności. Zá ś. Krzyżem ku wschodowi mieszkáią Włoszy z narodu Cáriguánow/ srodze okrutni. Zowią sie sámi Gáráy/ to iest Guerrieri/ ábo waleczni/ á insze wszytkie ludźie/ Tápuis/ to iest/ niewolnikámi/ ábo Sclauonámi: rozumieią przeto Hiszpani/ iákby z nich poszli. Nie zápomnią nigdy krzywdy. Jedná białogłowá/ bliska bedąc śmierći/ lámentowáłá boleiąc: y gdy iey pytał o przyczyne tego ieden Hiszpan/ ktorego oná byłá niewolnicą/ odpowiedźiáłá: iżeśćie mi/ práwi/ dáli pogębek/ iuż temu 20. lat. żal tedy tey krzywdy ták odwleczoney dáleko/ teraz mi odeymuie żywot. Jedzą mieso ludzkie wszelákich narodow/ oprocz swego włásnego. Budują domy wielkie y przestrone/ w ktorych mieszka pospołu wiele fámiliy/ káżda w swym kacie/ ácz bez przegrodek. Ná spodku dźiuráwią sobie wárge/ y v niey wieszáią pewne kleynoćiki. Nie máią żadnego sposobu spráwiedliwośći: meżoboystwá nie karzą/ tylko powinni zábitego mszczą sie/ tákże y inszych rzeczy. Cácikowie ich/ ábo stárszy/ nie máią mieyscá v nich/ tylko ná woynách/ kedy są im głowámi. Nie pozwaláią Hiszpanom wchodźić do swych miásteczek (ktoreby miáły przynamniey 500. domow) zbroynymi/ ábo w tákiey liczbie/ żeby o nich mieli podeyzrzenie/ y wy-

rzucáią ná oczy ich pánowie sąsiádom. Ztąd 4. mile nasze/ mieszkáią Chichiti/poddáni Hiszpáńscy. A to też znáczna iest/ iż mowę tych ludźi Guáráiow rozumieią po Bráśilu/ po Páráguáy/y w kráinie Jtátinow/ y inszych pogránicznych. Znák wielki/ iż pomienieni ludźie byli pány tych wszytkich kráiow. Przetoż iáko z iezykiem Láćińskim/ Arábskim/y Słowieńskim/może iácháć przez wszytko násze *Hemisphærium*, ták też z mową Guáráiow/ Cuckanow/ y Merikáńską/ przez wszytek práwie nowy świát. Przed 9. lat/ od tego czásu zwiedźiáły śie 3. Prowincye ná 90. mil nászych od ś. Krzyżá: á od *Æquinoctiatu* ná 14. gradusow: iedná iest Timbuiow/ ktorzy dla pokazánia szláchetnośći swoiey/ dźiuráwią sobie vszy/nozdrzá/y wárgę spodnią y v nich wieszáią sztuczki złotá ábo srebrá. Druga iest Táitácosow/ á trzećia Tápácurow. Hiszpanowie przybyli do tych Prowinciy (ktore máią 250. miast ábo osad/ á káżda z nich ma domow po 250. spokoynie. W Roku 1589. *Vicerex* Peru/ posyłał wielką kupę ludźi do kráin Timbuiow/ żeby tám był osádźił Colonią.

T V C V M A.

Miedzy Chile/ Bráśilem/ Páráguáy/ y ś. Krzyżem/rośćiąga śię ná 40. mil Polskich/ krolestwo Tucumá/ gruntow wszędźie práwie rownych/ y powietrza więcey ćiepłego/ ániż zimnego. Bywa tám dżdża dosyć/ y rzeki snádnie zálewáią polá. Wiátry śię też tám dawáią znáć/ ták/ iż wywracáią drzewá/ y muszą mieszkáńcy dobywáć wielu mieysc pod źiemią. Hiszpanowie/ ktorzy byli zábiegli áż tu pod woyną Peruáńską/máią tám 5. Coloniy/ ktore zowią Sáltá/ Steká/ ś. Michał/ Cordubá/ ś. Jakub. Sáltá leży od Táliny ostátniego miástá Peruáńskiego 136. mil/ drogá dla niedostátku wod/ bárzo przykra. Leży w iedney dolinie długiey ná 84. mil/szerokiey námniey ná 30. z tákim dostátkiem wod y ryb/ z tákiem pomiernem powietrzem/ z dobremi gruntámi/ y z płodnośćią bydłá/ iż tám niná czym inszym nie zchodźi/ tylko ná ludźiách. Gránicżny z tą doliną/ y druga też znáczna Cálciáqui/ ktora śie rośćiąga od pułnocy ku południowi/ ná 30. mil Fráncuskich/á obráca śie zás potym ku wschodowi ná 14. pełna rzek/y ludu srogiego. Hiszpanowie woiowáli ich przez kilká lat dáremno. Nákoniec ieden *Ioannes Perez* przywiodł łáskáwośćią ich Páná ku posłuszeństwu/y do wiáry Chrześćiáńskiey.

Lecz gdy sie potym pogniewał z Perezem/ iż z nim nie dobrze postępował/odstał znowu ze wszytka swa dolina/ y trwał ták 27. lat. Nákoniec/ *Ioannes Ramirez* máiac sto piechoty Hiszpáńskiey/y 500. koni/ y 300. Arcerzow z Peru/ dokończył oney woyny. Steko/ ktore iest głowa 50. osad/leży nád iedna wesoła rzeka/y ma powiát w około obfity w báwełny/ w zboże/ w frukty/ y w bydłá. Od Steko 30. mil nászych iest s. Jákub/ stolicá Biskupia/y Gubernatorá Prowincyey. Corduba iest w położeniu podobnym do owey Hiszpániey/tylko iż zimie powietrze ma troche zimnieysze/á lecie miernieysze. Leży od Chile 60. mil Fráncuskich/ od s. Jákubá 240. tákże od s. Wiáry Páráguáyskiey. Tucumá idzie ku *Fretum Magaliani*, polámi ták rownemi y łácnemi/iż tám może iácháć przez 400. mil Polskich ná wozie. Przeszłych dni zrozumiałem/ o wielu ludzi Hiszpáńskich/ ktorzy sie ználeźli we srzodku wysokich gor/ y miedzy ludzmi grubymi. A ci to sa ostátki Armaty (iáko rozumieia) Mágálianusá: bo sie tám byli pożenili z białemigłowámi tám tego kráiu/y národzili z nich synow. Kusili sie przedtym częstokroć przebyć ku Peru/ ále nie mogli dla wysokości gor nieprzebytych/ y dla dzikich támtych ludzi.

PARAGVAI.

PAráguái mieszkáia ná gránicách Tucumy/ nád rzeka/ od ktorey też máia názwisko. Dla przebywánia tey rzeki/ ktora iest bárzo wielka/ y rozlewa sie szeroko z brzegow/ zda sie/ iż náturá zrodziłá tám drzewá pewne ku temu końcowi/ktore zowia Záine: te sa mieysze á niż wysokie/ korzeń y wierzch máia nie bárzo wielki/ ále brzuch szeroki/ drzeń subtelny/ á skore y biel twárde: przetoż ie łácno wydrożyć/ y ták czynia z nich barki z iedney sztuki/ w ktorych może sie bárzo wiele ludzi zmieścić. Tá kráiná byłá ználeziona naprzod przez morze Norte/ od Sebástyaná Gábboto/ y od rożnych Cápitanow Hiszpáńskich/ á potym z Peru przez Didaká Roiás/ y przez inszych. Miásto tám przednieysze iest/ *Vera fides*, á potym *Assumptio*, *S. Anna*, *Bonaëer*, S. Duch/ *S. Saluator*.

KRAINA MAGELANICA.

MAgellániká názywamy owe strone/ktora iest zá *Fretum Magaliani*, ku Polusowi Antárktickiemu/ ktora iáko pisza niektorzy/ nie vstepuie w wielkości wszytkiey Europie/ Asiey/ y Afryce: nie

iest iednák wiádoma nászym/ przetoż owá strona iey/ ktora leży przećiw *Caput Bonæ Spei*, zowie sie ziemia záyźrána: Tá ma iedno *promontorium* wielkie *in 42. gradu*, ktore iest od *Caput Bonæ Spei*, 450. mil Fráncuskich/ od owego *S. Augustini* 600. Przećiw *Fretum* záś *Magaliani*, zowie sie ziemia ognista/ ábo dla wielkiego niedostátku/ ktory tám iest/ iáko drudzy powiádáia: ábo dla iákiego ogniá záyźrzánego zdáleká. Dáley záś ku zachodowi/ zowia Nowa Ghinea. A gdyż iey nie zwiedziano ináczey/ tylko widzeniem zdáleká: przeto sie nie wie pewnie/ ieśliż to tám iest ziemiá sposobna ku mieszkániu/ czyli też Insuły. *Franciscus Draco* w Roku 1569. puśćił był głos/ iż támto *Fretum* czyniło wyspę/ y że też ziemiá przećiwna nie szłá dáleko. Potwierdzáłá tey mowy iedná nawá/ ktora poiáchawszy z roskazánia Don Fránćiszká *de Toledo*, ná zwiádowánie *Fretum* od zachodu/ zászłá byłá áż do 56. gradusu/ nie widzac ziemie. Jednák wiekszá część chca/ żeby byłá tám ziemiá. Czego wielkim wywodem iest/ iż nowa Ghinea obiáchána iest od Castilianow ná 70. mil wielkich/ ktory przećiag przenosi miáre wszelka Insuły. Y tomći miał powiedźieć o ziemi Nowego Swiátá: w Roku 1596.

Koniec Szostey Księgi, Pierwszey Części.



THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:
Wtora Część.

W ktorey ſię opiſuią przymioty rozmáite morſkie, y wyſpy tákże, co ich do tego czáſu po morzách rożnych ználeźiono.

Z Włoſkiego ná Polſkie, dla ludźi prágnących wiedźieć o rzeczách odległych od oczu ich, y z nich ſię vcieſzyć, przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárſzych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
W Drukárni v DZIEDZICOW STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVT. *Roku Páńſkiego 1659.*

Qui nauigant mare, enarrent pericula eius, & audientes auribus nostris, admirabimur. Illic præclara opera, & mirabilia varia bestiarum genera, & omnium pecorum, & creatura belluarum. *Ecclesiastici 43. v. 26.*

CZESCI WTOREY PIERWSZE KSIĘGI.

W ktorych opiſuie wielkość, głębokość, náſtępowánie, y vſtępowánie, przymioty, fárby, ruſzánia, y Rozdźiały morzá.

1. Co ieſt więkſzego/ Ziemiá/ czyli Wodá?

Ná morzu vpátrowáć będźiemy, ile ſię tycze ninieyſzego Tráktatu, wielkość, iákowość, y poruſzánia iego.



Z Strony wielkośći mowiąc/ naprzod ſię do vważenia podáie/ coby więkſzę było/ Ziemiá/ czyli Wodá? á potym/ iákowáby byłá iego głębokość: nakoniec/ czemu wżdy morzá/ za przybywániem ták wiela rzek/ nie przybywa? Z ſtrony wielkośći morzá może dyſputowáć/ abo ſámę tylo morſkie wody vpátruiąc/ ábo też y wſzelákie inſze wody. gdyż wielkość wod po ieziorách po rzekach po ſtáwach/ ieſt też niezmierna práwie: á do tego Plato rozumiał/ iákby we ſrzodku ziemie/ miáłá być iákaś odchłań abo przepáść wod pełna/ z ktorey wychodzą rzeki/ y do ktorey ſię zwracáią. ktorego też mniemánia znáć/ że był y Vergilius gdy vdáie iákby Ariſteus był záprowádzony do mieſzkánia podziemnego ſwey mátki. Gdźie obaczyć może/ iż on początek rzek kłádźie ze wnętrznośći ziemie. Poświadcza tego morze *Caſpium*, ábo Chwálenſkie/ leżące we ſrzodku Aſiey/ odległe od nabliżſzęgo morzá ná ſto mil Polſkich. Toż pokázuie ták wiele iezior niezmierney wielkośći/ ktore ſię nigdźiey nie łączą z morzem. Wiec też y owe drugie iezierá/ ktore ſię pokázuią zá trzęśieniem ziemie/ á drugie bywáią/ co w nich dná nie może nikt z ludźi dośiądz: wiele rzek/ ktore wpadáią pod ziemię/ á więcey ſię ztámtąd nie vkázuią: á drugie záś/ ktore giną w pewnych ieziorách/ iáko Jordan w Aſfáltite. Lecz iż tá wielość wod podziemnych ieſt

nych ieſt nam niewiádoma/ nie może ſie powiedźieć nic pewnego y gruntownegō o wielkośći ich wymierzoney: tákże też nie możem twierdźić iſtotnie o tym porownániu wod z źiemią. Zda ſie wprawdźie/ iż z iedney miáry/ wßytká wodá miáłáby więkßa bydź/ á niż wßytká źiemiá: ábowiem ſporządzenie przyrodzenia y proportia Elementow tego potrzebuie: gdyż iáko powietrze przenośi wielkośćią wode/ á ogień záś przenośi powietrze/niebo przenośi ogień: ták też zda ſie rozumowi/ iż wodá miáłáby przenośić źiemie: ábowiem przyrodzenie we wßelákich ſwych ſpráwách ſtára ſie o pomiárkowánie miedzy rzeczámi/ y żeby iedne z drugą iákby zważyło/ y ßtychowáło. Przetoż/ ponieważ trochá źiemie może ſie ſprzećiwić y zdołáć więkßey cząſtce wody/ y ták záś poſtepuiąc/ trochá wody/ znieść może więkßą dáleko część powietrza: tedy iáko przyrodzenie dáło wiecey mieyſcá y więkßą kráine powietrzu/ kłádąc iákby ná iedne ßale zśiádłość żywiołow nižßych/ przećiw ßerokośći wyżßych: y záś wzáiem ßerokość tych kłádąc ná drugiey ßali/przećiw geſtośći támtych: ták ſie też zda/ iż miáło vczynić żywioł wody dáleko ßerßy y przeſtrzeńßy nád żywioł źiemie. ták iáko baczymy/ iż táż náturá/ źwierzetá ćiche y drobne/ dáleko płodnieyße vczyniłá/ á niż ſrogie y wielkie/ nágradzáiąc ich ſłábość/ mnoſtwem. Lecz z drugiey miáry/ iż Pan Bog ſtworzył ten wßytek świát dla człowieká/ y náznáczył mu te źiemie miáſto domu: iáko nie przyſtało dla dogodzenia człowiekowi/ żeby byłá wodá miáłá pokryć wßytke źiemie/ iáko powietrze pokrywa wßytke źiemie y wode: ták też/ gdyż nie pokrywa wßytkiey/ tedy też nie ma bydź więkßa: á gdyż nie ma wßytkiego mieyſcá ſwego/ tedy iey też nie ſłużý wßytká iey wielkość. Nowßem/ ponieważ wodá vſtepuie źiemi częśći ſwego mieyſcá/ dla mießkánia/ y dla wczáſu człowiekowi/ tedy zda ſie bydź ſłußna/ áby iey vſtapiłá ták wiele/ żeby źiemiá z tym przydatkiem/ mogłá bydź więkßa/ á niż ieſt wodá: á zwłaßczá/ gdyż źiemiá ſámá przez śie nie wielkaby byłá/ á niewiedźieć też/ ná coby ſie zeßło człowiekowi/ ábo też y świátu/ ták wiele wod.

Dla teyże przyczyny możem rozumieć/ iż y *ſuperficies*, ábo plác powierzchny źiemny/ ieſt dáleko ßerßy/ á niż plác wodny: gdyż bowiem źiemiá ieſt mießkániem człowieká/ nie wzgledem ſwey miąžßośći/ ále wzgledem zwierzchniego plácu/ ieśliż wodá vſtepuie źiemi

w miąż-

w miąższośći/ dogadzáiąc człowiekowi: dáleko wiecey ma iey vſtępowáć względem plácu. Nżkolwiek o tym niemáß zupełnego doświádczenia/ gdyż ku Poluſowi Arctickiemu/ nie żeglowano dáley nád 70. graduſow/ áni też ku Antárctickiemu dáley nád 56. iednák z tego/ co ſie iuż ználázło źiemie/ może ſie vczynić rozſądek o tym/ czego ſie ießcze nie doßło. A w tey cżeśći świátá/ ználeźiony plác źiemny/ ieſt dáleko większy/ á niż wodny.

Jeſt to rzecz vważenia godna/ iż dáleko wiecey ieſt źiemie od wſchodu ku zachodowi/ á niż od pułnocy ku południowi: á tám záś ku pułnocy wiecey ieſt źiemie/ á niż ku południowi: Co niektorzy przypiſuią wyſokośći ſtrony Arctickiey/ á záś niſkośći ſtrony Antárctickiey. Drudzy to przypiſuią gwiazdom/ ktorych widáć dáleko wiecey y znácznieyßych w támtey ſtronie pułnocney/ á niż tu w tey: á ći powiádáią/ iż gwiazdy máią moc wyſußánia/ y przetoż kędy ieſt wiecey gwiazd/ wiecey ieſt źiemie: á gdźie mniey gwiazd/ tám wiecey wody. Lecz ieśliż to prawdá/ iákoż ieſt podobno do prawdy: nie potrzebá iednák przyznawáć/ áby gwiazdy miáły być *cauſa efficiens*, ábo czynić większą ßerokość źiemie ku pułnocy: ále iż tylko ſą *cauſa conſeruans*, ábo iż támte źiemie záchowuią: ábowiem Pan Bog Stworzyćiel wßech rzeczy/ ſporządźił źiemie y wode/ ták iáko teraz znáydują ſie. á żeby to iego ſporządzenie było wieczne/ dał rzeczom ſtworzonym ſpráwce záchowuiące/ iáko ieſt Niebo pełne gwiazd ku pułnocy/ á vbogie w gwiazdy ku południowi.

2. *O głębokośći morzá.*

JEſtem tego mniemánia/ iż głębokość morſka correſponduie wedle proportiey wyſokośći gor: y że też morze ták ſie niſko zniża/ iáko ſie źiemiá wyſoko podnośi. Tá moiá opinia vtwierdza ſie *authoritate* Geometrow/ ábo Miernikow źiemnych/ ktorych wſpomina *Plutarchus in vita Pauli Emilij:* bo ći Geometrowie rozumieią/ iż wyſokość gor/ y głębokość morzá/ nie przechodźi 10. ſtay/ áczkolwiek niektorzy dźiśieyßy/ podnoßą gory/ y znizáią w głąb morze/ áż do 16. ſtay: álec to rzadko ſie ználeść może. Poſpolita głębokość morzá rowna ſie págorkom y gorom miernym: á záś *extraordinaria*, ábo oſobliwa/ gorom Apenińſkim y Alpeſkim/ ábo inßym gorom wielkim. A mowiąc

wiąc o tym w oſobliwośći: Ariſtoteles rozumie/ iż namiálße morze ieſt Meotidſkie/ y morze wiekßeż głebße potym troche kłádźie Propontidſkie: wiec Arcipelag: zátym morze Tireńſkie/ y inße. Zá ćiáſnym morzem nagłebßym/ ieſt po práwey rece Ocean Cántabryſki/ kedy poworozem ná 400. łokći nie możono námácáć dná: kánał Angielſki/ y morze Niemieckie/ y Báltyckie/ nie máia wiecey głebi poſpolitey nad 60. łokći: morze Norwegſkie przechodźi 400. łokći. Tákże też rozumieia/ iż Ocean od pułnocy poſpolićie ieſt głebßy/ ániż ten/ co od południá: y zás o Ethiopſkim wiecey trzymáia/ ániż o Atlántſkim: tákże iż morzá ktore nie máia wyſpow/ ſa głebße ániż owe ktore máia: y że też wielkość wyſpow máłych/ okázuie miałkość wody. dla ktorey przyczyny Golfo ábo morze Mexikáńſkie muśi bydź bárzo miálkie/ tákże y odnogá Bárbáriyſka/ y morze Maldiwſkie/ y Ocean Eous/ na ktorych wyſpow ieſt bez liczby práwie. Lecz mie ſpyta kto: Ponieważ morze ſtworzone ieſt od Bogá/ dla użytku y uſługowánia ludźiom/ coż tedy po ták wielu wod było? w czymże dogadza człowiekowi ßerokość Oceanu Atlántſkiego/ Ethiopſkiego/ Indiyſkiego/ tákże też niezmierność morzá ſpokoynego? Odpowiadamy ná to: táka wielkość morzá ieſt ku potrzebie ludzkiey: bo naprzod ieſt potrzebna ku ozdobie świátá/ y ku przyſtoynemu á pomiárkowánemu rozłożeniu żywiołow: gdyż bowiem świát ieſt mießkániem człowieká/ tedyć ku iego użytkowi potrzebá/ żeby świát miał proportia w ſwych czaſtkách. Uſługuie też morze człowiekowi/ bo przez żeglowánia ułacnia ſie poſpolitowánie ſpolne odległych kráiow/ tákże pożytkámi ſwymi ſobie dogadzáia. A ták przez morze/ wſchodnie ſtrony zażywáia tego wßytkiego/ co ſie rodźi ná zachodnich: á zás przećiwnym ſpoſobem zachodnie kráie máia też dobrá wſchodnich. Czego by ſie nie mogło dokázáć źiemia: boby drogá byłá nie przebyta/ y koßt niezmierny/ y trudność w przeprowadzeniu nie mogłaby ſie przemoc: towáryby też dobrze pſowáły ſie/ potłukły/ pogniły/ y zgołá przyrodzona moc y dobroć potráćiłyby. Nádto/ z pomienioney wielkośći niezmierney wody Oceáńſkiey/ wychodza rzeki bárzo potrzebne/ pożyteczne/ y dogadzáiace żywotowi y potrzebie ludzkiey: ktorych rzek ták wiele ieſt y ták wielkich/ iż nie mogłoby inße źrzodło/ áni żaden inßy ſtok zátrzymáć ich oprocz Oceanu. Do tego ießcze/ Pan Bog ſtworzył

świat dla człowieká/ ale tákim przecie sposobem/ iż nie zápomniał w
tym wielmożności swey. Luculus wezwał był niegdy Grekow niekto
rych ná obiad z soba/ y częstował ich wedle swego zwyczáiu bárzo hoy-
nie: Gdy sie oni dziwowali rozmáitym potráwom/ wydwornym
przypráwom/ wielmożności nieoszácowáney/ przygotowánia y vsłu-
gowánia: y gdy mowili/ iż názbyt wiele vczynił y zgotował/ á nic we-
dle ich kondycyey. Odpowiedział im Luculus: nie dziwuycie sie prá-
wi temu: bo áczkolwiekem vczynił tu nieco k woli wam/ iednák większa
tego część dla moiey osoby iest zgotowána. Takći też/ ácz Pan Bog
stworzył świat dla vżytku ludzkiego/ iednák stworzył go też daleko wię-
cey dla chwały swoiey: przeto ácz dla człowieká dosyć było ná rze-
kách/ ábo też ná morzu Mediterráńskiem/ ábo ná Báltyckiem/ ábo ná
Chwaleńskiem: P. Bog przecie dla pokazánia swoiey możności nie-
zmierney stworzył Ocean Atlántski/ y insze morza niezmierne. Lecz
to wszytko służy przecie ku naszemu pożytkowi: ábowiem to co sie nie
zgodzi vżytkowi ciáłá/ zeydzie sie na pożytek duchowi/ to iest/ ku roz-
ważaniu wielkości Boga: y to/ co sie zda niepożytecznego ku potrze-
bom powszednim ciáłá nászego/ dodáie pokármu dziwnego rozumo-
wi. A co zá pożytek czyni żywotowi nászemu wysokość gor Taurusá/
Caukásá/ Tátrow y ták wiela inszych? ábo też pustynie w Numidiey
y drugie piászczyste w Arábiey? są podobno niepożyteczne żywotowi
ciele snemu: lecz pożyteczne są duchowi/ ktory sie tuczy vpátrowániem
skutkow dziwnych ręki Boskiey: y gdzie sie morduią nogi ábo ręce/
tam sie rozbieży w zawod ábo w lot vmysł. á iáko człowiek/ gdzie nie
może przebyć po ziemi/ ieździ wodą: ták też tenże dogodzi swemu du-
chowi temi rzeczámi/ ktore sie nie zeydą ciáłu iego.

Lecz wielkość morzá nie tylo dodáie człowiekowi máteriey ku
vważániu y wysławiániu nieskończoney dobroći Boskiey: ále też y
przemysłu/ y przewagi śmiáłey/ zá ktorą on pánuie nád morzem/ ácz
niepohámowánym y onym rządzi/ kieruie/ y spráwuie iáko chce. Co
bowiem iest dziwnieyszego ná świecie/ iáko żeglowánie/ y náuká że-
glárska: przez ktorą człowiek/ puściwszy sie ná błáhey łodce ná głę-
bokie morze/ miárkuie wiátry/ y porze wody/ y znáyduie drogę srzod-
kiem Oceanu? potyka sie z nawálnościámi/ y idzie przeciw szumom
morskim: dogadza sobie wodą iák ryba/ y powietrzem iáko ptak:

niemász záiste/ mamyli prawdę rzec/ dzieła żadnego/ w ktorymby człowiek pokázáć mogł ábo śmiáłość/ ábo dowćip większy/ iáko iest żeglowánie. Abowiem/ á co iest Káwálkátorstwo/ względem żeglárstwá? záprawdę to ták dáleko iest większe nád támto/ iáko większe iest morze/ á niż koń: y większa iest furia morska/ á niż bystrość dziánetá ábo źrzebcá. A ieśliż spániáłość ánimuszu nie pokázuie się w żadney rzeczy lepiey/ iáko w niebespieczeństwách/ gdzie idzie o żywot: ktoż się vdáie w większe niebespieczeństwá/ iáko żeglarz/ ktory bywa cáłe dni/ cáłe tygodnie/ y miesiące podczás/ nie dáley od śmierći/ tylko iáko szeroka iest deská w iego státku: ktoremu czásem się zda/ iákby pod obłoki się podniosł: á czásem też iákby do piekłá przepadł. Dobrze on nápisał: *Qui nauigant mare, enarrant pericula eius.* Ieśliż wielką sławę ztąd przypisuią Herkulesowi/ y niektorym inszym Hetmánom/ iż náleźli drogę przez Alpes/ ábo przez insze gory nieprzebyte: iákoż nie większą dáleko sławę y zálecenie mieć ma żeglarz/ ktory otwiera drogę przez Ocean.

3. *Czemu morzá nie przybywa zá przybywániem rzek?*

ZOstáie iedno pytánie potrzebne/ należące do wielkośći morzá: to iest/ zkąd to idzie/ iż morze namniey nie rośćie z wody práwie niezmierney/ ktora tám przywodzą rzek ták wiele y ták wielkich. Aristoteles się ztąd krotko wypráwuie/ powiedziawszy/ iż tá wodá z rzek rozpływa się po Oceanie/ właśnie iáko sklenicá wody ná stoł wylana. Ale tá odpowiedź iest łácnieysza ku wymowieniu/ á niż ku okázániu prawdy. Rzeki są niezliczone/ vstáwicznie płynące: prowádzą we dnie y w nocy/ bez przestanku żadnego/ wodę do morzá: przybywa też sámych rzek ze dżdżow/ z śniegow/ z lodow rozpuszczonych/ z strumieniow/ tákże czásu pełniey: á iednák nie przybywa morzá/ ktore ie w się bierze. Gdyby był Aristoteles wylał 10. ábo 12. sklenic wody ná ieden stoł/ obaczyłby był/ iż nie tyloby mokry był on stoł/ ále iż też wodá śćiekłáby z stołu obfićie/ y wyższeyby się nád stoł podnosiłá. Czemuż tedy nie wznośi się ná Oceanie/ do ktorego rzeki nie przestáią nigdy prowádźić wod: A to się ieszcze dziwnieysza rzeczą pokaże ztąd: iż gdyby kto oddźielił ná iedne stronę wodę one/ ktora byłá w

morzu przed 5. tysiecy lat/ á ná drugieyby stronie postáwił owe/ kto-
rey tám náprowádziły rzeki/ byłoby pewnie bez porownánia tey wie-
cey/ á niż támtey. co sie snádnie obaczy tym sposobem: Dunay/ tám
gdźie ßerßy iest/ ma ßerokośći ná mile/ á głębokośći 8. ábo 10. łokći:
idźie vstáwicznie/ y vchodzi przynamniey 3. mile Włoskie przez godzi-
ne: W roku iest godźin 8684. á ták sam Dunay záprowádzi do morzá
26. tysiecy 352. mil wody z pomienioney głębokośći ná rok. Nuż/ iá-
ko wiele przyczyni teyże wody do morzá zá tysiąc lat/ zá 2. tysiącá ábo
y zá 5. tysiecy lat. A coż rzeczemy o Dźwinie/ o Wołdze/ o Gángáśie
o Menan/ o Meykon/ o Polisángu/ o Obie (o ktorey powiádáią/ iż
tám/ kedy wpada do morzá/ iest iey ná 16. mil Polskich) o Roáncy/ ße-
rokiey ná 5. mil Polskich/ o Márenionie/ y o rzece Pláćie/ ktorey ßero-
kość rowna sie z ßerokośćią morzá Mediterráńskiego: y ták ztąd mo-
że snádnie vznáć káżdy/ iż wodá záprowádzona do morzá z rzek/ ták
wielka iest/ iżby skupiona do gromády vczyniłá tysiąc Oceanow/ nie
tylo morz Mediterráńskich. Zkądże to tedy/ iż nie wzbiera/ y nie prze-
chodzi swych brzegow/ y nie zálewa źiemie? Ja nie baczę/ áby sie mo-
gło powiedźieć co inßego/ tylko/ iż rzeki iáko wchodzą/ ták też zaś wy-
chodzą z morzá. czego nas vczy sámo pismo ś. á po niem y Plato. Lecz
iáko to bydź może (rzecze kto) żeby wodá/ ktora z nátury swey idźie ku
morzu/ iáko ná mieysce niżße/ miáłá z morzá wychodźić/ gdyż przyßło-
by iey wzgore ku źiemi wstępowáć? Ale nie trudno iest ná to odpo-
wiedźieć: nie iedná to bowiem wodá/ ktora zstępuie ná doł/ y ktora
wstępuie: ále rożna/ y rożne też mieyscá są/ przez ktore oná wchodzi y
wychodzi. Náczynił P. Bog tysiącámi drog wodźie/ o ktorych my
niewiemy/ przez ktore oná bez gwałtu wstępuie ná wierzchy gor/ kedy
nápełnia iezioro ßerokie: bo tám przybywa z mieysc wyżßych. Ácz
sie nam podczás zda/ iákby miáłá wzgore iść/ iednák áni w rzeczy sá-
mey ták nie iest/ áni względem *Centrum*, ábo śrzodká źiemie. Nilus
wßczyna sie zá *Æquinoctiałem*, to iest/ zá támtemi kráiámi/ gdźie row-
na noc ze dniem: á vbiegßy 120. mil Polskich/ wpada do morzá Me-
diterráńskiego. Imáginácia náßá nie może tego poiąć/ iáko tá rzeká/
idąc od iednego Polusá ku drugiemu/ nie muśi dla okrągłośći źiemie
wstępowáć. Lecz sie myli fantázya náßa/ á nie Nilus: ábowiem on/
żeby nie muśiał wzgore wstępowáć/ y odchodźić od *Centrum*, id ie

krecąc

krecąc ſie iáko wąż/ y koli rozmáićie/ ták/ iż ácż niemáß ná proſt wie-
cey nád 400. mil Polſkich/ od mieyſcá owego/ gdźie ſie poczyna/ do
támtego/ kedy wpada w morze/ on iednák ſwoiem kráżeniem/ vbiega
tyśiąc y dwieśćie mil Polſkich. Vbywa też podobno rzek z morzá/ zá
vſtáwicznym iego poruſzeniem: ábowiem gdy ſie ono obija/ czáſem
wzruſzone bedąc od wiátrow/ wiec też nadete od kśieżycá/ iuż też po-
pedzone zá rożnemi inßemi przyczynámi/ ktore ná ſwym mieyſcu wy-
łożemy (doznawá bowiem/ áż też y trześienia źiemie) obijáiąc ſie/
mowie/ vſtáwicznie o źiemie/ nápełnia ia/ y nalewa wilgotnośćiámi
przez rozmáite ſpoſoby: á wpadzą te wilgotnośći gdźiekolwiek chce.

Lecż ieśli rzeki wychodzą z morzá/ iákoż wodá w rzekách może
bydź ſłodka? ták/ ábowiem przechodząc przez źiemie/ zoſtáwuie w bie-
gu częśći ſwe grubße y geſtße/ w ktorych ſie znáydowáłá gorzkość y
ſłoność. Jáko bowiem/ gdy kto wpuśći w ſłoną wode naczynie z gli-
ny nie wypalone/ dobrze zámknione/ ábo z woſku/ ábo z inßey podobny
máteriey/ tedy on ſtátek nápełnia ſie wodą ſłodką: gdyż ſłoność dla
ſwey grubośći/ zoſtáie ná wierzchu ſtátku: ták też y wodá morſka prze-
chodząc przez źiemie/ zoſtáwuie te ſłonośc w drodze: y ztąd bywáią
ſłodkie wody w ſtudniách/ w krynicách/ w rzekách. co też iáśnie ba-
czyć może káżdy przy brzegách morſkich/ kedy bliſko od ſłoney wody/
wydáie ſie ſłodka: wßytkie bowiem brzegi (powiáda *A. Hirtius*) má-
ią przyrodzone żyły wody ſłodkiey. Przetoż pod woyną Alexándriy-
ſką/ gdy byli nieprzyiaćiele Ceſárzowi nápełnili wodą morſką wßyt-
kie Cyſterny mieyſkie/ y zátym przywiedli byli do oſtátniego ſtráchu/ y
do deſperácyey żołnierſtwo: Ceſarz roſkazawßy wykopáć niemáło
ſtudźien przy brzegu morſkim/ znalazł obfitość wody ſłodkiey. Sá-
má to náturá ták opátrzyłá/ iż iáko wodá ſłodka/ wchodząc do morzá/
zoſtáie ſłoną/ ták też morſka przechodząc przez źiemie/ ſtawa ſie ſłod-
ka: y przetoż we ſrzodku Oceanu/ znáyduią ſie wyſpy/ ácż niewielkie/
máiące doſyć źrzodeł/ y ſtrumieniow/ y ieźiorek z wodámi ſłodkiemi/
ktoremi bárzo dogadzáią żeglarzom/ bo ſie ztámtąd opráwuią nie-
mi czáſu potrzeby. Táka ieſt miedzy inßemi/ wyſpá ś. Heleny/ ktora le-
żąc ná iednym morzu niezmiernym/ miedzy Bráſilem y Ethyopią/ od
źiemie przynamniey ná ſto mil Polſkich/ á nie máiąc w około wiecey
nád 8. ábo nád 9. mil Włoſkich/ ieſt iednák bárzo bogáta w wody
ſłodkie rozmáite.

4. *Iákie ieſt morze, y co zá właſność ma?*

W Morzu vpátruią dwie przednieyße właſnośći/ ſłonosć/ y fárbe. Coby byłá zá przyczyná ſłonośći wody morſkiey/ ieſt to rzecz ták trudna/ iż niektorzy nie mogąc ſie ináczey ztąd wypráwić/ powiádáią/ że Pan Bog záraz z ſámą wodą ſtworzył y ſłonosć. Lecz ći wikłą ſie więkßą trudnośćią: ábowiem/ ieśliż to prawdá/ czemuż iey rzeki przez ták długi czás nie oſłodźiły? gdyż to iáſna rzecz ieſt/ iż gdy ſie iedná rzecz z drugą mießa/ mnieyßa nábywa właſnośći od więkßey/ á więkßa rzecz porownywa ſie z mnieyßą: á iużeſmy pokazáli/ iż wody przyprowádzone z rzek do morzá/ więkße dáleko ſą/ á niż ſámo morze: czemuż tedy nie ſą ſłodkie? á przynamniey/ czemu wżdy zá ták wiele lat nie odrážiły ſie bynamniey ſłodkiemi wodámi? Z tych przyczyn/ ktore Filozofi przywodzą/ nawiekßy dowod ma owá Ariſtotelesowá: ktora tá ieſt/ iż ſłońce ſwym ćiepłem/ nákßtałt Alámbiká/ wyćiąga z morzá iákby párę wody ſubtelnieyße y roſkoßnieyße/ á zoſtáwuie w niem grube y mieżße/ iákby oſtátki ábo *extrementa*, z wárzenia: y ták ztąd pochodźi ſłonosć y gorzkość wod morſkich: gdyż te rzeczy/ ktore długo wárzą/ bywáią zá wypaleniem/ gorzkie.

Tá opinia/ pewnie nád inße bliżßa ieſt ku prawdźie: ma iednák tákie trudnośći/ iż zda ſie/ iákby iey wierzono wiecey dla poważenia Ariſtotelesá/ á niż dla rátiy/ ktore on zá ſobą przywodźi. Abowiem/ ieśliż morze ieſt ſłone dla tego/ iż ſłońce ćiągnie do śiebie Vapory/ ábo páry ſłodße y zacnieyße/ bez wątpliwośći nie byłoby ſłone/ áż zá długim czáſem. Otoż ia ſpytam: od wiela tyśiecy lat zoſtáło ſłone? náprzod niemáß Hiſtoriey żadney/ ktoraby ſie nam y domyſláć tego pozwoliłá/ żeby morze kiedy było ſłodkie. Do tego/ ieśliż od 4. tyśiecy lat (iż ták rzekę) morze zoſtáło gorzkie/ czemuż/ gdyż iednáko záwße ſłońce grzeie/ nie przybywa mu gorzkośći? A nie może tego nikt rzec/ iákby iuż przyßło ku nawyżßemu ſtopniowi gorzkośći: gdyż przez ogień/ y rozmáitemi ßtukámi/ vſtáwicznie przywodźi ſie ku ſłodkośći: tákże też ſámá nátura wywodźi z morzá źrzodłá/ y rzeki z wodámi ſłodkiemi: wiec *Mæotidis*, y morze Euxińſkie/ Chwáleńſkie/ Báltyckie/ Niemieckie/ ſłodßą máią wodę nád inße/ y záwße tákie były. Nád-

to/ iáko to iest podobna/ żeby słońce miáło wyćiągáć więcey Vaporow z morzá/ á niż ich tám przyczynia dżdże/ śniegi/ pełnie mieśiacow/ potoczki/ strumienie/ y rzeki/ ktorych ták wiele iest/ y ták wielkich: á przybywa ich nawięcey źimie/ ktorego czásu słońce iest słábße/ á niż lećie.

Coż też rzeczemy z strony iezior? gdyż iezioro Ván w Armeniey/ y Cáindu w Cátáiu/ y Mexickie w Nowey Hißpániey/ morze Gáliley- skie w Pálestynie/ y bárzo wiele inßych iezior/ słone są? A ták opinia Aristotelesowá iest ráczey wiáry godná/ gdyż sie nie znáyduie lepßa/ á niż żeby miáłá vspokáiáć rozum. Lecz kto będźie vpátrowáł/ zkądby pochodźiłá słonośc pomienionych iezior: tákże y owá ták wiela studźien y fontan wody słoney/ ktore widáć w Lotáringiey/ w Burgundiey/ w Tirolu/ ná wielu mieyscách Niemieckiey źiemie/ ktore dla tego zowią Hále: wiec w Angliey/ w Polßcze/ w Hißpániey/ ktorych to słonośc nie może sie przypisowáć słońcu: kto też będźie vpátrowáł krußce nieprzebráne solne/ iákie sie znáyduią w Sicilieу/ w Kálábryey/ w Hißpániey/ y ná wielu innych mieysc/ znaydźie podobno okázyą ku dochodzeniu iákiey inßey przyczyny słonośći morskiey.

Nie wßytkie iednák morzá iednáko są słone: abowiem Chwáleńskie/ Meotidskie/ Euxinskie/ Báltyckie/ Niemieckie/ są poniekąd słodkie: á we czterech pierwßych/ wodá przy brzegách/ nie iest zgołá táka/ áby iey nie mogł pić człowiek. co iáko ia rozumiem/ pochodźi z wielkośći rzek/ ktore tám wpadáią. á to niech będźie dosyć o słonośći morzá.

A iáko wodá słona iest zśiedleyßa/ á niż słodka/ ták też lepiey dźwiga ćiężary więkße. Záczym/ morzem Niemieckiem/ ktore sie rośćiąga od Kánału Angielskiego/ áż do ostátniey odnogi Liwlántskiey/ nie może żeglowáć z státkámi ták wielkiemi/ y nie dźwiga ták dobrze ćiężarow/ iáko Cántábrickie/ y inße.

To też iest wielkieg vważenia godna rzecz/ iż morze dáleko iest źimnieyße ku Polusowi Antárctickiemu/ á niż ku Arctickiemu. Záczym ku Arctickiemu snádnie może żeglowáć/ á że zá 60. *gradus*: á zás ku Antárctickiemu doznawáią źimná ćiężkieg pod 50. gradusem: y owßem *Petrus de Agnaia* doznał nieznośneg źimná pod 45. y *Georgius Aquilar* zástał pod 47. w Mieśiacu Lipcu táki śnieg/ iż też y łopátámi nie możono nádażyć wyrzucáć go z okretu: y vmárło tám 8. ludźi

dla źimna/ kiedy z sobą záśiedli y rozmawiáli odpoczywáiąc. Przetoż/ co piszą iż w ostátnich kráiách pułnocnych iest iedná wyspá długa/ ktora sie rośćiąga od wáskiego morzá *di Ania*, áż do *Estotilante* (ktorey wdłuż iest ná tysiąc mil Fráncuskich/ á wszerz ná 10.) á iest nie vrodzáyna/ piaszczysta/pusta/ y morze tám prawie záwsze zmárzłe: mamy rozumieć/ że tá wyspá iest bárźiey ku Antárctickiemu Polusowi.

5. O fárbách morzá.

ZOstáie nam ieszcze powiedźieć dwie słowie o fárbách morzá. Miedzy ktoremi iest iedno czerwone: á zowią ták wszytek ow Ocean/ ktory sie rozchodźi miedzy gorámi Guárdáfu/ y Rosálgáte: á zámyka w sobie odnoge Arábską y Perską. Názwano morzem czerwonem támte część Oceanu/ od fárby dná iego/ ktore ná wielu mieyscách/ y przez niemáłe przećiągi iest czerwone/ y zátym sie też czerwieni w nim wodá: nie żeby miáłá bydź sámá táka/ ále iż sie zá przebiiániem oney fárby ode dná táka zda: co pilnie vpátrowáli Portogálczycy/ ktorzy nie raz żeglowáli przez odnoge Arábską/ ktora też ieszcze ma/ oprocz ostátká támtego morzá/ pomienione imie czerwonego morzá.

Widáć też podobne nákrapiánia/ ábo plámy bronatne w nowym świećie ná Oceanie Sur v Guálcáutlu/ v gory S. Fránciszká/ v gory Olanko/ y indźiey. Osobá iedná dobrze świádoma támtych morz/ powiedźiáłá mi/ iż rozumiał/ żeby támte czerwonáwe znáki były właśnie ná sámey wodźie/ y żeby pochodźiły od iákiey żyły bárwy czerwoney. Ja rozumiem/ że to wszytko idźie zá przebiiániem sie fárby źiemney y gruntu morskiego: ktory iáko tám iest czerwony/ ták też w niektorych stronách miedzy wyspámi Bárlouentskiemi iest biały/ á od niego sie też wodá bieleie.

6. O poruszániu morskiem.

ABy sie wodá morska nie psowáłá/ ták/ iáko po káłużách/ y żeby zátym powietrza y ludźi nie zárażáłá/ chćiał Pan Bog przeto/ áby naprzod byłá słona: bo niemász nic/ coby sie poteżniey sprzećiwiáło skáźie/ iáko sol: á potym/ żeby sie też rozmáićie poruszáłá. A ták z tych poruszánia morskich/ niektore są powszechne/ á drugie

oſobliwe: powßechne ſą dwoie: iedno ieſt náſtepowánie y vſtepowánie wiádome wßytkim: á drugie ieſt od wſchodu ku zachodowi/ nie ták wiádome/ iednák przećie pewne. Zkądby pochodźiło náſtepowánie y vſtepowánie morſkie/ dyßkuruią o tym rozmáićie Aſtrologowie y Filozofi: lecż poſpolitßa y pewnieyßa opinia ieſt/ iż pochodzą z kśieżycá: gdyż morze przez dźień y przez noc podnośi ſie dwákroć/ y vpada tákże dwá/ idąc zá biegiem y zá świátłem mieśiącá. Dla zrozumienia tego/ potrzebá nam rozdźielić myślą niebo ná cztery częśći/ przez poſrzodek Horizontu/ ábo puł niebá náßego/ y przez circuł południowy. Otoż kśieżyc przebiega te cztery częśći we 24. godźin/ báwiąc ſie po 6. godźin w káżdey ćwierći: á ták gdy ſie podnośi nád Horizont/ pocżyna przechodźić pierwßą ćwierć/ pod ktorym cżáſem morze ſie poruſza/ y wznośi ſie przez 6. godźin/ ták długo/áże kśieżyc przyidźie do punktu południowego: á ná ten czás/ gdy iuż kśieżyc wchodźi we wtorą ćwierć/wodá też wráca ſie przez drugą 6. godźin do ſwego łożyſká: Zácżyna ſie znowu podnośić/ kiedy kśieżyc pochodźi pod Horizont/ ábo pod drugie pułniebie/ y trwa w tym tákże 6. godźin/pod ktorym przychodźi do ſrzodku pułnocnego. Zkąd wychodząc do oſtátniey ćwierći/ morze też wráca ſie názad tákże przez 6. godźin/ ták długo/ áż kśieżyc przyſtąpi ku náßemu Horizontowi: á iáko kśieżyc vſtepuie y zſtepuie w tych to 6. ćwierćiách/ tákże też y wode poruſza w tychże ćwierćiách.

Lecż choćiaż/ poſpolićie mowiąc/ ták ſie to vdáie/ iákby we 24. godźin miáły bywáć dwoie náſtepowánia/y dwoie vſtepowánia morzá: iednák to nie ieſt do końcá prawdá: ábowiem znáyduie ſie tám trochę mniey niż 25. godźin. Gdźieby kśieżyc nie miał inßego biegu oprocż dźiennego przez 24. godźin ſpráwiedliwych: tedyby ſie dwákroć morze poruſzáło: á ták podnoßenie y znižánie ieg przypádłoby ná káżdy dźień nieodmiennie: lecż iż mieśiąc ma też ſwoy własny bieg/ przez ktory názad vſtepuie: zátym idźie/iż báwi ſie trochę więcey/á niż przez 24. godźin/ſpráwuiąc dwoie podnoßenie/y dwoie znižánie morzá: y ták poſpolićie poruſzánie morſkie dźiśieyße/omießkiwa cżterema częśćiámi/ná pieć/godźine rozdźieliwßy/ od wczorayßeg: (*Ludouicus* Guicciárdin powiáda/ iż omießkiwa godźiną y 10. minut) y tákże záś y inßych dni porządnie. Cżeg niektorzy rozumieią bydź przyczyną/

iż ſton-

iż słońce od ktorego miesiąc bierze swoię moc/ odsadza się w swym biegu od miesiącá ná 12. gradusow/ y ná 21. minut. Drudzy to przypisuią dwoiákiemu obrotowi przećiwnemu miesięcznemu.

Nie iest też y to ták doskonále prawdziwa/ áby przybywáć morzá miáło 6. godzin/ á tyle drugie vbywáć: ábowiem to przytráfia się rożnie/ wedle rożney sposobnośći położenia mieysc: gdyż w kráinie Ghineey/ Oceanu przybywa przez 4. á vbywa záś przez 8. godzin: v Bordeo przybywa go przez 7. á vbywa przez 5. godzin. A te/ y inße rożnice przystępowánia y vstępowánia iego/ pochodzą z rożnych przyczyn. Iedná iest/ iż miesiąc nie záwße ná iednym nástáie mieyscu. Druga/ iż morze nie wßędźie iest iednáko niskie/ ábo też głębokie: y przetoż nie iednostáynie sposobne ku poruszániu tákiemu. Trzećia/ iż drugdźie iest wolnieyße y ßerokie: á drugdźie zámknione y śćiśnione: drugdźie się rozbiega bez przeßkody: á drugdźie ma przeßkode. Morzá tedy ßerokie y zámknione/ iáko iest Euxińskie y Báltyckie/ nie máią tego przybywánia áni vbywánia wod: ćiásne záś y długie/ iáko morze czerwone y Adriátyckie/ iáwnie go doznawáią. Mediterráńskie/ ma wprawdźie to porußánie y przybywánie wod/ ále iákby nieznáczne/ oprocz v Fáru w Messinie/ á ná odnodze Weneckiey. V Nigropontu iest iedno porußánie rożne/ ábowiem wedle pospolitego mniemánia/ vstępuie y przystępuie śiedmkroć ná dźień/ ácz ieden Author teráznieyßy piße/ iż tylo czterykroć. Liuius piße/ iż áni go przybywa/ áni vbywa: lecz dla rożnych wiátrow/ ktore z pobliskich gor z obu stron wieią/ ták iest káżdey godźiny/ nákßtałt iákiego tłukącego się/ ábo z gor spadáiącego strumienia/ niespokoyne y burzliwe. Mnie się to zda rzecz ćięzka ku wierzeniu/ ieśliż to iest prawdá/ iákby Aristoteles/ nie mogąc ználeść przyczyny tákowego poruszania/ ná tym y głowę/ y żywot strácił. Ocean/ iż się może wolno rozchodźić/ przeto iáśnie ná nim doznáć może káżdy tego porußánia/ iednák lepiey go może vznáć/ y większe iest w Kanałách/ á niż ná morzách otworzystych/ iáko w Mágnie Bristolskiey/ y w Kánale Angielskim: á mnieyße záś w Kráiách Hißpáńskich/ y w Norwegiey.

Acz miesiąc iest wiecznym pánem nád morzem/ zda mi się iednák/ iż większa moc ma ku podnoßeniu go/ gdy sam wstępuie ná Horizont/ y gdy z niego odchodźi/ á niż w inßym swym biegu: tákże

też pod Nowiem y pod Pełnią/ więc ná dźień ieden przed pełnią/ á ná dwá po pełniey: ná ten czás wody bywáią (iáko Márinarze mowią) żywe: przećiwnym sposobem pod kwádrámi/ wodá nie ták bywa burzliwa/ iáko zwykłá/ á to dniem przed tym/ y dwiemá po tym: á ná ten czás też wody bywáią (iáko Márinarze mowią) nie żywe. Upátrzono też to/ iż nástepowánie y vstepowánie wod morskich/ znácznie sie odmienia/ od tygodniá do tygodniá: pierwszy y trzeći tydźień bywáią burzliwe/ wtory y czwarty łáskáwe. Odmienia sie też morze z wielkim gwałtem/ pod zrownániem nocy ze dniem/ á zwłaszczá w Jesieni/ á bywa záś łáskáwe pod ten czás/ gdy sie słońce stánowi/ á zwłaszczá lećie. Niektorzy też to nápisáli/ iż po ośmi lat morze wráca sie do iednákiego sposobu poruszánia y wzdymánia sie. Lecz/ áczkolwiek wody idą podczás bystrzey y predzey/ á podczás wolniey y leniwiey: iednák przećie dla tego nástepowánie y vstepowánie wod/ nie trwa dłużey iednego czásu/ á niż drugiego: ábowiem predkość wody morskiey/ nie rozchodźi sie wzdłuż/ ále ná wyż: przetoż nie predzey do kresu swego przychodźi wodá/ pod czás wod żywych/ á niż pod czás nie żywych: iednák przećie bárźiey sie podnoszą támte/ á niż te.

A áczkolwiek wzgledem władzey/ ktora ma miesiąc nád wodámi/ zda sie bárzo podobna rzecz wedle rozumu/ żeby on mogł ie poćiągáć k sobie y ták wzdymáć/ iáko Mágnes ćiągnie żelázo: iednák to przećie bárzo dźiwna iest/ iż ćiągnąc ie ku gorze przez 6. godźin/ puszczá ie potym przez drugie 6. ná doł ku ich łożysku. Zkąd to może bydź? czyli podobno nie stáie miesiącowi mocy/ áby te wody zátrzymawał y dźwigał? czyli przyrodzona skłonność wod ku mieyscu przyrodzonemu/ wiekszey iest mocy/ á niż miesiąc? czyli nátura powszechna wiecey może/ á niż pártikulárna? czyli też to iest/ iákby iedna fárbá morska/ ktora ie trapi przez 6. godźin/ á tyle drugie dáie mu sie vspokoić? czyli to tám iest iákby ruszánie sercá złożone z Sistole y z Diástole? Dla tych wszytkich trudnośći/ zda mi sie/ iż może sie skończyć tá máteria/ owemi wierszámi Lukanowemi:

Ventus ab extremo pelagus sic axe volutet,
Destituatquè ferens: an sydere mota secundo
Thetyos vnda vaga lunaribus æstuet horis?
Flammiger an Titan, vt alentes hauriat vndas

Erigat Oceanum, fluctusq́ ad sydera tollat:
Quærite quos agitat mundi labor: at mihi semper
Tu quecunque moues tam crebros causa meatus,
Vt superi voluêre, late.

7. *O drugiem powszechnem poruszániu morzá.*

DRugie powszechne poruszánie morskie/ ácz nie iest ták znáiome wszytkim/ iest iednák pewne/ y doznawáią go vstáwicznie ci/ ktorzy żegluią po Oceanie/ á zwłaszczá południowym. A iest to iedno poruszenie/ ktore pochodźi od onego niebá nabystrszego/ názwánego *primum mobile*, ktore dźiwną swego biegu bystrośćią/ nie tylo ćiągnie zá sobą insze niebá/tákże y sphery ogniá y powietrza od wschodu ku zachodowi/ ále też vżyczą tegoż biegu swego y morzu/á to przez powietrze. czego ácz ták iáśnie nie znáć ná morzu Mediterráńskiem/ dla iego máłośći/ y dla wielu ná niem odnog/ wyspow/ y Peninsul/ ktore ie wspieráią y hámuią: á osobliwie/ iż ćiásne morze *Zibilterræ*, ábo Africkie/ swoią ćiásnośćią przeszkadza/ iż morze nie może sie powszechnie ruszáć: widźieć przećie dosyć iáśnie ten to morski bieg: gdyż káżdy wie/ iż wody z Euxinskiego morzá idą vstáwicznie przez morze ćiásne Constántinopolskie ku Propontidskiemu/ á ztámtąd przez Hellespont ku Arcypelagowi. A zás Arcypelag potykáiąc sie z wyspą Kándiyską/ dźieli sie ná dwie częśći: z ktorych iedná idźie po lewey ręce ku Asiey/ y ták potym przemija Kárámánią/ Egypt/ y Afrykę: á druga puszcza sie po práwey stronie ku Albániey y wchodźi do morzá Adryátyckiego/ y naprzod idźie podle Sláuoniey/á potym podle Italiey. przetoż oni ktorzy żegluią ku Wenecyey/ vdáią sie ná Sláuonią/ y ná Istryą: owi zás/ co z Wenecyey wyieżdżáią/obieráią drogę ku Márchiey/ y ku Apuliey. Ale to naiáśnieysza rzecz ná Oceanie: á osobliwie tám/ kedy iest szerszy y wolnieyszy.

Atlántyckie y Æthyopskie morzá pochodzą rzeczko ku lądowi Amerykiemu: á nie znáyduiąc wolnego wyśćia/ z wielką bystrośćią przechodzą miedzy Iucátán y Kubą/ y zás wpadáią miedzy też Kubę/ y miedzy Floridę: y ták tám bieżą pędem wielkim/ áż wypadszy z onych ćiásnośći/ rozchodzą sie y rozszerzáią po morzu otworzystem. Zkąd pochodźi/ iż Flotty/ gdy idą do Nowego Swiátá/ puszczáią sie ná *Canariæ*, á wrácáiąc sie (gdyż nie mogą sie wrácáć tąż drogą/

ktorą

ktora przyiáchály) bywáia naprzod w Bermudzie/ á potym v Wyſpow rzeczonych *Terzeræ*, ábowiem wiátr/ y wody bieżace ſłużą im/ gdy tám iádą: ále ná zwracániu ſą im przećiwne. Zátym też to idźie/ iż *fluxus* y *refluxus* ieſt bárzo ſłáby po wßytkiey kráinie wſchodniey nowego świátá/ to ieſt/ od Eſtotilánte/ áż do ćiáſnego morzá Mágáliánſkiego: ábowiem to porußenie wod/ ktore pedźi wody ku zachodowi/ nie dopuſzcza im názad vſtepowáć. Tákże też ztąd pochodźi/ iż ná morzách Biſkálſkich y Fráncuſkich/ wody vſtepuiąc Oceánowi/ ktory idźie ku zachodowi/ obrácáią ſie ku pułnocy.

Lecz niemáß żadney częśći morzá/ gdźieby to obaczyć iáśniey/ iáko ná Oceanie Sur/ ábo południoẃym: bo też niemáß nigdźiey morzá ßerßego y wolnieyßego/ przeſtrzenßego y otworzyſtßego/ y gdźieby wody bieżące/ y wiátry wieiące mniey miáły przeßkod. Tám tedy miedzy Tropikámi/ powiewa vſtáwicznie wiátr pewny wſchodni/ ták trwále y ſtátecznie/ iż przez wiele dni nie potrzebá bywa żeglarzom rußáć rudlá/ ábo też popráwiáć żaglow: gdyż płyną ſobie ſrzodkiem onego morzá niezmiernego/ nie ináczey/ iedno iáko kánałem ábo też rzeką ſpokoyną. Czego naprzod przed inßemi doznał *Ferdinandus Magalianus*, ktory też dla tego názwał ie morzem ſpokoynem. A iż tego biegu Oceáńſkiego przyczyna ieſt bieg niebá onego naprzedßego *primi mobilis*, czyni o tym świádectwo naprzod iego nieodmienność wſtáwiczna/ przytym/ iż wzmaga ſie w ſwey potężnośći wedle tego/ iáko ſie bárźiey przybliża ku *Æquinoctiałowi*. Przetoż o tym ieſt gadká/ ieślizby miał bydź zwány wiátrem/ on ßum/ ktory to morze pedźi/ gdyż nie ieſt z żadnych exhálácyi/ ále tylko ieſt iákiś impet/ ktory ná powietrze ſpada od ſpher wyżßych: á one záś máią go od pierwßey ſphery. Pierwßy Hißpani/ ktorzy z nowey Hißpániey żeglowáli do Philippin/ przybywßy tám bárzo ßczeſliwie zá wiátrem ták łáſkáwym/ doználi potym wielkiego kłopotu: ábowiem chcąc ſie tám zwroćić/ zkąd byli przyiáchali/ nie mogli ználeść drogi/ gdyż wiátr/ ktory ich był przyprowádźił do támtych wyſpow/ był im przećiwny/ á nie przeſtawał nigdy dáć. Przetoż rozumieli/ iż koniecznie nie potrzebá im było wrácáć ſie drogą Indiyſką/ przebywßy ćiáſne morze Sinkápurſkie/ y *Caput Bonæ Spei*: áże ieden kápłan *Martinus Rada* z Zakonu ś. Auguſtyná/ vpátrzywßy przyrodzenie onego wiátru/

porá-

poradził im/żeby sie stárali wprzod nie o wrocenie ku domowi/ bo to byłá niepodobna: ále żeby wyszli z Tropikow/ y żeby záiácháli ku 17. ábo ku 18. graduſowi/ kedy tuszył/ iż mieli ználeść wiátry ziemne (iákoż ználeźli) y onemi/żeby sie wrocili do nowey Hiszpániey. Własność tego wiátru iest/ iż on káżdy inszy wiátr przemaga/ á niemász żadnego wiátru/ ktoryby go mogł przemoc.

8. *O inszych poruszeniách morzá.*

INsze poruszenia morſkie/moga sie názwáć pártikulárne. A te/ cześcia przyczyne máia od sámegoż morzá swego/cześcia z inad. Pierwszego rodzáiu sa wody bieżace/ábo *currentes*,(ktore sie znáyduia ná srzodku morzá) drugdzie mniey/ drugdzie wiecey bystre: wiec *Scillæ & Charibdes*, kedy sie morze obráca w okolo/ y wre bez przestanku/ á to dla rozmáitych własności mieysc. Zá tym sa Euripy/ z ktorych nasławnieyszy iest ow *Nigripontis*, bo ten vpada y wznosi sie: iedni powiádáia/ iż siedm/á drudzy/iż czterykroć ná dzień. á dzisieyszy pisárze kłáda cztery Euripos/ zá ktoremi Ocean pułnocny bieży bez przestanku ku Polusowi. Przyczyny záś zwierzchnie poruszenia morskieg sa rzeki y wiátry: gdyż rzeki Doná ábo Tánáis/y Dunay (iż nie wspomnie inszych) y insze/ ktore wpadáia w Meotidſkie y w Euxinſkie morzá/ zda mi sie/ iż spráwuia to/ że wody támte ida vstáwicznie ku záchodowi/ á z Euxinskiego ku Arcypelagowi. co widzieć iásnie ná Bosforze Cimmeriyſkim/ y ná Thráckim/ y ná ciásnem morzu Gallipolſkiem. Jáko záś wiátry rzucáia morzem/ y raz ie podnosza áż ku niebu/ drugi raz zniżáia áż ku piekłu: podczás ie też miesząia/ y tłuka rozmáitymi sposoby/ iest to rzecz bárzo wiádoma. Jest y to iescze godna vważenia/ iż morze nigdy nieiest ták spokoyne/ áby sie nie miáło iákokolwiek miotáć/ przynamniey przy brzegu. Co pochodzi/ iáko rozumiem/ ábo zá ciężarem wody/ dla ktorego nie może sie zátrzymáć y zostáć w swey pełniey/ y dla tegoż iákoby vpada y wylewa sie ku brzegowi: iednák wráca sie potym sámo do siebie/dla tego áby sił swych spolnych nie tráciło: abo też/ iż morze nie ma nigdy powszechnego vspokoienia: przeto poruszywszy sie w iedney cześci/ porusza też y drugiey. Abo náwet/ iż áczkolwiek vstáia wiátry/ ktore ie poburzáia zwierzchu: nie vstáia iednák exhálácye/ ktore ie ze-

wnatrz wzruſzáią: iáko tego doznał Váſco Gámá Portogálczyk ná odnodze Cámbáyſkiey: gdźie/ ácz wiátru nie było/ záżył niebeſpiecżeńſtwá y fortuny morſkiey ſrogiey.

Wiátry záś cżesćią ſą vſtáwicżne/ y pewne/ cżesćią nieſtátecżne y rożne: ábowiem niektore wieią przez wſzytek Rok/ iáko południowy w Peru/ gdźie tylko ten ſam ſie znáyduie/ y ieſt vſtáwicżny: drugie záś pánuią przez ćwierć roku/ iáko *Eteſias*, ktory we Włoſzech powiewa lećie po weſzćiu kánikuły: drugie nie chowáią reguł żadnych pewnych

Z tákowych wſzytkich poruſzánia (oprocz inſzych przycżyn wyżey pomienionych) idźie náſtepowánie y vſtepowánie morſkie ták rożne/ o iákimem wſpomniał: ábowiem iż náprzykład przypomnie/ w kráiách Peruáńſkich ieſt wielkie/ bo mu wſchodni wiátr pomaga: w kráiách nowey Hiſzpániey/ bárzo máłe ieſt/ bo mu południowy przeſzkadza. dla teyże przycżyny wielkie bywa w kráiu Ghineey/ y Æthyopiey/ á máłe záś we Floridźie/ y w kráiách około niey leżących: á to dla wſchodniego wiátru/ ktory pedźi wiátry z tych tu kráiow do támtych.

9. *Rozdźiał morzá.*

DZieli ſie morze ná Mediterráńſkie/ y ná Ocean. Oceanem to zowie/ ktore okraża źiemie y opáſuie ią ze wſzech ſtron. Mediterráńſkiem záś miánuie iedne cżesć tegoż Oceanu (ieśliż tylko Ocean ma iákakolwiek ſpołecżnosć z Mediterráńſkiem) ktora wchodząc przez ćiáſne mieyſce *Zibilterræ*, cżyni iákby iedno wielkie iezioro/ ábo wielki ſtok/ ktory kraży wiecey nád 2. tyśiącá mil Polſkich. A ácżkolwiek/ vważáiąc właſnosć imienia tego *Mediterraneum*, może ſie ták názwáć káżde morze/ ktore ieſt we ſrzodku źiemie/ iáko ieſt Báltyckie/ Czerwone/ Perſkie/ á oſobliwie Chwáleńſkie/ ktore iáwnie nie zchodźi ſie z żadnym inſzym morzem: iednák przećie ſpoſobem przednim/ zowie ſie ták owo Włoſkie: á to dla dwu przycżyn: naprzod/ dla ſwey ſzerokośći/ w ktorey przechodźi znácżnie inſze wſzytkie: potym też/ iż inſze morzá ſą we ſrzodku tylo iedney cżesći źiemie: iáko Chwáleńſkie we ſrzodku Aſiey: Báltyckie we ſrzodku Europy: lecz to ieſt we ſrzodku wſzytkich trzech cżesći świátá/ to ieſt/ Afriki/ Aſiey/ y Europy. Zácżym też to idźie/ iż przy nim mieſzkáią zacne narody/ ozdobione

bione

bione iest spániáłemi miásty: żegluią po wszytkim/ y pełne iest kupiectw y hándlow. Ma bowiem w Africe Kárthágine/ y Alexándrią w Egypćie: w Asiey Ephes/ y Nikomedią/ y Trápezunt: w Europie też ma Constántinopole/ Solonike/ Wenetią/ Neápolim/ Rzym/ Genuą/ Mársilią/ Bárcellone: y tám też miáło Atheny y Korinth. A iest to tu godna rzecz vważenia/ iż Europá przenosiłá záwsze insze dwie części świátá w wielkośći hándlow y miast nád morzem Mediterráńskiem. co pochodźi/ iáko mniemam/ iż też oná przechodźi vrodzáynemi kráiámi y przemysłem obywátelow Afrike: á nie vstepuie też nic w vrodzáiách Asiey/ y owszem ma nád nie względem dowćipow ludzkich. A nádto iesżcze/ morze to czyni wiecey vstepow y odnog w Europie/ á niż w inszych kráiách/ dla ktorych odnog ludźie tuteczni/ ieli sie żeglowánia/ y kupiectwá/ y hándlow. á ztad záś poszły wspániáłe miástá/ y potężne narody.

Dysputuią/ zkadby miáło poczatek morze Mediterráńskie: ábowiem niektorzy chca (á z nich podobno iest Aristoteles) żeby sie poczynáło z Meotidy/ y z Euxinskiego morzá. A przyczyne powiádáią/ iż ztámtad morze idźie przez Bosfor Trácki ku Włochom/ nie wrácáiac sie názad. Co ieśliby byłá prawdá/ potrzebáby przyznáć/ iákby sie Mediterráńskie morze rodźiło z rzeki Tánáis y z Dunáiá/ y z inszych rzek/ ktore wpadáią w Meotidskie y w Euxińskie morzá/ y prowádza vstáwicznie támte wody. Pospolitsze mniemánie iest/ iż to morze idźie z Oceanu/ y z niego ma swe pośiłki.

Lecz to oboie morze (ácz y to/ y támto iest iedno) máią rożne názwiská/ iuż od miast/ iuż od rzek: wiec też od gor/ od kráin/ y od wyspow/ ktorych one oblewáią. Od miast/ názywáią ie Adriátickiem: Korinthiáckiem/ Ambráckiem: od gor/ Atlántskiem: od rzek/ Gángetskiem: od kráiow ziemnych/ Ligustickiem: od wyspow/ Sikulskiem. Drugie názwano z iákieykolwiek przygody/ iáko morze *Icarium*, iż tám wpadł Ikarus. y zá czásu nászego morze *Equarum:* drugie záś od cichośći/ iáko morze *Pacificum*, y morze *Dominarum*: insze od srogośći/ iáko morze lwie: niektore od ludzkośći obywátelow/ iáko Euxinskie: á náwet drugie od fárby/ iáko morze Czerwone/ dla fárby dná iego: y morze czarne dla metnych wod/ ktore tám przypadza pułnocny wiátr.

WTOREY CZĘSCI, WTORE KSIĘGI.

O Wyspách przemowá.

Opisawszy w Relácyách przeszłych/ilem bydź rozumiał potrzebno/ kráie ziemne/ y pierwszym wiádome ludźiom/ y od teráźnieyszych ználeźione: zdáło mi śie zá słuszna/ teraz puśćić śie ná morze/y przypátrzyć mu śie/vpátruiac po niem/y opisuiac wyspy/kedykolwiek tylo ná niem znáyduia śie. Bedźieć to praca nie mnieysza nád pierwsza: lecz vćiesznieysza/ á to dla rożnośći tych to wyspow/ y dla przymiotow ich. Abowiem ná źiemnych kráiách/ Pan Bog chćiał pokázáć pieknosć źiemie w iedney sztuce: á ná wyspách zás chćiał ia wystáwić w wielu kształtách rozdźielnych/máłych/wielkich/ ośiádłych/pustych/vrodzáynych/skálistych. Tám źiemiá nie ma z kimby miáłá być porownána: ná wyspách zás przybywa iey ozdoby/ zá przyrownániem iedney wyspy ku drugiey/ tákże y ku wodźie/ ktora ie otacza. Wpuśćił Pan Bog ná wielu mieyscách odnogi morskie we srzodek źiemie/ áby ná nich ludźie mieszkáiacy mogli z soba obcowáć: y rozsádźił też po morzu wyspy/ ktore sa członkámi źiemie/ áby też y ná morzu hándlowáć mogli. A zá tákiem sporzadzeniem źiemie/ y morzá/ przybywa vćiechy źiemi/ dla sasiedztwá z morzem: á morzu zás dla przytomnośći źiemie: y poznáć śie też może lepiey ztad bystrosć morska/ y spokoynosć źiemie. A záprawde/ ániby źiemiá mogłá być poznána snádnie/ gdźieby do tego wodá nie służyłá: áni też wodá bez pomocy źiemie/ nie mogłáby bydź znáioma: iáko bowiem ieźiorá y rzeki/ y odnogi Oceáńskie/ vłácniáia sposob do obcowánia ludzkiego/ y do wiádomośći kráiow źiemskich: ták też wyspy dogadzáia ku żeglowániu po Oceanie/ y ku poznániu iego. A dla tegoć Boska opátrznosć spráwiłá y sporzadźiłá porty/ y mieyscá sposobne y tu/ y owdźie/ iákby stánowiská y gospody státkom morskim y żeglarzom. Liczbá wyspow nie iest pewna: gdyż nie tylko niewiemy/ wiele iest wszytkich/ bo iesżcze wiele zostáie niewiádomych: (co ztad znáć/ iż co

dźień

dźień prawie pokázuią śie nowe) ále też y niektorych iuż ználeźionych/ do tego czásu niewiemy pewney liczby. iáko náprzykład: Wyspow Máldiwskich/ iedni ráchuią 7. tyśiecy/ drudzy wiecey/ drudzy mniey. A toż mowię o Lukáyskich/ o Philippinskich/ y o rozmáitych inszych. A ktoż táki śie ználazł/ ktoby mogł mieć czás y pogode do ráchowánia Philippin: żeby mogł powiedźieć/ iż ich iest 11. tyśiecy/ iáko niektorzy powiádáią: większa część wyspow iest ználeźiona z przygody/ gdy ludźie indźiey iácháli: iáko wyspy ś. Heleny od Janá *de Noua*, y wyspá *Conceptionis* przez Piotrá Aluárá Cábrál/ gdy śie zwrácał z Indyey/ w Roku 1501. ábo też zá niepogodą/ iáko wyspá Tristánus przez Akunie: y ták śie vstáwicznie pokázuią/ wedle tego/ iáko śie ludźie kuszą o nowe drogi/ ábo śie też vdáią zá nowymi wiátry: iáko w Roku 1564. ználeźione są wyspy ś. Naborá y Felixá/ przeciw Chile: iest bowiem morze iáko lás iáki/ w ktorym wyspy iákby drzewá rozsádzone z przygody/ wydáią śie nád wode/ y pokázuią śie żeglarzom. Mowiąc zás o wyspách ználeźionych/ większa ich część iest/ w ktorych ieszcze nie mieszkáią/ y nie spráwuią ich: ábo też tylko grubi ludźie w nich są/ y niewiedzą o nich nászy ináczey/ tylko/ iż ie widźieli ábo przemineli. Tákie są wyspy nowey Ghineey/ Sálomonowe/ y Giápán. Temu śie też ieszcze przypátrzmy/ iż owe wyspy/ ktore są odległe bárzo od drugich/ ábo też od źiemie/ po większey częśći są puste: iáko owe ná morzu spokoynem: tákże y owe wszytkie/ ktore śie pokázuią miedzy Æthyopią y Bráśilem/ á to dla wielkośći niezmierney Oceanu. Nie dawno też temu/ iáko Portogálczykowie osádźili wyspy *Terzeras*, y *Caput Viride*, y ś. Thomaszá. Vpátrzyli też y to ludźie/ iż wyspy ná wielkość/ ábo w liczbe znácznieysze/ wszytkie są nie dáleko od źiemie. Teraz iuż ábyśmy poczeli iákokolwiek obiecáne opisánie/ poczniemy od ćiásnego morzá Mágálianusowego: zkąd puśćiwszy śie ná Ocean/ ktory Márinarze zowią Sur/ bedźiemy śie przechodźić po morzu Chinskiem/ Moluckiem/ Indiyskiem/ Arábskiem/ Æthyopskiem/ Nortskiem: tákże po morzách y odnogách pułnocnych/ ták długo/ áż też wszedszy przez morze ćiásne *Zibilterræ*, przyidźiemy do wyspow znáiomszych nam ná morzu Mediterránskiem/ ábo Srzodźiemnem.

O WYSPACH MORZA PERVANSKIEGO Y NOWEY HISZPANIEY.


NA południe od *Fretum Magaliani*, większa część Cosmográfow / ktorzy wydáli tablice/y opisánie świátá / kłádą nam/ iákby nową źiemię/ od iednego końcá świátá/ku drugiemu. Lecz zá rozmáitym tám báwieniem Cástilianow y Angielczykow/ pewna toiest/ iż ná tym *Fretum*, pokázuie się bárzo wiele wyspow/ ktore czynią rozmáite Kánały/á zwłaszczá ku wschodowi: ktore iednák wyspy/ áż do tego czásu nie máią imion: ábowiem owi/ ktorzy żeglowáli przez támto *Fretum*, pilnowáli záwsze czego inszego. Mágálianus szukał wyspow Moluk: Drácus y Kiendi/ przemyśláli o złoćie z Peru y z Philippin: Piotr Sármento wypráwiony był ná przepátrzenie drogi po morzu Sur/ ktora iáchał Drácus. Kráie do tego w około są bárzo vbogie y nędzne: wiec zimná ták ćiężkie/ y morze ták burzliwe/ iż nie mogą ludźie tám długo báwić się. Lecz poczynáiąc iuż záczętą spráwę: przy gębie wschodniey pomienionego *Fretum*, iest Cámpánia/ wyspá ták rzeczona/ dla swey wielkośći. Idźie zá nią ku Chile ieden Arcypelag/ máiąc wyspow niemáło nieświádomych: á potym iest Lucengá/ od landu ná 5. mil Fráncuskich: powiádáią o niey/ iż iest dosyć wielka/ y dobrze też ludźmi náśiádła/ ktorzy się kocháią w pieknych obyczáiách. Nie dáleko Coquimbo/ iest ich 7. ácz niewielkich: támże blisko v Tárápáki/ iest iedná/ ktorey milá Polská w około: á nie dáleko też od Quilki/ iest ich niemáło rożnych/ do ktorych ludźie támeczni przybywáią ná łowienie ryb. Idą potym dwie ábo trzy/ názwáne od wilkow morskich/ ktorych się tám zbiega ták wiele/ iż ludźie okoliczni pospolićie nie vbieráią się ináczey/ tylko w skory ich. Blisko od Limy iest iedná wysepká/ ktora tám czyni port. Ná morzu Tumbez/ widáć Pune wyspę ná 10. mil Polskich w okrąg: á iest náśiádła/ bogáta we złoto y we srebro/ obfita w ryby/w źwierzá/ y w báwełnę. Wywożą też ztámtąd niemáło Zárze Párilskiey (ktorey iest pełno w rzece támeczney Boley) y powrozow/ y żaglow/ dla státkow tám tego morzá. Blisko od tego mieyscá iest wyspá ś. Klary/ ále nie ma ludźi: y druga wysepká Plátá/ ná pułtory mil Fráncuskich w około. Ztámtąd porzucáiąc w lewo Kálápághi/ mieszkáiące iákby pod *Æquino-*

ćiałem, y przemijáiąc gore ś. Fráńćiszká, wieżdża śie ná iedne odnogę, kędy iest wyspá Galli, ná mile Fráncuską w około: y Gorgonia ná dwie, wysoka y gorzysta, bárzo podległa gromom y dżdżom. Idźie wyspá *Palmarum*, ná pułtory mile Niemieckie: á troche dáley iest *Tirarequi*, y inszych 25. ábo wiecey, ktore zowią Perlámeni, dla obfitośći ich tám. leżą pod 8. gradusem połudnowym. Ztámtąd idąc przy brzegu Nowey Hiszpániey, pokázuie śie po práwey stronie wyspá Cocchow: potym, nie znáyduie śie nic godnego vważenia, áż Trzy *Mariæ*, przy gebie morzá Bronatnego: á wiáchawszy ná nie, iest wyspá ś. Jákubá, wyspy Perláne, y inszych niemáło bez imienia. Wyiáchawszy ztámtąd, widźieć po támtym szerokiem morzu wyspy ś. Thomaszá, Nubláde, Roke rozdwoiona, Mongi, Vicine, Fumue, Pásseri, Cedri, ś. Augustyná, ś. Alfonsá, á dáley záś wyspy puste, wszytkie bezludne.

Wyspy Sálomonowe.

TEraz, wrácáiąc śie názad, żebym też przebiegł strone południowa, iákom iuż vczynił pułnocney, powiádam, iż niemász morzá, ktoreby mniey miáło wyspow, iáko morze spokoyne. A choćiaż ich niewiele ma, lecż y te są máłe, y nieszcżesliwe, iáko właśnie zowie niektore z nich Mágálianus. Przednie, y vważenia godne są owe, ktore zá mniemániem o ich bogáctwách, názwano wyspámi Sálomonowemi: á nálazł ie *Aluarus Mendania*, kiedy puśćiwszy śie z Limy ná szukánie nowych źiem, przybył tám ná początku 13. mieśiacá. leżą 800. leuk od Peru. Niektore z nich blisko są od śiebie: á z tych niektore przepátrzono, niektore tylko widźiano. Z tych, ktorym śie przypátrzono, pierwsza iest, imienia P. Jezusowego, á potym Málártá, Máláy, Atregádá, Trzy Márye, ś. Krzysztofá, ś. Jákubá: ktore wszytkie práwie záśiádły porządkiem, od południá ku pułnocy. Ná zachod wzgledem tych, leży nawiększa ze wszytkich Zámbá, ktora wdłuż y wszerz máiąc piekna proporcyą, rośćiąga śie od wschodu ku zachodowi. Ná południe od tey, są niektore insze wyspy, ále tylko o nich z widzenia iest wiadomość. Z pomienionych Málártá leży pod Tropikiem Kozorożcá: á insze wszytkie są dáley zá nim. Srzodek ich szerokośći iest pod 9. gradusem, ku Polusowi Antárctickiemu. A tác

iest wszy-

iest wszytká wiádomość/ ktorasmy mogli mieć o wyspách Sálomonowych. W Roku 1592. wypráwiono ármate w Limie/ ktora iáchác miálá ná vpátrowánie lepsze/ y zdobywánie tych wyspow.

NOWA GHINEA ZIEMIA PAPVE.

Minawszy pomienione wyspy/ potyka żeglarzow Nowa Ghinea po lewey rece/ á ś. Lázárzá Arcypelag po práwey. Nowa Ghinea/ ziemie nie do końcá zrozumiána/ ále tylko vkazána/ ználazł Villálobos/ gdy był posłány z Nowey Hiszpániey ná szukánie Moluk/ w Roku 1543. Obywátele ma czarne/ chyże/subtelne w dowćipie/ iáko tego doznawamy po niektorych niewolnikách ztámtad. Niewiedza iesżcze o gránicách iey: y owszem niektorzy watpia/ czyli to iest wyspá/ czyli też ziemiá przez śie: gdyż Cástiliani/ jákom zrozumiał/ obiácháli ia ná 700. mil Francuskich/ á iednák iesżcze końcá iey nie ználeźli. Brzegu iey południowego iesżcze nie ználeźiono: pulnocny zás iest okolony bárzo wiela wyspow/ miedzy ktoremi iest/ Rotundá/ Vulcanus/ *Mater Dei*, Bárbádá/ Cáimáná/ Triángulus/ wyspy ludźi białych/ Złych ludźi/ Dobrego pokoiu/ *Crisporum Martyrum*, y insze bez imienia. Od wyspow Pápue do Moluku ieżdża w Máiu: bo ná ten czás vćicháia zachodnie/ á powiewáia wschodnie wiátry.

ARCIPELAG S. LAZARZA.

PVśćiwszy sie ná wielkie morze/ wieżdża sie ná ten Pelag/ ná ktorym wyspy rozsiedzone sa raz gesto/ drugi raz rzadko: podczás pásmem/ á podczás kołem: iedne sáme/ á drugie z towárzystwem. Z pierwszych sa wyspy Páná Alonzá/ *Barbatorum*, (bo támeczni ludźie nosza długie brody/ á chodza w szátách z palm subtelnych: iedza kokchi korzenie/ y ryby: nie máia broniey/y nie woiuia) dwu sasiad/ Pływáczow/ á troche dáley Skoczkow: á przećiwko tym/ idźie ich ieden rzad ku połnocy z 16. podobno wysepkow: zá ktoremi idźie Málálberg/ á po práwey rece dwie rzeczone *Germani*, troche wyższey iest wyspá/ ktora od podobieństwá/ zowia Columna/ á druga nazywáia *Duæ Columnæ*, trzećia Vulkanem/ bo ogień wyrzuca. Wrácáiac sie potym ná doł/ znáyduia sie wyspy krolow: przy brzegách tych wyspow *Ioanni Caëtano*, pokázowano koralle: widźiał też tám

pálmy/ y muśy/ y kokoßy/ y inße podobne rzeczy.

Ida iuż wyspy Koralow/ á troche dáley Ogrody: á po práwey rece owe *Latronum*, niewielkie: w ktorych mießkáia ludźie zdrowi y dobrze sposobieni/ wzrostu wielkiego/ fárby śmiádey/ nádzy/ drapieżni. Vżywáia barek predkich/ y często miásto przodku/ prowádza zádem státki swe. Buduia mießkánia swe z drzewá/ á pokrywáia ie deskámi y liśćiem pálmowym/ ábo też figowym długim ná piadź. Zywia sie Cocchámi/ báttátámi/ figámi wielkiemi/ trzćina cukrowa. Wyspá ich/ co wiekßa iest w okolo/ troche mniey niż ná 40. mil Fráncuskich. Ku pułnocy ida wyspy Forsáná/ y Vulkani: á niżey wyspy *Saiæ Vedræ*, Mátalotti/ y Arcife/ ośiadłe y obfite w pálmy.

IAPONIA.

Niż wnidźiemy do wielkiey gestwy wyspow/ ktore sa ná zachodźie/ y ku polu dniowi/ dobrze bedźie przebieżeć wprzod Iaponia/ pod ktorem imieniem zámyka sie wiele y wielkich/ y dobrze náśiádłych wyspow/ nád inne/ po támtych morzách sławnieyßych: á to dla znácznego náwrocenia obywátelow támecznych do náßey ś. Wiáry: dla przybyćia Posłow od támtych nowych Chrześćian do Rzymu: y dla listow vstáwicznych/ ktore ztámtad pisuia Oycowie Iezuici. A iáko te wyspy náturá posádźiłá ná mieyscu odsádzonym od ostátká źiemie: ták też y mießkáńcy ich máia obyczáie dáleko rożne od inßych ludźi. To tedy imie Iáponiey ábo Iáponu/ zámyka rozmáite wyspy/ podźielone málemi odnogámi morskiemi: lecz przednieyße sa trzy/ pod ktoremi sa inße. Nawiekßa z nich/ ktorey wßerz iest 300. á wdłuż 600. leuk/ idźie od wschodu ku zachodowi/ y dźieli sie ná 53. krolestw/ ábo ráczey kśiestw: z ktorych Meáko miásto wielkie/ iest głowa wßytkiego Iáponu: y pospolićie/ kto zostánie pánem w Meáku/ y w iego powiećie/ poczytány bywa Cesárzem wßytkiego Iáponu. Druga wyspá rośćiaga sie od pułnocy ku południowi/ y názywáia ia Simo: nabliżßa iest od Chiny: ma w sobie 9. krolestw: z ktorych iest owo rzeczone Bungo/ y miásto Vosuohi/ y Funái. Trzećia leży ku wschodowi od tey/ názwána Scikoko: ma w sobie 4. krolestwá/ y miásto przednieyße Tosá: inße wßytkie wyspy leża około tych. Wyspy Meáku nie przepátrzono tylko przy połud-

niowey ſtronie: lecz pułnocna y wſchodnia iey ſtroná/ ieſt zgołá nieznáioma/ y niewiedzą dobrze o iey gránicách: y owßem niektorzy wątpią/ ieśliż to ieſt wyſpá/ czyli też źiemiá ſámá przez śie złączona z częśćią ktora nam nieznáioma Chiny. Jeſt tá ſławá/ iż ku pułnocy/ od miáſtá Meaku 300. mil Fráncuſkich/ ieſt iedná kráiná ludźi dźikich z brodámi długiemi/ y z wąſámi dźiwnemi (ktore oni gdy máią pić/ podnoßą pewną láſką) ſrodzy ſą ná woynách: á nie leczą inácżey ran/ tylko wodą ſłoną: nic inßego nie chwalą/ tylko niebo. Jápon od nowey Hißpániey ieſt ná 150. mil Fráncuſkich: od Chiny rożnie odległ: bowiem od Liámpo/ do wyſpy Jápońſkiey Goto/ nabliżßey nád inße/ ráchuią 60. mil tákichże: á od Amácán do teyże 296. Wßytkie te kráie po więkßey częśći ſą gorzyſte y źimne/ y bárźiey nie vrodzáyne/ á niż płodne. Miedzy inßemi gorámi/ ſą tám dwie ſławne: iedná (ktorą zowią Figenoiámá) dla niewymowney wyſokośći/ bo przewyżßa obłoki: druga/ dla vſtáwicznego płomieniá/ ktory z śiebie wypußcza: y że też ßátan vkázuie ſie tám we ſrzodku obłoku iáſnego tym/ ktorzy z ślubu przez długi czás ſie trapieli. Przednieyßy pośiłek támtych ludźi ieſt w ryżu/ ktory oni zbieráią we Wrześniu. Zną inße zboże w Máiu/ ále nie ná wielu mieyſcách: á piekáią ſobie nie chleb/ ále plácki. Szczepy ich ſą bárzo podobne ku náßym. Drzewo Cedrowe rośćie tám dźiwnie wyſoko y miąßo. Jeſt tám iedno drzewo podobne pálmie/ foremnego przyrodzenia/ bo ták nie lubi wßelkiey wilgotnośći/ iż gdy ie poleią/ záraz ſie kurczy y prochnieie: á odmładza ſie/ ieśliż ie záraz vtną/ y vſußą ná ſłońcu/ á znowu zás wßczepią. Powiádáią też/ iż gáłęźie iego obłamáne/ przybite gwoźdźiem do pniaká/ záraz bez inßey pracey przyraſtáią. Máią tákież zwierzętá/ y domowe/ y dźikie/ iáko y my: ále nie iadáią tylko zwierzyne. to ieſt prawdá/ iż nie bárzo ſie kocháią w mięśie: á poſpolićie vżywáią ięczmieniá/ ryb/ y źioł: á z ryżu czynią też ſobie napoy. iednák narozkoßnieyße pićie ich ieſt wodá z iednym proßkiem drogim/ ktory oni zowią Chiá. Nie máią oleiu/ tylko z tłuſtośći Bálen ryb morſkich wyrzuconych ná brzeg. Bogácą ſie z krußcow/ ktorych oni pilnuią bárzo/ y przez nie nábywáią towárow cudzoźiemſkich. Budowánia ich ſą drzewiáne: á to dla tego/ iż kráiná ich bárzo podległá trześieniu źiemie: iednák ſą przećie dźiwne/ y dla wielkośći/ y

dla ßtu-

dla sztuki. Ludzie są farby białey/ dowcipu y pámięci dziwney/ w vtrapieniu też bárzo cierpliwi: pogardzáią wszelkim inszym narodem/ y máło co dbáią ná cudzoźiemce. Omywáią dźieci skoro się vrodzą w rzekách: á skoro ie od piersi odsądzą/ wysyłáią ie dáleko od mátek/ y ćwiczą koło koni. Naywiększe kochánie máią/ miedzy swemi ruchomemi dobry/ w naczyniu owego swego napoiu. Dla vchronienia się trudnośći/ odpráwuią poważne spráwy przez trzećią osobę. We wszytkim Iáponie vżywáią iednego ięzyká/ lecz ták odmiennego/ iż może go názwáć wiela ięzykow: bo káżda rzecz ma wiele názwisk/ z ktorych ią iedne opisuią ze wzgárdą/ á drugie ze czćią: iednych vżywáią pospolstwo/ á drugich szláchtá: iednych mężczyzny/ á drugich białegłowy. Pismo ich rożne iest od mowy/ tákże pisánie listow/ od pisánia kśiąg: piszą wierszem y prozą bárzo dobrze. Chárákteryich tákie są/ iż iedna litera wyrażáią cáłe słowo/ y czásem więcey. Oręże ich iest/ rusznice/ strzały/ szable/ pugináły/ włocznie/ ktore długośćią y lekkośćią przenoszą násze. Wedle lat/ odmieniáią/ z wielką ceremonią/ ksztalt vbiorow swych. Chodzą z odkrytą głową ná dżdżu/ y ná słońcu/ ták mężczyzny/ iáko y białegłowy. Wiele máią obyczáiow przećiwnych nászym. Fárby znáczące rádość v nich/ są czarna y czerwona/ á smutek zás y żáłobę znáczy biała. Fárbuią sobie zęby czarno/ dla ozdoby: ná konia wśiádáią po práwey ręce. Witáią/ y vczćiwość czynią przyiaćiołom/ wyimuiąc nogi z pántofli. Gdy ich náwiedzáią przyiaćiele/ nie wstáią ku nim/ ále ich sádzáią podle siebie. Nie podobáią się im/ áni zapáchy/ áni przypráwy potraw nászych/ áni też nam ich. My rádźi piiamy wodę zimną/ á oni ią piią ciepłą/ ták lećie iáko y źimie. A com powiedźiał o zapáchách/ toż się tám znáyduie o śpiewániu. Sposob leczenia y postepowánia z chorymi/ we wszytkim przećiwny iest nászemu: ábowiem dáią im rzeczy słone/ przykre/ surowe: á miásto kurcząt y ptászkow/ dáią im ostregi/ y ryby: á nie pusczáią nigdy krwie. Vbostwem nie tráći żaden zacnośći szláchectwá: áni też bogáctwy przyczynia go. Zbytnie prágną chwały y czći. Nie zniosą y namnieyszey krzywdy. Przednieyszy sżánuią się y poważáią z ceremoniámi: á rzemieślnicy też/ ieśli do nich vczćiwie y łagodnie mowić nie bedźiesz/ niczegoć nie zrobią. Przestrzegáią z pilnośćią/ áby w słowie y w postępku wszelkim nie

pokazáli boiáźni/ ábo nikczemnośći iákiey: y nikomu też nie zwierzáią ſie ſwych fráſunkow/ áni potrzeb: á nie mniey ſie też chronią wołánia y rozruchow iáwnie/ bá y w domu: wiec y mowy nieprzyſtoyney. Nie báwią ſie kradźieżą/ przyśiegą/ áni grámi. iednák przy tych dobrych przymiotách ſwych/ máią też wielkie przygány. Trawią cáły dźień koło piły/ ná piiáńſtwie/ y ná gorſzych rzeczách: bárzo rożne máią ſerce od vſt. niemáſz narodu/ ktoryby lepiey mogł pokryć zły towar przez zmyślenie/ y coby ſztuczniey oſzukiwał: nie krádną/ ále rozbiiáią: po źiemi y po morzu pełno ieſt rozboynikow: zábić zdrádą/ podusić dźieći ſkoro ſie iedno vrodzą/ áby ſie nie kłopotáć y nie prácowáć około wychowánia ich/ ieſt to v nich poſpolita/ iáko też y ſámych śiebie zábiiáć. Vbodzy/ chorzy/ y owi co ná nich oſtátnia przychodźi niewola/ nie máią żadnego rátunku/ áni w ſzpitalách/ áni od Rzeczypoſpolitey. Zá kryminały/ namnieyſze karánie ieſt bánnitia/ ábo konfiſcácia dobr. *In cauſis ciuilibus*, niemáſz práwie żadnego práwá: wſzytko idźie zá śiłą/ y zá wolą potężnieyſzych. Miáſtá ich pokázuią wielmożność wielką: á bárźiey we ſrzodku źiemie/ á niżli przy morzu: y owſzem támći názywáią tych nád morzem głupimi/ y dźikimi. Iednák to ieſt prawdá/ iż przy morzu ieſt tám miáſto Sákáy/ ktore ſie rzadźi iáko Rzeczpoſpolita/ chowa záwſze zá miáſtem pod námioty iednego Hetmáná ze trzemá tyśiecy piechoty pieniężnych.

Z Wyſpow mnieyſzych/ ná ktorych cześćiey bywáią Portogálczycy/ ſą te/ Gotto/ Firándo/ Jámurumá/ Meágimá/ Sáſſumá/ Cogeguy/ Erámbo/ Siedm Bráćiey/ Tenárumá. Iuż temu 500. lat/ iáko wſzytek Iápon był pod iednym Pánem/ ktoreğ zwano Dáiri/ ábo też Vo: lecz gdy ſie vdał/ zá długim pokoiem/ ná prożnowánie/ y vtopił ſie był w roſkoſzách y w pieſzczoćie/ rebellizowáli mu dwáy poddáni przedni/ z ktorych potym ieden drugiego zábił: á zá tych przykłádem/ y inſzy też rożni poczynili ſie pány Prowinciy onych/ ktore mieli w ſwym rządźie. A ták dźiś Dáiremu nie zoſtáie wiecey nic nád tytuł: á przytym władzą ná rozdawánie godnośći/ ktore v nich ſą rożne y odmienne. Od onego czáſu áż dotąd/ ten tám bywa poczytány głową Iáponu/ kto ſie vczyni pánem kroleſtw blisko od miáſtá Meáko leżących/ á te zowią Tenzá. zá czáſow náſzych był nim Nabunángá/ á potym Fáxibá. Możność y doſtátki tych to Pánow/ nie

záwi

záwiſtý w intratách poſpolitych/ áni też w przychylnośći ludzkiey/ leż w ſpráwie/ y w rzadźie: ábowiem Pan Tenzæ/ iák ſkoro nabedźie tego Páńſtwá/ dźieli kroleſtwá y kśieſtwá miedzy ſwe przyiaćioły/ y wierne/ kłádac ná nich obowiazek/ áby mu ſłużyli ták cżáſu pokoiu/ iáko y pod woyna/ z pewna liczba konnych y pießych/ ſwym koßtem. Ci záś dźiela też ſwe páńſtwá miedzy ſwe powinne/ ábo miedzy ſługi/ áby ich mogli mieć gotowych ku ſwey poſłudze: á cokolwiek też zoſtáwuia dla śiebie/ y dla domu/ y dla cżeládźi ſwey. A ták wßytkie máietnośći Jápońſkie/ ták prywatne/ iáko y poſpolite/ v trochy ludźi ſa w reku: á ći záś ſa pod iednym Pánem/ Tenzæ/ ktory też wźiać może záraz co komu chce/ á dáć inßemu: może podwyżßyć/ poniżyć/ zbogáćić/ y znißcżyć pány. A gdy temu iednemu pánu odeymie kto páńſtwo/ tedy záraz odmieniáia ſie y poruſzáia wßytká ßláchtá/ y wßytko támto żołnierſtwo: á tylko kupcy y rzemieślnicy przy ſwym zoſtáia. zácżym pochodźi iż odmiány támtych páńſtw/ y woyny nie moga ſie tám nigdy ſkończyć. Morzem náieżdżáia Chineycżykow: tákże też záieżdżáia aż do Philippin. W Roku 1592. Nábunángá náiáchał z ośmia ſet ſtátkow/ y ze dwiemá ſty tyśiecy ludźi woiennych Corea Prowincya/ ktora hołdowáłá Chinie/ y wźiął ia/ y podbił pod śie.

WYSPY CHINSKIE.

NAd brzegiem Chińſkim wdłuż/ leży bárzo wiele wyſpow/ ácż wiecey ieſt máłych/ ktore cżynia iákby geſty płot/ ábo táme/ o ktora ſie obiiáia wody Oceáńſkie. Wiekßa cżeść tych wyſpow ieſt nam niewiádoma/ á zwłaßcżá ktore leża miedzy China y Mangi/ tákże miedzy Anián y Tolmen: kedy *Marcus Polus* powiáda/ iż ich ták wiele ieſt/ y ták náśiádłych/ iż zdádza ſie bydź drugim świátem: tákże też nie świádomiſmy y támtych/ co leża ná odnodze Nanqui/ y przy wßytkim brzegu idac/ áż ku Liampo. W około pomienionego miáſtá/ ktore ieſt głowa Liámpo/ ieſt tám wyſpa Auenigá/ y Aucrelá: á niżey ieſt Sumbár/ y Lánqui: ießcże niżey ieſt owa konſka: o ktorych wßytkich niemáß oſobney wiádomośći. Miná wßy miáſto Chincheo/ znáyduie ſie Lamáo: á bárzo wiele ich widáć około Cántan: ſławnieyße ſa Lamáo/ Mácáo/ Veniágá (kedy ieſt port Támo) Lampácáo/ Sáncoán: po ktorych krol Chińſki chowa wßedźie

obrone wielka/ y ná morzu/ y ná ziemi. Támo iest sławne/ iż sie tám dobrze záchował *Ferdinandus de Andrada*, á drudzy záś niektorzy Portogálczykowie bárzo źle. Lámpácáo 18. mil Fráncuskich od Cántán/ niema ludźi: iednák tám nászy Portogálczycy podczás zimowáli. W Mácáo (ktore drudzy názywáią Miáco/drudzy Amácán) Portogálczykowie/ iuż temu nie blizu/ záłożyli Colonią/ naprzod z drzewá/ ále teraz z muru/ ácz bárzo słába: y przetoż są zgołá pod mocą y władzą Chinenczykow: ktorzy znáiąc przemysły y potężność ich w spráwách rycerskich: wiec też wiedząc o pomocy y przychylnośći/ ktora od Hiszpanow mieć mogą/ y miewáią z wyspow Philippinskich/ nie rádźi ich tám widzą. A przetoż zátrudniáiąc im tám hándle/ y vymuiąc im też vstáwicznie wolnośći w kupiectwách/ stáráią sie dokázáć tego/ áby sie sámi ztámtąd pokwápili. Lecz wiele należy Portogálczykom ná tym/ áby mieszkáli ná támtey wyspie: bo zá tym mogą prowádźić swe hándle w Chinie/ kedy przedáią pieprz Indiyski/ y korzenie rozmáite Moluckie/ ták drogo/ iáko w Europie: y wywożą bárzo wiele złotá ták pieknego/ co przychodźi do 23. kárattow/ iedwabiow/ táft/ ádámászkow/ pizmá/ miedźi/ báwełny/ żywego srebrá/ drzewá Chiny/ kámfory/ porcellan/ obićia málowánego/ Reubárbárum do Philippin (zkąd też idą do nowey Hiszpániey) y ná wszytek wschodni kray: y chcąc też przebyć z Indyey do Iáponu/ zkąd im idą wielkie zyski/ muszą bydź w Amácán/ y tám czekáć wiátrow pogodnych/ náostátek náuigáciey. Sáncoán leży 18. mil Polskich od Cántán: tu też podczás miewáli skład Portogálczycy. Ale niemász miedzy wyspámi Chińskiemi grzeczniey szey nád Anián/ ktora leży tám gdźie wypada odnogá Kaucinchiny/ná 5. mil Fráncuskich od ziemie suchey/ 180. od Philippin: ábowiem iest ták wielka/ iż powiádáią/ żeby miáłá 90. fortec: á łowią tám y perły máluczkie od Portogálczykow názwáne Aliofri/ z ktorych sie bárzo bogáći: ma też dostátek żywnośći/ y rozmáitych fruktow: iest pod rządem Cántánu: á iest częśćią Chiny ku záchodowi bárźiey náklonioná: ták bliska od lądu/ iáko Gádes od Hiszpániey. Obywátele támeczni są obyczáiow grubych: chodzą w pludrách po Niemiecku/ á ná głowie miewáią dwá rogi/ vczynione z iedwábnice subtelney/ y páre nożyczek ná czele.

WYSPA

WYSPA HERMOSA, LEQVII.

OD wyspy Cimo/ ktora iest wtora zstrony wielkośći miedzy wyspámi Iáponskiemi/ rośćiaga sie miedzy wschodem y pułnoca/ ieden rząd wysepkow/ ktory sie kończy ná niektorych inszych wiekszych przećiw Bucheo: á zowia ie Lequio wielkie: ták/ iáko my też rozumiemy rozmáite wyspy pod imieniem Zelándiey. Záś ná przećiw Chincheo/ znáyduia sie niektore insze/ ktore zowia Lequio małe. Obfitsze sa w złoto/ nád wszytkie inne wyspy támtego morzá: á nie mniey też w żywnośc/ y w owoce/ y w wody dziwne. Ludźie tám mieszkáiacy sa waleczni/ biali/ y obyczáyni: y áczkolwiek sa w poysrzodku morzá/ máło iednák dbáia o vćiechy/ iáko we Włoszech Siciliani. Dobrze vżywáia łuku w potrzebách. Kiedy Chinenczykowie porzućili nábyte Pánstwá w Indyách/ y po támten Ocean: te wyspy po niemáłey częśći zostáły sobie wolne. Poginęli tu niektorzy Portogálczycy zá niepogoda morska: á gdy sie vćiekli drudzy z nich pozostáli do páná tutecznego/ on roskazał im wedle ludzkośći/ dáro wáć statkow dla odpráwienia drogi: lecz niechćiał ich sam widźieć/ powiádáiac/ iż tego Bog nie lubił/ áby on miał oczymá swemi ná te pátrzyć ludźie/ ktorzy cudze wydźieráli. V małego Lequio iest nie dáleko wyspá Hermosá z tákiemiż/ ile sie możemy domyśláć/ przymiotámi: bo mála o niey iest wiádomość: zrozumiałem iednák/ iż nie iest mnieysza nád krolestwo Neápolitánskie.

PHILIPPINÆ.

IVż czás/ ábysmy weszli/ do drugich bárzo gęstych wyspow/ rzeczonych Philippine/ ku sławie Philippá Wtorego/ krolá Hiszpánskiego/ zá ktorego były ználeźione. To iest prawdá/ iż pod tym imieniem/ Hiszpanowie zámykáia wszytkie wyspy/ leżace miedzy nowa Hiszpánia/ y miedzy odnoga Bengála: y powiádáia/ iż wedle wiádomośći/ iáko o nich bydź mogłá/ iest ich wiecey nád II. tysiecy. Ználeźli ich rozmáići Kápitani/ posłáni tám z Hiszpániey/ y z Mexiku/ ná szukánie Moluk. Pierwszy z nich/ ktoremu sie ma przypisowáć ználeźienie ich/ był Mágálianus: á ten vmárł w Kebu/ ktory iest ieden z przednich wyspow Philippinskich: lecz nabárźiey ie obiáśnił *Michaël Lopez de Lagaspi*, posłány tám z roskazánia Philippá Wtorego/ od

Ludwi-

Ludwiká *de Velaſco*, Namieſtniká Mexickiego/ w Roku 1564. Teraz iuż opuſzczáiąc támte/ ktore zowią właśnie Philippinámi: gdyż ráczey ſą pułnocne/ idąc porządkiem záczerym/ poczniemy od przyległych ku nowey Ghineey/ zkądeſmy wyſzli. Ku wſchodowi tedy Ghineey/ nádáie ſie miedzy inſzemi *Canam*, figury podługowátey: á rozciąga ſie miedzy pułnocą/ y miedzy wſchodem/ máiąc wiele págorkow/ y klinow/ wſzytká ieſt zá *Æquinoctialem*: ná południe záś iey/ ieſt wyſpá ludzi białych: ná zachod ieſt Seirám mierney wielkości/ pod ktorą ſą owe *di Banda*.

BANDA.

POd tym przezwiſkiem zámyka ſie 5. wyſpow/ Bándá (ktora ieſt przednia/ y od niey inſze zowią) Roſoláguin/ Ay/ Rom/ Neirá: wſzytkie leżą pod 4. y puł graduſem południowym: drudzy nie kładą tám tylko trzy/ Bándá/ Mirá/ Gunuápe. Bándá ieſt figury iákby podkowy końſkiey/ wſzerz ná mile Fráncuſką/ á wdłuż ná trzy. Te tylko wyſpy/ co ich ná świećie/ wydáią gałki muſzkátowe/ y drugie *Macis* rzeczone/ oboie rodzą ſie ná drzewie podobnem gruſzkowemu: á kwiát ich bywa iákoby roży polney/ owoc/ iák z broſkwiń. gdy kwitną/ rzecz niepodobna ku wierzeniu/ iáko wdźięczna wonią od nich czuć po támtych wyſpách: kiedy trácą kwiát/ owoc/ zielonosć/ zlekká zoſtáią płowemi/ y żołtemi/ á potym bronatnemi/ y iákby rumiánemi/ náśláduiąc w odmiennych fárbách tęcze niebieſkiey. Zlátuią ſie ná ten czás ná one drzewá pápugi/ y rozmáite ptáſtwo/ ktore dla rozmáitośći farb przydánych ku onym/ tych orzechow/ wdźięcznie vweſeláią oczy pátrzących. Naweſelſza z tych wyſpow ieſt Bándá/ bo ma przy morzu nie máłą dźiedźine/ wſzytke okryta támtemi drzewy: y do tẽg gore z rownina ná wierzchu/ kedy też pełno ich. Skład ábo targ kupiecki/ tych wyſpow/ ieſt iedná odnogá Lutátán. Obywátele támeczni fárby ſą śmiádey/ ćieliśći/ y ſrodzy: chłopi pilnuią kupiectwá/ á niewiáſty roley. Nie máią krolá: w rzeczách wątpliwych zdáią ſie ná zdánie ludźi ſtárſzych. Drzewá owych orzechow nie máią Pánow właſnych: lecz gdy czás przychodźi zbieránia z nich owocow doſtáłych (á ten bywa od Czerwcá/ áż do Wrześniá) tedy támte láſy dźielą wedle oſad: y kto ich wiecey názbiera/ wiecey

tez ma. Ná zachod od Bándy widáć wyspy Leucupiny/ zle słynące dla niebespiecznego tám żeglowánia/ y dla rozboiow. Tám stráćił wszytko *Franciscus Seranus*, iednák oddawszy Nawe rozboynikom/ ktorzy go/ y iego towárzysze/ chćieli wziąć zá niewolniki/ vszedł z rąk ich zdrowo.

WYSPY MAVRSKIE.

TAk náżywáią niektore wyspy bliskie od pomienionych: ná ktorych iest dostátek ryżu y Sagu: á to iest owoc z pewnych drzew/ ták wielkich/ iáko są pálmy/ z ktorego czynią mąkę y chleb sporszy y sytnieyszy/ ániż bywa z ryżu. Iest też tám potráwá pospolita z gáłązek onegoż drzewá: gdy te gáłąski násiekáią/ wypuszczáią sok biały/ ktory piją zá wino. Są też tám pewne kokoszy dźikie/ ktore nie śiadáią ná iáycách/ iáko násze/ ále ie noszą w ieden dołek ná puł trzćiny głęboki/ po parze: kedy kurczętá wylegáią śię przez ćiepło słoneczne/ y sáme wychodzą. Dwoiáki rodzay máią rákow: z tych/ ktore nogi máią podobne nogom v báráncze/ sámice ich niosą iáycá w wydrożáłych drzewách: á tám/ gdźie bywáią sámcowie/ miewáią pod sobą nieiákie robaczki bárzo smáczne. Drugie są czarne/ á iad máią nie vleczony. Morze támto ma pełno tártáruchow ábo żołwiow wielkich/ ktorych mięso rowna śię skopowemu. Iáiec niosą niewymownie wiele: znáydowano/ co ich miewáły w sobie po pięći set/ trochę większe ábo mnieysze nád kokosze/ále okrągleysze. Kłádą te iáycá w piasku przy brzegách/á tám słońce swem ćiepłem wywodźi z nich ich płod. Krow tám niemász domowych: lecz iedná iest rybá/ ktora oni zowią krową/ dla głowy/ brzuchá y wątroby podobney do krowiey: lecz pierśi/ ábo cyce/ ma iák v niewiásty/á śierść iák v świnie. Zyie ziołámi morskiemi/ gdy ią poimáią śiećiámi. Pápugi z tey kráiny bywáią wyborne. Obywátele są kształtnego wzrostu/ y zdrowi:máluią swe ciáłá/ták iáko owi w Afryce twarz. Iezdzą po morzu w pewnych czołnach/ktore máło co przechodzą owe niecki/co w nich chleb robią. Powietrze tám iest ćiepłe/y nie zdrowe. O liczbie tych wyspow nie mam nic pewnego: bo niektorzy powiádáią/iż ich iest 2. iedná ná 7. mil Fráncuskich w okrąg/á druga ná 35. drudzy/iż więcey. Przednieysza zowią Bátochiná/ktora iest ná przećiwko Molukom. Znalazłem w niektorych Reláciach/iż tá wyspá iest ták wielka/iák połowicá Włoskiey ziemie: brzeg

iey od pomienionych wyſpow leżący/ ieſt wzdłuż ná 60. mil Fráncuſkich: z drugiey ſtrony wchodźi w morze trzemá rogámi. Więkſza część piſárzow nie zowią ią Bátochiná/ ále Gilolo/ od iednego iey miáſtá/ ktorego Pan Máchumetan woiuie 18. lat z Portogálczykámi. lud weſrzodku źiemie ieſt gruby/ okrutny/ y ludoiedny. Jeſt támże druga Bátochiná máła/ ktorą zowią Muár.

WYSPY AMBOINSKIE.

NA południe od Gilolo leżą wyſpy/ ktore od przednieyſzey z nich náżywáią Amboinſkie/ náleźione od Portogálczykow/ w Roku 1512. Tey może bydź w okrąg ná 100. mil Polſkich: położenie ma bárzo oſtre: á z tą oſtrośćią rownáią ſie też obyczáie mieſzkáńcow iey/ bo ſą niecnotliwi/ y ſámoiedźcy: dawáią iedni drugim rodźice ſwe y powinne/gdy ſie ſtárzeią/ku ziedzeniu. Máią wielką rożność miedzy ſobą w mowách/ y w páńſtwách. Kto ſie chce ożenić/ płáci poſag powinnym oblubienice/ iáko też y Moſkwá czyni. Grunty nie vrodzáyne/ czynią ich pilnymi y przeważnymi około zabaw morſkich. Jeżdżą ná rozboy/ y náieżdżáą wſzytkie pobliſkie wyſpy. Mieyſcá ich przednieyſze ſą: Recániue/ Atiuá/ Mántelo/ y Nucinello. Ku záchodowi od Amboinu ſą dwie wyſpy/ z ktorych/ iedne zowią Burro wielkie/ á druga Burro máłe/ á troche dáley ś. Máteuſz: á ku południowi ieſt Bátumbor: á po niżey troche/ idą wyſepki iákby iedná reką/ ktora ſie rośćiąga od wſchodu ku záchodowi/ áż do Ghiáue: miedzy ktoremi ieſt Tidor bogáty w Sándałowe drzewo.

WYSPY MOLVKI.

LEżą pod *Æquinoctiałem* ná záchod od Gilolo: náſławnieyſze ſą miedzy wſzytkiemi wyſpámi wſchodniemi. Więkſza część Piſárzow kłádźie ich tylo pięć: Ternáte/ Tidor/ Motir/ Máchián z dobrym portem/Báchián: niemáſz żadney więkſzey w okrąg nád 6. leuk/trzy ich ieſt we 25. mil tákichże/widáć iedne od drugiey. Grunty ich poſpolićie ſą ſuche/y tákie/iż záraz w nie wśiąkáią y deſzcze/y wody z gor zchodzące: czarne/dźiuráwe/ y nie vćieſzne: nád morzem wſzedźie ſą rowne: ztąd idą ná 2. mili Fráncuſkie/ podnoſząc ſie im dáley tym bárźiey miedzy źiemią/áże przychodzą do gor wyſokich/pokrytych drzewámi y láſámi nieprzebytemi: á do tego po wſzytkich támtych

górách

gorách ſą kruſzce śiárczáne. rodzą ſie tám trzćiny pełne wody bárzo dobrey: podrożni przewiertuiąc one trzćiny/gáſzą tą wodą ſwe prágnienie. Są niektore z nich długie od ſeku do ſeku ná 5. piedźi/ktorych vżywáią ná báryły/ y ná ſtátki inſze/ mieyſze ná łokieć iedne/ á drugie mniey. Drzewá/ iż máią ſłońce záwſze bliſkie/ poſádzone ku *Solſtitium* południowemu/ ábo też pułnocnemu/ nigdy nie ſą bez liśćia: bo niż ſtáre opádnie/ iuż ſie nowego národźi. Pożywienie przednieyſze obywátelow tutecznych/ ieſt drzewo Ságu/podobne pálmie: z gáłęźi iego násiekánych/poki ſą młode/ćieczę niemáło ſoku białeg/ktory świeży będąc/ma ſmák ſłodki y oſobliwy: á przewárzony/ſłoi im zá wino y zá oley. Chleb czynią ze drzenia od drzewá: ktory naprzod kłádą w ſłoną wodę/ y tám przez kilká dni trzymaią: potym go ſuſzą ná ſłońcu/ y záraz ábo go ták iedzą/ ábo też czynią z niego chleb/ náſzemu żytnemu w fárbie y w ſmáku podobny. Máią drugie drzewo rzeczone Nipá/ ktore im też dodáie drugiego chlebá y oleiu. Náczkolwiek tám znáyduią ſie wieprze/ ſkopy/ y kozy/ y inſze źwierzętá leśne y domowe: iednák ich potráwy przy chlebie przednie ſą ryby: á to ieſt poſpolita wſzytkim támtym kráiom wſchodnim. To ieſt prawdá/ iż máło ſie rzeczą obeydą: y przetoż nie báwiąc ſie rolą/ przeſtáią ná tym/ czeg im dodáią láſy y morze. A iż żyią iákby po ſtároświecku/ przeto nie máią (możę ták rzec) nic pewnego y poſtánowionego. Bogáctwá tych wyſpow ſą z gwoźdźikow/ ktore ſie indźiey nie rodzą: drzewo to we pniu y w liśćiach podobne ieſt bobkowemu: liſt iego/ ktory ieſt dźiwnie ſmáczny/ z źielonego oſtáie ſie czarnym/ y z miekkiego twárdym/ y iuż bywa názwány gwoźdźikámi. Drzewo to mnoży ſie bez ſtáránia ludzkiego/ z gwoźdźikow ná źiemię opádłych. Mieſzkáńcy tuteczni ſą nie tylko iák cygáni/ále też czarni: włoſy máią krotkie: żelowáći ſą y kſztałtni: rześcy ták ná wodźie iáko y ná źiemi: łowią ryby nurzáiąc ſie/ á ſokoły poſkoczeniem: ſpoſobni ſą do wſzelkiey náuki: lecz złośliwi/ łgarze/ niewierni/ okrutni: nie máią ſtátkow wodnych/ tylko dla potrzeby woienney: á niektore ták długie/ iż w nich robią po 80. y po 100. wioſeł po iedney ſtronie: lecz nie máią o wyſokich maſztách. Jeſt mniemánie/ iákby pierwſzy mieſzkáńcy Moluki przybyli z Chiny/ z Giáuc/ z Sámátry/ y z rożnych inſzych kráiow: co pokázuie rożność obyczáiow ich y mowy/ tákże niechęći y podeyźrzenia/ ktore pánuią

miedzy nimi. Jednák/ áčż rożni ſą rodzáiem y poſtępkámi/ zgadzáią ſie przećie w niewiernośći y w grubiáńſtwie. A ták bárzo poważáią krole ſwe/ iż nie śmieią pátrzyć ná nich: y nie zowią ich ináczey/ tylko słońcem/ ábo podobnem imieniem. Widáć po tych wyſpách rozmáite ogniſte gory: leč Ternáte przechodźi inſze/ y wyſokośćią/ y wielkośćią. ieſt to gorá bárzo wyſoka/ brzegi máiąc záćmione geſtemi láſámi: we śrzodku iey widáć nieiáką ſuchość/ ktora zá częſtemi ogniámi pochodźi: ná wierzchu ieſt iedná ſzeroka dźiurá/ ktora ku dołowi im dáley/ tym bárźiey ſie ſzerzy nákſztałt *Amphitheatrum.* Zstámtąd/ á zwłaſzczá pod zrownániem dniá z nocą/ gdy wieią pewne wiátry/ wypadáią z ſzumem ſtráſznym płomienie z dymem pomieſzáne/ ktore pokrywáią popiołem bliſkie mieyſcá. Wyſpy przednieyſze ſą/ Ternáte y Tidor/ ktorych krolom poſłuſzne ſą inſze. W Ternáte mieli Portogálczycy fortecę ś. Janá/ ále ią przeſzłych lat vtráćili.

WYSPY SELEBEIOW.

TE ſie rośćiągáią długim rzędem ku záchodowi od Moluk: máią dosyć złotá: ludźie támći bárźiey ſą czerwonáwi/ áni biáli: ſą kſztáłtni y vrodźiwi: nieſpokoyni dla wielu Pánow: chodzą iáky nádzy: chwalą bałwány/ y iedzą też mięſá ludzkie. Mieyſcá ich przednie ſą/ Citigán/ Tubán/ Supá/ Mánádu. Ná południe ich/ leżą kroleſtwá Bengáiow/ Gorontolio/ Betun. do tego mieyſcá należy wyſpá *Gomez Sequira*, ták názwána/ od iedney nawy tám przybytey zá niepogodą/ ták rzeczonego Kápitaná: ábowiem/ gdy byli poiácháli niektorzy Portogálczykowie/ z chćiwośći ku złotu/ do wyſpy Selebeiow/ zánieśieni byli przez ſrogie náwáłnośći/ zstámtąd ná 300 mil Fráncuſkich/ ná iedne wyſpę nieznáiomą: iednák tám byli przyięći od onych Obywátelow z ludzkośćią/ ktorzy zá proſtotą/ y beſpiecżeńſtwem wielkiem pobráćili ſie z nimi. Są ludźie kſztáłtu y poyźrzenia miłego: noſzą brody y włoſy długie/ á ſzáty z rogożiny ſubtelney: do budowánia vżywáli miáſto żeláźá/ kośći rybich.

MORATAY, &c.

TRoche ſie náwroćiwſzy ku wſchodowi/ widáć ku pułnocy od Gilolo wyſpy Morátáy: á troche wyżſzey Tárráo/ zdrowe y żyzne: á ku záchodowi ich Sánguin/ ktorey krol mieſzka w Cálán-

gá

gá mieście zacnym: á pod tą̌ práwie linią ſą inße rozmáite/ ktorych ia tu nie kłádę/ iż nie mam o nich tákiey wiádomośći/ żeby ſię godziło tu o nich piſáć. Jeſt tám miedzy inßemi/ *Solor, in octauo gradu, & tribus quartis Auſtralibus,* wyſpá ná 10. mil Fráncuſkich w okrąg/ obfita w dereń/ ábo w korzenie pewne/ ktore vpieczone ſłużą ludźiom miáſto chlebá. á ták tym ſpoſobem ono ißći ſię: *Non in ſolo pane viuit homo.* India y China żyią ryżem/ Jápon też ryżem: Peru y Nowa Hißpánia/ częśćią máhizem/ częśćią Buchami z korzenia/ Bikimechi Cárobbámi: Moluki y bliſkie wyſpy/ częśćią Ságu/ częśćią korzeniem. W Jſlándyey chleb robią z máki vmełtey z ryb ſuchych: á w Szwecyey po niektorych mieyſcách/ z ſkor ſoſnowych y inßych drzew. Solor od Maláki leży 300. mil Fráncuſkich.

VENDENAO, TENDAYA, LVZZON, &c.

PRzybyliſmy do wyſpow/ ktore zową właśnie Philippine. O przymiotách ich poſpolitych/ powiem tu kilká ſłow: bo z nich może ſię vczynić rozſądek o kráinách ſąśiednich. Powietrze tedy ieſt tám wiecey ćiepłe/ á niż zimne: iednák przećie Hißpani powiádáią/ iż w Hißpániey/ ſłonce bárziey ſię vprzykrzy zimie/ á niż tu lećie. Przez pułroká/ niebo ieſt chmurzyſte y dżdżyſte: przez drugie záś pułroká/ záwße ieſt pogodá: lecz záwße poránu/ z ſłoncem powſtáie wiátr/ y przybywa go też áż ku południowi/ chłodząc bárzo dobrze powietrze. Po rowninách/ y przy morzu/ ludźie bárziey ſą ogorzeli: bo też tám więkße ieſt gorąco: lecz po mieyſcách wyſokich y we ſrzodku źiemie chłod bywa: y ludźie też biali y wdźięczni: iednák wßędźie tám powietrze zdrowe/ ták Hißpanom/ iáko y támecznym. Ziemiá wydáie obfitość żywnośći/ á zwłaßczá ryżu (ktory ſię też rodźi y po mieyſcách ſkáliſtych) woſkow/ miodow/ cukrow/ korzenie báttáte/ rzeczonych/ y źioł rozmáitych: rodźi figi ná pułłokćiá długie/ á miąßße ná piądź: iárzyny y owoce nam nieznáiome: pálmy niewymownie pożyteczne: kury y ptáſtwo rozmáite: wieprze y pewnego rodzáiu báwoły/ y rozmáite inße zwierzętá: o doſtátku ryb trudna rzecz ieſt ku wierzeniu. Robią też oſobliwą báwełnę: bá y ná płotnach rozmáitych tám nie zchodźi: ieſt też nieporáchowána rzecz máteriey ná budowánie domow y ſtátkow morſkich. Nie záy-

źrza Peruáńſkiem gorom złotym: opływáia też wßelákiemi towáry dla hándlow ſwych z China. Hißpanowie do tych cżáſow vſpokoili wiecey niż 70. tych wyſpow. Wielkość ich nie iednáka ieſt: ſą iedne bárzo wielkie/ ſą y máluczkie/ ſą też ſrzednie: mowie o tych/ ktore Hißpani trzymáią. Mendenáo ieſt iedná z nawiekßych ná tamtym Oceanie: ma wiele miaſt zacnych/ iáko Siligán/ Butrián/ Pimilárán/ Cámiguin/ ktorych Pánowie przywiedźieni byli do Wiáry ś. zá dźielnośćią *Antonij Gualbani*, lecż predko wroćili ſie do vomitu. Jeſt też tám Meſſáná/ kedy ſą tárgi ſławne. Tá wyſpá/rodźi miedzy inßemi rzecżámi/ pieprz/ cynámon/ lecż rożny od poſpolitego/ bo ieſt ſłodßy/ y kłuſowátßy: y biorą go ztąd niemáło do Nowey Hißpániey. Oprocz Vendenáo/ ſą y inße rozmáite wyſpy: á miedzy inßemi ieſt Tendáia/ ktora niektorzy dla zacnośći iey/ názywaią Philippina. Náleźiona byłá w Roku 1566. ná iednym mieyſcu/ ktore zowią *Primo Surgidero*: ieſt nád inße weſelßa/ y vćießnieyßa/ lecż wielkośći mierney: w około ma/ wedle niektorych/ 160. mil Fráncuſkich: około śiebie ma rozmáite wyſepki/ wßytkie bliſko śiebie. Idźie Luzzon/ ktorey w okrąg ieſt wiecey nád dwieśćie mil Polſkich/ wdłuż ná 250. wßerz ná 50. mil Fráncuſkich/ á ná niektorych/ nie przechodźi y 9. Tám Hißpanowie zbudowáli dobre miáſto Mánilá názwáne/ przy gebie iedney wielkiey rzeki/ ktora mu dodáie y pożytku y vćiechy. rzeká tá wychodźi z iednego ieźiorá ná 20. mil náßych w okrąg/ leżącego we 3. milách tákichże od miáſtá. Hißpanow/ ktorzy nábyli/ y ktorzy bronią tych wyſpow/ niemáß wiecey nád 1200. á z tych żołnierzow może być 500

Jeſt też ießcże dobra wyſpá Rebu/ wyſoko ná 10. graduſow/ ná 11. mil Fráncuſkich w okrąg: miedzy inßemi rzecżámi/ doſtátek máiąc złotá. W Roku 1589. krol Hißpáńſki poſłał ná ſpráwowánie tey wyſpy Gomezá Perezá *de Marignaos*, roſkázuiąc mu pobudowáć trzy fortece/ iedne w Luzzon/ drugą w Tubo/ á trzećią w Pánáy/ dla vbeſpiecżenia wßytkich od náiázdow Iáponcżykow y Chinencżykow. Przyſłano też tu dwu koniow/ y 12. klacż/ tákże wołow y krow niemáło/ y ſto oracżow z cżeládźią/ z Nowey Hißpániey: od ktorey támte wyſpy odległy ták dáleko/ iż puł pietá mieśiacá trzebá do nich żeglowáć. Wyżßey zá Luzzonem ſą wyſpy Bábuánow/ ießcże nie przepátrzone: iáko też y owá Lotrow/ y druga Babudow/ nie ſą ießcże poznáne.

BORNEO.

BORNEO.

IAdąc ná dol miedzy wschodem y pulnocą/ vkázuie sie iedno pásmo wyspow po więkßey części nieznáiomych/ ktore sie kończą nie dáleko wielkiey wyspy Borneo. Zowią ią wielką/ bo przechodzi/ iáko vdáią/ Hißpánią: gdyż ią niektorzy rownáią do Sámatry: drudzy piszą/ iż dla obiáchánia iey/ potrzebá trzy miesiące żeglowáć: drudzy kłádą ią w okrąg ná 700. leuk ábo Fráncuskich mil: drudzy piszą/ iż iest/ iák dwie Hißpánie. Ma wiele portow y miast zacnych. Przednie iest Borneo/ zkąd názywáią y wyspę. powiádáią/ iż ma w sobie 25. tysiecy domow. Siedzi nákßtałt Wenecyey/ ná słoney wodźie/ záłożone ná palách/ máiąc kosztowne budowánia murowáne z cegły/ pokryte liściámi pálmowemi: gdy morzá przybywa/ może śrzodkiem iego iácháć w gondoli. Mießka tám krol Máhumetáński z wielkim dworem: z ktorym nie mowią/ tylko przez tłumáczá/ y to przez rurę przy iedney dziurze. Wźiete było to miásto przez Hißpany/ w Roku 1577. ále potym iest opußczone. Tá wyspá nie rodzi/ ániowiec/ áni wołow/ ániosłow. Konie sie tám rodzą/ ále máłe y chude: iednák ma dostátek inßych bestiy/ y kánfory przedniey/ diámentow pieknych/ y ágáryki: y dodáie też żywności pospolitych/ więkßey części wyspow pomienionych.

MACAZAR.

OPuściliśmy pozad iedne zacną wyspę/ ktorą iedni kłádą ná wschod/ drudzy ná zachod od Moluk: táka iest niepewność o mieyscách/ ktore sie pokázuią w żeglowániu/ á zwłaßczá po támtych morzách: kedy oprocz gwałtownych niepogod/ ktore tám srogie bywáią: wielość y gestwá wyspow/ czynią ták wiele kánałow y wod bieżących: iż márinarze/ bacząc sie tám prawie iák w lábirintách/ niewiedzą podczás/ ktoredy wyniść. Odmieniáią sie ták czesto wiátry/ dla rożnych klinow págorkow/ y ciásnych mieysc/ iż tám potrzebá wielkiey experiencyey. Wody bieżące ták są bystre/ iż nie mogą nic przećiwko niem wiátry: y czestokroć nawy zánosiły do kráiow nieznáiomych żeglarzom. Ale iuż mowiąc o tey wyspie Mácázár: leży od Máláki we trzy stá leuk/ od wschodu ku zachodowi iest iey ná dłuż dwieście leuk. Ma dostátek ryżow/ mieśá/ ryb/ soli/ báwełny/

ſándálu/ kośći ſłoniowey/ złotá/ perel. We ſrzodku iey wydáły ſie
wyſokie gory/ zkąd pochodzą rzeki bárzo ſpoſobne ku przeprowádze-
niu towárow. Namożnieyßy krol mießkiwa w Senáeren mieśćie/
leżącym nád iednem ieziorem hándlownem. Ku południowi od te-
go miáſtá widźieć rozmáite wyſpy rożney wielkośći: przednie ſą/
Bátruliár y Zámbálá.

GHIAVE.

TAk zowią dwie wyſpy/ iedná ieſt mnieyßa/ druga więkßa: o
mnieyßey máło co wiemy. Więkßa/ iák powiáda *Nicolaus Con-
ti*, ieſt w okrąg ná ßeść ſet mil Polſkich: lecż poſpolićie trzymáią/ iż
ná dłuż ieſt iey 560. o ßerokośći iey niewiemy dobrze: bo też ießcże y
Portogalcżykowie nie obiácháli iey brzegow ku południowi: á idźie
przez nie poprzek iedná wielka gorá/ ktora przeßkadza do poſpolitowá-
nia y handlow pułnocnych ludźi z południowymi. Niemáß kráiu
ná támtym morzu/ obfitßego w trzody/ w ſtadá/ w zwierzá/ w ptá-
ſtwo/ w ryże/ w zboże/ báwełny/ owoce wßelákie/ w pieprz/ w złoto/ y
w kámienie drogie. Málácá y kráie poblíſkie/ trzymáią ſie y rátuią ży-
wnośćiámi/ ktore z ich portow wywożą. Nákoniec/ ieſt to ták żyzna
kráiná/ iż *Iulius Scaliger* názywa ią *Compendium vniuersi.* Miedzy in-
ßemi źwierzęty/ ieſt też tám Cábál/ ktorego kośći/ máią moc zátrzy-
máwáć krew ludźi ránionych. Rozumieią/ iákoby obywátele tute-
cżni/ ktorzy ſą żołtáwi/ mieli pocżątek ſwoy z Chiny/ z ktorey ludźie by-
li Pány/ y goſpodarzmi wßytkich tych wyſpow: y záprawdę bacżyć
wielkie tych podobieńſtwo z támtymi w żyćiu/ w vbierze/ w budo-
wániu/ y w przemyſłách około kupiectwá/ y w ſubtelnośći około rze-
mioſł. Máią przodek w ochędoſtwie/ y w obycżaiách/ miedzy wßyt-
kimi támtymi ludźmi po wyſpách mießkáiącymi. Nágo poſpolićie
chodzą/ nie zákrywáiąc ſie od páſá áż do głowy: wyrywáią ſobie bro-
de/ á przodek głowy golą: rozumieią zá nieſłußną rzecż człowiekowi
zákrywáć głowę: ná woynách ſą ſrodzy: ná zemßcżenie krzywdy
nieodmienni: w rzemiesłách ręcżnych oſobliwi: do budowánia
ſtátkow morſkich/ ſtrzelby/ y rußnic wyborni. Kiedy choruią/ obie-
cuią Bogu podiąć śmierć/ ktoraby nauczćiwßa byłá: ozdrowiá-
wßy/ chodzą po vlicách powabiáiąc/ y potacżáiąc ſie ná tego/ y ná
owego/ ták długo/ áż ich zabiią: pogardzáią wßelkim inßym naro-
dem/

dem. Tych przeszłych lat náiáchali wyspe Amboino/ y posiedli iey część iedne: lecz byli z niey wypedzeni przez Portogálczyki. Cześć iey pobrzeżna przy morzu iest Máhumetanow: á we srzodku zás y ku południowi iest Pogáńska: iedza też mięso ludzkie. Miedzy miástá przednieysze/ kłada Sunde/ ktora iest bogáta w pieprz: potym Jápáre/ ktorey ksiaże Páteonuzzo/ wypráwował przez osm lat ármate/ o 90. státkow ná woyne do Maláki: lecz był porażony przez Portogálczyki: Agázin máiacy port z wielkiemi hándlámi. Giáuá mnieysza/ ma w okrag/ wedle Mikołáiá Conti/ czteri stá mil Polskich: tákież ma przymioty/ iáko y wielka. Miedzy wiekszą y Sámátra/ iest tám ieden kánał/ ktory zowia *Polimbam*, od miástá głownego tey Giáuy: przez ktory żeglowano y hándlowano zdawná/ lepiey dáleko/ á niż zá czasow nászych.

POLOCONDOR.

NA morzách Cámpy y Cámbiey sa rozmáite wyspy/ nie bárzo poważenia godne/ ktore zowia ich iezykiem Pulo: nasławnieysza iest Polocondor/ zkad ma imie iedná odnogá morska. Ná te przybywáia często żeglarze/ áby sobie dogadzáli woda y żywnośćia rozmáita/ á zwłaszczá owocámi y kurámi/ ktore sie tám dziwnie mnoża: bo káżdy tám żeglarz zostáwuie po iedney kokoszy. Zołwiow też y ryb/ ktore sie tám zchodza/ táki iest dostátek/ iż może niemi nákłádowáć okrety. Leży náprzećiw Cámbáiey. Jda potym wyspy Kálátán niewielkie/ y rozmáite insze/ miedzy Borneo/ y miedzy ladem suchym.

WTOREY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

FRETVM CINCAPVRÆ & SABAON.

NJż postapiemy dáley/ trzebá wiedźieć/ iż miedzy krolestwem Maláki y Sámátry/ ták wiele iest wyspow/ iż zdádza sie/ iákby ich tám násiano: przetoż przez wiele lat Márinarze rozumieli/ iákby Sámátrá nie byłá wyspa/ ále Peninsula przyłaczona do ziemie Asiey/ y zwáli ia dla tego Chersonesem: y nie dawno

temu/iáko śmiáłość Márinarzow/ktorzy śie chćieli przebić przez támte gęstwe wyspow/ pokazáłá prawdę. Jeżdżą tám dwiemá kánałámi/ z ktorych ieden idźie wdłuż przy brzegu Máláki: á ták iest ćiásny/ dla bliskich wyspow od źiemie/ iż ná wielu mieyscách kráie okretow obijáią gáłęźie z drzew: á názwáne iest *Fretum Cincapuræ*, od iednego miástá/ ktore przedtym było Máláká/ *Emporium* słáwne wschodnie. Drugi idźie nád brzegiem Sámátry/ iuż dobrze przeszkrzenszy y szerszy: zowią go *Fretum Sabaon*, od iedney wyspy leżącey po práwey ręce. Przedtym niż o tych dwu kánałách zwiedźiano/ hándle y kupiectwá támtych morz/ odpráwowáły śie przez *Fretum Palimbam*, o ktorymeśmy mowili wyżsey. Jádąc przy brzegu południowym Sámátry/ wyspy przednieysze są/ Bintán/ Lingá (miedzy ktorą y miedzy lądem/ są Almeroni) y Báncái. Bintán ma iedne rzekę zacną/ ktora tám gdźie wpada w morze/ czyni port dosyć dobry: y wyspy przebywáią ná ląd po mośćie. Tu śie był schronił krol Máláki/ porażony przez Portogálczyki. Od Máláki 18. mil Polskich/ iest wyspá Zápátá/ kedy śie żeglarze opátruią wodą y limoniámi/ y przetoż Portogálczycy zowią ią wyspą *della Agnada*, ábo limoniy. Ztámtąd w sześć mil nászych ku zachodowi iest Poluzeirá/ ktorą támeczni zowią Báráłá/ to iest/ Dom Boży/ dla iednego stárego bárzo kośćiołá/ ktory tám był. Ten wysep iest znáczny/ bo śie tám kończą wiátry/ ktore z zachodu wieią ku wschodowi/ iáko też wschodnie w Cincápurze: á ná tych dwu mieyscách/ kończy śie krolestwo Máláki/ idąc przez 270. mil. Alec iuż czás vdáć śie nam do Sámátry.

SAMATRA.

Tę wyspę wiele ich rozumie nawiększą bydź ná wschodźie. Jest iey wdłuż trochę mniey niż 700. mil/ wszerz więcey niż ná 200. kráiná iey wszedźie práwie pełno ma błot y rzek/ ktorych część wychodźi z iednego ieźiorá ná gorze leżącego/ á tá gorá we śrzodku śie wydálá: iest bowiem gorzysta w sobie. Ma ták wiele wod/ iż máiąc też gorace słońce (gdyż leży tá wyspá pod *Æquinoctiałem*) rodźi wielkie lásy/ y wapory ták grube z śiebie wypuszcza/ iż nigdy nie giną. przetoż powietrze tám iest niezdrowe/ á zwłaszcza gośćiom.

Miedzy inszemi gorámi/ iest tám iedná názwána Báláluán/ podobna dla ogniá/ ktory wymiátá/ Montigibello. Zwierzow srogich y łáskáwych/ ták wiele/ y ták rożnych tám iest/ iż też imion dla nich

nie zstá-

nie zstáie obywátelom/ nie tylo nam. Zyią tám ludźie iągłami/ ryżem/ ságu/ pálmámi/ iáblkámi leśnemi. Pszenicá/ y insze násze zbożá nie lubią tám mieyscá. Bogactwá tey wyspy są/ złoto/ cyná/ żelázo/ siárká/ sándál biały/ ágárik/ kánforá/ pieprz/ imbier/ cássia/ nástá/ (á to iest tłustość podobna oliwie) láká/ báwełná/ iedwab/ ktorego tám bárzo wiele/ benguy/ á to są perfumy wyborne. Krolestwo Cámpæ/ pełno ma tákich drzew/ w ktorych drzeń iest Aloes: á skorkę zowią Aquilá. Aloes przedáią w Indyey ná wagę złotá: ma wdźięczny zápach/ gdy go weztrze w ręku/ iáko y Aquilá gdy ią zápali. Ludźie tám zrodzeni/ ácz ták bliscy są od Giáuy: rożni iednák są bárzo ná wzroście/ y ná poyźrzeniu od Giáwow. Czym sie vtwierdza ono mniemánie/ iż Giáwi przybyli z Chiny: We śrzodku źiemie/ mieszkáią pogánie: á po wielu mieyscách/ á zwłaszczá w krolestwách Andrágirow/ y w Aru/ iadáią mięsá ludzkie. Pobrzeżne mieyscá posiedli Máhumetani od 200. lat. Przedtym niż Portogálczycy przybyli do Indyey/ tá wyspá dźieliłá sie ná 29. krolestw. Przednieysze (á zwłaszczá poki sie ták bárzo nie zámogłá byłá Máláká) było Pedir/ dokąd sie śćiągáły wszytkie kupiectwá/ bo miáło władzą ná *Fretum Sabaon*: gdy Máláká vrosłá/ wiele vbyło Pediru/ á zás wzmogło sie *Pacem*. Teraz namożnieysze iest owo Acem: ktorego krol Abráám/ stawszy sie z niewolniká Pánem/ y náieżdżáiąc przećiw wszelkiemu práwu/ nie odpowiednie krole poblizkie/ został krolem w *Pacem*, y w Pedir/ y wszytkiey práwie strony pułnocney tey wyspy: á zá porozumieniem sie iego z Turkiem/ y z Arábámi (zkąd miewa záwsze pomoc ludem/ ármatą/ y rzemieślnikámi) nábudowáł nie máło galer spániáłych/ ktoremi szkodźi/ bá y nie raz ku niebespieczeństwu przypadzał Málákę/ y Portogálczyki. Krolestwá bogátsze w złoto/ są owe rzeczone Menánkabo/ y Bár: kędy iest wielki dostátek benguy. Ku Sueste Bárskiemu/ ná sto y więcey mil Fráncuskich/ powiádáią/ iż we śrzodku ośchłych mieysc/ iest iedná wyspá/ máiąc ludźie czarne/ bogata bárzo we złoto/ ktorey szukáiąc/ zginął Didácus Pácecus. Są też tám drugie dwie bliższe/ ktore zowią tákże wyspámi złotemi/ oproċz inszych rozmáitych/ ktore leżą dáley ku wschodowi/ ále więcey z nich iest/ co imion ich niewiemy. Z támtych iedná ku wschodowi bárźiey nákłoniona/ co w około stoią/ iest Adrámánia/ ná ktorey ludźie iedzą

mieśá ludzkie. Blisko miástá Acem/ leżą wyspy Gomispolá/ gdzie zginął *Gaspar à Costa.*

WYSPY GOLFV, BENGALÆ, ZEILAN.

NA tey odnodze widźieć dwá rzędy wyspow/ á wszytko prawie máłych. Jeden rząd idźie iákby wszedźie przy brzegu Siám/ y przy brzegu Pegu y Bengálæ: á ma wyspy poczynione od támtych wielkich rzek/ ktore rozmáićie przechodzą źiemię: y od morzá/ ktore sie vdawa/ raz tu/ drugi raz owdźie/ y czyni sobie drogę przez cudze gránice. Znácznieysze widáć od mieyscá Nigráes/ áże do Tánáy/ y od Sátigánu/ áż do *Caput Legogoræ,* ktoredy Gánges/ y Gángá wpadáią w Ocean. Drugi rząd ma w sobie niektore ostrowy/ ktore sie prowádzą od południá ku pułnocy przećiw Siám/ y Pegu. Pierwsze zowią wyspámi Nicubár/ ktorych iest 5. ábo 6. bez wody y bez Portow/ iákie też są y insze prawie wszytkie: tám iednák dostáią nie máło bursztynu: á większa część obywátelow iadáią mieśá ludzkie. Ostátnie zowią Andemáo. Przy brzegu Nársingi/ nie widáć práwie żadney/ tylko przy gebie rzeki Nábundi/ trzy ábo cztery/ bez imienia. Jednák nágradza wszelákie niedostátki pomienionych wyspow/ zacna y żyzna wyspá Zeilán/ od stárych názwána Táprobáne. Długość iey iest ná 50. mil Polskich: szerokość ná 28. w okrąg iest iey wiecey niż ná sto y 40. Rozumieią niektorzy/ iżby byłá przedtym złączona z lądem/ y żeby miáłá 700. Fráncuskich mil: ále ią morze obroćiło ná wyspę/ y ták ográniczyło. Arábowie ią zowią Ternásseri/ co sie rozumie/ źiemiá roskoszna. á drudzy mniemáią/ iákby tám był Ray źiemski. y záiste iest tám powietrze ták doskonáłe/ iż tám żyią długo w dobrym zdrowiu/ ledwie wiedząc/ co to iest chorobá. Nie bywa tám żaden práwie mieśiąc bez dżdżu: przetoż polá źielenią sie vstáwicznie/ y drzewá pospolićie widáć kwiećiem y owocámi ozdobione. Naprzednieysze pożytki iey/ iest cynámon/ ktory przechodźi dobroćią insze wszytkie. Lásy tákich drzew/ y ták zacnych/ á zwłaszcza w powiećie Columbusowym/ nápełniáią powietrze wonią wdźięczną. Máią iednák y bydłá dosyć: y słonie támeczne rozumieią być osobliwe ku ćwiczeniu/ y ku potykániu. Nie ma inszego kruszcu oprocz żelázá: iednák rodźi Chrysolity/ Záfiry/ y Kárbunkuły wy-

borne

borne: y cárdámomo/ y pieprz/ y pálmy bárzo dobre. Są po tey wyſpie gory pokryte láſámi/ ktore/ iż vćieſznie ſą pozorne/ reprezentuią kſztałt Amfiteátri/ máiąc rowninę przeſtroną we ſrzodku. Jedná z nich wyſoka ná 7. leuk/ ma ná wierzchu plác rowny/ á we ſrzodku kámień ná dwá łokćiá wyſoki/ iákby iáki ſtoł. Tám vkázuią ſtopę iednego człowieká świętego/ o ktorym támeczni powiádáią/ iż przyſzedł był z kroleſtwá Delow/ dla náwrocenia ludźi od bałwochwálſtwá/ do ſłużby prawdźiwego Bogá: przetoż ieſt w tákiem poważeniu/ iż chodzą náwiedzáć go z dálekich kráiow niezliczeni pielgrzymowie. Drudzy rozumieią/ iákoby pomieniona ſtopá miáłá bydź onego Eunuchá Cándácis/ krolowey Ethyopſkiey: ábowiem Dorotheus Biſkup Tyrſki (kwitnął pod Conſtántinem Wielkim) piſze/ iż pomieniony Eunuchus/ opowiádał Ewángelią ś. w Arábiey ſzczęśliwey/ y w Táprobánie. Wyſpá tá ieſt rozdźielona ná 9. kśieſtw/ ábo kroleſtw/ to ieſt/ Jánáfápátán/ Triquinmále/ Bátecálon/ Villáſſem/ Tánánácá/ Laulá/ Gálle/ Colombo. We ſrzodku wyſpy/ leży kroleſtwo Cánde/ otoczone zewſząd gorámi/ ktore mu ſtoią zá báſzty y zá mury. Naſławnieyſze ieſt Colombo/ dla dobreg̃ tám cynámonu/ y dla dobrych portow. Te kroleſtwá nie ináczey ſie gránicżą/ tylko gwałtem. Byli przedtym pány tey wyſpy Chineńczykowie/ ktorzy tám zoſtáwili iezyk ieden/ rzeczony Cingálſki/ á vżywáią go też w Coromándelu. Porzućili potym y Zeilán/ y przewagę około Indiey záczętą/ iż byli ſtráćili 80. ſtátkow ná ćiáſnym morzu/ ktore ieſt miedzy wyſpą y lądem/ pełno máiąc wirow/ hakow/ zawad: nie może nim ieździć/ tylko iednym kánałem/ ktory zowią Chelám: iednák y tám muśi káżdy záżyć wiátrow y niepogod ſtrászny ch. Teraz część iey przy morzu leżącą trzymáią Máhumetani: we ſrzodku ziemie mieſzkáią ludźie tám porodzeni. Portogálczycy máią tu iedne fortece v Columbo: á ten krol dawał im zá trybut ſto y dwádźieśćiá tyśiecy funtow cynámonu ná Rok/ y 12. pierśćieni/ y 6. ſłoniow: lecż teraz/ gdy mu wydárł kroleſtwo ieden Maurus/ potrzebuie ſam od nich nie tylo rátunku/ ále też y pożywienia. Cánellá ábo cynámon (o ktorym eſmy mowili/ y ktory ſie ták wyborny rodźi ná tey wyſpie) ieſt ſkorá iednego drzewá podobnego bobkowemu/ ſubtelnego/ á nie bárzo wyſokiego: ták go zbieráią: przerzynáią te ſkore w około drzewá z wierzchu/

y ze spodku/ od iednego seku do drugiego: á potym ią rosparáią
wdłuż/ y ták obłupią drzewo/ y suszą one skore ná słońcu: y dla te-
goż owo ták się zwijá/ iáko baczymy. Nie schnie iednák drzewo dla
tego/ y owszem znowu rodzi insza skore ná drugi Rok. á to nalepszy by-
wa cynámon/ ktory łupią w Rok: bo zá dwie lecie/ ábo zá więcey/
zostáie miąższy/ y ták dobry bywa. Miedzy ostátnim klinem pułno-
cnym Zeilán/ y miedzy lądem/ wydáie się ná wodzie nie wielki ostrow
Mánár/ kedy iest forteca Portogálczykow/ zbudowána tám dla ob-
wárowánia łowu pereł/ ktore łowią w tym tu kráiu ludzie Páráui:
á zowią przeto ten tu kray morski Piscária.

Wyspy morzá Indiyskiego: MALDIVÆ.

NA tym morzu nie widzieć wyspow bárzo wielkich/ lecz iest do-
syć máłych/ z ktorych drugie nie oddaláią się od lądu dáley/
tylko iáko się szerzą rozmáite rzeki/ ábo máłe odnogi morskie/ ktore
ie przedzieláią. Pierwsze/ ktore się vkázuią ná morzu głębokiem/
zowią Máldiwskie. Máldiuá (á iest to własne imie iedney wyspy)
rozumie się/ tysiąc wyspow/ bo ták wiele ich ráchuią w iednym rzę-
dzie. Rościągáią się nákształt iákiego długiego rąbká/ poczynáiąc
od dolnych v Pádoey/ áż náprzeciw Sundzie. Portogálczycy nie są
świádomi tylko owych/ ktore leżą miedzy wyspą Mámále/ y miedzy
Candù, y *Adù*, idące ná 300. leuk. większe leżą od siebie ná 5. ná 10.
áż też y ná 20. leuk: lecz mnieysze/ ktorych dáleko więcey/ prawie ie-
dná drugiey dotyka: á po niektorych mieyscách drogi/ ná ktorych zá-
gle wiszą/ obijáią gáłęzie z drzew po stronách: y młodzi ludzie co
czerstwieyszy/ viąwszy się zá iákie drzewko/ przeskákuią z iedney ná dru-
gą. Są wszytkie rowne y niskie: y rozumieią/ iż przed tym były pod
wodą: lecz gdy morze záláło Málábár/ tedy odkryły się te Máldiuæ.
Wielu im rzeczy nie dostáie/ lecz miásto wszytkich/ máią iedno drze-
wo/ ktore zowią Pálmą/ ácz bárzo rożna iest od pálmy Zydowskiey
ziemie/ y Afrykáńskiey: bo nie tylo támte przechodzi wielkością/ y pię-
knością/ ále też iest wszytká ták pożyteczna iż oná sámá dodáie máte-
riey ná budowánie y popráwowánie státkow morskich/ y oną też łá-
dują te nawy. Wydáie owoc ták wielki/ iáko głowá człowiecza/ á
ma dwie skory: pierwsza iest po wierzchu gládka/ á sámá w sobie iest

iákby páklepi/gestá y zsiádła: wlecze sie y ciągnie nákształt konopi y włokná: y niemász lepszey máteriey ná powrozy do żaglow: ábowiem tákie odnawiáią sie zmaczáne w morskiey wodźie: y ciągną sie/ y postępuią iáko rzemień. Druga skorá iest w sobie bárzo twárda: rabiáią z niey cáry do picia: lecz ma iákby brodawki: á nie máłe są/ w ktorych iest iedno mleko/ iákby z migdałow: stoi zá rozkoszny y zdrowy pokarm: odebráwszy wprzod mleko z nich/ robią z nich oley. lecz poki ieszcze owoc ten iest młody y źielony/ záwiązawszy go wezłem/ á potym náćisnawszy trochę gáłęźi/ wypuszcza z śiebie ieden sok/ z ktorego zá rożnymi przemysłámi/ robią cukier/wino/y ocet. Liśćie tey pálmy służy y miásto pápieru do pisánia/ y miásto máteriey do szat. Nákoniec/toż drzewo dodáie wszelkich potrzeb do okretow: ábowiem ze pnia y z gáłęźi bywáią drzewá/ deski/ gwoźdźie: z liśćia żagle: z pierwszey skory bywáią powrozy wyborne: á fruktámi iego łáduią nawy/ tákże y weglem. Oprocz pálmy źiemney/ rodźi sie tám druga inszego rodzáiu pod wodą/ ktora ma wiekszy owoc nád pomienioną/ á wtora skorká iey/ skutecznieysza iest przećiw trućiznie/ á niż kámień Bezoár. Znáyduią sie też w támtym morzu pewne *Conchiliæ* świetne/ z fárbámi rozmáitemi/ ktore wożą do Pegu/ do Siám/ do Cámbáie/ gdźie idą miásto pieniedzy. Przywożą ich y do Portogáliey/ podczás po 2. y po 3. tyśiecy beczek: á to dla Ghineey/ y dla Benin/ y dla Congo/ w ktorych kráiách tákże vdáią ie zá pieniądze. Handluią też tám znácznie pewnemi rybámi słonemi y suchemi: tákże y bursztynem/ białym żołtym/ szárym/ y czarnym/ ktorego dostáią w támtym morzu po wielkich sztukach. rozumieią/ iákby ten bursztyn ábo Ambrá/ co pachnie/ miał być gnoiem ptakow niektorych/ názwánych tám *Anacangripasqui:* rozwożą go miásto grzecznego towáru po Chinie/kedy 20. łotow tákiey Ambry/ przedawano zá pułtorá tyśiacá szkutow: teraz iuż nie iest tám ták drogi/ gdyż iey nie máło náwieźli Portogálczykowie z wyspow *Angoßæ*, kedy iey dosyć dostáią/ gdy powiewa wschodni wiátr. Znáyduie sie też v *Caput Viride*, v *Porto santo*, v Setubal/ y v Peniche/ ále niewiele. Mieszkáńcy támci są wzrostu máłego/ fárby szárawey/ komplexiey słáby: lecz dowćipni/ chytrzy/ zdrádliwi/ á kocháią sie bárzo w czárach. Maurowie mieszkáią po wyspách bliższych od źiemie/ á tám zrodzeni po inszych: mnieysze wyspy

poddá-

poddáne są więkſzym. Przednieyſza ieſt Maldiuá/ iákośmy powiedźieli/ kędy mieſzka ieden krol: á drugi mieſzka w Cándalus. Ku zachodowi od Maldiu/ widźieć drugi rząd Oſtrowow/ ktore zowią od tego/ co ich nálazł/ á ten był Don Ruiz.

Dotądeśmy mowili o wyſpách leżących po głębokiem morzu: ieſt ich ieſzcze nie máła gromádá po lądźie ſuchym/ ktore po wielkiey częśći czynią rzeki y odnogi morſkie/ ták/ iż ledwo śie dźielą od sámey źiemie. Tákich ieſt pełne kroleſtwo Cochimſkie: tám ieſt Cárauáipin/ Rápelin/ Vápin/ Cámbalám/ Arrául/ y ſám Cochin/ gdźie ſą dwie miáſtá: Kochin ſtáry/ w ktorym mieſzka krol y Pogánie: y Kochin nowy/ Colonia Portogálczykow. Idą potym wyſpy *S. Mariæ*, ták rzeczone od iednego Zamku zbudowánego tám/ przez Váſcá Gámę: á po nich owe Anchediuæ Przednia z nich pełna ieſt laſow/ obfita w ryby/ doſtáteczna w wody/ y brzegi ma pożyteczne. Tám śie byli naprzod oſádźili Arábowie/ kiedy przyiácháli do Malábaru: á tákże vczynili y Portogálczycy/ ktorzy też tám zbudowáli fortecę/ ktorą potym ſámiż zepſowáli/ iáko niepożyteczną. Turcy chcąc śie kuśić o Decán/ ná wielkiey pomocy mieli ieden Oſtrowek/ leżący miedzy Caul y Dábul/ z tákiemiż przymioty iáko y Anchediuá/ ktory zowią Dándá/ od miáſtá iednego náprzećiw leżącego. O Tizzuárinie wyſpie zacney/ dla rezydencyey tám *Viceregis Portogaliæ*, mowiliśmy indźiey. tá ma cztery inſze wyſepki pod ſobą/ Diuár/ Corán/ Sálſette/ Guiná. Sálſette nie dźieli śie od źiemie/ tylko dwiemá ſtrumieniámi/ á ma do 80. tyśiecy ludźi/ ktorzy mieſzkáią w 66. wśi. Miedzy Goą y Guiną/ morze przebędźie iákby przy brzegu ſucho: przetoż Zábáio/ gdy pánował ná wyſpie Goá/ roſkazał był/ żeby ſkazáni ná śmierć/ byli pokármem krokodylow/ ktore tám rzucano gdy w trawy y w bebny dano znáć. Záczym śie ich ták wiele tám nábiegło/ y rozmnożyło/ iż też y dźiś/ áczkolwiek zániechano tego zwyczáiu/ ieſt ich bárzo wiele. Idą iuż/ Bombáin/ Bázáin/ Tánáá/ miáſtá z dobrymi powiátámi: zkąd Portogálczykowie biorą więcey niż ſto tyśiecy ſzkutow intraty ná káżdy Rok.

WYSPA CAMBAIÆ.

NA morzu Cámbáyskiem niemász wyspy sławney / oprocz *Diu*, ktora sie dźieli od lądu Kánałem ták ćiásnym / iż go przebędźie po moście kámiennym. miásto to leży *in 25. gradu.* Ma port dobry y piekny; oprocz wiázdu iego / kedy iest prog przykry: y zámyka sie snádnie łáncuchem. Nád portem wystáwiona iest grzeczna fortecá Portogálczykow / ktorey iuż probował dwákroć nieprzyiaćiel / poteżnie iey dobywáiac: raz Turcy w Roku 1538. drugi raz Guzáráty / w Roku 1546. słusznie ią poważáią sobie: ábowiem stoi zá dobre czoło Cámbáiey: y iest pánią wszytkich náuigáciy y hándlow támtych morz. Ná ośm leuk od *Diu*, pokázuie sie Betel / wysepká ták też bliska od lądu / iáko y *Diu*, ná leukę iedne w okolo: o ktorey niebym był nie wspomniał / tylko dla tego wspomnie / iż krol Bádurius chćiał ią obmurowáć / y ná fortecę obroćić: lecz mu przerwał ten zamysł Nunius Acugna / ktory tám posiekł ná sztuki straż iego. Tám sie przytrafił taki *casus*, z ktorego może sie zrozumieć srogość támtych ludźi: gdy w támtey zatarczce ieden żołdat Guzarát / duże sie pierwey opieráiac / był pokonány od iednego Portogálczyká / ktory iuż nań był złożył rohatynę: támten nic nie mieszkáiac / ále pędem idac ná ránę / y ná żelázo / zápálczywie nápadł ná nieprzyiaćielá / y ránił go śmiertelnie: ták / iż obadwáy záraz ná źiemię padli / y pomárli.

WYSPY ODNOGI PERSKIEY.

PIerwsza iest Ormuz / o ktoreysmy mowili indźiey. Oprocz tey / widáć tám insze dwie nie nagorsze / Queissomi / y Bááren. Támtá od Ormuzu ná trzy leuki / wdłuż iest ná 20. á ma 20. osad: tám był przenioſł swoie stolice / y dwor swoy krol Mámud / po swey rebelliey przećiw Portogálczykom: lecz potym opuśćił ią / gdy z nim pokoy vczyniono. Bááren ma iedno wielkie miásto / y trzy stá inszych osad. Leży *in 20. gradu & medio*, 40. mil Polskich od Ormuzu: powietrze ma zaráźliwe / á zwłaszczá od końcá Wrześniá / áż do Lutego: á szkodźi nie tylo gośćiom / ále też y domowym / ktorzyby pod ten czás wyiácháli ná morze ku Arábiey / (przećiw ktorey leży) á zwłaszczá przed nieyszym. Bogáctwá tey wyspy są frukty / á osobliwie dáktyle / ktorych sie tám bárzo wiele rodźi / y ták rożnych / iż to rzecz dźiwna: wywożą ich ztąd niepodobnie wiele / do okolicznych kráiow. Łowią też tám

perly/ ktore ácż rodzą śie po wielu mieyscách tey odnogi: iednák te Báárenskie przechodzą bárzo wielkośćią y dobroćią insze. Drugie wyspy máley są ceny/ iáko Pulor/ Cáiár/ Ficor/ Lár/ Gicolár/ Mulugán/ Quessimi/ Cárge.

WYSPY BRZEGV ARABSKIEGO.

OD *Caput Rosalgate*, áż do bram morzá Czerwonego/ niemász żadney znáczney/ áni sławney wyspy. Znáyduią śie tám/ Mázirá/ y trzy *Curiamuriæ*, kedy są 2. osády ludne. W Curiámuriey zginął *Vincentius Sodre*, iż niechćiał wierzyć tám porodzonym ludźiom/ ktorzy mu rádźili indźiey śie vdáć/ áby śie był vchronił niepogody nádchodzącey. Niżey troche są wysepki/ Gánácáin/ ktore drudzy zowią *Cananente*, nie máiąc wody: á ieszcże niżey Arzyná.

WYSPY MORZA CZERWONEGO.

OBádwá brzegi morzá Czerwonego/ są opasáne práwie zewsząd wysepkámi/ ábo rácżey skálámi/ ták gestemi/ iż tám bárzo niebespiecżna iest náuigácya. Te/ ktore wżdy może wspomnieć/ ták názywáią: Bebelmándel/ á to iest iedná wysepká pusta/ v geby morzá Czerwonego *in 12. gradu*, w okrąg iey dwie leuki: odległa od lądu z obu stron ná trzy mile Włoskie: wysoka iest iákby ná 20. sążni. *Ptolomæus* ią názywa wyspą *Diodori*. Piszą/ iż tu zámykano morze Czerwone dwiemá łáncuchámi żeláznymi. Kámárán leży od brzegu Arábskiego ná 8. mil *in 15. gradu*, tám widáć wielkie ruiny stárego budowánia: iest też tu ieden port śrzedni: ma dostátek wody/ soli/ y bydłá. Z drugiey strony znáyduie śie Dálákcia *in 15. gradu & medio*, ktorey okręgu iest 6. mil Polskich/ ále wszytkie práwie wzdłuż idą: záćna iest dla połowu perel: ktorych też dostáią y w drugiey bliskiey rzecżoney Muá. Idźie Mázua/ od lądu ná strzelenie z łuku: podobna iest puł mieśiącowi: á miedzy nią y lądem/ iest ieden port grzecżny: domy tám Arábow przednieyszych są murowáne/ insze ládá z cżego/ pokryte słomą. Potym iest Suáquen/ leżąca ná ieźierze vcżynionym z morzá/ gdy wchodźi miedzy ląd/ máiąc port bespiecżny: nie wielka to iest wyspá/ y wszytká zástąpiona miástem ná niey grzecżnie pobudowánym. Tu rezyduie Bászá Turecki Abissinski.

WYSPY

WYSPY ZA FRETVM SOCOTERY.

WYiáchawszy z morzá ćiásnego/ nie obaczysz wyspy/ coby godná wspomnienia/ oprocz Socotery. Tey iest wdłuż 12. wszerz 5. mil Polskich: práwie srzodkiem dźieli się wierzchem gor dźiwnie przykrych y wysokich: podległá strászným wiátrom/ktore ią srodze wysuszáią: záczym/ y dla grubiáństwá ludźi/ ćierpi nedze w żywność: bo nie rodźi áni pszenice/ áni ryżu/áni winá/áni miodu. Po dolinách/ y po mieyscách okrytych/rodźi potrosze iágieł/y dáktilow/y fruktow rozmáitych: są też tám pásze dla bydłá. Kupcy tám przybywáią dla Cinobru/dla krwie Smokowey/y dla Aloes osobliwego/ co się tám rodźi. nie ma portu znácznego. Portogálczycy máią tám dwá wstępy ábo porty: ieden zowią Coro/ á drugi Benin: á tu przedtym krol *de Fortacco* miał kásztel z obroną/ktory był wźięty/ á potym opuszczony od Portogálczykow/ gdyż nie nágradzał kosztu. Ludźie tám zrodzeni/ (ktorzy są fárby czárnáwey iásney/y dobrze zdrowi) Chrześciány sie rozumieią iákby ś. Thomasz zá niepogodą miał tu przybyć/ y iákby z nawy pobudowął był kośćioł ieden/ ktory bárzo iest stáry/á ma trzy ćiáłá rozdźielone od śiebie murámi/ze trzemá fortámi. Co sie inszych rzeczy tycze: mieszkáią w iáskiniách ábo w klatkách chrostowych/á zwłaszczá dáley od morzá:chodzą w sukniách grubych/ábo w skorách źwierzęcych: walczą z procámi y z szpadámi/ ktore wszytkie są z żelázá grubego. á w tym ták wiele mogą białegłowy/ iáko y meżczyzny: báwią sie srodze czárámi y záklinániem/ y czynią rzeczy niepodobne ku wierze. Nie máią zwyczáiu żeglowáć/ áni hándlowáć: są poczytáni zá przednieysze ludźie ná świećie/ ácz pismá nieumieią. co mowie dla tego/ żeby literaći/ nie wiele rozumieli o swey mądrośći. Ná pułnocy od Socotery/ widáć dwá wysepki/ ktore zowią Dwiemá Siostrámi: ktorych obywátele/ fárby śniádey/ żyią bez práwá/ y nie obcuią z inszymi ludźmi. Znáyduie sie tám słoniowa kość/ *ambracan, sanguis draconis, Aloes,* perły rzeczone Nizzolij. Drugie dwie wyspie są przećiw Socoterze/iedne zowią wyspá Meżczyzn/á drugą Niewiast: leżą od śiebie w 6. mil Polskich/ á od Socotery w mili/názywáią ich ták/ bo ná támtey mieszkáią tylko meżczyzny/ á ná tey białegłowy: náwiedzáią sie iednák czásow pewnych/ lecz nie godźi sie im mieszkáć ná cudzey wyspie dłużey nád trzy miesiące/ dla niesposobnośći po-

wietrza przećiwnego/ iednym ná tey/ á drugim ná owey wyſpie. rzecż záprawdę/ ieśliż prawdźiwa/ oſobna ná świećie.

WYSPY ODNOGI BARBARIYSKIEY.

OD Caput Guárdáfu/ áż do owego *Bonæ Spei*, znáyduią ſie rozmáite wyſpy/ y rozſtrzeláne po wodźie y tu/ y owdźie/ y bliſkie od lądu. Z támtych/ ktore leżą ná głębokiem morzu/ większa ich cżęść ieſt puſtych/ iákowa ieſt wyſpá *Don Garziæ*, trzey y ſiedm rodzonych/ Wieże Pires/ ś. Brándanus: y owe/ co ich ználazł Máſcárenhá/ ś. Fránćiſzká/ ś. Apolloniey/ ś. Janá z Lisbony/ Coſmoledo: zás miedzy ś. Wáwrzyńcem/ y lądem/ owe rzecżone: Nátális/ Comári/ ktorych ieſt trzy/ Alyoá/ *S. Spiritus, S. Chriſtophori.* Lecż miedzy támtemi/ ktore ſą záwołáńſze y świádomſze dla ich bliſkośći od lądu/ pierwſza ieſt nád inſze iákokolwiek znácżnieyſza/ *Mombaza in 4. gradu Auſtrali:* vcżyniona od iednego kánału/ ktory ią dźieli od Afryki. W okrąg ma 12. mil: przy wieźdźie ieźiorá/ leży miáſto ná iednym págorku/ pobudowáne dosyć grzecżnie po Arábſku. Idą troche dáley od lądu/ Pembá/ Zánzibár/ Monfia/ w ktorych mieſzkáią Murzyni. Nawiększa ieſt Zánzibár/ ktorey páná zowią krolem. leży pod 6. gradusem południo wym/ od lądu ná 10. leuk: lecż krolową wſzytkich byłá Quiloá/ máiąc w ſobie/ iáko y inſze Máhumetany/ ludźie wzroſtu máłego y nikcżemnego. Ma doſtátek ryżu/ iágieł/ bydłá/ láſow pálmowych/ limoniy/ pomáráńcży/ trzćin cukrowych: lecż nieumieią robić cukrow. Miáſto leży nád brzegiem przećiw lądowi/ zbudowáne po większey cżęśći z żywey opoki: ma dosyć ogrodow/ ále drogi ćiáſne. Poſpolita to v Arábow/ żeby ſie mogli bronić y potym/ gdyby nieprzyiaćiel wpadł w miáſto ich. Byłá przedtym tá Quiloá pánią wſzytkiego brzegu/ y wyſpow pobliſkich/ iákoſmy indźiey powiedźieli: leży ná ſto leuk od Mozámbique. Zá portem ieſt Miſá/ á we trzy mile ieſt Songo y Cángá wyſpy/ w ktorych mieſzkáią Maurowie. Idą potym wyſpy Fruſtati/ ták názwáne dla pokaránia iednego rozboyniká/ ktory chćiał náiácháć Váſcum Gáme. Mozámbiche zwáli ſtárzy Práſsią (mowiliſmy o niey indźiey) we cżtery mile od niey pokázuią ſie wyſpy *S. Georgÿ* puſte: á potym drugie Angosá názwáne/ Mauràmi záſiádłe: te máią potrzebe żywnośći. tám

też zbieráią/ gdy wschodni wiátr wieie/ dostátek bursztynu szárego. Od *Caput Currentium* we 30. mil Polskich/ śiedźi wyspá *Vaccarum* z kásztellem/ máiąc dobre wody. O wyspách rownych niemász co mowić. Wyspá *Crucis* zowie sie ináczey *Fontanæ*: tu skonczył był náuigácyą swoię *Bartholomæus Diaz.*

WYSPA S. WAWRZYNCA.

JEst to iedná wyspá z zacnieyszych ná świećie: przystępuie srzodkiem ku lądowi/ iákby iednym kłębem/ ktory iest ná 32. mil Polskich odległy: końce iey tákże dáleko odstąpiły/ á zwłaszczá wschodni: zachodni oddala sie ná 28. mil tákichże. Długośći iey iest ná 240. mil szerokość ná 96. ták/ iż dáleko przechodźi wielkośćią Itálią. Nie bárzo iest vprawiona/ iednák ma dostátek rzeczy potrzebnych/ iárzyn/ ryżow/ báttátow/ ábo korzenia dla chlebá/ limoniy/ pomáránczy/ trzćin cukrowych/ y báwełny: ma też frukty podobne gwoźdźikom/ y potrosze imbieru: ma źwierzętá domowe/ y dźikie/ á miedzy inszemi/ ma wielbłądy/ y Giráffy: ma woski/ miody/ bursztyn/ srebro/ miedź. Maurowie tám pośiedli niektore mieyscá pobrzeżne. Tám zrodzeni ludźie są báłwochwálcy/ czarni/ z włosy pokręconemi: á obyczáie podobne máią Káfrom. Nágo chodzą/ á ná woynách vżywáią kijow skrzywionych/ okowánych kośćią. Mieszkáią po wśiách rostrzelánych/ po leśiech. W liśćiech Oycow Iezuitow czytałem/ iż w iednym kąćie tey wyspy znáyduie sie lud biały/ ktory/ iáko oni powiádáią/ idźie od Chinenczykow. Z czego może vznáć/ iáko oni dáleko żeglowáli/ y iák wielkie páństwo mieli. Portogálczycy/ gdy wyieżdżáią wczás do Indyey/ przebywáią miedzy tą wyspą/ y miedzy lądem: lecz ieśli czás skłania sie ku zimie/ przeieżdżáią/ iáko powiádáią/ przecz zá wyspę. Temi dwiemá drogámi/ ználeźli/ y znáyduią vstáwicznie rozmáite wyspy/ lecz máłey ceny/ z tych o niektorych wspomnieliśmy wyżey. Miedzy inszemi/ iákoby náprzećiw Mozámbiche/ leży ná iedney dźiedźinie Lángáná wyspá srzednia/ máiąc wielką rzekę/ Mauráml ośiádła. Nákoniec ku zachodowi są owe/ ktore Portogálczycy zowią Romeros.

WYSPA OCEANV ÆTHYOPSKIEGO.

ROzumiem/ że to iest bárzo głębokie morze/ bo mniey ma wyspow/ á niż pierwsze morzá: á te/ ktore ma/ nie wielkie są. Pierwszy/ ktory sie znáyduie przeiáchawszy *Caput Bonæ Spei*, iest ow Consálui Aluárrez/ pod gradusem 30. *& medio:* á po niey iest ow Tristani Acugnæ/ od támtego Caput ná 300. mil Polskich: od *Æquinoctiału* ná 38. gradusow: w okrąg może go być (á iest okrągły) około 50. leuk: ma pełno ptástwá/ á zwłaszczá krukow morskich: w około niego stoią cztery ostrowy. Márinarze vdáią/ iż w powiećie iego pánuią vstáwiczne niepogody. Nie dáleko od lądu/ widźieć wyspy suche/ y Fáriglioni/ y niektore insze/ ále nizacz nie stoią.

WYSPA S. HELENÆ.

IDźie wyspá ś. Heleny (ználeziona od Janá *de Noua*,) ná iednym mieyscu ták potrzebnym y przygodnym támtym/ co sie zwracáią z Indyey do Portogáliey/ iż zda sie/ iákby ią Bog tám postáwił/ dogadzáiąc temu żeglowániu/ y dla odpoczynku żeglarzom. W okrąg iey iest 2. mili Polskie: ma powietrze bárzo dobre/ y rzeki wody osobliwey. Ziemię ma podobną popiołowi/ czerwonáwą: vstępuie nogom iáko piasek: á ieden człowiek może tám obálić káżde prawie drzewo. Przedtym byłá pustá/ y teraz tám nie mieszka tylko po dwu ábo czterech Portogálczykow: ábowiem krol chce/ żeby Flotty opátrowáły sie z niey fruktámi: á rodzą sie tám bez nákłádu/ tákim sposobem. Gdy tám przybywáią ludźie/ szczepią ábo też posiewáią cokolwiek/ co sie prędko przyimuie/ rośćie y dostawa: á gdy vpada naśienie ná ziemię/ rozmnaża sie potym iedno z drugiego. Są tám lásy hebanowe y cedrowe: limoniy też/ pomárańczy/ y wszelákich fruktow bárzo wiele: tákże wieprzow/ kurow/ y inszych tákich źwierząt/ przyprowádzonych tám przez nászych ludźi/ y z inąd iest dosyć. Jádąc z Portogálliey do Indyey/ nie łácno tey wyspy ználeść: ále tym/ ktorzy sie zwracáią/ iest po drodze: á ći też po kilku dni zostáią tám zdrowi z chorob/ y bárzo sie po nędzy vćieszáią: łowią źwierzę/ ptástwo/ ryby: opátruią sie wodą/ drwámi/ owocámi/ y wszelkiemi potrzebámi. Ku zachodowi iey/ pokázuią sie márinarzom ná wodźie/ iákby znáki iákie/ wyspy rzeczone Mignáues/ *S. Mariæ, Trinitatis*: á trochę wyższey owá *Ascensionis*, ktorą ználazł *Tristanus Acugna*, wrácáiąc sie z

Indyey

Indyey w Roku 1508. (kedy ſie znáyduie bárzo wiele ptáſtwá/ iáko káczki/ wielkiego) á te wßytkie puſte ſą.

WYSPA S. THOMÆ.

PRzybliżáiąc ſie do lądu/ wydáie ſie wyſpá Loándá/ o ktorey mowiliſmy indziey. Jákby náprzećiw *Caput* Lopo Gonzales/ ieſt wyſpá Nábon/ nie wielka/ kámieniſta/ puſta: lecż łowy ryb ma oſobliwe/ dokąd przyieżdżáią támći z wyſpy ś. Thomaßá. Jeſt iákby okrągła/ linia przez ſrzodek máiąc ná 12. mil Polſkich: o ktorey (gdyż leży włáśnie pod *Æquinoctiałem,* y iey Horizont przechodźi przez obá Poluſy) nie záwádźi/ ábyſmy co powiedźieli/ żeby ſie co zrozumiáło/ iákich przymiotow ſą kráie w támtym mieyſcu leżące. Gdy byłá ználeźiona/ wßytká byłá zároſłá drzewy niepożytecżnemi/ ktore miáły gáłęźie ku gorze obrocone. Powietrze ma doſyć ćiepłe: w Márcu/ w Wrześniu/ bywa tám deßcż ſrogi: w inße mieśiące páda roſsá miąßa. We ſrzodku ma iedne gorę záwße pokrytą obłokiem/ ktory ták wilgotne cżyni láſy/ co po támtey gorze wßędźie poroſły/ iż też ták wiele wychodźi wod ztámtąd/ że ſie nápawáią doſtátecżnie grunty cukrowe. Im słońce proſćiey śięga tey wyſpy/ tym powietrze ieſt mgliſtße y ćiemnieyße: á przećiwnym ſpoſobem/ im ſie bárźiey oddala/ tym ieſt pogodnieyße y iáśnieyße. W Grudniu/ Stycżniu/ y Lutym/ ludźie z Europy/ ledwo ſie mogą ruchác dla zchorzáłośći: á inßego cżáſu przez rok zda ſie/ iż co 8. ábo 10. dni/ záwße miewáią febre gorącą y źimną/ ktora ich omyia we dwie godźinie: á pußcżáią krew trzykroć y więcey do roku: nie wiele ich/ coby przetrwáli 50. lat/ lecż cżarni ludźie trwáią więcey niż do ſtá lat. Owi/ co tám dopiero przybywáią/ miewáią pewną gorącżkę niebeſpiecżną bárzo/ ktora trwa 20. dni. Pußcżáią im krew/ nie pátrząc miáry. Nie bywa tám inßych wiátrow/ tylko Scirocchi/ Południowe/ Gárbini: ále y te vćichaią w Grudniu/ w Stycżniu/ y w Lutym/ y przetoż te mieśiące bywáią ćiepłe. nazNácżnicy wieią w Czerwcu/ w Lipcu/ y w Sierpniu. Srodze tám pánuie chorobá Fráncuſka/ y wrzody. Ziemiá tám ieſt ſrzednia miedzy cżerwoną y żołtą/ lipka iák gliná/ miekka dla roſy (ktora tám káżdą noc ſpada) iák woſk/ y dźiwnie żyzna. Ma port z miáſtem/ w ktorym ieſt do 700. y więcey domow/ rzecżony Páno-

áſán: á ieſt Colonia Portogálczykow/ (ktorzy byli ználeźli te wyſpę zgołá puſtą) y ma rzeczkę z wodą bárzo dobrą. Murzynowie/ ktorych tám przywodzą dla ſpráwowánia cukrow/ (á może bydź mieyſc tych do 70. á przy káżdym dla roboty bywa po 200. y po 300. Murzynow) czáſem rebellizuią z niemáłą ſzkodą Portogálczykow/ á iadáią Mahiz. Rátuią ſie dobrze korzeniem Ignáme/ ktory w Nowym Swiecie zowią Báttátá: pſzenicá nie rodźi źiárná/ále wſzytká w tráwę ſie obráca. Wino czynią z pálmy: winne mácice nie bárzo tám mieyſcá lubią/ oprocz co potroſze ich przy domách/ z wielką pilnośćią im dogadzáiac/ miewáią: á ná tych iedne groná bywáią doyźrzáłe/ á drugie kwáśne/ á inſze dopiero kwitną: rodzą dwá rázy w Rok/ iáko też y figi/ á dynie przez cáły Rok: málony w Czerwcu/ w Lipcu/ y w Sierpniu. Nie pláguie też tám żadnemu drzewu rodzącemu/ y co ma ſeki. Znáyduią ſie po wſzytkiey wyſpie/ pewne ráki podobne morſkim: y pápugi ſzáre/ y inſzego ptáſtwá rozmáitego bárzo wiele: y w morzu baleny bárzo wielkie/ á zwłaſzczá ku ladowi. Bogáctwá przednieyſze tey wyſpy ſą w cukrách/ ktorych tu niezmierna rzecz robią. Trzćiny ſzczepią/ y obćináią káżdego mieśiacá: doſtawáią ſie w pięć mieśiecy: lecz cukry dla wilgotnego powietrza/ nie vdáią ſie twárde áni białe/ ále czerwonáwe. Dźieśięćiná/ ktora idźie ná krolá/ czyni po 12. y po 14. tyśiecy kámieni: á ieden kámien ma w ſobie 31. funtow Włoſkich. Nákłádano go przedtym 40. okretow: lecz od pewnego czáſu áż dotąd/ robáctwo iakieś/ ktore gryzą korzenie trzćin/ ábo iáko drudzy powiádáią/ mrowki białe/ ábo ſzczurcy/ bárzo vmnieyſzyli tego towáru. Trzćiny wyprożnione dáią wieprzom/ zkąd bárzo tyią: y mięſo ich dźiwnie ieſt ſmáczne. Doſtáią tám cukrow kupcy Europſcy/ przywożąc w zamiánę mąki/ winá/ ſzpády/ oliwę/ ſery/ ſkory/ ſkłá/ y pewne konchy/ ktore tám y po kráiách okolicznych zá monetę vdáią. Gdy ſie łączą Murzynowie z ludźmi Europſkimi/ rodzą ſie z nich dźieci fárby ſzárey.

WYSPY PRINCIPIS, y FERDINANDI PO.

Wyſpá *Principis*, od ś. Thomaſzá ku pułnocy we 24. Polſkich mil/ ieſt máła/ lecz dobra/ y dla tegoż dobrze ſpráwiona. Intratá z niey/ ktora idźie po wielkiey częśći z cukrow/ przychodźiłá krolowi

łowi Portogálſkiemu: od ktorego też miáłá imię. Támtá *Ferdinandi Po*, nie ma nic znácznieyſzego/ oprocz iezior á/ z ktorego wychodzi wiele źrzodeł słodkiey wody/ ktore ią czynią bárzo weſołą. Zdálá ſię ták piękna temu co ią ználazł/ iż ią názwał *Formoſam*. Ku zachodowi tych wyſpow/ widáć *S. Matthæum:* á trochę dáley *S.Crucem:* á potym przebywſzy *Æquinoctiał*, widźieć *S. Paulum* y *Conceptionem*, nálezioną przez Piotrá Aluárez Cábrál w Roku 1501.

WYSPY BRASILSKIE.

OKoło Bráſilu ieſt doſyć rożnych wyſpow/ ále wſzytko máłych: naſławnieyſza ieſt owa *S.Catherinæ*, ná odnodze Páthos. Kłádą też miedzy te *Aſcenſionis*, *Trinitatis*, á trochę dáley ku wſchodowi wyſpy *Martini* Vázo/ y owe *S. Mariæ Auguſti*, *S. Alexij*, gdźie rozbiiáią często Angielczykowie y Fráncuzowie/ iáko też y v ś. Kátharzyny: á minąwſzy *Caput S. Auguſtini*, ieſt owá *Ferdinandi de Lorogna*. Wſzytkie wyſpy tego morzá leżącego miedzy Bráſilem/ y miedzy Ethyopią/ były puſte/ y ieſzcze po dźiś dźień większa ich część nie ieſt osiádła: zkąd poznáć snádnie grubiáńſtwo y nikczemność ludźi/ ktorzy tám mieſzkáią. Gdyż bowiem Pan Bog ſtworzył człowieká pánem źiemie y morzá/ y wſzytkiego tego świátá dolnego: támte narody pokázuią w tym więkſzy dowćip y rozſądek/ ktore lepiey vmieią tegō záżyć. A wprawdźieć źiemie pokázuią ſię wſzyſcy pánámi/ iednák niektorzy mniey/ á drudzy więcey/ wedle tego/ iáko z więkſzym ábo z mnieyſzym przemyſłem y z pilnością one pośiewáią y ſzczepią/ y doſtáią z niey żywnośći/ odźienia/ y innych pożytkow y potrzeb: lecz morzá y wiátrow/ niemáſz narodu/ ktoryby lepiey záżywał/ iáko Hiſzpani y Portogálczycy: á potym Holándowie y Zelándowie/ y Angielczykowie (mowię o támtych/ ktorych oblewa morze) lecz Ethyopes/ Cáfri/ Gialofi/ y wſzyſcy powſzechnie czarni ludźie/ máły z tey miáry pokazáli dowćip/ nieświádomi będąc żeglárſtwá: gdyż y niewiedźieli zgołá o wielu wyſpách bliziuchnych od ich morzá: iáko ſą owe rzeczone Nabon/ *S. Thomæ*, *Principis*, *Caput Viride*, Máderá/ y inſze. Ludźie Nowego świátá/ ácz niewiele żeglowáli/ iednák przećie więcey nád Murzyny: co pokázuie bárzo wiele wyſpow/ ktore oni y zwiedźieli/ y osiedli/ iáko Hiſzpániolę/ Jámáykę/ Kubę. lecz nád

wßytkie ludźie nowo ználeźione/ nagrubßy/ y nagłupßy/ y więcey beſtyálſcy/ y namniey świádomi źeglowánia/ máią bydź poczytáni ći/ co mießkáią ná Oceanie/ ktory ſie rozchodźi miedzy Bráſilem/ y miedzy Afryką.

INSVLÆ CAPITIS VIRIDIS.

BLiſko od tego *Caput* leżą wyſpy Bárbácenæ/ ktorych ieſt 7. pokryte drzewámi źielonemi/ pełne ptáſtwá nam nieznáiomego/ á iednák puſte: lecż támte/ ktore názywáią *Capitis Viridis*, leżą miedzy *Caput Viridæ*, y miedzy *Caput Album*, á ieſt ich 9. Ználeźione były od Antoniegó z Nolli Genuenczyká: á poczęły ſie oſádząć w Roku 1440. ácż ießcze nie ſą oſádzone/ tylko *S. Iacobi*, á *Ignis*: przednieyßa ieſt *S. Iacobi*, wdłuż 14. mil Polſkich/ kedy ieſt iedna Colonia Portogálczykow/ názwána Riberá wielka/ máiąc rzekę/ ktora ią oblewa/ y port beſpieczny: leży miedzy dwiemá gorámi: może mieć do 500. domow. rzeká/ ktora poczyna ſie we dwu milách Fráncuſkich od miáſtá/ ma brzegi pokryte Cedrámi/ pomárańczámi/ y inßemi rozmáitemi drzewy: miedzy ktoremi też lubi tám mieyſce pálmá Indiyſka/ to ieſt/ ewá co rodźi orzechy: źiolá też tám náße dobrze roſtą: lecż trzebá odnáwiáć naśienie káżdeg Roku z Hißpániey. Wyſpá tá ieſt po więkßey części przykra y gorzyſta: ále doliny ſą bárzo wdźięczne/ y pełne ludu: á śieią tám doſyć ryżu y ſáburry/ ktora ſie doſtawa we 40. dni: (pßenica ſie nie dobrze rodźi) y báwełny ieſt doſtátek/ z ktorey ſukná rozwożą po brzegu Afryckim: kozy tám rodzą/ iáko y po inßych wyſpách bliſkich/ troie y więcey koźlat/ co cztery mieśiące. Gdy ſłońce wchodźi w Ráká/ idźie tám deßcż prawie vſtáwicżnie. Ku zachodowi od ś. Jakubá leżą wyſpy/ *Ignis*, y Bráuá máłey ceny/ (ácż támtá ma potrzebe mießkánia) á ku pułnocy ieſt wyſpá Maid/ kedy ieſt iedná doliná wßerz y wdłuż ná dwie leuki/ máiąc wßędźie pełno ſoli/ co ieſt poſpolita y inßym támtym wyſpom: ále oſobliwie nád inße ma to iedná z nich/ ktora pełno ma tákich ſolnych mieyſc/ ktora przeto zowią wyſpą ſolną: ále też nic inßego nie rodźi/ oprocż ſarn. *Bona Viſta*, ma imię przećiwne ſwym przymiotom/ bo nie ieſt vćießna áni pożytecżna. O inßych niemam nic godnego piſáć. Ku zachodowi od *Caput Viride*, ieſt wyſpá Pálmá.

WYSPY

WYSPY ARGVIN.

PRzebywszy *Caput* Gárze/ widáć ná iedney odnodze zákoloney/ wysepki Arguin/ ználezione w Roku 1443. ták rzeczone od przedniey szey/ w ktorey iest dostátek słodkiey wody: (á tu krol Portogálski ma iedne fortece/ dla obrony kupiectw támtych kráiow) iest ich 6. ábo 7. á wszytko máłych/ po ktorych mieszkáia Azzáneghi/ żywiący sie rybámi (ktorych zchodzi sie bárzo wiele do tey odnogi) á ieżdża w pewnych bareczkách/ zowia ie sámi *Almadie.* Inszych imioná/ o ktorychem sie mogł dowiedźieć/ są te: Gárze/ Nár/ Tider/ Adeget.

WYSPY *Oceanu Atlántskiego* CANARIE.

TAk dźiś zowia wyspy *Fortunatas,* o ktorych niewiedźiano od vpadku Pánstwá Rzymskiego/ áż do tego czásu/ kiedy iedná Nawá Angielska/ ábo też Fráncuska/ zápedzona tám náwáłnośćia/ pobudźiłá ta nowina/ gdy ia przyniosłá/ Janá z Bentácor/ szláchćicá Fráncuskiego/ ku przewadze dostawánia ich/ w Roku 1405. á iż sie był podał pod władza Hiszpáńska/ przeto tá iego przewagá/ iákby Hiszpáńska zostáłá. A gdy ten Bentácor podbił Lánzárote/ Forteuenture/ y Ferro/ konczył potym zdobywanie ich/ *Don Ferdinandus de Castro,* z rozkazánia krolewskiego/ ktory tám posłał grzeczna Armate w Roku 1444. Jest wszytkich 12. (ácz stárzy nie wspomináia tylko o 6.) to iest/ támte pomienione/ y wielka Cánária/ Pálmá/ Gomerá/ ś. Klará/ Wyspá Wilkow/ Rokká/ *Gratiosa,* Allegránzá/ Piekło. Miewáia pospolićie dostátek ieczmieniá/ cukru/ iágieł/ koz/ serow/ skor/ oricelu: á to iest źiele dobre ná fárbowánie sukien/ z ktorego ida hándle nie złe. Maia też miedzy inszemi źwierzety/ y wielbłady. Ludźie támeczni pokázuia do wszytkieg osobliwa sposobność/ y znáczna ochote: lecz przedtym niż byli náleźieni/ ták byli grubi y prośći/ iż nieumieli záżywáć y ogniá. Wierzyli/ iż ieden iest stworzyćiel świátá/ ktory karze złe/ á płáći dobrym: á w tym sie zgadzáli/ w inszych rzeczách bárzo byli rożni. Nie miewáli żelázá/ iednák rozumieli ie bydź potrzebne do vżywánia/ gdy go dostawáli. Nie dbáli nic o złoto/ áni o srebro/ powiádáiac to bydź głupstwem/ poważáć to/ co sie nie znidźie ná żadne naczynie rzemieślnicze. Potykáli sie kámieńmi y kiymi: brody golelí pewnemi kámieńmi ostremi: mátki nie rády karmiły

piersiámi dzieći/ ále ie podsadzáły pod kozy. Kocháli śię y kocháią w iedney grze/ ktorey też vżywáią w Hiszpániey/ y po inszych mieyscách: á iż ztámtąd ma początek/ zowią ią przeto Kánárska. Ztámtąd też przywożą/ wroble/ ktore śpiewáią wszelkiego czásu. Z tych wszytkich wyspow nawiększy iest Wielka Kánária: może iey być w okrąg 18. mil Polskich/ á ma w sobie do 9. tyśięcy ludźi. Tenerife nie iest ták wielka. Rozumieią/ żeby tá miáłá być iedná z wyższych wyspow ná świećie/ dla gory iedney/ ktora iest figury iákby dyámentowey/ á wysoka/ iáko powiádáią/ iż ná 15. leuk/ ná nie trzebá iść/ widáć ią ná 60. leuk y dáley. Ferro nie ma źrzodłá/ áni studniey: iednák opátruie ią dźiwnie woda pewna mgłá/ ktora okrywa iedno drzewo/ á z tego śćieka ták wiele wilgotnośći/ ile potrzebuią ludźie y bydło. Tá mgłá poczyna śię ná godźinę ábo ná dwie przed wschodem słońcá tá rospuszcza śię w tyleż godźin po wschodźie. Wodá oná zćieka do iedney sadzawki/ vczynioney pod onym drzewem. Wyspá Pálmá nie wielka iest/ ále piękna: ma dosyć cukrow/ win/ mięs/ serow: przetoż nawy/ ktore z Hiszpániey chodzą do Peru/ y do Brásilu/ tám śię pospolićie opátruią świeżemi rzeczámi: od Vlisbony iest do niey tyśiąc mil/ á iácháć morzem niepogodnem/ ná ktorem *Magister* wiátr nawięcey pánuie. Z tych wyspow/ Lánzárotte/ Ferro/ y Gomerá/ máią osobne pány/ á insze należą do Korony Hiszpáńskiey.

MADERA PORTVS SANCTVS.

MAderá iest krolowa wyspow Oceanu Atlántskiego. Zowie śię ták/ ábowiem gdy byłá ználeźiona (co śię trafiło w Roku 1420) wszytká byłá gęstym lásem. Zeby ią było wygáiono/ y sposobiono ná vrodzay/ zápalono tám ogień/ ktory trwał śiedm lat: záczym zostáłá ták żyzna/ iż zaśiewek czynił 60. zá iedno: á po czáśie niektorym/ piąta część z cukrow wydawáłá 60. tyśięcy kámieni: kámień ieden/ iákośmy indźiey powiedźieli/ ráchuiąc po 25. funtow/ á funt po 16. łotow: lecz teraz nie wydáie y połowice. Jest iey w okrąg 32. mil Polskich/ dźieli śię ná cztery powiáty/ názwáne Comerico/ *S. Crucis*, Funciál/ *Camera luporum*: ma dosyć wod: á oprocz źrzodeł/ ma do ośmi rzeczek/ ktore ią czynią iákby iednym ogrodem. Rodźi káżda rzecz ták doskonále/ iż też Cádámostus powiáda/ że wszytko to/ co tám

zbierá

zbieráią / iest złoto. Wydáie fruktow niezmierna rzecz / win osobliwych dosyć / cukrow tákże z inszymi nieporownánych. Jest tám wiele bárzo cedrow / z ktorych robią skrzynki / y rozmáite insze rzeczy kosztowne: do czego też widzieć rozmáite przemysły nád támtemi rzeczkámi: vboga iest w oliwe y w zboże. Głowa tey Insuły iest Funciál / stolicá Arcybiskupia / ktory ma 8. tysiecy szkutow intraty. Są tám dwie fortece / ktore okrażyły port.

Od Mádery 40. mil / leży Port s. iest to wyspá ználeziona / w Roku 1428. w okrag máiąc 15. mil / máiąc dostátek wołow / dzikich wieprzow / y miodu: dodáie pszenice / dla potrzeby swych. Jest też tu ieden owoc podobny wiśniom / ále żołtáwy: drzewo co ten owoc wydáie / gdy bedzie siekiera násiekáne v spodku / wypuszcza z siebie drugiego Roku żywice / ktora zowią *sanguis Draconis.* Kroliki ták sie mnożą po tey wyspie / iż z iedney sámice kotney / ktora tám z rázu / gdy poczeto te wyspe osádzáć / przywiozł ieden Portogálczyk / ták sie ich námnożyło wiele / że iuż zwatpieli byli mieszkáńcy / áby mogli zábieżeć zgubie swey y szkodom / ktore czyniły. Jeszcze też y dziś ieden Ostrow bliski od Portu s. nie ma nic inszego / tylko Kroliki.

WYSPY TERCERE.

TE wyspy / przedtym bedąc máło co wiádome / nábyły sławy / dla vporu obywátelow niektorych z tych wyspow przeciw Krolowi Hiszpáńskiemu / gdy wstepował ná krolestwo Portogálskie. Ználeziono były przez kupce / ktorzy ze Flándriey iácháli do Vlisbony: á poczeły sie osádzáć w Roku 1449. Przyszły potym ku wielkiemu poważeniu zá żeglowániem do Indiey / y do nowego świátá: ábowiem Flotty / ktore z támtych kráiow idą do Hiszpániey / prawie nie mogą ich minąć. Jest ich 7. á miedzy inszemi / przednieysza iest / wzgledem wielkości / świetego Michálá: lecz wzgledem pożytkow / przednieysza iest Terzá: bo s. Michálá bedąc podługowáta / od wschodu ku záchodowi dáley niż ná 8. mil Polskich / á szerzy sie ná pułtrzeciey. W okrag iey iest do 20. tákichże mil / rodzi zboże / y dobrze iest násiádła / á zwłaszcza ku południowi: iest tám bowiem / oprocz inszych osad / Villá Fráncá / mieysce máiąc do 500. domow / y Puntá Delgádá / ktora może mieć ich do 800. Terzá druga wyspá iest w okrag ná 17.

leuk/ á ieſt pod 39. graduſem. Rośćiaga ſie od wſchodu ku zachodowi tákim ſpoſobem/ iż iey ßerokość nie ieſt wiekßa nád pułtrzećiey mile Polſkie/ przykra ieſt y ſkáliſta/ iednák dobrze nasiádła/ á zwłaßcżá ku południowey ſtronie. Tu ieſt miáſto Angrá/ leżace ná iedney máluczkiey odnodze/ máiac port nie wielki/ obrocony ku południowemu wiátru. Ma iedne báßte ábo Zamek/ ktory poczał krol Sebáſtyan/ á ſkończył go krol Filip. Ma dośyć guádow/ żioł/ owocow/ páſtwiſk/ bydłá. Co ſie ztad może vżnáć/ iż *Ciprianus de Figuaredo*, ze 400. wołow/ ktore wprzod pedzono/ pomießał ludźie Piotrá Báldes: á potym tyśiacem wołow/ chćieli poráźić woyſko *Aluárá de Bazam, Márchioná S. Crucis.* Fáiál ieſt trzećia wyſpá/ á to wzgledem mießkánia: w okrag ma 12. leuk: *Gratioſa* ma 4. ś. Jerzy ma 22. Flores ma 15. Coruus 3. S. Márya 12. *Gratioſa, Coruus*, y Gáżá/ nie máia w ſobie nic znácżnego. Piko ma imie od iedney gory wyſokiey ná trzy mile/ przy ktorey brzegu wſchodnim wynika iedno źrzodło/ ktore podczás wyrzuca płomień/ y kámienie roſpalone z tákim gwałtem/ iż leca áż do morzá/ ácz dáleko ieſt ztámtad: á iuż záſypáły te/ ktorych támnápádáło/ wiecey niż ná mile wody. Wßytkie te wyſpy ſa pod iednym Biſkupem/ ktory mießka *in Punta Delgala*, á tá ieſt ná wyſpie ś. Michálá: zowie ſie Biſkupem *Angræ*, ktora ieſt ná wyſpie Terzey. Ná tym morzu żelázo Mágneſem przyprawione (ktore w inßych cżesćiách świátá *Magiſtrat vel Græcizat,*) pátrzy proſto ku Poluſom: lecż w ktorymby to mieyſcu właśnie tráfiło ſie/ áż dotad nie zgadzáia ſie o tym Relácye: iednák dowodnieyße mniemánie ieſt/ iż żelázo w kompáśie ſtánowi ſie ná 22. mil Polſkich ku zachodowi od wyſpy Floris. Ná wyſpie ś. Michálá w Roku 1590. w dźień ś. Anny/ gdy niebo było pogodne/ nagle poczeły ßumieć ſtráßliwie gory/ zácżym wypußczáły z śiebie płomienie/ kámienie ſie łupáły: mury pádáły: á trwáło to cáły mieśiac/ zácżym obáliły ſie dwie oſády/ y kilká wśi: ledwie ſie też zoſtáło w cále miáſto.

WTOREY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

WPrzod niż postąpiemy dáley/ potrzebá vkázáć wyspy Nowego Swiátá/ leżące ná morzu Nortskiem. Nie będę wyliczał wszytkich/ bym się nie vprzykrzył Czytelnikowi: lecz przestánę ná przednieyszych/ y ná tych/ ktore máią cokolwiek znácznego.

WYSPY CARIBOW, BORIQVEM.

PIerwsze wyspy (pusczáiąc ná stronę Fonsekę/ ktora osobno stoi od inszych *in 13. gradu)* ku południowi leżą náprzeciw Táriey y Rumánie/ rozdzielone ná dwá rzędy/ z ktorych rzędow ieden idzie od wschodu ku zachodowi/ przećiwko pomienionym Prowincyom: á w nim są te wyspy: *Margarita, Cubaga, Orchilia, Deaeus, Rocca, Curasao, Aruba.* z ktorych *Margarita,* ma w okrąg 40. leuk á wszerz 6. źiemię ma rodzącą zioła/ máhiz/ y bydłá dosyć: lecz nie dáłá iey náturá dobrey wody: leży pod 8. gradusem/ iáko też y *Cubaga,* ktorą ináczey zowią/ wyspa pereł. tey w okrąg iest 3. leuki/ nie ma wody áni ziół/ gdyż grunt wszytek iest sáletrzány/ iáko ow w Ormuzu: opátruie się wodą z rzeki: bogáctwá iey záwisły w łowieniu pereł/ ktore ácz nie są ták wielkie/ y ták pozorne/ iáko owe z Tiráreque: są iednák tákie/ iż piąta część/ ktora z nich płácono krolowi/ czyniłá pospolićie 15. tysięcy szkutow ná Rok. mowię/ iż czyniłá/ bo iuż od wielu lat áż dotąd/ znáć/ iż ostregi odmieniły kráinę/ y ludźi się też nie ták wiele tám zieżdża. Drugi rząd tych wyspow czyni iákby pułcyrkłá/ miedzy pułnocą y zachodem. á w tym iest Acripáná: á potym porzucáiąc wyspę Tobágo po práwey ręce/ idą Gránátá: ś. Wincenty/ ś. Lucia/ Mátenino/ Dominicá (tey ná dłuż iest 50. wszerz 14. leuk) Márigálánte/ Deseatá/ Guádálupe/ Monserrato/ Antigá/ Bárbárá/ ś. Bárthłomiey/ ś. Krzysztof/ ś. Márcin/ Anegodá/ ś. Krzyż/ Pánny: ktore wszytkie wyspy/ y z inszemi/ ktore opusczam/ zowią Kánnibalow ábo Káribow/ co się z ich ięzyká rozumie/ ludźie śmiáli ábo resoluci. Jedzą mięsá ludzkie/ y chodzą łowić ludźie/ iáko my źwierzą. Są fárby srzedniey miedzy białą y czarną: brody nie

máią / y włosow máło. Vżywáią strzał iádowitych: ieżdżą po wodźie w łodkách z iedney sztuki drzewá / ktore oni zowią Cánoe. Te wyspy są nápoły prawie puste: ábo też po nich mieszkáią Chrześćiánie / y Indiáni nieposłuszni / y zbiegowie / nie doznano mestwá tych ludźi: bo Hiszpanowie pilnowáli wiekszych y bogátszych wyspow. Przednieysza wyspá Kánnibálow / iest Boriquem / ktora teraz zowią s. Janá. Rośćiąga się wzdłuż ná 60. mil Polskich / á wszerz ná 14. Przechodźi przez nie iedná gorá przykra y skálista / z ktorey wynikáią rzeki iey: á miedzy inszemi Cáirábone / ktora ma piasek złoty. Od pułnocy nie ma portow: ále od południá ma ich kilká / y dobrych: bogáta iest w złoto / w żywność / y w ryby. Drzewo święte rodźi się tu bárzo doskonałe. Ma też pewne drzewá / ktore wydáią żywice bárzo dobrą / dla zálewánia naw. Osádá iey przednieysza iest s. Janá portu bogátego / leżąca ná ostrowie osobnym. Ma coś więcey nád 200. domow / w ktorych mieszkáią Hiszpani. Insze osády znácznieysze są / Cáparsá / Villá Pánca / y s. Germanus. Miedzy tą wyspą / y miedzy Hiszpániolą / widáć Mone / y Pánny / ktorych iest więcey nád 50. Guárdiæ / ktorych iest 6. y *Testimonÿ*, ktorych iest 3.

WYSPA HISZPANIOLA.

Zowią ią też Isábella / y wyspą s. Dominiká. Tám zrodzeni zowią ią Gáyty / co się rozumie / źiemiá ostra: bo záprawdę położenie ma ostre y gorzyste: ále przećie iest wesoła y wdźięczna / ták / iż Columbus mawiał / iż nie widał nigdy lepszey kráiny. co się ztąd może poznáć / iż drzewá rozmáite / rożne od nászych nie trácą práwie nigdy liśćia. Leży od Hiszpániey więcey niż ná pięć godźin biegu słonecznegó / ábo 840. mil Polskich: w okręgu iey iest 320. mil / powietrze ma bárzo dobre / y źiemiá też iey rodźi wszytkie rzeczy: ma źrzodłá y rzeki zacne / y dwie ieziorá: iedno iest rzeczone Sciáráguá / wszerz ná trzy leuki / długie ná 18. wode słoną máiąc: ácz tám wpada nie máło słodkiey / y ryb rozmáitych náwet y morskich: drugie iest ná iedney wysokiey gorze / kedy słyszeć grzmot y bełkotánie dźiwne: á z tego wychodźi rzeká Nizáo. Hiszpanowie przypilnowáli byli koło napráwowánia tey wyspy / y pobudowáli tám rozmáite Coloniæ / iáko s. Janá *de Menguana, Portum de Plata, S. Iulianum*: ále przednia iest s. Dominiká /

minikà/ posádzona nád rzeką wielką/ máiąc port grzeczny. Mieszka tu Arcybiskup/ y Namiestnik/ y *Audientia* krolewska. Może mieć do 500. domow: á im dáley tym bárziey sie szerzy. Jest to wyspá bogáta w złoto/ w kruszce/ y w rzeki. Náleziona tám byłá iedná sztuká złotá/ nád ktorą nigdy wiekszey dotąd nie widziano/ bo ważyłá 36. funtow: ktore czynią 3. tysiące y sześć set dukatow: ále ią vpuszczono do morzá. Ma też kruszce srebrne/ y insze: przednieysze minery złote są owe w Cibáo/ gdźie iest kásztel s. Thomaszá. Są też tám osobliwe żupy solne v portu Hermoso/ y v rzeki Jaques: iest y iedná gorá solna w Váionie: są tám y lázurowe minery. Bydło sie tám niepodobnie bárzo mnoży. co pokázuie wielkie mnostwo skor/ ktore tu ládują do Hiszpániey: ácz przedtym/ poki tám Hiszpanowie nie przybyli/ nie znáydowáły sie tám/ tylko troiákiego rodzáiu źwierzetá czworonogie/ y to máłe/ ábo nic grzeczy. Napożytecznieysze były owe/ ktore my náżywamy świnkámi Indiyskiemi/ máło co wieksze nád szczurki: nie było tám żadnego dobytku do dźwigánia ćieżarow. Kásziey tám iest dostátek. Drzewá/ ktore owoc wydáią z kostkámi/ jáko brzoskwiniá/ wiśniá/ y oliwá/ ábo sie nie przyimuią/ ábo też nie rodzą żadnego fruktu. Ziołá przyprowádzone z Hiszpániey/ iedne wydáią nasienie/ drugie nic: drugie wydáią dobrze/ á drugie co zgołá ninacz sie nie zeydźie: rodźi też báwełny dosyć. Mrowki tu wieksza podczás czynią szkodę/ á niż száráńcza w Afryce. Lecz dźiś bogáctwá przednieysze tey wyspy záwisły w cukrách/ ktorych niezmiernie śiłá tu robią: y niemi opátruią wszytkie práwie pułnocne kráie. Kiedy Hiszpanowie przybyli do tey wyspy/ miáłá w sobie około milliona y 200. tysiecy ludźi: lecz zá złymi z nimi postępkámi Hiszpanow/ y zá rozmáitemi prácámi/ y dla rozmáitych inszych przyczyn (o ktorych mowić bedźiemy ná swym mieyscu) nie zostáło wszytkich y 500. przez co zginełá zgołá wszytká wiádomość/ ktora támeczni ludźie mieli o mocy drzew/ y o rodzáiách niektorych źwierząt/ ácz ich nie wiele/ y máło godnych było. Teraz tám Hiszpani przywożą niewolniki czarne z Ghineey/ y z Congo/ dla spráwowánia źiemie. ktorzy podczás rebellizuiąc/ nárzadzáią niemáło kłopotu. Morze tey wyspy/ ieźiorá/ rzeki/ obfite są bárzo w ryby/ á miedzy inszemi rodzą rybę Mánáto/ ktora ná świecie nalepsza bydź poczytáią. W Roku 1587. Flottá wźiełá z tey wyspy 64. ká-

mieni báwełny: 48. quintalow cynámonu: 35. tyśiecy skor wołowych: ośm set dźiewięćdźieśiąt y ośm tyśiecy skrzyń cukru/ z ktorych w káżdey było po 8. kámieni: y 50. quintalow sálze Párilskiey. Ná południe od Hißpániole widźieć niektore ostrowy máło ważne/ iáko są/ Sáoná/ ś. Káthárzyná/ Beátá/ Jábáque: á ku zachodowi iest Nábásá: á ku pułnocy Amuáná/ Jnguá/ y rozmáite inße/ o ktorych nic wiecey niewiemy/ tylko o imieniu ich.

IAMAICA.

LEży ná zachod od pierwßey: á względem wielkośći/ mnieyßa iest trochę niż wyspá ś. Janá: lecz ią przechodźi w użytkách/ y portem bespiecznieyßym/ y dostátkiem żywnośći: dźiś tám robią bárzo wiele osobliwych konfektow cytrynowych y pomáránczowych. Podległá bárzo Vrákánom: á są to wichry ábo wiátry ták straßliwe/ y ták mocne/ iż sie im nie oprze: wyrywáią z korzeniem drzewá: obaláią budowánia: zánoßą okręty z morzá ná lądy: nákoniec czynią ßkody nieoßácowáne. Pánuią w Sierpniu/ w Wrześniu/ y w Páźdźierniku. Przednieyße miásto tey wyspy iest Sibillá/ pod władzą Opátá iednego/ w duchownych rzeczách.

KVBA.

TEy wzdłuż iest trzy stá á wßerz 20. leuk: pełno ma przykrych gor y lásow/ y błot/ y rzek: y podobna w tym iest do Hißpániole/ ále powietrze ma lepße. Ma dwie rzeczy znáczne: iedne/ doline/ w ktorey sie rodzą kámienie okrągluchne/ iákby kule do dźiał: á druga/ źrzodło/ w ktorym sie rodźi kliy osobliwy do zálewánia státkow morskich/ nie dáleko portu kśiążecego. Jest też tám znáczna rzecz/ przypátrzyć sie/ kiedy ptástwo leći przez tę wyspę ku lądowi. Miásto przednieyße iest ś. Jákub/ nád iednym portem/ ktoreg wzdłuż iest dwie mile Fráncuskie/ máiąc niemáło ostrowow y łowow rybnych. Kluczem nie tylo tey wyspy/ ále y wßytkieg świátá noweg/ iest forteca Háuáná/ máiąc port grzeczny przećiw Floridźie. Tu przybywáią wßytkie Flotty z Peru y z Mexiku/ áby sie opátrzyły w drogę ku Europie. Są tám dwá kánały: stáry/ ktorym iuż nie ieżdżą/ y nowy/ ktory zowią Báhámá. ten sie poczyna 50. leuk/ ku wschodowi od Háuány: wßerz iest 25. á wzdłuż 80. leuk/ á przezeń idźie ták bystro wodá ku Norte/ y ták

pope-

popedliwie/ iż niepodobna iest przemoc ią/ choćby też wiatr prosto z tyłu wiał. wiatr wschodni/ ktory zowią Brilá/ wieie prosto przećiw biegowi tey wody. Háuáná/ nie ma źrzodeł/ áni studzien/ áni inszych wod/ oprocz cystern. Niewiem ieśliż od kilku lat przyprowádźili iedne rzeczkę/ ktora szłá w sześćiu milách od tego miástá/ iáko o tym námawiano. Chowa krol v Háuány dwie galerze/ zábiegáiąc łotrostwu Angielskiemu y Fráncuskiemu: ma tákże drugie dwie v świetego Dominiká/ dwie v Kárthág iny/ dwie v Limy/ y czterygáleony obwárowáne ármatą.

Ná południe y ná pułnocy od Kuby/ widáć wyspy niezliczone rozmáitey wielkośći: lecz bliższe są większe y cudnieysze. Columbus náliczył ich zá ieden dźień żegluiąc sto y sześćdźiesiąt/ á drugiego dniá 71. y názwał wszytkie ogrodem krolowey: á iedne z nich/ ktora mu sie zdáłá naywiększa/ s. Marta: Ewángelista záś druga/ ktorey w okrąg iest 30. leuk: á te/ ktore są blisko portu *Principis*, názwał *mare nostræ Dominæ*. Tá Kubá zda sie iákby byłá iáka krolowa wielka/ máiąc bez liczby pań y pánien w około/ ktoreby iey strzegły/ y ná niey polegáły. Widáć tám żorawie/ czerwone iáko szkárłat: y żołwiow też bárzo wiele. te niosą iáycá w pewnych dołkách/ wykopánych w piasku/ y potym ie nákrywáią/ kiedy sie rodzą sáme dźieći ich: rostą ták/ iż konterfetuią puklerze/ ábo rotelle wielkie. Powiewa z támtych kráiow wonia wdźięczna bárzo/ ktora pochodźi z wielkiego mnostwá drzew wonnych y z kwiatkow: ábowiem miedzy inszemi rzeczámi/ rodźi sie tám dostátek mástixu/ y drzewo aloes. Columbus náuiguiąc przez támte kánały/ wiáchał był ná iedno morze ták nákrapiáne biała y czarna woda/ iż sie zdáło wszytko iáko Syrtis/ iákby ná dwá łokćiá tylo było głębokie/ przez ktore on iáchał 7. leuk: wiáchał záś ná drugie morze białe iáko mleko/ á wode miáło miąższą/ ná trzy łokćie w głąb: 3. mile niem iáchał. ználazł potym ná drugim morzu ná 5. łokći głębokim/ wode czarną iáko inkaust/ á przez te iáchał áż do Kuby.

O drugich Wyspách támtego morzá.

Odnogá Mexikáńska nie ma znácznych wyspow. Przećiw klinowi Iukátáńskiemu zachodniemu/ widźieć Sconosciute/ y Triángul: á troche niżey Sárke. záś náprzećiw iey czołu/ iest

wyspá Piastow/ Vermilia/ Negrili/ Alecráni/ sławne haki dla rozbićia sie tám Alonżá Suázá: ktory też tám ználazł żołwie morskie ták wielkie/ iż ná skorupinie iednego z nich/ stáneło sześć meżow: á náliczono 500. iáiec od iednego tylko. Náprzećiw rogowi wschodniemu Jukátáńskiemu/ leży Acusámil *in 20. gradu.* wdłuż ią opisuią ná 6. mil/ á wszerz ná 2. Polskich. Ma trzy máluczkie osády murowáne/ słomą ábo chrostem pokryte. Wody bárzo máło ma: ále máhizu dostátek/ tákże owocow/ miodu/ ryb. Są też tám kozki dźikie/ y wieprze/ tákież záiace/ ácz máłe/ y psi/ ktorzy nie szczekáią: á ludźie támeczni/ karmią ich ku swemu iedzeniu. Był ná tey wyspie ieden kośćioł podobny wieży/ czworogránisty z báłwánem/ od ktorego sie pytano o przyszłych rzeczách: y chodźiło tám ludźi wiele z pobliskich kráiow: ále odpowiádał ieden pop ich zákrywszy sie przy báłwánie. Było tám drugie budowánie z krzyżem we śrzodku ná 10. piedźi/ do ktorego sie vdawáli czásu suchośći: bo rozumieli támten krzyż bydź Bogiem dżdżu. Miedzy Jukátánem y miástem náprzećiw leżącym/ iest iedná odnogá/ máiąc rozmáite wyspy: znácznieysze z nich są: Vtilá/ Lágnibá/ Lágánáiá: á miedzy *Caput Gratiarum Deo,* y miedzy klinem Kánoki/ są Menglári: á potym ś. Kátharzyná/ ś. Andrzey/ y niektore insze bez imienia. A tu teraz kończym te stronę.

WYSPY ŁVKAIE.

Na pułnocy od Kuby/ pokázuią sie Łukáie/ o ktorych rozumieią/ iżby ich było wiecey nád 400. ále nawiecey máłych. Tá ktora bárźiey ku pułnocy leży/ zowie sie Łukáiá wielka (pełna iest záwad y hakow) dla rożnośći od drugiey/ ku południowi bárźiey leżącey/ ktora zowią Łukáiá máła. A trzebá wiedźieć/ iż to imie Łukáio iest *collectiuum,* ábo wielu zebránie znáczące/ iáko też Zelándia/ Lequio/ Málucho. Mieszkáńcy támći są ludźie biali/ y dobrze zdrowi: vżywáią rozmáitych iezykow: iednego krolá słucháią: żyią máhizem/ korzeńmi/ y owocámi/ y rybámi. Przednieysze v nich rzeczy są/ tarnki ábo owoce czerwone/ y niektore kámyczki czerwonáwe/ ktore znáyduią w morzu ślimakow morskich: y rozmáite insze kámienie czarne/ y inszych farb. Ptástwá po tych wyspách/ á zwłaszczá gołebi/ dźiwnie iest wiele. Ludźie z Hiszpániole y z Kuby/ ieżdżą tám łowić

prástwo/ y nákłádáią nim swe barki. Vdáią/ iż Hiszpani we 20. lat nábráli niewolnikow/ wiecey niż do 40. tysiecy/ cześcią łágodnymi postepkámi fortelnymi/ cześcią mocą/ ktorzy pomárli około miner robiąc. Miedzy Lukáyskiemi wyspámi/ iest też iedná godna osobnego wspomnienia świetego Sáluátorá/ 15. leuk ná dluż/ wszytká rowna/ máią iezioro we srzodku.

WYSPY NOWEY FRANCYEY.

PRzebywszy Floride/ widziec Emperáde/ á ku wschodowi iey Bermude/ á potym świeta Anne/ ktore nic znácznego nie máią/ oprocz tego/ iż Flotty/ ktore idą z Nowego Swiátá do Hiszpániey/ wyiáchawszy z Háuány/ pusczáią sie ku pułnocy/ áby ználezli wiátr sobie potrzebny: á potym żegluią ku Bermudzie/ ácz nie záwsze do niey tráfią. ma dostátek strumieniow/ y ryb: wietrzysta iest y dzdżysta. á rozumieią/ iákby tám mieszkáło szátáństwo. Názwána ták iest od pierwszey nawy/ ktora ią naprzod ználázłá. Ale wracáiąc sie ku ladowi/ vkázuie sie ná przeciw Claudia/ Aredondá/ Dobrestan/ wyspy puste. Potym wieżdzą sie ná iedno morze/ źle iesżcze vznane/ kedy iest Papua/ Arione/ Máidá/ świety Piotr/ Gránozze/ Orbelándá/ dokąd przyieżdzáią Britani/ ktorzy do Fráncyey prowádzą wielkość ryb nieżmierną: á ná odnodze Cánadæ/ iest Bellá wyspá y *Assumptio*: troche wyżsżey iest wyspá Dyabelstwá. *Verazzanus* kłádzie 37. wyspow ku wschodowi/ ná odnodze czworográniftey. Niemász wielkiey wiádomości o tych kráiách/ bo tám ludzie nie hándluią/ tylko rybámi: á rozmáitość też imion/ confunduie zrozumienie dwornych: gdyż bowiem ználezli ie Angielczykowie/ Britani/ Portogálczycy/ Kástilianowie/ káżdy z nich nazywał ie po swemu: á te rożne imioná/ ćmią wiádomość.

WYSPY OCEANV HYPERBORICKIEGO.

PVsczáiąc po lewey rece Estotilánte/ znáyduie sie Groenlándia/ co sie rozumie z Niemiecká/ zielona ziemiá: Prowincya/ ktora *Orontius* y *Vopellius* rozumieli złączona bydź z Láppią/ y z Nowym świátem: lecz wiecey ich pisża/ iż iest wyspá/ od Nowego Swiátá ná 40. á od Lápponow 32. mil Polskich/ y że też naprzod tám osiedli Szwedowie. Naprzod o niey pisał *Nicolaus Zenus* w Roku 1380.

pełna iest lásow gestych bárzo. Noc ma długa przez 8. miesiecy/ y srogie zimná/ále bez wiátrow. Nie przestáia tám iednák hándlowáć y pod tym czásem/ bo słońce nie dáleko odchodźi od swego Horizontu. Láto zás tám iest przećiwnym sposobem ćiepłe. Naznácznieysza tám rzecz iest klasztor s. Thomaszá/ Oycow Dominikanow: á ma iedne gore nie dáleko/ ktora wypuszcza płomienie/ y iedno też źrzodło wrzacey wody/ ktorey Oycowie vżywáia/ y dla ogrzewánia swego mieszkánia/ y dla wárzenia potraw. Táż wodá obráca sie w kliy/ ktorego vżywáia miásto wapná do budowánia: á buduia z kámieniá/ ktore wymiáta támten Vulkan. Nie dáleko klasztoru iest port/ kedy wchodźi oná wodá ćiepła/ y ták chłodnieie/ iż przećie nigdy nie márznie: á ryb sie tám bárzo wiele schodźi. Troche dáley ku záchodowi leży osádá Albá/ zkad Dunczykowie y Norwegi wywożą bárzo wiele másłá/ y ryb: ludźie támeczni sa wysocy y biali: woiuia strzałámi: żegluia w rzemiennych státkách: żyia rybámi z maka vwárzonemi/ á z serem zmieszánemi. Nád morzem mieszkáiacy/ wiedza cokolwiek o Ewángeliey: ále co we śrzod źiemie sa/ nie máia swiátłá prawdy swietey. Báwia sie iednák srodze czárámi/ y záklinániem. Około Groenlándiey/ miedzy inszemi wyspámi nieznácznemi/ widźieć Vitsárco/ gore sławna we śrzodku wod/ kedy/ iáko powiádáia/ dwáy Rotmáni zacni/ wystáwili ieden dźiwny Quádránt/ z ktoregoby żeglarze poznáć mogli/ do ktoregoby portu przybyć mieli/ zá ktorymkolwiek wiátrem. Zá Groenlándia/ leży Groclándá/ w ktorey mieszkáia Scrimingeri/ málego wzrostu/ ále znácznie chytrzy. Prowádza żywot w pieczárách bez praw żadnych/ y bez obcowánia z inszymi ludźmi: á podobnieyszy sa do małp/ ániż do ludźi.

WYSPY OCEANU DEUCALIONSKIEGO.

ALe wrácáiac sie ku południowi do kráiow znáiomych/ znáyduia sie wyspy/ ná ktorych iuż wiecey bywáia kupcy/ y ludźie też wiecey po nich mieszkáia. Pierwsza iest Islándia/ co sie rozumie/ zmárzła źiemiá/ ná sto mil Polskich w okrag/ pod 73. gradusem/ miewáiac dni długie przez dwá miesiacá. Obywátele támeczni mieszkáia w iáskiniách/ y w dźiurách po gorách: á pod iednymże dáchem mieszkáia y ludźie/ y bestye: iednáko poważáia szczenietá/ y dźieci swe: nie

znáia

znáia inßych roſkoßy/ oprocż tych/ ktore im przywożą Norwegowie y Anglicy/ doſtáiąc od nich w zamiánę ryb ſußonych ná zimnie. Tá wyſpá ieſt pod krolem Duńſkim/ máiąc dwie Biſkupſtwá/ w Scáwolt/ y w Holi. nie rodzi inßego drzewá/ oprocż brzeziny á iáłowcu. Ma wiele rzecży dziwnych: miedzy inßemi/ ſą tám gory/ ktore około brzegow wypußcżáią ogień/ á wierzchy ich nigdy nie ſą bez śniegu/ y bez lodu. Naſławnieyßa z ową Eglá/ ktorey ogień nie pali pázdźierzy/ y podobnych rzecży: á gore ná wodźie/ y one trawi. Przez nie przechodzą niektore potocżki/ z ktorych biorą doſtátek śiárki. powiádáią/ iż tám ſłyßeć z bliſká nieiákie wycia z nárzekániem y ſtekánia/ we ſrzodku lodu: obywátele támći rozumieią/ iakby to tám były duße ſkazáne ná ocżyśćienie grzechow. Ma dwie fontány/ z iedney ćiecże coś podobnego woſkowi roſpußcżonemu/ á z drugiey wodá wrząca/ ktora obráca w kámień wßytko to/ co do niey włożą. Niedźwiedźie/ liſowie/ ſokoli/ áż też y krucy/ wßytko tám biáli. Przednieyße pożywienie máią z bydłá (gdyż doſyć ieſt paßey) y z mlecżná/ á oſobliwie z miáſtá/ bá y z ryb też. Morze támecżne pełne ieſt bálen ſtráßliwych. Jeżdżą tám káżdego Roku kupcy z Bremy/ z Amburgu/ z Lubeku/ y przywożą tu ſwe towáry/ zá ktore záś wywożą ſukná grube/ ryby ſuche/ máſło/ ſery/ mięſá/ ſkory/ futrá/ ſokoły białe. Ná zachod od Jſlándyey/ znayduie ſię Jcaria/ od ktorey niektorzy nazywáią to morze *Icarium*: á záś przećiw tey ſámey/ vkázuią ſie rozmáite oſtrowy/ máło co godne. Miedzy inßymi dźiwámi morſkimi/ po tych morzách widáć tám koni y wołow doſyć: ieſt też tám Náuál/ długi ná 40. łokći/ Roider ná 130. Buruálur ná 60.

FRESLANDIA.

Y O tey też niewiedźieli ſtárzy: naprzod ią wſpomniał *Nicolaus Zeno* Wenet/ ktory tám záżył niebeſpiecżeńſtwá około Roku 1380. Piße/ iż ieſt wiekßa nád Hibernią/ y że byłá pod Krolem Norwegſkim: że ią też názywáią od głownego iey miáſtá leżącego ku wſchodowi/ kedy ieſt port ták wiele máiąc ryb/ iż niemi nápełniáią wiele okretow do wyſpow pobliſkich. Teraz do tey wyſpy bárzo wiele ieźdźi Szkotow/ y Britanow/ dla doſtátku tám ryb. *Chriſtophorus Columbus*, (iáko piße *Ferdinandus* ieg ſyn) powiádał/ iż

cżeść

część iey południowa leży *in 73. gradu*, y że też tám widźiał/ ták bárzo wode morską podnoszącą sie/ iż ná 26. łokći wstepowálá. Ná wschod od tey wyspy/ iest druga Drágeo/ ktorey obywátele nawiecey sie żywią rybámi: á záś náprzećiw tey są rozmáite Ostrowy nieznáczne: á miedzy południem y zachodem iest Podálidá: á troche dáley ku wschodowi/ są wyspy Fárre/ kedy teráźnieyszy Cosmográfi kłádą zgodnie one dawną Thule/ ktorą *Vergilius* názywa ostátnią/ álesmy o tym indźiey mowili.

WYSPY MORZA LODOWATEGO.

TEraz puśćiwszy sie troche wprzod/ przebieżemy morzá/ Permskie y Ruskie/ ácz tám niemász nic godnego ku opisowániu. Przećiw Obdorze leży Váigás: á przećiw Condorze/ leży Colgoyeue. Ida/ iákby przy gebie Permiey/ trzy wysepki/ ktore zowią Morzouette: y iesżcze iedná osobna/ tákże rzeczona nie dáleko od *Corpus Christi*: á niżey troche przy gebie Onegi/ iest Saboschi/ máiąc osáde/ w ktorey są hándle kupieckie: wdłuż przy Biármiey są wyspy ś. Jerzego/ swietego Piotrá/ świetey Máryey. wszytko máłe/ y nie bárzo ludne/ oprocz ostátniey. Przybywa sie nákoniec do Monásteru/ kedy iest dosyć niedźwiedźiow białych/ y Mágnesu: á potym do Rustene sławnego/ iż tám był przyięty vczćiwie *Marcus Quirinus*, po swym pámieći godnym rozbiciu.

Finmárchia y Noruegia/ máią wokoło rozmáite wyspy z osobliwemi pasżámi dla stad/ y trzod swych/ z ktorych/ á z ryb też/ żywią sie támći ludźie. nawiekszą iest Sánián.

WYSPY MORZA BALTYCKIEGO.

WJeżdżáiąc ná morze Báltyckie/ vkázuią sie rozmáite wyspy/ wszytko żyzne/ y po wiekszey częśći osiadłe. Nawiekszą ze wszytkich iest Zelándia/ zacna dla osobliwego tám powietrza/ dla rezydencyey krolá Duńskiego/ y dla wielu w niey osad ludnych: ábowiem ma 13. miast/ á blisko 700. Párochiy: leży we srzodku krolestwá: tu iest Roschildia/ miásto niegdy wielkie y mocne/ teraz słába osádá/ gdyż krolowie niechćieli/ żeby iego forteca y poteżność miáłá ludźie przywodźić do rospusty y nieposłuszeństwá. Widźieć

tám

tám nád morzem przeciw Elsemburg/ miásto Scania: y záś fortece nieporownána Coroneburg nád ćiásnym morzem Zonte/ ktore nie iest szerße nád mile máła Niemiecką: á tám spußczáią żagle wßytkie nawy.

Wtore ma mieysce miedzy temi wyspámi Pionia/ trochę mnieyßa niż Zelándia/ ále żyznieyßa/ á zwłaßczá w żyto/ y w ięczmień/ w woły/ y w konie/ ktorych wiele ztąd wysyłáią. We śrzodku ma miásto Ottonia/ y w około śiebie ma rozmáite miásteczká z portámi/ y z odnogámi vżytecznemi. Jest potym podobno 35. wyspow mnieyßych/ á wßytkie prawie osiádłe: z ktorych Lesso ma okręgu ná trzy mile (á mowie tu o milách Niemieckich) Morsoe ná czteryː Sánsue ma pięć Párochiy/ Arroe 4. Aria 3. Elisia 13. (tey ná dłuż 4. wßerz 2. mili) Fimbria 13. Gelándia wdłuż iest ná 7. mil. Fálstria ná 4. Amák ná pułtory/ á ma grzeczny port. Lálándia ma 4. osády. Anolt 3. Párochie. Przy Pomeráníey widźieć trzy wyspy rzeczone/ Rugia/ Vsedámia/ Volinia: ktore sławne były dla iármárkow wielkich w mieśćiech rzeczonych/ Vinetá/ Anconá (á dźiś Ormudá) y Juliná. Rugia dźieli sie rozmáitemi odnogámi morskiemi ná wiele Insul y Peninsul. Ztąd poßli ludźie Rugi: tám też były dwie dobre miástá/ Arconá/ y Cárentiná: teraz ábo zátonęły/ ábo zburzone są/ ábo sie przenieśli do Sundy nád bliski brzeg. Widźieć tám we śrzodku wod Bornelmia/ ktorey wdłuż 7. mil: á trochę dáley/ Vlándia/ ktora iest wdłuż 20. wßerz ná 5. mil: grunty ma dobre: żywi 18. wielkich Párochiy: á miedzy inßemi rzeczámi/ wydáie konie drogie/ bo są máłe. Szwecya też otoczyły rozmáite wysepki/ z ktorych ludźie ieżdżą po wodách w Máiu/ zbieráiąc iáycá rozmáitego ptástwá/ y solą ie potym/ y chowáią długo ku żywnośći swey. Miedzy gębą odnogi Finnickiey y Bodyckiey/ leżą Alándæ/ wyspy máło co ważne: á ná odnodze Liwlándskiey Oesilia/ wdłuż ná 14. wßerz ná 7. mil. Ma dwie miástá mocne/ ktore wźiął Duchowienstwu krol Duński/ ktorego Brát Mágnus/ pisał sie Kśiążęćiem: leży od lądu 22. mil: á we śrzodku leży Moneme/ wßerz y wdłuż ná 2. mili. Obiedwie są Krolá Duńskiego/ iáko też y Vlándia.

Wyspy Duńskiego Páńs twá, przebywszy ćiásne morze.

WYszedszy z ćiásnych mieysc Zontskich/ y minawszy págorek Scágen/ pokázuie sie przy brzegu zachodnim Duńskim iedno dlugie pásmo wysepkow/ máłych wprawdźie/ iednák żyznych y obfitych w paśe y w ryby. Godnieysze vważenia są/ Fánoe/ wdłuż ná 2. mili/ wszerz ná pułmile. Iorsándia/ wdłuż y wszerz ná pułmile: Zeldia/ wdłuż ná 2. wszerz ná mile: Hordestrándia przećiwko Sleuich/ dźieli sie ná dwie częśći iedna groblą: miedzy ktorą ráchuią źiemie ták wiele/ ktoraby trzebá przeieżdżáć przez dni trzydźieśći y sześć tysiecy/ trzy stá y 50. á grobla záś przez trzy tysiace y dwieśćie. Ma wiele ostrowow w około/ ktorych czásem zá dogodzeniem morzá przybywa/ czásem zá gwałtem iego vbywa. Tá wyspá nawiecey ma portow ná tym morzu/ bo ich ma przynamniey do 10. bespiecznych. Eidestádia rodząca wielkie woły/ rácżey iest Peninsulá/ á niż wyspá: bo od Ditmárchiey tylko sie rzekámi dźieli: wdłuż iest ná 4. mile/ wszerz ná iedne. Idźie *Terra sancta*, od geby rzeki Albis ná 9. mil/ tá ma w sobie dwie skále wysokie: z ktorych sie iedná czerwieni/ á ma dostátek legumin/ zbożá/ stad/ trzod/ koni/ żoráwi/ łábedźi/ gesi: ácz w okrag niemász iey wiecey nád 6. tysiecy sążni/ y nie ma tez wiecey nád 50. domow: druga sie bieli/ y iest wszytká piasczysta: y przetoż bárźiey sie w niey kocháia krolikowie/ á niż ludźie. Tá wysepká iest bárzo mocna/ bo sie podnośi nád morze áż ná 40. trzćin/ y nie może tám wniść/ tylko portem. Tá sámá miedzy wszytkiemi ná świećie/ nie potrzebuie grobel/ áni thám/ ktoreby iey broniły od morzá. Ostátnia iest Busen/ v geby rzeki Albis/ máiaca trzy wśi.

WYSPY FRISIEY.

FRisia nie dáleko od swego brzegu/ ma niektore wysepki podle. Przednieysze są Schelling y Amelánt/ ná ktorych iest trochá wśi. Schelling ma wielkie paśe/ po ktorych pelno bydłá. Tám tez łowia miedzy inszemi rybámi/ bárzo wiele psow morskich/ ktore sie zgodza do iedzenia/ y ná oley. Poymuia ie vćieśnie/ bo sie vbieráia niektorzy rybitwi bárzo dźiwnie: á pod on czás/ gdy te ryby wychodza ćieszyć sie z powietrza y z źiemie/ vkázuia sie im oni rybitwi pla-

szacy

ßac y ſkacząc/ nákßtałt kuglarzow/ ábo opiłych ludzi: ryby máiąc ztąd vćieche y vpodobánie/ przymykáią ſie ku nim/ á oni máßkárnicy vſtepuią názad zlekká: á pod ten czás towárzyße ich rozſtáwiáią śieći po mieyſcách/ ktoremi owi pśi morſcy mieli ſie wrácáć. Zátym odkrywßy ſie oni Komedyánći/ y zápedziwßy ſie ku rybom/ one ſtráßą/ y ták vćiekáiąc wpádáią w śieći.

WYSPY OLANDERSKIE.

PRzy Olándiey wdłuż widáć 5. oſtrowow miedzy Merune/ y miedzy gebą Moſy/ ktore wßytkie zowią kráiną Goron: od wyſpy przedniey/ kedy leży Briel/ miáſto dobre/ y Geruliet z kilką wśi. Máią te Oſtrowy dobre paße/ y rodzą oſobliwe y piekne zboże.

WYSPY ZELANDIEY y FLANDRIEY.

ZElándia/ co ſie rozumie kráiná morſka/ zowiemy iedno Grábſtwo/ ktore ma w ſobie 15. ábo 16. wyſpow/ leżące przećiw Brábáncyey/ y Flándriey/ z południá máiąc lewe rámie Scheldy/ á ze wſchodu práwe: niektorzy rozumieią/ żeby przedtym były ná ſuchey ziemi/ ále ich Scheldá poczyniłá wyſpámi/ nowy ſobie bieg ználazßy/ á to zá fortuną y niepogodą morſką/ w Roku 1438. Wielkość ich ieſt niepewna/ y trudno ią oßácowáć: bo morze raz ie zálewa/ drugi raz z nich vſtepuie: raz ze dwu czyni iedne/ drugi raz z iedney dwie: raz z máłych ſtáią ſie wielkie/ drugi raz z wielkich máłe. Mießkáńcy pierwßy przyßli tám z Selándiey/ y z Dániey. Przednieyße z tych wyſpow ſą 7. trzy wſchodnie/ Scoue/ Duuclánt/ Tolent/ á cztery záchodnie/ Válácria/ Zuidbeuelánte/ Norbeuelánt/ Volſersdich: á dzielą ſie te od owych iedną odnogą Scheldy. Wßytkie leżą w niżinie: á od morzá ſámá náturá otámowáłá ie pewnemi goreczkámi z piaſku białego/ ktore tám zowią Dune. Od ladu záś/ broni ich od wod morſkich przemyſł ludzki/ przez nieiákie groble/ ktore tám zowią Dich: á ſą poſpolićie wyſokie ná 12. łokći/ lecz w gruntách ßerokie około 30. á robią ie z ziemie klijowátey/ y nápełniáią drzewem y kámieńmi/ á potym to vmacniáią z wierzchu ſłomą/ ſkrećiwßy ią ná dwá pálcá w mieß: robotá to ieſt bárzo wielka. Powietrze ná tych wyſpách ieſt/ nád mniemánie inßych wdzieczne y láſkáwe:

grona winne y inße owoce lepiey śie tu dostawáią / á niż w Angliey: v bobkow też dostawáią śie tu łußczyny: robią tám bárzo wiele coryándolow. Ziemiá tu iest bárzo tłusta / y żyzna / á zwłaßczá ná zboże osobliwe / lecz powietrze nie bárzo zdrowe. Máią dosyć towárow grzecznych. Jest też tám ieden rodzay Turb / ktore oni zowią Dárinth: ále zákazano ich zbieráć / á zwłaßczá v Dichi / bo to iest grunt y fortecá ziemie támtey przećiw wodom. Są też tám y pástwiská niepospolite dla bydłá / y łowy ryb w dostátku dla ludźi / ále záś niedostátek iest drew y słodkiey wody. Kłádą w Zelándyey do ośmi miast murowánych / oprocz niektorych inßych / y 22. wśi. Scoue (ktora ináczey zowią Scáldia) iest przednieyßa wyspá wschodnich támtych ludźi: byłá przedtym dáleko więkßa: lecz wzbieránie morskie / ták ią śćieśnieło / iż iey tylo 7. mil iest w okrąg. Głowne iey miásto iest Siriscá / ktorą przeßłych lat długo y srodze byli oblegli Hißpani. Duuelánt / rozumie śię ziemiá gołębiow / bo ich tám bárzo wiele. Jest iey w około 4. leuki: záláło było wßytkę morze w Roku 1530. ále potym powoli náprawowáć śię poczęłá / co śię tym sposobem odpráwuie: czekáią / kiedy morze będźie spokoyne / y żeby vpádło / iákoż to czyni co ßeść godźin: á ná ten czás obrácáią ludźi bárzo wiele / ktorzy ábo sypią nową groblą / ábo stárey popráwuią / zostáwuiąc niektore kánały y rowy / ktoremiby wodá zámkniona mogłá wychodźić: do czego vżywáią rozmáitych młynow / y innych przemysłow. A ták z niewymowną pracą y z kosztem (ieśliż wiátry nie popsuią ich zamysłu) rozßerzáią sobie grunty: lecz często śię trafia / iż gwałtowne niepogody / y nawálnośći morskie / psuią we mgnieniu oká / prácą y nákłády kilku mieśięcy. Tolen ma dwie miástá / iedno zowią iáko y Insułę / á drugie *Sant: Martin.* Są też tám y niektore inße / ále máłey wagi / y nie należy nic ná tym / áby ie miánowáć. Miedzy wschodniemi pierwße mieysce ma Váláchria / ktorey w okrąg iest 10. leuk / á ma trzy miástá znáczne: Midelborg (ktory iest głową wßytkiego Grábstwá) leżący we śrzodku wyspy ze dwiemá kánały / z stárym y z świeżym / ktore wpadáią nie dáleko Rámuey: drugie miásto iest Verá (ktore drudzy názywáią Cánferá) kędy przybywáią nawy ze Szkocyey: trzećie iest Vlisinghen / leżące przećiwko Flándryey: miedzy ktoremi przechodźi więkßa część státkow / ktore idą / ábo śię wrácáią ze

wschó-

wschodu/ z zachodu/ y z południá. Záczym ie poczytano/ iákoż iest prawdziwie/ kluczem wszytkiego Niderlándu: y od tego czásu/ iáko ią Hiszpani vtrácili/ nie mogli nic dokázáć znácznego ná morzu. Ostátnie miásto Váláchriey iest Rámuá/ máiąc port ieden z sławnieyszych Europskich/ dla wielkiey tám liczby okretow wielkich/ ktore tu przybywáią y gromádą/ y oddzielone od inszych z Hiszpániey/ z Portogáliey/ z Fránceyey/ y z Angliey. Zuidbeuelánt iest w okrag ná 10. leuk: był przedtym dáleko większy: ále wzbieránie rzeki Scheldy/ y morskie/ vmnieyszyło go/ y vmnieysza vstáwicznie. W Roku 1533. zátonęło tám Borsule/ miásto przednie tey wyspy: á w tymże iest niebespieczeństwie Romisuál/ drugie miásteczko: y ták nie zostáie tám prawie żadne insze miásto bespieczne/ oprocz Goes (ktore inszy zowią Tergoes) to ma powiát wesoły dla pieknych gáiow/ gdzie iest wiele zwierzá/ tákże y ptástwá rozmáitego. Nortbeuelánt (ktory przedtym był nád wszytkie insze nażyznieyszy/ y narozkosznieyszy) tákże vćierpiał wiele złego w Roku 1432. á miástá iego Corchiene/ nie widáć nád wodą nic więcey/ tylko wierzch wieże kośćielney. co sie też przytráfia y po inszych mieyscách. Ostátnia wyspá zachodnia iest Wolferdisch/ ktora nie ma nic więcey/ tylko dwie wśi/ á pástwisk dostátek. Ludzie z Zelándiey wiele máią przymiotow Olánderskich. Pilnuią osobliwie żeglowánia y łowienia ryb/ toley też y bydłá: á nádto iescze/ máią to iák właśnie rzemiosło/ iż czyszczą sol/ y rozmnażáią. á ták ią chedożą/ iż bywa biała iák śnieg: á zás ią rozmnażáią przez ogień/ y wodą morską bárzo dziwnie: z Hiszpáńskiey po 45. z Portogálskiey po 35. z Fráncuskiey po 25. beczek do stá przyrabiáią. iuż więcey niż od 400. lat/ báwią sie tákim rzemiesłem. Do Flándryey należy wysepká Beriulet/ niewielka/ máiąc iedno miásto y port mierny. Tu/ iák powiádáią/ználeziono sposob solenia y przechowánia śledźi w beczkách/ przez nieiákiego Guilelmá/ ktory tám vmárł w Roku 1397.

WYSPY BRITANSKIE.

Iuż sie też nádáie nam/ ácz podobno gniewáiąc sie/ żesmy ią ták długo odwlekli/ ktora iest krolową Oceanu támtego/ wielka Británia: tá sie dziś dzieli ná dwoie krolestwá/ ná Szkotskie/ y ná Angielskie/

gielskie. Jest wßytkiey w okrąg 340. mil Polskich/ ácz Cesár kłá-
dzie troche wiecey. Z ktorych wiecey nád 200. należą Angliey/ á
ostátek Szkocyey. Dzielą się iedná od drugiey gorą rzeczoną Chiui-
ottá/ y rzekámi/ Solueo/ y Tuedą.

SCOTIA.

TA część Britániey iest przykra y gorzysta/ iáko zás Anglia iest
wesoła y vćießna. Jest figury nie iednostáyney: záchodzi wie-
la págorkow ná morze/ y czyni wiele Peninsul: y przetoż iest bogáta
w porty/ y odnog ma dosyć/ ktore ią przerywáią/ y oblewáią w tysiá-
cu prawie mieysc: tákże też powiádáią/ iż niemáß tám żadnego domu/
ktoryby od wody słoney dálßy był nád 4. mile Polskie. Záćmiłá ią
pußcza Cálidońska (dziś názwána Cáldár) ácz teraz nie iest ták wiel-
ka y ták gęsta/ iáko zá czásu Seuerá Cesárzá/ ktory tám strácił część
swego woyská. W tym leśie pełno iest źwierzá: miedzy inßemi/ znáy-
duią się tám woły dzikie/ máiąc włosy podobne lwim/ srogie bárzo/
y nie lubiące człowieká. Krolestwo to dzieli się ná dwie części iedną
gorą/ ktorą *Cornelius Tacitus* zowie Grámpio: tá poczynáiąc się od
morzá Niemieckiego/ idzie áż do ieziorá Lámondo: te iednák w sobie
máiąc rożność/ iż część południowa dáleko czyni żyznieyßą y vćie-
ßnieyßą/ á niż pułnocna: tákże też y ludzie z tey tu strony/ są obyczáy-
nieyßy/ y ludzkość wiekßą pokázuią/ á mowią po Angielsku: lecz z
támtey strony/ są poniekąd grubi y nie ludzcy/ á mowią iezykiem Hi-
bernickim/ skąd też poßli/ y zowią ich dzikimi. Oboiá tá część potym
dzieli się ná rożne kráiny. Z pomienioney gory wychodzi wiele iezior/
y trzy rzeki portowe: Kludá/ ktora wpada w Ocean Hibernicki:
Táo/ ktora się poczyna w Argili z ieziorá tegoż imienia/ y Fertea.
Te obiedwie schodzą się do morzá Niemieckiego. A chociaż tá Pro-
wincya iest gorzysta/ y lásow ma dosyć/ nie schodzi iey iednák y ná
pożytkách rozmáitych: ábowiem po dolinách y po rowninách wy-
nikáią wßedzie zrzodłá/ strumienie/ rzeki/ y ieziorá bárzo rybne: z kto-
rych wiekßa część ma swe ostrowy we srzodku: á po leśiech zás cho-
wa się niezliczona rzecz ieleni/ y inßego źwierzá: są też tám y polá ná
zbożá. Po wierzchách gor/ znáyduią się rowniny z trawámi dla pá-
ßey bydłu/ y gáie pełne źwierzá. w czym záwisłá nie máła część for-

tece

tece ábo obrony tey ziemie. gdyż bowiem pomienione mieyscá sa przy⸗kreg położenia/ á iednák sa obfite w paße y w bydło/ przeto nie bali sie nigdy/ áby ich miano obo moca dostáć/ ábo głodem wymorzyć. Bogáctwá Szkotskie sa ryby/bydłá/zwierzet: á potroße też krußcow/ żelázá/ołowu/siárki/y lázuru ma/nie dáleko od Gláſco. Nie wiele zá⸗żywáia drew: ále miásto nich pala kámieńmi y darniem/biorac ie z ie⸗dney ziemie tłustey. Sa tám dwoie Arcybiskupstwá/ s. Andrzeiá/ ktore iest nád morzem Niemieckiem/ przy iedney osobliwey odnodze: y drugie Gláſco rzeczone/ nád rzeka Cludá. Ci máia pod soba 13. Biskupstw. Miástá/ w ktorych sie odpráwuia wiekße kupiectwá/ oprocz s. Andrzeiá/ sa te: Donfres nád rzeka Solueo/ stáwne dla wiela sukien białych/ ktore ztad wywoża/ y Alberdon mieysce záwo⸗łáne: iest iákby drugi Londin w Angliey/leżac nád morzem Niemie⸗ckiem. Seymy tego krolestwá pospolicie odpráwuia sie w Sterlin⸗dzie. Krol rezyduie w Edimburgu/ ktory iest głowa Prowinciey Lándoniey. To miásto ma powiát bárzo wesoły/ bo w niem sa roz⸗máite strumienie/ iezìorá/ gaiki/ łaki: á ráchuia tám w 5. milách/ wiecey niż 100. kásztelow. Ma nie dáleko w mili port morski/ przy ktoreg wiezdzie iest kásztel Vmbár. Támże też blisko iest Fertea/ miá⸗sto położone ná gorze: wzdłuż go iest ná mile/ á wßerz ná puł/ máiac też przedmieście tákże ná pułmile. Jest tám ná iedney skále/ nie doby⸗ty kásztel Pánieński názwány: budowánia iego sa z kámieniá kwá⸗dratowego pieknego: á wßyscy práwie Pánowie tego krolestwá/ má⸗ia tám swe pálace. Władza krolewska iest tu bárzo ściśniona/ bo nie może nic stánowić o spráwách pospolitych bez Stanow krolestwá: nie może też dobrze vczynić nikomu z dobr osobliwych/ ieśliż iest stro⸗ná przeciwna. Jntratá iego nie przechodzi stá tysiecy ßkutow/ zá⸗czym to idzie/ iż on iest bárzo słáby/ áby miał komu ßkodzić (gdyż ten trudno ma woiowáć zá gránicámi swemi/ ábo też konczyć woyne znáczna/ kto nie ma pieniedzy) iednák dla obrony swego nie potrzebu⸗ie cudzey pomocy: bo tám hołdownicy/ ktorych ma bárzo wiele/ swym kosztem z ták wiela piechoty y konnych/ wedle dochodow swych powinni służyć: á kráiná też iest ták mocna/ iż sámá siebie broni: iest y ták vboga/ iż nieprzyiaciel trudno sie tám ma pożywić. By⸗ło w Szkocyey 10. Biskupow/ ktore y z owym Orcádum/ y z dru⸗

gim

gim Monæ/ przyznawáli zá Primásá Arcybiſkupá Eboráceńſkiego: lecż dla woien miedzy Anglikámi y Szkotámi/ SIXTVS IV. dal im zá Metropolite owego v ś. Jedzeiá/ zá prośba Krolá Jakubá III. Ma dwie fortece przednieyſze nacżelne: iedná ieſt Vmbrá przećiwko Bárwich: á druga Dombriton/ ná wyſokiey ſkále/ iákby ná cżele od Kárlingu. Niemáß tám miáſtá żadnego nád morzem/ gdźieby nie było oſobliwego portu. Nagrzecżnieyſzy ieſt y rownego nie máiacy Sichcrſán/ co ſie rozumie/ Piaſek zdrowia/ w ktorym ſie zámknać może by nawiecey ſtátkow/ á bez wßelkiego niebeſpiecżeńſtwá. O tey Szkocyey powiádáia rozmáite rzecży/ ktore máia coś oſobnego. Gállowidia ieſt cżeść tego kroleſtwá/ ku zachodowi bárźiey nákłoniona: tám ieſt ieźioro Mirtheum/ ktorego źimie iedna cżeść márznie/ á druga nie márznie. Gránicży z Gállowidia Káriktá: tám ſa woły/ ktorych łoy płynie záwße iák oley/ á nigdy ſie nie zśiada: morze Prowinciey tey/ ma niepodobna wielkość oſtreg/ śledzi/ y ryb/ co ſie przy kámieniách báwia. W Koyl/ kráinie bliſkiey przy Kárykćie/ ieſt ieden kámień troche niżſzy nád 12. ſtop/ á długi ná 33. łokćie/ ktory obywátele zowia *Surdum*, ábowiem/ gdyby kto v niego z iedney ſtrony nabárźiey wołał/ tedy z drugiey/ nic onego nie ſłycháć/ poki ſie nie odſtapiß od niego iák nadaley. W Prowincyey Lennos/ ieſt ieźioro Lemondo/ wdłuż máiac 24. mile/ á 30. oſtrowow. Ná tym ieźierze łowia ryby oſobliwego ſmáku/ ktore nie máia w ſobie ſpiny. Jeſt tám iedná wyſpá/ ktora wiátry popadzáia y tam y ſam/ z trzodámi y z ſtádámi ná niey: á choć też powietrze ieſt ſpokoyne/ tám przećie bywáia niepogody niebeſpiecżne. W Prowinciey rzecżoney Fiſá/ biora ieden kámień oſobliwy do palenia. Od Edimborgu 2. mili/ wynika iedno źrzodło/ w ktorem po wierzchu pływa pewny oley/ ktory gdy zbieráia/ nie vbywa go: á ieśli go nie rucháia/ tedy go też nie przybywa. Niſſá/ zowia ták iedno ieźioro/ y rzeká też iedná tegoż imienia/ ácż w kráiu ták źimnym ſa/ nie márzna przećie nigdy. Przećiw gebie rzeki Forteo/ wydáie ſie iedná ſkála wyſoka/ z ktorey wierzchu wynika fontáná/ dáiac doſtátek wody ſłodkiey. Ná odnodze Edimberſkiey widźieć wyſpe Końſka/ Báſſe/ Mággie/ świetego Columbe/ y inße/ w ktorych ieſt ryb rozmáitych niezmierna rzecż.

A N G L I A.

TA część Brytániey/ dźieli ſie ná trzy wielkie Prowincye/ to ieſt/ ná Anglia/ Cornubia/ Vállia. Anglia ſie rośćiaga ná morzu Niemieckiem: Cornubia ná Fráncuſkiem: Vállia ná Hibernickiem. Ma dwoie Arcybiſkupſtwá/ Conturbia z 18. Biſkupſtw/ y Jor ze dwiemá: ma ſto trzydźieśći y ßeść tyśiecy borgow ábo miáſteczek: 40 Párochiy/ wedle tego/ iáko piſze niektorzy. Vżywáia tám dwu iezykow rożnych: bo w Angliey mowia po Sáſku: á w Válliey ſtára mowa Brytáńſka. A choćiaż to zacne kroleſtwo ieſt w mieyſcu pułnocnym: iednák zá dogodzeniem morzá (ktorego słoność dźiwnie miárkuie powietrze) nie ieſt tám tákie źimno/ iákoby kto mogł zrozumieć. co pokázuia roſmáryny y bobki/ ktore ſie tám pieknie źielenia. Powietrze miewa poſpolićie miąßſze y wilgotne: przetoż ie źimie mgły záćmiáia przez długi czás. Anglia ieſt kráiná wßędźie práwie rowna/ máiac w ſobie weſołe/ y niemniey też vrodzáyne págorki/ ktorych z dáleká nie rozeznáć od pol: máia doſtátek zbożá/ á zwłaßczá pßenice/ y wßytkich tych owocow/ ktore ten kray rodźić może. Po págorkách rodźi ſie iedná trawá ſubtelniuchna/ ktora iedzac owce/ wydáia welne oſobliwa wzgledem białośći/ długośći/ y ſubtelnośći. A iż ná tey wyſpie niemáß wilkow/ przeto ſtádá chodza we dnie y w nocy páſac ſie beſpiecznie. Rodza ſie tám pśi okrutni: ále oſłow y mułow niemáß. Konie/ ácz ich ieſt bárzo wiele/ iednák nikczemne ſa: bo nie iadáia też tylko trawe iáko y owce. Mieſá wieprzowego y wołowego/ niemáß podobno ſmácznieyßego we wßytkiey Europie/ iák tám. Ma krußce cyny oſobliwey: tákże ołowne/ miedźiáne/ y potroße żeláznych. Nie zániecham też powiedźieć/ iż wrony pſuia tu bárzo polá/ á zwłaßczá pßenice/ włáśnie iáko ßáráńcza w Ghineey/ ábo mrowki w Jſábelli: przetoż ſtraż ieſt około tego pilna. Vállia (co ſie rozumie kráiná leśna) ácz przy morzu ieſt obfita/ iáko też y inße mieyſcá tey wyſpy: iednák indźiey ma gory we wßytko vbogie/ oprocz mleczná á owſá/ z ktorego y chleb robia. To kroleſtwo ma trzy rzeki przednie y portowe/ ktore zowia/ Ombro/ Támigi/ y Sábriná. Ombro nawiekßa/ wpada w Ocean Niemiecki: z ktorego wode biorac/ iákby ná ſto mil w źiemie/ ták ſie bárzo ßerzy/ iż ſie zda bydź wielka odnoga Oceanu. Támigi ieſt ſławnieyßa dla miáſtá Londry ábo Lon-

 dynu/

dynu/ ktoremu oná dogadza. Sábriná wynikáiąc w gorách Válliey/ idzie potym krzywo iákby łukiem/ y wpada w morze Irlándskie/ znosząc wszelákie práwie statki. Ták to morze/ iáko y rzeki/ máią dziwnie wiele osobliwych ryb: szczuki y ostregi Angielskie/ przechodzą insze wszytkie dobrocią. O szczuce támtey powiádáią rzecz niepodobną do wiáry/ iednák táka/ ktorą káżdy obaczyć może záwsze ná rybitwách w Londinie: ábowiem trafia sie podczás/ iż rybitwi chcąc pokázáć iákby byłá tłusta tá rybá/ otwieráią iey brzuch nożem: á potym gdy iey nie przedádzą/ zászyią iey one dziure nicią/ y puszczą ią do sadzawki: kedy zbiegszy sie y dotknawszy linow/ zdrowa zostáie/ y żywie. Obywátele támći bárzo są podobni do Włochow/ y względem wzrostu/ y względem postáci. Białegłowy są fárby białey y ná wybor piękne: mężczyzny wysocy kształtem. Mięsá wiele iadáią/ y záżywáią hoynie. Bárzo rádzi sie zábawiáią dobrą myślą y prożnowániem: co w nich pochodzi/ oprocz inszych przyczyn/ z wesołości kráin/ y z dostátku żywności. Ná woynie pokázuią wielki ánimusz/ y zárazdo pierwszego potkánia wygrawáią ábo przegrawáią. Są rześcy/ ále nie trwáli ná prácą: záczym też y nábyli/ y potym vtrácili rozmáite kráie. Szláchtá tuteczna iest z przyrodzenia ludzka/ przychylna do cudzoziemcow/ zuchwáła: y táka/ iż w pompie/ w liczbie sług/ w rozmáitości vrzędnikow/ przechodzi insze wszytkie narody: lecz pospolstwo nie rádo widzi obcych/ zazdrościwe/ y nie obyczáyne iest. Wiele mogą ná morzu: co pokázuią ich hándle áż do Moskwy/ do Constántynopolá/ y do Alexándryey Egyptskiey: tákże vstáwiczne ich rozboie: gdyż náieżdżáią Kánárie/ *Caput Viride*, Brásil/ Nowy świát: Więc y żeglowánia ich Forbicierá/ Drákoná/ y Chendego. A iż włocząc sie ták po morzách niektorzy z nich/ przywodzili do domow potrosze bogactw: przeto drudzy vłákomiwszy sie ná táki/ ácz niestawny zysk/ przedáią swe grunty/ á onemi pieniądzmi buduią/ ábo kupuią nawy/ żeby to zbijáli Flotty Hiszpáńskie y Portogálskie. Kusili sie przebyć do Kátáio Oceanem pułnocnym/ iádąc iuż ku wschodowi/ iuż ku zachodowi: ále znáć/ że im sam Bog zámknął támte drogę. Byli przedtym Pány Ghyenny/ Turingiey/ Andegáwu/ Normándiey/ y wielu inszych kráiow Fráncuskich. y Henryk VI. był koronowány krolem Páryskim w Roku 1448. Lecz iák zá po-
pediiwo-

pedliwością swą są bárzo dobrzy ku nabyciu: ták też nie popisáli się nigdy tą cnotą/ áby vmieli zátrzymáć nabyte rzeczy. bárzo są w tym podobni Fráncuzom. Stołeczne miásto tego krolestwá iest Londrá/ nád rzeką Támigi/ leżąc od morzá ná 12. mil Polskich: iednák rzeká z pomocą wody morskiey/ prowádzi áże ku miástu státki/ w ktorych bywa po 400. beczek Weneckich. Ma ieden kásztel spániáły/ názwány Wieżą: y ieden też grzeczny pálac/ kedy czynią spráwiedliwość: tákże ieden pyszny most ná rzece: y kościoł piekny ś. Páwłá: á nie rzeke nic o pálacu krolewskim názwánym Grinuuiche. Zámyka w sobie z wielkiemi borgámi/ wiecey niż 120. Párochiy. Jest to nákoniec tákie miásto/ ktore y dla wielkości/ y dla spániáłości budowánia/ y dla liczby obywátelow/ y dla bogátych hándlow/ y z káżdey inszey miáry/ godne iest żeby było policzone miedzy pierwsze z Europskich: á bárzo się zámogło w lud przez woyny Flánderskie/ bo się tám obrociło do kilku tysiecy Fámiliy. Rządzi się przez mieszczány iákby sposobem Rzeczypospolitey/ tylko/ że też tám vrząd krolewski nieco záwiáduie: á zá wielkiemi summámi pożyczánemi krolom/ otrzymáło y intraty ich. Nád rzeką Támigi (ktora też te rzecz ma osobliwą/ iż iey nie przybywa ze dżdżow) widáć łabeci bárzo wiele: tákże y sieci zástáwionych ná iesiotry/ y ná łososie. Gemmá Frisius pisze/ iż Támigi we 25. godzin/ podnosi się y vstepuie ná 34. leuki. W siedmiu leuk od Londinu iest Zamek krolewski Vindilisor/ ze trzemá bárzo pysznemi pálacámi: w około niego tyle też iest plácow szerokich: ieden iest Zakonu rzeczonego Giárettierá: drugi był zbudowány kosztem Jáná Krolá Fráncuskiego: trzeci kosztem Dawidá krolá Szkotskiego: w obudwu bywáli wieźniámi krolowie Angielscy. Brestoia iest wtory skład ábo Emporium po Londinie: leży nád rzeką Auone/ w ktorey brzegách wysokich y przykrych znáyduie się wiele Diámentow: ktore gdźieby twárdsze były/ oszukáłyby káżdego Jubilerá. Do tego miástá/ ktore leży ná gránicách Angliey/ Cornubiey/ y Válliey/ zieżdżáią się kupcy Hiszpáńscy/ Fráncuscy/ Hiberniccy. Jest tám ieden kościoł świetego Krzyżá/ o ktorym rozumieią żeby był záłożony ná wełnie: ábowiem trzesie się gdy dzwonią we dzwony. Nie opuszcze też tego/ iż tám wodá morska/ kedy ią ściskáią wysokie brzegi rzeczne/ podnosi się áż ná 60. stop. rzecz to iest znáczna. W Angliey są dwie Arcybi-

skupstwá / Kántuáryiskie / ktore ma pod sobą wszytkie prawie Bisku-py tego krolestwá: y Eboráceńskie / ktorego máło co zostáło Juris-dikcyey od tego czásu / iáko Sixtus IV. postánowił Arcybiskupstwo ś. Andrzeiá w Szkocyey. Są tám dwie Akádemie / iedná w Cántá-bryey / nád rzeką Kránta / kedy kładą 19. burs Studentskich / y 14. Collegia ták wspániáłych / iż wszytkie zdádzą sie bydź páłacámi krole-wskiemi: druga iest w Oxonium / ktore miásto ták piekne ma położe-nie / iż máło ma sobie rownych w Europie. Miedzy miásty tego kro-lestwá / słuszna też położyć Cestria / kedy mieszkiwáłá iedná Legia Rzymska: leży nád rzeką Ekka w Venedocyey / ktora iest częścia Vál-liey: iest iey w okrąg dwie mili / máiąc rynki szerokie / y vlice przestro-ne / y domy świetne. widźieć tám ostátki budowánia ták wielkiego / iż zda sie bydź robota olbrzymow rácżey / á nie Rzymiánow. Powiát iego ma dosyć pszenice / bydłá y łosośi. Ale iżem wspomniał o Vál-liey / ma tá Prowincya rzekę nazwána Dea / ktora wpada do ieziorá Tegeo: kedy sie znáyduie rzecz godna vważenia / iż łosośie / ktorych tám tá rzeká iest pełna / nie wchodzą nigdy do ieziorá: á w ieziercze też rodzą sie pewne ryby / ktore nie wchodzą nigdy do rzeki. Godne też są áby były policzone miedzy znácznieysze miástá / Glocestria / Nerdu-iccá / Sálopia / Erfordia / Vigornia / Rocestria / Várniceo. ále po-spolita to iest przypowieść w Angliey / iż Linconia (było to stáre bár-zo miásto ku pułnocy / ále bárzo znedzniáło) teraz iest Londin: á po-tym będźie Eboráco: ábowiem / gdy do tego przyidźie / iż krol Szkot-ski dostąpi korony / tedy to miásto byłoby głowa tey wyspy / iáko było zá czásu Rzymian / dla iego sposobnego położenia. Nie dáleko od gęby rzeki Tuedy / iest miásto Báruich / ktore byli przywłaszczyli sobie Szkotowie: ále potym osádzone było Angielczykámi / y sposobione miásto grzecżney fortece: y iest teraz iednym kluczem krolestwá te-go. Antoná iest sławna dla zacności swego portu / leżącego przećiw wyspie Vich.

WYSPY HEBRIDY.

Wiádomość o tych wyspách bárzo iest trudna / gdyż pisárze nie zgadzáią sie w imionách ich osobliwych / iáko też áni w po-wszechnych: bowiem iedni ich zowią *Hebridæ*. drudzy *Ebudæ*, á insży wyspy *Saluagi*. Leżą ku zachodu od Szkocyey: po większey cżęśći ták

bliſkie od niey/ iż nie zdádzą ſię bydź ziemią oſobną/ ále członkámi iey. ieſt wſzytkich 42. Z ktorych znácznieyſze ſą/ Ilá/ ktora ieſt iákby ſzpichlerzem inſzych pobliſkich/ gdyż ma doſyć zbożá ſwego: ma też y kruſzcow wiele: wdłuż ieſt iey ná 30. mil. Mulá/ zacna dla pereł/ ktore ſię rodzą w iey morzu. Joná ſławna/ dla pogrzebow tám krolewſkich. położenie ma rowne/ á záś Mulá przykre. Alizá záwołána dla wielkości tám nieiákich káczek wielkich/ ktore zowią *Solandæ.* Hirtá/ ktora ku pułnocy nabárziey ſię ſkłánia/ leżąc *ſub 63. gradu.* Lemuſſá wdłuż ná 12. wſzerz ná 6. mil Polſkich. Anánia wdłuż ná 24 wſzerz ná 8. mil tákicżże/ troche od tey mnieyſza Euſtá. Sciria ieſt goſpodą cielcow morſkich. Są też tám dwie Cámbrie/ więkſza y mnieyſza. Butá/ zkąd poſzli Stuárdi/ ieſt ná 2. mili Polſkie. Ná tych wyſpách rodzą ſię pewne gęśi (ktore niektorzy zowią Bernáche) dziwnym ſpoſobem: więkſza część piſárzow powiáda/ iż ſię rodzą z nieiákich drzew/ ktore roſtą nád brzegiem morſkim: ábowiem gdy owoce ich vpadáią (á podobne ſą do ſzyſzek ſośnowych) do morzá/ w krotkim czáśie z nich bywáią ptacy: á iadáią ich bez bráku/ y pośćie/ y w mięsne dni. Lecz Boetius rozumie/ iákby początek miewáły z morzá y z drzew zgniłych/ y powiáda: iż gdy wrzucą drew do támtych wod morſkich/ po pewnym czáśie/ wychodźi z nich nieiákie robáctwo/ ktoremu potym powoli vraſtą głowá/ nogi/ ſkrzydłá: á nákoniec y pierze: y ták odlátuią precz. Obywátele tych wyſpow Ebudſkich/ bárzo ſą dźicy/ mowią ięzykiem Hibernickim: zkąd może vczynić rozſądek/ iż początek mieli z Irlándiey: ſą pod krolem Szkotſkim.

WYSPY ORCADY.

Leżą ná wſchod od Szkocyey/ á ieſt ich 32. ále oſiádłych tylko 28. Nawiękſza Pomoná/ ſtolicá Biſkupia/ nie przechodźi w okołó 25. mil Polſkich. A tám też wielka ieſt rożność miedzy piſárzámi z ſtrony imion: ábowiem miedzy inſzymi/ *Ioannes Maior* náżywa iedne Zelándia wdłuż ná 10. mil Polſkich/ ktorey inſzy nie wſpomináią. Powietrze máią zimnieyſze/ á niż Szkotia: rodzą wſzelákie zboże oprocz pſzenice/ ktorą *Homerus* názywa *medullam hominis.* Nie rodźi ſię tám żadne źwierzę iádowite/ áni też drzewo żadne: máią doſyć ryb/ y krolikow: rodzą ſię też tám konie máluczkie/ ále robotne. Po niektorych

mieyscách robią chleb z ryb suszonych ná wietrze/ á potym ie krusza ábo mielą. Są pod krolem Szkotskim/ ktory ie trzyma hołdowniczym práwem od Krolá Norwegskiego/ y płáci mu/ kiedy go koronuią/ dziesięć grzywien złotá/ wedle postánowienia w Roku 1554. Ludzie támeczni mowią po Gotsku. Piją dobrze/ á zwłaszczá piwo ięczmienne mocne. Grániczą z Orkádámi drugie rzeczone Setlándæ/ ktorych iest 18. z tákiemiż też przymiotámi.

ANGLESEY, MONA, VICH.

TE trzy wyspy/ iákby iednákiey są wielkości. Anglesey/ ktora wszerz y wzdłuż tákże/ przeiedzie zá dzień dobrze iádąc/ nie iest dálsza od Angliey nád mile Włoską: á może ią názwáć częścią Cambriey/ ábo Valliey/ ktorey oná iest mátką/ gdyż iey zbożá y bydłá dodáie. Gdy morze vpada/ tedy stádá przebywáią w pław támtym kánałem/ ktory ią dzieli od Angliey: bárzo iest vboga w drzewá. Ma dwie miástá dosyć dobre/ iedno ku wschodowi y z Zamkiem pobudowánym tám przez Odoárdá I. drugie ná przećiwko támtemu/ zkąd ieżdżą do Irlándyey. Moná od Angliey iest ná 5. mil Polskich/ á wzdłuż iest iey 10. wszerz 30. mil: ma iedno Biskupstwo y dwá porty: nie bárzo iest vrodzáyna: obywátele/ ktorzy niewiele przemogą/ mowią po Irlándsku. Vich/ ma grunty rodzące zboże/ y bydłá przechowuie. Może się názwáć iákby kluczem Angliey: przetoż Henryk VIII. zmocnił ie grzecznie. Grenezáia y Gerzáia/ wysepki máłe/ y máło ważne/ ácz bliższe są od Fráncyey/ á niż od Angliey/ są iednák pod Anglikámi. Tám kedy wypada kánał/ pokázuią się po práwey ręce Sorlingæ/ wyspy puste.

HIBERNIA.

DRudzy ią zowią Hirlándią. Máło co mnieysza iest nád Anglią: ábowiem/ wzdłuż iest iey 60. á wszerz 18. mil Polskich/ położenie máiąc nie rowne y gorzyste: pełna iest lásow/ błot/ stáwow/ iezior: grunty ma tłuste/ iednák lepsze są dla bydłá/ á niż dla ludzi: więcey bowiem ma pástwisk/ á niż zbożá: zboże się też tám bárzo máłe rodzi/ y záledwie mogą ie zebráć/ dla zbytnich dżdżow. Ma dostátek mleká/ miodu: owce tám są czarne: przetoż sukien nie fárbuią:

wyſyła od śiebie niemáło másłá/ ſkor/ y ßafránow. Nie ma ſarn/ áni koz/ áni też wieprzow tłuſtych: lecz ieleni/ y dźikich świni doſyć ma: ſą też tám lißki y wilcy: ácz bliſka Anglia nie ma wilkow. Wielkie źwierzetá/ ktore ſie rodzą ná tey wyſpie/ mnieyße ſą/ niż inße tegoż rodzáiu indźiey. Jáſna rzecz/ iż to własna rzecz ieſt niektorych wyſpow/ iáko o tym świádczy Elbá y Sárdinia. Nie ma kuropatw/ áni bážántow/ áni ſłowikow: ále zás niemáß kráiny/ gdźieby wiecey widźieć ſokołow/ y drapieżnego ptáſtwá: tákże żorawi/ y łábećí/ y páwow/ á zwłaßczá w ſtronie pułnocney. Znáyduią ſie też tám ptacy dwoiákiego przyrodzenia/ to ieſt/ iż iedne nogę máią z pázurámi dla łowu/ á drugą płáſką dla chodzenia. Niektorzy ich zowią áſtrzabámi wodnymi/ á znáyduią ſie też y w nowych wyſpách. Ta wyſpá nie doznawa trzesienia źiemie: rzadko też tám ſłyßeć gromy. Ma doſyć y dobrych rzek: z ktorych/ pierwße mieyſce ma wzgledem długiego biegu/ y wzgledem doſtátku ryb/ Sinnenus: ma też wiele ieźior/ á przednie ieſt Erno/ o ktorym piße Giráldus Cámbreſe/ iż ná tym mieyſcu/ gdźie ono teraz ieſt/ nie było tám nic inßego/ tylko iedno źrzodło: lecz zá grzechámi brzydkiemi ludźi támtych/ wypádło ztámtąd nagle ták wiele wod/ iż zátopiły wßytke támte kráine/ y do tego áże czáſu/ widáć z wody dzwonice wyſokie kośćielne. Część ośiádleyßa tey wyſpy ieſt wſchodnia y południowa kráiná/ áż do gránic Mononiey: w ktorym mieyſcu ſą dwoie Arcybiſkupſtwá/ Armágnák/ kędy ieſt Metropolis/ y Caſſel. Pod Armágnákiem ſą miáſtá wſchodnie: pod Caſſel południowe: támtych ieſt 9. á tych 8. lecz miáſto naoſobliwße y przednieyße ieſt Dublin/ Arcybiſkupſtwo/ máiąc czterech Suffrágánow/ pod ktorymi ſą części tey wyſpy ochędożnieyße y naśiedleyße. Oprocz tych/ ieſt tám druga Metropolis Tuomenſka z 6. Biſkupſtw. Lecz inße/ ktore ſą ku pułnocy y ku zachodowi: iáko Vltonia/ Connáchia/ Mononia/ ſą pod rożnymi pány: á ći ſą beſpieczni zá bloty/ zá ieźiory/ y zá láſami/ (bo to ich wáły/ y báßty/ y zamki) á oſobliwie zá vboſtwem: bo tám niemáß/ ná coby ſie zdobyć przy nich ſámych. beſpiecznieyßy ſą lećie/ á niż źimie: bo wody/ ktore ſie źimie ścináią/ lećie zálewáią polá. A ći oſobliwie nád inße wßytkie trzymáli ſie dotąd/ przy ßczerośći wiáry Kátholickiey/ przećiw wymyſłom y tyráńſtwu zwyczáynemu Angielczykow/

áby ich byli záráźili niezbożnośćią Kálwińſką y Zwingliáńſką. Támeczni obywátele/ iáko o tym piſze Strabo/ rozumieli zá ſłáwną rzecz ieść ſwe rodźice zmárłe: y teraz ieſzcze ſą bárzo grubi y dźicy. Nie rádźi robią/ y nikczemni ſą. To ieſt prawdá/ iż támći/ co mieſzkáią przy brzegu morſkim/ máią potroſze/ zá obcowániem z cudzoźiemcámi/ y ludzkośći/ y obyczáiow. Ná woynie/ ná ktorą wychodzą iákby nádzy/ vżywáią włoczeń/ ſtrzał/ y berdyſzow: ieżdżą bez śiodeł/ y bez oſtrog: á iednák konie ich czynią to wſzytko/ co im káżą/ gdy ich náwodzą iedną láſką krzywą/ ktorą máią w grzywie/ tákże y munſztukiem ábo ráczey krágáńcem. O tey wyſpie powiádáią tákie rzeczy/ dla ktorych Arioſtus názwał ią *Fabulosam*: W Mononiey ieſt iedno źrzodło/ z ktorego wodę pijąc ludźie/ záraz śiwieią. W Vltoniey ieſt drugie/ ktore przeſzkadza wiecznie śiwiźnie. Jeſt też tám iedno w Connáchiey ná gorze/ ktore podnośi ſię/ y vpada dwá rázy ná dźień: y drugie/ ktore zá śiedm lat/ dla ſwego źimná/ obráca wſzelkie drewno w kámień. W Mononiey ieſt iedno ieźioro/ ktore ma dwie wyſpie: ná iedney/ ktora ieſt większa/ nie weſzłá nigdy ſámicá/ ktoregokolwiek rodzáiu źwierząt/ żeby záraz nie zdechłá: ná drugiey mnieyſzey/ nie vmárło tám nigdy żadne przyrodzoną śmierćią. Ná ieźierze Dere (ktore ieſt w Vltoniey) ieſt iedná wyſpá ná dwie częśći przedźielona/ z ktorych iedná ieſt weſoła y wdźięczna: druga ſtráſzna y omierzła/ kędy ieſt dźiewięć dołow: kto tám przybędźie/ y tám ná noc ſpáć będźie/ ſrodze bywa trapiony od duchow złych. To mieyſce zowią czyſcowym/ ábo ś. Pátrycego. Nie wſpomnię nic o wyſepkách/ ktore widáć w około Hiberniey/ gdyż nie máią nic/ coby ſię tu godźiło. Przednieyſze ſą Aránæ/ leżące ku wſchodowi. O tych piſze Giráldus Cámbreſius/ iż tám ćiáłá ludzkie nie próchnieią: y dla tego też nie grzebią ich/ ále ie chowáią ná powietrzu nieſkáźitelne. Szczurkow ácz w Hiberniey ieſt bárzo wiele/ tám ſię iednák nie rodzą: á gdy ich z inąd tám przywiozą/ ábo zdycháią/ ábo do morzá wſkákuią. Morze Hibernickie niepodobnie ieſt obfite w ryby dobre: ma też doſyć wody ták ſłodkiey/ iáko y ſłoney. Rodzą ſię też tám perły/ ále śmiáde/ y podobne ołowowi.

WYSPY OCEANV FRANCVSKIEGO.

PVszczáiąc po lewey stronie Fráncya/ pokázuią się ná Oceanie iey rozmáite wysepki/ iáko Ouersándá/ Sáin/ Pennemárcá/ Gráuá/ Gráia/ po wiekszey części puste: wyspá zielona/ máiąc Klasztor Oycow s. Fráncisská: Breátá żyzna/ ludna/ y mocna: owá też/ ná ktorey czynił pokutę s. Máhudetus/ Xiążę Hibernickie/ od ktorego ią názwano: á dźiś iest pełna wężow: Bellisollá/ ábo piekna wyspá/ ma troche mieszkánia/ á tu leżą przećiwko Brytánniey. Lepsze są owe/ co stoią náprzećiw Puettu/ bo miewáią pospolićie/ y wino obfićie/ y sol: iáko są/ *Nostra Domina de Bouin*, Sciáuet/ Mármotier/ kedy iest Opáctwo białe. Idźie wyspá Boża/ dwie ábo trzy wśi máiąc: wyspá Res/ więksa nád pomienione/ máiąc miásto świętego Marćina/ ná ktorey się rodźi dobrze wino/ dźiś vczczona tytułem Kśięstwá. A przebywszy dwie ábo trzy wysepki bez imienia/ znáyduiemy Oleron wyspę przećiw Sciárántie/ záwołáną dla dostátku tám soli robioney/ ktora poczytáią zá iedne bogáctwá Fráncuskie/ y zá przednieysza intratę miedzy drugimi Koronną.

WYSPY OCEANV HISZPANSKIEGO.

WIácháwszy ná Ocean Hiszpánski/ pierwsze wyspy/ ktore potykamy/ są owe/ ktore stárzy názywáli Cássiteridi/ leżące iákby náprzećiw Kurugniey/ z ktorych przednieysza zowią dźiś Cyzárgá. Pisze Strabo/ iż ich iest 10. z ktorych iedná byłá pusta/ á po inszych mieszkáli ludźie śniádey fárby/ w długich száłach/ á z laską záwsze chodzący. Żywność ich byłá z bydła/ zá ktorym się sámi włoczyli po Arábsku: bogáctwá ich/ cyná/ y ołow/ ktorych miewáli wielki dostátek/ przetoż Fenices przez długi czás táili tego hándlu: nákoniec Rzymiánie odkryli go/ y wielkiey pilnośći przyłożyli do tych kruszcow. Dźiś práwie iuż są porzucone/ podobno/ iż im nie zostáło bogactw z pomienionych kruszcow: iáko też w Astáryey/ y w Gállitiey nie zostáło złotych: á też Hiszpani máią w ręku ták wiele wyspow dáleko bogátszych/ y ták wiele Prowinciy/ iż dla nich opuszczáią vstáwicznie Hiszpánią. Niektorzy chcą/ iákby Cássiteridi/ były wyspy Brytániey/ kedy są práwie bogáctwá cyny y ołowu. *Ferdinandus Columbus* chce/ żeby temi były wyspy Jástrząbow. Lecz przeminąwszy dwákroć *Caput* Turognán/ widźieć przećiw Báionie wyspy/ ktore teraz od niey názywáią/ á przedtym zwáli ie stárzy *[In]sulæ Deorum*, ále

ále to hárde było názwiſko ná mieyſcá ták podle: á potym ieſt wyſpá Bárlingá/ máiąc potroße mießkánia/ lecz máło ważna: dáley záś ieſt Cádis/ o ktorey mowiliſmy indziey. A tu iuż kończemy wyſpy Oceáńſkie/ o ktorychesmy wiedźieli. Już teraz wnidźiemy przez ćiáſne morze *Zibilterræ*, ná morze Włoſkie/ nie mniey też ozdobione wyſpámi/ y względem wielkośći ich/ y względem dostátku káżdey rzeczy/ y dla zacnośći też obywátelow/ y dla ſpoſobnych portow/ y z káżdey inßey miáry/ iáko ieſt ozdobiony niemi y ten Ocean.

WTOREY CZĘSCI, PIĄTE KSIĘGI.

WYSPY MORZA LIBICKIEGO.

ABym mogł porządniey opiſáć wyſpy po Włoſkiem morzu leżące/ naprzod przebieżem te/ ktore ſą bliſko od brzegu Afryckiego/ á wßytkie máłe/ y máley ceny. Pierwßa ieſt owá/ ktorą Hißpani zowią *Pegnon di Bellis della Gomera*, od iednego miáſtá Afryckiego/ ktoremu ſtoi/ iákby miáſto báßty y obrony: á nie ieſt od niego dálßa nád pułtory mile Włoſkie: niewielkie ieſt mieyſce/ lecz wiele ná nim zależy/ dla pohámowánia śmiáłośći rozboynikow: trzymáli ią przedtym Maurowie/ lecz krol Filip/ postawßy tám P. Gárziáſá z Toledu z ármatą niemáłą/ odiął im ią. Wokrąg iey ieſt ná ćwierć mile Włoſkiey: brzegi ma wßytkie roſpádłe: od ćiáſnegá morzá ieſt ná 20. mil Polſkich/ od lądu ná ćiśnienie z reki. Ma ná mieyſcu ſwym wyżßym ieden Zamek mocny względem mieyſcá y względem roboty/ z potężną ſtrażą. Idą wyſpy Golebi/ y dwie śioſtry/ Zemolo/ y rozmáite inße/ wßytko máłe y puſte/ ábo dla przyrodzenia ich/ ábo dla boiáźni rozboynikow/ ktorzy tám nie dopußczą nikomu beſpiecznie mießkáć. Przebywßy *Caput Bonum*, idźie Pántáláriá/ zdawná názwáná Coſirá: nie ieſt zgołá nie pożyteczną (ácz ią *Ouidius* názywa nieurodzáyna) bo tám zbieráią dostátek hányżu y báwełny: wody inßey nie ma/ oprocz iedney z iáſkiniey/ w ktorey/ gdy vſtáwicznie przybywa wá-

poròw/

porow/ á te potym śie w wode obrácáią/ tedy dogadzáią miásto dżdżu y miásto źrzodeł y rzek. Wydáie śie nie dáleko Limoſá: á trochę ku południowi Lámpedolá/ Scozá/ Beito/ y Chircári/ y Gámelárá/ teraz iuż rozdźielone/ ále przedtym to byłá iedná tylo wyſpá/ rzeczona Cercina/ ktorą Plinius wdłuż kłádźie ná 4. mile/ á wſzerz ná pułtrzećiey Polſkie: wſzytká ieſt rowna y pożyteczna/ á mieſzkáią po niey w domách podźiemnych. Ztámtąd wieżdżáiąc ná odnogę Káps/ pokázuie śie Alzebre/ ſławna dla porázenia tám dwoygá woyſká Hiſzpáńſkiego przez ich nieprzyiaćioły. Ma wokrąg 4. mil Polſkich/ położenia rownego/ piáſzczyſta/ vboga w wode: ma iednák doſtátek dáktylow/ iágod winnych/ y owiec: mieſzkáią po niey Máhumetani rozſtrzeláni po wśiách. ták bliſka ieſt od lądu/ iż gdy vſtepuie morze/ tedy támtedy przebrnie nogámi. Homerus ludźie tuteczne názywał Lotofági. widáć nákoniec przećiw Zedico/ wyſpy Columbiny/ wſzytko puſte.

M A L T A.

WRoćiwſzy śie názad/ vkaże śie iákby we śrzodku morzá Libickiego/ Máltá/ ktora może názwáć krolową pomienionych/ gdyż oná przechodźi wſzytkie/ y wielkośćią/ y zacnośćią: wielkośćią/ gdyż iey wokrąg ieſt 12. mil Polſkich: zacnośćią/ ábowiem oprocz ſławy/ ktorą iey zoſtáwił święty Páweł/ mieſzka też tám teraz wielki Miſtrz Zakonu ś. Janá/ y kwiát Káwállerow Jerozolimſkich/ zá ktorych męſtwem iuż podwákroć obroniona ieſt z wielką ſławą od mocy Tureckiey. Grunty ma wſzytkie práwie kámieniſte/ iednák opoká ná niey ieſt miekka/ y łácno iey vżyć: źiemiá też nád opoką ieſt ná dwie ábo ná trzy piedźi. Mało ma winnic/ y máło też drzew: iednák doſtáwa pſzenice y winá/ y drew z Sicilicy. A rzeczy też/ ktore śie tám rodzą/ vdáią śie ná wybor/ iáko báwełná/ owoce/ kwiatki/ á zwłaſzczá rożá/ kopr morſki/ máćierza duſzká/ timocritiſſo/ ſelini/ pewne kárdy polne bárzo dobre. Grecy ią názywáią Melitą/ od miodu. Rodzą śie tu owce/ kozy/ woły/ oſły/ muły/ krolikowie/ y kuropátwy doſtátecznie. Robią też tám ſol ná iednym mieyſcu/ ktore zowią *Salinæ*. Wyſpá tá wiecey ieſt przykra/ á niż rowna: iednák od Sicilicy znáyduią śie porty y przyſtepy vćieſzne. Tám ná iednym klinie (ktory wychodźi miedzy dwie máluczkie odnogi/ á te záś rozchodzą śie ná rozmáite mnieyſze/ á zwłaſzczá práwą) Káwállerowie tych przeſzłych lat

zbudowáli iedno miásto nowe/ y názwáli ie od imienia Mistrzá wielkiego/ ktory go broni od Turkow/ Valettá/ y względem sztuki bárzo mocne. Ma władza nád portámi przednieyszymi tey wszytkiey wyspy/ iáko iest z inszych ow v miásteczká Mirzánusetto. ten klin wdłuż idzie ná pułtory mile Włoskie/ á wszerz iest ná trzecia część mile. Ná drugim klinie iest ś. Michał y Borgo. Sa tám do tego rozmáite insze skłády/ iáko ś. Jerzego/ Bernárátow/ ś. Páwłá/ Antofegá/ Muggiáro/ y port *di Marza Sciroco*, y skład Márzá/ niebespieczne. We srzodku práwie wyspy leży miásto stáre/ o ktorym Diodorus pisze/ iż było pobudowáne od Kárthágineńczykow/ zdawná sławne dla wiela sukien piekných/ ktore tám rabiano: po inszych iey mieyscách widáć rozmáite budowánia rozstrzeláne. Może bydź ná wszytkiey około 20. tysiecy ludzi. Ná południe od Málty widáć Folfolle/ á ku záchodowi Cominno y Comminetto/ wszytko puste: y do tego Gozzo/ ktorey w okrag może być ná 4. mile Polskie/ á ma dostátek wod/ y niewielki Zameczek Káwállerow. Ztad w Roku 1551. Turcy wyprowádzili do 3. tysiecy ludzi.

WYSPY MORZA IBERICKIEGO.

NA wieździe morzá Mediterráńskiego/ Strabo kłádzie dwie wyspy/ z ktorych iedne názwał wyspa Junony. Przy wieździe portu Kárthágińskiego/ iest wyspá Herkulesowá/ ták od stárych rzeczona/ á od inszych Scombrária/ dla wielkośći Scombrow/ ktore sie tám zchodza/ á ná głebszem morzu iest Formentárá/ ktora Grecy názywáli Ofiusá/ dla wielkośći wężow/ pusta: á ná stronie od niey iest Vedián: ná 2. mili Polskie od támtey iest Euisá/ tey w okrag iest 16. mil tákichże/ á ma niemáło portow: osádá w niey przednia iest Jeuizá. tu zbieráia soli bárzo wiele/ ktora opátruia nie tylo Hiszpánia/ ále też y część Jtáliey/ oprocz inszych kráiow: dla czego chowáia tám niemáło niewolnikow/ ktorzy koło soli tylko robia. Te sol ták robia: iest tám iedno iezioro szerokie/ ktore zimie nápełnia sie woda morska/ á gdy do niego vpádnie rosá/ y gdy sie pomiesza z woda słodka/ zsiada sie wszytká/ oprocz tylo ná dnie/ y ták soli bywa rzecz niezmierna. Jda potym dwie Beleáry/ ktore iż nie sa rożney wielkośći/ zowia iedne Miiorika/ á druga Minorika. Obiedwie máia brzeg przykry/ lecz indziey/ págorki/ rowniny/ doliny/ rodza winá/ oliwe/

pszeni-

pßenice/ y frukty. Ku tey żyznośći źiemie/ przystępuie y to/ iż tám nie rodzą sie źwierzętá iádowite/ ábo też ßkodliwe. Obywátele tuteczni byli zdawná wyborni do ćiskánia z proc. Więkßey z tych wyspow w okrąg iest 60. mil Polskich: ma w sobie 33. miásteczek/ po 360. domow/ káżde ráchuiąc. Głowne iey miásto iest Pálmá/ kędy mießka *Vicerex* wyspow okolicznych. Jest tám iedno *Studium*, kędy miásto Aristotelesá/ czytáią *Raymundum Lullum*, Authorá dowćipnego/ y zmyślnego. Plinius piße/ iż krolikowie źwierzętá/ ták byli poczęli psowáć te wyspę/ iż obywatele/ áby sie im obronili/ muśieli żebráć rátunku od Cesárzá Augustá. Blisko od Máioriki leżą Cábrerá y Drágonerá. Minoriki w okrąg iest 30. mil Polskich: miásto iey przednieyße iest Cittádellá/ przećiw ktorey iest port Mágáon/ ták názwány od Mágoná Hetháná Kárthágińskiego: á z drugiey strony iest port Fárnello. Miedzy temi wyspámi/ y miedzy lądem/ widáć Moncolibre wyspę pustą: á troche wyżey Alfáques/ ktorą uczynił Ebrus y morze.

WYSPY MORZA FRANCVSKIEGO.

OD Nárbony/ áż do Mártwych wod/ rośćiąga sie przećiwko lądowi/ iedná grobla źiemna/ podobna owey/ co záwiera ieziorá Weneckie/ rozdźielona ná wiele częśći/ ktore są iáko ostrowki/ rzeczone od teráźnieyßych Pomeghe. We srzodku ieźior leży Mágálcone wysepká/ máiąc kośćioł/ ktory rozumieią/ iż był KátHedrálnym Mompelierskim. Przebywßy Tolono/ pokázuią sie wyspy Ereskie/ ták názwáne od miástá iednego/ przećiw ktoremu leżą: á ku zachodowi ich iest wyspá Leriná/ dźiś názwána świętego Honoratá/ od Opáctwá stárodawnego/ ktore tám teraz iest ná mieyscu kośćiołá Leroná/ ktory tám przedtym był. Tám byłá iedná Colonia Rzymská/ iáko piße Strabo: á druga ná wyspie Plánáśiey/ ktora/ iáko rozumiem/ byłá przednieyßa z wyspow Eres. Ktoreby z tych wyspow były Stecádi/ nie zgadzáią sie pisárze/ ábowiem niektorzy chcą/ iákby Stecádi/ były wyspy Ereskie/ á drudzy/ iż Pomeghe. Strabo rozwiezuie ten spor/ powiádáiąc/ iż Stecádow było 5. trzy pomierne/ á dwie máluczkie/ á wßytkie grunty miáły pożyteczne.

WYSPY MORZA LIGVSTICKIEGO.

NA tym morzu przednie wyſpy ſą/ Corſicá y Sárdinia. Corſicá odległá od bliżßey częśći Itáliey/ to ieſt/ od brodow Woláterrańſkich ná pułczternaſtey mil Polſkich: wdłuż iey ieſt 32. wßerz 12. w okrąg 64. y puł mile/ Polſkich też mil. Ma ludźi 7. tyśiecy/ ále może ich wyżywić potrzykroć ſto tyśiecy. Ma 58. oſad. położenie ma poniekąd przykre y gorzyſte: ſrzodkiem przechodźi ią gorá Grádákcio. tá gorá ma ná wierzchu iedne piękną rowninę/ á w niey dwie ieziorá/ iedno zowią Ino/ á drugie Crená/ z pierwßego/ ktorego wokrąg ieſt ná puł mile/ wychodźi Guolo: z wtorégo Liámone/ y Táuignáni/ rzeki wßytkie przednie tey wyſpy. Guolo oblewa powiát miáſtá Máriany/ Táuignáni záś oblewa powiát Aleriey/ á Liámone Ságony. Są ták wyſokie te gory/ iż nie może przebyć z iedney ſtrony ná drugą/ tylko przez ćiáſne bárzo mieyſcá/ ktore gwałtem przekowano. Rośćiągą ſie wiecey niż ná 14. mil Polſkich/ w ktorym mieyſcu ſą puſzcze wielkie/ máiąc pełno drzew modrzeniowych/ iodłowych/ ſoſnowych/ ćiſowych/ debowych/ káßtánowych/ iáłowcowych: y inßych po więkßey częśći pognıłych/ y máło pożytecznych. Są też tu niedźwiedźie/ kozki/ świnie dźikie/ y moſoli: á te oſtátnie ſą z rodzáiu koz/ máiąc głowę/ rogi ták twárde y mocne/ iż gdy ſie trykſáią z ſobą podczás/ á ſpadáią z wierzchu ſkał ná doł/ tedy ná doł głową vpadßy/ nic im nie ßkodźi. Rowniny y doliny tey wyſpy/ wiodą ſpor o żyzność z wielą żyznych Włoſkich. Máią doſtátek oliwy/ pßenice/ owocow wßelákich/ á zwłaßczá dolina Niolo/ ktorey w okrąg ieſt 4. mile Polſkie: ieſt też tám doſyć zbożá y páſtwiſk. Są tákże obfite kráiny/ Cáſáchá/ y Aliázzo/ y Bálágná/ y Nebio/ y *Caput Corſo*. To ieſt prawdá/ iż rozboynicy ſtráßą tám ludźie ták bárzo/ że wiele ich rozbiega ſie. Gory Scáráliſsińſkie máią ták wiele páſtwiſk/ iż wabią k ſobie więkßą część páſterzow z wyſpy. Plinius liczy ná tey wyſpie 33. miaſt/ á miedzy niemi dwie Coloniæ Rzymſkie/ Máriáne y Aleriá/ z ktorych iedne przyprowádźił *Marcus*, á drugą Silá. Dźiś ma Biſkupſtwá w Ságonie/ w Adiázzi/ y we dwu pomienionych Coloniách. Nebio było przedtym miáſto dobre: lecz gdy było zepſowáne/ ná iego mieyſce pobudowano świętégo Florenzá/ ná ktorego odnodze widáć ſolne żupy Roiey/ y págorek v Fornolow/ y port Mortellæ/ w ktorych ſie poſtáwią wßelákie ſtatki. Nalepße miáſto ieſt Adiázzo/ obwiedźione ze trzech bokow morzem. Po-

wiát

wiát iego ieſt ſławny/ dla dobrych win brونatnych/ iáko też y ow *Capitis Corſo*, dla białych. Inße tám mieyſcá przednieyße ſą/ Cálui/ miáſto ochedożne/ máiąc Zamek poczeſny/ w ktorym Genueńczycy chowáią niemáłą ſtraż. Potym ieſt Báſtia/ w ktorey ludźi wiecey niż gdźie indźiey: ma też ieden mocny Zamek iák miáſteczko. Bonifácio ieſt káßtel potężny/ leżący iáko y Oruieto ná ſkále przyłączony do morzá/ podobny iábłku/ gdy wiśi przy gáłęźi: tákże y oſtátek tey wyſpy z morzem śie łączy. Ma piękny/ y mocny/ y beſpieczny port: ábowiem ieſt otoczony zewßąd wyſokiemi ſkáłámi/ ktore śie zdádzą iákby ná nići zebráne. Powiát ma rodzący wßelákie owoce/ ktore śie iedno znáyduią w Genuey/ oprocz wiśni/ y w morzu też znáyduią śie korálle. Názwano go Bonifácio od iednego ßláchćicá Piſáńſkiego/ ktory go nápráwił: ále iuż wiecey niż 200. lat/ iáko tám Genueńczykowie mießkáią. Do kráiny Bálágná rzeczoney/ należy wyſpá Roſſá/ ktorą drudzy názywáią złotą: á te byli przyłączyli do Korſiki Genueńczykowie.

SARDINIA.

SArdyniey w okrąg ieſt ſto y 12. mil Polſkich: odległá od Corſiki ná 2. od Afryki ná 26. położenie ma przykre y gorzyſte/ powietrze miąźße y nie zdrowe/ á zwłaßczá lećie. Tá część iey co śie vdáie ku Afryce/ ieſt vćießnieyßa y vrodzáynieyßa/ á niż ową/ co śie ku Corſice obroćiłá. Ma doſyć zbożá y bydłá: wyſyła od śiebie niemáło pßenice (y gdźieby ią ſpráwiano/ zrownáłáby w tym z Sycilią) y ſkor/ y ſerow/ wydáie też winá białe oſobliwe. Oliwy nie rodźi dla nikczemnośći obywátelow/ ktorzy potráwy ſwe kráßą łoiem z źwierząt: á oley robią z owocu drzewá Máſtixowego/ ábo *lentiſcus* rzeczonego. Miedzy inßą źwierzyną/ ktorey tám bárzo wiele ieſt/ ma też Muſiono źwierzę/ ktorego indźiey niemáß: ma ſkorę y śierść iák v ieleniá/ ábo iáko pißę Strabo/ iák v kozy/ rogi iák kozłá/ ále opák zákrzywione: mießka w gorách/ á bieży bárzo prędko: z tych to ſą ſkory wypráwione/ co ie zowiemy kordybanem. Niemáß tám wilkow/ áni inßych źwierzow ßkodliwych/ oprocz liſow. Koni śie tu doſyć rodźi/ nie bárzo wielkich/ ále mocnych y trwáłych. Máią y kruſſce śrebrne/ y ćieplice/ y żupy ſolne doſtáteczne. Są też tu dwoie Arcybiſkupſtwá/ Cágliári/ y

Oriſtá-

Oriſtano: támto/ ktore ieſt ſtołecżnym miáſtem wyſpy/ śiedźi ná ie-
dney gorze/ máiąc port ná dole doſtátecżny. Oriſtano/ dla złego po-
wietrza/ ktore ſie rodźi z bliſkich błot/ nie bárzo ieſt ludne: ma ieden
port/ y iedne rzekę nie dáleko/ ktora ieſt naywiękſza ná tey wyſpie.
Trzymał ie przedtym ieden Márchio/ ále mu ie wźięto/ gdy ſie nań
pokazáłá zdrádá przećiw koronie Arágońſkiey: teraz poſzło miedzy
tytuły krolá Hiſzpáńſkiego. Jeſt też grzecżne miáſto Sáſárri/ gdźie
ſie znáyduie podźiwienia godny ieden *Aquæductus*, wyſoki ná 18. pie-
dźi/ á długi ná pułtrzećí mile Polſkie. Nie trzebá opuſzczáć y Algheru
miáſtá zacnegó/ ktore ma powietrze zdrowe/ powiát vrodzáyny/ y port
przeſtrony: przetoż w nim rády ſie ſtánowią nawy Genueńſkie y Ká-
tálońſkie. Oprocz tego portu/ktoregó ná dłuż ieſt 6. mil. táż wyſpá ma
drugie dwá/ mogące záchowáć wſzelką ármatę: ow *Capitis Galeæ*, y
drugi Carbonárſki/ obá puſte. Sárdowie/ ći ſą kompleriey mocney/
fárby śmiádey/obycżáiow grubych/podło vbráni/á zwłaſzczá támći
ku Afryce y Korſice: przetoż támte ſtrone ku Afryce/oniż ſámi zowią
Bárbáia/ iákby Bárbária. Mieſzkáią z ſobą w tákim pokoiu/ iż nie-
wiem áby we wſzytkiey tey wyſpie/ miano robić ſzpady ábo pugina-
ły. Przeſzłych nie dawno czáſow/obawiáiąc ſie tám krol ármaty Tu-
reckiey/kazał tu był náwieść niemáło oręża z Mediolanu. Potężność
tey wyſpy záwiſłá w mieśćiech/ Cágliári/ Algher/ y w káſztellu Ará-
gońſkim/ tákże y w licżbie niemáłey konnych/ ktorzy czáſu potrzeby
przybywáią do morzá. Po náklonieniu Páńſtwá Rzymſkiego/ te
wyſpę posiedli byli Sáráceni: odieli ią záś Piſáni y Genueńczyko-
wie: y rozdźielili ią miedzy śie: támtym ſie doſtáłá część tá/ ktorą zo-
wią *Caput* Cágliári/ á tym záś *Caput* Lugodoni. Nákoniec otrzy-
mał ią práwem hołdowniczym od ſtolice Apoſtolſkiey/ zá vpornym
nieposłuſzeńſtwem Piſańczykow *Petrus de Aragonia.* Widáć około
Sárdiniey rozmáite wyſepki puſte. Nawiękſza ieſt Aſinária/ ktorey
w okrąg ieſt ná 6. mil Polſkich. Ma rozmáite źwierze/á oſobliwie dźi-
kie wieprze/ielenie/kozki morony (á ſą to źwierzetá podobne kozom) y
muſoli. Lecż ieſt to rzecz godna wielkiegó vważenia/iáko to rożne źwie-
rzetá ſą włáśnie niektorym kráiom/ y iáko tám po potopie przybyły:
muſoli tylko ſą w Sárdiniey: muſioni w Corſice: Kángiferi ábo ielon-
kowie tylko w Szwecyey: tury tylo w Mázowſzu: Sákro ptak od

ran/w

ran/ w Kándiey/ y ták wiele inßych źwierząt rożnych od náßych/ w Bráſilu/ y w Peru. Ale zoſtawmy te ſpekulácya ná wolnieyßy czás.

WYSPY MORZA TVSZKANSKIEGO.

PRzebywßy Mágre/ vkázuie ſie Gorgoná: á potym Málorá/ á troche przedtym Cápráia/ ktora ácz ieſt kámieniſta/ y vboga w grunty/ iednák obywátele/ nánaßáiąc ziemie ná ono kámienie/ ßczepia tám mácice/ ktore rodzą oſobliwie/ y ztąd zá przemyſłem/ máią pożywienie. Idźie potym Troiá y Pálmárolá: á nie dáleko ztąd Elbá/ wyſpá táka/ iż godna ieſt/ żebyſmy ſie troche zábáwili około niey. Wedle niektorych/ ma w okrąg 40. ábo 50. mil: vboga ieſt we zboże/ y w frukty/ lecz bogáta w krußce y w minery: dla czego ták ią opiſał Vergilius: *Inſula inexhauſtis Chalybum generoſa metallis.* Rodźi bowiem żelázá niezmierną rzecz: bo gdy ie wybiorą ná iednym mieyſcu/ tedy ſie go tám znowu národźi zá 25. ábo nadáley zá 30. lat/ iákby go nigdy ztámtąd nie brano. A záprawdę wybrano go do tego czáſu ztámtąd ták wiele/ iż pewnie nie zoſtáłoby nic tey wyſpy/ gdźieby nie roſło. Ale y to też niemniey dźiwna rzecz/ iż żelázo tuteczne/ nie może bydź ſkowáne áni ſkupione w okręgu tey to wyſpy. We śrzodku wyſpy ieſt iedná krynicá/ ktorey przybywa y vbywa/ wedle tego iáko przybywa y vbywa dni. przetoż kiedy dni ſą nadłużße/ tedy ták wiele wydáie wody/ iż młyny obrácáć może/ á kiedy ſą nakrotße/ tedy iákby wyſchła bywa. Ieſt też tám iedná gorá/ pod ktorą doſtáią Mágneſu czarnego y ßárego: á więkßey mocy być przyznawáią Mágnes/ ktory tám biorą od wſchodu/ á niż ten/ ktory z zachodu/ bo támten ćiągnie/ á ten odpądza żelazo: te zás/ ktore biorą z południa y z pułnocy/ niewielką moc máią. Z drugiey gory więkßey nád te/ biorą śiárkę/ witriol/ ábo koperwás/ cyne/ ołow. Rodzą ſie tu pewne konie/ ktore drogo przedáią/ iż ſą máluczkie. Tá wyſpá byłá Pánow/ *Piombino,* ktorzy ſie potym podáli pod obronę kśiążęćia Florentſkieg/ Koſmá ſąt: á ten też wźiął záſtáwnym ábo árendownym ſpoſobem wiecznie krußce żeláżne/ płácąc z nich po 3000. ßkutow: á nádto/ zbudował v portu Ferráio (ktory ieſt beſpieczny/ y záwrzeć w ſobie może wßeláka ármatę) iedno miáſto/ od iego imienia názwáne Coſmopole/ ktorego w okrąg wiecey troche ieſt nád mile/ máiąc dwá Zamki ná dwu

ſkáłách/ potężne bárzo/ y względem mieyſcá/ y przez obwárowánie. Widáć tám potym wyſpę *Monte Christo,* od ſtárych názwána Artemiſia/ ábo iáko drudzy chcą Diánum: á przeminąwſzy Piombino/ ieſt Troiá: náprzećiwko záś *Monte Argentaro,* ieſt Giglio/ y Giánuty. Giglio ma troche oſad ná iednym mieyſcu wynioſłym/ kedy ſie záchowuią obywátele/ gdy rozboynicy przyieżdżáią: ieſt iey w okrąg 25. mil. Giánuty dobrze ieſt mnieyſza/ lecz ma dobry port/ rozdzielony iednym klinem ziemnym ná dwie częśći/ kedy ſie záchowuią rozboynicy/ ále tá wyſpá nie ma wody/ áni oſády żadney.

Wyſpy odnogi Pozzuolſkiey y Neápolitáńſkiey.

PRzebywſzy Tyber/ vkázuie ſie Pálmárolá y Ponzá/ iákoby náprzećiw Terrácinie. Strabo piſze/ iż to były dwie wyſpie máłe/ lecz dobrze náśiádłe. Dźiś Pálmárolá/ ktorą názywáli Łáćinnicy Pándária/ puſta ieſt: Ponzá nie dokończá puſta. ná to przedtym mieyſce wyganiano ludźie wielkie bánnity. Przećiw Moli widźieć Betente. Idźie potym ś. Marcin/ y niektore inſze mieyſcá/ ále nikczemne. Przyieżdża ſie nákoniec do odnogi Neápolitáńſkiey/ ktora ma w ſobie 18. wyſpow. Pierwſza ieſt Iſchia/ ktorey wokoło ieſt 4. mile Polſkie/ ták otoczona zewſząd wyſokiemi ſkáłámi/ iż tám nie może wniść/ tylko iednym bárzo ćiáſnym mieyſcem. Byłá przedtym záwołána dla naczynia gliniánego/ ktore tám robiono: dźiś záś ma ſławę dla oſobliwych tám owocow/ y dla wyborney Małmázyey. Poetowie zmyślili/ iákby Tifeus piorunem zábity od Iowiſzá/ pod tą był pogrzebiony wyſpą/ y iákby oddycháiąc/ wypuſzczał płomień: bo też wprawdźie podległá zapálom. Zá czáſu Kárłá II. wyſzedł był z niey ogień ſtráſzny/ ktory trwał przez dwá mieśiące/ áże poućiekáli obywátele ztámtąd: ſą tego ieſzcze y dźiś znáki ná iednym mieyſcu/ ktore zowią Cremátá. Ma doſtátek ptáſtwá/ owocow/ háłunu/ śiárki/ ćieplic. Tę wyſpę poczytáią zá ieden klucz kroleſtwá Neápolitáńſkiego/ dla iedney fortece/ ktora tám ieſt ná mieyſcu nieprzyſtępnym. Miedzy Iſchią y lądem/ leży Procidá/ tákże ſławna dla ogniá/ ktory z niey wychodźi/ y dla ćieplic bárzo zdrowych ná kámień: ieſt w około ták wielka/ iákby trzecia część Iſchiey. Idźie potym Pándátária dáleko mnieyſza/ á potym Neſitá/ miedzy Pozzolem y Pauſilipem/

pem/ y Megáry/ kędy iest kásztel iáiowy. Ale wrácaiąc sie názad/ czeka nas Cápri/ iákby przy gębie odnogi: iest iey w okrąg 8. mil: przykre ma położenie/ ále powietrze wesołe: y przeto miewał tu przeiáżdżki Augustus Cesarz/ y Tiberius tu mieszkiwał. Przylátuie tu z lądu bárzo wiele przepiorek/ y ptástwá inszego/ gdy sie záczyna zimá. Nie ma zbożá/ iednák ma dostátek ryb y mięsá. Jádąc przy brzegu krolestwá tego/ vkázuie sie Leucásia/ przeciw odnodze Presto. Pontia zás/ y Isácia/ iest ná czele miástá świętey Eufemiey/ nie máiąc nic vwáżenia godnego.

WYSPY EOLIÆ.

POetowie zmyśláią/ iákby tám krolował Eolus/ krol wiátrow. Strabo rozumie/ żeby tych wyspow miáło bydź 7. á Ptolomeus ich ráchuie 9. Pierwsza iest Stromboli/ ták názwána od swey okrągłości. Wypuszcza z siebie ogień/ y kámienie rospalone/ y ma też kruszec śiárczány. Idźie potym Pánária y Vulkanek/ názwány Didimá/ to iest/ perełká: á nie dáleko też leży Lippári/ ktora iest nawiększa. tá ma dobry powiát/ dostáteczny w figi w winnice/ y w insze frukty. Są też tám kruszce hálunowe/ y wody lekárskie y zdrowe. Miásto tuteczne popsował był Bárbárossá Hetman Turecki/ ktory pobrał w niewolą wszytkie ztámtąd ludźie/ á mogło ich bydź do 7. tyśiecy/ lecz potym iest náprawione/ y ták vmocnione/ że ie poczytáią zá niedobyte. Nie ma portu/ ále iednák ma nieiákie stánowisko. Vulkan wyrzuca tám ogień wedwoie. Sáline (ktorey w okrąg iest milá Polska) Felikur/ y Alikur/ y Vstiká (á tá iest nadálsza) pełne są chrostow y pástwisk: lecz boiaźń przed rozboynikámi/ nie dopuśći tám mieszkáć.

SICILIA.

TA y dla wielkośći/ gdyż iey w okrąg iest 156. mil Polskich/ y dla wspániáłośći miástá/ y dla dostátku wszelkich rzeczy/ y z káżdey inszey miáry/ ma sie poczytáć zá krolową wyspow Mediterráńskich. Nie iest dálsza od Itáliey nád pułtory mile Włoskie/ bo ták dáleko od Peloro do Sciglio/ á tu są gránice obudwu prowinciy: dla iedney odmienney y krzywey rowniny/ zdádzą sie zdáleká żeglarzom/ iákby były złączone. Przechodzą sie po támtym *Fretum* vstáwicznie Delfinowie: *Dextrum Scylla latus, lætum implacata Charybdis obsidet:* naciepleysza to

ieſt kráiná Włoſka. Ma obfitość wſzelákich fruktow Europſkich/ á zwłaſzczá zboża (dla czego też poczytano ią przedtym ſzpichlerzem Rzymſkim) winá/ cukrow/ miodu/ iedwabiow/ ſzáfránu/ y koni. Strabo rozumie/ iż w żadney rzeczy nie ieſt podleyſza nad Itália/ y owſzem/ iż ią przechodźi w pſzenicy/ w miodách/ w ſzáfránie/ y w wielu inſzych rzeczách. Są też tám ćieplice zdrowe/ kruſzce ſrebrne/ ácz ich nie pilnuią. Ieſt nákoniec ták bogáta y obfita/ iż Dioniſius ſtáry/ ktory nie był Pánem tylko Sirákuſy/ y iedney części tey wyſpy/ chował záwſze 20. tysiecy piechoty dla ſwey ſtraży/ y tákże wiele konnych/ á 400. galer gotowych. Tá wyſpá ieſt troiográniſta: ktorey rogi/ ſą trzy págorki ábo *Capita* bárzo ſławne: dźieli ſie ná trzy części/ ktore zowią Valles/ ábo doliny. Z tych iedná ieſt Valdemoná/ ktora ſie rośćiąga ku Peloro/ y ma w ſobie miáſtá z ich powiátámi/ Meſsine/ Cátánia/ Melázzo/ Tauromine/ Cifálu/ y Mongibello. Druga doliná ieſt Mázárá/ ktora idźie ku Lilibeo: á ma w ſobie te miáſtá y oſády/ Termine/ Pálermo/ Montreále/ *Montem S. Iuliani*, ábo Erice/ Trápáni/ Mázáre/ Márſale/ Girgenti. Trzećia ieſt Noto/ ktora ſie rozchodźi ku *Caput* Páſſáro/ máiąc miáſtá y Powiáty/ Noto/ Sirákuſe/ Lentini/ Auguſte/ *Caſtrum Ioannis*. Z tych trzech dolin/ doſtátecznieyſza y obfitſza w zboże ieſt Mázárſka. Valdemoná ma doſyć láſow y gor: á miedzy inſzemi gorámi/ ieſt tám Mongibello/ ktorey w około ieſt 14. mil Polſkich/ á po wierzchu pokryta ieſt śniegiem/ miedzy ktorym/ wychodźi z niey dym/ á podczás y ogień/ z ták obfitośćią popiołu/ iż też Strabo rozumie/ iákoby żyznosć powiátu Kátáńſkiego/ ktory często bywa nim poſypány/ ztąd pochodźiłá. Tá gorá od wſchodu ku południowi okryta ieſt winnicámi: od zachodu ku pułnocy láſámi/ w ktorych źwierzą pełno. Grunty ma właśnie ſłużące ſzáfránowi. Rodźi áż też y Reubárbárum/ ále bárzo mocne y gwałtowne: wiec też y Zárze Párilſka. Plinius ráchuie ná tey wyſpie 72. miaſt. Teraz oprocz wiela inſzych/ ktorych ma pełno/ ma trzy Arcybiſkupſtwá/ w Pálermo/ w Meſsinie/ y w Montreále/ (á to namnieyſza ma iurisdikcya/ ále nawiekſza intrate) á wſzytkich miaſt z Biſkupſtwy 12. Przednieyſza część tey wyſpy ieſt owá/ ktora pátrzy ku wſchodowi: bo tám ſą miáſtá ſławne/ Meſsiná/ Kátánia/ Sirákuſá: y porty/ Meſsińſki y Sirákuſki/ y ow Auguſtiſki: z kto-

rych

rych przodek ma w pięknośći y w weśołośći/ Meßińśki/ w wielkośći Auguśtśki: dla ktorey też wielkośći/ nie może go stateczńie vmocnić. Tám też iest ow drugi wyspy Mágnisi/ ktory był/ ieśli się nie myle/ portem onym wielkim Sirákuśkim. Wyspa Mágnisi zowią iedne Peninsule/ ktorey w okrąg może być 6. mil Polskich/ máiąc iedne iákby grobla/ nie śerßa tylko ná 20. ábo ná 25. sążni: gdźie iest położenie piękne dla miástá. Sirákusá byłá przedtym wielkiem miástem/ gdyż muru około niego było/ wedle Strabona/ 180. stay: miáłá pod sobą wyspę Ortigia/ do ktorey było prześćie przez most (teraz iuż złączona iest z nią) y tám dźiś iest miásto: kedy też wynika źrzodło wody podźiwienia godney/ y ma fontáne sławną Aretuśką. Ku pułnocy niemáß tám inßego miástá znácznego/ oprocz Pálermu: ktore iednák y dla wielkiego położenia/ y dla wielu mießkáńcow/ y dla gęstey ßláchty/ y dla spániáłośći budowánia y vlic/ y dla weśołego á bogátego powiátu: tákowe iest/ iż mogłoby ozdobić dwie Sicilie/ nie tylo iedne. Nie było tu przedtym portu/ ále go teraz zrobiono rękámi/ y dostáteczńie á dźiwńie bárzo/ ták/ iż może się nim możność Rzymska popisáć. Idźie potym Trápáni/ miásto mocne/ máiąc port przestrony. Ma iedne kráine/ kedy (iż nie rzekę nic o zbożu) rodzą się winá rzeczone Bocásiæ/ bárzo rozkoßne/ y owocow niezmierna rzecz/ tákże y soli dostátek: więc też y źiemiá tám iest táka/ z ktorey robią szkło. A niemáß ludźi Siciliyskich sposobnieyßych ná woyny morskie/ iáko Trápáneśi. Stroná południowa ma miásto Márzále/ ktorą stárzy názywáli od págorku/ ná ktorym śiedźi Lilibeo. Iest potym Gorgenti/ z ieźiorem słonem/ ktore lećie zśiada się y obraca w sol dobrą. We srzodku źiemie mieyscá znáczne są Lentini/ z iednym ieźiorem/ ktorego połow árenduią zá 18. tyśiecy ßkutow ná Rok. *Castrum Ioannis*, iest miásto/ máiąc do 4. tyśiecy domow: powietrze w niem zdrowe/ y powiát bárzo żyzny: leży ná mieyscu wydátnym/ ktore poczytáią ták/ by pępkiem wyspu: tu też iest sol w kruszcu wyborna. Noto y Tauromina/ są mieyscá z przyrodzenia bárzo obronne: á Noto rowna się w wielkośći z Sirákusą. Leży ná iedney skále wynioßley y nieprzystępney/ bo tylko z iedney strony/ y to bárzo ćiasna ma bramę: iest kluczem krolestwá z tey tu strony wyspy: ábowiem pod Caput Pássáro/ iest tám dobry port bez fortece. Teraz Sicilia może mieć

 coś wie-

coś więcey nád million ludźi: á zá czásu woyny Máltenſkiey/ *Don Garzias de Toledo*, zebrał był 3. tyśiace konnych/ y tyśiac pieſzych: y obwárował był dobrze ludem mieyſcá w Sirákuźie/ w Lentini (áby byli bronili portu v Auguſty/ ktory nie był vmocniony/ iáko też y portu v Noto/ ktoryſmy my názwáli *Capitis* Páſſiro) v ś. Iuliáná/ v Girgenti/ v Noto. Jeſt tám nádto do 15. galer/ ktore trzyma kroleſtwo po támtym morzu. á to morze dodáie koralow Trápánom: ryb Tonny rzeczonych/ Pálermu/ Melázzo/ y Kátánie miaſtom/ y wyſpie Mágniſi: ryb Spady názwánych/ Meſsinie: á rzeká zás Fáro/ dáie węgorze niepodobnie dobre. Siciliani ſą byſtrego dowćipu/ iáko o tym świádczy *Archimedes*: wymowni/ co okázuie Gorgia Leontinus: żártowni/ przetoż rozumiano o nich/ iż oni wynáleźli Komedye: bárzo chćiwi chwały y czći: prożnowániem ſie rádźi báwią/ y roſkoſzámi: pierzchliwi/ zwádliwi/ y niezgodni. Handle y zyſkowne zarobki zlecáią cudzoźiemcom: y áczkolwiek we śrzodku morzá mieſzkáią/ iednák poſpolićie máło co mogą w rzeczách morſkich. Bywáli y pod Tyránny z ſwego narodu (iákowi byli Diánowie/ Hieronowie/ Agáthokleſowie/ Fálárowie) y pod obcymi Pány/ Kárthágińczykámi/ Rzymiány/ Grekámi/ Sárácenámi/ Normandámi/ Fráncuzámi: nákoniec pośiekſzy ná ſztuki/ wprzod dawſzy znák przez dzwonienie ná Nieſzpor/ Fráncuzy (á to zprzyśiężenie odpráwiło ſie dźiwnie táiemno) poddáli ſie koronie Arágońſkiey. Około Siciliey widáć rozmáite wyſepki puſte/ á zwłaſzczá ku Trápánom/ iáko Leuenzo/ Meretano/ Fáuágnáná. Tá oſtátnia ma doſtátek wod: y mogłáby ſpráwiona być bárzo dobrze/ gdźieby rozboynicy dopuśćili. Lecz dla ich boiáźni/ puſto ſtoią wſzytkie máłe wyſepki/ iesliż ich potężność miáſtá nie vbeſpieczą.

WYSPY MORZA ADRIATICKIEGO.

NA lewey ręce tey odnogi/ ſtoią naprzod wyſepki Diomedeæ ábo Tremitow/ ktorych ieſt 4. puſtych/ oprocz iedney/ ná ktorey ieſt Konwent Kánonikow Láteránenſkich/ doſyć bogáty/ y mocny y ſtrażą opátrzony. Lecz ná oſtátniey odnodze tego morzá/ widáć ieden iákby łan źiemie/ ábo grobla/ długą ná 7. mil Polſkich/ á ſzeroka drugdźie ná dwie mili Włoſkie/ á drugdźie ná ſtrzelenie z łuku. Idźie

od For-

od Fornákow/ áż do geby rzeby Piáue/ nakßtałt łuku iákiego: á przerywa ią morze y rzeki ná 6. mieyscách. Miedzy pomienioną groblą y miedzy lądem/ są ieziorá (á tych w okrąg iest ná 12. mil Polskich) ná ktorych iest miásto Weneckie/ ktore ma pod sobą 72. wysepkow: ná ktorych poczęto mießkáć w Roku 421. á w okregu 7. mil Włoskich/ zámyka dwákroć sto tysiecy ludzi/ mniey ábo wiecey. Inße wyspy są/ Murán/ sławny dla dostátku osobliwego škłá/ ktore tám robią: Buráno/ Torcello/ Mázárbo/ Constántiáco/ Amiáno/ Pilistiná/ Málamocco/ Chioggia/ Capuli: á przy brzegu Friulskim/ iest Cáorle/ Grádo/ Bárbánia.

WYSPY ISTRIEY.

OKoło Istriey pierwßa wyspá iest Cápráriá/ nie dálßa od lądu/ tylko ná troie strzelenie z łuku/ wdłuż ná mile Włoską/ ále bárzo ćiásna. Tám gdy wtarczki czynili Sklawowie/ zbudowáne było zá Iustyná Cesárzá Iustinopole/ ktore dziś zowią *Caput Istriæ.* Náprzećiw Párenzo/ wydáie sie wyspá świetego Mikołáiá. Rouigno zacny kásztel leży ná drugiey/ ktorey w około iest ná mile Włoską/ ták bliska iest od lądu/ iż tám może osobliwie przebyć po mośćie. Ma dwá porty/ ktore czynią wyspy ś. Kathárzyny/ ś. Andrzeiá/ ś. Iana: zkąd też nie dáleko są drugie dwie/ názwáne Seror. Náprzećiwko Poli/ są inße rozmáite/ ácz máłe/ iednák pożyteczne: á w tymże sámym porćie (ktorego ná dłuż 2. á wßerz 1. milá Włoska) ráchuią ich 6. á zá portem pokázuią sie owe ś. Iároßá/ y Breonow. Tá ostátnia wdłuż iest ná 5. á wßerz ná 4. mile Włoskie: á bárziey ku wschodowi iest wyspá *S. Mariæ di gratia:* y zás Promontore/ ktorych iest 4. y *Merlettæ*, á tych dwie. Ná odnodze Cárnero (poczyna sie v punty Cámpáre/ á kończy sie tám gdźie wpada Arsá/ iest iey wdłuż 12. mil Polskich) są wyspy/ Niá/ y Sánsegno/ y niektore inße.

WYSPY DALMACKIE y SCLAWONSKIE.

IW przećiwny brzeg Itáliey mniey ma wyspow y portow/ tym tá w nie bogátßa y ozdobnieyßa iest. á do tego też ießcze dáleko bogátßa y obfitßa w ryby. A te wyspy/ o ktorych tu mamy dáć spráwe/ są pospolićie ostre/ kámieniste/ nie vrodzáyne: y przetoż oprocz inßych przyczyn/ máło pożyteczne/ y nie ludne. ábowiem/ ácz ich ták

wiele/y ták wielkich/iż drugie z nich w okrąg ſą wiekſze niż ná 20. mil Polſkich/nie máią iednák wſzytkie weſpoł wiecey nád 40. tyśiecy ludźi. Pierwſza ieſt Cherſo y Oſſero/ná dwie częśći rozdźielona iednym kánałem wykopánym. Winá ma doſtátek/ pſzenice ná trzećią część Rokut miąs/ mleczná/ wełny wielki doſtátek: powiádáią bowiem/ iż miewa wiecey nád pułtorá ſtá tyśiecy owiec. Ma wielkie láſy/y poſyła wiele drew do Wenecyey. W okrąg ieſt iey 28. mil Polſkich: á iednák przećie nie ma wiecey tylko dwie oſády/Cherſo y Oſſero. Cherſo ieſt ludnieyſze/ y powietrze ma lepſze: lecz Biſkup mieſzka w Oſſero. obywátelow támecznych máło co wiecey ieſt nád 5. tyśiecy. Veggia ktorey w około ieſt 20. mil Polſkich/ná weſołym mieyſcu leży: ma obfitość legumin/win/drew/ koni ácz máłych/ y wyſyła tę indźiey niemáło: iednák pſzenice y ná ſwą potrzebę nie ma doſtátku. Miáſto/ktore zowią od wyſpy/ábo też wyſpę od niego/w okrąg idźie coś mniey nád mile Włoſką: á ma port obrocony ku wiátru Sirocco: mieſzkáńcow tu ieſt około 10. tyśiecy. Arbe/ktorey w około ieſt ná 6. mil Polſkich ieſt w mieyſcu weſołym y pięknym: lecz mieyſcá ku portowi nie ma. Rodźi doſtátek win roſkoſznych/y bydłá drobnego. Págo/w okręgu máiąc ná 20. mil Polſkich/długa á wąſka: powietrze ma źimne/ á drew przećie nie ma: záczym też ieſt iákby puſta. Bogáctwá iey záwiſły w żupách ſolnych/z ktorych Rzeczpoſp: Wenecka/y inſzy z oſobná biorą po kilku tyśiecy ſzkutow. Ma ieden káſztel tákże názwány/ á w okrąg ieſt go ná puł mile Włoſkie. Przećiw niemu widáć rozmáite wyſpy puſte/iáko ieſt Delfin/ Silwá/ Luibo: á trochę dáley/ Jegá: ieſt też y Noná wyſpá/ktora czyni ieden máły kánał: w okrąg iey trochę mniey nád mile Włoſką/ á ma bliſko tyśiącá ludźi. Przećiw Sebenico/ wydáie ſię iedná ſkáłá/ máiąc fortece ś. Mikołáiá/ ktora może położyć miedzy lepſze ná tym morzu. Może też położyć miedzy wyſpy Trau/ gdyż ią od lądu odłącza ieden máły kánalik: ále niemáſz iey w okrąg ledwo czwierć mile. Náprzećiw Spálátro ieſt wyſpá Stoltá/ ktorey w około ieſt 8. mil Polſkich: lecz grunt iey ſkáliſty/ nie vrodzáyny ieſt/ y przetoż nie bárzo náśiádły. Brázzá tákże ieſt kámieniſta/ále ma porty piękne y dogodne. ma niektore doliny/ po ktorych ma doſtátek win y paſzey: lecz vboga bárzo ieſt w pſzenice. w okrąg iey 14. mil Polſkich ieſt. Lieſiná/nawiekſza ze wſzytkich/w okrąg ieſt ná 30. mil Polſkich/

ále nie

ále nie ma y 6. ludźi: iest bárzo vboga wzboże: ma przećie winá y fig dosyć. bierze też wielki pożytek z ryb/á zwłaszczá z sárdel. Przy mieśćie iest port przestrony ná wszelką ármatę wolny y bespieczny od wszelkiego wiátru/oprocz Gárbino: á to zá dogodzeniem mu przez iedne skále/ ktora stoi przy wieźdźie. Ná przećiwko tey wyspie/widáć Lisse/nie ták bárzo pusta/ iáko sa iey sąśiády/ to iest/ ś. Andrá/ Melissello/ á trochę dáley Cásálo/ Ruzá/ á we srzodku odnogi Pelágosá. Kurzolá nalu-dnieysza iest ze wszytkich: w okolo iest iey ná 18. mil Polskich: z ktorych dlugosć bierze 10. Ná gruncie iey niewiele sie chlebá rodźi: lecz winá dosyć: obywátele też iey/ktorzy sie rádźi báwia morzem/budują wiele okretow. Lángostá iest wyspá piekna Rágużyńska: w iey ksztalćie/zda mi sie/ iż chćiáłá nátura wykonterfetowáć Amphiteátrum: bo ma we srzodku iedne rowninę piekną/ ktora rodźi oliwę y winá: á w okolo zewszad okrażyły ią gory/ po ktorych pelno iest mieszkánia/to iest/ wśi Rágużynskich. łowią tu sárdel dostátek/ á to czyniąc zápalonemi pochodniámi. Ma niedáleko od śiebie Meledę/ dlugą ná 6. mil Polskich/ ktora niektorzy rozumieią bydź Melita oną v stárych sławną/ dla pieskow: teraz wiecey iest sławna dla dostátku sárdel/lecz nie z inszey miáry. Idźie potym ś. Andrzey: á trochę bliżey ku lądowi wyspá *di Mezo*, ábo srzednia/ták rzeczona/ bo leży miedzy drugiemi dwiemá mnieyszemi: ma do 700. domow. Ostátnia iest Sáseno/ leżąc iákby ná zachod od Vállony/ále nic grzecznego w sobie nie ma.

WYSPY MORZA IONSKIEGO.

TEraz wrácáiąc sie názad ku wyspom morzá Jońskiego/ powiemy wprzod/iż tym názwiskiem opisuie sie owá część morzá srzodźiemnego/ ktore sie szerzy miedzy Sicilią y Kándią/zostáwuiąc po lewey rece/ wedle Ptolomeuszá/miásto Durázzo: á wedle inszych/ gory Cimerskie. Plinius ie dźieli ná morze Siciliyskie/y ma morze Kretskie. Pierwsze tedy/ktore sie nádáią iádącym/ są dwie wysepki/leżące przećiw *Caput Allice*, puste: á potym iest Swieta Márya/ y świety Andrzey/ ná wieźdźie morzá wielkiego Táránskiego: y druga iescze tákże ś. Andrzeiá pod Gállipoli/ ktorey w okrąg niemász wiecey nád mile/á iest bárzo niska/ máiąc iedno ieziorko słone/ w ktorym sie rodzą rozmáite konchy morskie. Mieszkáią tám Gáuine ptacy/ ktorzy

iedzą chrząszcze: bo ich tám iest bárzo wiele/ y czynią wielką szkode. Jest też tám potroszę paszey dla bydłá. rozumiem/ że ią zwano zdawná Achotus. Ale opuszczáiąc te skáły/ktore niegodne/áby ich wspominác miedzy wyspámi/pokázuie sie Corfu/ sławna wyspá dla ogrodow Alcinoo/záleconych v Homerusá: iest iey wzdłuż ná 12. mil Polskich/ á wszerz 5. w okrąg 24. figury iest podobney łukowi obroconemu ku wschodowi/ gorzysta ku południowi/ rowna ku pułnocy: grunty ma nie bárzo obfite/ bo iest vboga w wode/ y kámienista/ á wiátry też południowe wypaláią zbożá dostałe: przetoż obywátele zániechawszy siáná/ miásto nich szczepią winnice/ oliwne drzewá/ y sády. To wszytko co rodzi/nie vstępuie nic w dobroći y w doskonáłośći/ inszym rzeczom tegoż rodzáiu: á rodzi winá/ woski/ miody/oliwy wyborne/cytriny/pomáráńcze/frukty/y simplicia/ktorych indziey rzadko ználeść. Z czego sie też tám może vznáć wielkie pomiárkowánie powietrza. W stronie zachodniey leży ś. Angelus/mieysce grzeczne/ ktore sie broniło przećiw Turkom státecznie/ y záchowáło sie ná nim 3. tysiące ludzi/ co sie tám były zchroniły. W stronie záś wschodniey ma rozmáite odnogi/ y porty/ á dwie Peninsuły/ z ktorych w iedney iest Págiopoli: druga dzieli sie od ostátká wyspy iednym kánałem śćisłym. Tám przy brzegu iedney gory iest miásto Corfu/ ze dwiemá kásztellámi/ ktore nád nim stoią/ z stárym y z nowym/ ná wybor vmocnionym: do ktorych teraz przydano druga fortece poniżey/ bárzo potrzebna. Po práwey ręce tego miástá/ iest ieden págorek/ máiąc osobliwą fontáne/ ktora zowią Cárdácchio: insze wody nie bárzo są dobre dla swey grubośći. Otoczyły Corfu rozmáite wysepki/ Gudin/ Condilonisse/ Páksu (tey w okrąg iest 2. mili Polskie/ á ma potroszę mieszkánia) ś. Wit/ Gibotá/ Rágágia/ Scropoli/ Fánu/ Merlery/ ktorych iest 4. y Formichi/ktore nic znácznego nie máią/oprocz imienia. Idzie potym ś. Maurá/ ktora przedtym byłá Peninsuła: lecz obywátele iey/ odćieli ią od ladu/ przekopawszy row/ktory przebywáią po mośćie. Ma dobre miásto/ w ktorym nawiecey Zydow mieszka/ktorych tám przyiął Báiázet III. krol Turecki/ kiedy ich Ferdinánd krol Hiszpáński wygnał z swoich Pánstw. Vergilius názywa te wyspę przykrą: *Neritos aspera saxis.*

Cefálonia/ ktora leży ná południe/iest troiogránista: w okrąg iest

ná 30.

ná 30. mil Polſkich. ma wiele dobrych przyſtepow: Przednieyſzy ieſt ow Argoſtoli/ w ktorym ſie zmieśćić może wſzelka ármatá. Drugi ieſt v *Caput Guiſcardum*, kedy widáć oſtátki pálacow/ y budowánia iednego wielkiego miáſtá: y znáyduią tám medália/ y rozmáite inſze rzeczki ſtárożytne. Tá wyſpá rodzi zboże y oliwe/ y dla inſzych też kráiow: ma doſyć źwierząt drobnych/ z ktorych miewáią ſery y wełny: á z tych robią bárzo wiele ſchiáwin/ ábo kocow/ dla potrzeby Armaty. Ma też doſtátek miodu/ mánny/ rozynkow/ ále nie ma wody doſtátku. ludu wſzytkiego ma do dziewietnaſtu tyśiecy.

Valdi compare, w okrąg ieſt ná 10. mil Polſkich/ á wſzytká ieſt gorzyſta: teraz tám nawiecey mieſzkiwáią bándyći z kráiow pobliſkich. Kurſoláry bedą záwſze ſławne dla zwyćieſtwá morſkieg/ ktore otrzymálá ś. ligá miedzy Papieżem Piuſem V. ś. pámieći/ Philippem krolem Hiſzpáńſkim/ y Semoria Wenecka/ przećiw Turkom w Roku 1571. Stoią tám gdźie wpada w morze rzeká Acheloo/ á ieſt ich trzy. Zunte ma w około 12. mil Polſkich: położenie ma gorzyſte ku wſchodowi/ y przykre/ iednák vćieſzne y roſkoſzne ku pułnocy. Podległá trześieniu ziemie/ y máło ma drew. bogáctwá iey ſą/ oliwá/ winá/ y rozynki/ z czego nábywáią wiele pieniedzy przez hándle. niedoſtáteczna ieſt we zboże/ bo wſzytkie prawie grunty vrodzáyne obracáią ná máćice. Ma iedno miáſto tákże názwáne/ iáko y wyſpá/ z Zameczkiem niewielkim ná ſkále wynioſley: á do tego ma 47. wśi. ku południowi pokázuią ſie dwá wyſepki/ názwáne Strofády/ á dźiś Striuáli/ á potym w około Moreey/ rozmáite inſze: miedzy ktoremi ieſt *Sapientia*. ále niemáſz żadney ſkáły ná morzu Greckim/ ktoregoby nie wſpomnieli Piſárze/ y nie zálecili Poetowie: y owſzem/ iáko mowi Lucanus: *Nullum ſine nomine ſaxum.*

CANDIA.

TA ieſt iedná z ſławnieyſzych wyſpow morzá Srzodźiemnego/ wdłuż ná 54. wſzerz ná 10. á w okrąg iey 118. mil Polſkich. Záśiádłá ná mieyſcu ták ſpoſobnym/ iż Ariſtoteles piſze/ że zda ſie być od Bogá vczyniona/ áby pánowáłá ná morzu. Od Siriey ieſt ná 100. mil/ tákże też y od Egyptu: od Kárámániey/ od Cypru/ y od Albániey 60. tákichże. Brzeg ma ſkáliſty z wiela y rozmáitych czoł/ z rozmáitemi też págorkámi. Przednieyſze ſą *Caput Spadæ*, ktore ſie rośćiąga

ku zachodowi/ y *Caput Salomonis*, ná brzegu wschodnim: á miedzy temi dwiemá/ iest *Caput Melecca*, zdawná rzeczone *Drepanum*, y págorek *Zefiero*, dźiś go zowią *Altelico:* położenie ma przykre/ wyższe ku wschodowi/á niż indźiey: pełne iest gor/ktore wszytkie wzdłuż przechodzą. Nawyższa iest gorá Idá/ ktora zá cżásow Strábona osiádły były dobrze miástá. Horátius/ á przed nim Virgilius/ kłádą w Krećie sto miast wielkich: *Centum vrbes habitant magnas vberrima regna.* Teraz ledwo ma trzy iákiekolwiek/ ktore wszytkie leżą przy brzegu pułnocnym. á te są/ Kándia/ktora może mieć do 10. tyśiecy ludźi. Cánea/ w ktorey iest 7. tyśiecy/ y Retimo/ kedy ieszcze mniey. tákći to idą rzeczy tego świátá. Cokolwiek też waży Sitia/ w ktorey iest do 600. domow: indźiey wszedźie znáyduią sie mieścinki y wśi/ ktorych może być do 900. w ktorych wszytkich może być około dwu set tyśiecy ludźi. Część Kándiey południowa/ćierpi wiele złegó od wiátrow południowych/ktore ią srodze trapią: tákże y dwá porty/ ktorych dobrze pilnuią. Widáć ná wielu mieyscách tey wyspy ostátki wielkiego budowánia/ y znáki stárych miast. Obfitość iey záwisłá w niżinách/ w ktorych pełno pástwisk/ kedy chowáią niemáło bydłá/ á od nich dostáią sera dobrego: á po drugich też rowninách wydáie y zboże: iednák nigdy go nie bywa ták wiele/ coby mogło wystárczyć y ná ośm miesiecy: iednák wino bárzo obfićie rodźi/ y białe (ktore zowią małmázyą) znáiome wszytkiemu świátu/ y brunatne/ dźiwnie rozkoszne: wydáie też dostátek miodu/ wysyła go do Alexándryey poczęśći. Niemász kráiny ná świećie/ gdźieby było wiecey Cyprzessow: á znáyduią sie niepodobnie wysokie. Nie ma rzeki żadney znáczney. Od Spinálungi iákby we 2. mil Polskich/wypada rzeczká Istonia/ máiąc dobrą wodę: lecz niebespieczna bywa lećie: ábowiem przy brzegách iey rostą drzewá Rododáfny/ ktore Włoszy zowią Leándro/ y te zárażáią wodę swym iádem: cżásem vmieráli ludźie drudzy/ktorzy iadáli chleb przy tych drwách pieczony/ ábo też mieso wdźiane ná táki rożen dla vpieczenia. Te Kándioty poczytano przedtym zá ludźie złe/ y owszem zá szálbierze/ y zá niepewne w posteptkách: y záprawdę nie rádźi robią/ y nie báwią sie rzecznym rzemiesłem: cżás trawią wszytek práwie z cáła w rekách. Zda mi sie/ iż owi z Kánecy y z Retimo/ pokázuią po sobie poniekąd wiekszy dowćip y możność/ á niż inszy: byli przez długi

czás pod Cesárzámi wschodnimi: był tám potym Pánem Bonifácius *de Monferato,* ktory przedał te wyspę Wenetom/ w Roku 1194. pod ktorymi teraz/ częstokroć im rebellizuiąc/ zostáie spokoyna. á oni też pilnuią tego/ iák nalepiey mogą/ żeby ią dobrze vmocnili/ dla niebespieczeństwá gwałtownego od Turkow: ábowiem oprocz miástá Kándyey/ Coloniey swey/ y oprocz Káneey/ teraz ostátnie vmocnili port Sude/ dwiemá kásztellámi/ y rozmáite insze mieysca/ ná ktore by mogł nieprzyiaciel wysieść. O port Spinalungi bárzo podobny owemu Sudá rzeczonemu/ nie rozumiem/ áby dbáli/ gdyż nie ma wod: tákże też gorá bliska nie ma drzewá wielkiego. Widzieć około Kándyey rozmáite wysepki/ po ktorych niemász nic lepszego/ oprocz krolikow/ y inszych bestyek podobnych sárnom/ ktore zowią Strámbecchi. Przednieysze są te: Gázzo ná zachod od pagorku Ermiko (názwánego od Strabona *Frons Arietis*) dokąd był przybył święty Páweł pod onym swym vtrudzeniem/ ktore się opisuie we 27. Kápitule Dzieiow Apostolskich. Druga iest Stándia/ przeciw miástu Kándyey/ názwáney od stárych Diá.

WYSPY ARCIPELAGV.

WIáchawszy z Kándyey/ á puściwszy się ná Arcipelag/ ták názwány dla wielu wyspow/ ktory niemi zda się bydź/ sámego Bogá ręką posiany. A te się dzielą ná Sporády/ to iest/ rozsiane: y ná Ciklády/ to iest/ leżące w okrągu: ábowiem ták názywáią owe/ ktore leżą w około Delo/ á dziś ie zowią Sdile. Oboie te máią powietrze bárzo pomierne: co pokázuią owoce osobliwe/ tákże piękność/ sposobność/ długi żywot/ y przemysły obywátelow támtych. Nákoniec/ nie zchodziłoby im ninaczym/ gdzieby ich vstáwicznie nie trapili ci/ ktorzy tylo przemogą co ná morzu. ábowiem gdyż są máłe/ y dla tego słabe/ á do tego rozerwáne miedzy sobą/ y rządem/ y mieyscem: przeto się nie mogły nigdy vbespieczyć od náiázdow rozboyniczych. A nigdy nie kwitnęły/ tylko zá czásu wolności Greckiey: bo ná ten czás/ iż rozerwáne były siły miast Greckich/ nie miały przeto nieprzyiacielá znácznegó/ y ták kwitnęły y w dowcipach/ y w rzemiesłach/ y w kupiectwách. Czásu Rzymian cierpiały wielkie trudności od rozboynikow/ ktorzy máiąc tysiąc státkow z ármatą/ przeieżdżáli

śie po wßytkiem morzu. Od tego czáſu áż dotąd/ nie zdobyli śie nigdy ná pierwßą ſławę: bo y woyny domowe Rzymian/ y ármaty Száráceńſkie/ á potym Tureckie/ y niezliczeni rozboynicy/ nigdy ich nie zániecháli/ y nie dáli im nigdy wytchnąć. A iż o nich cokolwiek rzekę: poßłoby to w długą/ gdybych miał ich ßukáć/ y opiſowáć káżdą z oſobná/ y nie bárzoby to byłá rzecz vćießna czytelnikowi. Doſyć będźie/ iżem to w poſpolitośći o nich iuż powiedźiał/ á cokolwiek też o większych powiem: gdyż tá ſámá ich mizerya/ mniey teraz wiádomośći o nich dodáie/ ániż kiedy inedy: á z opiſánia iednych/ może śie vczynić rozſądek y o drugich.

Arcipelag poczyna śie v Cerigo/ ktore leży ná południe od *Caput Malium:* tey wyſpy w okrąg ieſt 12. mil Polſkich: okrążyły ią rozmáite ſkáły/ ktore czynią wiele portow/ ále wßytko ćiáſnych/ y przetoż nie bárzo wárownych: ieſt gorzyſta/ á ná wierzchu iedney gory leży miáſto. Biorą ztąd oſobliwe mármury. Nie dáleko leży Cicerigo/ ná 2. mili Polſkie w okrąg/ y wyſepki Jelenie: miedzy ktoremi ieſt Anticyrá/ ſławna dla dobrey tám czarney ćiemierzyce. Ale opuſzczáiąc te/ iákby ná ſtronie pokázuią śie ku pułnocy od Kándiey/ w iednym połku drugie/ iáko Milo/ (á przećiw niey ieſt Antimelo) Sántorini/ Nio/ Nánfro/ Stámpália: ktore zdawná zwano Melos/ Theuſia/ Jos/ Anáphe/ Aſtypálea: tey oſtátniey w okrąg ieſt 18. mil Polſkich. Ma bliſko iedne wyſepkę/ ktora byłá cząſtką miáſtá Gnido/ á tá czyni dwá porty: niemáß iey w okrąg y mile Włoſkiey. Nád temi pomienionemi widáć drugie/ Siſáno/ Morgo/ Lángo/ teraz ie zowią/ Sifnus/ Amorgus/ Kos. tá oſtátnia doznáłá w Roku 1490. ták ſrogiego trzęśienia źiemie/ iż vpádły przez nie trzy miáſtá/ y ludźi też zginęło 5. tyśiecy. Sámá tá wyſpá w około máiąc 550. ſtay/ ieſt wßytká żyzna/ á zwłaßczá winá wyborne rodźi: tu śie porodźili/ Hippokrátes kśiążę Medykow/ y Appelles oſobliwy málarz: tu też rabiano roſkoßne iedwábne ſukná. Nie dáleko od Lángo/ leży Calámo/ przedtym rzeczona Cláros. W drugim rzedźie ſą/ Serfiná/ Páro/ Nixia/ Lero: to ieſt/ Serifus/ Páros/ Náxos/ Leria. W Serfinie żáby nie ſkrzeczą. Páro ieſt ſławna dla mármurow białych: Nixia dla win wybornych: Lero dla doſtátku Aloes/ bliſkie od tey ſą Mándria/ y Pátmos/ kedy s. Jan piſał obiáwienie ſwe. W trzećim zás rzedźie/ Mácroneſi/ Zeá/ Sdille/

Nicá-

Nicaria: to iest/ Helená/ Cia/ Delos/ Icaria. W Sdille widáć ieszcze dziś ostátki kościołá Apollinowego/ y sztuki niemále slupow/ y innych rzeczy podobnych. Dzieli sie ná dwie wysepki/ iedney iest ná mile Polska/ drugiey ná 2. mili: á te zowią Ortigia. Od Nicáryey zowią morze Ikáriyskie: á to sie kończy v Mirtoo ku Mándryey: á Mirtoo záś v Kárpátskieg. Wyspy tey iest w okrąg 300. stay. Nie ma portu/ ále ma dobre stánowiská: dosyć ma pástwisk: przetoż Sámiyczykowie tu wychowáli swoie trzody/ y záżywáli iey. Z drugiey strony pokázuią sie Andræ/Tine/Micone: to iest/ Andros/ Trenos/ Micone. Tine trzymáią Wenetowie: á iest iákby rożá miedzy ćierniem: broni sie we srzodku Turkow/ y wolna iest od ich tyráństwá/ á to osobliwie zá pomocą vbogich niewolnikow niezliczonych/ ktorzy tu przybywáią vćiekszy od Turkow/ y przyimuią ich tám z wielką łáską. W około ma 8. mil Polskich/ á Micone 6. widźieć potym przy brzegu Asiátyckim/ Sámo/ Scio/ Mitilene/ wyspy grzeczne. Sámo w okrąg ma 18. mil Polskich: ztąd poszłá Sibillá Sámia/ y Pithágorás Filozof: tu też był Pánem Polikrátes/ tyran bárzo szcześliwy. Sławne też są naczynia gliniáne z tey wyspy. Nie rodźi winá: á to iest rzecz dźiwna: gdyż wszytkie wyspy y miástá bliskie máią go dostátek. Z inszey miáry ma dobre grunty: z czeg dowodźi Strabo/ z vstáwicznych woien/ ktore tám bywáły. Teraz prawie iest pusta/ ábowiem Iustiniani/ ktorzy byli pány iey/ nie mogąc iey obronić od rozboynikow/ przeprowádźieli ludźie swe do Scio. A to Scio ma w okrąg 25. mil: sławne iest dla win Aruisiyskich/ ktore nalepsze są miedzy wszytkiemi winámi Greckiemi/ y dla Mástixu/ ktory sie rodźi. Powietrze ma dobrze pomiárkowáne/ y grunty pożyteczne: portow też y krynic ma dosyć y dobrych. Trzymáli ią przez długi czás Iustiniani szláchćicy Genueńscy: ále im wydał ią Selim II. krol Turecki: ma 36. miast murowánych. Blisko od págorku Meleny/ widáć Psiro: iest to wyspá wyniosła/ ná 40. stay w okrąg. Mitilene w około iest ná 34. mil Polskich/ máiąc grunty osobliwe. Zowią ták od przedniey iey miástá/ ktore przedtym było záwołáne/ dla wspániáłego w niem budowánia/ y dla okázáłych iego mieszkáncow. Lecz Vitruuius przypisuie nierozum iego fundatorom/ gdyż leży ná tákiem mieyscu/ ná ktorym mieszkáncy ieg/ gdy wieie wiátr Ostero/ chorzeią/ á gdy záś wieie Corus/

tedy

tedy káſzla. Ma dwá porty/ ieden południowy/ w ktorym ſie zmieśći do 80. galer/ á drugi pułnocny/ktory ſie zgodźi ná wſzelką ármatę. Z tey wyſpy poſzli/ Alceus/ Sáfus/ Terpándrus/ Theofráſtus/ Pittácus. Ieſzcże y dźiś/miedzy wſzytkiemi wyſpámi Arcypelagu/tá podobno ieſt naludnieyſza: y chowa támTurczyn kilká galer dla ſtrażey/ iáko y w Rodźie: miedzy tą wyſpą y miedzy ladem/ ſą trzy wyſepki/ ktore zowią Arginuſſe: lecz nád Mitilene ku Eleſpontowi/ pokázuie ſie Tenedos ſławna/ iż ſie tám byli zákryli Grecy pod woyną Troiáńſką/ y dla niezgod y woien miedzy Wenetámi y Genueńczykámi. Z drugiey ſtrony ku brzegowi Europſkiemu/ pokázuią ſie ná odnodze Sáronickiey/ Sálámin/ á potym Egniná/ obiedwie ſławne/ támtá dla poráženia ná niey Perſow/ á tá dla potężnośći iey ná morzu/ gdyż nie máiąc w okrąg więcey nád 180. ſtay/ byłá przedtym pánią ná nim. A przebywſzy *Caput Columnarum*, vkázuie ſie wyſpá Nigerpons/ Krolowa Arcypelagu/ figury podługowátey wąſkiey: nákrzywia ſie nákſztałt łuku ku Boetiey. Záczym ią dźieli ieden kánał długi ná 8. á ſzeroki ná 40. ſążni/ ták/ iż przebywáią po mieśćie z iedney ſtrony ná drugą. á w tey wąſkośći ieſt Metropolis/od ktorey názywáią y miáſto/ktore ieſt grzeczne. Pod tym moſtem morzá vbywa y przybywa z dźiwnym impetem/ czterykroć ná dźień/ ábo iáko poſpolićie powiádáią śiedmkroć. rzecz to ták dźiwna/ iż o tym trzymáią/ iákby Ariſtoteles nie mogąc ználeść przyczyny tego/ vmárł z deſperácyey. Tá wyſpá ma dwá págorki ſławne/ ieden Cáfárco/ źle ſłynący/ dla wielu tám niebeſpieczeńſtw y rozbićia: á drugi Cineo przećiw támtemu leżący/ ná 30. mil Polſkich odległy. Ma dwie rzeki/ rzeczone Ceneo/ y Nileo: támtá wełnę v owiec/ ktore z niey piją/ czyni białą/ á tá czarną. Nie dáleko wyſpy Cáriſto/ ſławney dla doſtátku mármurow/ dobrych bárzo ná robienie Column/ znáyduie ſie też ieden kámień/ ktory przędą y tka: ſtárzy czynili z niego płotná/ ktorym nic nie ſzkodźił ogień: w ktorych wárzono y palono trupy/ y ták w nich zoſtawał popioł. ten kámień zowią Amiánto. Ieſt nákoniec tá wyſpá ták żyzna/iż niwczym nie da wprzod Siciliey. Wielcy Hetmáni dyſzkuruiąc zá czáſu Piuſá V. o ſpoſobie prowádzenia woyny przećiw Turkowi/ rozumieli/ iż ią było trzebá ztąd záczáć/ iáko z mieyſcá ſpoſobnego/ y ku wyżywieniu woyſká/ y ku ſzkodzeniu wſzytkiey

ziemi nieprzyiacielskiey. ku pułnocy od Nigropontu podnosi sie Sirus/ kedy wychowano Achillesá w odzieniu białogłowskiem: á ku zachodowi záś iego/ sa Sciáti/ y Scopulo/ przedzielone iednym kánałem (támtey w okrąg pułpięty mil/ á tey pułtrzeci/ Polskich) y rozmáite insze wyspy máłey ceny. Ku Thrácyey wydáie sie Lenno/ ábo też Stálimene: w okrąg iest iey 20. mil Polskich ku pułnocy y ku wschodowi/ bárziey iest nie vrodzáyna/ dla niedostátku wod/ á niż indziey: bo insze iey części sa troche vrodzáynieysze/ y ludnieysze/ y rowne. Ma gore Wulkan/ ná ktorey sie nic nie rodzi: iednák ma ziemie / ktora pieczetuia/ á to dla tego/ iż ma moc przeciw truciznie/ y przeciw febrom powietrznym. dostawáia iey tym sposobem: Ná pomienioney gorce/ wydáie sie iedná wodá/ ktora zstepuiac ná doł/ schodzi sie do pewnego stoku/ ktory sobie vczyniłá: á ten záwsze nákrywáia deskámi dobrze spoionemi z wielka pilnościa: szostego dniá Augustá śpiewáia ná págorku onym Msza ś. (bo w tym Turcy chowáia stáry zwyczay) á pod tym czásem odwracáia wode od kánału/ żeby nie szłá wiecey do onego stoku: záczym podniozszy wieko/ wybieráia z pilnościa one wode naczyniem/ y gebámi: Potym záraz biora y błoto pod woda bedace; y odkłádáia ná strone doskonálsze od podleyszego/ wedle tego iáko niżey ábo wyżey leży. Zákrywáia potym ono mieysce/ gdy im roskaże ieden vrzednik Cárá Tureckiego: y zá tym pieczetuia pieczecia sámego Cárá brełeczki ziemie oney/ ktore tám beda: tákże też y naczynia ku piciu rozdzielone ná troie/ wedle mocy ich wiekszey ábo mnieyszey: á żeby trwálsze były/ tedy ie susza przy ogniu: y zátym záraz odwoża ie sámemu Cárowi/ ktory ie rozdawa wedle vpodobánia swego. Bellonius pisze/ iż wszytká wyspá ma 75. osad: W około siebie ma rozmáite wysepki/ wyższe y ostrsze niż sámá: po práwey rece ma Tásso (ktorey w okrąg iest 8. mil Polskich/ á ma trzy dobre miástá) á po lewey Lembro/ ktorego w około czternaście mil tákich że/ nie bárzo dáleko iest wyspá Sámothrácya (dziś ia zowia Sámándrachi) ktora wiecey nád insze ma portow/ dla swey wielkości/ iáko sie wie. Sa też iescze y insze rozstrzeláne y tu y owdzie po támtym morzu/ iáko Ziero y Sudá ná 4. mile Polskie/ Lime y Márci ná 8. Dromo ná sześć.

Wyſpy Propontydſkie, y morzá wiekszego.

IAdac ku Conſtántynopolu/ wieżdża ſie w ieden wielki kánał miedzy Aſia y Europa/ ná troie rozdźielony: tám bowiem/kedy ſie poczyna zweżáć miedzy Dárdánellámi/zowie ſie Heleſpontus: tám záś/ kedy ſie ßerzy/ y czyni iakby iáki brzuch/ názywa ſie *Propontidis*: tám potym kedy ſie Aſia przybliża ku Europie/miedzy Conſtántynopolem y miedzy Skutári/ zowie ſie *Bosforus Thracicus*. Ná Propontydźie znáyduia ſie/Mármorá (inácżey zowia *Preconeſus*) od ktorey dźiś názywáia ſáme Propontyde/y Cálomino/ iednáko práwie wielkie ná 7. mil Polſkich. Idźie Cizico/ wyſpá ták bliſka od ladu/ iż przebywáia od niey po mośćie: y łacży dwie odnogi przećiwne: przetoż Ariſtides názywał ia zwiaſka morzá Eggeyſkiego y Euxinſkiego. Idźie potym ieden rząd wyſepkow puſtych przy brzegu Aſiátyckim/ lecż máło godnych. Jákby ná donieśienie okiem od Conſtántynopolá widáć inße rozmáite: ktore ácż też nie przechodza pomienionych wielkośćia áni náśiádłośćia; iednák ſławnieyße ſa y znáiomße/ dla bliſkośći od miáſt i ták znácżnego. Pierwßa ieſt ś. Andrzeiá/otocżona zewßad ſkálámi wyſokiemi y nieprzyſtepnemi/ oprocż od wſchodu. Idźie potym owá *Principis* (máiac dwie ſaśiády) ktorey w okolo ieſt ná 60. ſtay. ma dwie wśi/iedne zowia *Principis*, á druga Cária: ná támtey widáć znáki fundámentow iednego koßtownego klaßtorá/ w ktorym mießkáło wiecey niż 500 mnißek. Náprzećiw Calcedonowi wydáie ſie Chálcide/ rozdźielona ná trzy págorki/ máiac port obrocony ku wiátrowi Oſter rzecżonemu. Tám widáć bliſko iedney wśi máło co ludźi máiacey/ ießcże y dźiś kupki źiemie wybráney z dołow/ y minery miedźiáne y lázurowe. Ztámtad ná cżtery ſtáian widáć Antigonia wyſpe przykra y kámieniſta z iedna wioſka: y druga od niey bliſko Pitis/ ná puł mile Włoſkie w okrag. Idźie potym Plátis niſka y rowna: po niey ieſt Oxá wyſoka/ ktora iakby ná Pyrámide poßłá/ okryta bobkowym drzewem: zálecáia tám z dobroći oſtregi. Po tych/ ieſt wyſpá ćieplic/ w okrag máiac 3. mile Włoſkie/ y dwá págorki wynioſłe. Oſtátnia ieſt Protá/ od Conſtántynopola w 7. mil/ máiac wieś y port/ nád ta wśia widáć dwie ſadzawki okragłe. Wßytkie pomienione wyſpy nie odległy od ladu wiecey nád 60. ſtay. Ciáneæ bárzo ſławne

v Poetow/ ſą dwá kopcá przy wieźdźie ná Bosfor/ práwie przyſádzone/ ieden ku Aſiey/ drugi ku Europie/ odległe od śiebie przez 20. ſtay. Grecy ie zowią Simplegády; ábowiem támtym co iádą od Propontydy ku Euxinum/ zdą ſie/ iákby ſie raz odſtepowáły/ drugi raz przybliżáły do śiebie. Ná morzu Euxińſkiem niemáß żadney wyſpy znáczney: y przetoż owá/ co ią podczás wſpomináią piſárze/ náprzećiw Dnieprowi/ nie ma nic inßego oſobnego/ oprocz imion rożnych: bo ią raz zowią Boryſtenem/ drugi raz Leuce/ á podczás Achillea: dźiś zdá mi ſie/ iż ią zowią Sinouiſe/ á ieſt iey w okrąg trzy mile Włoſkie.

Wyſpy morzá Lyciyſkiego, Pámphilſkiego, y Cyliciyſkiego.

TEraz potrzebá ſie nam názad wroćić ku ſtronie zachodniey Aſiátyckiey/ y ßukáć wyſpow/ ktore leżą náprzećiwko. Pierwßa tedy ieſt Scárpánto/ zkąd ma imie morze bliſkie: w okrąg idźie ná 200. ſtay: leży ná mieyſcu bárzo wynioſłym/ rozmáite máiąc wyſepki w około/ iáko Caſsio/ Niſári/ Piſcopia. Te przedtym zwano Telos/ á ma w okrąg 6. mil/ á Niſári 8. Polſkich. Idźie potym Rhodus/ máiący grunt vrodzáyny/ y powietrze zbytnie vćießne; bo żadnego tám dnia niemáß/ żeby nie widźieć było słońcá. Miáłá zdawná wielkie páńſtwo/ y kwitnęłá bárzo w ſpráwách morſkich: mießkáli też tu podobno przez dwieśćie lat Káwállierowie *Hoſpitalaryi*. Strabo piße/ iż miáſto przednie tey wyſpy/ y dla portu dobrego/ y dla pieknych vlic/ y dla obronnych murow/ y dla grzecznego budowánia/ tákie było/ iż nie tylo żadne inße nie mogło go przechodźić/ ále też áni z nim zrownáć. Pindarus Poetá zmyślił/ dla zálecenia dobroći tey wyſpy/ iákby tám złoto/ iáko deßcz z niebá pádáło. Jeſt iey w okrąg 25. mil Polſkich/ wiecey troche ábo mniey. Ku zachodowi iey ieſt Cárchi/ y Limonia: á troche ku pułnocy Simiæ. Cárchi idźie w około ná pułtrzeći mil: Simiæ ná 6. Polſkich. Idą zás nád Licia Polzellæ: á ná gránicách Pámfiliey Chelidoniæ (zkąd názywáią *Caput Chelidonij*) ktorych ieſt trzy/ od źiemie odległe ná 6. ſtay/ á od śiebie ná pieć. Troche dáley przećiw págorkowi Corico ieſt Crámbuſá/ dźiś ią zowią Giámbruſtia.

CYPR.

TA wyſpá zacna ma wdłuż 42. wſzerz 13. w okrąg 110. mil Polſkich. Dzieli ſie ná dwoie iedna gora/ ktora ią przechodźi od wſchodu ná zachod. Ludźie támeczni dźielą ią ná 11. Contrad. Może mieć ludźi wſzytkich ſto ſześćdźieśiąt tyśiecy. Powietrze tám poſpolićie bywa ćiepłe/ oprocz Contrády *Cerines*, do ktorey wiátr z pułnocy chłodny przybywa przez morze/ á gory ią też záſłaniáią od południowych: w gorách iednák powietrze tu ieſt bárzo oſtre. Vboga ieſt w wode: bo rzeki támeczne rácżey ſą potocżki: á fontan też y ſtudźien niewiele/y deſzcz tám rzadko bywa. Czynią przeto pewne ſtudnie murowáne ſklepiſte wielkie/ do ktorych zbieráią wode dżdżową dla potrzeby. Ná wielu mieyſcách ieſt tám iedná źiemiá/ ktorą zowią Rokká/ ábo opocżyſtá/ ktora ninacz ſie nie zeydźie; ábowiem áni ieſt opoká/ áni źiemiá: mogłby ią názwáć źiemią opocżyſtą: y dla tey Rokki wody tám ſą złe/ y ſtudnie ſie nie dádzą bráć: lecz tám kedy niemáſz tey przeſzkody/ á znáyduie ſie też cokolwiek wilgotnośći/ doſyć ieſt wſzedźie cukrow/ báwełny/winá/ktore ſie tám vdáią ná wybor/zboża/ iárzyn/ ſzáfránow/miodu/oliwy/terebintow/gráná: znáyduie ſie też tám háłun/koprowáſer/y kruſzce wſzelákie. Miedzy inſzemi iey bogáctwy/nie opuſzcze też y ſoli/ktorą robią w Sálinach: ieſt tám iedno ieźioro ſzerokie/do ktorego źimie wpadáią niektore potocżki/ á lećie zá przyrodzeniem támtey źiemie/ y zá mocą słonecżną/nápełnia ſie wſzytko ſolą bárzo piękną y twárdą. tego ieźiorá ieſt w okrąg pułtrzećiey mile Polſkie: lecz ſol miąſza nie rodźi ſie/tylko w pułtrzećiu mil/á indźiey bywa drobniuchna. Jeſt ná tey wyſpie podobno do 800. wśi/y kilká miaſt. Głowne Nicoſia Arcybiſkupſtwo/ ktorego w okrąg ieſt wiecey niż ná mile Polſka/ ná mieyſcu podobnym do owego Florentſkiego/ dla bliſkośći gor: ma ſtudnie y fontány lepſze niż indźiey po wyſpie. Fimágoſtá byłá przedtym kluczem kroleſtwá: od ktorey bliſkie ieſt mieyſce Conſtántiey/ z iednym ieźiorem ábo błotem/ z ktorego ſie záráża powietrze. Idźie potym Baffo y Limiſſo. Náturá niechcac we wſzytkim dogodźić tey wyſpie/ktorą Poetowie przypiſowáli Wenerze/ á Grecy ią zwáli Mácária/ dla iey deliciy; nie dáłá iey portu żadnego znácżnego: ábowiem támten v Fámágoſty nie zámknie wiecey niż 12. galer: owzás v Cherines/rácżey ieſt gniazdem/ áni portem dla ſwey małośći. Ma iednák niektore dobre ſtanowiſká/á zwłaſzcza

owe v Sálin/ y v Limisso. Tá wyspá zá cżásu Constántyná Cesárzá/ nie miáłá dżdżu przez 17. lat: záczym spustoszona byłá. Jádąc potym támtedy ś. Helená/ zbudowáłá tu kośćioł ná gorze Olimpie/ y zostáwiłá tám sztuczkę Krzyżá ś. ktory oná byłá ználázłá/ y ták począł deszcz iść: á gdy sie tám wroćili obywátele/ prośili o pomoc od Cesárzow Constántynopolskich/ dla swego bespiecżenstwá: á żeby sie w tym vpewnili/ niektorzy z nich/ oprocz dobr swych/ obligowáli sie też y ná swych osobách: á tych názywano Párici/ ktorych pocżytano zá niewolniki. drugich zwano Fráncomátti/ iákby wolnoglupi: y ći to są dwoiácy obywátele Cyprscy. Ostátek ich dźieli sie ná szláchte y ná mieszczány. Byli tám potym Pány Kśiażetá áż do roku 1190. ktorego Richárdus krol Angielski zostáł iey Pánem po śmierći Chersálá/ y podał ią Káwállierom *Templaryis* zá sto tyśiecy szkutow: á ći záś przedáli ią Gwidonowi *de Lussignano* zá te summe. Tego brát Americus dostał w niey tytułu krolewskiego od Papieżá. Około Cypru leżą/ wyspeká Clide/ y Cárpásiæ/ máłey ceny.

A R A D O.

Dokończymy wyspow/ y opisánia ich/ przydawszy iedne skále abo kopiec sławny/ w pismie ś. rzeczony Arádo. Siedzi náprzećiw Tortośie/ á ma w okrąg śiedm stay. Było tám przedtym miásto znáczne/ policzone miedzy miástá Tripolskie: poczęli ie byli osádzáć niektorzy ludźie z Sidonu/ vćiekáiąc tám dla swego bespiecżeństwá. Wody vżywáli z Cisterny ábo z lądu/ ktory nie iest dálszy nád 20. stay: á ieśli im ztámtąd broniono iey/ tedy dogadzáli sobie z iedney studnie/ ktora iest ná morzu miedzy wyspą y miedzy lądem/ głęboka/ iáko pisze Plinius/ ná 50. łokći; zkąd wyćiągáli wodę skorzánym wiádrem skorzánym. To miásto zá bogáctwámi wiela ludźi/ ktorzy tu ziezdżáli śie/ y áby byli bespiecżni od tyráństwá krolow Syriyskich/ y zá pilnowániem zabaw morskich/ vrosło było niewymownie znáczne/ y zdobyło sobie było niemáłey częśći lądowey źiemie. Wspomina śie nie raz w pismie ś. dla bogactw mieszczan iego/ ktorych Ezechiel Prorok názywa Arády.

Koniec Wtorey Częśći.

REGESTR

REGESTR RZECZY ZNACZnieyszych, w Wtorey Części.

Co wie:

Nikyoat:

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:
Trzećia Część.

W ktorey śię opisuią Pánowie y Monárchowie przednieyszy, co ich ná świećie: y dáią śię przyczyny wielmożnośći, y bogactw Páństw ich.

Z Włoskiego ná Polskie, dla ludźi potrzebuiacych y prágnacych wiedźieć o sprawach, rządách, dostátkách, siłách, Páństwách cudzoźiemskich, ku ćwiczeniu się w dobrych obyczáiách, y potrzebnych do rządow w sprawách, á przestrzeżeniu od złych y szkodliwych, przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárszych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
W Drukárni v Dźiedźicow Stanisława Lenczewskiego Bertvt: *Roku Páńskiego 1659.*

Agrum colere, gregem paſcere, nauim regere, texere, ſuere, ædificare, multi ſe ignorare fatentur. Magiſtratum in vrbibus agere, Regem gerere, gentibus ac nationibus imperare, quod eſt difficillimum, nemo ſibi à natura negatum dicit. *Æneas Syluius in Hiſt: Bohem: cap. 6.*

TRZECIA CZĘSC

W ktorey się mowi o przednich Pánách, co ich ná świećie, y o przyczynách ich możnośći, y o bogáctwách ich Páństw.

PRZEDMOWA.

O przyczynie wielkośći Páństw w pospolitośći.

WZiąwszy ia przed się w tey Trzećiey Częśći/ czynić Relácyą o większych Pánách/ ktorzy są dziś ná świećie/ zdáło mi się/ ábym to lepiey odpráwił/ vczynić wprzod krotki dyskurs około przyczyn/ z ktorych wielmożność Páństw pochodźi: ábowiem dáć spráwę o tym/ co się dźieie ná świećie/ iest łácna rzecz káżdemu/ ktory iákokolwiek świádom rzeczy/ ychce w tey spráwie zábáwić się: lecz poznáć przyczyny/ dla ktorych iedno Páństwo y Rzeczpospolita zostáłá możnieysza ániż druga/ w tym się pokázuie sławá dowćipu y rozsądku. Powiádam tedy/ iż Pan ieden/ ábo też narod/ dostawa pánowánia nád drugim/ zá ktorymkolwiek przemożeniem y gorą: á táka gorá iednego nád drugim záwisłá ábo w mnostwie ludźi/ ábo w potężnośći (ktorey naczynia są oręże/ y sposob iego vżywánia/ y pieniądze) ábo w przystoynym położeniu/ ábo w okázyách.

O wielkiey liczbie ludźi.

ROzszerzyć Páństwo/ iest iákby skupić y vmocnić wiele kráiow pod swe posłuszeństwo. Do czego koniecznie potrzebá wielkośći ludźi/ ktoraby wielkość przemogłá niebespieczeństwá y przećiwnośći wszelákiey przewagi: gdyż troche ludu łácno może znieść/ ábo powietrze morowe/ ábo nieprzyiaćiel potężny/ ábo wybići być mogą w ktoreykolwiek bitwie/ ábo wniwecz obroceni woyną. Ale te rzeczy nie ták mogą przyść ná wielki lud. A tákać gorę w ludźiách má-

 iąc. Bár-

iac Bárbárowie/ Egypczycy/ Asyryiczycy/ Persowie/ przywodźili częśćo do końcá swoie przewagi. Rzymiánie/ ácż wiec nie popisowáli śie/ y nie záżywáli/ iákby dla wstydu zgromádnych woysk/ popisowáli śie iednák wielką liczbą swą (ktorey práwie poráchowáć nie mogł) w dokończeniu woien: ábowiem poráżeni w iedney bitwie/ wystáwili záraz drugie y trzećie woysko/ y ták ludem świeżym odnawiáiąc woynę przećiw nieprzyiaćiołom osłábionym/ wygrawáli. Ták/ gdy ich źle częstowano y poráżono w rożnych bitwách/ iáko Pirrhus/ Kárthágińczykowie/ Jugurtá/ Mitridátes/ Sertorius/ Spárthácus/ Cimbrowie/ zostáli śie iednák przy zwyćięstwie ostátnim dla wielkośći swych ludźi. A dla rozmnożenia liczby swey/ przyimowáli do oyczyzny/ áż też y nieprzyiaćioły: wyprawowáli indźiey swych ná Colonie/ iákby rożczki Rzymskie/ y Seminária ludu Rzymskiego. A zá tákimi/ y inszymi przemysłámi/ námnożyło śie ich ták wiele/ iż w ośmym Roku Klaudiuszá Cesárzá/ ráchowano tám 6. millionow ludźi: ktorych dźiś żadnym sposobem nie ználázłoby śie w połowicy Itáliey: y Prowincye też ná ten czas wszytkie pełne były mieszczan Rzymskich. Przetoż zwyćiężáli wszytek inszy świát/ o ktorym tylko wiedźieli/ y w ktorym bywáli/ niemniey wielkośćią/ iáko y męstwem.

O potęznośći ábo męstwie.

Potężność ábo męstwo záwisło w opátrznym dowćipie/ zá ktorym Pánowie poznawáią y chwytáią śie wedle potrzeby okázyey/ á vchraniáią śie/ ábo też znoszą trudnośći: iednáią sobie y pozyskuią animusze ludzkie: co iest poniekąd cząstka służąca do śmiáłego ánimuszu/ zá ktorym Pánowie/ y chwytáią śie rzeczy wielkich/ y przemagáią rozmáite trudnośći/ y przywodzą do końcá zamysły wysokie. Z tych dwu rzeczy/ nieumiałbym powiedźieć/ ktoraby byłá potrzebnieysza/ y ná ktoreyby więcey należáło. Ale pewna iest/ iż iedná bez drugiey/ máło co przemoże ku wielkim przewagom. Abowiem ostrożność bez żywego ánimuszu/ chytrośćią ráczey iest/ á niż rozumem: śmiáłość zás bez opátrznośći/ vporem więcey iest/ á niż męstwem. Ale áni z chytrośći bez śił/ áni z śmiáłośći bez rozsądku/ nie mogą pochodźić skutki godne teráźnieyszey konsyderácyey. Abowiem wszytkie rzeczy wielkie/ są też trudne y przykre: dla zwyćiężenia trudnośći/

potrzebá y rozſadku ku vpátrzeniu ich (bo vpátrzenie czyni ie mniey-ſzymi) y śmiáłośći/ żeby ſie z nimi potkáć y zwyćiężyć ie. Te dwie ſztuki złączone poſpołu w iedney oſobie/ ábo w narodźie/ mogą go vczynić wyżſzym nád inſzych. Jáko baczymy/ iż miedzy ptáſtwy orzeł/ á miedzy źwierzęty lew/ miedzy rybámi Delfin/ w ktorych ſie pokázu-ią nieiákie ćienie oſtrożnośći/ y męſtwá/ ſą przeto poczytáne iákby zá kśiążętá źwierząt. A ácżkolwiek práwa oſtrożność nie może ſie dźielić od práwey śmiáłośći/ iednák przećie iedná pokázuie ſie poſpolićie wię-cey á niż druga/ w rożnych ſubiektách. Ták ſie dźiwuiemy w Philip-pie pierwſzym/ krolu Mácedońſkim/ y w Amilkárze Kárthágińſkim oſtrożnośći/ w Alexándrze/ y w Annibálu/ ſyniech pomienionych/ ludźi śmiáłośći: y tenże ſam Annibál bał ſie oſtrożnośći Fábiuſzo-wey/ y śilnośći Márcelluſowey. A ſą też niektore rzeczy/ ktore ſie le-piey odpráwuią iedną/ á niż drugą: ábowiem powſzechnie mowiąc/ do nábyćia lepiey ſie vdáie śmiáłość/ á niż mądrość: ále dla vmo-cnienia nábytku/ więcey tey prágnąć trzebá/ á niż támtey. Ták ba-czymy/ iż Hiſzpani dáleko ſie lepiey vmocnili w nábytych Páńſtwách/ ániż Fráncuzowie/ dla tego/ iż támci przechodzą w opátrznośći y w rozumie/ śmiáłość y przeſpieczeńſtwo tych. A ieśliby mie kto pytał/ ktoreyby rácżey náśládowáć w imprezách/ czyli śmiáłośći/ czyli oſtrożnośći? tedybym ochotnie dał ſwe votum ná śmiáłość. A przyczyná tego ieſt: bo rozum mądry nie w wielu ſie znáyduie/ y dłu-go ſie on/ y z pilnośćią ſtáráć trzebá: á śmiáłość wielom ſłużyć mo-że/ y dodáć ſie iey może rozmáitemi ſpoſobámi/ y zpredká záraz/ áni-muſzom żołnierſkim. bo ták/ gdy ich wiele zetrze ſie z niewiela/ łácno ieſt zwyćiężyć ich: iáko czytamy o Gottách/ Wándalách/ Arábách/ Tátárách/ y Turkách/ iż ſámą śmiáłośćią nábywáli wielkich páńſtw/ y przywodźili ku końcowi przewagi/ ktorebyś ty był rozumiał prá-wie zá niepodobne: ábowiem nagłe poruſzenie/ y śmiáłość nieſpo-dźiewána/ zámieſzywa rozum/ y odeymuie świátło rozſadkowi mą-drych. A gdy ſzwánkuie ktora ſtroná ná woynách/ więkſzą pomoc y rátunek zwykłá miewáć z śmiáłośći/ á niż z mądrośći: bo w tákich przypadkách rozum bywa zámieſzány/ y iákby záćmiony wielkośćią niebeſpieczeńſtw: á śmiáłość zás częſtokroć trzeźwi y ożywia/ choć też y z deſperácyą. iáko mowi Vergilius:

Vna salus victis, nullam sperare salutem.

Baczym też/ iż pospolicie ludzie/ ktorzy mieli sławę w rozumie/ y w mądrości więkʃʒą/ á niż w męstwie/ vstępowáli owym/ ktorych rozumiano ráczey zá śmiáłe/ á niż zá mądre/ iáko Grekowie Mácedończykom/ á teraz záś Turkom: Galli Fráncuzom/ Anglikowie Normándom/ Egypczykowie Persom y Sáracenom/ y inszym/ Chaldei Persom y Párthom: y iest też mniemánie niektorych/ iż Fráncuzowie przechadzáli zá Kárlá VIII. Itália bez szkody/ y stánowili iey práwá: bo Pánowie Włoscy ná ten czás zábáwili się byli náukámi.

Zá tym idzie/ iż Páństwá/ ktore máią ludzie/ co w nich poczęśći kwitnie mądrość y rostropność/ á poczęśći záś srogość y śmiáłość/ máło co z pokoiem żyią. A tákie są wszytkie owe Páństwá/ ktore máią kráie/ częścią rowne/ częścią gorzyste: ábowiem obywátele rownin/ dla wczásow ktore tám máią/ y dla sposobności kupiectw y hándlow/ y zá doświádczeniem/ ktore ztąd idzie/ y zwykli bywáć ostrożnymi y mądrymi: á przećiwnym sposobem owi co mieszkáią po gorách/ dla przykrego położenia/ ktore ie vmacnia/ y dla grubych obyczáiow ktore się z nimi łączą/ bywáią bárzo mężnymi y śmiáłymi. Táka iest Hiszpánia/ kedy Biskálini y Arágończykowie/ y inszy ludzie mieszkáiący po większey częśći w gorzystych przykrych kráiách oney Prowincyey/ są ták wspániáłego vmysłu/ iż pod iednym Krolem żyią zá wielkiemi przywileymi/ iákby ná wolności y w Rzeczypospolitey. Przećiwnym sposobem Kástiliáni y Andálogi/ ktorych kráiná iest rownieysza y vćiesznieysza/ ákkomoduią się/ choć też nie z chęćią/ ku temu/ co się bárziey podoba ich Pánu. W Britániey nigdy się z sobą nie iednoczyły pod iedne korone/ Anglia y Skocya: y w Angliey nie bywáło nigdy státeczney zgody/ miedzy Anglikámi y Wallámi/ dla rożności położenia. Nie może się też przywieść insza przyczyná niespokoyności krolestwá Neápolitáńskiego/ iáko rożność mieysc/ rownych/ gorzystych/ wesołych/ skálistych/ z ktorych iest złożone: ztąd bowiem pochodzi/ rozrożnienie ánimuszow/ y obyczáiow mieszkáńcow/ iż iednych są głupie y práwie dzikie/ á drugich státeczne y szláchetne: dla czego nie mogąc się z sobą zgodźić/ przechodzili częstokroć ku woynie miedzy sobą/ y szukáli Pánow iedni tych/ drudzy owych. Dla teyże przyczyny Lombárdia/ iż się rozszerzyłá ná wesołe polá/ pospolićie by-

ćie bywiłá ſpokoynieyſza/ á niż Tuſkána/ ktora ma gory y doliny. A do tego y iednoż miáſto/ w ktorym ludźie rowni ſobie ſą w meſtwie/ y w rozumie/ trudno może zoſtáć ſie przy pokoiu y bez woyny. Swiádczy o tym Florentia y Genua/ miáſtá pełne ludźi/ y ſubtelnośćia rozumu/ y wielkośćia ſercá znácznych/ ktorzy przeto máło ſie z ſobą zgadzáli.

Przećiwnym ſpoſobem Prowincye rowne/ y iednákiego położenia/ bywáią poſpolićie dla iednoſtáynych obyczáiow/ zgodne y ziednoczone pod iedną koroną/ bez zámieſzánia/ iáko byłá Polſká (poki cudzoźiemſkich obyczáiow y ſztuk obcych niektorzy z ſzláchty nieumieli) Moſkwá/ Lithwá/ Węgrowie/ Egypt/ Fráncia/ Czeſka źiemiá.

Jeſt też iákby *ſpecies* meſtwá/ nieiáka vśilność y popędliwość/ ábo zápálczywość: ábowiem tá ieſt iákby pochwały godnym wyſtępem śmiáłośći/ z ktorą Galli/ á potym też y Fráncuzowie dokazáli rzeczy pámięći godnych. Lecz/ iż popędliwość nie długo trwa/ zátym idźie/ iż oni łácniey nabywáli/ á niż zátrzymywáli: bo w nátárćiu wiele waży impet: ále ku záchowániu więcey ſzkodźi/ á niż pomaga: bo mátką długotrwáłośći Páńſtw ieſt pomiárkowánie. W tey też mierze znácznie ſie popiſáli Szwicerowie/ á zwłaſzczá ná woynie Náuárſkiey/ ták/ iż *Iacobus Triuulzi* powiedźiał/ że mu ſie zdáłá oná bitwá/ nie ludźi poſpolitych/ ále olbrzymow. Lecz żadna Nátia nie pokazáłá ſie więcey nigdy zápędliwſza y ſroſzſza/ iáko Portogálczykowie/ ktorych náuigácye/ oprocz tych/ co zá *Caput Bonæ Spei*, y zá *Fretum Syncapuræ* odpráwowáli/ oprocz doſtánia Ormuzu/ Goey/ Máláki/ oprocz obronienia Cochinu/ y Diu/ y Káu/ y Goey/ máią więcey prawdy/ á niż podobieńſtwá ku prawdźie. Inſtrument należyſty do meſtwá/ ieſt *qualitas armorum*, y ſpoſob rzadow. Mácedończykowie wiele dokázowáli Sáriſſámi y Fálángámi (á to były woyſká zbroyne po ośmi tyśiecy czworográniſto vſzykowáne) Rzymiánie kulámi y legiámi: Parthowie łukámi: Angielczykowie kuſzámi: Hiſzpani vkroćili Nowy Swiát ruſznicámi/ y końmi/ gdyż koń ieſt orężem żywym/ ktory przydáie do śił człowieczych chyżośći y prędkośći/ y záchowuie śiły w ludźiách rzeſkie y żywe/ y czyni ie Káwálerſkimi z piechotnych.

Należy też wiele ná tym/ áby przechodźić mogł Pan/ ábo Rzecz-

pospolita nieprzyiaciela pieniadzmi: gdyż niemaß rzeczy/ ani potrzebnieyßey na woynie/ ani pożyteczznieyßey czásu pokoiu. Tym sposobem Florentczykowie zostáli po wielkiey cześci Pány Tusciey: zkupieli wiele miast: dáli odpor náiázdom wielu Pánow: trzymáli przez wiele lat woyne Pisáńską/ przeciw státeczności támtego ludu/ y przeciw poteżności Pánow/ ktorzy im pomagáli/ y przywiedli ia do końcá. Tákże Wenetowie/ zostáli Pány niemáłey cześci Lombárdiey: wytrwáli náiázdy Krolow Węgierskich/ Arcyksiażat Rakuskich/ y inßych Pánow/ ábowiem pieniadze czynia dwá skutki znáczne ku wielmożności Páństw: ieden iest/ iż iednocza y zátrzymawáia ziednoczone siły woienne: lud/ żywność/ municye/ oreże opátruia: drugi iest/ iż dodáia sposobu/ ieśli nieprzerwánia nieprzyiaciela/ gdy ma gore wielka nád námi/ przynamniey do wytrwánia mu/ y do trapienia go długa woyna/ y pogodnieyßym czásem. Ta ßtuka Wenetowie/ bedac poráżeni siła ligi Kambráiow/ otrzymáli nákoniec zwyćiestwo w oney woynie. A przeto iáko owymi/ ktory ma dostátek ludzi/ y baczy sie dobrze spráwionym y poteżnym/ przystoi náćierác ná nieprzyiaćielá/ y dáć mu bitwe/ nie trawiac nádáremno czásu (bo czás ktory psuie rzeczy/ nie może mu przynieść nic inßego tylko ßkode/ choroby/ zarázy/ głod/ zmocnienie nieprzyiaćielá/ rosproßenie woyská/ zbuntowánie żołdatow) ták temu/ ktory ma dostátek pieniedzy/ á nie ludzi/ należy odwłoczyć woyne/ y zwyćiężáć pieniadzmi/ woyne w długa pußczáiac.

O przodkowániu w położeniu mieysc.

POmaga też wiele ku rozßerzeniu Páństwá/ mieć przodek y gore w położeniu mieysc: á to w tym záwisło/ żeby były sposobne ku náiáchániu y nátárciu ná inße/ á trudne ku weßciu nieprzyiaciołom: bo gdy te mieyscá beda iákby fortecámi przeciw sasiadom/ łácno iuż bedźie mieć z nich okázya ku nábywániu/ y do zwyćiestwá: záczym sie ßerzy Páństwo y rosprzestrzenia. Tákowe ma położenie Hißpánia y Arábia/ bo obiedwie te Prowincye sa iákby Peninsuły/ okrażone po wielkiey cześci morzem: przetoż moga łácno náieżdżáć (iákoż ták czyniły y czynia) kráie przyległe. A iż obiedwie máia brzegi przykre y nie portowne/ á z drugiey strony Arábia iest opa-

sána

sána pustyniámi y pusczami/ á Hiszpania záś gorámi/ z prześciámi rzadkiemi y ciásnemi/ przetoż trudno mogą być náiáchane. Tákież ma przymioty Italia: bo część iey morze otacza/ á część Alpes y Apeninus gory. A miedzy Insulámi táka iest Angielska ziemia. Nie dosyć iednák ná tákiey fortecy/ y położenia dobrego mieysca ku zaczynániu imprez ábo woien wielkich. Potrzeba oprocz tego dostátku żywności/ tákże municyey/ oręża/ koni/ y inszych rzeczy/ bez ktorych nie trzebá sie kusić o rzeczy wielkie. A nadto ieszcze potrzebá tákiey sposobności/ y tákich przymiotow kráinie/ żeby pomienione rzeczy snádnie mogły sie sprowadzáć/ kedyby potrzeba vkazáłá. Przetoż áczkolwiek obywátele mieysc gorzystych/ zstepuią z zyskiem ná rowniny/ á nieprzyiaciele záś nie mogą ich snádnie bić/ dla przykrych mieysc/ w ktorych mieszkáią/ nie dokazáli iednák nigdy nic pámieci godnego: bo oprocz tego/ iż gory pospolicie bywáią długie y ciasne/ ábo przynamniey rozdzielone od siebie/ y dla tegoż bárzo przeszkadzáią do złączenia sie ludziom y inszym rzeczom/ są nádto ieszcze vbogie w żywność/ y w to wszytko/ czego potrzebá do woyny: y przetoż nie mogą sie długo zátrzymáć w imprezie. á ták tácy woiuią rácżey iáko lotrowie/ á nie iáko żołdacy. Przydam ieszcze/ iż gornicy nie mogą sie obeyść bez hándlow w rownych mieyscách: y dla tego/ ieśli záraz nie posiedą kráiny/ ktoraby náiáchali/ muszą wrácáć sie do domow. Ták widziemy/ iż Anglikowie/ ácz mieszkáią w kráinie rowney/ miewáli iednák záwsze gore nád Szkotámi/ y nád Vualámi/ ktorzy mieszkáią po strásznych gorách/ y w kráiách bárzo mocnych: bo támtym rownina y iey żyzność/ dodáią sposobu ku woiowániu/ y ku czynieniu kosztow/ y łacności do łączenia y zátrzymánia złączonych sił: á przeciwnym sposobem gory dla ich nie vrodzáynośći/ nie mogły wytrwáć długo vtrápienia y nákładow woien wielkich/ áni sił swych nie mogły kupić ná iedno mieysce. Ale zkąd to pochodzi/ iż wyspy/ ktore máią pomienione przymioty położenia/ nie miały nigdy Páństwá wielkiego? Ztąd/ bo siły ziemne są więksże/ iákosmy to pokazáli indziey/ á niż morskie. Do tego/ iż pánowánie nie może bydź wielkie/ ieśli sie nie szerzy ná ziemi sámey. A Insuły záś táką máią proportią z lądem/ iáka cząstká z cáłą rzeczą. Nadto/ one pospolicie są długie/ á wszystkie/ iáka iest Kándia/ y Cypr/ Brytánia/ Hiszpániola/ Kubá/ *S. Lau-*

rentius, Sámátrá: á długość szkodźi do ziednoczenia śił. Nie zániechám też powiedźieć/ iż Insuly/ ácż máią przodek w náieżdżániu/ są iednák iák miástá bez muru/ wydáne ná szturmy nieprzyiaćiołom. Przetoż potrzebuią tákiey obrony/ iż sáme nie mogą wiele nikomu szkodźić: iáko sie to tráfiło Sicyliey/ gdy sie pod iednymże czásem kuśili o nie Atheńczykowie/ y Lácedemończykowie/ á potym Kárthágińczykowie/ y Rzymiánie. Lecż Prowincye lądowe/ będąc po większey częśći figury tákiey/ ktora sie skłania ku okrągłey/ ábo ku czworogránistey/ máią śiły swe lepiey skupione y ziednoczone: y przetoż gotowsze y rácższe ku wszelkiey okázyey.

O okázyey.

MAło y ku rozszerzeniu pomogą wszytkie pomienione rzecży ku wielkośći Páństwá/ ieśli okázya nie otworzy drogi. A zowiemy okázyą/ zeszćie sie do okolicżnośći/ ktoreć vłácnią przewagę/ imprezę/ ábo ná pewny czás: ták/ iż potym/ gdyby sie odbiegły iedná od drugiey/ zostániec ábo trudną/ ábyś ią miał do końcá przywieść/ ábo niepodobną. A miedzy wielą y rozmáitemi okolicżnośćiámi/ iam tu nápisał przednieysze. Pierwsza tedy będźie/ nikczemność ábo zániedbánie Kśiążąt y Pánow pobliskich/ ktore pochodźi ábo z niepoiećia ich przyrodzonego/ ábo z długiego pokoiu. Ták Cesár vzbroiony/ pośiadł Itálią/ y Rzecżpospolita nie gotową: Bárbárowie burzyli y pośiadáli Páństwo Rzymskie/ Arábowie Páństwo wschodnie/ Egypt/ y Hiszpánią: Kárzeł VIII krol Fráncuski/ Włoską ziemię. Portogálczykowie India/ Kástiliáni Swiát Nowy/ Soliman krol Turecki/ Węgierską ziemię. Druga iest/ rozdźielenie páństw bliskich/ ábo ná Rzecżypospolite/ ábo ná Kśięstwá słábe y máło mogące. To przydáło sercá Rzymiánom/ áby sie wwiązáli w Itálią: to vłácniło Wenety y Wiskonty/ iż oburzyli sie ná Lombárdią/ y Florentczykowie ná Tuscią: á niemniey też Kástiliani ná Bárbárią/ y Portogálczykowie ná Márrochium: gdźieby tylo byli y ći/ y owi przypilnowáli wszytkiemi śiłámi. Tákże też niezgodá Potentatow pobliskich/ otworzyłá drogę Turkom do wnętrza Chrześciáństwá/ y pomogłá im ku nábyćiu ták wiela Krolestw/ y Páństw wielkich. Nákoniec/ Amurat trzeći/ vfáiąc w niezgodách domu Krolewskiego Perskiego/

vdał

vdał sie ku oney woynie z wielkim zyskiem/ y dotąd tám ieszcze postępuie woyne wiodąc.

Trzecia: á ieśli nie tylo sie z sobą nie będą zgádzáć/ ále nádto/ ieszcze iedná stroná cię przyzywa/ y prosi o pomoc/ tedy nie możesz mieć lepszey okázyey: ábowiem ná ten czás wnidziesz do domu cudzego/ vzbroiony zá iego prosbą. Tákći Rzymiánie wszrobowáli sie w Sycilią/ przyzwáni od Mámertinow: y w Grecyą/ przyzwáni od Atheńczykow: y w Numidią/ proszeni od synow Micipse: y w Prowincyą/ od Márśilienśow: y w Gállią/ od Eduow wezwáni: y ták powoli y w insze/ pomagáiąc inszym/ wwiezywáli sie: ták Amurat Pierwszy krol Turecki/ wstáwił noge do Europy/ przyzwány od Cesárzá wschodniego/ ktory ná ten czás woiował z Kśiążęty Greckiemi: y Soliman w Węgierską ziemie/ przyzwány od krolowey Izábelle/ á potym od Krolá Janá. Ták Arágończykowie weszli do krolestwá Neápolitáńskiego/ wezwáni od krolowey Joánny Wtorey: y Henryk Wtory Krol Fráncuski/ proszony od Protestántow/ vczynił sie Pánem trzech wielkich miast w Imperium.

TRZECIEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

VErgilius názywa Itálią brzemienną/ ábo obćiążoną Páństwy/ dla wielkośći miast wolnych/ y Potentatow/ ná ktore sie byłá ná ten czás rozdźieliłá. To sie dźiś może dobrze powiedźieć o Europie/ to iest/ iż oná iest też pełna/ y iákby obćiążona Páństwy y Krolestwy. Gdyż od nákłonienia sie Páństwá Rzymskiego do tych czásow/ iest rozdźielona ná wiele Pánstw/ z tákiem porownániem śił/ iż w niey niemász żadney/ ktoraby nie máiąc nic indźiey zá Europą/ przechodźiłá názbyt insze: częśćią dla tego/ iż náturá ográniczyłá Páństwá ich gorámi nieprzystępnemi/ ábo morzámi niepogodnemi/ ábo lásy nieprzebytemi/ ábo nieprzyiáźniámi iákby przyrodzonemi narodow/ y inszemi podobnymi sposobámi: częśćią/ iż

ludźie w niey ſą ták śmieli y ſrodzy/ że choć iedno kroleſtwo vſtepuie drugiemu w wielkośći/ nie vſtąpi iednák w beſpieczeńſtwie. bo tám kwitną náuki rycerſkie/ á oſobliwie náuká/ iákoby vmocnić mieyſce/ y bronić go: częśćią dla ſubtelnośći dowćipow/ częśćią dla ſurowośći ánimuſzow ludzkich/ przyſzłá do ſwey perfekcyey: y niemáſz kráiu/ gdźieby ſpoſoby pánowánia y rządow/ były rozmáitſze y rożnieyſze. Abowiem/ ktory narod ieſt wolnieyſzy/ iáko Biſkálſki? ktory poddáńſzy/ iáko Niemiecki? ktory ſwowolnieyſzy/ iáko Polſki? Ná ktorego ſie Páná wiecey oglądáią poddáni/ iáko ná Káſtiliyſkiego? ktorego bárźiey ſłucháią/ iáko Xiążąt Niemieckich? ktorego ſie bárźiey boią/ iáko Moſkiewſkiego? ábo ktory Krol ieſt wolnieyſzy/ y *magis abſolutus*, iáko Angielſki? á záś bárzo kondyciámi związány/ iáko Polſki? v ktorego więkſzy máieſtat y poważność/ iáko v Ceſárzá? ábo vczćiwośći/ iák v Papieżá? Alec my miedzy wſzytkimi Pány Europſkimi/ vczyniliſmy brák ná tych tylko/ ktorzy dla ſtárożytnośći Páńſtwá/ dla ſzerokośći gránic/ y dla potężnośći śił/ przechodzą inſzych. Záczym/ z poſtánowienia y opiſánia Páńſtwá ich/ będźie ſie mogł vczynić ſnádnie rozſądek o inſzych.

KROLESTWO FRANCVSKIE.

Bedźiem vpátrowáć Kroleſtwo Fráncuſkie w tym ſtanie/ w ktorym było/ kiedy wſzytko weſpoł ziednoczone będąc/ nie znáło inſzych/ tylko iednego Krolá/ bo áż do dźiśieyſzego dniá mieſzą ſie/ y nákſztałt morzá owego/ ná ktore biją rozmáite wiátry ſobie przećiwne/ ták ſie przewráca y chwieie/ iż może rácżey vpátrowáć/ á niż ſie ſpodźiewáć iego náprawy: gdyż domowe woyny/ ieśli ſie nie vſpokoią z rázu/ nie máią nigdy końcá/ tylko zá wyniſzczeniem iedney ſtrony/ ábo z vpadkiem Páńſtwá: á we Fráncyey/ bárzo to trudna rzecz/ żeby iedná ſtroná opprimowáć y zetrzeć miáłá drugą. Ale wrácáiąc ſie do rzeczy náſzey: Fráncia/ o ktorey mowimy/ ma zá gránice Alpes/ ktore ią dźielą od Włoch/ Rodan rzekę/ ktora od Sáwoniey/ Sonne drugą rzekę/ ktora od Brixiey/ y od Grábſtwá Fránkow/ Moſelle/ ktora od Lotháringiey/ y od Lucemburgu/ rzekę Mozá/ ktora od Flándryey ze wſchodu. Z południá ma morze *Mediterra-*

diterraneum, y gory Pireńskie: z zachodu ma morze Oceáńskie: z pułnocy ma kánał Angielski. Rościaga sie miedzy południem y pułnocá/ od Lokáty áż do Cáles/ iákby przez 200. mil Fráncuskich/ á szerzy sie máło co mniey miedzy wschodem y zachodem/ od rzeki Váro/ do Páuro: á idzie zważáiac sie vstáwicznie/ im sie bárziey przybliża do pułnocy. Namnieysza iey szerokość iest miedzy Cáles/ y ostátniem *Caput Britaniæ.* Ma figure śrzednia/miedzy kwádratowa y okragła/y przeto wiecey sie w niey ludu zmieści/ niżby kto mogł pomyślić. Záczym ma w sobie Prowincye szerokie: ále przednieysze sa/ Pikárdia/ Normándia/ Británia/ Fráncia/ Cámpánia/ Burgundia/ Aluernia/ Delfinát/ Prouencia/Linguádoká. Nie trzebá iednák pomiátáć y drugiemi/iáko sa/Bria/Beossá/Thuringia/Andegáw/Poitu/Sántonia/Berry/y insze. Poczyna sie *in 42. gradu*, z táka odmiána powietrza/ iż część leżaca ku morzu śrzodziemnemu (kedy sa Prowincye Linguádoká y Prouencya) rodzi wszytkie owe frukty/ ktore też wydáie Jtália: lecz owá/ ktora leży nád kánałem Angielskim (á zámyká Británia y Normándia/ y część Pikárdyey) nie ma winá dla zimná. Ostátek Fráncyey/ obfituie zbytnie y niepodobnie wszelkiemi fruktámi Europskiemi/ oprocz oliw/ fig/ y inszych podobnych. Łáskáwość powietrza złaczona z dobremi gruntámi/ y z sposobnościa rzek/ ták szczęśliwie rodzi zbożá/y zwierzetá rozmáite/ iż w tym Fráncia przechodzi insze wszytkie części Europy: ábowiem powietrze miedzy gorámi Aluerniey y Delfinatu/y morzem Włoskiem/ták iest pomiárkowáne zimnem z gor/ pokrytych záwsze práwie śniegiem/ y wdzięcznymi wiátry morskimi/iż reprezentuie ono miłe powietrze przy brzegách Genueńskich. Z drugiey strony/ gory Pireńskie/ służa iákby zá báste przeciw zimnu/ktore sie tám odbija/y tám tráci swa przykrość: á gory też sáme máia wszedzie dostátek cieplic/ y zrzodeł wod ciepłych. Wiátry pułnocne/ ktore wedle zdánia pospolitego/ miáłyby chłodzić y ziebić powietrze/ nie sa tu ták ostre y oziebłe/ iáko indziey: ábowiem wiátry biora ná sie náture mieysc/ przez ktore ida. ieśli ida przez gory śnieżne/ niosa z soba zimno onych gor: ieśli przez błotá/záráżaia sie: ieśli przez lásy/ psuia sie: ieśli przez piasczyste kráie/ grzeia sie: ieśli przez iezior á/ ábo przez morze/ chłodza sie. Ztad to idzie/ iż w Pálermo/wiátry Sirocchi/ sa zbytnie ciepłe/ bo wprzod

niż tám przybedą/ przechodzą polá Sycyliyſkie/ y biorą z nich ćiepło/ y nioſąc do pomienionego miáſtá. Tenże Sirok w Genuey ieſt chłodny/ bo niż tám przybywa/ przechodźi morze/ nie bywáiąc nád źiemią/ y z niego bierze ſwoie chłodność: á tu wiátr pułnocny/ ktory idźie przez Fráncyą/ idźie z morzá/ ktore dla ſwey ſłonośći/ ma niemáło ćiepłá/ y nie nápadáiąc ná gory lodowáte/ ábo śnieżne/ puſzcza ſie polámi Normándſkiemi/ y Kámpáńſkiemi/ y Fráncuſkiemi/ y inſzych Prowinciy/ y przychodźi do gor Alwerniey/ ktore rychley mogą od nich ſwe źimno pomiárkowáć/ á niż odiąć im ćiepło. Przetoż te gory zágrzane z iedney ſtrony wiátrámi południowymi/ á z drugiey pułnocnymi/ wydáią wſzędźie oſobliwe paſze/ y chowáią wiele trzod/ y ſtad/ dobytkow: y źiołá też lekárſkie/ y ſimplicia ſą tám doſkonáłe. Miedzy inſzemi odnogámi támtych gor/ ieſt iedná Mándoro/ rzeczona od obfitośći źiół/ y dla przednich ſimplicia/ ktore wydáie. Tego wſzytkiego poświadcza Anglia/ ktora ácz ieſt bárźiey ku pułnocy/ á niż Fráncya/ iednák iż nie ma gor/ á morze ma ze wſzytkich ſtron/ przeto tám powietrze ieſt doſyć mierne. Dáleko miernieyſze ieſt we Fránciey/ bo też tá ieſt dálſza od Poluſárcá pokázuią winá/ ktore ſie nie doſtawáią w Angliey/ á we Fráncyey záś ſą bárzo dobre: y tráfia ſie tám częſtokroć/ iż ieden wiátr morſki powſtawſzy z pułnocy ábo z zachodu/ odmienia źimę ná wioſnę/ y źielenią ſie w ten czás polá: kwitną wdźięcznie ogrody/ y odnawia ſie we wſzytkim náturá: ták/ iż mieſzkáncy Turingiey/ y Puetu/ Inſuły Fráncyey/ Limániey (nie tylko Prowenciálczykowie/ y poblíſcy ludźie)- nie záyźrzą áni ieźioru Gárdá/ áni inſzym mieyſcom weſelſzym.

Grunty záś tám wſzytkie ſą pożyteczne y vrodzáyne. Apenninus oſiad iákby czwarta część Itáliey/ á ieſt po więkſzey częśći oſtry/ y máło pożyteczny: lecz źiemiá Fráncuſka ieſt wſzędźie bogáta ná wſzytko dobre. Gory Alwerniey/ ktore iednák nie ſą wielkie/ máią wiele dobrych miáſt/ wiele mieyſc bogátych y pożytecznych/ kędy ſie ludźie báwią goſpodárſtwem koło bydłá/ y dodáią mias/ máſeł/ ſerow wybornych/ ná niemáłą część kroleſtwá. Oſtátek iákby ſie roſpuſzcza ná ſzerokie polá/ rozłożone ná żyzne págorki/ y ná trawne doliny. Schodzą ſie wſzędźie doſtátek z rozmáitośćią: żywność z roſkoſznemi mieyſcy: pożytek z pięknośćią kráiow: y w tym bez wątpienia

pienia Jtália vſtępuie Fráncyey: ábowiem áczkolwiek w ktorym kąćie Jtáliey pokázuie ſie wdźięczność iáka oſobliwa/ y vćieſzne mieyſcá/ iákich ieſt pełno v Jncino/ przy brzegu Sálo/ iáka też ieſt niemáła część Powiátu Vincenciey/ *Campania Felix*, Powiát Kotroński/ Tárántſki/ y niektore inſze miáſtá Kálábriyſkie/ iednák to ieſt poſpolita wſzytkiey Fráncyey/ á w oſobliwośći Burgundyey/ Briey/ Jnſule Fráncyey/ Turingiey/ Andegáwu/ Sántoniey/ Linguádoce: kedy zda ſie iákby nátura rozłożyłá mieyſcá/ y podźieleła ie ſwą ręką/ oddáiąc iedne Cererze/ drugie Bachowi/ drugie Pámonie/ drugie igrzyſkom. Lecz niemáſz ſie wiecey czemu przypátrzyć/ y wiecey co vważáć we Fráncyey/ iáko liczbę wielką rzek portowych/ y weſołość ich/ z ktorych/ iedne ią obiegáią/ iáko Sonná/ Rodán/ Moſella/ Somá: drugie zás przez nię idą/ iáko Senná/ Ligeris/ Gáronna: á do tych trzech zchodźi ſie częśćią z końcow/ częśćią we śrzodku ták wiele inſzych rzek/ iż czynią wſzytko kroleſtwo zbytnie hándlowne y ſpoſobne do kommunikácyey. ták/ iż dla niewymowney ſpoſobnośći/ ktorey rzeki dodáią do prowádzenia towárow/ y do kupiectw miedzy ludźmi/ może powiedźieć/ iż káżda rzecz ieſt poſpolita ludziom támtego kroleſtwá. W kśieſtwie Andegáwſkiem ſámym/ ráchuią 40. rzek wielkich y máłych. Przetoż Káthárzyná Medices/ krolowa Fráncuſka mawiáłá/ iż w tym kroleſtwie ieſt rzek portowych wiecey/ á niż w oſtátku wſzytkiey Europy: mowiłá z figurą *Hiperbole*, ále iednák nie dáleko mijáłá prawdy. Zyzność gruntow/ y ſpoſobność/ ktorey rzeki dodáią do prowádzenia towárow/ ieſt przyczyna mnoſtwá y pięknośći miaſt/ y oſad Fráncuſkich/ ktore leżą po więkſzey częśći nád rzekámi. Rácz też nie zchodźi we Fráncyey ná portách rozmáitych y dobrych/ iednák więkſze iey miáſtá nie leżą przy morzu/ ále we śrzodku źiemie. Záczym też to idźie/ iż wielkość ich nie ieſt z obcych ludźi/ ále wſzytkie práwie domowe mą: ábowiem miáſtá Pomorſkie tám ſą więkſze nád źiemne/ kedy też one biorą więkſzą pomoc y rátunek z morzá/ á niż z źiemie/ iáko Genua/ Wenetia/ Rágusá: lecz kedy wielkość tá nie idźie iſtotnie tylko z źiemie/ tám miáſtá źiemne przechodzą Pomorſkie. Táki ieſt Mediolan/ y inſze Lombádſkie/ Flánderſkie/ Niemieckie/ y Węgierſkie miáſtá. A iż bogáctwá z źiemie poſpolite ſą wſzytkiey Fráncyey/ y ſpoſobność też rzek ieſt tám powſzechna/ zátym

idźie/ iż wyiąwszy Páriż (ktorego wielkość idźie zá rezydencyą Krolow/ Párlámentu/ *Vniuersitatis*, á przytym też ma bliſkie rzeki) miáſtá y oſády Fráncuſkie/ ſą po więkſzey częśći mierne ábo niewielkie/ ácz ſpoſobne/ y pożyteczne/ y piękne/ y bárzo ludne. *Ioannes Boduinus* piſze/ iż gdy czyniono we Fráncyey popis zá Henryká Wtorego/ w ktorym iednák nie kłádźiono Burgundyey/ náráchowano 27. tyśiecy oſad ludnych z wieżámi przy kośćiołách. Zá drugim popiſem zá Kárłá IX. znalázło ſie/ iż liczbá obywátelow Fráncyey przechodźiłá 15. millionow. A iáko miáſtá y oſády Fráncuſkie máią dosyć rzek dogádzáiących/ ták kásztele/ y wśi ſzláchćicow prywatnych/ máią ieziorá y ſtáwy: bo ácz tá Prowincya nie ma iezior porownánych w wielkośći z owemi Włoſkiemi ábo Helweckiemi/ ſą tám iednák ták geſte ſtáwy/ pełne oſobliwych ryb/ iż wielośćią y mnoſtwem ſwym nágradzáią to/ y nie trzebá w nich prągnąć ſzerokośći. Toż ſie może powiedźieć o leśiech/ ktore tám nie ſą bárzo ſzerokie/ ále geſte: zkąd przedtym ſzły nie máłe dochody krolowi/ teraz wſzytko ieſt w záſtáwie: lecz y ſzláchtá też biorą wielkie intraty z ſwych láſow/ zá doſtátkiem drew ku paleniu: ále więcey im idźie z tych/ co ku budowániu: gdyż dla niedoſtátku kámienia wapiennego we Fráncyey/ budowánia poſpolićie po więkſzey częśći ſą drewniáne.

Siły Fráncuſkie.

KRoleſtwo Fráncuſkie ma táki doſtátek żywnośći/ iż może wyżywić y zátrzymáć wſzelákie woyſko w polu/ y żywnośći mogą ſie prowádźić z iednego mieyſcá ná drugie ſnádniuchno/ zá ſpoſobnośćią rzek. Przetoż kiedy Kárzeł V. wſzedł był do Fráncyey przez Prowincyą/ á potym przez Cámpánią/ żywiłá/ oprocz tych co byli po Zámkách/ więcey niż pułtorá ſtá tyśiecy żołdatow: á zá Kárlá IX. pod náſzymi czáſy/ było w tym kroleſtwie 20. tyśiecy konnych/ y 30. tyśiecy pieſzych/ cudzoziemſkich: á do tego 15. tyśiecy konnych/ y ſto tyśiecy piechoty/ domowych/ á nie znáć iednák było w kroleſtwie drogośći. Są też we Fráncyey cztery Mágneſy ábo towáry/ ktore ćiągną do śiebie pieniądze cudzoziemſkie. Pſzenicá/ ktorą biorą do Hiſzpániey y do Portogáliey: Wino/ ktore poſyłáią do Flándriey/ Angliey/ y do pułnocnych kráiow: Sol/ ktorą ſie opátruie wſzytko kroleſtwo/ y

okoliczne kráie: y robią tám sol w Prowincyey przy morzu Mediterráńskiem/ y w Sántoniey/ y w Bruágio/ kedy rozumiem/ iż moc słoneczna/ ku rodzeniu soli z wody morskiey/ zostáie tám/ á nie przechodźi dáley ku pułnocy: o wodźie morskiey mowie/ bo troche dáley znáyduie sie sol w studniách w Lothăringiey: y do tego w studniách/ y w ziemi/ w krußcu/ w Polßcze/ w Angliey/ w Niemcech/ w rozmáitych mieyscách: y w Szwecyey sie też ználázłá byłá krußcowa/ ácz záś zginełá. Do tych trzech towárow/ przydáie sie y ow konopi y płoćien/ ktory iáko obfity tám iest/ trudno temu wierzyć: ále może rozsądźić/ kto wie/ iáko sie tego wiele bierze ztámtąd dla Flott Sibiliyskich/ dla armat Lisbońskich/ dla żaglow/ popráwek/ dla powrozow/ ktore sie robią z konopi Fráncuskich. Są też tám y guádi (źiołá to są do fárbowánia modro/ zowią ie śinidło pożyteczne) ßáfrány y inße rzeczy mniey ważne/ ktore ácz z osobná nie wyrownáią pomienionym rzeczom/ iednak wßytkie wespoł czynią táką summe wielką/ ktoraby mogł krolestwo iákie zbogáćić. Dla tákich dostátkow wßytki ǧ dobrá Ludowik XI. mawiał iż Fráncia iest iák łąká kwiećiem pokryta/ ktora/ prawi/ ia śieke záwße/ gdy mi sie podoba: Y Máximilian Cesarz zwykł był mawiáć/ iż krol Fráncuski iest iák pásterz/ ktory po gorách/ páśie owce ze złota wełną/ á strzyże ie ná wßelką swą potrzebę. Y záprawdę/ krolowie Fráncuscy bywáli ták potężni/ iż gdyby byli mieli rozsądek y rozum rowny śiłom y mocy swey/ mogliby byli roskázowáć we wßytkiey Europie. Ale rzadko sie tráfi/ áby rozum miał sie towárzyßyć z możnośćią: dla tegoć Poetowie zmyślili Herkulesá ßálonym/ á Ariostus Orlándus błaznem/ y Vergilius Dáretesá rospustnym: y Grekowie zwáli Bárbári wßytkie/ ludźie bez mądrośći/ y bez náuk wyzwolonych: y Homerus názwał Achillesá gniewliwym/ y Mársá nieostrożnym: y dla tegoż go opisuie/ iákby wpadł w żelázną śieć Wulkanowę. Toż sie może mowić o Fráncuzách: ábowiem co może być strásliwßego/ y ktora moc ogromnieyßa/ iáko tá iednego krolestwá/ gdy karmi obfićie/ w swych gránicách 15. millionow ludźi/ á nádto ießcze ma żywnośći ták wiele/ iż może nią karmić y rátowáć drugie wielkie krolestwo. Nawiękßa bowiem potęgá w krolestwie káżdym są ludźie y żywnośći: y dla tegoć Rzymiánie/ bárzo poważáli pokolenia ludźi wieyskich/ iż z nich mogli sie mnożyć ludźie: y dostátku w żywnośći o niż dodawáli.

Co sie tycże Intrat. Ludowik XII. bierał z kroleſtwá Fráncuſkiego około pułtoru millionow: Fránciſcus Pierwßy przyßedł do trzech millionow. Henryk Wtory do 6. Kárzeł IX. do 7. Henryk Trzeći przyßedł do 10. millionow. Jednák Ludowik XII. zoſtáwił kroleſtwo pełne złotá y ſrebrá/ y dla tegoż názwány był oycem ludu támteg. Fránćißek I. ácż wiodł woyny wielkie/ y o wielkim nákłádźie iednák zoſtáwił 800. tyśiecy ßkutow w ſkárbie. Lecż Henryk II. ieg ſyn/ chcac pożyć Ceſárzá Kárłá V. pożycżáiac od wielu pieniedzy/ y dáiac Intereſſe od nich po 16. od ſtá/ zoſtáwił długow 26. millionow ßkutow ſynom/ á przytym ſtrácił im kredyt y ná ieden kwartnik v kupcow. Przetoż Kárzeł IX. y Henryk III. iego ſynowie (ále ten wiecey/ á niż támten) muśieli obćiażáć duchowieńſtwo/ nie tylo lud inßy wielkiemi podatkámi. A ztad ſie może obacżyć/ iż bogáctwá Pánow/ nie ták ſie máia ßácowáć wzgledem wielkich intrat/ iáko wzgledem dobrego ßáfowánia y rzadu ich: gdyż oto Fránćißek I. zá mnieyßemi intratámi/ wiodł woyny wiekße/ y zoſtáwił kredyt/ y gotowizne ſynowi: á przećiwnym ſpoſobem/ Henryk dálekim był od tákich woien/ á zoſtáwił przećie y długi/ y nedze w kroleſtwie.

Pomienionemi intratámi/ przeßli krolowie/ chowáli przy ſobie pułcżwártá tyśiacá żołnierzow z włocżniámi/ y puł pietá tyśiacá hárcerzow: ácż vdawano/ iákby było 4000. włocżni/ á 6000. hárcerzow/ ktorym záwße płácono/ y byłá to poteżna wielce Káwáleria w Chrześćiáńſtwie. káżda włocżnia miewáłá przy ſobie árcerzá y puł: á zátym ieden pułk włocżennikow/ á drugi záraz árcerzow poſpołu bywáły/ tylko proporcámi ſie dźieleły: á tych co ie nośili/ zwano Gwidoni/ ábo Przywodnikámi: ále Kápitan iedenże bywał. A ták ſto włocżni z árcerzámi/ cżyniło pułtrzećiá ſtá żołnierzow wßytkich. Wychodźiło ná te żołnierze przez rok million/ y trzy ſtá tyśiecy ßkutow: bo ná włocżnia wychodźiło 250. ßkutow/ ná árcerzá 80. ná chorażeg 300 ná porucżniká 480. ná Kápitaná 820. Tá militia przywiedźiona byłá do perfekcyey przez Kárłá VII. ktory opiſał licżbe iey pewna/ y nánácżył pewny żołd/ poſtánowił kárność y ćwicżenie/ y rozſádźił ia po mieyſcách nacżelnych/ podawßy im Kápitany/ Porucżniki/ Chorażey/ Przywodniki: y rozdźielił ia ná zbroyne ludźie/ y ná árcerze: y przydał im poſługácże/ picżowniki/ opátruiac ſtánowiſká/ podſkárbie/

piſárze

pisarze/kommissarze: y zlecił zawiadowanie o niey ná Contestábilá/ ná Marszałki/ y ná pierwsze Pány w krolestwie. nie bywáli bárzo potężni w piechote swoyska/ obawiáiąc sie tumultu y wzburzenia pospolstwá: y ácz Kárzeł VIII. naprzod znáiąc potrzebe tákiey militiey/ postánowił pewny porządek ná 5. tysiecy pieszych Fráncuzow/ á potym Fráncißek I. ná 50. tysiecy/iednák ten rząd zá máłym dozorem wniwecz poszedł. Ludowik XI. był do tego pierwszym/ ktory áby mogł skuść wedle vpodobánia ludźie Fráncuskie/y owszem łupić/nie chćiał sie báwić woiennym ludem/á ná mieysce iego przywiodł Szwicery: czego potym násládowáli iego nastepcy. Fráncißek y Henryk/też vżywáli wiela Niemcow do woien swych. Lecz myli sie ten/ kto rozumie/ iákby lud Fráncuski miał zostáwáć słábym/kiedy krol przywiedźie żołdaty cudzoźiemskie do swego krolestwá/gdyż śmiáłośći nábyć mogą zá experientią y vżywániem oręża/ y zá doznániem niebespieczeństw woiennych: ktora experientia w iego krolestwie będźie pospolita/ y żołdatom/ y pospolstwu: y zostáią támći woiownikámi/ zá professyą swą/ iż są żołdacy/ á ći zá niewolą/ muszą sie bronić. A iáko obcowánie z dobrymi/ czyni ludźie dobre/ ták też obcowánie z żołdatámi/ czyni ludźie waleczne. Do tego też/wiele bydź może potrzeb/ ktorych nie trzebá pozwáláć cudzoźiemcom/ bo nie są świádomi mieysc: y drugich też nie iest bespieczno powierząć sie im. Przetoż to muśi bydź/áby ludźie/ w ktorych kráinie wiedźie sie woyná/ zostawáli bitnymi/ bądź dla niewoley y potrzeby swey/ ábo Páńskiey/bądź dla zwyczáiu y báwienia sie rzeczámi woiennemi vstáwicznego: iáko sie to trafiło we Fráncyey/ ktora vczyniwszy pokoy z Hiszpany/ ácz nie opuśćiłá Szwicerow áni Niemcow/ iest przećie pełna żołdatow Fráncuskich/ ktorzy ią potym wniwecz obracáią.

Co sie tknie fortec/ niemász kráiny/ kedyby ich było wiecey iáko tám. Co pochodźi z wiela przyczyn: iedná iest/abowiem/ gdy to krolestwo było rozdźielone ná wiele Páństw y kśiestw/ ná Burgundią/ Brytánią Prowencią/Andegáw/Normándią/káżde vmacniáło swe gránice. Przyczyniły tych fortec woyny Angielskie/ktorzy sie byli wwiązáli w niemáłą część Fráncyey. Łácne czyni te fortifikácye sámá náturá/y położenie mieysc/ ktorych osobliwie może záżyć ku obronie á niemniey też pilnosć y sposobność ludźi ku temu/ gdyż niemász lu-

dźi dowćipnieyszych w fortifikowániu/ y ktorzyby sie mniey ogladáli ná praca y ná koszt. Nie mniey potężna/ y obwárowana iest Francia we srzodku swym/ iáko też y po gránicach: ábowiem áni Beoues/ áni Troiá/ áni Orleáns/ áni Angiers/ áni Burges/ áni Limoges/ áni *San Floro*, áni Montálbáno/ áni Cárcássoná/ áni Suessons/ nic nie vstępuia Kálesowi/ áni Peronie/ áni Nárbonie/ áni inszym mieyscom pogránicznym: ták/ iż káżda strona krolestwá/ może sie stáwić czołem/ y bronić inszych mieysc/ nieprzyiaćielowi.

Nie trzebá mi mowić o Pánách pogránicznych/ bo Francia iest teraz w tákiem postánowieniu/ iż nawiększy nieprzyiaćiele/ ktore kiedy miewáłá/ sa iey obywátele właśni: ábowiem rozerwawszy sie ná przećiwne strony/ dla krolestwá/ y dla Religiey/ nie mysla o czym inszym/ tylko/ żeby sie wespoł wyniszczyli/ y popsowáli ieden drugiego: ten to iest pożytek dźisieyszych Polítykow. ábowiem oni chcac zátrzymác *Statum Politicum*, porzućiwszy Religia (bez ktorey nie może sie zostáć żadne Páństwo) przez rády prywatne Pánow y kśiażat/ przywiedli Krolá naprzod do tego/ aby sie zwiazał z Turki przećiw Chrześciánom: potym/ żeby sie zprzymierzył z Lutherány Niemieckimi przećiw Kátholikom: á nákoniec/ iż iáwnie pozwolił odpráwowáć niezbożność Kálwinska w krolestwie: y że też dał audientia w Assembleey Puestkiey Ministrom Heretyckim: iż sie podiał obrony Genewy y Sedanu/ szkoł herezyi sprosnych. A tákći/ gdy Pánowie pokazáli/ iż máło dbáia o wiáre Kátholicka/ y o służbe Boska/ Bog też dopuśćił/ iż ludźie poczeli lekce sobie poważáć wierność/ y posłuszeństwo winne Pánu od poddánych. Herezya/ ktora krolowie cześcia znośili/ cześcia iey pomagáli/ spráwiłá tumulty y zgorszenia tákie/ iż za vpadkiem krolestwá/ baczyliśmy wygubienie potomstwá Henryká II. ácz był zostáwił czterech synow/ y wykorzenienie domu Vállesow/ przez iednego vbogiego Zakonniká. Co Pan Bog ábo dopuśćił/ ábo ták chćiał/ áby vkazał Pánom/ iáko sie brzydźi/ y nierad widźi w Pánách wzgárdy y niedbálstwá około Religiey/ y około służby iego świetey. Krolestwá záchowuia sie przy swey możnośći sposobámi tákiemiż/ iákiemi były nábyte/ á przećiwnemi vpadáia. Koroná Francuska przyszłá ku wiekszey możnośći nád insze w Chrześciáństwie/ iż sie podiełá byłá obrony kośćiołá ś. iż woyny wiodłá przećiw niewiernym: iż byłá żárz-

ká żárzliwa o Religia Kátholicka: iż zdobiłá kroleſtwo kośćiołámi ſpániáłemi/ y duchowieńſtwo intratámi bogátemi. Otoż też tám były ſpoſoby/ ktore przywiodły Fráncia y Fráncuzy do naywyżßey godnośći: wiec y teraz te ſa/ ktore ia do zguby wioda: to ieſt/ niedbáć nic ná Papieżá/ odeymowáć intrate duchownym/ á dáwáć ia láikom: oddáwáć Biſkupſtwá y Opáctwá żołdatom y dworakom/ y inßym gorßym: wiazáć ſie z Turki/ á woiowáć z Chrześćiány: czynić pokoy z Heretyki/ á nieprzyiaźń z Kátholiki: bronić/ pod práwem Páńſtwá ſwego/ Genewy y Sedanu/ ktore ſa kłotka wßelákiey niezbożnośći y niecnot. Tákći to bywa/ iż tákimi zoſtáiemy/ iácy ſa owi/ z ktorymi obcuiemy: otoż gdy ſie oni ſpoſpolitowáli z Turkámi y z Vgonotámi/ vſtálá też w nich y zginełá ßczyra wiárá/ y oziabł *Zelus* pobożnośći: á gdy naciagáli wßytko *ad rationem ſtatus*, ábo ku záchowániu Rzeczypoſpolitey/ głupie y beſtyálſko/ rozerwáli zwiazáne przedtym ánimuße/ y poßárpáli ziednoczony lud w wierze ś. bez ktorey muśi vpádáć káżde Páńſtwo. Religia ieſt ták rzecz podobna ku záchowániu kroleſtw/ iż owi/ ktorzy nie máia prawdziwey Religiey y wiáry/ mußa ſie wießáć ná iákiey ſuperſtyciey ábo ſekcie/ y w niey żyć mußa: bo myślić o tym/ iákby ziednoczyć weſpoł Kátholiki z Heretyki/ ieſt głupſtwo: gdyż wiárá Kátholicka/ ieſt ták ßczyra y ßláchetna/ iż nie ćierpi nic przećiwnego ſwey ßczyrośći y iáſnośći: y owßem ledwie może bydź názwány Chrześćiáninem ow/ kto ſie nie brzydzi herezya. Lecz oni powiádáia/ iż Turczyn też ma pod ſoba Máhumetany/ Żydy/ Neſtoriány/ Iákubity/ Ormiány/ Greki/ y Chrześćiány/ á w pokoiu ſie záchowuia. Przyznáwam ia to/ lecz zá tym to v nich idźie/ iż oreże/ y ſpráwiedliwość/ y rzad/ ieſt wßytek w reku Máhumetanow: inße narody/ ktore żyia pod Turki/ nie máia vrzedow/ áni rad poſpolitych: nie máia mieyſcá żadnego w ſpráwowániu/ y w rzadách miaſt/ iáko ſie też to záchowuie w Rzymie/ y w Wenecyey. A po wßytkiey Niemieckiey ziemi/ bacząc iey mießkáńcy nieſłußnośći y ßkody/ ktore z ſoba prowádzi niezgodá w Religiey/ otrzymáli ieden dekret ná Seymie w Außpurgu w Roku 1555. táki/ żeby káżdemu Kśiażećiu/ y káżdey Rzeczypoſpolitey w Ceſárſtwie/ godźiło ſie trzymáć iedne Religia/ ábo Kátholicka/ ábo Luterſka/ y że-

 by wol-

by wolno przechodźić z iedney do drugiey/ y przyniewaláć poddáne ku záchowániu oney sekty/ ktoraby Pánowie ich trzymáli. Záczym/ iż nie powiem o inszych/ czásow nászych/ w Páństwie Comesá Pálátiná Renu/ widźieliśmy cztery odmiány z iedney sekty w druga: bo oni nedzni ludźie/ bedac Lutherány/ przymuszeni byli do Kálwinstwá/ á potym z Kálwińitwá do Luterstwá: znowu zás od tego/ do owego/ bez końcá/ ákkomoduiac swe sumnienie ku woley Páná swego. y tego Roku 1591. Christiánus kśiaże Sáskie/ zágubił w Páństwách swych Luterstwo/ ktore tám trzymał oćiec iego wszytka moca/ y wprowádźił Kálwińitwo/ ktore iednák nie długo sie tu zostoi: á iednák Luteráni y Kálwinistowie poczynáia swoie Ewángelia od wolnośći sumnienia. Z Kátholikow záżywáia tey Constituciey Rzeszkiey/ Albertus kśiaże Bawárskie/ tákże też Guilhelm syn iego/ y Rudolf Cesarz/ y Arcybiskup Sálzburski/ y Biskup Herbipolski/ zákázuiac y broniac/ niektorzy w częśći/ á drudzy we wszytkim Páństwie swym/ wszelákiego nabożeństwá przećiwnego Religiey Kátholickiey. A ieśliż iest sektá ktora herετycka nieznośna/ tedy iest tych/ co ida zá Kálwinem/ człowiekiem tákim/ co nie tylko w kśiegách swych/ y w pismách/ wiecey ma złorzeczeństwá/ łáiánia y kłamstwá/ á niż rátiy ábo pismá/ ále też y tego násládowcow swych náuczył/ iż rádnieyszy vżywáia muszkietow y żelázá/ á niż dysputáciy ábo náuki. Nosza zsobą wszedźie gdźie ida táka Ewángelia/ ktora sie dáie znáć zá głosem dźiał y bebnow: ták/ iż miástá sie walić/ y ludźie ginać musza. Zwodza Pány łákome/ podáiac im ná łupiestwo kośćioły y dobrá duchownych poddáne zás zdobycza z kośćiołow y z ołtarzow: obiecuia ludźiom czći prágnacym rzeczy wielkie/ desperatom wszeláka pomoc/ wszytkim wolność/ nie tylo w sumnieniu/ ále y w iezyku/ w reku/ y w żyćiu. Ktoż o tym lepiey świádczyć może iáko Fráncia/ w ktorey widáć wszedźie kośćioły przedtym wspániále/poburzone/miástá wielkie popsowáne/drugie przednie bárzo bogáte/zniszczone przez łákomstwo/ łupiestwo/ y szaleństwo Vgonockie? Reliquie świetych pod onemi pierwszemi tumultámi miotáli do rzek: Sákrámentá naświetsze psom wyrzucáli/ oleiem świetym boty swe smárowáli: w ten czás wiecey niż 9. tyśiecy Zakonnikow pozábijáli: kápłánow inszych nád trzy tyśiace pomordowáli: poświecone Bogu pánienki bestyálsko

gwał-

gwałćili: klaßtory ich paleli. Táka *barbaries*,(iż iey nie názwe niezbożnośćia/ y owßem iádem y ßaleńſtwem obrzydłym) odrázíłá od Vgonottow wßytek lud Fráncuſki/ náwet y tych/ ktorzy niewielkimi byli Kátholikámi: przetoż ſie ziednoczyli z ſoba do kupy/ y poczeli ſie przeſtrzegáć/ áby ich drugi raz ták nie ßárpáli ći wilcy. W czym ſie oni poſtrzegßy/ áczkolwiek odmienili ſpoſob poſtepkow ſwych/ iednák nie odmienili iádowitego ánimußu y nátury wilczey: zániechali iáwnego okrućieńſtwá y tyráńſtwá/ áby ſie tylko mogli wkráść w ſercá ludzkie/ y oſádźić ſie w mieśćiech. Ale biádá bedźie ludźiom záwße/ miedzy ktorymi oni wezma moc: nie znidźie im nigdy ná złośći/ ácż pokryia ná czás moc ſwa/ podobni w tym bedac wężom/ ktorzy źimie ſtrapieni źimnem nie obrażáia: ále nie ták predko zágrzeie ſie ſłońce/ iák oni wypußczáia z śiebie iádowite żadło. Pośiadáia mieyſcá mocne/ buduia káßtele/ z dzwonow leia ſtrzelbe/ z ruchomych ſkárbow kośćielnych kuia pieniadze: przyimuia lud cudzoźiemſki: wywrácáia nákoniec káżda rzecz nogámi wzgore. Pan Chryſtus przyßedł ná świát czynić pokoy/ á ći kedykolwiek ida/ prowádzáia ſoba woyne: á ktoregoż większego chcemy znáku ich złey woli?

KROLESTWO ANGIELSKIE.

Miedzy wyſpámi Europſkiemi/ ma pierwße mieyſce bez wátpienia tá/ ktora ſtárzy zwáli Británia/ ták wzgledem wielkośći/ iáko wzgledem możnośći. Jeſt iey w około 320. mil Polſkich/ á dźieli ſie ná dwie kroleſtwá/ z ktorych iedno zowia Scotia/ á drugie Anglia. Przyczyná rozdźiału iey/ ieſt fortecá ábo mieyſce obronne Scotiey/ gdyż tá częśc ieſt ták oſtra/ y gorzyſta/ zágeßczona ták wiela iezior y láſow/ iż też áni woyſka Rzymſkie/ nie mogły iey nigdy doſkonále vſkromić (y owßem Seuerus Ceſarz/ ſtráćił tám nie máło ſwego woyſká) áni też krolowie Angielſcy/ ácż dálcko poteżnieyßy bywáli/ ácż wiele bitew wygrawáli/ nie mogli iey przećie nigdy podbić: bo tám iezioró y láſy/ y błotá bágniſte/ ktore pokrywáia rowniny/ ſa iákby baßtámi/ ktoremi ia nátura vmocniłá y obwárowáłá: á po wierzchách gor/ ſa też rowniny trawa porośłe/ ku paſtwie bydłu/ tákże y láſy geſte pełne źwierzá. Rzad ieſt dobra obroná tego kroleſtwá: ábowiem te pomienione mieyſcá/ gdyż ſa nie przy-

ſtepne y ſkáliſte/ á iednák obfite w paßą y w láſy/ przeto nie bali ſię Szkothowie nigdy/ żeby ich ábo náiáchániem miano zniewolić/ ábo też obleżeniem wymorzyć. bo przećiw gwałtom vbeſpieczáią ſię przykrośćią gor/ y geſtwą láſow/ á przećiw obleżeniu/ obronić ſię mogą obfitośćią bydłá/ y doſtátkiem łowow/ ktore im nigdy vſtáć nie mogą. Do tego ieſt tám ludu bárzo wiele walecznego y mężnego: bo zá káżdą okázyą mogą wyſtáwić woyſko 25. tyśiecy/ á náwet y po 30. tyśiecy/ przećiw nieprzyiaćielowi: á vfáią ták bárzo/ częśćią w fortecy położenia ſwegó kráiu/ częśćią w mocy ſwey/ iż nic niedbáią o vmocnienie miaſt/ ábo portow kroleſtwá ſwegó: ktorych też portow to kroleſtwo ma doſyć/ gdyż morze wchodźi w źiemię rozmáitemi odnogámi/ ták/ iż we wßytkiey Szkocyey niemáß domu odległego dáley od wody słoney nád 4. mile Polſkie. Pánuie też krol Szkotſki nád Inſułámi Ebridſkiemi/ ktorych wßytkich ieſt 42. y nád Orkádſkiemi/ ktorych ieſt 32. Lecż iż w Szkociey/ áni wyſpy pomienione nie wydáią żywnośći wiecey nád ich potrzebę/ áni też ludźie báwią ſię rzemiosłámi/ przeto tám niewiele bywa kupcow: y dla tegoż tám máło ſię znayduie pieniędzy/ y intratá krolewſka nie przechodźi do ſtá tyśiecy ßkutow. Lecż Angliá/ o ktorey mamy mowić/ dźieli ſię ná trzy wielkie Prowincye/ to ieſt/ ná Anglią/ Cornubią/ y Vállią. Anglia ſię rośćiąga nád morzem Niemieckiem: Cornubia śiedźi ná czele od Fráncyey: Vállia zás leży przećiw Hiberniey. Ma to zacne kroleſtwo 2. Arcybiſkupſtwá/ Conturbiæ/ y Eborácy/ y 20. Biſkupſtw: á nádto/ rachuią tám 136. miaſt/ y ták wiele miáſteczek y wśi/ iż ießcze przed odſtąpieniem od wiáry ś. kłádźiono tám 40. tyśiecy Párochiy/ z ktorych zá czáſow Henryká/ y Odoárdá ſyná iego/ zá odebrániem dobr kośćielnych/ máło co wiecey ich zoſtáło nád połowicę. Z pomienionych trzech Prowinciy/ Cornubia/ y Vállia/ ſą doſyć oſtre: y ludźie w nich/ á zwłáßczá w kráiách odległych bárźiey od morzá: żywią ſię mlecznem y owſem/ á nawiecey w Válliey: ácz tám ſámá náturá wpuśćiłá Inſule Angleſſey/ ták obfita w zboże/ y w bydło/ iż ſię słußnie názywa mátką Válliey Cornubia/ ktora drudzy zowią Cornouállią/ ma wielki doſtátek cyny oſobliwey y ołowu: lecż przećie Anglia/ iáko wielkośćią/ ták też żywnośćią/ y bogáctwy przechodźi dáleko inße dwie Prowincye: gdyż áczkolwiek ieſt bárźiey ku pułnocy/ iednák przedśię dla bliſkośći morzá/ ábo zá táiemną mocą gwiazd/ powie-

trze tám iest ßláchetne y mierne/ y ráczey iest grube y wilgotne/ ániżeli ostre ábo zimne: co pokázuia bobkowe drzewá/ y rosmáryny/ ktore sie tám zielenia/ y kwitna/ bárzo piekne: y iest to pewna/ iż Flándria y Brábántia/ wiecey trapi zimno y mrozy/ á niżli Anglia. Grunty tám wßedźie práwie sa rowne/ máiac wesołe y żyzne págorki/ ktore wydáia ták vcießnie y rowno/ iż przypátruiac sie im zdáleká/ nie rozeznáć ich od rownin. Zywnosć przednieyßa krolestwá tego/ záwisłá w pßenicy/ w bydle/ w rybách: á tego wßytkiego ma táki dostátek/ y tákiey doskonáłosći/ iż nie záyżrzy áni Fráncyey/ áni żádnemu inßemu kráiowi bliskiemu/ ábowiem/ miedzy inßemi rzeczámi/ mieso/ á zwłáßczá wieprzowe/ y wołowe/ y ryby/ á osobliwie ßczuki/ y ostregi/ sa podobno násmácznieyße tám/ á niż we wßytkiey Europie. Insułá tá nie rodźi mułow áni osłow/ ále koni rodźi bárzo wiele. Bogáctwá iey záwisły w żyłách cyny nie vstáiacych/ tákże y ołowu (ma też y miedź y żelázo) y w dostátku wełen wybornych: ábowiem po wßytkiem práwie krolestwie/ ále osobliwie w Cornouálliey/ rodźi sie tám ták piekna cyná/ iż mało sie do srebrá nie rowna. A tey/ y ołowu wywoża z tego krolestwá zá kilká set tyśiecy ßkutow. Wełny też tám sa bárzo subtelne y roskoßne/ gdyż tám po págorkách/ ktorych krolestwo iest pełne/ rodźi sie trawá niewielka y subtelna (bo też nie polewáia ich/ áni tłustymi czynia zrzodłá ábo rzeki/ ále zimie dosyć máia ná wilgotnośći onego czásu/ á lećie ná chłodnym powietrzu/ y ná rosie) ktora rády iedza owce/ y wydáia zátym wełne piekna bárzo y subtelniuchna: á iż sie tám nie rodza áni wilcy/ áni inßy zwierz ßkodliwy/ przetoż trzody chodza we dnie y w nocy/ po págorkách/ y po dolinách/ y po mieyscách ták pospolitych/ iáko y osobliwych/ bez boiáźni/ y bez niebespieczeństwá. Z tych wełen robia sukná piekne/ ktorych bárzo wiele rozwoża do Niemiec/ do Polski/ do Dániey/ do Szwecyey/ do Moskwy/ y po inßych kráiách/ gdźie sa w wielkiey cenie. Powiádáia iż krußcow y sukien wywoża z krolestwá tego/ ná Rok/ zá dwá milliony ßkutow. Zbieráia też tám legumin/ y ßáfránow dostátkiem: y piwo támeczne z ieczmieniá/ bárzo powáżáia w Niderlándźie/ dokad też wysyłáia niemáło skor/ y wegla: sposobnosć zás położenia tey Insuły spráwuie/ iż w niey bárzo wiele bywa vstáwicznie kupcow Portogálskich/

Hißpán-

Hiszpáńskich/ Fráncuskich/ Flánderskich/ y z pułnocnych kráiow: á hándle/ ktore idą miedzy Angliią y Niderlándy/ nieoszácowáney są summy/ gdyż/ iáko pisze *Ludouicus Guicciardinus*, przychodźiły (przed woynámi Flánderskiemi/ ktorych tám nábroiły herezye) do 12. milli-onow szkutow ná Rok. do korony Angielskiey/ należą też niektore insze insuły/ ále przednieysze są/ Hibernia/ Anglesey/ Moná/ Vich. Hiber-nia máło co mnieysza iest nád Angliią/ gdyż iest iey wdłuż ná 60. á wszerz 18. mil Polskich: iest gorzysta/ lásy zárosła/ błotámi y wodámi zálana: wiecey paszey bydłu wydáie/ á niż zboża: bogáta w mleczno y w miody: posyła też od śiebie niemáło másłá/ serow/ y száfránu. Ma dosyć y dobrych rzek/ tákże też y iezior rybnych. Ma dwie Arcy-biskupstwá/ w Armágnáku/ y w Cássel: ále mieysce nagrzecznieysze tám iest Dublin/ máiąc port dobrze obwárowány. Naludnieysza tey wyspy strona iest wschodnia y południowa: lecz Prowincye *Vltoniæ*, *Conachiæ*, y *Manoniæ*, leżące bárźiey ku záchodowi y ku pułnocy/ są bárzo gorzyste/ y lásy zápuszczone/ kedy przećie mieszkáią niektorzy Pá-nowie/ ochraniáiąc sie tám ieziorámi y puszczámi od niebespieczeń-stwá Anglikow. Insze wyspy są práwie wszytkie iednákiey wielkośći/ ále Anglesey ma osobliwy powiát/ y zowie sie mátką *Cambriæ*, iż iey dodáie dostátkiem zbożá y bydłá. Moná od Angliey iest ná 5. mil Polskich/ á iest iey sámey 6. mil tákichże wdłuż/ y ma iedno Biskup-stwo/ á dwá porty/ ále grunty nie bárzo żyzne. Vich/ wyspę práwie wszytkę osiádły gory przykre/ ma iednák miásto Albrách bárzo dobrze vmocnione. Tá wyspá zámyka port/ ábo ráczey odnogę Antone/ ktora tám iest náprzećiwko/ iedná z lepszych támtego kánału.

Potężnosć Angielska.

ANgielska obroná/ z strony położenia przechodźi káżde insze kro-lestwo/ gdyż ma ná wybor owe dwie własnośći/ ktorych Ari-stoteles przypisuie położeniu dobremu miástá: iedná/ żeby do niego trudny miał przystep nieprzyiaćiel: druga/ żeby miały łácny wyiazd iego woyská: bo leży Anglia ná morzu tákiem/ iż ią sámo fortifi-kuie/ ábowiem morze Hibernickie/ ktore tám iest od záchodu/ iest ták miálkie y pełne záwad/ skał/ y niebespieczeństwá/ iż nie może nim náuigowáć wielkiemi státki: *Britannicum* záś/ ktore iest ku południo-

wi/ mie-

wi/ miewa *fluxum* y *refluxum* takie/ iż pospolicie przybywa y vbywa wod/ od 12. áż do 15. sążni/ z tákim zapedem/ iż to rzecz iest strászna: ták/ iż gdy się tám chce nawá do portow przybić/ potrzebá iey fluxu/ y wiátru pogodnego/ lecz wiecey fluxu/ á niż wiátru: á brzeg tez tey wyspy iest wszedzie przykry/ y trudny/ oprocz trochy mieysc/ ktore przecie są dobrze vmocnione/ iáko iest Báruich/ Doure/ Dorcestria/ Totnes/ Dertmons/ Plimut/ Fálmut/ Milfort/ Bristo. Przetoż ia może poczytáć zá iedną cáłą fortecę. Do tey obrony wzgledem położenia/ przydáią się siły morskie y ziemne: ábowiem/ co się tycze morskich (oprocz Gáleonow z Armatą/ ktorych przedtym bywáło 100. nie bárzo wysokich/ ále długich y dużych/ á teraz ich iest 70. ábo troche wiecey) ma to krolestwo ták wiele portow/ y ták pełne iest kupcow vstáwicznie/ iż okretow/ ktore tám hándluią/ bywa do 2. tysiecy. Ale cokolwiek bądź o tym/ iáwna to rzecz iest/ iż tám mogą záraz wypráwić 400, y wiecey státkow ná káżdą potrzebę. *Odoardus III.* poiáchał był pod Kales dobywáć go/ á potym *Henricus VIII.* pod Bolonią z tysiącem naw rozmáitych. A przetoż náieżdżáć táką wyspę/ do ktorey portow (nie wspomináiąc fortec przy nich wystáwionych) przystąpić/ nie tylo do nich wiácháć/ iest bárzo trudno y niebespieczno/ y ktora ma v siebie ták wiele státkow/ będzie záwsze impreza trudna y bárzo ciężka. Ku tey trudności przydáie się potężność ludzi támtych w rzeczách morskich/ gdyż niemász ludzi nád nich áni śmielszych/ áni obrotnieyszych ná morzu. Oni w státkách lekuchnych/ y dobrze opátrzonych grzeczną strzelbą (ktorey po wszytkiem krolestwie iest wielki dostátek) przeieżdżáią się przespiecznie po Oceanie/ niemniey zimie iáko y lecie. Hándluią áże do Moskwy/ y do Kathaio: áż do Alexándriey Egypskiey/ y do Konstántynopolá/ do Liwlant/ do Bárbáriey/ do Ghineey. Kusili się przebyć do Indyey/ iuż drogą zachodnią iádac brzegámi nowego świátá/ iuż też y wschodnią brzegámi Moskiewskiemi/ y Kátayskiemi. Lecz iż nátura ábo Pan Bog sam/ we wszytkim sprzeciwił się ich zamysłom/ zámknął im też te drogi/ áby byli nie zárázili sprosnością swych hereziy y odstepstwá támtych kráiow/ kedy się poczyna krzewić z wielkim pożytkiem Ewángelia ś. y wiárá P. Chrystusowá. Náiácháli też byli z ármatą w roku 1586. wyspę Hiszpániole/ y nowy świát: náieżdżáią vstáwicznie Terzery wy-

ſpy/ y *Caput Viride*, y Bráſil. Dwáy ich Hetmáni/ nie z mnieyßą śmiáłośćią/ iáko y z ßcżeśćiem/ okrążyli wßytek świát. Godniby ná koniec byli wßelkiey pochwały/ gdźieby nie obroćili byli wßytkich ſwych przemysłow ná rozbiiánie/ y ná łupieſtwá złodźieyſkie/ towárow y kupcow Chrześćiáńſkich. A iż ná tych drogách/ y rozboiách morſkich brzegow/ y ſtátkow ludźi wiernych/ niektorzy z nich poniekąd zbogáćili/ przeto wiele inßych máiąc też nádźieie/ przedáią ſwoie máietnośći nieruchome/ y oycżyſte dobrá/ á zá one pieniądze buduią/ y ármuią nawy/ z ktoremi ſie pußcżáią/ y nápełniáią Ocean łotrowſtwy y rozboyſtwy.

Oprocż tego/ ieſt też tám Militia źiemna/ z ktorey *dependet* y morſka/ bárzo grzecżna/ y wzgledem licżby/ y wzgledem inßych iey przymiotow. Zſtrony licżby/ kroleſtwo to dźieli ſie ná 51. powiátow: á w iednym z nich/ iáko ieſt Lorcárſier/ ráchuią/ iż popiſuią woyſká pießego po 70. tyśiecy/ ále cokolwiek bądź z ſtrony tego/ to ieſt iáſna/ iż kroleſtwo to może wyſtáwić w pole ſto tyśiecy piechoty/ y 20. tyśiecy koni. W káżdym powiećie rządźi ieden Viſkont/ ktoremu należy cżáſu potrzeby przebieráć żołdaty: á w tym ták poſtepuią: każą ſie ſtáwić wßytkim z ſwych powiátow/ co máią od 16. áż do 19. lat/ y z onych obieráią ſpoſobnieyßych. Ná piechote/ obieráią wiekßych y mocnieyßych: á dźielą ich ná cżwore/ bo niektorzy vżywáią łukow y ſtrzał: właſne to ieſt ich oreże/ ktorym przedtym pośiedli byli niemáłą cżeść Fráncyey/ odnieśli ſławne zwyćieſtwá/ poimáli królá Janá/ pośiedli Páriż/ y trzymáli go 16. lat: ábowiem nie były ták ſtráßne nigdy ſtrzały Párthow Rzymiánom/ iáko támte Angielſkie Fráncyey. Drudzy vżywáią rohátyn ábo oßcżepow/ podobnych trzćinom wielkiem/ ále żelázo ná końcu ich ieſt mieżße y ćieżße/ ktoremi biią/ y ſpycháią ná źiemie nieprzyiaćiele z koni: y to też oreże ieſt ſtárożytne dośyć w militiey Angielſkiey/ y bárzo pożytecżne. Drugie dwoie oreże náſtáło v nich/ zá experyentią y zá zwycżáiem cżáſow ninieyßych: iedno z nich ieſt/ rußnice/ lecż niewiem/ co do tych cżáſow temi ſwemi rußnicámi znácżnego pokazáli: drugie/ ieſt piki/ ábo ſpiſſy długie/ ktore prawie ſłużą ku ſpoſobnośći ich y wzroſtowi: bo ſą po wiekßey cżęśći ludźie wyſocy/ y ćieliśći/ y ſkocżni. Ná militią iezdną obieráią ludźie miernego wzroſtu/ ále ochotne y chy-

że. Nie máią iednák koni rosłych/ áni godnych ku potkániu ábo nátárciu/ coby zrownáły z Niderlándskiemi ábo Niemieckiemi: ábowiem oprocz tego/ iż tłustość y wesołość kráiny nie pláguie im (gdyż dobre konie/ nie lubią ziemie/ áni bárzo tłustey/ áni też zgołá suchey) niewiele też sámi o nie dbáią/ áni sie niemi paráią. Ale iednák lud konny iest tám dwoiáki: ábowiem iedni vbieráią sie we zbroie do potrzeby/ á ci po więkšey częsci są szláchtá/ á drudzy lekko wsiádáią: á tych też dwoiáki iest rodzay/ bo iedni sie wypráwuią po Albánsku/ drudzy záś podobni są konnym Włoskim lekkim/ á máią ná sobie káftány nászyte z cwelichu/ y z kánáwáce/ ábo też iákie bláchy/ y ná głowie misurki: á vżywáią włoczen długich y cienkich. A áczkolwiek mogą mieć do dwu tysiecy zbroynych ku potrzebie/ y owych też lekko vbránych nie máłą liczbe/ iednák przecie nie baczyliśmy nigdy/ áby Káwállerya Angielska miáłá sie kiedy znácznie popisáć/ ále piechotá sie popisowáłá. A krol Odoárdus IV. ktory odpráwowáł ták wiele woien we Fráncyey/ y odnosił znáczne zwyćiestwá/ pokázuiąc to/ ktorey militiey wiecey dufał/ porzucał podczás koná/ á vdawał sie pieszo miedzy piechote. Przećiwnym sposobem Fráncuzowie/ iż niechcą/ áby sie lud pospolity báwił orężem/ żeby ták nie opuścili robot y rzemiosł ręcznych y kupiectw/ y nie zostáli durnymi y nieposłusznymi (bo tácy pospolićie bywáią żołdacy támtey Nátiey) pokłádáią moc y siłe woyská swego w Káwálleriey/ ktora sie szláchtá báwi. Lecz iż áni Káwálleriey nie mogło tám bywáć nigdy wiele (bo Fráncia nie ma stad końskich/ á prowádźić ich też ták wiele z inad/ wieleby kosztowáło/ y częstokroć też tego nie máią w swey mocy) á piechotáby im potrzebnieyszą byłá/ á niż Káwálleryá: zátym to przychodźiło/ iż pospolićie Fráncuzowie przegrawáli z Anglikámi. Lecz dla pokazánia tego tákim znákiem/ coby też przemogł krol Angielski/ przypomniemy tu przewage Henryká VIII. ku wypráwie do Boloniey. Ten tedy krol przebył morze z woyskiem ná troie rozdźielonym: w przednim pułku było 12. tyśiecy piechoty/ y 500. koni lekko vzbroionych/ á tysiąc koni mnieyszych/ ná ktorych byli w páncerách tylko á z włoczniámi ludźie/ wszyscy bárwę mieli od królá błekitną/ z czerwonemi listwámi. Poślednia straż (bo tákim porządkiem szli (prowádźił kśiążę *de Norolch*, z tákże wielą ludźi pieszych y iezdnych/ y w tákieyże bárwie. Mie-

dzy tymi było tyśiąc Irlándow/ ktorzy byli w koßulách lniánych długich/ á wąſkich v ßyie/ á mieli też płaßczyki ná ſobie: indźiey wßedźie nádzy byli/ głowy mieli odkryte/ włoſy zápußczone/ á oręże ich było po trzy dardy/ y ßpadá długa/ y rekáwicá żelázna ná lewey ręce áż do łokćiá. Ná biodrách podpaſáli ſie wyſoko/ á byli dobrze ćwiczeni w biegu. Wálne woyſko/ w ktorym był ſam krol/ miáło 20. tyśiecy piechoty/ y 2. tyśiącá koni Angielſkich/ wßyſcy w czerwoney bárwie/ z liſtwámi żołtemi. Prowadzono pozad ſto ßtuk ſtrzelby wielkiey/ oprocz mnieyßey. Mieli też ná woziech ſto młynow/ ktore konie obracáły gdy mełły, á tákże też ná woziech mieli piece/ w ktorych y iádąc piekli chleb. Ták wiele było wozow w tym woyſku/ iż otaczáły y zámykáły/ miáſto okopow/ obozy: á dla prowádzenia tych wozow y ſtrzelby/ y inßych rupieći/ przyßło z wyſpy ná ląd około 25 tyśiecy koni: oprocz też żywnośći rozmáitey/ ſprowádźili tám 15. tyśiecy wołow/ y do tego inßego dobytku y źwierzá niezliczona rzecz. O wielkiey liczbie drábin/ moſtow/ kul/ prochow/ munitiy drzewá/ y inßych rzeczách należących do dźieł rycerſkich/ nie zda mi ſie nic piſáć: bo to iáwne rzeczy.

Intraty Krolá Angielſkiego.

GDyżeſmy iuż pokazáli potężność Angliey/ obaczymy teraz/ iákiemi intratámi y pieniądzmi może on woyſká te trzymáć. A powiedzmy naprzod/ iż rząd krolewſki tám tego kroleſtwá/ w ktorym mogłá wiele *Authoritas* Párlámentu/ przyßedł do rządu Deſpotyckiego y niewolniczego: ábowiem więkßa część ſpraw/ ktore przedtym należáły do Párlámentu (kedy káżdy mogł powiádáć ſwe zdánie y rátie) odpráwuią ie teraz w Rádźie prywatney krolewſkiey. A Párlámentá wprowádzone ku pomiárkowániu y proſtowániu władzey krolewſkiey/ zbieráią ſie dźiś tylko dla powagi y pofárbowánia chući krolewſkich. Gorzey ſie ſtáło we Fráncyey: bo wżdy w Angliey zoſtáło ießcze kßtałt y vżywánie Párlámentow/ lecz we Fráncyey Ludwik XI. názwał to wyſtępkiem y kryminałem *læſæ Maieſtatis*, ktoby wſpomniał o zwołániu Stanow (bo ták názywáią Seymy koronne/ ktore w Angliey zowią Párlámentámi) y mawiał: iużem ią wyroſł z pieluch y z opieki: y ták od onego czáſu/ nie było tám Sey-

mow/

mow/ áż dotad/ tylko trzykroć: ieden w Roku 1483. kiedy Kárzeł VIII. nastapił ná Páńſtwo: drugi w Roku 1561. zá Fránćiſzká II. oſtátni w Roku 1588. zá Henryká III. Teraz gdy iuż *Authoritas* Krolow Angielſkich ieſt iákby *abſoluta*, gdyż tám niemáſz nic tákiego coby ia mogło pomiárkowáć/ przeto oni z kroleſtwá ſwego biora to wſzytko/ co tylo moga bráć/ á zwłaſzczá po odſtepſtwie od wiáry. Ale iż przyſtapim bliżey do pártykulárnych rzeczy: *intrata ordinaria* korony Angielſkiey/ przedtym niż Henryk VIII. oburzył ſie ná kośćioł y ná Bogá/ przychodźiłá do pięći ſet tyśiecy ſzkutow około. A te wybierá ia z opieki śierot/ áż 21. roku: gdyż tám ták ſie wiedźie/ iż oni wſzyſcy/ ktorzy w ſwych dobrách máia czáſtke iáka/ by też námnieyſza byłá/ náleżaca y obwiazáná ſpoſobem iákim ku koronie/ zoſtáia w lećiech ſwych śierocych pod opieka krolewſka/ ktory dawſzy im tylko lekkie iákie opátrzenie/ bierze wſzytek oſtátek intraty ná śie/ áż one dźieći do 21. roku przyda: á záś w tákowych lećiech/ płáca znowu pewny trybut od małżeńſtwá temuż krolowi/ iáko temu/ ktorego zowia *Patronum* ábo Pánem małżeńſtw. Bierze nádto 80. tyśiecy dukátow z Kśieſtwá Lincáſtro/ y z Kornouálliey/ przyłaczonych ku kroleſtwu: á záś ſto tyśiecy z ceł. A nie mamy ſie dźiwowáć/ iż ták máła ſummá ztad idźie/ bo niewiele tám miaſt ieſt ná cło powinnych: á miáſto też Londrá/ ktore ieſt *Centrum* hándlow tego kroleſtwá/ ieſt wolne od wſzelkich ćiężárow: á to zá iedno wielkie porátowánie pieniadzmi/ ktorych dodáli byli mieſzczánie tego miáſtá Richárdowi pierwſzemu w Roku 1089. gdy był poiáchał ná woyne do ziemie ś. Do tych intrat przyczynił wiecey niż tyle drugie Henryk VIII. po ſwym odſtapieniu: ábowiem ośmnieyſzył intrat Biſkupich/ konfiſkował Opáctwá/ y Komendy Káwálierow Rodſkich/ y inſzych Zakonow Rycerſkich: Plebánie/ y beneficia bogátſze pobrał: tákże Annaty y dźieśięćiny wſzytkie duchownych: ná co wſzytko poſtánowił *Curiam* przybytkow/ *Curiam Primitiarum & Decimarum*: ktore wſzytkie intraty czynia wiecey nád 800. tyśiecy ſzkutow: ták/ iż wſzytká tá intratá ordinária przychodźi do millioná/ y do 300. tyśiecy ſzkutow y wiecey. Sa też tám ieſzcze pomocy ábo *ſubſidia* oſobliwe extráordynárne/ ktore ſa dwoiákie/ bo podczás wybieráia ich w poſpolitośći z kroleſtwá wſzytkiego/ á ná to zbieráia Seym/ kedy ſtánowia czego potrzebá/ y ſpoſob ktory

ma bydź záchowány w wybieraniu onego poboru/ y roſkázuią go záraz: á poſpolićie we dwá mieśiacá/ ábo trochę dáley oddáią wſzytek. Podczás też krol żada pomocy od pártikulárnych oſob ábo Stanow/ á te oni názywáią beneuolentia ábo láſka: á tu káżdy ſtára ſie/ áby ſie nie pokazał niechętnym ku ſwemu Pánu. Ku tym ſpoſobom nábywánia pieniedzy/ przydano ieſzcze zá czáſow náſzych ieden: á ten ieſt piata cześć/ ábo też inſza podobna/ ktora koroná bierze od rozboynikow morſkich/ y od owych wſzytkich/ ktorzy máia pozwolenie/ żeby iácháli ná łupieſtwá po morzách Hiſzpáńſkich nowego świátá. To też czynił przedtym krol Kunetſki/ y teraz czyni *Vicerex* Algierow/ ktory dáie záchowánie tákowym rozboynikom/ vmowe z nimi vczyniwſzy/ áby mu dawáli cześć niewolnikow/ y inſzych zdobyczy. Ale rzadko ſie tráfia/ żeby złodzieyſtwo/ nie tylo łotroſtwo y rozboyſtwo/ miáło ſie komu nádáć/ á zwłaſzczá w Angliey/ kedy owi/ co ieżdża ná te rozbiiánia/ ſzkody pewney vyść nie moga (ábowiem przedáia ſwe oyczyzny/ áby nawy mogli ſobie ármowáć) á zyſk to nie pewny/ gdyż Hiſzpani/ iż ich zrázu nieoſtrożnych grábiono/ vmacniáia vſtáwicznie przebyćia ſwe/ y opátruia żołnierzem Flotty. A to iuż bedźie doſyć powiedźieć o śiłách y o intratách Angielſkich. Przydam to tylo/ iż w tym kroleſtwie ſzláchtá/ áni trzymáia mieyſc obronnych/ áni też máia dworow okopánych ábo obmurowánych/ áni władzy żadney nád ludźmi poſpolitymi. A owſzem godnośći Kśiażece/ Márchionaty/ y inſze/ nic inſzego nie ſa/ tylko ſáme gołe tytuły dáne od krolá/ oprocz owych/ ktorzy cokolwiek trzymáia w tych mieyſcách/ od ktorych máia tytuł. Przećiwnym ſpoſobem we Fráncyey ſzláchtá trzymáia ſie wedle niżſzey/ ſrzedniey/ y wyżſzey kondycyey/ y máiac tytuły Páńſkie/ Baronſkie/ Grábſkie/ Márchionſkie/ Kśiażece/ Wodzow/ máia też wielkie y dobre miáſtá/ nie tylko wśi: y do tego máia y hołdowniki ſwe/ ktorzy im przyśiegáia/ y wiáre ślubuia/ pod zwierzchnośćia Krolewſka y Párlámentow.

KROLESTWO DVNSKIE.

ACzkolwiek kroleſtwo Szwedzkie/ leżac iákby zá świátem/ nie ieſt w wielkiey cenie v nas Włochow/ ktorzy nie obcuiemy/ áni rozmawiamy z támtymi ludźmy/ iednák dla ſwey wielkośći/ y

ści/ y możności godno iest/ ábyśmy ie włożyli miedzy drugie krolestwá/ktoreśmy tu zámknęli w tych Relátiách. Ażebyśmy záieli wszytkie támte część Europy/ ktora iedni zowia Scándia/ drudzy Skándináuia/ ábo Báltia (zkad niegdy wyszli Gottowie/ y Wándálowie burzyciele Páństwá Rzymskiego) powiádamy/ iż iest pod dwiemá koronámi/ to iest/ pod Dánia/ y pod Szwicia. Krol Duński/ oprocz *Cimbricam Chersonesum*, (w ktorey iest Olsátia/ Dimársia/ y Księstwá Cleuich/ y Flesemborg/ y Friesá/ y Juthia/ wszytkie kráie trawámi porosłe/ y dla tego pełne zwierzat domowych y leśnych) trzyma też wiele inszych dobrych wyspow. Ale przednieysze sa te/ ktore leża tám/ kedy wieżdżáia ná morze Báltyckie/ gdźie ich ráchuia 15. á zámykáia sie wszytkie pod imieniem Dániey: ále przednieysza iest Zelándia ná 60. mil wdłuż/ á máło co szersza: zawołána dla wielu osad/ dla wcieśnego powietrza/ y dla mieszkánia tám krolewskieg/ ktory też iest Pánem Gothlándiey. Przećiwko Gotthiey (á stryieczny brát krolá Duńskiego Mágnus pánuie w Osiliey/ wyspie pomierney/ ná wielkiey odnodze Liwlándskiey/ máiac też nie złe Páństwo/ y w ziemi sámey Liwlándskiey) tego też iest Skácia/ co leży przećiw *Cimbricam Chersonesum*, ktora sie rośćiaga od miástá Nilus do Timalen: á nádto ieszcze/ ma wielka Prowincya Noruegia/ ktora sie rośćiaga od gránic Skániey ku pułnocy/ áż do fortece Wárrus/ á tá gránicży z Láppony wiecey niż ná 260 mil Polskich/ y z insułámi przyległemi: miedzy ktoremi przodek máia y w wielkośći/ y w dobroći Sánián/ y Setlánde/ y Fárre/ leżace troche ná dálszym morzu. Byli przedtym Norwegowie możni ná morzu: przetoż trapieli długo Anglia y Fráncia/ y iuż byli opánowáli Normándia: y przeiáchawszy potym ná Włoskie morza/ zyskáli byli krolestwo Sicilijskie y Apulia. Walczyli długo z Cesárzámi Greckimi/ y ná woynie świetey. Boemundus kśiaże ich zostáł był Pánem Antyocheńskim. Ná Oceanie zaś pułnocnym/ roskázuia ćiż w insułách Setlándskich/ y Fárskich/ y Freslándskich/ y ná morzu Liwlándskiem/ y Groenlándskiem: y sáme Orcádes/ ácz posłuszne sa krolá Szkockiego/ przyznawáia iednák zá Páná zwierzchnego/ tego to Duńskiego/ iáko krolá Noruegiæ: ábowiem/ gdy przyszłá koroná Noruegiæ ná Elekcya/ przypádłá też nákoniec zá niezgodámi/ y rozmáitemi przypadkámi/ pod krolá Duńskiego: ktory chcac sie vbespieczyć ná

tym Pań-

tym Páńſtwie/ ſurowie poſtepuie z támtymi mieſzkáńcy/ y łupi ie z wſzelákiey máietnośći. A nie máią nedznicy nádźieie żadney/ áby mogli popráwić ſwey kondycyey y ſzcżeśćia: bo on ſam ma w mocy wſzytkie przebyćia y porty/ ktorychby oni mogli záżyć ná morzu/ ku ſwemu dobremu.

Bogáctwá Krolá Duńſkiego/ záwiſły w doſtátku bydłá y źwierzá/ y ryb z Cherſoneſu/ y z inſul pobliſkich/ zkąd pochodźi táka wielkość ryb/ iż śledźie miedzy inſzymi/ czynią mu ſumme práwie niepodobną do wiáry. Jeſt też tám táka obfitość y inſzych ryb/ iż záledwie może náuigowáć támtym *Fretum*: wſzędźie mą pełno páſtwiſk/ y záchowánia miłego dosyć támtym źwierzętom. Scánia też ieſt obfita w zboże/ w páſtwiſk.iż pełna ieſt mieſzkánia y ludźi. Noruegia záprawdę nie ma inſzego bogáctwá znácżnego/ oprocż doſtátku drzewá ná budowánie domow/ y okretow/ ktore prowádzą do Holándyey/ y do Fránćyey: á przytym też mlecżná y bydłá ma dosyć: bierze wielki pożytek z Stokfiſzu (co ſie rozumie drewniána rybá) ábowiem łowią te ryby w Stycżniu/ á potym ie wywieſzáią ná wiátr y ná mroz/ ták długo/ áż ztwárdnieią iák drewno/ y rozſyłáią ie po rozmáitych kráiách zá dobrą żywność. Lecż zkądby krol Duńſki zbierał nawiekſze pieniądze/ ieſt ćiáſne morze miedzy Elſenor y Elzemburgiem/ ktore zowią *Fretum Zonte*, bo tám ieſt przeſzćie ták ćiáſne/ iż żaden ſtátek nie może niem przebyć/ bez wielkiey łáſki y ſtrażey krolewſkiey/ ktora tám záwſze ma: á ieſt ták potrzebne to mieyſce/ iż nie może wiácháć ná morze *Balticum* tylko przez nie/ áni też wyiácháć z niego ináczey. A ták muſzą wſzytkie nawy/ ktore támtedy przechodzą/ płáćić wielkie cło krolowi Duńſkiemu. Ná iákaby ſummę mogło wychodźić tákie cło/ to ſie może rozſądźić z wielkiey liczby okretow Holánderſkich/ Zelándſkich/ Fráncuſkich/ Angielſkich/ Szkotſkich/ Norwegſkich/ y z morzá Báltyckiego/ ktore przychodzą y odchodzą vſtáwicżnie ná doł y ná gore/ przez támto morze. Bo ludźie od morzá Báltickiego/ iák potrzebuią win Ryńſkich/ Fráncuſkich/ y Hiſzpáńſkich/ y cukrow/ y korzenia/ y *ſpecies* Portogálſkich/ y z inſzych támtych mieyſc/ y fruktow z Andálogiey/ ták też pomienione mieyſcá potrzebuią woſkow/ miodow/ ſkor futer/ zbożá/ popiołow: z Polſki/ z Prus/ z Lithwy/ z Liwland/ z Moſkwy/ y z innych okolicżnych kráiow. Cżegoby ten

Pan

Pan mogł dokázáć ziemią/ ieszczesmy dotąd widźieć nie mogli/ bo nigdy sie nie wdawał w znáczną woynę/ oprocz z Ditmársy/ ktorzy gdy byli podbići pod postuszeństwo/ przez krolá Váldemárá/ á potym rebellizowáli/ po rozmáitych przypadkách byli náieżdżáni/ od Roku 1500. áż do Roku 1559. nákoniec podbići są przez Friderikà II. krolá Duńskiego/ ácz byli przedtym poráźili w bitwie Janá syná Christierná I. Coby też przemogł ná morzu/ może sie vznáć z ármaty/ ktorą on podczás wypráwował záraz. Abowiem Christiernus II. postał był ná prośbę Henriká II. Krolá Fráncuskiego/ ármate do Szkotiey przećiw Anglikom ze stem státkow/ ná ktorych było 10. tyśiecy żołdatow. Rozumiem/ iż máiąc ták wiele morzá/ y ták wiele portow w Dániey/ w Skániey/ w Noruegiey/ y ták wiele wyspow y ná morzu Báltyckiem/ y zá nim/ mogłby záraz wystáwić nie máłą liczbę státkow/ gdźieby mu tylo nie schodźiło ná pieniądzách: ktorych on iednák/ iáko mniemam/ nie ma názbyt wiele: bo y w iego krolestwách nie rodźi sie nic znácznego/ oprocz ryb/ áni też tám ma miástá bárzo hándlownego żadnego/ ktoreby do śiebie mogło wabić/ ábo zátrzymáć kupiectwá y pieniądze. Otoż nie zostáią mu/ tylko cłá ná przebyćiu y ná mieyscách ćiásnych/ á pożytki nieiákie z kruszcow w Skániey/ á konie y bydło z Cimbryckiey Chersonezy/ drzewá y ryby z Norwegiey y z wyspow. Vpátrzono to/ iż wołow wyprowádzonych z tych Państw iego do Niemiec było Roku iednego do 50. tyśiecy/ á płácono cło od nich v Gottorpiey. Czyni też nieiáki pożytek krolowi Duńskiemu miásto Vardus: bo od kilkudźieśiąt lat/ Angielczykowie poczęli náuigowáć miedzy Noruegią y Gronlándią/ y iedni ieżdżą do Colmigráfo/ drudzy do Chilchene nie dáleko ś. Mikuły w Moskwie: y tám hándluią z Moskwą/ y wywożą ztámtąd łoy/ wosk/ miod/ len/ konopie/ futrá. Toż też czynią Burgundczykowie/ Szkotowie/ y Fráncuzi. We srzodku práwie tánitego Golfu iest wyspá y osádá ná niey Várdus/ obwárowána osobliwie przez Friderikà II. tám płácą pomienieni kupcy cło od swych towárow: ále teraz pod woyną z Polakami/ niewiele tám przychodźi towárow.

KROL SZWEDZKI.

PRzebieżemy iuż do Krolá Szwedzkiego. Kroluie ten Pan w Skándiey/ kráinie wiekszey ániż iest Dánia/ gdyż od gránic Duńskich áż do Láppow/ ráchuią wiecey drogi á niż 45. dni: brzeg też odnogi Bodyckiey iest wdłuż około 140. mil Polskich: á támten Finlándski/ dłuższy niż ná 80. y rozumieią pospolicie te kráine być wieksza/ áni iest Itália y Fráncia wespoł złączone: ma do tego ten krol w Liwlancie ch/ Rewel/ y Narew/ y Párnáwe/ (áć te iuż były odięte w Roku 1610. przez Chodkiewiczá/ Hetmáná Krolá Polskiego) y rozmáite insze mieysca grzeczne: y wyspę Olándia/ y drugie názwáne Alánde/ y wiele inszych/ áć podłych/ ktore leżą ná morzu Szweckim y Finlándskim. Dzielą się te wszytkie iego Páństwá (oprocz Liwland) ná trzy krolestwá/ ná Gotthia/ Szwecia/ y Vándália: á te záś Kśięstwá ná 11. Prowinciy/ y ná 12. Grabstw/ nie kłádąc w to Lápponow: gdyż ci ludźie/ ktorzy mieszkáią w kráiu ieszcze wiekszym niż Szwecia/ áć nędznym y vbogim/ chodzą błąkáiąc się po lesiech y po dolinách: tá dla tegoż nie może ich opisáć pod pewnym páństwem. Iednák przećie ći/ ktorzy máią iákiekolwiek postánowienie/ y státeczne mieszkánie/ posłuszni są po wiekszey częśći koronie Szwedzkiey/ y płácą iey trybut futrámi drogiemi. Z támtych trzech krolestw pomienionych/ Gotthia grániczy z Skánia/ á dźieli się ná wschodnia y zachodnia iezioreм Wenery: w ktorego ieziorá pośrzodku iest iedná Insułá/ ná ktorą dla wesołośći iey/ przyieżdża się często y mieszkiwa tám krol. Wchodzą do tego ieziorá 24. rzeki/ á nie máią tylko iedno wyśćie: náżywáią ie obywátele swym ięzykiem/ dla zbytniego tám szumu y bełkotánia/ przepáśćia dyabelska. Gotthia rozumie się kráiná Boża: á słusznie iey to imię należy/ dla dostátku tám wielkiego żywnośći: bo niemász kráiny/ gdźieby wiekszym dostátkiem záżywano mięsá/ ryb/ y chlebá/ ták tu. Tám iest Kálmár nád morzem/ Vibergia/ Sudercope/ Norkope/ Nikopin/ Tilge/ Iánokope/ Váste/ Birká/ Linkope/ Lodhus/ Schenrádá/ Málmogia/ Verdemborg/ Várne/ Sákrá/ Ledekopia/ Tiguállá. Idźie potym Szwecia/ Prowincia wiekszá/ á niż Noruegia z Gotthią pospołu/ kedy iest miásto Vpsál z Arcybiskupstwem/ y Sztokolm/ kedy krol mieszkiwa/ Stringis/ Enokopia/ Orogrun-

grundiá/ Arboi/ Arosia. Idźie potym Finlándia/ leżąca miedzy odnoga Bodicka/ y Finicka/ ábo Finlándska/ kedy Metropolis iest/ miásto Abo/ á potym Ráumá y Ange/ obiedwie mieyscá hándlowne/ y Vámes/ y Viborg/ y Cástrolm ná wyspách Alándskich. Chłopi tám mieszkáia nie w mieśćiech/ ále iednák bárzo sposobnie miedzy lásy y w dolinách/ y po inszych mieyscách/ gdźie máia záslone od pułnocnych wiátrow: trzyma ich ná tákich mieyscách sposobność ku budowániu/ y dostátek drew. Buduia sie w Możách ábo we dworách z ogrodzeniem w około/ y tám máia stádá bydłá wszelákiego y dobytkow/ y wszytkie rzeczy sporządzone/ cokolwiek im tylo należy ku żywnośći/ y ku odźieniu. Záczym idźie/ iż miástá w támtych kráiách nie są ták ludne/ áni ták wielkie/ iáko w Niemcech/ y w Angliey/ bo tu chłop/ nie iedźie ni po co do miástá. Ráchuia tám oprocz miast wielkich/ y máłych tysiac cztery stá trzydźieśći y trzy Párochiy: á są Párochie/ co máia y po tysiacu chłopow/ ábo Moz/ iáko oni zowia/ to iest/ do tysiacá fámiliy/ ábo kominow/ á bárzo máło tákich/ coby nie miáły przynamniey do stá. Ztad może sie domyślić o liczbie támtych ludźi/ á zwłaszczá vważáiac płodność ich: á miedzy nimi białogłowy Finlándskie/ podobno dla piw dobrych (iáko niektorzy rozumieią) są znácznie płodne. Żyia też/ á zwłaszczá ná mieyscách ku pułnocy wydánych/ długo. Nie dźiw to tám/ iż niektorzy przychodza 130. ábo y do 140. lat. Co też pomaga wiele ku rodzeniu: bo kedy krocey żyia/ tedy też śiłá do rodzenia rychley vstáie/ á przedłuża sie zá długim żywotem. Dla tegoć Bog y Pan nász/ chcac ná poczatku dogodźić rozmnożeniem rodzáiu ludzkiego/ pozwalał ludźiom po 700. y y wiecey żywotá. Przetoż czás rodzenia/ ktory y teraz dla krotkośći żyćia nászego/ kończy sie miedzy 40. lat/ wiecey troche ábo mniey/ ná ten czás rośćiagał sie ná kilká set lat/ co sie teraz ledwo do dwu/ ábo máło co wiecey dźiesiatkow rośćiaga.

Bogáctwá Szwedzkie.

BOgáctwá tych krolestw są w dostátku żywnośći/ ktorey máia mnogo: co też pokázuia y sáme názwiská Gotthiey/ iákby Boskiey ziemie/ iákom iuż powiedźiał/ y Finlándiey/ co sie znáczy/ piekna ábo żyzna ziemiá/ iáko też y Finmárchia. Żywnośći ich są/

mieśa/ ryby/ y świeże/ y słone/ wedzone: żyto/ piwo. Tak tego iest obfito/ iż záledwieby ználazł tám żebraká: y podrożne ludźie przyimuia prawie dármo. Lecz skárby zbieráia z kruszcow źiemnych Szweckich: gdyż iest ták bogáta w ołow/ w miedź/ w srebro/ y potrosze w złoto/ iż rozumieia/ żeby nie było kráiu w Europie/ coby ia w tym przechodźił. Te kruszce pokázuia sie wszedźie/ ácz chłopi co robia/ wszelkiem vsiłowániem zákrywaia ie y zásypuia zaraz/ áby sie vchronieli pracey wożenia tám drzewá do stemplowánia. Srebro biora piekne w powiećie Vestrors. A gdźieby ieszcze támeczni obywátele nie byli tákimi nieprzyiaćiołmi przemysłom cudzoźiemskim/ iáko sa z bogáctwá ich/ byłyby ieszcze wiekße. bo oni nieumieia áni szánowáć drew/ áni odbieráć sadz od kruszcow ná fárby: y frásuia sie o to/ gdy otwieráia te kruszce: á to odwrocenie ich od cudzoźiemcow/ nie pochodźi w nich z nienawiśći ku nim/ ále z suspicyey/ żeby ich nie oszukáli/ ábo źle z nimi nie postepowáli: gdyż oni obyczáiow sa bárzo prostych y szczerych: y máło ich gaba ámbicia ábo też łákomstwo.

Intraty krolewskie ze czterech ida rzeczy: z pożytkow/ y z beneficia kośćielnych/ z kruszcow/ z trybutow/ y z ceł. Pożytki z dobr duchownych czynia niemáła summe: gdyż oprocz 7. Tumow/ było w tych krolestwách 60. klasztorow meskich y białogłowskich/ á wszytkie były vbogácone wielkiemi intratámi/ y czynszámi. Lecz Ministrowie Heretyccy/ rozśiewácze náuki szátáńskiey/ pod płaszczykiem vbostwá/ záleconego ták pilnie w Ewángeliey Chrystusowey/ poćiagneli do sekty swey Pány/ vkázuiac im dobrá y dochody kośćielne: y ták też tu naprzod przywiedli do tego Gostawá/ á potym y Henryká iego syná/ żeby połupili ołtarze z ich ozdob/ y kośćioły z wiekszey częśći intrat. Z strony kruszcow: iednych dostawáia zá kosztem krolewskim/ drugich zá kosztem pártykulárnych ludźi. Z támtych krol wszytko bierze/ á z tych tylko dźieśiećine: á ze trzech tylko Szyb miedźiánych/ dźieśiećiná krolowi czyni około 30000. taulerow. Z tad może sie vczynić rozsadek o srebrze/ y o ołowie. Ale nawiecey mu czynia pobory. ábowiem bierze dźieśiećine z żytá/ z pszenice/ z ięczmieniá/ z másłá/ z ryb/ z futer/ z wołow/ z owiec/ y z inszych podobnych rzeczy. Miewa podczás po 18. tyśiecy wołow z dźieśiećiny. A temi rzeczámi chowa y trzyma dwor/ vrzedniki/ ármate/ y woyská: ábowiem też y ná woynie/ on-

nie/ onże dáie żywność żołdatom swym. Przetoż woiuie o máłym kośćie w potrzebách obronnych: á tákże gdy náieżdża Duńskiego/ ábo y Moskiewskiego: łácno bowiem y bez sprzećiwienia/ może otrzymáć bárzo wielkie kontrybucye tákich żywnośći. Poddáni też dáią posak corkom iego/ po stu tyśiecy taulerow iedney/ oprocz srebrá inszego y wypráwy. Od chłopow/ y od inszych/ ktorzy mu nie dáią trybutu żywnośćią/ zwykł krol wedle proporciey ich máietnośći/ miewáć po 5. y wiecey taulerow ná Rok. Cłá wybiera tylko z portow: á te przednieysze są/ Cálmár/ Lodhus/ Sztokolm (kedy bywa pod czás po trzy stá/ y wiecey naw wielkich) Raumá/ Abo/ Ange/ Rewel/ Párnáwá/ Narew. Rozumiemy/ iż temu krolowi zostáie ná Rok z intraty/ co może schowáć po 600. y po 700. tyśiecy taulerow/ oprow wydátkow: á iednák fortece Rewelskie y Visburskie/ tylko kosztuią do Roku do stá tyśiecy taulerow.

Potężność Krolá Szwedzkiego.

W Szwecyey y w Gotthiey/ ráchuią około 32. połkow/ w ktorych bywa po 500. namniey/ á nawiecey po 700. piechoty: á ći z rusznicą ná plecách/ idą kedykolwiek potrzebá. Niewiele vżywáią/ dla gęstych lásow/ áni pik/ áni włoczeń: bo też y konni służą z rusznicą. Tá piechotá iest dobra/ á zwłaszczá dla tey przyczyny miedzy inszemi/ iż káżdy z nich może sam sobie to zrobić/ czego tylo potrzebuie/ áż do puzdrá rusznicżego. Zkąd znáć/ iż sie máłem mogą kontentowáć. Bo ták też y w Peru/ y w kráiách przyległych/ iż sie ludźie máłem obyli/ przeto pospolstwo rabiáli/ y dźiś ieszcze robią káżdą rzecz potrzebną w domu/ y sobie. Káżdy tám w Szwecyey vmie budowáć/ tkáć/ robić sukná/ y szyć suknie/ śiać/ zbieráć/ y gotowáć sobie wszytkie do tego potrzebne naczynia. Do tych záś rzeczy/ co nie są ták pospolite/ y nie ták potrzebne/ máią miedzy swemi własne rzemieślniki/ iáko do malowánia/ do złotnictwá/ y tym podobnych. W inszych záś robotách/ nie potrzebuią tylko máteryey. Káwálerya dźieli sie ná 13. Kompániy ábo rot. Szwecia y Gotthia wypráwia ich 11. á Finlándia dwie: ále czásu potrzeby/ mogłoby ich y wiecey bydź: abowiem sámo Xśiestwo Vermelándiey/ może (iáko niektorzy piszą) wypráwić wiecey niż 10. tyśiecy koni/ y w Márchiey

ták ich iest wiele/ iż ie przedáią ládá zá co. Te obiedwie Prowincye sa w Gotthiey. Konie ich nie sa ták wielkie/ iáko Frysiyskie/ ále prze-ćie sa kształtne/ y dobrego biegu/ zwyczáyne do roboty/ y ná ládá czym przestáią. Nie opuszcze tu dwu znácznych zwyczáiow krole-wskich/ ktore czyni dla żołdatow swych: ieden iest/ iż gdy ktorego żołdatá poima nieprzyiaćiel/ krol go odyskuie. drugi/ iż gdy ktoremu zábiia koniá/ tedy mu krol inszego dáie. Dáie też w zapłáćie iedne bárwe ná Rok Rotmistrom/ y tym/ co sie ná koniu biia. zwyczay to iest ieszcze stárych Rzymiánow/ ktorzy dawáli żołdatom suknie.

Co sie zás tknie morskich rzeczy/ te krolestwá dla szerokośći mor-skich wod/ y dla wielośći portow/ máia dostátek márinarzow y stá-tkow/ ktorych krol może záżyć/ iáko też czynia y inszy Pánowie w swych Pánstwách. Jednak ma záwsze 50. naw woiennych/ z kto-rych káżda ma ná sobie po 40. sztuk strzelby/ mniey ábo wiecey tro-che. Krol Gostaw wprowádźił też tu Galery. Ná woynie/ ktora krol Jan III. miał z krolem Duńskim/ przedtym niż sie byli pogodźi-li v Sztetinu/ wywiodł był 70. wielkich naw/ oprocz mnieyszych státkow/ ná ktorych miał 18. tyśiecy ludźi. Woiuia látem ná mo-rzu/ á źimá ná źiemi/ bo ná ten czás śćináia sie tám ieziorá wszytkie mocno/ y morze tákże dáleko od brzegu. A izem mowił o strzelbie: przydam to/ iż powiádáia/ iákby ten krol miał około 8. tyśiecy sztuk strzelby/ á wieksza iey cześć z spiże: á mogłby ieszcze wiecey ich náro-bić/ gdźieby miał wiekszy dostátek cyny. W sámym kásztellu Szto-kolmskim/ kłáda ich cztery stá.

Pogránicżni Pánowie z Krolem Szwedzkim.

KRol Szwedzki z zachodu gráńiczy z Duńskim: ze wschodu z Moskiewskim/ z ktorymi ma woyne vstáwiczna. Od Duńskie-go Szwedowie vćierpieli niemáło szkody: ábowiem miedzy inszymi/ Christiernus Wtory obległ był Sztokolm/ y przymuśił go/ iż mu sie podał: y tám záżywáiac niesłychánego okrućieństwá nád mieszczá-ny/ nápełnił go krwia y trupámi. Przyczyná niechećí miedzy tymi pány/ sa prætensye Duńskiego ná krolestwá Szwedzkie. A iż zás może trapić poteżnie támte kráie/ przyczyná tego iest/ sposobnosć mieysc y portow/ á zwłaszczá wyspy Gotlándiey/ ktora iest człońkiem Got-

thyey:

trzy: ktora Szwedowie prætenduią/ iákby oná należáłá do ich Páństwá/ y máią tám o nie ákcyą. Ale iákoż Gostafus odyskał krolestwo/ y Henryk/ y Jan/ iego synowie/ ieden po drugim sprawowáli ie: y ácz sie rozlało krwie niemáło ná woynách miedzy Duńskim y Gostafem/ y miedzy tymże tám y Henrykiem/ iednák przecie krolestwo to státecznie sie trzymáło. A miásto też Lubek potężne przy támtych morzách/ przylączáiąc sie raz do tego/ drugi raz do owego/ miárkuie ták y waży siły tych dwu krolow/ iż nie dopuszczą/ áby ktory z nich miał sie mocnić dla niebespieczeństwá/ ktoregoby sie zá tym/ spodziewáć mogło. Z Moskwicinem woiuie Szwed z więkſzym zyskiem swym/ y gore ma nád nim: ábowiem Finlándia/ ktora grániczy z Rusią/ dla iezior y błot/ ktorych iest pełna/ weszcie ma trudne y niebespieczne: y trafiło sie to nie raz/ iż woyská nieprzyiacielskie poginęły y potonęły w támtych wodách/ gdy były pomárzły. Trzyma też do tego Szwed/ więkſzą część swych Armat ná támtych morzách czásu zimy/ ktory walczy ná ziemi/ iáko smy powiedzieli wprzod/ á zás lecie ná morzu. Tám ma fortecę Visborg/ dobrze obwárowáną. Ma też ná gránicách kniáziá Moskiewskiego/ Narew/ y Rewel/ y kilká innych mieysc y fortec: ktoremi go trzyma ná wodzy. Ale záprawdę tákie fortece mamy rozumieć zá bárzo pożyteczne/ ktore my trzymamy/ y bronimy ich ná gruntách nieprzyiacielskich: bo dwie rzeczy spráwuią/ bronią nászego/ y trapią páństwá nieprzyiacielskie. A bronią nászego tym lepiey/ im są dálsze w ziemi nieprzyiacielskiey: bo gdy nieprzyiaciel pustoszy w około nich/ tedy nászá ziemiá iest spokoyna/ bez zámieszánia/ y bez szkody ludzi nászych y intrat: dogádząc nam może/ ábyśmy rátowáli y pomagáli onym fortecom. Szkodzą zás nieprzyiacielowi tym z więkſzą iego szkodą/ im niego są bliższe. Táka forteca byłá Káles/ poki był w ręku Angielczykow: tákie też są mieyscá/ ktore Portogálczycy y Kástillianowie máią w Afryce: lecz fortece/ ktore mamy w nászych kráinách/ nie czynią nic inszego/ tylko bronią nászego: ácz y tego bronią z wielkiem vszczerbieniem nászym/ gdyż záwsze/ kiedy ich tylo náiádą/ ludzie nászy okoliczni muszą odnosić wielkie szkody: y zátym krolestwo násze poydzie ku zámieszániu/ y ku postráchowi/ y owszem ná spustoszenie/ y ná łupiestwo nieprzyiacielskie. Ale iż sie wrocięmy do krolá Szwedzkiego/ ten ma táką gorę

nád

nád Moſkwićinem dla obrony ſwych Páńſtw/ iáko mogą mieć śiły morſkie złączone z źiemſkiemi/ przećiw Pánu owemu/ ktory nie ma/ tylko śiły źiemne.

KROL POLSKI.

KRoleſtwo Polſkie/ dźiś zá ziednoczeniem z Wielkiem Kśięſtwem Litewſkiem/ y z Liwlánty/ potężnieyſze ieſt y więkſze/ á niż przedtym było: gdyż śie rośćiąga od rzeki Notuſá y od Orby/ (ktore ią dźielą od Márchiey) y od Odry/ ktora ią gránicży od Sląſká/ áż do Bereſyny y do Dniepru/ ktore ią záś dźielą od Moſkwy: y od morzá Báltyckiego/ áż do rzeki Dnieſtru/ ktory ią dźieli od Multan/ y do gor Kárpátſkich/ ktore ią odłączáią od Węgier: ták/ iż od gránic Sląſkich/ áż do gránic Moſkiewſkich/ miedzy záchodem y wſchodem/ ieſt do pułtrzećiu ſet mil Niemieckich: á niemniey też od oſtátnich kráiow Liwlándſkich/ do gránic Węgierſkich. A iż poſzłá bárzo ná okrągłą formę/ przeto też więcey zámykáć może w ſobie mieyſc ludźi/ á nizby kto mogł rozumieć. Ma w ſobie niemáło wielkich Prowinciy: iáko ſą/ Polſká Wielka y Máła/ Mázowſze/ Pruſſy/ Podole/ Ruś/ Wołhyn/ Liwlánty/ Lithwá/ Zmudź. Z ktorych Polſkę należli byli przodkowie ich puſtą: Pruſkiey źiemie z częśćią Pomorſkiey/ Podolá/ Wołhyniá/ Mázowſzá/ Liwlant/ nábyli przez miecż. Litwá/ do ktorey też przedtym należáłá Zmudź/ y część Ruśi/ byłá dźiedźictwem domu Jágełłowe͞g: ále gdy w Roku 1386. Jágełło Kśiążę Litewſkie/ wźiął zá żonę Jádwigę krolewnę/ ktora iedyna zoſtáłá byłá z domu Krolow Polſkich: zoſtał też y Krolem zá trzemá kondycyámi/ z ktorych byłá iedná/ áby zoſtał Chrześćiáninem: druga/ żeby do tegoż y ſwych przywiodł: trzećia/ żeby ziednoczył ſwoie Kśieſtwo z Koroną Polſką. Tey trzećiey kondycyey/ nie doſzedł był ſkutek áż do náſzych czáſow/ dla przyczyn pomienionych w Pierwſzey Częśći/ áż dopiero zá Zygmuntá Auguſtá: bo ná ten czás bacżyli z iedney ſtrony/ iż iuż vſtawáło potomſtwo Krolewſkie/ y Kśiążąt Litewſkich (bo śię kończyło względem meżczyzn w tym to Zygmunćie Auguśćie) á z drugiey ſtrony/ obawiáiąc śię możnośći Moſkiewſkich/ muśieli śię złącżyć. Liwlántſka źiemiá/ byłá przedtym Krzy-

tym Krzyżakow/ ábo Káwállierow Niemieckich/ y miewali tám swego Mistrzá wielkiego pártikulárnego: ále gdy wpádli w herezyą niezbożną Luterską/ Pan Bog ich pokarał/ iż im więkßą część tego Páństwá wydárł Kniąź Moskiewski/ w Roku 1558. á oni też z ostátkiem sámi podáli sie Zygmuntowi/ Krolowi Polskiemu/ ktory ich przyiął pod opiekę swą: lecz przecie Prowincya ich nie byłá wyzwolona/ áż przez krolá Stephaná w Roku 1582. To krolestwo iest po więkßey części w rowni: ábowiem oprocz niektorych gor/ ktore widzieć w máłey Polßcze ku Węgrom/ y oprocz niektorych ráczey págorkow/ á niż gor/ ktoremi sie dzielą Prussy od Polski/ ostátek rozchodzi sie w ßerokie rowniny. To iest prawdá/ iż tám iest lásow y borow niemáło/ á zwłaßczá w Litwie/ ktora niemi bárzo zágęßczona. Naludnieyßa y nasiedleyßa część tego krolestwá/ iest Polská máła y wielka: w czym też bárzo sie im rownáią Mázowße/ y Ruś/ y Prussy. Ozdobnieyße w miástá y w budowánia/ y bogátße w hándle/ y ziázdy kupcow/ są/ (dla sposobnośći morzá y rzek/ ktore sie tám śćiągáią) Prussy y Liwlanty: ábowiem w tych/ iż przez długi czás pánowáli Káwállierowie Niemieccy/ przetoż nabudowáli tám miast y Zamkow/ y mieysc inßych znácznych po Niemiecku. A iż sie rośćiągáią nád brzegiem morskim więcey niż ná 800. mil/ y máią wiele/ y dobrych portow/ przeto w mocy v nich są wßytkie hándle/ ktore idą miedzy Polską y morzem Báltyckiem: co im iest bárzo pożytecżno: bo Wisłá rzeká/ ktora poczyna sie ná gránicach Sląskich/ przechodzi wßytkę Polskę mnieyßą/ część więkßey/ y Mázowße/ y Prussy: wpada w morze Báltyckie pod Gdańskiem/ y tám przyprowadza więcey niż zá sto mil Polskich/ (kedy też do niey przychodzi niemáło inßych rzek) bárzo wiele żytá/ pßenice/ miodow/ woskow/ popiołow/ konopi/ skor/ klepek/ z krolestwá tego. A z drugiey strony Dźwiná rzeká zacna/ ktora sie poczyna z ieziorá Moskiewskiego/ nábrawßy w sie inßych wod/ y bieżąc srzodkiem Liwlantow/ wpada w morze pod Rigą/ do ktorego sie miástá zieżdżá bárzo wiele kupcow. Są nádto w Prusiech/ y w Liwlanćiech rozmáite ieziorá/ miedzy ktoremi iest owo/ co ie zowią Morzem nowym: bo też nie bárzo dawne iest/ á tego iest ná 20. mil. A w Liwlanćiech iest iezioro Beibás/ dłużße niż ná 8. mil z ktorego wychodzą rzeki/ Párnáwská (á to miásto leży nád morzem) y

Narew/ ktore czynią dwá porty dosyć znáczne: miedzy ktoremi się-
dźi Rewel/ ktory też nie vstępuie niwczym pierwszym. Prowincya
namieupráwnieysza/ y ktora iescze ma wiele grubiáństwá iest Zmudź:
á napustsza iest Podolská/ nie zá defektem iákim gruntow/ gdyż iest ob-
fita bárzo w to wszytko/ co iedno támto Clima wydáwáć może/ ále
dla Tátárow/ ktorzy ią pustoszą swemi wtarczkámi: y ták ábo rozgá-
niáią ludźie ztámtąd swemi strácháми/ ábo też ich w niewolą wywo-
dzą. Ale Polacy w tym są nieostrożni/ iż tey szárańczey dopuszczáią
czynić tákowe szkody/ przez ich zdrádliwe wtarczki.

Bogáctwá Krolá Polskiego.

BOgáctwá Polskie záwisły w dostátku żytá/ pszenice/ y wszelákie-
go zboża: ktorego táki ma dostátek/ iż w Roku 1590. y drugie-
go potym/ dogodźiłá Polská potrzebie Genueńskiey/ Tuszkáńskiey/ y
Rzymskiey: á dáleko wiecey narodom bliższym/ kiedy tám był głod/ y
owszem/ niedostátek práwie ostáteczny. Ma też dostátek miodu/ y
wosku bárzo wiele (ácz to przecie v nich drogie rzeczy zá nierzadem/
ná ktory sie nigdy nie mogą zdobyć) gdyż te wszytkie Prowincye pul-
nocne/ Polská/ Lithwá/ Ruś/ Moskwá nie máiąc sámorodnego wi-
ná/ opátrzone są niepodobnym dostátkiem miodu/ z ktorego támći
ludźie (á zwłaszczá podleyszy) miedzy innemi trunkámi robią napo-
ie smáczne y zdrowe. Miod ten robią pszczoły y w pusczách/ tám kedy
znaydą vle wydrożone w drzewách/ ábo iákie dubie wygniłe/ ábo w
vlách/ ktore obywátele tego Páństwá stáwiáią przy domách swych/
w sádźiech/ w ogrodách/ y w pásiekách/ abo w dźiurách iákich/ y ská-
łách ziemnych/ y ná káżdym mieyscu/ gdźie tylo nayda by námnieysza
sposobność. Ma też dostátek lnow/ konopi/ bydłá wszelákiego/ y do-
bytkow: á zwłaszczá wołow/ owiec/ koz/ świni/ tákże y zwierzá roz-
máitego ma dosyć: miedzy ktorymi są Zubry/ y Łosie/ ktore Włoszy
zowią Gran bestia, y konie dźikie/ Tury/ ktore sie nie chowáią tylko w
Mázowszu/ w puszczy Sochácżewskiey/ ácz y tu niedawno wyzdy-
cháły były máło nie wszytkie. Lecz skárby Krolá Polskiego/ záwisły
w Zupách Bocheńskich/ y Wielickich/ ktore mieyscá leżą w Powie-
ćie Krákowskim. Máietnośći w Polszcze są dosyć dobre/ ále rozdá-
ne są práwie wszytkie miedzy szláchtę/ y miedzy Pány przedniey-

sze: bo

ße: bo żadnego tám niemáß ták bogátego z oyczystych dobr/ coby názbyt przechodził inßych: á nawiekße ich intraty własne/ nie przechodzą 25. tysiecy ßkutow/ oprocz Książąt/ y trochy Pánow znácznieyßych. Xiążę Kurlándskie/ y Krolewieckie/ y Ostrogskie/ y Olyckie/ y inßych Pánow potroße/ máią wiekßą/ ácz z swych dawnych y oyczystych dochodow. Lecz támci dwáy pierwßy/ ácz przyznawáią Krolá zá głowę y stárßego/ iáko hołdownicy/ nie są iednák członkámi żywymi krolestwá/ bo nie powinni przybywáć ná Seym/ y nie máią głosu przy obierániu Krolá/ áni w rządách krolestwá: y nie mogą vyść zá Pány támecznego krolestwá/ ále tylko zá cudzoziemce/ iákoż właśnie są tácy: gdyż támten Kurlándskie Xiążę/ iest z Domu Duńskich Krolow/ á ten zás Krolewiecki/ iest z Domu Brándeburczykow: bo wßytká Pruska ziemiá/ byłá przedtym Káwállierow Niemieckich/ ktorzy tám mieli (iákom iuż powiedział) mistrzá osobliwego: ále nie mogąc się oprzeć sile Polskiey (ktorym też zádziáływáli przez swe niecnoty) poddáli się potym iáko hołdownicy Krolowi Káźimierzowi. Nákoniec/ gdy vpádło wielkie Mistrzostwo ná Albertuśie Brándeburskim/ on sam został Lutheránem/ y z Mistrzá wielkiego/ został Xiążęciem Pruskim. Teraz tá Prowincya dźieli się ná dwoie/ to iest/ ná Krolewską/ ktora teraz zostáłá właśnie pod sámą Koroną Polską/ y ná Xiążęcą/ ktora dano było Albertusowi/ y iego potomkom práwem lennym. W krolestwie iest Máriemburg/ Toruń/ Chełm/ Varmia/ Elbiąg/ Gdańsk. Xiążęcy (ktora czyni sto dwádźieśćiá tysiecy ßkutow intraty) głową iest Krolewiec/ ábo Koinisberg po Niemiecku: tám Xiążę mießka.

Rządy Polskie.

Rząd y spráwowánie Polski/ poßło ráczey ná Rzeczpospolitą/ á niż ná krolestwo: gdyż tám ßláchtá (ktorzy máią wielką władzą ná Seymách/ y w Rádách) obieráią Krolá/ y dáią mu táką moc/ iáka się im podoba/ á tá moc ich vstáwicznie gorę bierze: ábowiem oni przy obierániu Krolá/ nie máią żadnego práwá/ áni postánowienia/ áni Reguły/ ábo sposobu ná piśmie/ ábo z podánia. To tylko wiem/ iż Arcybiskup Gnieźnieński/ ma nawyżße *authoritatem* pod Interregnámi/ (on oznáymuie o Seymách/ prezyduie ná nich w Senaćie/ publikuie Krolá nowego) y że też on z Arcybiskupem Lwowskim

wſkim/ y z inßymi Biſkupy/ ktorych oprocz tych dwu/ było 13. y Woiewodowie/ á tych było 28. y Káßtellanowie wiekßy/ tych było 30. przedtym/ niż Stephan krol poſtánowił nowe Biſkupſtwá/ Woiewody/ y Káßtellany/ w Liwlánćiech doſtawßy ich: y wßytká ßláchtá/ ktorzy chcą/ przybywáią ná Elekcyą. Támtych vrzednikow zowią Senatory: iż przy boku krolewſkim/ w Rádźie iego y ná Seymách/ y inßego czáſu máią mieyſce y głos. A ná Seymách máią też pewną moc Posłowie Ziemſcy: ták zowią pewną ßláchtę/ ktorzy ſą iákby Agentowie z Seymikow pártikulárnych ßláchty/ ktore oni odpráwuią w powiátách/ y w Woiewodztwách/ ná Seym náznáczeni. Ci czáſu Seymu/ zchodzą ſie ná iedno mieyſce bliſkie od Senatu: tám obieráią dwu Márßałkow/ przez ktorych oznámuią Senatorom ſwe zádze y zdánia/ *cum authoritate quaſi tribunorum*. Ci od czáſu niedawnego/ przyßli ku tákiey reputácyey y rozumieniu/ iż zdádzą ſie bydź wodzámi/ y owßem głowámi Seymow/ á nie ſługámi/ áni vrzednikámi/ áni vczeſtnikámi deliberácyi poſpolitych. A pokazał ſie tám był ieden/ ktory przykładem Clodiuſá/ áby był posłem/ ſpuśćił mieyſce Senatorſkie. Ci tedy wßyſcy weſpoł/ gdy przychodzi do nowegō obieránia krolá/ pokázuią im nawiecey moc ſwoie y potężność. Wßákże Koroná Polſka/ ácz ma wolne obieránie przez ßláchtę krolá nowego/ nie czytamy iednák nigdy/ áby mieli odſtąpić potomkow ze krwie Krolow ſwych idących/ á podáwáć kroleſtwo inßey Fámiliey: oprocz iednego rázu/ gdy złożywßy Ládysłáwá (ktorego przećie potym przyięli) obráli byli Wácłáwá Czechá. y owßem/ miewáli záwße wzgląd y ná Corki Krolow ſwych/ iáko zdawná ná Jádwigę/ ktorą wydáli zá krolá Jágełłá: y czáſow náßych ná Annę/ co ią z Stephanem Báthorym złączyli. A teráźnieyßemu Zygmuntowi III. niemáło to pomogło/ że był Synem Káthárzyny śioſtry Zygmuntá Auguſtá/ y Anny pomienioney/ iż go wźięto ná to Páńſtwo. A iednák/ chociaż władza Krolewſka ieſt ták *dependens* z Elekcyey/ ieſt iednák/ gdy iuż krolá koronuią/ w wielu rzeczách *abſoluta*. Jemu należy ſkłádáć Seymy/ y náznáczáć im czás y mieyſce/ ktore mu ſie vpodoba: obierá Pány rádne świeckie: miánuie Biſkupy/ ktorzy też iuż zátym záraz zoſtáią Senatorámi: ieſt *abſolutus Dominus* intrat Koronnych/ tákże y nád ſwymi włáſnymi poddánymi (bo do ßlácheckich niewolnikow

ráczey

káiącey á niż poddánych/ nie ma nic) iest też *absolutus* exekutor vrádzonych rzeczy ná Seymách: on iest nawyższym Sedźia szláchty w spráwách kryminálnych: ma w reku wszytkie sposoby nágrádząć zasługi/ y czynić dobrze komu chce: á nákoniec/ ma to wszytko w reku/ ná co mu zstánie czerstwości y rozumu. Dla pomienionych przyczyn/ szláchtá Polska żyie tám w wielkiey wolności: czynia to co sie im podoba: postánowienia krolewskie/ nie trwáia v nich dłużey (iáko sámiż mowia) nád trzy dni: y báwia sie z krolem swym/ nie tylo iáko powinni iácy (co czynia Fráncuzi) ále iáko brácia. A iáko krol rządźi *authoritáte absoluta,* swe poddáne włásne/ ták też szláchtá czynia co chca z swymi/ nie ogladáiac sie z strony swey namniey/ áni ná Kroláni ná kogo inszego: y owszem/ drudzy áni ná Bogá: káżdy z nich ma moc nád nimi/ wieksza niż krolewska/ y tráktuia ich/ iák własne niewolniki. Vczynili też/ y czynia Krolowie Polscy/ dla vmocnienia pánstwá swego/ iedne rzecz znáczna: bo iáko Rzymiánie szerzeli moc y wielkość swa/ pozwaláiac praw Włoskich/ y wolności ábo mieszczánstwá Rzymskiego/ inszym miástom/ y owszem cáłym Prowincyom/ tákże też y oni tym sposobem roszerzeli/ y ziednoczyli/ y vmocnili Pánstwo swe/ przypuszczáiac do własnych przywileiow Polskiey szláchty/ Prowincye/ badź moca/ badź inszym sposobem nabyte/ y rownáiac szláchectwo ich z Polskim. Ták krol Ládysław przyłaczył do Polski/ y owszem/ ziednoczył Ruś y Podole: Zygmunt I. Prussy: Zygmunt August Lithwe: Stephan Bathory Liwlanty: bo tákie porownánie sposobności ku wszytkiemu/ y czći/ czyni ánimusze ziednoczone w potrzebách/ y w niebespieczenstwách.

Potężność Krolá Polskiego.

SIły tego krolestwá/ záwisły/ iáko y inszych/ w żywności/ w pieniadzách/ w pieszych/ y w konnych ludźiách/ we zbroiách/ w orężu/ w munitiách. O żywności/ mowiliśmy przedtym. W pieniadze záprawde nie iest bárzo bogáte: ábowiem wyiawszy port Gdański/ nie ma inszego mieysca hándlownego znácznego: towáry też te/ ktore ida do pomienionych portow Pruskich y Liwlándskich/ nie mogá vbogáćić krolestwá tego w pieniadze/ y owszem/ ledwo moga im wystárczyć ná iedwabie/ ná złotogłowy/ ná sukná/ ktore tám z Flándryey/

dryey/ y z Angliey wożą: tákże ná winá/ ná cukry/ ná korzenie/ frukty/ ktore tám prowádzą z Hißpániey/ y z Portogáliey. Przychodźi też tám temi portámi/ y inßą drogą/ Málmázya Kándiyska/ ktora oni kupuią po ßesnastu taulerow beczkę/ y drożey: á bárzo wiele tego piją/ á ießcze wiecey Węgierskich win. Nákoniec/ gdyż to kráiná nie iest hándlowna/ y miástá niewiele sie kupiectwy báwią/ ludźie też nie są przemyślni: á iż z drugiey strony ßláchtá iest ánimußu wynioslego/ márnotráwna/ y táka ktora ná iadło y napoie/ y ná stroie wiecey wydáie/ á niż ma/ y w przypráwach potraw swych/ wiecey vżywáią korzenia/ y Aptekárskich rzeczy/ á niż inßy ktory narod ná świećie: wiec też winá/ iedwábne y złotogłowne ßáty/ ßáfrány y konie/ futrá drogie/ y więkßa częśc sukien/ idą im od obcych/ przetoż zátym muśi bydź/ iż tá kráiná iest vboga we złoto y w srebro. Bogáctwá bowiem krolestwá káżdego záwisły w tym/ żeby z niego wychodźiło wiele towárow/ á máło ich do niego przychodźiło/ żeby ták odbywánie náßych rzeczy gárnęło pieniądze cudzoziemskie/ á przybywánie cudzych/ żeby nie wywoźiło náßych. Tákie bogáctwá máią/ krolestwo Neápolitáńskie/ y Kśiestwo Mediolańskie: támto/ iż wysyła od śiebie wiele zboża/ win/ oliwy/ iedwabiow/ ßáfránow/ koni/ fruktow/ y inßych rzeczy/ zá ktore ćiągnie do śiebie wielkie pieniądze cudzoziemskie: á to zás/ iż opátruie wiele kráiow pßenicą/ ryżem/ suknámi/ żelázem/ y wßelákiemi towárámi/ á máło potrzebuie cudzych rzeczy. Gdźieby krolestwo Neápolitáńskie (á toż mowię y o Sycyliyskiem) obfitowáło ták w robotniki y w przemysły/ iáko iest bogáte w frukty/ y w bogáctwá sámorodne/ nieprzepłáconeby było. Ale wrácáiąc sie do Polski: nie są też ták máłe intraty iey/ iáko niektorzy rozumieią. Abowiem naprzod intraty Krolewskie/ ktore idą osobliwie z krußcow solnych y srebrnych/ czynią do 600. tyśiecy ßkutow ná Rok: To prawdá/ iż krol Zygmunt August/ zástáwił tego część: y Henryk też ná mieśiąc przed vćieczeniem/ áby był sobie vłapił niektorych z ßláchty/ odłączył intraty krolewskiey/ wiecey niż 300. tyśiecy taulerow. Może iednák Krol/ po śmierći tych/ co trzymáli dobrá krolewskie/ áppllikuiąc ie do Korony ábo do stołu swego/ przyczynić sobie znácznie intraty. Z tey pomienioney intraty/ może Krol (ktorego też po wielkiey części/ y z dworem iego/ podeymuią Lithwá/ tákże poniekąd y Polská/

gdy by-

gdy bywa w tych Prowincyach) ſchowáć więkſzą część ſwey intraty.
A nie zá máłą to ſobie rzecz poczyta/kto vważy/iż kroleſtwá Szkockie/
Náuarſkie/ Sárdinſkie/ nie przechodzą ſtá tyśiecy w intráćie: áni
kroleſtwo Arágonſkie/ 600. tyśiecy ná trzy látá. A krol Angielſki/
przed ſwą Apoſtázyą/y przed odięćiem dobr kośćielnych/ nie przecho-
dził 600. tyśiecy ſzkutow ná rok. Miałby krol Polſki dáleko więkſzą
intrátę/ gdźieby nie był ták ſzczodry ná ſwe Stároſty/ Woiewody/ y
Káſztellány/ktorym poſpolićie pozwala trzy częśći/á częſtokroć y wſzy-
tkie dochody z onych dobr ſwych/ktore im do rządu poleca. Lecz czá-
ſu potrzeby woienney/y czáſu wypráwy znáczney/ſtánowi/ zá vchwa-
łą Seymową/pobory mierne ná lud poſpolity: á te pobory wydáią z
gruntow/z czopowego/z kupiectw/ꝛc. y wynoſzą táką ſummę/ iż nimi
tylko krol Stefan prowádził woynę wielką przez trzy látá/przećiw wiel-
kiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu/ kedy miewał do 60. tyśiecy lu-
du. Ná tym też wiele należy/iż ſzláchtá powinná ſłużyć/ y iácháć z kro-
lem ná woynę/ábo z iego Hetmánem/ dla obrony páńſtwá/ ſwym ko-
ſztem. Służą ći konno/vbráni we zbroie po Vſárſku: ábo też lżey/ iák
Pietyhorcy/ z ruſznicámi/ á drudzy z łukámi/ po Kozácku/ ktorych
ſztuká ieſt/ bić ſię/ puſtoſzyć/ y pſowáć wſzytko. Iádą wſzyſcy Pola-
cy ná woynę doſyć ſtroyno/ y z pompą: máią śiodłá grzecznie oprá-
wne/ rzędy piękne/ konie dobre/ káſſánki/ y inſze ſzáty ábo bárwy zło-
tem y ſrebrem świetno oſádzone/y vpſtrzone rożnemi fárbámi: máią
piorá y ſkrzydłá orle/futrá lámpárćie/niedźwiedźie: proporcow y cho-
rągwi rozmáitych/tákże bębnow/muzyk doſyć toreżą rożne/y wiele in-
ſzych ozdob miewáią/żeby ſię im ták dźiwowáli ludźie/ábo też/żeby by-
li ſtráſzni nieprzyiaćielowi/ y ſrodzy/á śmieli ſámi w ſobie. Konie má-
ią miernego życia/ále rączſze y śmielſze/áni Niemieckie frezy. Powiá-
dáią/iż Polſká czáſu potrzeby/ wyſtáwiłáby 100. tyśiecy koni/ á Li-
twá 70. tyśiecy/z ktorych do bitwy mogłoby ſię obráć do 100. tyśie-
cy. To ieſt prawdá/iż konie Polſkie dáleko ſą lepſze/áni Litewſkie. Vfá-
ią ták bárzo w wielkiey liczbie káwálleriey ſwey/iż námniey ſię nie oglą-
dáią ná moc wſzeláką/y niedbáią nic o fortece. rozumieią/iż woyſká wy-
prowádzone w polá otworzyſte przećiw nieprzyiaćiołom/ meżniey ſię
tám mogą potkáć z nimi/dla oyczyzny/dla żon/dla dźieći/dla wolnośći
y dla wſzytkiego ſwego dobrá. Czynią iákby profeſſyą ná to/ ábo ſię tym

przechwaláią/ żeby nie vſtepowáli nigdy nieprzyiaćielowi/ by w nágorſzym rázie: y dla tegoż trudno ich może nieprzyiaćiel pożyć. Zygmunt August/ kuśił śie nie raz o to ná Seymách/ áby mu byli pozwoleli vmocnić Kráków/ dla bliſkiego ſąśiedztwá z Ceſárzem: ále ich nigdy do tego nie mogł námowić: bo niechcą dáć okázyey krolom/ żeby śie mieli czynić *abſoluti Domini*, coby máiąc mocne fortece/ mogli ſnádnie vczynić: wiec też powiádáią/ iż doſyć ieſt/ áby oni ſwemi pierśiámi bronili kroleſtwá. Nie máią wiele piechoty: bo wſzytek lud tego kroleſtwá/ rozdźielił śie ná kupce y ná rzemieślniki/ ktorzy mieſzkáią po mieśćiech/ y ná wieśniaki ábo poddáne/ ktorzy żyią po wśiach w tákiem poddáńſtwie/ o iákiemeſmy powiedźieli: á ták woienne dźiełá zoſtáią w ręku prawie ſámey ſzláchty/ ktorzy śie niechcą báwić háyductwem. Ale czáſu potrzeby vżywáią piechoty Niemieckiey ábo Węgierſkiey. Zátym Krol Stephan/ nie miał ná woynie Moſkiewſkiey więcey nád 16. tyśiecy piechoty/ z pomienionych narodow/ á coś też ſwych: á miał więcey nád 40. tyśiecy iezdy/ z ſwego tylo Kroleſtwá/ pod chorągwiámi ſwemi. Do ſtrzelby záś prowádzenia y pilnowánia/ y do puſtoſzenia/ do ſzturmow/ vżywáią Tátárow/ y chłopow ſwych ze wśi.

Co śie tycże ſtrzelby y municiey/ y w te rzeczy ieſt dobrze opátrzone to kroleſtwo/ bo y ſzláchtá ma ſwych właſnych Zamkow doſyć: y do tego/ iż kroleſtwo to będąc w ſąśiedztwie z Niemcámi/ kędy ieſt y ſpiże/ y kruſzcow/ y miſtrzow doſyć tákich/ co leią dźiáłá/ y robią to wſzytko/ co należy ku woynie/ nie może w tym ćierpieć niedoſtátku: á tym tęż więkſzy ma doſtátek/ im mniey ma fortec. Są tám przećie grzeczne fortece niektore/ iáko Lwow/ y Kámieniec/ y Jázłowiec/ w Ruśi: Zamek Krákowſki/ w Polſzcze máłey/ wiec Krzepicki/ Rábſztyńſki/ Dobczycki/ Pińczowſki támże: Połocki ná gránicách Moſkiewſkich/ y Nieświeſki/ y Wileńſki w Litwie: Málborg z niektoremi inſzemi miáſty w Prußiech/ y w Liwlanćiech/ ktore obwárowáli iáko fortece/ nie Polacy/ ále Káwállierowie Niemieccy/ ktorzy tám byli Pány. Te tedy śiły Polſkie/ ktoreſmy przypomnieli/ ſą y w liczbie/ y w przymiotách inſzych tákie/ iż im máło kroleſtw Europſkich może wyrownáć/ nie tylo ich przenieść.

Ná iedney tylo rzeczy zchodźi im/ to ieſt/ ná prędkośći: gdyż do

potężności Páństwá czterech kondycyi potrzebá: to iest/ żeby siły iego były własne/dostáteczne/potężne/ y prędkie. Naprzód máią bydź włásne/ bo sie nie możesz vbespieczyć ná cudzych: potym dostáteczne/ żebyć ich zostawáło po przegrániu y po nieszcześciu: potężne/ bo liczbá bez potęgi máło pomaga/ y owszem więcey záwadza/ániż pomaga: prędkie/ żeby ie mógł záraz zebráć do kupy/ y wypráwić gdźieby potrzebá vkazáłá. Z tych czterech kondycyi/ nie dostáie Polakom czwartey: bo prędkość woyská ze dwu osobliwie rzeczy pochodźi: iedná iest/ poważność Páńska/ á druga/ gotowe pieniądze. Lecz w Polszcze Krol nie ma mocy/ rezolwowáć sie ábo záczáć woyne/ áni vstáwić poborow dla zbierániá pieniędzy/bez pozwolenia Seymowego: á Seymy záś y tákowe konsultácye/ ná ktorych wiele ludźi bywa/ sa iákby máchiny ku dobywániu Zamku o wielu sztuk drobnych/ y o wielu pułkow/ktore nie sprawuią nic znácznego/áż nie rychło. W odpráwowániu woien/ ći sie Pánowie záwsze nalepiey popisuią/ ktorzy sie mogą rezolwowáć sámi przez sie/ y ktorzy máią pogotowiu pieniądze: á ináczey w skłádániu / y w kierowániu Seymow ku rezolwowániu y dopięciu propozycyey/y w wybierániu záś y gotowániu pieniedzy/tráci sie ták wiele czásu/ iż go máło co zostánie ku woynie/ y ták okázya vpływa. Więc też w Polszcze támći Pániętá y szláchtá/ ták wielkie wáżą koszty wypráwuiąc sie ná te Seymy/ y báwiąc sie tám/ że im też potym nie zostáie tchu do woyny: gdyż tám wyda drugi kilkánaśćie tysięcy/ćieżko mu bywa potym o sto złotych ná woyne/ y ná pomoc Rzeczypospolitey. Mogłoby to iednák tám bydź/iżby sie ználázłá iákakolwiek rezolucya y prędkość ku obronie Páństwá/ bo niebespieczeństwo nálegáiące puszcza postrách ná wszytkich: ále záś dla zdobywánia czego/ rozumiem/ żeby tám wielka byłá zwłoká/ bo nádźieiá dobra spodźiewánego/ nie ták nas ruszy skutecznie/ iáko boiaźń złego dokuczáiącego. A wszákżesmy przecie baczyli/ iż Moskwićin wźiął był Zygmuntowi Pierwszemu Woiewodztwo Połockie/ y Smoleńskie/ á on sie mu námniey w tym nie sprzećiwił/ ják było przystało tákiemu Krolowi/ y krolestwu zacnemu: y że też tenże Moskwićin (iż nie wspomnie/ co im przedtym odiął páństwá ná sto mil/ y więcey/ wszerz y wzdłuż/o ktore przećie nigdy nie czynili) náiáchał Liwlanty/ ktore sie były podáły pod obronę/ y pod skrzydłá Zygmuntá

muntá Augustá/ bez odporu żadnego: y że też zá czásu Henryká *de Andegauo*, Królá Polskiego/ Iwan Woiewodá Wołoski/ ktory przez niemáły czás wiodł woyne mężna y szcześliwa przećiw Turkom/ był opuszczony od Polakow/ przećiw przymierzu vczynionemu miedzy nim y Zygmuntem Augustem/ácz to stáło sie w zámieszániu tey Korony. Jednák przećie powiem to nákoniec/ iż śiły Polskie sáme przez sie dostáteczne/ nie pożyczáne/ potezne/ ták wiele moga mieć predkośći/y gotowośći/ile bedźie śiły y dźielnośći w krolu. Oświadczył to dobrze Stefan Bathory/zá ktorego Polská nie tylo nábyłá o sobie sławy y rozumienia/iż iest krolestwem/ktore sie może obronić y odiać mocy cudzoziemskiey/ále też iż iest godnym krolestwem/żeby sie zdobywáło ná Páństwá grzeczne y v poteżnych nieprzyiaćioł. A iżeśmy mowili o predkośći/bárzo potrzebney rzeczy do poteżnośći w páństwie káżdym nie bedźie od rzeczy przydáć tu przyczyny tey to predkośći. Przednieysze tedy sa/iákośmy powiedźieli/ *authoritas Principis*, zá ktora ochotni bywáia ludźie/ á do tego dostátek pieniedzy/ ku zátrzymániu poteżnośći: widáliśmy bowiem/iż wielkie woyská dáremnie czás tráciły dla gnuśnośći wodzá: tákże też bacżyliśmy/ iż znáczne zwyćiestwá nie przynośiły pożytku żadnego dla niedostátku pieniedzy/ bez ktorych/ nie mogło sie vżyć ni do czego żołnierstwá. Wiele też należy do tey predkośći ná brákowániu żołdatow: ábowiem nie możem tego przeć/ iż pieszy Niemiecki y Czeski/ nie ma pochwały z predkośći y z chyżośći: ktora pewnie przyznáć trzebá Włochowi/ Hiszpanowi/y Fráncuzowi: nie tylko/iż sa w ćiele sposobnieyszy/ále też nád to/iż ná woynách máła sie rzecza obeyda. Ácz nie máia winá/ nie chudna przećie: y nie traca śmiáłośći/choć mięsa nie iadáia: y w káżdey przygodźie znosza długo y niedostátek/ y niewczásy. Predsza też iest Káwálleria lekka/ á niż bárzo vzbroiona: y z rusznica predzey może postepowáć/ á niż z włoczniа. W czym sie postrzegszy ná tych ostátnich woynách Fráncuzowie/ zániechali tych włoczeń/ w ktorych przedtym mieli sławe rycerska: á miásto nich vżywáia rusznic y szpady/iáko Ráytárowie. Ale z iákim to rozsadkiem vczynili/ niech o tym kto inszy dyszkuruie: bo ia tu nie mowie/żeby konny lekki miał bydź lepszy zgołá do potrzeby woienney nád żołnierzá vzbroionego/ ále iż iest gotowszy y predszy. Należy też niemáło ná koniách wybornych: bo Flánderskie wiele máia nád Fri-

sońskie/

łońſkie/ y Niemieckie tákże: Węgierſkie y Polſkie lepſze ſą. Dźiánet/ Turecki/ y Bárbárſki koń ieſt dáleko prędſzy nád pomienione. Miedzy tymi y owymi/ ſrzodek ma zawodnik Neápolitáńſki: bo áczkolwiek nie wyrowna Dźiánetowi w prędkośći/ trwálſzy iednák ieſt ná prácą/ y mocnieyſzy ieſt do noſzenia zbroynych/ y nie ieſt też leniwy. A záprawdę experientia pokazáłá/ iż Káwálleria Niemiecka nie ſłużý do pogoniey/ áni też do vćiekánia/ dla leniſtwá ſwego y wolnego biegu. Przećiwnym ſpoſobem/ Wołoſzá/ Węgrowie/ Polacy/ Turcy/ Maurowie/ Bárbárowie/ ieśli ćię porážą/ iuż im nie możeſz vćiec: á ieśli ich też ty pomieſzaſz/ nie będźieſz ich mogł dogonić: bo/ nakſztałt ſokołow/ raz idą przed tobą/ á záraz zniknę dáleko od ćiebie.

Lecz w imprezách morſkich/ bárzo leniwe ſą okręty/ bo bez wiátru nie mogą ſię ruſzyć/ áni náwroćić: trochę ſą prędſze y obrotnieyſze galery wielkie: á naprędſze Gáleáze y Gáleotty. Záczym widáliſmy to/ iż Armaty Chrześćiáńſkie/ poniewaź obrácáłá dobrą część ſił ſwych około okrętow/ trácą niemáło látá z onego czáſu/ ktorego iuż w drodze mieli bydź/ pod ktorym czáſem Armaty Tureckie odpráwiły drogę z prędkośćią. Alec niemáſz rzeczy żadney/ ktoraby nas Turcy w prędkośći przechodźili/ tylko ſkromność ich: á zbytki náſze/ ábowiem wino/ y inſze podobne roſkoſzy czynią táką zabáwę woyſkom náſzym/ iákiey nie zádawáią Turkom wſzytkie ich zdobywánia żywnośći ná wſzytkę drogę. Przetoż nie dźiwna ieſt/ iż oni ná woynę idą dobrze opátrzeni/ y ſtrzelbą/ y kulámi/ y prochem/ y wſzeláką municyą: bo oni obćiążáią wozy po źiemi iádąc/ á galery po morzu tákiemi rzeczámi/ nie winámi/ áni roſkoſzámi/ áni inſzemi tákiemi fráſzkámi. Nákoniec/ iádą ná woynę bić ſię/ nie zbytkowáć.

Pográniczni Pánowie *z Krolem* Polſkim.

POlacy gránicżą z Krolem Szwedzkim/ ktory trzyma Eſtonią w Inflanćiech/ z Kśiążęty Pomorſkimi/ y z Márchionem Brándeburgſkim/ y z Krolem Czeſkim/ z ktorymi pyny/ iuż wiecey niż 100. lat nie mieli woyny żadney: y teraz Krol Polſki/ będąc Synem támtego Szwedzkiego/ y chcąc Rákuſzánkę mieć ſobie zá małżonkę/ rozumiem że rzeczy kieruie ná długi y ſtáteczny pokoy. A co z ſtrony Kśiążąt Niemieckich/ śiły ich zobopolne ták ſą pomiárkowáne/

iż áni śie Niemcy boią/ áby ich miástá bárzo dobrze opátrzone y vmocnione/ mieli Polacy náieżdżáć/ máło co w piechote zamożni/ áni śie też Polacy Niemcow boią w polu. Z drugiey strony/ gránicżą z Moskiewskim/ y z Prekopskim Cárem/ y z Turcżynem. Z strony Moskwicina/ powiemy o nim ná swym mieyscu: Prekopski Cár/ może wypráwić w pole do 50. tyśiecy koni/ á z pomocą drugich Tátárow swych przyiaćiol/ ieszcże y wiecey: iáko vcżynił w Roku 1560. kiedy zá prosbą Turcżyná/ wywiodł był przećiw Moskiewskiemu 80. tyśiecy ludu/ gdźie też potym spalił był miásto Moskwę. lecż ten nie może kończyć imprezy státecżney: y rácżey im przystoi iák łotrom y złodźieiom rozbijáć/ y náieżdżáć zdrádźiecko/ á niż woiowáć y potykáć śie: y wiecey szkody przynosi/ á niż niebespiecżeństwá. Trapią bárzo ludźie iego/ Podole y Wołhyń. Rádźili cżestokroć Polacy/ iákimby sposobem mogli odeprzeć y zábieżeć tym ich wtarcżkom: y podawáli niektorzy te ráde/ żeby vmocnić pewne wyspy ná Dnieprze/ ktoredy Tátárowie przebywáią/ wtárgáiąc do Páństw Polskich/ y mieć tám niektore fusty z ármatą/ ále iednák vrádźiwszy/ nic z tego nie wykonáli. Niewiem cżemu. Turcżyn śie też bárzo przybliżył do Polski/ vcżyniwszy śie Pánem Wołoch/ ktorzy przedtym byli hołdownikámi Korony Polskiey/ zá postánowieniem pewnym/ miedzy Alexándrem Woiewodą Wołoskim/ y Ládisłáwem Krolem Polskim/ w Roku 1403. y potym w Roku 1432. miedzy Eliaszem Woiewodą/ y Ládisłáwem III. Wystáwiáłá tá Prowincya do 50. tyśiecy koni/ y byłá obfita we wszytko dobre: ále teraz woyny prawie ią spustoszyły/ y ledwieby mogłá wystáwić 25. tyśiecy. Lecż w Relátiey/ ktorąsmy vcżynili o *Imperium* Tureckim/ pokazáliśmy/ w cżym śie przechodzą/ y w cżym ieden nád drugiego podleyszy/ z tych dwu Potentatow.

WIELKI KNIAZ MOSKIEWSKI.

WIelki Kniąż Moskiewski iest Pánem wielkiego kráiu/ w ktorego gránicách zámykáią śie rozmáite Páństwá. Ku pułnocy idźie/ áż ku Oceanowi pułnocnemu/ á rośćiąga śie od morskiey odnogi Gráduickiey/ áż do rzeki Obiorku południowi idźie páństwo iego nád Wolgą/ áż do morzá Chwáleńskiego. Ku zachodowi gránicży z Liwlanty/ á ma iákby zá gránice Dniepr/ iáko ku wschodowi

Wolgę.

Wolge. Powiádáią/ iákoby to iego Páństwo miáło mieć wdłuż 700. mil Polskich/ á wszerz do 600. W ktorym mieyscu zámyka się 15. kśięstw/ 16. Prowinciy/ y dwoie krolestw. Byli Moskwá przedtym pod Tátáry: ábowiem Boido Cár ich/ w Roku 1140. podbił był wszytkę Moskwę: lecz Iwan I. Wielki Kniáź/ vfáiąc w niezgodách Tátárskich/ ktorzy się ná ten czás sámi z sobą kąsáli/ niechćiał im dáwáć trybutu: y zá czásem/ gdy poráźili Tátárowie Prekopscy Achmetá/ ostátniego nástępce Boidowego/ ktory vmárł w Wilnie/ Moskiewski przyłączył do Páństw swych/ Permią/ Wiátskę/ y Iugrią/ ktore były pod pomienionym Achmetem. A gdy im ták znienagłá przybywáło śił/ Wáśil potym wźiął Kásán/ á Iwan II. Astrákán/ Prowincye/ ktore zowie krolestwy: y záprawdę pomienieni Wielcy Kniáźiowie/ rozszerzyli bárzo y zmocnili swe Páństwo. Wźięli Wielkie Kśięstwo Siewierskie: tákże Páństwá Smoleńskie/ Bielskie/ Pskowskie/ Nowogrodzkie/ Iárosłáwskie/ Rostowskie/ częśćią Litwie/ częśćią inszym Kśiążętom/ częśćią Polakom. Pośiedli byli niemáłą część Liwlant/ y vdáli się strásznymi sąśiádom swym. Miástá głowne w Páństwie tym/ są te: Moskwá/ kędy rezyduie Metropolitá/ á teraz iuż y Pátryárchá/ ktorego sam Kniáź podáie/ y zrzuca kiedy chce: Rostow/ Nowogrod/ stolice Arcybiskupow: Kortisá/ Rozan/ Kołonná/ Susdália/ Kásán/ Wołogdá/ Twer/ Smoleńsk/ gdźie są Włádykostwá: á nádto iessze/ Pskow/ Porcouia/ Stárzycá/ Słobodá/ Iárosław/ Wołodimirz (zkąd stolicá tego Páństwá/ byłá przenieśiona zá Iwáná I.) Możáysk/ S. Mikułá/ Sunágá/ Vstiud/ Kárgápolia. Kniáź rezyduie w Moskwie/ to miásto názywáią ták od rzeki Moskwy/ ktora się poczyna ná 90. mil od nieg. Było przedtym większe/ niż teraz iest/ bo go było w około ná 9. mil wielkich: lecz potym gdy ie zburzyli y spalili Tátárowie Prekopscy/ w roku 1571. nie ma teraz w około y 5. mil Polskich (á támże mieszkáią z ludźmi bydło/ y insze podobne dobytki)niemász też w nim(wedle Relátiy podánych *á Patre Posseuino*, człowieká rozsądnego y pilnego pisárzá)nád 30. tyśiecy człowieká: lecz tymi czásy w roku 1608. niemász iuż ták wiele/ bo ich wybito y wytopiono. Nowogrod/ ácz zdawná zwano Wielkim/ á iednák tenże Author/ nie kłádźie tám wiecey nád 20. tyśiecy obywátelow/ iáko też w Smoleńsku/ y w Pskowie. Co mi

śie zda trudna ku wierzeniu/ ieśli to prawdá/co niektorzy piszą: iż kiedy Pskow obległ był Stefan krol Polski/tedy w nim było 50. tyśiecy piechoty/y 7. tyśiecy iezdy: liczbá ták wielka/ choćby też nie byłá z obywátelow tego miástá/iednák przećie względem wielkośći swey/potrzebowáłá większego mnostwá y w mieśćie nád pomienione: bo kedy Pan ktory osadza 57. tyśiecy ludźi woiennych/potrzebá żeby liczbá pospolita obywátelow támecznych byłá dáleko większa. Powiádáia iednák/iż tá kráiná byłá przedtym lepiey náśiádła/ále iuż teraz prawie spustoszáłá nápoły/dla trzech przyczyn. Naprzod dla powietrza (co byłá przedtym nowiná ná Moskwie) ktore ich wiele tyśiecy wytráciło. Potym dla okrućieństwá Pánow/ ktorzy ich bárzo wiele wybili/ták z Boiar/ábo szláchty/ iáko y z pospolstwá. Potrzećie/dla wtarczek y plondrowánia Tátárow/Prekopskich y Noháyskich/ ktorzy nigdy nie prożnuią/y nie dádzą odpocząć swym sąśiádom/tá nie tylko pustoszą kráinę y obywátele iey/ ále też wyganiáią stádámi wszytek lud/ ktory potym przedáią Turkom/ y inszym narodom. Nákoniec/ vmnieyszyły bárzo ludu Moskiewskiego woyny/ktore odpráwowáli wielcy Kniaźiowie w kráiach dálekich. Niemász rzeczy/w ktoreyby śie lepiey pokazał rozum Páná ktoregokolwiek/ iák w vznániu/ ktoraby imprezá byłá napożyteczniejsza iego Páństwom/ y ktora szkodliwa: y gdy śie nie da vwodźić ládáiákiey powierzchney niepewney okazáłośći/ y roższerzeniu swych gránic/ áni śie dopuśći wyćiagáć z gránic státecznych y beśpiecznych/ w niepewne y nie trwáłe. Bo ow/ ktory dla roższerzenia Páństwá/ osłábia/ ábo w lud/ ábo w máietnośći swoie własne/ iest podobny owemu/ ktory dla podwyższenia murow/ ábo dla zbudowánia dáchow/ obala fundámentá budowánia swego: gdyż napierwsza to sztuká ku rządowi dobremu Páństwá iest/ ono w cále záchowáć: á przybytki/ ktore przychodzą z vmnieyszeniem śił/ są temu przećiwne. Przybáwki są iákby látorośle wszczepione/ ktore máią náprawowáć kondycyą Páństwá/ nie psowáć iey: ábowiem iáko látorośle szczepią/ ábo dla tego/ żeby domowym y szláchetnym vczynić drzewo leśne/ ábo żeby też płonkę iáką nie pożyteczną y niepłodną/ pożyteczną vczynić/ tákże też y imprezy tákież máią być/ ktoreby podawáły ábo pożytki/y dogodzenie iákie/ábo też Páństwo/ żeby bogáćiły: ináczey/ będą ćiężarem y záwádą: y więcey pomogą

ku zniszczeniu/ y ku zgubie/ á niż ku rozmnożeniu/ ábo vbespieczeniu swego. Tákie są pospolicie woyny/ ktore sie odpráwuią ku nábyciu kráiow tákich/ z ktoremi násze nie mogą mieć społkow/ ktore są dálekie/ ábo ktore potrzebuią większych sił nád násze ku zátrzymániu onych. Wszelka bowiem deliberácya o imprezie ma sie fundowáć/ *super tria Capita*: iedno/ ieśliż iest w niey spráwiedliwość: drugie/ ieśliż iest łácna ku zwyciężeniu: á trzecie/ coby zá pożytek przyszedł po zwycięstwie: á ták woyny/ zá ktore sie kiedy imuie kto bez nádzieie pożytku/ są głupstwem wielkim. Wielcy Kniáziowie Moskiewscy/ prawdá iest/ iż rozszerzyli swe gránice/ ále nie przyczynili sobie sił. A żaden nie wiodł woien dálszych/ y z większym kosztem/ iáko W. Kniáź Iwan/ bo ten wziął krolestwá Kásáńskie nád Wołgą/ y Astrákáńskie nád morzem Chwáleńskim/ y podbił niemáłą część Liwlant: pod ktoremi woynámi zginęło bárzo wiele ludu w drogách/ w potrzebách/ y w szturmách: mieczem/ chorobámi/ głodem/ niewczásem: po nábyciu/ potrzebá było mieć/ y opátrzyć niemáło fortec/ y wprowádzić do nich Coloniæ/ ábo *præsidia* wielkie: zátym/ gdy sie zábawiáli mężczyzná dáleko od domu/ ábo nábywáiąc cudzego/ ábo dotrzymawáiąc nábytego/ zostawáły w domách tylko białegłowy/ iáko wdowy bez nádzieie wszelkiey potomstwá. A ták/ gdy sie rozbiegłá krew po brzegách ciáłá/ oziębłe zostáło serce. Przetoż gdy potym Moskwiciná tego náiáchał chrol Stephan/ nie miał sił ku obronie Páństwá swego od Polskich gránic/ y ták wiela inszych mieysc grzecznych/ ktore mu były pobráne: y musiał potym vstąpić ze wszytkich Liwlant Polakom.

Ale wrácáiąc sie do naszey rzeczy: Moskiewska ziemiá/ iest po wielkiey części zágęszczona lasámi y puszczámi wielkimi/ tákże y błotámi. Puszcze támte są odnogi puszczy Ercińskiey/ ktora sie rozchodzi po wszytkim pułnocnym kráiu/ ále podobno nabárziey w tey Prowincyey/ á niż indzie. Widzieć tám drzewá niezmiernie wielkie/ ktorych dla ich gęstwy nie mogą przeniknąć promienie słoneczne: z nich zbieráią niewymowną rzecz żywice y smoły: tám sie też rodzi nieprzebráná rzecz miodow y woskow: ábowiem tám pszczoły bez prácy ludzkiey/ czynią sobie vle zá skorámi v drzew/ ábo w dubiách wygniłych. Támże też znáyduie sie zwierzá rozmáitego niezliczona rzecz/ nie-

dźwiedźi/ kun/ soboli/ lisow/ wilkow/ z ktorych futer máią znáczne hándle y pożytki wielkie. Z tych lásow biorą wßytke práwie máterya do budowánia/ y domow/ y fortec: gdyż tám y obrone około miast robią z cáłego drzewá/ spaiáiąc ie w kwádrat/ á we śrzodku nábiiáiąc źiemią y dárnem: á z tychże też tramow/ robią wieże ták wysokie y ták mocne/ iż mogą znieść wßeláką strzelbę by naćiężßą. Trudność ich wprawdźie przećiw ogniowi bronić/ ále też im strzelbá nie może wiele ßkodźić. Dysputuią niektorzy/ iákieby fortece były lepße/ murowáne/ czyli tákie z drzewá źiemią násypáne. Zá temi wtoremi przywodzą tákie rácye: iż rychley stánąć mogą/ y z mnieyßym koßtem/ y lepße są przećiw strzelbie: ieśliby ie też popsowano/ łácno y prędko może ie náprawić/ y łácniey ie może ákkomodowáć/ ku rozmáitym sposobom obrony y ßkodzenia: bo czásem obroná y ßkodzenie/ potrzebuią iednego boku z muru/ á drugiego z źiemie. Lecz iednák lepße są murowáne: ábowiem gdyż cztery są śrzodki/ przez ktore może ßkodźić fortecom/ dźiáłá/ ßturm/ ogień/ y podkopánie/ ácz mur mniey podobno wytrwáć może dźiáłom/ á niż źiemiá/ ále iednák przećiw ßturmowi/ y ogniowi/ y podkopániu/ dáleko lepßy iest: á żeby śie do muru przysádźiły te rzeczy/ ktore są dobrze w drzewiánych fortecách/ tedy potrzebá czynić koße źiemią násypáne.

O wodách záśnie trzebá mowić/ bo Moskwá iest mátka rzek y ieźior: ma Dźwinę/ Dniepr/ Wołgę/ Dźieśnę/ Onegę/ Mosę/ Weliſkę/ y sławny bárzo Don/ ábo Tánáim. Jeziorá są/ iedno Jná/ nád ktorym iest wielki Nowogrod/ drugie Woloppo/ y wiele inßych. Tá obfitość wod/ ták oźiębia y czyni grube támto powietrze/ iż nie iest sposobne ku rozmnożeniu źwierząt/ y drzew domowych/ ácz ie poczytáią zá zdrowe. Przetoż tám bydło iest drobne/ y pośiane rzeczy ábo sádzone/ częstokroć śie nie dostawáią. Grunty będąc iákby wymokłe od wod/ po więkßey częśći są podłe y piáßczyste: y przetoż tám suchość y mokrość zbytnia/ łácno psuią zboża. Zimá tám trwa 7. mieśiecy/ mniey ábo więcey/ á iednák tám przećie iest dostátek zboża (ále go też indźiey nie wywożą) ięczmieniow/ pástwisk/ á zátym y rogátego bydłá/ ták domowego iáko y dźikiego. Frukty Moskiewskie są iábłká/ orzechy/ klukwy/ tarnki: inßych ledwo znáią. Máią też stawe z ryb/ bo ich tám iest wielka obfitość: sußą ie/ iáko y w

Norwegiey/ y w inszych kráiách pułnocnych/ ná wietrze/ y chowáią ie sobie ná zápás/ ták po fortecách/ iáko też w domách prywatnych. Nie iest to kráiná bárzo hándlowna: naprzod/ iż y mieszkáńcy támeczni nie są z nátury przemyślni (á nie może być kráiná hándlowna/ kedy nie kwitna rzemiosłá y roboty) y do tego/ że sie im nie godźi wyieżdżáć z Páństw swych. dla ktorey przyczyny nie máią żadnego zwyczáiu w rzeczách morskich. Frymárczą tylko tym/ co ich źiemiá rodźi/ iáko skory/ futrá/ żywicá/ smołá/ wosk/ zá sukná/ y zá insze tákie rzeczy/ ktore Ormiánie przywożą do Astrákánu/ morzem Chwáleńskiem/ y Angielczykowie do S. Mikuły/ odnogą Gráduicką.

O Rządzie Moskiewskim.

WJelki Kniáź Moskiewski/ rządźi swe poddáne w nawiekszey niewoley/ nád insze wszytkie Pány/ o ktorych tylo wiemy: ábowiem on sam dysponuie *absolutè* zdrowiem y rzeczámi wszytkiemi poddánych swych. Przetoż Mehemet Visir mawiał/ iż sámi Moskiewski á Turecki/ byli/ y są Pány wolnymi w swych Páństwách: tenże rozumiał przewagę Stephaná Krolá Polskiego bydź názbyt vporną przećiw Moskiewskiemu. Dla zátrzymánia sie przy tey władzey y potężnośći/ záżywa Moskwićin sztuk y pilnośći niewymowney. Bo naprzod nie godźi sie tám yiednemu z poddánych ieg wyieżdżáć z gránic Pánstw iego bez pozwolenia (ktorego też nie dáie/ tylko troszę kupcom do Polski) pod gárdłem. A dla tegoż żaden z iego poddánych nie náuiguie: y owszem nie mogą y słowá przerzec do Posłá iákiego/ ábo ktorego człowieká iego: nie mogą záżyć rátunku Medyká cudzoźiemskiego w chorobie by nacięższey/ bez pozáłowánia/ ábo łáski Cárskiey. Záżywa przytym máiestatu ábo wspániáłośći dźiwney w pompie vbioru swego: ábowiem łącząc w sobie powáżnośc Biskupią z máiestatem krolewskim/ nośi ná głowie korone/ osádzoną perłámi y kámieńmi kosztownemi: á ieśli iey nie ma ná głowie/ tedy ią ma przed sobą ná swym thronie/ y odmienia ią raz y kilká dla możnośći swey okazánia. W rece lewey ma Pástorał kosztowny: száty długiey vżywa/ podobney Papieskiey owey/ w ktorey wchodźi do Kápelle *in Pontificalibus*: ná reku też pełno ma pierśćieni: w práwey ręce miewa obraz Páná Chrystusow: á naświetszey Pánny iest nád

nim ná wierzchu stolice/ w ktorey śiedźi. W pokoiu/ y przed pokoiem w pálacu/ pełno widźieć przy nim ludźi vbránych w złotogłowy áż do nog/ ktorych z skárbu iego náymuia rozmáitym dworzánom iego/ gdy bywáia iácy Posłowie v niego. W cerimoniách też nalezacych do Religiey záżywa opátrznośći wydworney: gdy śiedźi v stołu/ zá káżdym pułmiskiem/ ábo gdy ma pić/ żegna sie wprzod kilkákroć. W postách záchowuie nabożeństwo znáczne: w Cerkwiách bije też czołem do źiemie/ iáko y inszy/ żeby nikt nie rozumiał wiecey o nim nád insze ludźie wzgledem Bogá. Szkoł tám inszych niemász/ tylko gdźie sie vczą czytáć á pisáć: á nie czytáia/ tylko Ewángelie/ á żywoty niektore świetych/ ábo kazánia ś. Iana Chryzostomá/ ábo inszego. Ieśliby kto pokazał sie/ iákby chćiał postepowáć w náukách/ podałby sie w podeyźrzenie/ y nie byłby bez karánia. á to on czyni dla tego/ żeby nikt niewiedźiał o nim/ y co on czyni. Záczym to przychodźi/ iż Diákowie/ ábo pisárze iego/ y sam Wielki Kánclerz nie piszą nic pospolićie/ áni odpowiedźi dáia Posłom Pánow cudzoźiemskich/ tylko co im sam każe Wielki Kniáż. Nie pomienia w rozmowách nigdy Wielkiego Kniáźiá/ áżby zárаz wszyscy powstáli przytomni z wielka vczćiwośćia. A toż czynia y przy stole/ gdy on do kogo pije/ ábo też posyła komukolwiek z swego pułmiská/ y zá rozmáitemi inszemi okázyámi. Vczą sie iescze z dźiećiństwá/ wierzyć y mowić o swym Cáru/ iáko o Bogu: Bog sam (mowia pospolićie) á Wielki Hosudár wie dáieć to: wie wśio Weliki nász Cár: wśio co mamy/ y zdrowie y potrzeby/ idźie to/ od Wielkiego Cárá: wolen Bog/ da Hosudár: wśiego mnogo v Hosudárá w Cárstwie/ ꝛc. Zátym idźie/ iż bacząc poddáni táka iego wspániáłość y wyniosłość/ á niewiedząc nic czym inszym/ tylko o iego rzeczách/ czczą go y słucháia/ nie iáko poddáni/ ále iáko niewolnicy/ y máia go zá Bogá/ nie tylo zá Páná. Nie ma pod soba Pánow z tytułámi/ iáko sa v nas Kśiażetá/ Baronowie/ ꝛc. ále wszytká szláchtá ábo Baronowie/ sa chłopi Cárscy. Ieśli ktoremu da wioskę iáka (v nich po mieśćie) ábo troche gruntu/ to nie może spádáć ná potomki/ ieśli im tego nie potwierdźi: á iednák przećie chłopi tych/ ábo Mużykowie płáca y sámemu Cárowi części należace z swych pożytkow/ y robić mu tákże muszą. Y zátym idźie/ iż káżdy ná nim polega/ y ná skinienie sie oglada Wielkiego Kniáźiá:

á im tám kto iest bogátszy/ tym ná większe rzeczy Cárowi iest obwiązány. Zábiegáiąc záś zprzysiężeniu przeciw sobie/ przeprowadza fámilie cáłe z iednego mieysca ná drugie: y odsyła tych y owych po Grodách/ dáleko od domu ich/ iáko ná wygnánie.

Bogáctwá Moskiewskiego Kniáziá.

Z Pomienionych rzeczy/ może sie uczynić rozsądek o iego Bogáctwách y o dostátku: ábowiem będąc on tákim Pánem wolnym ná wszytkim/ użyć może wszytkiego/ y posług swych poddánych/ wedle upodobánia swego/ y dobr ich tákże ktore mu sie tylo upodobáią. On bierze ná swą strone co droższe futrá zwierząt rozmáitych/ tákże y ryby wszeląkie. Futrá przedáie/ ábo w pokárki dáie: á ryby suszone ná wietrze/ chowáią dla opátrzenia fortec. Nikt nie może nic swego przedáć ná rynku/ poki nie rozprzedádzą towáru Cárskiego: á przedáią y ogrodne rzeczy z ogrodow Cárskich/ y stáre száty. Nie ma kruszcow złotych áni srebrnych. Miástá hándlownieysze/ z ktorych on ma większą intrate/ są Astráchan nád morzem *Caspium*, gdźie przybywáią towáry z Persyey/ y z Armeniey: S. Mikuły nád odnogą Gráduicką/ kędy przychodzą okręty z Angliey/ y z Holándyey nałożone miedźią/ y inszemi towárámi: ztámtąd ie prowádzą do Wołogdy. Kiedy Posłowie iego wrácáią sie do domu/ odbiera im podárki/ ktore mieli od Pánow/ dáiąc im co máłego w zamiánę/ á podczás nic. Nákoniec wszytko to/ co iedno iest dobrego y kosztownego w iego Páństwie/ obráca ná śie/ y ćiągnie ku swemu pożytkowi. Przetoż rozumieią/ żeby miał mieć nieiákie skárby po fortecách/ Moskiewskiey y Járosłáwskiey y ná Białym iezierze: y iest to coś ku wierze podobna/ bo W. Kniaż Iwan/ złupił z srebrá/ z kielichow/ z krzyżow/ z reliquiarzow/ wszytke práwie Liwlántską źiemię/ á przedtym też iego Przodek/ wielki Nowogrod/ y inszy insze Páństwá/ y miástá łupili/ y tám bráli wielkie skárby y pieniądze. Wiec też nie dopuści wywoźić/ áni złotá/ áni srebrá/ z páństwá swego/ oprocz ná wykupowánie więźniow poimánych pod woyną. To iest prawdá/ iż stráćiwszy Liwlanty/ y ustąpiwszy ich Stephánowi krolowi Polskiemu/ w Roku 1582. pozbył co bogátszych hándlow z morzá Báltyckiego/ y co nalepsze páństwá/ co ich iedno miał/ bo tám trzymał 34. fortec dobrych: kray też to był násiádły y bogáty.

Siły Kniáźiá Moſkiewſkiego.

OBroni kráiow iego záwiſtá częśćia w wielośći błot y rzek/ częśćia w geſtych y z zroſłych puſzcz ich. A ieſt to Moſkiewſki zwyczay/ pogránicżne mieyſcá y bliſkie od nieprzyiaćioł zoſtáwiáć puſte/ żeby tám poroſły láſy/ co bez pochyby ſtánie ſie dla wilgotney ziemie/ y ſłużyły iákby zá parkány y zá báſzty miáſtom ich. co zádáło niemáło kłopotu y pracey Polakom/ bo czyniąc ſobie droge do ziemie nieprzyiaćielſkiey/ muśieli wyśiekáć láſy/ y ná tym niemáło czáſu trawili. Máią też niektore fortece/ pobudowáne częśćia z kámieni y z cegieł po Włoſku/ ále bez ſtánkow/ y bez ſztuk należących do vmocnienia: iáko ſą w Moſkwie/ w Nowogrodźie/ we Pſkowie/ w Porcowie/ w Stárzycy/ w Słobodźie Alexándrowey (ále te Borys znioſł) w Smoleńſku/ w Tule/ częśćia z darniow ſpoionych rokićina/ y oblepionych bárzo dobrze/ iákie ſą inſze oprocz pomienionych. A poſpolićie obrone około mieyſc mocnieyſzych buduią z wielkich tramow/ zoſtáwuiąc miedzy drzewem mieyſcá dla ziemie/ ktora tám we ſrzodku vbiią. A zoſtáwuią też w nich niektore dźiury dla ſtrzelcow: iákowe fortece ſą doſyć dobre przećiw ſtrzelbie/ ále ogień ná nie zły bárzo. Poddáni Wielkiego Kniáźiá ſłużą mu ná woynie/ wedle tego/ cośmy powiedźieli o rządách iego: pokázuią tám bowiem rácżey boiaźń/ áby ich nie karano/ ieśliby ſie źle záchowáli/ á niż męſtwo. Słucháią ná ſkinienie ſwych Kápitanow: znoſzą ćierpliwie wſzelákie niewczáſy: nie wáżą ſobie nic źimná/ áni pluſkoty/ tákże też wytrwáią niepodobnie wſzeláką nędze y głod: y ná máłe ſie obeydą. Ná tymże koniu/ ktory doſyć nędzny bywa/ y ſam śiedźi/ y trochę ryb ſuchych/ á chlebá ſuchego/ ſoli y mięſá wźiąwſzy/ tym ſie ná długi czás kontentuie: á w ćiągnieniu namnieyſzey rzeczy ſwym nie biorą pod gárdłem. Przetoż też lepſzy ſą do bronienia fortec/ á niż ku potkániu ſie w polu: bo tám wiele przemoże ćierpliwość y znieśienie nędze/ ále tu potrzebá śmiáłośći y ſercá. Przećiwnym ſpoſobem/ Polacy ſą lepſzy do potkánia ſie z nieprzyiaćielem w polu/ á niż do obrony mieyſc/ bo ſą ſerdeczni/ ludźie wolni/ y dobre máią rynſztunki/ y konie/ y porządki: ále záś ſą roſkoſzni/ y nie rádźi wytrwáią nędze. Wielki Kniáź Iwan Wáſilowicż/ doznawſzy tey nikczemno-

śći ſwych

ści ſwych ná wyćieczkách y vtarczkách/ y w bitwách wálnych/ á záś śmiáłośći y ſercá Polſkiego/ mawiał: iż iego ludźiom potrzebá było oſtrog/ coby ich pobudzáć przećiw nieprzyiaćiołom: á Polakom záś trzebáby muńſztuku. Siły przednieyſze tego Páná ſą w iezdnych: ále iák wieleby ich mogł wyſtáwić/ to ieſt trudna decidowáć. Nie wierze iednák/ áby mogł mieć 300. tyśiecy ludźi woiennych (iáko niektorzy powiádáia) bo źiemiá iego bárzo ieſt puſta/ y po więkſzey częśći zároſła y nieſpráwna: od Káſánu bowiem áż do Aſtrákánu/ nie ználeść práwie y wioſki/ á ieſt tám przećie kilká dni drogi. A pod woyną z Stefanem Krolem Polſkim/ ktory miewał więcey ná 60. tyśiecy woyſká iezdnego y pieſzego/ on przećie nie mogł nigdy tákiego woyſká do kupy zebráć/ coby mogło nie tylo oprzeć ſie Polakom polem/ ále też/ coby ich mogło było odwroćić od dobywánia Połocká/ Wielkich Luk/ y inſzych ſwych Grodow/ y od oblężenia Pſkowá. W Roku też 1560. Cár Tátárſki przeſzedł z 80. tyśiecy ludu ſwego błahego/ áż we ſrzodek iego Páńſtwá/ y tám ſpalił ſáme Moſkwe ſtołeczne miáſto. Lecz támći/ co powiádáia/ iż kniáź Moſkiewſki może ſtáwić 300. tyśiecy koni/ ráchuią ráczey głowy końſkie/ á niż Káwálliery. A choć też tám ieſt ták wiele tyśiecy koni/ nie káżdy iednák koń dobry ieſt do woyny/ (á zwłaſzczá Moſkiewſkie ſzkápy ſą chude/ drobne/ lekliwe/ y twárdouſte) nie káżdy też ma ſpoſobu śiedźieć ná nim/ y opátrzyć ſie ná nim dobrze (iáko: Moſkwá nadzy práwie ſą/ y máło co máią żelázá ná ſobie/ y w ręku nie káżdy ma ſzábelki/ ále tylko rohátyne ábo łuk) drugim nie doſtáie potrzeb dla ich vboſtwá/ drugim śiły ćieleſney/ drugim śmiáłośći. A choćby też było ták wiele tyśiecy koni/ y ludźi woiennych/ iáko ći tám powiádáią/ nie ieſt iednák podobno zebráć ich wſzytkich ná iedno mieyſce: iż ábo Kniáź nie ma tákiego doſtátku pieniedzy/ iákiegoby ná to potrzebá/ ábo iż też nie może opátrzyć żywnośćią potrzebną ták wielkiego woyſká: bo 300. tyśiecy koni żołnierſkich/ potrzebowáłyby w Moſkwie tyle drugie inſzych do tłomokow/ do prochow/ do kul/ y inſzych potrzeb: tákżeby ich wiele muśieli kupcy mieć/ rzemieślnicy/ pácholikowie/ ieśliby w Moſkwie poſpolitym ſpoſobem ná woyne ieżdżono/ y ieśliby miedzy woienne ludźie tey cháláſtry y záſzkodnych nie ráchowano. Ieśliby tedy ták wiele ſzkapy ludźi miáło być przy 300. tyśiecy woyſká/ potrzebáby wſzytke Mo-

skiewska ziemie sprowadźić na iedno mieysce: á w drodze sámey od iedney gránice do drugiey/ vstáłaby y poginełá większa częsć dobytkow y ludźi. Ale choćby też podobna byłá zprowádźić do kupy pomienione woysko iezdne/ nie byłáby to pożyteczna/ y owszem szkodliwa Páństwu: bo muśiáłyby sie gránice ogolić z strażey/ y Prowincie pozbyłyby potęgi swey: miástá nie miáłyby vrzędnikow/ y polá rolnikow. Zkąd iásna rzecz iest/ iż ten Pan/ ktorego Prowincya może wystáwić pułtorástá tyśiecy konnych/ dosyć vczyni/ gdy zaraz zbierze ich do kupy trzecią częsć ná walną iáką woyne: mowie o woynach/ nie o iezdách ábo wtarczkách. Piszą niektorzy pomiernieyszy w prawdźie/ iż Moskiewski może wypráwić záraz 150. tyśiecy koni ná potrzebe ku obronie: y że też Iwan Trzeći/ prowádźił do Astráchánu ná woyne 120. tyśiecy koni/ y 20. tyśiecy piechoty. Tenże náiáchał był Liuonią/ zá czásu krolá Alexándrá/ ze trzemá woyskámi wielkiemi/ á zostáwił był ieszcze iedno ná gránicách. Do iezdy W. Kniąż Iwan przydał był 12. tyśiecy strzelcow/ ktore on tám postánowił: miedzy ktorymi szło wiele żołdatow cudzoźiemskich/ ktorzy mu vczynili posługe znáczną/ broniąc iego źiemie/ y onego sámego ná Páństwie/ gdy go sámiż Moskwá chćieli zábić: bo przez te/ wytráćił potym niezliczoną rzecz swych własnych poddánych. We dwie/ ábo we trzy látá/ każe popisowáć po Prowincyách ludźie osobne ku woynie: á tám też náznáczáią syny Boiárskie/ y iák wiele ktory ma mieć przy sobie Mużykow y koni. Káwállerya/ á zwłaszczá bogátszy/ vżywáią kárácen y szyszakow z blach subtelnych y pięknych/ ktore wożą z Persyey/ y włoczeń ábo rohátyn: drudzy miewáią káwtány z báwełny dobrze nátkáne/ ktorym strzały nic nie mogą vczynić: á ći vżywáią łuku/ y niektorzy rusznice/ á wszyscy szábel/ y nożow długich do kłoćia. Vżywáią potrosze Niemcow swych/ ktorych tám był nágnał Cár z Liwlant/ y Polakow/ co sie do niego przedáią/ ábo ktorych poimał po gránicách/ ku woynie/ y Włochow do fortifikáciy.

Pográniczni Moskiewskiego Kniáźiá.

TEn Cár grániczy z Prekopskim Cárem Tátárow *Tauricæ Chersonesi*, z Cirkássámi z piąći gor (ći mieszkáią w iedney kráinie długiey ná 8. dni iázdy/ á rządzą sie pod 7. Kniáźiow/ nákształt

Szwáy-

Szwáycárow) z Tátárámi Nohayskimi/ z krolem Szweckim/ y z Polakámi. Od Prekopskiego miewa wielkie szkody/ nie máiac nádzieie/ áby sie miał zemśćić: bo Prekopski zprzymierzył sie z Turczynem/ y opátruie go ten rusznicámi/ y insza strzelbą/ y ma w swym Páństwie rozmáite mieyscá vmocnione strażą Turecką: przetoż náiáchać go iest impreza trudna y ćiężka: y zatymby ieszcze bárziey go ná śie rozdrażnił. Z drugiey strony iest łácno Prekopskiemu/ iáko też to częstokroć czynił/ wpáść nie opowiednie/ do Prowinciy W. Kniáziá (co też czynił y kráiom krolá Polskieg̃) y popustoszyć/ y wniwecz obroćić/ co mu sie tylo nágodźi. Nácz Wielki Kniaź podbił Tátáry Kásáńskie/ y Astrákáńskie/ to sie iednák stáło/ iż Kniaź przechodźił ich strzelbą/ ktorey támći nie mieli. Prowadźił miedzy inszemi rzeczámi przećiw támtym Kásáńskim/ niektore máchiny ták zrobione: ná kołách czynił iákby zameczki z desk miąszych/ w ktorych były dźiury do strzelby: ktoremi iego strzelcy wypaláli ná Tátáry swe rusznice y muszkiety. y ták Moskwá psuiac srodze nieprzyiaćielá/ ktory nie vżywał tylko strzał/ y nie máiac żadney szkody od niego/ łácno go mogłá zwyćiężyć y podbić. Ale Prekopski vżywa rusznic/ á nádto/ ma łáske y obrone od Turká. Chcac sobie Turczyn otworzyć droge do Moskwy/ ábo do morzá Chwáleńskiego/ kusił sie nie dawnemi czásy puśćić kánał od Donu rzeki do Wołgi (co byłá sztuká ánimuszu y rozsadku wiekszego/ á niż iest Turecki) ále iego ludźie pobiłá Moskwá/ máiac pomoc od Tátar/ ktorzy sie też báli/ áby ich Turcy nie zniewolili sobie do końcá záraz/ skoroby sie im támtá przewagá powiodłá: á nie tylo poráźili ármate ná rzece Donie/ á część iey poimáli/ ále też y woysko ziemne pobili/ w ktorym kłádźiono 80. tyśiecy Tátárow: 25. tyśiecy Turkow/ á 3. tyśiace Iánczárow. Cerkássowie żyia/ iákosmy powiedźieli/ obyczáiem Szwicerow/ nie dbáia o nabytki/ ále zá pieniadze służa raz Turczynowi/ drugi raz Persowi/ á podczás y Moskwićinowi: sa ták dálecy od niego/ iż nie máia przyczyny áby sie báli iego siły. Tátárowie Nohayscy/ sa iuż strászliwszy Moskwie/ rácżey dla náiázdow ich niespodźiewánych: á nie dla mocy ich potężney/ ktoraby mogli mieć/ áby sie postáwili nieprzyiaćielowi státecznie: y nie dawnych lat/ puśćiwszy sie czynić szkody w Moskwie/ dopiero sie wroćili názad/ kiedy ich vgłáskáli podárkámi Moskwá: ábowiem/ sa oni iák Arábowie/

báwiac

báwiąc ſie náiázdámi y łotroſtwy: y łácniey ieſt zátrzymáć ich dawßy im co/ á niż biiąc ſie z nimi. A do tego nie máią miaſt/áni mieyſc mocnych/ zá ktorych doſtániem mogliby vpokorzeni y trzymáni bydź ná wodzy: przeto walczyć z nimi/ ieſt ważyć koßt/ á nie ſpodziewáć ſie zyſku. Chowa przećiwko nim Wielki Kniáź nie máłą Káwállerya w Aſtráchánie/ y w Káſánie/ w Wiátce: iáko też chowa y w Gulugán przećiwko rzece Don/ odpor dáiąc Prekopſkim.

Z Krolem Szweckim grániczy Moſkwićin/oſobliwie od Finlándiey/ w ktorey pánuie Szwed/ z ktorym ten woiował długo przeßłych lat/ y ſtráćił do niego Sereńſko/y Pernáwe więkßą y mnieyßą/ fortece w Liwlanćiech/y inße mieyſcá dobre/ kiedy Moſkwićiná trapił krol Stephan: y trzyma teraz Szwed ná gránicy odnogi Finlándſkiey/ fortece Viburg z niemáła obroną y koßtem/ żeby dawał odpor Moſkwie y Kniáziowi ich. Ma też ná támtym morzu/y w portách bliſkich część ſwych ſtátkow woiennych/ y dla przeßkodzenia wßelákim zamyſłom Wielkiego Kniáziá/ y żeby nie dopuśćił/ áby tám z Niemiec przychodziły bronie y oręża iákie. Przetoż nie mogą przychodźić ná támto morze inße okręty/ tylko iego/ oprocz pozwolenia podpiſánego reką ſámego krolá. To przewyżßenie w ármaćie y w potedze morſkiey/ czyni krolá Szwedzkiego śmielßego nád Moſkwićiná/ w támtych mieyſcách/ gdźie tylo tá siłá może przyſtąpić/ y ták on pobrał niemáło mieyſc nieprzyiaćielowi temu przy brzegu Liwlándſkim/ y po mieyſcách pobliſkich: lecz kedy iezdá może ſie zátrzymáć/ y wielkość ludzi/ może co ſpráwić/ to ieſt/ ná polách otworzyſtych/ y ná mieyſcách odległych od morzá Báltyckiego/ tedy tám Moſkwićin/ iák ſie zda/ ma iákaś gore: bo záwße tám náćierał ná Szwedá: lecz przećie máło co może vczynić ieden drugiemu/ dla przykrych gor/ dla oſtrego źimná/ lodu/ y śniegow.

Zoſtáie Krol Polſki/miedzy ktorym/y W. Kniáziem/ieſt iá rożność/ iż Moſkwićin ßerßą ma źiemie y dłużßą/lecz Polſki lepiey ma ośiádłą/ y z lepßymi we wßytkim poſtepkámi. Támten ma ludźie poſłußnieyße/y bárziey zniewolone/á ten śmielße y ſerdecznieyße. támći ſie mogą lepiey bronić po fortecách/ á ći zás lepiey ich dobywáć. Támći mogą ſie lepiey opieráć/á ći lepiey náćieráć ná nie w polách. Támći lepiey pilnuią gromády/ á ći zás bárziey ſą rezoluci w bitwách y w imprezách:

zách: támći sie mniey boia nedze y niewczásow/ á ći záś mniey śmierći y żelázá: lecż y ći/ y owi ták wiele moga/ iáka iest dźielnosć y męstwo ich Páná. Abowiem Wielki Kniáż Wáśil/ odiął był Woiewodztwo Smoleńskie y Polockie/ y wielkie Páństwo Liwlántskie Polakom: á záś Stephan Krol Polski/ odiął ná ostátniey teraz woynie/ Wielkiemu Kniáźiowi Iwanowi/ synowi támtego/ Polocko/ y kilkádźieśiat inszych Zamkow obronnych: y przygnał był do źimney wody Pskow/ y przymuśił Moskwićiná/ áby vstapił ze wszytkich Liwlant. Zkad poznáć/ iż ták wiele może lud wszeláki/ ile będźie dźielnośći/ y sercá/ w ich Krolu.

IMPERIVM RZYMSKIE.

Imperium Rzymskie (ktore w nawiekszey swey możnośći/ rośćiagáło sie od Oceanu Hibernickiego/ áż zá Tigris rzekę/ y od Oceanu Atlántskiego/ áż do odnogi Perskiey/ y od Atlántu/ áż do puszczey Káledońskiey/ y przychodźiło do rzeki Albis/ y przechodźiło Dunay/ á to było záCesárzá Tráiáná) poczęło sie nákłániáć naprzod pod woynámi domowemi/ zá Gálby/ Otthoná/ Vitteliusá: ktorego czásu woyská/ co były ku obronie w Wielkiey Britániey/ poszły *ad Terram firmam*, á Holándia/ y bliskie niey kráie rebellizowáły: á predko potym/ gdy gránice zostáły bez obrony/ Sármatowie przeszli Dunay/ Alánowie záś bramy Káspiyskie: Persowie nábyli śił y sławy: Gotthowie przeszli Misia/ y Mácedonia/ á Fránkowie weszli do Gálliey.

Przywiodł *Imperium* do pierwszey reputácyey Konstántyn W. bo zágáśił domowe woyny/ y tyranny wygłádźił: y trzymał Bárbárskie narody/ y insze nieprzyiaćiele ná wodzy. Lecż przećie vczynił dwie rzeczy/ ktore osłábiły po wielkiey częśći Páństwo Rzymskie: iedne/ iż przeniosł *Sedem Imperij*, z Rzymu do Konstántynopolá: zá czym złupił Rzym/ y osłábił *Imperium*: bo to iest iásna rzecż/ iż iáko szczepkom przeniesionym z pniaká swego/ w kráie dáleko rożne od pierwszego swego Climá/ y przymiotow powietrza/ máło co zostáie mocy ich przyrodzoney/ ták też y spráwy ludzkie/ á w osobliwośći Páństwá y Rzeczyp: trácą śiłe y moc swą/ zá wielkiemi odmiánámi.

Dla ktorey przyczyny Senat Rzymski/ niechciał nigdy pozwolić pospolstwu/ áby było opuścić Rzym y frymárczyć na Veio/ miásto dáleko pieknieysze y sposobnieysze/ á niż był Rzym/ á zwłaszczá potym ieszcze/ gdy go byli zburzyli Fráncuzowie: á położenie Konstántynopolá/ iest ták roskoszne y wesołe/ ták vcieszne y piekne/ iż to trudno miáło być/żeby sie tám mestwo miáło przyiać y wkorzenić dobrze: gdyż niemász miástá ná świecie/ ktoremuby lepiey dogodziłá ziemiá y morze/ bo támtá/ iuż rozchodzac sie ná żyzne rowniny/ iuż też zniżáiac sie ná roskoszne doliny/ y záś wdzięcznie podnoszac sie ná pożyteczne págorki: á potym sie wdzieráiac miedzy morze/ y znowu názad vstepuiac/dodáie obywátelom wszelákich roskoszy y vciech/ nie tylko pszenice/ y winá/ w wielkiey obfitości: y zda sie/ iákby tám wespoł przesadzáli sie nád sie/ Bacchus z Cerera: y spor wiedli Pomoná z Flora/ y piekność pozorna z płodnościa żyzna. Morze záś/ ktore tám w niewielkim mieyscu ma ták wiele spokoynych portow/ y vcieszných odnog (ráchuia ná sámym Bosforze/ á niemász go wdluż tylko 5. mil Polskich/ 30. portow grzecznych) pátrzy práwie iákby łáskáwie y ná miásto/ y ná powiát: y prowádzi tám wielkie flotty żywności od Syriey/ y od Egyptu/ á bogactwo z *Trapesuntium*, y z Káffy dodáie: y nigdy tám nie zchodzi ná fruktách/ y rzeczách świeżych ogrodnych/ bo raz z Thrácyey/ drugi raz z Asyey przywożá ie. Zbiega sie tám záś táka obfitość osobliwych ryb/ iż práwie sáme gromádámi ida y płyna/ áże we drzwi do domow mieyskich/ y z nich ie może łowić: ácz to rzecz ku wierzeniu niepodobna/ kto tego nie obaczy sám. mowiło sie przedtym o tym w Pierwszey Części o Konstántynopolu. Sa tám potym Cidáris y Bárbisá/ rzeki dziwnie wesołe y vcieszne/ ktore obiedwie wpadáia w owe sławna odnoge (co sie rościaga miedzy Konstántynopolem/ y Pera ábo Gálátá) názwána od Pisárzow dla obfitości wszelákich dobr/ złotym rogiem. Niemász tedy mieyscá sposobnieyszego ku osłábieniu mocy y siły/ przez wczásy y dogodzenie/ y do zepsowánia ich przez lubości/ iáko iest to Konstántynopolskie. co pokázuie iásnie nikczemność/ y ospáłość wiekszey częśći Cesárzow Greckich/ y woysk ich. Bo ieśliż wesołość kráiu Tárántskiego/ y roskoszy Powiátu Sibárskiego/ mogły vczynić zleniáłe ánimusze/ y popsowáć obyczáie támtych ludzi: ieśliż vciechy Kápuyskie/ nikczem-

nym

nym vczynily/ y prawie martwym/ śmiałego y meżnego Annibálá/ y
iego żołnierze: ieśliż Plato rozumiał nieſpoſobne do náuky praw Ci-
reneyczyki/ dla ich doſtátkow/ coż mamy rozumieć o położeniu Kon-
ſtántynopolá roſkoßnieyßym/ y oſobliwßym nád wßytkie/ co ich ná
świećie? krotko mowiąc/ gdyż niemáß żadney rzeczy niebeſpiecznie-
ßey y ßkodliwßey Páńſtwom/ iáko odmiány znáczne/ coż mogło być
ßkodliwßego Páńſtwu Rzymſkiemu/ iż nie rzekę/ co mogło rychley
zgubić ie/ iáko táka odmiáná? ták nagła? ták wielka? ták nieſpodzie-
wána v wßytkich? vczynił ten dobry Pan własnie/ iák ow/ ktory
chcąc lepßy kßtałt zwierzęćiu dáć/ przeniosłby mozg z głowy iego do
koláná/ ábo ſerce z ſwego mieyſcá do łokćiá. Druga rzecz byłá/ roz-
dźielenie Páńſtwá trzem ſynom ná trzy częśći/ co ſie ſkutkiem ziśći-
ło w Roku 341. ták/ iż z iednego Páńſtwá wielkiego y ßerokiego/
vczynił iákby trzy z znácznym vmnieyßeniem/ y władzey/ y poważno-
śći/ y śił: á ſynowie powádziwßy ſie z ſobą/ pſowáli ták ieden drugie-
go/ iż *Imperium* zoſtáło iákby ćiáło bez krwie: y ácz podczás przycho-
dziło pod iednego Páná/ iednák przećie potym ták łácne było ku roz-
dźiałom/ iż rzadko ſie tráfiáło/ áby nie miáło ſie rozdźielić ná wſcho-
dnie y záchodnie/ áż do onego czáſu/ kiedy Odoácer krol Erulow y
Thuringow/ przybywßy z wielkiem woyſkiem do Jtáliey/ przymu-
śił *Auguſtulum*, áby ſie był wyzuł zá deſperácyą z Páńſtwá wſchodnie-
go: co ſie tráfiło w Roku 466. bo iuż byli Hunni przebyli Dunay/
Aláricus krol Wándálow/ wźiął był Rzym/ y ćiż Wándálowie pośie-
dli byli naprzod Andálogią/ á potym Afrykę/ y Aláni Luſitánią/ y
Gotthowie więkßą część Hißpániey/ Anglikowie Británnią/ Bur-
gundi Prowincyą/ Fránkowie Celtikę/ Hunni Węgierſką źiemię/ ná-
zwáną Pánnonią. Wſpárł był rzeczy troche Juſtinianus Ceſarz/ kto-
ry przez ſwe Hetmány wygnał Wándále z Afryki/ Gotthy ze Włoch/
w roku 556. ále to nie długo trwáło/ bo w roku 713. poczęli trápić
oboie *Imperium*, y woyny/ y ſektá Máhumetowá/ y w krotkim czáśie
zoſtáły w mocy ich/ z támtąd Syria/ Egypt/ y Arcypelag/ á ztąd Afry-
ká/ Sycilia/ y Hißpánia: tá w Roku záś 735. pośiedli byli y Nárbo-
ne/ Auinion/ y Toloſę/ y Bárdeo/ y kráie pobliſkie. A ták powoli
Páńſtwo záchodnie vpádło było wßytko zgołá: á wſchodnie zoſtáło
ták ſłábe/ iż ledwo czáſem mogło bronić od náiázdow Sárácen-

ſkich Konſtántynopolá/nie tylo/żeby miáło było rátowáć zachodnie/go. Co vpátruiąc głeboko Leo Papież III. (á tym więcey/ iż Ceſarze Cárogrodzcy pomagáli herezyom/ y mnożyli niezbożność) rezolwował ſie wſpániále/ áby tylo podeprzeć Páńſtwá zachodniego/ przez Kárlá Wielkiego krolá Fráncuſkiego (ktory ná ten czás był bárzo ſławny/niemney dźielnośćią w rycerſkich ſpráwách/iáko też *Zelo Religionis*) y przez ieg naſtepce. co ſie tráfiło w roku Páńſkim 800. á od Ado Arcybiſkup Wiennenſki opiſał krotkiemi temi ſłowy: *In die ſancto Natiuitatis Domini, ante confeſſionem Beati Apoſtoli, cùm glorioſus Rex Carolus ab oratione ſurrexiſſet, Leo Pontifex, capiti eius coronam impoſuit, ſicq; ab vniuerſo populo acclamatum eſt: Carolo Auguſto à Deo coronato, magno & pacifico Imperatori Romanorum, vita & victoria.* A było ná ten czás oddźielone *Imperium* zachodnie/ od wſchodniego tym ſpoſobem/ iż od Neápolim/ y od Sipontu ku wſchodowi/ weſpoł z Sycilią/ było wſzytko Greckie: *Beneuentum* zoſtawáło przy Lombárdách: Wenetowie iáko *Neutrales* zoſtáli wolni/ tákże y Páńſtwo kośćielne: á oſtátek trzymał Cárolus Wielki. Biondus powiáda/ iż ná ten rozdźiał naprzod pozwoliłá Irene Ceſárzowa/ á potym go potwierdźił Nicephorus. A zá tákim poſtepkiem/ powiádáią/ Papież Leo przeniosł *Imperium* do Niemiec: bo Cárolus był z rodzáiu y ze krwie Niemieckiey/ iáko y wſzyſcy Fránkowie/ co byli przyſzli do Fráncyey/ z Fránkoniey Prowincyey Niemieckiey: y názwano potym Gállią/ zachodnią Fráncią/ á Germánią/ Fráncią wſchodnią. A iáko Papież przeniosł zá pánowánia Kárlá Ceſárzá *Imperium* do Niemcow/ ták też pozwolił im/ áby oni obieráli ſámi Ceſárzá/ záchowuiąc ſobie *authoritatem,* áppro bowáć go y konfirmowáć przez pomáſcenie/ y przez koronowánie. Przetoż/ gdy go tylko Elektorowie obiorą/nie ma tytułu/ tylko/ áby ſie zwał krolem Niemieckim/ y Rzymſkim/ y Ceſárzem: ále gdy go ápprobuie y koronuie Papież/doſtáie iuż tytułu *Imperatoris & Auguſti.* A pewnie Kárzeł Wielki/ przyznawał ták zupełnie te godność *Imperialem* Papieżowi Rzymſkiemu/ iż od niego *dependet,* że też chcąc podźielić ſwe ſyny/ poſłał Teſtáment do Rzymu/ żeby go tám Papież Leo confirmował/iáko świádczy Ado/ y Chroniki Fráncuſkie. A ták tym ſpoſobem zoſtáło rozdźielone *Imperium,* iż potym nigdy ſie nie łączyło: ácz Emmánuel Comne-

nus/ zrozumiawszy o zrzuceniu Fryderiká I. czynił wielkie ofiáry Alexándrowi III. Papieżowi. A ták rozdział ten *Imperij*, początek miał od przeniesienia Stolice Cesárskiey z Rzymu do Konstántynopolá: vrosł zá rozerwániem tegoż Páństwá ná wiele Pánow: przyszedł do swey gory w postánowieniu Kárlá Wielkiego/ bo przedtym sposob rządu/ práwá/ vrzędy/ rády/ bywáły spolne/ y obrácáły sie wszytkie ku dobremu oboygá *Imperium*, iáko do członkow iednegoż ciáłá: á iesli ieden Cesarz vmierał bez synow/ wszytko Páństwo ná drugiego spadáło. lecz po Kárle Wielkim/ sposob rządow zachodnich/ vczyniony iest bez respektu ná wschodnie/ y nigdy iuż *Imperator* wschodni nie nástepował ná zachodnie/ áni zachodni ná wschodnie *Imperium*: Trwáło to tu Cesárstwo w Domu Kárlá Wielkiego/ troche mniey nád 100. lat/ á vstáło w Arnolfie/ ktory był koronowány od Papieżá Formosá/ w Roku 896. Po Arnolfie nástąpił Ludowik: potym Conradus: po Konradzie Henryk/ z tytułem tylko krolow Niemieckich (bo nie byli koronowáni od Papieżá) á nie Imperatorow. Po Henryku szedł/ Ottho syn iego/ pierwszy *Imperator*, z Domu Sáskiego/ ktory był pomászczony y koronowány od Janá XII.

Nákoniec/ Grzegorz V. Papież/ postánowił 7. Elektorow. A ácz Kárzel Wielki/ z rozkazánia Pápieskiego (iáko pisze Jordanus) podał Imperium ná Elekcyą Książąt Niemieckich/ iednák to postánowienie nie miáło mieyscá dotąd/ poki Fámilia Kárlá Wielkiego nie vstáłá. bo poki trwáłá/ syn nástępował ná Imperium po Oycu: lecz Státut Grzegorzá V. odiąwszy wzgląd ná dziedzice/ podał Imperium ná wolną Elekcyą 7. Elektorow Książąt/ w roku 1002. Okázya podánia Imperium/ ktore áż do tego czásu było dziedziczne w Domu Kárlá Wielkiego/ byłá/ iż Ottho III. nie miał synow: lecz przyczyny były rożne: pierwsza byłá/ ábowiem gdy Imperium bárzo było osłábione/ Papież y Cesarz przemyślali vmocnić ie/ y vtwierdzić godnością Persony/ ktoraby byłá obrána/ nie oglądáiąc sie ná sukcessyą/ áni ná dziedzictwo. druga byłá/ sedycye y niezgody/ ktore rosły z wielości Elektorow. Pod onym czásem Imperium zachodnie przyszło iuż było do wielkiego ściśnienia/ gdyż mu nie zostáwáło tylko Germánia/ á część Itáliey: bo iuż Papież spokoynie trzymał niemáłą część Itáliey: Wenetowie też będąc iákby we srzodku

miedzy oboygiem *Imperium*, żyli/ iáko y przedtym *cum absoluta libertate*, mieli *statum dominij independentis*: á krolestwo Neápolitáńskie/ y Sycilia/ ktore Normáni odieli byli Cesárzom Greckim/ przyszły iuż byli ná Feudum kośćielne/ naprzod pod Klemensem Antypapą/ á potym pod Mikołáiem II. y Successorámi iego/ ktorzy dla pospolitego dobrá approbowáli w tey mierze ono/ co był Antypápá vczynił: Lombárdia też y Tuscia/ częśćia dla niezgod Henryká IV. y V. y Friderıká I. y II. Cesárzow/ z Papieżámi Rzymskimi/ częśćia dla niespokoynośći ludzkiey/ byli rácżey ku kłopotowi/ y owszem ku nákłádom/ á niż ku pomocy/ ábo ku pożytkowi Cesárzom. Przetoż Rudolf/ nie tylo niedbał o to/ áby było iácháć do Italiey (bo go odstraszáły przećiwnośći y nieszczęśćia iego Przodkow) ále też przedawał wolność ludźiom/ ktorzyby ia tylo chćieli byli kupowáć bárzo tánie: bo Lukáńczykow nie kosztowálá wiecey nád dźieśięć tyśiecy szkutow/ y Florentczykow nie wiecey nád sześć tyśiecy. A ták/ gdy pozbyło reputácyey y śił Imperium we Włoszech/ nie zostáło mu máło co wiecey oprocz tytułu: á zátym Viskontowie w Mediolan/ y znienagłá/ y inszy Pánowie indźiey wwiezowáli śie/ w co ktorzy mogli/ nie ogladáiac śie nic ná Imperatory/ tylko że wżdy prośili o Inuestiture ná Páństwá ich. ácż Fránćiscus Sfortia/ dostawszy przez woyne Páństwá Mediolánskiego/ niedbał też áni o dostánie Inuestitury: rozumieiac/ iż śie miał ośiedźieć w posessyey támtego Kśięstwá/ tákiemiż sposobámi/ iákiemi go był dostał. A od tego czásu y w gorách też wiele Pánow oderwáli śie od zwierzchnośći *Imperij*, ták iż *Imperium*, że tu iuż zámkne/ teraz wszytko práwie zprowádźiło śie do Niemieckiey źiemie.

Lecz/ iż rożni są ludźie y Kśiażetá/ ábo Pánowie/ ktore należa do Cesárstwá/ podźielmyż ie ták. Niektorzy są iákby członki odłaczone/ bo ácz należa do *Imperium*, nie przyznawáia go iednák/ áni mu w żadney rzeczy chca byc obwiazáni: iáki iest krol Duński/ Szwecki/ Kśiaże Pruskie/ Szwicerowie y Grizonowie. Drudzy przyznawáia Imperatorá swym Pánem wyższym/ ále nie przybywáia ná Seymy *Imperij*: á zátym nie przyczyniáia śie do contrybuciy: iáko Kśiażetá/ Sáwoyskie/ *Lotharingiæ*, *Brabantiæ*, *Frisiæ*, *Lucemburgi*: tákże *Comites*, *Burgundiæ*, *Flandriæ*, *Holandiæ*, y Kśiażetá Włoskie. Drudzy przybywáia ná

wáiąná Seymy: á ná tym stopniu są miástá y Xiążetá Niemieckie oprocz Krolá Czeskiego/ ktory był wyięty od contrybuciy przez Kárłá IV. Cesárzá. Drudzy nie tylko przykłádáią sie do pospolitych podatkow *Imperio* służących/ ále nádto iesżcze płácą trybut pártikulárny Cesárzowi. A tákie są miástá Cesárskie. Drudzy nie tylo przybywáią ná Seymy/ ále nadto należą do obierániá Cesárzá/ iáko są sześć Elektorow/ trzey duchownych/ á trzey Swieckich: do tych przybywa/ gdzieby sie tráfiły *paria vota*, Krol Czeski/ ktory ácz nie konkuruie ná Seymách/ ma iednák mieysce swe przy Elekcyey.

Ale mowiąc właśniey: miástá y Xiążetá Rzeskie/ ábo *Imperij*, náżywáią owe/ ktorzy przybywáią ná Seymy/ y będąc iákby członkámi iednegoż ciáłá/ są vczestnikámi iednychże dobr/ y podlegli są iednákiemu niesżczęściu/ y pożytkom y ciężarom. Ci żyiąc iákby nákształt iákiey Rzeczypospolitey/ ziednoczoney pospołu ku obronie spolney/ máią Cesárzá zá głowę/ ktory nie roskázuie im *absolutè*, ále ie rządzi przez Seymy: y Seymow też nie skłáda/ áżby wprzod pozwoliłá ná nie więksża część Elektorow: á deliberácye ná Seymie záwárte/ nie mogą być odmienione/ tylko ná drugim też Seymie: lecz Cesarz ma wszelką moc exequowáć rzeczy te vrádzone.

Cesarz tedy/ względem godności y przodkowánia/ iest pierwszym Pánem miedzy Chrześciány/ iáko ten/ ná ktorym zostáły wszytkie práwá y rządy/ Rzeczypospolitey y Cesárzow Rzymskich. Jemu należy obroná Kościołá Bożego/ y obroná wiáry ś. y stáránie o pokoy/ y o dobro pospolite Chrześciáństwá wszytkiego: pierwsze mieysce ma przed inszymi Krolámi/ y nie przyznawa inszego przełożonego ná ziemi/ oprocz Papieżá Rzymskiego/ iáko Vikáriego Chrystusowego/ y Pásterzá powszechnego ś. Kościołá Kátholickiego.

Siły Cesárzá Rzymskiego.

Iz siły *Imperij* záwisły w Niemieckiey ziemi/ tedy potrzebá/ ábyśmy powiedzieli dwie słowie o tey wielkiey y zacney Prowincyey. Leży iákoby miedzy Odrą y Mosą rzekámi/ miedzy ostátkiem Wisły y rzeczką Aá/ ktora idzie nie dáleko od Gráuelingi/ y miedzy Oceanem Niemieckim/ y Báltyckim/ y miedzy gorámi Alpes. Ma figurę kwádratową/ długości y szerokości iákby rowney po 130. mil Polskich wciąż: iest

obfita

obfita w zbożá/ w bydło/ y w ryby. czego śie doznáło cżęstokroć y do-
źrzáło: gdyż y Kárzel V. miał około 90. tyśiecy piechoty/ y 30. ty-
śiecy konnych pod chorągwiámi/ v Wiedniá przećiw Turkom: y
Máximilian II. blisko stá tyśiecy piechoty/ y 25. tyśiecy iezdy pod Rá-
bem przećiw tymże Turkom: á przećie tám nigdy nie było drogośći
ná żywność: y pod woyną miedzy Kárlem V. y Protestántámi/ cho-
wáło śie bárzo dostátecżnie wpolách przez kilká miesiecy około pułto-
ru set tyśiecy żołdatow. Ma też dostátek kruszcow złotych/ śrebrnych/
y wszelákich inszych/ wiecey niż ktora insza Prowincya Europska. Dá-
łá iey nátura/ w kráiách odległych od morzá/ studnie y źrzodłá wody
słoney/ kędy robią y wárzą sol doskonáłą. Lecż niemniey iest też hán-
dlowna iáko y żyzna/ bo ludźie tutecżni pilnuią wiecey nád insze wszy-
tkie narody rzemiosł recżnych/ y robią swemi rekámi sztuki dźiwne.
Wiec też Prowincya tá iest ták dobrze opátrzona y nádána rzekámi/
iż może żeglowáć przez wszytke: y zátym żywnośći/ y kupie snádnie śie
prowádzą z iednego mieyscá ná drugie. Rzeká ze wszytkich nawiekszą
iest Dunay: potym iest Ren/ ktory przechodźi wszytke od południá ku
pułnocy/ iáko Dunay od zachodu ku wschodowi: Albis/ ktora zácży-
náiąc śie blisko Czech/ oblewa Misnią y Sáxonią/ y Márchią stárą.
Oderá wynikáiąc z Moráwy/ polewa Slązko/ y dwie Márchie/ y
Pomorską źiemie. Są przy tych/ Vuser/ Necarus/ Mosá/ Mossel-
lá/ Isárá/ Enus/ Mártá/ Menus/ ktory dźieli Niemce/ ná wyższe/
y niższe. Wyższey są owi/ ktorzy idą od Menu/ ku gorom Alpes/ á
niższy/ ktorzy od Menu idą ku Oceanowi. Dźieli śie ná wiele Pro-
wincyi: lecż przednieysze (á nie mowie tu tylo o tych/ ktore są żywe-
mi członkámi *Impery*) są/ Alsátia/ Sueuia/ Báuária/ Austria/ Bohe-
mia (ácż tá ma wiele przywileiow/ ktore ią wyymuią od ćiężárow)
Moráuia/ Silesia/ Lusátia/ dwá Márchionaty/ Sáxonia/ Misnia/
Turingia/ Fránconia/ Hássia/ Vestuália/ Cliuia/ Mechelburg/
Pomeránia. W ktorych Prowincyách (ácż nie kłáde tu áni Niderlán-
du/ áni Heluetiey/ áni Czechow/ áni Moráwcow/ áni Slązká/ áni
Duńczykow) rozumieią/ żeby tám było około 19. millionow ludźi.
Dźieli śie *Imperium* ábo rzesza Niemiecka/ ná cżworákie ludźie: ná
Wieśniaki/ ktorzy niewiele do *Imperium* należą: ná Mieszczány/
Barony/ y Prelaty: á te trzy Stany zieżdżáią śie/ y odpráwuią Sey-
my.

my. Miedzy Prałatámi/ pierwsze mieysce máia Arcybiskupowie Elektorowie: á miedzy tymi zás/ Moguntski/ ktory iest Kánclerzem Germániey: á po nim sa/ Kolonski y Trewirski/ támten Włoskim/ á ten Fráncuskim Kánclerzem. Po tych/ Arcybiskup Sálzburski/ możny/ y dla godnośći/ y dla bogáctw. Mágdeburski/ miał przedtym *Primatum* w Niemcech: lecz teraz támten kośćioł wpadł w herezye/ y oderwał sie od Stolice Apostolskiey/ iáko też y Bremenski/ y Hámburgskie/ ktorzy mieli wielka władza. Idźie potym wiecey niż 40. Biskupow/ y Wielki Mistrz z *Religionis Teutonicæ*, ábo Krzyżácki/ y drugi Káwállerow Jerozolimskich. Jest też tám 7. Opátow/ ktorzy sa *Principes Imperij*. Miedzy świeckimi Kśiażety/ pierwsze mieysce ma z Elektorow Krol Czeski/ ktory iest nawyższym Podczáśym: wiec Kśiaże Sáskie/ ktory Márszałkiem: Márchio Brándeburgski/ Cámerárzem/ *Comes Palatinus* Podstolim *Imperij*. Jest oprocz tych Pánow/ podobno 34. inszych Kśiażat/ miedzy ktorymi máia pierwsze mieysce/ Arcykśiażetá Rakuskie: iest też miedzy tymi Kśiażety y Krol Dunski/ wzgledem Kśiestwá Olsáckiego. Sa potym Márchionowie/ *Landgrauij*, *Comites*, *Baroni*, ktorych iest bez liczby.

Miast wolnych/ ktorych bywáło przedtym 96. iest teraz do 60. ktore wszytkie rzadza sie sáme/ y práwá máia własne. Te nie máia inszego ná śie obligu wzgledem Imperium/ tylko skłádáć dwie quinty z tego/ co postánowia ná Seymách: ále miedzy tymi sa też niektore/ co ie zowia *Imperiales* (iákosmy powiedźieli) bo płáca Czynsz Cesárzowi: co wszytko czynić może onemu do 15. tyśiecy złotych. Máia wszytkie dosyć dobre intraty/ ktore powiekszey częśći przenosza dobrze wydatki: á zgołá powiádáia/ iákby Imperium miáło nád 7. millionow Intraty. co záprawde wielka iest/ bo gdyż ludźie nie sa ták tu vćiażeni/ iáko we Włoszech/ tedy dáia oprocz zwyczáynych podatkow/ wielkie pomocy/ gdy ich potrzebá/ ábo gwałt iáki Panow własnych wyćiaga.

Powinna iest Rzesza/ przynamniey zá zwyczáiem dáwáć Cesárzowi/ gdy iedźie do Rzymu po Korone 20. tyśiecy piechoty/ y 4. tyśiace koni ná 8. mieśiecy/ y zowia to pomoca Rzymska. Intraty miast y Pánow świeckich/ bárzo sie podniosły/ y zá przywłaszczeniem dobr Kośćielnych/ y zá rozmáitym vćiażeniem poddánych: ktore máiac

początek we Włoszech/ łácno śie rozeszło po Fráncyey/ y po Niemcech: bo zły przykład záwsze śie szerzy. *Autoritas*, y intraty Práłatow drobnieią vstáwicznie zá herezyámi: bo dla nich nie tylo wiele Biskupstw zniesiono/ ále też y te/ ktore pozostáły/ częstych doznawáią náiázdow heretyckich. Czáśu iednák potrzeby/ skłáda Imperium wielkie summy pieniężne/ ktore wybieráią extráordinárie: á dla vłacnienia tákowych kontrybucyi/ wszytká Germánia dźieli śie ná 10. Cirkułow/ kedy śie odpráwuią Seymiki pártikulárne/ dla exekuciey deliberátiy záwártych ná Seymie wálnym/ y dla inszych potocznych spraw.

Siły Niemieckie są bez wątpienia wielkie: ábowiem dostátek żywnośći tám iest nieprzebrány: intraty też ordinárne/ y extráordinárne są wielkie: sposob zás zgromádzenia ich dla gestych rzek portowych iest łácny. Co zstrony ludźi/ rozumieią pospolićie/ iż Rzesza Niemiecka mogłáby wypráwić w pole 200. tyśiecy iezdy/ y pieszych żołdatow. czego śie pokazáło mieiáka probá ná woynách wyżey pomienionych/ y vstáwicznie tego doznawamy: gdyż od Roku 1560. áż do tego czáśu/ nic práwie inszego nie czynią/ tylko śie biją we Fráncyey/ w Flándryey/ w Wegrzech/ ludem Niemieckim/ ktorego vbyło/ y vbywa/ nie tylo często/ ále też y wielka liczbá/ ták pieszych/ iáko y iezdnych. Jednegoż czáśu *Volfangus* kśiążę *de Dueponti*, záprowádźił do Fránciey 12. tyśiecy piechoty/ y 8. tyśiecy iezdy Niemieckiey/ Hugonotom: á było też tám iuż 5. tyśiecy drugich iezdnych/ pod kśiążećiem *de Homala*, y 2. tyśiącá pod Comesem Mánsfeltem/ dla Kátholikow. R Guilhelmus Náßáw/ miał ná gránicách Flánderskich y Fráncuskich 8. tyśiecy konnych/ y 10. tyśiecy pieszych z teyże Nátiey/ á kśiążę *de Alua* 3. tyśiace. Zániechywam powiádáć/ iáko wiele Niemcow weszło do Flándryey pod Kázimierzem/ y do Fráncyey pod tymże/ w Roku 1587. y owych opuszczam/ co tám teraz poszli tego Roku/ częśćią ná służbe do kśiążećiá *Bearniæ*, częśćią ku pomocy ligi Kátholickiey Fráncuskiey. Nákoniec/ gdy śie woyny toczą vstáwicznie w rożnych częśćiách Europy/ ná żadney práwie nic bedźie bez Niemcow: ták to Nátia Niemiecka iest płodna y ludna. á nie mowie tu nic áni o Flándrách/ ktorzy podczás wystáwiáli woyská zátaz po 80. tyśiecy/ y opieráli śie nim mocy Fráncuskiey: áni też o Szwicerách/ o ktorych rozumieią/ iż mo-

ia/iż moga mieć 120. tysiecy piechoty dla swey obrony/ á wysyłáli ich indziey z domu czásem y po 30. tysiecy/ iáko vczynili ku obronie Mediolanu/ przećiw Fráńćiszkowi I. krolowi Fráncuskiemu. Lecz wrácáiac sie do rzeczy naszey/ miedzy piechota Niemiecka/ nalepszy sa owi z Tirolu/ z Szwábskiey źiemie/ Westwálowie: miedzy iezda zás/ owi z Brunszwiku: ále iesżcze lepszy owi z Kliwes y z Fránkoniey. Miedzy orężem lepiey vmieia szpada/ y pikámi/ y dardámi/ á niż z rusznicámi. Stáwiáia sie dobrze w bitwách y w polach/ y przełámuiac nieprzyiaćielá/ y dotrzymawáiac mu. Do czego pomaga im wiele dobry porzadek y vszykowánie/ co oni máia práwie z nátury: tákże postepowánie poważne y mocne/ y zbroie ku obronie/ ktorych oni vżywáia. Lecz potrzebá/ aby miewáli głowa tákiego/ ktoryby zá ostrożnośćia y opátrznośćia/ mogł y vmiał záżyć w nich tego/ co przemoga. bo rzadko sie trafiło/ żeby spráwić mieli co godnego (wedle oney stárey sławy ich) pod prowadzeniem y rzadem Kápitaná swego. Mało waża ku obronie/ dla niedostátku swego w chyżośći: á dla obćiażałośći swey/ bo sa brzucháći/ niewiele też spráwuia w náćieraniu. Niemcy sa ráczey státeczni/ á niż śmiáli: y ráczey okrutni/ á niż meżni: bo sie nie kuszą nioćz/ gdźieby mogli pokázáć wielkie serce: á pożywszy nieprzyiaćielá/ zábijáia/ nie máiac dyskrecyey ná látá/ y ná płeć/ wszytkich co tylo im sie náwina: ieśliż woyná przedłuża sie/ tedy bedac obleżeni/ podáia sie zá nikczemnośćia swa: ieśliż w polu leża/ nie sa ćierpliwi ná przewłoki/ y nieumieia zwyćieżáć zwłoka. Ieśli sie im nie powiedźie pierwszy zamysł/ zostáia iák pniowie/ y iuż nie kuszą sie nioćz: popedzeni raz ku domowi/ iuż sie názad wiecey nie obroca. w czym Hiszpan przechodźi wszytkie narody. Iest to Niemiecka militia wielkiego kosztu/ á wiekszey zawády/ bo prowádza ná woyne y żony swe/ y psuia ták wiele żywnośći/ iż záprowádźić ia ná mieysce iest trudna/ á zátrzymáć ná mieyscu/ y dochowáć ná dálszy czás niepodobna: á bez tey zás żywnośći/ nie może sie spodźiewáć nic dobrego po nich. Konie też ich sa ráczey do plasánia/ á niż do potykánia: wiec też z dźiesiaćiu/ ktore ida ná woyne/ ośmi ich biora z pługá/ y dla tego máły pożytek czynia: á gdy obacza krew/ záraz znikczemnieia/ przećiwnym sposobem/ wzgledem Gianetow/ ktore ták zostáia serdecznieysze. A zámykáiac/ mowie/ iż piechota Niemiecka lepsza iest *in suo genere*, á niż Kawállerya.

Niemnieyße ſą śiły Niemieckie ná morzu/ iáko y ná ziemi/ ácż ſie tymi ták nie báwią/ iák owymi: gdyż miáſtá Amburg/ y Lubek/ y Roſtok/ miewáią iedne po 100. drugie po 150. okretow/ ktorymi rownáią ſie z śiłámi krolá Duńſkiego/ y Szwedzkieg. Zá tákiemi śiłámi Niemiecka ziemiá/ ieſt ták beſpieczna y potężna: iż złącżywßy ſie weſpoł/ nie bedźie ſie bać żadnego nieprzyiaćielá. Do tych śił przykłádáią ſie też cżáſu potrzeby/ pomocy Kśiążąt Włoſkich/ Sáwoyſkiego/ y Lotháringiæ: gdyż ći Pánowie nigdy nie odſtepowáli w potrzebách Imperium: y ná woyne pod Seget Emmánuel Kśiąże Sáwoyſkie/ poſłał 600. Arkibuſerow ná koniech/ Coſinás Kśiąże Florentſkie/ 3. tyśiace piechoty zá pieniądze: Alfonſus II. Kśiąże Ferárſkie/ iezdźił támże oſobą ſwą w pułtoru tyśiecy koni ták ſporządzonych/ że też tám nie było w tym woyſku lepßey Káwálleryey. Iáchał támże był Guilhelmus kśiąże Mántuáńſkie/ z połkiem pieknym bárzo ludu ſwego: wiec też y Henryk Lotáryńſkie: kśiąże z Guiſow ze 300. ßláchćicow: ták/ iż z tych ludźi/ y z támtych/ ktorych mu był poſłał Papież Pius V. Máximilian II. (zá ktoreg pánowánia ná iednym Seymie/ ktory był odpráwowány w Roku 1566. w mieśćie Außpurku/ poſtąpiłá mu byłá Rzeßá 40. tyśiecy piechoty/ y 8. tyśiecy iezdy/ ná 8. mieśiecy/ y 20. tyśiecy pießych/ á 4. tyśiace iezdy ná 3. látá potomne) miał pod chorągwiámi (oprocż præſidia po zamkách) woyſko ná 100. tyśiecy piechoty/ y ná 35. tyśiecy koni. Lecż nie doſtawáło *Imperio* dwu rzecży: Naprzod/ ziednocżenia ánimußow: á potym predkośći y ochoty w oney potrzebie. Animuße ſie były rozerwáły/ y dla podeyźrzenia/ ktore miáły miáſtá wolne o Kśiążetách y Pánách/ y dla herezyi/ ktore cżynią cżeſtokroć nieufáiace ſobie Kátholiki y Heretyki: á Heretycy też zás ſą ták niezgodni z ſobą/ iż ſie nienáwidzą/ y prześláduią ſrodze ieden drugiego/ iáko Lutheráni z Kálwiniſtámi/ y z Nowochrzeżeńcámi/ y z inßymi. Przetoż wßyſcy przybywáią ośiebłe ná Seymy/ y ná nich trawią wiecey cżáſu/ ná rzecżách należących do Religiey (bo Heretycy záwße domagáią ſie wiekßey wolnośći do wiáry/ y żyćia/ wedle ſwey woli) áni z ſtrony punktu przedniey ßego. Zeßło też tám było ná predkośći: ábowiem zebráć Seym/ bez ktorego nie może ſie nic ſpráwić/ nieśie z ſobą wiele trudnośći: y ode dniá obwießcżenia/ áż do ziáchánia ſie/ máią wyniść trzy mieśiace: á gdy ſie iuż ziádą ná Seym/ tám ſie tráci wiele cżáſu/ y przez zámießánie

szánie idące z herezyey/ y przez rożne zdánia przybyłych Pánow/ y miast: deliberácyе też vchwalone wykonywáią powoli/ á woyná nigdy nie chce odwłoki/ y okázya vpływa w iednym punkćie. Jest też tám drugie *inconueniens*, iż vchwaliwszy/ dáć Cesárzowi pomoc/ ktora potrzebá wyćiąga/ ták wiele ludzi/ y ná táki czás/ on lud potym nigdy nie będźie wkupie záraz: bo gdy ieden się wypráwia y idźie ná woynę/ drugi podczás/ odpráwiwszy iuż powinność swą/ wráca się do domu/ á drugi iescze się nie ruszył: y ták Cesarz nie może się nigdy státecznie vfundowáć ná tych pomocách obiecánych. Maximilian II. przemyślał zábieżeć temu złemu/ doznawszy go ná woynie Segetskiey żeby było potym dawano pomoc nie ludem/ ále pieniądzmi: ábowiem pieniądzmi gotowemi rozumiał iż mogł sprowádźić lud/ ábo wszytek/ ábo część/ wedle potrzeby ná czás. Ale to głupia/ rozumieć/ iżbyś mogł ziednoczyć Niemiecką źiemię/ ábo żebyś miał spráwić co znácznego siłámi iey/ áż dotąd/ poki oni będą nieprzyiaćielmi Kośćiołá Bożego/ y sámego Páná Bogá/ y poki będą przekłádáć Lutrá nád Chrystusá/ y náukę bestyálską ludźi niezbożnych/ y niecnotliwych nád Ewángelią. Czego nas náuczyć może experiencya tych 70. lat. Kiedy bowiem Nátia Niemiecka/ ják iedno chwyćiłá się herezyey y niezbożnośći Márcinowey/ spráwiłá co chwálebnego/ ábo wygráłá bitwę iáką godną sławy? Potym mowię/ iáko obroćiłá kárki swe przećiw Bogu/ y ięzyk wszeteczny/ y pioro niewstydliwe przećiw Vikáriemu iego: iáko wyfrymárczyłá zá imię Chrześćiáńskie/ imię Luterskie? Podnosiłá woynę iuż przećiw Kátholikom/ iuż przećiw Turkom/ á záwsze odniosłá/ y sromotę/ y szkodę. A co kiedy było sprośnieyszego/ iáko vćiekánie Rokándofá od Budzyniá/ ábo Kázziánerá od Esechium z swemi woyskámi? ábo ktore wyprawy kiedy były wietksze w liczbie y w śiłách/ á drobnieysze w rzeczy skuteczney/ y w powodzeniu/ iáko ták wielkie wtárgnienia woysk Niemieckich/ zárażonych herezyą/ częśćią do Fráncyey/ częśćią do Flándriey/ iuż pod Comesámi/ Pálátynámi z Rhenu/ iuż też pod Kśiążęćiem *de Dueponti*, y innych? ktore ieśliż kiedy pokázáły iákie męstwo/ to się im tráfiło zá szczęśćiem Krolá Hiszpáńskiego/ gdy bronił Religiey Kátholickiey: bo oná tákiey iest mocy/ iż y szpády Luterskie/ z nátury swey słabe y nikczemne/ walcząc zá nią/ zostáią potężne y mocne/ choć też woiuią przećiw tym/ ktorzy są teyże sekty.

DOM RAKVSKI.

LEcz/ iż to iest iedná ſztuká/ że *Imperium* trwa w domu Rákuſkim (gdyż on miał zá ſzcześliwym náſtepowániem/ á nie przerwánym 7. Imperatorow) nie bedźie od rzeczy/ powiedźieć tu o niem cokolwiek. Ten tedy dom zacny/ począł nábywáć ſławy y reputácyey/ práwie pod temiż czáſy/ kiedy y dom Othomáńſki: y práwie go Pan Bog wyſtáwił zá báſzte y obrone kośćiołowi ſwemu ś. przećiw Turkom y Heretykom. Ma dwie gáłaźi/ ktore miáły początek ode dwu ſynow/ Philippá I. Arcyksiążećiá Rákuſkiego/ y krolá Hiſzpáńſkiego. Jeden był Kárzeł V. á drugi Ferdinánd: támtemu ſie doſtáłá Flándria y Hiſzpánia/ z przyległośćiámi iey/ ktore on zoſtáwił Philippowi II. krolowi Hiſzpáńſkiemu/ ſynowi ſwemu zacnemu/ o ktoreż Páńſtwie mowiliſmy ná ſwym mieyſcu. Ferdinándowi záś/ ktory też był Ceſárzem/ doſtáły ſie Páńſtwá Niemieckie/ to ieſt/ Auſtria/ Bohemia/ Tirol/ y inſze Prowincye/ do ktorych/ zá práwem Anny ſwey żony/ przyłączył Węgierſka źiemie: zoſtáwił Ferdinánd trzech ſynow/ ktorzy ácz ſie podźielili Páńſtwy oyczyſtemi ná trzy częśći/ rządźili ſie iednák ſámi/ y rządzą ſie y teraz ich potomkowie ſpoſobem Rzeczyp: przemyſłámi y rádámi ſpolnemi/ repreżentuiac áż do dni náſzych/ poſtępkámi ſwymi/ onego ſtárego Gerioná: y wſzyſcy też konkurruią ku obronie Páńſtw ſwych/ káżdy z oſobná ku obronie káżdeż/ iákby były iednego. ktore ſą ták wielkie/ y ták grzeczne/ iż gdźieby nie gráńiczyły przez ták dáleki przećiąg/ iáki ieſt od gor Kárpáckich/ áż do Segne z Turczynem/ ktoreż muſzą záwſze mieć w podeyźrzeniu/ y przeto też dla niego koſzt wielki muſzą wieść/ nie dályby wprzod/ áni w wielkośći ludu/ áni w doſtátku ſkárbow/ áni w ſpániáłośći miaſt/ áni w potężnośći śił/ naywiękſzym krolestwom Chrześćiáńſkiem. Co pozna łácno/ ktokolwiek bedźie chćiał vpátrowáć odległość od Trieſte/ áż do oſtátnich gránic Luſátiey/ y od rzeki Tibiſzko/ áż do Nabo/ y od Kániżu/ áż do Conſtántiey. W ktorych gránicách zámykáią ſie: Luſátia/ Slaſko/ Czechy/ Moráwá/ Auſtria/ y niemáła część Węgierſkiey źiemie: wſzytkie Prowincye wielkie y pełne ludźi/ y w żywnośći/ y bogactw. A do tego

ieſzcze

ieszcze należą: Stiria/ Carintia/ Carniola/ y Grabstwa Goritiae/ Tirolskie/ Cilijskie: y Księstwa Szwabskie/ Alsatskie/ Briskowskie/ Constantskie. Miedzy temi Prowincyami/ Bohemia rościąga się wzdłuż ná 36. mil Polskich/ á wszerz 28. powiádáią/ iż ma w sobie 780. częścią kásztellow/ częścią miast murowánych/ 32. tysiącá wsi. Moráwá/ Slasko/ Lusátia/ práwie wszytkie z osobną spor wiodą/ o możność z Czechámi/ ácz im troche vstępuią w sile/ y w ludziách. Wszytkie te trzy Prowincye máią 8. mil Polskich wzdłuż/ á 24. wszerz. Máią dostátek osobliwych ludzi pieszych y konnych: á támże z Lusátiey (zkąd może się záwsze łácno wywieść 20. tysięcy ludzi woiennych) bywáią poczytáni zá dobrą piechote. Stiria (ktora iest bogáta w kruszce srebrne/ y w żelázne) ma wzdłuż 32. á wszerz 22. mil Polskich. Cárinthia (tá powiekszey częśći iest gorzysta y pełna lasow) ma wzdłuż 15. wszerz 11. mil tákichże. Cárniola z Państwy pobliskiemi/ aż do Triestę rościąga się ná 30. á rozszerza ná 9. mil Polskich/ máiąc kray obfity we zboże/ w mięsá/ w winá/ w drzewá. Grabstwo Tirolskie/ bogáte w kruszce srebrne y w solne: wzdłuż y wszerz ma 18. mil Niemieckich. Opuszczam Państwá Szwabskie/ y Alsáckie/ y Grisonow (kędy dom Rakuski ma 14. Rzeczypospolit/ ch pod swą iurisdykcyą. Wszytkie te kráiny czynią około pułtrzećiu millionow intraty zwyczáyney/ á tyle drugie extráordinárney. A są ták dobrze násiádłe/ iż do potrzeby mogłyby wydáć 100. tysięcy piechoty/ y więcey nád 30. tysięcy konnych: niewiem z ktoregby się krolestwá Europskieg mogło wywieść więcey żołdatow. Przetoż Cesarz nie iest ták słábym Pánem/ iáko go niektorzy czynią/ máło świádomi rzeczy/ ktore się ná świećie dzieią/ dla tegą iákby miał ábo ćiásne w gránicách Páństwo/ ábo niedostáteczne w żywność/ ábo vbogie w pieniądze/ ábo nędzne w ludźie: (bo ma szerokie żyzne/ bogáte/ ludne) lecz ráczey dla tego/ iż sąsiedztwo iego z Turkiem/ z ktorym grániczy od gor Kárpátskich/ áż do morzá Adriátyckiego/ może zniszczyć/ nie tylo osłábić/ możność iesżcze y więksżą/ á niż iest iego. Y nie widzę ia Páná żadnego/ coby grániczył ziemią z Otthománámi/ áby się nie wyćiągnął/ choć z nimi będźie mieszkał w pokoiu/ dla nákłádow wielkich/ ktore mu trzebá czynić w fortifikácyey mieysc/ y w strzeżeniu ich/ nie tylo czásu woyny. Gdyż Turczyn siły swe ma ták dostáteczne y grzeczne/ ták gotowe y ochotne káżdego czá-

go czásu/ iż on iest gotowszy ná woyne podczas pokoiu: á niż iest większá część inszych Pánow czásu woyny. Przetoż kto z nim grániczy/ musi pilnowáć vstáwicznie swego/ y czuć o sobie/ obawiáiąc sie nieprzyiaćielá ták potężnego/ y czynić musi nakład wielki. Ná strażey naczelnych mieysc Węgierskiey ziemie/ chowa Cesarz záwsze blisko 20. tyśiecy ludźi żołnierskich: ktorzy potrzebuią wielkiego kosztu: á nie mniey też podobno wynoszą kosztem vmocnienia mieysc/ y opátrzenia ich: oprocz inszych wydatkow niewiádomych nam/ ktorych niechce wspomináć. A iednák/ choć to ták te rzeczy idą/ przećie iáko bacżymy/ Turczyn iáko smok nienásycony/ pożárł ták wiele Prowinciy pięknie kwitnących/ y ták wiele zacnych Krolestw podbił pod swe tyráństwo: tákie miástá/ ktore niedobytemi rozumiano/ y ktore sypiáły bespiecznie: y máiąc go pod pachámi/ y pod bokámi/ rozumiáły go bydź ieszcze dálekim. A my sie też strzeżmy/ polepszaymy/ y ostrożnymi bądźmy.



TRZECIEY CZĘSCI, WTORE KSIĘGI.

ASIA dla swey wielkośći/ ktora przechodźi Europę y Afrykę pospołu/ y dla dźiwnie pomiernego powietrza/ dla dowćipow ludzkich/ dla bogátych skárbow/ y dla dostátku wszego dobrá/ byłá záwsze mátka Krolestw y Państw potężnych. Tám bowiem kwitnęły Monárchie ták sławne Assyryiskie/ Medskie/ Perskie/ y Pártskie. Tám do tego czásu kroluią y pánuią Tártárowie/ Mogorowie/ Chinenczykowie/ Persowie/ ludźie wszyscy dostátku y możności osobliwey. Czego poświadcza z strony Persow/ sławá stára/ y teráźnieysze imię ich: á z strony Tártárow/ (ktorych też członkámi są Mogorowie) y Chinenczykow/ szerokość y trwáłość ich Państw. Jest w Asiey wiele krolestw: przestrzegáiąc się iednák/ ábym nie przedłużył opisuiąc wszytkie/ y nie uczynił tesknice komu dyskuruiąc o tych/ o ktorych nie mamy wiádomośći pewney/ y godney ku wypisániu tutecznieyszemu; przebrałem tylko te/ iáko Wielkiego Cháná Tártárskiego/ y krolow/ Chinskiego/ Siámskiego/ Nársingi/ Kálikutskiego/ Mogorskiego/ Perskiego/ Giáponskiego: á tych krolow Państwá zrozumiawszy/ będźie mogł káżdy domyślić się y o tych/ co ie opuśćimy; gdyż te/ dla wielkośći dźierżaw ich y kráiow/ dla śił potężnych/ dla władzey y poważnośći/ przyłączywszy do nich y páństwá Tureckie/ (o ktorych też mowiliśmy ná swym mieyscu) dotykáią y mácáią wszytkiey práwie tey wielkiey y przedniey części świátá.

WIELKI CHAN TARTARSKI.

JAko stárym nieznáiome były kráie/ leżące ná wschod zá morzem Cáspium/ ktore oni rozumieli bydź częścią Oceanu; ták też y zá czásow nászych máło są wiádome wszytkie narody/ ktore mieszkáią zá pomienionem morzem/ y zá gorą Dálánguer/ y Vssontem. Márcus Polus był pierwszy/ ktory ie obiáwił dostátecznie: y od

y od niego mamy więkßą część rzeczy z ſtrony Tártárow/ co o nich wiemy. Przyczyná pierwßa tey niewiádomośći/ ieſt dálekość mieyſc: á przytym trudne przebyćia y mieyſcá ku nim: gdyż Wielki Kniáź Moſkiewſki (przez ktoregoby Páńſtwo mogło ſie przebyć do támtych kráiow) nie dopuśći cudzoziemcom wieżdżáć/ áni ſie przeieżdżáć przez ſwe kráie. Morzem Cáſpiyſkiem/ ktoreby też mogło pomoc ku tákiemu zwiedzeniu y poznániu kráiow/ nie náuiguią. Są też tám ieſzcze puſtynie niezmierne/ y gory práwie bez końcá/ ktore dzielą Tártáryą od Perſyey. Do tych przyczyn przydam/ iż Wielki Chán/ (iáko też y krol Chiński/ y Wielki Kniáź Moſkiewſki) nie dopuſzczą ſwym ludziom wyieżdżáć z ſwego Páńſtwá indziey; áni też tám cudzoziemcom wieżdżáć/ oprocz Posłow: ále ći nie mogą wolno poſtępowáć. Mieſzkáią tám Tártárowie pod rozmáitymi Pány: á przednieyſzy ſą owi z zielonemi czapkámi/ ktorych Pan mieſzka w Sámárkándzie/ wieczny nieprzyiaćiel Soficgo: wiec też ow *de Bacara*, ktory przećie ieſt Máhometanem: záś ow Mogorſki (o ktoregośmy Páńſtwie mowili indziey) y Kátáyſki/ o ktorym teraz chcemy mowić. Niemáſz nátiey ná świećie/ ktoraby miáłá przedtym Páńſtwo więkſze/ y ktoraby ſie o więkſze imprezy kuśiłá/ gdzieby tylo byli mieli tych/ coby ich rzeczy opiſowáli. Piſze Márcus Polus pomieniony/ iż ći ludźie mieſzkáli przedtym w Coirze/ y w Bárdze/ Prowincyách leżących nád Oceanem Scityckim/ bez domow/ bez miaſt/ bez káſztellow: prowádząc żywot ſwoy obyczáiem Arábow/ raz w tey ſtronie/ drugi raz w inſzey/ wedle ſpoſobnośći páſtwiſk. Miewáli iednák zá Páná nád ſobą Vnkáná/ ktorego niektorzy kłádli być Popem Janem/ y dawáli mu dźieśięćinę z dobytkow ſwych. Zá czáſem rozmnożyli ſie ták (iáko Żydowie w Egypćie) iż też Vnkan począł mieć podeyźrzenie o nich: przetoż chcąc ich vmnieyſzyć/ y obćiąć ich śiły/ rozſyłał ich raz tám/ drugi raz indźie: wedle okázyey/ iáka ſie tráfiłá/ ná woyny dálekie y niebeſpieczne. W czym ſie oni poſtrzegſzy/ złączyli ſie weſpoł/ y rezolwowáli ſie opuśćić kráinę ſwą przyrodzoną: y dokazáli tego; bo oddalili ſie ták dáleko od Páńſtw Vnkáná/ iż ſie go iuż wiecey nie báli. Tám po kilku lat obráli ſobie krolá z poſrzodká śiebie Chingis/ ktoremu ſzczęśliwe zwyćieſtwá y przewagi/ ziednáły názwiſko Wielki: ábowiem wyſzedſzy z ziemie ſwey w Roku 1162. z woyſkiem ſrogim/

podbił pod śie/ częśćią mocą/ częśćią sławą/ nowe Prowincye. Nákoniec/ gdy żądał od Vnkáná iedney iego corki zá żonę/ á nie mogł iey otrzymáć od niego/ podniosł przećiw niemu woynę/ y poráził go w bitwie/ y odiął mu Páństwo. Po śmierći Chingisá/ nástępcy ieg ták byli strászni/ iż drżáłá przed nim wszytká Europá; gdyż w Roku 1212. wygnáli Polośchi z kráiow nád morzem wielkiem: w roku záś 1228. náiácháli Ruś y spustoszyli ią: w roku 1241. zepsowáli Kijow stolicę w Ruśi: y Bátty ich Kápitan/ pustoszył mieczem y ogniem Polskę/ Sląsko/ Moráwę/ Węgierską ziemię: tenże pod Legnicą pobił násze woysko/ kedy z pobitych 5. worow vszu nárzezano/ po iednym káżdemu vrzynáiąc. Przetoż gdy dla tego strwożyłá śię byłá wszytká Europá/ Papież Innocentius IV. wyprawił do dworu Wielkiego Chááná/ niektore Zakonniki ś. Dominiká/ y ś. Fránćiszká/ w Roku 1247. áby vprośił od niego pokoy Chrześćiánom. Szósty nástępcá Chingisá/ ktorego zwano Kublái (á ten począł krolowáć w roku 1256. przez 60. lat/ ktorych krolował/ rośćiągnął swoie pánowánie prawie przez wszytek świát; ábowiem w roku 1259. podbił Chinę/ ktorą Márcus Polus zowie Mángi: w roku 1262. pośiadł krolestwá/ Mein y Bengálæ/ bárzo bogáte/ á zwłaszczá to drugie. Ma to krolestwo Bengálæ/ pomorzá iákby 120. leuk: á ná tákże wiele szerzy śię lądem/ idźie przez nie iákby śrzodkiem zacna rzeká Gánges: głowne iego miásto iest Gouros nád iedną rzeką/ ktorego vdłuż iest ná 4. mile Fráncuskie/ ále nie bárzo iest szerokie. Lecz iżem powiedźiał/ iż Márcus Polus názywa Chinę Mángi; zda mi śię być potrzebna dowieść tego: co iednák nie bárzo iest trudna rzecz. Abowiem miástá Pánghin y Nánghin/ ktore Márcus Polus kłádźie w Mángi/ dźiś ie kłádą owi wszyscy/ co nam o tey tám kráinie cokolwiek obiáwili/ w Chinie: y to/ co też on pisze/ iż w Mángi kłádźiono tyśiąc y dwieśćie miast/ bárzo śię zgadza z Relácyámi teráźnieyszemi o Chinie. Siłá też to waży/ iż támći z Insuły Cipánghi (ktorą niektorzy rozumieią być Giáponią) názywáli áż do tego czásu Mángi/ tym inszym imieniem Cin. Tylko mi zostáie iedná trudność/ iż Polus y niektorzy Zakonnicy/ ktorzy tám byli zá czásu Innocentiuszá IV. kłádą zá głowne miásto w Mángi sławny Quinzáy/ gdźie ráchowano ieden millien y sześćset tyśiecy fámiliy/ o ktorym mieśćie Quinzáy/

nie czynią wzmianki żadney/ áni Portogalczykowie/ áni *Patres Iesuitæ*, áni inszy/ ktorzy nam dáli poniekąd znáć o Chinie. A to sie mnie zda dziwnieysza/ iż Polus/ ktory kłádźie w Mángi port *Záiton*, (á ten wszyscy dźiśieyszy kłádą w Chinie/ miedzy miástem Cántán/ y gorą Liámpo) powiáda/ iż rzeká/ ktora wypada do tego portu/ iest odnogą iednąowey/ co idźie przez Quinzáy. Ná te trudnośći może sie rzec/ iż miásto Quinzáy leży dźiś zá gránicámi Chiny ku pułnocy/ zá onemi sławnemi murámi/ o ktorychesmy mowili wyżey. y iest podobna ku prawdźie/ iż zostáł ten Quinzáy w reku v Tátar/ potym gdy byli podbili Chine/ iáko miásto przednie y grzecznieysze/ y łácne ku obronie/ zá forteca iego położenia. y tákesmy ie widźieli ná niektorych kártách/ w támtych kráiách porobionych. Drudzy powiádáia/ żeby miał być ten Quinzay zburzony: bo gdyż to było miásto ták znáczne/ y ták sławne/ nie zda sie im podobna ku wierzeniu/ żeby zá czásow nászych/ gdy sie wiecey rzeczy odkryło/ á niż kiedy inszego czásu ná świećie/ nie miáłoby sie też y o tym cokolwiek wiedźieć. Y nie ma sie zdáć niepodobna/ żeby miáło zginąć miásto ták wielkie: bo pospolita to iest/ iż im wiekszе są miástá/ tym wiecey doznawáią szkod y nieszcześćia woiennego. A też Chiná iest podległa trzesieniu źiemie ták gwałtownemu/ iż przez nie/ zápádły sie y poginęły cáłe miástá. Y w niektorych też listách Portogálczykow czytamy/ iż tám pewne miástá wielkie pogorzáły y zniszczáły ogniem/ ktory z niebá pádał. Lecz nie iest potrzebna/ ábysmy mieli twierdźić dla tego/ iż nie znáyduiemy Quinzáiu w gránicách Chinskich/ áby miał zginąć. Bárźiey to podobna iest iż gránice Chinskie odmieniły sie y przeniosły (iáko też to zá woynámi/ y zá náiázdámi Bárbárow/ tráfiáło sie y gdźie indźiey) á niż żeby miásto tákie miáło zniszczeć. Wielkość tedy Páństwá Wielkieg Chánā Kitáyskieg/ rośćiągáłá sie czásow wyżey wspomnionych/ od gránic Asiey/ áż do Armeniey/ y od Bengale/ áż do Wolgi; iż nie rzekę nic o wytarczkách ich áż do Nilu/ y do Dunáiu. Zkąd poznáć sie może/ iż páństwo Alexándrá Wielkiego y Rzymskie/ nie było porownáne z páństwem ich. Lecz gdy sie kołátáli po kráiách pomienionych/ y obrácáli szable swe/ raz ku tey/ drugi raz ku drugiey Prowincyey/ y zostáli byli wszytkim strászliwymi y srogimi/ znáć iż potym zásiedli byli ztámtąd od gory Caukásu. Y ácz ich Páństwo iest rozdźielone ná wiele

le kśiestwo; iednák záwołáne ono ich imie/ y wielkość/ y spániáłość *Imperij* zostáłá przy Wielkim Chánie. o ktorym rozumieią/ iákby od Wielkiego Chingisá szedł: á páństwo iego rośćiąga się od pustyni Loppo z iedney strony/ á z drugiey/ od iezioră Kitáy/ áż do murow/ ktore idą miedzy 43. y 45. gradusem/ od miástá Ochioi/ leżącego miedzy dwiemá gorámi/ áż do drugiey gory/ ktora się kończy w Oceánie/ y dźieli Tártáry od Chinenczykow/ y od Oceanu Scytyckiego/ áż do gránic Tipury/ y kráiow poblistkich.

Bogáctwá Wielkiego Cháná.

W pomienionym mieyscu zámyka się wiele y obfitych krolestw/ wiele y szerokich Prowinciy: iáko są te/ Tangut/ gdźie są miástá Succuir y Cámpion murowáne z kámieniá po Włosku/ Erginul/ Cárázám/ Tebet/ Cáindu: á te wszytkie miástá są głowámi pewnych krolestw. We śrzodku *Imperium* iego/ iest Tenduch Prowincya/ ktora zá czásu Polusá byłá Popá Janá ábo Pretegiáná/ ále przećie pod Wielkim Chánem: y większa tám część ludźi wierzyli w Chrystusá/ ácz mieli wiele kąkolu báłwochwálskiego y Máhumetáńskiego. Tám iest miásto Cámbálu głowa *Impery*, ktorego w okolo iest 6. mil Polskich: á nie dáleko niego drugie iest Táidu/ ktorego w okolo iest 5. mil nád ieziorem Xándu/ kedy iest páłac Wielkiego Cháná. Ten iest figury quádrátowey/ máiąc po pułtory mil w káżdey stronie ze 4. bramámi. W tym okręgu iest tám drugi páłac tákieyże formy/ á ma po 6. mil Włoskich śćiány káżdey/ ze trzemá bramámi ku południowi/ tákże y ku pułnocy; á w káżdym kącie/ y we śrzodku káżdey śćiány/ iest ieden páłac wielki. W tym zás otoczeniu iest ieden Zamek quádratowy tákże/ po mili Włoskiey máiąc śćiány/ z 6. bram iáko y pierwsze/ z tákiemiż pokoiámi. Miedzy murámi/ tym y owym/ widźieć tám łąki piękne y lásy. A w tym iuż okręgu iest páłac Wielkiego Cháná/ o ktorego sztukách/ ozdobách/ y spániáłośćiách/ nie będę mowił: iáko też áni o iego źwierzyńcách/ stáwách/ ptásznicách. Wszytká tá kráiná wszędźie práwie iest pełna miast/ y ludźi bogátych y obyczáynych: bo Tártárowie kedy sobie obráli mieszkánie y oyczyznę/ tám też zprowádźili zdobycz swą ze wszytkiey Asiey/ z Chiny/ y z częśći Europy/ ktorą przeszli y spustoszyli: ktore bogáctwá nie wyszły nigdy po-

tym ztámtąd: wiec też y kráiná tá iest bárzo osobliwa y sposobna do społkowánia y hándlowánia iednemu miástu z drugim. Co pochodźi częśćia zá rowniną mieysc/ y zá wielkośćią iezior (miedzy ktoremi są tám y te: Cázáia z słoną wodą/ Guiám/ Dángu/ Xándu/ Catácorá) częśćią zá wielkośćią rzek/ ktore dálekim biegiem támte páństwá przechodzą/ iáko Curato/ Polisángo/ Záiton/ Mecon/ ktorą Polus názywa Quián. Ma też towáry/ ktore sie tám rodzą: ábowiem pospolićie ma obfitość zbożá/ ryżow/ welen/ iedwabiow/ konopi/ reubárbárum/ piżmá/ czámletow wybornych z włosow wielbłądowych. Tenże Polus pisze/ iż w Cáindu rodźi sie też imbier/ cynámon/ y gwoźdźiki/ ácz mnie sie to zda rzecz trudna do wiáry. Jest też tám niemáło rzek/ ktore prowádzą złoto. Monetá pospolita nie iest tám iednáka: w Cátáio vdáią monete z iednego wosku czarnego/ ktory robią z skorki drzew/ co bywa miedzy zwierzchnią skorą y pniakiem/ vtárszy ią y vtłukszy z woskiem przepuszczánym/ á potym ten wosk znáczą obrázem Wielkieg Chána. W krolestwách Cáiácán y Corázán/ vdáią konchy morskie (ktore drudzy zowią Porcelletæ) iákiey też monety vżywáią ná wielu mieyscách w Jndyey y w Ethyopiey. ktorym postępkiem sam Chán Wielki ćiągnie do siebie wszytko złoto y srebro z swego páństwá: á zlewáiąc ie/ chowa potym ná mieyscách bespiecznych/ nie ruszáiąc go nigdy: y przetoż rozumieią/ że on ma skárby nieoszácowáne. Tákaż sztuka Pretegiánni ábo Pop Jan idąc/ ktory zá monete każe bráć źiárná soli ábo pieprzu/ zbiera też bogáctwá nieprzebráne. Trunki przednieysze czynią sobie z ryżu y z korzenia ápteká rskiego/ ktore vpáiáią bárźiey niż wino: kocháią sie też w mleku kwáśnym/ iáko y Arábowie/ y w mleku przepalánym/ ktore ma moc wielką ná vpićie/ iáko gorzałká.

Siły Wielkiego Chána.

SJły Wielkiego Chána záwisły naprzod w położeniu/ ktoresmy pokazáli bydź mocne: w wielkośći kráin/ w náśiádłośći miast/ w dostátku żywnośći/ w bogátych intratách: ábowiem/ miedzy innemi rzeczámi/ bierze dźieśiećine od welny/ iedwabiow/ konopi/ zbożá/ bydłá/ y iest wolnym Pánem w káżdey rzeczy. Lecz przednie iego śiły záwisły w militiey/ ktora on vstáwicznie chowa vzbroiona:

tá stoi

tą stoi záwße w polách/ we cztérech y więcey milách od miast: á oprocz żołdu/ ktory biorą od Chána/ opátruie ich też dostátkiem bydłá/ y mleká/ y wełną. A gdy Wielki Chán potrzebuie ludźi ku woynie/ przyzywa częśći tey militiey/ ktora iest rozłożona nákształt Rzymskich legiy/ po Prowincyách. Nie bywáią sie Tátárowie pießo pospolićie/ oprocz Náchenow/ ktorzy nie są pod Wielkim Chánem. Oręże ich przednieysze iest łuk z strzałámi/ ktoremi wiele mogą/ ták vćiekáiąc/ iáko y náćieráiąc. Jádą ná woyne lekko/ y nie obćiążeni: nawiększe ich rupieći są niektore płachty ábo opończe tkáne/ pod ktore sie zchrániáią/ kiedy idźie deßcz. Żywią sie po większey częśći mlekiem/ ktore oni odiąwßy wprzod másło/ suszą ná słońcu/ á czásu potrzeby/ krwią ßkap swych. Ná woynách nie śćieráią sie wstępnym boiem z nieprzyiaćioły/ ále ich biią z bokow z przodku/ pußczáiąc vstáwicznie iáko deßcz strzały nakształt Párthow. ktorzy sie tám popiszą meżnie/ bywáią hoynie vczczeni/ y godnośćiámi wyżßymi/ y przywileymi więkßymi/ y podárkámi bogátymi. Wielki Chán chowa ku straży osoby swey 12. tysiecy konnych/ y rozumieią o nim/ iż może záraz wystáwić ludu konnego więcey/ niż ktory inßy Pan: ták/ iż iego śiły máią dwá znáczne przymioty: ieden iest/ wielkość ábo mnostwo ich/ ktore może vpátrzyć z wielkośći państw iego: drugi iest/ gotowość tych śił/ bo ma vstáwicznie gotowe pieniężne ludźie: ná czym bárzo wiele należy: bo iáko w żołnierzu baczymy/ iż więcey potrzebna chyżość y prętkość/ á niż porężność; ták też w woyskách/ lepiey iest mieć gotowe y prętkie/ á niż wielkie y zgromádne: lecz tácy Pánowie są naosobliwßy y namożnieyßy/ ktorzy máią śiły/ y wielkie/ y prętkie: gdyż tákowi są iákby orłowie/ ábo Tygrisowie/ ábo lwi/ ábo párdowie/ ktore są kśiążęty inßych zwierząt/ nie dla czego inßego/ tylko dla prętkośći w ruchániu sie/ przyłączoney ku śiłom ćielesnym: ktoremi dwiemá ßtukámi przechodzą konie/ byki/ báwoły/ y słonie/ áczkolwiek dobrze więkße.

Rząd Wielkiego Chána.

Oprocz tego co piße Márcus Polus/ niektorzy Angielczykowie/ przyiáchawßy do Cátáio przez morze Mośkiewskie/ y przez támeczne kráie/ powiádáli/ zwroćiwßy sie/ rzeczy dziwne/ o wielkośći y máiestaćie támtego Páná/ ktorego Mośkwá zowią Ce-

ſárzem Kátáyſkim/ á Turcy/ vlu Kám/ to ieſt/ Wielki Pan: gdyż w ſpániáłośći pálacow/ w wielkośći Páńſtw/ w bogátych ſkárbách/ w liczbie militiey/ on przechodźi wßytkie Pány Aſiey: y kroluie z tákim máieſtatem/ iż iego poddáni zowia go tchem/ y ćieniem/ y nádto ſynem Bogá nieśmiertelnego. Trzymáia zá práwo ſłowo ſwe/ w ktorym záwiſł żywot y śmierć ich. Záchowuia ſpráwiedliwość z oſtrośćia znáczna; gdyż złoczyńce/ ſkoro ich raz iednym kijem vderza/ piluia ich przez poſrzodek zá káżdy wyſtepek: znák że w tym ida zá opinia Stoikow o rownośći grzechow: y złodźieiá też karzo ná gárdle/ ieśli dźiewiećioráko nie nágrodźi/ ták zá ieden kwartnik/ iáko y zá dukat. Náſtepuie ná Páńſtwo pierworodny z táka Ceremonia: Przednieyßy z śiedmi rodzáiow ich ábo pokolenia/ w biáłe ßáty vbráni/ ktorey oni bárwy vżywáia ná grzbietách/ iáko też czynia Jáponczykowie/ káża vśieść Pánu ná iedney opończy czarney rośćiagnioney ná źiemi/ mowiac mu/ żeby pátrzył ná słońce/ y wyzwał Bogá nieśmiertelnego: gdyż ieśli to vczyni/ on mu nágrodźi w niebie dáleko hoyniey/ áni iż tu ná źiemi: ináczey/ gdźieby ná Bogá nie pámietał/ ledwie mu zoſtánie oná opończa czarna/ áby ſobie w polu ná niey odpoczywał/ w wielkim nießcześćiu. Potym go koronuia: á przednieyßy przychodza cáłowáć mu noge/ y przyśiegáia ná wierność/ y dáia podárki bogáte. Pißa potym imie iego literámi złotemi/ y kłáda ie w kośćiołách wiekßych ſtołecznego miáſtá. Ma dwie Rády; iedne woienna ze 12. Medrcow: druga do rzadu Páńſtw z tákże wiela. ći w reku máia wßytkie rzady; ſtáráia ſie o to wßytko/ co należy do karánia y do nagrody: y nie mnieyßey pilnośći y ſtáránia záżywáia w nágradzániu dźielnych ſpraw y poſług vczynionych/ ták pod pokoiem/ iáko y pod woyna dla Cárá ich; iáko też w karániu owych/ coby ſie źle ábo nikczemnie popiſáli. w ktorych dwu rzeczách/ to ieſt/ w nagrodách zaſług y w karániu złośći/ záwiſło ták wiele rzadu/ iż tymi ſámemi (moge śmiele rzec) wiekßa częśc Pánow Bárbárſkich zátrzymawáia ſwa możność: gdyż nie inßego ſpoſobu w rzadách vżywa Turczyn/ Seriffus/ Mogor/ Pers/ y inßy. Nie vżywáia ći tákich poſtepkow/ tylko w ſpráwách woiennych (bo też máło co inßemi nágradzáia/ y nie dawáia nic tylko żołdatom y Kápitanom) gdyż nie funduia ſwego Páńſtwá ná inßey rzeczy/ tylko

ná ore-

ná oręzu/ y ná woynie: y nie dziwuią się pokoiowi/ ále zwyćięstwu y spániáłośći: y przetoż nie máią miáry y w karániu nikczemnych y nieserdecznych/ y w poszánowániu meżnych y śmiáłych. A nie było nigdy áni Rzeczypospolitey/ áni Páństwá/ gdźieby náznáczono wiekszę vżytki y nagrody mestwu rycerskiemu/ iáko v tychże Bárbárow. Ale nawiecey miedzy Turki/ á niż indźiey: bo Tártárowie/ Arábowie/ y Persowie/ ogladáią się przećie cokolwiek ná szláchectwo: ále Turcy wybiiáią/ y w niwecz obrácáią domy szláchecktie/ y nie dbáią ni nácz inszego/ tylko ná mestwo y śmiáłość: y dáią w rzady niewolnikow/ y ludźi podłych wzgledem rodzáiu/ gdźieby tylo o nich zrozumiano/ iż mogą być sposobni do wysokiego szczęśćia/ wszytko swe Páństwo. czego też vżywano y miedzy Mámáluchámi.

Ale wrácáiąc się do Wielkiego Cháná y do Tártárow/ y do sposobow/ ktoremi rządzą y spráwuią ludźie swe; znáć że w támtey stronie wielce poważáią Astrologi. Polus pisze/ iż w mieśćie Cámbálu znáyduie się ich około 5. tyśiecy. y że też Kublái Chán zrozumiawszy z nich/ iż tám miásto miáło pewnego dniá rebellizowáć/ kazał zbudowáć insze/ ktore zowią Táidu/ przy támtym blisko ná 5. mil Polskich w około/ oprocz przedmieśćia: y to też pisze/ iż w páłacu/ ktory tám ma w Xándu/ mieszka wiele Astrologow y czárnoksieżnikow. Jest też *Astrologia iudiciaria* w wielkiey cenie/ y w Chinie/ y w Pegu/ y w Persyey; ktorey krol Jsmáel máło co rzeczy znácznych záczynał bez rády swego Astrologá: á nie dźiw to/ bo gdyż tá náuká tám się w tych kráiách vrodźiłá v Assyryyczykow y Cháldeyczykow/ przetoż tám ieszcze kwitnie. Sámi Turcy nic ná nie nie dbáią: y Cesárze Rzymscy brzydźili się nią/ y wywoływáli ią/ y iey professory częstokroć. Boday ią też tákże bánnizował Kośćioł Boży/ gdyż nic inszego nie iest/ tylko iskierká pogáństwá. Ale iż powiem cokolwiek o przymiotách támtych ludźi poddánych Wielkiemu Chánowi: są Tártárowie pospolićie wzrostu srzedniego/ długich plecow/ y pierśi/ twárzy rozbitey/ nosá płáskiego/ fárby śmiádey y szpetney ná twárzy: lecz komplexiey są mocney/ trwáli ná wszelkie niewczásy/ dobrzy do koniá/ rześcy do ćiągnienia y vżywánia łuku: á iáko Arábowie/ częśćią mieszkáią w mieśćiech/ y zowią ich Mauri/ częśćią po polách/ á to są Báduini: ták też y Tártárowie/ częśćią w osádách żyią/ iáko támći Kátáyscy/

Bokárſcy/ Sámárkándſcy; częścia ſie włocza po polách/ ktorych dla tego zowia dźikimi: á dźiela ſie ná Ordy/ ktorych ieſt 5. to ieſt/ Záwolſcy/ Kośieńſcy/ Prekopſcy/ Nohàyſcy/ y Káſáńſcy/ áczkolwiek niektorzy y z tych mießkáia w mieśćiech.

KROL CHINSKI.

Chinenczykowie byli przedtym poſſeſſorámi Páńſtwá wiekßego/ á niż teraz: ábowiem iáko wiemy y z hiſtoriy ich (w ktorych záchowáli pámieć rzeczy ſwych od 2300. ießcze wiecey lat) y z rozmáitych znákow pozoſtáłych/ y z iezyká/ z ſuperſtitiy ich/ z ſpoſobu pánowánia/ poznáć to/ iż oni byli Pány/ iákby wßytkiego brzegu Aſyey/ od *Fretum Aniæ*, áż do kroleſtwá Pegu/ y kroleſtw Melitáy/ Bácám/ Chálán/ Bárágu/ ktore ſą ku pułnocy zá Pegu/ y z przyległemi inßemi: kedy ſie też znáyduia ießcze rozmáite ſztuki/ ich rekomá porobione z napiſámi/ y inße pámiatki. Záchowuia ießcze poniekad po wßytkich támtych kráiách/ czáſtke ich Religiey: máia też wiádomość o rzeczách przyrodzonych/ rozdźiał Roku ná Mieśiace/ y Zodyáku ná 12. znákow/ y inßych rzeczy tákich wiele máia/ ktore ſą oſtátki pánowánia Chinenczykow. A nie dawno temu/ kiedy wßytkie te kroleſtwá/ przyznawáły krolá Chinſkiego/ iákby zá Ceſárzá/ poſyłáiac do niego co trzy látá Posły z vpominkámi iákiemi: ktorych Posłow miáło bywáć przynamniey 4. bo przedtym niżli przybywáli do Curiey/ do ktorey bywáli wyprawieni/ dla odległośći mieyſc/ y dla trudnego otrzymánia audiencyey/ y odpráwy/ vmierálá ich połowicá: á ieśli ich chorobá nie pożyłá/ zádawáli im śmierć ſámiż Chinenczykowie/ ná bánkiećie ktorym/ w trućiznie: y ſpráwowáli im potym koßtowne pogrzeby y groby/ ná ktorych piſáli imie onego Posłá/ y od kogo był posłány: á to wßytko czynili dla podánia ku wieczney pámieći ſwego imienia y możnośći. Alec nie mniey byli rośćiagneli ſwoie możność po támtym wielkim Oceanie/ iáko też po ladźie: gdyż oni naprzod byli Pány ná wyſpách wſchodnich. Po nich záś osiedli ie byli Giáui: á po tych ludźie z Maláki/ y Mogorowie: á nákoniec doſtáli też tám czáſtki Portogálczykowie y Káßtyliáni. Lecz przećie nigdy nie przyßłá żadna nátia do ták wielkiey potężnośći/ iák

ści/ iák byli Chinenczykowie; gdyż oni oprocz wyſep niedálekich od Chiny/ ktore ſą y względem liczby/ y względem wielkości/ y względem żyzności/ znáczne; pánowáli w więkſzey części wyſpow támtego Arcipelagu niezmiernego áż do Zeilán: gdzie też zoſtáwili iezyk Cingálſki/ iáko też y w części ziemie przećiw támtemu morzu leżącey. náwet w niektorych nowinách Oycow Jezuitow czytałem/ iż w iedney części Inſuły *S. Laurentij*, znáyduie ſię lud biały/ o ktorym powiádáią/ iż idzie z Chinenczykow: á ći naprzod nálezli Molucchy wyſpy/ y ći vczynili credyt gwozdzikom ich: oni oſádzili ludźmi wiele wyſpow/ ktore też ieſzcze máią od nich imioná/ iáko ieſt *Battachini di Maur*, *Battachina del Moro*: gdyż Batte v nich/ rozumie ſię po náſzemu ziemiá/ á Báttáchiná/ ziemiá Chinſka. Rozumieią też ieſzcze/ iákby ludzie mieſzkáiący ná Giáue/ mieli początek ſwoy z nich: y záiſte bacżyć tám wielkie podobieńſtwo w życiu/ w vbiorách/ w budowániu/ w przemyſłách kupieckich/ y w ſubtelności rzemioſł. Lecz iż byli ſtráćili ná *Fretum* Zeilánthkiem ármate iedne do 80. ſtátkow/ oprocz inſzych wiela ſzkod/ rozumieiąc tákie przewagi być bárzo ſzkodliwe ſwym rzeczom; poſtánowili záraz opuśćić wſzytkie/ á wroćić ſię w gránice ſwe. A żeby lepiey vmocnili to poſtánowienie/ przydáli karánie ná tego ktoryby iuż więcey żeglował w támte ſtrony: y záraz y krolowie ich poprzeſtáli woien/ ktoremiby mieli ſzkodzić inſzym. A záprawdę/ máiąc oni ták ſzczęśliwy kray/ kedy ieſt wielka żyzność ziemie/ kedy ſą dziwne przemyſły ludzkie/ kedy nic zchodzi ninácżym/ y bywa im ieſzcze wiele nád potrzebę ich: á co im po tym tráćić ſwe dobrá y ludzie/ dla nábywánia niepotrzebnego nędznych páńſtw? co im po tym ważyć śiły y máietności włáſne/ dla bogáctwá inſzych? y nákoniec/ ná co im łowić ryby złotą wędą? Kárthágincżykowie (iáko piſze Polibius) pozbyli też tákim ſpoſobem/ części iedney nabytkow ſwych: y Rzymiánie potráćiwſzy wielkie ármaty ná wtorey woynie przećiw Kárthágincżykom/ porzućili byli z deſperátiey morze: lecz bacząc/ iż nieprzyiaćiele władnąc morzem/ mieli gore y w ziemnych imprezách nád nimi/ námyślili ſię znowu wypráwić ármatę/ ktora/ nákoniec otrzymáli zwyćięſtwo/ y ſkończyli woynę. Tey rezolutiey Chinenczykow/ áżby nie pochwalili rozumy dźiśieyſze/ ma iednák wiele w ſobie mądrośći: bo nie może być więkſze głupſtwo/ iáko tráćić ſwe ná-

bywáiąc cudzego: y rośpraßáć siły/ dla rozßerzenia gránic: wypußczáć krew potrzebną ku záchowániu żywotá/ żeby sie co cudzego oberwáło: Lepßa to y wiekßa iest ßtuká Páná káżdego/ záchowáć Páństwo (iákośmy to indziey pokazáli) á niż vczynić ie wiekßym: bo záchowánie/ dáie Páństwu istność y byt; á rozßerzenie dáie mu tylo *bene esse*, to iest/ lepßy byt. Ná coż tedy stáráć sie y prácowáć o rozßerzenie/ kiedy to rozßerzenie nie tylo nie dáie dobrego bytu y zlepßenia Páństwu; ále też psuie własny byt iego? Ná co sie zeydzie wydawáć własne dla cudzego/istotne dla przybytnego/ potrzebne dla pożytecznego/ y czynić sie słábym/ ábyś był wielkim? Wßytkich tákich imprez y przewag/ ma sie strzedz mądry Pan/ ktoreby nie przynosiły beśpieczeństwá/ ábo pożytku znácznego: bo beśpieczeństwo należy do istności ábo iestestwá/ á pożytek do zlepßenia tegoż iestestwá iego páństwá. Przydáią beśpieczeństwá nabyte mieyscá/ ábo przebycia należyste/ y położenia sposobne ku wytrzymániu woyny/ y nieprzyiácielá odganiáią: Przynoßą zás pożytki kráie owe/ ktore nas bogácą pieniądzmi/ ábo nas opátruią żywnością/ munitiámi/ y podobnemi inßemi rzeczámi.

Ale wrácáiąc sie do Chinenczykow/ gdy oni vczynili onę mądrą rezolutią/ dáli wolność ludziom/ y kśiążetom swym poddánym/ z ktorych niektorzy zostáli iáko hołdownicy/ pod obroną ich: á miedzy temi był krol Coreæ/ Lequiorum/ Caucinchinæ/ Siám. Lecz iednák ácz sie kupili do swych gránic/ iákośmy powiedzieli; trzymáią iednák kráinę/ troche tylo mnieyßą nád Europę: gdyż sie rośćiąga od pułnocy ku południowi/ od 17. gradusu/ áż do 52. w ktorym przećiągu iest 35. gradusow: á od wschodu zás ku zachodowi/ iest iey ná 22. gradusie. Pácquin/ kedy rezyduie krol/ leży *in 48. gradu nostri poli.* Dzieli sie ná 15. Prowinciy: z ktorych 6. iest Pomorskich/ á 9. we srzodku ziemie. Co nád morzem leżą/ zowią ie/ Cántán/ Foquien/ Chiqueán/ Xántorá/ Náquij/ Quincij. *Mediterraneæ* zás te są/ Quichiu/ Iuáná/ Quáncij/ Suiuán/ Fuquám/ Cánsij/ Xiánxij/ Nonám y Sáncij. Quincij/ Cántán/ y Foquien/ dzielą sie od Mediterránenskich gorą iedną/ podobną náßym Alpesom: przez ktorą nie máią tylko dwoie przebyćia/ przez ktore bywáią v siebie. Od Cántán do Nánquij/ *Thomas Peres* Poseł Emánuelá krolá Portogálskiego/ iádąc á

záwße ku pułnocy/ ſtráwił 4. miesiace/ á przećie Nánquin ieſt bárziey ku pułnocy. Przy pomienioney ßerokośći gránic/ ma też to páńſtwo dźiwnie y nieporownánie żyzne grunty/ ná ktorych ſie rodźi to wßytko/ co iedno ſłużyć może ku roſkoßom y vćiechom/ nie tylko ku potrzebie y obeßćiu ludzkiemu. Wiele drzew rodzą dwá y trzy rázy ná rok: do czego wiele pomaga doſtátek rzek y wod/ z ktorych nie tylo to ma/ iż nimi wßedźie może náwigowáć; ále też/ iż ſie nimi polewa: ták iż ieſt wßytká iák ieden piekny ogrod. A pomagáią tám ku tey żyznośći y inße ſpoſoby/ iáko naprzod/ iż krolowie nie ogladáią ſie ná żaden koßt/ áby tylko kráiná wßedźie mogłá ſie wodámi polewáć: przećináią y gory przykre/ áby wody mogli przeprowádźić: wyrownuią głebokie doliny/ prowádzą wody y z iezior/ y z rzek rozmáitemi ſpoſoby. A ták/ iż nie zchodźi żadnemu mieyſcu/ áni ná ćieple/ bo kráiná tá wßytká prawie zámyka ſie *ſub Zona temperata*, áni ná wilgotnośći/ zá łáſkáwośćią nátury/ y zá przemyſłem ludzkim/ mnoży ſie tám niewymownie káżda rzecz: y niemáß mieyſcá/ gdźieby ſie lepiey y ßczepie wßelákie/ y dobytki chowáły. Powtore/ iż tám proznuiacych ludźi ſrodze karzą/ y nie ćierpią ich żadnym ſpoſobem; przeto gdy muśi káżdy robić cokolwiek/ nie zoſtáwuią y ná piadź źiemie/ coby iey nie miáno ſpráwowáć; y namnieyßey cząſtki máteryey ktoreykolwiek/ żeby iey nie mieli wyrobić. W Cántán miedzy inßemi rzeczámi znácznemi/ ráchuią tám do 4. tyśiecy ślepych/ ktorzy mełą vſtáwicznie w żárnách zboże ábo ryż. Káżdy tám ma co robić wedle ſwych śił: iedni robią rekámi/ drudzy nogámi/ drudzy oczymá/ drudzy iezykiem: tym tylko pozwaláią mieyſcá w ßpitalách poſpolitych/ ktorzy zgołá ná wßytkie członki niedołeżni ſą/ á nie máią powinnego żadnego/ coby ich mogł rátowáć. Przedáią tám y gnoy człowieczy/ nie tylo inße rzeczy. A żeby ſie żaden nie wymawiał/ iż nie ma co robić/ káżdy przeto winien ſie báwić rzemieſłem oycowſkim. Dla tegoż/ gdy ſie rodzą dźieći z rzemieſłem w domu/ y z obwiąſkiem áby ie robili/ wyuczáią ſie go/ iákby bez ćieżkośći/ prawie doſkonále. A kto nie może zdobyć ſie ná pożywienie z źiemie/ zdobywa ſie ná nie ná wodźie: y niemniey ludźi mießká ná wodźie/ iáko y ná źiemi: ábowiem bárzo wiele fámiliy mießkáią po wodách ná barkách/ nie wychodząc przez długi czás ná źiemie. A z tych iedni ſie żywią wożeniem ábo przewożeniem

żeniem ludźi/ y towárow; drudzy tám máią kramy/ drudzy gospody trzymáią dla przeieżdżáiących/ ták/ iż we śrzodku rzek/ znaydźie to wszytko/ co należy do vbioru/ y do wszelákich węźásow ludzkiego żyćia/ á nie tylo ku iadłu y ku pożywieniu człowieká. Wiele ich też iest/ co w pomienionych nawách chowáią bárzo wiele ptástwá y kurow/ á zwłaszczá káczek. A do wylężenia kurcząt z iáiec/ nie vżywáią kokoszy/ ále piecá ćiepłego y pomiernie zágrzanego; iáko też czynią w Egypćie/ á zwłaszczá w Káirze. Miewáią te zwierzątká ná noc w barkách/ lecz poránu puszczáią ie ná polá pośiane ryżem: kedy nákarmiwszy sie ledá źielskiem/ z wielkim pożytkiem ludźi/ wrácáią sie ná noc/ ná znák dzwonu ábo bebnow/ do swych stánowich. Wiele ich też żywią sie/ wożąc ryby z słodkiey y z słoney wody/ do Prowinciy Mediterránskich/ do czego vżywáią pewnych barek nie wielkich. Ná Wiosne bowiem/ kiedy rzeki wzbieráią z wod dżdżowych/ y z śniegow rospuszczonych/ schodźi sie wielkość ryb nieoszácowána z morzá do gab onych rzek: y tám rybitwi imáią ich niepodobną rzecz/ ktore od nich bárkáriolowie z rzek kupuią bárzo tanie: y w pewnym naczyniu sposobionym ná to/ przelewáiąc często wode/ y dáiąc im też ieść/ prowádzą ie do kráiow dálekich od Oceanu: á tám ie stáwiwszy/ sadzáią ie do sadzawek szerokich mieyskich/ y do sadzow: y ták tám iest ich dostátek wielki od roku do roku/ ku roskoszy stołow Chinenczykow: á karmią ie w onych sadzách gnoiem báwolim y gołebim. Nákoniec/ gdyż tám zákazano obywátelom wyieżdżáć z gránic ich bez pozwolenia/ á tego nie dáią/ tylo ná czás: tedy zátym idźie/ iż mnożąc sie vstáwnie ludźie/ musi ich też być bez liczby prawie: á zwłaszczá/ że to oni sámi vpátrzyli/ iż zá 5. osob/ ktore vmieráią/ rodźi sie inszych 7. Przydam k temu/ iż tá łaskáwość niebá/ y zdrowe powietrze/ pomaga tám do tego/ gdyż nie masz pámietniká/ kiedyby tám miáło być powietrze morowe powszechne.

Lecz áby kto nie pomyślił/ iákby sie mogło tu ná świećie ználeść tákie dobro y szcześćie/ bez przećiwnych przygod y nedze/ tedy tráfiáią sie w Chinie trzesienia źiemie/ ktore wiecey złego czynią/ á niż powietrze: ábowiem pożyráią cáłe miástá/ pustoszą kráie/ zásypuią stáre rzeki/ á odkrywáią nowe/ kruszą gory/ y żáłosną porażke w támtych ludźiách czynią. W roku 1555. wypádło z źiemie ták wiele wody/ iż zálałá ná 36. mil Polskich kráiny/ y zátopiłá 7. miast z ich Po-

wiátámi. A owe zás co vſchły były wody/ poginęły iednák ogniem z niebá. Ráchuią w Chinie 150. miaſt ſpániáłych/ 235. miaſt ábo oſad wielkich. million/ 154. tyśiace zamkow. 420. mieyſc ludnych bez murow/gdźie máią ſtánowiſká żołdacy/miáſteczek y wśi(z ktorych drugie máią po 3. tyśiace domow) nie może ſie poráchowáć; gdyż tám ieſt ták wiele ludźi wſzedźie/iż wſzytká China/zda ſie iákby iednym miáſtem. Przednie miáſtá dwie ſą/Nánquin/y Pánquin. w tym(ktore ſie rozumie ſtołeczne pułnocne) Krol mieſzkiwa teraz: pod tym ieſt 7. Prowinciy/ á pod támtym 8. obiedwie ſą ták wielkie/ iż od iednego końcá do drugiego/ trzebá iácháć ná koniu cáły dźień. O liczbie mieſzkáńcow Chińſkich/nie może ſie powiedźieć nic pewnego: iednák ztąd/ co ſie mogło domácáć z relátiy/ y piſánych/ y vſtnych/ ráchuią/ iż przechodzą 70. millionow/ rzecz záprawdę wielka/ y máło podobna ku wierzeniu/ ktoby chćiał czynić rozſądek o niey/ y porownáć ią z kroleſtwy Chrześćiáńſkiemi: gdyż Itália nie ma ludu y 9. ſpełná millionow: y Niemiecka źiemiá (oprocz Szwáycárow y Niderlándow) nie ma wiecey nád 19. millionow: á z pomienionemi Prowincyámi nie przechodźi 24. millionow:do ktorey liczby podobno nie dochodźi Fráncia: Hiſzpánia zás mniey ma ludu/ á niż Itália. Sicilia ma ieden million y trzy ſtá tyśiecy ludźi. Anglia trzy milliony: ták/ że wiele niższy Niemcy: áczkolwiek te długie woyny bárzo wiele wytráćiły Flándrow. Nie poczyta iednák nikt zá niepodobna owey wielkośći mieſzkáńcow Chińſkich/ o ktorychesmy powiedźieli/kiedy vpátrzy dobrze iey ſzerokość y długość/ żyzność/ y mieſzkánia: y ták tá Prowincya ták wielka/ będąc też ták dobrze náśiadła/ nie może mieć mniey ludźi. Ták wiele ma miaſt/ták wiele oſad/ktore mogą ták wiele ludźi záchowáć: y ieſt ták obfita/ częśćią zá dogodzeniem nátury/ częśćią zá przemyſłem ludzkim/ iż ich może wyżywić. Włoſzy zwykli ſie bárzo oſzukáwáć/ rozumieiąc/ iákby Italia byłá naywiekſza kráiná ná świećie: y ták mniemáią/ iákby nie było żadney Prowincyey/ áni bogátſzey/ áni ludnieyſzey: á nie vpátruią/ iż Italia ieſt Prowincya długa/ ále wąſka: y przeto nie bárzo wiele ſie w niey zmieśćić może/ y że też dwie częśći iey/ nie máią rzek portowych/ co ieſt znáczny niedoſtátek: y że czwarta iey część wźiełá gorá Apenninus/ktora ieſt po więkſzey częśći oſtra/y máło pożyteczna: á co z ſtro-

ny ży-

ny żywnośći/ktorey/prośe/Włoskiey ziemie częstce/dá wprzod Fráncia/ w dostátku zboża y bydłá: ábo też Anglia/w zbożu/w bydle/wełnách/rybách/kruszczách: ábo Flándria/w wielkośći y wspániáłośći miast/w rozmáitośći rzemiosł/w bogátych kupiectwách: ábo Græcia w pieknośći położenia/w sposobnośći golfow y odnog morskich/portow/ y mieysc rozkoszńych: ábo Węgierska ziemiá w dobytkách/koniách/winách/pszenicy/ rybách/ kruszcách złotych/ y we wszytkim dobrym: Ale ćie iuż wiecey niechce w tym rośćiągáć nád powinność. Lombárdia iest trzećia cześćia Itáliey: á iednák/iż iest rozłożona ná piekne rowniny/ oblana rzekámi wesołemi/ y nie ma áni gor przykrych/ áni pol piászczystych/ máło nie stoi zá ostátek/ á przynamniey zá połowice Itáliey. Coż tedy rzeczemy o Fráncyey/ o Austryey/ o Germániey niższey/ o Pánnoniey/ y o inszych Prowincyách/ ktore wszytkie są pełne/ wszytkie tłuste/wszytkie żyzne. Zámknimyż tedy/ iż Chiná będąc krolestwem przestronym/ y szerokiem/y náśiádłym/y ziednoczonem/ y pełnem ludźi/żywnośći/ y bogactw/ ma być poczytána zá iedno z wielkich Páństw/ ktore kiedy były ná świećie.

Rzad Chinskiego Páństwá.

Rząd Chiny poszedł bárzo ná Despotycki/ gdyż niemász we wszytkiey Chinie inszego Páná/ oprocz Krolá: y niewiedzą tám coby to był Comes/ Márchio/ ábo Kśiąże: y niemász tám kogo inszego/ komuby płácono podatki ábo cłá. Krol podáie wszytkie vrzędy/ y sámo szláchectwo onże dáie. On vkázuie im sposoby rządow wszelkich: y nie czynią nic znácznego/ w czymby sie go wprzod nie dołożyli. Przetożnie tylo go tám słucháią iáko krolá/ ále też czczą iáko Bogá. Iest bowiem w káżdey Prowincyey obraz krolewski ze złotá/ ktory nákrywáią iednym *Velum,* oprocz czásu Nowiu: bo ná ten czás go odkryią/ y chodzą do niego wszytkie vrzędy/ y klekáią przed nim/ iáko przed sámymże krolem: á nie tylo krolá/ ále też y namiestniki iego/ y sędźie swe ták poważáią/ iż nie mowią z nimi/ tylko klecząc. Co spráwuie bárzo nikczemne ánimusze ludzkie/ y czyni ie nie tylo poddánymi swemu Pánu; ále też y niewolnikámi. Cudzoźiemcow nie przypuszczáią do krolestwá/ by snadź ich przebywánie y obcowánie nie wprowádźiło iákiey odmiány y zámieszánia do Páństwá. Dopu-

szczáią

ßczáia im iednák niektorych hándlow/ w mieściech przy brzegách morskich/ y po wyspách/ ku frymárkowi/ y odbywániu tych rzeczy/ ktorych im zbywa z żywności/ ábo z robot ich włásnych. Kupcow obcych/ ktorzy tám tárguią po ziemi/ zgromadza sie wespoł niemáło/ y czynią sobie iednego stárßego/ názywáiąc go postem/ y tákim fortelem tám wieżdżáią: ácz ich nigdy nie odstepuią przystáwowie y vrzędnicy krolewscy. Lecz też áni támeczni nie mogą indziey wyiecháć z ziemie bez licentiey/ á tey nie pozwaláią tylko do czásu/ iáko sie też w Pierwßey Częśći wspomniáło. A nákoniec/ ták sie to krolestwo rządźi/ iż nie vpátruie nic bárziey/ iáko pokoy/ y záchowánie stanu swẽg: y dla tegoż tám kwitnie spráwiedliwość/ mátká spokoynośći/ y Polityká mistrzyni praw/ y przemysł corká pokoiu. A niemáß krolestwá áni Páństwá/ áni stárego/ áni teráźnieyßego/ z lepßym rządem/ nád to: iest bowiem iuż wiecey niż 2. tyśiącá lat (iáko sámi to pokázuią przez historye swá) gdy sie rządźi iednemiż práwy: á my sie przećie dziwuiemy/ iż sie Wenetia trzyma przez tyśiąc y sto lat: á krolestwo zás Fráncuskie trwa/ iuż to tyśiąc y dwieśćie lat. Jest iednák ze 200. lat/ iáko y China vtrapiona byłá przez Tártáry/ y byłá pod ich pánowániem około 90. lat. Trzymáią o sobie wiele Chinenczykowie/ *in Ciuilibus ac Politicis*, ktorymi sie pilno zábawiáią. przetoż zwykli máwiáć o sobie/ iż máią dwie oká: ále ludźie Europscy iedno tylo/ á inßy ludźie żadnego. Mowią bárzo vczćiwie o nas y inßych/ zá znáiomośćią/ ktorą máią z Portogálczykámi/ bo z nimi hándluią v Mákáo/ y indziey/ y dla sławy Káßtillianow/ ktorzy też nie dáleko od nich mießkáią ná Philippinách.

Siły Krolá Chinskiego.

Z Wielkiey liczby ludźi/ ktorásmy wyżßey pokazáli/ może sie vczynić rozsądek o siłách Chińskich/ gdyż tá iedná/ ma w sobie wßytkie inße siły. Lecz iż powiem cokolwiek o nich w osobliwośći. Siły Krolá Chińskiego (ábowiem przestáiąc ná swym/ brzydźi sie wßelka woyna ßkodząca inßym) ráczey są sporządzone ku obronie/ á niż ku náiázdom y ßkodzeniu nieprzyiaćiołom: y sposobnieyße ku záchowániu/ á niż ku rozßerzeniu. Miástá tám widźieć po wiekßey częśći położone nád rzekámi portowemi/ z okopámi głebokiemi y ßerokiemi/ y z murámi z opoki częśćią żywey/ częśćią paloney/ ták mocnymi

cnymi y trwáłymi/ iż to rzecż ku wierzeniu trudna. Máią też y wieże/ y báßty mądrze bárzo wystáwione. Ná gránicách Tártárskich/ áby śię vbespiecżyli od możnośći támtych nieprzyiaćiol/ ktorzy przedtym weßli byli do Chiny/ y podbili iey te cżesć/ co byłá *intra 43. & 45. gradũ*, zmurowáli mur/ od miástá Ochioi pocżynáiac go/ y ták go miedzy dwiemá gorámi wysokiemi prowadźili przez 120. mil ku wschodowi/ áż śie zbiegł z iedna gora wysoka/ ktora wchodźi w Ocean. Po gránicách krolestwá widźieć geste/ lecż nie wielkie fortece/ zbudowáne dla zátrzymánia nieprzyiaćielá/ ażeby śie tám śćiagáły z poblíſkich inßych mieysc żołdacy/ á potym y woyská krolewskie. Krol chowa we 400. wielkich wśi bárzo wiele ludu/ ktorym záwße płáći. Ci zá namnieyßym znákiem iáda tám/ gdźie potrzebá vkázuie. Kożde miásto ma swoie *præsidium*, ábo straż/ y w polu/ y v bram mieyskich: á bramy nie tylo zámykáia/ ále też y piecżętuia swych cżásow: á nie pierwey ich otwieráia/ áże piecżęći z pilnośćia śie przypátrza: lecż iednák ich militiá/ ták iezdna iáko y pießa/ ták morska iáko y źiemna/ rácżey iest zgromádna/ y dobrze opátrzona obronámi/ y wßelákiemi potrzebámi/ á nide wßytko sporzadzona grzecżnie/ á niż poteżna/ ábo rzeska: ábowiem tám zrodzeni ludźie/ y dla zbytniey żyznośći kraiu swego/ y dla niewolnicżego rzadu/ ktory ich bárzo nikcżemnymi y boiáźliwymi/ y tchorzámi cżyni/ nie stáwia śie nigdy śmiáło/ áni serdecżnie. Cudzoźiemcow też nie záżywáia/ oprocż tych/ ktorych poimáia w niewolą ná woynách/ y zásyłáia ich potym w dálekie kráie/ kedy służa pod znákiem pewnym/ rożnym ich od domowych cżyniacym/ rácżey z áninmußem niewolnicżym/ á niż rycerskim: iednák idźie im niepochybnie żołd: y do tego/ nagrode máia zá mestwo/ y karánie zá nikcżemność. co pomaga wiele Chinecżykom. Támći/ ktorych nie wpisano do militiey/ nie moga vżywáć oreża. Siły ich morskie nie sa mnieyße nád źiemne: ábowiem oprocż ármat zwycżáynych ku straży/ y ku bespiecżeństwu morskiemu/ gdyż wßytká Chiná pełna iest rzek portowych/ y brzegi morskie portow y wysep/ nie trudno im cżásu potrzeby wypráwić záraz od 500. áż do tysiacá wielkich státkow/ ktore oni zowia Giunchi. Nie zchodźi im ná pieniadzách ná zbieránie y ná zátrzymánie niepodobnie wielkiey licżby/ y státkow/ y ludźi: gdyż iáko ich wiele twierdźi/ intraty krolewskie przechodza do 120.

millio-

millionow ßkutow. ktora ſummá áczby ſie mogłá zdáć niepodobna/ kiedyby kto chćiał ßácowáć Chine wedle Páńſtw Europſkich; iednák bedźie temu ten wierzył łácno/ ktory vważy wielkość y przymioty tey Prowincyey: to ieſt/ ßerokość Páńſtwá/ máło co mnieyßa nád Europe: mnoſtwo obywátelow/ zkąd idźie káżda rzecż nieoßácowána: rozmáitość y bogáctwá krußcow złotych y ſrebrnych/ żeláznych/ y wßeląkich inßych: niezmierne kupiectwá (ktorym dźiwnie dogadzáią ták wiele rzek portowych w źiemi/ y ták wiele odnog morſkich y golfow) emporia/ y porty morſkie/ clá y pobory od towárow/ pogłowie/ y inße rozmáite podobne rzecży. Bierze miedzy inßemi rzecżámi/ dźieśiećinę ze wßytkiego tego/ co iedno źiemiá rodźi/ á rodźi wiele dobrego/ pßenice/ ryże/ ięczmiony/ oliwy/ wino w gronách/ ácż z nich nie wyćiſkáią winá ku piciu/ báwełne/ len/ wełne/ iedwabiow bárzo wiele/ krußce rozmáite/ kámienie drogie/ dobytki domowe w doſtátku/ cukry/ miody/ reubárbárum/ kánfory/ bronatne fárby/ guády do fárbowánią ſukien bronatno/ zapáchy rozmáite/ á miedzy inßymi/ pizmo. Cło z ſoli/ tylko z miáſtá Cánton/ ácż to nie ieſt z wielkßych miaſt/ y nie bárdzo hándlowne/ cżyni 18. tyśiecy ßkutow/ á dźieśiećiná z ryżu/ z iednego miáſtá ſrzednie go/ cżyni wiecey nád 100 tyśiecy ßkutow. Zkąd może ſie vcżynić rozſądek o inßych rzecżách. Bierze pobory z zárobku nierządnic: y nie zoſtáwuie poddánym nic wiecey/ tylko wyżywienie z odźieżą powßednią: y niema pod ſobą Comeſow/ áni Pánow inßych/ áni oſob partikulárnych z wielkiemi bogáctwy. Przetoż/ gdy kroleſtwo ieſt ták wielkie/ á intraty wßytkie práwie w reku krolewſkich/ nie ieſt dźiw/ iż bierze z niego ták wielką ſumme. Dwie ießcże rzecży dodáią podobieńſtwá ku wierze o tákiey ſummie: iedná/ iż nie wßytkiego płáca krolowi pieniądzmi/ ále też pocżeśći towárámi/ śiánem/ ſłomą/ ryżem/ zbożem/ iedwabiem/ báwełną: druga/ iż ze 120. milionow/ wydáie zás krol iákby trzy cżeśći tey ſummy/ á iedná mu tylo zoſtáie: á ták/ gdy mu odchodźi z reku owo co bierze od poddánych/ nie dźiwna ieſt/ iż ludźie/ mogą mu to zás oddáwáć od roku do roku. Bo iáko wodá ták wyſoko wſtepuie/ iáko niſko vpada/ ták też y podatki/ ták wiele mogą/ á łácno/ wynieść/ ile też pomocy ku nim máią poddáni od krolá/ y ták wiele mogą płáćić/ ile on też wyda w ſwym Páńſtwie. mowie w Páńſtwie:

bo gdyby śię koßt ważył nie w domu/ tedyby iuż ná ten czás ták wielkie vćiążenia/ wniwecz obroćiły poddáne: boby im odchodźiły z ręku pieniądze/ y towáry/ bez nádźieie pożytku/ y nagrody wßelkiey. Lecz o tym mowiliśmy dostáteczńie w dyskursách o Páństwách.

Pogránicżni Krolá Chinskiego.

Zjemia nie ma Krol Chinski sąśiádá żadneg/ ktoregoby śię miał bać oprocz Wielkiego Chána Tártárskiego (bo wßyscy inßy przyznawáią go zá wyżßego swego Páná) przećiw ktoremu Krolowie przeßli zbudowáli támte podźiwienia godne mury: lecz morzem gránicżą z Iáponczykámi y Kástilliany. Iáponowie nie iednáko odlegli od Chiny: od Gotó wyspy Iáponskiey do miástá Liámpo/ ráchuią 60. mil Fráncuskich/ do Kántonu 297. Iáponowie ći náieżdżáią ich y ßkodzą im przeieżdżáiąc śię po morzu ich częstokroć: ták/ że y w źiemi pustoßą ich kráie: trapią nákoniec Chinę wiecey złodźieyskiemi sposoby y náiázdámi rozboyskiemi/ á niż woyną spráwiedliwą: będąc bowiem Iáponia rozdźielona ná wiele wyspow/ y ná rozmáite Páństwá/ á wßytkie prawie niezgodne/ nie mogą śię ruszyć przećiw krolestwu Chinskiemu/ tylko bárzo słábo. Są iednák dáleko mężnieyßy y walecżnieyßy/ á niż Chinenczykowie. Powiádáią/ iż Nábunángá/ ktory dźiś iest Pánem wielkiey częśći Iáponu/ zámyslał podnieść woynę przećiw Chinie: iákoż był podniost/ y wźiął im krolestwo Corea. Z drugiey strony gránicżą z Philippinámi/ co ie Hißpani trzymáią/ ná ktorych máią wielkie podeyźrzenie/ y bárzo słusznie/ gdyż Philippiny są ná mieyscu sposobnym bárzo ku trapieniu Chiny: y Hißpanowie wiedzą/ iákby im wiele należáło ná támtym krolestwie. Lecz Krol Philip prágnący rozmnożenia Wiáry ś. wiecey niż rozßerzenia Państw swych/ ktore iuż ma dosyć wielkie/ stára śię wßelkim sposobem/ áby tám rozmnożyłá śię spokoynie Ewángelia ś. A znáć iuż/ iż tám Pan Bog otworzył nieiáką drogę: gdyż/ ácz to Chinenczykowie nie przypußczáią do kráiow swoich cudzoźiemcow/ iákośmy to indźiey pokazáli/ iednák niektorzy Oycowie Iezuići z wielkim przemysłem/ y nie z mnieyßą też ćierpliwośćią/ prágnący rozßerzyć chwałę Boską/ y zakon iego ś. w támtym plácu ták ßerokim/ weßli tám/ y pozyskawßy sobie łáskę v niektorych vrzędow/

otrzymáli/ áby ich zá obywátele przyięto/ á zwłaszczá *Pater Michaël Rudgierus*: ten przybył w roku 1590. do Europy/ dáiąc spráwę o tym/ co się tám działo. Gdym pisał te rzeczy/ przyszły nowiny/ iż dwáy Oycowie/ co byli zostáli w támtym krolestwie/ doznawszy rozmáitych persekutiy/ nákoniec musieli wyiácháć z miástá (w ktorym się byli osádzili/ y iuż byli náwrocili niektorych ludzi) y wdáć się dáley ná morze. Máią też niejákie podeyźrzenie o Portogálczykách: ci hándluiąc po támtych morzách/ nábyli byli zrázu kredytu wielkiego pod spráwą będąc Ferdinándá *de Andrada*, á to zá postępkámi wiernośći y spráwiedliwośći/ ktore on pokázował ná wyspie Thámo. ten był przybył/ wprzod przed inszymi Portogálczykámi/ do miástá Cántán/ y wysádził ná brzeg *Thomam Petreium*, Postá krolá Emmánuelá. Lecz gdy tám potym przybyli drudzy Kápitani/ swymi złymi postępkámi dáli przyczynę/ iż Postá poimano máiąc go zá szpiegá/ y wsádzono do więźienia/ w ktorym nędznie dokończył swoich dni: á drugich też tráktowano iák nieprzyiaciół. Nákoniec/ po wielu lat pozwolono Portogálczykom/ áby się osádzili ná wysepce Mácáo/ kędy fundowáli iákby iedne Colonią/ ácz bárzo słábą: bo záraz zgołá podbići są pod moc Chineńczykow: ktorzy máiąc podeyźrzenie o przemysłách ich/ y o męstwie/ tákże o przyiáźni/ y o porozumieniu/ iákie máią z Kásztyliánámi Philippinskimi/ wymuią im ustáwicznie wolnośći ku hándlom/ y stáráią się tego dokázáć/ żeby sámiż opuśćili Mácáo/ á wroćili się do Jndyey.

KROL SIAM.

POszczáiąc iuż gránice Chiny/ y krolestwo Caucinchinæ/ o ktorym nie mamy nic/ coby się tu miáło pisáć/ idźie krolestwo Siámskie/ ktore też iest z większych Asiátyckich. Názywáią ie od Siám miástá leżącego/ przy gębie rzeki Menám: zowią ie też krolestwem Sornáo. Rośćiąga się od wschodu ku zachodowi/ od miástá Cámpáiá/ do owego drugiego Tánái: w ktorym mieyscu iest ná 500. mil Fráncuskich pomorza. To iest prawdá/ iż Arábowie przywłaszczyli go więcey niż ná 200. mil z miásty/ Pátáne/ Páám/ Jor/ Málaká (ktora potym Arábom wydárli Portogálczykowie) y z

Pera. Od południa ku pułnocy rośćiaga sie od Sincápury/ ktora iest w puł gradusu/ áż do Gueonow/ ktorzy mieszkáia *in 29. gradu.* Do niego należy iezioro Chiámái/ ktore iest od morzá ná 120. mil Polskich. Ziemia rośćiaga sie od gránic Caucinchiny/áż zá rzekę Aue/ kedy trzyma krolestwo Chenerán: ták/ iż iemu naleza wespoł z iezio- rem Chánáy/ y rzeki te/ Menon (co sie rozumie/ stárostá nád wodá- mi) Menám/ Cáioumo/ Auá/ ktore czynia támte kráie wszytkie nie- wymownie vrodzáyne/ná wszeláka żywność. Większa część kráiny otoczona iest zewszad gorámi/ rzeczonemi Auá/ Bremá/ Jángomá. Położenie ma rowne/ y bárzo podobne Egyptskiemu. Ma obfitość żywnośći/ słoniow/ koni/ pieprzu/ złotá/ cyny. W stronie wschod- niey/ ma puszcze niezmierne/ pełne Tigrisow/ lwow/ y tych/ co ie zo- wia Onze/ Máriche. Zámyka w sobie krolestwá Cámbáyskie/ Si- ámskie/ Muántiæ/ Bremæ/ Cáipumo/ y Chencrán.

Posłuszni sa krolá Siámskiego ludźie Lái/ ktorzy mieszkáia ku pułnocy od krolestw/ Muántái/ y Caumæ: á dźiela sie ná trzy krole- stwá/ iákośmy indźiey pokazáli. Pierwsze iest/ Jángomá/ drugie/Cu- crái/ trzećie/ Lincáán/ blisko od Caucinchiny. Ci ludźie mieszkáia w kráinie rowney y bogátey/ do ktorey zchodza Gueoni (ktorych kráine Márcus Polus zowie Cángigu) z swych gor dla mięsá ludzkiego/ y czynia srogie mordy: boiac sie ich Lái/ żyia pod zwierzchnośćia kro- lá Siám/ lecz nie bárzo go słucháia/ często mu rebellizuiac.

Bogáctwá Krolá Siám.

BOgáctwá tego krolestwá záwisły w żywnośći iego: lezac bo- wiem w kráiu rownym/ oblanym zacnemi y wielkiemi rzekámi/ ktore potrzebnie wzbieráiac/ polewáia/ y záraz płodne czynia polá. nákształt Nilu/ zá tym/ dźiwnie iest obfite we wszytko dobre. Ro- dźi ryżow y zboża bárzo wiele: koni/ słoniow/ bydłá domowego bez liczby: złoto/ cyne/ y insze kruszce: srebro do niego przychodźi od Láiow. Tá żyzność źiemie iest przyczyna/ iż ludźie támći vtopili sie w roskoszách y w vćiechách. Báwia sie rola/ ále nie wiele sie kochá- ia w rzemiosłách/ przetoż tám nie wielkie sa kupiectwá. Nastawniey- sze ma trzy miástá: pierwsze iest/ Cámboiá/ lezac nád Meicon/ ábo Menon rzeka/ ktora wychodźi z Chiny/ á idac/ rośćie ták bárzo z rzek

inßych/ y z wod rozmáitych/ iż wypadáiac do Oceanu/ nie przestáiac ná zwyczáynym łożysku/ moca wod/ ktore spadáia iedne ná drugie/ przerywa y roscina ziemie ná wiele cżesci/ y czyni iedno iezioro/ iákby druga Meotidem/ dłużße nád 60. leuk. Meicon/ rozumie sie Kápitan wod/ á Menon/ mátká wod. Drugie miásto sławne iest Siám/ od ktorego zacnosci názywáia wßytko krolestwo: iest bowiem bárzo wielkie/ y dziwnie hándlowne. co sie ztad może poznáć/ co ieden *Pater Iesuita* nápisał/ iż oprocz tám vrodzonych ludzi/ ma też do 30. tysiecy domow Arábskich. Trzecie iest Vdia/ ießcze wiekße nád Siám/ bo powiádáia/ iż ma do 400. tysiecy sasiadow: iż też tám po rzece Cáipumo/ nád ktora leży/ przechodzi sie 200. tysiecy barek/ y inßych tákich rzeczy/ dosyć o nim powiádáia.

Siły Krolá Siám.

KRol Siám żyie wspániále: ma przy sobie 6. tysiecy strażey: 200. słoniow dla okazáłosci swey: á ma wßytkich do 30. tysiecy/ z ktorych 3. tysiace sa od woyny: ktora woyne/ y wypráwe ná nie płáca/ y koßt ná tákie źwierzeta vważáiac/ musi to poczytáć zá rzecz wielka. Páństwo iego rácżey iest *Despoticum*, á niż *Regium*, gdyż on tám sam iest Pánem wßytkich gruntow/ tey swey kráiny/ y náymuie ie robotnikom z pewnych podatkow: ábo ie też dáie Baronom/ ku wyżywieniu do czásu/ ábo do żywotá/ lecz nigdy práwem dziedzicznym. Dáie też Baronom miástá y osády wielkie/ z iurisdykcya doczesna ábo dożywotna/ z obwiaskiem służby woienney/ z pewna liczba piechoty/ koni/ abo słoniow: zkad on może mieć y miewa 20. tysiecy konnych/ á 250. tysiecy piechoty pieniężney/ nie obciażáiac wiecey krolestwá. Lecz gdzieby chciał záraz zebráć wiekße siły/ mogłyby dziwnie wielkie być: bo krolestwo iego iest wielkie/ y miástá/ y osády ma bárzo ludne y pełne: gdyż sámo tylo miásto Vdia/ głowá krolestwá Siám/ wyprawia ludu 50. tysiecy. A cż on iest krolem 9. krolestw/ nie służa mu iednák do woyny tylko Siámczykowie/ we dwu krolestw mießkáiacy: to iest/ w Siám/ ktore oni zowia Cháumuá: y w Muántái/ kedy iest miásto Vdia. Ma potym trzy krolestwá Láiow/ á ießcze dwie przy morzu/ to iest/ owo Comi/ y Cámboiskie. Ku zachodowi iest krolestwo Cáidoco: á ku pułnocy támto Bremæ/ ktore drudzy zowia Bármá/ iák

śie to częſto/tráfia w imionách Bárbárſkich. A iż nádźieiá vbogáce/nia śie/y nábyćia możnośći w tym kroleſtwie/ idźie wſzytká z woyny: przeto y w ten czás/ gdy máia pokoy/ pilnie śie bárzo ćwiczą koło woiennych dźiel: y niektore świetá/ co ie odpráwuie Krol ná káżdy rok w mieśćie Vdia/ ná záżywánie tylko tákich zabaw rycerſkich/ obracáia. Jedno świeto odpráwuia ná rzece Menám/ kedy śie potyka wiecey niż 3. tyśiace Páráiow/ ná dwoie rozdźielonych. Biją śie ná koniech y z ſłoniow/ y pieſzo ſzáblámi/ máiac tarcze: wiec też y z ſrogimi źwierzęty/ záżywáia potyczek. Oſtátek żywotá trawia w roſkoſzách/ y w ſweywoley.

Pográniczni Pánowie z Krolem Siám.

SJámczykowie gránicza ze wſchodu z Caucinchina/ miedzy ktora Prowincya y nimi/ ſa láſy niezmierne/ pełne lwow/ Tygriſow/ Onz/ Márich/ y ſłoniow/ ktore nie dopuſzczá/ żeby támći ludźie mieli z ſoba woiowáć. A oprocz tego/ gdyż obáy ći Krolowie/ ſa pod Chińſkim Krolem/ do ktorego ná káżdy rok poſyłáia ſwych Poſłow/ przetoż żyia z ſoba w pokoiu. Ku ieziorù Chimáy/ gránicza z Chineńczykámi: ku morzu z Arábámi y z Portogálczykámi/ á z tych obudwu narodow/ támći odieli im miáſtá/ Pátáne/ Páán/ Jor/ Perea: á ći zás Máláke z iey kroleſtwem/ á ze wſzytkim wydárli im wiecey niż ná 200. mil wielkich brzegu. Ale kontentuiac śie y ći/ y owi morzem y brzegiem iego/ gdyż ztad biora wielkie intraty od towárow/ ktore przychodza ábo wychodza/ y nie máiac też śił doſtátecznych ku popárćiu woyny głebiey w źiemie/ záchowuia pokoy z Krolem Siám. Z záchodu kroleſtwo Siám gránicży z kroleſtwem Pegu/ ktore nákſztałt puł mieśiacá leży miedzy gorámi: á w tych gorách mieſzkáia Brámi/ y Jángomi: rośćiaga śie od miáſtá Rey/ leżacego nád morzem *in 14. gradu & vna tertia*, áż do Sedoch/ ktore leży *in 18.* tákże nád brzegiem morſkim/ ná 90. mil Fráncuſkich/ á ſzerzy śie źiemia máło nie tákże wiele. Jdźie ſrzodkiem Pegu rzeká iedná/ ktora wzbieráiac czáſow pewnych/ rozchodźi śie po támtych weſołych polách ták proſto/ iż śie zda/ iákby odnoga morſka/ ná 30. mil tákichże: á gdyż zás opádna wody/ y wroca śie do ſwego łożyſká/ rodźi śie obfićie ná polách to wſzytko/ co iedno tám pod tym Climá może śie rodźić: ták/ iż Pe/

gu

gu namniey nie záyźrzy Egyptowi. Porty przednieysze tego Páństwá są Pegu/ nád rzeką tegoż imienia/ Táuái/ Mártábáne/ Cosmin. Od pułnocy Siámczykowie gránicżą z Gueony/ ktorzy mieszkáią po przykrych gorách: miedzy tymi y Siámczyki/ mieszkáią Lái/ ktorzy ich otaczáią zewsząd od pułnocy y ze wschodu/ nád rzeką Meicon idąc/ áże potym gránicżą z China/ z Cámpa y z Cámboia. Posłuszni są Lái krolá Siámskiego/ boiąc sie Gueonow/ od ktorych on broni ich: bo gdźieby tego nie było/ iużby ich dawno wytrácili támci ludźie. Przećiw tym oburzył sie był krol Siámski/ iuż to będźie 80. lat/ máiąc 20. tyśiecy koni (á te/ ácż są máłe/ ále iednák ćierpliwe są ná niewczásy) y 250. tyśiecy pieszych/ y 10000. słoniow/ ták woiennych/ iáko y do tłomokow: (niemász krolestwá/ coby więcey miáło słoniow/ y coby ich więcey záżywáło) prowádźił też ná te woyne bárzo wiele wołow/ y báwołow z tłomokámi/ ktorych źwierząt/ gdy nie stáło żywnośći/ vżywáli ku potrzebie.

Odmiáná krolestwá Siám, y drugiego Pegu.

POtysmy mowili o krolestwách Siám y Pegu/ wedle onego ich postánowienia/ poki Portogálczykowie nie przybyli do Indyey: lecż od onego cżásu áż dotąd/ odmieniły sie tám rzecży bárzo. Były przedtym pod posłuszeństwem krolá Pegu/ niektore krolestwá Brámow/ nád rzeką leżące ku ieźioru Chiámáy/ kędy on miewał swe námiestniki. Będźie około 90. lat/ iáko ieden iego námiestnik/ w krolestwie Tángu/ vfáiąc w záwołániu swym/ y w orszaku przyiaćioł/ ktorych był nábył zá dźielnemi swemi postępkámi/ powstał przećiw krolowi/ y odiął mu krolestwo/ pobiwszy wszytkie przednieysze: á nádto pobrał miástá y krolestwá Prom/ Melintáy/ Cálám/ Bácám/ Mirándu/ Auá: w ktorych wszedźie mieszkáli Brámi/ ktore idą ku pułnocy dáley niż ná pułtorá stá mil Fráncuskich. Kusił sie też o woyne przećiw Siám/ y przyiáchał był áż pod Vdia/ głowe krolestwá Muántáy: lecż nic nie mogł spráwić. Zácżął był te przewagę ze 300. tyśiecy ludu: strawił 3. mieśiące/ otwieráiąc sobie drogę przez gory bárzo przykre/ przez lásy niezmierne/ y przez mieysca nieprzystępne/ kędy stráćił 120. tyśiecy ludźi/ á poimał 200. tyśiecy Siámczykow w niewolą. Wroćiwszy sie potym do domu/ náiáchał krolestwo sámo Pegu/ y

dostał go: á potym w roku 1567. wrócił sie ná woyne do Siám: poráźił krolá/ ktorego dał zábić trućizną/ á syny w więźienie pobrał/ y dostał nie máłey częśći támtego krolestwá. Tegó/ y iego następce (ponieważ iego możność záczęłá sie nábyćiem krolestw Brámow) zowią Historycy dźiśieyszy/ krolem Brámæ/ ábo iáko drudzy zowią Bárniæ: lecz Portogálczykowie/ od częśći zacnieyszey y świádomszey im/ zowią go krolem Pegu. Kuśił sie potym nie raz o miásto Vdia/ máiąc ludu więcey nád million. Co żeby sie nie zdáło baykámi (bośmy też powiádáli indźiey o podobnych woyskách) nie będźie od rzeczy/ pokázáć tu/ zkąd w támtych kráiách niektorych/ mogą być tákie wielkie woyski wywiedźione ná pole. Powiádamy tedy naprzod/ iż woyny/ ábo sie odpráwuią w nászych gránicách/ ábo w kráiách dálszych. Potym to przydáie/ iż nie może sie woiowáć z wielkiemi woyski/ y ná máły czás/ ktoby nie miał znácznych intrat/ y dostátku pieniędzy gotowych: bo iáko bez żył nie mogą sie ruchać członki ćiáłá nászego/ áni trwáć *in motu*, ták też woyská áni zgromádźić może/ áni go też wyprawić tám gdźie potrzebá/ áni w kupie zátrzymáć ná woynie/ bez pieniędzy gotowych ktoreby żołnierze czyniły ochotne swych czásow/ y ktoreby zá nimi prowádźiły/ oręże/ municye/ żywnośći/ y insze rzeczy potrzebne ku prowadzeniu żywotá/ y ku odpráwowániu woyny. A iż intraty Pánow (iáko też y máiętnośći/ z ktorych támte idą) są ogránicżone/ y wybieráiąc iednego roku/ ábo y drugiego/ wielkie pieniądze z skárbu swego krol ktory/ á nie w swey ziemi/ zubożeie prętko/ y zostánie wyćiągnionym/ y pozbędźie złotá y srebrá/ zátym idźie/ iż woyny dálekie/ nie mogą sie záczynáć/ á dáleko mniey kończyć/ tylko przez te Pány/ ktorzyby mieli skárby idące vstáwicznie y wielkie/ ábo kruszce nieprzebráne. á choćby też skárby były nawiększe/ prędko sie iednák ná woynie wielkiey wybiorą: ábowiem ono/ co sie zbiera czásu pokoiu potrosze/ czásu woyny/ sporo sie y gromádą wysypuie: ieden rok pod woyną/ trawi pożytki wielu lat pokoiowych. Przetoż ieden Kápitan Portogálczyk/ bárzo mądrze powiedźiał krolowi Sebástyanowi/ gdy sie rádźił o woynie do Bárbáriey/ iżby ná támte woyne potrzebá trzech strumieni/ iednego ludźi/ drugiego żywnośći/ trzećiego pieniędzy. Y on drugi dobrze rzekł/ iż ná támte woyne potrzebá było pieniędzy bez liczby. A ieśliż káżda woyná potrzebuie wielkiego

kosztu

kosztu/ tedy tá/ ktoraby sie prowádźić miáłá dáleko od domu/ chce mieć niezmiernego/ nieskończonego/ y tákiego/ ktoryby przenosił mniemánie káżdego. Czego doznał Wielki Turczyn ná woynie Perskiey/ ná ktorey/ ten możny Pan wysypał swe skrzynie y skárby ták bárzo/ iż musiał zniżyć dobroci złotá y srebrá/ y podwyższyć cene iego we dwoiery musiał wyćierpieć fałszowánie monety: y inszych sposobow podobnych rozmáitych sie ważył/ dla ktorych sie Iánczárowie nie raz burzyli/ y z wielką zápálczywośćią łupili miásto Constántynopol/ y pálili/ y pustoszyli ie po wielkiey częśći. A krol Hiszpáński nie mogłby znieść ćiężaru ták wielkich woien/ y w kráiach ták odległych przez ták długi czás sámemi pieniądzmi/ y dochodámi Hiszpáńskiemi: lecz mu P. Bog dał inszy świát/ pełen kruszcow nieprzebránych srebrnych/ tákże żeł y rzek złotych/ ktore go częrstwym czynią káżdego roku/ y posiláią go nowymi skárby/ ktore mu ztámtąd przychodzą ná flottách/ ku pomocy/ y ku posłudze ś. kośćiołá w Europie: bo pieniądze zgromadzáią y ludźie woienne/ y żywności/ y municye/ ná iedno mieysce/ ktorymi y prowádźić ie może/ raz tu/ drugi raz owdźie/ wedle potrzeby y okázyey woienney. A są ták bárzo potrzebne/ iż *Ioannes, Iacobus Triuulzi*, Kápitan sławny/ spytány/ czegoby potrzebá do woyny/ odpowiedźiał: iż potrzebá trzech rzeczy/ pieniedzy/ pieniedzy/ y pieniedzy. To/ co mowię/ rozumie sie/ gdy koszt woienny idźie z twego páństwá: bo podczas sie trafia: iż woyná karmi sie sámá/ y dodáie sobie siły ná dálszą droge. Ták Hunni/ Wándálowie/ Gotthowie/ y Arábowie/ y zá czásu dźiádow nászych/ Wielki Támerlánes/ miewáli woyská wielkie w obcych ziemiách. Abowiem wchodząc oni do Prowinciy prawie rospasánych/ bez odporu y sprzećiwienia łupili/ y pustoszyli miástá y powiáty ich: y ták sie tuczyli/ y kármili łupem y pustoszeniem kráin. Toż sie trafiło czásow nászych/ Portogalczykom w Indyey wschodniey/ y Kásztillianom w zachodniey: á wiecey tym/ niż támtym. Abowiem nie było nigdy narodu ná świećie/ ktoryby nie wydawszy nic z swego/ nabył ták wiele bogactw/ iáko nábyli Hiszpani w nowey Hiszpániey/ y w Peru. Lecz to nie iest ták rzecz łácna czásow nászych/ iáko byłá przeszłych: á mniey łácna w Europie/ áni ż w Asiey/ abo w Afryce/ dla wielkiey liczby strzelby/ dla wielości fortec/ ktore mogą zátrzymáć ná kilká mieśiecy/ y owszem/

wßem ná roki/ y zemdlić káżdego y poteżnego nieprzyiaćielá: iáko doználi Turcy v Segetu/ nie wielkiego Zameczku w Węgrzech: pod ktory przyßedßy w roku 1566. Soliman Cár Turecki ze 350. tysiecy bitnego ludu/ dobył ci go wprawdźie/ ále z táką ßkodą swych/ iż z onego ták wielkiego woyská/ nie wroćiło sie do domu/ trzećia część: ták/ iż zysk dáleko mnieyßy był/ á niż śiłá oná/ y ßkodá. A Portogálczykowie/ ktorzy ná poczatku imprezy Indyiskiey/ z máłym ludem/ y zá krotki czás/ ták znácznych rzeczy nabyli/ gdy sie potym támći ludźie opátrzyli strzelbą/ y dostáli przemyślnych ludźi/ y pobudowáli też fortece y ármaty/ iuż nie postapili dáley. Toż sie tráfiło Hißpanom w nowym świećie/ ktorzy po onych pierwßych zwyćiestwách/ tráfili w nowey Hißpániey ná Chicimechi/ v w Peru ná Pilcossony/ Cirguány/ y Kuchi: y iuż iest 60. lat/ iáko nie mogli postapić y ná stopę w źiemie/ doliny Arauco y Tecápel/ w krolestwie Chile/ kędy támći ludźie obaczywßy/ iż Hißpanowie vmieráli też od rázow strzałámi zádánych/ y od inßego ich oręża/ iuż ich zá tym nie mieli ták/ iáko z rázu zá syny niebieskie/ y zá narod nieśmiertelny: y zá doświadczeniem y práktyką/ nie boią sie iuż/ áni koni/ áni rußnic ich.

Lecz/ ieśli woyná nie dáleko sie od domu odpráwuie/ nie iest rzecz trudna/ zprowádźić do kupy zá krotki czás woyská wielkie: iáko czytamy o Krotoniátách/ o Sibáritách: á iż nie będę przywodźił przykłádow ták stárych/ czytamy/ iż Gánteśi/ ludźie z Flándryey/ zástáwiáli sie pod czás mocy krolow Fráncuskich z 80. tysiecy żołnierzá záraz zebránego: ábowiem/ iż byłá ich kráiná obfita/ y náśiádła/ y że też woyná byłá o gránice/ káżdy opátrzywßy sie ná kilká dni żywnośćią/ ßedł ná woynę: lecz nie mogli trzymáć długo oney imprezy/ bo im zchodźiło ná pieniądzách y ná żywnośći/ y muśieli sie vdáć/ iedni ná pole/ drudzy do kupcow/ á drudzy do kárczem/ zkąd dostawáli sobie żywnośći. Tákże też y Szkotowie/ dla niedostátku pieniędzy/ nie mogli nigdy nie dokázáć ná woynách znácznego/ oprocz swey Insuły. Czásu potrzeby oyczyzny swey/ często kroć zbieráli sie ná niemáłe woyská zá krotki czás/ y niemi ábo náieżdżáli nieprzyiaćiela/ ábo obrániáli gránic. Jáko też czynili Rzymiánie/ ktorzy przez kilká wiekow/ poki walczyli przećiw narodom/ bliskim od Rzymu odpráwowáli woynę kosztem swym: bo wychodźili z domow/ opátrzywßy sie strawą ná

dzień ábo ná dwá/ tákże y inszemi rzeczámi potrzebnieyszemi: á ták sie záraz dobrze wypráwiwszy/ kończyli woyne zá kilká godzin: lecz dálekość woyny do Veio/ przymusiłá Senat/ áby był dał żołd ludowi woiennemu.

Zbieráć záś woyská ná woyny bliskie/ bez wielkiego kosztu/ dálekoto iest/ łácniey w kraiách wschodnich/ y w Afryce/ á niż w Europie: á przyczyn tego iest wiele: bo naprzod/ kráiny są pospolicie obfitsze y dostátecznieysze w rzeczy potrzebne ku życiu ludzkiemu v ludzi południowych y wschodnich: przestáią też po większey częściná mnieyszym obroku/ á niż my: są skromni wiedzeniu/ y prostszy nád nas: bo ludzie Europscy/ iedzą y piią nie tylo dla sytości/ ále żeby sie też opátrzyli przeciw zimnu: lecz támci z potraw nic inszego mieć niechcą/ tylko wyżywienie: wino też/ ktore v nas iest droższe/ á niż chleb/ v nich go niemász/ y wody są tám lepsze/ á niż násze. Wymysły kuchmistrzkie nie wyszły tám ná táką subtelność/ iáko v nas: áni też ich gárdziel nie vżywa tákich roskoszy. Turcy odpráwuią swe bánkiety ryżem/ á kozina/ ábo báránina. Ani w vbiorách wschodnich ludzi koszt/ rowna sie z nászymi: bo oni idą napoły nadzy ná woyne/ y nie zákrywáią sie tylko ná wstydzie: zkąd idzie to/ iż im nie potrzebá owego mnostwá rzemiosł/ y rzemieślnikow/ iáko nam/ kedy większa część robot iest náleżących do szat/ y do stroiow ludzkich/ ábo też do sukien ták rożnych/ y do weten/ do iedwabiow/ do płocien: bárzo wiele ich też potrzebuią rozmáite kształty/ y fodze/ piekności fárb/ pompá obiciá/ y insze podobne rzeczy: lecz miedzy támtymi ludźmi wszytek práwie koszt obráca sie ná sztuke báwełniánki/ ktora ich pokrywa/ od pásá do kolan. Dla ktorych przyczyn/ łácniey im chowáć y opátrzyć 40. tysiecy ludu/ á niż nam 10. tysiecy. Przydam/ iż koszt ná strzelbe/ ná municye/ ná konie/ ná ludzie do postug/ y ná insze rzeczy potrzebne ku nászym woynom y ku strzelbie/ iest nieoszácowány: od ktorego są po większey części wolni ludzie wschodni/ á zwłaszczá támci/ ktorzy nie świádomi Arábow/ ábo Portogálczykow/ y ktorzy mieszkáią w Prowincyách Srzodziemnych. Lecz y to niemáła iest/ iż pomienieni ludzie idą ná woyne bez zbroy/ bez kárácen/ bez szyszakow/ bez páncerzow/ bez blach: ná co my siłá wydáiemy: y nie możem tych rzeczy prowádzić z iedneg mieyscá ná drugie/ bez drugieg kosztu. w czym iesteśmy bárzo

rożni od Rzymian/ ktorzy iádac ná woyne/ nieśli ná ſobie oreże ku obronie ſwey/ y ku bićiu nieprzyiaćielá: y częſtokroć też wozili ſobie y żywność/ ná dźieśięć/ y ná wiecey dni. Przetoż Virgilius názywa táki ćieżar/ *iniuſtum faſcem*, nieſłuszne brzemie: ábowiem táki nakład ieſt práwie niezmierny. Wiec ták przechodzac támći ludźie náſze/ w płodnośći kráiny/ w łácnieyſzym wyżywieniu y odźianiu ſámych śiebie/ y przybrániu ſie ku woynie/ moga łácno czáſu potrzeby ſtáwić woyſká dáleko wiekſze/ á niż my/ ktorzy wielu rzeczy ćierpimy niedoſtátek/ y potrzebuiemy ich/ o ktorych oni y niewiedza. Tákći czytamy wielkie rzeczy o woyſkách Aſſyriyſkich/ Ethyopſkich/ Beluſowych/ Ninuſowych/ Semirámidy/ Cámbiſeſá/ Ciruſá/ Dáriuſá/ Seſoſtreſá/ Seſáká: y czáſow poślednieyſzych/ o Arábſkich/ Tártárſkich/ Mogorſkich/ y inſzych: á iż nie bede przywodźił przykłádow ták dálekich/ y owſzem/ ábym podpárł wiáry y podobieńſtwá rzeczy przeſzłych dźieiámi ninieyſzemi/ to ieſt/ rzecz oſłáwiona liſtámi/ y Oycow Jezuitow/ y Kápitanow Portogálſkich/ co ſie tráfiło w Angoli/ w roku 1584. Angolá ieſt to Prowincya zacna y bogáta w Ethyopiey zachodniey/ nie dáleka od kroleſtwá Congo: tám *Paulus Dias*, Kápitan Portogálſki 2. dniá Lutego/ potkał iedno woyſko/ ktorego było million ieden/ y 200. tyśiecy Ethyopow/ á to był krol ich wypráwił przećiw krolowi Angolæ: lecz ie ten zá dźiwnym ſzcześćiem/ nie moca woyſká ſwego/ ále zá łáſka Boża poráził/ y rozgromił: o czym ia/ oprocz inſzych bitew/ miałem pewne oznáymienie od Odoárdá Lopeſá Portogalczyká/ ktory ná ten czás był przy krolu *de Congo*. Lecz to ieſt prawdá/ iż woyſká ták zgromadne nie długo trwáia/ y ſa podobnieyſze potoczkom/ á niż rzekom/ y dżdżom gwałtownym/ á niż drobnym. Bo ácz ſie moga zebráć do kupy/ nie moga ſie iednák zátrzymáć/ tylko poki im trwa opátrzenie y żywność/ ktora z domu z ſoba wźieli. Záczym ſie tráfia/ iż ſie roſpraſzáia zá kilká dni/ y opuſzczáia impreze/ nie we ſrzodku iey/ ále zárazˇ záczawſzy ia: bo nie máia z ſoba nic tákiego/ coby powabiło zá nimi kupce/ y te/ coby ich żywnośćia/ y wſzelkiemi opátrowáli potrzebámi/ ku záchowániu żywotá/ y dla odpráwowánia woyny. A do tego ná opátrzenie millioná żołdatow tym wſzytkim/ czegoby im potrzebá/ muśiałoby ſie prowádźić drugi million ludźi/ kolas/ dobytkow z ſumámi/ ábo z tłomo-

kámi/ pácholików/ kupców/ żywićielów zá woyskiem: á tákiey wielkośći/ nie wystárczyłyby/ áni rzeki wodą/ áni polá zbożem/ áni ziemiá stánowiskámi: przetoż sámoby muśiáło niszczeć/ y wniwecżby sie obróciło. Támci Krolowie wschodni/ ktorzy wypráwowáli woyská niezwyczáyne/ y prowádźili ie ná woyne do kráiow dálekich/ vpátruiac mądrze to/ co my powiádamy/ dobrze sie naprzod opátrzyli w skárby/ w żywnośći/ w obrony/ y ná wszytkie potrzeby woienne. Miedzy inszymi/ Xerxes/ ktory wypráwił nawiększe woysko nád inszych/ y morzem/ y ziemią/ ile wiedźieć możemy/ ná gotowániu sie ku oney woynie/ strawił 7. lat. Lecż wrácáiac sie do Krolá Bármæ/ on też wźiął tych niedawnych lat porty Mártabáne/ y Ternáśeri: y potym odwrácáiac woyská/ iuż ku pułnocy/ iuż ku zachodowi/ trapił Pány z Cáor/ y z Typury: wźiął krolestwo Arácám (ná ktorą imprezę prowádźił 300. tyśiecy ludu bitnego/ y 40. tyśiecy słoniow) y drugie Makin. Arákám iest kray gorzysty/ y otoczony práwie w około lásámi szerokiemi/ ktore ie iákby obmurowáły/ y zá bászty mu stánely. Miásto iego przednieysze leży nád iedną rzeką 15. mil Fráncuskich od morzá/ á 35. od Cátigán. Mákin iest krolestwo bogáte w Aloes: ktore drzewo (zowią ie Arábowie Cálámbuco/ drudzy *lignum Aquilæ,*) dla woniey wdźięczney: szácuią ie wszyscy práwie ludźie wschodni tákże iák y srebro. Vżywáią go w Indyey/ y w Cámbáiey/ przy pogrzebách Pánow wielkich/ y w łáźniách/ y do inszych vćiech. Rodźi sie nawiecey/ po gorách co nawyższych w Pánstwách Cámpæ/ Cámboiæ/ y Mákin/ to/ co do nászych kráiow przywożą/ nic nie waży v nich. Zrozumiáłem też/ iż w krolestwie Congo y Angole/ y w poblistich kráiách/ znáyduie sie práwie dobre y piękne/ czego támći ludźie vżywáią ná lekárstwo/ do rozmáitych swych chorob. Ale ieśli to prawdá/ ia sie dźiwuie/ iż Portogálczykowie ná to sie nie przesádźili/ áby go przywieźli do nas.

KROL NARSINGÆ.

IEDEN z możnieyszych Pánow/ ktorzy są miedzy Indusem y Gángesem/ rzekámi/ iest też Krol Nársingæ/ bo iest Pánem Kráiny/ leżącey miedzy gorą Gáte/ y Golfem Bengále/ miedzy po-

dzy po-

dzy polem Guádáuerin/ y owym rzeczonym Comorin/ ná 200. mil Fráncuskich; obfitßey nád inße w Indyey/ gdyż tám wody spadáiac z gor/ y zbieráiac sie wprzod/ iuż w rzeki/ iuż w źrzodłá/ iuż też w ieziorá/ y w stáwy/ chłodza osobliwie/ y żyzne czynia grunty: á tá obfitość wod/ zá pomoca słońcá/ bárzo służy ku rozmnożeniu zbożá y dobytkow. Ma dostátek zwłaszczá ryżow rozmáitych/ prástwá/ źwierzow/ domowego bydłá/ á nawiecey báwołow/ y słoniow/ krußcow drogich kámieni/ y inßych: nie rodzi koni do woyny/ ále iednák/ ma ich nie máło od kupcow/ ktorzy ie tám przywoża z Arábiey y z Persyey/ co też czynia wßyscy Pánowie z Decánu. Mießkáia w pomienionych gránicách krolestwá Nársingæ 5. narodow/ rożnych mow vżywáiacy. Ma nádto wiele mieysc dobrych nád Oceanem Indiyskim: bo iemu należy Prowincya názwána Cánárá/ ábo Concán/ kedy sa miástá y porty Mángálor/ Máyánder/ Bátticálá/ Onor/ ácz Portogálczycy biora trybut z Bátticále. y iuż też kilkádźiesiat lat temu/ iák posiedli Onor. Sadwie mieśćie stołeczne w tym krolestwie/ iedno Nársingá/ á drugie Bisnágár. przetoż tego Páná zowia czásem krolem Bisnágáru/ á czásem Nársingæ.

Potężność Krolá Nársingi.

ROzumieia zá pewna/ iż krol Nársingæ ma 12. milionow ßkutow intraty/ y że mu z niey/ zostáia 2. ábo pultrzećiá ná rok. Ostátek wydáie ná woysko wielkie 40. tysiecy Náirow/ y 20. tysiecy koni/ ktore on chowa ták czásu pokoiu/ iáko y czásu woyny: ácz czásu potrzeby wypráwuie dáleko wiekßy lud: ma bowiem 20. Kápitanow/ ktorym rozdáie grunty swego Páństwá y osády/ z obowiaskiem/ áby mieli pogotowiu ták wielka liczbe koni/ pießych/ słoniow: á máia ták wielkie intraty swe ći Kápitani/ iż niektore czynia po millionie ná rok. Co niech sie nie zda niepodobno/ gdyż tu (iáko y w wiekßey częśći wschodniey) wßytkie grunty/ lásy/ krußce/ áż też y wody w niektorych rzekách/ krolowi/ ábo tym/ komu on ich pozwoli/ naleza: nie może sie bowiem nikt vmywáć ona woda z Gángesu/ ktory idźie przez krolestwo Bengálæ/ áni z Gángi/ co przez krolestwo Orissæ płynie/ áżby zápłácił cło támtym krolom: y sámże krol Nársingæ/ kupuie wode z pomienionych rzek/ y każe ia zdáleká woźić/ áby sie

nia omy-

nia omywał y oczyściał wedle swych zabobonow. Przetoż/ gdy sam krol iest Pánem źrzodeł w swym Páństwie/ nie zostáie poddánym iego nic inszego/ tylko rece á praca: ácz Kápitani pomienieni/ á zwłasczá niektorzy z nich/ biora summy wielkie: y przetoż/ iest to prawdá/ iż podzieliwszy to wszytko/ co idzie z intraty/ miedzy sie/ y swoie Kápitany/ iemu sámemu przychodzi trzecia część/ á dwie części zostáia Kápitanom. Záczym baczymy/ iż większa część Pánow wschodnich poniewaz niedbáia o pokoy/ áni o spráwiedliwość/ ále tylo o zwycięstwo á o możność; przeto tez obracáia wszytkie swe máietności/ ná chowánie woysk/ á niwczym inszym nie korzystuia. A ztad to idzie/ iż oni moga mieć/ y mewáia rzecza sáma/ liczbe niewymownie większa nád nas/ ludu pieszego y konnego. Lecz ábysmy dowodniey pokázáli o ich poteżności/ nie źle vczynim/ gdy sie przypátrzym temu/ coby też mogł spráwić wielki ktory Pan Chrześciáński/ gdyby był sam tylo gospodarzem/ swoich wszytkich gruntow y dochodow/ w páństwie swym. Rozumieia/ iż wszytko to/ co sie bierze tylo z gruntow ziemnych we Fráncyey/ przychodzi do 15. millionow szkutow/ (á nie ma Fráncia kruszcow złotá áni srebrá) ná káżdy rok: z ktorey summy 6. millionow idzie ná duchowieństwo/ pułtorá ná krolá/ á ostátek ná inszych Pánow świeckich/ co máia intraty: á iednák przecie poddáni w tym krolestwie żyia dostátecznie: á we wschodnich páństwách/ á zwłasczá w Indyey (iáko też w Polszcze/ y w Litwie) sa właśni niewolnicy: á ták Pánowie wschodni/ mieliby ze Fráncyey dáleko większa intrate. Ma nád to krol Fráncuski około 8. millionow szkutow intraty zwyczáyney/ ktora idzie z ceł y z czynszow. Jákoby dáleko możnieyszy był ten to krol/ gdzieby oprocz tey intraty/ w ktorey záwisłá iego możność/ był też Pánem gruntow y osad wszytkich swego Páństwá/ y nimi mogłby wychowáć ták wiele (iáko wychowuie krol Nársingæ) ludzi do woyny? pewienem tego/ iż iáko Fráncia/ gdy kwitnełá/ ledwo mogłá wydołáć kosztowi ná 4. tysiace zbroynego ludu/ á ná 6. tysiecy hárcerzow; ták gdyby przydatek miał táki/ mogłáby go też chowáć wiecey nád pułtorástá tysiecy/ á ieszcze konnego wszytko. Ale wrácáiac sie do Nársingi: ten krol/ żeby Kápitany swe miał gotowsze/ y o nich żeby wiedział; każe sie im káżdego roku pewnych czásow okázowáć/ y powinni sie tám/ gdzie im każe/ wszyscy stáwić. Tám

owych zrzucáią z godnośći ich/ ktorzyby mniey prowádźili ludu nád to co powinni/ ábo nie ták dobrego/ iákoby potrzebá: á przećiwnym sposobem szánuią y polepszáią kondycyey owych/ ktorzy sie stáwiáią z zupełną liczbą/ y dobrze wypráwionym ludem. Jákieby śiły mogły sie wystáwić z krolestwá ták wielkiego/ y tákim sposobem sporządzonego/ może sie poznáć ztąd/ co *Ioannes de Barros* pisze o woysku/ ktore krol Chrinsnáráo miał przećiw Jdálkánowi ná woynie v Ráciol. A żeby sie to lepiey zrozumiáło/ położe tu/ áczkolwiek przećiw zwyczáiowi memu/ to/ co on pisze słowo od słowá: Było woysko rozdźielone ná wiele pułkow/ á káżdy pułk miał swe Kápitany. W przednim pułku/ ábo straży szedł Cámáráique w tyśiącu koni/ z 17. słoniow/ y ze 30. tyśiecy pieszych. Przy tymże był Tierábicárá ze 2. tyśiecy koni/ ze 20. słoniow/ y z 50. tyśiecy piechoty: á zá nim szedł Timápánáique/ z półczwártá tyśiecy koni/ z 30. słoni/ y z 60. tyśiecy piechoty. Hadápanáique/ ktory po támtym szedł/ prowádźił 5. tyśiecy koni/ 50. słoniow/ y 100. tyśiecy piechoty. Condomárá miał 6. tyśiecy koni/ 60. słoniow 120. tyśiecy pieszych. Comorá pułtrzećia tyśiąca koni/ 40. słoniow/ y 80. tyśiecy pieszych. Gendráio tyśiąc koni/ y 10. słoniow/ á 30. tyśiecy pieszych. A po nim ćiągneli dwáy Eunuchowie/ pokoiowi krolewscy/ z tyśiącem koni/ z 15. słoniow/ y ze 40. tyśiecy pieszych. Giermek z Betel/ prowádźił 200. koni/ 20. słoniow/ y pułtorá tyśiącá pieszych. Comárbeccá 400. koni/ 20. słoniow/ ośm tyśiecy żołdatow. Jáchał potym krol z strażą swą/ á tey było 6. tyśiecy koni 300. słoniow/ y 40. tyśiecy piechoty: á z bokow iego szedł Gubernator miástá Bengápor z rozmáitymi Kápitanámi: pod ktorego chorągwiámi było 4. tyśiące y dwieśćie koni/ 25. słoniow/ y 6. tyśiecy pieszych. Oprocz tego ludu/ było tám 2. tyśiącá koni/ y sto tyśiecy ludźi pieszych/ rozdźielonych ná máłe pułki/ ktore iákby kozáctwo/ szli wprzod y pozad/ y z bokow/ przeglądáli on kray kędy szli/ tákim porządkiem/ iż záraz wiedźieć było námnieysza rzecz/ ktora sie przytráfiłá. Jáchało z tymi ż 12. tyśiecy Wodnikow/ 20. tyśiecy nierządnic/ á chłopiąt/ kupcow/ rzemieślnikow/ práczow/ ktore oni zowią Máinati/ wołow y báwołow z tłomokámi/ bez liczby. Ná przebywániu rzek poznáć było wielkie mnostwo ludźi: bo tám wody/ ktore pierwszym przychodźiły do puł bokow/ pośledni ledwie mogli sie ich nápić.

Krol przedtym niż sie ruszył ná te woyne/ ofiárował przez 9. dni dwádźieśćiá tyśiecy/ y śiedm set/ trzydźieśći y sześć/ głow źwierze/ cych/ część powietrznych/ część ziemnych: ktorych mięsá dawano vbogim/ ku cżći Báłwáná/ ktoremu ie ofiárowano. Lud wszytek był przybrány w száty z báwełny ták mocne y trwáłe/ iż dawáły odpor/ y broniły ciáłá od káżdego rázu włoczniey/ nie mniey iáko bláchy żelá/ zne: á w tákież báwełniáne száty vbráne były y szkápy/ y słonie. Káż/ dy słon miał swoy kásztel/ á w nim było po 4. vzbroionych. Nio/ sły do tego w zebiech nieiákie szpady/ ábo tesáki/ ktorymi pocináli to wszytko/ co sie im náwineło. Piechotá byłá rozdźielona ná árcerze/ ná spiszniki/ y ná insze co mieli szpady y puklerze. A iż ći ostáteczni no/ szą ták wielkie puklerze ábo tarcze/ iż nimi może sie snádnie zákryć wszy tká osobá/ przeto nie vżywáią inszego oreżá ku obronie. Nie opuszcże też tu powiedźieć tego/ iż ná tey woynie/ gdy Idálkán pomieszał był bárzo strzelbą woysko krolá Nársingi/ on sam dodáiąc sobie/ y swym sercá/ powiedźiał słowá przystoyne záprawdę Pánu: to iest/ iż wolał ráczey áby sie Idálkán chełpił/ że go zábił/ á niż zwyćieżył: y wyszed/ szy ná czoło/ dodawał sercá swym: y poczynił ich z owieczek lwámi: y rozgromił y poráźił nieprzyiaćielá. Miedzy inszym plonem/ wźieli zwyćieżcy 4. tyśiące koni Arábskich/ 100. słoniow/ 400. sztuk strzelby wiekszey/ oprocż inszey mnieyszey: wołow/ báwołow/ námio/ tow/ więźniow bez liczby. Było ná tey woynie 40. Portogálczy/ kow z Idálcánem/ á 20. z krolem Nársingi: z ktorych sie zrozumiá/ ło/ com tu powiedźiał. Przećiw temu krolowi wzburzyli sie zá ná/ szych czásow dwáy iego Kápitani/ z ktorych ieden Virápánáy/ mie/ szká w Nágápátán/ á drugi Veneápátir/ został Pánem mieysc bli/ skich/ od Málipuru.

KROL KALEKVTCKI.

W Támtey zacney cżęśći Indyey/ ktora leży miedzy Gáte rzeką/ y Oceanem Indiyskim/ á rośćiąga sie od *Caput Comorinum*, áż do rzeki Cangerecor/ przez 60. mil Polskich/ niemász tám kro lá/ ktoregoby mogł porownáć w możnośći y w wielkośći/ z tymi/ o kto/ rych chesmy dotąd mowili: bo kráiná támtá iest ná ták wiele części roz/ ćieta/ iuż odnogámi morskiemi/ iuż rzekámi/ ieziorámi/ y błotámi/ iż zda sie/ iákby náturá sámá podźieliłá ią ná wiele Pánstw/ iáko są/ Tráuáncor/ Colán/ Cokin/ ábo Cochim/ Crángánor/ Cálekut/ Tá/

nor/ Cánánor. Jednák bedźie 700. lat/ iáko pánuie tu w tey stronie Pereimál krol wszytkiego Malábáru/ ktory zostawszy potym Máhumetanem/ y chcąc poiácháć ná mieszkánie y skończenie żywotá swego do Mecchy/ rozdźielił swe Páństwo/ (iákosmy indźiey powiedźieli) ná wiele częśći. Jednák chćiał tego/ żeby nawiększa władza zostawáłá przy krolu Kálekutskim/ y żeby miał tytuł Sámorin/ to iest/ Cesárski. Ráczteraz bárzo szwánkował ná swey możnośći/ bo Portogálczycy odwroćili nie máłą część hándlow od iego portow/ y vieli niemáło władzey Sámorinowi/ przypráwiwszy skrzydłá iego záwiśnikom/ bá y poddánym (iáko był krol *de Tanor*, y Kochimski) wszákże przećie trzyma sie ieszcze z táką reputácyą; iż sie godźi go nam przypomnieć: á przynamniey dla tego/ ábysmy nie opuśćili tey częśći/ Jndyey ták sławney/ nie wspomniawszy ktorego z iey Pánow. Krolestwo tedy Kálekuckie/ ma wdłuż 25. mil Francuskich: szerokość zás iego iáko y Malábáru/ nie przechodźi 10. mil tákichże. Miásto sámo/ od ktorego názywáią y krolestwo/ leży nád brzegiem morskim/ kędy sie rośćiąga podobno ná 3. mile Włoskie: ále domy ma rzadkie y nikczemne; gdyż ie pospolićie przedáią po 10. 15. 20. szkutow: iáko y indźiey po wschodnich kráiách; oprocz Arábskich y Portogálskich domow. Wyżywienie ich iest z ryżow/ z palm/ z bydłá/ y z ryb: bogáctwá z pieprzu/ z imbieru: á ten hándel do iego portow przywodźi wielkie skárby: gdyż wprzod Arábowie (ktorzy byli gospodarzmi przez długie czásy tákich hándlow) á potym y Portogálczykowie/ nie ważąc sobie nic tákiego niebespieczeństwá/ ktore idźie z ták dálekiey náwigácyey/ od 120. iuż lat/ nawieźli tám/ y náwożą vstáwicznie swych bogactw/ frymárcząc ie zá pieprz/ y zá podobne insze rzeczy. Przetoż iáko Portogálczykowie vbogáćili Cochim; ták też Arábowie byli przyczyną możnośći Kálekuckiey/ y spániáłośći krolá iego. Jest to bowiem táki hándel; iż nie tylo bogáći Pány przez cłá y podatki/ ále też zámąga kupce/ y czyni ták bogáte/ iż niektorzy z nich mogą sie wyrownáć z Kśiążęty Europskimi/ y z Krolmi Afryckimi.

Siły Krolá Kálekutskiego.

W Malábárze nie woiuią pospolićie koniem: nie ták dálece dla tego/ iż sie konie nie rodzą w tym kráiu/ bo ich przećie tám bárzo wiele wodzą z Persyey/ y z Arábiey: iáko dla tego/ iż kráiná nie

ná nie cierpi ich: bo iáko w Szwecyey piechotá nie vżywáia śpisow/ áni konni żołnierze włoczeń/ dla gęstych lásow/ ktore ich nośić przeszkadzáią/ ták też w Málábárze nie záżywáią pospolicie koni dla ciásności kráiu/ ktory przecináią ná wielu bárzo mieyscach/ y przechodzą poprzeg/ iuż rzeki/ iuż odnogi morskie/ iuż też bágniská. Zá tym tedy idzie/ iż śiły tego Páństwá záwisły w pieszym ludzie/ y w ármatách morskich. Piechotá iest w tych kráiach niepodobnie dobrze sporządzona: naprzod bowiem żołdacy wszytko tám są z szláchty/ á zowią ich Náirámi. Ci/ skoro przychodzą do śiodmego roku/ bywáią posyłáni iákby do szkoły rycerskiey/ kedy im wyciągáią/ przez ludzie w tym ćwiczone/ żyły y stáwy/ y mażą ie często kroć oleykiem z Sesámu: záczym przychodzą do chyżości niewymowney: ábowiem iákby nie mieli kości/ obrácáią swymi członki/ y nákłániáią ich bárzo chyżo/ ná káżdą strone. Skaczą y wprzod y wzad dziwnym sposobem: ćwiczą sie potym vstáwicznie z orężem: á rozumieiąc/ iż nikt nie może bydź doskonáłym w wielu sztukách/ nie pilnuią tylko iednákiego oręża/ wedle tego/ iáko sie baczą być sposobnieyszymi do iednego/ á niż do drugiego. Oręże ich przedtym było/ rohátyny/ łuki/ szpady/ y kieściénie: ále iák skoro Portogalczykowie przebyli do támtych kráiow/ tedy sie ták náuczyli miárkowáć kruszce/ y lać strzelbe/ y vżywáć iey/ iż rusznice/ y prochy ich lepsze są dáleko/ á niż násze. Ná woyne chodzą nádzy/ oprocz co sie od pasá zákryią: y nie vżywáią áni szyszakow/ áni zbroy. Zatym przychodzi/ iż ná woynách/ y w káżdym dźiele rycerskim/ są dziwnie chyży y obrotni: przypadáią niespodziewánie ná nieprzyiaciela/ á záraz iák sokołowie vskakuią: gdy rozumiesz/ iż dáleko są od ciebie/ ná ten czás/ masz ich záraz pod bokiem: á ták bárzo trudna iest/ y vciekáć przed nimi/ y gonić ich: bo nie mniey są predcy ná swych nogách/ iáko byli Párthowie ná koniech: y nie mniey iest niebespieczna od nich vcieczká/ iáko też y potkánie sie z nimi. Jeśli im przychodzi z kim w rzecz czynić (czego oni nie czynią/ tylko ábo zá potrzeba/ ábo zá okazyią) naczęściey szkodzą sztychem. Miewáią pewne bláchy miedziáne ábo śrebrne/ przy rekoieśći szpady przyprawione/ ktorych dźwiek gęsty służy im miásto traby/ ábo miásto bebná ku pobudzeniu y zápaleniu swych do bitwy: ták sie okrywáią tarczámi/ iż niedupuszczáią sie obráźić. Miedzy Náirámi zás/ są iedni żoł-

dacy/ ktorych zowią Amochi: ći máią te iákby professyą/ pod wielkie/ mi klatwámi/ ná śię/ y ná fámilią swą/ y ná potomki swe/ áby się mśćili krzywd vczynionych towárzyszom ich. A gdyby się tráfilo/ iż im krolá zábiią/ idą z táką zápálczywośćią ku pomśćie/ iż ich nie pohámuie/ áni ogień/ áni nawiększe niebespieczeństwo: przetoż wedle tego/ iáko tych Amochow iest wiecey ábo mniey/ krolowie też Indiyscy rozumieni bywáią mniey ábo wiecey potężni. Przybywa śmiáłośći tym Náirom/ y przespiecznęg ánimuszu w niebespieczeństwách ztąd/ iż nie máią własnych żon: ábowiem ieden Pan tego kráiu (czemu iuż wiele lat przeszło) wiedząc podobno nieco o sposobie rządow Rzeczypospolitey Plátonowey/ wprowádźił tám pospolite vżywánie białychgłow. Máią do tego bárzo wielką wolność/ y licentią/ ábo ráczey hárdość/ pychę: bo nie godźi się tám pospolitemu człowiekowi y przystąpić do Náirá/ czego/ gdyby się ważył ktory/ nie dobrze go częstuią: y posyłáią przed sobą swe sługi/ gdy są w drodze/ żeby dawáli znáć o ich przybyćiu/ żeby owi vbodzy z pospolstwá vchodźili y vstępowáli ná strone. Iesliż to prawdá/ iż Iánczárowie zostáią śmiáłymi ná woynie/ dla wolnośći/ ktorą im dáią czásu pokoiu/ iż im wolno bráć y wodźić sobie co chcą/ dáleko bárźiey serdeczniey szy/ y śmielszy zostáną Náirowie/ ktorzy nie dádzą ná śię y pátrzyć ludźiom niższego stanu. Nie mieszkáią przeto pospolićie w mieśćiech/ ále zá miásty/ máiąc domy okopáne/ y wálem otoczone: ogrodzone gęstymi płoty/ y gáikámi zápuszczone: drogi też do nich ták są pomieszáne/ iż zdádzą się lábyrinthámi. Iákieby śiły mogł záraz mieć Krol Kálekutcki/ może się to vznáć z woien/ ktore miewał przećiw Portogálczykom: ábowiem w roku 1503. wypráwił był záraz 60. tyśiecy ludu bitnego przećiw Odoárdowi Páciekowi/ Hetmánowi Emánuelá krolá Portogálskiego/ ktory ná ten czás bronił Cochimu/ y krolá ieg/ y 200. státkow woiennych/ y trwał w oney woynie 5. mieśiecy. A w roku 1529. obległ był fortecę (ktorą Portogálczykowie postáwili byli v Kálekutu/ á bronił iey *Ioannes de Lima*) ze stem tyśiecy ludźi woiennych: y prowádźił one woyne przez wszytkie źime. A ácz Portogálczykowie pokazáli w obronie tego mieyscá/ wielkie męstwo/ iednák vpátruiąc moc tego krolá/ swymiż rękomá zburzyli one fortece. Tenże krol z 90. tyśiecy żołdatow/ w roku 1561. obległ był iedne

forte-

fortece Ciále/ y dostał iey przez poddánie Kápitaná Portogálskiego/ ktory w niey był.

Co sie tycze sił iego morskich/ pokazał też y te nie raz: ábowiem on bedac Pánem wiela portow/ y wielkich ziazdow kupieckich/ wyprawuie záwsze/ gdy mu sie podoba/ wielka liczbe statkow: to iednak iest prawdá iż dzis siły morskie Indiyskie/ vstepuia bárzo wszytkie Portogalczykom/ dla ich statkow dobrych/ y dla mestwá żołdatow. Ktorzy wiele máia nád inszych/ ták ná morzu/ iáko y ná ziemi/ dla tego/ iż vżywáia zbroie ku obronie/ y pokryciu sámych siebie: bo to záprawde trudna iest/ áby człowiek práwie nági/ nie miał sie bać żelázá/ y żeby mąż we zbroi/ nie miał sie czuć śmielszym/ á niż ow bez zbroie. przetoż baczymy/ iż ludzie/ ktorzy nie vżywáia zbroy/ y inszego oreża ku obronie/ raczey sie sadza ná chyżośći/ á niż ná potedze/ y ráczey sie potykáia vciekáiac/ á niż ścieráiac z nieprzyiacielem: y wiecey vfáia w wielkości/ á niż w mestwie: y nie miewáia też pospolicie tego/ co czyni woyská strászne/ to iest/ porzadku.

WIELKI MOGOR.

ZNáć/ iż kráina leżaca miedzy Gángesem y Indusem/ bywáłá záwsze pod wielkimi Monárchami: ábowiem/ iż nie wspomnie stárych rzeczy/ około roku Páńskiego 1300. był w krolestwie Dely ieden Pan/ Arab/ z sekty Mahumetowey/ nazwány Sánosár Adin (iáko pisze *Ioannes de Barros,*) ták możny y przeważny/ iż też postánowił wwiazáć sie w Indya: przetoż poiáchawszy z tamtych kráiow kedy sie poczynáia rzeki Indus y Gánges/ z woyskiem poteżnym/ podbił pod swa moc iednych po drugich Pány/ y Narody/ ktore iedno gdzie znalazł: áż przyiáchal do krolestwá Kanará rzeczonego/ ktore sie poczyna nád Caul/ v rzeki Gate: á rosciaga sie miedzy ta Gate/ y morzem Bengalskim/ áż do *Caput Comorinum.* Już tedy on zostawszy Pánem Páństwá ták grzecznego/ vmyślił/ y rezolwował sie ná zwrocenie do Dely: á zostáwił w Cánarze zá swego namiestniká Habdesse: ten zá sława zwyćiestw Krola swego/ y zá przemysłem swym/ odiał támtym Pogánom wiekszą cześć Cánáryey/ y zebrał woysko iedno z Mahumetanow/ z Pogan/ y z Chrześćian/ bár-

zo wiel-

zo wielkie. W tákim szczęśćiu żyiąc 20. lat/ vmárł/ zostáwuiąc Mámudze syná swego/ ktory był potwierdzony od krolá ná mieyscu oycowskim/ z obwiąskiem/ iż miał płáćić pewny trybut káżdego roku: lecz on nie wiele ná to dbał/ áby był płácił krolowi trybut; ábo żeby miał słucháć krolá y w inszych rzeczách. Przydáło sie tedy/ iż Sánosárádyn zdechł ná woynie/ w Persyey/ á syná zostáwił ták słábego y nikczemnego; iż Mámudzá bacząc to/ począł sie pisáć śmiáło krolem Cánáræ/ á támtego nazwał Decanem/ y ludźie iego Decániny/ to iest/ Bástárdámi. Postánowił potym 18. Kápitanow/ miedzy ktore rozdźielił swe páństwo/ dáiąc káżdemu pewną część z intratámi ich/ z obwiąskiem/ áby záwsze chowáli ták wiele konnego y pieszego woyská. A żeby ći nie mieli okázyey ku wzburzeniu/ nie obrał ich z wielkich domow; ále wszytkie podał z niewolnikow swych: á nádto postánowił/ żeby káżdy z nich zbudował w Bider/ mieśćie iego stołecznym/ pálac swoy/ w ktorym by mieszkáli synowie ich: y żeby káżdego roku ták wiele rázow przybywáli sámiż w osobách swych ná rezydencyą przy dworze. Lecz/ iż *authoritas* ná czym inszym fundowána/ á nie ná práwych śiłách/ áni *suprà immediatam dependentiam subditorum* nie długo trwa; przyszło w rychle do tego/ iż oni niewolnicy nizacz sobie nie mieli Páná/ y nie wiecey sie nań oglądáli/ tylko iáko ná słup iáki: y ow też nie ćieszył sie z czego inszego/ tylko z miástá Bider/ y z iego włośći: gdyż sie káżdy czynił Pánem/ máiąc w ręku potężność y obronę z swych rządow: ták z Kápitanow zostáli Pány/ y możnieysi trapili słábszych: ták/ iż one rozdziały przy kilku sie tylo zostáły. Zacnieyszy są dwáy/ ieden/ ktory gránicży z Cámbáią/ drugi/ ktory z Nársingą: támtego názywáią Portogálczykowie Nissámáluco/ á tego Idálcáne: obádwáy są ták możni/ iż w roku 1571. Idálcán obległ był Goe/ máiąc 35. tysiecy koni/ á 60. tysiecy piechoty/ 250 sztuk strzelby: á Nissámáluk záś obległ był Cául z mnieyszemi śiłámi ále z większym skutkiem: bo ácz nie dobył támtego mieyscá; przywiodł ie był iednák do ostátniey niewoley/ y poráźił tám 12. tysiecy Maurow. Teraz w támtychże kráiách/ kedy był rozszerzył swoie Páństwo Sánosárádyn/ osádźił sie iuż od 80. lat ieden Pan/ ácz podley śiły/ ktorego wschodni zowią wielkim Mogorem: iáko my też zowiemy wielkim Turczyná. A iáko krol Bármæ/ o ktorym esmy mowili indźiey

zá cżásow náßych bárzo zámießał rzecżámi w Pegu/ y w Siám/ y w kráinách okolicżnych/ ták też Mogor zámießał/ y wzgore práwie nogámi wywrocił pánstwá te/ ktore tu są v Gánges rzeki. Pospolitße iest mniemánie/ iż Mogorowie są Tátárskiego rodzáiu/ ktorzy wyßli z owego kráiu/ kedy mießkáli stárzy Mássagetowie/ ludźie niezwyciężonego męstwá ná woynách: ábowiem sámi nie będąc nigdy pod cudzym pánowániem pánowáli iednák nád wielkiemi krolestwy. Gránicżą z Persámi przy brzegu rzeki Osso: á miásto ich przednie iest Sámárcándá/ zkąd poßedł był Wielki Támerlánes/ z ktoreg krwie y rodzáiu chełpi się być Pan tych Mogorow. Walcżą vstáwicżnie z Persámi o Religią y pánstwo. Ten/ ktory był przed teráźnieyßym krolem ich/ pocżął się słáwić w stronách wschodnich/ y w Indyey/ w roku 1536. ábowiem będąc proßony od krolá Mándoo/ ktoremu był Bádurius krol Kámbaiey odiął pánstwo/ przybył od pułnocy ná pomoc iego. Powiádáią/ iż prowádźił zá sobą mnostwo niezlicżone ludźi woiennych: co się może vznáć ztąd/ co Maffeus piße o woysku krolá Báduriusá: powiáda on/ iż pomieniony krol miał pod chorągwiámi swemi pułtorástá tysiecy koni/ z ktorych 35. tysiecy było z włocżniámi: piechoty było 500. tysiecy/ miedzy tymi było 15. tysiecy obcych żołdatow: á miedzy tymi zás było 80. Chrześcian/ cżęścią Portogálczykow/ cżęścią Fráncuzow/ ktorzy tám przybyli niewiem iáko/ ná nawie rzecżoney Dobrigá/ rozbitey ná morzu Kámbaiey. Appárat zás tey woyny/ y munitie tákie były/ iż práwie przeßły wiárę/ mierząc ie z śiłámi krolow Europskich. Lecż pokazáliśmy indźiey przycżyny/ dla cżego pánowie wschodni y południowi/ mogą zebráć więkße woyská/ á niż náßy: á też práwie przycżyny wáżą ku pokazániu niezmierney licżby munitiy ábo ármaty woienney: bo iáko oni mogą wystáwić setne tysiące ludźi ná woyny/ dla máłeg koßtu/ bo się máłem odeydą w żywnośći/ w vbiorách/ y wypráwie/ ták też mogą mieć nieoßácowáną wielkość potrzeb y máchin woiennych: bo nie prowádzą tám nic inßeg/ tylko to/ co należy do woyny: dostátek win/ rozmáitość żywnośći/ y inße tákie rzecży/ ktorych nie może prowádźić bez wielkiego koßtu/ vprzykrzenia/ záwády/ nie máią v nich mieysca. Wßytkie rzecży sporządzáią ku woynie/ miedź/ żelázo/ stal/ cyne/ dla robienia dźiał/ y strzelby: żelázo y stal dla ßpad: woły y słonie/ áby te rzecży prowádźiły

żywności dla karmienia woysk: metalla dla vzbroienia ich: krußce y intraty dla zátrzymánia ich. Wßyscy támći Pánowie ſą tyranni: przetoż dla vbeſpieczenia y rozßerzenia ſwego páńſtwá/ depcą práwie po ſwych poddánych/ y dáią wßytko w moc żołnierſtwu ſwemu: á żeby ći byli im wiernieyßy/ czynią ich Pány wßytkieg. A owßem Pánowie Máhumetáńſcy nie zwierzáią ſie mieyſc obronnych/ y imprez/ ná ktorych wiecey należy/ tylko niewolnikom ſwym (ácz też częſtokroć przećiwko nim powſtáią/ y zoſtáią Pány w ichże dźierżáwách) á żeby ſie zátrzymáli w poſſeſſyey/ podáią onym niewolnikom ná łup ſwe poddáne. A gdyż tego ieſt bárzo potrzebá káżdemu Pánu/ áby możność iego wſpieráłá ſie ná miłośći poddánych/ ábo inßych: bo ow/ ktorego ſie boią wßyſcy/ nie może ſie długo ośieść ná páńſtwie/ á Tyrannowie záś nie mogąc ſobie tußyć o chęći y vprzeymośći poddánych/ z ktorymi ſie oni obchodzą/ nie iáko z poddánymi/ ále iáko z niewolnikámi/ przeto mußą ſie wſpieráć y trzymáć żołdatámi: á dla tegż też/ áby tych ánimuße y chęći k ſobie zniewolili/ mußą im dopußczáć wßelákiey wolnośći/ y podáwáć im ná łup máietnośći poddánych ſwych. Ták Turczyn wſpiera ſie ná Janczárách/ iż nie znáią inßego/ nie tylko Páná/ ále też áni oycá: przeto v nich ták ſobie miłość iedną y pozwala im wßytkiego. Ták wiele Pánow w Malábárze máią ludźie zá beſtye/ y gruntuią ſwe páńſtwo ná Náirach: Krol Ormucki/ Kámbáyſki/ Dekáńſki/ Aceńſki/ ná niewolnikich polegáią. Nákoniec/ iáko Pan práwy y ſpráwiedliwy/ ſtára ſie/ áby go miłowáli iego ludźie/ żeby ſie ták vmocnił przećiw nieprzyiaćiołom obcym/ ták Tyrannowie znáiąc ſie być w niechęći v ſwych ludźi/ ſtáráią ſie/ áby im dobrze życzyli niewolnicy y żołdacy/ ktorych by śiłą mogli w poniżeniu zátrzymáć poddánych/ ták/ iáko y nieprzyiaćioł obcych. Otoż pokłádáiąc wßelki fundáment możnośći ná żołdatach Náirich/ ábo Jánczárách wolnych/ ábo niewolnikách ſwych/ ábo cudzoźiemſkich/ iácykolwiekby byli/ potrzebá im koniecznie/ áby militia mieli zá przedni koniec nád inße wßytkie rzeczy: y żeby nie oglądáli ſie ná żadną rzecz/ áby tylko mogli ſie zátrzymáć/ opátrzywßy ſie ludem woiennym/ y obroną wßelką. Ale iuż wracáiąc ſie do krolá Baduriuſá/ prowádźił/ z ták wiela żołdatow/ iákośmy rzekli/ tyśiąc dźiał ſpiżánych: á miedzy tymi były cztery Bázyliſßki/ ktore ćiągnęły 400. wołow: 500. wozow

pro-

prochu y kul/ 200. słoniow zgotowanych ku potrzebie/ á nádto 500 beczek pełnych złotá y śrebrá dla płacey woyśku. Było też tám do tegó wiele Pánow y Kśiążąt/ z dworámi y orszakámi swymi: kupcow/ żywićielow/ rzemieślnikow/ pácholikow bez liczby: á iednák przećie był porążony od Máhámudia we dwu bitwách. iedná byłá v miástá Doceri/ druga v Mándáo/ y z tey sam vćiekł odmieniwszy száty/ y záchował sie w Diu. Tám wytchnawszy sobie troche z stráchu/ wypráwił Posły do Solimaná Tureckiego Cárá z vpominkiem iednym/ ktory szácowano ná sześć set tyśiecy szkutow/ prosząc go o pomoc. Lecz potym postrzegszy sie w tym/ iż rzeczy iego potrzebowáły gotowego rátunku/ vczynił vgode z Portogálczykámi bliższymi: á żeby sie z nimi był pobráćił/ y miał ie zá pomocniki do woyny/ pozwolił im/ áby sobie postáwili fortece ná Insule Diu. Lecz wrácáiąc sie do Máhámudiá: było to szczęśćie iego/ podobne do onego Támerlanowego/ iego Przodká/ bo iáko przed onym drżáłá Persya y Azya/ ták y ten nie mnieyszy postrách vczynił w Indyey/ y w támtych wschodnich kráiách: iáko on poráźił Báiázetá/ krolá Tureckiego/ ták y ten przełomił Báduria/ krolá Kámbáiey/ przywiodszy przećiw niemu woyská dáleko większe. Obádwáy názwáni są Wielkimi. Lecz Mogorowie poznawszy obfitość Indiyską/ y skosztowawszy iey żyzności/ zá krotki czás pośiedli (gdy sie im záwsze powodziło) wszytko to práwie/ co leży miedzy gorą Kaukásem/ y miedzy morzem: y miedzy Gángesem y Indusem/ w ktorym mieyscu ráchuią 47. krolestw. Abowiem Akábár/ nástępcá Máhámudiow/ wziął Mándábár z większą częśćią Kámbáiey. A iákby to byłá grzeczna Prowincya/ kedy są sławne miástá/ Mándábár y Cámpánel (á to ma 7. murow koło śiebie/ leży ná gorze iedney/ we śrzodku rownine wyniosłą máiący) y Cámbáia/ od ktorego názywáią Prowincyą (á to miásto/ iáko piszą Portogálczykowie/ ma 130. tyśiecy domow) może sie vczynić rozsądek z tegó/ cosmy powiedźieli o woysku krolá Báduria/ y o iego wypráwie ná woyne: á przytym też może sie poznáć y iey żyzność: niemász bowiem ná świećie kráiny obfitszey/ y bogátszey nád nie we wszytko/ w ryże/ w zboża/ leguminá/ cukry/ woły/ źwierzętá domowe wszelákie/ iedwabie: y powiádáią/ iż ma mieysc ludnych 60. tyśiecy/ co iest wielka liczbá. *Guicciardinus* pisze/ iż Niemiecka źiemiá niższa/ rozdźielona

ná 17. Prowinciy/ ma 208. miast murowánych/ 150. vprzywileiowánych/ 6. tysiecy y trzy stá wśi/ z wieżámi murowánemi przy kośćiołách. Krolestwo Neápolitáńskie/ ma tysiąc/ ośm set miast/ y kásztellow. Czeska ziemiá 780. kásztellow y miast/ á wśi 32. tysiącá. we Fráncyey (iáko kłádźie *Ioannes Bodinus*) ráchuią 27. tysiecy osiádłych mieysc z dzwonnicámi oprocz Burgundskich/ gdyż tey Prowincyey ná ten czás nie ráchowano pospołu z drugimi. Ráczkolwiek z liczby mieysc osiádłych/ nie ma sie zgołá czynic rozsadek o krolestwách grzecznych/ ále ráczey o wielkośći ich/ iednák przecie wiele też należy y ná liczbie. Otoż Cambaią poczytáć trzeba zá wielkie krolestwo/ z obudwu przyczyn. Tenże Akabar wwiązał sie też w Bengále/ krolestwo bogáte. Przetoż w támtym kráiu wschodnim mawiano/ iż tám byli trzey krolowie/ ieden Kambayski/ drugi Narsingi/ á trzeci Bengalski: y záprawdę Cambaia y Bengala/ przechodzą insze Prowincye w żyzności gruntow/ y w ziazdach kupcow. Máią zbytnie wiele obiedwie cukrow/ báwełny/ bydłá/ słoniow/ koni: á w Bengali vdáie sie też dobrze pieprz długi/ y imbier: támte przechodźi Indus rzeká zacna/ á te Ganges/ iedna z sławnieyszych ná świećie/ ná ktorey ma dwoie Emporia sławne Satigan y Catigan. Tenże Mogor posiadł krolestwá/ Citor/ Mandáo/ y Dely/ w ktorym sam przemieszkiwa. Ma wielką liczbę słoniow/ koni/ dromedáriuszow: także też ma dostátek strzelby y municiy woiennych/ ktoremi rzeczámi zostáł strásznym y srogim wszytkiemu wschodniemu kráiowi. Piszą zgołá/ iż wyprawuie po 300. tysiecy koni ná woyne/ y że też po páństwách swych ma 50. tysiecy słoniow. Lecz spyta mie kto/ zkąd to idźie/ iż będąc ten Pan ták możny/ á sąsiedźi iego iákby roz bráni/ nie wwiązał sie iednák w ostátek Indyey/ y támtego kráiu wschodnieg? odpowiádam/ nie dopuszczą mu tego wiele rzeczy: Naprzod/ iż iáko dowćip y náuki ludzkie nie mogą wywodźić vstawiczneg dźiełá swego/ bo to właśny iest skutek Bogá sámego/ y nátury/ ták też nie iest podobna/ aby przewagi ludzkie bez przestánku miáły sie wieść: abowiem áczby do brze wielkich páństw nie trapiły siły obce/ vpadáią iednák pod ćiężarem swey wielkośći/ sáme przez sie. Nie dał tego Bog rzeczom wielkim/ áby długo trwáły: i dáleko mniey/ żeby stały w swey klubie/ ále rostą/ máiąc iákby kondycyą/ iż sie máią psowáć: y wstępuią wzgore/ vpe-

wnione

woniony bedac o vpadku/ iáko ono powiedziano: *In se magna ruunt.* Nadto/ gdy sie wzbija páństwo iákie/ vbywa mu ochoty: y ácz śiły iego beda większe/ niesposobne sie iednák stáia/ nie tylo do biegu/ ále y do ruchánia. Nie ruchaia sie tylko powoli bárzo/ á na woynach ná predkośći wiele należy. Wielkość też nabytkow ma przy sobie zazdrość/ tákże y stárania potrzebuie o zátrzymánie y vbespieczenie ich: á dla vmocnienia sie státecznego/ w nabytych rzeczách: potrzeba czásu/ pod ktorym sąsiedzi vmacniáia sie/ y przegladáia przypadki swe przyszłe: á ták z okázyey vćieka/ y vlata precz snadność ku zwyćięstwu. Nadto/ zwyćiezcy boia sie pospolićie towarzyszow/ y vczestnikow zwyćięstwá: y dla tegoż/ aby sie vbespieczyli od nich/ narokiem przerywaia imprezy swe: y we srzodku woyny wytrebowáć ia każa/ y kupy woyská zbieráia. Do tego/ zwyćięstwá czynia Hetmány rospustne y żołnierze swawolne: y choćiaż tamći radziby szli wprzod/ ći iednák zá nimi niechca: co sie trafiło y Alexandrowi Wielkiemu/ y Lukullusowi. A nie trzebá też tego opuszczáć/ iż imprezy wielkie/ á zwłaszcza ku dobremu koncowi przywiedzione/ bogáca znácznie osoby pártikulárne: lecz pospolićie wyproźniaia skarb Páński z pieniedzy/ á zwłaszczá owych/ co chowáia woyská gotowe/ y sa porywczy do woien. Powiem ieszcze y to/ iż woysko ták wielkie/ iako było owo Máhumadia/ ktore zwiodł przećiw krolewi Cambáiæ/ z zguba kraiow/ przez ktore przechodził/ y w ktorym sie báwił/ odeymuie sámo sobie wyżywienie/ y sposob zátrzymánia swego. Przetoż choćby go też nie poraził nieprzyiaćiel/ zniszczy go iednák głod/ zá ktorym idzie powietrze. Tákesmy baczyli iż one woyská niezmierne Attile/ Tamberlaná y podobnych/ nie długo trwały: á przećiwnym sposobem/ iż wiecey sprawowáli máłemi woyskámi Grekowie/ Mácedonowie/ Karthagineńczykowie/ Rzymiánie/ Hiszpani/ Polacy: bo rzeczy pomierne nakształt rzek/ trwaia: á tego/ czego nie sprawuia iednego roku/ dokonczywaia drugiego/ ábo y dalszych: lecz rzeczy niepomierne/ nakształt potokow/ szum ráczey czynia/ á niż co státecznego: vpadáia y gina sáme przez sie: y przetoż ná woyská wielkie/ niemasz nic sztuczneyszego iáko przewłaczáć im czas/ y bronić sie im tylo: bo pewna iest/ iż sie nie moga długo otrzymáć: muszą koniecznie predko/ ábo dla niedostatku żywnośći/ ábo pieniedzy/ ábo

 dla za-

dla záráżenia powietrza/ ábo dla choroby iákiey rozproszyć sie. Wiec ieszcze y to przydam/ szczęście záślepia ludźie/ á przeciwność czyni ostrożne: przetoż kondycya zwyciężcow/ gorsza poczyna bydź po zwyćięstwie/ á zwyćiężonych popráwuie sie. A to też nie máley godna konsyderácyey/ iż zwyćięstwo stárzeie sie zá czásem/ iáko y sámi Pánowie: bo gdy ćiáło bywa strapione y sprácowáne/ ośiebia sie też y czerstwość ánimuszu/ ktorey wielce potrzebá do imprezy káżdey woienney. Poświadczáia tego/ Julius Cesár/ y Kárzel V. Cesárzowie. Przeszkádza też do szerzenia sie Mogorom/ położenie támtych mieysc: gdyż Caucásus gorá rozchodźi sie po támtych kátách tysiącem práwie gáłęźi/ z ktorych iedne gránicza krolestwá: drugie ie też ieszcze y otaczáią iák mury iákie/ drugie zgolá zámykáią/ drugie zátrudniáią bárzo przeszćia: ktore trudnośći wiekszé vznawáią Mogorowie/ á niż narody insze: ábowiem śiłá y moc ich militiey záwisłá w Káwálleryey/ ktora iáko w polách wiele może/ ták w gorách máło waży. Tákowe przymioty máią gránice Perskie: bo miedzy inszymi/ krolestwo Sábléstán/ iest opasáne zewszad owa częśćia Káukásu/ ktore Grekowie zowią Párápomisso: ták też práwie okolity gory drugie Segestán/ że też tám ledwie ználeść może droge/ rzeka Jlment. Bá y w sámey że Kámbáiey/ kedy ći Mogorowie są ták potężni/ Resbuty ludźie zmocniwszy sie w gorách/ namniey sie támtych nie boią. Ci są z ostátku szláchty Pogan onych/ ktorzy/ kiedy naprzod Kámbáią posiedli Máhumetani/ vstąpili tám miedzy te gory/ leżące miedzy miástem Kámbáią/ y drugim Diu rzeczonym: y tám dotrzymawáią swey wolnośći z orężem gotowym w reku/ szkodząc nieprzyiaćiołom częstokroć w rowninách. Wiec też tám są drugie kráie nie vrodzáyne/ y owszem puste/ nie máiace y wody/ nie tylo czego inszego: iáko iest ow Dulcindæ przy gránicách Cámbáiæ/ przez ktore mieysca niepodobna iest prowádźić woyská. Przeszkadza też ku temu vtrácenie czásu/ ktory Pánowie wielcy/ chcac woyny wieść/ muszą koniecznie trawić w drodze: ábowiem pierwey láto vpłynie/ á niż przyiádą ná mieysce zámyślone. A gdy tám przybedźiesz z końmi nápoły martwymi/ y z ludem vmnieyszonym/ y z watlonym ná śiłách/ nástepuie źimá/ czás tobie przećiwny/ á nieprzyiaćiołom łáskáwy: bo ty musisz stać w polu miedzy błoty/ y ná mrozie/ á on w domu pod przykryćiem/ y ze wczá-

sem wßelkim. Ztad to poßło/ iż wßyscy Pánowie/ ktorzy zamyslali wielkie imprezy/ dla trudnośći owych/ ktore sie nádawáły w prowádzeniu woysk wielkich z iednego mieyscá ná drugie/ muśieli sie zdobywáć ná ármaty/ żeby ich vżywáli po rzekách/ ábo po morzu. Dáie sie o tym zacny przykład Cesárá Germániká/ w woynie Niemieckiey: ábowiem widząc on/ iż dla czásu/ ktory ginął zá leniwem postepowániem woyská/ y dla niewczásow/ y prac/ ktore zá długą drogą psowáły ludźie y konie/ w odwłokę rzeczy iego ßły rezolwował sie ná ármate. A ten záś Mogor nie ma ni tákiey ármaty/ bo z iedney strony nie ma żadnych portow/ á z drugiey ma sąśiády Portogálczyki/ ktorzy dwiemá fortecámi grzecznymi/ z nich iedná iest Diu/ á druga Dámán/ zámknęli wßytek Golf Kambáyski. Ostátnia przyczyná/ ktora zátrzymáłá postępki/ y przybáwy tamtych Tártárow/ iest możnosć pogránicznych ich/ dla ktorey sie nie mogą ßerzyć ku wschodowi. Ztámtąd ma sąśiadá krolá Barmy/ ktory mu nic nie da wprzod wzgledem możnośći y potegi/ gdyż iest Pánem ták wiela krolestw/ y Páństw: y ma pod sobą narody ták srogie y waleczne: y wystáwić może tákie woyská/ iż sie namniey nie boi żadnego sąśiedztwá. A ácz Mogor rozßerzył granice Páństwá swego/ miedzy Gángesem y Indusem/ niemniey też y ten drugi rozwiodł ie miedzy Gangesem y Siam. Nákoniec/ gdy sie zámnażáia sposoby ku ßkodzeniu komu/ zatym też záraz rodzą sie drugie ku obronie: bo wedle proporcyey dowćip ludzki śili sie na ten czás/ z pomocy nátury sámey/ ták ku obronie/ iáko y ku ßkodzeniu: gdyż naturá wiecey sie stára záchowáć rzeczy/ á niż ie psowáć: y owßem nie zezwoli ná zepsowánie nigdy/ tylko dla záchowánia. przetoż wymowić trudno/ iáka iest subtelnosć y przemysł człowieczy ku obronie sámego śiebie/ y rzeczy swych: ábowiem ná obronę nie tylo vżywa tego/ co iey własnie służy/ ále też y tego wßytkiego/ co należy ku obráżie/ ábo ku ßkodzeniu inßych: y niemaß nic wymyslonego ku obráżie/ czegoby też záżyć nie mogł ku obronie. Przetoż owe fortece/ co są bárzo zákryte y zámknione/ nie mogą bydź poczytáne zá dobre/ bo broniącym sie odeymuią sposobnosć ku ßkodzeniu y trapieniu nieprzyiaćielá: żeby czynili wytarczki: żeby záżyć mogli strzelby/ y ogniow przyprawnych/ y inßych ßtuk podobnych. A ktoraż rzecz iest dziwnieyßa/ iáko nauká vmacniánia

mieysc/

mieysc/ ábo subtelnieysza/ iáko dyskursy należące do fortyfikácyey? z strony śćian w murách/ baszt/ fiánkow/ Káwállierow/ przekopow/ wáłow/ contráskárpow/ przechodow táiemnych/ koszow ziemią násypánych/ zstrony budowánia narożnego/ przećiwnego/ y odległego/ y inszych podobnych wymyslnych rzeczy? A coż tákiego iest/ coby ták było subtelnie wytrzesionego? otoż tá sztuká spráwuie/ iż trochá ludźi opiera się wielom: iż iedno máłe mieysce áckomodowáne ná fortece/ niszczy śiły y skárby bogátego krolá: iż ieden zamek/ ácz wásli/ opátrzony będąc/ watli y osłabia śiły wielkiego Páństwá. Tákći 800. Portogálczykow/ tych przeszłych lat/ wniwecz obroćili potęgę/ y impet gwałtowny Wielkiego Gomorá/ około Dámán/ zamku ich/ leżącego przy brzegu Kámbáyskim.

Gdym pisał tę Relátią/ zrozumiałem/ iż przyszły áwizy przez pocztę/ od Emánuelá Sosy/ Cotigná/ namiestniká Indyiskiego/ do krolá Hiszpáńskiego: iż pomieniony Mogor kazał potłuc 60. kośćiołow bálwáńskich/ powiádáiąc/ iż nic nie mogą/ y nie wazą: y że też prosił o ludźie/ y káznodźieie/ ktorzyby go wiáry vczyli/ y pochrzćili/ y że też iuż ochrzczeni byli dwáy synowie iego.

KROL PERSKI.

IMie Persyey y Persow/ zátłumione przez niektory czás od Arábow (boći podbiwszy támte Prowincyą/ áby bárźiey zelżyli támten lud/ postánowili/ áby iuż wiecey nie zwano ich Persámi/ ále Sáracenámi) á potym od Tártárow/ ktorzy tám záprowádzeni naprzod od Chingisá/ á potym od Támerláná/ vćisneli ich byli/ odyskało y wzbudźiło/ máło co przed wiekiem nászym/ stárą sławę swą zá męstwem Isimáelá Soffi: o ktorego początku/ (bo wiele ná tym należy ku wiádomośći o páństwie y krolestwie Perskim) znidźie się nieco tu oznáymić. Máhumet/ Author sekty Máhumetáńskiey/ nábywszy reputácyey v Arábow/ przez bogáctwá pániey iedney/ ktora go byłá vczyniłá dźiedźicem dobr swych/ y przez nową náukę/ ktorą poczynał rozgłászáć/ wźiął był zá wtorą żonę Aisse/ corkę iednego Bubáká/ człowieká máietnego/ y wielkiego kredytu: á zá pomocą tego Bubáká/ y Omárá/ y Otthomárá/ powinnych ie-

go/ zebrał nie máłe woyſko Arábow/ y pod tytułem Religiey zdobył wiele miaſt y kráiow bliſkich: áż też potym wydał zá Allegą ſwego powinnego/ Fáteme corkę ſwą z pierwſzey żony: á przed śmiercią ſwą w 63. roku/ wieku ſwego/ zoſtáwił mu Páńſtwo/ y zwierzchność w ſekćie/ przezwawſzy go Káliſa. Lecz Bubak rozgniewawſzy ſie/ iż Máhumet zoſtawſzy zá iego łáſką y życzliwośćią/ ták wielkim/ śmiał przełożyć nád niego iuż podſtárzáłego/ támtego młodźiká/ wygnał Allego z Páńſtwá/ z pomocą Omárá y Otthomárá/ ktorzy chćieli mieć tego Káliſa rácżey/ á niż támtego/ y dla tego/ iż był ze krwie ich: y dla tego też/ iż látá iego iuż doyźrzáłe dodawáły im nádźieie prędkiego po nim náſtąpienia/ iákoż ſie ták tráfiło. Po támtym tedy Bubaku/ náſtąpili ći obádwáy ieden po drugim/ z ktorych Omár był zábity od iednego niewolniká/ á Otthomár vmárł w iedney przygodźie: ták/ iż ſie Calliſatus wroćił do Allego/ ktory iednák nie ćieſzył ſie z niego ſpokoynie/ bo Máuia/ pod tym pretextem/ iż trzymał rękę przy śmierći Otthomárowi/ ſwemu pánu/ podnioſł przećiw niemu woynę: á nákoniec/ dał go zábić w mieśćie rzecżonym Cuffá/ leżącym nád wodámi byſtro idącemi Eufráteſá rzeki pod Bágdettem/ ktory też dla tego zowią Máſſádál/ to ieſt/ dom Allego/ iż tám był pochowány. Gdy ten vmárł/ támći z Cuffy/ obwołáli Káliſa/ Ocená/ ſyná Fátemy/ ktoregą iednák potym zrzucono/ y otruł go Máuia/ á ſam ſie vczynił Káliſa wolnym: po nim náſtąpił Jázit/ iego ſyn. Ocen zoſtáwił był 12. ſynow: z ktorych/ ieden był Máhomet Máhádin/ á tego Maurowie vdáią/ iákby ieſzcże nie vmárł/ y cżekáią go/ powiádáiąc/ iż ma przyść náwrácáć wſzytek świát: y dla tey przycżyny w Máſſádálu/ kędy ma zácżąć (wedle ich bálámuctw) náwrácáć/ ſtoi záwſze koń gotowy/ ktorego ofiáruią do támtey Moſchi z wielką vrocżyſtośćią. Dla rożnic/ ktore miał Alli z Bubakiem/ Omárem/ Otthomárem/ y z Máuią/ zoſtáły dotąd wielkie niezgody/ y woyny miedzy Máhumetany: bo Perſowie trzymáią/ iż Alli był zá teſtámentem Máhumetowym/ prawym Káliſa/ Arábowie záś trzymáią/ zá támtymi trzemá. Jákby w roku 1369. gdy Maurowie nie mieli Káliſy (bo ći dokońcżyli byli ſwey liniey w roku 1255. ná Muſtácen/ Mumbili/ ktoregą był zgłádźił z świátá Alláku krol Tátárſki) powſtał w Perſyey ieden Baron názwány Soffi/ Pan miáſtá Ardeuel/

ktorego vdawano byc ze krwie Allego/ przez Musá Cersin iego synowcá idaceg/ iednego ze 12. synow Ocená: y ná pámiatke tego odmienił kßtałt zawoiow/ przydáiac do nieg 12. rogowty ták vdał w mniemánie/ y ku wierze swoie sekte. Potym nástapił Guinne iego syn/ á po nim záś Aidár: potym Assembek/ Pan mozny w Syryey/ y w Persyey ále nowy w Páństwie: ten miał zá zone swa własna corke. Lecz iego syn/ rzeczony Jákub Bek/ obawiáiac sie powazenia y wiáry/ ktora miał v ludzi Aidár/ kazał go zábić/ á potym oddał dwu synow/ tegoz Aidárá/ to iest/ Jsmáelá y Solimáná/ Amánzárowi/ swemu Hetmánowi/ roskázuiac mu/ zeby ich záslał do Zálgi/ zamku mocnego w gorách. Ale Amánzár/ brzydzac sie okrutnośćia swego Páná/ kazał ich odprowádzić wolnie do domu swego/ z synami swymi: á vpadßy w ostátnia chorobe/ boiac sie/ áby gdźie nie wpádli zle/ dał im 200 ßkutow/ y konie/ y porádził/ áby iechali do domu mátki swey. Jsmáel stárßy/ skoro przybył do domu/ záraz postánowił zemśćić sie śmierći oycá swego/ y po kilku ßczesliwych potrzebách/ názwał sie obronca rzeczy Allego/ z ktorego on ßedł: vczynił sobie zawoy troche wyßßy: y wypráwił Posły do wßytkich Pánow Mahumetáńskich wschodnich/ námawiáiac ich/ áby przyieli z sekta y herby iego. Takim sposobem/ y zá ßcześćiem w woynách/ został stráßliwym wßytkiemu wschodniemu kráiowi: zábił Ocená/ ktory sie iuz pisał krolem Perskim/ y 10. iego Bráćiey/ ták/ iz nie został tylko Morahec/ ktory poiachał prosić pomocy od Selimá I. krolá Tureckiego. Poráził támtenze w iedney wielkiey bitwie/ nie dáleko od iezyorá Van/ Sabákáná krolá Tátárow Zigátáyskich: kedy gdy chćiał konczyć zwyćiestwo/ y dla tego chćiał sie przepráwić z woyskiem przez rzeke Abbiano odrádźił mu to ieden Gwiazdarz/ ktoremu on bárzo wierzył: ten mu był powiedźiał/ iz ácz on baczył wiele iego ßczesliwego powodzenia w tey drodze/ iednák nie vkázowałá sie drogá zadna ku zwroceniu. Ten zostáwił swym potomkom wielkie Páństwo/ zámknione miedzy morzem *Caspium*, y odnoga Perska/ y iákby miedzy iezyorem Giocco/ Tygrisem/ y Osso/ ábo Abiano/ rzekámi/ y miedzy krolestwem Kámbáyskiem. Ktory przećiag zámyka w sobie wiecey nad 20. gradusow od wschodu ku zachodowi/ á 18. od pułnocy ku południowi. Ma w sobie wiele y wielkich kráiow/ ktore ácz wßytkie nie były

imme-

immediatè pod iego korona/ przyznawáły go iednák zá wyższego Páná/ iáko krol z Mácrám/ z Pátám/ z Guadel/ z Ormuzu/ gdźie teraz pánuia Portogálczycy. Pod ieg teź chorągwiámi bywáli Georgiáni. Ma w sobie tá kráiná wiele y wielkich miast/ y narodow: iáko są Media/ ktora dźiś zowia Seruán/ Diárbeká/ przedtym rzeczona Mesopotámia/ Cusistán/ kedy mieszkáli Susiáni/ Fársistán/ oyczyzna Persow: Straua/ ktora zdawna zwano Hircánia: Párthia/ (á dźiś Arák) Cármánia/ (dźiś Chermáin) Sigestán/ Corássán/ Seblestán/ Istigiás/ ktore stáre imioná były/ Drángiáná/ Báctriáná/ Párápomisidi/ Márginá. Z tych kráiow/ y z inszych/ ktorych tu nie miánuie/ owá strona/ ktora sie przybliża do odnogi Perskiey/ y dla wielości rzek/ co przez nie ida/ obfituie ná wszytkim dobrym. Miedzy temi rzekámi nazacnieysza iest Bindimir: wody iey są bárzo pożyteczne támtym ludźiom/ bo y kánałámi ida ná ich osiádłośći/ y rozmáitymi inszymi przemysłámi/ czynia ie ludźie iákby domowe/ y przywodza k sobie/ z wielkim swym pożytkiem y dogodzeniem. Sa teź obfite Prowincye owe/ ktore sie przybliżáia do *Caspium*, ábo Chwálenskiego morzá/ y dla rzek/ ktore dogadzáia/ y dla chłodnego powietrza. Tákaź ma żyznosć y owá częsć/ ktora przechodźi rzeká Pulimálon/ á wpada w ieźioro Burgiáno: ostátek bárzo iest suchy. Przetoż tám miast y mieysc ludnych/ nie widáć bárzo gestych/ oprocz niektorych/ ktorym dogadza rzeká iáka/ ábo ieźioro. Wieksze y bogátsze miástá *Imperij Persici* są te/ Istigiás/ głowá Báktryány/ poczytáne zá nawe selsze ná wschodźie: Indion/ głowá Márgiány/ w kráiu ták vćiesznym y roskosznym/ iż Antiochus Soter/ otoczył murem wszytek: Cándábár/ głowá Párápomisow/ miásto wielce hándlowne/ bo sie tám zieżdża bárzo wiele kupcow z Indyey/ y z Cátáio/ ktorzy tu przywożą bogáctwá z támtych kráiow: Eri/ głowá Prowincyey Ariey/ ták obfita w rożą/ iż teź od niey ma imie. *Barbarus* powiada/ iż go iest w około ná 13. mil Włoskich: Ispáám/ głowá Párthiey/ ktore niektorzy chcą mieć onym/ co ie stárzy Historycy zowia Ecátompile: iest ták grzeczne y należyste/ iż Persowie/ ácz *Hiperbolicè* powiádáia/ iákby było połowica świátá. Chirmái/ przednie miásto Cármániey/ sławne dla osobliwych tám złotogłowow y srebrogłowow. Jest teź zacne miásto Lár/ á nie mniey y Sustrá/ głowá Susiány: lecz te

wßytkie vstępuią/ á prawie się kłániáią/ względem piękności/ miástu Sirás: ktore leży nád rzeką Bindimirem: było pierwey miástem przedniem Perskiem (iáko powiádáią niektorzy) y zwano ie Persepolis/ Alexánder Wielki/ kazał ie był zá prośbą iedney kortizánki spalić: á potym iákoby się tego wstydząc/ nápráwić. Dźiś ácz nie iest ták wielkie/ áni ták możne/ iednák powiádáią/ iż iest iedno z więkßych w támtym wschodnim kráiu: iest go wzdłuż y z przedmieściámi/ około 20. mil/ á ma ßeśćdźiesiąt tysięcy domow. Nie rozumieią iednák Persowie/ áby miáło być bárzo dawne/ y nie zgadzáią się z mniemániem owych/ ktorzy ie rozumieią być przedniem miástem Persow. Nie mniey znáczne są miástá Tauris y Cásbin/ sławę máiąc nie tylo z wielkości swey/ ále też dla mießkánia w nich krolewskiego.

Rzad Perski.

Rządy tych ludźi máią coś więcey z postępkow krolewskich y politycznych/ á niż ich iest między inßemi Máhumetány: y owßem niemáß między nimi kráiu/ gdźieby więcey kwitnął táki rząd. Abowiem wßyscy práwie inßy/ wytracáią ßláchtę/ á vżywáią do rządow/ niewolnikow: zábiiáią swoie brácią/ ábo ślepią: lecz między Persámi ßláchtá iest w wielkim poważeniu: y krolowie ßánuią swych bráciey/ y máią przy sobie niemáło Pánow potężnych y bogátych: czego nie ćierpią w swym Páństwie Othománi. Báwią się Káwállerya/ y ßláchetnym obyczáiem: kocháią się w muzyce/ y w pięknych pismách: pilnuią Poezyey/ y vdáią się tám w ięzyku ich grzecznę wierße. Jest też v nich w wielkim poważeniu Astrologia: czym wßytkim pogardzáią Turcy. Kwitną do tego v nich kupiectwá y rzemięsłá ręczne: á krotko mowiąc/ w ßláchectwie y w ochędostwie wiele máią nád Turki.

Siły Perskie.

Siły tego Krolestwá więcey záwisły w męstwie/ á niż w liczbie. Są tám troiácy żołdacy: iedni/ ktorych krol chowa vstáwicznie przy sobie zá pieniądze gotowe: drudzy są Tymárioty: ábowiem też ma nie máłą liczbę Káwálleryey/ ktorzy miásto żołdu/ máią náznáczone pewne grunty/ wedle zwyczáiu Tureckiego: trzeći są pomocnicy/ ktorych zá pieniądze dostáią/ ábo z Georgiey/ ábo z Tártar.

Lecz mowiąc o pierwszych dwoiákich / ktorzy są właśni krolewscy / y z krolestwá tego / oboi nie walczą / tylko ná koniu: bo kedy orężem bá/wią się / tylo szláchtá / máło tám pospolićie może piechotá. y ztądże też to idźie / iż Persowie zgołá nie máią śił morskich. Przetoż ácz máią z iedney strony morze *Caspium*, á z drugiey odnoge Perską / nigdy iednák nie záżywáli ármaty ná żadnym morzu / y owszem morze *Caspium*, ácz iest wdłuż ná 160. mil / á wszerz ná 120. Polskich / nie náwiguią niem iednák / tylko przy brzegu. Brzegi też Perskiego morzá w mocy máią Portogálczykowie / y tám chowáią ármaty przy Insule Ormuckiey. Ackolwiek tá kráiná ma dostátek kruszcow rozmáitych / y żeláz też dosyć wybornych / á zwłaszczá Prowincya Coráſſan / nie wiele się iednák bawią strzelbą / áni też tym iákoby fortyfikowáć / y opátrowáć / dobywáć y oblegáć / śrzedz y bronić iákiego mieyscá: bo wszytkie te sztuki woienne / piechoćie właśnie należą: iáko zás Káwálleryey przystoi w polu się potykáć w słusznych bitwách / w ktorych Persowie (iáko nie możem tego przeć) są dobrzy. Oprocz tego militia Perska / ma ieszcze ieden defekt znáczny / to iest / iż nie iest ziednoczona. A to ze dwu przyczyn pochodźi: naprzod / z możnośći Pánow / przy ktorey pospolićie rádá się wiąże hárdość / y nieposłuszeństwo: potym / iż tám trudno bárzo woyská prowádźić / gdyż drogi są trudne / bo wod wielki iest niedostátek / y rzek portowych nie wiele: abowiem rzekámi Perskiemi / ábo nie náwiguią / ábo bárzo máło / y nie vżytecznie. Idą wszytkie ábo do odnogi Perskiey / ábo do morzá *Caspium*, zostáwuiąc źiemie śrzednią bez wody: przetoż nie wiele pomagáią ku ziednoczeniu śił / gdyż śrzodek krolestwá zostáie osuszony: y niemász tám żadney rzeki / ktoraby byłá iákby pospolita wszytkiemu páństwu / iáko iest Ligeris we Fráncyey / Pádus w Lombárdyey / Wisłá w Polszcze / Scheldá we Fráncyey / tákże insze w inszych krolestwách. Jest tám zás y pustyn wiele / ktore ią przechodzą / y gor / ktore dźielą te kráine: dla czego to krolestwo zda mi się bárzo podobne Hiszpániey / kedy y rzeki nie są hándlowne / oprocz ná końcu Prowincyey / y gor też ma dostátek / y kráie dla suchośći ich są nie spráwne. Jednák przećie náturá / chcąc porátowáć obcowánia y wczásow żywotá ludzkiego / w mieycách tych / kedy niemász wod do náwigowánia / opátrzyłá Persyą / y okoliczne kráie wielbłądámi / źwierzey ná noszenie towárow sposobnemi: gdyż wiel-

błąd nosi summę dáleko większą/ á niż koń ábo muł/ y trwálszy iest ná prácá. Nieść może summę/ w ktorey będzie do tysiącá funtow: idzie vstáwicznie przez 40. dni/ y więcey. A iż ma chodźić mieyscámi suchemi y piąszczystemi/ iáko iest/ Libia Arábia/ y Persia/ ná ktorych nie dostáie wody/ áni paszey/ nie piia pospolićie tylko przez pięć dni/ raz: á czásu potrzeby dotrwa do 17. y więcey dni: á ze strony iadłá/ dosyć ma/ żeby zdiąwszy z niego tłomoki/ podano mu trochę śiáná/ ábo ostu/ ábo chrostu iákiego/ ták iż niemász bydlęćiá/ áni trwálszego/ áni coby mniey kosztowáło. Dla ktorey przyczyny/ nawłaśniey służą do kráiow suchych/ y piąszczystych Asiátyckich/ y Afryckich/ kędy ludźie bárzo są niedostáteczni w wodę y w żywność: gdyż tá bestya sámá niewiele potrzebuiąc/ może ieszcze niemáło przynieść tych potrzeb/ y inszych/ dla ludźi támtych. Są tám troiákie te wielbłądy: namnieysze/ nie służą tylko do iázdy: srzednie máią dwá gárby/ á są przećie dobre do noszenia ćiężarow: nawiększe są owe/ co mogą vnieść do tysiącá funtow. Ale dosyć o tych wielbłądách.

Jákby wiele koni mogł wystáwić krol Perski/ obaczyło sie to ná woynách przeszłych/ ktore szły miedzy Ismáelem/ y Selimem Pierwszym krolem Tureckim/ y miedzy Ismáelem y Solimánem/ miedzy Codábándą y Amurátem Trzećim: bo żaden z tych krolow ná żadnym mieyscu nie wypráwowáł więcey przećiw Turkom nád 30. tysiecy ludźi/ ták iednák przybránych/ iż nigdy sie nie lękáli potkáć z woyskiem dáleko większem Tureckiem. Sposobnieysi y bogátszy/ vbieráią sie iákby po Vsársku we zbroie: drudzy/ ktorych dwie częśći bywa/ Pietyhorcy przestáią ná szyszakách y páncerzách/ y ná tarczy/ á záżywáią włoczniey/ y łuku náprzemiány.

Lecz powiedzmy dwie słowie o Intratách iego/ zá ktoremi może zdobywáć ludu cudzoziemskiego. Naprzod wyznawam/ iż niewiem *præcisè*, iákby wielką summę czyniły/ bo ode dwu człowiekow/ co tám byli posłáni ná wywiádowánie o możnośći tego krolá/ zrozumiałem/ iż rożnie powiádáli o tym/ ieden mu bowiem przyznawał trzy milliony/ á drugi 5. millionow sztutow intraty. To powiem/ á nie źle/ iż ze dwu miar możem vważyć/ że on iest dosyć bogáty. Naprzod/ iż Támmás oćiec krolá teráźnieyszego/ zniosł precz cło od intrat/ y od rozchodow/ po wszytkiem krolestwie/ ktore czyniło 90. tysiecy

toma-

tomanow/ to iest/ ieden million y 800. tysiecy ßkutow (gdyż ieden toman waży 20. ßkutow) do czegoby sie był nie dał pewnie przywieść/ gdzieby mu były do tego serca nie dodały inße iego intraty. Powtore/ iż wßytkie państwa Perskie są rozdzielone ná 7. Prowinciy/ z ktorych owá rzeczona Jspáan/ czyni 700. tysiecy ßkutow: á także wiele owa Siraska/ ktore iednák nie są z bogátßych/ bo ich dobrze przechodzą te drugie rzeczone Corossan y Diargument: tamta bogata w krußce/ w Turkusy/ y w inße kamienie/ á ta w iedwabie. Ale zkadże ma intrate swą/ ieśliż sie obnażył z intraty przychodow y rozchodow? z gruntu swego Państwá/ z dziesieciny od fruktow/ z pożytkow od krußcow/ y z kramow abo kupiectw: gdyż ktokolwiek chce tám postawić sobie kram/ ábo też sklep do skłádania towarow iákichkolwiek/ powinien płácić pewną summe ná rok od tego. Czynią mu też cokolwiek podárki od osobliwych person/ vpominki od miast/ konfiskácye/ y inße podobne rzeczy/ y trybutá od Pánow bedacych pod korona/ iáko iest ow *de Lar*, y drugi *de Candaar*, y inßy/ ktorychesmy przedtym wspominali.

Pogránicżni Perskiego Krolá.

SOffi gránicży od wschodu z Mogorámi/ á z pułnocy z Zágátáymi: od zachodu przez wielki przeciąg ma Turczyna/ z południá krolestwo Ormuckie/ w ktorym pánuie krol Portogálski. Z Mogorámi nie ma wielkiey trudności/ dla przyczyn indziey iuż przytoczonych bo iáko Fráncia y Hißpania nie mogą ßkodzić iedna drugiey dla ciásnego przeßcia/ y przykrych mieysc ná gránicach/ ktore trudnią przeprowadzenie żywności/ y zátrzymánie wojsk/ ták też miedzy gránicámi Indyey y Kambáiey ktore posiedli Mogorowie/ y miedzy Pánstwy Perskiemi/ dzielą gory y pustynie/ ktore nie dopußczą/ áby ci Pánowie mogli náieżdżáć ieden drugiego z woyskami wielkiemi: á zwłaßczá/ iż Kawállerya/ w ktorey záwisły siły przednie y tego/ y owego/ nie może sie prowádzić y trzymáć w mieyscách ták ciasnych/ y przeßciach trudnych. Náieżdżáią iednák gránice Kabulskie/ y Sablestańskie/ krolestw Perskich/ y wwiezuią sie w nie niektorzy Pánowie Mogorscy. Nie gránicży Soffi bez przegrody z Wielkim Chanem/ bo tám zásiedli wprzod niektorzy Pánowie/ á potym iedna wielka pustynia: y znáć/ iż on záwße miał/ zá ostátnie gránice swego Pánstwá/

rzekę Osso/ ktora drudzy názywáią Abiano/ ktora poczynáiąc sie w Sablestán pod gorą Dálánguer/ po długim biegu/ w ktorym dla wielu/ y wielkich rzek/ co ie w drodze swey przybiera/ vrosłá bárzo wielka: y wpada potym w morze *Caspium*, á dźieli z pułnocy Soffiego od Zágáttáiá. Nie śmiał nigdy Soffi przebyć tey rzeki: á gdy ia raz przebył Sábá krol Zágáttáyski/ był w iedney wielkiey bitwie porażony od Jsmáelá. Cirus krol Perski/ zbudował był ná tey rzece most/ przez ktory przebył z wielkiem bárzo woyskiem przećiw Tomiris krolowey Tártárskiey/ od ktorey był ze wszytkim swym ludem/ ná sztuki rozśiekány. Z Turczynem gránicży Soffi/ przez wszytkę długość swego Páństwá zachodnią/ to iest/ od morzá *Caspium*, áż do golfá Saurá/ iákby ná 15. gradusow: y nie ma záprawdę przećiwniká niebespiecżnieyszego/ y ktoregoby sie śił miał wiecey obáwiáć: gdyż ilekroć iedno przyszło im do spolney woyny/ Pers nieborak záwsze stráćił cokolwiek. Máhomet Wtory zwyćiężył Vssáncássán/ y odiął *Imperium Trapezuntij* Dawidowi/ ktory sie był podał pod obronę y opiekę Perskiego. Selim Pierwszy poráźił w bitwie woysko Jsmáelowe/ y wźiął mu Kárámet miásto wielkie y mocne/ Orfe/ Merdin/ y wszytkę kráinę/ ktorą oni názywáią Alech. Soliman przypędźił do vćieczki Támássá/ y złupił go z Bágdetu/ y ze wszytkiey Diárbeki. Zá czásow nászych/ Amurat posiadł wszytko to/ co leży miedzy Derbent y Tauris/ w ktore mieysce wchodźi też y Georgia (á w tey ludźie po większey częśći przystawáli do Soffiego) tákże y Seruán/ z miásty dobrze pobudowánemi: tákże Teflis/ Summáchia/ Eres/ wielkie miástáty ná przeprawách przez gory/ wźiął Cárs/ Tománis/ Lobi/ zkąd sobie iuż nie źle vbespiecżył drogę od rzeki Esechia/ áż do Oronte drugiey rzeki/ ktora iest zá Tauris/ przez trzy dni drogi. W Tauris postáwił wielki kásztel/ przemyśláiąc nigdy go nie opuszczáć wiecey/ iáko przedtym vczynili byli/ naprzod Selim/ á potym y Soliman/ ále chcąc go trzymáć wiecżnie ná wodzy. W ktorey woynie/ á trwáłá od Roku 1567. áż do Roku 1591. Turcy odmienili swoy sposob woiowánia: gdyż oni áż do tego czásu/ vfáiąc w wielośći Káwálleryey swey/ y w męstwie iey/ w piechoćie swey/ w dostátku strzelby/ y wszelákich munitiy woiennych/ niedbáli nic o zamki/ y o fortece/ y owszem/ rychley psowáli te/ ktorych kiedy dostáli/ y lekce sobie ważyli

owe/

owe/ktore sobie zátrzymáli: bo záprawdę nie może bydź grzecżnym rycerzem w polu/ kto obroći śiłe swą do zamkow mocnych/ y ná nie się spuśći. Lecż ná tey woynie Perskiey/ przymuszeni potrzebą/ y chcąc się postrzec w nierządźie/ w ktory vpádli byli/ Selim y Soliman/ postępowáli vmacniáiąc się od mieyscá do mieyscá: y pobudowáli zamki ná mieyscách potrzebnych/ y fundowáli przy mieśćiech kásztelle grzecżne y należyste/ opátruiąc ie licżbą wielką strzelby/ y żołdatow. Przetoż tá woyná przychodźiłá im z niezmiernym ostátnim nákłádem. Ácżkolwiek Pers zá niespodźiewánym náieżdżániem onych/ náśiekł ich wiele tyśiecy/ y pozdychało ich też ieszcże wiecey głodámi y niewczásámi/ iednák on przećie vtráćił ták wiele źiemie/ y swey/ y przyiaćioł swych/ ileśmy powiedźieli: á miedzy inszemi rzecżámi/ y miásto też swoie stołecżne Tauris: y powiádáią/ iż ná gruntách w Persyey dostánych/ Turcżyn osádźił 40. tyśiecy Timárrow/ á intraty ztámtąd ma wiecey nád million. Nie iest też podobna/ áby się miał oprzeć polem Turkom/ bo nie zrowna im w piechoćie/ w strzelbie/ w munitiách: á ná cżym nawiecey należy/ nie ma ták posłusznych poddánych: przetoż Selim I. Soliman/ y Amurat III. nigdy nie pospiáli podnośić woyny przećiw Persowi/ áż gdy ich powabiłá/ ábo rebellia iáka/ ábo nierząd w Persyey. Selimáná prośił o pomoc Márábech/ syn Orcená/ Pan możny w Persyey. Soliman też był wezwány od Eklásá/ brátá Támmásowego/ przećiw ktoremu támten zgniewał się był bárzo/ ábo zá ámbitią/ ábo zá podeyźrzeniem: á ták Turcżyn záżył ná swą strone/ miłośći y powáżnośći iego v ludźi. Amurat nie wprzod się vdał do woyny/ áż zrozumiał przez listy Vstuf Básze z Ván/ y z inszych/ o niezgodách miedzy Soldanámi/ ktorzy się z sobą powádźili byli z strony krolá/ bo iedni chćieli Ismáelá/ drudzy Ayuerá/ á obá byli synowie Támmásá: lecż Periakoria zábił Ismáelá swego brátá: á gdy też był odstrychniony Ayuer/ wźięty był ná korone Máliámeth Codábándá. Nástąpiły też potym niezgody miedzy Cádábándą/ y iego synem/ y miedzy Turcomány (á był to dom możny w Persyey) y krolem: co wszytko niemniey szkodźiło Persom/ iáko y woyná Turecka. Z Portogálcżykámi Ormuckimi nie ma nic Pers/ bo áni on sam nie ma śił morskich (bez ktorych nie może odyskáć tám tego krolestwá) áni też Portogálcżykowie máią mocy ku nábywániu

czego w iego ziemi. Nowszem Tammas/ gdy iednego czasu námowiony był ná woyne do odyskánia Ormuzu/ pytał/ coby sie tám vrodziło ná támtey wyspie/ czyli pszenicá/ zboże/ winá/ frukty/ ábo co wżdy dobrego? y zrozumiawszy/ iż grunty tey wyspy były nie vrodzáyne/ y niedostáteczne we wszytkie rzeczy/ ále iż hándle kupieckie wiele tám pożytku czynić mogły/ plunał ná to/ mowiac: otom iuż odpuścił swym poddánym 90. tysiecy Tomanow/ tákowey intraty.

KROL IAPONSKI.

IApon názwány iedno *corpus*, z wiela/ y rozmáitych wyspow wielkich: ktore iáko máia położenie práwie oddalone y odeszłe od inszego świátá/ ták też w nich mieszkáia ludźie bárzo rożni od inszych/ w obyczáiách/ y w postepkách. Dźiela sie od siebie te wyspy odnogámi morskiemi/ y kánałámi pospolićie niewielkiemi/ iákoby Insuły Máldinæ w Indyey: ábo Hebridy/ y Orkády ná Oceanie pułnocnym. Máia w sobie 66. krolestw/ rozdźielone ná trzy przednieysze członki Iáponu: z ktorych/ ieden zámyka 9. krolestw/ drugi 4. á trzeci 53. á z tych záś przednieysze y zacnieysze sa 5. krolestw/ Coquináy/ gdźie iest ono sławne miásto Meáco: á pospolićie sie trafia/ iż/ kto zostáie Pánem tych 5. krolestw/ przychodźi do páństwá wszytkiego Iáponu. Tá kráiná od nowey Hiszpániey iest 150. mil Fráncuskich/ od Chiny 60. á wiecey iest nie vrodzáyna/ á niż obfita. Obywátele tuteczni pokázuia po sobie/ y poietność dowcipu osobliwa/ y ćierpliwość niewymowna w przygodách. Dźieći swe skoro sie porodza/ záraz vmywáia w rzekách: á iák skoro ich odsadza od mátek/ záraz ie ćwicza w łowách. Chodza z odkryta głowa ták białogłowy/ iáko y mężczyzny/ iednáko gdy deszcz idźie/ iáko gdy słonce pali. Kocháia sie zbytnie w sławie y we czći: vbostwo nikomu v nich námniey nie præiudikuie wzgledem szláchectwá. nie ćierpia krzywdy námnieyszey bez pomsty. Szánuia sie wespoł/ ále sie nie cześcza z wielkiemi ceremoniámi: á w powáżnośći/ nie dádza nic wprzod Hiszpanom. Przestrzegáia z pilnośćia/ áby nie pokazáli w słowie/ ábo w vczynku/ boiáźni y nikczemnośći ánimuszu swego. potrzebá też/ ktokolwiek z nimi obcuie/ nic sie ich brzydkiemi obyczáymi nie obráżáć. Tákież máia zwierzetá/ y domowe/ y dźikie/ iákie sa v nas: ále nic iadáia

práwie

práwie żadnych inßych/ tylko źwierzyne z łowow: to ieſt prawdá/ iż máło ſie kocháią w mieśie/ y żyią poſpolićie źiołámi/rybámi/ieczmieniem/ryżem: á to ich potráwá przednia: czynią też ſobie wino. Záś zſtrony pićia/naroſkoßnieyßy trunek máią/ wode zmießáną z iednym proßkiem drogim/ktory oni zowią Chia. Budowánia nawięcey máią drzewiáne: bo y źiemiá ich ſrzednia/ vboga ieſt w kámienie/ y drzewá też máią doſtátek oſobliwego ku budowániu (miedzy ktoremi/cedry roſtą tám dźiwnie wyſokie y miąższe) á do tego/ iż Iáponia bárzo podległá trzęśieniu źiemie. Wßytká tá kráiná przedtym byłá pod iednym Pánem/ ktorego názywano Dáiri: temu oddawáli poddáni wielkie poſłußeńſtwo y vczćiwość: y rządźił z wielką reputácyą/ y z máieſtatem/ wßytkie te páńſtwá: á trwáło to práwie do tyśiącá y ßeśćiu ſet lat. lecz od 500. lat/powſtáli przećiw niemu/ y wzburzyli ſie dwáy iego przedni vrzednicy/ y zámießáli wßytkim iego páńſtwem: gdyż káżdy z nich wedle śił ſwych wwiezował ſie w táką część páńſtwá/ w iáką mogł/ y ták złupili z niego Dáirá. Záczym miedzy nimi pożarem roſłá ámbitia: y burząc ſie/ iuż ten/ iuż też ow/ wwiezowáli ſie iedni w te/ drudzy w drugą część páńſtwá/ názywáiąc ſie Iákáti/ to ieſt/ krolmi: zoſtáwili iednák Dáiremu tytuł Páná powßechnego Iápońſkiego/ ále bez władzey/ y bez páńſtwá wßelkieğ: ledwo mu dodawáli żywności/á odźienia/támci Pánowie/ktorzy bliſko mießkáli od Meaku: y ták mu tylo ćień zoſtał ſtárey oney możności/ y iednowładztwá Iáponſkiego. Ná mieyſce Dáirego/ od 500. lat/ támten ſie zowie Imperatorem/ ábo krolem Iápońſkim/ ktory ſie vczyni Pánem Coquinái (á zowią Pánem Tenzæ) kedy ſą owe 5. kroleſtw około Meáko: iákim był zá czáſow náßych Nábunángá/á teraz ieſt Fáſsibá/ ktory wielkośćią páńſtw/ y możnośćią/ przeßedł wßytkie ſwoie Przodki/ gdyż Nábunángá/ktory przenośił inße/ nie doſtał był więcey/ tylko 36. kroleſtw: lecz Fáſsibá podbił pod śie przynamniey do pięćidźieśiąt kroleſtw.

Rządy Iápońſkie.

Rząd w Iáponiey ieſt dáleko rożny/ od ſpoſobu rządow/ świádomych nam w Europie/ gdyż możność/ y wielkość tego Páná/ nie záwiſłá w intratách poſpolitych/ áni w miłośći v ludźi/ ále w władzey/ y w pánowániu: ábowiem nábywßy tám kto iednego/

boy więcey páństw/záraz dźieli krolestwá/y rozdáie máietnośći swym przyiaćiołom/ y wiernym/ z obwiąskiem/ áby mu służyli ták czásu pokoiu/ iáko y czásu woyny/ z pewnym orszakiem ludźi/ kosztem swym: ći zás rozdáią też one swe vdźiały miedzy swe konfidenty/áby ich mieli ochoczych ku swey służbie/ zostáwuiąc cokolwiek dla śiebie/ y dla domu swego. A ták wszytkie máietnośći Iáponskie/ ták pospolite/ iáko y osobliwe/záwisły ná troszе ludźi: á tá trochá záwisłá ná iednym/ ktory iest Pánem Tenzæ/ ktory záraz zá skinieniem dáie/ y bierze co chce/ podwyższa y zniża/bogáći/y przywodźi do nedze Pány. A gdy temu iednemu wezmą Páństwo/ odmieniáią sie záraz wszytká szláchtá/y żołnierze Powiátowi/tylko zostáią rzemieslnicy/ á rolnicy. Ten sposob rządu rodźi vstáwiczne odmiány w Páństwie: Naprzod/ iż Dáiri (ktory/ ácz nie ma możnośći áni roskázowánia/iest iednák w wielkim poważeniu/y we czći v ludźi) roskázuie słucháć Pánow Tenzæ/y inszych/ácz wszyscy bywáią tyránni/y cudze przywłaszczáią/ psuią Monárchią/ y nieprzyiaćiele są spániáłośći y możnośći Iáponskiey: co im odeymuie reputácyą/y przychylnosć v ludźi. Záczym idźie/ iż sie łácno porywáią do oręża/ bo zá tym káżdy snádnie sie spodźiewáć może podwyższenia swego/ zá poniżeniem towárzysza. Do tego/ gdy sie odmieniáią co dźień Pánowie/ nie mogą mieć miłośći v ludźi/ iákoby mieli/będąc Pány przyrodnymi: y oni też sámi nie vpewniwszy sie/ áby mieli długo trwáć w onym Páństwie/ nie mnieysza máią chęć ku temu Páństwu/ iáko y ku drugiemu: y owszem spodźiewáiąc sie/ iż ták snádnie mogą dostáć drugiego Páństwá iescze lepszeg/ iáko dostáli pierwszego/ pusczáią sie ná los/ iákoby gráiąc kostki/ dáiąc to zá to: y raz sámi przez śię/ drugi raz złączywszy sie z inszymi/ kuszą sie o rozmáite imprezy/ zá ktoremi/ támte wyspy muszą bydź w vstáwicznych woynách. Teraz ten Fáśibá/ áby został wolnieyszym Pánem ábo ráczey tyrannem/zwykł przesádzáć częstokroć Pány/ z iedney kráiny do drugiey/ żeby ták ći Pánowie/ wyrzuceni z ich Páństw/ y posádzeni miedzy obcymi poddánymi/ zostawáli słábymi/ y niepotężnymi do wzburzenia sie przećiw iemu: á żeby sie tym mniey mogli buntowáć/ rozrywa krolestwá y Páństwá: á ták y Pánowie nie bárzo máią Páństwo ziednoczone/ y dla ćiásnośći gránic/ muszą mieć záwsze máteryą do niezgod/ y do woyny. Przytym chce y tego/

áby mu

áby mu zá wßytkiemi temi odmiánámi pánſtw/ták ći/ktorym popráwuie dźierżaw/iáko y oni/ktorym gorße dáie/oddawáli cżeść/y przyśiegáli ná wierność/ y vpominki bogáte/ káżdego roku/żeby dawáli: ktorym ſpoſobem on pćiąga do śiebie więkßą cżeść bogáctw Iápońſkich. Zábawia záś ludźie bodowániem/ y fábrykámi pałacow dźiwnych/ kośćiołow bárzo wielkich/ fortec y miaſt wybornych: około ktorych fábryk ma więcey nád 100. tyśiecy robotnikow/ ná rozmáitych mieyſcách/zá koßtem ſwych hołdownikow. Kazał teraz miedzy inßemi rzecżámi robić ieden kośćioł/ ná ktory vmyślił obroćić żelázo Iápońſkie: roſkazał bowiem/ żeby wßyſcy rzemieślnicy/ y poſpolſtwo/znośili ſwe oreże ná pewne mieyſcá/ná pomienioną fábrykę. ktora ſztuka odeymie broń poſpolſtwu/ y zrobi predko ſztukę koßtowną. Ná dwu tylo mieyſcách/ ma ſto y więcey tyśiecy robotnikow o cudzym koßćie. A oprocż obwiąſkow krolow y Pánow/ co mu podárki dáwáć winni/y ſłużyć pod cżás pokoiu y woyny/ ma też dwá milliony we złoćie intraty ná rok z ryżu/ ktory zbieráią w máietnośćiách/ co ie ſobie záchował. Przemyśla/ ſkoroby dokońcżył woyny Iápońſkiey/ wyprawić ſię ná zdobywánie Chiny/ y dla tegoż roſkazał był/ żeby wyrabano drzewá ná 2. tyśiacá ſtátkow/ w ktorychby prowádźić ſię mogło woyſko: á ták zá tákiemi fábrykámi wielkiemi y ſpániáłemi/y przewagámi ták znácżnemi/ zá táką ßerokośćią Páńſtwá/ y złącżeniem kroleſtw pod ſwą koronę/ ſpodźiewa ſię doſtáć nieśmiertelney ſławy/ y że go będą mieć zá Bogá: gdyż tákże cżynili oni wßyſcy/ ktorych Iápońcżykowie máią zá Bogi: ábowiem Amidás/Zaká/Cámis/ y Fotoques/ ktorych oni chwalą/ nic inßego nie byli/ tylko Pánowie Iáponu: ále dla ſławy woienney/ ábo dla vmieietnośći záchowánia pokoiu/nábyli tego rozumienia o ſobie w Iáponie/ iákby byli Bogámi: iáko też przedtym Herkules/ y Bacchus w Grecyey/ Sáturnus/ y Iánus w Itáliey/ táką chwałę mieli: y nie mniey o támtych/ iáko y o tych/ vdáią báiek y plotek. Przetoż bacżąc Fáſsibá/ iż zakon Chryſtuſow/ nie dopußcżą inßego Bogá/ oprocż tego/ ktory ſtworzył z nicżego niebo y źiemię/á zátym brzydźi ſię/ iáko rzecżámi omierzłemi/ bogámi wßytkimi głupie od ludźi zmyślonymi/ poſtánowił wywołáć Oycow Iezuity/ktorzy tám opowiádáli Ewángelią/ y wykorzenić nową winnicę/ ktora iuż pocżęłá byłá głeboko pußcżáć

korze-

korzenie w támtych kráiách/ co iest záprawdę vczynek znáczny wielkiey pychy: gdyż Cesárze Rzymscy/ zástáwiali się wszeláką mocą opowiádániu krzyżá Chrystusowego/ y Ewángeliey ś. broniąc y ochrániáiąc swych báłwánow/ ktore zakon Boży pokázuie bydź dyabły/ ábo márnośćią: lecz ten porwał się ná wiárę Chrześćiáńską/ dla swego interesse pártykulárnego/ vfundowánego ná ostátniey ámbitiey/ y owszem ná głupstwie szalonym/ áby się był sam vdał zá Bogá. Alec Pan Bog we śrzodku iego myśli ták hárdych/ y niepomiárkowánych/ wzbudźił mu nowego nieprzyiaćielá/ ktory od stron wschodnich Iáponskich/ przećiw niemu powstał/ iákom zrozumiał z listow w roku przeszłym/ ztámtąd przynieśionych.

TRZECIEY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.



NAmniey záwsze ználi ludźie nászy/ y namniey bywáli w tey cześći świátá/ ktora zowią Afryka/ czego przyczyną byłá położenie iey *sub Zona torrida*, ktora stárzy rozumieli bydź niesposobna ku mieszkániu. Lecz opinia stárych/ ácz/ co się tycze rátiey/ nie iest prawdźiwa: bo my wiemy/ iż miedzy dwiemá Tropikámi znáyduią się kráie bárzo wesołe/ iáko iest Abbásśia/ y krolestwá/ Congo y Angolæ/ y wszytká Indya/ y nowa Hiszpánia/ y Brásil/ iednák przećie/ ile się tycze rzeczy sámey/ nie iest zgołá fałszywa/ gdyż żadna cześć świátá nie ma pustyń wiekszych/ iáko Afryká. Te pustynie (ktore się rośćiągáią od Oceanu Atlántyckiego/ aż do gránic Ægyptskich/ wiecey niż ná 200. mil/ á wszerz ich iest/ drugdźie 40. drugdźie 60. mil Polskich) dźielą Afrykę ná dwie cześći/ z ktorych południowa/ nie byłá nigdy dostáteczńie świádoma ludźiom Europskim/ á zátrudniáłá te o niey wiádomość/ y gorá Atlántes/ ktora dźieli Numidią od Afryki mnieyszeytá od wschodu znáć że ia też nátura chćiáłá zátáić/ pustyniá-

mi po-

mi położonemi miedzy morzem czerwonem y Egyptem. Onych pierwszych czásow po potopie/ baczymy/ iż częstokroć wspomináia krolestwá Egyptskie y Ethyopskie. O támtym Ethyopskiem/ nie mamy wiádomośći/ tylko ćiemna y zámieszána. Egyptskie zás záwsze było/ dla grzecznego położenia swego/ miedzy morzem Czerwonem/ y Srzodziemnem/ sławne y záwołáne. A Sesostres krol/ rozszerzył był pánowánie swe od Oceanu Atlántyckiego/ áż do morzá wielkiego. Kwitneli potym w Prowincyách oblanych morzem Włoskiem Kárthágińczykowie/ y krol Numidow/ y Maurytáński. Zá czásow nászych/ kiedy iest okrążona wszytká Afryká/ y krajá koło niey vstáwicznie/ mamy dosyć wiádomośći o częśći iey przy morzu leżącey: lecz zstrony Prowinciy zewnetrznych/ ráczey/ iż nie było Pisárzow/ á niż żeby tam ludźie nászy nie mieli miewáć práktyki/ nie mamy tey wszytkiey wiádomośći/ ktoraby mogłá mieć sie o nich. Przetoż my/ opuszczáiac teraz to/ co tám Turczyn trzyma/ znieślismy te násze Relátie o Afryce/ do trzech Pánow/ do Popá Janá/ do Monomotápy y do Seryfá/ odsyłáiac w inszych rzeczach Czytelniká do Pierwszey Częśći/ náſzych Relátiy. Seryf pánuie miedzy Atlántem y Oceanem Atlántskiem: Pop Jan/ we śrzodku Afryki: Monomotápá ma swe Páństwo ku odnodze Bárbárskiey.

PANSTWO POPA IANA.

PAństwo Popá Janá/ nie korresponduie záprawde skutkiem/ (ácz iest szerokie) sławie y rozumieniu/ ktore pospolstwo/ y wiekszá część Pisárzow/ o nim máią. Gdyż ostátnie Horátius Málágucci/ w iednym swym dyskursie/ o wielkośći Páństw dźisieyszych/ vdáie/ iákby on miał Páństwo wiekszé nad insze wszytkie Pány ná świećie/ oprocz krolá Hiszpáńskiego. Przyznawam ia to/ iż przeszłych lat/ Páństwo iego miáło szerokie gránice/ iáko sie to może vznáć z wielośći krolestw/ ktoremi on nádziewa swe tytuły/ bo sie pisze krolem Gioáme (to krolestwo leży zá Nilem) y krolem Vángue/ y Dámutskim (te zás leżą zá Zaire) á iednák dźiś wiemy/ iż iego Páństwo ledwie przychodźi do Nilu/ y owszem *Ioannes Barros* pisze/ iż Abissini máło co wiedzą o támtey rzece/ gdyż gory zástąpiły im do

niey.

niey. Srzodek iego pánstw iest iezioro Bárcená: bo od wschodu rośćiaga sie od Suáquen/ áż do bram czerwonego morzá/ ná 122. mil Fráncuskich: á to iednák iest prawdá/ iż miedzy morzem/ y iego pánstwem/ przechodza iedne gory/ po ktorych mieszkáia Maurowie/ ktorzy też y ná morzu pánuia. Od zachodu ma tákże drugie gory/ ktore wdłuż ida nád rzeka Nilem/ po ktorych mieszkáia Pogánie/ á iemu płáca trybut. Ku pułnocy trzebá ie kończyć linia zmyslona/ pusczona od Suáquen *ad Caput Insulæ Meroë*, ktoreyby było wdłuż ná 125. mil Fráncuskich. Ztad potrzebá vczynić linia iáko łuk/ ále nie bárzo krzywo ku południowi/ áże do krolestwá Adeæ (w ktoreg gorách záczyna sie rzeká náżwána od Ptolomeusá Rátto/ wpada pod Melindo) ná 150. mil Fráncuskich/ przy ktorych mieszkáia Pogánie. Ztámtad idźie y kończy sie w krolestwie Adel: ktorego przednie miásto iest Arár/ wysokośći 9. gradusow. Ták/ iż wszytko to pánstwo może mieć w około do 672. mil tákże Fráncuskich/ mniey ábo wiecey. Kráiná tá/ rozłożona bedac ná rowniny szerokie/ ná piekne págorki/ y ná wysokie gory (ktore iednák wszytkie spráwuia/ y po nich mieszkáia) rodźi ieczmienie y prosá/ (w pszenice nie iest obfita) y pewne zboże bárzo dobre/ y długo trwáłe: iest też tám zboża Záburro (ktore my zowiemy pszenica Indiyska) dosyć/ y wszelákich iárzyn nászych/ y inszych nam nieznáiomych. Máia też iágody winne/ lecz nie czynia z nich winá/ tylo ná dworze krolewskim/ y Pátryárchowskim. Miásto winá/ czynia napoy z fruktow Temárindow/ ktore máia smák wdźieczny. Pomáráncze/ limonie/ cytryny/ rodza sie v nich. Oley sobie czynia z iedneg fruktu/ ktory názywáia Zeuá/ á iest fárby złotey/ lecz zapáchu żadneg nie ma. Pszczoły sie też tám chowáia przy domách/ przetoż máia dostátek wielki miodow y wosku/ y sukná ich wszytkie bywáia z báwełny: lecz znácznieyszy chodza w kożuchách báránich/ á drudzy ieszcze możnieyszy we lwich/ ábo tygrysowych/ ábo ze lwice. Máia też dostátek wołow/ koz/ owiec/ mułow/ osłow/ wielbładow y koni/ ácz niewielkich: iednák przychodźi ich bárzo wiele z Arábiey/ y z Egyptu: gdy sie kláczce ożrzebia/ nie dádza im źrzebiat/ tylko przez trzy dni karmić/ á potym ie karmia krowy. Máia rozmáite źwierzetá domowe násze/ á nádto kokoszy/ gesi/ y insze podobne/ tákże krow/ y świni dźikich wielki dostátek: ieleni/ sárny/ záiace (ále krolikow nie máia) á do tego

rysie/

ryśie/ lwy/ słonie/ lwice. Niemáß nakoniec kráiny sposobnieyßey ku rodzeniu y rozmnażániu drzew y źwierząt/ nád te. To iest prawdá/ iż iey máło rátuią przemysłem swym obywátele/ gdyż z przyrodzenia są dowćipu lekkiego y leniwego. Máią lny/ ále nieumieią z nich robić płoćien: máią y máćice cukrowe/ ále też nie ználeźli sposobu dostáwáć z nich cukru: máią żelázo/ á niewiedzą iáko go vżywáć/ y owßem rozumieią kowale zá czárowniki: máią rzeki y wody/ á nieumieią sobie náprawowáć niemi rol y ogrodow. Niewiele też rozumieią około łowow/ y około rybáctwá: przetoż pełno tám wßędźie po polách ptástwá y źwierzá dźikiego/ y w rzekách/ y ieźiorách ryb rozmáitych. Druga przyczyná iest/ iż sie źle obchodzą Pánowie z pospolstwem: ábowiem vbodźi bacząc/ iż im biorą wßytko co máią/ nie śieią tylko to/ do czego ich potrzebá przymußa. Mowá ich też iest bez żadnych regul: gdy máią nápisáć ieden list/ potrzebá sie tám zgromádźić do tego wielom ludźi/ y ná kilká dni. Przy iadle nie vżywáią/ áni obrusow/ áni ręcznikow/ áni stołow: lekarstw też nigdy nie vżywáią: osobno mießkáią ßláchtá/ y mießczánie/ y pospolstwo: á ći mogą nábyć sobie ßláchectwá/ spráwiwßy co znácznego. Pierworodni synowie dźiedźicą we wßytkim. Niemáß we wßytkiey Abbássyey osády więkßey nád tysiąc y ßeść set domow/ y ták wielkich bárzo máło iest. Niemáß też tám zamku/ áni mieyscá z forteca: ábowiem rozumieią/ iáko Spártáni rozumieli/ iż kráiná ma sie zátrzymawáć y bronić rękámi/ á nie báßtámi z źiemie/ ábo z kámieni. Mießkáią nawiecey po wśiách/ y tu/ y owdźie: hándle swe odpráwuią frymárkámi iedney rzeczy zá drugą/ dokłádáiąc zapláty pßenicą ábo solą: pieprz/ kádźidło/ mirrhę/ sol/ dawáią ná wagę zá złoto: vdáią też zá pieniądze y złoto/ ále ná wagę: lecz srebrá pospolićie nie vżywáią. Nawiękßy lud bywa w gromádźie przy dworze sámego Popá Janá/ ktory nie mießka vstáwicznie ná iednym mieyscu/ ále ieźdźi záwße/ raz tu/ drugi raz owdźie/ á mießka pod namiotámi w polách: zástępuie dwor iego ná dwie mili Polskie y wiecey źiemie.

Rządy Popá Janá.

SA bárzo Despotyckie/ ábowiem trzymá swe poddáne w poniżeniu y w groźbie wielkiey/ ták wiekße/ iáko y mnieyße: y obchodźi sie z

nimi ráczey iáko z niewolnikámi/ á nie iáko z poddánymi. A żeby tego lepiey dokazał/ vdáie ſie do nich/ zá świetą rzecz y Boſką. Wßyſcy ſie kłániáią ná imie iego/ y dotykáią ziemie reką: czynią vczćiwość namiotowi/ w ktorym on mießka/ choćby go też tám nie było. Zwykli ſie byli ći Krolowie vkázowáć ludziom tylko raz we trzy látá: á potym pozwolili ná trzy rázy w rok/ to ieſt/ ná Boże Národzenie/ ná Wielkanoc/ y ná ś. Krzyż w Wrześniu. Pánuſio/ ktory dziś kroluie iuż troche ſie bárziey ſpoſpolitował. kiedy co roſkázuią ábo zlecáią od krolá komu/ iákiegokolwiek ſtanu bedźie/ tedy ſłucháć powinien słow onych/ obnáżywßy ſie od páſá do wierzchu/ y nie może ſie vbráć/ tylko/ ieśli go krol vczći godnośćią iáką. Ludźie támći/ choć też poprzyśieżeni/ nie zwykli máwiáć prawdy/ tylko przyśiegáiąc ná zdrowie krolewſkie. On ſam dáie y bierze/ by też nawiekße Páńſtwo/ komu y iáko chce: á nie zgodźi ſie iednák temu/ ktoremu co wźieto/ pokázowáć złey woley ku krolowi. Od podawánia świecenia ná ſtan duchowny/ y ſpráwowánia Sákrámentow/ on wßytkim dyſponuie/ ták zſtrony ludźi duchownych y zakonnych/ iáko y zſtrony láikow/ y dobr ich. W drodze iádąc/ obſtawiáią go koltrynámi/ ábo śćiánámi czerwonemi/ wyſokiemi y długiemi/ ktore go otaczáią z zádu y z bokow: prowádźi z ſobą 13. kámieni poświeconych do ołtarzow (y to ſą ich kośćioły) z wielką vczćiwośćią. Zwykł miewáć ná głowie korone do połowice złotą/ á do połowice ſrebrną/ y krzyż ſrebrny w reku: twarz ſwoie zákrywa płátem táfty lázurowey/ ktorą podnośi y ſpußczá mniey y wiecey/ wedle tego/ iáko chce łáſke pokázáć tym/ z ktorymi mowi: á podczás nie pokázuie/ tylko ſtope v nogi/ ktorą wypußczá zá koltryne. Nie przyſtepuią zá iego koltryne/ áż zá długą przewłoką/ y z wielkiemi ceremoniámi/ y z rozmáitymi poſrzednikámi/ ktorzy przynoßą y odnoßą poſelſtwá. Nikt w iego Páńſtwie nie ma poddánych ábo hołdownikow/ oprocz ſámego krolá/ do ktorego przychodzą ná káżdy rok oddáwáć przyśiegę y poſłußeńſtwo inßy wßyſcy przedni. Idźie ten Pan z iednego ſyná Sálomonowego/ y z krolowey Sáby/ názwánego Meilech. Przyieli wiáre zá krolowey Cándáce/ zá ktorey dom Gáſpárá począł krolowáć/ y kwitnąć/ w Ethyopiey/ y z niego potym po trzynaſtym rodzáiu Jan rzeczony święty/ pánował. Ten zá czáſow Conſtántyná Ceſárzá/ gdyż nie miał ſy-

now/zostáwiwszy Páństwo stárszemu synowi/ Gaiusá swego brátá/ dał też Balthásárowi y Melchiorowi synom iego młodszym/ támtemu krolestwo Fátigár/ á temu Groámedskie. Záczym krew krolewska rozeszłá sie ná trzy Familie/ Gáspárá/ Balthásárá/ y Melchiorá: á postánowił támten Jan/ żeby *Imperium*, ábo przednia władza osobliwie szłá przez Elekcyą ná iednego z pomienionych trzech Fámiliy/ choćiażby też on nie był pierworodny/ ábowiem pierworodnym zostawáły krolestwá pártykulárne. Przestrzegáiąc buntow y zámieszánia/ postánowił/ żeby bráćia Cárscy/ y powinni iego bliższy bywáli zámknieni w zamku gory Amárá: y támże też kazał zásyłáć syny Cárskie/ ktorzy nie mogli nástepowáć ná Cárstwo/ áni mieć Páństwá żadnego. dla ktorey przyczyny/ Cár ábo Jmperator támeczny nie bárzo sie rozradza.

Siły Popá Ianá.

DWoiákie ma Jntraty/ bo niektore mu idą z iego dźierżaw/ w ktorych on każe robić swymi niewolnikámi/ y bydłem. Tych niewolnikow przybywa vstáwicznie/ bo sie żenią miedzy nimi/ á synowie zostáią przy kondycyey swych rodźicow. Drugie są z trybutow/ ktore mu oddáią oni wszyscy/ co máią iákie własnośći: á z tych/ iedni dáią konie/ drudzy woły/ drudzy złoto/ inszy báwełne/ y insze rzeczy. Rozumieią/ iákby miał skárby wielkie/ ták w szátách y w kleynotách/ iáko też y w złoćie: y że też ma skłády/ ábo sklepy bárzo wielkie. Gdy pisał do krolá Portogálskiego/ ofiárował mu dáć ná woynę/ tysiąckroć po stu dragm złotá/ y ludu/ y żywnośći niezliczoną rzecz. Powiádáią/ iż *ordinariè* posyła káżdego roku trzy milliony szkutow do kásztellu Amárá. To iest prawdá/ iż przed krolem Alexándrem nie chowáli ták wiele złotá/ bo go nieumieli czyśćić/ ále chowáli kámienie drogie/ y sztuki niewypráwne złotá. Jntraty iego są troiákie/ bo niektore bierze z swego Páństwá: drugie od pospolstwá/ ktorzy mu płácą czynsze pewne z domow/ y dźieśiecinę ze wszytkich kruszcow/ ktore sie biorą/ bądź w iego gruntách/ bądź indźiey: trzećie bierze od Pánow/ swych poddánych/ á ći mu dáią intratę z iednego miástá swego/ wedle iego vpodobánia: ácz on ná to nie niewoli tego miástá/ w ktorym sámi mieszkiwáią. Ale choćiaż to intraty y má-

ietności iego ſą dosyć wielkie/ lud iednák iego ieſt nikczemny: á dla te-go/ iż ie trzyma zá właſne niewolniki/ schodzi im ná owey ſpániáło-ści ánimuſu/ ktora czyni ludźie ochotne ku woynie/ y śmiáłe w przy-godách/ bo ſie im zda/ iákby mieli rece záwſze zwiazáne/ dla owego poważenia ſwego Páná/ y dla boiáżni ku niemu: Wiec też y dla tego/ iż nie máią oreża ku obronie/ oprocz ledáiákiey przyłbice/ ábo miſurki/ y páncerzow/ ktorych tám náwieźli Portogálczykowie. Przydam do tego/ iż mu też schodźi ná fortecách: y ták nie máiac/ áni mieyſc mocnych/ kedyby ſie mieli schronić/ áni zbroy/ y broni/ ktoremiby ſie záſtáwili/ zoſtáią y oni ſámi/ y wioſki ich łupem nieprzyiaćielſkim. Oreże ich ſą ſtrzały/ ktorych máią potroſze/ y to bez pior/ á ſzáblice. Poſzczą też ieden poſt/ 50. dni/ ktory ich/ dla wielkiey powśćiągli-wośći ich/ iáką záchowuią támte świete dni poſzcząc/ wyſuſzá y vmar-twia ták bárzo/ iż przez támte dni/ y przez wiele inſzych po támtych idących/ nie máią nic prawie śiły. Przetoż Maurowie czekáią tey okázyey/ y náieżdżáią ich w ten czás z wielkim ſwym zyſkiem. *Franciscus Aluarez* piſze/ iż Pop Jan przemoże wypráwić ludźi do potrzeby ſetne tyśiace/ iednák to baczono/ iż nie može mieć ták wiele. Ma ieden zakon rycerſki/ pod obroną ś. Antoniego/ do ktorego káżdy oćiec z domow ſzláchecki ch ma náznáczyc trzećiego ſyná/ coby ich ie-dno miał/ lecz przećie nie pierworodnego: á z tych obieráią 12. ty-śiecy Káwállierow ná ſtraż około krolá. Powinność tego zakonu ieſt bronić gránic Páńſtwá/ y záſtáwiáć ſie nieprzyiaćiołom Wiáry świetey.

Pogránicżni Pánowie Popá Iana.

GRánicży Pop Jan/ wedle tego/ iáko wiemy pewnie/ z trzemá Pány możnymi: ieden ieſt krol *de Burno*, drugi Turczyn/ trzeći Krol Adelſki. Krol Burneńſki pánuie w kráinie/ ktora ſie rośćiá-ga od Guángálá ku wſchodowi/ około ſtá mil Polſkich/ miedzy pu-ſtyniámi rzeczonemi Set/ y Bárcá/ bárzo nie rowney/ bo ma cześćią gory/ cześćią rowniny. W rowninách mieſzka lud dosyć vczćiwy y obyczáyny/ po domách geſtych/ bo ſie tám rodźi dosyć zboża/ y by-wa też tám potroſze kupcow. Po gorách mieſzkáią páſterze/ páſacy dobytki wielkie y drobne: á wyżywienie ich przednieyſze ieſt/ proſo.

Wiodą żywot bestyálski bez Religiey/ z białogłowámi/ y z dźiećmi/ w pospolitośći. Nie vżywáią inszych imion włásnych/ tylko tych/ ktore biorą od iákiego przymiotu osoby cżyiey/ to iest/ chromym/ gárbátym/ rozookim/ długim/ záiakliwym. Krol Burneński iest potężny w lud/ ktorych nie vćiąża innemi podatkámi/ tylko dźieśięćiną z fruktow. Ich sztuki są/ kráść y rozbijáć sąśiády/ y niewolić ie: á ná frymárk zá nie bieráią konie od kupcow z Bárbáryey. Ma pod sobą wiele krolestw/ y ludźi/ fárby cżęśćią cżarney/ cżęśćią białey. Trapi bárzo Abissyny náiázdámi rozboyskiemi/ wywodźi ich dobytki/ kradnie krusżce/ y cżyni niewolnikámi ludźie ich. Burneńcżykowie potykáią sie ná koniu po kozácku: vżywáią włocżeń z obu stron okowánych/ szábel/ strzał: náieżdżáią kráie to ztąd/ to z owąd/ nie opowiednie: ále tych ráczey może názwáć rozboynikámi y złodźiejámi/ á niż włásnymi nieprzyiaćioły. Turczyn/ ktory gránicży z Abbássyą ze wschodu/ y Krol Adelski/ ktory ią okrążył miedzy wschodem y południm/ trapią srodze tego Popá Janá/ śćiśneli gránice iego Páństwá/ y przywiedli do wielkiey nedze iego kráine: ábowiem Turcy/ oprocż tego/ co spustoszyli iedne cżęść Bárnágásso/ dokąd weszli w roku 1558. ácż byli odbići/ odięli przećie Popu Janowi/ co iedno miał przy morzu/ á zwłaszcżá porty/ y miástá Suáquen/ y Ercoco: przy ktorych dwu mieyscách/ gory leżące miedzy Abbassyą/ y morzem cżerwonem otwieráią sie/ y cżynią przeszćie: przez ktore przewożą żywnośći/ y insze towáry idące miedzy Abissynámi y Arábámi. Nie dawno temu/ iáko Bárnágásso/ musiało sie vgádzáć z Turki/ y kupowáć od nich pokoy/ postąpiwszy trybut tysiąc vnciy złotá ná rok. Alećnie mniey ich trapi Krol Adelski: ten gránicży z krolestwem Fátigár: á rośćiąga sie swym Páństwem/ áż do cżerwonego morzá/ kedy ma te miástá/ Assám/ Sálire/ Meth/ Bárborá/ Pidár/ y Zelle. Do Bárbory przybywa wiele okretow z Aden/ y z Kámbáiey z towárámi swymi/ ktorymi frymárcżą: z ktorych biorą wiele mięs/ miodow/ wosków/ żywnośći dla Aden/ á złoto/ słoniową kość/ y insze rzecży do Kámbáiey: Biorą też iesżcże wiecey żywnośći z Zele/ bo tám iest miodu/ y wosków dostátek/ zbożá y fruktow rozmáitych obfitość/ ktorych nákłádáią do Aden/ y do Arábiey: tákże dobytkow/ á zwłasżcżá kozłow z ogonámi/ co 25. y wiecey funtow wáżą/ á głowe y szyie

wßytke máią czarną/ indźiey ſą biali: y inße też niektore wßytkie biá-
łe/ z ogonem ná łokieć/ á zákrzywionym nákßtałt máćice winney/ z
podgardłkiem wißącym iáko v bykow. Są też tám pewne iáłowice
z rogámi gáłęźiſtymi nákßtałt ieleních czarne/ á drugie záś czerwone
z iednym tylko rogiem ná czele/ długim ná pułtory piedźi/ á zákrzy-
wionym. Głowne miáſto tego kroleſtwá/ ieſt Arár/ ná 38. mil
Fráncuſkich od Zeile przeciw Sudeſte. Ten krol (ktory iednák ieſt z
Sekty Máhumetáńſkiey) máiąc wieczną profeſſyą/ woiowáć prze-
ćiw Chrześćiánom Abiſsinom/ to ieſt/ poddánym Popá Janá/ ná-
był v támtych Bárbárow ſławy o ſwey świątobliwośći. Czeka też
ten/ áby niebożętá Abiſsini pomdleli/ y ztrucháleli támtym długim y
ćięzkim poſtem piećdźieśiątdniowym/ kiedy oni ledwo ſie mogą ruszyć
około zábaw domowych: ná ten czás on wpada do ich kráiny/ pu-
ſtoßy wśi/ wywodźi ludźie w niewolą/ y czyni nieoßácowáne ßkody
Abiſsinom. Niewolnicy Abiſsyńſcy dźiwnie ſie dobrze vdáią indźiey
oprocz ſwey kráiny: przetoż Pánowie wielce ſie w nich kocháią: y wie-
le ich zá ſwą wysługą zmyślną y grzeczną/ z niewolnikow zoſtáią Pá-
ny w Arábiey/ w Kámbáiey/ w Bengáli/ w Somátrze: ábowiem
Pánowie Máhumetáńſcy wſchodni/ będąc wßyſcy tyránnámi w
kroleſtwách odiętych własnym dźiedźicom/ dla vbeſpieczenia ſwego
w Páńſtwie/ nie vfáią poddánym/ ále ſie obſtáwiáią wielkośćią nie-
wolnikow cudzoźiemſkich/ ktorym ſie zwierzáią zdrowia ſwego/ y zle-
cáią rząd kroleſtwá. Miedzy tymi tedy niewolnikámi máią iákby
przodek Abiſsini/ y dla wielkiey wiernośći/ y dla dobrey ich komple-
xiey. A iż krol Adelſki/ wielką liczbą więźniow Abiſsińſkich/ ktorych
zdobywa w kráiách Popá Janá/ nápełnia Egypt y Arábią/ przeto w
zamiánę zá nich ma od Turká/ zbroie/ rynßtunki/ munitie/ y żołdáty:
tákże y od Pánow Arábſkich. W roku 1500. Claudius krol Abiſsin-
ſki/ będąc do ćieśni przygnány przez Grádáámedá krolá Adelſkiego/
ktory przez 14. lat vſtáwicznemi wtárczkámi/ ſrodze go/ y Páńſtwo
iego trapił y śćiſnął/ puśćiwßy ná los gránice/ poiáchał we ſrzodek
ſwego Páńſtwá/ y prosił pomocy od Grámmy Stefáná/ namieſtni-
ká Janá III. krolá Portogálſkiego w Jndyey/ ktory ná ten czás był
z nie złą ármatą ná czerwonem morzu: y dał mu Grámmá 400. ludu
Portogálſkiego z niemáłą liczbą rußnic/ y rynßtunku wßelkiego/ pod

ſpráwą

ſpráwá Krzyſztofá ſwego brátá. Tymi tedy/ przechodząc nieprzyiaćielá ſtrzelbą/ poraźił go we dwu bitwách: lecz ná trzećiey/ gdy też krol Adelſki/ doſtał tyśiącá árkábuſerow Turkow od Gubernatorá z Zebit/ y 10. ſztuk ſtrzelby/ byli Abiſsini y Portogálczykowie rozgromieni y porażeni: y ſam Hetman poimány/ y támże vmárł. A gdy potym krol Adelſki odeſłał názad Turki/ był zás znowu náiáchány nieſpodźiewánie/ nie dáleko rzeki Zeilá/ y bliſko gory Sánál/ przez krolá Claudiuſá z 60. tyśiecy piechoty/ y 500. koni Abiſsińſkich/ y z oſtátkiem onych Portogálczykow/ ktorzy byli zoſtáli z przeszłey porażki/ z ktorych ieden ránił srodze Grádáámedá. Lecz w Márcu/ roku 1559 zwiodszy zás krol Claudius/ z Maurámi Málákáyſkimi bitwę/ on ſam zábit był w potrzebie: á krol nieprzyiaćiel iego/ przyznawáiąc zwyćieſtwo tákie od Bogá/ tryumfy po zwyćieſtwie odpráwował ná ośiełku. Náſtąpił po nim Adámas iego brát/ przećiw ktoremu/ gdyż był nápoły Máhumetan/ powſtáło niemáło szláchty Abiſsińſkiey/ y był porážony od Bárnágáſſá w roku 1562. A ták/ gdy ſie przez niektory czás chwiały rzeczy Ethyopſkie/ znáć/ że ſie potym nieco porátowáły/ y w klubę wpráwiły przez Alexándrá/ zá pomocą Portogálczykow/ ktorzy tám náprowádźili rynsztunku ták ku obronie/ iáko y ku bitwie/ y wzbudźili ánimusze y dowćipy Abiſsinow/ przykłádem ſwym ná woynie: ábowiem wszyſcy oni/ ktorzy zoſtáli po porażce Krzysztofá Gámmy/ y inszych niemáło/ co tám potym przyieżdżáli/ y vſtáwicznie przybywáią/ zoſtáią v nich/ y żenią ſie/ y rozmnażáią: y Alexánder krol Abiſsińſki pozwolił im/ áby ſobie obráli iednego ſędźiego/ ktoryby v nich práwá pilnował. Y ták znienagłá poſtępuią/ wprowadząiąc tám ſpoſob woiowánia Europſki/ y vżywánie oręża/ y vmacniánia przechodow/ y mieyſc należyſtych. Przyiecháli też tám potym/ częśćią z dwornośći/ częśćią dla hándlow kupieckich/ niektorzy Florentczykowie: ábowiem *Franciſcus Medici*, kśiąże Tuszkáńſkie/ miał nieiákie záchowánie y obcowánie z Abiſsiny. Y zwykł też Pop Ian szánowáć/ y dáwáć ponętne Fránkom (ták oni zowią ludźie z Europy) y ztrudná im pozwala wyieżdżáć názad z kroleſtwá/ kocháiąc ſie w nich. Oprocz tych nieprzyiaćioł/ ma y inszych rozmáitych ten Pop Ian/ z ktorych ieſt też krol Dánkálowſki ten trzyma miáſto y port Vele nád morzem czerwonem/ á gránicży z Bálgádá. Zadáią mu

też nie-

też niemáła trudność Maurowie/ ktorzy mieszkáią w Prowincyey rzeczoney Dobás/ rozdźieloney ná 14. Państw: ći/ ácz mieszkáią w gránicách Páństwá Popá Janá/ iednák mu przećie rebellizuią częstokroć. Máią zá práwo/ że żaden nie może śie ożenić/ ieśliż wprzod nie wywiedźie śie/ iż zábił 12. Chrześćian.

MONOMOTAPA:

W Ostátku Ethyopiey kroluią rozmáići Pánowie wielcy/ iáko są/ ow Adelski/ Monoemugow/ Monomotápæ/ Mátámæ/ Angolæ/ y z Congo: o ktorych iednák ták máło wiemy/ iż nie zdáło śie nam tu słuszna/ referowáć co wiecey o nich/ oprocz tego/ cośmy iuż w Pierwszey Cześći powiedźieli. Wszákże/ áby z Páństwá iednego/ mogł śie vczynić rozsądek o drugich/ przydamy dwie słowá/ o Páństwie/ y o rządźie Monomotápy/ ktory iest wiekszy y możnieyszy nád inszych. Imperium tego Páná pośiádło wszytkie owe Insule/ ktora iest miedzy rzeka Cuámá/ y druga Duchá ś. ná 750. leuk w około: á przebywszy rzeke Duchá ś. rośćiaga śie ieszcze iego Páństwo bárzo dáleko ku *Caput Bonæ Spei*, gdyż Pánowie támtych królow przyznawáią go zá nawyższego Páná.

Miástá y osády ludzkie tám rzadkie są y máłe/ á budowánia wszytkie z drzewá y z słomy. Przednieysze miástá zowią/ iedno Zimbrás/ á drugie Benámátárá: támto iest od Cifále 15. á to 21. dni iázdy ku zachodowi. Kráiná tá iest obfita w zboże/ y w źwierzetá ták wielkie iáko y máłe/ ktorych chodźi pásąc śie po támtych polách y leśiech/ bez liczby. Ráchuią bez liczby zebow/ ktore wywożą z tego kráiu/ iż tám zábiiáią słoniow po 4. tyśiace/ y po 5. ná rok/ á są słonie bárzo wielkie. Niemász kráiny obfitszey we złoto/ gdyż iáko niektorzy powiádáią/ iest tám 3. tyśiace szyb do złotá otworzonych/ á znáyduie śie złoto w źiemi/ y w opokách/ y w rzekách. bogátsze minery są owe w Mánice/ w Boro/ w Quiticui/ y w Toroá/ ktora drudzy zowią Butua. Ludźie tám są miernego wzrostu/ czarni/ y zdrowi. Pánu swemu służą klecząc: śiedźieć przed nim/ ták wazy/ iákoby v nas stać: á stać nie pozwoli/ tylko wielkim osobom. Miewa przy sobie zá wierna straż 200. psow. Chowa v śiebie syny swoich hołdownikow/ áby śie

vpewnił o nich. Przeszłych lat/ ten Pan zá stárániem *Petris Consalui de Sylua* Iezuity/ náwroćił śie do wiáry/ y ochrzczony iest z wiekszą częśćią swych dworowych: lecz potym zwiedźiony przez niektore Maury/ ktorzy byli w wielkim poważeniu v niego/ kazał onego Iezuitę zábić. Dla ktorey przyczyny/ Sebástyan krol Portogálski/ podniosł przećiw niemu woynę: y wypráwił woyská z sámey práwie szláchty/ ktorego było tyśiąc y sześć set/ pod spráwą Fránćiszká Báretta: á Monomotápá/ boiąc śie Portogálczykow/ ofiárował śie ná wszelákie kondycye: lecz Báretto nie kontentuiąc śie tym/ co było vczćiwa y przystoyna/ porážony iest/ nie przez nieprzyiaćiele/ ále powietrzem Ethyopskiem/ y chorobámi/ ktore mu ludźie wniwecz obroćiły.

SERIFVS.

MIedzy wszytkimi Pány Afryckimi/ nie rozumiem/ áby ktory miał mieć co nád Serifá/ w bogáctwách páństwá/ y w potężnośći śił: gdyż iego Páństwo/ ktore zámyka wszytkę owę część Maurytániey/ názwána od Rzymian Tingitáná/ rośćiąga śie od *Caput Boiador,* áż do Tánger/ y od Oceanu Atlántskiego/ áż do rzeki Muluiey/ y iesżcze dáley: w ktorym mieyscu/ znáyduie śie cudnieysza/ ośiedleysza/ żyźnieysza/ y ochędożnieysza/ część Afryki: á miedzy inszymi/ tám są sławne krolestwá/ Márrochu y Fessæ: z ktorych támto Márochskie dźieli śie ná 8. Prowinciy/ á zowią ie Guzolá/ Sáhárá (te dwie zámykáią część Numidiey) Sus/ Hea/ Ascorá/ Ducálá/ Tedle/ Márocco. Feskie tákże ośm ma Prowinciy: zowią ie/ Tesmoná/ Afgá/ Eriffe/ Elábát/ Gáret/ Haus/ Zánegá/ Fessá. Oboie te krolestwá/ máią rowniny y gory/ bo máią w sobie niemáłą część Atlántá wiekszego y Oceanu: kędy też leży krolewskie miásto Márochium w iednym polu ná 3. mile Polskie od Atlántu/ máiącym rozmáite źrzodłá/ rzeki/ y potoczki/ ktore przez nie idą. To miásto było zá czásow dawnych (kiedy miewáło sto tyśiecy domow) głową Afryki: lecz powoli śie nákłániáiąc/ iuż teraz wiecey ma pustek/ á niż ośiádłego mieszkánia. W krolestwie Márochskiem/ miedzy inszemi miásty/ iest też Tedsi/ máiąc pieć tyśiecy domow/ y Tágáost/ co ma ośm tyśiecy/ tákże Tárodánte/ ktore/ ácz w wielkośći iest mnieysze nád insze/ nie vstepuie im iednák

áni w zacnośći/ áni w kupiectwách: leży miedzy Atlántem/ y miedzy pustynią/ y Oceanem/ w iedney dolinie długiey ná 16. mil Fráncuskich/ y máło mniey ßerßey/ kedy śie rodzą cukry/ y wßeláka żywność: przydało temu miástu sławy/ y zacnośći mießkánie Máhumetá Serifá/ ktory tám mießkał niektory czás/ y w nim śie kochał bárzo. Minawßy Atlánt/ wieżdża śie w rowniny bárzo żyzne/ przeplatáne págorkámi: kedy rodźi śie niewymowna rzecz zboża/ cukrow/ oliwy/ bydłá/ winá/ y wßego dobrá. Krolestwo Feskie/ ma też w sobie/ iákosmy powiedźieli/ rozmáite Prowincye/ bárzo dobrze náśiadłe. Z ktorych Azgá iest wdłuż ná 16. mil/ á wßerz ná 12. Polskich. Elábát ná 20. wdłuż á ná 12. tákże wßerz. to iest prawdá/ iż Eriffe iest Prowincya wßytká gorzysta/ y ráchuią tám 23. odnog Atlántu gory/ w ktorych mießkáią ludźie bárzo nieunoßeni. Gáret iest ostra y sucha/ y podobnieyßa Libiey/ á niż Bárbáriey. Lecz/ iż wielkość tego krolestwá/ y grzeczność iego nawiecey záwisłá w mieśćie Feśśie/ nie od rzeczy bedźie powiedźieć tu o nim dwie słowie. To tedy miásto/ dźieli śie ná dwie częśći/ od śiebie nie dálekie: z ktorych/ iedne zowią Feßa stára/ á druga Feßa nowa. stára iednák/ rzeká iedná dźieli ná dwoie: iedná część iey wschodnia/ może mieć 4. tyśiace domow/ á zowią ią Beleidá: zachodnia zás ná zwána właśnie Feßá stára/ ma w sobie wiecey niż 80. tyśiecy domow. Nie dáleko od niey iest Feßá nowa/ máiąc do 80. tyśiecy domow. Stára Feßá wßytká prawie leży ná págorkách y w dolinách: ma w sobie 50. Mosch znácznie wielkich/ á wßytkie máią swe fontány/ y skrzynie około nich z álábástru/ ábo z Jáspisu. á oprocz tych/ kłádą tám inßych mnieyßych 600. Jest tám iedná Moschea bárzo dźiwna/ ktora názywáią Cárrucen/ we srzodku miástá leżącą: iest iey w około puł mile Fráncuskie/ á dźieli śie ná 17. przegrodek/ ábo łodźi wßerz/ á ná 120. wdłuż/ ktore wßytkie wspieráią śie ná pułtrzećiu tyśiecy filarow okrągłych/ z mármuru białego. W przednieyßey łodźi/ kedy iest stolicá ábo ołtarz/ widźieć iedne lámpe dźiwnie wielką spiżáną/ około ktorey iest inßych mnieyßych pułtorásta: á w káżdey iednák łodźi widźieć iedne lámpe dosyć wielką/ y znáyduie śie tám 1600. świátłá rożnego. Powiádáią ludźie w Feśśie/ iż wßytkie te lámpy były porobione z dzwonow/ ktore Arábowie pobráli w Hißpániey: á nie tylo tám sprowádźili dzwony/ ále też y filary/ ko-

lumny/ mármury/ śpiże/ y cokolwiek tylo dostáli dobrego y pieknego/ naprzod v Rzymian/ á potym v Gottow. Ráchuia w Feśie wiecey nád 200. szkol Grámmátycznych/ 200. gospod pospolitych/ 400. młynow ná rzece/ po 4. y po 5. kol káżdy. Sa tám rozmáite Collegia/ z ktorych owo/ co ie zowia Mádárákcia/ poczytáia zá napiekniey- ßa fábryke w Bárbáryey. Jest tám 600. fontan/ wszytkie murem opasáne/ z ktorych wodá rozchodźi sie do wszytkich práwie domow. Długoby sie zábáwiáć przyszło/ opisuiac Alkáceria: á iest to iedno mieyśce opasáne murem/ 12. máiac bram/ ná 15. rozdźielone rynkow/ kedy kupcy pod namiotámi odpráwuia swe spráwy. Tákżeby też trudno było wyliczáć wesołe sády/ y roskoszne ogrody/ ktore sie chłodza rzecznemi y źrzodelnemi wodámi. Krol pospolićie mieszka w nowey Feśie/ kedy ma y zamek/ y pałace/ y ogrody/ y wszytko to/ czego iedno prágnać może ku wczásom y vćiesze. Ztámtad przez iedne droge podźiemna iest przeiazd do Fessy stárey. Jest to miásto ták wielkie y spániáłe/ iż mu też stárzy krolowie pozwolili tego przywileiu osobnego/ to iest/ iż mieszczánie iego nie sa winni bronić murow/ ieśliż krol nie ma sił bronić sie w polu/ ále żeby záwsze/ gdyby nieprzyiaćiel przystapił ná puł mile Niemieckie od miástá/ mogli sie podáć bez przyczytánia im zdrády/ ábo nikczemnośći: á to dla tego/ żeby miásto dla dáremnego vporu nie było popsowáne. Jest też tám miásto znáczne Mequinez/ á leży w iedney rowninie/ nie mniey vrodzáyney w zboże/ oliwe/ lny/ bydłá/ iáko też y wesołe/ dla wdźiecznych mieysc/ y dla dostátku wod: może mieć 8. tyśiecy domow: ma mury mocne/ y wież niemáło przy nich: ludźie też ma przemyślne/ y kupiectwy sie báwiace/ á zwłaszczá suknámi/ iedwabiámi/ báwełnámi/ ktore támże robia. Pierworodny krolá Feskiego/ zwykł sie był pisáć kśiażećiem ná Mequinez. Sa te krolestwá/ oprocz żyznośći przyrodzoney/ bárzo hándlowne: bo ácz krol Feski nie ma ná morzu Mediterráńskiem portu znácznego/ iednák Fráncuzow y Anglikow/ przybywa niemáło ná hándle/ do portow Oceáńskich/ á zwłaszczá do Lárake/ do Caput Aguerro/ y do inszych mieysc należacych/ cześćia do krolestwá Feskiego/ cześćia do Márochskiego: przywoza tám śpiże/ oreże/ y rozmáite towáry Europskie/ zá ktore oni/ miedzy inszemi rzeczámi/ biora cukry.

Lecz/ iż te dwoie krolestwá/ y rozmáite insze Páństwá/ y kśiestwá/

przedtym rozdzielone miedzy soba/ przyszły potym/ á nie dawno temu/ pod iednego Páná/ ktorego zowia Serifem/nie bedźie od rzeczy (bo miedzy przypadkámi czásow nászych/niewiem/ieśli ktory iest znácznieyszy y dźiwnieyszy) przypomnieć tu/ iáko tá rzecz poszłá. Około roku 1508. począł sie vdáwáć po kráiách Numidskich ieden Alfáique/ vrodzony w Tigumedet/mieyscu należacym do Dáry/ człowiek chytry/ ánimuszu wyniosłeg/ y prágnacy czći/ vczony też w náukách rozmáitych/ ktorych pilnuia Máhumetani/imie mu było Máhumet Benámet/ ktory sie názywał Serifem: ten przechwaláiac sie/ iákby był ze krwie Máhumetowey/ wźiął te myśl przed sie/ vfność máiac w rozerwániu Państw Afryckich (kedy Portogálczycy ná ten czás wiele mogli) wwiązáć sie w Maurytánia Tingitáńska. Czego áby snádniey dokazał/ posłał wprzod trzech swoich synow/ z ktorych/ iednego zwano Abdel/ drugiego Amet/ á trzećiego Máhámetto/ do Mecchi/y do Mediny/żeby náwiedźili/y vczynili cześć grobowi zwodźićielá ich Máhumetá. Młodźieńcy tedy oni odpráwili te droge/ z táka sława y z rozumieniem ludzkiem o ich świątobliwośći y nabożeństwie (ieśliż sie godźi vżywáć tych imion do tákiey niezbożnośći/ y głupstwá) iż/ gdy sie wrácáli/ ludźie im ná droge záchodźili/ cáłowáli ich száty/ y czćili ich/ iák świetych: á oni zmyśláiac/ iákby byli záchwyceni/ y podnieśieni ná wielkie rozmyślánie/ przechodźili po kráinách/wzdycháiac y wołáiac z wzdychániem y łykániem/Alá/Alá/ á nie żyli tylko z iálmużny. Przyiawszy ich oćiec do domu z wielka rádośćia y z vroczystośćia/ á niechcac zániechywáć y ośiebiáć oney pochwały y kredytu/ktorego byli nábyli z tákieg pielgrzymstwá/ posłał dwu z nich/ Ametta/ y Máhámettá do Fessy: kedy/ gdy ich przyiał vczćiwie krol/ ieden z nich został Lektorem w Amodorákcyey/ sławnym Collegium tám tego miástá/ á młodszy Mistrzem synow onegoż krolá. Tám bacząc sie w wielkiey łásce v krolá/ bacząc też/ iż im y ludźie przychylni/máiac ráde od oycá/y wźiawszy okázya z szkod/ktore Arábowie y Maurowie czynili onym/ co ich byli sekty/ pod chorągwiámi Portogálskiego krolá/ zá ktorego żołd walczyli/ prośili od krolá/ żeby mogli prowádźić ieden pułk przećiw Chrześćiánom/ czyniac mu nádźieie (iáko sie prawdźiwie tráfiło) iż łácno k sobie mieli poćiagnać Maury stoiace przy koronie Portogálskiey: y tákim sposobem mie-

bem mieli vbeſpieczyć y oſwobodźić Prowincye/ Sus/ Hea Dukálá/ Márrochium/ y inſze kráie trapili y puſtoſzyli Portogálczykowie. Sprzećiwił ſie tey prosbie Muleius Názer/ brát krolewſki/ powiádáiac krolowi/ iż ći/ práwi/ pod pretextem świątobliwośći/ y obrony zakonu/ ſpráwia co złego/ máiac w reku oręże y potegę: á nie bedźieſz mogł potym poniżyć ich/ y zátrzymáć ná wodzy: ábowiem woyná y broń czyni ludźie śmiałe/ á zwyćięſtwá czynia ie roſpuſtne: orſzaki ludźi/ ktore ſie vdáia zá kim/ czynia ich *ambitioſos*, y prágnacych rzeczy nowych. Lecz krol/ wiele rozumieiac o ich świątobliwośći/ á máło dbáiac ná rátie/ ktore brát iego przywodźił/ dał im choragiew/ y beben/ y nádto 20. koni/ coby przy nich byli: dał im y liſty zálecáiac ich Arábom/ y Pánom/ y miáſtom w Bárbáriey. Zá tákimi poczatkámi/ gdy ſie ku nim nábiegło wiele ludźi ná ſławę ich/ popuſtoſzyli Dukále/ y Powiát Sáfiński/ y przebyli áż do *Caput Aguero*,(ktore mieyſcá ná ten czás były pod Portogálczykámi) á bacząc ſie być w ſzczęśćiu y w przyiáźni v ludźi/ ktorzy zá nimi ſzli/ y ná nich ſie ſpuśćili/ prośili ich (ktorzy ná ten czás żyli po więkſzey częśći ná wolnośći/ y przyſtawáli do kogo chćieli) żeby im/ gdyż oni woiowáli dla zakonu Máhumetáńskiego przećiw Chrześćiánom/ pomogli/ pozwoliwſzy im dźieśięćiny winne Bogu. ná co záraz zgodźili ſie ludźie z Dáry: á ták ſie wwiązáli powoli y w Tárudánte (kedy oćiec ich vczyniony był Gubernatorem) tákże w te Prowincye/ Sus/ Heá/ Ducálá/ y w inſze pobliſkie mieyſcá. Vmocnili naprzod ſobie ſtolice w Tedneſt/ á potym w Teſárote: y w iedney potrzebie porázili Lopeſá Bárrige/ ſławnego Hetmáná Portogálſkiego/ ácz tám ſtráćili ſtárſzego ſwego brátá: á potym wiáchawſzy zá pieknemi ſłowy do miáſtá Márrochium/ tám otruli krolá/ á ná iego mieyſce/ dáli obwołáć krolem Márochſkim Ametá Seriſá. Pod tym czáſem Arábowie z Dukále y Xárquiey/ wſzczeli woyne z owymi *de Garbia*, rozumieiac ſie oboi beſpiecznymi y vpewnionymi o zwyćięſtwie/ zá przychylnośćia Seriſow: lecz ći bacząc/ iż ſie wzmagáłá woyná/ y gineło ich wiele z obu ſtron/ obroćili oręże ſwe przećiw obiemá ſtronom/ y zbogáćili ſie z ich łupow. Poſyłáli przedtym krolowi Feſkiemu piata część ze wſzytkiey zdobyczy: lecz po tym zwyćięſtwie/ nic iuż nań ſie nie ogladáiac/ poſłáli mu tylko 6. koni/ y 6. wielbładow bárzo podłych. O co ſie on rozgnie-

gniewawszy/ posłał do nich vpominaiąc sie piątey częśći zdobyczy/ y trybutu/ ktory mu krol Márochski płacał: ináczey/ grożąc im woyną. Lecż/ gdy on pod tym czásem vmárł/ Amet ieg syn/ ktory był vcżniem młodszego Seryfá/ nie tylo ná tym przestał/ ále też y potwierdźił Amettá ná páństwie Márochskim: gdźieby tylko przyznawał czymkolwiek/ z potomkámi krole Feskie/ iáko Pány nawyższe támtego miástá. Aleć z drugiey strony Serifowie/ ktorych możność y reputácya pomnażáłá sie vstáwicżnie/ gdy czás przyszedł oddawánia trybutu/ wskazáli do onego krolá/ iż będąc oni własnymi potomkámi Máhumetá/ nie winni byli nikomu dáwáć trybutu: y że też mieli większe práwo w Afryce ná dźień: y ieśliby ich chćiał mieć zá przyiaćioły/ iemu miáło być lepiey: lecż ieśliby im chćiał przeszkádzáć do woyny przećiw Chrześćiánom/ nie miáło im zniść ná ánimuszu/ y ná mocy do obrony. O co sie rozgniewawszy on krol/ wypowiedźiał im woynę/ y poiáchał sam osobą swą ná oblężenie Márrochium: ále naprzod muśiał vstąpić: á potym wroćiwszy sie tám z 18. tyśiecy konnych/ z ktorych/ było 2. tyśiącá árkibuzerow/ y kusznikow/ porážony był od Serifow/ (ácż nie mieli wiecey nád 7. tyśiecy koni/ á 12. set árkibuzerow) w drodze ná przepráwie v iedney rzeki. Zá tym tedy zwyćięstwem/ Serifowie wybieráć pocżęli trybut z onego kráiu: á przebywszy Atlánt gorę/ wzięli Táfilete miásto grzecżne: y częśćią miłośćią ku sobie/ częśćią mocą/ podbili pod swe posłuszeństwo rozmáite ludźie Numidskie y gorne/ w roku Páńskim/ 1536. Młodszy Serif/ ktorego iuż zwano krolem Susskim/ zebrawszy niemáłe woysko/ tákże máiąc wiele strzelby/ częśćią odiętey krolowi Feskiemu/ częśćią porobioney przez Fráncuzy odstępce/ puśćił sie ná woynę do Caput *Azuerro*, mieyscá grzecżnego/ ktore ná ten czás trzymáli Portogálczykowie/ y ktore też byli pobudowáli y vmocnili: naprzod nákłádem Lopesá Sequeriy/ á potym vznawszy/ iák było potrzebne y sposobne/ przez krolá Emmánuelá/ y dobywał go bárzo potężnie ze dwu stron. Nákoniec/ gdy doszedł ogień do municiy y do prochow/ przelękli sie żołdacy/ ktorzy bronili mieyscá tego/ y ták Serif wszedł tám wewnątrz/ y wźiął miásto/ y poimał większą częśc straży. Tym zwyćięstwem Serifowie/ podbili pod swe posłuszeństwo wszytek práwie Atlánt/ y krolestwo Márochskie/ y Arábý/ ktorzy byli pod koroną Porto-

gál-

gálska. Záczym Jan III. krol Portogálski bacząc/ iż nákłady przewyższáły dáleko intrate/ opuśćił sam Száfin/ Azámor/ Arzille/ Alkázur/ zamki: ktore trzymał nád brzegiem morzá Mauritáńskiego. To powodzenie było przyczyną wielkiey niezgody miedzy bráćią/ Serifámi/ ktorey koniec był/ iż mnieyszy/ pobiwszy we dwu potrzebách stárszego (wtora byłá w roku 1544.) y wsádziwszy go do więźienia/ záslał go do Táfilete: á obroćiwszy potym woyne przećiw krolowi Fesskiemu/ poimawszy go raz/ y potym wypuśćiwszy/ znowu go zás dostał (bo był słowá nie dotrzymał) wespoł z iego Páństwem: y kazał go nákoniec y z synámi iego zábić zá dziełem synow swych/ dostał też y Tremisen. Pod tym czásem *Sal Aras Vicerex* Algierow/ boiac sie tákiego szczęśćia Serifow/ zebrał wielkie woysko/ ktorym naprzod odyskał Tremisen/ á potym poráziwszy Serifá/ posiadł Fesse/ y podał w niey pánowánie Buássonowi/ Pánu z Veles: lecz ten potkawszy sie z Serifem/ záraz vtráćił miásto y krolestwo. Nákoniec/ iádąc Máhumet do Tárudánte/ był w drodze zábity w namiećie/ przez zdráde niektorych Turkow przenáietych od namiestniká Algierskiego/ ktorych głowa był Assen: á ten z swymi towárzyszámi poiáchawszy do Tárudánte/ tám wykupił skárby krolewskie: lecz/ gdy sie chćieli wroćić do domu/ byli wszyscy pobići od pospolstwá/ oprocz piąći. W roku 1559. obwołány był/ y przywitány krolem Muleius/ Abdálá syn Serifow: ktoreg powodzenie zda sie podobne bárzo onemu Ismáelá/ krolá Perskiego. Obádwáy przychylności ludzkiey/ y orszakow nábyli pod płaszczykiem Religiey y rodzáiu: obádwá podbili zá krotki czás wiele kráiow: vbádwáy vrośli zá zguba sąsiad swych: obádwáy odnieśli ćiężkie szwánki od Turkow/ y vtráćili do nich niemáłą część Państw swych/ bo Selim wziął Ismáelowi Káramith/ y rozmáite insze miástá v Diarbeki/ á *Vicerex* też Algerow wygnał z Tremisen/ y z iego okolice Serifá: á iáko Selim posiadł Tauris/ głowe Persyey/ á potym go vpuśćił/ ták też *Sal Araes*, wziął Fesse/ głowe Mauritániey/ á potym ia stráćił.

Intraty Serifá.

SERif iest Pánem wszytkich máietnośći swoich poddánych/ y owszem/ y sámychże poddánych/ ábo Vasallow: ábowiem/ by ná nie kładł naćięższe podatki/ y nawiększe trybutá/ nie śmieią prze-

ćiw te-

ćiw temu y gęby otworzyć. Bierze od hołdownikow swoich trybutálnych dźieśiećinę/ y pierwiastki z fruktow/ y z bydłá. To iest prawdá/ iż zstrony pierwiastek/ nie bierze wiecey/ tylko iedno od 20. y ieszcze y od większey liczby/ á niż od 20. choćby też kto miał czego sto y wiecey/ nie bierze tylko dwoie. Bierze od gruntow/ ktore może zá dźień zoráć/ pięć quárt dukatá/ ábo 50. groszy/ y tákże wiele z káżdego domu/ tákże od osoby káżdey/ ktora przeydźie 15. lat/ od mężczyzny y od białogłowey/ á czásu potrzeby/ ieszcze y wiecey. A żeby ludźie płáćili tym ochotniey to/ co ná nie kłádźie/ záwsze rozkázuie połowicę wiecey nád to dáwáć/ co ná nich máią wyćiągáć/ bo ták zdá się im/ iákby im to dárował/ czego ná nich nie wyćiągáią. To iest prawdá/ iż po gorách mieszkáią niektorzy ludźie nieukroceni/ y srodzy/ ktorzy dla przykrośći mieysc niedobytych/ po ktorych mieszkáią/ nie mogą być przymuszeni do trybutow: dáią tylo dźieśiećinę ze wszytkiego co zbieráią/ żeby im też było wolno hándlowáć po rowninách. Oprocz tych dochodow/ ma też krol cłá y gábelle z Fessy/ y z inszych miast: ábowiem gdy przybywáią towáry/ mieszczánin Feski płáći po dwu od stá/ á cudzoziemcy po 20. Jest też tám ieszcze intratá z młynow/ y z rozmáitych inszych rzeczy/ ktora niemáło czyni: bo co się tycze młynow/ bierze máło nie po puł reáłu od beczki zbożá/ ktoreby mełto w Fessie: kedy iákośmy powiedźieli/ iest wiecey niż 400. młynow. Moschea rzeczona Cáruuen/ miáłá do 80. tyśiecy szkutow intraty: miáły też niemáło tyśiecy intraty Collegia/ y szpitale Fessenskie/ ktore wszytkie dźiś bierze ná swą stronę krol: á nádto/ onże iest dźiedźicem wszytkich Alkáidow/ y wszytkich opátrzonych od niego: y po śmierći ich/ konie/ oręże/ száty/ y wszytkie ich dobrá bierze. To iest prawdá/ iż ieśli zmárły zostáwi syny sposobne do woyny/ tedy im pozwala dźierżaw oycowskich: lecz gdy dźieći są máłe/ on opátruie mężczyzny aż do lat rycerskich/ á białogłowy/ ażby szły zá mąż: á żeby się mogł tym vdátnieypuśćić ná dobrá bogátych/ dáie im iákikolwiek rząd/ ábo władzą z opátrzeniem. Przetoż/ áby nie przyszły przy śmierći w rece skárbowe/ káżdy stára się zákryć swe bogáctwá/ ábo się oddalić ode dworu/ y z oczu krolewskich: dla ktorey przyczyny miásto Fessá/ bárzo odeszło od stárey swoiey sławy.

Siły Serifá.

TEn Serif nie ma fortec przednich/ oprocz tych nád morzem/ *Caput Aguerro*, Láráces/ y Tetauno: bo pokłáda moc swego Páństwá/ iáko y Turczyn/ y Pers w ludziách woiennych/ á zwłászczá w Káwálleryey. Dla teyże przyczyny/ nie bárzo sie też okłáda strzelbą: ácz przecie ma iey niemáło/ ktorą pobráli iego Przodkowie Portogálczykom/ y inszym/ iáko w Fessie/ w Márochium/ w Tárudánte/ y w portách pomienionych: y każe iey też nárobić/ gdy mu potrzebá/ máiąc ná to mistrze Europskie. Ma Arsenał w Márrochium/ kedy pospolicie wystáwiáią 46. beczek wielkich prochu ná miesiąc: támże gotuią rusznice y kusze. W roku 1569. zápalił sie w tym Arsenale ogień z tákim gwałtem/ iż popsowáłá sie wniwecz iedná część miástá. Lecz co sie tknie militiey Serifowey/ tá iest rozmáita: Pierwsza iest/ dwá tysiącá y siedm set koni/ y 2. tysiącá Arkibuzerow/ ktore on chowa/ częścią w Fessie/ ále nawiecey w Márrochium (kedy sam rezyduie) iákby dla strażey: druga iest/ od potrzeby krolewskiey/ gdzieby sam miał być przy nich/ ktorych iest 6. tysiecy káwállerow/ wszytko z slachty/ y grzecznych. Stáwiáią sie ná koniech wybornych/ máiąc rzedy ná konie/ y zbroie/ y insze oreże bárzo pozorne/ dla rozmáitych farb/ y dla bogátych ochedożek ucieszne: gdyż sie v nich wszytko świeci od złotá/ od srebrá/ od pereł/ od drogich kámieni/ y tym wszytkim/ co tylo może vweselić oko/ ábo nápáść dworność dziwowidzow. Biorą zá żołd/ oprocz prowizyey w zbożu/ w owsiech/ w oliwách/ másłách/ mięsách dla siebie/ dla żon/ dla dzieci/ y dla dobytkow/ po 70. y po stu drudzy vnciy srebrá w pieniądzách. Trzecia militia iest/ Timmáriotow/ bo Serif pozwala wszytkim swym synom y bráciey/ y inszym osobom znácznym/ y poważnym v ludu Afryckieg/ y kśiążetom Arábskim/ vżywánia pożytkow pewnych gruntow: y oniż sámi każą spráwowáć polá/ y potym biorą z nich dochody z pszenice/ y ze zboża/ idące z folwárkow wielkich/ y z kluczow dla chowánia káwállerow: y Alkáidowie tákże biorą ryże/ owsy/ oliwe/ mięsá/ kozły/ kokoszy/ pieniądze/ y rozdáią to ná miesiące żołdatom/ wedle osob. Dáią im też sukná/ płotná/ iedwabie ná odzienie/ rynsztunek/ y oreże wszelákie/ y konie/ ná ktorych służą ku potrzebie: á ieśli vmrą/ ábo ich pobiią/ od-

dáia to inßym: czego też vżywano y w Rzymie dla owych/ co woiowáli ná koniech poſpolitych. Stára ſie káżdy z tych głow ſtáwić ſwoy lud iáko nagrzeczniey ſporzadzony y opátrzony/ w rynßtunek/ w ßáty/ w konie. Oprocz tego/ bieráia też ći po 34. namniey/ á drudzy y po 30. vnciy ſrebrá ná rok. Czwarta militia ieſt z Arabow/ ktorzy záwße w ſwych Auárách mießkáia (ták oni názywáia oſády ſwe/ z ktorych káżda miewa/ po ſtu namniey/ nawiecey po 200. namiotow/ ábo bud) podźieleni pod rozmáite Alkáidy/ ábo Rotmiſtrze/ żeby byli w ſpráwie czáſu potrzeby. Ci ſłuża konno/ ale wiecey máia ßtuk złodźieyſkich/ á niż żołnierſkich. Piata militia ieſt/ podobna poſpolitemu rußeniu Pánow Chrześćiáńſkich: á w tey bywáia ludźie z miaſt/ y ze wśi/ wßytkiego kroleſtwá/ y z gor. To ieſt prawdá/ iż krolowie malo co o te dbáia/ y nie rádzi im dopußczáia (obawiáiac ſie buntow y wzrußenia/ ábo rebelliey ich) oreża do reku/ oprocz ná woyny przeciw Chrześćiánom: bo ná ten czás nie moga im tego áni też zákázáć: gdyż to máia w ſwym zakonie/ iż gdy Maur zábiie Chrześćiániná/ ábo też bedźie zábit od niego/ idźie proſto do ráiu (dyabelſki wymyſł) y przetoż ida meżczyzny y białogłowy z káżdego ſtanu/ z káżdego wieku ná woyne/ áby tám przynamniey byli pobići/ y ták wedle ich opiniey głupiey/ w niebie byli. Nie mnieyßa goracość widźim ku naßey hánbie w Turkách/ á zwłaßcza gdy woiuia dla obrony ſwey ſekty. Zda ſie/ iákby ßli nie ná woyne/ ále ná gody: y záledwie moga doczekáć dniá náznáczonego. rozumieia zá ßczeſliwych y zá świetych/ owych/ co vmieráia w potrzebie przeciw nieprzyiaćiołom: zá nießczeſliwe zás y zá nikczemne/ co vmieráia w domu przy dźiećiách y przy żonách. Z pomienionych rzeczy łácno vznáć/ iákby wiele ludu mogł wyſtáwić Serif do potrzeby: ále to teßcze lepiey poznáć ſie może z doświadczenia: ábowiem Muleius Abdálá w roku 1562. obległ był Mázágán ze 200. tyśiecy ludźi: y vſypawßy gore/ záſłonił wał/ y ſtrzelbá zrownał mury z źiemia: iednák muśiał przećie zániecháć oney przewagi dla meſtwá Portogálczykow/ y dla ßkod/ ktore odnośił z wytarczek ich. A nádto/ nie może ten Pan dłużey nád dwá/ ábo nád trzy mieśiace/ prowádźić woyny wielkiey. Przyczyná ieſt/ ábowiem gdyż iego militia żyie z opátrzenia/ ktore z ſoba nieśie ode dniá do dniá/ ták wzgledem odźienia/ iáko y wzgledem żywnośći/ nie mogac

iey pro-

iey prowádźić tám/ gdźieby vkázowáłá potrzebá/ muśi śie predko zwroćić do domu dla żywnośći: wiec też y w pieniadze nie iest bárzo bogáty. Moluechus/ ktory poráźił Sebástyaná/ krolá Portugálskiego/ miał pod chorągwiámi 40. tyśiecy koni/ y ośm tyśiecy piechoty pieniężney/ oprocz Arábow y Woluntáryuszow: lecz mogłby wystáwić/ iáko rozumieią śiedmdźieśiąt tyśiecy koni/ y wiecey iescze piechoty/ ániż ná ten czás miał.

TRZECIEY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

MOżność Pánow/ o ktorycheśmy mowili w przeszłych Księgách/ ták iest ográniczona/ iż nie przechodźi gránic Europy/ ábo Aśiey/ ábo Afryki: Moskwićin tylko záchodźi z Europy do Aśiey. Zostáią nam trzey Pánowie/ iákby powszechni/ ácz rożnym sposobem: Turczyn/ Krol Kátholicki ábo Hiszpan/ y Papież Rzymski. Moc Turecka trzyma członki grzeczne Europy/ Aśiey/ y Afryki. Krol Kátholicki/ oprocz tego/ co ma we trzech pomienionych częśćiách nam znáiomych/ iest Pánem wolnym wszytkiego práwie nowego świátá. Papież Rzymski/ ma moc od Chrystusá/ iż iest iego Vikáryim powszechnym/ ktora iego władza/ nie może być ográniczona/ áni gorámi/ áni morzámi/ ále śie rośćiąga práwie bez końcá/ y záchodźi zá Horyzont.

WIELKI TVRCZYN.

TVrczyn obiał swym pánowániem wielkie członki trzech częśći źiemie: bo w Europie ma wszytek brzeg morski/ poczawszy od gránic Ráguskich/ áż do geby rzeki Táoá/ y od Budzyniá áż do Konstántynopolá/ y od prawego brzegu Tirás rzeki/ áż do Sáwy/ ábowiem to wszytko/ ábo iest właśnie pod nim/ ábo pod iego hołdownikámi/ iáko pod Multáńskim/ Wołoskim/ y Siedmigrodzkim/ Woiewodámi. w ktorym mieyscu/ zámyka śie lepsza cześć Wegierskiey źiemie/ wszytká Bośná/ Seruia/ Bulgária/ Má-

cedonia/ Epirus/ Grecia/ Morea/ Thrácia/ y Arcipelagus z swymi wyspámi. Trzyma też w Aziey wszytko to/ iáko iest/ Belis Gomery/ áż do Alexándryey Egyptskiey/ y od Bugie áż do Gwárgále/ y od Alexándriey áż do miástá Siene/ y od Suez áż do Suáchen. Wielkość iego Páństwá może sie vznáć z szerokości niektorych iego częśći. Morze Zábáochskie/ ktore wszytko iest Tureckie/ ma w około 200. mil Polskich: morze Euxinum 540. Egypt/ ktory wszytek iest ieg/ wzdłuż ma wiecey niż 100. mil: brzeg morzá Mediterráńskiego/ co też pod nim/ w około iest ná tysiac y ná sześć set mil tákichże: od Tauris do Budzyniá iácháć iego Páństwem 64. mile: tákże wiele od Dárbenty do Aden: máło co mniey nád 800. mil/ od Belzery do Tremisen. Ná morzu też ma zacne wyspy/ Cypr/ Nigrumpontem/ Rhodum/ Sámum/ Scio/ Mitellene/ Stálismene/ y wiele inszych po Arcipelagu.

Bogáctwá Turczynowe.

W Pomienionych mieyscách/ znáyduia sie kráie powiekszey częśći dostáteczne w ludźie/ y w żywności. A ktora bowiem stroná obfitsza iest w pszenice nád Egypt/ nád Afryke/ nád Syria/ nád Azia? ktora bogátsza we wszytko dobre nád Węgierską/ nád Grecką/ y nád Thrácką ziemie? We wszytkim swym Páństwie ma 4. miástá/ nieoszácowánych bogactw pełne/ to iest/ Konstántynopol/ Káir/ Aleppo/ y Tauris. Konstántynopol iest naludnieysze miásto w Europie/ gdyż rozumieia/ iż ma wiecey nád 700. tysiecy ludźi: co ieśli ták iest/ tedyby mogło vczynić/ iáko dwá Páryże. Aleppo/ iest nawiekśze miásto w Syryey/ y iest práwie *Centrum*, do ktorego sie śćiagáia kupiectwá Aziyskie. Tauris nawiekśze miásto/ w Páństwie Perskiem/ ktore wźiał Turczyn zá czásow nászych/ ma w sobie w około 200. tysiecy ludu. Káir pierwsze mieysce ma miedzy inszemi wszytkiemi miásty Afryckiemi/ gdyż tám niemász inszego/ ktoreby sie iákokolwiek mogło do niego przyrownáć/ ácz niektorzy czynia tákże práwie wielkie Cáno. Jest Káir iákby skłádem nie tylko bogactw Egyptskich/ y niemáłey częśći Afryki/ ále też Indiyskich: z ktorey/ skárby przyprowádzone tu morzem czerwonem/ potym ná wielbladách rozwożone bywáia kráiom/ ktore oblewa morze Srzodźiemne. To Páństwo z máłych początkow poskoczyło ták wysoko/ iż stáło sie strászliwem Pánom

Chrześciáńskim przez woyny/ ktore sie mu powodzą zá okázyámi podánemi z niezgod nászych/ bo ich oni vmieli grzecznie ná swoy pożytek záżywáć. Sztuki woienne zwyczáyne Turkom są/ być gotowym záwsze ku szkodzie/ y ku vprzedzeniu nieprzyiacielá: záżywáć predkośći dziwney w imprezách: mieć gotową potężność/ y iákby w reku: nie kuśić sie o wiele woien pod iednym czásem: nie prowádźić woyny przeciw komukolwiek ná długi czás/ áby sie nie zápráwił lud iego w woiennych dziełách: nie trawić czásu y pieniedzy/ ná woyny máło náleżyste: nie nábywáć nic przestákuiac/ ále od mieyscá do mieyscá: y to też niemáło im pomogło/ iż sámi Pánowie ich/ osobą swą ieździli ná wiele woien: y inszych sztuk máią niemáło (ktore smy vkázáli/ w iedney kśiążce o tym vczynioney) á tymi we 300. lat dom Otthomáński wwiązał sie w Páństwá niezmierne/ á od roku 1500. áż dotąd práwie/ tyle drugie sobie ich przyczynił.

Rządy Tureckie.

Rząd Otthomáński iest zgołá Despotycki: bo Turczyn ták pánuie nád wszytkim/ co sie zámyka w gránicách iego Páństwá/ iż obywátele ich/ zowią sie niewolnikámi iego/ nie tylo poddánymi: á żaden tám nie iest Pánem sam sobie/ nie tylo domu swego/ w ktorym mieszka/ ále/ áni gruntu/ ktory spráwnie/ oprocz niektorych domow/ ktore był tám vczcił/ y vprzywileiował Máhumet II. w Konstántynopolu. niemász tám żadney osoby ták wielkiey/ coby mogłá być bespieczna zdrowia swego/ nie tylo páństwá/ w ktorym śiedźi/ oprocz łáski Cárá Wielkiego. Trzyma sie przy tym pánowániu ták wolnym dwiemá sposobámi: naprzod/ iż odeymuie wszytkim zgołá swym poddánym oreże: potym/ iż podáie wszytkie rządy w rece odszepcow od Wiáry świetey/ ktore on bierze zá dźieśiećine z Páństw swych w dźiećiństwie. Ktora sztuka nábywa dwu rzeczy dobrych: iedney/ iż pozbawia Prowincye kwiátá y śiły/ ktora z ludźi mieć mogły/ gdyż wybieráią młodźieńce mocnieysze y sposobnieysze do woyny: drugiey/ iż tymiż opátruie y vbespiecza sam śiebie: bo Jánczárowie/ pobráni práwie od piersi máćierzyńskich w dźiećińeach dźiećińistwie swym/ y dáni ná wychowánie/ y ku straży temu y owemu/ zostáią/ nie postrzegszy sie Máhumetany: y nie znáiac iuż áni oycá/ áni mátki/ we wszytkim

kim *dependent*, od Cárá Tureckiego/ ktory ie żywi y odźiewa/ y od niego oczekiwáią/ y iemu przyznawáią wßytkie swoie dostátki.

Siły Turczynowe.

SIły Tureckie záwisły w Káwálleryey/ w piechoćie/ w ármatách/ w munitiách/ y w pieniądzách. Z strony pieniedzy/ pospolitßa opinia iest/ iákby miał około 8. millionow ßkutow intraty pospolitey. Bo áczby sie zdáć mogło/ iż z Páństwá ták wielkiego/ mogłby mieć intrate dáleko wiekßą/ iednák nie ma: bo Turcy nie máią/ y nie dbáią niocz inßego/ tylko o rynßtunek/ y o oręże woienne: á woyny zás z nátury swey ráczey pustoßą y gubią/ á niżby záchowáć y vbogáćić miáły kráie: żołnierze bowiem/ dla zátrzymánia sie w gromádźie/ y dla koncżenia woien swych/ nißczą tákim sposobem ludźie/ iż im ledwo to zostáwuią/ czymby sie iedno mogli wyżywić. Záczym poddáni stráćiwßy nádźieie/ iż nie mogą záżyć nie tylo bogactw/ ktorychby mogli nábyć pracą y przemysłem swym/ ále też áni wczásu miernego/ nie pilnuią roley/ áni kupiectw/ tylko ile im potrzebá vkáże/ y owßem/ ile niewola ich przymuśi. Ná co bowiem mam to śiać/ co drugi ma zbieráć? abo żąć to/ co drugi ma źieść? przetoż w Páństwách domu Otthománskiego/ widźieć pußcże niezmierne/ y spustoßonych mieysc bez końcá: bárzo máło miast ludnych/ y pol wiecey pustych. W kráiách náßych drogość pochodźi z wielkośći ludźi/ ále w Turczech idźie z niedostátku ludźi: ábowiem obywátele támeczni vmieráią zbytnie y po drogách (ktore odpráwowáć muszą/ prowádząc żywnośći/ y inße potrzeby/ ná drogi/ ktoremi idą woyská) y ná ármatách: gdyż z 10. tyśiecy márinarzow/ ktorych biorą z domow ich/ nie wrácą sie ich pospolićie czwarta cześć: ták wiele ich ginie dla niewczásow/ dla odmiány powietrza/ dla pracey: á tym wiecey/ iż Turcy rozbiegáią sie od ármaty ná źime/ przetoż Gálleotowie nie przyuczą sie nigdy morzu/ y złemu. Z drugiey strony/ kupiectwá y hándle wßytkie práwie w ręku są v Zydow/ ábo v Chrześćian z Europy/ Ráguzynow/ Wenetow/ Fráncuzow/ Angielczykow: á w ták wielkim kráiu/ iáki máią w Europie/ niemáß inßego miástá/ gdźieby hándle były znácżne/ oprocz Konstántynopolá/ Káffy/ y Sáloniki: w Asiey/ Aleppo/ Dámáßek/ Tripolis/ Aden: w Afryce/ Káir/ Alexándria/ Algier. Fundáment

ment dochodow/ ieſt rola y zabáwá koło niey: tá podáie máteria rze-
mieſłom/ rzemieſła iey zás kupcom dodáią: á gdy zchodzi ná rolni-
ctwie/ muśi wßytkiego niedoſtáwáć. Wßákże/ áczkolwiek intraty
poſpolite/ nie ſą większe nád te/ o ktorycheſmy powiedźieli/ vważenia
przecie ſą godne inße extraordinárne: á zwłaßczá z konfiſkáciy/ y z po-
dárkow. Báßowie bowiem/ y inßy iego vrzędnicy/ iák pijawki/
wyſyſáią krew z ſwych poddánych/ zbieráią ſkárby nieoßácowáne/
ktore zás po większey częśći idą w ręce Cárſkie. Rozumieią/ iż Abrá-
him Báßá wynioſł z Káiru więcey niż do 6. millionow. Mehemet
Viſir Okchiali/ oprocz inßych bogactw/ miał 5. tyśiecy niewolnikow
Sultaná/ śioſtrá Selimá II. miewáłá pułtrzećia tyśiacá cekinow ná
dźień intraty: poczęłá byłá ieden kánał od Káiru do Mecchy/ doga-
dzáiąc pielgrzymom: gdźie praca byłá niezmierna. Więc tież nie trudno
to Turczynowi znaleść okázyą/ żeby komu chce/ pobrał máiętność y
żywot. Podárki zás wynoßą wielką ſummę: żaden bowiem Poseł nie
może ſie ſtáwić przed nim bez podárkow: nikt ſie nie może ſpodźiewáć
vrzędu ábo godnośći znáczney/ tylko przez pieniądze: nikt ſie nie zwrá-
cá/ áni z Prowincyey/ ktorą ſpráwował/ áni z woyny ſkonczoney ßczę-
śliwie/ z gołemi rękomá/ przed tego Paná: á też tákiemu Monárße nie
dawáią fráßek. Woiewodowie/ Multáńſki/ Wołoſki/ y Siedmi-
grodzki/ trzymáią ſie krzepko w ſwych Páńſtwách przez podárki: á
vſtáwicznie ſie odmieniáią/ Wołoſcy y Multáńſcy/ bo tych tám po-
dáią/ ktory więcey ofiáruie: y ták/ żeby ſie ośiedli przy tym/ co im dá-
dzą/ nißczą ludźie/ y pſuią Prowincye. Ale choć to ták wielkie bierze
pieniądze Turczyn/ bacżyliſmy przećie/ iż woyná Perſka bárzo mu by-
łá náwátliłá ſkárbow/ y pożárłá bogáctwá iego: ábowiem z iedney
ſtrony w Konſtántynopolu/ y po wßytkiem Ceſárſtwie/ tych lat prze-
ßłych/ ſrodze ſie podnioſłá byłá ceną złotá/ gdyż czerwony złoty
we dwoie więcey ważył/ á niż przedtym: á choćiaż złoto y ſrebro
ták było zfałßowáne/ iż podáło przyczynę Iánczárom/ áby záłożyli
ogień w Konſtántynopolu/ y że go niemáłą ßtukę ſpalili/ y nábrał
ſie ſtráchu ſam Turczyn/ nie tylo inßy: y w Aleppo pożyczono było ná
Cárá tego 60. tyśiecy ßkutow. Ale choćiaż intraty Tureckie/ nie ſą
ták wielkie y bogáte/ iákoby potrzebowáłá wielkość Páńſtwá/ y ży-
zność kráiow támtych/ ma iednák Cár támten z Páńſtw ſwych poży-

tek większy/ áni ſą intraty/ á ten ieſt z Tymárow/ ábo z gruntow. Othománowie bowiem czynią ſie záraz ſámiż Pánámi gruntow/ ktorych kiedy doſtano przez woynę: á zoſtáwiwſzy z nich część tę/ ktora ſámi chcą/ ludźiom tám zrodzonym (ácz máła ábo żadna/) oſtátek dźielą ná Timárri/ ktore ſą iákby kommendy ábo folwárki/ y dáią ie żołnierzom dobrze záſłużonym do żywotá/ z obowiąſkiem/ áby ſtáwili ták wiele koni záraz ná woynę. A to wymyślili Turcy/ vpátruiąc/ záchowánie Páńſtwá ſwego: bo gdźieby to nie było/ żeby lud woienny/ tym ſpoſobem miał baczenie ná grunty ſwe/ dla pożytku/ ktory z nich biorą/ wſzytkoby ſie tám wniwecz obroćić muśiáło. Przetoż y ſámi Turcy zwykli mowić/ iż/ gdźie koń wielkiego Ceſárzá záſtąpi nogą/ tám iuż trawá nierośćie. Po tych to folwárkách ma Turczyn około pułtorá ſtá tyśiecy koni z wyprawą/ y roſkázáć im może námnieyſzym znákiem áby iácháli gdźie im iedno każą/ ácz ná to nie wyda y iednego kwartniká: á iednák tákiey káwálleryey nie mogłby wychowáć/ ledwie y 14. millionow ſzkutow ná rok. Przetoż dźiwuie ſie niektorym/ ktorzy porownywáiąc intraty Tureckie z Chrześćiáńſkiemi/ nie wſpomináią nic o tey części bogactw Othomáńſkich. Zrozumiałem/ iż ná tey woynie/ ktorą wiodł przećiw Perſowi/ vczynił 40. tyśiecy Timárrow/ y záłożył iedne nowa Kámerę w Tauris/ kedy bierze więcey nád million ſzkutow. To poſtánowienie Timárrow/ y wybieránie Alzámolianow (ták zowią chłopiętá/ ktore biorą ná Iánczáry) ſą dwá przednieyſze fundámenty Páńſtwá Tureckiego. Oboie znáć poſtánowili náſláduiąc w tym Rzymiánow: gdyż też y Ceſárze Rzymſcy potężność ná woynách miewáli z poddánych ſwych/ z ktorych miedzy inſzymi złożone było woyſko Prætoryáńſkie/ ktore nigdy ſie nie oddaláło od oſoby Ceſárſkiey: y Tácitus pokázuie/ iż to przebieránie młodźi/ ku temu końcowi/ było przyczyną rebelliey Báttáwow. W tymże Páńſtwie Rzymſkim/ były Timárri/ ábo folwárki dawáne do vżywánia dożywotnego ludźiom woiennym: y tymiż nágradzano zaſługi: y przetoż ie zwano *beneficia*, á opátrzonych niemi/ *beneficiarios*. Alexánder Seuerus/ pozwolił dźiedźicom rycerſkim/ żeby mogli vżywáć tákiego opátrzenia/ z vmową iednák/ żeby też ſłużyli żołnierſką/ á nie ináczey. Konſtántyn Wielki dawał ie ſwym Kápitanom/ dobrze záſłużonym/ wiecznośćią/ ktore od onego cżáſu trzymáli do

żywo-

żywotá. We Fráncyey feudá docżeſne/ zoſtáły wiecżne/ pod oſtátni-
mi Krolmi/ Kárlámi. Lecż pomieniona Káwállerya/ dwie rzecży
znácżne ſpráwuie w Páńſtwie Tureckim: iedne/ iż trzyma ná mun-
ßtuku poddáne Cárſkie/ tákim ſpoſobem/ iż ſie y rußyć nie moga ták
predko/ żeby ná nich nie przypádły te woyſká/ iák iácy ſokoli: y dla te-
goż po wßytkiem Páńſtwie ſa rozdźieleni. Druga/ iż iedná cżeść ich
(bo drudzy zoſtáia/ áby trzymáli poddáne w powinnośći ich) ieſt zá-
wße gotowa dla woien/ ktoreby ſie podáły. A ták ſłuży y ku ſtrażey
Páńſtwá/ áby ſie nie wßcżynáły nigdy bunty/ ktoreby vrość mogły/
y ieſt przednieyßa śiła ku woynom. Oprocż pomienioney Káwálle-
ryey/ ma też Turcżyn niemála licżbe konnych pieniężnych przy ſobie/
rozdźielonych ná Spáhie/ Vluſági/ Káripici: ktorzy ſa iákby *Semina-
ria* dworzan/ y przednieyßych vrzednikow Páńſtwá Tureckiego: bo
z nich poſpolićie biora Báße/ Beglerbeki/ y Sángiáchi. Oprocż tych
ießcże tám ſa Alkánzi/ y inßy pomocnicy/ Tártárowie/ Wołoßa/
Multáni.

Druga cżeść śił Tureckich/ ieſt piechotá: tá záwiſłá w Jánczá-
rách/ w ktorych dwie rzecży vpátruie: iedne/ rodzay ich/ druga/ ſpo-
ſobienie oſobne ku woynie. Zſtrony rodzáiu/ nie przypußcżáia poſpo-
lićie miedzy Jánczáry ludźi Aſiátyckich/ ále tylo Europſkie: bo támći
poſpolićie ſa/ iáko y záwße byli/ ſłábßy/ y łácnieyßy ſa do vćiekánia/
á niż ku bitwie. Przećiwnym ſpoſobem ludźie Europſcy/ záwße po-
cżytáni byli zá walecżne y rycerſkie. Przetoż ná wſchodźie/ żołdáry
Tureckie/ Aſiátyckie zowia/ imieniem nátiey ich/ Turkámi: á Eu-
ropſkie zás zowia Rumi/ to ieſt Rzymiány. Co zás zſtrony ſpoſabiá-
nia ich: biora dźieći máłe/ w ktorych bacża znáki wiekße mocy y chyb-
kośći/ y śmiáłośći/ gdyż tych trzech ßtuk potrzebá w dobrym żołdá-
ku. Wyſyłáia ná te zdobycż co trzy látá/ ieśli potrzebá nie vkázuie/
żeby y cżeśćiey to bywáło: iáko ſie tráfiło ná tey woynie Perſkiey/ pod
ktora/ nie tylo było to przebieránie cżeſtße/ ále też vżywano Turkow
miáſto Jánczárow: cżego przedtym nie bywáło. Támte tedy dźie-
ći/ gdy przywioza do Konſtántynopolá/ chodźi do nich Agá/ y ſpiſuie
ich imioná/ tákże oycow ich/ y oycżyzny: á potym cżeść ich poſy-
łá do Nátoliey/ y do inßych Prowinciy/ kedy vcżac ſie iezyká/ y zako-
nu ich/ y náp[?]áiac ſie niecnot y obycżáiow tych/ z ktorymi mießká-

ią/ zostáią niebożętá nie postrzegszy śię Máhumetány/ część ich rozdáią po pewnych dworách zámkniónych/ ktore Turczyn ma w Konstántynopolu/ y w Gáláćie: á cudnieysze ná poyźrzeniu/ y sposobnieysze ná ćiele/ biorą do pálacu Cesárskiego. Pod tym czásem/ poki ich názywáią Azámogliani/ áni stárszego nie máią/ áni ich tesz iesżcze nie zábawiáią pewnym ćwiczeniem: ále iedni pilnuią ogrodow/ drudzy budowánia/ drudzy posług domowych/ y inszych podobnych. Pod pewnym zás czásem/ zwoływáią ich do onych dworow Azámoglianow (á ták ich názywáią do tego czásu/ poki nie przyidą do stopnia Iánczárskiego) y dáią ich pod pewne głowy. Ci ich iuż ćwiczą w robotách ręcznych y prácowitych/ á iednák ich źle chowáią ná strawie/ y w odźieniu: sypiáią w przestronych sálách/ podobnych dormitarzom zákonnikow/ z świátłem vstáwicznym/ y z strażą/ bez ktorey pozwolenia/ nie mogą śię y ruszyć: vczą śię potym ćiągnąć łuku/ y strzeláć z ruśnic: á gdy iuż w tym wezmą niejáki zwyczay/ zostáią Iánczárámi/ ábo Spáhiámi: támći nie biorą mniey nád 5. áni więcey nád 8. áspr/ á ći po 10. Zostawszy Iánczárámi/ idą ná woynę/ ábo ná straż do zámkow/ ábo zostáią v Porty: á ći ostátni/ máią ku mieszkániu trzy mieyscá wielkie/ iáko klasztory. Tám mieszkáią pod swymi głowámi ná pułki podźieleni: młodszy służą stárszym/ wárząc/ robiąc/ y w inszych posługách z wielkim posłuszeństwem/ y z milczeniem ćichym. Ci/ co są z iedney roty/ iadáią w pospolitośći v iednego stołu/ sypiáią ná pewnych sálách długich: á ieśliby kiedy z przygody nie było ktorego ná noc bez pozwolenia/ drugiego wieczorá/ karzą go dobrze kijem. á táka tám iest dyscyplina/ iż po zbićiu onym/ ten skárány muśi iść/ iák málpá/ cáłowáć rękę swemu stárszemu. Máią wielkie przywileie: poważáią ich (ácz są swawolni) y boią śię ich wszyscy: w drodze będąc/ domy y dwory Chrześćiáńskie náchodzą/ á iednák nie mogą śię im y słowkiem sprzećiwić: gdy kupuią co/ płácą iák śię im podoba: nie może ich nikt sądźić/ tylko Agá: nie karzą ich ná gárdle/ dla niebespieczeństwá wzburzenia iákiego: przetoż tesz rzadko śię to tráfia/ ábo bárzo skryćie. Máią rozmáite przywileie y zabáwy: niektore z nich dáią Postom ku strażey/ drugie podrożnym znácznym/ y podobnym inszym osobom/ ktore chcą być vbespieczone w Páństwie Tureckiem/ y biorą dobre nagrody: v nich w ręku iest obieráć Cesárzá/

bo poki

do poki go oni nie approbuią/ y nie obwołáią/ nie może się żaden nim zwáć. Káżdy Cesarz wstepuiąc ná Páńſtwo/ dáie im pewne podárki/ y przyczynia im zapłáty. Gdy ma Cesarz woyne wielką/ wychodźi ie/ dná część Jánczárow pod rządem Agi/ ábo iego porucznika/ á ná oſtátku się potykáią. Niemáß vrzedu v Turkow záwiśnieyßego/ iá/ ko ieſt/ być Aga. przetoż on ſam/ y Beglerbek też Grecki/ nie może obieráć ſwego porucznika/ ábo namieſtnika/ ále ich miánuie ſam Cár. Liczbá Jánczárow bywa 12. á nawiecey 14000. Tá militia bárzo się wyrodźiłá zá czáſow náßych od pierwßey: Bo naprzod/ czynią Jánczárámi y Turki/ y z Aſiey náwet/ gdyż przedtym nie przypu/ ßczano miedzy nich/ tylko Chrześćiány/ y to z Europy ſámey. Do te/ go/ iż się żenią przećiw ſtáremu zwyczáiowi/ y łácno im tego pozwa/ láią. Długiem też mießkániem w Konſtántynopolu/ nád ktore miá/ ſto/ niemáß inßego roſkoßnieyßego/ zleníeli/ y roſpuſtnymi/ y owßem nieznośnymi się ſtáli. Poſpolićie trzymáią/ iż potegá śił Tureckich záwiſłá w tey militiey Jánczárſkiey: lecz my pokazáliſmy indźiey/ iż to ieſt fałß wielki. Oprocz Jánczárow/ ma też Aſáppy/ piechote podłą/ ktora rácżey vćiekáć vmie/ á niż się bić: y rácżey pomaga do zmordowánia nieprzyiaćielá wielkośćią/ á niż do zwyćieſtwá me/ ſtwem ſwym. Zwykli ći nápełniáć przekopy trupámi ſwymi/ y czynić wſchody Jánczárom pod murámi nieprzyiaćielſkiemi. A ták iáko Rzymiánie miewáli *copias legionum & auxiliares*, (z ktorych támći bywáli przednieyßa potega woyſká ich/ á ći przydatnia) ták też Tur/ czyn ma Káwállerya/ ktora chowa zá pieniadze/ y ná Timárrách/ iá/ ko iſtotne woyſká/ Alkánzáry zás ma iákby przyſádzone: tákże Jánczá/ rowie ſą iákby żołdacy *legionarij*, á Aſáppi zás ſą iákby przydáni.

Lecz iuż czás/ żebyſmy powiedźieli dwie słowie o śiłách morſkich. Naprzod/ niemáß Páná/ ktoryby miał wiekßą ſpoſobność/ ku wyſtáwieniu ármat/ iáko Turczyn: ábowiem pußcze Albániey/ y Kárámániey/ á oſobliwie Nikomediey/ y Trápezuntſkie/ ſą ták wiel/ kie y geſte/ y pełne drzewá wybornego ná wßelákie ſtátki: iż to trudno wypiſáć: y owßem/ zda się iákby Galery pádáły iuż gotowe z pomie/ nionych láſow/ ná Golfo Nikomediyſkie/ y ná czarne morze. Nie ſchodźi mu też ná rzemieślnikách/ żeby to drzewo wyrabiáli: bo iá/ komſtwo záwodźi do iego árſenałow y Chrześćiáńſkie rzemieślniki: á ták

á ták drugiego záraz roku po oney znáczney porażce ármaty iego v Kurſolárow/ wypráwił drugą ták też potężną/ iż ſie nie báłá ſtáwić ná czoło przećiw náßey. Mieć też záwße może doſtátek ludu świádomego morzá/ y galer/ co ná ſtrażey ſą/ ktore on chowa v Mitiline/ v Rhodu/ v Cypru/ w Alexándryey/ y z przechowánych rozboynikow/ ktore przyimuie do Tunetu/ do Bony/ do Buſciey/ y do Algeru: zkąd doſtáie czáſu potrzeby/ głow/ y przednieyßych vrzednikow morſkich/ ktorzy prowádzą iego ármaty. Coby przemogł ná morzu/ baczyliſmy zá czáſow náßych z ármat/ ktore miał v Málty/ v Kurſolárow/ y v Goletti. Ma przy tym bárzo wielki doſtátek potrzeb woiennych: ma ſtrzeby niezliczoną rzecz: wziął z Węgier 5. tyśiecy ßtuk: doſtał iey w Cyprze więcey niż 500. máło co mniey v Goletty. Máią Turcy ßtuki ták wielkie/ iż ſam dźwiek z nich/ nie tylo kule/ krußą mury. Máią táki zápás prochow y kul/ iáki pokazáli v Málty/ kedy wyſtrzeleli więcey/ niż 60. tyśiecy kul żeláznych: v Fámogoſty/ kedy ich náráchowano 118. tyśiecy: v Goletty/ kedy zá 39. dni/ zrownáli z ziemią ſrogiemi dźiałmi/ fábryki y fortyfikácye/ przez 40. lat od náßych porobione. Ná oſtátnią woynę z Perſámi/ Oſman Turecki Hetman/ prowádźił 500. ßtuk polnych. Z ták wiela dźiał ſtrzeláią/ y z ták wielkich/ y ták długo/ á vſtáwicznie/ y z tákim gwałtem/ iż rownáią wßytko z ziemią: kedy nie mogą nic ſpráwić ſtrzelbą/ vżywáią drágow/ ábo oſkárdow żeláznych do łamánia murow: á gdźie y to mieyſcá nie ma/ záſypuią przekopy dárniem/ ábo wántuchámi: á ieśli ná tym nie doſyć/ tedy trupámi ſwych żołdatow. Trzy rzeczy máią Turcy ktore nam ſą ſtráßne: wielkość ludźi nieprzebrána/ kárność w woyſku nieodmienna y potężna/ á municie niezliczone. Wielkość ludźi/ ácz zwykłá z nátury ſwey czynić zámießánie/ y przetoż poſpolićie woyſká wielkie vſtępowáły máłym/ iednák wielkie woyſká Tureckie w tákiey idą ſpráwie y rządźie/ iż też w tey mierze/ przechodzą y mnieyße (ácz z nátury ſwey mogłyby być porządnieyße) nieprzyiaćielſkie: á ták zwyćieżą y liczbą/ y rozumem. Dyſcypliná też ich/ ieſt ták dobrze ſporządzona/ iż w niey nie dáią wprzod y Rzymiánom/ nie tylo inßym. á záwiſtá w wielu rzeczách/ naprzod/ w ſkromnym vżywániu: przeſtáią ná troße chlebá vpieczonego pod węglem żárzyſtym/ y ná ryżu z prochem z mięſá vwędzonego ná słońcu: winá ſie im nie godźi pić/ iáko y Kár-

thá-

thágineńczykom przedtym. W obożie bedac/ káżdy dźiesiatek Tur-
kow/ máia swoie głowe/ ktorey winni słucháć bez sprzećiwienia. Nie
widáć tám miedzy nimi y iedney niewiásty. Milczenie sie znáyduie
dźiwne bárzo/ ábowiem ták wiele żołnierzow/ spráwuia sie ná skinie-
nie/ y znáki rak ábo twarzy/ bez mowy: á żeby nie czynić rozruchu w
nocy/ dopuszczáia podczás vćiekáć wieźniom. Náde wszytko/ karza
wydźierstwá y złodźieystwá. W ćiagnieniu nie śmieia namniey wsta-
pić do winnic/ áni ná zboże w polách. Lekce sobie waża śmierć/ ro-
zumieiac/ iż przychodźi nieuchronnie z náznáczenia Bożego. Meżnie
postepuiacy/ pewni sa zapłáty/ á leniwcy y nikczemni/ karánia. Nie
stawáia nigdy obozem w mieśćie/ áni dopuszcza im nigdy chodźić
tám ná noc. Dla vstáwicznego zás ćwiczenia/ Pánowie Otthomáń-
scy/ zwykli vstáwicznie práwie wieść woyne w ktoreykowiek stronie.
Lecz niewiele pomoże áni kárność bez obrony/ y bez munitiey: bo y
olbrzym káżdy obnáżony/ by był nasroższy y namocnieyszy/ porážo-
ny bedźie od chłopiećiá vzbroionego/ y opátrzonego orężem: lecz
Turczyn ieźdźi ná woyne z táka wypráwa/ z dostátkiem dźiał/ y má-
chin rożnych/ z tákimi porzadkámi rycerskimi/ y z tym wszytkim/ cze-
go iedno potrzebá do woyny/ y do strzelby/ iż ztad znáć/ że on nioczym
inszym nie myśli. co vzna káżdy/ kto iedno obaczy/ kiedy ruiny przez
niego poczynione/ kedykolwiek obroći swe siły.

Pográniczni Tureckiego Cárá.

TVrczyn grániczy od wschodu z Persem/ wdłuż iedna linia/ ktora
trzebá prowádźić mysla/ od Tauris aż do Bárzery/ y z Portogal-
czykámi przez odnoge Perska: z południá z tymiż Portogalczy-
kámi przez morze czerwone/ y z Popem Janem: od zachodu z Se-
rifem/ y z krolestwem Neápolitáńskiem: z Polakámi/ y z domem Rá-
kuskim/ z pułnocy. Z Persem woiuie bez watpliwośći z zyskiem: bo y
Máhumet II. zwyćieżył Vsun Kássán: y Selim I. tákże y potym
Soliman iego syn/ rozgromili Jsmáelá/ y Támmásá woyská. Amu-
rat III. ktory dźiś pánuie/ przez swe Hetmány/ wydárł Persom wszy-
tke Media/ y Armenia wiekszą/ y stołeczne miásto Tauris. Gore ma
Turczyn nád Persem piechota/ ktorey krol Perski nie ma/ tákże strzel-
ba y munitiámi/ ktorych dostátku nie ma/ áni też sposobu záżywánia
ich Per-

ich Perski. Náczkolwiek zá dobrá Káwállerya/ zwyciężáli podczás Persowie polem Turki/ iednák przecie záwße vtracáli ziemie poczesci. Soliman im odiął Diárbeke/ Amurat Media. A nie tylko oni sámi ßkodowáli/ y vtracáli Páństwá przez Turki/ ále też y przyiaciele ich: bo Selim I. wydárł páństwo Egyptskie/ y Syria Mámáluchom: y Amurat III. wßytkie zgołá Georgiany/ wyniszczył zprzymierzone z Sofim. Z Portogálczykámi mu przychodzi woiowáć z wielką ßkodą: bo wßytek fundáment woyny z nimi záwiśl w śiłách morskich/ w ktorych Portogálczykowie ták go przenoßą: iáko Ocean Indiyski przechodzi *Sinum Persicum*, y morze czerwone: máią bowiem oni mieyscá y porty/ á powiem ießcze/ iż też máią y páństwá dostáteczne w drzewo/ y w żywnośći/ y we wßelákie potrzeby/ do státkow morskich: y nie schodźi im też ná Pánách poteżnych ku pomocy. Przećiwnym sposobem Turczyn ná odnodze Perskiey/ nie ma nic grzecznieyßego nád Bárzeią. Brzeg Arábski/ ktoregoby mogł záżyć/ nie ma tylko 4. osády dosyć słabe/ y máłey ceny: á przeto y tu/ y ná morzu czerwonem/ ármaty wyprawiáć/ z wielką mu trudnośćią przychodźi: bo zgołá kráiná támtá nie ma drzewá sposobnego do státkow. Przetoż owe kilá rázow/ kiedy był wystáwił Armatę ná morzu czerwonem (bo *in sinu Persico*, dáleko mniey może) muśiał prowádźić máterya z portow Bithyńskich y Kárámáńskich/ przez Nil do Kairu: zkąd potym wożono ią wielbłądámi do Suez/ kedy ma Arsenał. Ale przećie záwße/ kiedy śie tylo kuśił o iáką imprezę przećiw Portogálczykom/ nie odniosł nic inßego/ tylko niecześć y ßkodę: iáko mu śie tráfiło w roku 1538. v miástá Diu/ y zás 1552. v wyspu Ormuzu/ y potym 1580. v Mombázze/ kedy poimáne były 4. galery/ y iedná gáleottá Turecka/ ktore rozumiáły/ że śie miáły osiedźieć ná támtych morzách/ zá przychylnośćią támtego krolá. A Portogálczykowie zás ták pilnuią tego/ żeby nie dopußczáli Turkom wstáwiáć nogi ná támte morzá/ iż nie ták rychło vsłyßeć/ że śie Turcy ármuią/ iáko ći záraz wypadáią przećiwko nim: y dla tegoż częstokroć przebywáli ná czerwone morze/ bez odporu wßelkiego.

Z Popem Janem pewnie wygrawa/ y gorę nád nim ma/ y Kápitanámi/ y żołdatámi/ y zbroiámi/ y rynßtunkiem wßelákim: gdyż támten Pan/ páństwá ma bez fortec/ y rycerstwo bez zbroy y rynßtunkow.

kow. Przetoż Barnagásso iego namiestnik/ ku morzu czerwonemu/ vtrácił wszytek brzeg morski/ y morską władzą/ y musiał mu postąpić trybut/ áby miał pokoy. W Afryce ácz Turczyn ma więcey kráiu/ á niż Serif/ bo on trzyma to wszytko/ co leży miedzy morzem czerwonem/ y miedzy Belis Gomeræ/ iednák ten ma lepszą y żyźnieyszą/ y bogátszą/ y ziednoczoną lepiey/ y mocnieyszą kráinę: lecz się woyną máło gábáia/ dla sąsiedztwá Krolá Kátholiká.

Zostáią teraz Pánowie Chrześćiáńscy/ ktorzy z nim gránicżą. Pierwszy iest Krol Polski. Coby mogli ći Pánowie vczynić ieden drugiemu/ bacżyło się ná przeszłych woynách. Z iedney strony/ zdá się/ iákby się Turczyn obawiał/ y zgołá bał Polakow/ gdyż będąc pobudzony/ y rozdraźniony od nich/ zá rozmáitemi okázyámi/ bo y zá Henryká/ gdy Iwonia Wołoski woiował z Turczynem/ wiele tám v niego służyło Polakow/ y przednieysze z nich miał woysko iezdne. y zá Zygmuntá III. Krolá Polskiego/ y inszych czásow/ wiele wtarczek/ y zátym szkod czynili mu Kozacy Polscy ná morzu/ y w ziemi iegż: y Ian też Zamoyski/ Hetman Koronny/ kilkákroć mu się stáwiał/ y Woiewodę Wołoskiego ná Páństwo wsadzał/ nic się iednák temu wszytkiemu nie sprzećiwił/ zápomniawszy pychy swey wrodzoney/ y nie kusił się o pomstę/ zá támte swe szkody/ y owszem/ wiele pozwalał Krolowi Polskiemu/ y záwsze zgody z nim szukał. Z drugiey strony/ Polacy nie tylo nie mieli po Ládysłáwie potrzeby żadney walney przećiw Turkom/ ále też/ áni pomagáli Wołochom y Multanom/ swym hołdownikom: y dopuśćili/ że im to odieto/ co mieli nád wielkiem morzem: ácz to rácżey pochodziło dla ánimuszu Krolow Polskich/ á nie z sámey szlachty/ ktorych mądry á mężny Krol może do káżdey potrzeby záżyć. Zygmuntá Pierwszego/ gdy Leo X. wzywał ku woynie przećiw Turkom/ odpowiedział poważnemi słowy: iż ná mnie nie znidzie/ by tylko się zgodzili Pánowie Chrześćiáńscy. Zygmunt II. pilnuiąc wczásow swych/ nigdy się nie ruszych przećiw Turkom. Stefan rozsądny/ vważyciel potęgi swoich sąsiad/ vpátrował bydź niebespieczną bárzo przewagę/ zetrzeć się z Turczynem/ iednák rozmawiáiąc o tym z swymi domowymi/ vkázował/ iż ze trzydźieśćia tysięcy piechoty przydáney do Kawálleryey Polskiey/ podiąłby się był chętnie woyny przećiw niemu/ y iuż

o tym nieco przemyślał: lecz mu śmierć zawiśna pomyliłá szyki.

Arcyksiążętá Rakuskie grániczą z Turczynem/ więcey niż ktory inszy Pan: y przetoż muszą wydáwáć ná obronę fortec kosztu więcey/ niż ná 20. tysięcy ludzi/ częścią ná konnych/ częścią ná pieszych: y zgołá wydawáią połowicę większą intraty swey ná to. Z pomocą Niemiecką przydáną ku swym siłom/ pilnuią rácżey/ iákoby bronili y zátrzymáli swoie: ániżeliby mieli cudzego/ ábo od nich wydártego/ zdobywáć/ ábo też rozszerzáć swe páństwo. Ferdinánd kusił się rácżey męstwem y mocą/ á niż szczęściem/ o imprezę pod Budzyn/ y pod Possegę. Co iednák nie dobrze się powiodło/ nieżeby woyská nie miał potężneg/ ále/ iż im zchodziło ná prędkości y czerstwości: ábo łácniey powiem/ iż woyská támtego Páná/ ácz były zgromádne/ y dobrze opátrzone wszytkiemi potrzebámi/ były iednák zebráne z Niemcow/ narodu leniwego/ y ciężkiego/ y máło sposobnego/ przeciw Turkom/ ludziom lekkim/ y rzeskim w dziełách rycerskich. Przydam do tego/ iż narod Niemiecki/ stráćił z wiárą szczyrą Kátholicką/ y sławę rycerską: y ták Luter záráził ich swą niezbożną náuką/ nie odnieśli nigdy sławy z woien swych/ kedykolwiek się tylo wypráwili.

Wenetowie też gráníczą z Turkiem/ y morzem/ y ziemią/ ná kilká set mil/ y stoią mocno przećiw niemu/ vmacniáiąc mieysca swe bárzo grzecznie/ opátruiąc się też zá czásu chlebem/ wedle postrzeżenia spráwy z nim: ták/ że zá okázyą woien/ ktorych przećie bywáło niemáło/ pokázowáli záwsze znáki męstwá swego/ y śmiáłości/ z pożytkiem páństw swych/ y z dogodzeniem wszytkiemu Chrześciáństwu.

Zostáie Krol Hiszpáński: á tego siły nie bárzo są rożne od Otthomáńskich. Intraty (á mowię o tych/ ktore ma w Europie) krolewskie są większe niż Tureckie/ gdyż ma więcey niż 4. milliony szkutow/ z páństw Włoskich/ y z Sycilley: więcey niż dwá z Portogálliey: z nowego świátá/ idą mu ná káżdy rok/ trzy/ y więcey: á ták tymi iuż káwálcámi on wyrowna intratę Turczynowę/ á przenosi ią záś dobrze intratámi zwyczáynemi z Kásztiliey/ y z Arágoniey/ z Flándryey/ y z inszych Páństw. Lecz rzecze mi kto: co też położysz Krolowi Kátholickiemu przećiw Timárrom Tureckim? Naprzod to położę/ czym przechodzi dobrze Turczyná w intratách pospolitych/ á to niemáłą summę vczyni. Przytym/ pomocy/ ktore krol bierze *extraordina-*

riè (á może rzec po większey części/ iż *ordinariè*) od swych poddánych iáko iest Crutiatá (to iest ludźi nabożnych/ y prágnących odpustow ofiáruiących/ ná woyne przeciw Pogánom/ pieniądze) ktora czyni iáko intratá z dobrego krolestwá: rátunki od Kośćiołá/ ktoremi on może vstáwicznie chowáć sto dobrych galer: nuż káduki z pánstw iego/ ktore w Hiszpániey y w Neápolim/ czynią więcey/ niżby kto wierzyć mogł: podárki od poddánych zwyczayne y niezwyczayne. krolestwo Neápolitáńskie co trzy látá dáie podárkow około millioná y dwie śćie tyśiecy szkutow. Nie máła to záprawdę summá: tákże też Sycilia/ y Sárdinia/ y kśiestwo Mediolánskie/ Kásztilia/ y insze páństwá iego: á náwet y z nowego świátá/ ofiáruią mu bogáte podárki swych czásow. A coż rzeczemy o kontrybucyách? Kásztilia pozwoliłá krolowi przeszłego roku poboru 8. millionow szkutow ná 4. látá. A to iest summá táka/ iż prawie wyrowna intráćie Tureckiey ná ieden rok. Opuszczam wielką liczbę Commendorstw/ zakonow z Montegie/ z Kálátráwy/ z Alkánáry/ y ś. Jákubá; ktorymi/ gdźieby nie miał czym inszym/ iáko wielki mistrz mogłby nágrodźić/ y vbogáćić swe sługi y vrzedniki/ y kogo mu śie podoba/ ták/ żeby śie też zrownáli z krolem Angielskim w intrate. Przydam do pomienionych rzeczy/ niemáłą liczbę Káwálleryey/ ktorą on trzyma *ordinariè* w páństwách swych: iáko w Hiszpániey/ chowa iey trzy tyśiące/ tákże wiele ludu zbroynego/ y koni lekkich we Flándryey: w Mediolanie 400. żołnierzá zbroynego/ y 1000. konnych lekkich. W Neápolim iedenaśćie set żołnierzá zbroynego: iákiey potęgi rycerskiey niemász indźiey w Italiey. W Sycyliey żołnierzá służebnego iest záwsze pułtorá tyśiącá. Nie zá máła też trzebá poczytáć/ obowiązek/ ktory ná śie máią hołdownicy iego ku służbie czásu potrzeby/ kiedy w osobách swych/ kosztem swym/ winni śie stáwić: á zwłasczá vpátruiąc ták wiele hołdownikow/ y vtytułowánych w Hiszpániey/ gdyż tám ráchuią 23. kśiążąt/ 32. Márchionow/ 49. Comesow/ dwá Viskontow/ 7. Arcybiskupow (bo też y ći pomagáią z strony swey/ iáko y wielcy Pánowie) 33. Biskupow: tákże y Neápolitáńskich/ kiedy przednich kśiążąt iest 14/ Dukow 25/ Márchionow 57/ Comesow 54/ Baronow 488. iż iuż nic nie rzekę o Portogálliey/ o Sycyliey/ o Niderlándźie/ o Sárdiniey/ o Mediolanie. Nie trzebá też opuszczáć tego/ iż Káwállerya/ ktorą Tur-

czyn trzyma ná włokách/ dáleka ieſt w meſtwie y potedze od ſwey liczby: bo też ich grunty/ y vżytki onych wśi/ y rol im náznáczonych/ y chćiwość do zyſkowánia/ y zbogácenia ſie z pożytkow oney ſwey ziemie/ czynia ie nikczemnemi/ y prágnacemi pokoiu/ y odpoczynku ráczey/ á niż woyny: poſłyßawßy o woynie/ wyieżdżáia z domow bárzo nierádźi: iáda ná woyne/ wiecey ſobie życzac/ áby ſie zwroćili co naprzedzey/ ku záżywániu vćiechy w ogrodách/ y ku zbierániu pożytkow z ſwych máietnośći/ á niż/żeby ſie potkáć/ ábo zbogáćić z zdobyczy od nieprzyiaćioł. Ieśliż trochá plonu doſtánego orezem ná woynie/ czyni leniwego y nikczemnego żołdatá/ y owego/ co przedtym był ſrogim y śmiáłym/ coż tedy ſpráwi iedná wielka dźierżáwá/ weſoła y bogáta wieś/ żoná y dźieći zoſtáwione w domu? Opußczam to/ iż táka Kawállerya Turecka ná zagonách/ ieſt poſtánowiona ráczey dla zátrzymánia ná wodzy ludźi podbitych/ á niż dla woiowánia z nieprzyiaćioły: gdyż poddáni Tureccy mießkáia pod iego władza zá gwałtem y muſem/ y nienáwidza go/ y brzydza ſie nim/ ták dla religiey/ iáko y dla roſkázowánia iego. Dla religiey/ y Maurowie/ y Arábowie/ bo rożnych ſa ſekt: dla religiey zás/ y dla roſkázowánia/ weſpoł wßyſcy Chrześciánie/ ktorych we dwoie wiecey: y ták wiekßa cześć tey Kawálleryey muśi w domu dla niebeſpieczeńſtwá wzburzenia zoſtáwáć/ á rußyć ſie beſpiecznie nie może. Ieſt zás rozerwána przez odległe bárzo od śiebie mieyſcá/ y tu/ y owdźie rozſtrzeláne/ y ták nie może w wielkich pocztách ſtáwić ſie do potrzeby/ y nie może ſie długo obeyść dáleko od domu bedac/ áby do nedze y niewoley nie przyßłá/ ieśliż nie ma inßey pomocy/ tylko támte grunty. Experyencya rzeczy przeßłych/ pokazáłá nam pewne porownánie tych śił: ábowiem przećiw poráżeniu ármaty Hißpáńſkiey v Inſuły Alzerbe/ poſtáwić ſie może rozgromienie Tureckie/ y v Málty: przećiw vtráceniu Goletty/ położymy wźiećie Pinionu. Tunet/ záwße bierał kto chćiał/ y przeto nie dźiw/ że go y teraz wźiał Turczyn. Nie kuśił ſie krol Hißpáńſki o znáczna żadna impreze przećiw Turkom/ ále iednák bronił mu ſie záwße z pochwała v Málty/ y v Oranu. O poráżeniu ſławnym ármaty Tureckiey v Kurzolárow/ nie mowie nic z ſtrony Hißpaná/ gdyż tám byli y inßy Pánowie z nim. Tráktaty bywáły o záwießeniu woyny ná czáſy pewne miedzy Krolem y Turczynem záro-

wne. Tákże zárowno prawie bywáli obádwáy zábáwieni/ ieden w Persiey/ drugi we Flándryey: co było przyczyna/ iż nie mogli sie ruszyć ieden przećiw drugiemu mocą y śiłámi wolnemi. Te woyny dla odległośći kráiow/ obiemá przychodźiły z wielkim nákłádem/ ále z większym krolowi/ á niż Turczynowi: ábowiem ten/ ácz Persia dáleko iest od Konstántynopolá/ zkąd większe iego woyská wychodźiły/ gránicży przećie z Diárbeká/ y z inszymi Páństwy Perskiemi: y przetoż łácno mogł dogádzáć/ y pieniądzmi/ y żywnośćią woysku swemu: lecz Flándrya odległa dáleko od wszytkich inszych Páństw krolewskich. Nádto/ támten nie miał nic z kim inszym/ tylko z Persem opuszczonym od przyiaćioł swych/ lecz ten pod iednymże czásem woiował z niepostusznymi poddánymi/ z Fráncuzámi/ z Anglikámi/ z Niemcy/ ktore wszytkie nácye z osobná/ nie mniey są potężne/ nád Persią. A nie ruszał sie nigdy ten krol przećiw Turkowi/ żeby nie miał przed sobą inszey woyny/ iuż w Flándryey/ iuż też y indźiey.

KROL KATHOLIK.

OD początku świátá áż dotąd/ nie było nigdy Páństwo większe nád to/ ktore Bog dał Krolowi Kátholikowi/ á zwłaszczá po ziednocżeniu Portogálliey z koroną Kástiliyską: ábowiem on trzyma wielkie Prowincye w Europie/ Páństwá zacne w Afryce/ y w Asiey: á co większa/ trzyma wszytek świát nowy bez wszelkiey przeszkody. W Europie ma wszytke Hiszpánią/ ktora od 800. lat/ nie byłá nigdy pod iedną koroną: ma Niderlánd/ ktorego w około iest 200. mil Polskich: krolestwo Neápolitáńskie/ ktoreg w okrąg iest 2800. mil tákichże. Kśiestwo Mediolánskie/ ktoreg tákże w okrąg iest około 60. mil: ma wyspy/ Máioryke/ y Minoryke/ y Euse: z ktorych pierwsza w około ma 60. mil: druga 30. trzećia 16. ma Sycylią/ ktora w okrąg iest ná 140. mil Polskich/ y wiecey: Sárdinią/ ktora ráchuią w około 153. mil Polskich. W Afryce ma krol Hiszpáński port táki/ iákieg drugieg nie ma Afryká ná morzu Mediterráńskiem/ y owszem przestrzeńszy y bespiecżnieyszy nád porty insze morzá Włoskieg: dla tegoż zowią go Márzákábil/ to iest/ wielki port: á nádto/ ma tám mieyscá obronne/ Orán/ Melille/ y Pinion. Ma záś zá *Fretum* wyspy Kánárskie/

ſkie/ktorych ieſt 12. ále przednich 7. á z tych káżda/więkſza ieſt nád 18 Polſkich mil. Względem záś korony Portogálſkiey/ma w teyże Afryce grzeczne mieyſcá/ Septe/ y Tánger/ktore ſą klucze do *Fretum*, y owſzem/do morzá Włoſkiego/ y do Oceanu Atlántyckiego/ oprocz *Fretum* Mázágán: ma do tego kroleſtwo Portogálſkie ná onym Oceanie niezmiernym/Inſuły Terſery/ktorych ieſt 7. z ktorych/Angrá ma w około 8. mil/ ś. Michał/ wiecey niż 18. Polſkich. Ma *Portū Sanctū*, á ztámtąd nie dáleko Mádere(tá w okrąg ma 32. mil Polſkich)ktora ieſt krolowa wyſpow Oceanu Atlánckiego: ma Inſuły *Caput viride* rzeczone/ktorych ieſt 7. Ma *ſub linea Æquinoctiali* wyſep ś. Thomáſzá/ troche więkſzy niż ieſt Máderá/bogáty zbytnie w cukry. Ieſt nádto Pánem wſzytkiego brzegu Afryckiego/ ktory ſie rośćiąga od *Caput Aguerro*, áż do owego Guárdáfu: ieſt Pánem kupiectw/ hándlow/ náwigáciy támtego Oceanu/y ták wielu wyſpow/ ktore tám náturá rozśiała/ á zwłaſzczá náprzećiw Káprháryey/miedzy *Caput Bonæ Spei*, y Guárdáfu. Idźie zá tym Aſia/kedy też krol Kátholik zá tymże práwem Portogálliey/ ieſt Pánem lepſzych práwie mieyſc brzegu iey zachodniego/ iáko ieſt/ Ormuz/Diu/Goá/Málákká: abowiem Ormuz dla ſpoſobnośći mieyſcá ſwego ieſt ták bogáty/ iż Arabowie mowią/ że gdźieby świát był pierśćionkiem/ Ormuz byłby w nim kámyczkiem: á do tego kroleſtwá Ormuckiego/ należy niemáła część *Arabiæ Felicis*, y Báren/ á to ieſt Páni wyſpow inſzych/ tey tu odnogi/y dla wielkośći iey/ y dla żyznych gruntow/ y dla rozmáitych fruktow/ y dla bogátego połowu pereł. Diu ieſt kluczem do Kámbáiey/ (ktora Prowincya niewymownie ieſt bogáta) y do morz iey/ kedy Portogálczykowie trzymáią też Dámán/Bázáin/y Tánáá. Goá (iż nie powiem o Ciául/y o fortecach ich w Kánánorze/w Kochimie/y w Kolánie) ieſt miáſto ták grzeczne/ iż ſtoi zá korone Portogalſką/ y czyni iey dochodow ták wiele/ ile nie czynią drugie kroleſtwá w Europie. Trzymáią nákoniec iákby wſzytek brzeg/ ktory ſie rośćiąga od Dámánu/ áż do Málipuru/ gdyż wſzytek ieſt/ ábo ich/ ábo przyiaćioł ich/ oprocz Kálekutu. Zeilán ieſt wyſpá naućieſzniejſza ná świećie/ kedy też oni máią port/ y fortece *Columbum*. Málákká/ oſtátnie mieyſce Portogálczykow w Aſiey/ ieſt kluczem wſzytkich hándlow y kupiectw Oceanu Eoo/ y owych wyſpow niezliczonych/ ktore nie

mniey-

mnieyszeby były w kupie nád Europe. Máią oprocz tego/ stánowiská ráczey/ á niż fortece w Amákán/ dla hándlow Chinskich/ y w Tidor dla Molukkich/ y Bándskich. Jest to rzecz záprawde podziwienia godna/ iż 12. tysiecy Portogálczykow (ktorychby sie nie ználázło wiecey w ták wielkim przeciagu morzá y ziemie) trzymáią ná wodzy ták potężne krole y narody Asiátyckiey że sie sámi trzymáią przy władzey wszytkiego Oceanu Atlántskiego/ Indiyskiego/ y Eoo. A iest iuż wiecey niż 130. lat/ iáko z sławą nieśmiertelną/ nie tylko swą/ ále też wszytkieg imienia Chrześciáńskiego/ ták sie zmocnili w támtych kráiách. A szkodá mowić tego/ iákoby mieli spráwe z ludźmi podłymi/ y máło świádomymi rzeczy woiennych: ábowiem odieli krolestwo Ormuckie hołdownikowi krolá Perskiego: porázili ármate Wielkiego Sołdaná Egyptskiego/ pełno máiącą Mámálluchow v Diu/ y bronili tegoż Diu przeciw siłom Tureckim y Guzáráttom: płaszáli ármate tychże Turkow częstokroć ná morzu czerwonem: poimáli drugą ich ármate/ w roku 1552. nie dáleko Ormuzu: bijáli sie z krolem Cámbáiæ/ z Pány z Dekanu/ z krolmi Kálekutskimi/ y Acheńskimi/ w Somátrze/ ktorzy miewáli oreże/ y żołdáty Tureckie. Ja sie záprawde nie mniey dziwuię przewagom/ y woynom tey nátyey w Kámbáiey/ y w Jndyey/ y po wszytkim támtym Oceanie/ y po brzegách Asiátyckich/ iáko sie drudzy dziwowáli zwyćiestwom Alexándrá Wielkiego/ y Mácedońskiego: y owszem tym wiecey/ im Portogállia mnieysza iest nád Mácedonią/ y liczbá Portogálczykow záwsze mnieysza bywáłá/ niż Mácedończykow: gdyż dziewietnaśćie Naw/ rozerwáli z sławą swą ármate Sołdaná Egyptskiego: dwiema tysiecy ludu/ dobyli Goiey: pułtrzećia tysiecy odysłáli ią: ośmią set wźieli Máláke/ trochą wiecey Ormuz.

Druga część Pánstw krolá Kátholiká iest w nowym świećie/ kedy nie máiąc przećiwniká/ ma to wszytko co chce. Te tám páństwá/ dźielą sie ná wyspy/ y ná źiemie sáme. Jnsuł ná morzu Nortskiem iest ták wiele/ iż do tego czásu/ niewiedzą o ich liczbie. Lukáyskich tylo iest/ wiecey niż 400. á niektore z nich/ są ták wielkie y bogáte/ iż iedná z nich wyrownáćby mogłá krolestwu wielkiemu. Borichen iest wdłuż ná 60. mil Polskich/ á wszerz ná 12. troche mnieysza iest Jámáiká: Kubá też wdłuż ma 300. mil Fráncuskich tákichże/ á 20. wszerz: Hispáni-

ſpániolá w okrąg ma 320. mil Polſkich. Co ſie záś tycze ziemie ſámey pánuie rzecza ſáma krol Kátholik nád tym wßytkim/ co ſie iedno znáyduie/ idąc brzegámi Florydy/ nowey Hißpániey/ Iukátánu/ y potym nád wßytká owa Peninſulá niezmierna południowa/ áż do *Caput Californiæ*, y owßem/ áż do Quinery/ bo áż tám/ y dáley ießcze ieździli Káſtiliáni zwiáduiąc o kráiách. Brzeg nowey Hißpániey/ ktory poczynáiąc ſie od ś. Heleny/ przechodząc Pánáme/ idźie áż do Quiuery/ ma długośći około tyśiacá y 400. ſet mil Polſkich: do ktorych przydáiąc gránice ziemie ku pułnocy/ będźie do tyśiacá y do 800. mil tákichże. Peru záś poczynáiąc od Pánámy/ ma brzegu 2520. mil Polſkich/ z ktorych 600. mil brzegu/ leżącegi miedzy Márágnone/ y rzeką Pláta/ należą pod práwem Bráſilſkiem do korony Portogálſkiey. Okrąg wßytek świátá nowegi ma wiele kroleſtw y páńſtw ßerokich/ ále przednieyße ſą dwoie iákby *Imperia*, iedno Mexickie/ á drugie Peruáńſkie/ ktorych krolowie przedtym byli potężni y bogáći. Krol Mexycki nie náſtępował zá dźiedźictwem/ ále przez Elekcyą: á Elektorow tám było 6. obieráli młodźianow rzeſkich/ y vrodźiwych/ ſpoſobnych do rycerſkich dźieł: otruli byli iednego krolá/ iż był nie ſerdeczny. Byłá tám iedná Rádá nawyżßa/ ktora miáłá w ſobie czworáką ßláchte/ y vrzedniki: bez ktorey Rády nie mogło ſie nic wielkiegi záczynáć. Nie pieczołowáli ſie nioczi wiecey/ iák o wychowánie dźiatek/ y nic bárźiey nie poważáli/ iáko Religią á militią. Był miedzy tymi ieden názwány Tlákáellel/ ták potężny w dźiełách rycerſkich/ iż nábył niemáło páńſtwá Mexikáńſkiegi: ták ánimußu wielkiegi/ iż niechćiał żadnym ſpoſobem kroleſtwá/ powiádáiąc/ iż lepiey będźie Rzeczypoſpolitey/ gdy krolem będźie ktokolwiek inßy/ á żeby on był ſługą iey: iż ſnádniey mogli náń kłáść wßytkie ćieżáry/ gdyby był wolnym/ á niż gdyby był krolem: iż miał ſie pieczołowáć o dobro poſpolite nie mniey/ iedno iákby był krolem. Zył v nich krol w wielkiey ſpániáłośći y wielmożnośći/ y względem páłacow/ y względem wyſług. Rozßerzyli byli ſwe Páńſtwo/ á z niem y Religią ſwą/ y mowe z iedney ſtrony áż do Tegnántpek/ ktory ieſt od Mexiku ná 200. mil Fráncuſkich/ á z drugiey/ áż do Guálimele/ ktora ieſt ná 300. y áże do morzá Norte/ ábo pułnocnegi/ y do morzá Sur/ ábo południowegi. Prawdá ieſt/ iż nigdy nie mogli zwoiowáć áni Mechioákán/ áni Tláßkále/ áni Terpeáty: y te

nieprzyiáźni/ ktore były miedzy Mexikiem y Tláßkála/ otworzyły wrotá Hißpanom/y vłácniły im imprezę ku dostániu támtego páństwá: co było w roku 1518. Mexikáni przybyli do tych kráiow/ rozdzieleni ná 7. pokolenia/z iednego kráiu pułnocnego: kedy sie odkryłá tych lat niedawnych iedná Prowincya bogáta/ y dobrze násiadła/ ktora Hißpani názwáli nowym Mexikiem. Przednieyßa sławá ich záwistá byłá w woiennych zabáwách/ y przez te nabywáli ßláchectwá. Motezumá/ ktory był ostátnim krolem/ postánowił niektore zakony Káwállerow/ z ktorych/ iedne názywano ksiażety/ drugie lwámi/ drugie orłámi/ á czwarte Párdámi. Tym sie godziło nosić złoto y srebro/ y vbieráć sie w báwełniáne ßáty/ y obuwie miewáć/ tákże naczynie pozłociste y málowáne: czego wßytkiego pospolstwu y nie ßláchćie broniono.

Páństwo záś Peruáńskie (ktorego krolá zwano Jngá) było poniekąd wiekße: á gdy było w swey zupełney wielkośći/ rośćiągáło sie od Pásto áż do Chile ná 1000. mil Fráncuskich: á rozßerzáło sie od Oceanu Sur/ áż do częśći wschodniey Andow/ przez 100. mil tákichże. Wody wielkie/y bieżace/y stoiace/nie dopußczáia mu dáley sie ßerzyć. Pretext ich woien był ten/iż podczás potopu w támtych iezioroch był záchowány świát: y że też oni sámi mieli práwa Religia: y że iey mieli vczyć inßych. Przednieyßy ich Bog był Virácocá/ to iest/ stworzyćiel powßechny/á po nim słońce. Jngá Pákákuty/ktory wynalazł wiekßa część ich zabobonow/ gdy náznaczał grunty/ y dochody kośćiołom inßych Bogow/ nie náznáczył nic Virákoce/ powiádáiac/ iż poniewaz on iest stworzyćielem powßechnym/ tedy niczego nie potrzebuie. Miedzy inßemi rzeczámi znácznemi/ ktore wprowadzáli do kráiow nabytych/tá też iedná byłá/ iż dźielili wßytkie grunty ná trzy częśći. Pierwßa należáłá Religiey y Bogom/ druga Jndze/ á z tey żywił y opátrował sam siebie/ dwor swoy/ powinne/ bárony/ straże po fortecách/ y byłá też to wiekßa część: trzecia służyłá pospolstwu. Nikt iednák nie miał nic swego własnego/ tylko z łáski Jngi/ ále to nie ßło ná dziedzice. Te grunty należace pospolstwu/ y miástom/ dźielono káżdego Roku/ á tám náznáczano káżdemu ßtukę ziemie tylka/ iákiey komu było potrzebá/ ná obeßćie iego/ y domu iego: przetoż raz dawano wiecey/ drugi raz mniey/ á z tego nie

płáco-

płácono trybutu żadnego. Miásto trybutu/ winni byli robić ná gruntách Bogow/ y Ingi/ y zwoźić pożytki do wielkich śpichlerzow ná to wystáwionych; y ztámtad też miewáło wyżywienie y pospolstwo czásu nieurodzáiu. Toż czyniono z strony dobytkow/ ábowiem też podźielano stádá y pástwiská ná trzy pomienione części. W czym/ iáko śie mnie zda/ przechodźili dáleko/ y podźiały gruntow Likurgowe/ y práwá o rolách Rzymskie. Ida teraz z nowey Hiszpániey/ y z Peru/ bogáctwá nieprzebráne złotá y srebrá/ oprocz hándlow: z ktorych bogactw/ Peru dáie pospolićie dwie części/ á nowa Hiszpánia/ trzećią tylko część: lecz w hándle bogátsza dáleko iest nowa Hiszpánia/ á niż Mexikum: á miedzy inszemi rzeczámi/ wydáie konchilia/ ábo máćice perłowe/ towáry kosztowne: dáie też Anir/ dáie y skor wołowych bárzo wiele: iey wyspy tákże dáią bárzo wiele skor/ báwełny/ cukrow/ y mias ćielecych/ y źieloney fárby/ y pereł. Miedzy skárbámi Peru/ są dwá dźiwne: Jeden/ gory srebrne w Potośi/ ktore śie nálázły w roku 1545. z ktorych wybrano/ y wybieráią ták wiele srebrá/ iż piąta część/ ktora idźie ná krolá Hiszpáńskiego/ vczyniłá zá 40. lat III. millionow sztuk/ á sztuká wáży 13. reałow y ćwierć: ácz z owey piątey części/ nie dobieráią *duas tertias*. Czysczą te wielkość srebrá/ w 52. folusách/ pobudowánych nád iedną rzeką blisko/ y nád to/ we 22. ktore są w dolinie/ Tárápáiá rzeczoney/ oprocz inszych wiela/ ktore konie obrácáią. Drugi skarb wielki iest w minerách v Guánkáwelki/ w ktorych iest wielka obfitość srebrá żywego/ ználeźionych/ w Roku 1567. zkad krol bierze iuż czystego/ około 400. tyśiecy funtow/ tákieyże wagi/ iáko y támtego.

Náturá/ ktora ták vbogáciłá złotem y srebrem Peru/ nie dáłá tego nic Bráśilowi: lecz ná mieyscе tego/ dáłá mu powietrze dla roskosznych wiátrow bárzo zdrowe/ źrzodeł y rzek bárzo wiele y wielkich/ lásow też dosyć: rozłożyłá go ná rowniny/ y ná págorki vćieszne/ przybráłá go w wesołą záwsze pozorność/ opátrzyłá wiela bespiecznych portow. Ma zbyt wiele cukrow wprowádzonych tám od Portogálczykow/ y wysyła ich bárzo wiele do inszych kráiow.

Nowego świátá są iákby przydatki Insuły Philippinæ: bo ácz wzgledem położenia/ máią śie poczytáć częśćią Aśiey/ były iednák ználeźione zá tąż drogą/ ktora y nowa Hiszpánia. Te też Kásztiliani

przywie-

przywiedli pod ſwe poſłuszeńſtwo/ y vſpokoili iuż więcey niż od 70. lat. Gdyż tedy to Páńſtwo krolá Kátholiká ieſt ták ßerokie/ á iákby nieſkończone/ rozdźielemy vpátrowánie iego/ ile ſie tknie śił/ y rządow/ ná cztery częśći: naprzod vpátrowáć to będźiem/ co ma w Europie: potym Swiát nowy: potrzećie/ Páńſtwá iego leżące przy brzegu zachodnim y południowym w Afryce: nákoniec/ támte w Indyey/ y w Aſiey.

O Páńſtwách Krolá Kátholiká w Europie.

POwiádamy tedy/ iż Páńſtwá krolá Hißpáńſkiego w Europie ſą z bogátßych y obfitßych w tey tu częśći: ábowiem Hißpánia ieſt Prowincya bogátßa/ w złoto/ y w ſrebro/ á niż ktora inßa/ co o nich wiemy. Ták ieſt grzeczna/ iż nie bez przyczyny/ byłá pierwßa Prowincya okręgu źiemie v ſtárych: dla niey też bijáli ſie ták ſrodze Kárthágineńczykowie z Rzymiány: Gotthowie z Wándalámi/ iuż potym/ gdy przebiegli więkßą część Páńſtwá Rzymſkiego/ obráli ią ſobie ná mießkánie: y *Trebellius Pollion*, zowie ią poſpołu y z Fráncyą/ *robur ac neruum Imperij Romani*: y Konſtántyn dźieląc Imperium/ przełożył Hißpánią nád Itálią (żeby Włoßy nie ták bárzo ſie kocháli w ſwych rzeczách) ábowiem/ gdy mu miáłá przyść w podźiale Brytánia/ Fráncya/ Hißpánia/ ábo Włoſka źiemiá/ on niedbał o Itálią/ y puśćił ią chętnie ſwemu towárzyßowi/ kontentuiąc ſie támtemi trzemá Prowincyámi pomienionemi. W Itáliey też náprzednieyßy kleynot ieſt kroleſtwo Neápolitáńſkie: bo zda ſie/ iákby tám náturá zebráłá iák do ogrodeczká/ wßytko to/ co ſwą reką rozśiáłá indźiey po Europie. A coż powiemy o Páńſtwie Mediolańſkiem? ieſt to kśięſtwo bogáte w żywność/ w pßenicę/ w ryże/ w bydło/ w mleczną/ w winá/ w wełny: ieſt pełne rzemieślnikow/ y hándlow: ieſt doſtáteczne w ludźie/ y w mießkánie: ieſt ſpoſobne w położeniu. Miedzy wßytkiemi Inſułámi morzá Srzodźiemnego/ przechodźi inße Sycylia/ y w wielkośći/ y w vrodzáiách. Miedzy wßytkiemi kráiámi zagornemi/ bez ſporu/ ma przodek w żyznośći gruntow/ w ſpániáłośći y pięknośći miaſt/ w przemyſłách ludzkich/ w fortecách mieyſc/ y we wßytkim zgołá Niderlánd.

Rządy y potężność Krolá Kátholiká w Europie.

Rząd Hiszpániey iest krolewski y Páński: á ná dwu sie fundámentách sądzi: ná Religiey naprzod/ á potym y ná spráwiedliwośći: bo dostáłá obrony od Bogá/ zá Religią/ á zá spráwiedliwośćią miłośći v poddánych: támtá wiąże ánimusze ludzkie/ á tá záś recet támtá záchowuie dobro duchowne w Rzeczypospolitey: á tá trzyma pokoy doczesny. Baczyć w tym rzadźie wielka státeczność: bo rádzą o káżdey rzeczy w rádách ná to deputowánych/ y náśláduią rad poważnych/ á nie prędkich/ y sposobow ráczey Fábiuszowych/ á niż rezolucyi/ y prędkośći Márcellusowey. Przestrzegáią sie/ ile mogą/ nowych rzeczy/ y nie odmieniáią zwyczáiow y porządkow stárych. Do tey práwie rzeczy/ powiádał im Kárdynał *Sanctorum quatuor*, ktory potym był Papieżem/ názwánym Innocentius VIII. iż Hiszpanowie pilnuią rządu/ y że w nim nie błądźili. Tákimi srzodkámi/ Krol Kátholik/ trzyma pod swą władzą spokoynie (oprocz/ kedy sąśiedztwo Pánow Heretyckich mieszáninę czyni) narody/ obyczáiow/ y humorow bárzo rożnych/ Kásztilliány/ Arágonczyki/ Biskáliny/ Portogálczyki/ Włochy/ Niemce/ świát nász/ y nowy: poddáne przyrodzone y nábyte/ Chrześćiány/ y Pogány. A słuszna iest/ żeby páństwá/ ktore przyszły w dom Rákuski/ sposobem ták spokoynym y łácnym/ to iest/ przez małżeństwá y spowinowácenia/ były też spráwowáne pomiárkowánym y spokoynym sposobem: y że też máiąc początek ták spráwiedliwy y vczćiwy/ miáłyby długo trwáć. Abowiem/ co owo mowią niektorzy/ iż to Páństwo nie może być trwáłe/ gdyż ták iest rozdźielone y rozstrzeláne/ nie iest to ták potężna oppozycya/ coby ie miáłá znieść: Oprocz bowiem rátiy inszych przywiedźionych przez mię *in ratione de Statu*, ktoremi pokázuie mi rzecz przećiwna/ ma też tu mieysce y tá/ iż Páństwá wielkie są/ więcey sposobne ku zátrzymániu sie/ przećiw przyczynom vpadku ich zwierzchnym/ y obcym/ á śrzednie záś przećiw zewnętrznym y domowym. W Páństwie záś ták rozdźielonym/ są tu/ wielkość y śrzedność/ wespoł złączone. Wielkość iest we wszytkim ćiele złożonym z członkow rozdźielonych: miernosć ábo śrzodek iest w większey częśći członkow: gdyż niektore z nich/ iáko iest/ Hiszpánia/ Peru/ y Mexikum/ są przez się dosyć wielkie: záczym to Páństwo ma te wszytkie rzeczy/ czego potrzebuie/ y tá/ y owá rzecz/ to iest/ potężność wielka przećiw nieprzyiaćio-

kom zwierzchnym/ y vbeſpieczenie przećiw nápſowániu domowemu. Przydam do tego/ iż zá morſkiemi śiłámi/ moga ſie ziednoczyć weſpoł wßytkie członki tego páńſtwá/ o ktorym mowimy. Bo iáko Auguſtus Ceſarz przez ármate/ ktora trzymał/ iedne v Ráweny/ á druga v Miſſenum/ vbeſpieczał wßytko páńſtwo Rzymſkie/ ták też krol Kátholik przez ármaty/ ktoreby chował/ iedne ná morzu Włoſkiem/ á druga ná Oceánie/ mogłby trzymáć iák ziednoczone wßytkie członki páńſtwá ſwego/ ktore ma w Europie/ y w nowym świećie: ábowiem liczbá niemáła gáleonow/ y ſtátkow woiennych/ ktoreby miał ná tych morzách/ nie tylo by vbeſpieczyłá morzá/ y kráie Hißpáńſkie/ y Amerycki/ y flotty/ ktore ida ná doł/ y ná gore/ ále też trzymáłáby w poſtráchu Anglia/ y w pokoiu Flándrya. Lecż co ſie tycże morzá Włoſkiego/ tego ármatá iednoczyłáby wßytkie Páńſtwá iego tákim ſpoſobem/ iż wßytkie śiły ich/ w nieyby záwiſły: iáko baczymy/ iż Portogálczykowie zátrzymawáia śiłámi morſkiemi páńſtwá/ ktore máia w Perſyey/ w Kámbáiey/ w Dekanie/ y w oſtátku Indyey/ y trzymáia ie z wielka ſława/ wiecey iuż niż od 130. lat. Niektorzy ludźie znáczni/ przynośili przećiw temu ná rozmowách o tym czynionych/ konkurrentia Turczyná: powiádáia/ ieśliż krol/ nie ogladáiac ſie ná koßt niezmierny/ ktory wydáie ná fortece/ bedźie chćiał nim chowáć ármate o pułtoru ſet ábo wiecey galer/ iákoby tego ſnádnie mogł dokázáć/ ſpráwi to/ iż Turczyn/ ktory teraz kontentuie ſie 130. galer/ ábo co mniey/ ábo wiecey/ żeby miał gore nád krolem/ bedźie ich chćiał mieć 200. Záczym Krol przybáwi ſobie koßtu/ á nie przyczyni ſobie nic ku ſwey możnośći. Ale ieſt to ſubtelność bárzo wielka: á w rzeczách potocznych/ niemáß nic coby ſie mniey powodźiło/ iáko wielka ſubtelność náßych rozumkow. Boć nie doſyć ná tym/ iżby Turczyn chćiał mieć gore nád krolem w śiłách morſkich/ potrzebáby obaczyć/ ieśliby tego mogł dokázáć: bo ácz on wiecey ma morzá/ á niż krol/ nie ma iednák wiecey ludu do dźieł morſkich: gdyż wßytek brzeg Afrycki/ nie ma (wyiawßy Algier á Trypole) gdźieby ſie mogło/ ábo zbudowáć/ ábo záchowáć y pará galer. Toż mowie o morzu wielkiem/ kedy też niemáß nic do tey ſpráwy/ oprocz Kaffy á Trápezuntium. A toż może ſie powiedźieć o wßytkim práwie brzegu Aſiátyckim: nie doſyć bowiem mieć morzá wiele/ trzebá do tego

 mieć

mieć ludźie/ ktorzy śie báwili rzemiesłem morskiem: ktorzyby mogli ścierpieć praca y trudy morskie: ktorzyby śie kocháli w náuigácyey/ y w hándlách po morzu: żeby mieli dostátek drzewá y konopi: żeby śie nie lekáli pogrożek wietrznych/ y postráchow z niepogod: ktorzyby śmieli podáć ná los żywot swoy w niebespieczenstwá/ y nie bali śie śmierći *inter Scillam & Charybdim.* Połowicá Pánstwá Tureckiego/ nie ma ludźi do morzá tákich/ ktorychby mogł porownáć z Káthálonczykámi/ z Biskáliny/ z Portogálczykámi/ y z Genuenczykámi/ (ktorych ia tu miánuie/ bo ich Krol Kátholik bárzo wiele vżywa ku swey służbie ná morzu do ármat) sámymi. Nákoniec/ ze dwu miar/ Krol ma gore nád Turczynem: Naprzod/ iż ácz Turczyn miałby wiecey ludźi w swym Pánstwie/ á niż on/ iednák nie vfałby im/ ánibymogł/ przećiw nam: gdyż wiecey iest Chrześćian v niego. Druga/ iż morzá krolewskie bárźiey są złaczone/ á niż Tureckie: zá czym też śiły snádniey moga śie do kupy zprowádźić. Baczyliśmy też to/ iż Armaty zachodnie záwsze práwie gore miały nád wschodniemi/ á pułnocne nád południowemi: Rzymskie nád Kártháginskiemi/ Greckie nád Aśiátyckiemi. Ták Oktáuius Cesarz poráźił ármata Włoska Egyptska: á zá nászych czásow/ Chrześćiánska poráźiłá Turecka: y sámiż Turcy przyznawáia/ iż galery násze lepsze są nád ich/ y boia śie z nimi potkáć. Ják wielo rázow Kárzeł V. Cesarz/ chćiał śie z Turczynem ná morzu potykáć/ y zbierał tákie śiły/ iż Turczyn nieśmiał ruszyć śie: przywiodł bowiem był pod Algier ku potrzebie 500. státkow/ y pod Tunet/ wiecey niż 600. y *Andreas Doria* záwiodł był do Grecyey táka śiłe/ iż bez odporu żadnego wźiał Pátrás y Koron. Ale o tym dosyć.

Nie powiedźiałem tu nic o śile morskiey/ ktora ma krol ná Oceanie Niemieckim dla rebelliey Niderlándow. Ale ktora kráiná w Europie iest dostátecznieysza w nawy/ y w ludźie grzeczne/ coby śie mniey bali náwálnośći y gwałtow morskich/ iáko owi w Holándyey/ y w Zelándyey? ábo do ktorych śie portow wiecey zieżdża kupcow/ iáko do Rámuey/ do Antuerpu/ y do Amsterdamu? Nie powiem nic o zieżdżániu śie rozmáitych státkow do Sycyliey/ kedy przybywáia/ y skład maia flotty z nowey Hiszpaniey/ y z Peru: przy ktorych báwi śie vstáwicznie wiele żeglarzow/ y márinarzow. Niechce też mowić

o przewadze Biſkállinow w rzecżách morſkich/ kedy ſie vdáią zárowne wyborni/ y żołdacy/ y márinarze: y z rowną śmiałością idą ták przećiw nieprzyiácielowi vzbroionemu/ iáko y przećiw wodom ſtráſznym Oceáńſkim.

Pokazáliſmy/ práwie o tym nie myśląc/ śiły morſkie Krolewſkie: powiedzmy teraz dwie słowie o ziemnych. Te záwiſły w piechoćie/ y w iezdźie. Co ſie támtych tycże/ nalepſza piechotá Niemiecka ieſt z Vállonow: o Hiſzpanách nie trzebá mi mowić/ bo ten narod záwſze był nabitnieyſzy ná świećie. Fráncuzy vkroćili y podbili Rzymiánie zá 9 lat: Hiſzpani zás trzymáli ná ſobie woynę 200. lat: y muśiáłá áże przyſtąpić możność y oſobá Auguſtá Ceſárzá dla vkrocenia Biſkállinow: Hiſzpanowie przez oręże wyzwolili oycżyznę ſwą z rąk Máurſkich: á ledwo ſie ieſzcże obeyźrzeli y poználi wolnymi od oney woyny/ á zárazná iáchali Afrykę/ y pobráli w niey mieyſcá grzecżne/ á potym też Portogálcżykowie trapili Mauritánią/ y włożyli munſztuk ná narody przy brzegách Ghineæ/ Ethyopiæ/ y Cáfráriæ/ mieſzkáiacych: doſtáli Indyey/ Máláki/ y Inſul Moluckich: y Káſztilliánowie też obieżdżáiąc Ocean Atlántſki/ wwiązáli ſie w nowy świát: kędy ieſt bárzo wiele kroleſtw/ Prowinciy/ ludźi rożnych ięzykow/ vbiorow y obycżáiow: á nákoniec/ wygnáli Fráncuzy z Neápolim/ y z Mediolanu. Potężność ich záwiſłá w opátrznośći/ bo niemáſz nád nich ludźi/ ktorzyby vznawáli lepiey/ cżym przechodzą nieprzyiáciela/ y cżym ich też on przechodźi: w pilnośći/ bo nic nie opuſzcżáią/ y záżywáią wſzelkich ſztuk potrzebnych: w ziednocżeniu/ bo nigdy nie doznano tego/ áby ſie z ſobą mieli powádźić nie w domu będąc: w znoſzeniu nákoniec głodu/ prágnienia/ ćiepłá/ źimná/ niewcżáſow pracey/ w ktorey vmorduią wſzelki inſzy narod. Tákie máiąc przymioty/ otrzymawáli zwyćięſtwá znácżne przećiw ſwym nieprzyiaciołom: y ácżkolwiek bywáli też zwyćiężeni/ ále przećie cżęśćiey zwyćiężáli onego/ co ich zwyćiężył/ iáko ſie tráfiło v Káwenny: y nie odnieśli nigdy porážki znácżney/ ácż ich przećie pokaráło bárzo nieſzcżęśćie ná woynách/ Algierſkiey y Angielſkiey: trzy ábo cztery tyśiące Hiſzpanow zá cżáſow náſzych przebiegli/ puſtoſząc przednieyſzą cżęść Niemieckiey ziemie: przechodźili y tám/ y ſám/ śrzodkiem nieprzyiáciol. Z ſtrony piechoty Włoſkiey/ ktora ieſt pod Krolem Hiſzpáńſkim/ nie

trzebá mi nie mowić/ gdyż iest sławne męstwo rycerskie/ Márśow/ Pelignow/ Hernikow/ Sámnitow/ Lukánow. Co sie tycze Káwálleryey/ ten krol ma nalepsze stádá końskie w Europie/ to iest/ Giánetti w Hiszpániey/ y zawodniki w Neápolim: ma też y Burgundskie/ ktore máią przodek miedzy końmi Fráncuskimi: ma y Flánderskie nalepsze z Niemieckich. Znáć że sámá náturá chćiáłá opátrzyć te to ludźie minerámi żeláznemi w Biskáliey/ w Ghipuszce/ y w Molinie: szpadámi do rynsztunkow w Mediolanie/ y w Neápolim/ y w Bolduk: y obmyślić ie żywnośćią z szpichlerzow nieprzebránych Apuliey/ Sycyliey/ Sárdyniey/ Artesiey/ Kásztiliey/ Andálogiey: tákże dostátkiem win z Sommy/ z Kálábryey/ z ś. Marćiná/ z Aiámonte/ y z inszych rozmáitych mieysc. Ma też potym Krol Kátholik dostátek złotá y srebrá/ zá ktore/ áby nie gubił wiele ludu Hiszpáńskiego/ zábáwionego ták wielą kráiow/ vrzedow/ y ták wiele woien/ náymuie Káwálleryą y piechotę Włoską y Niemiecką/ ile mu iey potrzebá.

Pográniczni Pánowie Krolá Kátholiká.

Pánowie/ ktorzy gránicżą z tym Krolem/ przednieyszy względem potęgi są/ Wenetowie/ Krol Fráncuski/ Angielski/ y Turczyn. Z Wenetámi iuż zdawná/ iákoż iedno wźiął Páństwo Mediolánskie/ ma wielki pokoy: á Wenetowie też pilnuią wiecey obrony/ y vmacniánia/ iák napotężniey swych mieysc/ á niżby mieli przemyśláć o nábywániu czego wiecey: vdawszy sie bowiem tá Rzeczpospolita wszytká práwie ku pokoiowi/ nie rozumie/ żeby to było ku iey rzeczom/ gdyby sie miáły dźiać iákie odmiány przy iey gránicách. Krol też záś Kátholik/ ma ták wiele Páństw/ iż ná nich przestáie: y narod też Hiszpáński/ ma w ręku ták wiele woien/ przećiw Turkom/ Maurom/ Herétykom/ Pogánom/ w Europie/ w Afryce/ w Asiey/ w Ameryce/ y ták potrzebnych/ ábo pożytecznych/ iż tám topią bárzo rádźi wszytkie swe humory. Baczylismy też/ iż woyská Hiszpáńskie ofiárowáły sie/ y pomagáły ochotnie Wenetom czásu ich wielkiego niebespieczeństwá/ gdy woyne podnośili przećiwko nim/ Báiázet/ Solimam/ y Selim II. v Cefáloniey/ v Preuesy/ y v Lepánto: y teraz przeszłych lat: áczkolwiek sámi mieli/ y máią pod bokiem tegoż nieprzyiaćielá/ w Alger

w Tu-

w Tunecie/ y w Afryce (bliżey dáleko/ á niż w Cyprze/ ábo ná Insułách morzá *Ionium*) od ktorych w niebespieczeństwie iest/ Hißpánia/ Sycylia/ Sárdinia/ Beleári/ y krolestwo Neápolitáńskie.

Co sie tknie Fráncyey/ tá byłá we złych terminách/ iż obeyść sie nie mogłá bez pomocy Krolá Kátholiká. przetoż on/ podiąwßy sie obrony iey/ wspomagał ią/ złączywßy siły swe z władzą Vikáryego Chrystusowego/ ácz z koßtem swym wielkim/ ktory czynił w Linguádoce/ w Ghiennie/ w Prowincyey/ w Normándyey/ w Delfinácie/ w Brytániey/ w Páryżu/ y po inßych mieyscách/ iż to rzecz nieoßácowána. Ale cobysmy rzekli/ ieśliby Fráncia ziednoczyłá sie pod iedne Korone? Naprzod to powiem/ iż rácżey tego prágnąć kto może/ á niżby do tego przyść miáło. Przy tym y to/ iż siły Fráncuskie záwisły ná impecie/ á Hißpáńskie ná kunktácyey: nieumiem ináczey wyráżić mego konceptu. Otoż áppliknuiąc: łácniey może lekki y powolny postepek zráźić zapedliwy/ á niż przećiwnym sposobem: bo impet łácno może vpátrzyć/ y człowiek státeczny/ snádnie go też może zchronić sie/ ábo go osłábić. Ták Hetman wielki vstąpieniem swoiem do Báriettty/ y przewłoką przy brzegu Gáriliáńskim/ naprzod odiął Fráncuzom krolestwo Neápolitáńskie/ á potym y nádźieię odyskánia go. Tąż ßtuką *Antonius de Leua* osłábił y strapił krolá Fráncuskiego v Páuiey/ y Prosper Columná/ wypedźił iego Kápitany z Páństwá Mediolánskiego. Przyznawam/ iż ná impećie wiele należy w dobywániu miast: y ták Fráncuzowie spráwili cokolwiek woyną v Iuois/ v Mommedy/ y v Cáles: lecz w bitwách wálnych po wiekßey częśći bywáli zwyćiężeni/ iáko v Gráuelingi/ v ś. Quintiná/ v Sieny/ bo tu wiecey waży porządek y rozum/ á niż zápálczywość: iáko záś tám wiecey waży popedliwość y zápalenie/ á niż rádá. Lenistwo też Hißpáńskie/ ácz ma cokolwiek przygány w inßych rzeczách/ á zwłaßczá/ iż vpußczáią okázye. zá ktoremiby mogli dobrze dogodźić rzeczom swym/ wzgledem Fráncuzow iednák/ bárzo im służyć może/ nie tylo w imprezách woiennych/ ále też y w kierowániu spraw: gdyż bowiem Fráncuzowie z nátury są zápedliwi/ otráciwßy sie o niepospiechę Hißpáńską/ tępieią y niktczemnieią: á żeby sie wywikłáli/ y mierżiączki pozbyli/ do vgody przychodzą zá tym/ choć też nie z zyskiem. Vpátrzył też to w nich dobrze Bodinus.

podźmy iuż do Angliey. Kárzel V. Cesarz/ dla vbeśpieczenia Flándryey od Fráncyey/ czynił co mogł/ áby śie był związał z Henrykiem VIII. krolem Angielskim: y potym zá powinowáctwem z krolową Márią/ swoią corką. Teraz śie rzeczy ták odmieniły/ iż Flándria vbeśpieczona od Fráncuzow/ ćierpi wielkie vtrapienie y zámieszánie od Anglikow. Woyská Angielskie lepsze są ku obronie swego/ á niż żeby miáły komu szkodźić: ábowiem táka iest náturá wyspow przednich y potężnieyszych: iedne nie mogą inszym szkodźić/ drugie/ áni śie sáme bronić: ták bacżymy/ iż Angielczykowie nie spráwili nigdy nic źiemią/ tylko zá pomocą inszych: trapili Fráncyą/ ále z pomocą Kśiążęćiá Burgundskiego: sámi przez śię nie tylo vtráćili to/ co byli nábyli we Fráncyey/ ále też y własne Páństwá/ oprocz Kálesu/ y Grábstwá Oia/ ktore im zá czásow nászych odiał zá kilká dni Fráncistus/ Kśiążę *de Guisa*: trapią teraz Niderlánd/ ále z pomocą támtychże sámych ludźi. A ták znáć/ iż náturá dáłá to Angliey/ áby śie trzymáłá przy swoim: á nie szerzyłá Páństwá swego z kraiow sąśiedzkich nábytych. Siły ich są sposobnieysze ku wyrządzániu przykrośći Páństwom Krolá Kátholiká/ á niż ku podániu ich w niebeśpieczeństwo: á mogą ie łácno trapić/ dla szerokośći y bogactw/ tych to Páństw/ ná wielu mieyscách wystáwionych/ práwie ná sztych złodźieiom y rozboynikom. Bo iáko nie dźiw/ iż Turczyn nie może będąc ták pánem możnym/ vbeśpieczyć swoich morz/ ode dwu/ ábo trzech galer/ ś. Jáná/ ábo ś. Stefáná/ ták też nie ma śie nikt dźiwowáć/ iż rozboynikom Angielskim/ nie może śie záwrzeć drogá/ ná Oceanie niezmiernym/ ktory oblewa Páństwá Krolá Kátholiká: lecz dobrze to widźieliśmy/ iż kiedy przyszło wrecz do potkánia/ y do bitwy/ á nie do rozboystwá/ tedy ármaty krolewskie/ ácz ich mniey bywáło/ przemagáły potężność Angielską: iáko śię to trafiło było po dwákroć v Terzer Insuł: ábowiem/ ácz śie pierwsza rázą Anglia tám nie vdawáłá pod swym imieniem/ iednák przećie obroćiłá byłá część swych śił: á wtorą zás rázą/ oná sámá pod swoim tytułem posłáłá tám byłá śiły swoie.

Nowy Swiát.

PRzebądźmy teraz Ocean. Páństwá/ ktore Krol Kátholik ma w nowym świećie/ są ták wielkie/ y ták możne/ iż nie boią śie żadnych

dnych nieprzyiaciół. Hiszpani záłożyli tám po wszytkich mieyscách sposobnych grzeczne Kolonie/ y niemi záśiedli przy gebách rzek/ y przy portách morskich/ y przebyćia grzecznieysze/ y wszytkie mieyscá sposobne ku trzymániu przez nie pod posłuszeństwem kráiow/ y dostáteczne w żywność/ y w kruszce bogáte/ tákże y te/ przez ktoreby mogły trzymáć ná wodzy ludźie waleczne/ y miástá grzecznieysze. Od strony południowey/ te Páństwá nie máią nieprzyiaćielá żadnego/ ktoryby ie miał molestowáć/ nie tylo trapić/ bo niemász tám áni wyspu/ áni źiemie żadney w sąśiedztwie ich/ y ná dwieśćie mil Polskich. Od strony pułnocney: trapią ie podczás Fráncuzowie y Anglikowie/ ktorzy áby rozbiiáli iuż flotty/ iuż też porty/ záieżdżáią áże tám. Nawiekszą szkode odniosły w roku 1586. gdy Fránćiszek Drák rozboynik Angielski/ spustoszył miásto ś. Dominiká ná wyspie Hispánioli/ y Kárthágine ná lądźie: lecz tá śmiáłość Angielczykow/ otworzyłá Hiszpanom oczy/ y poczęli lepiey przemyśláć o vbespieczeniu támtych kráiow. Ktore też zdádzą się z tey strony od morzá Norte/ dźiwnie vmocnione od sámey nátury: Naprzod bárzo gęstemi Insułámi/ ktore stoią iákby zá párkan/ ábo zá bászte/ nowey Hiszpániey: potym też bronią iey oschłe mieyscá/ ábo Syrtes po morzu/ ktorych tám iest bárzo wiele y rozmáite też wody bieżące/ ktore to spráwuią/ máiąc przy sobie iedne wode bárzo bystrą/ iż wchodząc przez odnoge Páriey (gdźie zowią *Bucca Draconis*,) y potym przechodząc miedzy Iukátán/ y miedzy Kubą/ wrácáią się potym názad miedzy Kubą/ y miedzy rogiem *Floridæ*, ták bystro/ iż nawá z rospuszczonymi żaglámi pod wiátrem nalepszym/ nie może iey żadnym sposobem przebyć. Tá wodá ták bystrá/ á zwłaszczá/ gdy się do niey przyłączą rozmáite wiátry/ y insze niebespieczeństwá morskie/ bárzo zámieszáią mozgi owym wszytkim/ ktorzy nie będą mieć portow/ kędyby mogli vstąpić. Nád to Krol Kátholik/ máiąc iuż táką pomoc od nátury/ postáwił też tám iedne fortece grzeczną ná wysepce/ nie dáleko od *Vera Crux*, (á to miásto leży ná gruncie Mexickim) á drugą ná Kubie v Auány przećiwko Florydźie. Támtá broni nieprzyiaćiołom/ áby się nie mogli vchronić owey wody bystro idącey: á tá záś/ żeby iey nie mogli ku pożytkowi swemu vżyć. Zbudował do tego iedne fortece przy mieśćie ś. Dominiká/ ktore miásto dla osobliwego swego położenia/ zdá się być vczy-

nione dla rozkázowánia ná támtym morzu. A iż iuż zámknę / iáko położenie Itáliey zda sie być od sámey nátury opátrzone / żeby pánowáłá ná morzu Srzodziemnym / ták też Hiszpáńskie zda sie być sposobione dla roskázowánia ná Oceanie: y doświadczenie pokázuie / iż komplexya Hiszpanow może wytrwáć wszelkie klimatá y kráie / wiecey / niżby kto mogł rozumieć.

O Philippinách Wyspách.

Philippiny należą do nowey Hiszpániey / nie żeby sie záwieráły w tey gránicách / ábo w nowym świećie / ále iuż były náleźione w roku 1564. przez Michałá Lopesá *de Legaspe*, ktory był ná to wysłány od Ludwiká *de Valesco*, namiestniká nowey Hiszpániey: y názwáne były Philippine / ku czći / y ku sławie Philippá krolá Hiszpáńskiego / pod ktorego poczatkámi pánowánia wypráwá do nich byłá. Rozumieia / iż ná tym Oceanie / ktory sie rozchodzi miedzy nowa Hiszpánia y Sámátra / iest 11. tysiecy wyspow / rozmáicie wielkich. A ácz Hiszpani zámykáia wszytkie pod imieniem Philippin / iednák to náзwisko służy własnie tym / co bárziey ku pułnocy sie skłániaia. Z tych oni do tego czásu dostáli wiecey niż 40. w ktorych mieszkáńcow iest do millioná. Przednieysza zowia Luzon / ktora iest dłuższa nad 200. mil Fráncuskich / lecz bárzo wąska. Tám pobudowano miásto nie złe przy gebie iedney wielkiey rzeki / ktora zowia Mánilá: á otoczona iest támtá wyspá ze dwu stron morzem y rzeka: kedy rzeká wypada do Oceanu / pobudowáli tám iedne mocna wieżę: á z drugiey strony zámek / iák miásteczko / ktory naprzod obwiedli párkánem / potym wałem á potym murem. Nawiekszą Insulá iest Vendenáo: na sławnieysza Tándáia / ktora / iż naprzod náleźiono / zowia ia z tey zacnośći Philippina. Miedzy inszymi / iest też tám Cebes / kedy vmárł Mágálianes: ma w okolo 11. mil Fráncuskich / á leży *in 10. gradu altitudinis*. Te / y insze pobliskie Insuły / máia pospolićie dostátek żył złotych / y żywnośći: á Vendenáo ma też y Cynámon / ktorego ztad woza bárzo wiele do nowey Hiszpániey / y do sámey też Hiszpániey. Przeszłego roku krol Katholik roskazał / żeby záprowádzono ná támte wyspe wołow / y krow z nowey Hiszpániey / koni / y inszych dobytkow ku rozmnożeniu. Hiszpanow / ktorzy dostáli / y bronia dziś tych kráiow / iest do tysiacá y sześći set / ále

żołda-

żołdatow niemász miedzy nimi nád 900. Pobudowáli ná mieyscách sposobnych fortece/ á zwłaszczá w Luzon/ w Pánci/ y w Cebu: y máia też tám niektore Galery y Fregáty. W mieście Mánili rezyduie Biskup/ máiąc przy sobie 18. osob duchownych: są też tám y zakonnicy ś. Augustyná/ y Oycowie Jezuici: zá ktorych pilnością y prácą/ przybyło támtych ludzi do wiáry ś. około 300. tysiecy. Nawiększa trudność około ich náwrocenia w tym iest/ iż máią wiele żon/ ktorego zwyczáiu/ wszytkiemu práwie pogáństwu pospolitego/ niechcą opuszczáć. Te páństwá są dáleko grzecznieysze y potrzebnieysze/ á niż o nich rozumiano: abowiem oprocz dostátku żywności y złotá/ ktore sie tám znáyduie/ są w mieyscu grzecznym/ y dla podbićia wyspow bliskich drugich/ y dla zátrzymánia Moluch/ y dla wprowádzenia hándlow/ ná támten Arcipelag/ y do nowey Hiszpániey/ tákże do Chiny/ y do Mexiku: ktore wszytkie rzeczy są wielkie. Ale ná czym nawiecey należy/ to iest/ iż tám od tego czásu poczęto kiełznáć sekte/ y woyská Máhumetáńskie/ ktore powoli postepowáły/ wwiezuiąc sie/ y w Insuły/ y w brzeg Asiyski: á łácnieysza Kásztillianom w nowey Hiszpániey/ y z Peru/ á niż Arábom z ich kráiow/ tá tu imprezá: ábowiem oprocz tego/ iż Hiszpani przechodzą Arábow mocą y siłámi/ ználázłá sie nawá/ ktora zá dwá miesiącá przybyłá z Peru do Philippin/ (nabliżey tám z Akápulko/ y z Salisko) dokadby z Arábiey nie przyiáchał zá pułroká/ nie tylo dla tego/ iż Peru bliżey iest od Philippin/ á niż Arábia/ ále też/ iż wiátry pospolite dogadzáią lepiey náuigácyey Kásztilianow/ á niż Maurow: bo Kásztiliani iádą linią prostą/ á Maurowie krzywą. Przytym/ támći záraz odpráwuią swoie droge/ á ći zás muszą ią przerywáć ná kilká rázow: bo od *Caput Commorinum*, odmienia sie czás z látá w źime: á toż práwie potym tráfia sie im v Málaki/ kędy potrzebá czekáć odmiány. Nadto/ Kásztiliani żegluią záwsze wiatr máiąc po sobie/ y morzem spokoynym/ á Arábowie wpadáią ná ieden Arcipelag/ kędy dla gestych wysep/ potykáią sie z wielą bárzo wod bieżących niebespiecznych/ tákże z rozmáitymi wiátry nieupátrzonymi wprzod: y nápadáią ná ludźie/ ná łotry y ná rozmáite trudności. Przydam do pomienionych rzeczy/ iż iáko sławá o Kásztiliánách/ iest ku pomocy wielkiey Portogálczykom/ dla bliskośći/ y sąśiedztwá spolnego/ ták też możność y mestwo tych obudwu narodow/

dow/ odmienia zamysły támtych bárzo: gdźie sie te dwá narody wespoł złącżą/ dokażą záwße co zámyślą ná támtych morzách. Co do+ brze vpátruiąc Chinenczykowie/ bárzo są koło siebie ostrożni/ y máią w podeyźrzeniu sąśiedztwo y ármaty Chrześćiáńskie.

Portogálskie Krolestwo.

POwiedzmy teraz co o Páństwách/ należących Krolowi Kátholikowi/ względem korony Portogálskiey. To krolestwo wdłuż ná 64. á wßerz ná 12. mil Polskich/ ácż nie iest sámo w sobie wielkie/ áni też bogáte/ iest iednák w mieyscu osobliwym ku żeglowániu/ y w położeniu sposobnym do nábywánia państw: ma ludźie ták mężnego ánimußu/ iż sie przeważáli ná woyny do Bárbáryey/ do Ethyopiey/ do Indyey/ do Brásilu: y iest iuż 130. lat/ iáko zostáli Pány/ mieysc y portow grzecżnieyßych/ w pomienionych Prowincyách/ y wźieli w swą władzą żeglowánie po Ocęgnie Atlantskim/ y po Eod. Ale wprzod/ niż odeydźiemy dáley/ potrzebá powiedźieć o wyspách rzecżonych Terzere/ ktore też náleżą do korony Portogálskiey. Są te wyspy/ dla położenia ich/ ták należyste y potrzebne/ iż bez nich/ żeglowánie do Ethyopiey/ do Indyey/ do Brásilu/ y do nowego świátá/ práwieby sie nie mogło odpráwowáć: gdyż flotty/ ktore z pomienionych kráiow idą do Sycyliey/ ábo do Lisbony/ nie mogą sie zgołá obeyść/ áby do nich nie miały wstępowáć: támte zachodnie/ żeby mogły snádnie kończyć droge/ á te wschodnie/ żeby sie zdobyły ná wiátry dobre. Nábyły sławy zá cżásow náßych/ naprzod/ dla opárćia sie mießkáńcow ich przećiw Krolowi Kátholikowi/ gdy wstąpił ná krolestwo Portogálskie/ á potym dla zwyćiestwá otrzymánych około nich przez Hißpany/ przećiwko Armáćie Fráncuskiey/ y Angielskiey.

O Páństwách Afryckich y Æthyopskich.

OProcż Septy y Tánger/ ktore Krol Kátholik/ zá práwem Portogáskiem trzyma nád *Fretum Zibilterræ*, y Mázágánu zá tym/ że *Fretum*, dáley niż ná 4. mile Polskie ku południowi Arcelskiemu/ ma też przy brzegu Afryckim od *Caput Aguerro*, áż do támtego Guárdáfu/ dwoiákie Páństwá: bo niektore są pod nim sámym właśnie/ á drugie pod iego hołdownikámi. Pod nim są Insuły Máderskie/ *Portus*

Sanctus, Caput Viride, Arguin/ *S. Thomæ,* y inße bliſkie. Te wyſpy wychowáć ſie mogą ſwymiż doſtátkámi: y máią ießcże náżbyt/ y wyſyłáią ie po Europie/ á zwłaßczá cukry/ y frukty/ ktorych ma wielka obfitość (iáko też y winá) Mádera: cukrow tákże wydáie wielki doſtátek wyſpá *S. Thomæ.* Te Páńſtwá Angielczykowie tylo/ á Fráncuzowie trapią/ ktorzy iednák nie przeieżdżáią *Caput Viridæ.* Wyſpow Arguin/ y S. Jerzego *della Mina,* máią Portogálczykowie dwie Colonie nákßtałt fortec: zácżym hándluią z ludźmi bliżßymi z Ghiney/ y z Libiey/ y przywabiáią k ſobie złoto z Mándingi/ y z pobliſkich mieyſc. Miedzy Pány ſtoiącymi przy krolu/ nabogátßy y napoważnieyßy ieſt krol z Kongo/ gdyż ten ma kroleſtwo grzecżnieyße y nabogátße w Ethyopiey. Portogalczykowie máią też tám dwie Colonie/ iedne w mieście *S. Saluatoris,* á drugą ná wyſpie Loándá. Doſtáią z tego kroleſtwá rozmáitych bogactw: ále przednieyße ſą/ iż miewáią ztámtąd około 5. tyśiecy niewolnikow ná rok/ ktorych záś odbywáią y rozſyłáią ie po wyſpách/ y do nowego świátá: á od káżdey głowy niewolniká/ ktoreg doſtáią/ płácą niemáłe cło do korony Portogálſkiey. Z tego kroleſtwá/ łácnoby mogł przebyć do Popá Janá/ gdyż powiádáią/ iż nie bárzo dáleko ztąd mießka: á ieſt ták obfite w ſłonie y w żywności/ y we wßytkie inße potrzeby/ iż byłoby bárzo pożytecżne do káżdey imprezy. Gránicży z kroleſtwem Congo/ Angolá drugie kroleſtwo: z krolem tego wálczy dźiś *Paulus Diaz,* Hetman Portogálſki: á przyczyná przednieyßa woyny/ ſą niektore krußce ſrebrne/ ktore nic nie vſtepuią owym/ co ſą w Potoſi: y owßem lepße ſą/ bo też ſrebro cudne/ lepße ieſt nád podłe. Záprawdę/ gdźieby Portogálczykowie ták byli poważyli ſobie bliſkie rzecży/ iáko y dálekie/ y obroćili też śiły (z ktorymi przebywßy *Caput Bonæ Spei,* záiácháli do Jndyey/ y do Máláki/ y do Máluchow) ná woynę do Afryki/ doſtáliby byli y łácniey/ y z mnieyßym koßtem bogactw większych: niemáß bowiem ná świecie kráiny bogátßey we złoto/ y w ſrebro/ iáko ſą kroleſtwá Mándingi/ Ethyopſkie/ Congo/ Angolæ/ Butuæ/ Toroæ/ Máticuo/ Boro/ Quiticui/ Monomotápæ/ Monoemugow/ y Cafátow. Lecż chćiwość ludzka wiecey poważa cudze/ á niż właſne/ y dálße rzecży zdadzą ſie iey więkße/ á niż bliſkie. Miedzy *Caput Bonæ Spei,* Guárdáfu/ maią Portogálczykowie fortece/ Cefále/ y Mozám-

biche: zá támtá/ trzymáia sie przy hándlach z okolicznymi narody/ w ktorych wßytkich iest dostátek złotá y słoniowych kośći/ á zá tą záś rátuia náuigácyey do Indyey: bo ármaty ich czásem tu zimuia/ czásem też sobie odpoczywáia/ y opátruia swe potrzeby. Máia w tey stronie krolá Melindy/ wielkiego swego przyiaćielá: á owych záś *de Quiloa*, y z inßych bliskich wyspow zá hołdowniki. Nie zchodźi Portogálczykom ninaczym/ tylko ná ludźiach: ábowiem/ oprocz inßych wyspow/ ktore tu zostáwuia iákby ná wygnániu y porzucone/ iest też owá *S. Laurentij*, iedná z więkßych/ y podobno nawiękßa/ co ich ná świećie: iest iey wdłuż 240. á wßerz 96. mil Polskich/ ácz nie bárzo iest spráwiona: y przetoż mogłby iey/ bo iest gruntow dobrych/ záżyć do wßytkiego. Sámá náturá rozłożyłá ią ná rzeki/ ná porty/ y ná odnogi bárzo sposobne y pożyteczne. Te Páństwá korony Portogálskiey/ moga sie nie bać tylko sił morskich/ ále te nie moga bydź tylo Tureckie: iednák przechodzenie vstáwiczne flot Portogálskich/ ktore chodza ná doł/ y ná gore támtym morzem/ zgołá ich vbespieczá. y w roku 1589. poimáli nie dáleko Mombázze 4. galery/ y iedne Gáleotte Turecka/ ktore áż tu śmiáły przyiácháć.

O Páństwách Asiátyckich Krolá Kátholiká.

TE Páństwá dźiela sie ná Persia/ Kámbáia/ Indya bliżßa/ y dálßa. W Persiey Portogálczykowie máia krolestwo Ormuz/ á w Kámbáiey máia wyspę Diu/ y Dámán/ y Bázáin. W Indyey bliżßey/ trzymáia Kául/ wyspe Goe/ z inßemi bliskiemi/ y fortece w Kochimie/ y w Kolán/ y wyspe Mánár/ y port Colombanow ná wyspie Zeilán: ále naprzednieyßa iest Goá/ kedy rezyduie *Vicerex*, y potegá Indiyska. Ormuz y Diu są w wielkiey cenie/ bo máia władza nád morzem/ y nád hándlámi odnogi Perskiey/ y Golfu Kámbáiey: Kochim y Colán/ dla dostátku pieprzu/ ktoreg tám nákłádáia: Mánár/ dla łowienia pereł/ bo ná támtym morzu dostáia ich: Colombo/ dla dostátku osobliwego cynámonu/ ktory z tey wyspy wychodźi: Dámán y Bázáin dla osobliwych kraiow około nich bedacych. przetoż Jan III. Krol Portogálski/ dawał w támtych kraiach osády żołnierzom záslużonym. Goá iest bárzo grzeczne miásto/ dla sposobnego iego położenia/ y dla żyznych gruntow. Te kráie Indiyskie obfite

są w

są w báwełne/ w pálmy/ zkąd nawiecey máią swe wyżywienie: tákże w ryże/ w frukty/ w pieprze/ y w imbiery. Ma też tu krol Kátholik niektore Pány/ swe przyiacioły/ y drugich hołdownikow támtych swych przyiaciół: Pierwszy y nabogátszy iest ow Rochimski: ten był przedtym hołdownikiem krolá Kálekutskieg/ ále niewiele ná ten czás przemogł: teraz zá przyiáźnią/ y zá hándlámi Portogálczykow/ dostał bogactw/ y sił tákich/ iż mu też záyźrzą tegiego sąsiedzi. Jest mu też przyiacielem krol Kolánski: w obudwu tych mieyscách ma krol Kátholik osády y zamki grzeczne. Jest tám zás niemáło inszych Pánow/ ktorzy hołduią Krolowi.

Siły Porthogálczykow w támtych Páństwách.

SIły Portogálczykow w támtych Páństwách/ we dwu rzeczách záwisły: Naprzod/ w mocnym położeniu ich: potym w niemáłey grzeczney ármacie morskiey. Abowiem/ co sie tycze położenia mieysc/ Portogálczykowie vpátruiac/ iż dla máłey liczby swych/ nie mogli záczynáć/ áni sie podeymowáć imprez znácznych we śrzodku ziemie/ áni też wyrownáć mocy Persow/ Guzárattow/ Pánow z Dekanu/ krolá Nársingi/ y inszych/ stáráli sie posiádáć owe mieyscá/ ktore sie im zdáły grzecznieysze/ áby byli zostáli Pány morzá y hándlow kupieckich/ w ktorychby trochá ludźi mogłá sie oprzeć wielkiem woyskom. A iż są Pánámi portow y morz/ przeto snádnie im przyidźie/ zprowádźić tákie siły morskie/ iż nie bedźie tám nikogo/ coby sie im opárł. Státki też ich tákie są/ y ták dobrze opátrzone/ iż ieden z nich/ nie boi sie trzech y czterech inszych. A iż powiem cokolwiek o tym/ zkądby też poznáć/ coby przemogli w Indyey: Fránciscus Almeidá 21. státkow/ ábo máło co wiecey máiac/ poráźił Mámálukchi/ nie dáleko od Diu: Alfonsus Albuquercius ze 30. státkow wielkich/ náiáchał Kálekut: z 21. wźiął Goe: ze 34. odyskał ią: ze 23. wźiął Máláke: ze 20. wiáchał ná morze czerwone: ze 22. rekuperował Ormuz: y ták codźień/ tym sie bárźiey vmacniał. Lopez Suárez prowádźił ku impreźie ná czerwone morze 37. státkow wielkich: Lopez Sequeirá ze 24. nawámi wielkiemi/ ále z wiekszym ludem/ niż kiedy mieli tám Portogálczykowie/ kusił sie o Guide ná morzu czerwonem: ze 48. o Diu: Henricus Menesius zburzył Patáne z 50. Lopez Váz Sampáio

páio zostáwił w Arsenale 136. statkow woiennych/ we wszytkim sporządzonych y opátrzonych. *Nunnius de Accugna* poiáchał ze 300. statkow pod Diu/ ná ktorych było trzy tysiące Portogálczykow/ á pięć tysięcy Indyanow/ oprocz sług/ do woyny też gotowych/ ktorych oni zwykli bárzo wiele z sobą miewáć. Don Constántyn *de Braganza*, miał ná woynie pod Orno 160. statkow: nie mniey też y ná owey drugiey v Ioneśepátám.

Sąśiedźi Portogálskiego w Indyey bliższey.

OProcz Pánow/ktorzy są przyiaćiołmi y hołdownikámi/ te Páństwá grániczą z możnymi nieprzyiaćioły: ábowiem Perski vkázuie práwo ná Ormuz/ gdyż przedtym iemu hołdował: Krol Kámbáyski ná Diu/ bo tá Insułá byłá iego/ y ná insze miástá/ o ktorych esmy powiedźieli/ iż iego były. Nizzámáluk y Idálkán (ták názywáią Portogálczykowie/ dwu Pánow możnych/ w krolestwie Dekáńskiem) y Krol też Kálekutski/ y Nársingi/ wszytko to nie są przyiaćiele Portogálczykom. Lecz krolowie Perscy/ y z Nársingi/ nie porywáli się nigdy ná Portogálczyki/ bo mieli záwsze co czynić z nieprzyiaćioły dáleko wiekszymi. Drudzy czynili wielkie przewagi/áby byli odyskáli Diu/ Kául/y Goe/y insze mieyscá: lecz nie mogli przywieść do końcá znácznego/y potrzebnego/ zamysłow swoich/ bo położenia mieysc tych/ są bárzo sposobne/ iż mogą prędko mieć rátunki morzem. A ácz oni chcąc odćiąć te pośiłki/ woiowáli/ y dobywáli támtych mieysc źimą/ nie pomogło im to iednák/ ábowiem y dobre statki wodne/ y meżne ánimusze Portogálczykow/ nie ważyły sobie nic żadnego niebespieczeństwá: á ták wszyscy iednostáynie rátuiąc się/ y obleżeńcy trwáiąc y zwyćiężáiąc ćierpliwośćią/y drudzy też pusczáiąc się ná wszelkie niebespieczeństwo od wiátrow/ y od morzá/ ku odśieczy/ wniwecz obrácáli wszytkie vśiłowánia nieprzyiaćioł. Lecz nie máią tám ćięższego nieprzyiaćielá Portogálczycy/ iáko Turká/ ktory z morzá czerwonego/zá sposobnośćią/ ktorey mu dodáło miásto Aden/ kuśił się nie raz wypędźić ich z Indyey/ powabiony ku temu/ y od krolá Kámbáiey/ y od włásney ámbitiey. Nawiększa ármatá/ktora on wypráwował/ byłá o 64. statkow/ktore był posłał do Diu: lecz ze sromotą vćiekáć muśiáłá. Druga o 27. statkow wielkich przybyłá byłá do imprezy

Ormutskiey: lecz tá wszytká práwie byłá potłumioná y podruzgotána. W Zeilán záprawde nic wiecey nie máią / tylko fortece Columbo: bo krolá támecznego hołdownika ich złupił z krolestwá támtego ieden Maur / názwány Sindá Pándár / przetoż teraz támten krol żyie iáko wygnániec: rátuie sie iednák iákokolwiek pomocą / ktorey mu dodáią Portogálczykowie.

O Indyey dálszey.

W Indyey dálszey ma Portogállia krolestwo Máláckie / y Insuły Moluckie. Málakká iest głowá iednego krolestwá / ktore sie rościąga ná 54. mile Polskie: lecz dla niezdrowego powietrza nie bárzo iest násiadłe: niemász tám osády grzeczney / oprocz pomienionego miástá. To leży ná iednym mieyscu tákim / ktore zprowadza do kupy wszytkie kupiectwá / y owszem / wszytkie práwie drogi / ktore idą przez ten Ocean niezmierny / począwszy od gab morzá czerwonego / áż do *Caput* Liámpo: tu też máią skład bogáctwá z lądu / y z onych ták wiela wyspow / ktore wszytkie wespoł złaczywszy sie / wyrownáłyby wielkością Europie. Byłá Málákká przedtym dáleko wiekszá / bo szłá wzdłuż nád morzem wiecey niż ná trzy mile: teraz ią Portogálczykowie / chcąc mieć łácnieyszą w niey obronę / odmienili ná fortecę / ktorey wokrąg niemász wiecey nád mile. Ma dwu nieprzyiaciół potężnych / to iest / krolá z Jor / y z Achen / támten iest możny ziemią / á ten ná morzu / od ktorych byłá w obleżeniu / y w wielkiem niebespieczeństwie nie raz: lecz zá rátunkiem posłánym z Indyey / záchowána byłá záwsze z porażką / y z pogromieniem nieprzyiaciół. Nakoniec Paulus Limá poráził krolá Jor / y dobył iednego zamku / ktory on zbudował był nie dáleko od Máláki: kędy miedzy inszymi łupámi náleziono 900. sztuk strzelby spiżáney. Jednák to Páństwo iest w wielkiem niebespieczeństwie dla możności krolá Achen / ktora wszytke obrocił ná szkody iego. Przetoż powiádáią / iákby dla vbespieczenia onego / zlecił krol Katholik woyne przeciw temu krolowi Achen / Matthiaszowi Albuquercio: ktorego wypráwił z władzą y z siłą wielką do Indyey. Zostáie krolestwo Molukow / kędy Portogálczykowie / chcąc sobie vpewnić hándle gwoździkow / ktore sie rodzą w Molukách / y muszkatowych gałek / ktore tylko znayduią ná wyspie Bandá:

mieli iedne fortece ná wyspie Ternate: lecz tá fortecá/ nie máiąc rátunku/ dostáłá sie tych przeszłych lat Máhumetanom. Jednák przećie Portogálczykowie/ vdawszy sie ná wyspe Tidor/ zostáli sie przy onych swych kupiectwách. Niemász kráiny ná świećie/ ktoraby wiecey narodow miáłá w sobie/ y bárziey rożnych miedzy soba/ y w ánimuszách/ y w obyczáiách/ y w iezykách/ ábo też niestáteczniey szych/ chytrszych/ y niewiernieyszych/ iáko tá. Przetoż tám niemász nigdy zgody/ áni pokoiu/ y niczego dobrego.

BISKVP RZYMSKI.

PODźmy teraz do nawyższey możnośći y godnośći ludzkiey/ postánowioney od Bogá/ y Páná nászego/ Jezusá/ w Pásterzu powszechnym Kośćiołá swego/ y w Wikáryim iego: ktorego możność iest dwoiáka; bo iedná záwistá w pánowániu/ y władzey doczesney/ ktora tu ma: druga w iurisdykcyey/ y w mocy duchowney. Páństwo iego doczesne iest dwoiákie: iedno iest pożyteczne/ ábo rácżey/ włáśnie pod nim bedące: drugie oddáne/ y zlecone inszym. Co sie tycże Páństwá/ iemu pożytek czyniącego/ y ktorego sam vżywa/ trzyma Papież niemáła cześć Jtáliey/ to iest/ wszytko to/ co leży miedzy rzeka Fiore/ y Caieta/ y miedzy Primáro/ y geba rzeki Tronto (wyiąwszy tylo kśiestwo Vrbińskie) w ktorym mieysću zámykáia sie Prowincye/ Bononia/ Románia/ Márchia/ Vmbria/ Kśiestwo Spoletskie/ oyczyzná ś. Piotrá/ y Látium. To páństwo iest z grzeczniey szych państw we Włoszech/ y wzgledem położenia/ bo leży iákby we śrzodku Jtáliey/ y rośćiaga sie od morzá Adryátyckiego/ áż do Tirreńskiego/ y że też ma obfitość wielka żywnośći/ á zwłászczá pszenice/ oliwy/ win: Románia bowiem rodzi winá y oliwe/ nie tylo dla śiebie/ ále też y dla sąśiad/ y wysyła tego niemáło/ y do Wenetiey/ y do Sclauoniey: robi też y sol/ y dla śiebie/ y dla inszych kráiow v Ceruiey. Márchia wydawáłá podczás do 100. tyśiecy korcy pszenice Wenetom/ y oliwy bárzo wiele. Vmbria/ ácz nie ma pszenice ná wysyłánie/ iednák sámá iey nie potrzebuie zinad: á rodzi práwie wszedzie winá/ oliwe/ bydło: y ná wielu mieyscách dostátek ma szafránu. Pátrimonium y Látium rátowáły nie raz zbożem Genua/ á

podczás

podczás też y Neápolim. Jest do tego/ to páństwo pełne ludzi śmiáłych y walecznych/ ták/ iż rozumieia/ że z tey miary przechodzi wszytkie insze páństwá Włoskie: mogłoby sie wywieść z Bononiey/ z Romániey/ y z Márchiey/ lepiey niż 20. tyśiecy pieszych/ y tyle drugie z ostátká páństwá Papieskieg. Zá czásu Klemensá VII. sámá Márchia wystáwiłá byłá 15. tyśiecy ludzi ku pomocy temu Papieżowi. Miástá przednieysze iego są/ Rzym/ głowá świátá wszytkiego/ w ktorym może być 100. tyśiecy ludzi. Bononia/ kedy iest wiecey niż 80. tyśiecy/ Peruż/ Ankoná/ Ráuenná/ Arimin/ Cesená/ Forli/ Fáenzá/ Jmolá/ Máceratá/ Fermo/ Ascoli/ Cámerin/ Spolet/ Norcia/ Reáteti/ Terni/ Nárni/ Oruietto/ Viterb/ Asiß/ Folin/ Todi/ y podobno do 30. inszych. Nie zchodzi mu też ná fortecách grzecznych: miedzy ktoremi iest kásztel/ y Borgo Rzymskie: miásto Oruietto sámorodnie pobudowáne: Terrácina/ miásto rzeczone kásztel/ Fanum. Lecz mogłyby być vfortyfikowáne/ y inszych wiele/ ktore są w położeniu/ y w mieyscách osobliwych/ iáko iest/ Aquápendente/ Monte fiáscone/ Viterb/ dla przeszćia trudnego/ nád ktoremi leżą: á z drugiey strony Ankoná/ ktora poczał był fortyfikowáć Pius V. Spolet/ Nárni. Jest też w iego páństwie/ port w Ankonie/ y w stárym mieśćie. Dodáie też ozdoby y możnośći znáczney páństwu kośćielnemu/ wielkość y dzielność fámiliy zacnych y godnych/ dla rozumu ich/ pod czás pokoiu/ y pod czás woyny/ ktorych iest pełne. A ztąd pospolićie/ Książetá y Krolowie Chrześćiánscy/ dostáią Pułkownikow y Hetmánow do woysk swych/ y do woien. A gdźieby Pan tego Páństwá był świecki/ á nie duchowny/ nie dałby nic wprzod żadnemu Pánu Włoskiemu/ áni w ludźiách/ áni w potężnośći. Ma nádto Papież páństwo Auniońskie we Fráncyey/ kedy są cztery miástá przednie/ y 80. inszych murowánych. Ma też w krolestwie Neápolitáńskiem/ miásto Beneuentum. A co sie tycze páństwá iego zleconego inszym: iest Pánem zwierzchnym krolestwá Neápolitánskieg/ y Sycyliyskiego (ktore feudum nád insze iest naprzednieysze) Vrbinu/ Ferarzá/ Pármy/ Messeranu/ y inszych; Jnsuły Hiberniey/ y krolestwá Angielskiego/ ktore właśni Krolowie zdawná poddáli Kośćiołowi/ y vczynili ie hołdowniczé iemu. Ma nádto iurisdykcye w rządách wszytkich zakonow/ y wszytkiego duchowieństwá Chrześćiáńskiego/ y w dysponowániu

wániu o beneficyách: ták/iż ná nim śie záwieszáią: do niego śie vćiekáią/ do niego áppelluią/iáko do wyższego Páná/y oycá/náwet y wszytkie zakony rycerskie. Przetoż on ma tysiąc sposobow do nágradzánia zásług: á iáko mawiał Sixtus IV. nie znidźie nigdy Papieżowi ná pieniądzách/ gdźie tylo nie znidźie mu ná reku/ y ná piorku. á ták Pius IV. miał tylko od zakonow 400. tyśiecy szkutow: á miałby był/ gdźieby tylo chćiał (iáko mu rádzono) pozwolić ná Renuncyácye *Beneficiorum cum regreßibus*, y ná Compositie *Officiorum*, wiecey nád million. Paulus III. przywiązał śie był do ligi z Cesárzem/ y z Wenetámi przećiw Turkom (iáko też vczynił potym Pius V.) dáiąc szostą część nákłádu ná woyne: posyłał też ná pomoc Kárłowi V. gdy woiował z Lutherány 12. tyśiecy piechoty/ y 500. iezdy pieniężney: á wyniosł iednák dom swoy ták iáko bacżymy: y Pius V. posłał był 4. tyśiące piechoty/ y tyśiąc koni/ ná pomoc Kárłowi IX. krolowi Fráncuskiemu: Sixtus zá pułszostá lat Papiestwá zebrał był 5. millionow szkutow/ ácz wydawał wielkie pieniądze ná prowádzenie wod/ná fontány/ná kolumny/ná pálace/ná kośćioły/ y ná insze rzecży.

Lecz tá możność nic nie iest/ wzgledem duchowney/ktora drudzy zowią Kośćielną/ gdyż tey nie kończą rzeki/ áni gory: przechodźi Ocean: zámyka w sobie oboie pułniebie: nie ma náwet inszey zwierzchnośći y przełożeństwá nád sobą/ oprocz Boskiey/ od ktorego też on wźiął *authoritatem*, y iurisdykcyą/ bez żadnego ćieśnienia/ gdyż Chrystus rzekł Piotrowi: *Quodcunque ligaueris: Quodcunque solueris:* tákże mu też rzekł nieogránicżnie: *Pasce oues meas.* Inszy Pánowie mieli zprzodku władzą od ludźi/ ktorzy ich obieráli ku rządom sámych śiebie/ zkąd potym poszłá práwem przyrodzonym/ y zá dźiedźictwem ná ich potomki: lecz Papież ma możność y zwierzchność swą nád narodem ludzkim/ od sámego właśnie Bogá: przetoż nie może mu iey nikt ćieśnić/ áni odmieniáć/ ktokolwiekby táki był. Nie ma nád sobą trybunału wyższego ná źiemi: y w rzecżách należących do wiáry/ y do obycżáiow: nie godźi śie áppellowáć od iego wyroku/ áni do Concilium/ áni indźiey. Inszy máią swoie możność ográniczoną ártykułámi/ y páktámi vmowionemi z poddánemi/ ktore oni obiecuią záchowáć przy Koronácyey swey/ y ná to przyśiegáią: Papież nie ma/ co śie tycże sprawowánia/ y rządow Kośćiołá Bożego/ in-

szego

ſzego ograniczenia tylko aby pilnował chwały y ſłużby Bożey/ a budował y trzymał duchowny kościoł iego. Tu ieinych Panow kończa ſie pańſtwa/ abo gorami abo morzami/ a ten ma władza ktora nie zna Horyzontu. Ta zwierzchnia władza/ y piecza dana od Chryſtuſa Piotrowi y iego naſtepcom/ nieśie z ſoba dwa obwiaſki/ y vrzedy wielkie: Pierwſzy ieſt/ rzadźić y ſzczepić kośćioł: drugi/ zabiegać niebeſpieczeńſtwom/ y ſzkodom naſtepuiacym: abowiem wſzelaki doſkonały rzad/ potrzebuie dwu cnot/ z ktorych ſie iedna bawi w rzadzeniu/ abo (iż zażyie ſłowa Chryſtuſowego) w paśieniu/ a druga w bronieniu/ y w zabieganiu naiazdom nieprzyiaćielſkim: rzady ſie odprawuia prawami/ obrona orezem: do rzadow nalezy nauka Polityczna do obrony nauka Rycerſka: tamte ſie odprawuia w domu/ a ta indziey: tamte z poddanymi/ a ta z nieprzyiaćioły: tamte proſtuia zadze y chući/ a ta cholere: tamte możne ſa za ſprawiedliwośćia/ a ta za forteca. Papież wypełnia pierwſzy vrzad nauka/ odprawowaniem Sakramentow/ y ſam przez ſie/ y przez ſwe vrzedniki: przy ktorych dwu rzeczach/ ma ſie też wiazać dobry przykład/ y światobliwość żywota. A te światobliwość/ acz nie tak kladźiemy/ iakoby rzecz koniecznie potrzebna do rzadow w przełożonych; bo Chryſtus powiedźiał: *Quæcunq; dixerint vobis facite, ad opera autem eorum nolite reſpicere*: iednak przećie wiele pomaga ku zbudowaniu duchownemu Kośćioła Bożego: y przetoż grzechy Biſkupow/ więkſze ſa dla zgorſzenia/ a niż ſame z natury ſwey. Gdy Pan Bog łaſkawie odpuśćił Dawidowi grzech cudzołoſtwo z Berſabee popełniony/ y meżoboyſtwa Vriaſzowego/ chćiał przećie aby odniosł dobra chłoſte za zgorſzenie/ ktore w tym vczynił był ludowi. A daleko więkſze zgorſzenie/ przynoſza grzechy Biſkupow/ a niż owe Panow świeckich: bo Biſkup ma ſłużyć ludowi świątłośćia/ y ſola: Swiatłośćia/ żeby im vkazował droge zbawienna/ y port beſpieczny: Sola/ żeby kraśił obyczaie poddanych wſzelaka cnota/ y bronił ich od ſkazy grzechow. A iako dobrze naucza *Caietanus* Kardynał: Biſkup nie czyni profeſſyey/ aby miał poſtepować ku doſkonałośći iako mnich y zakonnik powinien/ ale żeby iuż doſkonałym był: nie tylo winien poczynać y poſtepować w cnotach/ ale być iuż w nich doſkonałym: nie tylo być powśćiagliwym/ ale czyſtym: nie tylo wſtrzymywać ſie od cudzego/ y od zyſku nieuczciwego/ ale też ma

miec obćiety y wolny áppetyt od wßelákiey chćiwośći y łákomſtwá:
y owßem/deptáć w ſercu ſwym/y nizacż poczytáć wßytek świát: nie
kocháć nákoniec rzeczy żadney/ tylko Bogá/ á to dla Bogá. Drugi
vrząd Páſterzá ieſt/ bronić trzody od wilkow/ y od nieprzyiaćioł. A
nieprzyiaćiele záś/ y ći/ ktorzy mogą przynieść ßkode/ y vbliżenie ko-
śćiołowi/ ſą dwoiácy/domowi/y obcy: z domowych/ niektorzy chcą
pſowáć ßczerość náuki: drudzy/ przeßkadzáią dobremu/ y pomnoże-
niu kośćiołá przez zgorßenia/ y grzechy ſrogie. Pierwßy poſpolićie
bywáią ludźie prywatni/ktorzy dla ámbiciey/y dla ziednánia ſobie kre-
dytu v ludźi/ iáko Aryuß/ ábo dla gniewu/ iż nie otrzymáli iákiey go-
dnośći w kośćiele/iáko Luther/ ábo z deſperácyey ſumnienia y duße
ſwey/ podáiąc ſie ná łup ámbitiey y namietnośći ſwey/ wzbudzáią y
bronią opiniey/ ktorymi vśiłuią pokryć ſwe páſſye/ y złe tálentá/przez
ſłowá piſmá ś. niezbożnie wyłożone: y dla tegoż powiádáią/ iż Luter
miał nos woſkowy/ábowiem náćiągał ſłow Duchá ś. kwoli ćiáłu y
ku lubośći ćieleſney: y owßem/ ſkłaniał ie/ y krećił ku rozumieniu zá-
rázliwemu y dyabelſkiemu: y ná ten czás rozumiał/iż ſpráwił coś oſo-
bliwego/kiedy przyßedł ktoremu mieyſcu w Bibliey wykład dáleki od
prawdy/y owßem przećiwny *ex diametro*, prawdźie y vczćiwemu. Tá-
kowey zarázie/ zábiegą Papież/ iuż Synodámi Prowincyálſkimi/iuż
Conciliámi powßechnymi/ wedle tego/ iáko máło ábo wiele należy ná
oney rzeczy/ iuż też przez Káznodźieie y Doktory. Przez Concilia po-
konáne/y potępione ſą herezye/ Arriußá/ Eutichesá/ Eunomiuſá/
Dioſkorá/Berengáriußá/y inßych: kazániem/y dyſputácyámi ś. Au-
guſtyná náprawione/y popſowáne ſą herezye/ Donatá y Fauſtá: y ś.
Grzegorz Papież trzymał ná wodzy Donátyſty w Afryce/ y Arryány
w Hißpániey: wypedźił z Alexándryey/ y z Egyptu Agnoity: przywiodł
do wiáry Kátholickiey Gotty/ktorzy w Arryáńſtwie byli. Lecż ieśli
Concilia y kazánia/ y dyſputácye nie vczynią pożytku/ pozwala Pa-
pież Pánom świetckim/ áby tám záżywáli ogniá y żelázá: ktorym ſpo-
ſobem wygineli Albingenſes. Druga ſkázá y przeßkodá Kośćioło-
wi/ ieſt zgorßenie Pánow/ ktorzy ábo ze złośći pſuią dobro poſpoli-
te/ y zbudowánie Kośćiołá Bożego/ ábo zá niedbálſtwem dopuß-
czáią vpádáć Religiey w Páńſtwách ich. Ná to oboie/Papieżowie/
ieśliż ono złe nie może ſie ináczey vkáráć/ záżywáią klatwy/ y zákazá-

nia ábo

nia ábo interdyktow. A ieśli táki miecz máło co spráwuie/deklaruią ich być niesposobnymi do pánstw ich/ y niegodnymi onego stopnia/ ná ktorym ich Bog był posádził: rozgrzeszáią od przysięgi wiáry obiecáney poddáne ich/ y przenoszą krolestwá y Páństwá ich/ná insze. A przyczyná tego iest/ábowiem w kośćiele Bożym/moc świecka iest iáko ćiáło/á duchowna iáko duszá/ przetoż owá słuchać winná/á tá záś roskázowáć wszytko to/ co tylo należy/ ku dobremu pospolitemu kośćiołá Bożego: Pánowie záś zgorszenie czyniący/ są iák członki skánceroẃáne/ábo owce párszywe/ ktore máią być odćinane od zdrowych częśći/ ábo odpędzone od trzody. Y iest to śmieszna/ co tymi czásy powiádáią/ y piszą niektorzy Politycy/ Fráncuzowie/ iákby krol ich *dependeret immediatè à Deo.* Co iż iest márna rzecza/ nie godno/áby się refutowáło/ gdyż wszytkie krolestwá práwie/ miały początek swoy z obieránia przez ludźie/ y dla tegoż przy koronácyey swey/ krolowie przysięgáią záchowáć przywileie poddanym/á poddáni wiárę krolom pánom swym: á Pan Bog dał zupełną władzą wiązáć/ y rozwięzowáć wszeláką zwiazkę/ y przysięgi náwet/ Papieżowi Rzymskiemu/ iákom to wyżey pokazał. A gdźie się to w pismie znáyduie/ iż koroná Fráncuska *immediate dependet à Deo?* czyli w nowym/ czyli w stárym Testámenćie? Y owszem/niemász krolá áni krolestwá/wiecey powinnego/y obwiązánego stolicy Apostolskiey/iáko to Fráncuskie/gdyż władza swą/ Zácháryasz Papież przeniosł korone z domu Merowea/ do domu Pipinowego/ zkąd potym przyszłá w dom Vgoná Ciápettá/ ktory poszedł też od Pipiná/ ále przez białogłowy: ábowiem on był synem Hákuidy: á tá się byłá vrodźiłá z Henryká Cesárzá/ y z Matildy corki Ludwiká III. ktory był ostátni ze krwie Pipiná. á ták/ gdźieby Papież Rzymski nie miał tey władzey/ wszyscyby krolowie Fráncuscy od 800. lat/ áż do tego czásu/ byli tyrannámi: lecz nie byli/ bo lud Fráncuski/dla dobrá pospolitego/skłániał ku nim votá y chęći swe: á Papieżowie też Rzymscy ápprobowáli ich/ y konfirmowáli. Grzegorz IV. zepsował dekret vczyniony ná Concilium Prowincyálskim Lugduńskim/zá ktorym złożony był z Páństwá/y z krolestwá Fráncuskiego/Ludwik Pius. Ták to pochybia/ iż Papież nie może procedowáć przećiw krolowi Fráncuskiemu/ iż też Ludouicus Crassus/ krol ták poważny/ wyklęty był od Stefaná Biskupá Páriskiego/ ábo-

wiem przywłaszczał dobrá kośćielne/ y wtracał sie w obieránie Opátow/ y Biskupow: á gdy go niechćiał rozgrzeszyć Biskup/ vdał sie do Papieżá Honoriuszá/ ktory mu dopiero posłał rozgrzeszenie: záwsze władza doczesna poddána byłá duchowney. Sámuel postánowił y pomáśćił ná krolestwo Saulá: á iż sie źle záchował/ złożył go iáwnie/ y ná ieg mieysce postánowił Dawidá. Eliasz stánowił rozmáite krole w Zydowskiey y w Sámáriyskiey ziemi. Hieremiasz szczepił/ y wykorzeniał krolestwá y kśiestwá. Przetoż dobrze mowi s. Ambroży *Veteri Iure à Sacerdotibus donantur Imperia, non vsurpantur.* Y *Petrus Cluniacensis: Quamuis Ecclesia non habet Imperatoris gladium; habet tamen super Imperatores imperium.* Y *Hugo de S. Victore: Spiritualis potestas iudicat terrenam.* Y s. Páwel mowi: *Spiritualis omnia iudicat.* Táka máiąc władzą Innocentius I. wyklął Arkádiuszá Cesárzá/ y Eudoxia ieg żone/ iż nie dopuszczáli/ áby był s. Jan Chryzostom odyskał swoie stolice/ y ná nie puszczon. Grzegorz I. wyklął Lotháriuszá Cesárzá/ dla wszeteczeństwá ieg z Váldráda. Grzegorz VII. Henryká III. iż sie chćiał wtrácáć w stánowienie Papieżow/ y w podawánie beneficiy. Henryk V. tákże też był pogromiony/ iż przywłaszczał sobie władza dáwáć Inuestytury ná Biskupstwá: y Fryderyk I. był od Alexándrá III. y od Adryaná IV. poniżony y pozbáwiony Cesárstwá: tákże Fryderyk II. y Ludowik V. taż moca byli pokaráni. Grzegorz II. vkroćił Leoná Isauryká Cesárzá/ iáko kázobrázce/ y wypuśćił ludźie we Włoszech od przysiegi/ ktora mu byli vczynili: á Grzegorz III. odiął mu *Imperium.* Grzegorz VII. wźiął Tytuł krolewski/ y wszytkie práwá krolewskie Polszcze/ dla Bolesławá śmiałego okrutnośći. Julius II. odiął tytuł *Christianissimi* Ludwikowi XII. krolowi Fráncuskiemu/ y podał ieg krolestwo/ y támto Janá krolá Náwárskieg (iż sie záстáwiáli władzey/ y iurisdykcyey kośćiołá Rzymskiego/ w rzeczách Ferrárskich) ná łup: y tenże dał znáć Wenetom/ iáko są strászne oreża kośćielne. Klemens VII. á potym Paulus III. wyklęli dla porzucenia Káthárzyny żony własney/ Henryká VIII. Angielskiego krolá: y Pius V. Izábelle corke tegoż Henryká/ y deklárował ia/ iż odpádłá od wszelkiego práwá Korony Angielskiey/ dla odstepstwá/ y dla heretyctwá iey. Sixtus V. deklárował być niespo sobnymi do Korony Fráncuskiey/ y do wszelkich Pánstw/ Henryká z

Náwárry/ y Henryká *de Conde*, iáko heretyki. Nákoniec/ nie tylo to iest rzecz iásna/ iż Papieżowie máią te władzą/ ále też y to iest iáwna/ iż rzadko sie tráfiało/ áby owi/ co sie pokázowáli vpornie nieposłusznymi/ przeciw Vikáryemu Chrystusowemu/ y pogardzáli tęż władzą/ nie mieli być karáni od Bogá/ y tu doczesnie/ żeby zrozumieli/ iż moc ziemska ma być posłuszna niebieskiey/ y że też karánia doczesne vsługuią zwierzchności duchowney: iáko tego poświadczáią kłopoty/ y dokończenia/ Henryká IV. y V. y Fryderyká I. y II. Cesárzow/ y domu Philippá Bellá/ krolá Fráncuskieg/ ktory miał trzech synow/ á wszyscy pomárli bez potomstwá: y trzy żony ich/ wszytkie były o czárnoksięstwo oskárżone/ y dwie przekonáne/ y potepione ná śmierć: y Ludwiká XII. ktory nie zostáwił potomká ná krolestwo: y Janá Náwárskiego/ ktory vtrácił wiekszą część krolestwá: y Henryká III. Fráncuskiego/ ktory gdy kazał zábić Ludwiká Kárdynałá *de Guisa*, Arcybiskupá Rińskiego/ sam też był zábit (sposobem/ ktoremu ledwie wierzyć beda nászy potomkowie) przez iednego zakonniká nedznego. A cżkolwiek nie wszyscy ci/ przeciw ktorym/ podniesiony był ten miecz kościelny/ źle kończyli dni swoie/ ná tym nam iednák dosyć/ iż to sie pospolicie iści. Bo iáko w przyrodzonych postepkách/ lato pospolicie iest ciepłe y suche/ á zimá zimna y wilgotna: ácz też podczas bywa deszcz lecie/ (mowi sie to wedle ciepłych kráiow) á zimie pánuią wiátry suche/ tákci y to iest pospolita/ iż wykleci y odcieci przez władzą Papieską/ od ciáłá duchownego/ kościołá Bożego/ odnoszą karánie/ y zły miewáią koniec/ y ná tym też żywoćie: á iesli niektorzy vmkną sie przed chłostą tą y niebespieczeństwy/ to sie tráfia/ iákby deszcz lecie/ y suchość zimie/ żeby też miáłá mieysce wiárá y zasługá v Bogá.

A iż władza Vikáryego Chrystusowego/ w tym co sie tycze dobrá pospolitego/ y posługi kościelney/ nie ma gránic/ á władza krolow/ iest opisána/ y zwierzchność wyższa Cesárstwá/ kończy sie gránicámi krolestwy tegoż sámego Cesárstwá/ zá tym to przychodzi/ iż wiele Pánow/ áby dostapili tytułow/ y bogactw/ choć też własnie doczesnych/ vciekáli sie nie do Cesárzá/ ále do Papieżá. Stefan Węgierski/ posłał Posły do Benedyktá VI. áby od niego otrzymał Korone/ y tytuł krolewski. Miecysław Kśiąże Polskie/ tegoż szukał/ ále nie dostał: dostał przecie Káżmierz od Benedyktá IX. iáko

Dymitr Książę Kroatskie/ y Dalmackie/ od Grzegorzá VII. Alfono Książe Portogálskie/ od Alexándrá III. Calloiáne Książe Bulgárskie/ od Innocentiuszá III. A cożiest większego nád *Imperium?* iednák Leo III. przeniosł ie z zachodu od Grekow do Fránkow/ postánowiwszy Cesárzem Kárłá Wielkiego: y Honorius III. támto wschodnie do tychże Fránkow/ dáiac ie Comesowi *de Anserra*, y Wenetowie też mieli niektore ozdoby swych spániáłośći/ od Papieżow Rzymskich: y oniż sámi przyznawáią/ iż im potwierdźił zwierzchność nád morzem ich/ Alexánder III. A owszem niektorzy Pánowie/ poczytáli to sobie zá sławe/ żeby byli poczynili swe krolestwá ná wieki/ hołdownicze/ y trybutálne Kośćiołowi: iáko to vczynił Inno/ krol Nortumbrow/ y Osá/ krol Merkow/ w wielkiey Brytániey/ y Alfons I. krol Portogál.

Rożnośći wielkie miedzy Pány/ pospolićie odsyłáne bywáły do Papieżá Rzymskiego. Nie było większey nigdy/ ieśliż bedźiemy vpátrowáć skutek/ iáko owá miedzy koronámi Kásztiliyską y Portogálską/ względem żeglowánia/ y nábywánia nowych kráiow: te iednák skończył swym wyrokiem Alexánder VI. ktory kazawszy puśćić linią od pułnocy ku południu/ ná 80. mil Polskich wzdłuż/ przez zachod od wysep *Caput Viride*, náznáczył wszytko to/ coby sie ználázło ku wschodowi/ od támtey liniey/ Portogálczykom/ á ostátek Kásztilianom: á potym záználeźieniem Portogálczykow/ pozwolił/ żeby oná linia poszłá dáley ku záchodowi ná 36. mil. Nakoniec/ byłá záwsze ták wielka zwierzchność Papieżá Rzymskiego w Chrześćiáństwie/ iż sie nigdy nic znácznego nie stáło/ tylko przez niego. Bo on sám iáko oćiec pospolity/ może vgádzáć krole Chrześćiáńskie/ kończyć woyny pokoiem/ rożnośći porownániem/ wyrokiem sporky y niezgody: on sám może ziednoczyć/ y iednoczył nie raz do ligi Pány Chrześćiáńskie przećiw niewiernym. On práwie wypráwił y námowił/ ábo dał pozwolenie/ Gotfredowi Książęćiu z Báldbemu/ y Comesowi Flánderskiemu/ y z Tolossy/ z Bles/ z Ciártres/ z Boloniey/ y inszym: Konrádowi/ y Fryderikowi Cesárzowi/ Philippowi/ y Ludwikowi Krolowi Fráncuskiemu/ Rychárdowi Krolowi Angielskiemu/ y wszytkiemu práwie Chrześćiánstwu/ do Asiey ná odebránie źiemie świętey. Drudzy sie Papieżom zástáwiáli/ ále oni zniesli/ y zwyćiężáli woyská krolow y Cesárzow możnych/ sámá tylko reputácyą.

A záprawdę/ táka to iest możność Papieska/ ktora záwisłá nie w munitiách/ nie w zbiorách pieniężnych/ nie w woyskách vzbroionych nie w dostátku obrony y rynsztunkow/ áni w żadney inney rzeczy/ ále w poważności tákiey/ iż nia może obrocić/ y pociągnąć siły/ y skarby Chrześćiáństwá/ Pány/ y ludźie wszytkie wierne/ gdźie tegó chwałá Boża/ y posługá kośćiołá Bożegó potrzebuie. A ta to władza y powagą ościa Papieżowie/ áczkolwiek bárzo vbodzy/ przywiedli do końcá chwálebnego przewagi znáczne/ znieśli przeszkody/ zwyćiężyli trudnośći/ y nákoniec zwyćiężyli wszeláka przeszkode. Nie bede wyliczał ku tey rzeczy należacych spraw Alexándrá III. y iego nastepcow/ ktorzy z tákim státkiem trzymáli sie przy swey godnośći y możnośći/ przećiw Frydrykowi Ceśárzowi/ ktory też był z przeważnieyszych Pánow/ co ich iedno miáłá Niemiecka ziemiá. Nie wspomnie też woien wygránych przez Iuliuszá II. ktory odebrał ná kośćioł niemáła część Vmbryey/ y Bononiey y miástá przednieysze Romániey: wpráwił w klube Wenety: poniżył hárdość/ y osłábił możność Fráncuzow we Włoskiey ziemi: á iednak przećie zostáwił wielka summe gotowych pieniedzy nastepcy swemu. Ale co rzeczemy o Piuśie Wtorym/ y o Piatym? támten pobudźiwszy Pány Chrześćiáńskie/ áby wźieli oreże przećiw Turkom/ y pokázuiac/ iż chćiał iácháć sam osoba swa ná támte woyne (iákoż w rzeczy sámey záiáchał był do Ankony) pobudźił ták ludźie/ narody/ Angielskie/ Fráncuskie/ y Niemieckie/ że nic nie rzeke o Włoskich/ iż gdy zbywáło w onym wielkim ludźie nád potrzebe támtey imprezy/ muśiał ich odpráwić do domu podobno 40. tyśiecy. Pius V. kuśił sie o tákaż impreze/ y z wiekszym powiedźieniem: ábowiem złaczywszy do ligi zá swa poważnośćia/ ármaty krolá Kátholiká y Wenetow/ y wypráwiwszy ich przećiw nieprzyiaćiołom Wiáry świetey/ odniosł zwyćiestwo nád insze nasławnieysze/ y dobrze pámietne: zá ktorym on vtárł rogi/ y odiał władza ná morzu Selimowi II. y domowi Othomáńskiemu/ ktora tám przez ták wiele lat mieli.

Nákoniec/ gdyż dwie rzeczy należa Pánu/ áby Wielkim był: Reputátia/ y siły: Siły Papieskie/ mierne sa/ lecz Reputátia iego z żadna sie insza nie porowna/ áni *intensiuè*, áni *extensiuè*, (ábo po Polsku/ żaden nie ma wiekszey/ y wiecey v ludźi) ábowiem *intensiuè* mowiac/ tá iest nawyższa/ y nie zna nád soba żadnego zwierzchnego/

tylko

tylko Bogá/ á dáleko mniey rownego nie ma: á rośćiaga śie záś *extra anni solisq; vias.* Zámyka w sobie Asią/ Afrykę/ y Europę: przechodźi Ocean/ zámyka pod sobą Amerykę/ y Nowy Swiát: y choćby śie znáydowáło wiecey świátow/ á niż śie o nich śniło Demokrytusowi/ wßytkieby przećie były pod iego władzą. A ták vważáiąc te wßytkie rzeczy/ rozumieć trzebá Papieżá zá Paná namożnieyßego: namożnieyßego mowię/ y dla rozerwánia zamysłow inßych/ y dla pośilenia swych. Gdźieby śie on nie przyłożył do ktorey zacney przewagi/pewnie tám nie spráwią nic Pánowie Chrześćiáńscy znácznego/ dla dobrá pospolitego/ ábo dla posługi Kośćiołá Bożego.

Koniec Trzećiey Częśći.

REGESTR RZECZY ZNACZNIEYszych w tey Trzećiey Częśći.

A.

Here

KONIEC REGESTRV TRZECIEY CZESCI.

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:

Czwarta Część.

W ktorey ſię opiſuią ludźie rozmáitych wiar, y ſekt: to ieſt, Kàtholicy, Odſzczepieńcy, Heretycy, Zydźi, Máhumetani, y Pogánie, &c.

Z Włoſkiego ná Polſkie, dla ludźi, o tych odmiánách y rożnośćiách Religiy, y fundámentow ich, wiedźieć prágnących, á w pewnych vmocnić ſię chcących, wiernie przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárſzych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DŹIEDŹICOW STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVT: *Roku Páńſkiego 1659.*

Fuerunt & pseudo-prophetæ in populo, sicut & in vobis erunt magistri mendaces, qui introducent sectas perditionis, & eum, qui emit eos, Deum negant; superinducẽtes sibi celerem perditionem. Et multi sequentur eorũ luxurias, per quos via veritatis blasphemabitur, & in auaritia fictis verbis negotiabuntur. *2. Petr. 2.*

CZWARTEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

W ktorych się opisuią wſzelákie Wiáry, ábo Sekty, co się w Europie znáyduią.

NIEMIECKA ZIEMIA.



Zepſowánie zacney Prowincyey Niemieckiey/ początek miáło od prożności/ iż nie rzekę/ od złości Desideryuſá Eráſmá/ vrodzonego w mieście Holánderſkim/ rzeczonym Gudá/ lecz wychowánego w Roterodámie. Był to człowiek dowćipu nieſtáteczneg/ ſpoſobny do żártow/ y do zabaw świeteckich: czytał wiele/ y rozmáitych rzeczy: łácny do mowy/ y obfitego iezyká. Te tálenty/ gdy ie źle obrocił/ przynioſły wielkie vbliżenie Religiey Chrześciáńſkiey: ábowiem/ oprocz bluzeńſtw ábo fráſzek/ ktore on był wydał pod tytułem MORIA, piſał też miedzy inſzemi pierwſzemi rzeczámi/ iedne kśiążkę/ *Colloquiorum*, w ktorych hydźi/ y poczęśći w watpliwość przywodźi Conſtytucye/ y Ceremonie kośćielne: śmieie ſie z Theologow/ y kedykolwiek może ſzydźi z zakonnikow/ y z żywotá ich mniſkiego. Z tákąż wolnośćią/ y złorzeczeńſtwem mowi o tychże zakonnikách/ y o rzeczách świetych/ w Adágiách/ y w inſzych kśiążkách ſwych. Te iego kśiążki dywulgowáne po Akádemiách/ y po ſzkołách Niemieckich (kedy też y *publicè* czytáią iego Colloquia) rozniesione ſą miedzy wſzelákiego ſtanu ludźie. A iż człowiek ſkłonnieyſzy ieſt do złego/ á niż do dobrego: nie było nic/ coby ſie bárziey/ y mocniey chwyćiło ánimuſzow Czytelnikow/ iáko te fácecye y żárty/ ktoremi on ſzczypie żywot/ y obyczáie oſob duchownych/ y náśmiewa ſie z Ceremoniy kośćielnych/ z czyſtośći/ z ślubow/ y ze wſzytkiego tego/ co tylo v Chrześćian ieſt nabożnego/ y proſtego. Puśćił ſie potym ná ſzácowánie wiela Oycow świetych/

y ná vznawánie o pismách ich: Wiec też począł pisáć ná Ewángelie z tákim przespieczeństwem y wolnością/ iákby to ná Ciceroná/ ábo ná Terentiuszá. A ták pokázuie sie práwie Humánistą/ ábo Grámmátykiem w máteryách Theologickich/ á Theologiem w świeckich/ w oboich Sophistą: y godzien był onego wierszyká/ ktory Mártiális komuś powiedział: *Vis, dicam quid sis? magnus es ardellio.* Nawiał ná koniec/ y pisywał ták/ iż Lutheráni cżćili go/ á Zwingliáni mieli go zá swego konfidentá. Tákim on fortelem/ odiawszy kredyt y reputácyą rzeczom świetym/ to iest/ gdy ie podał w żárty/ y w pośmiech/ vtorował droge Márćinowi Lutrowi/ ktory ie potym zdeptał y popsował: zkąd poszły owe słowá/ iákby pospolite po Niemcech: *Erasmus innuit, Lutherus irruit: Erasmus dubitat, Luterus asseuerat: Erasmus parit oua, Lutherus excludit pullos.* A owo drugie: *Vel Lutherus Erasmizat, vel Erasmus Lutherizat.*

Luther począł wznośić łeb swoy przećiw Kośćiołowi Bożemu/ w roku 1517. á początek y okázyą do tego miał zazdrość/ iż Odpusty pozwolone od Leoná X. Papieżá/ ogłászáć zlecono Dominikanom/ á nie Augustynianom/ z ktorych on był. Poruszyłá tá rzecz ku tákiemu iádowi *Ioannem Sulpitium, Vicarium Generalem, Ord: S. Augustini,* w Niemcech/ y pomienionego Márćiná Lutrá/ *Lectorem Ordinarium* w Withembergu/ ták/ iż wszytko nogámi wzgore wywroćili. Pierwsze oręże Lutrowe było złorzeczenie/ ktorym lżył y sczypał w mowách/ y w pismách swych ná káżdym mieyscu/ y zá káżdą okázyą/ wszytkie duchowne: á dodawáły mu wymowy obyczáie rospustne/ y żywot zepsowány osob kośćielnych: á osobliwie/ iż obracáli intraty y dobrá/ oddáne od przodkow nászych ná chwałe Bożą/ y ku porátowániu vbogich/ ná pompę/ y ná márnośći/ y ná gorsze ieszcze rzeczy. Ták sie był Luther rospuśćił ná złorzeczeństwo/ iż też *Ioannes Vigandus* w Książce swey wydrukowáney/ w roku 1566. pod tytułem/ *de Bonis & Malis Germaniæ,* żáłuie tego wielce/ iż po iego śmierći/ ták bárzo oziębło złorzeczeństwo przećiw Papieżowi. A iż kłamstwo wiedney zforze chodźi pospolićie z wszeteczeństwem/ przeto też temu trudno wierzyć/ iákiemi on kłamstwy y fałszem/ potwarzámi/ y vdawániem/ nádźiał swe kazánia y pismá: bo chcac ostawić iuż duchowieństwo/ iuż Zakony/ iuż Papieżá/ iuż Biskupy/ kłamał záwsze

bez wsty-

bez wſtydu: y niedbał nic ná to/ ácz przeciwne ſobie rzeczy mawiał: przetoż *Ioannes de Ethemberga* (iż o inſzych nie powiem) we dwu tylo konfutácyách/ ktore on zebrał o niektorych przednich iego niezbożnośći ártykułách/przekonał go w 874. mátáctwách. Pomágáli temu ieg iádowitku złorzeczeniu Poetowie (ludźie/ktorzy záwſze máło co byli pożyteczni do wiáry/ y do obyczáiow Chrześćiáńſkich) y Oratorowie: á nie mniey mu też dogadzáli w tym y málárze/ ktorzy ſtoſuiac pezliki ſwe z piorem/y fárby z niewſtydem Lutrowym; poczeli málowáć kśieża/ y Biſkupy/ iáko wilki/ dyabły/ ſmoki/ y pod podobnymi inſzemi rzeczámi. Tákiemi obrazkámi (gdyż złe łácno wynika/ y predko ſie ſzerzy) nápełnili zaraz bibliotheki y kramy: mieyſcá poſpolite y oſobne: á ták nie ſłyſzeć było/ żeby ſpiewano co inſzego po mieśćiech/ y po vlicách/tylko pioſnki ſproſne/ y lżace oſoby duchowne: á widzac też ludźie wſzedźie oſoby wymalowáne/ y wykonterfetowáne nákſztałt zwierzat/ y inſzych rzeczy tákich/ ktore wyrażáły y pewna złość/ ábo zdradźiectwo duchownych/ zátym predko zwiedźiona byłá Niemiecka źiemiá/ y vſtapiłá niedługo z drogi/ ktora iey był Chryſtus pokazał. Onym kłamſtwom y potwarzom/ ktoremi Luther ſzpećił ſławe Papieſka/ y żywot duchownych/ y świátobliwość Kośćiołá Rzymſkiego/ pomagałá do wiáry zła opinia/ ktora Niemcy máia o narodźie Włoſkim: gdyż rozumieia ich zá ták złośliwych y chytrych/ zá ták zdrádliwych/ y máłego ſumnienia/ iż nie máſz nic złego/ czegoby o nich nie rozumieli: y przeto też ná ten czás vdawał ich/ zá okázya odpuſtow ogłoſzonych/ przez Leoná X. iákby od nich zbieráli y łupili pieniadze. Nie mniey pomogło ku pomnożeniu herezyi/ iż Luther dźiwnie wynośił władza świecka/ y że ia przekłádał niewſtydliwie nád Kośćieina. ktora ſztuka vchwyćił ſobie niektore Pány/ á miedzy inſzymi/ Janá Fryderyká Kurfirſtá Sáſkiego/ y iednego Sichingá/ Kápitaná záwołánego/ y wiele po ſobie ludźi máiacego Niemieckich. Zeby też był zniewolił ſobie ánimuſz Kárłá V. Ceſárzá/ y inſzych Kśiażat Niemieckich/ przypiſał im/ w roku 1520. iedne kśiażke/ w ktorey vśiłował pokázáć/ iákby Papież y Biſkupi/ mieli bydź pod moca Ceſárſka/ y że im mieli wſzytka śiła záſtáwić ſie y oprzeć. Lecz nie było nic tákiego/ czymby ſobie wiekſza cheć y pochwałe v ludźi ziednał/ iáko ćieleſność iego náuki. Abowiem

wiem znáiąc on dobrze nature Niemiecka/ iż z przyrodzenia rádźi ie⸗dza y piją nád miáre/ nie podał im herezyey *speculatiuas*, ábo ſubtel⸗nych/ ktoreby były potrzebowáły ſubtelnośći dowćipu/ lecż práwie wedle proporcyey poietnośći y rozumu ich/ to ieſt/ máteryálne/ ćiele⸗ſne/ y beſtyálſkie: zniośł precż powśćiągliwość/ poſty/ ślub czyſtośći y kárność Chrześćiáńſka: dał wolność mnichom iść zá mąż/ y mni⸗chom żenić ſie. Odiął władzą naprzod Papieżowi y Biſkupom/ á po⸗tym y Pánom/ y vrzędnikom świeckim. Zácżym łácno było/ iż ludźie/ ktorzy ſłyſzeli/ że im podawano náuke ták miłą ich ſmákowi/ ták lubą ćiáłu/ przyieli ią ochotnie: bo niemáß nic ſnádnieyſzego/ iáko iá⸗cháć po wodźie: lecż praca wielka ieſt żeglowáć przećiw wodźie/ y przećiw popędliwośći/ y ſtrumieniowi pożądliwośći: trudno zápżzeć ſámego śiebie/ á krzyż ná śie wźiąwſzy/ náśládowáć Chryſtuſá. A był Luther ták przeſpiecżny y niewſtydliwy/ y dyſputował/ y piſał ták wiele/ vfáiąc náturze/ y chućiom Niemieckim/ iákby właśnie miał ſpráwe nie z ludźmi/ ále z beſtyámi. Izaliby v inßego narodu śmiał mowić ták niewſtydliwie: *Si non vult vxor, veniat ancilla.* Izaliby go o to nie ſpalono záraz? á iednák go we wſzytkim Niemcy rozumieią zá Ewángeliſte: piekna to wiere Ewángelia! ktora wyſzłá z ktoregoś domu wſzetecżnego. W kśiążce *de abroganda priuata missa ad Fratres August*: powiáda/ żeby ſtali ſtátecżnie/ choć y przećiw ſumnieniu: bom ia też/ práwi/ toż vcżynił w wielu rzecżách. A indźiey powiáda/ iż ſie biedźił z ſumnieniem dźieśięć lat. A ná inßym mieyſcu: *Cùm omnia argumenta ſuperaſſem per ſcripturas, hoc vnum, cum ſumma difficultate & anguſtia (Christo fauente) vix ſuperaui, Eccleſiam eſſe audiendam.* Ná ie⸗dney dyſputácyey w Lipſku/ ktora miał z Ianem Ekkiuſem/ gdy go vpomináli Rádni/ Jerzego kśiążęćia Sáſkiego/ żeby ſie záchował ſkro⸗mnie (bo go ználi być nátury ſwárliwey y wßetecżney) powiedźiał: *Ne-que propter Deum hæc res cœpta eſt, neq; propter Deum finietur.* W kśiążce *de miſſa angulari*, piße/ iż długo dyſputował z dyabłem: á iż go nákoniec dyabeł przekonał ſwemi rátiámi/ dla ktorych muśiał znieść Mßą. A iednák zá tákimi/ y tyśiącem inßych beſtyálſtw/ ználazł tákich/ ktorzy mu przychylni byli/ y ktorzy przyimowáli náuke iego. Táka to moc ma ćiáło y namiętność. Ale co rzecżemy o władzey/ y o mocy/ kto⸗ra Luther podawał láikom/ y wßytkim/ áby pobieráli/ y przywłaß⸗

cżáli

czáli bogáctwá y intraty kościelne/ tákże/ gdy im pozwolił rzucáć sie ná kielichy/ krzyże/ y reliquiarze złote/ y srebrne: gdy kazał łupić/ y psowáć ápparáty święte/ y obrázy/ wwiezowáć sie w máietności/ domy y grunty kościelne: Opáctwá/ y Biskupstwá obrácáć w dzie-dzictwá: Izaż to máły powab? lecz áczkolwiek herezya Lutherska/ dla pomienionych przyczyn/ y dla inszych/ ktore ná ten czás opuszczam przyieta byłá ták łacno/ y ták ochotnie/ od ludzi Niemieckich/ nie ze-szło iey tám przećie ná nieprzyiaciołach przećiwnych/ zá ktorymi iści-ły sie ná niey one słowá/ ktore mowi o Chrystusie Dawid: *Dominare in medio inimicorum tuorum.* Abowiem w roku 1525. podniosł sie przećiw Lutrowi Vlricus Zwinglius/ odnowićiel herezyey Berengá-riuszowey: á z nim sie zwiazáli/ *Occolampadius*, y *Carolstadius*, głowni Lutrowi nieprzyiaćiele. Miedzy ktore postánowili sie włożyć/ y srzodek vczynić/ Bucerus/ á potym Kálwin/ wynálezcá nowey wie-czerzy. Ták ći/ y inszy/ swemi niezbożnośćiámi poszarpali predko/ y rozerwáli Kośćioł Boży herezyámi/ ktore z piekłá wzbudzili/ á sektá Lutrowá/ przećiwnemi opiniámi. Kusili sie czestokroć o vgode Lu-theráni z Zwingliany/ lecz záwsze dáremno/ y z niezgodá wiekszá/ á niż pierwsza byłá. Odpráwowáli ná to iedno zborzysze w Márpurgu/ zá żadániem Phylippá Lándgráuiusá Hássiæ/ ná ktorym iednák/ nie mogł y tego spráwić: żeby zostáiac w rożnym rozumieniu o wiecze-rzy/ mieli bydź w czym inszym sobie przyiacioły y bráćiszkámi. Row-szem/ Luther zákazał mieszczánom Fránkfordskim obcowáć z Zwin-gliány: y Zwinglius w iednym liście pisánym do Eslinesow/ názywa Luthrá y Luterány/ szalonymi y fántástykámi: y w odpowiedzi ná ksiażke Lutrowe o Sákrámenćie/ y o spowiedzi/ bárzo sie sili przeći-wko niemu/ iáko przećiw fałszywemu prorokowi/ twierdzacemu to wszytko/ co mu iedno sliná do geby przyniesie/ żábie sprosney wsze-teczney/ heretykowi nie kárnemu/ zwodzićielowi/ zdraycy/ odstep-cy Chrystusowemu: á nákoniec/ iáko przećiw Antychrystowi mo-wi: á Lutheráni też názywáia záwsze Zwingliány/ duchámi obłudny-mi/ ludem wśćiekłym y desperáckim/ sługámi dyabelskimi/ iánczá-rámi szátáńskimi/ Apostołámi Lucyperowymi/ synámi Belliálowy-mi/ naczyniem dyabelstwá. Ioáchym Vestfalus w Apollogiey/ przećiw Kálwinowi/ vczynił niemáłe Cápitulum/ o złorzeczeństwie

Kálwinowym: y záprawdę niemáß nic częſtßego w kśiążkách iego/ iáko názywáć Luterány/ ludźie bez mozgu/rodzáiem olbrzymow/ beſtyámi żwáwymi: y vżywáć ſłow podobnych/iákie záprawdę przyſtoią Kálwinowi y Lutrowi. Ziácháli ſie byli drugi raz/ áby ználeźli w tákiey deſperácyey iákikolwiek ſpoſob vgody miedzy ſobą/ w roku 1534. do Conſtáncyey/y w roku 1536. do Witembergu/lecż záwße dáremno. Ale wrácáiąc ſie do poſtępkow niezbożnośći Luterſkiey/ pierwßy/ktorzy ią przyięli/ byli owi z Mánsfeldu/ oyczyzny Lutrowey/ y Száſowie/ ktorych Kśiążę *Ioannes Fridericus, Elector Imperij*, podiął ſie oſobliwey obrony/ y oſoby/y náuki tego Apoſtaty. A iż tám naprzod byli záráženi Doktorowie/ y Szkolárowie Witemberſcy/ przeto ztámtąd/iáko z kloáki pełney ſmrodu y plugáſtwá/wyßłá y rozßerzyłá ſie zá krotki cżás zárázá/ y chorobá ßkodliwa/ po wßytkiey Niemieckiey źiemi. Bronił iednák przez ten cżás z pilnośćią ſwego páńſtwá *Georgius Dux Saxoniæ*, lecż nie mogł ſie doſkonále oprzeć onym náwáłnośćiom/ ktore ie w około ſrodze oblewáły: ábowiem Henrykiego brát iuż był zepſowány. y gdy potym náſtąpił ná Páńſtwo po nim/ w roku 1530. przyzwał zárąz Lutrá z Wittembergu do Lipſká: y ták zárąz záráził wßytkie miáſtá y oſády w Miſniey/ w Turingiey/ y w Száxoniey/ktore były pod iego pánowániem: bo owe co nalezáły do Kurfirſtwá/ iuż ſie były zápowietrzyły: iuż też był od roku 1525. *Henricus de Zutfen*, záráził Breme y *Ioachim Veſtfalus* Hámburg. Do Lubeku herezya weßłá zá pozwoleniem Henryká z z Bátel Biſkupá: ktorego naſtępcy/iuż też potym niedbáli o oſtátek/ kontentowáli ſie intratámi docżeſnemi. Nákoniec *Georgius de Aol* Biſkup/ ták niewſtydliwie był niezbożny/ iż miedzy inßymi złymi ſwymi poſtępkámi/z ceremoniámi ſolennemi/ kazał pogrześć Mßał Rzymſki: y ták ßło Luterſtwo iák pożarem przez Niemiecką wßytkę źiemię. Zátrzymáło było trochę te rzecży zwyćięſtwo/ ktore odnioſł Károlus V. Ceſarz nád Proteſtánty/ w roku 1547. lecż potym zá rebellią y zá woyną/ktorą podnieśli/Mauritius Elektor Száſki/ y Albertus Márchio Brándeburg/ zárąz odpádli. Nákoniec Ceſarz ná iednym Seymie/ ktory miał w Spirze/ był námowiony pod pretextem záchowánia poſpolitego pokoiu/ áby pozwolił y podpiſał ſie ná dekret/wolneg° vżywánia Confeſſyey Augßpurſkiey/ dotąd/

pokiby

pokiby sie lepszy porządek przez Concilium Generálne/ ábo inszym sposobem nie postánowił z strony tych rzeczy o Religiey. W roku 1552. ná Seymie w Possá mieście/ zákazano/ áby Protestánci nie bronili Kátholikom/ á zwłaszcza duchownym osobom/ odpráwowánia stárey Religiey w páństwách ich: y w roku 1555. ná Seymie Auszpurskim/ pozwolił káżdemu kśiążeciu/ y káżdemu páństwu Rzeskiemu/ iż mogł dzierżeć/ ábo wiáre Kátholicką/ ábo herezyą Luterską: y że też mogł z iedney sekty do drugiey/ z tą kondycyą/ iż Pan świecki zá táką odmiáną nie miał trácić áni páństwá/ áni sławy: lecz duchowny (zostáiąc przy sławie) miał trácić páństwo: á owi/ ktorym to należáło/ obieráć mieli inszego/ ále tylko Kátholiká. Kusili sie też heretycy/ żeby poddánym dána byłá wolność w Religiey/ y żeby Pánowie winni byli pozwaláć im żyć ták/ iákoby sie im podobáło: lecz zástáwiáli sie przećiw temu Arcykśiążetá Rákuskie/ y Kśiążetá Báwárskie. Po tych pomienionych Dekretách/ herezyá/ iák potok bez tamy rozbiegłá sie wszędzie po Niemcech: ábowiem w roku 1556. Ottho Henryk/ *Palatinus Rheni*, y Kárzel *Marchio Bada*, wykorzenili Mszą ś. y wiáre Kátholicką/ z swych páństwy ták postepuiąc *Nicolaus Galla*, pośiał też kąkol Luterski w Rátisbonie/ á *Martinus Kemnicius*, w Brunszwiku. Z drugiey zás strony/ w roku 1526. Szwicerowie w Zuricht/ przyiąwszy iad Zwingliuszow/ wygubili w swym mieśćie Mszás. á miásto niey/ postánowili sobie wieczerzą. Táż sektá rozbiegłá sie po mieściech/ y po gránicách/ Straszburgu/ y Básileiey/ w roku 1528. dniá 26. Styczniá w Bernie/ po długiey dysputácyey/ ktora byłá przed Senatem/ bo on ná niey prezydował/ poobaláli Boże Męki/ y obrázy świętych popsowáli/ y Mszą wywołáli. Toż sie przydáło w Straszburgu (ktory po Láćinie zowią Argentyna) pod tymże práwie czásem. W roku zás 1531. pięć Kántonow Kátholickich/ to iest/ owey z Lucerny/ z Vrániey/ y z Suitz/ z Vnderuáldu/ y z Tugi/ podnieśli woyne przećiw owym z Zuricht/ y z Berny/ ktorzy byli Zwinglianámi: á koniec iey był/ iż heretycy porażeni byli ná dwu woynách: ná pierwszey zginął Zwinglius/ á pod tymże też czásem znaleziony był vmárłym ná swym łożku Ecolampádius. Po Zwingliuśie/ nástąpił na stolicę zárázliwą w Zuricht/ Henryk Bullingerus. Tenże iad Zwingliański osádził sie w Genewie/ ktora w roku 1536.

rebellizowáłá swemu Pánu przyrodzonemu. Tu do tego miástá Jan Kálwin (ktory był kilká lat Ministrem w Argentynie/ będąc z owych heretykow/ co byli pouciekáli ze Fráncyey/ y z Flándryey/ gdźie iuż swe bożnice postánowili byli) przeniosł swoie káthedrę y szkołę: z kąd potym bárzo snádnie záráźili y Fráncyą. Narodźiło sie pod tym czásem rozmáitych inszych herezyy: bo Nowochrzczency weszli do Westfáliey/ w roku 1532. y tám pośiedli miásto Monásterz/ w roku 1534. kiedy vczynili sobie krolá: y pobroiwszy wiele niezbożnośći y szaleństw/ po długim obleżeniu/ przez Arcybiskupá Koleńskieg/ byli wyniszczeni. á w roku 1551. *Andreas Osiander* vczynił sie authorem nowey herezyey/ y pewney náuki o spráwiedliwośći/ przedtym niesłycháney w Prusiech/ y záráźił nią Kśiążę Albertusá/ á Lutheráni rozerwali sie z niená głą ná *Rigidos*, y ná *Molles*: miedzy inszymi błędy/ wszedł też miedzy nie y ow *Vbiquitatis*, co twierdzą/ iż ćiáło Chrystusowe iest wszędy. Nie przestawáli y zá tákiemi odmiánámi Lutheráni y Zwingliáni/ tráktowáć o vgodźie/ y o pokoiu. Lecz iż Augustus Elektor Sáski oglądáiąc sie ná swe Páństwo/ y żeby sie zostawał przy możnośći y potędze/ máiąc z sobą Lutherány/ bronił Luterstwá/ zás *Comes Palatinus*, dla tychże respektow/ promowował wszytką siłą Kálwinstwo. A iż własna corká herezyey iest niezgodá/ nie mogli sie przeto nigdy pogodźić/ áni w Zurich/ w roku 1539. kiedy wiele prácowáł o zgodę *Martinus Bucerus*, áni w Mulbunie/ w roku 1564. kiedy *Iacobus Smidelinus* publikował swe pismá *de Vbiquitate*, y owszem/ pomnażáłá sie vstáwicznie niezgodá ich/ y rozerwánie: ták/ iż w roku 1559. kśiążetá Száskie y Comesowie z Mansfeltu/ wydáli do Druku pewne pismo/ w ktorym potępiáli herezyą Zwinglianow/ z 10. inszych sekt: y w roku 1561. Kálwinistowie wyrzućili z Bremy Lutherány: podobno mszcząc sie swego nieposzánowánia przez Lutherány. W roku 1555. gdy krol Duński/ y miástá Pomorskie w Osterlándyey/ zákazáli przyimowáć Sákrámentarzow/ náwet y w kárczmách gośćinnych: czego doznał z wielkim swym vtrapieniem/ y nie wczásem/ Jan Łáski szláchćic Polski/ ktory vćiekáiąc w puł źimy/ z Angliey/ zaledwie mogł mieć podłą gospodę w Embdźie: á *Theodorus Beza*, chcąc sobie ziednáć łáskę v Otthoná Pálátyná Rheni/ ná ten czás Lutheráná/ ofiárował mu pewne wyznánie Lutherskie. lecz/ iż był srodze zgromiony od támtych z

tych z Zurycht/ vdał śie zá Zwingliáná ſtátecznego. Są też wiádome niezgody y vtarczki/ miedzy Henrykiem Bullingerem Zwinglianem/ y Janem Brentiuſem Lutheranem. W Antuerpie w roku 1566. nie mnieyſza byłá rożnosć miedzy Zwingliány y Lutherány/ iáko miedzy nimi y Kátholikámi. Nákoniec w roku 1583. ieden *Segurius Padilianus*, rádny kśiążęćiá z Beárniey/ zrozumiawſzy od pewnego człowieká Brokárdá/ Predykántá Kálwińſkiego/ iż kśiążę *Bearniæ*, zoſtawſzy krolem Fráncuſkim/ miał wedle *Apocalypsim*, wyrzućić Papieżá z Rzymu/ obieżdżał po Angliey/ Flándryey/ Dániey/ y po Niemcech/ tráktuiąc o Synodźie dla zgody miedzy Lutherány y Zwingliány: lecz nie lepſzym był Padilianus Oratorem/ iáko też y Brocárdus Prorokiem: iáko śie pokázuie z iedney kśiążki/ o tey iego pracey/ wydáney/ ktorey tytuł dáli Lutheránowie/ *Incendium Caluinisticum.* Kuśił śie o toż potym *Iacobus Smidelinus*, z iedney ſtrony/ y *Theodorus Beza*, z drugiey/ máiąc przy ſobie drugich w mieśćie Monbeliárdźie/ ále nie z lepſzym powiedźieniem/ w roku 1588.

Pokázawſzy iuż początek y poſtępek herezyey w Niemcech/ powiedzmy dwie ſłowie/ o poſtánowieniu terázniey ſzym/ Niemieckiey źiemie. Zá náſzych tedy czáſow/ znáć/ iż z iedney ſtrony herezye poſtępuią ſzerząc śie/ á z drugiey ſtrony/ iż wiárá Kátholicka/ nábywa/ á nie tráći plácu: ále to z rożnych ſpoſobow. Herezya śie mnoży/ bo Pánowie Luterſcy y Kálwinſcy/ pośiadáią Opáctwá y Biſkupſtwá/ y trzymáią ie iáko páńſtwá ſwe oyczyſte/ y pocześći zoſtawiáią ie potomkom w dźiedźictwie. Ták Kśiążętá Pomorſkie/ pośiedli kośćioł w Kimin/ y w roku 1550. Vlrik Kśiążę Mágnánápolſkie/ ośiadł kośćioł Suediwſki/ y trzymáią go dźiś iego potomkowie/ iáko też y ow w Rocemburgu. Márchionowie Brándeburſcy/ tákże w wiązáli śie w kośćioły/ y ich dochody/ iáko w Mágdeburſki/ Nauelburſki/ y Segubſki. Kśiążętá Sáſkie/ opiekáią śie kośćiołmi/ Miſneńſkim/ Mesburgſkim/ y Náyburgſkim/ właśnie iák dźiedźicznemi Páńſtwy. Kśiążętá Olſáckie/ vczynili śie wolnymi opiekunámi Biſkupſtwá Sleuich. Tych niedawnych lat/ Henricus Julius/ z domu Sáſkieg/ pośiadł kośćioły Bremſkie y Oſnáburſkie/ y trzymał ie poki żyw był od roku 1522. Kśiążę Brunſwickie/ przyczynił ſobie nie máło Páńſtwá z Dyœcezyey Hildeſiey/ á to miáſto leży nád rzeką Gina: y w ro-

ku 1578. Kśiąże Henryk/ korrumpowawszy niektore Kánoniki w niebytności inszych/ dostał od nich dekretu/ w ktorym/ nie tylo przyználi Juliuszá/ iego syná/ zá Biskupá/ y Páná/ ále też y potomki iego/ práwem dźiedźicżnym: y Philip Zygmunt z teyże Fámiliey/ wszrobował się w kośćioł Werdeński/ ktory miał 14. miast dobrych. W roku 1582. Herman Skámborg/ dostawszy przez oszukánie konfirmácyey ná kośćioł Mindeński/ od Grzegorzá XIII. poiął zá żonę corkę Juliuszá z Brunszwiku/ á w zamiánę posągu po niey/ dał Henrykowi Juliuszowi synowi Kśiążecemu támten kośćioł. To iest prawdá/ iż gdy potym ten młodźieniec ożenił się/ tedy Kápitułá *ex authoritate Ernesti Bauari, Archiepiscopi Coloniensis, Metropolitani Mindæ,* obráłá Adolfá Comesá z Askouenborgu. A ácż w tym mieśćie/ ledwie iest cień Religiey Kátholickiey w ludźiech/ iednák tám przećie są Kánonicy Kátholicy/ y w kośćiele przednieyszym odpráwuią się obrządki Boskie po Kátholicku. Nie potrzebá/ ábym tu wspominał/ iáko Káźmierz/ *Comes Palatinus Rheni,* obchodźił się z Dyœcezyámi/ *Spiræ & Vormatiæ,* z ktorymi gránicży. A gdźie iuż Pánowie heretyccy wstáwią nogę/ áby się lepiey vpewnili o possessyey onych dobr duchownych/ stáráią się z wszelką pilnośćią/ áby tám wprowádźili swoię sektę/ herezye bowiem/ ták Luterska/ iáko y Kálwińska/ y insze wszytkie/ służą zá płaszczyk/ áby cudze pobieráć/ y sąsiádá náieżdżáć. Lat przeszłych/ Henricus Julius/ Kśiąże Brunszwickie/ popsowawszy cżeść duchowieństwá/ wprowádźił do Hálbersztádu niezbożność Luterską ták potężnie/ iż wszytkie klasztory/ oprocż iednego *Canonicorum Regularium,* ápostátowáły/ y z pięći Kośćiołow Collegiáckich/ cztery odeszły. A to iest dźiwna/ iż gdy ták wielki niestátek w wierze pokazáli meżczyzny/ á zwłaszczá zakonnicy/ státecznieysze się ználazły Mniszki: ábowiem w tym mieśćie pod rozruchem ták wielkim/ iáko to káżdy może zrozumieć/ z sześći klasztorow Pánieńskich/ nie odstąpił y ieden: co się też tráfiło w inszych kráiách Niemieckich: bo w Vlmie/ w Strászburgu/ w Náyburgu/ w Páństwách Brándeburgskich/ Sáskich/ Brunszwickich/ trwáią ieszcze w cáłe klasztory białogłowskie/ nápełnione: y iákom zrozumiał/ y w Olsátiey náwet/ tákże y po niektorych z pomienionych mieysc: á po drugich/ zákazáli Kśiążętá y vrzędy/ áby nie przyimowano inszych Pánien. Ná wielu też

mieysc

mieysc niemasz sposobu/ iákoby im miano dáwáć Velá zakonne/ ábo ie poświacáć/ gdyż tám nie może mieć przystepu żaden Biskup Kátholicki. Ale iż sie do rzeczy nászey wrocimy/ sa ták pilni Pánowie heretyccy/ áby wprowadzáli do Pánstw swych herezye swe/ ktore sámi trzymáia/ iż zá czásow nászych w Pálátynácie Renskim/ támći nedzni ludźie/ musieli cztery ábo pieckroć przechodźić od sekty Kálwinskiey do Luterskiey/ y záś od tey do támtey/ iáko sie podobáło támtemu Comesowi. August Kśiaże Száskie/ poki żył/ był głowa Sekty Lutherskiey/ tylko dla záchowánia w pokoiu pánstwá/ á nie żeby miał o Religia dbáć. *Christiernus* iego syn po śmierći oycowskiey/ wprowádźił do Száxoniey Kálwinstwo: lecz gdy też predko y ten vmárł/ Kśiaże *Fridericus Guilelmus de Vinaria*, iego opiekun/ znowu wyrzućił Kálwinisty/ y Ministry ich wygnał/ á drugie potráćił/ á znowu tám ożywił Luterstwo. Wszyscy bowiem Kśiażetá Niemieckie ida zá Kálwinem/ ábo zá Lutrem. Zá Lutrem ida Kśiażetá Pomorskie/ Márchionowie Brándeburgscy/ Kśiażetá Száskie/ Brunszwickie/ Wittemberskie/ *Comites* z Mánsfeltu/ y miástá wolne heretyckie/ ktore gránicza z morzem/ y z Fráncya. Zá Kálwinem záś ida *Comites Palatini Rheni, Argentina*, Szwáycárowie heretycy/ y miástá przy morzu leżace powiekszey częśći. Moc máia Pánowie heretyccy/ przymuszáć ták gwaltownie poddáne swe do Religiey/ zá dekretem Rzeskim/ w ktorym to iest/ iż Pánowie moga niewolić swe poddáne/ áby ták wierzyli/ iák oni sámi wierza. ćieżka niewola ná vbogie ludźie. A mowiac powszechnie/ szláchtá tá bárźiey iest záráżona heretyctwem á niż pospolstwo: bogáći wiecey/ niż vbodzy: miástá bárźiey/ á niż Powiáty: y wolne miástá wiecey/ á niż Kśiażetá. rzecz záprawde godna vważenia/ gdyż z ták wiela miast wolnych/ iáko ich powiádáia być w Niemcech/ nie było ná ostátnim Seymie Rzeskim z strony Kátholickiey/ tylko trzy niewielkie miásteczká Szwábskie/ to iest/ Gámondia/ Dinchelspillá/ Vberlingá: á záś z wielka pochwała/ trzymáli sie przy wierze Kátholickiey Arcykśiażetá Rákuskie/ Kśiażetá Báwárskie/ Kliwenskie/ *Philippus Badæ*, y *Lantgrauius Leutimbergæ*, iego powinni: náwroćili sie też do wiáry/ *Comes Vlrik de Elepestein*, y *Iacobus Marchio Badæ*, y inszy. Jest to pewnie rzecz godna vważenia/ skad to idźie/ iż miástá wolne/ łácniey chwytáia sie herezyey/ á niż

Kśiążętá. Podobno tego tá przyczyná/ iż herezya niesie z sobą wolność w rozumieniu y w żyćiu. á to imię sámo wolnośći/ ácż fałszywey snádnie może pobudźić ná wszelkie rozerwánie ludźie pospolite/ ktorzy prágną mieć wolność wiekszą/ y teraz sie nią popisuią. co sie nie tráfia Xiążętom/ ktorzy dla zwierzchnośći swey nád poddánymi/ záżywáią wielkiey wolnośći. Nadto/ żárzliwość ku wolnośći/ spráwuie to w deliberácyách miast wolnych/ iż wiecey pospolićie mogą źli mieszczánie/ á niż dobrzy: abowiem/ gdy ich nie hámuie áni wstyd/ áni sumnienie/ pokázuią sie pilnieyszymi y goretszymi z stroney obrony możnośći swey Rzeczyp: przećiwnym sposobem/ w porádźie Kśiążąt wiecey może spráwiedliwość y vczćiwość/ bo sie oglądáią ná swą reputácyą. Przydam y to/ iż niebespieczeństwá y niesłusznośći/ w ktore przychodźi iákie Páństwo/ zá odmiáną wiáry/ nie obchodzą ták Senatorow w Rzeczypośp: iáko Kśiąże iedno/ bo Senatorowie mogą po wielkiey części vwodźić te rzeczy/ ktore im w osobliwośći náleżą/ lecz *interesse* Kśiążęce nie iest insze/ tylo dobro pospolite páństwá iego: A iż odmiáná Religiey może przynieść iákikolwiek pożytek pártykulárnym/ á zás przećiwnym sposobem/ dobru pospolitemu/ szkodę czyni/ zá tym to idźie/ iż miásto wolne/ łácniey imuie sie herezyey/ á niż Pan sobie wolny.

Lecz wrácáiąc sie do miast wolnych/ są wszytkie záráżone herezyą/ oprocz owych trzech/ o ktorychesmy wyższey wspomnieli. Iest przećie potrosze Kátholikow w Norimbergu/ w Vlmie/ w Fránkforćie/ w Aquisgránie/ y po inszych mieyscách.

Z drugiey strony zdá sie/ iż wiárá Kátholicka w Niemcech szerzy sie dźiś/ nie zá mocą woienną/ y nie zá wydźieraniem cudzego/ ále zá opowiádániem prawdy/ ktorey świátłość ták iest iásna/ y ták piekna/ iż gdźieby Pánowie heretyccy/ nie zástáwiáli sie iey mieczem/ y wszelkiem okrućieństwem: powabiłáby y poćiągnełá znowu do siebie wszytkę Niemiecką źiemię. Pomagáią do tego z wielkim pożytkiem y z sławą Oycowie Iezuići: bo kázániem/ dyspucyámi/ wykłádániem káthechizmu/ drukowániem ksiąg/ á osobliwie szkołámi/ Collegiámi/ y Seminárìámi/ kedy sie wychowa pod ich ćwiczeniem/ bárzo wiele z piekny mi dowćipámi ludźi/ y rozmáitymi inszymi sposobámi/ *conuertuntur corda patrum in filios.* Tych oycow pracey záżywáli/ y zá-

li/ y záżywáią wßytkie Książętá y Pánowie/ ktorzy chćieli/ y chcą/ że-
by ſie ábo náwróćiłá do pánſtw ich wiárá zágubiona y vmorzona:
ábo żeby byłá záchowana y dotrzymána w cáłośći/ y w ßczyrośći ſwey

Lecz/ ábyſmy pokazáli/ w iákichby terminách byłá wiárá ś. w
tey Prowincyey/ nie od rzeczy będźie przypátrzyć ſie Thumom/ y Ká-
thedrálnym Kośćiołom w niey: władza bowiem Biſkupow y Ká-
pituł po wielkiey częśći zátrzymáłá tám te troche wiáry/ co ießcze zo-
ſtáłá. Niemiecka tedy ziemiá ma 7. Metropolitanow/ ábo Arcybi-
ſkupow/ á ći ſą/ Mágdeburſki/ Trewirſki/ Moguncki/ Koloński/ Sáls-
burſki/ Bezánzoński/ y Prágſki. Arcybiſkupſtwo Mágdeburſkie z ko-
śćiołámi przednimi ſwymi/ iáko w Másborgu/ w Másbergu/ w
Námborgu/ w Nawelburgu/ w Brándelburgu/ w Lubku/ w Seueri-
nie/ w Seburgi/ w Celuich/ w Rácemburgu (do ktorych ſie przydáć
może ow Miſneńſki/ ktory był ſobie wolny) vpádło wßytko zgołá/ nie
tylo w herezyą/ ále też y pod pánowánie kśiążąt Luterſkich/ ktorzy dy-
ſponuią y opiekáią ſie nimi/ iáko dobrámi dźiedźicznemi/ iákoſmy wyż-
ßey powiedźieli. Arcybiſkupſtwo Treuirſkie ieſt naczyſtße w Niem-
cech: ábowiem áni w ſámym mieśćie/ áni we wßytkiey Dyœcezyey/
nie ćierpi inßey Religiey/ oprocz tey/ ktora tego imienia godná. Co
nawięcey ztąd poßło/ iż to miáſto nie miáło nigdy Biſkupow niedba-
łych/ ábo heretykow/ ále záwße Kátholiki/ y poſpolićie żarliwe. Ma
pod ſobą Kośćioły/ Verduńſki/ w Tul/ w Metz/ będące względem
władzey docżeſney pod Koroną Francuſką: z ktorych/ dwa pierwße
ſą zgołá zupełnie Kátholickie/ lecz oſtátni/ po wiekßey częśći zárázony
ieſt herezyą Kalwińſką: y nie może temu ſnádnie zábieżeć/ ábowiem
to miáſto ná fortece ſie przeważywßy/ nie dopuśći Biſkupowi (kto-
ry tám ná ten czás rezyduie) beſpiecznie ſwey władzey wykony-
wáć. Idźie Arcybiſkupſtwo Kolonſkie/ ktore pod wielkiemi rozru-
chámi/ dochowáło/ z ſławą ſwą nieśmiertelną/ wiáry Apoſtol-
ſkiey: bo naprzod miáſto niechćiáło nigdy pozwolić heretykom/
áby tám mieli záżywáć ſwey niezbożnośći: á potym/ gdy w roku
1543. odkrył ſie w Arcybiſkupie Hermánie niecnotliwy zamyſł/
áby był przypuśćił y wprowádźił herezyą do miáſtá/ y do Dyœcezyey
(ná co był przyzwał Marćiná Bucerá/ z Stráßburgu/ y Philippá
Melánchtoná/ z Lipſka) opárł mu ſie w tym potężnie Senat/ y Ká-

pituła:

pitułá/áż też Arcybiſkup Hermannus/ złożony był z vrzędu/ w roku 1547. przez Papieżá/á ná iego mieyſce dány był Adolfus. Nie mogło iednák bez tego być/żeby kilká miaſt(á ma to Arcybiſkupſtwo 17.miaſt wielkich/pod ſwym pánowániem) nie miał był doyść płomień herezyy. Lecz nie przeſtáiac Kolończykowie ná ták iáſnym doświadczeniu ſwego nabożeńſtwá/ ießcze ie lepiey pokazáli w roku 1582. kiedy Gebhárdus Trukſes Arcybiſkup ich/ poiąwſzy żonę/ y pozwoliwſzy wolności ná ſumnieniu/ ſwym poddánym/ deklárował ſie heretykiem y Apoſtata. Tego złożył z rozkazánia Grzegorzá XIII. Franciſcus Bonomus/ Biſkup Vercelſki/ á ná iego mieyſce obrány był Erneſtus Báwárczyk. Pod tym zámieſzániem/ktore wielkie było/ Senat dał obwołáć/ áby cudzoźiemcy/ ktorzy tám przyſzli byli po roku 1566. wychodzili precz z miáſtá/ y z powiátu/ ieśliż niechćieli żyć po Kátholicku. Nie mnieyſza też ſpániáłość pokazáłá Kápitułá/ dekláruiac záraz/ gdy wiárę odmienił Gebrárdus/ iż ſtolicá wákowáłá/ wedle dekretu Rzeſkiego/o ktorymeſmy wyżey wſpomnieli: á ná tym ießcze nie przeſtáiac/ obwołáłá woynę przećiw onemu Apoſtaćie/ ktoremu pomagał Kázmierz/ Comes Pálátinus *Rheni:* ále ten wiele popuſtoſzywſzy/ świętokrádztwá nábroiwſzy w tey Dyœcezyey/ gdy popſował bárzo wiele kośćiołow/ y klaſztorow (w czym też ſwey niecnoty on Apoſtatá z brátem ſwym Károluſem nie zániecháli) muśiał ſie wroćić do domu/ gdy mu vmárł brát iego. Pod tym czáſem przybył z Báwáryey Ferdinándus brát Arcybiſkupi: przybył też támże z Flándryey Comes *de Aremberga,* ktorzy weſpoł z ludźmi Kápitulnymi/ á te wprowádził Fridericus *de Saxonia,* z Kśiążat Luneburgſkich/odebráli Bonnę/ y Leichennium/ y Bruellę. Przybyło też tám potym Kśiążę Pármeńſkie/ y odyſkał Nuis. Pod Arcybiſkupſtwem Kolońſkiem/ ſą Kośćioły/ Liegenſki/ Monáſterſki/ Oſnáburſki/ y Mindæ. W Liege powáżność duchowieńſtwá/liczbá wielká zakonikow/ y obroná Krolá Kátholiká/ do tego czáſu trzymáli oſobliwie wiárę Kátholicką: tákże y we wſzytkiey Dyœcezyey tego Biſkupſtwá/ ktore ieſt wielkie. Monáſterz miał kłopotow niemáło (iákoſmy wyżey dotknęli) od Nowochrzczeńcow/ ktorzy byli wygnáli precz duchowieńſtwo: lecz gdy ich ztámtąd wypłoſzono/ miáſto przyſzło do pierwſzego Stanu: y teraz wiecey o nim możem tuſzyć/

niż kie-

niżkiedy inedy: bo tám Collegium założył Gotfred *de Rasfelt*, Dziekan támeczny/ w roku 1588. á obywátele też tego miástá/ są ludźie vczći-wi/ y báczni: y dla roskoszne go powietrza/ przechodzą w dowćipie y w rozsadku swoie sąsiády/ á nie mniey też w skłonnośći ku pobożnośći/ y ku dobremu. Kośćioł Osnáburski/ był tákże bárzo vtrapiony zá czásow przeszłych/ y zá nászych: ábowiem sie tám Luterstwo poczę-ło iesżcze od roku 1521. Ráczkolwiek w 10. lat około/ wygnáni ztám tąd byli Predykántowie Luterscy/ przypuśćili ich iednák znowu/ y ćierpieli Kánonicy y Biskup. Od roku 1574. áż do 1586. przywłá-szczył sobie ten kośćioł Henryk *de Saxonia*, iáko też ow Bremski. W Mindźie niemász nic wiecey Kátholickiego/ tylko część Kápituły/ á obrzadki Boskie. Wyżey pokazáliśmy trudnośći/ ktorych ten kośćioł doznał pod Hermánem Skámburgiem/ y pod Henrykiem Juliu-szem z Brunszwiku. Idźie potym Moguntia/ máiąc szeroka Dyoe-cezya. Tám herezya poczęłá sie wzniecáć zá Arcybiskupá Albertusá z Brándeburgu/ ktory sie opiekał tym kośćiołem (á przedtym trzy-mał go Magdeburski) od roku 1514. Potym powoli záráżáłá sie Dyoecezya/ á zwłasżczá Erford miásto wielkie/ y szlachtá. Ale Arcybi-skup potężnie sie bronił przećiw zamysłom Luterskim. Wiele mu po-mogli Oycowie Jezuići/ ktorzy tám opiekáią sie Akádemią (iáko też w Trewirze/ y w Kolnie) y tám wychowywáią bárzo wiele mło-dźi w tákiey náuce/ y w obyczáiách/ iż też sámiż heretycy posyłáią tám syny swe/ ktorzy sie do domow wrácáią Kátholikámi. Ciż Oy-cowie máią w teyże Dyoecezyey drugie dwoie Collegia: iedno w Con-fluentiey mieśćie/ á drugie w Heiligensztád/ ná gránicách Włoskich: co podáło okázyą iednemu Astrologowi Luteránowi/ iż nie dawnych lat opowiedźiał/ że prędko Jezuići mieli posieść wszytke te Prowin-cyą. Nie dáleko Heiligensztád/ iest miásto Molus/ w ktorym nie bár-zo dawno Ministrowie Luterscy/ wydáli sposob modlitw przećiw Turkowi/ Papieżowi/ y przećiw Jezuitom. Erford miásto w Tu-ryngiey/ wszytko práwie (iákośmy iuż przypomnieli) iest Luterstwem záráżone: iednák zá pilnośćią Mikołáiá Elgárdiusá/ Vikáryego Arcybiskupiego/ dobrze sie tám przećie trzyma duchowieństwo/ y ostátki wiáry Katholickiey: y Senat támeczny/ ácz heretycki/ dał ob-wołáć tych niedawnych lat/ żeby żaden nie śmiał przykrzyć sie/ y zło-

śći wyrządząć Kátholikom / gdy kazánie máią w swych Kośćiołách / ábo też odpráwuią inße nabożeństwá: y muśieli Lutheráni z roſkazánia Ceſárſkiego / wroćić Kátholikom Kośćioł / ktory im byli odieli. Pod Arcybiſkupem Moguntſkim ſą Biſkupi / Koirſki / Conſtántſki / *Argentinæ, Spiræ, Vormatiæ*, Herbipolſki / Augßpurſki / Hyeſtádſki / *Hydeſiæ, Padebornæ*, Hálberſtádſki / *Verdæ*, y Ołomucki. Pod Biſkupſtwem Koirſkim / ſą Grizonowie / ktorzy ſie podzielili ná trzy ligi / ktore wßytkie ligi máią w ſobie 33. poſpolſtw. Jedne lige zowią Domu Bożego: druga ośmi ábo dźieśiaći prostych drog: á trzećia Griſá. Tá oſtátnia powiekßey części ieſt Kátholickiey wiáry: á drugie zás powiekßey częśći heretyckie / Zwingliánſkie: kiedy bowiem naprzod w tych kráiách / rozśiewał ſie kąkol herezyey / tedy Vlrik Zwinglius był Plebanem w Zurichu / y pociągnął támte ludźie ku potępieniu wetka bogactw kośćielnych. Odpráwuią iednák obrzadki Boſkie po Kátholicku w Koirze / y w Fuſtembergu / káßtellu zacnym / kedy Biſkup winien ieſt rezydowáć przez pułroká: y w Roſſum / ktore ieſt feudum Arcykśiążąt Rákuſkich / gdźie też ieſt klaßtor Premonſtrátenſow / y w 8. prostych drogách / y w niektorych inßych mieyſcách: á ieſt też tám Tirſitis miáſto iednego Opátá: gdźie Kárdynał *Alexandrinus* chowa ſwym koßtem w *Seminarium*, 34. młodźieńcow / ku pomocy duchowney támtym ludźiom. Day Boże / áby tego w nim náśládowáli y inßy Kárdynáli / y żeby te vczynność iego tym wiecey zálecáli piſárze / im mniey wiedzą o niey ludźie. W dolinie Agnádinſkiey / y w Pregáliey / ktore należą do domu Bożego / y w wielu Párochiách 8. Prośćin / ſą tám niektore wśi / w ktorych od 30. lat nie było Mßey / nie ták dálece dla tego / iákby miáłá ſie tám ták bárzo wkorzenić herezya: ále wiecey / iż niemáß kápłánow. Poſchiáuo / mieyſce należące do Domu Bożego / leżące ná iedney wydátney gorze / dźieli ſie ná heretyki / y ná Kátholiki: y ácz tych ieſt wiecey / bo może ich być dwánaśćie ſet / vſtępuią iednák owym / ánimußem / iż ſie nie rezolwuią: bo támći máią záwße miniſtrá / ktory im przepowiáda kazánie trzy rázy w tydźień / á Kátholicy bywáią po kilku lat bez Kápłáná. To ieſt prawdá / iż łácniey ieſt támtym dáć opátrzenie Xiedzu / áni ż tym: ábowiem Kátholicy / nie przypußczáią ná kápłáńſtwo / tylko ludźie z náuką iákąkolwiek / y pobożnego żywotá: y nie pozwaláią kázywáć / tylko tym / ktorzy

máią przyſtoyne przymioty/ ták z ſtrony żyćia/ iáko y z ſtrony náuki: lecż heretycy przeſtáią ná tákim/ żeby tylko Miniſter ich vmiał łáiáć Papieżowi/ Biſkupom/ Zakonnikom/ y nic pátrzą nicżego inſzego w nim: przypuſzcżą ſzewcá/ kátá/ y ládá kogo/ ná ten vrząd. Dwie rzecży mowiąc ludzkim obycżáiem/ ſpráwiły/ iż w pomienionych ligách/ nie zágáſłá zgołá wiárá Kátholicka: Jedná byłá zwierzchność domu Rákuſkiego/ y Biſkupá Koirſkiego/ y Opátá Tirſitis. Druga/ intereſſe/ ktore Kośćioł Koirſki/ y Opát Tirſitis/ ma w páńſtwách Arcyksiążąt Rákuſkich: gdyż Biſkup Koirſki/ obiera ſtárſzego Domu Bożego/ á Kśiążętá zás/ ſtárſzego ośmi Drog proſtych: Stárſzego zás Ligi Griſy/ obiera pierwſzego roku Biſkup/ drugiego Opát/ trzećiego/ Pánowie z Mármoreriey: Arcyksiążętá też obieráią tu ſtárſzych/ y podáią do trzech poſpolſtw. Tey iednák ligze wiele pomagáło/ y záwſze pomaga ſąśiedztwo z Jtália/ y hándle z nią. Intereſſe zás/ ktore ták Biſkup Koirſki/ iáko y Opáctwo Tirſitis máią w páńſtwách władzey Rákuſzan/ nie pomáłu trzymáią támtych ludźi w powinnośćiách ich. Miedzy Grizonámi/ wolno káżdemu wierzyć iáko chce: iednák przećie heretycy páſtwią ſie po tyráńſku nád Kátholikámi w tey mierze. Abowiem/ ácż oni ſámi záżywáią Miniſtrow wſzelákiey nátiey/ bronią iednák/ żeby Kátholikom nie ſłużyli Kápłáni cudzoźiemſcy: á támecżni też/ y tám porodzeni/ gdy wiernie odpráwuią ſwe powinnośći/ bywáią tráktowáni gorzey niż po Turecku. Rádniey widzą Kápłány ſwawolne/ y zgorſzenie cżyniące/ á niż ſkromne/ y dobrego żywotá: bowiem niezbożność heretycka/ ieſt ták ſámá przez śie ſłába/ iż ninácżym ſie bárźiey nie ſádźi/ iáko ná złym żywoćie duchownych. A iednák Kátholicy dla oſtátniego niedoſtátku robotnikow/ muśieli vżywáć kśiężey/ zbiegow y złego záchowánia: był tám widźiány ieden láik/ ktory vcżyniwſzy ſie kśiedzem/ odpráwował po dolinie Meſelcinie/ wſzelkie powinnośći kápłáńſkie.

W roku 1583. Kśiądz Kárdinał Borromæus náwiedzał pomienioną Meſelcine: y ták tám y przykłádem żywotá ſwego nieprzygánnego/ iáko też y kazániem ſwoim/ y inſzych/ náwroćił potroſze heretykow/ vćieſzył y vtwierdźił Kátholikow: nákoniec/ wſzytkie támte kráie zbudował/ y ku podźiwieniu przywiodł. Wycżyśćił też te doline z wielośći cżárownic/ ktore cżęśćią przywiodł ku pokućie/

częścia gdy były vporne/ podał vrzędowi świetckiemu. Ná exáminách/ ktore *Franciscus Borsatto* z roſkazánia Kárdynálſkiego o tákowych ludziách/ odpráwował/ znáydował niektore/ bez pracey wßelkiey ſwey/ przybywáli ná mieyſcá chroſtámi poroſłe: á tám pierwßa rázą/ ofiárowáli kśiążęciu częrtowſkiemu: á potym z iego roſkazánia/ deptáli krzyż ś. á potym trawili czás ná grách/ ná tancách/ y topili ſie zápomniále/ práwie w morzu wßeteczeńſtwá/ y nieczyſtośći beſtyálſkich. Lecz to było iáko przez ſen/ y byłá to vćiechá tylko zmyślona/ ánie w ſámey rzeczy. Ználázło ſie tám wiele domow/ w ktorych tá niecnotá obrzydła przechodziłá z oycá ná ſyná/ od dawnych rodzáiow. Gdy odiáchał Kárdynał/ támći ludźie z doliny Meſolcyny/ pozwáni byli do Koiry/ iż przyimowáli cudzoziemſkiego Páná do ſwych miaſt: á było ná ten czás w Koirze do 60. predikántow: á Poſeł też Fráncuſki/ opácznie vdáiąc ſpráwy y intencyą Kárdynálſką: przydawał drew do ogniá: ále iednák tá rzecz/ nie máiąc żadnego fundámentu/ wniwecz poßłá.

Conſtánckí Kośćioł miewał záwße dobre Biſkupy: zá ktorych ſtárániem/ dochowáło ſie tám ßczęśliwie imię/ y wiárá Chryſtuſowá. Miáſto to przyięło/ iuż chwilá/ ligę Skálmádyſką przećiw Kárłowi V. Ceſárzowi/ záczym ie on potym oddał domowi Rákuſkiemu: á tego domu zwierzchność wiele też pomogłá do záchowánia tám wiáry. Pod tym Kośćiołem/ ſą wßyſcy práwie Szwicerowie: przetoż tu będziemy mowić o poſtánowieniu Religiey v nich. Szwicerowie tedy dźielą ſie ná 13. Kántonow: áteć ſą/ Suizzia/ Vren/ (ktory też zowią Altorſo) Vnderuálden/ Lucerná/ Zuricht/ Zug/ Gláris/ Berná/ Friburg/ Solodur/ Báſilea (o ktorey/ gdyż też ieſt Biſkupſtwem przez ſie/ powiemy nie długo dwie ſłowie) Skáffuſá/ Apenzel. Z tych niektore ſą drugie Kátholickie/ drugie zmießáne/ ábo/ ni to/ ni owo/ y niewiedźieć iáko ich názwáć. Kátholickie ſą/ Suizzia/ Vren/ Vnderuálden/ Lucerná/ Zug/ (ktore/ iż leżą ieden przy drugim/ ták/ iż ſie mogą we trzech godzinách obeſłáć wßytkie/ zowią ſie pięć Kántonow) Friburg/ Solodur/ (te dwá odłączone ſą od támtych pięći/ y ſámy od śiebie.) Heretyckie ſą/ Zuricht/ Berná/ Báſilea/ Skáffuſá. Zmießáne/ Gláris/ y Apenzel. te dwá/ iż leżą między Kántonámi Kátholickimi y Heretyckimi/ przeto máią/ iáko ſrzednie rzeczy/ potroße z przymiotow zbrzeżnych Kántonow. To

ieſt prá-

iest prawdá / iż w Apenzel przednieyszy prawie wszyscy są Katholicy / y większa część ludu. Napierwszy Kanton / w ktorym hereżya nogę postáwiłá / był Zuricht / zá okázyą pewney rożności / ktorą mieli z Papieżem Iuliuszem II. od ktorego ná pewne iurgielty pokázowáli mieć práwá: á pomogł też do tego Zwingliusz. Katholicy tych ostátnich czásow / przywiedli do swych Kántonow Oyce Kápuccyny / y Iezuity / ktorzy oboi czynią tám wielkie pożytki. Argentyná naprzod / przyięłá niezbożność Zwingliáńską / ktorey też y dźiś oná iest záchowániem. Iednák są tám dwá klasztory zakonniczek / ktore się prawie cudownie zostáły. Iest też wszytká zgołá zárázona tradem Zwingliáńskim / owá część Dyœcezyey / ktora nie iest włáśnie pod władzą Biskupią. W drugiey zás części / ktora ma w sobie nie máło dobrych miast / kwitnie dosyć wiárá Kátholicka: y przeszły Biskup / *Monsignior Ioannes de Mendescheid*, pilnował bárzo nie tylo zátrzymánia / ále też y rozmnażánia wiáry Kátholickiey: Przyprowádźił Iezuity do Moselmium: zbudował grzeczną odporę v Tácostáin / ácz on sam rezyduie powiękßey części w Sáwernie. Kośćioł Argentiński w wielkim iest poważeniu w Niemczech / względem szláchectwá / ktore tám winni mieć Kánonicy. Wszytkie kośćioły máią mieć Kánoniki z szláchty rycerskiego stanu (oprocz kilku Doktorow / ktorych tám przypuszczáią) lecz Kolno y Argentiná / máią miewáć szláchtę przednią *ex Illustribus*: Erbipolis / y Bámberg / szláchtę znáczną: insze / szláchtę srzednią. W tym Kośćiele zá czásow nászych / vrosł wielki nierząd: ábowiem naprzod czterzey Kánonicy / gdy im odięto dla odszczepstwá ich / y dla odszczepstwá Gebrárdá Truchsesá / præbendy y Kánonie / w Kolnie / vdawszy się tu / kedy też mieli Kánonie drugie / przyłączyli do Kápituły syná Krolá Duńskiego / y drugiego Kśiążęcia Olsáckiego / y inszych / z domu Comesow Pálátynow Rheni. Zá ktorych / y zá powinnych ich możnośćią / trapili Biskupá / ták / iż muśiał ápellowáć do Cesárzá / ále z máłym pożytkiem. Gdy on potym vmárł w tym zámieszániu / przybyło nierządu / ábowiem Kánonicy Kátholicy / obráli Biskupá / Kárlá Kárdynałá z Lotháringiey / á ći zás Apostatowie iednego z domu Brándeburczykow. Záczym / gdy przyszło do woyny tym dwiemá fákcyom / z przodku miał gorę Kárdynał: lecz potym / gdy się zmocnił Aduersarz iego / máiąc pomoc od

Márchioná/ y od Xiążęciá Beárniæ/ támten muśiał vſtąpić. Pod tym cżáſem Ceſarz obawiáiąc ſię/ áby te zamieſzki nie vrodźiły iákie-go wiekſzego tumultu Niemieckiey źiemi/ roſkazał obiemá ſtronom zániechác woyny: y ták potym pogodźili ſię/ rozdźieliwſzy miedzy ſię Dyœcezyą.

Kośćioł *Spiræ*, ma wielką Dyœcezyą: to ieſt prawdá/ iż *Comites Palatini*, źle ſię iey w ſąſiedztwie záchowuią/ y pożeráią wſzytko to/ co mogą: y niemáſz/ coby więcey ſzkodźiło kośćiołowi miedzy heretyki/ iáko bogáctwá iego. W Spirze heretycy przechodzą dáleko w licżbie Kátholiki. Tám Kánonicy Tumſcy/ dla záchowánia tey trochy/ co ieſzcze było zoſtáło/ poſtánowili Seminárium ná 12. młodźi/ przez ktore/ tákże też y przez ſzkoły Iezuickie/ ſpodźiewamy ſię cżego tám dobrego. W roku 1588. náwroćił ſię w tym mieśćie *Ioannes Piſtorius*, cżłowiek dowćipu/ náuki y powáżnośći wielkiey/ y przy nim Márchio *de Vrlac*, z domu *de Bada*. Ten był z młodu Lutheránem: nákoniec/ nápadł ná iednego Iezuite w drodze/ z ktorym/ gdy ſię znośił o ſwych trudnośćiách niektorych/ on mu porádźił áby cżytał Oyce świete/ y ſtáre Doktory kośćielne: á ták to w nim ſpráwiło/ iż pocżął ſię chwiać: lecż ieſzcze ſię był nie rezolwował/ ále ták trwał przez dwie lećie: nákoniec/ potkawſzy ſię z drugim kápłánem/ táką od niego pomoc wźiął/ iż w krotkim cżáśie zwyćiężywſzy wſzytkie trudność/ oddał ſię Chryſtuſowi y kośćiołowi: á ták przez dyſputácye/ y przez dyſkurſy/ więc też przez piſmá/ y przez druki/ pocżął w tych kráiách cżynić dźiwne pożytki. Zácżym Iákub Márchio *de Vrlac*, obacżywſzy głupſtwo y nikcżemność ſwych Miniſtrow Luterſkich/ wzgledem prawdy Kátholickiey/ poſzedł też y on ze ſzkoły Lutrowey/ do kośćiołá Chryſtuſowego. Byłá iedná dyſputácya miedzy Ianem Piſtoryuſem/ y Iákubem Smidelinem/ w roku 1589. ná ktorey/ miedzy inſzemi głupſtwy/ gdy Smidelinus powiedźiał/ iákby Kátholicy náucżáli/ iż cżłowiek nie może bydź zbáwiony przez śmierć Chryſtuſowę/ nie przyznał mu tego ieden ſzláchćic. Powiedźiał on/ iż tego miał dowieść z Concilium Trydentſkiego. Przynieśiono mu záraz Concilium: lecż wártuiąc ie/ y przewártuiąc/ nákoniec/ w pośmiechu/ y w háńbie zoſtawſzy/ oddał ie temu/ od kogo ie wźiął. Idźie Wormátia/ ktorey mieſzcżánie zá rozmáitymi tumultámi/ wy-

mi/ wybili się naprzód od władzey doczesney/ á potym też y od duchowney/ Biskupá swego: y wolnie tám káždy trzymáć może Lutherya/ ácz duchowieństwo powiększey częśći iest z Chrześćian. Biskup/ ktoremu zostáłá część Dyoecezyey/ mieszkiwa pospolićie w Dymustáin/ ábo w Lándunburgu/obawiáiąc się záwsze náiázdow Pálátynowych. Podźmy teraz do miástá Erbipolu/ kędy/ trudno wypowiedźieć/ z iáką prácą/ y z pieczołowániem/ z iáką spániáłośćią ánimuszu y z męstwem/ spráwował ten kośćioł/ *Iulius de Ector.* Ten ie/ miedzy inszymi postępkámi/ naprzod przywiodł do znáczney ozdoby/ y nápełnił szkołámi/ y Akádemią: ná czym wiele należáło. Potym chcąc wyczyśćić swe Páństwo od herezyey (á ma wielkie dosyć) dał w roku 1584. obwołáć/ pod srogiemi winámi y karániem/ żeby káždy/ ktoby niechćiał być Kátholikiem/ opuszczał y wyieżdżał z iego źiemie. A nie przestáiąc ná tym obwołániu/ spráwił ták wiele exhortácyámi osobnemi/ y pospolitemi/ y inszemi też pobudkámi/ ktorych záżywał iuż do vrzędow/ iuż do pospolstwá/ przez się/ y przez inszych/ iż w roku 1586. náwroćiło się do wiáry 14. miast/ y 200. wśi/ kędy ludu było więcey nád 60. tyśięcy. W prawdźie wyiáchało potrosze vpornych w herezyey z iego Páństwá/ lecz ná mieysce ich przychodzą inszy/ áż z Sáxoniey. Zásługuie też nie máłą sławę Opát Fuldeński/ ktory poruszony świętą żárliwośćią/ fundował iákby ná czele niezbożnośći/ iedno dobre Collegium. Jest też tu iedno Seminárium dla młodźi szláchecckiey/ od Grzegorzá XIII. postánowione. A po wszytkich tych kráinách/ czynią znáczny pożytek Plebani/ ktorzy wychodzą/ iák z szkoły cnot y náuk/ z Collegium Niemieckiego Rzymskiego.

Biskup *Augustæ,* miástá zacnego/ iest Pánem częśći Szwábskiey źiemie/ ktorą zowią Alogią/ y kilku inszych miast. Lecz ták to miásto/ iáko y Dyoecezyą/ bárzo záwiedli Lutheráni/ ábowiem w mieśćie sámym/ vstáwicznie rozśiewáią iad heretycki 15. predykántow. Jednák dwie rzeczy rátuią prawdy: naprzod/ státeczność Senatu przy wierze/ potym Collegium Jezuickie/ pobudowáne tám spániále/ y fundowáne przez Pány Fuchery/ sławne ludźie/ y względem żárliwośći ich/ ku pobożnośći y Religiey/ tákże y względem bogactw ich/ y skárbow. Ci Oycowie táki tu vczynili pożytek/ iż co tám przedtym nie było Kátholikow więcey nád 4. tyśiące/ teraz iest ich iuż więcey nád

14. tyśiecy. W roku 1586. ieden Lutheran/ wszedszy z dwornośći do kośćiołá ich/ gdy śie przypátrował skromnośći/ y nabożeństwu owych/co śie tám modlili/y spowiádáli/ vczuł ták wielkie oświecenie rozumu/ y wzruszenie woley swey/ iż bez inszego mistrzá/odmienił ánimusz swoy/y zostáł Kátholikiem. Lecz dáleko wiekszy pożytek czynią w Dilingu/ kedy mieszka Biskup. Tám Ottho Truksès/ Kárdynał z Augusty/ fundował iedne Akádemią/ gdzie śie ćwiczy nie máło studentow. Jest też tám zgromádne Collegium Konuiktorow/ kedy iest miedzy inszymi około 40. Zakonnikow/ z rozmáitych zakonow/á osobliwie ś.Benedyktá. Jest támże iedno Seminárium dla młodźi/fundowáne od Grzegorzá XIII. Papieżá sławy nieśmiertelney/zkąd wychodzą osobliwe subiektá/ ktore częśćią ná posługách Pánow/częśćią ná stárániu o duszách/ báwią śie/ y prácuią pożytecznie. Dźiś *Monsignor Marquardo de Nauti*,nie opuszcza żadney pilnośći/ áby wyczyśćił swoie Dyœcezyą. Swiadczą o tym miástá/ Ginsburg/ Vertingá/ Almángáuia/y insze: świadczą toż rozmáite klasztory zakonniczek/ ktorych iest niemáło w Szwábskiey źiemi: miedzy ktoremi/iest tám ieden Kánoniczek/ktore wszytkie są ze krwie zacney. Vpátrzył y podał potomkom ieden dobry człowiek stáry/ dwie rzeczy pámietne/ ktore śie tráfiły w tych kráiách: iedne te/ iż gdy niektory heretyk obćiął rece iedney figurze świetego Bożego/ żoná iego/ vrodźiłá mu onegoż roku dźiećie bez reku. Druga/ iż żoná iednego heretyká/ ktora też byłá vćiełá głowe obrázowi/ iednego Biskupá świetego/ rodźiłá potym dźieći vłomne/á z głowámi nákształt Biskupich mitr. Pieczołuie śie też o pomnożenie wiáry świetey/ *Præuostus de Eluanga Princeps Imperij*, Pan możny/ y gorący ku Bogu. Lecz tu też czeka Hikstád/ ktorego Biskupem iest/ *Martimus de Scaumburgo:* iest iuż wiecey niż 30. lat/ iáko spráwuie pieknie támten Kośćioł/ y nie dopuszcza w swey Dyœcezyey iáwnie odpráwowáć heretyckich bredni: do czego mu osobliwie pomaga Kśiąże Báwárskie/ y Biskup Erbipolski/ z ktorymi gránicy/ gdyż iego Dyœcezya idźie przez Fránkonią/ y przez Báuárią. Jdźie potym Hildesia/miásto nád rzeką Gino leżące. Pośiadł wiecey niż tyśiąc osad ludnych Dyœcezyey tego miástá kśiąże Brunszwickie/ieszcze od roku 1522. A cz tám naprzod Dyœcezya/á potym y miásto/ wpádły w niezbożność Luterską/ iednak śie przećie ducho-

wieństwo

wieństwo Tumskie trzymało bez zmázy/ iesżcże y pod Henrykiem I. y potym pod Iuliuszem/ Xiążęty Brunszwickimi. Teraz Hernesi Báwárczyk/ Arcybiskup Kolonski/ przez swe Officiały spráwuie ostátki támtych Chrześcian/ to iest/ támto duchowieństwo/ y niektore klasztory. O Alberstádzie/ y o Verdzie/ mowilismy przedtym/ cosmy wiedzieli. Lecż/ niż wynidźiemy z gránic niższych Niemcow/ nie od rzeczy będzie/ że powiemy dwie słowie/ o kościele Bámbergskim/ ktory wespoł y z owymi/ Misniæ & Camini (o ktorychesmy wyższey nátrácili) są właśnie pod sámym Papieżem. Bámbergski Kościoł wiele złego vćierpiał/ w roku 1552. od Albertá Márchioná Brándeburskiego: zkąd miał ten Kościoł wielką okázyą/ áby sie był brzydźił y sprzećiwił heretyctwu/ ktore tákie owoce záwsze rodźi: lecż ono przećie szukáło y szuka wszelákich sposobow/ áby było pomázáło y miásto/ y Dyœcezyą/ iákoż nie bárzo iest czysta. Powinien ten Kościoł wiele/ sławney pámięći/ Biskupowi przeszłemu/ á ten był *Martinus de Eef*, dla stáránia iego/ ktorego vżywał/ áby był nie dopuszcżał herezyey/ y heretykow do swych gránic. Spodźiewam sie/ że o toż stáráć sie będźie iego nástępcá. Mowmy teraz o Sálzburgu: To Arcybiskupstwo/ spráwował z wielką pochwałą X. Volfángus Theodoricus *de Rutunao*, ktory wspieráiąc sie Constytucyą Rzeską/ o ktoreyem przedtym wspominał/ dał obwołáć po swym Páństwie/ iż niedáwnych lat/ ktorzyby niechćieli żyć po Kátholicku/ áby ztámtąd wychodźili/ nie oglądáiąc sie nic ná wielkie szkody/ ktore zá tym szły iego intratom. Oprocż miástá tego/ y Powiátu Sálzburgskiego/ są pod tym Arcybiskupstwem Kościoły/ Ratisbonæ, Frisingæ, Passauiæ, Brixinæ, Viennæ, Segouiæ, Gurcæ, Lauantæ, Chiemæ. W te też Prowincyą ták szeroką/ wchodzą Kościoły Nowegò miástá/ y Lábák/ ktore są *immediatè* pod Papieżem. W Rátisbonie pánuie Luterstwo/ y máło tám iest Kátholikow/ oprocż duchowieństwá/ ktore tám dobrze idźie/ zá rátunkiem Xiążęćiá Báwárskiego/ ktorego syn Philip/ opieka sie támtym Kościołem. W Pássáuium/ w Wiedniu/ w Bryxinie/ po Kátholicku wierzą. W Segouiey/ w Gurce/ w Lauánce/ w Lábák/ Szláchtá pospolićie są Heretycy/ ále pospolstwo y Mieszczánie Kátholicy: Chiemá nie ma Dyœcezyey. Lecż iż Religiey ták w Prowincyey Sálzburgskiey/ ktora sie rośćiąga

przez

przez Báwárſką ziemię/ przez Auſtryą/ Kárynthią/ Styrią/ Cárniole/ iáko też y w Práſkiey (pod ktorey Arcybiſkupem/ ieſt Wrocław/ y niektore miáſtá Pruſkie) nie mniey záwiádowáli pánowie świetcy nád duchowne/ przeto odmieniemy tu troche porządek/ od tego/ ktoryſmy dotąd záchowáli. Máią tedy w ſobie dwie pomienione Prowincye/ wſzytkie práwie páńſtwá/ ktore Arcyksiążetá Rákuſkie/ máią w Niemcech/ tákże wſzytkie domu Báwárſkiego: ktore dwá domy nie tylko dla gorącośći/ y nabożeńſtwá ſwego/ ku Kátholickiey Religiey/ ále też dla zacnośći Fámiliey/ y dla wielkośći páńſtw/ zacne bárzo/ zátrzymawáią dźiś w páńſtwách ſwych zá gorámi Alpes wiárę Kátholicką/ y bronią iey ſwoią władzą od ziádłych wilkow bliſkich. Pocżnimiż tedy od Czeſkiey ziemię.

B O H E M I A.

Zá cżáſu Robertá Ceſárzá (á ten pánował 10. lat/ vmárł/ w roku 1414.) wſzcżęłá ſię zá niedbálſtwem krolá Wáclawá/ zárázliwa iedná herezya/ ktorey był authorem *Ioannes Hus*, od ktorego náſládowcy iego/ ſtráćiwſzy imię/ ktore my mamy od Chryſtuſá/ przezwali ſię Huſſytámi. Przednia ich herezya ieſt/ iż kommunią podedwiemá oſobámi iednáko ieſt potrzebna do zbáwienia/ ták láikom/ iáko y kápłánom. Ten Hus ſpalony był/ w roku 1417. z Hieronimem z Prági/ ſwym towárzyſzem/ w Conſtántiey/ dokąd był przybył pod gleytem Zygmuntá Ceſárzá. Lecż Oycowie/ widząc ich vpor/ rozumieli nieſłuſzną być/ bez karánia/ wypuśćić dwu herezyárchow (á zwłaſzcżá/ gdyż Hieronim iuż ſię był odprzyśiągł herezyey ná Concilium/ y były też inſze przycżyny tego) ániż nie dotrzymáć ſłowá dánego im od Ceſárzá/ z ktorym Concilium w tey mierze nic nie miáło. Walcżył potym długo Zygmunt Ceſarz z Huſſytámi/ ále z máłym ſzcżeśćiem: y owſzem zda mi ſię/ że zá oną woyną rozſzerzył ſię bárziey ten błąd/ y rozſzedł po Czechách z wygubieniem kośćiołow y Kátholikow: ábowiem/ iáko dobrze mawiał Emánuel Philibertus/ Kśiążę Sáwoyſkie: Wiárá nie może ſię znowu wſzcżepić ná tych mieyſcách/ zkądby byłá znieśiona/ tylko tym ſpoſobem/ ktorym tám zprzodku byłá wſzcżepiona/ á woyná w tey mierze ma być w káżdey deliberácyey oſtátnia. Jáko ty bowiem chceſz vmocnić pokoy/

przez

przez Anyoły nam zwiesczony/ woyna/ y iáko mász rozgłośić Ewángelią/ przez ogromne dźiáłá/ y słowo Boże pełne zbáwienia/ rękámi niezbożnemi żołdatow/ y zdrowie nápráwić przez wygubienie ludźi? Nie pusczáią się do żelázá dla zlecenia iákiey niemocy/ tylko/ gdy iuż niemász nádźieie o inszym lekárstwie. y zá czásow nászych doználiśmy tegó/ iż we Fráncyey/ we Flándryey/ mniey dáleko postużyli wierze Kátholickiey Kápitani/ á niż Káznodźieie: wiecey spráwiłá w tey mierze náuká/ á niż woyná. A przeto zdáłoby mi się/ iż do tey rzeczy nie trzebáby vżywáć woyny/ tylko dla tegó/ áby się drogá otworzyłá do przepowiádánia Ewángeliey. Poráżony był Zygmunt we trzech bitwách/ przez Zyszkę/ Hetmáná Hussytow: á gdy też po śmierći Zyszki/ odnowili woynę kśiążetá Niemieckie/ nic się dobrego nie spráwiło. Nákoniec/ powádźiwszy się z sobą Hussytowie/ rozdźielili się ná dwie fákcye/ w iedney vpártey bitwie ták ich wiele poginęło/ iż ostátek ich/ snádnie przyieli Zygmuntá zá krolá. Opuśćili też záraz niemáło ich vpor swoy w herctyctwie: przetoż nápráwili wiele kośćiołow/ odnowili po wielu mieyscách obrzędki y zwyczáie Kátholickie. Nie opusczę tu przypomnieć/ iż pod támtym zámieszániem y niepokoiem/ nie było miástá/ ktoreby się w większym státku popisáło przećiw Zyszce/ y Hussytom/ iáko Pilznoty podźiś dźień też niemász miástá w Czechách/ ktoreby tám miáło wyprzedźić ie z strony wiáry y Religiey. Był pod tymi czásy Pleban ieden záwołány w Prádze/ rzeczony Rochezáná: ten przypisuiąc/ y przyznawáiąc wielką poważność/ y wiárę Piotrowi Khelsicensowi (ktory był przybył z Miśniey do Prági/ y tám był mistrzem szkolnym/ y náuczał błędu/ o potrzebie dwu osob) pozwolił ná pomieniony błąd swym Párochiánom/ y ták znienagłá rozbiegł się po wszytkiey Bohemiey: y Concilium też Básileyskie/ nie broniło im go: á nákoniec/ Pius IV. zá Nálegániem Máximiliáná Cesárzá/ ktory się spodźiewał/ iż poddáni iego zá tym pozwoleniem/ mieli się wroćić do kośćiołá/ nie zábronił vżywánia kielichá Bohemiey/ Morawie/ Sląsku/ Lusátiey/ Austryey/ Cárinthiey/ y Styriey. Jednák się tegó doznáło potym/ iż zá tym w nich większy vpor nástąpił/ á niż pole pszenie: ábowiem rozumieli/ iż swe przewiedli/ y że lepiey te rzeczy rozumieli/ á niż kośćioł Rzymski. Lecz niezbożność Hussytow/ ácz się szeroko rozbiegłá po Czeskiey źiemi/ nie bárzo iednák dáleko wychodźi z grá-

nic ich: ále przecie otworzyłá z czásem wrotá Nowochrzceńcom/ ludziom obrzydłym/ v wszytkich inszych/ dla ich bestyálstwá: á potym záś powoli y Lutheranom/ Kalwinistom/ y Pikárdom. Ci ostátecżni/ mieli początek swoy od iednego Pikárdá/ ktory z Flándryey zániosł herezyą Adámitow do Czech: á ieli sie tego/ co sie im zdáło z herezyey Lutrowey/ y z Kálwinowey. Dziś tych Hussytow w Czechach niewiele iest/ y máło rożnych od Katholikow/ to iest/ z strony tylko vżywánia kielichá (y owszem/ słyszeć o ziednocżeniu ich zboru z Kościołem ś.) lecż bárzo wiele tám iest Nowochrzceńcow/ y Pikárdow. Zaden Pan nie prácował z większym pożytkiem/ o przywiedzieniu Czechow do prawdy/ iáko Ferdynánd Cesarz: gdyż on naprzod dla tego przywrocił Arcybiskupá do Prági: y potym tám przyprowádził Oycce Jezuity/ ktorzy tám czynią pożytek niemáły: y niemász roku/ kiedyby przez szkoły/ kazánia/ dysputácye/ rozmowy/ nie náwrociło sie tám bárzo wiele heretykow wszelákich. Tám sie też náwrocił/ w roku 1581. miedzy inszymi *Simon Simonius* z Luki: Był to Medyk Kśiążęciá Augustá Sáskiego/ y czytał Medycyne w Lipsku z wielka sławą: y bedąc przez długi czás vwikłány ćiemnośćiámi rozmáitemi heretyckiemi/ nákoniec/ obaczywszy sie zá łáską Bożą w błedzie swoim/ odprzysiągł sie przy Arcybiskupie/ przy wielkim Kánclerzu/ Prałátach y Pánach/ herezyey. Tegoż roku/ Pan Pernestán/ podiął pilność táką około Páństwá swego/ rzeczonego Lithistomo (ktore też naprzod z inszymi/ przyieło było niezbożność Hussytow) iż sie náwrociło w nim pod posłuszeństwo kośćielne 6. Párochiy/ y inszych 32. opátrzył Plebanámi Kátholickimi: więcey spráwić nie mogł/ dla niedostátku ludzi godnych: rychło potym odyskał z reku heretyckich/ iedenaśćie inszych Párochiy. Nie mnieyszey też pochwały godzien Pan z Rosembergu/ ktory przeszłych lat vmárł/ dla pieczołowánia/ ktore czynił o swe Páństwá. Nie trzebá zámilczywáć Jerzego stárszego Popellá/ człowieká wielkiey władzy/ y bogátego/ dla iego pilnośći/ ktorey záżywał/ áby był náwrocił miásto swe Commotouia. Zákázywáli tám Ministrowie heretyccy/ ktorzy wszytko mierzą swym pożytkiem/ kmotrom krzćić/ choćby też w nawiekszym niebespieczeństwie z strony śmierći dziatek/ pod srogą winą/ y pieniężną/ y więzienia/ y wygnánia/ przez dwie lećie: Záczym sie tráfiáło/ iż bárzo wiele ich niesłusznie

zchodzi-

zchodziło ná on świát/ bez chrztu zbáwiennego. Pestárał sie ten Pan/ przez dwu Kápłánow Kátholickich/ áby był podał ku posmákowániu/ wiáre Kátholicką/ iáko iest dobrą/ vczćiwą/ y przystoyną. Záczym/ z rádośćią/ y z dźieką wielu dobrych/ odnowiło sie wiele obrzadkow y zwyczáiow Chrześćiáńskich/ y pochrzćiło sie bárzo wiele dźieći. przyczynią nádźieie zupełnego náwrocenia Czechow *Seminarium*, fundowáne od Grzegorzá XIII. z ktorego vstáwicznie wychodzą ludźie godni ná vrzędy kośćielne. A w roku 1584. 18. młodźi/ ktorzy tám weszli byli heretykámi/ zostáli wszyscy Kátholikámi.

MORAWA, SLASKO, LVSATIA.

TE trzy Prowincye należą do Korony Czeskiey/ z ktorych Moráwska/ záráżona iest wszeláką herezyą/ á nawiecey Nowochrzczeńską y Pikárdską. Powiádáią/ iż tám Nowochrzczeńcow iest niemáło/ á Pikárdow ieszcze wiecey. To iednák ma Moráwá dobrego/ iż miásto Ołomuniec/ głowá Prowincyey/ może rzec/ iż zostáło práwie Kátholickie/ zá stárániem Biskupow: niemász kośćiołá żadnego w mieśćie/ gdźieby nie odpráwowano nabożeństwá po Kátholicku. Toż powiádam o kilku dobrych miast pod władzą Biskupią. Dźisieyszy Biskup iest Pan gorący/ y bárzo nabożny. Miedzy inszemi rzeczámi/ świątobliwie postánowionemi/ dla rozszerzenia tám nabożeństwá/ odpráwował ostátnie ieden Synod Dyœcezáński/ ná ktorym przyiął Concilium Trydentskie/ y wprowadźił ie ku záchowániu. Fundował też w Ołomuńcu Collegium Iezuickie/ kedy są szkoły znáczne y zgromadne: iest też tám iedno *Seminarium* od Grzegorzá ś pámieći XIII. Nichelsborg iest miásto znáczne/ y nie máłe/ w Moráwie: to wszytko przyięło wiáre Kátholicką/ w roku 1581. z swemi pobliskiemi osádámi: tám Biskup/ drugiego roku/ bierzmował do 400. osob/ y osádźił tám 8. kośćiołow. Gdy tu ieden Baron heretycki/ do tego miástá/ przyzwał predykántá/ y kazał mu w domu swym náuczáć: lud pospolity porwał sie do oręża/ y ták muśiał on zwodźiciel vmykáć. Náwrocenie tego miástá/ ták było w podźiwieniu/ iż Arcyksiąże Kárzeł/ zá tym/ chćiał ie oglądáć. Przetoż wrácáiąc sie ode dworu Cesárskiego/ do páństwá swego/ do Styryey/

dał się ná to miásto Nichelsborg: y obaczywszy dobrze wszytko/ przy- znał/ iż sámá rzecz przeszłá iego mniemánie. Sląsko iesżcze przez Ká- płány bárziey iest zárázone/ á niż Moráwá/ bo mnieysza też máią po- moc/ále iest wiecey nád 90. lat/iáko tám pánuie niezbożność Luter- ska: á są też tám Zwingliáni/ ále Nowochrzczeńcow y Pikárdow nie- masz. We Wrocłáwiu pieknym mieście/ktore iest głowa Prowincyey záledwie baczyć znák Religiey/ oprocz Thumu/ ktory ocknawszy się/ iákby z długiego snu/ postárał się/ áby był dostał dobrych Kápłánow y Káznodźieiy Kátholickich/ y ći tám náwroćili niemáło ludźi/ y ná- wracáią vstáwicznie/ y ták záwsze znienagłá przybywa tám wier- nych. Acżkolwiek dla swawolnych ludźi/ wiele tám záwsze vćierpieć muszą Kátholicy/ á zwłasżczá zakonnnicy.

RAKVSY ábo AVSTRYA.

DLa porátowánia Austryey/ Ferdynánd Cesarz/ záłożył Col- legium grzeczne Iezuickie w Wiedniu. Ci Oycowie/postep- kámi swymi zwyczáynymi/ to iest/kazániem/ dysputácyámi/ Drukámi/ rozmowámi/służeniem w Sákrámentách/wychowániem młodźi/ szkołámi/ Konwiktámi/Kompániámi/y inszymi sposobámi/ ktorych záwsze im dáley/ tym bárziey záżywáią (á zwłasżczá/ gdy też tám iest y inszych zakonnikow niemáło/ ktorzy też dobrze pomagáią/y robią w kośćiele Bożym) podáli wielkie świátło tym to ludźiom. Ru- dolf Cesarz/ná początku swego pánowánia/dla iednego despektu/kto- ry mu/ y owszem/ sámemu Pánu Iezusowi/ vczynili heretycy ná pro- cessyey BożoCielskiey/wywołáć kazał z Wiedniá wszytkie predykán- ty. Záczym to miásto wychedożyło się z támtego smrodu: y tenże/ w roku 1581. vczynił dekret bárzo potrzebny/ áby w Akádemiey Wie- deńskiey żaden nie mogł bydź promowowány ná Doktorstwo/ ieśli- by wprzod nie przysiągł ná záchowánie wiáry Kátholickiey/ wedle Constytucyey Piusá IV. Miedzy inszemi przyczynámi/ktore pomo- gły do náwrocenia temu miástu/ nie trzebá opusżczáć/ wybáwienia iedney opetáney/ sławnego/ w roku 1583. Byłá w iedney wśi/ ośm mil od miástá/ iedná dźieweczká/ ná imie Anná/ heretyczká/ ále

nátu-

nátury proſtey: Tá miáłá ćiotkę czárownicę/ ktora ſię iuż byłá od dá-wnych lat oddáłá zá korzyść ſzátáńſtwu/ y obiecáłá im też y one ſwo-ie śieſtrzankę. Przetoż áby ią do tego námowiłá/ dáłá iey kilká iábłek pięknych y wdźięcznych/ále vczárowánych/y záklętych: á potym/przy-wodźiłá ią do tego/áby przyzwoliłá iednemu/ktory tám był obecny/(á rozumiećią/że to był ſzátan) bo ſię oná niebogá opieráłá: lecz ią bábá zmamiłá głádkiemi ſłowy. Ziádłá tedy iábłká/ y záraz wzdęło ſię iey wſzytko ćiáło: z czego tedy prędko poznano/iż byłá opętána. Ceſarz tedy poruſzony prośbámi żáłobliwemi oycá oney dźiewczyny (ktoremu ſię záwſze ſerce pukáło/dla niewymownego vtrapienia oney ſwey corki/ przez ſzátáńſtwo) roſkazał/áby one dźiewecżkę przywiedźiono do Wie-dniá/ do Biſkupá/ á Biſkup ią odeſłał do Jezuitow: Rozſławiło ſię to po mieśćie/ y zbiegł ſię práwie wſzytek lud ná dźiwy: á ſzátánſtwo też wypuſzczáiąc głoſy podobne świńſkim/ bydlęcym/ y inſzych źwie-rząt/ zábawiáli/ iákby iácy krotofilnicy/ ábo błaznowie/ one ludźie: Biedźili ſię Kápłáni przez długi czás/záklináiąc y poprzyśięgáiąc ich: á ná káżdy dźień/wychodźiłá pewna liczbá złych duchow z onego ćiá-łá. Po kilku dniách/pytano dyabelſtwá/wieleby ich tám ieſzcze zoſtá-wáło/ odpowiedźieli/ iż dwáy. A gdy nie opuſzczono nigdy poſtow/ y modlitw/ wyſzedł nákoniec głową oney ćmy/ y porzućił dźiewczy-nę ták zmordowána y ſtrapiona/ iż ią rozumiano przez kilká godźin zá vmárłą. Pohańbiłá tá ſpráwá dźiwnie Lutherány/ ktorzy do tego czáſu/ nie mogli nigdy y iednego ſzátáná wygnáć: á niemniey też vćieſzyłá Chrześćiány/ ktorzy baczyli/ iż ſię odnawiáią przez Kápłá-ny Kátholickie/cudá Apoſtolſkie. Gdy odpráwowano Exorcyzmy/ ſzátáni wychodząc/ vderzyli z lekká dwu dźiwuiących ſię/ iednego w wierzch głowy/ ktory ſię záraz poſzedł ſpowiádáć/ á drugiego w twarz/ ktory potym znácznie ſię polepſzył. Oná czárownicá/ ná-wroćiłá ſię też do Bogá/ y do wiáry/ y wytrwáłá ſtátecznie/ ogień/ y śmierć: á oná záś dźiewká/ zoſtáłá zakonniczką. W Nowym też mieśćie Rákuſkiem (ktorego Biſkup ieſt pod ſámym Papieżem) he-retycy nie máią tám kośćiołá żadnego/ y nie odpráwuią tám iáwnie inſzey Religiey/ tylko Kátholicką. Jeſt około 90. lat/ iáko miáſto Krems y Stáń/zárážone ieſt Lutherſtwem: y ácz w roku 1583. Ru-dolf Ceſarz/ wygnał ztąd Miniſtry/ ktorzy tám rozśiewáli te ſekte/ iednák

iednák máło to co pomogło. Posłał tám potym Biskup z Possonium/ ábo z Preszpurgu/ Káznodzieie/ iednego grzecznego Katholickiego: ten/ táki tám spráwił pożytek/ iż miásto támto wszytko sie prawie odmieniło. Jan Guilhelm *de Szkonkirchen*, tymże sposobem przywiodł do dobrego celu swoie miásto Antechium/ kedy sie náwrocili wszyscy/ oprocz dwu/ ábo czterech/ żeby byli świádectwem náwrocenia drugich.

STIRIA, CARINTHIA.

W Styryey iest miásto Segouia nád rzeką Cáilo: w Kárynthyey zás są miástá/ Gurká/ y Láuántá/ w ktorych/ y w ich Powiećiech (á toż rzekę o Kroácyey) wiárá v szláchty zginęłá/ oprocz Strászburgu/ kedy rezydencya Biskupá z Gurká/ ták ie trzymá przy wierze/ iáko on pilnuie swey powinności. Jednák obywátele pospolićie po większey częśći trzymáią sie wiáry práwey: ács przećie błądzą/ wiecey dla niedostátku náuczyćielow/ á niż ze złośći/ ábo z vporu. Idą ták przećie/ pomagáiąc szláchćie y mieszczánom/ iák sie potráfi. W mieśćie Grátzu/ ktory iest głową Styryey/ Senat/ co w roku 1586. był wszytek z heretykow/ y ludźiom zákázywał chodźić ná kazánia Kátholickie/ teraz po większey częśći iest Kátholicki: y w roku 1586. ksiądz Michał Cárdanus/ náwroćił do prawdy ś. miásteczká/ Furstenfelde/ y Aritperge: y nie pomáłu też wzruszył miásto Poetoniey: y tych poślednich lat/ *Comes Ioannes* z Ortenburgu/ oprocz inszych pobożnych y Chrześćiáńskich postępkow/ zá ktorymi/ pomnażał w Kárynthiey niższey (gdyż iey był sprawcá) pobożność; wyrzućił z miástá Tráborgu iednego Predykántá iádowitego/ ktory przez 26. lat/ drapieżył te ludźie/ y ná iego mieyſce postánowił tám człowieká pobożnego: á zgołá niczego nie opuszczá/ záczymby mogł/ ábo wszytke/ ábo część Prowincyey/ támtey przynamniey/ ozdobić y oczyśćić.

GRABSTWO TYROLSKIE.

Miedzy Páństwy domu Rákuskiego/ naczyſtsze y naszczyrsze iest Tyrolskie: á to poszło zá stárániem/ ktore czynił Arcyksiąże Ferdynánd/ ktory tám nie ćierpiał/ nigdy inszey religiey/ tylko

prawdźi-

prawdźiwa Katholicka. Miedzy inſzemi pilnośćiámi/ ktorych záżywał/ nie zámilcze poſtánowienia iego tákiego/ żeby miſtrzowie ſzkolni/ ná dni świete/ záprawowáli ſwych vczniow w náuke Chrześćiánſka/ y żeby też tákże y inſzy goſpodarze/ czeladke ſwa prowadźili do Kośćiołá/ kedy poſpolićie wykładáia Káthechiſm. Roſkazał też/ á nie dawno temu/ w mieśćie Ali/ żeby przeyrzáne były wſzytkie Bibliotheki/ y Studia pártykulárne tákże/ aby nie miewáły ksiag plugáwych y nieuczćiwych/ ábo z náuka obłedliwa y podeyźrzána. przyſtało to záprawde Pánu Kátholickiemu. Nie máło też pomogły do záchowánia wiáry w tym Páńſtwie/ śioſtry Arcyksiażećiá/ przykłádámi nieporownánymi/ ktore podáły w Ali mieśćie/ kedy żyły w wielkich cnotách/ y w wyſokiey doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey. Wiodły wſzytkie pánieńſki żywot/ dźiwnie vczćiwy: á nie przeſtáiac ná tym/ wſpomagáły iáłmużnámi bárzo wiele vbogich: wydawáły zá maż vbogie dźieweczki z poſágámi: chowáły ná náukách młodź/ ktorzy ſie potym zeyść mogli ku poſłudze Kośćiołá Bożego: nie było kláſztorá/ áni mieyſcá pobożnego/ ktoreby nie záżywáło ich iáłmużny y dobroczynnośći: czás trawiły robiac koſztowne ſztuki ku ozdobie y ochedoſtwu Kośćiołow y ołtarzow/ nie tylo do Ale/ y do Tyrolu/ ále też y do ś. Piotrá w Rzymie/ y do Pánny Máryey do Loretu/ y ná inſze mieyſcá. Ferdynánd Ceſarz/ ſławney pámięći/ fundował w tym Páńſtwie dwoie Collegia/ dla ćwiczenia młodźi/ iedno w Ali/ á drugie w Iſpruchu: y z nich ſie rátuie Biſkup Brixińſki (ktore miáſto leży we ſrzodku Prowincyey) y trzyma Dyœcezya ſwa ták chedogą od herezyey/ iákby właśnie byłá we ſrzodku Italiey. Gránicży z tym kośćiołem ow Trydentſki/ o ktorych obudwu/ nie dádza mi nic mowić/ dźielność z wielkiem nabożeńſtwem/ złaczona/ dwu Kárdynałow/ z zacnego domu Mádrukciow/ ktorzy ie trzymáli y ſpráwowáli. To Biſkupſtwo ma pod ſwa władza doczeſna do 60. tyśiecy oſob/ á pod duchowna/ ieſt ich do 200. tyśiecy. Ale iuż też bedźie czás pobieżeć nam dáley.

BAWARSKA ZIEMIA.

TA Prowincya bárzo wiele powinná Pánom ſwym zá ſtáránie ktore oni czynili/ czyſzcżac ia y ſpráwuiac. Abowiem naprzod Ksiaże Jerzy/ á potym Albertus/ y Guilhelm/ záſtáwiáli

się záwße y zá káżdą okázyą potężnie sektom dźiśieyßym/y czynili rze-
czy godne pámięći wieczney dla zátrzymánia ßczerey náuki Chrześći-
áńskiey/ nie tylo w swych páńſtwách/ále też we wßytkim Ceſárſtwie:
bo gdy od roku 1520. ná Seymie w Spirze nápieráli się vpornie nie-
ktore kśiążętá Luterſkie/ áby im pozwolono ktorego kośćiołá/ záſtá-
wił się im ſpániále w tym Jerzy Báwárczyk/ Biſkup onego miáſtá.
Kśiążę Jerzy potym/ pod woyną Luteranow/ przećiw Kárłowi V.
práwie ſam z Kśiążąt Niemieckich/ rátował Ceſárzá/ poki ießcze był
ſłáby/ y nie miał śił/ áby się był mogł ſtáwić polem/ y oprzeć się vpor-
nym poddánym. Albertus też námieſtnik wywołał z ſwoich páńſtw/
ktoby tylko niechćiał wierzyć/ y żyć po Kátholicku: wprowádźił
Jezuity do ſwych miaſt/ do Jngolſtádu/ y do Mnichu: y zlećił im
ćwiczenie młodźi/ y ßkoły/ ktore tám bárzo kwitną. Ten Pan chcąc
zá rádą niektorych/ doznáć/ ieśliby herezya/ ktora ná ten czás wyni-
káłá w Báwáryey/ mogłá się pohámowáć zá pozwoleniem kielichá/
pozwolił/ áby się o to było poſtáráć v Piuſá IV. bo w tey ſpráwie
odeſłáli go tám byli Oycowie z Concilium Trydentſkiego: y pozwolił
zá tym Papież tego/ zá kondycyámi/ zá ktoremi też Concilium Con-
ſtántſkie pozwoliło było Czechom. Lecz poſtrzegßy tego Albertus/
iż vżywánie kielichá nie przywodźiło heretykow do wiáry (herezya
bowiem corká vporu nieumie vſtępowáć/ ráczey Kátholicy nowym
rzeczom mieyſce dáią) rozkazał/ żeby były popſowáne kielichy/ ktore
on był ná to kazał porobić: y w roku 1578. wydał dekret/ áby iego
poddáni záchowáli zupełnie wiárę/ y obrzadki Kośćiołá Rzymſkiego/
ábo żeby się prowádźili z iego páńſtwá. Záczym wßytká zgołá Báuá-
ria/ zá kilká lat przyßłá do Kátholictwá/ y zwykł był máwiáć/ iż gdźie-
by Pánowie chćieli/ wßytkáby Niemiecka źiemiá/ prędko zwróćiłá się
do świátłá Ewángeliey ś. Guilhelm Piaty tego imienia/ ktory dźiś
pánuie/ nie tylo przez wyroki/ ále też y przykłády żywotá ſwego/ do-
pomagał dźiwnie Religiey świętey. A nie dźieie się nic znácznego
w Niemcech/ coby należáło do wiáry/ gdźieby się on znácznie nie
przyłożył pieniądzmi/ ſtárániem/ powagą/ y pomocą/ ktorą
tám poſyła. A iáki on koßt czynił ná woynę Kolońską? ábo iákiey
pilności nie záżył dla porátowánia Bády/ y okolicznych iey mieyſc?
czego też nie czynił dla porátowánia Kośćiołá Rátisbońſkiego? To
miáſto

miásto leżące ná gránicách Báwárskich/ wszytko zgołá vwikłáło się w ciemnościách sekty Luterskiey/ ktora tám wszczepił/ iuż to kilkádźieśiąt lat/ *Nicolaus Gallus*: y záledwie tám ználeść ktorego Kátholiká/ oprocz duchowieństwá: nádźieiá iest iednák/ iż tám będźie lepiey zá stárániem y pilnym dozorem/ Biskupá támecznego/ y zá pilnośćią Kśiążęćiá/ ktorzy czynią około nabożeństwá/ iż się tám odpráwuie ná Thumie/ gdźie bywa ludźi bárzo wiele: y zakonnicy/ ktorych on przywiodł/ otworzyli tám szkoły/ y pobudowáli kośćioły/ y czynią znáczny pożytek/ ták w mieśćie/ iáko y zá miástem.

WĘGIERSKA ZIEMIA.

TA Prowincya nawięcey ma rożnych herezyi nád insze pomienione: ábowiem tám pánuie/ á nawięcey Arriáństwo/ y Bezbostwo też/ owoc włásny sekty Kálwińskiey/ dobrze się tám wszrobowáło. Rzecz to iest godna vważenia/ iż miástá pod Turczynem/ wszytkie są czyste práwie od herezyi: á záś te/ ktore są pod Cesárzem/ są po większey części srodze zárażone. Co ztąd pochodźi/ ábowiem Turczyn nie ták łácno dopuszcza/ áby się co miáło odmieniáć w iego páństwách/ choćby też to namnieysza byłá rzecz/ nie tylo wiárá/ ná ktorey ták wiele należy: ieśli też tám kiedy pobędą heretycy/ nie vżywáią iednák miedzy támtymi Bárbárámi tákiey rospustnośći/ iáko miedzy Chrześćiány/ boiąc się/ by nie byli ná palu. Przypomina *Antonius Possevinus*, iż gdy chćiał Minister Kálwiński ieden námowić Bászę Budzyńskiego/ áby mu dopuśćił vczyć Chrześćian swey sekty/ przywodźił też miedzy inszemi rátiámi: bo/ práwi/ miedzy Kálwinstwem/ y Alkoranem/ niewielka iest rożność: gdyż my też (powiádał Kálwinistá) ták/ iáko y wy/ nie przyznawamy świętych wzywánia/ y przyczyn: zá báśnie poczytamy Czyśćiec: zá báłwány obrázy/ y státuás: nic nie damy ná Papieżá/ áni ná Biskupy: Ministrom żon pozwalamy/ y wszytkim rozwodom. Wy miewaćie wiele żon/ ábo nałożnic/ á my też nie zá wielka to poczytamy/ gdy białogłowá porzući męża/ y z drugim się złączy/ ácz też z żonátym: czynić też stáynie z kośćiołow/ y żłoby z ołtarzow/ to nam/ y wam pospolita. Wy niedbaćie nic ná dźiewictwo/ á myśmy też poburzyli stáre

kláštory Pánieńſkie. Ná ták grzeczny dyſkurs Miniſtrá Kálwińſkiego/ odpowiedźiał Biſſá: Ják to baczę/ łácnobyſmy śie zgodźili we wſzytkim: tylko w tym nic/ iż wy nam wodę zoſtáwuiećie/ á ſami śie rádźi winem vpijaćie. Lecz iżem powiedźiał/ że miáſtá poddáne Turczynowi/ ſą poſpolićie czyſte od herezyey/ á te/ ktore ſą pod Ceſárzem/ y pod Siedmigrodzkim/ zmázáne ſą herετyctwem; trzebá wiedźieć/ iż Węgierſka źiemiá ma dwoie Arcybiſkupſtwá/ y 17. Biſkupſtw. Arcybiſkupſtwá ſą/ Strigońſkie/ y Kolozwárſkie: támto pod ſobą miáło 6. Biſkupſtw/ á to 8. oſtátek Biſkupow przyznawáli Arcybiſkupá *de Spalatro.* Biſkupſtwá pod Strigońſkim ſą te/ Agierſkie/ wolne ieſzcze teraz wſzytko od Turkow/ lecz miáſto/ y Dyœcezya pełna ieſt herezyi: Taurinſkie ábo Rábſkie/ lecz trzećia częśc Dyœcezyey iego/ ieſt pod Turkiem: *Nitriæ,* kedy mieſzka Biſkup y Kápitułá/ ále máło máią wolney Dyœcezyey: Piećkośćielſkie/ y Wákciyſkie/ oboie te pod Turkiem: Veſprińſkie/ ktore też wſzytko do końcá zginęło/ zá wźięćiem miáſtá przez Turki/ á Dyœcezya ieſzcze przedtym ich byłá. Metropolis/ to ieſt/ Strigon/ wźięty był z więkſzą częśćią Dyœcezyey przez Turki/ w roku 1542. Kápitułá śie byłá vdáłá y mieſzkáłá w Ternáwie/ á kośćioł gubernował ieden Adminiſtrator/ poſádzony tám od Ceſárzá. Arcybiſkupſtwo Kolozwárſkie/ wſzytko ieſt pod Turczynem: Biſkupi iego Suffrágánowie ſą/ *Vocairen, Suednicen, Veſſenburgien.* Boſnieńſki/ *Comadien* (wſzytkie te Biſkupſtwá pod Turkiem) y Siedmigrodzki (o ktorym niżey mowić będźiemy) y *Zagabriæ.* Tego Biſkupſtwá miáſto ieſt Ceſárſkie/ y rezyduie tám Biſkup/ máiąc tyśiąc złotych intraty/ y Kápitułá: ále Dyœcezya ieſt pod Turczynem. Arcybiſkup Spalátrſki/ ma trzy Biſkupſtwá/ iedno Segnenſe/ kedy mieſzkáią Vſkoki/ 8. á nawięcey 10. kśiężey máiąc: drugie *Modruſchienſe,* częśćią pod Turczynem/ częśćią pod Comeſem *de Sdrino:* á trzećie *Ticinenſe,* wſzytko pod Turczynem. Kśiądz Jerzy *Draſcouiti,* Kárdynał/ chcąc poratowáć ſwego narodu/ vprośił od Rudolfá Ceſárzá część Jntraty/ od Probostwá *Turrochiæ,* áby z niey záłożył Seminárium ná młodź Węgierſką w Wiedniu: y Ceſárz ſamże przyłożył śie do tego/ áby zbudował Collegium/ ktore iuż ieſt gotowe/ w mieśćie Várálicy/ y ták śie iuż nie źle napráwiło to miáſto/ y mieyſcá okoliczne: gdyż Węgrowie ſnádnie przyimuią/ y z ochotą/ náukę y Ceremonie Chrześćiáń-

ściańſkie. Jeſt tám iednák / á zwłaſzcżá po wśiách / táka proſtotá / iż młodź niewie nic o rzeczach Boſkich: á ſtárzy wſpomináią ſobie tylo iáko przez ſen / o proceſſyách / o bráctwách / y o inſzych zwyczáiách Chrześcijáńſkich.

SIEDMIGRODZKA ZIEMIA.

HErezye / Lutherſka y Kálwińſka / weſzły znienagłá do Siedmigrodzkiey ziemie / w roku 1561. bo ácż przedtym ią gábáły / iednák ná ten czás / iuż ią zgołá zepſowáły: y przywiodły powoli do tákiego kreſu / iż bliżſza teraz ieſt do Máhometáńſtwá / á niż do Chrześcijáńſtwá. Ná ten czás ći łotrowie / chcąc ſie vpewnić o poſſeſſyey / w ktorey iuż byli / otrzymáli od Krolowey Iſábelli / ieden dekret táki / żeby dobrá kośćielne raz odłączone / nie mogły iuż wiecey wrácáć ſie do Kośćiołá. Pomnażáłá ſie tám niezbożność bez pohámowánia / zá ſpráwą Georgiuſzá Blándráty / Medyká *Ioannis Scepusij*, Woiewody Siedmigrodzkiego. Abowiem ten / zwiodſzy támtego Páná (pod pretextem dwu oſob) iáko młodego / z gośćinicá práwego / y przywiodſzy go przez iednego Dyoniſiuſá Alexego do Lutherſtwá / ieſzcże ſie tym przećie nie kontentował. Bo iż Alexius nie dogadzał mu ták przeſpiecżnie / iáko on po nim ſobie życzył / odpráwił támtego / á ná iego mieyſce wpráwił *Franciſcum Dauidem*, ktory Páná tego z Lutheráná vczynił Kálwiniſtą / á potym (gdyż káżda niecnotá / á oſobliwie niezbożność / záwſze ieſt nieſtátecżna) Arrianem. Pomagał tey ſtráſzney trágedyey drugi Medyk Włoch / *Franciſcus Stankara.* A ták iuż ći Fránci / popſowawſzy Páná / y odćiąwſzy go tákim ſpoſobem od Kośćiołá y od Chryſtuſá / przywiedli Dawidá do tego / iż wſtąpił ná pulpit / y przy ſámym Woiewodźie / przy ſzláchćie / y przy poſpolſtwie / wyrzekł ſie ſam / y wywołał Naświętſzą Troycę / y Boſtwo Páná Chryſtuſowo. Co támten nieſzczeſliwy człowiek vczynił w Segeſuárze / w Kośćiele ś. Piotrá / w roku 1566. pod Seymem / y ták tám wprowádźił Arriáńſtwo. Ná ten czás Kálwiniſtowie y Lutheráni (ácż Kálwin odnowił w ſwych piſmách niewſtydliwie / y Arriáńſtwo / y Ebiońſtwo) brzydząc ſie tákim bluźnierſtwem / wyzwáli Arrianow ná dyſputácyą: y ácż oni prágneli / żeby

mieyſce do potkánia ſię/ byłá Albá Iulia; iednák Arriáni przewie⸗dli/ iż náznáczony był Wárádzyn. Tám niewiele ſię prácuiąc/ zá de⸗kretem Scepuzego/ ktory był ſędźią kontrowerſyey/ otrzymał plác Dawid. Zátym ten iad rozſzedł ſię/ nie tylo po Siedmigrodzkiey zie⸗mi/ále też y po Węgierſkiey/zkąd poſzedł do Polſki. A támći niezbo⸗żnicy/ żeby rozſzerzyli tym lepiey ſwoie bluźnierſtwá/przyzwáli z Nie⸗miec *Ioannem Somerum*, y potym *Matthiam Pinczouitam*, Polaká/ y zlecili mu rząd ſzkoły Claudiopolſkiey/ ták iednák/żeby zá ſtárſzego przy⸗znawał/ Iákubá Páleologá/ ktory wziął przed ſię popráwowáć Bi⸗bliey: práwie to Cerberuſá piekielnego niewſtyd. Pod tákim zámie⸗ſzániem/ Stephan Bathory/ ktory potym był Krolem Polſkim/ rá⸗towął tyle/ ile mogł w ſwym Páńſtwie/ z prácą wielką/ y z niebeſpie⸗czeńſtwem/ Religią Kátholicką: ábowiem ná początkách tego złego/ onże ſam/ chcąc ſłucháć Mſzey ś. muśiał zchrániáć ſię czáſem do lá⸗ſá/ ábo indziey ná táiemne mieyſce/ rzkomo tám ná łow odieżdżáiąc. Nieſzcze nie był wźięty ná Woiewodztwo Siedmigrodzkie/ kiedy iuż prágnąc náprawić tám Religią/piſał do Wiedniá/á potym do Rzy⸗mu/ proſząc vśilnie o rátunek przez robotniki duchowne. Pod tym czáſem zoſtał Krolem Polſkim: á po nim tu náſtąpił ná rządy Krzy⸗ſztof iego brát/ ktory naprzod wſádźił do więźienia Fránćiſzká Dawi⸗dá/ dla ſproſnego iego bluźnierſtwá/ gdźie w ſzaleńſtwie zdechł. Trá⸗ktował potym o przywiedźieniu Oycow Iezuitow/náśláduiąc w tym zamyſłu Stephanowego. Fundował tedy Collegium dobre wClau⸗diopolim/ y zlećił tám Oycom tym Akádemią/ kedy oni zá krotki czás przywiedli rzeczy do tákiego kreſu/ iż więkſza część młodźi ſzláchecktiey Siedmigrodzkiey/ poſtępowáłá ſporo/ nie tylo w náukách/ ále też y w pobożnośći wſzelákiey. Vmárł pod tym Krzyſztof/ w roku 1583. zoſtáwiwſzy ná ſwe mieyſce Zygmuntá ſwego ſyná/ w lećiech ieſzcze niedoſzłych/ ná to/ áby ſię był mogł oprzeć náiázdom/ ktore powſtawáły przećiw Religiey. Stali iednák ćicho burzyćiele prá⸗wdy/ poki żyw był Krol Stephan: lecż ledwo zámknął oczy/ záraz Arriani y Kálwiniſte/ rozuzdawſzy ſwe ſzaleńſtwo iádowite/ ták poczęli poſtępowáć/ iż Woiewodá/ obawiáiąc ſię wzburzenia y tu⸗multow iákich/ dał zrozumieć Oycom Iezuitom/ áby vſtąpili ná czás oney náwáłnośći. Co ſię tráfiło/ w roku 1588. ná Seymie/kto⸗

ry był

ry był w mieśćie Meges/ ná dźień ś. Stepháná. Kłádli przećiwko nim heretycy/ iákby odnawiáli báłwochwálſtwo/ iż chćieli wprowádźić do nich Inquiſitią Hiſzpańſką: iż pſowáli młodź: iż nákoniec byli pártyzántowie Papieſcy. Gdy wygnano Jezuity/ Prowincyá tá vboga/ pozbyłá wſzelkiey pomocy ludzkiey w rzeczách duchownych: ábowiem zburzone też było y wniwecz obrocone Seminárium/ ktore tám był fundowáł Grzegorz XIII. dawſzy do niego Intraty/ tyśiąc y ſześć ſet taulerow/ á krol Stephan/ tyle drugie. Lecz bacząc Woiewodá/ iż go nie mieli zgołá opuśćić Pánowie Kátholiccy/ kazał ſie Jezuitom názad wroćić/ w roku 1590. y zá ſtarániem ich/ miedzy inſzymi náwroćił ſie do wiáry Chriſtianus Frauchen/ ſławny heretyk miedzy Lutherány/ Kálwiniſtámi/ y miedzy Arriány/ bo wſzytkie te ſekty obieźdźił. Odprzyśiągł ſie herezyey iáwnie przy Woiewodźie/ y przy wſzytkim poſpolſtwie: y podrápał rekámi ſwemi kśięgi ták piſáne/ iáko y wydáne przez śie/ w ktorych dowćip ſwoy pokázowáł/ y kontrádykowáł temu y owemu/ przećiw wierze. Bálthaſár Bathory/ przez tych/ że Oycow/ iákby nowy rząd vczynił w mieśćie ſwym Fogárász. Wiele wzbudza tych ludzi do náwrocenia/ vczćiwość pogrzebow Kátholickich: ábowiem heretycy grzebią ſwe vmárłe/ iákby też Zydźi ſwoie miedzy námi bedąc/ ábo ráczey/ ták beſtye. Wáradzyn ieſt miáſto Węgierſkie/ ále pod pánowániem Siedmigrodzkiego: tám ieſt około dwu tyśiecy Chrześćian/ iákby roże miedzy wielą ćiernia: ábowiem w mieśćie tym/ pełno ieſt nie tylko ſekt rozmáitych heretyckich/ ále też Mahumetanow y Zydow. W roku 1585. zdechł tám Miniſter/ co był wprowádźił Kálwińſtwo. Powiádáią/ iż gdy go pytał ieden Kátholik/ ktory też nie bárzo był mocny w wierze/ y poprzyśiągł go/ áby mu powiedźiał ſzczyrze zdánie ſwe z ſtrony Religiey/ ták mu odpowiedźiał: dla doſtąpienia żywotá wiecznego/ twoiá wiárá ieſt lepſza: lecz dla tuczenia ćiáłá/ lepſza ieſt moiá. Podobne ieſt Páńſtwu Wáradzyńſkiemu/ owo drugie Zeblák/ w ktorego Powieśćie w roku 1585. dwáy młodźianow z Seminárium Siedmigrodzkiego/ wzbudźili we 40. wśiách wiáre/ y pobożność ſtárożytną.

Ná gránicách tey Prowincyey mieſzkáią Sekłowie/ ludźie ſrodzy/ y nátury okrutney. Przyznawáią Woiewode ſwym ſtárſzym Pánem/ lecz iednák záżywáią wielkiey wolnośći/ y owſzem/ ſwey woley. Nie-

máß częśći w tey Prowincyey czyśćßey od ſekt/ y ßczerßey nád te/ gdźie-by miáłá robotniki/ coby ią ſpráwowáli: bárzo ſie tu iśći owo/ co Chryſtus Pan powiedźiał: *Meſſis quidem multa, operarÿ autem pauci.* Przetoż nie mogę doſtáteczńie wyſłáwić y zálećić/ żárźliwośći y opá-trznośći práwie Apoſtolſkiey/ Grzegorzá XIII. gdy zákłádał ták wie-le/ y ták potrzebnych Seminária/ przez ktore náćie záráżone herety-ctwem/ mogły być zá okázyą porátowáne/ y przywiedźione do Ko-śćiołá Bożego.

Lecz dálekom bárzo wydał ſie z gránic Niemieckich: wroćmyß ſie tám przeto/ zkąd możność Páńſtw zacnego domu Rákuſkiego/ y żárźliwość támtych Pánow w zátrzymawániu wiáry Kátholickiey/ niewiem iáko/ iuż to niemáły czás/ vſtąpiłá. Tám zoſtáie Arcybi-ſkupſtwo Bezánzońſkie/ pod ktorym ſą Biſkupſtwá/ *Baſileæ, Loſannæ,* y Belſkie. Dyœcezya Bezánzońſka/ ma w ſobie Fránki/ Grábſtwo Burgundſkie/ ktoremu możecie ſławę przypiſáć/ iż ieſt z tych Prowin-ciy Chrześćiáńſkich/ ktore ſą gorętße w Kátholictwie: ktora ſławą tym bárźiey świeći y pokázuie ſie w nim/ im ieſt bliżße Prowinciy/ w ktorych wolność ſumnienia/ y herezye dźiśieyße bárzo pánuią. Po-wiedzmy iuż dwie słowie o Báſileey. Poczęto w niey opowádáć nie-zbożność Zwingliáńſka/ w roku 1520. zás w roku 1529. zá wzbu-rzeniem poſpolſtwá/ znieśiona tám byłá Mßá ś. popalone obrázy/ zátłumiona wßelka świątobliwość. Biſkup z deſperowawßy o vpá-miętániu támtego ludu/ vſtąpił wczás do Brondurtu miáſtá ſwego/ leżącego w Dyœcezyey Bezánzońſkiey/ bliſkiego od Monpegliárdu/ gdźie nákoniec záłożył dobre Collegium. Kápitułá ſie zás vdáłá do Friburgu Briſgoiey/ ktora ieſt pod domem Rákuſkim: przetoż ſprá-wuie iedne część Dyœcezyey/ należącey do Kántonow Chrześćiáń-ſkich Szwáycárſkich. Jeßcze po dźiś dźień trwa w Báſileey ſtolicá Biſkupia/ y rzeczy kośćielne: lecz kośćioł/ iáko ſkoro Ekolámpádius y Eráſmus/ poſtáwili tám ſwoie ſtolice zárázliwą/ záraz zgołá ieſt zprofánowány/ y zoſtał iáſkinią łotrow. Tám ná grobie Ekolámpá-diuſowym nápiſano tákie Epitáphium: *Primus, & verus huius Ec-cleſiæ Epiſcopus.* W tey Dyœcezyey/ zá czáſow nászych/ tráfiło ſie zná-czne náwrocenie/ gdyż w roku 1588. y w drugim/ zá ſtáránem Bi-ſkupim/ y dwu Jezuitow/ przywroćiłá ſie do kośćiołá świętę/ kráiná

Zwin-

Zwingá/ w ktorey iest miásto Lauffen/ y przytym 5. ábo 6. wśi. A nawrocili sie tám wszyscy/ oprocz trochy Nowochrzceńcow. Lozánná idźie zá wiárą Berneńczykow/ktorym sie podáłá w roku 1536. rebellizowawszy Kśiążeciu Sáwoyskiemu/ Pánu swemu przyrodnemu. Biskup ztąd vstąpił do Friburgu/ktory iest z Kántonow Kátholickich Szwáycárskich. Bele/ iest w Sáuoiey w ktorey Prowincyey (co sie tycze Kśiążąt) nie dopuszczáią vżywáć inszey Religiey/ tylko prawdźiwey: ácz gránicży z Genewą (ktora iest pod Arcybiskupem Wienneńskim) z ktorey wychodźi iák z kloáki/ wszelákie bluźnierstwo/ y wszytkie herezye. Gdy Sáwoyczykow pytáią/ czemuby niechćieli przyiąć náuki Genewskiey/ ktorą przyimuią kráie odległe/ iáko Angielczykowie/ Szkotowie/ Holándrowie/ zwykli odpowiádáć: Ztąd to pochodźi/ iż narody odległe/ czytáią tylko kśięgi Ministrow Kálwińskich; lecz my/ powiádáią/ pátrzymy ná spráwy ich/ tákie/ iákie przystoią bandytom/ Apostatom/ figlarzom/ y onym ludźiom/ ktorzy vszli z rąk zbierow/ ábo kátowskich: ktorzy zbiegli z oyczyzny/ ábo z klasztorow swych: ktorzy gwałcą śluby Bogu vczynione: ktorzy psuią Religią: á tákich rzeczy nie widáć/ w kśięgách ich/ ktore oni do ludźi wydáią. Ale żebyśmy nic nie opuśćili z támtey strony Alpes/ potrzebá/ żebyśmy powiedźieli dwie słowie o Vallonách. Ci ludźie/ poczynáiąc sie od gory S. Gottárdá/ idą áż do iezioră Lemáńskiego/ nád rzeką Rodanem. Zowią ich Vallonámi/ od położenia ich kráiu/ ktory záśiadł w iedney dolinie bárzo ćiásney/ á iest iey wdłuż ná trzy dni iázdy. Dźielą sie ná niższych y wyższych. Wyższy máią śiedm pospolstw/ á roskázuią niższym/ ktorzy są bliżey iezioră. Byli przedtym pod posłuszeństwem Biskupá Sionskiego/ (á to miásto było pod zwierzchnośćią Arcybiskupá *Tarantasiæ,*) ktory ie rządźił iáko Kśiążę Rzeskie. Teraz tám Biskup máło może/ á dobrá też Kośćielne y zakonne/ po większey częśći/ źle sie obroćiły. Odpráwuią tám iednák wszędźie obrzadki po Kátholicku: iednák dla niedostátku robotnikow/ herezya szerzy sie tám co dźień: zárażeni są herezyą/ mniey y więcey/ wedle tego iáko odlegli ábo bliscy są od gory świetegó Gotthárdá.

ANGLIA.

W Tey Relátiey/ w ktorey mam dáć spráwę/ o Páństwie Angielskim/ náśládowáć będę nawięcey *Nicolaum Sanderum*, (człowieká z náuką/ y z rozsądkiem/ á rzekę ieszcze/ z ánimuszem/ y z dźielnośćią wielką) w owey kśiążce/ ktorą zostáwił potomkom/ o oddźieleniu Angliey od Kośćiołá Bożego.

Británni przyięli wiárę Chrześćiáńską/ przez Iozephá z Arimáthiey: á potym od Eleuteriuszá Papieżá/ przez Fugáciuszá/ y Dámianá/ ktorzy około roku 180. ochrzćili Luciuszá krolá/ y niemáło ludźi iego. Lecz/ gdy potym wyspę tę pośiedli po większey częśći/ Angielczykowie/ y Sássowie/ Grzegorz Wielki posłał tám Augustyná y Melitá/ y niemáło inszych/ z zakonu s. Benedyktá/ ktorzy tám odnowili wiárę ś. y náwroćili tám Edelbertá krolá z Cántium/ około roku 506. Od támtego czásu/ áż do roku 1534. Anglia nigdy nie miáłá inszey wiáry/ tylko Kátholicką Rzymską. y owszem/ Iná krol możny/ postąpił trybut Papieżowi Rzymskiemu/ z krolestwá swego/ po groszu z domu. Tá szczyra y czysta wiárá/ zá czásow nászych/ ták tám iest popsowána/ iż się tám iśći ono słowo Philosophow: *Corruptio optimi pessima.* Henryk VII. krol Angielski/ wźiął zá żonę Arturowi swemu pierworodnemu/ Káthárzynę/ corkę Ferdynándá Arágońskiego/ y Izábelle Kásztiliyskiey/ ktorzy ná ten czás krolowáli w Hiszpániey. Lecz/ nie było wykonáne/ ono małżeństwo/ dla słábośći oblubieńcá/ ktory też vmárł zá kilká mieśięcy. Po śmierći Arturowey/ dla pokoiu miedzy Hiszpánią y Anglią; Henryk brát młodszy Arturow/ zá dyspensátią Iuliuszá II. poiął też Káthárzynę/ y miał z niey/ mieszkáiąc z nią 20. lat/ trzech synow (ktorzy wszyscy pomárli w młodych lećiech) y dwie corce/ z ktorych/ Mária żyłá po oycu/ y byłá potym krolową Angielską/ y żoną Philippá krolá Hiszpáńskiego. Byłá támtá Káthárzyná bárzo nabożna y dobra Pani: wszelákich cnot y świątobliwośći dźiwney/ po sobie przykłady pokázuiąc. A przećiwnym sposobem/ Henryk wszytek był człowiek ćielesny: bo vtopił się był bez miáry w rozkoszách/ y w vćiechách świeckich. Przeto iákoby będąc syty żony swey/ obroćił ánimusz y chęć do białychgłow/ ktore oná miáłá około śiebie. Czego postrzegszy Thomás Volseus/ Kárdynał Eborácéński/ człowiek/ ktory z niskiego stanu/ y z vbogiego/

posko

poskoczył był do wielkich bogactw y godności/ y ktory z niezmierna ámbitia y pychą/ wedle swey woley/ rządził krolem y krolestwem/ y bárzo był niechętny ku krolowey/ kusił sie przez Biskupá Tárbæ/ posłá/ Fránciszká I. krolá Fráncuskiego/ vczynić skrupuł krolowi/ około małżenstwá iego z Pánią Kátharzyną/ iákoby niesłuszne było/ dla pierwszego małżeństwá z iego brátem Arturem. Pobudzał też Kárdynałá do tego wielki gniew/ ktory on miał przećiw Kárlowi V. Cesárzowi/ ktorego Kátharzyná byłá ćiotka; bo rozumiał/ iż mu był przeszkodził do Papiestwá/ ktorego on prágnął: á krolá też nie mniey pobudzáłá miłość/ y owszem/ szaleństwo przećiw Annie Bolenie (ktora/ iáko *Sanderus* pisze/ iego własna corká byłá) przetoż zlećił Kárdynałowi/ żeby tráktował z Papieżem/ o porzucenie żony tey Kátharzyny. Tá rzecz nowa/ ták niesłychána/ zgorszyłá bárzo krolestwo/ gdyż wszyscy bárzo cżćili krolowa/ y rozumieli wiele o iey dobroći/ y o cnotách spániáłych: y podáłá okázya do pisánia rozmáitym Theologom wszytkich práwie Akádemiy Niemieckich/ Fráncuskich/ y inszych Prowinciy Chrześćiáńskich. Kedy też nie zchodziło y ná tych/ ktorzy oglądáiąc sie ná podárki Henrykowe (bo on nie folgował kosztowi żadnemu/ áby był korrumpował ánimusze y pismá wszytkich) podawáli w watpliwość y w dysputácyą/ dyspensátia Papieską/ ktora sie iednák fundowáłá ná práwie Bożym: ábowiem Onán wźiął zá żone Támár/ choć przedtym byłá zá brátem iego stárszym: y zakon Moyzeszow roskázował/ żeby brát ieden/ brał żone drugiego zmárłego/ bez potomstwá. Zkąd sie pokázuie/ iż zákazánie małżenstwá z żoną brátá zmárłego/ nie ma fundámentu w práwie przyrodzonym/ ktore iest nieodmienne: ále tylko w práwie pisánym/ ktore sie wedle przypadkow/ odmieniáć może. Nákoniec Henryk/ zrzućiwszy wszelką zasłone wstydu y vcżćiwośći/ wypráwił do Rzymu/ do Klemensá VII. *Stephanum Guardinerum*, y *Franciscum Brianum*, żeby z nim tráktowáli o porzuceniu Kátharzyny. Papież odesłał te spráwe do pewnych Kárdynałow/ y Theologow/ ktorzy vważywszy przyczyny iey/ odpowiedźieli wedle słuszności/ iż ono małżeństwo było ważne: y że też trudności podáne nic nie ważyły: y że dyspensácyey Iuliuszá II. nic nie przeszkadzáło. Otrzymał iednák Guárdinerus od Papieżá dwu Kárdynałow/ iáko sędźiow do tey spráwy/ *Campeggium* y *Eboracensem*,

racenſem, y żeby też oná ſpráwá mogłá być w Angliey rozſtrześiona. Papież/ ſpodziewáiac ſie/ iż záczáſem krol miał ſie obaczyć/ vważywszy iáśniey rzeczy/ y odmienić miał vmyſł/ zlecił *Campeggio* naprzod żeby ſie zátrzymawał ná drodze/ iákby nadłużey mogł: przytym/ żeby czynił wszeláka pilność/ áby poiednał krolá z krolowa: á ieśliby tego nie mogł ſpráwić/ żeby námawiał krolowa/ áby weszłá do ktorego zakonu: nákoniec/ żeby nie czynił dekretu żadnego/ bez nowey Informátiey. Przybył tedy *Campeggio* do Londry miáſtá/ w Páździerniku/ w roku 1528. á zwatpiwszy o ziednániu; kuśił ſie/ żeby mogł był krolowa námowić do ktorego zakonu. Lecz oná ánimuszem wolnym odpowiedziáłá/ iż nie chćiáłá w namnieyszym punkćie vszczerbić ſłusznego/ y práwego ſwego małżeńſtwá. Exáminowano potym Bulle Juliuszowe/ ále iey bárzo dobrze obronili Prokuratorowie krolowey. Nálegał krol/ áby ſie tá ſpráwá odpráwiłá: á *Campeggio* niewiedział dáley/ komu miał pomoc. Krolowa baczac ſie być vćiśniona od ſtrony przećiwney/ áppellowáłá do Papieżá. A przyczyny áppellácyey były/ iż oná w tym kroleſtwie cudzoziemka byłá/ á Pan tego kroleſtwá był przećiw niey Aktorem: wiec/ że też ſedziowie iemu powinnieyszy byli/ y obwiazáni/ ieden zá práwem hołdowniczym/ y dla Biſkupſtwá Wintońſkiego/ y dla Arcybiſkupſtwá Jorſkiego/ á drugi dla kośćiołá Sárisberiey. Przetoż Papież zákazał Kárdynałom/ áby dáley nie poſtepowáli w tey Clauſule: á zlećił ia/ żeby mu tylko referowáł potym/ *Paulo Capizucco*, Dziekanowi Roty Rzymſkiey/ y rewokował Cámpeggia. Krol baczac wielka trudność ſpráwy/ á máła máiac nádzieie o dobrym dokończeniu/ obroćił gniew ná Kárdynałá Eboráceńſkiego: iż go w tákie lábirinty wdał. Przetoż nie kazał mu do śiebie chodźić/ złupił go z Káncelerſtwá/ y z Biſkupſtwá Wintońſkiego/ y pálac mu wziął/ co go był ſobie zbudował w Londrze: y odeſłał go naprzod do iednego miáſteczká/ á potym do iego Kośćiołá/ do Eboraku: á potym roſkazał/ żeby ztámtad był przywieziony do wiezienia do Londry/ ále mizernie vmárł ná drodze. Lecz Henryk ślepnac co dzień to bárziey w miłość ku Bolenie/ wypráwił *Thomam Kranmerum* do Rzymu/ áby tám bronił tego/ ná co ſie vſádził: á do tego kazał zbieráć po kroleſtwie Fráncuſkim y Niemieckim/ Theologow y Práwnikow/ áby ie-

go Cau-

go Cauſy/ zá pieniądze gotowe/ y zá nagrody wielkie bronili. Vmárł pod tym czáſem Guilelmus Varámus/ Arcybiſkup Kantuarſki/ ktory goraco y wolnie/ iáko tákiemu vrzednikowi przyſtało/ bronił małżeńſtwá krolowey. Ná ten czás krol/ zá nalegániem Thomaſzá Bolená/ (ktory był domniemánym oycem Anny) y ſámeyże Anny/ dał ono Arcybiſkupſtwo Kránmerowi/ zá vmową/ y zá kondycyą/ żeby oſądził/ choć też przećiw władzey Papieſkiey/ ono małżeńſtwo z Káthárzyną/ być nieſłuſzne/ y nie ważne. Już ſie tu ſzaleńſtwo Henrykowe wypełniło/ y do gory przyſzło: przetoż naprzod kazał inſtygowáć ná duchowne/ o to/ iż przyznawáli władzą Legatow cudzoziemſkich/ á dla tego kazał też deklárowáć/ iż dobrá ich wſzytkie do ſkárbu *per confiſcationem* należáły: á táka ſztuka przywiodł do tego duchowieńſtwo/ opuſzczone od ſzláchty/ y od Arcybiſkupow/ iż mu ſie kłániáli o to/ żeby przeſtał od nich zá winę ná 400. tyśiecy ſzkutow/ á oſtátek im láſkáwie odpuśćił: á to dla nawyżſzey mocy/ ktorą on ſobie przywłaſzczył/ ták nád duchowieńſtwem/ iáko y nád inſzym ludem Angielſkim. Ztąd wźiął ow tytuł obrážliwy/ ktorym ſie on ſzczyćił/ iákby był głową kośćiołá Angielſkiego.

Zrozumiawſzy Papież o tákich nierządách/ ktore poſzły zá iego pierwſzym lekkiem poſtepowániem/ zkąd nie leczyłá ſie/ ále bárziey iątrzyłá oná rána/ nápiſał do krolá iedno *Breue*, w ktorym mu roſkázował/ żeby pod klątwą nie ważył ſie wznáwiáć niczeg w ſwym małżeńſtwie. Lecz gdy iuż do rezolwowánia ſie krolowi ni náczym nie zchodziło/ zſtrony złączenia ſie z Boleną/ tylko ná dekrećie/ o rozwodźie y porzuceniu Káthárzyny/ á nie mogąc ſie dáley wſtrzymáć/ vmyślił wſtąpić w małżeńſtwo/ y vżywáć go táiemnie/ áż do tego czáſu/ kiedyby wyſzedł wyrok. Przyzwał tedy do śiebie iednego kápłáná máłey ceny/ ná imię Rolándus/ rzkomo ná odpráwienie Mſzey: y powiedźiał mu/ iákby Papież rozwiązał małżeńſtwo miedzy nim/ y miedzy Káthárzyną: záczym kśiądz odpráwił zwykłe Ceremonie kośćielne/ y dał ślub krolowi z Boleną. A ták porzućiwſzy/ dla ſkrupułu ſumnienia ſwego (iáko ſam vdawał) białogłowę z domu krolewſkiego/ ſzláchetnie dobrą/ bez przyczyny/ wźiął ſobie zá żonę táką/ ktora iego/ byłá włáſną corką. Spráwiwſzy to/ wyſłał Pánią Káthárzynę ze trzemá ſłużebnymi pánnámi/ do iednego folwárku/ kędy ſtráwiłá

oſtátek żywotá w vſtáwicznym czuciu/ ná modlitwách/ ná płáczu/ y ná poſtách. A zá tym dwor krolewſki bacząc/ iż krolowa odrzucona/ á Bolená podwyżſzona/ nápełnił ſie pochlebcámi/ y ludźmi tákimi/ ktorzy/ áby doſtáli łáſki v Boleny/ y v królá/ zábáwiáli ſie nie czym inſzym/ tylko pośmiewiſkámi y ſzyderſtwy z kápłánow/ z zakonnikow/ z Papieżá/ y z Sákrámentow. Miedzy tákimi/ przednie miał mieyſce *Thomas Kromuelus*, człowiek chytry/ czci prágnący/ heretyk/ ktory miedzy inſzymi vrzedy/ dánymi ſobie zá pomienionymi ſpoſoby od Henryká/ był też iego Vikáryim Generálnym w duchownych rzeczách. Z drugiey ſtrony/ heretycy bacząc okázyą/ nie zániechali żadney pilności ku rozſzerzeniu ſwoich ſekt. Naprzod nápełnili dwor Krolewſki/ páłace książąt/ y rynki mieyſkie/ księgámi ſwemi heretyckiemi/ páſkwiluſzámi/ y drukámi pełnymi kłamſtwá y złości przećiw Papieżowi/ y przećiw ſtanowi duchownemu. Przytym námowili królá/ áby roſkazał duchownym/ oddáć ſobie tákie poſłuſzeńſtwo/ iákie przedtym obiecowáli Papieżowi. Ale żeby to otrzymáli tym ſnádniey/ przeſtawáli ná tym/ áby do przyśiegi przydawáli te Clauſule; *Quantum per Dei verbum liceret*. A tą ſztuką ſpráwili/ iż ſie też poślizнał w tey mierze y *Ioannes Fiſcherus*, Biſkup *Roceſtriæ*: gdyż y ten człowiek/ z inſzey miáry/ w náuce/ y w dźielności/ y w nabożeńſtwie oſobny/ cześćią/ áby był odpędźił tę náwáłność nádchodzącą ná duchowieńſtwo: cześćią rozumieiąc/ iż támte ſłowá miáły doſyć ſpráwiedliwą vczynić onę przyśięgę (ácz tego żáłował potym bárzo) dał ſie poćiągnąć do tey nieſłuſzności.

A ták/ gdy iuż dośrzáłá/ y owſzem/ gdy zginełá tá ſpráwá/ *Cranmerus* będąc iákby wolnym/ zá przyśięgą vczynioną krolowi/ od poſłuſzeńſtwá poprzyśiężonego Papieżowi/ obwołał dekret z ſtrony rozwodu miedzy krolem y krolową/ ku koncowi roku 1532. Co vſłyſzawſzy Papież Klemens/ wydał/ ále nie rychło/ *ſententiam definitiuam*, po krolowey/ dekláruiąc/ iż wtore złączenie Henrykowe nieſłuſzne było/ y nie ważne. Záczym on (á pod tym czáſem mu ſie vrodźiłá Iſábellá) do oſtátniego iádu przyſzedſzy/ zdiał z Kátháryzny/ y z corki iey Máryey/ wſzelkie ozdoby y tytuły: y roſkazał/ áby mu Baronowie przyśięgáli/ iż wtore małżeńſtwo mieli mieć zá práwe/ y corkę z nim zpłodzoną/ iż mieli mieć zá dźiedźiczkę/ odſtrychnawſzy Má-

rya/ iáko niepráwa. Wsádził do więzienia Janá Fischerá/ y Thomáſá Moruſá/ y wiele zakonnikow ś. Fránćiſzká/ ktorzy przy ſpráwie ták ſproſney/ nie mogli zoſtáwáć dobrym ſumnieniem. Vmocnił potym terzecży ná iednym Seymie: á nádto zákazał/ pod winą obrázoneg Máieſtatu/ áby nikt nie śmiał przyznáwáć zwierzchności y włádzy żadney Papieżowi w Angliey/ ábo w Hiberniey: y poſtánowił/ żeby ſámego krolá mieli zá nawyżſzą głowę kośćiołá Angielſkiego doczeſną: y żeby iemu dla tego płácone były Annaty/ y dźieśięćiny z beneficiy: żeby iemu należáłá decyzya kontrowerſiy/ y nápráwá złych zwyczáiow: y żeby Biſkup Rzymſki/ nie był názywány Papieżem/ ále proſtym Biſkupem. Prześládował/ y iáko drugi Nero/ pozábijał wiele zakonnikow/ á oſobliwie zakonu ś. Fránćiſzká/ ś. Brygidy/ y Kárthuzyanow. Konfiſzkował wſzytkie klaſztory/ ktore nie przechodźiły 700. ſzkutow w intraćie: á było tákich klaſztorow 376. á intratá z nich czyniłá ſto y dwádźieśćiá tyśiecy ſzkutow: á cená rzeczy ruchomych/ cztery ſtá tyśiecy/ mniey ábo więcey (oprocz tego/ co połupili ſłużkowie iego) á zakonnikow wygnánych z pomienionych mieyſc/ oboiey płći było więcey nád 10. tyśiecy. Pod tym czáſem vmárłá krolowa Káthárzyná/ o ktorey cnoćie/ y ſtátecżności niewymowney/ lepiey ieſt zgołá milczeć/ á niż trochę mowić.

Lecz Bolená nie przeſtáiac/ ná łożu meżowym/ káždemu ſie nádawáłá/ kto iedno z nią chćiał niecnoty pátrzyć. Przetoż wſádzona byłá do więzienia/ y przekonána/ iż miewáłá ſpráwę z iednym ſwym brátem/ oprocz inſzych/ iáwnie byłá ſtrácona: á drugiego dniá Henryk poiał Giáne Seimere. W roku záś 1536. bacżąc krol/ iż kroleſtwo nápełniáło ſie Lutherány/ y inſzymi heretykámi/ zebrał (bo iednák chćiał ſie vdáwáć zá Kátholiká) Synod Prowincyálſki z Biſkupow: kedy poſtánowił/ żeby byłá nápiſána kśięgá iedná/ pod tytułem: O ſześći Artykułách/ vmocnionych przez Krolá J. M. Pierwſzy był Artykuł/ żeby wierzono o tránſubſtáncyácyey w Sákrámenćie ołtarzá ś. Drugi/ iż doſyć było ná iedney oſobie ku zbáwieniu. Trzeći y czwarty był/ o bezżeńſtwie kápłanow/ y o ślubie czyſtośći. Piąty/ z ſtrony odpráwowánia Mſzey ś. Szoſty/ o ſpowiedźi do vchá. Lecz iuż było ná tey wyſpie bez liczby heretykow/ ktorzy tám przyſzli/ posłyſzawſzy o Apoſtáſiey Henrykowey: tá miedzy inſzymi/ był tám *Primas Angliæ*

Kranmerus, y *Kromuelus Vicarius Regius, in materiis Ecclesiasticis*, y rozmáići inszy Biskupi/ ktorych on poczynił/ y niemało dworzan. A iákoż on mogł bronić krolestwá od błedow/ y od herezyy/ ktory sie był oderwał od wiáry Apostolskiey/ mistrzyniey prawdy/ y studnice náuki Kátholickiey? Kátholicy baczac przewrotność krolewską/ y zdespe/rowawszy o polepszeniu iego/ vdáli sie do oręża/ y było ich około 50. tysiecy osob. Lecz gdy ich przyzwano ná Seym/ Henryk przyobiecał popráwić y reformowáć to wszytko/ o co sie oni żałowáli. Ták/ gdy ie námowił/ oni zániechali woyny: lecz on dał potym pozabiiáć 38. przednieyszych: á pod tymi tumultámi/ vrodził mu sie syn/ ále mátká vmárłá przy nim/ ktoremu dał imie Odoárdus. Pod tym czásem Páweł III. ktory iuż był zgotował Bulle przeciw Henrykowi/ ále iey ieszcze był nie publikował/ spodziewáiac sie poniekad vpámietánia iego/ cześcia/ iż byłá vmárłá krolowa Kátharzyná/ cześcia/ iż pokázował niecheć ku sekcie Lutherskiey/ posłał Kárdynałá Polusá Legatem do Flándryey/ żeby ztámtad dla bliskości mieysc/ tráktował o vpámietániu z krolem. Lecz Henryk podány iuż *in reprobum sensum*, nie tylo nie dbał nic ná te Legácya/ ále też stárał sie wszelkim sposobem/ áby był zábił Legatá tego. Pustoszył wszedzie co nabogátsze Kościoły w swym krolestwie/ á zwłaszcza ow s. Thomaszá złupił/ z ktorego nábrano 6. wozow złotá y srebrá/ kleynotow/ y ápparátow drogich: y pozwał (co przechodzi wszelákie bestyálstwo) sámego Swietego przed sie/ áby sie tám spráwował: y potepił go o zdradziectwo/ y zákazał go mieć/ y názywáć świetym. Przetoż Páweł III. stráciwszy iuż wszelka nádzieie o Henrykowym polepszeniu/ wydał przeciw niemu sroga klatwe/ y publikował Bulle o iego złożeniu y potepieniu. Lecz Apostatá/ postepuiac záwsze z dołu w doł/ zebrał Seym ze wszytkieg krolestwá/ w roku 1538. ná ktorym otrzymał konfiskátia wszytkich klasztorow oboiey płci/ y dobr ich/ kazac zábiiáć onych wszytkich/ ktorzy sie iakokolwiek temu sprzeciwili: á żeby sie one Intraty nie wrácáły wiecey do kościołá/ rozdał ie po wiekszey cześci szláchcie: biorac zá sá nie/ ábo pieniadze gotowe/ ábo cześć ich dobr ná frymárk. Przez co też on rozumiał/ iż miał szláchte swa záciagnać z soba ku niezbożności y odszczepstwu. A ták Klasztory y Konwenty dokończyły w Angliey/ w roku 1540. rozumieia/ iż kościołow

ściołow popſował wſzytkich do 10. tyśiecy. Lecz/ gdy przećie wiekſzy záwſze niedoſtátek y potrzebá náſtepowáłá Henrykowi (ktore zá ſpráwiedliwym ſądem Bożym pochodźiły dla łupieſtwá kośćiołow/ zkąd on ſpodźiewał ſie zbogáćić) tedy náwymyślał podatkow nieznośnych ktorymi obćiążał poddáne: zniżył też bárzo probe ſrebrá: podnioſł cene złotá y ſrebrá: konfiſkował ſzpitale y Seminária/ y Collegia Studentſkie. A tylko iuż tego nie doſtawáło/ áby był przedawał ludźie żywe/ ábo groby vmárłych. Przyſzedł nákoniec ku końcowi żywotá ſwego. Powiádáią niektorzy/ iż ſie rádźił z niektorymi Biſkupámi ſwymi konfidentámi/ iákby ſie był poiednał z Kośćiołem: lecz tá ſpráwá nie tákiey śiły potrzebowáłá/ iáka miał ten iuż konáiący: á też żyiąc/ zádawał ſobie do tego tákie trudnośći/ iż ták mu przyſzło zoſtáć w klątwie oney. Vmárł w roku 1546. wieku ſwego 65. Zoſtáwił Anglią naprzod w odſzczepieńſtwie/ á oprocz tego/ złupioną ze wſzytkiey Religiey. Duchowieńſtwo zoſtáwił w vćiśnieniu/ y w ſtanie niewolniczym/ pod głową láikowſką: klaſztory oboiey płći/ bez zakonnikow/ y zakonniczek: kośćioły przednieyſze y ſławnieyſze/ ſpuſtoſzone y obrocone práwie ná iáſkinie łotrowſkie. Zoſtáwił Kátholiki vtrapione/ zápomniáłe/ opuſzczone: nápełnił ie ſkrupułow ná ſumnieniu/ y vtrapienia ſerdecznego: pozbáwił porády y rozumu. Zoſtáwił dwor pełen Politikow: to ieſt/ ludźi/ ktorzy nie wierzyli nic inſzego/ tylko co im pożytek vkázowáło/ łákomych/ łupieżnych/ prágnących czći/ bez ſumnienia/ bez wiáry/ y bez Bogá. Korzeń tego wſzytkiego zgorſzenia/ byłá chuć nieokiełznána ku iedney niewieśćie/ ktorą on przełożył nád Bogá/ y nád Kośćioł iego: Przyſádźiły ſie potym do wſzeteczeńſtwá iego/ łákomſtwo y okrutność: y ná tych fundámentách vroſł ten nowy kośćioł Angielſki. Nie od rzeczy będźie/ że tu położymy *Elogium*, ktorym Kálwin vczćił tego krolá: *Ille homo belluinus* (piſze to *ſuper 1. Cap. Ozeæ*) *oſtendit ſe prorſus vacuum omni timore Dei, & fuit deterior omnibus mancipijs Antichriſti*. Czymże go iuż wżdy názowiemy/ gdyż v Kálwiná/ człowieká/ ktory był ná wiekſzym niecnotą/ co ich było ná świećie/ ieſt poczytány gorſzym nád wſzytkie ſługi/ y niewolniki Antychryſtowe?

Kroleſtwá ODOARDA VI.

NAstąpił po Henryku Odoardus iego syn/ ktory z tytułem Krolewskim/ y támten też przyiął/ głowá Kośćiołá Angielskiego. Miał 13. Gubernatorow ábo Opiekunow. Miedzy ktorymi heretycy y Politycy deptáli po Kátholikách. ták/ iż zá krotkim czásem/ zgásłá tám wszytká Religia y wiárá/ y zámknęły sie wszelkie drogi ku ziednoczeniu z Kośćiołem Rzymskim: á potym zpredká Odoárdus Seimerus/ Wuy krolewski/ heretyk Zwinglian/ wszytko do śiebie/ y ku swey władzy pociągnął. Ten fawuiąc ze wszytkiey możnośći przyiaćiołom swym przy Siestrzanku/ zdeptał zá pomocą ich/ y rozsypał/ ow ostátek/ co sie ieszcze pokázowáło Religiey/ y vczćiwość ku rzeczom świętym/ wszytkę wygubił. Abowiem Henryk/ ácz niezbożny był/ zostáwił iednák niemáło kośćiołow w mieśćiech/ w miásteczkách/ przy wśiách/ przy Collegiách/ z obrázámi/ y z częśćią ozdob ich. Czćił záwsze Sákrámentá/ brzydźił sie herezyámi: oprocz tey/ ktora nie przyznawa przodkowánia ś. Piotrá y Papieskiego/ y z strony też świątobliwośći nabożeństwá zakonnego: lecz Seimerus/ zákazał Biskupom opowiádáć náuki Kátholickiey/ y posadzał ná kázálnice predykanty Luterskie/ ábo Sákrámentárskie. Miedzy ktorymi/ przednieyszy był nieiáki *Vgo Latimerus*. Przyszli potym z Niemiec y z Heluetiey; *Milo Couerdalus, Ioannes Hoperus, Martinus Bucerus, Petrus Martyr, Bernardinus Ochinus:* á przez tych/ y przez inszych/ popsował sie krol/ zápowietrzyły sie Akádemie/ záráźiły iádem Collegia/ w ktorych też popalono kśięgi Doktorow Scholástyckich: młodź przymuszano/ áby słucháli predykántow heretyckich: tłumáczyli/ y wywracáli/ psuiąc rozmáićie pismo ś. ná Angielski iezyk: ná żárty obroćili święte Sákrámentá: tákże posty/ śluby/ Ceremonie/ przykazánia kośćielne: á choć też mowili niewstydliwie/ co nagorzey o Vikáryim Chrystusowym/ tedy rozumieli/ że tu wiele wygrawáli ná tym. W roku 1547. ná Seymie/ ktory był w Londrze postánowił/ żeby dobrá kośćielne/ ktore zostawáły nád zbytki/ y niezbożnośći Henrykowe/ były obrocone do skárbu krolewskiego: iáko kośćioły/ ołtarze/ orátorya/ y intraty ich: tákże intraty y dobrá Bractw/ y Congregáciy. A iż do tego áże czásu/ Biskupy y Kápłány stánowiono po Kátholicku/ vchwalili/ żeby inszym sposobem byli promowowáni: odmienili też sposob odprawowánia Sákrámentow władzą tegoż

Seymu

Seymu: wykorzenili Sákrament naświetßy oltarzá Páńſkiego/ y Mßá ś. żeby ſnádniey mogli ſie tárgnąć ná kielichy/ páteny/ ná monſtráncye/ ná pußki złote y ſrebrne/ ná lichtarze/ ná lámpy/ y ná inße ápparáty kośćielne. Popſowáli obrázy/ y pámiątki świetych. Vrádźili/ żeby obrzadki Boſkie odpráwowáne były iezykiem poſpolitym Angielſkim/ ktorego mniey rozumieią w Cámbriey/ y Cornouálliey/ y w Hiberniey/ ániż Láćińſkiego. Boláło to Kátholikow/ co mieli ießcze ſkierkę duchá; lecż áby nie potrácili vrzedow y intrat/ nie śmieli ſie záſtáwić przodkowániu Duchownemu krolá młodego/ ktorego oćiec/ ácz odßczepieniec/ zoſtáwił im był kośćioły: lecż ći/ ktorych podwyżßał nowy krol/ iż byli heretycy/ przeto wßytko kierowáli ku zepſowániu Religiey. A ták/ gdy ćiemnośći przemogły świátłość/ przeſtano iáwnie odpráwowáć Mßey ś. zániechano dáwáć Sákrámentow. Sámá Márya/ corká Henrykowá y Káthárzyny/ záżywáłá/ y dochowywáłá Mßey świetey/ y naświetßego Sákrámentu/ w ſwey Kápelli. Nie vfáiąc potym authorowie tákiego zgorßenia/ y ſtátutow ták obrzydłych/ pilnośći Biſkupow/ áby ie mieli wykonywáć/ iáko im było roſkazano; poſłáli wokoło Viſitatory/ y Kommiſſarze krolewſkie/ ktorzy to ſpráwowáli/ iż obrázy Páná Chryſtuſowe/ y świetych Bożych/ palone były/ drugie tłuczono: y kśiegi ſtáre w ogień miotano/ á inße ku vżywániu pełne hereziy y bluźnierſtw/ podawano: iż wykorzeniono exequie y modlitwy zá vmárłe/ y wßelákie zabáwy y zwyczáie nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego/ y wßytkie znáki y pámiątki Chrześćiáńſtwá. Stáráli ſie wßelákim ſpoſobem/ áby ſie kśieża pożenili/ co iuż byli vczynili dwáy Arcybiſkupi/ y ná toż zezwolili niektorzy Biſkupi/ ácz iuż mieli po 60. lat/ ktorzy do tego cżáſu żyli po Kátholicku. Sadzáli do więźienia tych/ ktorzy nie chćieli mázáć ſie małżeńſtwem świetokrádzkiem/ á oſobliwie Biſkupá Wintońſkiego/ y Dunelmeńſkiego: á potym y owych z Londry/ z Ciſterciey/ z Vigorniey/ á nákoniec wßytkich inßych; cżego P. Bog dopußczał/ chcąc pokáráć oźiębłość ich o chwałę ſwą. Ná mieyſcá ich/ podáli kośćiołom ludźie niezbożne/ y nic nie wierzące. Naſtąpiły pod tym cżáſem wielkie niezgody miedzy pány heretyckimi: y przyßło do tego/ iż Seimerus/ ktory ſie był názwał Protektorem/ kazał zábić ſwego brátá/ á ſámego też wrychle potym zábito: y rozśie-

wáćže kąkolu powádźili śie też z sobą/ ták/ iż Zwingliáni spalili *Georgium Parisiensem*, y Johánne Bukere. A iż pospolity lud żony Ministrowskie rozumiał y názywał nierządnymi/ y dźieći ich bekártámi/ przeto muśieli śie stáráć/ áby ich w Párlámenćie deklárowano być włásnymi/ y dobrze vrodzonymi. Záczym Katholicy/ wźiąwszy trochę śmiáłośći y ánimuszu/ powabili *Petrum Martyrem*, y *Martinum Bucerum*, (támten czytał *publicè* w Oxonium/ á ten w Kántábryey) ná Dyspútácyą. Co poszło z wielką sławą Kátholików. Rozmáići też znáczni ludźie/ pisáli kśięgi y Tráktaty bárzo do rzeczy/ o támtych czáśiech. A choć też byli wypedzeni od kośćiołow swych/ y od Collegia/ y do więźienia posádzáni/ y źle tráktowáni/ záchowáli śie iednák przy státku. Wiele ich też/ ktorzy nie mieli z to sercá/ áby śie byli opárli prześládowániu/ wyiáchało precz ná dobrowolne wygnánie.

Krolestwo Máryey, y Phylippá Rákuszániná.

GDy we śrzodku młodych lat/ vmárł Odoárdus pokázał P. Bog Angielczykom/ y inszym ich sąśiádom wielkie świátło żárliwośći y pobożnośći/ ále ná krotki czás. Abowiem Márya/ zwyćiężywszy sprzećiwienie/ y śiłe Kśiążęćiá *Nortubriæ*, y Giáne corke Kśiążęćiá *Suffolciæ*, zá wielką łáską Bożą/ y przychylnośćią á rádośćią ludzką/ posádzona byłá ná stolicy krolewskiey. Tá naprzod to spráwiłá/ iż zniosłá z śiebie tytuł niezbożny/ Głowy Kośćiołá Angielskiego/ y zákazáłá go w mowách pospolitych/ y w pismách záżywáć. Odsyłáłá spráwy duchowne do Trybunału duchownego Kośćielnego: á naypierwszy/ ktorych zákazano/ był *Cranmerus*. Nie mniey śie surową pokázáłá przećiw Predykántom heretyckim: wywołáć kazáłá wszytkich cudzoźiemcow: ktorzyby nie mieli vrzędu pospolitego/ ábo żeby nie byli przyięći zá Indygeny do krolestwá: y powiádáią/ iż zá tym dekretem/ wyszło z Angliey 30. tyśięcy heretykow/ z rożnych nátiy/ y sekt. Wniwecz obroćiłá práwá Odoárdowe/ przećiw Kośćiołowi Kátholickiemu: zákazáłá odpráwowáć kazánia heretykom/ tákże záżywáć niezbożnośći Zwingliáńskiey/ wszytkim. Záczym poczęto opowiádáć po krolestwie słowo Boże/ y odpráwowáć obrzadki Boskie po Kátholicku. A żeby lepiey vmocniłá reformę Religiey/ zá poważnośćią Papieską/ y zá pomocą Páná Kátholickiego/ postánowiłá

wiłá przyzwáć Kárdynałá Polusá/ ktorego bárzo poważałá y ßánowáłá/ y do tego/ wźiąć sobie zá małżonká Philippá/ Kśiążę Hißpáńskie. Nie zá długo przyiácháli/ Polus/ máiąc władzą zupełną Legácką/ tákże y Kśiążę. Zátym zebráwßy stany/ tráktowano o ziednániu tey wyspy/ z stolicą Apostolską. Námawiał Polus/ y vmacniał wßytkich/ áby sie náwroćili do społecznośći z kośćiołem/ y do posłußeństwá Vikáryego Chrystusowego/ y żeby prośili o przepußczenie przeßłego vporu. A tám stany drugiego dniá pochwaliwßy/ y przyiąwßy vpomnienie/ y ráde Legatowe/ prośili krolá y krolowey/ áby sie zá nimi przyczynili/ á przeiednánie y łáskę im ziednáli. Ná ten czás Legat/ pokazawßy naprzod *Breue* mocy swey/ rozgrzeßył z przeßłych rzeczy/ y błogosłáwieństwo dał krolestwu wßytkiemu/ ktore reprezentował támten Párlàment ábo Seym. Co też potym Stephanus Biskup Wintoński/ Káncler Wielki Angielski/ publikował ná mieyscu naposolitßym Londry y krolestwá. Roskazano potym/ żeby wßytko duchowieństwo/ y pospolity inßy człowiek/ káżdy w swey Prowincyey/ żądał pokornie łáski Rekonciliáciey/ y rozgrzeßenia/ y dawano ią káżdemu z wielką ochotą/ y z radośćią pospolitą. Ziednána/ y zjednoczona iest Anglia we 20. lat potym/ iák sie byłá oderwáłá od kośćiołá Bożego. Nawiękßa trudność/ ktora sie znáydowáłá w spráwie ták znáczney/ było łákomstwo owych/ ktorzy sie byli zbogáćili z intrat kośćielnych/ y Biskupow Kátholickich ktore było podano czásu rozerwánia Przetoż Polus dyspensował z tymi wßytkimi/ zá prośbą krolestwá/ ile sie tykáło win y Censur/ przez list o tym iáwnie dány: przypominiáiąc im iednak obowiązek/ w ktorym zostawáli/ z strony przywrocenia niesłußnie wźiętych rzeczy/ ieśliby nie chćieli zátráćić duß swoich. Dyspensował też y z tymi/ ktorzy sie byli pożenili w gradusách zákazánych od kośćiołá/ y z ich dźiećmi. Confirmował Biskupy Kátholickie/ ktorzy byli postánowieni czásu odßczepieństwá: tákże y 6. Biskupstw ktore erigował Henrikus/ potwierdźił. Ni w czym więkßey pilnośći nie záżywał Legat/ iáko w tym/ áby był reformował y Akádemie/ Oxońską/ y Kántábryiską: w czym wßytkim znácznie sie pokazał dowćip y gorącość *Nicolai Ormanetti,* ktory potym był Biskupem Pádewskim. Ten wizytował wßytkie Collegia/ reformował ich rządy wedle intencyey fundato-

row: wygnał z nich precz heretyki y podeyzrzáne: á posadził ná ich mieyscá wszędzie Professory y vrzedniki Kátholickie. Do *Oxonium* podano *Petrum Sotum* Dominikaná/ człowieká znácznego w Theologiey. Postępowáłá tedy y pomnażáłá się co dzień Religia y nabożeństwo w krolestwie: naprawowały się kościoły: poświącano ołtarze: budowano znowu ábo naprawiano klasztory mniszkom/ y Konwenty zakonnikom: ludzie z prágnieniem niewymownym/ zbiegáli się hurmámi ná Msze/ do Spowiedzi/do Kommuniey/do Bierzmowánia (ktory Sákrament w wielkiey vczćiwośći y powadze bywał w Angliey) ná obrzadki chwały Boskiey. Lecz we śrzodku prawie tákiego zápalenia/ podobáło się Pánu Bogu przyzwáć do siebie krolowey Máryey/ po piąći lat/ y czterech mieśiącách/ krolestwá iey. Tegoż dniá vmárł Kárdynał Polus. Zkad znáć/ iż Pan Bog rozgniewány ná Anglią/ dla obrzydłey niezbnożnośći Henrykowey/ y dla nieszczerego nawrocenia owych/ ktorzy się ziednoczyli z kośćiołem/ trzymáiąc przećie dobrá kośćielne/ niesłusznie przywłaszczone/ odiął im wszytkie ludzkie pomocy/ ták/ iż Anglia wpádłá w większe nędze y vtrapienia/ á niż kiedy inegdy.

Krolestwo Isábelle.

PO Krolowey Máryey/ nástąpiłá Isábellá/ corká Henryká y Anny Boleny. Tá obawiáiąc się/ áby Papież y Kátholicy nie podáli w wątpliwość iey sukcessyey/ dla nieuczćiwego iey zrodzenia/ wstąpiłá ná krolestwo ze wszytkiemi ceremoniámi Kátholickiemi; ále stáráłá się pánowáć z herezyą. A naprzod/ kazawszy milczeć Káznodźieiom Kátholickim/ otworzyłá wrotá do tey Insuły heretykom. Zezwáłá potym do Párlámentu stany z krolestwá wszytkie: kedy záchćiáłá tego/ áby ią názywano/ Nawyższa Rządźićielká/ y w duchownych też rzeczách/ państw swych: á przytym/ żeby to káżdy przyznał/ y przysięgą potwierdźił/ oprocz Baronow: (wyiąwszy tych/ żeby się byli nie rzućili do woyny/ y nie ziednoczyli się z duchowieństwem) pod winą/ ktoby niechćiał przysięgáć/ zá pierwszą rázą/ vtrácenia wszytkich dobr/ y więźienia wiecznego: á zá drugą/ pod gárdłem. Przysięgę tę odbierano osobliwie od Arcybiskupow/ Biskupow/ y od Prálatow. Y ták tá Isábellá poćiągnęłá do siebie wszytko/ co

ko/ co należáło do Religiey: bo táka iuż máiąc władzą/ przywłaſzczyłá ſobie pierwiaſtki/ y dźieśięćiny: zágubiłá ofiáre Mſzey ś. y wſzelákie obrzadki y nabożeńſtwo kośćielne/ pod ſrogiemi winámi. A w oſobliwośći ſkazáłá wine ná tego/ ktoby ſłuchał Mſzey/ ábo odpráwował Sákrámentá po Rzymſku/ zá pierwſzą rázą 200. ſzkutow/ ábo 6. mieśiecy więźienia: zá drugą rázą 400. ſzkutow/ ábo 1. rok więźienia: á zá trzećią/ vtráćić wſzytkie dobrá/ y więźienie do śmierći. Zá tym/ názáiutrz po ś. Janie Chrzćićielu/ w roku 1559. (ten czás był ná to náznáczony) vſtáły po wſzytkiem kroleſtwie/ iuż to drugi raz Mſze y obrzadki Boſkie. A iż Biſkupi niechćieli/ oprocz iednego/ zezwolić ná pomienione niezbożnośći/ wſzyſcy byli złożeni z vrzędow/ y poſadzáni do więźienia/ kędy dokonczyli w ſtátku trwáiąc/ żywotá ſwego: toż ſie przydáło co lepſzey częśći duchowieńſtwá: y nie zchodźiło też ná tey ſławie ſtátecznośći wielom oſob świetckich/ oboiey płći/ ktorzy/ áby ſie nie przykłádáli do ták ſproſnych exekuciy/ nie dbáli nic ná więźienie ſwe/ y ná potrácenie dobr ſwych. Zoſtáły też ſpuſtoſzone prędko Akádemie/ Oxońſka y Kántábryiſka: co lepſze dowćipy poſzły do Akademiy Flánderſkich; kędy przykłádem/ y piſmámi ſwemi wydánemi ná świátło/ rátowáli/ y rátuią vſtáwicznie nie tylo Anglią/ ále też y Flándryą/ y Niemce/ y Fráncią. A iednák przećie/ nie było ná ten czás y trzećiey częśći heretykow w Angliey: ábowiem oprocz wielkich pánow/ ktorzy byli po więkſzey częśći heretykámi/ y záráżonymi/ Baronow y ſzláchty/ więcey było Kátholikow/ tákże mieſzczan/ y inſzych obywátelow/ ktorzy w támtym kroleſtwie ſą bogáći/ y doſtáteczni: Wiec też Prowincye odległe od Londry/ y ode dworu/ y od morzá/ zoſtawáły przy ſzczerośći wiary. Záczym/ iż nie záchowano praw Párlámentowych/ o wprowádzeniu nowych obrzędow/ Jſábellá poczęłá wizytowáć Duchowieńſtwo: kędy częśćią przywiodłá ſłábych/ zá boiáźnią vtrácenia dobr/ ku poſłuſzeńſtwu ſwemu; częśćią pozbáwiłá ſtátecznych vrzędow ich; częśćią poſtánowiwſzy wine 12. ſzelągow od głowy/ ná poſpolity lud/ ſpráwiłá to/ iż woleli przeſtąpić zakon Boży/ áby byli wykonáli wyroki obrzydłe ludźi niezbożnych. Nie zchodźiło iednák ná Kápłanách Kátholickich/ ktorzy odpráwowáli nabożeńſtwo/ y Mſze ś. po Kátholicku/ potáiemnie/ á po heretycku iáwnie: y tenże kápłan/ gdy odpráwił Mſzą

potáiemnie Kátholicka/ nośił hoſtye poświecone dla Kátholikow tylko/ ná wieczerze heretyckie/ y rozdawał ie pod tymże czáſem/ kiedy y chleby Kálwińſkie dawał iego náſládowcom. Znáydowáli ſie tám tácy/ co byli vczeſtnikámi y ſtołu Páńſkiego/ y kielichá ſzatáńſkiego pospołu. A gdy iuż Biſkupi byli w więźieniu/ á Iſábellá przecie nie vfáłá kápłánom Kátholickim/ ácz odpráwowáli nabożeńſtwo zwierzchnie/ wedle iey woley/ poſtánowiłá nowe Duchowieńſtwo. Záchowáłá iednák przy tey odmiánie ſtopnie Arcybiſkupow/ Biſkupow/ kápłánow/ Dyákonow/ tákże godnośći Proboſzczow/ Dźiekanow/ Archidyákonow/ Káncierzow/ Kánonikow po kośćiołach Collegiátſkich: y dáłá im też przy tytułách ſtárych/ godnośći/ opátrzenia y przywileie: ále obróćiłá to wſzytko ná Lutherány/ y ná Kálwiniſty: lecz wiecey ná tych/ á niż ná owych: y roſkazáłá też/ áby wedle poſtánowienia oycá iey/ Biſkupi byli ſtánowieni ode dwu/ ábo ode trzech Biſkupow przytomnych/ zá dozwoleniem Metropolitaná/ y zá liſtem krolowey. Lecz/ gdy nie było w kroleſtwie Biſkupow/ áni Arcybiſkupow Kátholickich/ ktorzyby im w tym chćieli ſłużyć/ á heretyckich tákże żadnych tám nie było/ vćiekli ſie do mocy Párlámentowey/ áby przez nie vrzędy świeckie to odpráwiły/ coby mieli Biſkupi odpráwowáć: przetoż zwano tákie duchowne/ Biſkupámi Párlámentſkimi. Bywáły potym rozmáite wizytácye po wſzytkiem kroleſtwie/ dla wykorzenienia zupełneg wiáry Kátholickiey. Pierwſzą odpráwiłá Iſábellá: drugą Arcybiſkupi po ſwych prowincyách: trzećią biſkupi po ſwych Dyœcezyách. Tám ſie dowiádowano/ ieśliż ieſzcze ná ktorym mieyſcu odpráwowáłá ſie Mſzá/ y obrzadki Boſkie: ieśliż ieſzcze były gdźie obrázy/ ołtarze. dobry to zwyczay ná początku/ gdyby ſie w dobrey ſpráwie záchował. Obowiezowáli miniſtry/ áby káżdy doſtał ſobie Bibliey iezykiem Angielſkim drukowáney ták/ iáko ſie im zdáło: tákże Inſtytutiy Kálwinowych: y żeby ich vżyczáli káżdemu/ ktoby ie chćiał czytáć ſwych czáſow. Lecz nie było nic tákiego/ w czymby pokázowáli wiekſze pieczołowánie y ſtáránie ſwe/ iáko gdy ſie dowiádowáli/ ieśliż Plebáni mieli dár czyſtośći/ á żeby ſobie bráli żony. W czym znáydowáli w nich/ bá y dźiś też znáyduią wielką ochotę: gdyż bowiem támto Duchowieńſtwo Angielſkie/ częśćią ieſt z Apoſtatow/ częśćią z láikow/ przetoż nidoczego bárźiey nie ieſt ſkłonne/ iáko do Wenery.

Stárá-

Stáráli ſie tácy vśilnie bárzo/ áby ich małżeńſtwá były vtwierdzone práwem/ y ſynowie ich/ żeby byli deklarowáni cnotliwymi/ czego iednak áż do tego czáſu/ ábo dla nieſłußnośći tey rzeczy/ ábo dla ßkody Rzeczypoſpolitey/ ktoraby ztad pochodźiłá/ nie mogli otrzymáć. Odoárdus zá iednym dekretem Seymowym/ popuśćił był wodze małżeńſtwu duchownych: Krolowa Márya/ kazáłá záchowáć w tey mierze ſtáre kánony/ y zwyczay kośćielny: Iſábellá záś/ ácz tey vśilnie żadano/ áby byłá znowu vtwierdźiłá/ y moc dáłá małżeńſtwom duchownych/ nigdy tego iednák nie vczyniłá: tylko poſtánowiłá/ żeby nie bráli żony inßey/ iedno ktoraby zá vczćiwa poczytano: ále iednak trudno ſie żenić moga/ tylko z podłemi málpiſkámi: bo zá miniſtrá nie poydźie żadna znáczna. Naprzod bowiem/ nie tylo Katholicy/ ále też y heretycy biora to ſobie zá niecześć/ áby corki ich miáły być zwáne popowſkimi żonámi: potym też y dla teǧ/ iż áże do teǧ czáſu práwá Koronne nie ápprobowáły tákich małżeńſtw/ y przeto poczytáia ie zá porubſtwá/ y potomſtwá z nich máia zá bekárty. Zoná miniſtrowá nie ma nic z godnośći/ ábo z vrzedu mężá ſwego/ áni ſynowie z oycowſkiego. Tákowi kśieża/ gdy odpráwuia wieczerza/ vżywáia z roſkazánia Iſábelle káppy: przy inßych powinnośći odpráwowániu/ komżey: inßych czáſow/ vżywáia poſpolićie ßat długich: á biſkupi ich rokiety/ choć ſie to nie zda Doktorom Genewſkim/ y Niemieckim: ále chćiáłá Iſábellá w tym pokázáć nawyżßa ſwoie władza/ nie záwießona ná Lutrze/ áni ná Kálwinie. Co oná vczyniłá zrázu/ cześćia/ áby byłá zátrzymáłá iáko rzecz wielka/ nieiáki ćień świetnośći Kośćiołá Rzymſkiego; cześćia/ áby ſie byłá nie pokazáłá przećiwna zgołá Katholikom/ y żeby ich ták zábawiáłá y karmiłá nieiáka nadźieia. Trzymáłá tedy przez długi czás/ y ſpiewánie/ y krzyż/ y teraz ießcze trzyma káppy/ y rokiety. Dzwaniáia we dzwony/ gdy oná idźie do kośćiołow: á duchowni támeczni wychodza przećiw niey w káppách. Swieca też iey národzenie/ ktore kłáda w ſwym kálendarzu/ litterámi wielkiemi czerwonemi/ 7. dniá Septembrá. Záchowáć kazáłá Poſt Wielki/ nie z nabożeńſtwá/ ále dla pożytku kroleſtwá/ bo tám bárzo wiele ludźi żyie rybámi: tákże przydáłá powśćiagliwość ná dźień Piatkowy/ y ná Sobotni/ bá y ná Srzode.

Teraz gdy iuż dla wielkieǧ prześládowánia przećiw Katholikom/

niemáß nádźieie o lekárſtwie/ ktorymby porátowáć rzeczy Kátholickich ná tey wyſpie/ktore ſie zgołá we wßytkim wáłá y pſuiá/ niektorzy Anglikowie/ co ſie byli vdáli do Flándryey/obawiáiac ſie/áby doßcżedu nie zgáſło świátło wiáry S. y pobożnośći/ná tey wyſpie/á zá tym y nádźieiá/ iákoby ia ożywić/ y poſtáwić w ſtárey zacnośći/ zgromádźili ſie pod obrone krolá Kátholiká/ do miáſtá Duáy/ áby tám wiedli żywot ſpolny w Collegium: y znienagłá bárzo wiele ſie ich tám náßło/ á to pod ſpráwą Doktorá Guilelmá Aláná/ ktory był zacnym Kárdynałem Kośćiołá Rzymſkiego. Zywili ſie naprzod Jáłmużnámi/á potym z dobrodźieyſtwá ſtolice Apoſtolſkiey. Przenieśli ſie záś/gdy we Flándryey o zámießániu ſłyßeć było/do Rhens/pod obrone domu Chrześćiáńſkieg Guiſow do Fráncyey/kedy dźiś ieſt niemáła liczbá młodźi cnotą y dowćipem/y náuką ſłáwnych. Potym Grzegorz XIII. doznawáiac pożytku tákiego Collegium/poſtánowił drugie tákież w Rzymie/ y opátrzył ie wielkiemi intratámi. Z tych dwu mieyſc poßło/ y pochodźi vſtáwicznie/ do Angliey wiele ſet kápłánow/ ktorzy gorącośćią y duchem podobnym do onego pierwßego Kośćiołá/ wzbudźili/ y wzbudzáią vſtáwicznie támtych ludźi/ y do męczeńſtwá/ á nie tylo do czego inßego/ dla wiáry Kátholickiey. A záprawdę im więcey vpátruie poſtánowienie pomienionych Collegia; tym mi ſie zdádzą rzeczą ſpániálßego ánimußu/ y owßem Apoſtolſką: ktora bowiem przewagá ieſt wyżßa y świątobliwßa/ iáko podáć ſie dobrowolnie ná okrućieńſtwá Kálwińſkie; nád ktorych nie było nigdy ludźi áni niezbożnieyßych/ áni zdrádliwßych? iáko ofiárowáć ſie tyrannom/ kátom/ ná kołá/ ná pale/ ná ßubienice/ ná męki nieſłychány/ dla poſługi Bożey/ y dla zbáwienia ſwego narodu? Zda mi ſie/ iż tákie mieyſcá godne/ áby ich zwano ráczey *Seminaria Martyrum*, á nie *Collegia Studentium*: nie było nigdy od czáſow Apoſtolſkich dotad/ áni świątobliwßego/ áni ſławnieyßego wymyſłu/ áni pámietnieyßego poſtánowienia/ áni zacnieyßey przewagi. Przetoż Philip krol Hißpánſki/ wzbudzony ſławą wielkich pożytkow/ktore z tákich mieyſc pochodźiły/ poſtánowił też y on/ y opátrzył dobremi Intratámi/ dwoie Collegia Angielczykow: iedno w mieśćie Wáliſolećie/ á drugie w Sibiliey. Pierwßy Papież/ ktory pozwolił Alumnom z Collegium Duáy/ iácháć do Angliey/ku pomocy ducho-

wney

wney támtego krolestwá/ był Pius V. ktory też stráciwszy nádźieię wszelką o polepszeniu Isábelle/ deklárował ią przez swoię Bulle/ wyklętą/ y odiął iey práwo do wszelkiego Páństwá/ y do korony Angielskiey y Hibernskiey: y nie zeszło ná tákim/ ktory sercem niezwyćiężonym y nieustrászonym/ wydáiąc sie ná iáwne niebespieczeństwo okrutney śmierći/ przybijał ná mieyscách ludnieyszych te Bulle. Czego sie dowiedźiawszy tá Isábellá/ trudno wypowiedźieć/ w iáki gniew wpádłá/ y z iákim iádem przeszládowáłá potym Kátholiki: iáko wiele ich námiotáłá do więźienia: iák wiele pomordowáłá okrutnie y pozábijáłá: iák strászne męki im zádawáłá. A osobliwym iádem wzruszona byłá y oná/ y iey wierni/ przećiw Jezuitom/ y przećiw wychowáńcom w támtych Seminariách. Trudno wierzyć/ nie tylo wypisáć/ z iáką pilnośćią szukano ich po wszytkiey wyspie/ bárzo wiele szpiegow ná to náznáczonych w portách tego krolestwá/ v bram mieyskich/ y po wszytkich gośćinách Prowinciy tutecznych. Znáydowáli sie tácy szpiegowie/ ktorzy/ áby tym lepiey postużyli/ dokázowáli tego/ iż ich przypuszczano do Collegia/ kedy trwáli niektory czás/ áby byli zrozumieli imioná/ oyczyzny/ y powinne/ onych młodźieńcow/ co tám byli/ y potym/ żeby ich obiáwili/ gdyby poiácháli do Angliey: y ták onym Alumnom máło pomagáło/ iż odmienili imie/ iż sie ogolili/ ábo zápuśćili brodę: iż sie krotko vbieráli: y że też inszych sztuk ku zátáieniu záżywáli. Nie przestáią iednák puszczáć sie do tey Insuły: y przybywáią tám/ y rátuią táiemnie Kátholikow/ niepodobnie vtrapionych/ kazániem/ vpominániem/ Mszámi/ Sákrámentámi/ Pismámi/ Drukámi/ y inszymi rozmáitymi sposobámi. W roku 1580. weszli ná ten wysep dwáy Oycowie Jezuići/ *Pater Edmundus Campianus*, y *Pater Robertus Persouius*, ktorzy chodząc od domu do domu/ y odmieniáiąc vstáwicznie imioná y odźienie/ raz idąc pieszo/ drugi raz konno/ poiednáli z Bogiem/ y z Kośćiołem zá krotki czás/ bárzo wiele osob oboiey płći/ y rozmáitego stanu. Co źle vdáiąc Ministrowie niezbożni/ przywiedli Isábelle do tego/ áby publikowáłá wyroki Nerońskie przećiwko nim/ to iest/ áby deklárowáłá/ iż wpádli oni wszyscy w występek obrážonego máiestatu: áby roskazáłá rodźicom y opiekunom/ żeby przyzwáli swych synow/ y śierot z támtych Collegia: áby zákazáłá Bánkierom y kup-

com/ żeby im nie posyłáli żadnych pieniedzy: á wszytkim/ áby záká zá-
łá przyimowáć ich do domu/ mowić z nimi/ y dáwáć im iákiegokol-
wiek rátunku. Ktore rzeczy były potym odnowione/ y przydano do
nich insze dekretá bárzo grube/ w roku 1582. Pierwszy był/ iż kto-
kolwiekby iedno od 16. lat/ zbraniał sie chodźić ná kazánie/ y ná mo-
dlitwy heretyckie/ żeby winien był płáćić 20. libr Angielskich/ co
vczyniło 70. szkutow ná mieśiąc. Przytym postánowiono/ iż też to
iest *Crimen læsæ maiestatis*, gdyby kto iákimkolwiek sposobem odwro-
ćił/ ábo odwiodł kogo od Religiey támtey Angielskiey. Nákoniec/
dwoiáko większą winę y karánie położyli/ á niż było pierwszego roku zá
tey Isábelle/ ná owego/ ktoby czytał ábo słuchał Mszey. A dla vstrá-
szenia káżdego/ nie łácno iest opisáć/ iák wiele/ y iák rożnych było vrze-
dnikow y szpiegow/ ktorzy vstáwicznie inquirowáli o Kápłánách
Kátholickich. Náznáczone były nagrody wielkie/ y odpuszczenie sro-
gich wystepkow tym/ ktorzyby wydáli/ ábo iákimkolwiek sposobem
podáli kśięża w ręce. A iednák przećie nie lekáią sie/ áni przestáią prá-
cowáć Kátholicy: chodzą po Angliey przewłocząc insze száty/ y iákby
sie odmieniáiąc w insze osoby. A miedzy inszemi rzeczámi/ powiádá-
ią/ iż tych przeszłych lat/ mieli w mieyscách podźiemnych Drukárnią/
y wydawáli z niey kśięgi bárzo pożyteczne ku obronie wiáry Kátholi-
ckiey; ku odpowiedźi ná dowody heretyckie; o złorzeczeństwie/ y o
potwarzách ich: y przynoszono te kśięgi do Londry/ á w nocy rozrzu-
cano po domách/ y po kramách heretyckich/ po pałacách Pánow
rozmáitych/ ná dworze Isábelle/ ták/ że sie tego ná Kátholiki nie mo-
żono áni domyślić. Máią Kátholicy niektore mieyscá táiemne w
domách swych/ dla bespieczeństwá Kápłánow/ ktorych do śiebie
przyimowáli: lecz zbierowie y szpiegowie/ iáko pśi śledzący/ prze-
nikneli/ y wymácáli káżdy kącik: y ták nie máią tám iuż inszych vćie-
czek y ochron/ tylko iáskinie/ doły/ y máciochy. Iednák przećie nie
zchodźi nigdy ná żárliwośći Seminárystow Angielskich/ ktorzy przez
tyśiąc niebespieczeństw idą/ áby dáli pomoc/ iáką mogą/ swym źiem-
kom: może o nich mowić ono/ co Páwel święty o sobie powiádał:
iż bywáią *in periculis fluminum, periculis latronum, periculis in ciuitate, periculis in solitudine, periculis in mari, periculis in falsis fratribus, in labore, & ærumna, in vigilijs multis, in fame & siti, in ieiunijs multis, in fri-*

gore & nuditate. A záprawdę nie było narodu ná świećie/ ktoryby pokazał większą ſtáteczność w wierze Kátholickiey/ ábo duchá w obronie prawdy/ ábo trwáłość w przewadze záczętey/ ábo męſtwo w niebeſpieczeńſtwách/ ábo ćierpliwość w vćiſkách/ ábo ſtátek w przećiwności/ iáko Angielczykowie. Zmordowáli okrutność trzech krolow/ ięzyk potwárcow/ pilne ſtáránia y chytrośći ſzpiegow/ okrutność kátow/ ſzaleńſtwo y zápálczywość Valſingánow y Ceciliuſzow. Rozśiewáli ſłowo Boże/ ięzykiem/ piorem/ drukiem: polewáli ią krwią ſwoią/ buyną y tłuſtą czynili trapieniem y męczeńſtwy ſwymi/ zátrzymawáli śmierćią. Nie potrzebá było większego okrućieńſtwá/ nád owo Henryká Oſmego/ áni też iádu ſrożſzego/ nád ow Iſábellin/ ku wzbudzeniu tákiego męſtwá/ y ku obiáśnieniu tákiey ich pobożności.

A iż iuż zámknę te Relátią o Páńſtwie Angielſkim/ ſą tám czworácy ludźie: Pierwſzy ſą Kátholicy/ ktorych może być czwarta część: á ći ſą dwoiácy/ bo niektorzy iáwnie wyznawáią wiárę Kátholicką/ y ćierpią dla niey wiele złego/ y przeſládowánie tákie/ o iákiemeſmy powiedźieli: drudzy zás chowáią wiárę w táiemnicy ſercá ſwego: á z inſzey miáry áccomoduią ſię ku wyrokom tyráńſkim: będąc báránkámi/ przybieráią ſię z boiáźni w wilczą ſkorę. Drudzy ſą Proteſtánći. Trzeći Puritani: ći przećie záchowuią poniekąd ceremonie Kátholickie/ iáko vbior Biſkupi/ y inſze wyżſzey wſpomnione: á támći niwczym ſię niechcą zgádzáć z Kátholikámi. Rozumiem/ że tám więcey ieſt Puritanow/ á niż Proteſtántow/ y ieſt między nimi wielka niezgodá. Czwarta ſektá ieſt Polityków/ ludźi bez Bogá/ y bez ſumnienia: ći námniey niedbáią o Religią/ ále tylko ná Rzeczpoſpolitą wzgląd máią. Idą iákby śrzodkiem między temi ſektámi heretyckiemi/ y między niezbożnikámi/ Adámitowie/ ktorzy miewáią wſzeteczne ſwe zchadzki w nocy. Ich ſektá w tym wierſzu záwiſłá: *Iura, periura, ſecretum prodere noli.* Proteſtántowie y Puritani/ odmieniáią co dźień ſwe opinie/ y odnawiáią ſwe náuki y párkoty/ wedle okázyey. Nie ználazłby tám trzech między wſzytkimi/ coby/ gdyby ich ſpytał o zdániu ich z ſtrony vſpráwiedliwienia/ ábo o czym podobnym/ mogli ſię zgodźić z ſobą. W poſpolitośći mowiąc/ bárźiey ſię pomnażáłá herezya Anglia/ á niż Wallia: (ábowiem też herezye ná-

przod były wydáne iezykiem Angielskim/ á potym nierychło Waleskim) y wiecey miástá/ á niż Powiáty: bárziey mieyscá co przy morzu/ á niż te/ co we śrzodku ziemie/ dla obcowánia z cudzoźiemcámi: wiecey nákoniec te bliskie dworu/ miástá y ludźie/ á niż od niego odlegli.

SZWECIA, DANIA.

NJezbożność heretycka zá czásow nászych/ iest iáko niewstydliwa wszetecznicá/ co owo powolna iest káżdemu/ ná wszeláka niecnote: y iáko oná sławna kortezyánká v Sálustyuszá/ o ktorey mowi: iż ták ćielesnośćia gorzáłá/ że częśćiey gábáłá meżczyzny/ á niż one gábano. ták y herezya/ częśćiey sie nádawáłá sámáż ludźiom niezbożnym/ y złych postepkow/ iáko wypátrzyćielká/ ábo iák towárzyszká/ y owszem slugá/ y pośrzedniczká ná wszeláka sprosność niesłycháná: ániżby iey miano szukáć. Ták dogodźiłá niepohámowáney ćielesnośći Henryká VIII. krolá Angielskiego/ y łákomstwu/ y zdrádźie Janá Fryderiká/ Elektorá Száskiego/ y Philippá Lándgráfá Háskiego: ták też służyłá zá czásow nászych ámbitiey Ludwiká/ Kśiażećiá *de Conde*, y syná iego Henryká/ y zdrádźie Gáspra *de Colligni*, y Gwilhelmá Násáuá. Bárzo sie bowiem myla owi/ co rozumieia/ żeby tych ku podnieśieniu woyny przećiw Pánom swym przyrodzonym/ wzbudźiły opinie Luterskie ábo Kálwinskie/ ábo też ktory inszy mistrz niezbożny. Nie iest v nich w tákiem poważeniu Religia/ ácz niezbożna y niecnotliwa/ áni Ewángelia ich/ ácz ćielesna y źiemska. Ale sie wzmagáia ćieniem tylko á fárba Religiey/ y pismá ś. áby zásłonili oczy ludźiom/ y żeby pokryli w sobie/ iedni ámbitia/ drudzy łákomstwo/ drudzy zás insze namietnośći: iákosmy sie teraz przypátrzyli ná wprowádzeniu Luterstwá do Szwecyey/ y do Gotthiey/ przez Gustafá y Henryká.

Szwecya tedy (pod ktora tu zámkniemy Gotthia/ y insze Prowincye poddáne tey Koronie) rzadźiły sie przedtym/ iáko y wieksza część krolestw pułnocnych/ wolnie: ábowiem Korone podawano/ nie wzgledem krwie/ ále zá obierániem od stanow/ áż do tego czásu/ kiedy też Páństwá/ chcac sie vchronić woien domowych/ y okrutnośći tyrannow (á tkwiáłá im też w oczách świeża pámieć niewypowiedźiáney tyránniey Christierná/ o ktorey powiemy niżey) obráli nákoniec Gustafá/ dawszy mu práwo dźiedziczne ná iego potomki/

do Ko

do Korony. Doświadczyli bowiem byli/ iż iáko zacnieyßy y ßláche/ tnieyßy ſpoſob rzadow ieſt iednowładztwo/ ták też ſpokoynieyße ná/ ſtepowánie ná páńſtwá/ ieſt owo/ ktore ſie funduie ná prawie dziedzi/ cznym/ y ná krwi. Bywáli w Szweciey niektorzy Krolowie bárzo okrutni/ y krwie przelewce/ ktorzy godnieyßy byli wpiſánia miedzy tyránny/ á niż miedzy krole. Przetoż Stenon Sture/ y po nim Suán/ ton iego ſyn/ vchodząc nienawiśći w ktorey było v ludźi to imie kro/ lewſkie/ przeſtawáli ná tym tytule/ gdy ich zwano Gubernatorámi kroleſtwá. A gdy vmárł Suánton/ złożony był Seym wßytkiego kroleſtwá/ ná obránie nowego Gubernatorá/ ábo krolá/ ktory Seym záraz ſie rozerwał iákby ná dwie fákcye: iedná votowáłá/ żeby kro/ lem był Stenon Sture/ ſyn Suántonow; á druga życzyłá tego Hen/ rykowi Trollowi/ człowiekowi/ y wzgledem zacneg rodzáiu/ y wzgle/ dem dźielnośći iego/ znácznemu. Przemogłá iednák ſtroná Steno/ ná/ ráczey zá wdźięczną pámiątką y zaſługámi dźiádá y oycá ieg (kto/ rzy z wielką ſławą o ſpráwiedliwośći/ y o mądrośći ſwey/ ſpráwowá/ li długi czás támte ludźie) á niż dla dźielnośći iákiey wyborney/ ábo meſtwá iego. Lecz Trollus/ ktory vfáiąc zbytnie w reputácyey o ſo/ bie/ y w zaſługách ſwych/ pewien iuż był Korony/ gdy go minełá/ obráźił ſie tym niezmiernie/ y rezolwował ſie dochodźić iey; áby ták wynurzył iad ſwoy/ y boleść poczętą/ zá zgubą nie tylko ſwego Con/ kurrentá/ ále też (iáko ſie tráfiło) y oyczyzny ſwey. Przećiwnym ſpo/ ſobem Stenon/ ktory o inßych ták rozumiał/ iákim ſam był/ chcąc vpewnić ſobie poſſeſſyą kroleſtwá ludzkośćią/ y chcąc ádwerſarzá prze iednáć dobrodźieyſtwy/ poſtárał ſie/ iż Guſtáfowi/ ſynowi Henryká Trollá/ obiecáne było Arcybiſkupſtwo Vpſálſkie/ vrząd w támtym kroleſtwie/ y wzgledem władzey/ y wzgledem bogactw/ przedni. Tá godność złączona z táką możnośćią/ y z tákiemi bogáctwy/ nie tylko nie zátłumiłá/ y nie zágáśiłá/ ále też ießcze bárźiey zápaliłá ogień nie/ checi oycá y ſyná przećiw Stenonowi: bo dobrodźieyſtwá w ánimu/ ßách obráżonych/ to włáśnie ſpráwuią/ co wodá polana ná wapno nie gáßone. Lecz/ gdy Trollow ſnádnie Stenon poráźił y rozgro/ mił/ máiąc przy ſobie wiecey ßlachty/ y wßytek prawie lud: támći przyzwáli ná pomoc ſwą Chriſtierná/ krolá Duńſkiego. A on też zá/ palony gniewem nieubłagánym przećiw Szwedom/ iż go odſtrych/

 neli by/

neli byli od Korony/ ktorey zbytnie prágnął pod przeszłym Interregnum/ chwycił sie wszytka potęgą tey okázyey/ żeby y krolestwá dostąpił/ y pomścił sie wzgárdy swey/ pod pretextem obrony Kośćiołá y Arcybiskupá. Sporządziwszy tedy niemáłą ármatę/ przypadł práwie niespodziewánie do Szwecyey/ y wysádziwszy lud ná ziemię/ psował zboża po polách/ y wśi palił: y pokázował wszędzie znáki wielkie okrutnośći/ á niż męstwá: ráczey grubijáństwo/ á niż spráwę rycerską. Przetoż Stenon zebrawszy swe woyská/ y potkawszy sie z nim/ pomieszał go łácno y rozgromił: lecz z większą szkodą bez porownánia/ á niż z pożytkiem páństwá: ábowiem sam Stenon był tám bárzo ránion w bok/ y trzećiego dniá vmárł. Co zrozumiawszy Christiernus/ wroćił sie z większym sercem/ y z większą nádzieią/ á niźli przedtym/ ná oneż woynę: y námniey sie ná tym nie oszukał. Abowiem Szwedowie/ stráćiwszy ánimusz/ gdy bez głowy zostawáli/ y niewiedząc/ zá kogo sie mieli bić/ iuż im nie zstáło sercá/ áby sie opieráli nieprzyiaćielowi: y owszem/ porzućiwszy káżdy stáránie o Rzeczypospolitey/ á przekłádáiąc/ nád nię/ własne swe/ rozwineli sie prędko y rozbiegli do domow. Z drugiey strony Christiernus/ záżywáiąc ták dobrey okázyey/ przeszedł bez odporu we śrzodek krolestwá/ y przybył do Vpsálá. Tám sie było zgromádziło wiele ludu woiennego ku obronie támtego miástá/ ktore iest głową krolestwá: y łácnoby byli odbili Królá/ y przeszkodzili iego zamysłom/ gdzieby Arcybiskup/ ktorego oni słowu/ iáko wielcy prostacy vfáli/ nie oszukał ich był/ y nie wydał Christiernowi: záczym tám srogie mordy poczynił. Ten postępek Arcybiskupi/ pełen tákiey zdrády y okrućieństwá/ (dla ktorego mu też Leo X. wziął vrząd y kośćioł) poruszył srodze szláchtę y pospolstwo/ nie tylo przećiw niemu/ ále też y przećiw wszytkiemu duchowieństwu/ ktorego on był głową. Potym Christiernus prowádził woysko ono/ ktorym iuż zwyćiężył Vpsal/ do miástá krolewskiego Sztokolmu/ bo mu tylko tego niedostawáło/ iáko on rozumiał/ ku zupełnemu pośiedzieniu krolestwá. Lecz bacząc/ iż dla mocnośći dziwney położenia iego/ niepodobna mu byłá dostáć go śiłą/ áni też głodem wymorzyć/ gdyż ma niemáło rzek/ y odnog morskich/ y kánałow/ ktore sie zchodzą w támto morze/ vdał sie do zdrády/ y do oszukánia/ y odmienił ánimusz woienny/ y nieprzyiaćielski/ w

trákta-

traktaty/ y w rozmowy. Począł tedy obietnicámi y prośbámi nálegáć ták Biskupom/iáko y Baronom/y pospolstwu mieyskiemu/y głowom ludu/áby go obráli sobie zá królá/ gdyż nie mieli inszego ná ten czás. Przypomniał im nierządy y zámieszánia/ ktore pochodziły/ kiedy sobie obieráli swego królá: y niezgody przeszłe y vtrapienie/ ktore ztąd pochodziły. Pokázował im gorę/ ktorą nád nimi miał/ y niebespieczeństwo/ w ktore wpadáli/ gdyby ich woyną sobie podbił. lecż przydawał/ iż on iákby zániecháiąc szczęścia/ y woyny/ przestawał ná tym/ żeby to otrzymał z dobrey woley ich/ czego się mogł spodziewáć otrzymáć mocą. á iednák należáłoby to im/ vpátrowáć roznice/ ktora iest miedzy obrániem królá z woley ich/ y miedzy przyięciem poniewoley: bo tám onym należeć będzie/ áby podawáli práwá krolowi obránemu; á tu záś przyimowáć ie muszą od krolá zwyciezce. Zeby też vpátrowáli/ iż mieli w domu woyne krwáwą: káżdać iest strászna/ ále bárziey domowa/ á niż obca: teráznieysza iest domowa/ á pospołu z obcą/ gdyż on z siłámi Duńskiemi złączone miał siły przednieyszych Pánow Szwedzkich. Nie może się (przydawał y to) ználeść insza drogá ku wyściu z tákich trudności y niebespieczeństw/ tylko/ żeby sobie onego obráli zá krolá. Obiecowáł też wszytkim przepomnieć rzeczy przeszłych/ y pánowáć z kondycyámi/ iákieby mu ieno podáli. Temi y inszemi ráтiámi/ przez osoby znáczne/ otrzymał to Duńczyk/ czego nie mogł woyną otrzymáć/ y ták z nieprzyiacielá głownego/ stał się krolem Szwedzkim. Poprzysiągszy im tedy práwá Koronne/ y insze rzeczy/ ktore mu były/ iáko w tákich spráwách iest zwyczay/ podáne/ był obwołány krolem/ y koronowány *solenniter* z nádzieią Szwedow/ iż zá tą Elekcyą miáły się zgołá vspokoić wszytkie rozruchy y woyny. Ale się bárzo oszukáli.

O żywocie nász biedny, trosk y smutku pełny:
Iáko wszytká trwa rádość; ták y tyś niepewny:
Twoy obrot iest iák niebo, gdy się wypogodźi,
Aż zimny czás nástąpi, y ono ochłodźi.
Iásniáło kęs coś ná dźień, á w wieczor pochmárło:
Prędko deszcz spadł: á zátym iák wszytko pomárło.

Christiernus bowiem nie mieszkáiąc nic/ rospuścił záraz wodze okrutney swey náturze. Przy rádości swey Koronácyey/ kazał od

ſtołu pobráć do więźienia Biſkupow trzech/ *Stengiæ, Scaræ*, y *Vessiæ*: á drugiego dniá/ bez żadnego práwnego poſtepku pośćináć ie. Roſkazawſzy potym/ żeby zámkniono Bramy mieyſkie/ nápełnił Sztokolm przez trzy dni/ ktorych tám wypráwiał piekielną ſwoie iádowitą okrutność/ trupámi y krwią Szlächty y mieſzczan przednieyſzych: á potym/ iákby go trzeſły iedze iádowite/ ktore mu nie dopuſzczáły odpocząć/ áni ſpokoynie poſtać ná mieyſcu/ wrocił ſie do Dániey/ zoſtáwiwſzy w Sztokolmie żone ſwą/ śioſtrę Kárłá V. Ceſárzá/ y ſtraż ku obronie/ ácz bárzo ſłába. W drodze też pokázał nie tylko wrodzone ſwe beſtyálſtwo/ ále też y niezbożność Luterſką/ ktorą miał ánimuſz zárážony: ábowiem gdy ſtánął goſpodą w Klaſztorze Nidálſkim/ y był tám częſtowány przez Opátá/ y przez Zakonniki/ ták iáko nalepiey mogli/ drugiego dniá/ miáſto podźiękowánia winnego/ kazał potopić w iednym ieźierze Opátá/ y Przeorá z piąćią inſzych mnichow przednieyſzych/ y puśćił pod lod. Przybywſzy do Dániey/ obrał záraz niektorych Biſkupow ſwey fákcyey/ ná mieyſce onych pobitych we Szwecyey/ przećiw zwyczáiowi y przywileiom Kápituł Szwedzkich/ y Gotſkich: ktore zwykły były obieráć Biſkupy z pośrzodku śiebie/ y vprośił ná to Confirmácią w Rzymie przez Sprawce Ceſárſkie/ ktorzy wſzytką mocą bronili ſpraw Chriſtiernowych/ względem iego żony. Lecz/ iż ći Biſkupi obráni byli od krolá/ przećiw przywileiom kośćiołow/ á tám też w Rzymie otrzymano Confirmácią chytrze/ nie byli przypuſzczeni do poſſeſſyey przez Kápituły. Z drugiey też ſtrony/ támći/ ktorych Kápituły miánowáły/ nie mogli/ zá możnośćią Adwerſárzow otrzymáć Confirmátiey. Przetoż Kośćioły zoſtawáły bez Páſterzow/ á ludźie też niechetni przećiw Stolicy Apoſtolſkiey/ rozumieiąc/ iż Papież przychylnym był Duńczykowi/ á iż opuſzczał Kośćioły ośierocıáłe. Przyſtąpiło y to do tego/ iż gdy pod ten czás Commiſſarze nád Indulgentiámi/ zebráli wielką ſumme pieniedzy/ ná fábryke Kośćiołá S. Piotrá/ zwracáiąc ſie przez Dánią/ wpádły one pieniądze w rece Chriſtierná/ bo mu ie muśieli wſzytkie oddáć. Co gdy niektorzy źle wykłádáli/ iákby ſie to narokiem było ſtáło/ żeby Chriſtiernus temi pieniądzmi mogł doſtáwáć kroleſtwá Szwedzkiego/ (ktorego potym/ ácz nie odyſkał/ trapił ie przećie ſrodze) bárzo to ludźi nie kontentowáło/ y przyczyniło w nich niechęći/ przećiw Papie-

żowi

zowi. A ták iáko rozumiem/ trzy rzeczy vtorowáły droge herezyey do Szwecyey: iedná byłá/niechęć ludźi przećiw Biskupom/y przećiw Duchowieństwu/ iż Arcybiskup pomagał y życzliwy był Christierno-wi/á zwłaszczá do owych tákich mordow w Vpsálu. Druga/ vákán-tia wszytkich Kośćiołow Biskupich/oprocz Linkopskiego/ábowiem trzey Biskupi zábići byli: Arcybiskup był złożony/ á drugich też nie ostáło było zá śmierćią przyrodzoną. Przetoż łácno było wilkom Luterskim nábieżeć/ y pedźić trzode Páńską/ opuszczoną od Páste-rzow/y od tych/ktorzy sie o nie mieli stáráć. Trzećia rzecz byłá/gniew y nienawiść/ ktorą ludźie wźieli przećiw Papieżowi/ dla skłonnośći iego ku rzeczom Christiernowym. Gdy iuż ták rzeczy były w termi-nách bárzo nedznych y opłákánych/ powstał/ y vczynił sie głową Szwedom przećiw Tyránnowi/ Gustaf Váse/ ábo Henryk/ śiestrza-nek Stenoná Sture/ ostátni Gubernator krolestwá. Ten tedy ze-bráwszy niemáłe woysko/ ludźi meżnych y śmiáłych/ á zwłaszczá z Prowincyey Dekárliey/gdźie sie rodzą chłopi meżni y waleczni (co też pokázuie imie to sámo Decárlia) śiłą żywą wybił ludźie Duńskie z mieysc pośiedźionych: śćiśnął y wniwecz zgołá obroćił iego párty-zánty y pomocniki/ y ták predko przywroćił krolestwo do stárey wol-nośći/ y do pokoiu. Zá ktorymi swymi postepkámi/ y zá tákąznáczną posługą ku Rzeczypospl: zá spolnym zezwoleniem stanow/ był z vro-czystośćią y rádośćią dźiwną/ obwołány krolem Szwedzkim. Lecz tá rádość z tákiego powiedźienia bárzo krotko trwáłá: Był pod tym czásem Syndikiem Sztokolmskim nieiáki *Olaus Petrus Nenicius*, here-tyk Lutheran. Ten wiedząc dobrze/iáko krol złego był sercá przećiw Kośćiołowi/ wzgledem oney przychylnośći Arcybiskupiey pokázá-ney Duńskiemu/ y dla skłonnośći/ ktorą *Curia Romana* kwoli Cesárzo-wi okázowáłá temuż Duńczykowi w rzeczách iego ; zrozumiał/ iż iuż czás przyszedł/ áby krol ten y krolestwo iego poćiągnione było do Lutheryey. Lecz iż baczył/ że on sam nie miał śiły dostáteczney ku tákiey imprezie wielkiey/ zwierzył sie swey myśli iednemu *Lau-rentio Andreæ, Archidiacono Strengæ*, iuż przez śie zwiedźionemu/ czło-wiekowi chytremu y dźiwnie przeważnemu: á nátym nawiecey ná-leżáło/ iż miał wielką powáżność y łáskę v krolá/ dla posług ie-go/ ktore mu oddawał pod woyną przećiw Christiernowi/ y w ná-

byćiu korony. Przez tego tedy/iáko przez instrument/pokázuiac krolowi (iáko czynili ći wszyscy/ ktorzy chćieli wprowádźić kedy herezye zá czásow nászych) rospuste y złe spráwy Duchowieństwá/ bogáctwá niezmierne/y możność zbytnia Biskupow/zkąd pochodźiły niebespieczne sedycye y tumulty/przelewánia krwie/ wypychánie krolow/ mieszánie páństwá: nie zámilczáiac też/ iák wieleby mogło przyść mu ku połátániu rzeczy iego/gdyby sie zbogáćił z Intrat Kośćielnych/przywiodł go łácniuchno do herezyey. A żeby pokazał krol/przystoyny porządek tákiey professyey swey/ iáka chćiał vczynić/ y Ewángeliey/ zá ktora sie chćiał pusćić/napierwsza rzecz/ktora vczynił iák wielki heretyk/ byłá/ przywłaszczenie intrat kośćiołá Arcybiskupiego/ y inszych kośćiołow Thumskich/w iego krolestwie: do czego też powabiło go opuszczenie/y iákby owdowienie onych kośćiołow. Odpráwował potym Seymy w Arosiey/kedy miedzy rozmáitymi práwy/vczynionymi przećiw Máiestatowi Boskiemu/ y przećiw swiatobliwośći/ ktorey sie nigdy gwałćić nie godźi/kośćielney/to iedno smieszne bárzo było/ żeby Biskupi iuż wiecey tym sie nie szczyćili/coby sie krolowi podobáło. Zástáwili sie przećiw temu/ y przećiw inszym státutom przećiwnym/ spráwiedliwośći y vczćiwośći/ *Ioannes Braschius*, Biskup Linkopski/ y *Olaus Magnus Gothus*, obrány ácz nie rychło/Arcybiskup Vpsálski/ktory ná ten czás był posłem Adryaná IV. máiac *authoritatem Legati*, w krolestwie Szwedzkiem. Lecz nie tylo nic nie spráwili/ále też złupieni byli ze wszytkiego co mieli/ y wygnáni precz z krolestwá/ ten *Olaus* potym w Polszcze mieszkáiac/támże vmárł/y leży w klasztorze Lándskim/ w Wielkiey Polszcze. Baczac iednak niektorzy z nieiákim rozsadkiem y żárzliwośćia/ iż nie tylo tu szło o wolność Duchowieństwá (ná ktorey vmnieyszenie/y owszem zepsowánie/oni nie tylo niezbożnie/ále też y głupie zezwolili byli y podpisáli sie) ale co wiekszá/ y o Religia/ y o wszytkie Rzeczpospt ich Duchowna; poczeli przemysláć/ iákby rewokowáć byli mogli dekretá przeszłe przećiw Duchowieństwu/ y kośćiołowi: lecz dáremne były te ich zamysły. Abowiem fákcya przećiwna (ktorey też wiele należáło ná tym/ áby sobie obłáwiáli Intraty kośćielne) ták sie byłá zmocniłá/ iż ná Seymách wszytko przewodźiłá. Przeto zdesperowawszy o wszelkim lekárstwie y popráwie/ niektorzy áby byli nie pátrzyli ná to/co ich bárzo trapiło/ wyiácháli dobrowolnie

wolnie ná wygnánie: drugie/co ſie pokázowáli mężnieyßymi y goretßymi/ kazano pobić: drugich do więzienia poſadzano/z ktorego wiecey nie wyßli. Ale iednák lud poſpolity y wieśniacy/bacząc/iż ſie vſtáwicznie odmieniáią ſtáre obrzadki/ iż vciſkáią kápłány/ y inße podobne owoce Lutheryey widząc/ná wielu mieyſc czynili rozruchy/ á nawiecey wSmálándyey/Prowincyey Oſtrogotſkiey. Tám ieden *Comes Nicolaus Stacche*, człowiek z rodzáiu podłego/ ále rezolut y śmiáły/ y potroße świádomy woyny/woiował przez cáłe trzy látá/ przećiw krolowi doſyć potężnie. Poráził go kilkákroć w polu: wygnał go z obudwu Gotthiy/ y przywiodł był do oſtátku rzeczy iego/ y wygnałby go był z kroleſtwá/ y herezya z nim/ gdźieby był miał oſtrożność wedle śmiáłośći: ktore rzeczy rzadko ſie poſpołu zchodzą. Był w woyſku krolewſkim ieden Suánton Sture/ ſyn onego Stenoná/ ktory był dokończył dni ſwych/walcząc przećiw Chriſtiernowi. Ten tedy/gdy miał pewne przymierze z támtym Mikołáiem Stácche/ zmyślił/ iákoby chćiał tráktowáć o pokoiu miedzy nim/ y miedzy krolem/ y kazał záprowádźić do woyſká nieprzyiaćielſkieg bárzo wiele Fráncuſkich win/ ktore tám był przyprowádźił ná nawách (iáko to ieſt zwyczay) iákby zá podárki przyiaćielſkie/y dla doſtąpienia pokoiu: ktoremi winy/ gdy ſie ſrodze popił lud Stácchego/ y poſneli iáko pomárli/ nie obawiáiąc ſie niczego złego od nieprzyiaćioł/ y nie myśląc o woynie/ náiáchali ich heretycy krolewſcy/ y ná ßtuki pośiekáli. Záczym krol kończąc żywo zwyćieſtwo/ odyſkał wßytkie kráie pobráne ſobie/ y ſáme Smálándią/ bez odporu żadnego wźiął: á bacząc ſie wolnym od niebeſpieczeńſtwá y od kłopotow/ dokázował ßaleńſtwá y iádu Lutherſkiego: á wykorzeniáiąc wiárę Kátholicką/ ſprofánował kośćioły/ popſował ołtarze/ trapił okrutnie oſoby zakonne/ á nabárźiey znácznieyße. Gdy ſie odpráwowáły tákie niezbożnośći/ Pan Bog pokazał ſwoie ſpráwiedliwość przećiwko tym/ ktorzy byli authorámi; ábowiem gdy ſie krol zábáwił woyną Smálándſką/ y inßymi ſpráwámi/ *Olaus Petrus*, y *Laurentius Andreas* z orßakiem ludźi ſwego cechu/ vdáli ſie ná plondrowánie/ y łupieſtwo kośćiołow Sztokolmſkich/ y inßych pobliſkich/ biorąc ſobie z krádźieży y z świętokrádztwá onego káżdą rzecz/ y czynili wiele inßych rzeczy złych przećiw prawom Koronnym/ zá wielką ſwawolą y roſpuſtnośćią nád

przyſtoyność: miedzy inßemi rzeczámi/ poſtánowili pewne ſedźie/ ktorych názwáli *Conſcientiæ iudices*, dáiąc im władzą/ áby ſądźili wedle ſwego ſumnienia/ nie oglądáiąc ſie nic ná práwá; powiedáiąc/ iż to nieprzyſtáło/ áby Chrześćiánin podlegał práwom ludzkim. Krol obawiáiąc ſie/ áby táka hárdość y prezumpcya nie poßłá dáley/ y nie przyniosłá niebeſpieczeńſtwá páńſtwu (niemáß koniá ná świećie oſtrożnieyßeg y byſtrßeg/ iáko nowy pan ná rządách) pozwał ich przed ſie do miáſtá Orebium: gdźie oſkárżeni y przekonáni o zdrádę y śmiáłość wielką ktora byłá *crimen læſæ maieſtatis*, odnieśli te łáſkę/ iż ich gárdłem dárowano/ lecz im wßytkie dobrá pobrano. Przetoż w niełáſce y w niechęći krolewſkiey y ludzkiey/ nie tylo Boſkiey/ y świętych iego/ wiedli oſtátek żywotá ſwego po leśiech y puſzczách/ w wielkiey nędzy/ y w żebrániniu. Nie minęłá też zapłátá zá zdrádę/ Suántoná Sture: ábowiem/ ácz go ćierpiał Guſtaf/ Bog wie iáko; wrzucony iednák był potym od Henryká/ ktory po nim náſtąpił/ do więźienia/ y ze dwiemá ſyny/ oprocz trzećiego/ gdźie y pomárli: ták/ iż z onego domu bárzo ſławnego/ po wßytkim kráiu pułnocnym/ nie zoſtáie dźiś tylko ieden ſyn/ y to z máłą nádźieią potomſtwá. Obroćiwßy potym Guſtaf ánimuß do vmocnienia/ y do rozßerzenia Lutherſtwá/ ktore wprowádźił do kroleſtwá/ poſtárał ſie/ żeby ßkoły y Akádemie Koronne Kátholickie/ wygnawßy ſámych Kátholikow/ podáne były Miſtrzom y Miniſtrom Lutherſkim/ kazał popalić Bibliotheki ſtáre/ y náprowádźić do ſwego kroleſtwá doſtátek kśiąg heretyckich zárażliwych/ y przełożyć ná ięzyk poſpolity Bibliią świętą przydáiąc Poſtylle y wykłády pełne niezbożnośći y iádu. O to ſie też poſtárał/ áby były wyłożone tymże ięzykiem/ wiele kśiąg iádowitych/ z ktorych wiele ludźi proſtych zoſtáli/ nie poſtrzegßy ſie Lutherány. Poſtánowił pod winámi ſrogiemi/ żeby żáden nie poſyłał ſwych ſynow ná náukę z kroleſtwá/ tylko do Wittembergu/ y do inßych Akádemiy Lutherſkich: y żeby żáden z támtych/ ktorzy iuż wyiácháli byli z domu/ nie mogł ſie wrácáć do oyczyzny/ tylko przyiąwßy Lutherſtwo. Tákiemi/ y inßymi podobnymi poſtępkámi/ zágáśił w páńſtwách ſwych wiárę Chrześćiáńſką/ á wprowádźił niezbożność Luterſką. Táż tám trwáłá áż do tego czáſu/ y trwa vſtáwicznie/ bez przymießánia inßych herezyy (ácz ich wiele potym ſie národźiło)

oprocz

oprocz niektorych kráiow/ bedacych pod Kárlem III. ſynem Guſtá-fowym/ Ksiażećiem Wermelándiey/ Sudermániey/ y Nericiey/ kedy poczeło ſie záczynáć Kálwińſtwo: ktorym ſie támći ludźie ták bárzo brzydźili przeßłych czáſow/ iż oprocz karánia tego/ co ie żywym náznáczyli/ kazáli też trupy zdechłych Kálwiniſtow wywłoczyć zá miáſtá/ iáko ludźi nieſłáwnych y niegodnych poſpolitych pogrzebow: á tá nienawiść (miedzy inßemi przyczynámi) pochodźi ztad/ iż Kálwiniſtowie pogardzáia káżda namnieyßa Ceremonia/ y porzadkámi ſtárymi. Ci bowiem ludźie/ nie mogac pokázáć znáku żadnego wnetrznego ſwego nabożeńſtwá/ ktorego zgołá nic nie máia/ gárdza też przeto káżdym poſtepkiem Religiey/ y chwały Bożey w inßych: y brzydza ſie wedle ſwey możnośći wßytkim tym/ coby mogło odkryć ſproſnosć ich y niecnote: właſnie iák mułowie wode przezroczyſta/ y máłpy źwierćiádły byſtremi. Lecz Lutheránowie/ á zwłaßczá owi/ ktorych zowiemy *Molles*, chowáia niemáło ceremoniy ſtárych: á nawiecey we Szwecyey/ y w Gothyey/ niż indźiey. Máia Lutheráni nieiáki wizerunk (ácz falßywy) Biſkupow/ Kápłánow/ Dyákonow/ podobnych Kátholickim/ czyniac miedzy nimi rożnosć hábitámi/ vbiorámi/ y vrzedámi: máia Kośćioły/ ołtarze/ świece/ dzwony/ ſpiewánie: ſa nákoniec iák ćieniem/ ktory idźie zá ćiáłem/ Kośćiołá Kátholickiego: właſnie ćieniem/ bez prawdy/ bez duchá/ bez rzeczy ſámey/ bez iſtoty. Lecz Kálwiniſtowie/ iáko ći/ ktorzy podobnieyßy ſa do Máhumetanow/ á niż do Chrześcian/ wniwecz obroćili wßelákie ceremonie/ y wßytkie ſtáre zwyczáie.

Náſtapił po Guſtafie Henryk iego ſyn/ ktory dla złych ſwoich poſtepkow/ wſádzony był do więźienia od poddánych/ kedy też y vmárł. Po nim náſtapił Ioánnes iego brát/ Pan w piſmie świádomy/ y dosyć madry. Ten baczył bárzo dobrze/ iáko dáleko od rozumu/ iáko przećiwna Ewángeliey byłá herezya Luthrowá: przetoż brzydzac ſie kśiegámi támtego niezbożniká/ y iego náśládowcow/ czytał miáſto nich Oyce ſtáre: lecz boiac ſie iákiego wzrußenia/ y w podeyrzeniu máiac ſwego brátá/ nie śmiał ſie zgołá odkryć. Miał zá żone Káthárzyne corke Zygmuntá Krolá Polſkiego/ Pánia niewymownie dobra/ świeta/ y ſtáteczna. Tá przykłádem ſwym wiele pomagáłá meżowi/ y dochowáłá nieiákiey iſkierki Religiey w támtym

krolestwie. Bo y sam Jan Krol/ acz vrodzony z oycá heretyká/ y tákże wychowány/ ácz otoczony rádnymi/ y obstąpiony dworzány heretykámi; chował iednák zá przykłádem/ y kwoli żenie swey/ wiele obyczáiow Kátholickich: pászczał Wielki Post: mięsá nie iadał w piątek/ dochował klasztoru Wásteńskiego: w vczćiwośći miał kośći ś. Brygidy/ y vczćił ie grobem/ ktory im zbudował ze srebrá: toż vczynił kośćiom ś. Henryká/ krolá Szwedzkiego: y rozkazał/ áby przez kśięża Kátholicka położone były w kośćiele Vpsálskim: Wyrzucał ná oczy Ministrom Lutherskim y Kálwinskim częstokroć nieumiejętność y niewstyd ich: náprawował kośćioły/ ktore oni popsowáli byli: wystáwił znowu ołtarz/ z ktorego/ iáko pámiętał/ zá iego młodych lat dawano ludźiom chleb niebieski. Wyprawował posły naprzod do Piusá IV. á potym do Grzegorzá XIII. pozwolił odpráwowánia nabożeństwá Kátholickiego krolowey: dopuśćił/ żeby też wychowáłá po Kátholicku Zygmuntá syná/ ktory potym był wźięty ná krolestwo Polskie/ w roku 1587. á po śmierći Oycowskiey/ y ná Szwedzkie. Otrzymáłá byłá krolowa Kátharzyná niektore Oyce Jezuity/ ku poćiesze duszney/ y ku pomocy ludźi: y Papież Grzegorz wypráwił był do krolá/ Oycá Antoniego Posseuiná. Ci Oycowie/ poki krolowa żyłá/ spráwili cokolwiek dobrego: lecz po śmierći iey/ ktora przypádłá w roku 1583. Lutheráni nie zániecháli pilnośći wszelákiey/ áni sztuk/ áni chytrośći/ áni przewagi/ ktora tylo rozumieli podobna ku wyrzuceniu ich z krolestwá. Lecz gdy nie vstąpił krol zárazem ich potwarzom/ á zwłaszczá/ gdy sie też wstáwiał goraco syn zá Oycámi onymi/ y zá inszymi Chrześćiánámi; pomiárkował iednák rzeczy tákim sposobem/ iż odesławszy do Polski insze Oyce (Posseuinus iuż sie był wroćił do Rzymu) zostáwił iednego tylo przy synu: y ták rzeczy szły spokoynie dosyć áż do postu. Ale ná ten czás baczac heretycy/ iż Pan odstępował od złośći pospolitych/ y od żyćia inszych ludźi/ y że też żywot wiodł nie tylo Kátholicki/ ále też y zakonny práwie/ vczynili wielkie zámieszánie. A iż sie krol znowu ożenił był z heretyczką/ tedy te Pánia námowili/ áby prośiłá krolá/ żeby wygnał ze Szwecyey Rzymiány y Jezuity/ y iednego Plebaná z Sztokolmu/ ktory sie był ná ten czás náwroćił: Krol tedy zábiegáiac buntom nádchodzącym/ podał ná wola Plebaná (z ktorym sie niecnotliwie obeszli/

á przy

á przy nim y z inszymi Kátholikámi) y ták zá rospustą heretycką miá-
sto ono wiele vcierpiáło: áż też krol bacząc/ iż swawola heretycka prze-
chodźiłá gránice/ roskazał/ aby wypuszczono z więzienia Plebaná.
Lecz większy gniew swoy pokazał nád nimi Pan Bog/ gdyż pod onym
czásem/ iákoby mszcząc sie krzywdy niesłuszney Chrześcian swoich/ y
owszem/ swoiey/ pobił piorunem z niebá niektorych onych niezbo-
żnych: drugich potopił ná wodźie: wielu ich też pozábiiał powie-
trzem morowym: á miedzy inszymi/ Brátá y śiostrę krolowey. Zostáło
w támtych szerokich krolestwách/ trochá Chrześćiáństwá: náznácz-
nieysza rzecz iest/ klasztor sławny Wásteński/ w ktorym zakonniczki/
á było ich 24. bárzo nieposzánowáne były zá Gustafá/ y zá Henryká:
ále przećie zá Jana krolá łáskę y rátunek znáły. Chowa iednák lud ták
popsowány/ wiele ceremoniy y obrzadkow stárych/ więcey zá zwyczá-
iem/ á niż zá nabożeństwem: bo ná wielu mieyscách modlą sie do na-
świetszey Pánny/ y czczą ią: stárzy ludźie modlą sie zá zmárłe: y ná
tákich nie zchodźi/ ktorzy áż do tego czásu dochowáli y obrázow/ y
paciorkow. Jeszcze y dźiś w Finlándyey/ kiedy kto kicha/ mawiáią
mu: Pan Bog ćie y Mátká iego vzdrow. Kośćioły/ á zwłaszczá
Párochie nápráwuią/ y w porządku trzymáią: cmintarze máią mu-
rowáne/ y z pilnośćią ie opátruią; oprocz tám/ gdźie przyszłá *bestia-
litas* y *barbaries* Kálwińska. Zástáwiał sie wszytka mocą tey zaraźie
krol Jan; lecz nie mogł przećie tego dokázáć/ áby był nie záráżony ie-
go Brát Károlus: ktory iákosmy powiedźieli/ iest dźiś Kálwinistą/
y przychylnym Kálwinistom/ y broni ich: á oni go też náuczyli wszel-
kich złośći/ bo y Bogá/ y cnoty zápomniał w tey sekcie/ á zdrády y
okrućieństwá wielkiego sie náuczył. Krolowie Szwedzcy przyśiegá-
ią y dźiś/ áby záchowáli práwá Koronne/ miedzy ktorymi wiele tám
iest tákich/ co są ku pomocy kośćiołá ś. gdyż nápisáne były po wie-
kszey częśći od ś. Henryká/ ktory tám dał gárdło dla Religiey. Mie-
dzy inszymi/ iest też tám práwo/ iż kśieży synowie/ rowney są godno-
śći/ iáko y bekárci. Lecz iż sie wroćiemy do krolá Chrystierna: Ten
iáko dał swym bestyálstwem okázyą/ żeby byłá weszłá herezya do
Szwecyey; tákże też y do tego pomogł/ iż sie táż herezya rozszerzyłá po
Dániey: gdyż wroćiwszy sie z Szwecyey do domu swego/ pokazał sie
w krotki czás Lutheránem: ále chociaż nárobił wiele złego; odniosł

też ie-

też iednák bárzo predko zapłáte swey niezbożnośći: ábowiem poimány od swych/ y potym wygnány z żoną/y z trzemá synámi/precz z krolestwá/ w roku 1523. mieszkał długi czás w niższych Niemcách/ pod obroną Kárlá V. Cesárzá/ szwágrá swego. Zebrawszy potym w roku 1533. ármate niemáłą/ ruszył śie ná dostáwánie Dániey. Lecz náprzod go niepogodá sroga potkáłá ná morzu/ ktora mu potłukłá/ y potopiłá niemáło státkow/y ludźi/á potym porażony y pobity od nieprzyiaćioł/przyszedł w rece Christierná swego nástepce/y tám vmárł w więźieniu. Ten drugi Christiernus Duński krol/ spowinowáćiwszy śie y zwiazawszy z Gustafem krolem Szwedzkim (bo wźieli byli dwie śiestrze Janá kśiażećiá Sáskiego/ obrońce Lutrowego) vdał śie ná zupełne zepsowánie wiáry ś. w swoich krolestwách. Czego łácno dokazał/ posádzawszy do więźienia wszytkie Biskupy z swego páństwá/ gdźie też y pomárli. A iest to rzecz pámięći y wysławienia godna/iż z ták wiela Biskupow Duńskich/Norwegskich/ Islándskich/ Szwedzkich/ Gotskich/ nie ználazł śie y ieden/coby ábo zá wielkiemi obietnicámi/ ábo zá długim więźieniem/ ábo zá inszą niewolą/ miał opuśćić wiáre Kátholicką. Gdy tedy ludźie Duńscy y Norwegscy/ y inszych kráiow poddánych tey Koronie/ zostáli bez pásterzow/ pod krolem Lutheranem/ nie trudno było zwieść ie/ y przewroćić przez Joáchimá Pomorczyká/ y przez insze Ministry niezbożne. Nástapił po Christiernie Fryderyk/ professyiac Lutherán/ále żywotem Epikureyczyk/ ktory tych przeszłych lat od zbytkow/ y od pijáństwá zdechł w Wielki Piatek/ iák bestya. Pod nim Duńczykowie/ nie tylo przeszli insze narody w niezbożnośći Lutherskiey/ z przydatkiem Epikurskiey/ ále też ieszcze nád to/ bárźiey pilnowáli czárnokśięstwá/ y náuk czártowskich/ á niż pismá madrośći/ ábo náuk wyzwolonych.

Norvegia, Islandia, Lappia, Gronlandia.

NOrwegia/ Prowincya przedtym zacna/ y bárzo nabożna/ stęka dźiś nie tylo pod ćiężkiem iárzmem Duńczykow; ále też w tákich/ że iest ćiemnośćiách heretyctwá. Jednák to iest podobna ku prawdźie/ iż gdy tá Prowincya iest vboga/y bárzo nieurodzáyna/á heretyccy zás predykánći nie lubia vbostwá/ y niewczásow/ tedyć kráie odległe

od morzá/ y od hándlow/ ráczey pełne ſą niewiádomośći/ á niż here-zyey; y że też w poſpolſtwie/ znáyduie ſie ieſzcze wiele obrzadkow/ y wiele oſtátkow ſtárego nabożeńſtwá y wiáry/ iákoſmy powiedźieli o Szwecyey.

Iſlándia y Gronlándia/ przyſzły były do wiáry zá ſtárániem Ar-cybiſkupow Hámburgſkich/ miedzy ktorymi Aldegadus miał wielka władza od Leoná VII. áby tám ſtánowił Biſkupy/ y fundował ko-śćioły po támtych kráiách pułnocnych. Czytamy/ iż Arcybiſkup Ad-álbertus ieźdźił do Iſlándyey oglądáć támto nowe Chrześćiáńſtwo/ w roku 1070. y że też tám poſtánowił/ zá prośba ludu/ Biſkupem/ iednego człowieká/ ktory tám miał wielka ſławe o świątobliwośći ſwey ná imie Iſleph: tenże Adálbertus poſłał Káznodźieie wiáry Chrześćiáńſkiey do Gronlándow/ kedy zá czáſem fundowáli dwá ko-śćioły Tumſkie/ pod Arcybiſkupem Nidroſiey miáſtá/ ktore ieſt w Norwegiey. Teraz Iſlándia bedac pod tyráńſtwem Duńczykow/ nie ma żadnych ſpolkow z Kátholikámi: w tákimże ieſt ſtanie/ iáko y Norwegia. Niewiedzą przeto nic o Pánie Iezuśie/ tylko troche lu-dźie ći/ co przy morzu mieſzkáia: á támći/ co głebiey w źiemi ſą/ w dźi-kim grubiáńſtwie zoſtáia. Wiecey ſie báwia czárámi y záklinániem/ á niż báłwochwálſtwem: máło/ ábo nic zgoła nie znaia Bogá.

O Láppiey nie znáyduie nic wiecey/ cobym tu miał mowić oprocz tego/ com powiedźiał w Pierwſzey Cześći.

SCOTIA.

Szkotia byłá iedná z pierwſzych Prowinciy/ ktore wprzod przyie-ły imie y wiáre Chrześćiáńſka: gdyż rozumieia/ iż przyſzłá do wiáry zá ſtárániem Wiktorá Pierwſzego Pápieżá/ w roku 203. y że też tám vſtáło záraz báłwochwálſtwo/ zá krolá Králintá/ ktory vmárł w roku 313. Celeſtinus I. poſłał tám był Pálládiuſá/ dla wykorzenienia herezyey Pelágiáńſkiey: ktora ſie tám poczełá byłá ſzerzyć zá Krolá Eugeniuſá II. á ten vmárł w roku 460. Trwá-łá potym vſtáwicznie w wierze Kátholickiey/ áż do czáſow ná-ſzych/ zá ktorych/ ták ſie bárzo popſowáłá/ iż ledwieby tám oba-czyć znák ſtárego nabożeńſtwá. Przyczyná zepſowánia iey/ było ſąśiedztwo z Anglia: ábowiem naprzod Henryk VIII. á potym Iſá-

bellá iego corká/ kuśili śie wßeláKim ſpoſobem/ áby byli odwiedli Krolá y ludźie Szkotſkie od iednośći Kośćielney. A ießcze y przedtym oderwáłáby śie byłá/gdźieby naprzod Iákub V. Krol Szkotſki/ á potym Márya iego żoná/ nie zádźierżeli iey: ábowiem trudno wypowiedźieć/ iákiem pieczołowániem y z gorącośćią/ nie tylko z pilnośćią y z ſtárániem/ krol Iákub prácował/ áby był przeßkodźił/ żeby hereżya z Niemiec/ y Apoſtázya z Angliey nie wchodźiły do iego kroleſtwá. Kazał dla tego ſpalić *Patritium Amiltonem*, ácz ſwego powinnego/ przekonánego o hereżyą/ y rozmáitych inßych ludźi znácznych y godnych popalił. w roku 1533. ná Seymie wálnym vpominał gorąco Prálatow/ Baronow/ y Poſłow od miaſt/ ku záchowániu wiáry Kátholickiey/ y ku poſłußeńſtwu Kośćiołá Rzymſkiego. A gdy go Henryk krol Angielſki prośił vśilnie/ áby był przybył do miáſtá Iorch; niechćiał mu śie w tym záchowáć/ obawiáiąc śie/ áby go támten tyran niechćiał pociągáć ku Apoſtázyey. Vmárł krol Iákub w roku 1541. y zoſtáwił ná rządách páńſtwá Máryą żonę ſwą/ ktora 5. dni przedtym vrodźiłá mu byłá corkę/ názwána też potym Márya. Po śmierći krolewſkiey był Seym/ ná ktorym/ vczyniono Gubernatorem Szkotiey/ y opiekunem Krolowey/ Comesá *de Aran*. Zá ktorą okázyą Henryk ſpodźiewáiąc przyłączyć Szkotią do Korony Angielſkiey/ gdyby wźiął był zá małżonkę Odoárdowi/ ſwemu ſynowi Máryą/ corkę krolá zmárłego/ powiedźiał ten ſwoy zamyſł niektorym Baronom Szkotſkim/ ktore miał v śiebie zá więźnie: á obaczywßy w nich wielką ochotę/ że mu w tym chćieli ſłużyć/ y wźiąwßy od nich ſłowo/ puśćił ich wolnie do domu/ kedy przyiáchawßy/ czynili w tym táką pilność/ mowiąc o tym z Gubernatorem/ y z inßymi Pány/ ſwymi konfidenty/ áże też dáli ſatisfákcyą Angielſkiemu/ w tym/ czego on prágnął/ y czemu też y oni ſámi chętni byli. Przetoż Gubernator/ rezolwowawßy śie poſłużyć Angielſkiemu/ ogłośił Seym: á iż wątpił/ áby X. Dawid Betonus Kárdynał *S. Andreæ*, miał ná woley iego przeſtáć/ przeto kazał go záprowádźić y zámknąć iákby więźnia/ ná zamku *S. Andreæ*. Tá śmiáłość przećiw temu Prálatowi/ ktory był Kárdynałem y Prymáſem Kroleſtwá/ otworzyłá tám wrotá hereżyey/ y wßemu złemu: ábowiem oprocz tego/ iż pod ten czás/ zániechano wßędźie zgołá po kroleſtwie obrzę-

dow

dow Boskich / Gubernator rozumieiąc podobno / iż nowe rzeczy miáły iego zamysłom pomoc / pozwolił zá prośbą Baronow / co sie z Angliey zwrocili byli / żeby ieden predykánt Gulielm / mogł lżyć ná kazániu władzą y poważność stolice Apostolskiey / y żeby ludziom opowiedał niektore ártykuły przewrotności Lutherskiey; y dał káżdemu wolność sumnienia. A námowiwszy y záwárszy małżeństwo miedzy krolewną Szkotską / á krolewicem Angielskim / wypuszczony był z więzienia Kárdynał. Ná ten czás Szkotia rozerwáłá sie ná dwie fákcye / z ktorych / iedná przestawáłá z Anglią / druga zostawáłá z krolową wdową / przy dawney przyiáźni z Fráncyą. A iż pospolicie tácy iesteśmy / iácy są owi / z ktorymi obcuiemy / przetoż fákcya Angielska / ták záchwyciłá tradu herezyey / iż potym záráziłá / opprymowawszy Fráncuską / wszytko Krolestwo. Synowie ciemności / przechodzili wszedzie / nie tylko rostropnością / ábo ráczey chytrością / ále też śmiáłością y goracością / w przewagách swych / syny świátłości. Záczym / iż Kárdynał ná iednym Synodzie / ktory odpráwował v ś. Andrzeiá / kazał był spalić *Georgium Vuschertum*, szláchcicá vpártego w niezbożności Lutherskiey / on też sam poránku iednego był okrutnie zámordowány w swym mieszkániu. Pod tym czásem / gdy sie te rzeczy działy / poiáchała krolowa wdowa do Fráncyey (dokąd przedtym byłá wypráwiłá corke / ktora potym poszłá zá Fráncisz ká Delfiná / to iest / wtorego syná krolewskiego z Fráncyey) chcąc náwiedzić Krolá Henryká / y powinne swe (byłá to corká Klaudiuszá Kśiążeciá z Guisy) y odpráwiwszy sie predko / wrociłá sie do Szkotiey / y z tytułem / y z władzą krolewską. A iż w rzadách y spráwowániu páństwá / pokázowáłá poniekąd vfność wiekszą w Fráncuzách / y chec ku nim goretszą / á niż ku poddánym / y pozwaláłá im pewne iurgielty / y kłádłá też ná nie vrzedy Koronne / bądź słusznie / bądź niesłusznie / prawdziwie / ábo nie; podáłá okázyą buntownikom / áby sie zprzysiegli / y tumulty wszczeli: y ták ci biorąc Religią zá pretext / porwáli sie zápálczywie do oręża / y posłáli do Niemiec po ministry y po náuczyciele niezbożne. A z sámeyże też Szkotiey záraz dostáli *Ioannem Knox*, *Arlausa* kráwcá / *Paulum Meserium*, *Ioannem Dugliatium* mnichá Apostaty: ktorzy ná zchadzkách / y ná kázálnicách / ták sobie postepowáli / iż iurisdykcya vrzedow / y władza kościelna / świato-

bliwość Sákrámentow/ y Ceremonie święte/ ná wzgárdę/ y lekkie poważenie przyszły. Biskupi obawiáiąc sie/ áby to powietrze y zárá/ zá iádowita/ nie rozbiegłá sie po wszytkiem krolestwie/ gdźieby iey z początku nie zábiegáli; ziácháli sie ná Synod Prowincyálski do Edimburgu/ ná ktorym/miedzy inszymi porządkámi/ wielom pokonánym w herezyey/ te tylko pokutę dáli/ żeby iey odstąpili iáwnie/ w dźień ś. Idźiego/ Pátroná onego miástá. Lecz heretycy vczyniwszy tumult/ rozpędźili Processyą/ ktora sie odpráwowáłá/porwáli y rozśiekáli obraz onego świetego/ ktory w około noszono. Pod tym czásem Jákub Bástárd/ kroľá zmárłego/ gdy mu sie nie spodobał stan duchowny/ ná ktory go był oćiec náznáczył/ y vczynił go był przeto Przeorem ś. Andrzeiá: prośił krolowey/ żeby mu z łáski pozwoliłá Grábstwá Moráwskiego: á gdy go z niższym odpráwiono/ wźiął przećiw krolowey gniew y nienawiść wielką: ktorą potym wynurzył z vpadkiem wszytkiey Religiey y krolestwá: á pomárli pod tym czásem/ co lepszy ludźie y Práłáci Szkotscy: skąd znáć/ iż to krolestwo w roku 1558. pozbyło wszelkiey pomocy y rátunku. Vmárłá też Márya krolowa Angielska Kátholicka/ y cnotliwa Páni. A ták gdy potym przyszło támto krolestwo ná Isábellę/ ktora wszytką śiłą swą wprowádźiłá tám odstępstwo/ y doskonáła rebellia przećiw Chrystusowi/ przyczyniło sie też niebespieczeństwá: y prędko zá tym przyszłá zgubá Religiey w Szkotiey. Krolowa Márya prágnąc dodáć iákiego lekárstwá ná wielkie nierządy/ ktore sie po wszytkiem krolestwie pokázowáły/ vpominálá Biskupow y Práłatow/ żeby Synod Prowincyálski złożyli w Edimburgu. Tám do niey przynieśiono iedne supplikę/ ná ktorey proszono iey/ áby kazálá konfirmowáć ná onym Synodźie niektore ártykuły/ częśćią heretyckie/ częśćią buntowne: to iest: żeby obrządki Boskie/ y Sákrámentá/ odpráwowáne były iezykiem pospolitym: żeby Biskupy obierálá szláchtá/ á Plebany pospolstwo: żeby támtym/ ktorzyby byli niesposobni ku pomienionym vrzędom/ pobráne były: á ná mieysce ich/ żeby byli posádzeni ludźie godni/ coby mogli karmić lud słowem Bożym: żeby támci/ co obyczáiow byli máło poczćiwych/ ábo też nic nieumieli/ złożeni byli. Krolowa odesłálá te supplikę do Synodu: ále Oycowie/ nie odpowiedźieli nic inszego heretykom/ tylko/ iż sie we wszytkim

spuszczáć

ſpuſzczáć chcieli ná zwyczay krolestwá / ná ſtáre kánony / y ná Concilium Trydentſkie. Krolowa tedy zrozumiawſzy rezolucya táka Oycow / kazałá pozwáć miſtrze herezyy / ktorychesmy wyżſzey miánowáli: á gdy ich koniecznie chćiáłá kàráć / Knox / przyſzedſzy do ſzaleństwá / y ſrodze ſie rozjadſzy / pobudźił w mieście Perto poſpolſtwo przećiw zakonnikom / y przećiw rzeczom świetym / ták / iż záraz náſzli kośćioły / posiekli obrázy / rozſzárpáli ruchome rzeczy. Tám wywrocono z fundámentow ieden piekny klaſztor Kárthuzyanow: źle też obeſzli ſie z Kármelitámi: álec y Dominikanom / y Fránćiſzkanom nie przepuśćili. Gdy posłyſzeli o tych tumultách / *Comes de Argadia*, y Przeor ś. Andrzeiá: zrzućili iuż máſzkáre / ktora dotad pokrywáli niezbożność ſwa / y opuśćiwſzy krolowa / ktora ſie byłá puśćiłá ná támto zámieſzánie do Perto / złaczyli ſie z buntownikámi. Poburzyli nie máło mieyſc świetych / y zbogáćili ſie z łupow ich. Wźieli miáſto Kuptero / á potym y Edimburg / kedy z gruntu práwie popſowáli kośćioły y ołtarze. Vdawáli / iż to wſzytko czynili / áby reformowáli Religia / y żeby Fráncuzy wygnáli z krolestwá: y dla tegoż odieli rzady krolowey / á zlećili ie niektorey ſzláchćie. Dáłá záraz znáć krolowa o tákich ſwych kłopotách Henrykowi Wtoremu / krolowi Fráncuſkiemu: lecz pod tym czáſem / gdy zbierano lud ná rátunek / vmárł támten krol: á zátym krolowa / niechcac ſámá śiebie opuſzczáć / zebráłá ſobie nieco ludu Fráncuſkieg / ktorzy byli w támtym krolestwie / y Szkotow też niemáłe woyſko: y posłáłá ie pod Edimburg przećiw rebellizuiacym. Tám gdy woyſká ſtały gotowe do potrzeby / przyſzło zá ſtárániem Comeſá *de Ottonley* do vgody: á ſummá kondycyy tá byłá: żeby krolowey oddawano posłuſzeństwo / á Religia żeby wolno było káżdemu trzymáć / iákaby kto chćiał. Lecz to nie długo trwáło / bo gdy ze Fráncyey przybyło tám niemáło żołnierſtwá z doſtátkiem rynſztunku y pieniedzy / ktorych y z pierwſzymi było 20. pułkow / y vdáli ſie byli dla beſpieczeństwá ſwego / ná fortyfikowánie mieyſc / (bo naprzod byli opátrzyli Leyto / á potym też wyſpe Inchekchete) podáli okázya heretykom / że ſie znowu wroćili do woyny. A naprzod ſie zwiazáli z Iſabella Angielſka ku ſpolney obronie / dotad / ážeby zgołá wykorzenili Fráncuzy wſzytkie z wyſpy. Záczym wźiawſzy kśiaże *de Daſteraldo*, tákże y Comeſowie z Argádyey / y z Aranu /

śmiałość/ wźięli miásto Glásco/ á potym y Aberdon/ y tám wßytko zprofánowáli. Pod tym czásem przybył do Szkotiey kśiąże *de Narfolcia,* z 8. tyśiecy żołdatow Angielskich: czego śie przelękßy krolowa/ vßłá ná zámek do Edimburgu/ á Fráncuzowie z niektorymi Szkotámi/ do miástá Leyto. Poßli Angielczykowie ná oblężenie Leyto: y ácz Fráncuzowie w rozmáitych wytarczkách bili ich rzesko/ y wiele ich pobili/ iednák dla niedostátku żywnośći/ śćiśnieni byli y przypędzeni do zimney wody. A krol Fránćißek II. dla zprzyśiężenia Amboskieg/ będąc też sam w kłopoćiech y w niebespieczeństwie/ nie mogł ták prędko posłáć rátunku potrzebnego do Szkotiey: y zrozumiawßy potym/ w iákich terminách były rzeczy Szkotskie/ baczył/ iż lepiey było rátowáć ich tráktatámi/ á niż przez woyne: á tym wiecey/ iż pod tym czásem/ Márya krolowa poßłá byłá ná lepße krolestwo. Posłał tedy do Angliey Posły/ ktorzy potym przybywßy z przysłáwámi Isábelle do Szkotiey/ postánowili ná mieśiąc Lipiec/ w roku 1560. przymierze/ nie wspomináiąc nic o Religiey: przez co mnożyłá śie bez miáry swawola/ y tyráństwo heretyckie: á tym wiecey/ iż też pod onymże czásem vmárł Fránćißek II. krol Fráncuski/ á Márya wdową zostáłá krolowa Szkotska: záczym wyspá pozbyłá rátunku Fráncuskiego/ w ręku y w rządách białogłowskich/ y owßem/ może śie rzec dźiecięcych/ zostáiąc. Poiáchał záraz potym Przeor ś. Andrzeiá/ áby vprzedźił y przeiednał krolową: y vmiał ták pięknie mowić/ y pokrywáć przewrotny ánimuß swoy/ ták dobrze zmyśláć y kłámáć: iż on wiecey v niey mogł obłudnośćią swą/ á niż Kátholicy z ßláchtą/ co tám byli przyiácháli persuádowáć iey/ áby nie vfáłá támtemu Bástárdowi/ y żeby mu śie nie zwierzáłá rzeczy żadney znáczney. Ale krolowa odpráwiwßy ich do domu/ wźiawßy pozwolenie od krolá Fráncuskieg/ wypráwiłá śie w drogę do swęg krolestwá/ y przybyłá tám ßczęśliwie w Septembrze/ w roku 1561. Naprzod tedy złożyłá Seym ná ßláchtę/ nie przyzywáiąc żadney osoby duchowney/ kędy postánowiono/ áby śie nie odnawiáło nic w Religiey/ ále żeby rzeczy wßytkie z strony iey zostawáły w tych terminách/ w ktorych ią krolowa zástáłá/ gdy przyiácháłá. A tenći tu dekret dokończył Religiey: ábowiem heretycy/ ktorzy pod tym płaßczykiem/ chćieli otrzymáć gore w páństwie/ y przetoż záwße byli opátrznieyßy y gorętßy/ á niż syno-

wie

wie świątłości; vdáiąc to/ iż gdy przyiáchálá krolowa/ nie záżywá-
no inßey Religiey w Szkotiey/ tylko herezyey/ y niezbożności ich/ po-
ſtánowili záraz zgołá wygłádźić wiárę Kátholicką. A przeto iuż ßlá-
chtá przywłaßczáłá ſobie intraty kośćielnych dobr: poſpolſtwo też
krádli y kupili/ co tylo mogli/ z kośćiołow y z mieyſc świętych. Chćiał
Knox/ y inßy miniſtrowie niezbożności/ żeby było pobić y wymor-
dowáć wßytkie Kátholiki; á zwłaßczá duchowne: (bo nigdy nie
było ſekty bárziey prágnącey krwie Kátholickiey/ iáko ieſt tá Kálwiń-
ſka) lecz ßláchtá brzydząc ſię táką okrutnośćią/ niechćieli mázáć we
krwi niewinnych rąk ſwoich: y ácz dáli do więźienia niektorych/ y
drugich wywołáli z źiemie ſwey/ ále iednák nie zábili żadnego.

Podáłá byłá ßláchtá 12. oſob krolowey/ zá ktorych rádą miáłá
ſpráwowáć kroleſtwo: lecz Przeor/ ktory iuż był otrzymał Grábſtwo
Moráuiey/ pnąc ſię ná kroleſtwo/ ſam ná śię obroćił wßytkie rządy/
tłumiąc támtych/ ktorzy mu ſię mogli oprzeć: á żeby był wynißczył
dom Hámiltonow/ ktory był bliżßy korony; y żeby też odwiodł kro-
lową od małżeńſtwá zamorſkiego/ námawiał ią/ áby przyzwáłá z
wygnánia Hrábię *de Lenos*, nieprzyiáćielá głownego Hámiltonow/
y żeby poßłá zá Hrábię *de Harle*, iego ſyná: czego iednák nie ſpo-
dźiewał ſię/ áby mu ſię to kiedy miáło zdárzyć. Lecz/ gdy przyiáchał
z Angliey pomieniony Hrábiá/ weſpoł z ſwym oycem/ łácno ſię go
rozmiłowáłá (był bowiem chłop dźiwney vrody/ y poſtępki miał
grzeczne) krolowa/ y doßło prędko weſele. Lecz tu Báßtárd obá-
czył/ iż zá poſtępkiem ták nierozmyślnym/ zátrudnił ſwe rzeczy: y prze-
to/ áby ſię z tych trudności wywikłał/ kuśił ſię wprzod/ iákby Hrá-
bię zábić y oycá iego/ á krolową oſádźić ná zamku Locheuin. Lecz/
gdy mu ſię to nie powiodło/ puśćił głos przez miniſtry Kálwińſkie/
iż Hrábiá *de Harle* był Papieżnikiem/ y że krolowa nie dla czego inße-
go zań poßłá/ tylko áby wierne wynißczyłá (ták ſię oni niezbożnicy
názywáli) á ták potrzebá by ich vprzedźić/ pokiby cudzoźiemſkie śiły
nie przyßły do kroleſtwá. Ale iż te rzeczy nie tykáły ſię wßytkich/ przy-
dawáli y to/ iákby krolowa chćiáłá odbieráć wßytko/ co odeßło od
páńſtwá/ w iey młodych lećiech/ y przyłączyć do korony máiętności
kośćielne/ ktore ßláchtá trzymáłá. Tákiemi ßtukámi záćiągneli
k ſobie niemáło Pánow/ ktorzy gotowáli ſię ná woyne z Báßtárdem/

y zebrá-

y zebrawßy woyſká/ myślili dáć bitwe krolowey v moſtu Gláſco. Lecż nieśmieiac iey potym cżekáć/ ſproſnie poućiekáli. Przeto bacżac iż ten ſpoſob przez woyne nie bárzo im był po plecách/ puśćili ſie do zdrády: vdáli tedy krolowi żone o podeyźrzenie/ dla obcowánia towárzyſkiego z Dawidem Rikcy/ ktory był Sekretarzem iey: y przywiedli go do tego/ iż vwierzył temu/ y zezwolił ná to/ áby zábił támtego Sekretarzá: á żeby go ſnádniey oßukáli/ obiecáli mu dopomoc/ áby doſtapił rzadu kroleſtwá y korony (bo ácż on był małżonkiem krolowey/ nie miał iednák nic do rzadow) á z drugiey zás ſtrony/ rádźili krolowey/ áby ná to żadnym ſpoſobem nie pozwalálá. Miſtrzem tych wßytkich ßtuk był *Iacobus Donglas, Comes de Morton*, koniec tego był/ iż gdy iednego dniá/ krolowa byłá w Edimburgu/ ná wiecżerzy/ weßli ná pałac iey/ Hrabiá pomieniony/ Milord Reeuen/ y Milord Lindeſäy/ z niemáłym orßakiem ludźi zbroynych: bez wielkich ceremoniy/ Reeuen (cżłowiek nielutośćiwy y poyźrzenia okrutnego) przyſtapiwßy ſie do nieboraká Sekretarzá/ zábił go tudźieß przed krolowa: rozumiem/ że oná ſámá/ bedac bliſka porodzenia/ omdláłá byłá. Názáiutrz przyiáchał z Angliey Báßtárd z ludem niemáłym/ ktory kazał wſádźić krolowa do więźienia. Lecż krolowa doſtawßy cżáſu ku rozmowie z meżem/ wywiodłá mu ſie ſnádnie ze wßytkiego/ y pokazáłá mu fortyle przećiwnikow/ iákich vżywáli ták przećiw iemu/ iáko y przećiwko niey: y gdy ſie ſnádnie poiednáli oboie/ vßli z więźienia/ y záchowáli ſie ná Káßtellu Vmbár/ dokad też Comes Ottonlei/ y drugi *de Bodouel* y *de Attol*, ktorzy byli przy zábićiu Sekretarzá/ przybyli/ y przywiedli tám około 10. tyśiecy ludu zbroynego. Zácżym Adwerſarze przelekßy ſie/ vćiekáli gdźie kto mogł. Ale krolowa/ bedac z nátury bárzo łaſkáwa y łácna/ przyiełá znowu Báßtárdá do łáſki: y vfáłá mu iák y przedtym: y vcżyniłá go iákby ſwym towárzyßem w rzadách/ y owßem głowa w káżdey rzecży. O co ſie krol ſam w ſobie bárzo gryzł: á nie mogac zátrzymáć onego żalu ſwego/ odkrywał ſie w tym ludźiom niepewnym/ y oboietnym. Lecż Báßtárd/ ktory niewiele mowił/ á wiecey cżynił/ á niż krol/ vmyślił vprzedźić go: y ná to poſtárał ſie/ áby krolowa rewokowáłá z wygnánia Mortoná: przez ktorego/ y przez inßych ſwych pártyzántow/ námowili Jakubá Ebron/ Comeſá z Bodouel/ Ammirała

rałá Koronnego/ człowieká prágnącego czći/ y hárdego/ czyniąc mu nádźieię/ iż miał zostáć małżonkiem krolowey/ áby zábił krolá vknowawszy/ iż mieli winę te ná krolową złożyć: y ácz ten Ammirał miał żonę/ iednák/ iż tá żoná iego bliska mu byłá powinna/ á miewał też spráwę cielesną z iedną powinną iey; pokázowáli mu/ iż zepsowánie tego teráźnieyszego małżeństwá łácno mogło bydź: y ták się ten zdraycá ná to rezolwowáł/ iż obiecał krolá nábieżeć/ iákoż po kilku dniách/ zábity był ná pokoiu swym/ od nieiákiego Donneuáldá. Nie trzebá powiádáć/ iáko się ná to zdumiewáłá/ y iákoby żáłosną zostawáłá krolowa: á gdy pokázowáłá wołániem/ y pogroźkámi srogiemi/ iż chćiáłá się mśćić śmierći męża swego/ ćiż sámi/ ktorzy byli námowili Bodouelá/ áby krolá zábił/ rozrzućili po vlicách Edimburgskich rozmáite pismá/ ná ktorych rozgłośili/ iż on był przyczyną śmierći krolewskiey: á iednák przećie/ gdy krolowa zlećiłá spráwę te Sędźiom (á tym ieszcze/ ktorzy trzymáli stronę Básztárdowe) oni go niechćieli potępić/ żeby sobie nie odieli okázyey/ iákoby ná krolową mogli włożyć to meżoboystwo/ y owszem/ rádźili krolowey/ áby zá tego meżoboyce/ Bodouelá poszłá: y ták zá rozmáitemi rádámi/ y strachámi spráwili to/ iż pozwoliłá im przećiw sumnieniu swemu/ y z vtrátą wieczną sławy swey/ á ieszcze v Kátholikow/ ná ono małżeństwo. A oto záraz (obacz/ ieśliż gdźie indźiey oprocz szkoły Kálwińskiey/ táka się znáydowáłá niecnotá?) oni wszyscy/ co byli authorámi tych spraw/ powstáli do woyny/ chcąc rzkomo wybáwić krolową z więźienia/ w ktorym ią Bodouel meżoboycá/ trzymał. Pod tymi tumultámi krolowa záchowána byłá w zamku Dombár: potym zebrawszy niemáłą potęgę/ y przyiácháłá do Musselburgu szukáć *rebelles*: kedy gdy iuż stáneły woyská/ áby sobie dáły bitwę/ oni zdraycy vdáli krolowey/ iż byli wiernymi iey poddánymi/ y sługámi: y że niechćieli nic inszego od niey/ tylko zdrowia iey/ á wybáwienia z ręku Bodouelá/ ktore też on pokropił krwią krolewską/ y ktory też one sáme oszukał/ y trzymał w więźieniu. Przetoż oná wedle zwyczáiu swego/ dawszy się oszukáć/ roskazáłá Comesowi/ żeby się wroćił: y podáłá się im w ręce 15. dniá Iuniuszá/ w roku 1567. Prowádzona byłá do Edimburgu z iedną chorągwią przed nią/ ná ktorey byłá wyrážona śmierć iey męża/ á kśiążę/ syn iey/ v nog oycowskich/ prosząc o

pomſtę. Drugiego dniá záprowádzona byłá do Lucheluin/ káßtellu leżącego ná iezierze Leuino. Báßtárd boiąc ſię ſąśiedztwá Hrábie z Bodouel (bo mu gwiązdarze ábo czárownice przepowiedźiáły były/ iż miał vmrzeć od reku iednego Bodouelá/ co ſię mu ziśćiło/ nie od Hrábie/ále od kogo inßego) poiáchał był do Fráncyey. Tám zrozumiawßy z liſtow ſwych pártyzántow y ſług/ o powodzeniu rzeczy przeßłych; odpiſał im/ iż to co ſię dotąd ſtáło/ ießcze máło było/ pokiby nie zgłádźili krolowey. Lecz oni/ poki nie przyßli do tákiego ſproſnego vczynku/ chcąc ſię pokuśić o inßy ſpoſob/ przez ktoryby przećie mogli otrzymáć to/ czego chćiał Báſtárdus/ to ieſt/ Kroleſtwá y Korony/ zmyślili iedno piſmo/ ná ktorym krolowa vſtepowáłá rządu y Kroleſtwá/ Kśiążećiu ſwemu ſynowi/ pod opieką Báßtárdá. Y przyiáchał z Angliey *Nicolaus Trogmorton* od Iſábelle/ bez ktorey woley/ nic ſię tám nie poczynáło/ perſwáduiąc mizerney Krolowey/ żeby vſtąpiłá náczás. Wßedł záraz po nim Milord Lindeſáy/ człowiek ánimußu y poyźrzenia Tátárſkiego: y ten iey powiedźiał: Przyßedłem tu/ práwi/ od ßláchty/ ktora chce tego po tobie/ ábyś ſię podpiſáłá ná to poſtánowienie/ ktore v mnie baczyß ná kárćie/ y żebyś vſtąpiłá Korony ſwemu ſynowi. Ná co krolowa odpowiedźiáłá/ iż nic o tym nie ſłyßáłá od ſwego ſyná/ áni od ßláchty: iż Koroná iey należáłá práwem dźiedźicznym/ á po niey/ ná ſyná miáłá ſpádáć: iż ſię bárzo dźiwowáłá tákiey niewdźięczności/ y niewſtydowi ich: á iż bárzo dobrze znáłá ámbitią brátá ſwego Báßtárdá. Lindeſáy nie mogąc dłużey ćierpieć: powiedźiał iey/ iż iesliby niechćiáłá podpiſáć tego liſtu inkauſtem/ on miał go nápiſáć y zápieczetowáć krwią z iey ſercá wypußczoną. Przetoż krolowa przeleкßy ſię śmierći/ vczyniłá wßytko/ co oná beſtya chćiáłá. *Rebelles* máiąc iuż czego chćieli/ poiácháli do Sterlinu/ y koronowáli tám dźiećię. A Báßtárd wroćiwßy ſię ze Fráncyey ná nowiny iemu bárzo poćießne/ záraz zebrał Seym/ żeby ná nim vmocnił to wßytko/ co iego ſtroná ſpráwiłá/ pod iey nie bytnośćią. Hrábiowie/ z Ottonlei/ y z Argil/ y Milord *de Hercis*, proteſtowáli ſię/ iż niechćieli pozwolić ná Ceſſyą Krolowey/ gdźieby nie obaczyli wolnego iey zezwolenia. Jednák ná to ſię drudzy nie ogladáiąc/ przyięli one Ceſſyą poniewolną/ y ták pozbáwili Kroleſtwá Krolową. Niech ſię tu náuczą Pánowie/ iáko vfáć ſumnieniu

Kálwi-

Kálwiniſtow. Bodouel (ktorego ſługi ſądzono y męczono o zábićie krolá/ áby byli cokolwiek wymácáli przećiw krolowey: lecz wßytko okazáło ſie ku hánbie Báßtárdá/ y iednego Arcibáldá Donglaſſá) vćiekł ſam/ y vdał ſie do Dániey/ gdźie był trzymány w więźieniu/ y tám vmárł po 10. lat/ przyznawßy ſie pierwey do ſwey zdrády/ y powoławßy authory. Báſtárdus nie kontentuiąc ſie ßczęśćiem ninieyßym/ áby ſobie vprzątnął drogę do Korony/ począł ſie názywáć ſynem włáſnym Jakubá V. krolá Szkodzkiego/ powiádáiąc/ iż miedzy nim/ y iego mátką/ poprzedźiłá byłá zmowá z ſtrony małżeńſtwá/ to drugie małżeńſtwo z Máryą: y że to iáſna rzecz byłá przez Akta y piſma dowodne w Káncellároyey ś. Andrzeiá: tákże iż oná obietnicá nie byłá dáremna/ ále wykonána złączeniem ćieleſnym y potomſtwem: y ták pokázował po ſobie ánimuß ku zábićiu młodego krolá. Przetoż Hrábiá *de Attol*, y niektorzy inßy/ brzydząc ſie nieznośną iego ámbitią/ porzućili go: lecz mu nie zchodźiło ná miniſtrách Kálwińſkich/ ktorzy k woli iemu/ wprowádźili do zboru Kálwinſkiego tę nową náukę/ ktorey też y dźiś vżywáią/ to ieſt/ iż iuż małżeńſtwo ieſt ważne/ gdy meżczyzná z białogłową/ przyobiecuią ſie poiąć/ ácz proſtym słowem: choćby też náſtąpiłá potym nowa obietnicá/ iáwna y poprzyśiężona/ y złączeniem ćieleſnym vtwierdzona. Tákći oni zwykli przyßywáć ſwoie Theologią/ y ſumnienie/ do okázyey y do zamysłow. Słußna byłá záiſte/ żeby przez náukę bekártſką/ doſtąpił też Korony Báßtárd. A co ießcze większa/ *Ioannes Leno*, y *Georgius Buchannus*, człowiek bárzo niewdźięczny/ y dźiwnie przewrotny/ wydáli kśięgi/ w ktorych vśiłowáli pokázáć/ iż pánowánie białogłowſkie nie może być słußne: iż kroleſtwá nikt nie doſtáie przez náſtępowánie ze krwie/ ále tylo przez obieránie ludzkie: iż krew z małżeńſtwá práwego/ nie może dáć nikomu práwá do kroleſtwá: áni go też odiąć krew bekártſka: iż tákie práwo nie wiąże ſie ze krwią/ ále z dźielnośćią: iż káżdy krol podległ práwom/ á práwá poſpolſtwu: iż miedzy krolem y człowiekiem prywatnym/ gdy idźie o rowny wyſtępek/ nie ma ſie czynić żadna rożność w karániu: á krotko mowiąc/ iż ſtan Krolow/ *dependet integrè à populo*. Táć to byłá Polityká Kálwińſka pod támtymi czáſy (bo ią odmienili potym w ſpráwie Henryká *de Vandomo*, y odmieniáią záwße wedle ſwey potrzeby) godna

ieſt/ áby ſie ná nieyználi Pánowie Chrześcianſcy/ żeby wiedźieli co to zá rodzay ludźi Kálwińſkich/ y iáki pożytek może przynieść páńſtwom ich. Pod tákiem zámieſzániem/ krolowa/ zá pomocą Jerzego Donglásſá/ vćiekłá z więźienia/ y zebrawſzy zá krotki czás niemáłe woyſko (gdyż ſie wiele náwet y heretykow brzydźiło/niewſtydliwą oną ámbitią onego Báſztárdá/ y przeſpiecżenſtwem iego fautorow: y owi/ ktorzy względem krwie/ rozumieli/ iż mogli mieć nieiákie práwo do Korony/ nie mogli być przy nim/ ſtátecżnymi/ ſłyſząc ták przewrotną náukę) ztoczyłá bitwę przećiw nieposłuſznym/ ná ktorey/ zá zdrádą iednego ſwego rádnego/ porážona ieſt. Po ták ćiężkich przygodách/ bacząc ſie być nieſzcżesliwą/ y iuż práwie pogrążoną od tákich náwálności/ ktore ná nie przyſzły/ y ieſzcże nádchodźiły/ iákby ſie zápomniawſzy/ przećiw zdániu wielu przychylnych ſług y przyiaćioł/ wźiełá przed ſie te złą ráde/ áby poiácháłá do Angliey: przez co ſie y ſámá/ y ſwoie kroleſtwo/ y Religią zgubiłá. Nie długo potym/ Jákub Hámilton/ rzecżony *Præpoſitus de Bodouel*, poſtrzelił z ruſnice/ áż ná śmierć onego Báſztárdá: co ſie tráfiło w roku 1570. Náſtapił po nim ná ſpráwowánie kroleſtwá *Comes de Lenos*, wielki nieprzyiaćiel Kośćiołá Bożego: ten kazał zábić okrutnie Arcybiſkupá ś. Andrzeiá/ kápłáná bárzo nabożnego. Lecż nie vſzedł też przedkiey pomſty: ábowiem w roku 1572. zábit był pod Seymem od pártyzántow krolowey/ ktorey ſie pokázował być nieprzyiaćielem. Náſtapił po nim *Comes de Marca*, ná Gubernátią krolá młodego/ ktorego ná ten czás chowano w Káſztellu Sterlingſkim: ále ten Comes vmárł predko z pracey/ y z kłopotow. Ná iego mieyſce poſádzono Comeſá z Mortonu: był też ten fákcyey Angielſkiey/ lecż z inſzey miáry mądry/ y dobrá poſpolitego prágnący. Nie prześládował Kátholikow/ y owſzem/ pokázował im łáſkę/ y dobrze o nich trzymał: przygániał miniſtrom heretyckim/ iáko kulſanom/ y wſzetecżnym/ y nikczemnym chłopom. Párochie w Szkotiey ſą niedálekie iedná od drugiey: zá ktorą okázyą tráktowáli ći miniſtrowie z Mortonem/ áby cztery pod iednego miniſtrá dawał. Przeſtał łácno ná tym/ bo widźiał/ iż zá tym ziednocżeniem miáło vbyć tych ludźi niepotrzebnych: lecż gdy oni potym chćieli/ áby z Párochiámi przyłącżył im też intraty/ tedy niechćiał nic vcżynić. Wiárá Kátholicka pod rządem teg

Morto-

Mortoná/ lepiey ſie tu poràtowálá/ á niż inſzego cżáſu: ábowiem wiele ich dopomogli ſobie kśięgámi/ ktore ná ten cżás wydawano: drudzy też báwiąc ſie z kápłány/ ktorzy tám przyieżdżáli ze Fráncyey: tákże wiele ſzláchty/ ktorzy ieździli do Fráncyey/ náwrácáli ſie do wiáry przez kápłány ſwoie ziemki. Wieleby ſie też podobno mogło było ſpráwić dobrego/ gdźieby byłá krolowa pozwoliłá: ábowiem Grzegorz XIII. Papież pobożny/ ſtárał ſie/ áby kśiążę Szkotſkie/ ſyn iey wźięty z ręku heretyckich/ dány był do Lotháringiey/ ábo Italiey: kędyby wychowány w wierze Kátholickiey/ zá nákłádem Stolice Apoſtolſkiey/ mogł potym z pomocą śił Pánow Kátholickich/ doſtápić kroleſtwá Angielſkiego/ ktore wedle práwá iemu właſnie ſłużyło. Ale krolowa/ przemyśláiąc o tym/ przeſtrzegáłá tu wſzelákiey odmiány: przeto gdy ten zamyſł nie miał ſkutku/ Pánowie Kátholiccy/ rezolwowáli ſie wźiąć kśiążę z ręku nieprzyiaćielſkich/ ktorzy go chowáli w Káſztellu Sterlingſkim/ y odiąć rządy Mortonowi/ iákoż to vcżynili. Przybył też ze Fráncyey/ Pan *de Obegni*, powinowáty krolewſki/ ktorego on bárzo poważał: y przeto mu też práwie podał w ręce wſzytko kroleſtwo/ y odpráwowánie wſzytkiego rządu. Temi cżáſy śćięto głowę Comeſowi *de Morton*, iż był wydał Iſábelli Comeſá z Nortumbryey/ ktory ſie był zchronił do Szkotiey. Com tu chćiał przypomnieć/ áby káżdy obacżył/ iáko to niebeſpiecżna wſporá ná tych/ ktorych towárzyſze ták żáłoſnych rzecży w Szkotiey/ y gdźie indźiey/ nábroili. A miedzy inſzymi nie opuſzcżę też/ y ſámeyże Máryey Krolowey Szkotckiey/ ktora nákoniec dáłá ſtráćić Iſábella/ ácż ſie do niey pod opiekę byłá vdáłá. Ták ſie to tym przydáie/ ktorzy vfáią nieprzyiaćiołom Kośćiołá Bożego. Ale wrácáiąc ſie do rzecży: gdy Pan z Obegni/ był w wielkim poważeniu v krolá/ y v Rzecżypoſp: vrzędnicy y ſzláchtá heretycka/ ktorym iego możność byłá przećiwna y podeyzrzána/ ſtáráli ſie/ áby go iákimkolwiek ſpoſobem pozeli: y námowili go naprzod/ áby ſie podpiſał ná wyznánie wiáry/ ábo rácżey niezbożnośći Kálwińſkiey. co gdy vcżynił zá rádą Polityków/ vtráćił łáſkę Bożą/ y kredyt wſzytek v ſámychże heretykow: á ći/ gdy był krol ná łowách/ wſádźiwſzy go do więźienia/ przywiedli go zás do tego/ iż ſie muśiał podpiſáć y przyśiądz/ że miał wyiácháć z kroleſtwá. co też potym vcżynił: y wroćił ſie do Fráncyey

brzydząc ſię ſwą lekkośćią y ſłábą wiárą/ że ſię dał był námowić ná Kálwińſtwo/ y ná to ſię podpiſał. Poki tego rządy trwáły/ wiele kśięży Szkotſkiey/ mieli wolą iácháć do Szkotiey ze Fráncyey/ dla zátrzymánia tám Religiey/ y dla wſpomożenia ſwych źiemkow: lecż ich záwße zrażáli z tego zamyſłu Politycy/ pod tym pretextem/ iżby wdáli w niebeſpiecżeńſtwo krolewſkie zdrowie. Jednák tám poiácháli przećie niektorzy Zakonnicy/ máiąc z ſobą niemáło młodźi wźiętych z Seminárium/ ktore ná to záłożył Papież Grzegorz XIII. w Ponteámuſſonie/ mieśćie Lotháryńſkim/ w roku 1594. ktory tám vcżynił wielki pożytek. Jáchał też tám był miedzy inßymi *Pater Gordonius* Jezuitá/ Wuy Comeſá *de Ottonlei,* cżłowiek nie tylo zacny z rodzáiu/ ále też vcżony/ y cnotliwy. Pokazał tám ſwoie dźielność/ przedtym ſię ná cżás táiąc/ zá táką okázyą: Pytał Krol Comeſá *de Ottonlei,* cżemuby nie był ſekty Kálwińſkiey: á on odpowiedźiał: mam/ práwi/ Wuiá iednego w tym kroleſtwie/ ktoremu dla iego náuki y cnoty/ powierzam ſię chętniey mego zbáwienia/ y duße/ á niż miniſtrom Kálwińſkim. Tákiemi ſłowy wzbudzony Krol/ prágnął bárzo oglądáć onego Oycá: y kazał mu Comes/ zá proźbą krolewſką/ przybydź ná dwor. Gdy tedy przybył on Oćiec do Edimburgu/ porußył ták obcowániem y żywotem ſwym/ rozmowámi prywatnemi/ dyſputácyámi iáwnemi/ wßytko miáſto/ y dwor krolewſki; iż miniſtrowie ćiemnośći/ nie mogąc wytrwáć tákiego świátłá náuki iego y cnoty/ ßáleiąc práwie/ muśieli z wielką vśilnośćią prośić krolá/ áby kazał onemu Oycu wyiácháć z kroleſtwá. Vſłuchał w tym Krolá/ y wſtąpiwßy v Aberdon w iedne Nawę/ ktora ßłá ná ten cżás do Fráncyey/ prośił żeglarzá/ áby go tám odwiozł: á potym roſpuśćiwßy płaßcż po morzu/ názad ſię do brzegu przybił: y báwił ſię tám ießcże cżás niemáły. Zábawiáią ſię też tám niektorzy Seminárzyſte z Lotháringiey/ ktorzy tám ieżdżą vſtáwicżnie/ y cżynią pożytki wielkie.

Mowiąc powßechnie/ w támtym kroleſtwie ſtroná południowa bárźiey ieſt zárážona dla hándlow Fráncuſkich/ Flánderſkich/ y Niemieckich/ á niż pułnocna: bárźiey też miáſtá/ á niż powiáty ich: bárźiey dwor/ y mieyſcá od niego bliſkie/ á niż odległe. Lecż godna rzecż ieſt vważenia/ iż tu przećiwnym ſpoſobem/ á niż w inßych kráiách/ ßláchtá zoſtáłá po większey cżęśći cżyſtą od tey zarázy/ y ſtátecżna przy

wierze.

wierze, co nádźieie dodáie / iż zá máłą pomocą / w krotkim czáśie może sie tám spráwić to / że przyidźie ku swey stárey zacności wiárá Kátholicka.

FRANCIA.

POczątki rzeczy ták dobrych / iáko y złych / bywáią pospolićie máłe / y zlekká postępuią; iednák złe prędzey y łácniey rośćie / á niż dobre: ábowiem źle czynić / iest iákby ná doł zchodźić: ále dobrze czynić / iest iáko ná wysoką gorę leźć. *hic opus, hic labor est.* Złe vczynić może tyśiącem sposobow / y gdy tylo iedney okoliczności nie dostáie / ku doskonáłośći dobrey spráwy: Lecz drogá cnoty / iest prosta y iednostáyna. Fráncia / o ktorey teraz mowić mamy / znienagłá przyszłá do ostátniey mizeryey / z początku iákby śmiechu godnego. Był w tym Krolestwie / zá czásow Fránciszká Pierwszego / człowiek ieden / z podłego rodzáiu / y máłey ceny / lecz fántázyey niestáteczney / ochotny y skłonny ku złemu / iezyká nie tylko prześpiecznego / ále też wszetecznego y rospustnego / názwány *Franciscus Rabeles.* Ten báwiąc sie długi czás po kárczmách / y po mieyscách podobnych z ludźmi nie tylo podłymi / ále też z niesławnymi / y z hultáiámi: błakáiąc sie też przy dworzech rácżey z błaznámi / y z chałástrą / á niż z szláchtą vczćiwą / ábo z ludźmi státecznymi; názbierał niemáło błazeństw y żártow / y frászek / y wydał iedne kśiążke przyiemną Fráncuzom / dla fákcyey y kunsztow / ktorych iest pełna. krotko mowiąc / tám wszędźie szydźi z kśiężey / z zakonnikow / z vczćiwośći / y z wszelkiey cnoty Chrześćiáńskiey: ná śmiech podáie y ná wzgárdę Religią / y rzeczy święte: właśnie iáko v Włochow vczynił *Bocaccius,* ácz ten tu stylusem łácnieyszym y vdátnieyszym do ludźi / y dálеko niewstydliwiey y niecnotliwiey. A iáko ten prozą / ták *Ioannes Marottus* wierszámi podłymi y nikczemnymi / iednák łácnymi y iásnymi / właśnie iákby chłopskimi / á osobliwie fałszywymi y żártownymi / dopomogł do wzgárdy y do zelżenia świątobliwośći Chrześćiáńskiey. A ták máiąc dwory Páńskie Fráncuskie / y domy prywatne pełno kśiąg / tych pomienionych dwu Fałszerzow / nioczym inszym tám nie mowiono / tylko o onych klatkách / y nowinkách nápisánych od Rábelesá / ná pośmiech vczćiwośći zakonniczek / y żywotá ludźi zakonnych

y ná wzgárde kośćiołá/ Ceremoniy/ y inßych rzeczy świetych: nie śpiewano też nic inßego po vlicách/y ná przechadzkách/tylko wierße Márottowe/ pełne tákże niezbożnośći y niewstydu: y ták zá táką dyspositią/ nie trudno było wprowádźić herezyą. Abowiem owi pisárze (ktorych potym drudzy náśládowáli) odieli swemi błażeństwy y żártámi kredyt y vczćiwość/ winną vrzednikom y rzeczom świetym: o ktorych nie trzebá mowić/ tylko z wielką pokorą y z vniżeniem: y owßem/ lepiey sie vczćić mogą milczeniem/ á niż gadániem. A coż zá rożność iest miedzy tym/ co sie śmieie z nieśpánia/ z postow/ iáko czynią/ Rábeles/ y Márottus; y miedzy owym/ co powiáda/ iż to wymysły ludzkie/ y niepotrzebne rzeczy/ y nie służące ku chwale Bożey/ iáko czynią/ Luther y Kálwin? Lecz/ iż przećie krol Fráncißek/ ozywał sie y pisał *Rex Christianissimus*, y rzeczą sámą nim był/ Fráncia też z nátury swey iest bárzo skłonna ku pobożnośći; nie śmieiąc herezya odkryć sie/ y popaść iáwnie w tym to zacnym Krolestwie/ zábáwiłá sie troßke naprzod ná dworze Viscontá Beárniey/ ktorego pospolićie zowią krolem Náuárskim: gdźie dla nienawiśći/ dwu Náuárskich Pánow przećiw Stolicy Apostolskiey/ (zá ktorego władza był/ zá czásu Ludwiká XII. krolá Fráncuskiego/ złupiony ze wßytkiego prawie krolestwá od Ferdynándá krolá Hißpáńskiego) łácno nálázłá gospode. Bo nie mogąc sie krol Náuárski ináczey zemśćić/ chćiał przynamniey bydź obrończą herezyey/ ktora z nátury iest nieprzyiaćiołką kośćiołá Rzymskiego. Poczęło sie to złe miedzy białogłowámi dworskiemi: przez ktore chwyćiło sie y mężczyzn. Nie przećiwił sie temu *Antonius de Vandomo*, krol Náuárski/ ácz dla pewnych respektow swych z koroną Fráncuską/ y żeby nie był odstrychniony od Administrátiey/y od Gubernátiey krolestwá tego w dźiećiń每twie Henryká Wtoreg/ y dla nádźieie też/ ktorą miał o dostąpieniu Náuárrhy/ ábo o iákieykolwiek nagrodźie (á bywáły ná ten czás mowy z strony Sárdyniey) táił iádu swego: iednák nákoniec odkrył go pod Rohánem: kedy przy śmierći swey/ iáwnie przyznał sekte Lutherską. To złe/ktore sie iáko ogień pod popiołem táiło/ przyßło do swey gory pod Ioánną/ po śmierći Antoniego mężá iey. Tá prześláduiąc okrutnie Kátholiki/ á fawuiąc wßytką śiłą niezbożnośći/ nápełniłá swe Páństwá herezyą/ á zwłaßczá Beárnią/ kedy były

łá wolna pánia. Tám bowiem w roku 1569. exequowáne były trzy dekrety niezbożne/ zá ktorymi zniesiona byłá Msza/ konfiszkowáne dobrá Kościelne/ y Kátholicy deklárowáni niesposobnymi do wszelákiey godnośći/ y vrzedow pospolitych. Ale wracáiac sie z kadesmy wyszli/ ácz Fránćiszek I. pokázował sie záwsze nieprzyiaćielem niezbożnośći heretyckiey/ y w tym sie iáśnie dobrym Kátholikiem popisował; vczynił iednák zá rozumem Polityckim rzeczy niektore/ z ktorych poszedł wielki vpadek Religiey y Krolestwá/ áż do potomkow iego. Pierwsza rzecz byłá Ligá/ ktora on vczynił z Turkiem przećiw Chrześćiánom/ y przyprowádzenie ármaty támtego Pogáństwá we srzodek Chrześćiáństwá. Druga byłá/ przywiedźienie wielkich woysk Niemieckich/ zárázonych herezya/ w serce práwie Fráncyey/ kedy broili to wszytko/ czego ich niezbożnosć Lutherska vczyłá. Przetoż lud pospolity widzac/ iż tłuczono obrázy świetych/ y deptano rzeczy Boskie/ á iednák Pan Bog piorunem/ ábo zápádnieniem onych łotrow/ áni też kto inszy/ nie karał; vpuśćili wiele vczćiwośći y nabożeństwá winnego ku rzeczom świetym: y przyzwyczáili sie powoli gwałćić roskazánie Kośćielne z strony powściagliwośći Piatkowey y Sobotniey/ z strony Wigiliy y postow/ y świat: á potym postepuiac dáley zlekká/ ieli sie śmiać z ceremoniy Kośćielnych/ y z sámychże Sákrámentow. A to też niemáła byłá/ iż Fránćiszek chcac oderwáć Henryká VIII. Angielskiego/ od Kárlá V. zárzył wszytka swa siła/ przez Biskupá *de Tarba,* Postá swego/ zła intentia tegoż to Henryká/ z strony porzucenia Kátharzyny zony włásney: y że też *Protestantes* Niemieccy rzadko kiedy odpráwowáli ziázdy swoie/ wáruiac swoie rzeczy/ bez bytnośći Postá Fráncuskiego. Námnożyło sie nierzadow pod Henrykiem synem y nastepca Fránćiszkowym: ábowiem ten záżywał pomocy Tureckiey przećiw Chrześćiánom/ ieszcze wiecey niż oćiec: y został obronca Protestántow przećiw Kárłowi V. ták/ iż ten Cesarz muśiał pozwáláć im wiele/ ábo zámilczywáć niektorych ich zbrodni w rzeczách Religiey popełnionych; ktora od onego czásu áż dotad záwsze w Niemcách postepowáłá nachyláiac sie: y Henryk III. przydał do przykłádu Dźiádá swego/ y Oycá/ protekcya Genewy. Te rzeczy przyniosły bezpráwie wielkie szczerośći wiáry Kátholickiey/ ze dwu przyczyn: iedná iest/ dla obcowánia z niewiernymi/ y z heretykámi/

kámi/ ktore pospolićie psuie y gubi w ludźiách szczyrą Religią/ y świe- te obyczáie: y iáko rdzá/ odeymuie im świetność y ozdobę. Druga záś przyczyná/ iest grzech/ ktory Pánowie w tym popełniáią/ gdyż nie- mász rzeczy/ áni omierzleyszey/ áni ktoraby wiecey o pomstę wołáłá/ iáko zgorszenie dáwáć Kośćiołowi Bożemu: y dla pánowánia ne- dznego/ zápomnieć zgołá Páná Bogá/ y podáć też áż y ćiáło sámo Jezusá Chrystusá/ nie tylo kielichy/ y krzyże/ ná łupy psom: iż nie wspo- mnie nić/ o pobrániu ták wiela ludu w Prowincyey/ ták wiele tyśiecy pobitych/ y poimánych przy brzegách Włoskich/ y záprowádzonych do Turek/ ták wiela dźiatek obrzezánych/ ták wiela domow z grun- tow práwie wywroconych. A iest to rzecz vwáżenia godna/ iż gdy sie tákie niesłuszne rzeczy dźiały/ káżdy mowił/ y życzył/ áby Pan Bog zá to Fráncyą pokarał: y teraz/ gdy bicz Páński baczymy nád po- tomstwem Fránćiszkowym/ ktore iuż wyginęło/ y tákie vtrapienie tegó krolestwá/ przypisuią przyczynę tego/ á głupie/ czemu inszemu. Lecz *Discite iustitiam moniti, & non temnere Diuos.* Pożytek tákiego pospo- litowánia sie z owymi ludźmi/ pokazał sie w roku 1534. nálázły sie bowiem ná dworze krolewskim/ y po rożnych inszych mieyscách w Pá- ryżu/ kśiążki bluźnierskie/ y páskwile sprosne przećiw Naświętszemu Sákrámentowi. Ni co sie Krol zdumiawszy/ odpráwował vroczy- sta processya bárzo poważna/ w ktorey sam szedł z głową odkrytą/ z świecą w ręku zápaloną: zá nim szłá krolowa/ y synowie iego/ Kśiążetá/ pánowie/ y wszytek dwor/ prowádząc Naświętszy Sákrá- ment/ áby ták był vbłagał gniew Boży/ y nágrodźił mu iákokolwiek krzywdę/ ktora odniosł w iego krolestwie od niezbożnych. Zwołał potym pánow y vrzędow: y wymową/ ktorą miał bárzo grzeczną/ vpominał ich/ áby mu chćieli goraco dopomoc/ wykorzenić herezye y zgorszenia/ ktorych sie iuż było národźiło. Przydał/ iż gdźie by wie- dźiał/ że iego práwe rámię/ byłoby tym wrzodem záráżone/ tedyby ie dał záraz odćiąć sobie. W roku potym 1540. herezya Waldensow wzbudzona ná sławę Lutherskiey/ poczęła w Prowincyey podnośić łeb. Przetoż Párlámemt *de Aix*, wydał dekret/ żeby Merindol wieś wielka y piękna/ y Cábrieres/ y Costá/ mieyscá zmázáne tą záráza by- ły spalone y popsowáne: ktory dekret był potym wykonány w roku 1545. Nie záżył iednák Fránćiszek wszelkiey oney pilnośći/ ktorey by- ło po-

ko potrzebá záżyć/ dla wymiecienia y wyczyſzczenia tego złego z króle-
ſtwá: ábowiem otrzymawſzy od Leoná X. Nominácyą Opátow y
Biſkupow/ miáſto tego/ coby miał był podáwáć y opátrowáć ludźie
godne y doſtáteczne ná te vrzędy/ to on zá przyczynámi białychgło-
wek y błaznow/ ſadzał ná te mieyſcá żołdaty/ rotmiſtrze/ y ieſzcze gor-
ſze ludźie: ktorzy vſtępuiąc tytułu ládá kśiążkowi/ ſobie bráli intraty:
ábo też przedawáli one łáſkę y dar krolewſki/ komu ſię im vpodobáło/
y kto im więcey dał. To złe zá czáſem rosło niepohámowánie: ábo-
wiem Henryk II. ſyn Fránćiſzkow/ záczawſzy wielkie y ſrogie woyny/
y biorąc ná konánie ich pieniędzy v kupcow z lichwą wielką/ y nie mo-
gąc potym intratámi zwyczáynemi (ktoremi też námniey nie ſzáfo-
wał wedle mądrośći oycowſkiey) doſyćuczynić dłużnikom/ ktorym
był winien/ chćiał ſię porátowáć/ podáiąc im ná łupieſtwo Opác-
twá y Biſkupſtwá. Záczym heretycy vżywáiąc wſzelákich ſztuk/ áby
byli wprowádźili y rozśiali ſwe błędy do Fráncyey: y gdy kośćioły nie
miáły Páſterzow/ ktorzyby ſię byli záſtáwili ich náiázdom y zdrádom/
ſnadnie tego dokázáć mogli/ áby byli rozſzerzyli tám ſwą niezbożność.
Przyprawiano te trućiznę w Genewie/ kiedy mieſzczánie chwyćiwſzy
ſię przedtym ſekty Zwingliyſkiey/ rebellizowáli w roku 1536. Biſku-
powi y Pánu ſwemu przyrodzonemu. Zápowietrzył był to miáſto
Fárellus nieiáki Zwinglian/ ktorego vczniowie byli/ Kálwin/ Vire-
tus/ Bezá/ ludźie bez ſumnienia/ y bez Bogá/ ktorzy do Zwingliuſzo-
wych herezyi/ przydáli wiele bluźnierſtw ſwych. Ci pilnuiąc vſtáwi-
cznie piſánia kśiąg gorſzących/ pełnych złośći y złorzeczeńſtwá prze-
ćiw Kośćiołowi Rzymſkiemu/ y przećiw Chryſtoſowemu Vikárye-
mu (á to ieſt plác/ ná ktorym hárcuie wymowá Lutherſka y Kal-
wińſka) przećiw też duchowieńſtwu/ y przećiw Zakonnikom/ á po-
tym przećiw Swiętym y obrázom ich/ y Sakrámentom/ y ſámemu Pá-
nu Chryſtuſowi (niech czyta kto chce kśiążkę *Gulhelmi Rosei*, w kto-
rey pokázuie iáśnie/ iż Kálwińſtwo ieſt włáſne ſzátáńſtwo) y prze-
chodząc ſię y tu/ y owdźie/ popſowáli/ pod tym czáſem/ gdy Fránći-
ſzek/ á potym Henryk/ zábáwieni byli woynámi/ częśćią ſámi przez śię/
częśćią przez inſzych/ wiele mieyſc Fráncuſkich: ná ktorych ſię zgro-
mádzáli/ y zbieráli do kupy ludźie niecnotliwi/ ktore dźiś zowią Vgo-
nottámi. Przyczyniáły ogniá æmulácye/ miedzy domámi Momo-

ránſy y Gwizowſkim/ tákże miedzy tymże Gwizowſkim y owym kśiążąt *de Conde*: ábowiem Anná *de Momoranſy, magna Conteſtabilis Regni*, chćiáłá vrzedu Wielkieg Miſtrzoſtwá *Hoſtello*, ná ſwego ſyná ſtárſzego; á Fráńćiſzek Gwiſá chćiał go też ná śię. Z drugiey ſtrony *Antonius* krol Náwárſki/ á potym Ludwik *de Conde*, nie mogli tego ześćierpieć/ iż Kśiążę *de Guiſa*, y brácia iego/ wiecey ná dworze przemogli/ á niż oni. ſtali przy támtych/ owiż *de Momoranſy*, *de Sciatiglione*, y z Dándelot. A dla nábyćia śił Ludwik *de Conde*, y Gáſpár *de Colligny*, Ammirał Fráncyey/ zoſtáli Hetmánámi heretykow/ obracáiąc do nich tám ſwoie *authoritatem*, y ſławe/ á ten ráde y przemyſł. Abowiem miedzy inſzymi ſpoſobámi/ zá ktorymi ſie dziśieyſze herezye rozſzerzyły/ ten też ieden był/ iż ſłużyły y dogadzáły płaſzczykiem abo bárwą ſwą/ do wſzytkiego/ do czego ich tylko záćiągnąć/ y záżyć kto chćiał. Lecż gdy on wrzod nie mogł ſie dłużey táić/ przepukł ſie w roku 1560 zá zprzyśiężeniem w Ambozie/ ktore ſie ſámoż práwie potym odkryło/ y rozerwáne było przez śmierć herſtow. Intencya tey Coniurácyey vknowána w Genewie byłá tá/ zábić Kárdynałá *Lotharingiæ*, Kśiążę Gwiſá/ y inſze ludźie znácznieyſze wybić: poimáć Krolá Fráńćiſzká/ y kázáć mu czynić to/ coby ſie im zdáło. vmárł pod tym czáſem ten Krol/ á po nim náſtąpił Kárzeł IX. iego brát. Ná począttku ieg kroleſtwá/ mieli tám heretycy ſwoie Zboryſzcze/ ábo Synod w Poyſſy/ y tám *publicè* kazáli/ Bezá/ *Petrus Martyr*, y inſzy miniſtrowie hárdośći y bluźnierſtw. Ná ten czás Vgonotſcy miniſtrowie rozumieiąc/ iż zá onym kazániem ſwym/ ktorego im iuż pozwolono/ nábyli kredytu/ y reputácyey/ y owſzem/ mocy y wolnośći ná wſzytko złe; odmienili z wiekſzym zapedem/ y z wiekſzemi śiłámi one ſwą pierwſzą imprezę: ábowiem ſpráwiwſzy to/ iż Vgonotowie/ porwáli ſie do oreżá ná Páryżány/ oni ſámi chodźili po mieśćie/ iedni pieſzo/ drudzy ná koniech z dobytemi ſzpadámi w reku/ wołáiąc: Ewángelia/ Ewángelia. Náſzli Kośćioł ś. Medárdá/ y niecnotliwie ſie obeſzli z ludem tym/ ktory tám był: zdeptáli tám Sákráment Naświetſzy. W Orliens obroćili Kośćioły Bogu poświecone ku czći y chwale iego/ ná ſtáynie końſkie: połamáli y pokrádli kielichy y krzyże/ popalili Reliquie Swietych: wykopáli ćiáło *Sancti Aignani*, y ſpalili. W Klery zburzywſzy zacny kośćioł Pánny Máryey wyko-

wyko-

wykopali ciało Ludwika/ Krolá Fráncuskiego/ y iego żony/ y náwłoczywszy sie ich po ziemi/ potym ie popalili. Jakoby ci ludzie szánowáli Krolow żywych/ gdzieby mogli/ gdyż ták niecnotliwie sie obchodzą z vmárłymi/ y ták iádowicie á okrutnie postepuią/ nákształt psow głodnych/ z trupámi ich. W Lugdunie spalili ciáło S. Ireneuszá/ y proch wrzucili do rzeki Rhodanu. W Poitiers tákże spalili ciáło S. Hiláryuszá/ y księgi iego reką pisáne (niesłycháne rzeczy) pozwawszy go naprzod przed sie/ á potym skazawszy ná ogień. Toż vczynili ciáłu S. Eutropiuszá w Oránges: kedy też ieszcze nádto/ wsádziwszy obraz meki Páńskiey ná iednego osłá/ y prowádząc go po mieście z srogiem bluźnierstwem/ vrágániem/ bijąc y tłukąc bez przestanku/ nákoniec wrzucili go w ogień. Gorzey vczynili w mieście Huden/ ktore iest w Powiecie Sciártres: ábowiem włamawszy sie z iádem wielkim do Kościołá iednego/ gdzie sie odpráwowáłá Msza święta/ zdeptáli hostyą poświeconą/ w kielich vryny nápuścili/ y potym przymusili Kápłáná/ áby ią pił: nákoniec przywiązawszy go do obrázu Páná Chrystusowego/ wystáwili go ná cel muszkietnikom. Nie byłoby temu końcá/ gdziebym chciał przypomináć grubiáństwá y okrutności/ ktorych vżywáli przeciw kápłánom: gdyż ná wielu mieyscách wyciągáli z nich wnetrzności/ y miotáli ie świniom y psom/ á potym nátykáli żywoty ich wyprożnione siánem y owsem/ y czynili z nich żłoby końskie. Lecz niemász nic w czymby sie bárziey kocháli/ iáko żeby vcinali wstydliwe członki Księżey: y iest to rzecz iáwna we Fráncyey iż ieden ich Kápitan rzeczony Piles/ nosił ná szyi/ ná znák wielkiego swego nabożeństwá/ iedno záwieszenie z nosow Kápłáńskich/ á drugi z iader ich. Lecz/ ktoby chciał doskonálszą mieć wiádomość/ o owocách tey Ewángeliey Kátholickiey/ niech czyta Historyą *de Valle*, Replikę *de Launay*, Pustoszenie Kościołow *Monsignora de Santes*, Cosmográfia Beláforesti y Teuetti. Ten ostátni opisuiąc brzydkości/ ktore pobroili w Angolonie/ ták mowi: Część Kościołow popalono/ część poburzono. Wiymowáli z grobow ciáł wiele ludzkich/ ktore Kościoł miał zá Swiete/ y inszych ludzi cnotliwych/ zá nászych czásow zmárłych: máło Bráciey y Zakonnikow vszli od nich szubienice: niektorym vcinano wstydliwe ich członki: drugich miotano ná pale/ drugich w studnie: drugich zrzucano z wierzchu wież/

y z mu/

y z murow: á gdy tákie broili okrutnośći niesłycháne/ iedni zá drugi- mi wołáli: Niech żyie/ niech żyie Ewángelia. lecz te rzeczy przypo- mnione od Teuettá/ tráfiły śię potym trochę/ to iest/ w roku 1568. Ale co powiemy o morderstwách nád Kátholikámi pokazánemi w Káen/ w Roáno/ w Dieppie/ w Turs/ w Burges/ w Mons/ w Mom- brison/ w Mompellier/ w Nimes/ w Fálesie/ w roku 1561. 62. 67. 58. A żeby mogli opowiádáć Ewángelia swoie/ z pokoiem swym lep- szym/ á niż Apostołowie/ posłáli do mincé krzyże/ kielichy/ y insze bo- gáctwá Kośćiołow popustoszonych/ á zá one pieniądze nabyli káwál- leryey Niemieckiey. Kuśili śię ná początku swego iádu wźiąć Páryż. ále gdy przybył ná pomoc onego miástá/ y Kárłá IX. Xiążę Gwisá/ muśieli názad vstąpić: á potym przybywszy do miástá Dreux/ byli w iedney wielkiey bitwie poráženi/ kędy poimano y xiążę *de Conde*. Am- mirał y inszy schronili śię do Orliens: kędy gdy Xiążę Gwisá obległ ich był/ y iuż nádźieie strácili byli o wyśćiu swym; był ten Pan nie- zwyćiężony/ zábit przez zdrádę iednego nikczemnego człowieká/ prze- náietego ná to od Ammirałá/ y od Bezy. Gdy iuż zginął Gwisá/ vczyniony był pokoy/ w ktorym pozwolono rebellizántom onym/ nie odpuszczenia zá przeszłe niecnoty/ ále wolnośći sumnienia ná potym/ żeby mogli wolnie żyć po wszytkiem krolestwie (lecz przećie nie odprá- wowáć swey niezbożnośći) wyiąwszy miástá/ y dwor Krolewski. Zá otrzymániem przymierza ták lubego/ námnożyło śię Vgonottow zbyt wiele po rozmáitych mieyscách/ á zwłaszczá w Mompolier y w Nimes/ y w około nich. W Monteálbánie záczełá śię byłá herezya iesżcze trochę przedtym: tákże tez w Rocelli/ w ś. Janie *de Angelis*, w Dieppie/ w Sáncerze/ w Jsswerze/ w Cástres/ w Sedánie: tákże w wielu miast Pontieri/ Sántoniey/ Ghienny/ niższey Linguádoki/ Viuiers/ y Delfinatu. Lecz iednák Vgonottowie nie kontentowáli śię pokoiem/ ále woleli tumulty y bunty: rzućili śię znowu do oręża/ w roku 1568. Vczynili zasadzki ná Krolá/ ktory ná ten czás był w Meáux/ y oblegli go potym w Páryżu/ gdźie śię záledwie ośiedźiał. Zwiodł był z nimi bitwę práwie pod murámi Páryskiemi/ z niemáłą ich szkodą. Złączyli śię potym z Káwálleryą Niemiecką/ w Lotháryn- giey/ y czynili wiele złego/ rácżey dla tego/ iż śię Kátholicy niechćie- li státecznie rezolwowáć przećiwko nim/ á niż/ żeby byli mieli bydź ták

pote-

potężni. Po rozmáitych mieszáninách/ doszedł pokoy nieiáki/ zá ktorym/ viero im było poniekąd wolnego kazánia/ y odpráwowánia niezbożności. Lecz oni nie mogąc być spokoynymi/ rzucili sie znowu do woyny drugiego roku/ z swoią wielką szkodą: ábowiem srodze ich pobito w Prowincyey/ w Linguadoce/ w Sciámpániey: á pod tym czásem Krol kazał publikowáć dwá wyroki/ w ktorych wywołał ze wszytkiego krolestwá ministry Vgonotskie/ y odebrał wszeláką władzą onym Vgonottom: á kończąc woynę/ zábił był w iedney potrzebie książę Conde. Lecz Krol máiąc rádę/ áby zániechał woyny/ żeby sobie nie niszczył Páństwá/ pozwolił pokoiu niepostusznym łaskáwszego/ á niżli sie kiedy spodziewáli/ w roku/ tysiąc/ pięć set/ siedmdziesiąt wtorym: y przyzwawszy rożnymi sposoby do dworu swego Ammirałá/ y inszych herstow Vgonotskich/ kazał wszytkich pobić ná dzień ś. Bárthłomieiá. W tymże roku/ posłał Brátá swego Henryká ná oblężenie Rocelle/ kedy sie było zebráło 57. predykántow/ vmknąwszy od owego karánia Páryskiego. Tám gdy w złych terminách były rzeczy Rocellánskie/ przyszłá nowiná/ iż Polacy obráli sobie zá Krolá pomienionego Henryká/ Książę *de Andegauo*: ktory rad będąc tey okázyey/ opuścił ono oblężenie/ wziąwszy sto tysiecy szkutow: y ták doszedł pokoy we Fráncyey z tákiemi Kondycyámi/ iż Vgonottowie mogli żyć swym obyczáiem w Rocelli/ w Monteálbano/ w Sáncerze/ w Niems/ y ná kilku inszych mieyscach. W kilká potym miesiecy/ vmárł Kárzel IX. Pan práwie Kátholicki y gorący: á vmárł pod tym czásem/ kiedy przemyślał wszytką siłą vmocnić iedną rázą ná wieki/ zdrowie/ y pokoy swego krolestwá. Zátym záraz *rebelles* wzbudzili nowe rozruchy: lecz máłoby były szkodziły/ gdzieby ich byli nie wspieráli/ niektorzy tytułem Kátholicy/ lecz professyą Politycy/ iáko w Linguadoce/ y w Viuárez/ ktorzy sie złączyli z nimi/ zá rozmáitymi respektámi swymi: y ná ten czás Vgonottowie zostáli zgołá Pány zacnego miástá Mompolier. Zá tą okázyą Kátholicy/ obcuiąc z heretykámi/ rospuścili sie w wielu rzeczách/ przeciw przykázániu/ y zwyczáiom Kościelnym/ á osobliwie w vżywániu mięsá czásow zákazánych: Wprowádzili też sposob ieden spowiedzi powszechney tylko/ nie wyrażáiąc/ w osobliwości grzechow. Co tám miáło początek/ częścią/ iż Kápłáni/ ktorych máło było/ nie mogli wy-

gli wyſtárczyć wielkiey liczbie pœnitentow: przetoż áby ich wiele nie muśiáło odchodźić bez rozgrzeßenia/ dośyć rozumieli ná tym/ gdyby śie byli wyználi grzeßnikámi/ częśćia też/ iż ludźie ći/ co mieli pokutowáć/ báwiąc śie z heretykámi/ ktorzy mawiáią o tákiey swey konfeſſyey ábo konfuzyey ráczey/ záráźili śie od nich tákiemi párchámi/ á zwłaßczá w Sántoniey. Indźiey/ á osobliwie w Wiuárez/ ßláchtá wkrádli śie potáiemnie w dobrá Kośćielne/ iákoby właśnie w grunty porzucone/ ábo w káduki iákie/ ták/ iż chcąc káżdy z nich bydź pierwßym do otrzymánia w nich poſſeſſyey/ przychodźili częstokroć do zwády. A gdy ták przywłaßczyli sobie ßláchtá dobrá Kośćielne/ zátym duchowieństwo do nędze y vbostwá przyßło/ á zátym do wzgárdy/ y do pośmiechow. A gdźie iuż Kápłány lekce ważono/ tedy też w lekkie poważenie przychodźiły/ y Sákrámentá święte/ y rzeczy duchowne/ ktore w ich ręku były. Przybył pod tym czásem z Polski Henryk III. w roku 1574. á Fránćißek Kśiążę z Alánzonu/ Brát iego/ nápráwiony od Hugonotow/ y od ludźi niespokoynych/ vćiekł z Páryżá: y biorąc sobie tytuł ten/ *Protector vtriusq; Religionis*, przyłączył śie do heretykow. Przeto Krol częśćią chcąc vbłágáć Brátá/ częśćią obawiáiąc śie niebeśpieczeństwá/ ktore nádchodźiło od Niemcow/ ktorych tám był náprowádźił Kśiążę *de Conde*, tákże y Comes *Casimirus* z Rhenu/ pogodźił śie z nieposłußnymi/ pozwaláiąc im wßelákiey wolnośći życia y postępowánia/ iákby śie im podobáło/ oprocz Páryżá/ y iego Powiátu. W czym śie podobno postrzegßy Kátholicy/ y boiąc śie czego gorßego/ vczynili miedzy sobą Ligę/ ku obronie wiáry Kátholickiey y Krolestwá/ ktora śie poczęłá w Pikárdyey/ y prędko śie rozbiegłá y po inßych Prowincyách. Krol tedy obawiáiąc śie/ żeby dogadzáiąc Hugonotom/ nie był opußczony od Kátholikow/ zwołał stany do *Blois*, w roku 1576. kedy zámkniono/ nie ćierpieć inßey Religiey we Fráncyey/ oprocz Rzymskiey/ y nie przyznawáć zá Krolá żadnego inßego/ ktoby nie przyśiągł wprzod/ iż ma żyć po Kátholicku/ y vmrzeć w teyże wierze/ y bronić iey/ y dochowywáć/ á wykorzeniáć herezye wßytką mocą: y żeby ná tey przyśiędze záraz fundowáłá śie też y owá wiáry y posłußeństwá poddánych przećiw Krolowi. Pod tym czásem krążył w około Gilbertus kśiążę *de Monpensiero*, tráktuiąc z strony vgody y pokoiu/ ktory śie nákoniec

zám-

zámknął z tą kondycyą/ áby Religia Kátholicka wszędźie záchowano/ y żeby byłá wprowádzona y ná te mieysca/ zkąd byłá wypędzona: á żeby niezbożność Vgonotská/ zámknęłá śie w mieśćiech/ ktore *rebelles* pośiedli byli pod przeszłemi woynámi (lecż nie pod ostátnią) iáko były/ Rocellá/ ś. Jana *Angelorum*, Monteálbano/ Nimes/ y kilká inszych: y żeby mogli mieszkáć pod pokoiem wszędźie: á to było w roku 1577. Zá tą vgodą/ ábo ráczey/ zá odiáchániem Kśiążęćiá z Alánzonu do Flándryey/ zostáły rzeczy poniekąd spokoyne/ y gorę mieli Kátholicy: ábowiem ná ostátnich woynách/ ábo buntách Vgonottowie potráćili wszytkie práwie herszty/ y żołnierze meżnieysze y sławnieysze: stráćili też byli kredyt v Niemcow/ iż ich ták wiele rázy wywodźili do Fráncyey z swoią/ y z ich wielką szkodą. Lecż z drugiey strony szerzyłá śie sektá Politykow/ ktorey professya iest/ wiecey poważáć pokoy docżesny nád kośćielny/ y stan pospolity nád krolestwo niebieskie: odrzucáć Páná Chrystusá/ Bogá swego/ y iego ś. Ewángelią/ od rády Rzecżypospolitey: porownywáć nákoniec deliberácye swe nie z práwem Bożym/ ále z okázyámi potocżnemi. Toć to iest mądrość tego świátá/ ktorą Páweł ś. powiáda być nieprzyiaćiołką Bożą/ y názywa tych/ co śie nią báwią/ ludźmi bestyálskimi. Y Prorok Izáiasz ich rádę/ názywa głupią: *Errare fecerunt Ægyptum in omni opere suo, sicut errat ebrius, & vomens.* Y iáko mowi ś. Piotr: *Isti sunt fontes sine aqua, & nebulæ turbinibus exagitatæ, quibus caligo tenebrarum reseruatur.* Judás też Apostoł tychże názywa: *nubes sine aqua, quæ à ventis circumferuntur, arbores autumnales, infructuosæ, bis mortuæ, eradicatæ, fluctus feri maris despumantes suas confusiones, sydera errantia: quibus procella tenebrarum, seruata est in æternum. Non est enim ista sapientia desursum descendens, sed terrena, animalis diabolica,* iáko mowi ś. Jákub. Pełen iest tákich ludźi świát/ bo zámieszáli y wniwecż obroćili Chrześćiáństwo. We Fráncyey pocżęli zdeymowáć z śiebie mászkáre/ ktorą śie nákrywáli w Linguádoce (iákośmy wyżey powiedźieli) tákże y w Viuerez: lecż zá cżásem ten kąkol ták śie rozbiegł/ iż záráźił wiekszą cżęść krolestwá. Tych cżásow Kśiąże *de Alanzone*, będąc poráżony znácżnie/ y ze zsromotą wielką w Niderlándźie/ zápłáćił chorobą/ y śmierćią mizerną/ onę cżęść z tytułu/ ktory zá rádą Politykow/ przyiął był/ pisząc śie Protektorem oboiey Religiey. śmierć iego sprá-

go spráwiłá we Fráncyey wielkie odmiány w ánimuszách / y w myślách ludzkich.

O niektorych Dolinách Włoskich ná gránicách Niemieckich y Fráncuskich, zmázánych herezyą.

GDyśmy iuż przebiegli Niemce y Fráncyą / nie od rzeczy będźie / vkázáć też niektore doliny: ktore ácz od nich są rożne / iednák są záráżone przećie chorobą ich. Własność to iest herezyey / bo to pochodźi od oycá ćiemnośći y grzechu / chronić sie świátłá y widoku. Apostołowie poczęli opowiádánie Ewángeliey / w Sámáryey / w Antyochiey / zkąd poszli do Rzymu / ktore wszytkie miástá były wielkie / y ludźi wiele miáły; lecz heretycy / iáko świádomi dobrze sprosnośći náuki swey / legą sie po dołách / y po mieyscách sposobnych ku pokryćiu iey. Doliny wiecey záráżone są te / ktore należą do Márchionatu Sáluckiego / y do Piemonte / á gránicżą z Delfinatem. Do Sálutium należą / doliná Máirá / kedy iest miásto Droner / y ś. Piotrá / y Wercel: tákże doliná Váriátá / y Gráná / ktore wszytkie pełne są heretykow vpornych. Do Piemonte należą doliny / Angrońska / Lucerneńska / y Peroska. Angronia od 300. lat / iest práwie przechowániem heretykow Wáldenczykow. iest w mocnym położeniu / y dobrze násiádła: záczym Emmánuel Kśiążę Sáwoyskie / pusćiwszy sie ná vskromienie támtych ludźi nápoły dźikich / á zupełnie niezbożnych / po długiey z nimi pracey / vstąpić muśiał / bacząc trudną z nimi woynę. Doliná Lucerneńska iest wdłuż ná 6. á wszerzną mile Polskąą ma do 25. tyśiecy ludźi / z ktorych 5. tyśiecy zostáią przy nabożeństwie Rzymskiey wiáry / ostátek frymárczyli Chrystusá zá Kálwiná: á iest tám 7. ábo 8. predykántow. Doliná Perosá wdłuż iest ná mile tákąż / po lewey stronie ma doline ś. Márćiná ná 3. Włoskie mile wdłuż: támtá ma 6. Párochiy / z ktorych we trzech pánuie Kalwińtwo / w drugich sie pomieszáły owieczki z wilkámi: lecz wilcy máią gore / oprocz iedney Párochiey / ktora zowią Portæ. Doliná záś ś. Márćiná ma 5. Párochiy / z ktorych iedná tylo zostáłá przy Kátholikách / ácz y tych tám bárzo máło. Pius V. Papież nieśmiertelney sławy / widząc wielką potrzebę tych dolin / począł przez niektore zakonniki náprawowáć doline Lucerneńską. Grzegorz XIII. konczył te przewagę / y vdał sie

też ku porátowániu y inszych dolin/ y Sálutiyskiey. Zda mi sie że doliná Lucerneńska/ w gorszych dźiś iest terminách/ á niżesmy powiedźieli/ potym iáko tám Adighierá wźiełá Bricheráſco: gdyż w támtym tumulćie/ oprocz splondrowánia kośćiołow/ znalazł sie też ieden łotr żołdak/ ktory wźiawszy naświetszy Sákráment w ręke/ chodźił w około przedawáiąc go/ y wołáiąc: kto z was chce kupić swego Bogá? y ználazł sie ten/ ktory z nabożeństwá odiał go zá pieniądze z reku tych świetokrádzkich. Zostáią dwie doliny/ owá Chiáwenná rzeczona/ y druga Telliná/ obiedwie pod Biskupem *de Como:* támtá wszytká práwie iest záráżona herezyámi: tá po wielkiey cześći iest Kátholickiey wiáry: dźieli sie ná 6. Jurisdykcyey/ ktore zowią/ Bormio/ Tiráno/ Teglio/ Sondrio/ Morbegnio/ Tráhoná. Nabárźiey záráżona iest owá Sondrio rzeczona/ gdźie rezyduie vrząd Grizonow; ábowiem przynamniey połowicá iey Lutherya trzyma: tákże też Teglio y Tráhoná: áczkolwiek miástá pod nią bedące/ oprocz Cossánu/ Kátholickie są: iáko też y mieyscá gorne/ bedące pod Teglio. W Jurisdykcyey Bormio/ ktora ma 10. tyśiecy ludu/ niemász tám y trzech domow záráżonych: w owey drugiey Morbegnio około 30. Tiráno ma do 5. tyśiecy ludźi/ ále też w nim iest iákby trzećia cześć heretykow: wśi pod iey Jurisdykcyą bedące/ á máią do 25. tyśiecy ludźi/ heretyckich domow nie máią y 15. W tey dolinie Chrześciánie zbytnie są vtrapieni od Grizonow swych Pánow. gdyż oni karzą kápłany/ ktorzy vpomináią do wiáry Kátholickiey/ tákże y támtych/ co sie náwrácáią: lecz pod inszymi pretextámi przymuszáią Plebanow/ áby dawáli śluby w stopniách zákazánych od Kośćiołá: á ieśli tego nie czynią (iáko też/ ieśli ná spowiedźi nie rozgrzeszáią tych/ ktorzy sie pożenili przećiw świetym kánonom/ ábo że są w iáwnych grzechách) postepuią przećiwko nim tyráńsko. Nie pozwaláią Kátholikom/ áby mogli záżywáć Kápłánow Kátholickich obcych á dobrych: y przetoż obwiezuią/ áby chodźili ná Mszą/ ábo też ná kazánie heretyckie. Záczym Kátholicy niebożetá muszą dla niedostátku dobrych kápłánow/ záżywáć Apostatow/ y ludźi złego záchowánia/ y gorszących inszych; ábo też z nienagłá zostáią heretykámi. O dolinie Mesolcinie mowilismy indźiey.

FLANDRIA.

DO Niderlándu herezya wkrádłá śie przez woyne/ przez wylánie krwie/ przez złamánie wiáry Pánu/ y z zgorszeniem większym/ á niż gdźie indźiey: y tu śie obaczyło zá rozmáitemi okázyámi/ iáko tá sektá Kálwińska (bo tá śie tám nalepiey dáłá vznáć) może y vmie pobudzáć ludźie do tumultow/ y do rebelliey przećiw Pánom: náieżdżáć inszych/ y nápełniáć miástá y páństwá zgorszeniem/ y zámieszániem. To ták wielkie złe/ ktore popsowáło/ grzecznieysza y nabogátsza część Europy/ zápuśćiło korzenie swe pod woynámi Fráncuskiemi/ y Hiszpáńskiemi. Odkryło śie po zámknieniu pokoiu miedzy Philipem II. Krolem Hiszpáńskim/ y Henrykiem II. Fráncuskim: ábowiem w roku 1566. máiąc krol Hiszpáński spráwe o nierządách/ y o niebespieczeństwie/ ktore nádchodźiło około Religiey w támtych kráiách: postánowił/ żeby tám chowano dekretá *Concilij Tridentini*, y práwá Kárłá V. przećiw heretykom. Zátym niektore osoby popsowáne y burzliwe/ wźięli ztąd okázya do vdawánia/ iákoby Krol chćiał tám wprowádźić inquizytią Hiszpáńską/ y pod tym pretextem/ iákby chcąc śie vbespieczyć od pomienioney inquizytiey/ vczynili z sobą Lige/ y przyiáchawszy do Bruxelles/ podáli Arcyksieżnie Małgorzáćie Rákuszánce/ ktora spráwowáłá te Prowincyą/ supplikę/ prosząc/ áby im pozwoliłá wolnośći sumnienia. A práwie zá tą prosbą/ záwołáli ná swe towárzysze: bo wystáwiona záraz byłá chorągiew zdradźiecka y niezbożna/ wprowádzono do Antwerpu woysko ludźi swawolnych y niecnotow/ ktorzy tám popsowáli Kośćioły/ zprofánowáli ołtarze/ y poczynili wielkie despekty osobom duchownym/ y Sákrámentom świętym. Toż vczynili/ y ieszcze coś gorszego w Bolduku/ w Wálencinie/ w Guánto/ w Odenárdo/ w Bruxelles/ w Vtrech. Oycowie ś. Fránćiszká wyrzuceni byli z Delfu: ćiż/ y Kárthuzyáni z Amsterdamu. Bruxelenczykowie nálegáli/ áby im dopuszczono kazánia heretyckiego/ y iuż bez wszelkiego pozwolenia/ kazano po Powiátách/ Bruges/ Guánto/ Hipre/ Odenárdo: iuż też Antwerp był iákoby Bábilonem Lutheranow/ Kálwinistow/ y Nowochrzczeńcow: y przybył tám był z Niemiec Fláccus Illiricus/ z piąćią inszych biesag szátáńskich. A tákći ono miásto/

pełne

pełne nie dawno nabożeństwá y pokoiu/ y obyczáiow/ zostáło predko plácem kąkolu y konfuzyey/ szkołą bluźnierstwá/ stokiem desperácyey y szaleństwá/ obroną błedow/ naczyniem herezyi. Wálencina nie tylo przyięłá ministry Kálwińskie/ ále żeby też dostąpiłá y pokazáłá zupełną wolność sumnienia; rebellizowáłá táwnie Krolowi: toż właśnie vczynił Tornáy. pospolity to owoc sekty Kálwinskiey. W tákich ciemnościách/ niechowánia wiáry y oburzenia sie przeciw Máiestatowi Boskiemu/y Krolewskiemu/pokazáło iák świece iáka/ wiáre y wierność swą/ miásto Niemegá: ábowiem gdy ieden heretyk śmiał sie ważyć kázáć tám/ mieszczánie porwawszy sie do broniey/ naprzod zrzucili pięć Senatorow/ iáko podeyźrzánych w herezyey z mieysc ich/ á wsádzili ná ich mieyscá/ tyleż inszych Kátholikow: á potym/ gdy vciekł on predykánt/ spalili w rynku one stolice záráźliwą/ ná ktorey kazał. Drugiego roku Arcyksiężná vczyniłá srogi wyrok przeciw tym/ ktorzyby śmieli odpráwowáć iáką herezyą: á przez Comesá *de Aremberga* vspokoiłá Frisią: Pan też z Norcárme odyskał Tornáy/ y potym Wálencine: á Comes *de Mega* przywiodł ku wierności Vtrech. Wygnano z Antwerpu ministry/ y zbory ich pozámykano. Przybył pod tym czásem ná Gubernátią Prowincyey z woyskiem rácżey mężnym/ á niż wielkim/ Ferdinándus *de Toleto*, książe z Aluy/ człowiek wielce biegły w rzeczách woiennych/ lecz máło sie oglądáiący ná záchowánie pokoiu. Ten ná poczatku swych rządow/ posádzał Comesow *de Egmont*, y drugie *de Orno*, oprocz inszych: y rychło potym dał ich poścináć/ dla pobłażánia ich heretykom/ czásu przeszłych zámieszánia. Książe *de Oranges*, boiąc sie też tego/ vciekł do Niemiec: kędy zebrawszy niemáłe woysko/ ważył sie/ vfáiąc dáremnie w przychylności Flándrow/ powstáć przeciw Krolowi. Lecz Książe *de Toleto*, ácz mnieysze miał siły/ záżywáiąc sztuki grzeczney/ stánowienia sie w polách/ podobney owey/ ktorey Cesár vżywał w Hiszpániey przeciw Afrániuszowi/ y Petreiuszowi/ przymusił go wynieść z Páństwá: á iuż też był porażony brát iego w Frisiey. Rozumiano/ iż zá tym zwycięstwem iuż sie rzeczy miáły vspokoić/ álec dopiero ten Gubernator/ zá strąceniem Egmontow/ y Ornow/ y inszych Baronow/ odráźił od siebie/ y od Krolá szláchte/ y potym w roku 1570. y 71. gdy chciał wyciągáć dwudzięsty y setny

groß/z wielkiem vprzykrzeniem/y z vporem/odráźił też y poſpolſtwo:
y podał pocżątek buntom y tumultom/ ktore do tego cżáſu nie máią
końcá. Abowiem zátym Oránges/ y inßy *rebelles*, przyzwáni od nie-
ktorych miáſt/ y máiąc vfność w tym/ że też y drugie miáſtá nie były
od tego/ áby ſie ku nim przyłącżyły/ wźieli záráżem Briele/ Vuliſsin-
ge/ y wßytke práwie Zelándia/ oprocż Middelburgu: tákże też wßyt-
ke práwie Holándia/ oprocż Amſterdamu (ábowiem Kśiąże/ iáko
ten/ ktory nie wálcżył nigdy ná morzu/ lekce podobno wáżąc miey-
ſcá przy morzu/ pilnował tylo/ áby ſie był vmocnił ná źiemi) á nád
to/ wźieli też Gore/ Ruremonde/Málines/Amesford/Suelle/Cám-
pi/ Zutfen/ y inße mieyſcá znácżne. robili w tych tráktatách y zdrá-
dách/ wedle zwycżáyney ſwey złośći y niecnot heretycy. Nie łácno
ieſt wyráźić okrućieńſtwá/ ktorego oni záżywáli przećiw zakonnikom/
á zwłaſzcżá przećiw Kárthuzyanom y Bernárdynom/ w Alomárze/
w Enchuźie/ w Gudźie/ w Gorcium: á záś przećiw wßytkiemu du-
chowieńſtwu w Sconouen/ w Odenárdo/ w Zutfen. Kśiąże pod
cżáſem ták burzliwym/ dodáiąc ſobie ſercá/ zebrał cokolwiek ludźi/ y
odyſkał miáſtá/ Gore/ Zutfen/ y Máline. A gdy był obległ Hár-
lem/ dobywáiąc go/ ktore ſie poddáło w roku 1573. nieprzyiaćiele
oblegli Middelburg/ głowe Zelándyey. Drugiego roku/náſtąpił po
kśiążećiu ná ſpráwowánie Prowincyey tey Ludwik *de Requeſenz*, kto-
ry chćiał rátowáć kilká náw ármatnych Middelborgu/żeby zgołá zá-
raz nie ſtráćił wßytkiego morzá: lecż/ gdy zá nierządem ſtráćił te ár-
mate/ miáſto ſie też podáło zá pewnemi vmowámi nieprzyiaćiołom.
Jednák Mándrágone/ meżny Colonellus Hiſzpan/ nie trácąc dla tegȯ
ánimuſzu/ przepráwił pieſzo woyſko/ przez iedne odnoge morſką/ gdy
morze vſtąpiło (rzecż to záprawdę miedzy innymi/ ktore ſie dźiały ná
woynách/ wiecżney pámięći godna) do miáſtá Seriſá/ y obległ ie/
ktore ſie nákoniec podáło/ w roku 1577. Vtráćiwßy támto mieyſce
kśiąże *de Oranges*, przyćiśniony był bárzo w ſwych rzecżách: gdyż mu
nie zoſtawáło práwie nic wiecey iuż/tylko wyſpá Válácria. Lecż żoł-
dacy Hiſzpáńſcy/ gdy im zoſtano winno zá 30. mieśiecy/ y wiecey/
zapłáte/ wyßedßy ná źiemię z wyſpy/ zániechali woyny/ y obwáro-
wawßy ſie w mieśćie Alloſto/ przywiedli rzecży ieſzcże do gorßych
terminow/ á niżeli przedtym były. Abowiem/ gdy ſie rozśiały roz-

máite wieści / o wzburzeniu ich / y o buntách (á ſzerzono te rzeczy nád miáre / iáko to poſpolićie bywa czáſu woyny) ſtany támeczne poſpieſzáiąc ſie ku właſney zgubie (vmárł też był prawie nie ná czás Requeſenz) obwołáły woyne przećiw tymto Hiſzpanom. A zá tym wſadźili do więźienia Hrábie Herneſtá z Mánsfeltu / y Páná z Bárlemonte / y inſzych z rády / ktorzy ſie im pokázowáli przećiwnymi. Obległi zamki / Vtrech / y Guánto y wźieli obádwá. Przyzwáli też kśiążęćiá z Oránges: y vczynili z ſobą lige / ábo ziednoczenie Kátholicy y *Proteſtantes:* co bárzo było ná rekę kśiążęćiu y proteſtántom / ktorzy iuż bárzo w złey toniey byli: y zebráli zátym woyſká 53. tyśiące piechoty / á 16. tyśiecy koni: w iednymże tám taborze odpráwowano Mſzą po Kátholicku / á kazánie po heretycku. Zá tą okázyą heretycy wroćili ſie do Antuerpu / y doſtáli tám kilku kośćiołow / y niecnotliwie tráktowáli duchowieńſtwo. Lecz o to Hiſzpanowie śmiáłośćią przeważną náſzli / wźieli / y ſplondrowáli Antuerp / y Máſtrych / y dáli ſie znáć ſtanom. We ſrzodku tákich tumultow / gdy iuż o dobrych dźiełách wſzelákich zginełá byłá nádźieiá / nádiáchał z Hiſzpániey *Ioannes de Auſtria,* ktory dogadzáiąc potrzebie / záwieśił naprzod woyne: á potym (gdyż nie miał gotowych áni ludźi / áni pieniedzy / á nieprzyiáćiele zás ná wſzytko byli przygotowáni) zámknął pokoy z zyſkiem wielkim Orángeſowym / y niepoſłuſznych: á Hiſzpanowie wyſzli precz z tey źiemie. A áczkolwiek ieden z przednich ártykułow / przy ſtánowieniu pokoiu był też ten / áby Religia Kátholicka byłá záchowána / á herezya wypedzona; iednák gdy ſie v Orángeſá domagáli Poſłowie / áby to záchował / odpowiedźiał im: ieſtem prawi / łyſy ná głowie / ále dáleko więcey ná ſercu. A gdy nie zániechywáli nigdy oręża / y nie chowáli niczym obietnice: gdy rozśiewáli vſtáwicznie podeyźrzenia / nieufności / niezgody: y gdy wſzytką śiłą dopomagáli Kálwińſtwu / ſektcie bárzo lubey tumultom y rozruchom / gdy záżywano wſzelákich ſpoſobow / áby było ku podeyźrzeniu / y złemu rozumieniu przywieść ſzláchte / y pobudźić ludźie poſpolite do tumultow / począł nákoniec *Dons Ioannes Auſtriacus* nie vfáć ſtanom: y ták obawiáiąc ſie to Kśiążę / áby nie był wſadzony / y gwałtu áby nie doznał / zá okázyą pogodną vmknął do Námur / y tám ſie ná zamku vbeſpieczył. Ná ten czás ſtany / chwyćiwſzy ſie ochotnie tego pretextu nowych wieśći y podeyźrzenia

zrzenia/ przyzwáli Kśiążęćiá *de Oranges* do Bruxelles/ y znowu śię z nim złączyli. Drugiego roku położyli śię obozem/ cześćią pod Ruremonda/ cześćią pod Námur/ kedy był *Ioannes de Auſtria* zebrał lud ſwoy. Lecz bedąc odpedzeni od Ruremondy/ y porázeni v Námur/ vtráćili Louánium/ Dieſt/ Areſcotto/ y inßych niemáło mieyſc. A pod tym czáſem Kśiąże *de Oranges* zá długiem oblężeniem/ doſtał Amſterdamu/ głowy Holándiey: á ſtany też pobudźiły były y przywiodły do Flándryey/ dáiąc im tytuł prożny Gubernatorſki; naprzod Arcykśiąże Mátthiaßá Rákußániná/ brátá Ceſárſkiego; potym Kśiąże Alánzoná ze Fráncyey/ y Comeſá Kázmierzá z Niemiec/ ktorzy przyieżdżáli z wielkiemi woyſki/ y z nádźieią wielkich obłowow. A iż káżdemu ßło o śię pod oną rebellią/ przeto zá nálegániem Orángeſá/ vczyniony był dekret/ áby wßyſcy/ á zwłaßczá duchowni/ byli winni przyśięgáć/ iż mieli mieć zá nieprzyiaćielá Janá Rákußániná: y ná inße podobne rzeczy. Czego gdy niechćieli czynić zakonnicy s. Fránćißká/ y Jezuići/ wygnáni byli z Antuerpu/ y z inßych miaſt. Miáſto też Duáy/ wygnáło było Jezuity/ ále ich záś po kilku dni przyzwáli. Stały przy Krolu ſtátecznie/ s. Omárus/ y Gráuelingá/ miáſtá. Z drugiey ſtrony/ Kázmierz wprowádźił niezbożność Kálwińſką do Bruxelles/ y do Guánto: ći Guántenczykowie płáćili ſwym żołdatom ápparatámi y vbiorámi Kośćielnymi. Pod tym czáſem ludźie z Arteſiey/ y z Annoniey/ bacząc iż inße Prowincye/ przećiw poſtánowieniu przeßłemu/ cześćią przypußczáli/ cześćią wprowadzáli wßedźie Kálwińſtwo/ y inße ſekty niezbożne/ burzyli mieyſcá świete/ łupili ołtarze/ prześládowáli zakonniki y duchowieńſtwo/ y pokázowáli w poſtepkách ſwych iáſne złamánie wiáry y rebellią/ poczeli lepiey o ſwych rzeczách myślić. Oránges boiąc śię/ áby go nie opuśćili/ poſłał Aldegonde do Guánto/ żeby tám to ſpráwił/ áby były pozwolone przynamniey ze trzy Kośćioły Kátholikom/ rozumieiąc/ iż tym miał vśmierzyć *malecontentos*, (ták názywáli owych z Arteſiey/ y z Annoniey) y że miał ich zátrzymáć przy lidze. Lecz Guántenczykowie/ ktorzy śię iuż dobrze byli nápili trućizny Kálwińſkiey/ y iuż śię nią bárzo byli zpili/ odpowiedźieli zgrubá/ iż niechćieli z tego nic vczynić/ ieśliby *malecontenti* nie przyieli Kálwińſtwá. Tároſpuſtá ich przywiodłá do tego Arteſia/ Annonia/ y

te miá-

te miáſtá/ Duáy/ Lille/ Orcheis/ áby ſie poiednáły z krolem przez Ale-
xándrá Xiążę Pármeńſkie/ ktory po śmierći Jana Auſtryey/ wziął
był rządy tey Prowincyey. Toż też vczynił Bolduch. W Friſiey Pan z
Renesberg wwiązał ſie w Groninge/ y dopuśćił tám herezyey. Owi
z Vtrech/ złączywſzy ſie z Holándámi/ y z Zelándámi/ wygubili w mie-
śćie/ y w Dyœcezyey wſzytkiey odpráwowánie wiáry Kátholickiey.
Pod tym czáſem kśiążę Pármeńſkie żywą śiłą dobył miáſtá Máſtrych
á Pan też z Renesberg/ odmieniwſzy zdánie ſwe/ podał Groninge pod
władzą Krolewſką. Lecz kśiążę *de Oranges*, zrzućiwſzy nákoniec wſzel-
ką máſzkáre wſtydu y boiáźni Bożey/ w roku 1581. przywiodł ſtany
Holándyey y Zelándyey/ y z Vtrech/ áby ſie odprzyśięgli Królá Hi-
ſzpáńſkiego: przyzwał Alánzoná/ ktory ſie był wroćił do domu z nie-
wielką ſławą: y kazał go obwołáć kśiążęćiem Brámántſkim: lecz nie
długo mu ten tytuł ſłużył; ábowiem gdy ſie ſtárał o wwiązánie w
niektore mieyſcá potrzebnieyſze/ y tám chćiał oſadzáć ſtrażą Fráncu-
ſką; záledwie ſam vſzedł żywo z Antuerpu/ zoſtáwiwſzy tám pobi-
tych ſwych do trzech tyśiecy/ y ták ſie wroćił z nieczćią do Fráncyey/
gdźie też rychło potym vmárł. Pod tymże práwie czáſem/ Kśiążę z
Oránges (ktorego kilká mieśiecy przedtym poſtrzelono było w An-
twerpie ſzkárádnie w gebe/ ácz przećie nie do śmierći ieſzcze ná ten
czás) w Middelbergu był zábit/ od iednęg Báltáſſárá/ ktoręg do te-
go żárliwość o Religią/ y o dobro poſpolite przywiodło: iáko to po-
kazał przy śmierći/ ktorą zniozł nie tylo ćierpliwie/ ále też y z rádo-
śćią przedźiwną. Kśiążę Pármeńſkie odźierżawſzy plác/ odebrał czę-
śćią mocą/ częśćią przez oblężenie/ częśćią przez tráktaty/ Odenárdo/
Jpre/ Tenáromondá/ Viluorden/ Guánto/ Bruges/ Nimege/
Málines/ y Bruxelles: á zá długiem y ćiężkiem oblężeniem/ przy-
wiodł nákoniec do tego Antuerp/ iż mu oddáli klucze od miáſtá; á
potym też y Erkluſe. Ludźie Holánderſcy y Zelándy/ przelekſzy ſie
ták ſzczęśliwego powodzenia/ y ták przedźiwnych zwyćięſtw/ vdáli
ſie o pomoc do Angliey/ y podáli ſie pod iey obrone/ podáiąc też w rę-
ce Anglikom Vuliſinge/ y niektore mieyſcá grzeczne. Tákći do gory
przyſzłá ich rebellia. Poczęli potym tumulty ſtroić pod pretextem In-
quizycyey Hiſzpáńſkiey: y vzbroili ſie przećiw exakcyom Kśiążęćiá *de
Alua*: á zátym przećiw narodowi Hiſzpáńſkiemu: á nie przeſtáiąc ná

tym/ woiowáli przećiw Kśiążećiu Janowi z Rákus/ y Kśiążećiu Pár-
meńskiemu/ namiestnikom krolewskim. Poszli dáley odprzyśięgáiąc
się Krolá Hiszpáńskiego/ y obwoływáiąc kśiążę z Alánzonu zá swego
Páná: y związáli się prawie sámi ż poddawszy się Anglikom. Zá pomo-
cą tego narodu/ trzymáli potym woynę przećiw Krolowi/ Pánu swe-
mu/ gdy się zábáwił rzeczámi Fráncuskiemi: á pod tym czásem vtrá-
ćił tu Stennich/ Nimege/ Deuánter/ Zutfen/ y niemáło inszych mieysc
grzecznych. Przy rebelliey przećiw Krolowi/ wiązáłá się w nich zá-
wsze/ á naprzod/ rebellia przećiw Bogu/ y Pánu nászemu/ y przećiw
ieg̃ ś. Ewángeliey. Abowiem kśiążę z Oranges/ násláduiąc w tym
Ludwiká *de Conde*, y Gáspárá *de Colligny*, y Jákubá Stuárdá/ Bá-
stárdá Szkotskiego/ áby dobrze vmocnił ludźie w Rebelliey przećiw
Krolowi/ ktore było ieg̃ *Intentum*, stárał się o to/ áby w nich naprzod
obwárował rebellią przećiw Bogu/ y przećiw stolicy Apostolskiey.
Kto bowiem nie będźie poważał obligu swego/ ktory ma ku kośćio-
łowi; iákoż kiedy może dbáć ná wierność poprzyśiężoną Pánu swe-
mu? Záprawdę/ gdyby herezya Kálwińska nie mogłá obrzydnąć
komu/ nád insze wszytkie/ co ich iedno było ná świećie/ dla srogich
bluźnierstw/ ktore w sobie ma przećiw Máiestatowi Bożemu/ y dla
szátáństwá/ nie tylo Pogáństwá/ ktore miásto Chrześćiáństwá/ wpro-
wadzáti záli nie będźie niesławną y omierzłą dla zgorszenia niesłychá-
nych/ ktoremi sobie czyniłá drogę do miast/ y do krolestw? A gdźie
proszę weszłá bez złamánia wiáry przełożonym/ bez rozlewánia krwie
bez burzenia kośćiołow y łupienia záchrystiy/ bez sromotnego zdrá-
dźiectwá/ łákomstwá/ okrutnośći/ y wszelákich niecnot? Przyszćie Pá-
ná Chrystusowe opowiádáli Anyołowie pospołu z pokoiem: y toż ro-
skazał Apostołom/ żeby opowiádáli pokoy káżdemu domowi/ do kto-
regoby iedno wchodźili/ mowiąc: Pokoy temu domowi: ći przeći-
wnym sposobem/ gdźiekolwiek idą/ niosą z sobą zbroie/ oręże/ woy-
nę/ y zgubę. Pan Chrystus dysponuiąc świát do Ewángeliey swey/ y
chcąc vłácnić opowiádánie iey/ vspokoił wszytek świát pod Augu-
stem Cesárzem/ y dał mu tę łáskę/ iż zámknął był kośćioł Jánusow: ći
zás nie opowiádáią nigdźiey swoiey wiáry (ieśliż niewiárę może ták
názywáć) tylko z bebnámi/ z trąbámi/ we srzodku mieczow y kopiy.
Jáko bowiem rybitwi/ chcąc oszukáć y náwieść ryby do sieći/ mie-

száią

száią wode/ y fántázyą ich/ miecąc tám wapno/ y bijąc kiymi w wode; ták też y ci/ żeby po niezbożności náuki ich nie poznano/ nie śmieiąc iey ogłaszáć/ tylko miedzy grzmotem zbroy/ y postráchem woiennym/ áby ták odieli rozum y rozsądek słucháczom. Chrystus powiáda/ iż pokoy czyniący są błogosłáwieni/ bo názwáni będą synámi Bożymi: á ci rozsiewácze woien y tumultow/ czyiemi máią być názwáni synámi/ tylko szátáńskimi? P. Chrystus roskázuie Apostołom/ żeby idąc ná kazánie/ nie nosili z sobą y iedney rozgi; á ci nápráwiciele Ewángeliey/ nie kontentuiąc sie rozgámi y kiymi/ opátruią sie szpádámi/ włoczniámi/ rusznicámi/ y działámi. Pan Chrystus roskazał tymże Káznodzieiom Ewángeliey swoiey/ iż gdzieby nie byli przyięci/ áby wychodzili precz z onego miástá/ otrząsáiąc proch z nog swych: *Et cum persequentur vos in ciuitate ista, fugite in aliam:* ci nie tylko niechcą wychodźić z miast/ kedy nie máią co czynić/ ále też oblegáią y dobywáią tych/ ktore ich niechcą dla ich łotrostwá przyimowáć: y vpewniáią sie tám zamkámi/ fortecámi/ y wielkiem opátrzeniem onych mieysc/ ktore ich kiedy/ zá wielkiem swym głupstwem przyięły. Pan Chrystus posyła vczznie swe/ iáko owce miedzy wilki; ci przeciwnym sposobem wchodzą do miast Chrześcijáńskich/ iáko wilcy miedzy stádá báránkow: czego poświadczáią/ Lugdun/ Orliens/ Nimes/ Angolemá/ Cahors we Fráncyey/ Alemár/ Enchusá/ Gudá/ Gorcum/ y insze we Flándryey. Oni pierwszy Chrześciánie/ wszytko mieli spolne: máietności y dźierżáwy przedawáli/ y dźielili to miedzy brácią/ wedle potrzeby káżdego; Kálwinistowie záś y inszy/ nie tylo swych máietności nie znaszáią do pospolitości/ ále ie wydźieráią zákonnikom/ ktorzy w pospolitości żyią: odeymuią ie vbogim/ dla ktorych pożywienia nádáne były: biorą ie vmárłym/ dla ktorych porátowánia miáły być száfowáne. Jákoż tedy może być tá náuká dobra y zbáwienna/ zkąd pochodzą owoce ták gorzkie y záráźliwe? iáko tám ználeść w náśládowcách tey náuki/ nie rzekę szczerość y doskonáłość Chrześciáńską/ ále podobieństwo tego/ ábo też cnotę ktorą świetcką?

Ale wrácáiąc sie z kądeśmy wyszli/ wiele rzeczy dopomogło/ áby byłá weszłá y postępek miáłá we Flándryey herezyá: Naprzod im wiele zászkodźiło sąsiedztwo z Anglikámi/ y obcowánie z Osterlándią/

y z inßemi kráiámi záráżonemi tą niezbożnośćią. A niemniey zabáwá vſtáwiczna Pánow ná woynách Fráncuſkich: pod ktoremi woynámi herezya wſtáwiłá noge w Káßtelle Baronow/ y w domy prywatnych ludźi: záczym potym wźięłá śmiáłość/áby ſie kuśiłá y o wiekße miáſtá: podnioſłá głowę zá ſupplika poddána Kśieżnie z Pármy: porzućiłá máßkáre y obawiánie wßelákie zá tumultámi Antuerpu y inßych miáſt Flánderſkich: puśćiłá korzeń głeboko/rebellizowawßy Krolowi Hißpáńſkiemu/ y zá ßtukámi/ ktorych záżywał Kśiąże z Oránges/ w Zelándyey/w Holándyey/w Vtrech/w Friſiey. Rozßerzyłá ſie po Brábánciey y po Flándryey/gdy Káźmierz przyprowádźił 7. tyśiecy iezdy/y 20. tyśiecy piechoty heretykow: y gdy przybył Kśiąże Alánzońſkie/ktory ſie piſał protektorem oboiey Religiey. Lecż nic wiecey nie ßkodźiło ßczerośći wiáry Kátholickiey w támtych kráiách/ iáko ligá Kátholikow z heretykámi: ábowiem zá táką ligą y ziednoczeniem/ iuż ludźie nie lekáli ſie herezyey: pobrátáli ſie z ſobą ći z owymi: á zá pobrátániem poßło zepſowánie ßczerey wiáry. Iáko bowiem vncia iedná żołći ſnádniey może vczynić gorzki funt miodu/ á niżeli funt miodu oſłodźić vncią żołći; ták też trochá heretykow ſnádniey mogą popſowáć wiele Kátholikow/ á niżby ći mieli náwieść owych ná droge prawdy. A przyczyná tego/ ábowiem/ iż złość niewiele do iſtnośći ſwey potrzebuie/ łácniey ſie oſádźić może/ á niż dobroć/ktora do iſtoty ſwey wiele potrzebuie y wielkich okolicznośći. Przydam do tego/ iż ſynowie ćiemnośći/ przechodzą bárzo ſyny świátłośći/ w oſtrożnośći/y w chytrośći: támći ſą lißki/á ći báránkowie: támći wilcy/ á ći owieczki: támći weżowie/ á ći gołebiczki. Przetoż Apoſtołowie roſkázuią/ ábyſmy ſie przeſtrzegáli heretykow/ y żebyſmy ich też y nie pozdrawiáli: gdyż nie możem ſie ſpodźiewáć niczego inßego z obcowánia y towárzyſtwá ich/tylko zmázy y zepſowánia. Lecż iáko może bydź dobrym Kátholikiem ten/ ktory ſie nie brzydźi herezyą/ y owßem ſie bráći y poſpolituie z nią? Nie vważa ten onych ſłow rzeczonych do Iozáfátá Krolá: *Impio præbes auxilium, & his qui oderunt Dominum, amicitia iungeris?* A iż iednocząc ſie heretycy z Kátholikámi/ czynią dobrze *moraliter* ábo po świecku/y wedle rozumu/ bo ſie łączą z Kátholikámi; á Kátholicy zás źle/ bo ſie iednoczą z nieprzyiaćiołmi Bożymi; (bo ten *motus contrahit qualitatem bonam vel malam ex ter-*

mino,

mino, ad quem tendit) zátym to idźie/ że Pan Bog dopuszcża/ iż pospolicie Kátholicy/ ktorzy sie ták łácno bráczą z heretyki/ bywáią też od nich źle tráktowáni/ szárpáni/ vćiśnieni: iáko tego poświadcżáią postepki rozerwánia Angielskiego/ herezyey Szkotckiey/ Fráncuskiey/ y Flánderskiey. W Niderlándźie (iż od rzeczy nie odeyde) żadna Prowincya nie iest w lepszym postánowieniu/ iáko Grábstwo Námurskie y Kśiestwo Lucemborskie; bo nigdy sie nie wiązáły z heretykámi. Wtore po nich mieysce máią/ Artesia y Annonia/ y miásto Duáy y Orchies; bo sie postrzegły predko w błedźie/ y w niebespiecżeństwie: á tákże też Louánium y Bolduch. Idźie Geldria/ kedy niektore miástá nie odstepowáły nigdy od posłuszeństwá Królá swego/ iáko Ruremondá: drugie też zá dobrego cżásu były odebráne/ iáko Graue/ Venlo/ Nimegá/ ktora znowu wźieli heretycy. Toż sie práwie rozumieć ma o Flándryey y o Brábántiey/ ktore dwie Prowincye/ gdy były odebráne przez Kśiążę Pármeńskie zá vmowámi/ iż miáłá bydź wywołána wszelka herezya; trudno to opisáć/ iák ochotnie/ y z iáka rádośćia w wielu miástách przyieli znowu stáre ceremonie y obrzadki Chrześćiáńskie/ á zwłaszcżá w Bruges/ y w Kontráy. W Guánto/ y w Bruxelles/ zostáły iesżcże wielkie y głebokie znáki zepsowánia y nierządow przeszłych: y potrzebá tám wielkiey pilnośći y pracey/ áby ie popsowáć y wykorzenić. W nagorszych są terminách/ Holándia/ Zelándia/ Vtrech/ y Frisia/ dla długiey rebelliey/ y dla wielkiego cżásu/ od ktorego tám we trzech pierwszych Prowincyách/ namniey zgołá nie pozwaláią/ w cżwartey/ po wielkiey cżęśći/ odpráwowánia nabożeństwá Kátholickiego. Rozumiem/ iż Zelándia nabárźiey iest popsowána/ á potym Frisia/ bo támtá nabliższa iest od Angliey/ á tá od Niemiec/ z kąd pochodźi wszytko złe. Oprocż Kálwińskwá/ pánuie w Holándyey y w Frisiey/ sektá Nowochrzcżeńcow/ zá ktora oprocż inszych szkod/ wiele ich zostáie bez chrztu.

POLSKA, PRVSSY.

NA pocżątku iesżcże herezyey Hussytow/ pocżełá sie tá zárázá szerzyć nákształt kánkrá/ po pánstwách Korony Polskiey: lecż iey wcżás zábiegłá dźielność królá Ládisłáwá/ y żárliwość biskupow/ y baronow tey Korony. Abowiem Krol wzgárdźił korona/ gdy mu iá

mu ią ofiárowáli Czechowie; bo mu śie nie zdáłá rzecz przyzwoyna/ iá-
ko Chrześćiáninowi/ áby miał być Krolem v heretykow: przez co zá-
grodźił droge herezyey z Czech do Polski. A ná Seymie iednym wál-
nym Koronnym w Piotrkowie/ postánowiono było práwo/ iż ktoby
przyiął/ ábo też pomagał iákimkolwiek sposobem herezyey/ żeby był
bez żadney ochrony karány. Ná ten czás/ gdy ieden ślachćic możny
Zbąski w Wielkiey Polszcze/ przyiął był 5. ministrow/ z Czech Hussy-
tow/ y chował ich v siebie: Biskup Poznáński náiáchał go/ y wydárł
mu ie gwałtem/ y w Poznániu dał ie we śrzod rynku popalić. Lecz
ná początku Lutherstwá/ iż młodź Polska ieźdźili ná náuke do Lipská
y do Wittembergu/ częśćią áby śie tám byli vczyli iezyká Niemieckie-
go przy inszych náukách/ częśćią z dwornośći/ (á zwłaszczá/ iż w kro-
lestwie tym nie było Akádemiey ták sławney) y wrácáli śie do domow
ábo zgołá heretykámi/ ábo Kátholikámi/ niż byli wprzod oziębłymi.
Zygmunt Pierwszy/ ktory ná ten czás krolował/ zákazał poddánym
swym ieźdźić ná náuke do támtych mieysc. Przez co záhámował ná
czás/ y zábronił do gránic Polskich náiázdom y zapędom tego złego.
Mowię ná ten czás/ bo potym dla wielkiey swéywoley ślachty Pol-
skiey/ y dla sąsiedztwá z kráinámi zárážonemi/ y dla hándlow ich ná
morzu Báltyckim; Lutherstwo naprzod/ á potym Kálwińſtwo/ roz-
biegły śie po tym szerokiem krolestwie/ iákby rozpuśćiwszy żagle: kto-
re tám wprowádźili ślachtá Polska/ wrácáiąc śie z náuk od niższych
Niemcow: dáli też zá czásem gospode v siebie y Aryuszowym/ y Ebi-
onowym bluźnierstwom. Napierwszy ktorzy pili z kubká Lutrowe-
go/ y inszych Mistrzow niezbożnych náuk/ byli Prussacy: ábowiem
tám naprzod kupcy z towárámi swymi/ przyprowádźili też y trućizne
Niemiecką/ y rozlali ią częśćią przez obcowánie swe/ częśćią przez
kśiegi: á potym predykántowie y Klechowie ná wielu mieyscách po-
psowáli tám Religią. Ták/ iż w roku 1525. pospolstwo Gdáńskie/
pobudzone iádem Lutherskim/ áby odmiánę wnieśli/ złożyli stáry Se-
nat/ y postánowili nowy z ludźi niegodnych: Burmistrzem vczynili
iednego pisárzá: pogwałćili Kośćioły/ y pobráli z nich dobrá rucho-
me/ niezliczone despekty zakonnikom wyrządzáli. A cz Krol/ poiá-
chawszy tám/ vspokoił iákokolwiek miásto; zostáłá iednák w tákim
nierządźie Religia/ iż Kátholikom pobrano kośćioły/ y zniszczono prá-
wie chwá-

wie chwałe Boża w tym mieście: ták y dźiś Chrześciánie we Gdáńsku nie máią/ tylko ieden Konwent Dominikáński/ á drugi Kármelitski/ gdźie wżdy ieszcze dźiś wolno odpráwuią Kátholickie nabożeństwo: á ieden też iest klasztor Pánieński w mieście/ á drugi zá miástem. Od kilku lat/ poczeło też tám kilká oycow Jezuitow prácowáć/ ktorzy ácz tám nie máią Collegium/ áni szkol/ kázywáią tám przedsie/ y odpráwuią insze nabożeństwá: y ták tam znácznie przybyło tych/ ktorzy przystepuią ná Wielkanoc: y niemáło ich też vpámietáło sie z błedow swych. Ale wrácáiac sie do historyey/ iáko postepowáło Luterstwo/ y insze sekty w Prusiech: Zá pomienionym zámieszániem/ odstąpił od wiáry Albertus Brándeburgski: bo zá námowámi Henryká y Jerzego/ bráciey swey/ został Lutheranem: y z Wielkiego Mistrzostwá Krzyżakow Pruskich/ wstąpił ná Kśiestwo/ y otrzymał niemáła cześć Pruskiey źiemie tey/ ktora dźiś názywáią Kśiażeca/ á głowa iey iest Krolewiec. Zá przykłádem Páná swego/ snádnie sie chwyćili Luterstwá Prusacy/ pod Kśiażećiem bedacy: zkad sie też rozchodźiło y po Krolewskiey cześći/ chybá/ kedy sie zástáwiáłá żárliwość y czuyność Biskupow. Miedzy ktorymi/ bez watpienia odniosł dánk X. Stánisław Hosius/ świetey pámieći/ Biskup Wármieński/ Kárdynał wielce godny Kośćioła Rzymskiego. Ten zá pilnośćią/ y zá pieczołowániem dźiwnym spráwił to/ iż sekty niezbożnych nie mogły nigdy wprowádźić sie w iego szeroką Jurisdykcyą. Nástąpił po nim kśiadz Kromer/ człowiek vczony/ ktory też námniey nie odstąpił od porządku Antecessora swego. Kárdynał Hosius fundował dla ćwiczenia młodźi Pruskiey/ Collegium w mieście Bránsbergu/ ktore leży miedzy Elbiagiem/ y miedzy Krolewcem: y iedno Seminárium ná kleryki/ á drugie ná vbogie/ ktorzy sie żywią przy náukách iálmużnámi Biskupiemi y inszych ludźi nabożnych. co iest bárzo zwyczáyna rzecz y po inszych Prowincyách tego Krolestwá. Grzegorz XIII. fundował tám drugie Seminárium ná młodź w tymże Bránsbergu. W Prusiech Kśiażecych (oprocz niezbożnośći Luterskiey y inszych) pánuie też tám Osiándrismus: tákże y Nowochrzczeńcy wprowádźili też swoie sekte/ á zwłaszczá do Krolewcá: y około Gdáńská nie trudno o nie.

LIWLANTY.

Za czásow Fryderiká I. Cesárzá/ záiechali do Liwland z kupcámi niektorzy Káznodzieie/ á miedzy inszymi/ nieiáki *Meinardus* z Lubeku/ ktory tám vczynił znáczny pożytek/ y dla tegoż był poświecony ná Biskupstwo Liwlántskie/ od Arcybiskupá Bremskiego/ ktoremu Papież zlećił był te spráwe. Nástapił po nim *Bertoldus* Opát Cisterciensk i/ ktory/ gdy woiował z nieprzyiaćiołmi wiáry ś. był zábity. Zá tym przypadkiem/ wprowádzony iest do Liwlant zakon Káwállierow szpady/ ktorzyby czásu potrzeby bronili Káznodzieiey/ y wiáry ś. orężem. Ten zakon/ bacząc słábość swa y máłe siły/ zá czásem przyłaczył sie zá władza Papieska do Káwállierow Niemieckich; y z Káwállierow szpady/ przezwáni byli Káwállierámi Krzyżakámi: y od tego czásu/ wielcy Mistrzowie Liwlántscy/ poczeli przyznáwáć Wielkieg Mistrzá Pruskiego zá stárszego swego/ áż do Albertá Brandeburczyká/ ktory ich zá pieniadze z teg poddáństwá wypuśćił/ w roku 1513. Było ná ten czás 5. Biskupstw w tey Prowincyey/ w Derptćie/ w Asiliey/ w Oesiliey/ w Kurlándyey/ y w Rewlu/ á w Ridze Arcybiskupstwo: á wszyscy mieli władza duchowna y doczesna w miástách swych. W roku 1528. Wielki Mistrz y zakonnicy iego/ przyieli iáwnie Lutherstwo/ ktore weszło do Liwoniey z nienagłá/ ták/ iákosmy też y o Prusiech powiedźieli. Stali iednák státecznie przez niektory czás Biskupi. W roku 1557. Krzyżacy podniesli woyne przećiw Arcybiskupowi Ryskiemu ktory był z domu Brándeburczykow/ á siestrzeniec do tego Zygmuntá Królá Polskiego. A wsádźili go do więźienia/ iż niechćiał pozwolić ná ich niezbożność. Lecz boiac sie Królá/ ktory kwoli iemu/ ruszył sie był we stu tysiecy ludu przećiw nim/ vczynili go wolnym/ y ná stolice przywroćili z nagroda/ y iemu/ y krolowi zá nákłády woienne: á po śmierći iego/ Rigá przyszłá pod moc Polakom. Predko potym zá śmiercia Guilhelmá Furstemberg/ dokonczył sie tu zakon Krzyżácki. A nie dawno przed swym záginieniem/ gdy tych Káwállierow náieżdżał y złupił z większey częśći ich państw Wielki Kniáź Moskiewski/ podáli sie niebożetá pod obrone Zygmuntá Królá Polskieg/ ácz ich iednák máło rátował. Pod tym czásem Moskwićin posiadł miásto Derpt/ y większa część inszych: á

wywodząc z támtąd Liwlantczyki na inſze dźiedźiny/ do Aſtrákánu/ y Káſánu/ y do Sibioru/ poczynił tám Colonie z Moſkwy. Z drugiey zás ſtrony/ Jan Krol Szwedzki/ podniozſzy woyne przećiw Moſkwićinowi/ gdy go też trapił Stefan Krol/ poſiadł Reuel/ Narew/ y inſzych niemało mieyſc tey Prowincyey: á Mágnus brát Królá Duńſkiego wwiązał ſie zá pozwoleniem Królá Polſkiego w Oeſilią/ y w Kurlándią. Jedno tylo Biſkupſtwo Wendeńſkie/ ábo w Kieśi tám zoſtáło. Nákoniec Stefan Krol Polſki podnioſł woyne przećiw Jwánowi Kniáźiowi Moſkiewſkwiemu/ y przymuśił go/ iż vſtąpił z Liwlant/ nie życząc ſobie więkſzey ſzkody.

Sa w tey Prowincyey ſześćiorácy ludźie: Eſtończykowie/ Niemcy/ Szwedowie/ Duńczykowie/ Moſkwá/ Polacy. Eſtończyki názywam tám porodzone ludźie: ći mieſzkáiąc po więkſzey częśći po wśiách/ ábo w Mozách po Szwedzku/ roley pilnuią: máią własną mowe: á w tákich odmianách Pánow (gdyż bywáli iuż pod Krzyżákámi/ iuż pod Szwedámi/ á ći oboi byli heretycy/ iuż pod Moſkwićinem odſzczepiencem) dochowáli przećie bez rátunku duchownych/ potroſze naśienia ſtárey Religiey. Trudno temu wierzyć/ w iákiey v nich vczćiwośći ieſt kápłan. Máią kośćioły po ſwych Powiátách/ nádáne zdawna rozmáitemi odpuſtámi przez Papieże/ y chodzą tám dla nich z wielkiem nabożeńſtwem: w wielkiem też poważeniu máią wode świecona. Chowáią ieſzcze piekny ten zwyczay/ iż káżdy z nich bierze ſobie iednego Apoſtołá zá ſwego Pátroná. Spowiedź v nich prawie zginełá; lecz to dla tego/ iż od dawnych czáſow bez kápłanow ſą: tákże też y Sákráment oſtátniego pomázánia: á zátym y Náświetſzy Sákráment/ á dáleko wiecey Bierzmowánie. Jeſt tám nákoniec táka nieumieietność y niewiádomość o rzeczách Chrześćiáńſkich/ iż w drugiey wśi záledwie znaydźie tákiego/ coby ſie vmiał przeżegnáć/ ábo też Paćierz zmowić: á rátowáć ich/ ieſt bárzo rzecz trudna dla iezyká ich rożnego. Niemcy mieſzkáią w mieśćiech/ ktore też oni ſámi nawiecey pobudowáli. Rigá ieſt głowa Liuoniey/ w ktorey nie było inſzego znaku Chrześćiáńſtwá/ tylko ieden klaſztor pánieńſki/ ktorych tylko iuż dwie było/ w roku 1587. (á iedná z tych pánienek przeſzłá byłá ſto lat/ y druga nie dáleko od nich byłá) áż do tego czáſu/ gdy tám Stefan Krol fundował Collegium Jezuit-

ſkie dobrze: áleć y ći/gdy poczęli prácowáć z wielką nádźieią pożytku/y pokazáli iuż nieiákie znáki roboty/ byli od poſpolſtwá źiádłego przez miniſtry poburzonego wygnáni precż/ w roku 1587. ágdy tráktaty były o wprowádzeniu ich tám znowu/y iuż rzecży były w dobrych terminách/przerwáłá te ſpráwe śmierć Krolá Stefáná: iednák ſie tám przećie zwroćili w roku 1591. zá wolą Zygmuntá III. Krolá/ y Seymową. Te mieyſcá/ktore trzyma krol Szwedzki/y Duńſki/ nie máią żadney świátłośći wiáry ś. oprocż ieśli iey dochowáli iákiey iſkierki máley/ iákby pod popiołem/ wieśniacy/ nie máiacy żadney pomocy duchowney. Moſkwá máią w Liwlánćiech Narew zarzecżną/ y kilká inſzych mieyſc máłych/ w ktorych chowáią obrzadki tákie/ o iákich indźiey powiemy. Polacy náſtapili tám ná mieyſce Moſkwy: ábowiem gdy Krol Stefan odyſkał te Prowincyą/ w roku 1581. poſłał tám niemáło Polakow ná osiadánie/ y ná ſpráwowánie iey/ miáſto Moſkwy/ ktorzy z niey wychodźili: y ſtárał ſie/ áby był te ludźie do wiáry ś. przyprowádźił: dla tego fundował dwoie Collegia Jezuitſkie w Liwlánćiech/ w Rydze/ y w Derptćie/ á to miáſto leży ná gránicách Moſkiewſkich/ ták wielkie ieſt iáko y Rygá/ kedy też záłożył y Seminárium iedno zacne. Zámkne te mowe/ powiedźiawſzy to/ iż Krol Zygmunt III. zákazał w roku 1589. kazánia odpráwowáć we wſzytkich Liwlantách miniſtrom Luterſkim.

POLSKA MAŁA, Y WIELKA.

DO Polſki/ gdźie iuż przedtym bárzo ſie było rozſzerzyło Luterſtwo/ poſłáni byli około roku 1560. niektorzy miniſtrowie Kálwinſcy/ ábo Zwingliáńſcy rácżey/ z Zurichu/ y z Genewy/ to ieſt/ *Bernardinus Ochinus*, *Valentinus Gentilis*, *Paulus Alciatus*, *Gregorius Blandrata*, *Petrus Statorius*, wſzyſcy z ſzkoły Bullingerowey/ y z Kálwinowey. Przyiał tych wſzytkich nieiáki *Franciſcus Liſmanninus* Apoſtatá: á w krotkim cżáſie/po przemowách ſwych przećiw Papieżowi/ świetym/ y zakonnikom/ y przećiw Mſzey/ puśćili ſwoy wſzetecżny ozor/ ná niepoiętą táiemnice przenaświetſzey Troyce: y wkrotce rozśiali náuki ták obrzydłe/ ták przećiwne piſmu/ Concilium/ oycom ś. y kośćiołowi Bożemu/ iż niemniey ſie bieſowi godzą/ iáko y Aryánſkie. A ztąd ſie národźiło w obudwu Polſkách ſekt/ y bluźnierſtw

nierſtw Duitow/ Triteitow/ Trinitarzow/ Aryanow/ Sámoſáthenow/ Máhumetanow. *Valentinus Gentilis* w Krákowie pociagnał iednego miniſtrá z Kálwińſtwá do Aryáńſtwá/ przez ktorego potym támto bluźnierſtwo/ y inſzych wiele/ ktorych ia tu niechce z oſobna wypiſowáć/ ábym nie obráźił vſzu Chrześciáńſkich/ rozbiegły ſie ſzeroko: á pozwolił im plácu prawie wolnego y przeſpiecznego/ Krol Zygmunt Auguſt: ábowiem on nie máiac potomká/ znáć/ że niewiele dbał o ſzczerość Religiey w tym kroleſtwie; ále ſie kontentował/ gdyby go záżywał zá żywotá ſwego ſpokoynie: y przetoż chćiał mieć przychylna ſobie ſzláchte/ pozwaláiac im wſzelákiey wolnośći do dyſputáciy/ y do obieránia ſobie oney ſekty/ ktoraby ſie komu vpodobáłá. Y ták nowi Aryáni ważyli ſie prośić o rozmowe iáwna (podobna byłá owey/ ktora Kálwiniſte otrzymáli we Francyey/ we wśi Poyſſy) z ſtrony rzeczy należacych do Religiey: y byłá im pozwolona w Piotrkowie/ w roku 1566. Národziło ſie w tey Prowincyey było tákiego zámieſzánia y bluźnierſtw/ y piekielnych ſekt ták wielkich/ y ták głośnych/ iż ieden człowiek madry y pobożny mowił Krolowi/ że gdźieby zá czáſu nie zábiegał/ y nie obálił tego Bábilonu/ iego kroleſtwo predko ſwoy koniec miáło wźiać. Lecz nie ták łácno było náleść ná to złe lekárſtwá/ y nie ták ſnádnie záżyć go: przetoż ſie rozſzerzyło po Máley Polſzcze nawiecey/ y zárázíło wiele mieyſc/ iáko powietrze morowe. A iż ſzláchtá/ ktorzy naprzod pili te trućizne/ máia władza nád poddánymi ſwymi wiekſza niż krolowie/ popſowáli ſnádnie/ cześcia niechec vkázuiac Kátholikom/ cześćia wyſadzáiac ná kázálnice/ y do ſzkoł/ heretyki/ cześcia wydáiac nowe kátechiſmy/ y inſzymi podobnymi ſpoſobámi/ ſwoie poddáne: y wieceyby złego byli nábroili/ gdźieby wkrotce nie vmárł był krol Zyg: Auguſt: po ktorym/ rychło naſtapił Henryk Kśiaże z Andegáwu/ á po nim Stefan Bathory/ Pan wielce pobożny/ y meſtwá niezwyćiężonego/ ktory iák ſkoro otrzymał Korone/ zároz wſzytka śiła pilnował tego/ iákby ten pożar vgáśił/ ktory w tym zacnym kroleſtwie wzniecíły pomienione herezye. Poſtárał ſie żeby Biſkupſtwá dawáne były ludźiom dobrym/ cnotliwym y żárliwym ku chwale Bożey. Teyże też pilnośći záżył w podawániu Senatorow/ y inſzych vrzednikow Kośćielnych: poſtánowił Seminária/ fundował Collegia/ reformował

Akádemia Krákowſka: Nakoniec przykłádem y powagą ſwoią/ y rozmáitemi przemyſłámi/ wiele rátowáł wiáry y nabożeńſtwa Kátholickiego. W roku 1585. náwroćił ſie w Krákowie Miniſter Kálwińſki/ y odprzyśiągł ſie herezyey iáwnie/ przy wielkośći ludźi rozmáitych/ przez co bárzo byli pohańbieni támći z ſekty Kálwińſkiey. Zbor ich też/ ktory przedtym ſtał przez 20. lat/ po pierwſzym zburzeniu/ od chłopiąt/ y od poſpolſtwá zápalony był/ w roku 1587. á znowu w roku 1592. y z drugim Aryáńſkim: od ktorego też czáſu iuż im wiecey Krol Zygmunt nie dopuśćił fundowáć ich w tym mieśćie dla niebeſpieczeńſtwá miáſtá. Acżkolwiek oboiá Polſká ieſt bárzo záráżona herezyámi/ iednák dáleko gorzey Máła/ á niż Wielka. Jeſt tám bárzo wiele Kálwiniſtow/ Ebionitow/ Nowochrzczeńcow/ á zwłaſzcżá około Lubliná/ y ná Podgorzu. Cztery mile od Lubliná/ ieſt miáſteczko Lewartow/ przedtym goſpodá wſzelákiego ſmrodu/ kedy heretycy poſyłáli ſwe dźieći ná náukę/ poki żyw był Káźimirſki: ále gdy vmárł w Wárſzáwie ná Seymie/ odprzyśiągſzy ſie ſekty/ y prawdźiwie náwroćiwſzy/ iuż ztámtąd zniesiona ieſt herezya/ á Katholicka wiárá náſtąpiłá. Náleżli iednák ſobie w Sendomierſkiey źiemi Rákow: kedy ſie wſzytkie ſekty znáyduią/ tákże y ſzkoły rozmáite. Gáſną iednák z łáſki Bożey/ powoli po wſzytkiem kroleſtwie te ſekty/ zá pilnośćią y nabożeńſtwem Krolá teráźnieyſzego/ tákże zá pracą y ſtárániem Biſkupow/ Kápłánow/ y Zakonnych ludźi.

LITWA, ZMVDZ.

Lithwá/ ktorey przydatek ieſt Zmudź/ ieſt oſtátnia Prowincya Europy/ co ſie tycże wiáry Kátholickiey. Był ten narod pod Ruśią: lecż gdy Batti/ Wielki Chán Tátárſki/ poburzył ſrodze/ y práwie zniſzcżył Ruś/ Lithwá (ktorych ná ten czás Kśiążeciem był Erdźiwił) wybili ſie z mocy ich. Zá czáſem Mindoch/ Wielkie Kśiąże Litewſkie/ zoſtał Chrześćiáninem: y pocżcżony był tytułem krolewſkim od Innocentiuſzá IV. ále ſie prędko wroćił do báłwochwálſtwá. Nákoniec w roku 1386. dniá 14. Lutego przyiął wiárę/ y ochrzcżony ieſt Jágełło/ W. X. Litewſkie/ y wźiąwſzy zá żonę Krolewnę Polſką/ przywiodł ſwe poddáne do chrztu. Ráczey mniey zchodźi im ná

náuce/ y ná pilnośći około ćwiczenia ich/ iednák wielkość y dzikość tey kráiny/ mieszániná z Rusią (ktora/ oprocz herezyey z odszczepieństwá/ wpádłá w ták wiele zabobonow/ iáko y Moskwá/ iż końcá im niemász) niedostátek robotnikow/ przeszkodá Luterstwá/ y inszych teráźnieyszych herezyy/ były/ y są przyczyna/ iż tá winnicá nie mogłá być przystoynie spráwowána. Abowiem w Litwie y w Zmudźi pokázuią sie iesżcze ná wielu mieyscách ostátki bałwochwálstwá. W niektorych kątách chwalą tám bożki domowe/ ktorych názywáią Dymnypan/ to iest/ Pan dymu/ ábo piecá: y ofiáruią mu po parze kurcząt: spráwuią też dostáteczne biesiády ku czći iego. Cztery mile od Wilná/ w iedney wśi krolewskiey/ rzeczoney LáwánySzky/ chwalono iesżcze dotąd węże. Zmudź chowáią po rożnych mieyscách/ nieiákie węże czarne o czterech nogách/ y dźiwuią sie im z wielkiemi zabobonámi/ iż wychodzą z domu/ y potym sie wrácáią: á iesli sie im co nieszczesliwego przygodźi/ przypisuią to swemu grzechowi/ iż sie nieuczćiwie záchowáli ku onym wężom. Ciż też máią w vczćiwośći ogień/ piorun/ lásy/ słońce/ mieśiąc/ y drzewá większe ábo stársze. Odpráwuią ná wielu mieyscách w Lithwie ofiáry Boginiey Tellurze/ bijąc iey y tłustą świnie/ y rozmáite insze źwierzętá Bogu Ziemienni. Są też tám y Máhometani: ábowiem Witołd/ Kśiąże Litewskie/ w roku 1396. poimawszy ná woynie iedne Orde Tátárow/ záprowádźił ich tám/ y osádźił nád rzeką Wáką/ dwie mili od Wilná/ y dał im dźierżáwy: y pozwolił żeby zá przywileiem kráiu tego/ żyć mogli po Máhumetáńsku: są też y po inszych mieyscách rozmáitych w Litwie. Nie opuszczę też y tego powiedźieć/ iż chłopkowie Zmudzcy/ iáko też y Liwlándscy/ są v szláchty niewolnikámi: robią 5. dni namniey w tydźień pánom swym á drudzy káżdy dźień: á zátym z potrzeby muszą sobie robić y w świetá: zkąd w nich pochodźi wielka nieumieiętność o rzeczách Boskich. Przeszkodźiły potym pomnożeniu wiáry w obu tych Prowincyách/ sekty przewrotnośći Luterskiey y Kálwińskiey/ Nowochrzczeńskiey y Aryáńskiey. Zwinglianowie pobudowáli byli iuż nieblizu zbor/ y tám że záraz szkołę wielką w Wilnie kosztem niemáłym/ kedy sie psowáłá wszytká práwie młodź Litewska. Lecz dźiś iuż z łáski Bożey pustoszeie/ zá przybyćiem tám Jezuitow/ do ktorych szkoł/ dla sławy ich/ posyłáią syny swe/ náwet y heretycy/ y Ruś odszczepieńcy: á zátym po-

ſtepkiem/ y zá inßemi pilnośćiámi/wiele wiárá ś. zyſkuie: y náwráca ſie tám vſtáwicznie wiele oſob znácznych. Miedzy inßymi ſrzodká/mi/ktorymi Pan Bog wßechmogacy dziwnie pomaga budowániu Kośćiołá ſwego w Litwie/y w náwrácániu ſie heretykow: iedná też ieſt goracość niewymowna/ y powáżność zacnego Domu Rádziwi/łowego: gdy trudno wymowić/ iáka poćiechey vmocnienie dobrym przynosi/ iáki poſtrách y wedzidło przewrotnym podáie/ przykład y żarliwość J.M.X. Kárdynałá Jerzego/ y Jch MM. Kśiażat iego bráciey: iák wiele przez nich poßło od błedow heretyckich/ y z plácu nieposłußnych do wiáry ś. y do Kośćiołá ś. Rzymſkiego/ y iák wiele ſie ich vmocniło w chećí ku Kośćiołowi ś. iák wiele ſie ich nákoniec pobudziło/ áby ſporo poſtepowáli w drodze doſkonáłośći Chrześći/áńſkiey. Cnotá ieſt záwße ſámá przez ſie luba: lecz w oſobách zacnych Domow nábywa dziwnego pozoru y ſpániáłośći/ ktora ia podáie ku podziwieniu.

RVS CZERWONA.

Dzieli ſie Ruś ná Biała/ y ná Czerwona: támtá ieſt pod Mo/ſkwićinem/ á tá pod Korona Polſka. Oboiá idzie zá Ceremo/niámi Greckimi: támtá wßytká zgołá/ á tá po wiekßey częśći: ábo/wiem tu ßláchtá trzymáia ſie wiecey obrzadkow Kośćiołá Rzym/ſkiego (ácz też niektorzy z nich záráżeni ſa herezyámi) á poſpolſtwo ſtoia przy Pátryárße Cárogrodzkim/ y przy błedách Greckich vpor/nie. Przedtym głowa wßytkiey Ruśi/było miáſto Kijow/kedy mie/ßkiwał Pátryárchá Ruſki: lecz znáć/ iż zá zburzeniem támtego zá/cnego miáſtá/vſtáłá też tu władza Ruſka/y tytuł Pátryárchowſki. Te/raz we wßytkiey Ruśi/ zámykáiac tu y Litwe/ ráchuia 7. biſkupſtw Láćińſkich/to ieſt/ Wileńſkie/ Zmudzkie/ Kijowſkie/ Kámieniecki/ Luckie/Przemyſkie: á przednieyßy miedzy nimi ieſt Arcybiſkup Lwo/wſki. Ruś zááś ma dwoie Arcybiſkupſtwá/ to ieſt/ Kijowſkie/ y Lwo/wſkie/ ktorych oni zowia Metropolitámi: y 6. Biſkupſtw ábo Włá/dykoſtw/to ieſt/Połockie/Wołodimierſkie/Hálickie/Luckie/Pińſkie/Przemyſkie. Tám we Lwowie mießka też Arcybiſkup/ ábo Pátryár/chá (choć dziwnie ſobie ßerza te tytuły) Ormiáńſki/ktory narod hán/dluie bárzo w tym mieśćie/ y w Kámieńcu/ y w okolicznych inßych mieśćiech. Ná Wołhyniu(ktory ſie zámyka pod Ruśia/iáko też y Po/

dole)

dole) było Kśiąże Oſtrogſkie/ Pan ták bogáty/ y ták wielkie páńſtwo máiący; iż miał pod ſobą więcey niż cztery tyśiące hołdowników: á mogł mieć y większe woyſko zá kilká niedźiel gotowe z ſwych włáſnych poddánych. Ten był głową Ruſkiey ſekty: lecz ſyn iego/ będąc Káſztellanem Krákowſkim/ przyſtąpił do Kośćiołá Rzymſkiego/ gdźie przykłádem ſwym/ y żárliwośćią ku chwale Bożey/ ſpráwił co znácnego w támtym narodźie

MAZOWSZE.

WSzytkie práwie Prowincye Korony Polſkiey/ ktore ſą bliſko morzá Báltyckiego/ nápiły ſie zbytnie herezyey Niemieckiey/ iáko/ Pomorſka/ Pruſka/ y Liwlántſka źiemiá: tákże/ ktore gránicżą z Slaſkiem/ z Moráwą/ z Węgrámi/ zmázały ſie też tym plugáſtwem od ſwych ſąśiad: lecz támte/ ktore záchodzą ku południowi y ku wſchodowi/ po wielkiey cżęśći ſą vwikłáne w błędách Greckich/ ácż też y od herezyiy dźiśieyſzych nie ſą cżyſte. A żeby ſie zrozumiáło/ iák wiele tám ieſt odſzcżepieńcow/ położę tu dwá przykłády: Łucko miáſto ná Wołhyniu/ ma do tyśiącá domow: z nich 107. ieſt Kátholickich/ á oſtátek Ruſkich/ y Ormiáńſkich. W Połocku/ ktore Krol Stefan odiął Moſkwićinowi/ Ruś máią śiedm Cerkwi/ á Láćinnicy dwie tylo/ ktore też przez wiele lat nie miáły Kápłánow. Polſká Máła ieſt bárzo záráżona dźiśieyſzemi herezyámi/ ktorych tám nánieśli miniſtrowie z Genewy/ y z Zuricht/ iákoſmy iuż powiedźieli: á potym ich przybyło od ſąśiadow Węgrow: iednák przećie Kátholikow dáleko ieſt więcey/ á niż heretykow. Wielka Polſká iuż dáleko mniey ieſt záráżona. co rozumiem pochodźi/ miedzy inſzemi przycżynámi/ zá pilnośćią Arcybiſkupow Gnieźnieńſkich/ Prymáſow tego Kroleſtwá: bo większa iey cżęść ieſt pod władzą tego Arcybiſkupá: ktorzy ſą żárliwi o wiárę Rzymſką. Nie wiele też heretykow znaydźieſz w Dyœcezyey Płockiey/ tákże y Włocłáwſkiey/ zá ſtárániem y pilnośćią Biſkupow. Lecz niemáſz żadney kráiny w Polſzcże wolnieyſzey y świebodnieyſzey/ ſzcżerſzey/ y cżyſtſzey od tych herezyi/ żárliwſzey/ y mocnieyſzy w dotrzymániu ſzcżerey wiáry/ iáko Mázowſze; gdyż zaledwieby tám ználeść iáwnego heretyká. Przechwaláią ſie oſobliwie y

ſzcży-

ßczyca ßláchetctwem (á iest tám domow ßláchecktch práwie niezliczona rzecz) y przetoż słußnie czynią/ żeby do zacności vrodzenia swego/ przydawáli też y ßczera wiáre.

Dla porátowánia duchownego Krolestwá Polskiego/ oprocz Collegia ná wielu mieyscách záłożonych od Krolá Stefaná/ y od Biskupow/ y od rozmáitych osob pártykulárnych/ są też tám Seminária w Bránsbergu/ w Kálißu (támto fundował Kárdynał Hosius/ á to Arcybiskup Karnkowski) Krol Stefan postánowił iedno w Derptćie w Liwlanćiech. Grzegorz XIII. dwoie/ iedno w Bránsbergu/ á drugie w Wilnie/ są y inße po inßych mieśćiech. Są też y Bursy ábo konwikty dla vbogich studentow/ ktorzy sie ná náukách żywią iálmużnámi Biskupow/ y inßych dobrodźieiow. Tákich iest niemáło/ w Krákowie/ w Poznániu/ w Pułtowsku/ w Wilnie/ w Bránsbergu/ y indźiey.

ODSZCZEPIENCY ábo GREKOWIE Europscy.

NAwiękßa mądrość ludzka/ w rządách Rzeczypospolitey/ záwisłá w zábiegániu początkom nierządow: ábowiem złe/ gdy raz wkorzeni sie/ rośćie w sercách ludzkich/ iáko trawá po polách/ ábo iáko blußcz po murách stárych wálących sie/ y nábywa nakßtałt rzek mocy/ postępuiąc: iáko ono ieden powiedźiał:

Flumina pauca vides, magnis è fontibus orta,
Plurima collectis multiplicantur aquis.

Pátryárchowie Constántynopolscy nie záraz sie oderwáli od iednośći Kośćiołá Kátholickiego: ále przywłaßczáiąc sobie raz iedne prærogátywe/ drugi raz drugą/ przy pomocy Cesárzow Greckich: á nákoniec ważyli sie zupełnie oderwáć/ y przypisáć sobie niewstydliwie pierwße mieysce w kośćiele Bożym. Pierwßy Biskup w *Bizantium*, (ktore potym náżwano Constántynopolem) był ś. Andrzey Apostoł: á iego nástępcy/ ktorych było 22. przestáiąc ná tym/ co im słußnie y z vczćiwym ich należáło/ rządźili to miásto/ zażywáiąc tytułu Biskupiego. Około roku 317. nieiáki Alexánder/ iáko piße Niceforus/ iákby pogardzáiąc tytułem Biskupim/ chćiał/ áby go zwano Pátryárchą. Potym Anátolius/ ießcze nie dosyć máiąc ná czći Pátryárchowskiey/ począł sobie przyznáwáć władzą y zwierzchność nad inßemi

Kościołámi/ y poświacánie Biskupow ich. A gdy ták vstáwicznie rosłá ámbitia ich y niewstyd/ Jan Pátryárchá/ á po nim Ciriácus/ przywłaszczyli sobie tytuł Biskupá powszechnego/ y pierwsze mieysce w kościele Bożym. Pomagał tey ich hárdości y vporowi Máritius Cesarz. Lecz Fokás iego nastepcá/ ácz nie dał (iáko to twierdzi głupie Kálwin/ y po nim *Ioannes Bodinus* náśládowcá iego) pierwszego mieyscá Kościołowi Rzymskiemu; iednák popráwuiac y psuiac szaleństwo Przodká swego/ deklárował y opowiedział/ przy świetych zborách y Oycách stoiac/ iż Kościoł Rzymski iest głowa wszytkich inszych. Záczym rzeczy szły przez czás nieiáki dosyć spokoynie. W roku 1054. Michał Pátryárchá chcac w rzeczy sámey być Pátryárcha powszechnym/iáko iego Przodkowie prágneli tego tytułu; począł vdáwáć/ iż Biskup Rzymski/ y wszyscy Łácinnicy byli w klatwie/ dla tego/iż przeciw dekretowi Concilium Epheskiego/ przydáli do *Symbolum* owo słowo *Filioque*; ktorym on wynálazkiem/ dowodził/ iż pierwsze mieysce/ wedle niego vtrácone przez Papieżá/ iemu należáło. Máło ná tym máiac Grekowie/ roskazáli/ áby były pozámykáne wszytkie Kościoły Łácinnikom: á Cesarz też Constántyn Monomáchus/obiecał nagrody wielkie tym/ktorzyby pisáli przeciw Kościołowi Rzymskiemu: zá czym vrosło odszczepieństwo dostáteczne/ y oderwánie kościołá Greckiego od Rzymskiego/ták iádowite y szalone/iż po dziś dzień jeszcze Popi Greccy powiádáia/że lepiey być Turczynem/ nie tylo heretykiem/ á niż Łácinnikiem: y Moskwá bráciszkowie ich/ przeklináia wiárá Rzymska/iák my pestrelencá nieprzyiacioły swe. Zá ktory grzech ia rozumiem/ Pan Bog dopuścił/iż Páństwo Grekow ták hárdych y szalonych/ iest zdeptáne przez Turki/ y wniwecz obrocone od narodu grubego: y że też Pátryárchá Grecki/ ktory niechciał przyznáwáć zwierzchności Biskupá Rzymskiego/ musiał sie dziś vpokorzyć Turczynowi/ y płáci mu trybut zá to/ że go przypuści ná Pátryárchostwo/ y prezentuie mu sie/ áby go przypuścił do pocáłowánia rak swych. Zwykli byli przedtym płácić/ gdy ich sadzano ná ten vrzad/ pułtorá tysiacá szkutow/ á 200. zá pocáłowánie rak: lecz zá czásow nászych/ oprocz inszych nierzadow/ ktore nástapiły w tym Kościele/ Metrofánes Arcybiskup Philippopolski/ áby otrzymał Pátryárchostwo po Jeremiaszu/ ktory był niesłusznie zrzupiony z niego/ dał na-

przod 24. tysiecy/ á potym 30. tysiecy škutow. Jurisdykcya tego Pátryárchy iest wielka/ ábowiem (oprocz Asiey mnieyšey/ ktora wšytká práwie iest pod nim/ y Mingrellow/ Georgianow/ Cirkássow/ Káffánow/ y ludźi wšytkich/ ktore oblewa morze Euxyńskie/ od Propontydy/ y od Arcypelagu/ áż do wyspy Korfu/ oprocz też Moskwy/ Rusi/ Lithwy) rośćiaga sie po wšytkich częściách Europy/ ktore są pod pánowániem Tureckiem/ nad owymi ludźmi/ ktorzy trzymáią obrządki Greckie: á zgołá pod iego władzą iest wšytká Thrácia/ Grecia/ Válláchia/ Macedonia/ Seruia/ Bulgária/ Bosná/ y po wielkiey cześci Dálmátia/ y pobliskie narody: kedy ći ludźie/ ktorzy pierwey żyli po Rzymsku/ przyšedšy pod niewolą Otthomáńską/ przechodzą ná wielu mieyscách/ dla niedostátku Kápłanow Kátholickich/ znienagłá do obrządkow Greckich. Co sie vstáwicznie trafia w Albániey/ á zwłaszcza ná mieyscách Srzodźiemnych: á Pátryárchá też iák skoro Turczyn posiedźie ktore mieysce pod Kátholikámi/ posyła tám záraz swe Władyki/ y Popy/ przez co šerzy bárzo swoie Jurisdykcyą.

O Pátryárše Láćińskim Constántynopolskim, y o Láćinnikách bedacych tu y owdźie, w Iurisdykcyey Greckiego.

W Roku 1204. gdy niektore Kśiażetá Flánderskie y Fráncuskie/ y Włoskie/ wźiawšy Constántynopole/ postánowili tám/ oprocz Cesárzá Láćinniká/ ktorym był Bálduinus/ *Comes Flandriæ*, y Pátryárche też *Thomam Moresini*: y ták sie złaczył był Kośćioł Grecki z Láćińskim: lecz w 70. lat potym/ gdy Láćinnicy zwyćiezeni od Micháłá Páleologá/ vtráćili Cesárstwo/ nie zostáło im też nic práwie inšego z Pátryárchostwá/ oprocz tytułu/ á nieiáki ćień támtego vrzedu/ ktory iešcze y po dźiś dźień trzymáią. Abowiem Kośćioł Rzymski stánowi záwše iednego po drugim Pátryárche Constántynopolskiego/ zá práwem ná ten czás nábytym (iáko też y Antyocheńskieg/ Alexándriyskiego/ y Jerozolimskiego/ od oney wypráwy do źiemie ś. nášych/ áż dotad) ktorego są posłušni trochá tych ludźi/ ktorzy w gránicách Jurisdykcyey Pátryárchy Greckiego/ idą zá náuką y poważnośćia Kośćiołá Rzymskiego. Nie rezyduie pomieniony Pátryárchá w Constántynopolu/ ále nawiecey w Rzymie: chowa tám iednák

dnák Wikáryego swego: á iesliż niemász kogo inszego/ tedy pospolicie odpráwia vrząd iego Przeor Oycow Dominikanow/ ábo Fránciszkanow/ ktorzy też tám kázywáią potrosze w Adwent/ y w Wielki Post. Łácinnikow/ ktorzy mieszkáią w Constántynopolu/ niemász wiecey nád 200. á zowią ich Káffáluki/ á vlice ich Káffámálká: gdy bowiem Máhumet krol Turecki wźiął Káffe/ przeprowádźił ztámtąd 700. Fámiliy Chrześcian do Constántynopolá/ z ktorych/ iuż dźiś nie zostáło wiecey nád 10. ábo nád 12. Żywią sie przemysłem/ y bronią swe° Kośćiołá ś. Mikołáiá z wielką pracą y kłopotem od swey woley Turkow: ábowiem ći łotrowie poczytáią to sobie zá wielką sromotę/ że ći niebożętá máią Kośćioł w mieśćie Cesárskim. Wiecey iest Kátholikow w Perze/ ábo w Gálaćie/ gdyż mieyskich ludźi iest tám do 500. á niewolnikow wolnośćią dárowánych tyle drugie: krolewskich do 2. tyśiącu. Do tego/ iest też tám czeládźi poselskich/ ktorzy tám mieszkáią od Pánow z Europy/ do sťá: kupcow też y przychodniow bywa niemáło. W Łácinnikách tám zrodzonych/ ták w Constántynopolskich/ iáko y w Gáláckich/ pokázuie sie wiárá y nabożeństwo szczere przećiw stolicy Apostolskiey/ tákże gorącość y stáránie niewymowne o Kośćioły/ ktore im ieszcze pozostáły/ y o zakonniki. Iest w Gálaćie 8. Kośćiołow/ y ieden Konwent Dominikáński/ á w nim 4. zakonnikow/ y drugi Fránciszkanow Obserwántow z 10. Bráćiey. Iest też tám Opáctwo ś. Benedyktá/ ktorego intratá iest w Bráctwie Genueńskiem/ ná 4. tyśiące szkutow/ ktoreby sie miáły obroćić do stołu Arcybiskupá Genueńskie° gdyby támći Oycowie Benedyktini opuśćili Gáláte. Ku czerwonemu morzu od Gáláty/ 4. mile Polskie/ iest ieden Kośćiołek Pánny Máryey *de Castagni*, ktory ácz był zepsowány przez Turki/ iest iednák w wielkiey vczćiwośći v Perothow/ ktorzy tám przychodzą ná 15. dźien Augustá/ y káżą tám czytáć Mszą ś iednemu zakonnikowi/ z tych/ co ich z sobą przyprowadzáią. Tám nie dáleko iest wieś Bośneńczykow/ ktorzy nie máiąc Kśięży Łáćińskiey/ żyią dźiś po Grecku. Druga tákaż wieś Bośneńczykow też (bo Máhomet wźiąwszy Bośne/ rozesłał támte ludźie ná rożne mieyscá) znáyduie sie ná puł dniá iázdy od Constántynopolá/ názwána Bonoscori/ á tám żyią po Rzymsku: máią ieden Kośćioł/ do ktorego sie schodzą dwie ábo trzy wśi pobliskie/ iezyká tákże Bośneń-

ſkiego. W Wárnie/ y wſzedźie w támtym kácie/ hándluią kupcy Rágußcy/ á zwłaſzcżá w Siliſtryey/ w Prouádyey/ w Somie/ w Tárnowicy/ y w Ruśi: kedy ſie znáyduie do 30. wßytkich Fámiliy Rágużynow. Jeſt ich też potroße w Adrinopolu/ w Filipolu/ w Soſſyey/ w Nowábáſſárze/ y máią kilká káplicżek y kśieżey/ á zwłaſzcżá w Soſſyey. Ale wrácáiąc ſie do morzá więkßego/ widáć tám miáſto Káffe/ kedy Láćinnicy máią áż do teg cżáſu ieden kośćioł/ w ktorym záwße odpráwuią nabożeńſtwo Oycowie ś. Fránćißká: támteż hándluie kupcow Rágußkich/ y Sciotow ábo kupcow z Chio Jnſuły/ niemáło. Mil 6. Polſkich ztąd/ ieſt tám wieś wielka Squiritácci/ á w niey mießkáią oſtátki Genueńcżykow/ ktorzy przedtym byli Pány tey kráiny. Máią ießcże przezwiſká/ Spinolow/ Doriow/ Grimáldow/ y inßych: to ieſt prawdá/ iż ſtráćiwßy iezyk ſwoy ábo mowe właſną/ przewierzgneli ſie w mowe/ y w obyczáie Tátárſkie. Są pod Cárem Prekopſkim/ ktory ich záżywa ná poſelſtwá do Polſki/ y do Moſkwy. W Seruiey/ y w Bulgáryey (iáko też w Thrácyey/ y w Bulgáryey po więkßey cżęśći) nie mießkáią Láćinnicy/ tylko dla kupiectwá. W Wołoßech w Tárnowicy mieśćie przedniem/ ráchuią tyśiąc domow Wołochow Greckiego nabożeńſtwá/ 22. Láćinnikow Sáſow/ ktorzy mowią po Niemiecku/ ábo po Węgierſku. Máią dwá Kośćioły/ ieden ś. Fránćißká/ ácż iuż ſpuſtoßáły/ y Biſkupowi támecżnemu od Woiewody dány/ á drugi Pánny Máryey: lecż dla niedoſtátku Kápłánow Kátholickich/ vżywał cżáſem Luterana (ácż tymi cżáſy máią Oycow Bernárdynow/ ábo też Biſkup támecżny z nichże bywa poſpolićie) iáko też y w mieśćie Cámpolungo/ gdźie ieſt do 900. domow/ z ktorych 40. ieſt Láćinnikow Sáſſow. w Rymniku też ieſt ich do 20.

Woiewodá Mołdáwſki (ieſt to Prowincya Mołdáuia/ ktora byłá przedtym pod Metropolitem Kijowſkim/ á teraz ieſt iákoby wolna) pokázuie ſie wzgledem pomocy/ ktora miewa od Láćinnikow/ bárzo przychylnym Kátholikom/ co tám mießkáią/ y zakonnikom ś. Fránćißká/ ktorzy tám trzymáią oſtátki Láćinnikow. W roku 1580. Kárdynał Aldobrándin (ktory był Papieżem) będąc ná ten cżás Legatem w Polßcże/ wypráwił do Multan dwu Oycow Jezuitow/ ktorym Piotr Woiewodá obiecał podáć w rece kośćioły y Párochie/ ktore tám przedtym Láćinnicy mieli. Ma Mołdáuia około 15. miaſt/

y niemá-

y niemało miásteczek y wśi/ w ktorych mieszkáią poczęśći Węgrowie y Sásowie/ lecz támtych wiecey/ ániż tych/ ácz oboi nie máią pismá áni náuki. Zrodzeni tám ludźie/ vżywáią iezyká Ruskiego/ y obrzadkow Greckich/ ále przećie nie przyznawáią Pátryárchy Constántynopolskieg. Záráźił srodze te Prowincyą Despot *de Samo*, ktory tám był Woiewodą zá czásow Augustá Krolá Polsk. wygnawszy Alexándrá: ten podał heretykom y odszczepieńcom domy y kośćioły Kátholickie.

Ale niż wynidźiemy z tych kątow/ powiedzmy kilká słow o Paulinách. Nád Dunáiem miedzy Nicopolim/ y miedzy Russámi/ iest 12. wśi/ ludźi Paulinow/ w ktorych może być do 15. tyśiecy ludźi. Mowią po Bulgársku/ á idą poczęśći zá herezyą Mánicheuszow/ y wiele inszych błedow máią: y ácz czynią vczćiwość obrázom Bożym y świetych/ ále przećie krzyżá nie czczą/ rzkomo z nabożeństwá: ábowiem rozumieią zá niesłuszna/ wyrządząć cześć krzyżowi/ ná ktorym Pan Chrystus ćierpiał śmierć ták zelżywą. Máią iednego Kśiedzá/ ktory pierwszym iest do śiania/ y do żniwá/ y do inszych podobnych rzeczy. Czyni ieden plácek z pierwiastek żniwá/ y z inszych owocow zebránych/ á pokázuiąc go trzykroć onym ludźiom/ pyta ich/ ieśliż go widzą: á gdy odpowiádáią/ iż widzą/ on ná końcu przydáie: Day Boże/ ábyśćie mie drugiego roku mniey widźieli. Są przećie nieprzyiaćiołmi Grekom/ á przyiaćiołmi Láćinnikom.

Ná gránicách Moskiewskich/ znáyduią sie niektorzy inszy ludźie/ názwáni Mordwini/ ábo Moxi/ ktorzy sie obrzezuią iáko Turcy/ ábo Żydźi: chwalą báłwány iáko Pogánie/ á chrzczą sie iák Chrześćiánie: spráwuią sie práwem przyrodzonym: chwalą iednego Bogá/ ktory wszytko stworzył: wychodzą kilkákroć ná polá/ y tám pospołu iedzą y piią: á z tego wszytkiego/ co máią ieść y pić/ ofiáruią pierwiastki Bogu/ ćiskáiąc ie ku niebu. A tož czynią z tego wszytkiego/ co zbiorą z pol/ ábo z ogrodow.

A wrácáiąc sie do rzeczy/ nád Kánałem Constántynopolskim/ znáyduie sie potrosze Láćinnikow v Gállipolu/ z iednym zakonnikiem ś. Fránćiszká/ ktory im czytywa Mszą. Ciż też oycowie służą w nabożeństwie v Pálormu ná brzegu Aśiátyckim/ kedy mieszka trochá Chrześćian: á troche dáley dźień drogi iácháć w źiemie/ náwiedzáią dwie wśi ábo miásteczká Albáneńczykow/ ktorzy tám iáko ro-

zumiem/ zdawna osiedli. może tych wszytkich Láćinnikow być do 500. Fámiliy: Lecż im nie dostáie pomocy duchowney/ y psuią się/ im dáley tym bárźiey/ w wierze y w obrzadkách. Abowiem iáko drzewo/ by też naślachetnieysze/ y napożytecznieysze było/ ieśliż go vstáwicżnie nie opátruią/ y práwie nie piástuią/ zostáie powoli niepłodnym y leśnym: ták też ludźie/ ktorym schodźi ná pomocy duchowney słowá Bożego/ y vżywánia Sákrámentow/ tráca napirzod áffekt y nabożeństwo/ á potym też y Religią/ y pobożność/ y zostáią podobni onemu figowemu drzewu w Ewángeliey.

Ná wyspách Arcypelagu byłá niemáła liczbá Láćinnikow/ przed ligą/ ktora sie ostáłá miedzy Páwłem III. Kárłem V. y Wenetámi: ále boiąc sie támtey ligi Bárbárossá/ z roskazánia Solimánowego/ rozproszył ich/ y práwie wniwecż obroćił: á nie mnieysey skody y vtrapienia záżyłá oná trochá/ ktora tám ieszcże byłá zostáłá czásu drugiey ligi zámknioney od Piusá V. W Andro też Láćinnicy wiele vćierpią/ iáko tám ieno *Ioannes Miches*, Zyd Portogálczyk/ został kśiążećiem od Selimá II. zostáło ich tám przećie do trzech tyśiecy/ y trzymáią tám Kośćioł ze 4. ábo z pięćią Kśiężey: á lepiey tám stoią przy wierze szláchtá/ á niż pospolity lud. W mieśćie też rzeczonym Scirá/ są Láćinnicy: był przedtym Biskupem tey Insuły X. Benedykt *Sepsius.* Tego oskárżyli byli niecnotowie Grekowie przed Turki/ iákby miał posyłáć swych Dyœcezyanow ná Galery ś. Stefaná/ y iákby ich opátrował łoiem przećiwko nim. A był dla tego wsádzony do więźienia/ y potym dány do wiosłá ná Galere/ kedy był ták długo/ áż był zá iáłmużne/ częśćią od powinnych/ częśćią od Sciotow/ wykupiony. Przyiáchawszy do Włoch/ tám nie długo potym vmárł.

Sántorini/ byłá to wyspá nád inse ná Arcypelagu/ y lepiey násiádła przez Chrześćiány: ále gdy tám był *Monsignor Bartholomeus* Biskupem/ oskárżony od zdraycow Grekow/ iż w dźień Wielkonocny podnośił chorągiew/ y był dla tego wsádzony do więźienia/ z kąd nie wychodźił/ áż sie pieniądzmi (ktorych názbierał/ kazawszy poprzedáć swoie rzeczki/ y ruchome dobrá kośćielne) vbłagáli oni Bárbárowie/ ktorzy zwykli wszytko czynić zá pieniądze tylko. Pieniądze są v nich potráwą/ ktoremi ich snádnie powabić/ są vczárowániem/ zá ktoremi sie z káżdym pobráca: tym sie vśmierza okrutność ich/ temi sie błágą suro-

ga surowość ich. Ten Biskup przyiáchał potym do Rzymu/ kedy zdobywszy się ná pomoc y rátunek nieiáki/ puścił się potym w drogę/ áby się wrócił do swegó kośćiołá/ y vmárł w Kándyey. Zá tą okázyą Grekowie posiedli on Thum/ y 30. inszych Kośćiołow Láćińskich. Przetoż/ gdy tám potym poiáchał *Fr Antonius de Marchesi Sciotto,* zostawszy Biskupem támtey wyspy/ muśiał tám trzymáć szkołę/ áby sobie chleb zárobił/ á potym był wyrzucony od Włádyki Greckiego/ ktory mu też pobrał wszytko/ máiąc ná to list otworzysty od Turczyná.

Ná zacney wyspie Scio/ mieszka tám więcey Láćinnikow/ á niż ná ktorey inszey pod Turkiem/ ábowiem nie dawno temu/ iáko Selim Wtory odiął ią Justinianom/ szláchćicom Genueńskim/ ktorzy ią mieli od Michałá Páleologá zá nagrodę/ co mu byli dáli pomoc ná woynę Wenecką. Jest tám teraz ieden Arcybiskup Grecki/ ktory rezyduie w mieśćie Scio/ máiąc dwu Włádykow/ iednegó w Welisso/ á drugiego w Pirghi: wszyscy są pod Pátryárchą Constántynopolskim. Láćinnikow/ ktorzy mieszkáią w mieśćie Scio/ może być do 10. tyśięcy/ máią Biskupá od Papieżá podánego z zakonu ś. Fránćiszká/ á ieden tylko Kośćioł/ ktory iest Thumem/ dokąd się zchodzą ná służbę Bożą. Poiácháli też tám niedawnych czásow/ Oycowie Jezuići/ y máią tám swoie Káplicżkę.

O CYPRZE, Y O WYSPACH pod Wenetámi.

W Cyprze/ poki go Turcy nie posiedli byli/ szláchtá byli wiáry Rzymskiey; bo szli pospolićie z Anglikow/ Fráncuzow/ Włochow/ y z inszych narodow Europskich/ ktorzy się tám byli vdáli po vtráceniu ziemie świętey: lecz pospolstwo żyli po Grecku. Láćinnicy mieli tám trzech Biskupow: w Fámágośćie/ w Baffonowey/ y w Limisso/ pod Arcybiskupem *Nicosiæ.* Grekowie też tám mieli czterech Włádykow/ ktorych obierało pospolstwo/ ále ich konfirmował potym Arcybiskup Láćiński: á ći mieli stolice w Soliey/ w Cárpásso/ w Leffiár/ w Baffo stárey: tákże ich wiele mieli wschodni Ormiánie/ Jákobitowie/ Máronitowie/ Nestoriani/ ále tych niewiele było. Teraz/ iż tám szlachtá wszytká prawie wyginęłá ná woynie przeszłey/ nie został tám żaden Biskup/ áni insze obrządki/ tylko

Greckie

Greckie á Wschodnie. Zrozumiałem iednák/ iż Oycowie *Obseruantes* ś. Fránćiszká/ poczęli nieco dobrego robić w mieśćie Nicosiey.

Tini/ y Cerigo/ wyspy ná Arcypelagu/ są też Kátholickie: lecz Tini/ iest dáleko zacnieysza/ y náśiedleysza/ y pełna ludźi Chrześćiáńskich pobożnych: ma też Biskupá włásnego. Mieszka tám iednák potrosze Grekow po miásteczkách.

W Zánte y w Cefáloniey mieszkáią Grekowie o iednym Biskupie spolnym. W Kándyey/ szláchtá/ ktorzy mieszkáią po większey częśći w mieśćiech rzeczonych Sithia/ Rethimo/ Kánea/ y Kándya/ są wszyscy obrzadkow Rzymskich/ y Biskupy tákież máią. Dźieli się ná szláchtę Wenecką y Kándiyską/ oboi idą z Wenetow: lecz támći idą z domow szlácheckich/ á ći z pospolitych. Pospolstwo y chłopkowie żyią wedle Greckiey wiáry bez Władykow: przetoż czásu potrzeb swych/ muszą vdáwáć się do Biskupá Zánte/ ábo do Pátryárchy Constántynopolskiego. W Korfu Arcybiskup iest Rzymski/ ále lud pospolićie Grecki. To iest prawdá/ iż miásto dla wielkich tám ziázdow Wenetow/ y kupcow inszych Łáćińskich/ y dla rezydencyey Arcybiskupá y Kánonikow/ pokázuie się miástem wiecey Łáćińskim/ á niż Greckim.

MOSKWA.

BEdźie około 500. lat/ iáko Moskwá/ gdy v nich pánował Włodymierz/ przyięli imię y zakon Chrześćiáński/ pod tym práwie czásem/ kiedy Grecy oderwáli się od kośćiołá Kátholickiego. Záczym poszło/ iż Moskwá nápili się błedow Greckich/ tákże y Ceremoniy od nich większą część wźięli/ ktore iesżcze y dźiś chowáią/ á inszych sobie przyczynili. Abowiem/ gdy był naprzod Metropolitem wszytkiey Rusi/ Arcybiskup Kiiowski (pod ktorym też byli Wołosza y Multani) ten vrząd potym ták był rozdźielony/ iż Metropolit Białey Rusi/ był naprzod przenieśiony do Włodymierzá/ á potym do Moskwy miástá: á támten zás Czerwoney Rusi do Lwowá: zá ktorym rozdźieleniem y przenieśieniem tey stolice/ národźiło się zá czásem wiele *abusus*, á dáleko wiecey zá mocą zupełną/ ktorą Wielki Kniáź sobie przywłaszczał/ obieránia Metropolity/ y potym Pátryárchy Moskiewskiego/ ktore przedtym było w reku Władykow/ y

Opá-

Opátow tego páństwá. Byłá pod posłuszeństwem Metropolitá Moskiewskiego / y Lithwá: lecż Wielkie Xiąże Litewskie Witołd / báiąc / iáko wiele pieniedzy wychodziło z iego páństwá zá okázya Vizytáciy / ktore Metropolit co 7. lat odpráwował / obrał zá zdániem Władykow y Jhuminow Metropolitá Rusi / swego poddánego / ktoryby rezydował w Wilnie. Ale wrácáiąc się do błedow Moskiewskich: nie przyznawáią z Grekámi / pochodzenia Duchá S. od Syná: rozumieią / iż Duch s. siedzi ná lewicy / á Syn ná práwicy Oycowskiey: co też wyrażáią żegnániem swym. Przy obiedniey / y do Sákrámentu náświetszeg / vżywáią chlebá kwászonego tá kommunikuią pode dwiemá osobámi. Brzydzą się z iádem wielkim Kościołem Láćińskim / y miásto nawiekszego przeklectwá / życzą nieprzyiaciołom wiáry Láćińskiey: wielcy są grubiáni w rzeczách Boskich / bo nie máią áni szkoł / gdzieby się młodź ćwiczyłá; áni Káznodzieiey / coby lud prosty náuczáli. Tych zá náuczeńszych poczytáią / ktorzy rozumieią cokolwiek o grámmoćie Ruskiey / á potym też vmieią Paćierz: máło tákich miedzy nimi / náwet y popow / coby vmieli Kredo / ábo dziesieciorho Przykazánie Boże: y zgołá niewiedzą nic wiecey o powinności Chrześciáńskiey / tylko to / co wyssą z mlekiem od mátki. Ták iednák poważáią Pismo s. iż się go nie tykáią / áż się pierwey przeżegnáią: y w teyże práwie cenie máią cztery pierwsze sobory / ábo Concilia. Máią rozmáite Doktory Greckie przetłumáczone ná swoy iezyk / iáko Bázylego / Dámáscená / Chryzostomá / y z Láćińskich / Grzegorzá Wielkieg / kazánia / ktore czytáią pospolstwu ná dni świete. W wielkiey vczćiwośći máią S. Mikułe Wielkieg / ktoreg obrázy dwá rzezáne ná drzewie chowáią w Mozáysku / y nabożeństwo wielkie ku nim máią wszyscy / y zá bogi ie práwie chwalą: iákoż y insze obrázy wszytkie / bogámi swymi prostszy zowią. Máią wiele świetych swych osobnych / bo ich sobie stánowią ledá z przyczynki: miedzy inszymi świetymi / máią s. Włodymierzá / ktory naprzod miedzy Moskwą przyiął wiárę Chrześciáńską.

Máią też Nikiforá Czerncá / y drugieg tákże Czerncá Sergieiá / ktorego Monásterz iest 12. mil Polskich od Moskwy / y ma Intraty nawieksze nád insze: powiádáią że ma czwarta część intraty Hosudárskiey. Żył ten Sergius przed 200. lat. O tym powiádáią / iż gdy z nim iadł Dimitr Wielki Kniáź / wygnał szátáná precż z Celle temi słowy:

Kleb dá ſol: to ieſt/ Chleb y ſol: y temiż ſłowy/ rozumieia/ iż moga
odegnáć wßytkie złe/ y vżywáia ich ná końcu obiádu/ iákoby miáſto
dźiekowánia Bogu/ bo też wiecey nieumieia nád to: y te też druga
modlitwe: Hoſpody pomiluy/mowia/ gdy ſie chreßcza/ábo żegnaia.
Swieca też świetá ich/ y inße/ iáko y my/ lecz rożnych czáſow: ále to
świecenie ich świat ábo práżnikow/ nie w nabożeńſtwie należy/ ále
tylko w Káłákułách/ ábo w dzwonieniu/ gdyż dzwonia od pułnocy
poczawßy/ iákby w tákt: y to dzwonienie poczytáia zá modlitwe do
Bogá: á ſámi záś w te czáſy/ właſnie iákby z powinnośći to máiac/
vpijáia ſie áż do zápámietánia/ nie tylo świeccy/ ále też y Popi/ y
Czerncy/ y Czernice: y wiecey ich w te czáſy leży w błoćie/ ániż w po-
śćieli: wiele ich też y zdycha od pijáńſtwá. Robić w żadne świeto/
choć też y w Wielkanoc/ nie máia zá grzech żaden/y owßem nawiecey
ná ten czás robia z rána. Naświetßey Troyce/ świeca názáiutrz po
Niedźieli Swiateczney: á Wßech Swietych/ w puł poſtu: tákże y
inße. W Máiu dwá dni oddáia vmárłym: á zowia to świeto/ Płá-
czem duß. Czynia wielka vczćiwość trunom/ w ktorych vmárłe pro-
wádza/ (á miewáia te trumny záwße pogotowiu debowe z iednego
drzewá/ábo kámienne) z wiela świec y pochodni: Pop chodźi w oko-
ło onego vmárłego/kádzac y czytáiac rozmáite modlitwy/ y kropiac
woda z miodem y z pßenica pomießána/ ktora zowia kutcya: á potym
te potráwe y ſam Pop ie/ y drugim przytomnym dáie. Powinni też
vmárłego gotuia rozmáite potráwy przy pogrzebie/ z ktorych poło-
wice biora ſobie/ á połowice dáia vbogim/ y Popom. Odpráwuia z
vczćiwośćia wielka Niedźiele Kwietnia: ábowiem ná ten czás Pá-
tryárchá iedźie ná pieknym koniu nákrytym dera złotogłowowa: á
Wielki Kniáź trzyma iego wodze idac po práwey ſtronie: á gdy go
niemáß/ tedy ſyn iego. Wyieżdża też przećiw niemu niemáło wozow
ozdobionych drzewámi z fruktámi do nich przywiazánymi/ y prowá-
dza go ták do kośćiołá. Pátryárchá potym dáie 200. Rubli Wielkie-
mu Kniáźiowi/ zá to máßtálerſtwo. Poſpolity lud do tego robia/ y
tárguia w świetá; bo rozumieia/ iż ná to/ coby nie robić/ nie powin-
ni/ tylko bogáci á Czerncy: ieden tylko dźień w roku/ Zwiáſtowánia
P. Máryey/ á po ich/ Błohowießczenia świeca z nawiekßa vczćiwo-
śćia/ y nie robia weń. Obrázy Boſkie y Swietych/ w wielkiey vczći-

wośći máią/ á zwłaßczá Krzyżá ś. ktory máluią/ ábo też ná miedzi/ y ná drzewie wyrażáią/ y przy ſobie wßyſcy mośiężne noßą ná ßyiey/ zá znák przeſtáwnego Chrześćiáńſtwá ſwego: po domách/ y po drogách/ po vlicách/ po cerkwiách/ wßedźie pełno krzyżow. Czcżą ie/ głową biiąc w źiemię/ ábo żegnáiąc ſie/ á czołem záraz bijąc zá káżdym przeżegnániem: á gdy do nich/ ábo do cerkwie przyſtepuią/ zśiádáią też z koniá. Nie záczynáią nic bez znáku Krzyżá ś. Modląc ſie nie klekáią/ ále nawiecey ſtoiąc/ á głową iák ßkápy czáſu znoiu miecąc/ á żegnáiąc ſie/ Bogá proßą iedną wßyſcy modlitwą: Hoſpody pomiłuy. Wchodząc do domu/ naprzod czynią vczćiwość krzyżowi/ ábo inßemu obrázowi/ ktory tám v káżdego muśi być ná przednim mieyſcu: á potym witáią támtych/ głową też tylo kiwáiąc/ á nigdy ſie nie kłániáiąc nikomu. Ieśli nie będźie w domu obrázu żadnego/ coby ſie rzadko miáło tráfić/ tedy nie czynią vczćiwośći żadney/ áby ſie nie zdáli czći wyrządząć śćiánie. Záczynáią poſt wielki pułtory Niedźiele przed náßym/ to ieſt/ *poſt Sexageſimam.* y iuż przez ten tydźień nie iedzą mięſá: ále po drugiey Niedźieli nie iadáią iuż áni iáiec/ áni mlecżná/ á náwet/ áni ryb/ tylko w Niedźiele/ á zwłaßczá nabożnieyßy: ále iednák zá grzech nie máią vpić ſie záraz z poránku. Nie máią żadnych Vigiliy przez cáły rok/ áni poſtow oſobnych: we Srzodę iednák y w Piątek nie iedzą mięſá/ áni mlecżná/ lecż w ſobotę iedzą. Pośćie/ y w Adwent/ ktory 6. Niedźiel poßczą/ y w inße ſwe poſty/ nie poczytáią zá złamánie poſtu/ choć iedzą/ kiedy ſie im podoba/ by tylko nie iedli mięſá áni mlecżná. A gdy chcą kommunikowáć (o czym nie máią żadnego przykazánia) trwáią przez Poniedźiáłek/ Srzodę/ y przez Piątek/ nic nie iedząc: á we Wtorek/ y we Czwartek/ raz tylo iedzą/ á kommunikuią potym w Sobotę. Widáć w Moſkwie wßedźie bez liczby Monáſterzow Czerneckich: miedzy miáſtem Moſkwą y Nowogrodem/ ráchuią ich 144. á wßytko pełnych. Ieſt ieden 20. mil wielkich zá Moſkwą/ w ktorym powiádáią/ iż ieſt 350. Czernic. Biſkupy biorą z Czerncow: á ći/ iáko też y Czerncy/ nie mogą ieść mięſá/ áni ſie żenić. Cerkwie ſwe ſtáwiáią ná krzyż/ z przyśionkámi ábo złodźiámi/ z tey ábo z owey ſtrony. Duchowni oſobno bywáią od poſpolſtwá przegrodzeni śćiáną wywiedźioną ſrzodkiem Cerkwie. á ma tá śćiáná dwoie drzwi/ z ktorych/ iedne zowią Cárſkie wrotá/ y nie otwieráią ich nigdy/ tylko kiedy nio-

ſą zgotowána hoſtya ku ofierze obiedniey. Wiele Czerncow z Moſkwy chodzą opowiádáć Tátárom Ewángelia święta/ z ktorych niektory niejáki Stefan/ co potym był Władyká Permſkim/ ſrodze od támtych ludźi zmęczony był/ á nákoniec obłupiony z ſkory. Lecz Iwan Wielki Kniáź/ przyprowádźił ich do wiáry. Rozßerzyłá ſie tá ich wiárá Moſkiewſka zá Coloniámi/ ábo oſádámi z Moſkiewſkich/ y z Liwlántſkich ludźi/ ktore ći Hoſpodárowie záprowádźili do króleſtw/ Aſtráchánſkiego/ y Káſáńſkiego. Ale z inßey wiáry/więcey tám ieſt báłwochwálcow.

CZWARTEY CZĘSCI, WTORE KSIĘGI.

W ktorych ſię mowi o Báłwochwálcách, o Zydách, o Máhumetanách, y o Chrześćiánách Aſiátyckich, y Indyáńſkich.

O BALWOCHWALCACH.

W Aſiey mießkáią ludźie wßelákiey wiáry: Bałwochwálcy/ Zydowie/ Máhumetani/ y Chrześćiánie wierni. Bałwochwálcy idą/ powßechnie mowiąc/ od rzeki Obio/ áż do Oceanu/ y po wßytkich wyſpách/ ktorych ieſt bez liczby ná támtym Arcypelagu niezmiernym/ y od rzeki Indu/ áż do oſtátká zachodu. Rzekłem to powßechnie mowiąc/ bo Máhumetani máią wielką częśc w Kámbáiey/ w Málábárze/ y w Bengali/ y ſą też Pánami niezliczonych portow/ ták przy źiemi/ iáko y przy pomienionych wyſpách: y náßá Wiárá święta bierze znáczne poſtępki w Indyey/ w Molukách/ w Philippinách/ y w Iáponie/ iáko powiemy ná ſwym mieyſcu. Są też tám y Zydźi ná wielu mieyſcách. Teraz będźiem mowić o támtym báłwochwálſtwie niezliczonym/ y przywiedźiemy iákby ná

przykład niektore (boć wszytkie przypominać / byłoby zawiedzienie niepodobne / y z vprzykrzeniem / ábo z ohydą) báłwochwálstwá y zabobony támtych bárbárow: z ktorych sie może bácżny domyślić / y rozsadek vczynić o inszych.

O Báłwochwálstwách Tártárskich.

PRzy gebie rzeki Obio / iest ieden báłwan stáry iáko Bábá / trzymáiąc dwoie dzieci / ná reku iedno / á drugie v nog / ktory obywátele zowią złota Bábá. Chwalą ten báłwan Iugrowie / Obdoráni / y Kondoráni / y ofiáruią mu futrá drogie: czynią mu też obiáty z Ieleni / kropiąc krwią ich / gebe y oczy onego báłwáná. Poki trwa tá obiátá / ksiądz ich / rádzi sie onego báłwáná / o przyszłych rzeczach / y odnosi podczas odpowiedzi.

Chirgessowie wieszáią vmárłych ná drzewách / nád ktorymi ich księża czynią kazánie / kropiąc słucháczc krwią zmieszáną z błotem / z gnoiem / y z ziemią: á te oni mieszáninę rozumieią być swoim Bogiem.

Tártárowie Kátáińscy / máią w swych zabobonách y ciemnościách dáleko wiecey ku rozumowi podobne rzeczy. Dwu Bogow wierzą / iednego niebieskiego / á drugiego ziemskiego. Od támtego (ktoremu káżdy dzień kádzą) nie żądáią tylko dobrego rozumu / y zdrowia; á od teg / owocow / bydłá / y inszych ziemskich rzeczy. Abowiem powiádáią / iż ten ma żonę / dzieci / y że też ma stáránie o bydle / o zbożu / y o potrzebách ich: á záwsze kiedy iedzą / mażą miesem tłuścieyszym gebe báłwáná / żony iego / y dzieci / á potym wylewáią polewkę z mięsá precz zá dom dla duchow. Rozumieią / iż Bog niebieski mieszka ná mieyscu wysokim / á ziemski ná ziemi. Wierzą / iż dusze násze są nieśmiertelne; ále powiadáią / iż przechodzą z ciáłá iedneg w ciáło drugie lepsze / ábo gorsze / wedle teg iáko sie záchowáły w ciáłach pierwszych.

O Báłwochwálstwách Chinenczykow.

Z Tátárámi gránicżą ludzie Chińscy / vwikłáni rozmáitemi báłwochwálstwy: chwalą bowiem niebo / słońce / miesiąc / y insze gwiazdy: y wynáleżce rzemiosł; y tych / ktorzy zá iáką dzielnością znácżną ku posłudze pospolitey / abo też ktorego człowieká pártykulárnego / popisáli sie zá żywotá: á miedzy inszymi máią iedne niewiá-

 sie po-

ſie poważna z dźiećięćiem ná reku/ ktorey kwoli wyſtáwiáia ſłupy zbytnie wielkie/ á ná nich ſtáwiáia záwßе przed nia świece zápalone. Nie zchodźi tám y ná tych/ ktorzy poczytáia zá bogi/ przyiaćioły y powinne ſwe ießcze y żywe/ y buduia im kośćioły/ y śluby oddáia. Chwala też dyábły z piekłá/ y konterfetuia ich opaſánych weżámi/ z ogniem pałáiacym z páßczeki. Lecz ćiż Chinenczykowie/ śmieia ſie też/ powßechnie mowiac/ z Bogow ſwoich/ y máło ná nie dbáia. Rzucáia przed nimi loſy ſwe/ á ieśli im lubo nie padáia/ tedy onym mizernym Bożkom złorzecza/ y kiymi ich biia/ topia ich w wodźie/ ábo też w ogień wrzucáia: á potym záś obietnicámi/ y łágodnośćia błagáia ich; ták długo/ áż im one loſy/ iuż zá dobrym z tymi Bożkámi obchodzeniem/ iuż też y zá złym/ powioda ſie wedle myśli. Podczás wierßámi y śpiewániem pełnym vćiechy y melodyey/ podnoßa ich do niebá: y ofiáruia im kury y geśi wárzone/ y grzecznie przyprawione/ y ryż/ y głowy wieprzowe (ktore zá nalepßе potráwy poczytáia w Chinie) y naczynie winá: á káżdey rzeczy z tych pomienionych/ kłáda potroßе przed báłwánem/ to ieſt/ koniec vchá od wieprzá/ páznogty od ptáſtwá/ y kilká kropek od winá: oſtátkiem ſie ſámi hoynie czeſtuia. Láicy noßa długie włoſy/ bo powiádáia/ iż po śmierći zá włoſy beda podnieśieni do niebá: kśieża záś ſtrzyga ſie/ pokázuiac/ iż im nie potrzebá bedźie tákiey pomocy.

O Báłwochwálſtwách Siámczykow.

SIámczykowie/ ktorych rozumieia/ iż byli authorámi wßytkich práwie ſuperſtyciy támtego wſchodu/ wierza Bogá ſtworzyćielem niebá y źiemie/ ktory płáćić bedźie dobrym/ á kárác złe. Wierza też/ iż człowiek ma dwu duchow około śiebie/ iednego/ ktory go ku dobremu wiedźie y ſtrzeże/ drugiego/ ktory go kuśi y trapi. Buduia wiele y koßtownych kośćiołow/ á w nich ſtáwiáia wiele/ y wielkich ſłupow/ tych ludźi/ o ktorych rozumieia/ iż dla ſwey dobroći poßli do niebá. Miedzy inßymi ſłupámi/ widáć tám ieden ná 50. ſążni/ Oycá/ iáko oni názywáia/ ludzkiego: ábowiem máia to mniemánie/ iż ten był poſłány od Bogá z gornych kráiow/ y z niego ſie národźiło niećo ludźi/ ktorzy vćierpieli ſrogie meki y śmierći dla miłośći Bożey. Kśieża/ ktorzy tám máia wielka vczćiwość/ chodza w długich ßátách

żołtey fárby (káżda tám bowiem rzecz żołta/ dla podobienstwá iey z słońcem/ ábo ze złotem/ ofiáruia Bogu) nie wchodzą do domow ich białegłowy: áni też kokoszy chowáia/ dla tego/ iż sámice. Pić wino/ iest v nich ták wielki grzech/ iż kámionuia księżá/ w tym pokonáne. Poszczą wiele przez cáły rok/ ále osobliwie iednego czásu/ ktorego lud wszytek zchodźi sie ná pewne godźiny/ y ná kazánie do nich. Odpráwuia obrządki swe godźin pewnych w chorze/ częścia we dnie/ częścia w nocy. Trzymáia/ iż świát miał poczatek/ á iż ma trwáć 8. tyśiecy lat/ á iuż mu przeszło 6. tyśiecy lat: iż sie skończy zápalenicm: y że ná ten czás vkaza sie ná niebie śiedm oczy słonecznych/ ktore gorącem niepodobnym wysuszą rzeky y morze/ y spala źiemie: á w popiele z niey zostána dwie iáiá/ z ktorych wynidźie ieden mąż/ y iedná białogłowá/ y ći odnowia świát: á ná ten czás/ iuż tám wiecey nie bedźie morzá słonego/ ále ieziorá/ y stáwy piekne/ źrzodłá y rzeki przezroczyste wszedźie/ ktore oblewáć beda wodámi swemi źiemie/ ták dobrze/ iż bez kłopotow ludzkich/ bedźie obfitowáłá we wszytko dobre. Te/ y insze zabobony y głupstwá Siámczykow/ zániesione do Pegu/ do Bengále/ do Nársingi/ y aże do Iáponu/ rozeszły sie iák trawá/ mnożąc sie bez końcá.

O Báłwochwálstwách Peguinow.

W Pegu co medrszy/ kłáda świáty niezliczone/ ieden po drugim nástepuiacy: kłáda też bogow bez końcá/ ále nie wszytkich záraz/ ále wiecey ábo mniey ich ná káżdym świećie: piaći ich náznáczáia temu świátu/ ná ktorym iestesmy teraz: á powiadáia/ że iuż cztery przeminely. Trzymáia/ iż sie świát kończy ogniem/ y że sie vstáwicznie odnawia z bogámi swymi. kłáda też miedzy bogi y ludźie z ále zá ta kondycya/ żeby sie naprzod obroćili w ryby/ w źwierzetá/ y w ptaki rozmáite. Po tym żywoćie/ kłáda trzy mieysca/ iedno mąk/ drugie roskoszy/ trzećie zniszczenia/ ktore zowia Nibá. Powiádáia/ iż dusze ták długo bywáia ná dwu pierwszych mieyscách/ y wychodza ztámtad wrácáiac sie ná ten świát/ ták wiele rázow/ áż nákoniec zásłużą/ żeby były posłáne do Niby. Z tákowych principia pochodźi táka márnosć zabobonow/ tákie głupstwo w ceremoniách/ tákie szálone opinie/ tákie lepiey może vważyć człowiek z rozsądkiem/ á niż ie

kto opiſáć. Chwalą też nieiákie báłwány/rękámi porobione nákſztałt Pyrámidow Egyptſkich/ ktore oni názywáią Várelle: rozmáitey ſą wielkośći/námnieyſze bywáią ná 4. łokćie od źiemie: nawiękſzy ieſt w mieśćie Degum/ ták wyſoki/ iż z niego widáć więkſzą cżęść krolestwá. Są tu fábryki porobione z cegieł y z wapná/ pozłocone bitym złotem: ná wierzchách máią nieiákie gorki z żelázá/ z bánią/ ábo z kápeluſzem nád nią ſpiżánym/ około ktorego ſą dzwonki: á tám oni wieſzáią perły/ kámienie drogie/ y inſze rzecży/ ktore ofiáruią tym báłwánom. Chwalą te Várelle zá Bogi/ á buduią ták wielkie/ znácżąc wielkość y wielmożność ſwych bogow/ iáko to ſámi powiádáią. Máią też Konwenty kśiężey nie dáleko od kośćiołow ſwych báłwánow/ w ktorych mieſzkiwa y po 300. y więcey oſob w iednym mieyſcu. Ci głowy golą/ á brody zápuſzcżáią: vżywáią ſzat długich z rękawámi áż do nog. Nie báwią ſię z niewiáſtámi: ále też y z mężcżyznámi niewiele towárzyſzą. Wielka iednák ludzkość pokázuią przećiw gośćiom obcym. Niektore z tych Konwentow/ żywią ſię z iáłmużny/ drugie máią intrate. Są też tám domy/ iákby klaſztory/ dla białychgłow/ ktoreby ſię tám chćiały vdáć. Máią pewne mieſzkánia/ ktore nic ſłużą ni nacż inſzego/ tylko iákby ná olmárye onych báłwánow: bo tám kłádą ich/ y chowáią ie w nich z ſwego kunim nabożeńſtwá: ieſt tám iedno mieſzkánie/ w ktorym powiádáią/ iż ieſt tych olmáriy z bożkámi więcey niż ſto y dwádźieśćiá tyśięcy. Poſzczą trzydźieśći dni w rok/ á nie iadáią áż wiecżor. Wierzą/ iż ná drugim żywoćie/ złodźiey będźie niewolnikiem v tego/ktoremu tu co vkradł. Rozumieią grzechem/ zábić co żywego: przetoż Krol roſkázuie cżęſtokroć z nabożeńſtwá ſwego/ żeby ryb nie łowiono/ y nie bito nic żywego/ ácż tego máło chowáią zá łákomſtwem vrzędnikow/ ktorzy ſię pieniądzmi dáią vwodźić.

O Báłwochwálſtwách Nárſingow.

LVdźie z Nárſingi wierzą naprzod w iednego Bogá/ Páná wſzytkiego świátá: á potym y w cżárty/ iáko w tych/ co ſą przycżyną złego: y przetoż więkſzą tym cżęść cżynią/ á niż owemu: y buduią im wiele/ y wſpániáłych báłwánic/ y bogáca ie wielkiemi intratámi: W niektorych z tych/ mieſzkáią ludźie/ ktorzy iákby zakonnicy

pilnuią służby báłwánow: w drugich mießkáią białogłowy po osobnych komorách/ y nábywáią zyskow z swey sprosnośći/ ku cżći támtym báłwánicom: wychowuią też dżiewcżyny ná tożrzemiosło. Zyią po tych kráiách/ iáko też y po krolestwie Dely y Rámbáyskiem nieiácy Báneáni/ ktorych rozumieią zá świetych: Ci noßą ná ßyi kámień iáko iáie wielki/ z liniámi przezeń popisánemi/ dla cżći swego Bogá. Nie godźi się im áni zábijáć/ áni pátrzyć ná zábićie rzecży żywey: kupuią ptástwo żywe od tych/ ktorzy ie chcą pobić/ y wypußcżáią ich. Chowáią świece zápalone w láternách/ żeby w około nich nie gorzáły/ motelice ábo komorowie: w potrzebie przyzywáią niektorych inßych z sweyże sekty/ ále surowßego żywotá y ostrzeyßego/ żeby zbieráli z grzbietá ich zwierzątká owe/ co się z ćiáłá náßego rodzą/ á oni ie sádzáią ná swoie ćiáło. Nie żenią się wiecey nád ieden raz; á gdy vmieráią/ żony też ich/ z nimi pospołu grzebią. Inßych tám ludźi nie grzebią/ ále ie palą/ żony tákże z nimi; ácż vbogie zárаz/ á bogátße w kilká dni po śmierći meżá: bo trawią kilká dni ná biesiádách/ y ná weselu: á potym wśiadßy ná koniá białego/ iádą przez miásto/ máiąc przy sobie spiewáki/ trebácże/ y inße ludźie/ ktorzy idąc przy nich/ wysławiáią meßtwo onych białychgłow/ y cżesć te/ ktorą wyrządzáią swym małżonkom. Trzećiego dniá vbrawßy się w napyßnieyße ßáty/ co ich tylo máią/ iádą ná ono mieysce/ kedy był spalony/ ich/ mąż. Tám wstąpiwßy ná iedno wydátne mieysce/ vpomináią białegłowy w około stoiące/ żeby pámietáły ná powinnosć ku swym małżonkom/ wyrządzáiąc im táką cżesć: (bo sławá tákiegż vcżynku wiecżna bedźie/ á bolesć záraz przeminie) á rozebrawßy się/ rozrzucáią ßáty/ y kleynoty/ ktore máią/ tym/ komu ie chcą oddáć: á ták iuż obnáżone będąc/ obeydą trzykroć on tram ábo drzewo/ ná ktorym stały/ á potym włożywßy ná głowe iedno nacżynie z másłem/ ták/ żeby mogły ku słońcu pátrzyć/ polecáią się swym báłwánom: y vkłoniwßy się ku ogniowi zápalonemu/ wrzucáią weń nacżynie z másłem/ á potym y sáme siebie. Ná ten cżás powinni przylewáią oleiu y másłá do ogniá/ żeby gorzał lepiey y predzey. Wdowy/ ktore się nie palą/ zostáią niesławnemi/ włáśnie iákby były pokonáne w cudzołostwie. Przypomniałem te superstycyą ku wierzeniu niepodobną białychgłow Nársingskich/ żeby káżdy obacżył/ iák wiele może zwycżay/ w ktorym się zrodźiemy:

dźiemy: co bowiem nikczemnieyszeg iest ánimuszu nád białogłowę; ábo ktora iest meká strászniey sza niż ogień? á iednák támte białogłowy idą chętnie w ogień: á iest to zwyczay ták stáry/ iż *Strabo*, á przed nim *Propertius*, wspomina o nim: pánuie nie tylo w Nársin dze/ ále też y w wielu inszych kráinách Nársingi.

O Báłwochwálstwách Indyáńskich.

W Indyey zwierzchność máią w Religiey/ z naywyższą władzą Brámmánni/ ktorych też wspomináią stárzy pisárze Greccy: á dźielą się ná dwie sekćie: bo niektorzy się żenią/ y mieszkáią w mieśćiech/ y máią to imie Brámmánni: drudzy bez żon żyią/ á zowią ich Joghi: zwano ich przedtym Gimnozofiste. Ci nie máią żadnych dochodow: w wielkiey żyią ostrośći y śćisłośći z iáłmużny: Chodzą pielgrzymuiąc po Indyey: y wstrzymawáią się od wszelkiey roskoszy/ y od vćiechy ćieleśney/ áż do pewnego czásu: po ktorym/ zostáią Abdutámi/ to iest/ wolnymi od praw/ y iákby iuż nie grzeszącymi. Ná ten czás się iuż rospuszczáią ze wszytkich śił ná wszelákie niecnoty y niewstydy. Máią iednego stárszego/ ktory száfuie wielkiemi intratámi/ y posyła pewnych czásow rozmáite Joghi ná przepowiádánie/ y tu y owdźie/ bálámuctw swych. Teraz ći Brámmánni chwalą nieiákiego Párábrámme/ y trzech iego synow: ku ktorych vczćiwośći noszą trzy sznury ná szyi przywiązáne. Kłádą miedzy bogi nie tylo ludźie/ ktorzy zá żywotá pokazáli iáką znáczną dźielność; ále też y bestye: y buduią im kośćioły z niewymownym kosztem. Czynią cześć z wielkiemi zabobonámi/ małpom/ y słoniom/ á nawięcey nád insze źwierzętá/ wołom y krowom. Przetoż gdy krol czyni Náiri/ ktorzy są iákby Káwállierowie/ przypisawszy im miecz/ obłápia káżdego z nich/ á mowi im: będźiesz strzegł Brámmánnow/ y krow. Przyczyná/ iż ták szánuią krow y wołow/ iest tá: ábowiem rozumieią/ iż dusze vmárłych więcey wchodzą w te źwierzętá/ á niż w insze. Wiele ich też biorą sobie zá Bogá one rzecz/ ktorą potkáią poránu wychodząc z domu. Nie stáłoby czásu przypomináć zabobonow ich w czárách/ y w wieszczbiárstwách/ y ceremonie przy vmárłych: ábowiem/ gdy władza Brámmánnow iest bárzo stára/ y nawyższa v tych tám ludźi; tedy iest to ku wierze podobna/ iż námnożyli tych bálámuctw y plotek swych nád miárę.

O Báłwochwalſtwie Iáponczykow.

NIemáß większych plotek y báśni/ iáko ſuperſtycye y báłwochwál-
ſtwo Iáponczykow. Bonzi ich kśieża y Doktorowie/ dźielą ſie
ná iedenaśćie/ ábo ná więcey/ ſekt rożnych y ſobie przećiwnych. Zga-
dzáią ſie iednák z ſobą/ nie przyznawáiąc opátrznośći Boſkiey/ y nie-
śmiertelnośći duß: á to czynią dla tego/ áby ſie mogli wolnie y bezpie-
ſpieczniey wydáwáć ná wßelką roſpuſtę y niecnotę. Lecz nie zwie-
rzáią ſie tych táiemnic ſwey niezbożnośći/ tylko ßláchćie: z poſpol-
ſtwem záś mawiáią o piekle/ y o przyßłym żywoćie. Mießkánia máią
wſpániáłe/ á nawięcey żyią w poſpolitośći: nie mogą ſie żenić; iáko
też áni Bonze zá mąż nie mogą iść: bo też táw ßátan wprowádźił
tákie ſwe mnißki/ ktore chodzą w rozmáitym odźieniu. Bonzi máią
rozmáite Akádemie: naſłáwnieyßa ieſt owá w Frenoiámie/ ták ná-
zywáią iedne gorę wyſoką ná 9. mil od miáſtá Meácco. Tám ieden
Krol Iáponſki (będźie iuż temu około 800. lat) zbudował trzy ty-
śiące y ośm ſet kośćiołow z Konwentámi Bonzow/ ktore rozſádzone
ſą ná 16. dolinách. A żeby tu pomienieni Bonzi mogli tym ſnádniey
y pilniey báwić ſie náukámi około ſwych praw/ y wßelákich náuk/
zbudował pod gorą dwie wśi/ z ktorych by ich opátrowano káżdą rze-
czą. Y przyßłá byłá tá Akádemia w táką reputácyą/ iż przodkowánia
w niey nie dawano/ tylko ſynom/ ábo powinnym bliſkim krolewſkim:
ábowiem Bonzi teǧ mieyſcá/ mieli trzećią część dochodow kroleſtwá
Vomá/ y rządźili też ſwą władzą kroleſtwo Meácco. Lecz zá czáſem/
gdy oſłábiáłá wſpániáłość/ y vſtáłá wielmożność krolow Meácco/
y gdy ſie rzeczy poczęły nákłániáć/ oná liczbá kośćiołow zoſtáłá ſie
tylko przy 800. á Bonzi obroćili ſie od náuk do oręża (bo do tego
poſpolićie przychodźili zá wielkiemi bogáctwy/ y zá możnośćią) ták/ iż
w roku 1535. po wielkich náiázdách y rozboiách/ wpádli w miáſto
Meácco/ y ſpalili go większą część. A gdy ćiż fránci nabożni/ wyrządźi-
li coś nie miłeǧ Nábunándze/ Pánu Tenzæ/ tedy on náiáchał tę gorę
w roku 1551. y pośiekł tám ná ßtuki bárzo wiele Bonzow/ zburzywßy
400. kośćiołow. Bogowie zacnieyßy y większey ceny w Iáponie ſą/
Fátochi y Cámi: támći doſtáli tego rozumienia o Boſtwie dla wy-
ſokiey náuki/ y dla oſtrośći żywotá (tákie to podźiwienie czyni wße-

dźie wzgárdą świátá y rozkoszy) á ci zás dla dźielnośći/ábo dla wynálazkow osobliwych: támći po większey częśći byli kśieżá/y Bonzámi; á ći Pány/ y ludźmi wielkich dźieł. Przetoż od Fotokow prosza dobr inszego świátá; á od Kámow dobr źiemskich. Ale ieszcze tu nie koniec bałwochwálstwá Iáponczykow: ábowiem niektorzy chwala słońce y gwiazdy; drudzy nie kłániáia sie tylko niebu: drudzy zá Bogi máia Ielenie y insze źwierzetá. Nie dáleko od Meácco iest zacny kośćioł poświecony Iászczurce/ ktora oni rozumieia boginia pismá y madrośći. A szátáństwo też záżywa wielkich sztuk/ bá y gwaltu/áby ich czczono w postáći rozmáitych bestiy. Wchadzáia w ćiáłá nedzników támtych/ y trapia ich okrutnie. Gdy dyabłá pytáia/ coby zacz był/ odpowiáda (náprzykład dáiac) iż iest krolem wołow: y groźi sie nie wychodźić/ pokiby mu nie zbudowano kośćiołá: á ieśliby mu ktoni ziśćił obietnice/ wráca sie y trapi onegoż pátientá/ ták długo/ áż sie mu viśći. Iest też tám Bog piekielny poyźrzenia srogiego/ máiac dwu szátánow strászńych przy sobie/ z ktorych/ieden pisze grzechy ludzkie/ á drugi ie czyta: mury kośćielne sa wszytkie ryte/ á to rzezánie wyraża meki/ ktore szátáni dáia potepionym w piekle. Pokázuie sie tym ludźiom szátáństwo rozmáitymi sposobámi/ y vdáia im ku zrozumieniu/ iż dobre/y złe powodzenie/od nich iest/wedle tego/iáko sie im záchowuia/ wielkiem ábo máłem wysługowániem. Zwykł sie był im szátan ná iednym mieyscu vkázowáć tákim sposobem: Gdy kto zrozumiał po sobie/iż mu sie chćiáło szcześćia przyszłego żywotá; wstepował ná iedne gore/ kedy oczekiwał/ żeby mu sie on szátan vkazał. Chodźił potym zá pokusa/ ktora mu sie vkázowáłá/ po mieyscách pustych y nierownych/ ták długo/ áż go náwiodłá ná doł/ ábo przepáść/ w ktora spadł/ y tám zginał. To oszukánie pokazáło sie zá czásow nászych/ tym sposobem: Ieden młodźieniec nie mogac odwieśdź oycá swego od tákowey superstycyey/ rezolwował sie/ żeby szedł zá nim táiemnie/ áby obaczył iák sie powiedźie/ wźiawszy łuk w reke. Przyszedł tedy szátan w postáći świetney: á gdy on stárzec padszy ná źiemie/ czynił mu chwałe/ syn wyćiagnawszy łuk/ y wystrzeliwszy/ przestrzelił lisá/miásto dyabłá. Idac potym szlákiem zá krwia onego lisá/ przyszedł do oney przepáśći/ o ktoreyem powiedźiał/ kedy ználazł bárzo wiele ludźi/ y kośći zmárłych. A ták wybáwił oycá od

śmierći/ y drugich od oszukánia. Tákowemu szaleństwu teg y inszego Báłwochwálstwá/ korrespunduie owo obrzadkow ich przy vmárłych/ ktore oni odpráwuia z pompa/ y z ceremoniámi kosztownemi: bedac bowiem Jáponczykowie bárzo chćiwi czći y chwały/ wydáia ná pogrzeby/ y ná vczćiwość ich nieoszácowáne summy: á Bonzi też ztad zbieráia wielkie skárby: Ci/ ktorzy nie moga wystárczyć ná wielkie nákłady/ zákopuia potáiemnie w nocy/ ábo w gnoiu chowáia swe vmárłe. Owi/ ktorzy máia większe nabożeństwo ku Amidzie (á iest to ich ieden z bogow przednieyszych) gdy sie iuż náżyia/ ábo sie im też vprzykrzy ten żywot/ wchodza w iedne iáskinia/ ták dobrze zewszad zámkniona/ iż nie máia inszego oddechu/ tylko iedne rure zwierzchu wydrożona/ y támi zostáia poszczac/ wzywáiac Amidy áż do śmierći. W mieśćiech/ co przy morzu leża/ ták sie ná śmierć wypráwuia: zbiora naprzod niemáła summe z iáłmużny: y włożywszy ia sobie w biesági/ przepowiádáia kazánie ludziom/ y oznáymuia im/ iż chca iść ná inszy świát ogladáć Amide: co mu wszyscy pochwaláia/ dźiwuiac sie tákiemu iego nabożeństwu. Dostáia potym sobie tássakow/ ábo sierpow/ ná obćinánie ćiernia y ostow/ ktoreby ználeźli ná drodze/ y wsiádáia w nowa barke/ do szyie/ do rámion/ do biodr/ do vdow/ do nog/ náwiazawszy sobie kámieni: przybywszy ná głebokie morze/ przekola barke/ ábo wyskákuia do wody/ y ták sie topia.

O Báłwochwálstwách Moluckich.

PRzedtym niż Arábowie przybyli z Máláki do Moluk wysep/ y do inszych pobliskich/ ludźie ich żyli nie znáiac Bogá/ y nie máiac żadney Religiey: Ten tám był szczesliwy/ komu sie powodźiło wedle fántázyey iego. Niektorzy mieli zá bogá słonce/ ábo miesiac/ drudzy drugie rzeczy niebieskie/ ábo źiemskie/ własnie iáko Egypczykowie stárzy. Co vłácniło/ y łácni bárzo wprowádzenie tám Alkoranu y Máhumetostwá. ábowiem nie máiac ći niebożetá práwá żadnego/ áni Religiey pewney/ ábo pospolitey/ snádnie mogli przyiać sekte te/ ktora sie zdáłá po wierzchu lepsza/ á niż ich.

O ZYDACH.

DZiśieyszych czásow Zydowie bárziey sie rozśiali po trzech czesćiách świátá/ á niż indziey. Mowilismy ná swym mieyscu o Afryce: tu dla iáśnieyszey wiádomośći/ oznáymie o rosproszeniu

ich po Asiey/ y po Europie záraz. Napierwßy tedy/ kto ich począł rozpráßáć/ był Assir Krol Assyriyski. Rozdźielili sie byli ná ten czás Zydowie ná dwoie krolestwá/ z ktorych/ iedno zwano Ierozolimskie/ ábo Iudskie/ á miáło dwoie pokolenia/ to iest/ Iudy y Beniáminá. Drugie zwano krolestwem Sámáriyskim/ ábo Israelskim/ á miáło w sobie inßych 10. pokolenia. Gdy tedy krolował w Sámáryey Krol Fáceá/ Assár pomieniony/ wywiodł precz poimáne pokolenie/ Ruben y Gád/ y owe część Mánássessowego/ ktora mießkáłá zá Iordanem: wźiął też był Gálilea/ y wyprowádźił z niey pokolenie Nephtálim. Nástapiłá woyná Sálmánásárá/ tákże y Assyriyskieg krolá: ten zá dwiemá wypráwámi/ kedy podnośił woyne przećiw Ozeásowi/ wźiąwßy Sámárya/ zburzył y obálił práwie krolestwo Israelskie/ y zágnał lud do Assyryey. Zkad przebywßy mizerni Zydźi gory Medskie/ y Perskie/ przybyli zá pułtorá látá/ iáko piße Ezdrás/ do Arsáret. Gdźieby tá kráiná byłá Arsáret/ rozmáićie o tym dyßkuruia pisárze: niektorzy chca/ iákby to byłá owá Kolchis/ dźiś rzeczona Mingrelia; ábowiem Herodotus piße/ iż ći ludźie Kolchi obrzezywáli swe dźieci: Lecz wiecey ich rozumie/ iż Arsáret iest Prowincya Belgián/ z ktorey Zydźi wyßli pod imieniem Tártárow/ w roku 1200. zá Wielkiego Chingisá/ ktory fundował Páństwo Kátáyskie: á iż ießcze dochowáli byli obrzezánia/ y cokolwiek inßych rzeczy z zakonu Moyzeßowego/ przeto łácno zostáli Máhumetanámi. We sto y 10. lat/ po zábrániu w niewola 10. pokolenia/ poczełá sie też niewola pokolenia Iudy y Beniáminá: y były po trzykroć záprowádzone do Assyryey od królá Nábuchodonozorá/ y od iego Kápitanow. Pierwßa ráza/ pobrano było wßytke práwie ßláchte/ ktorey było trzy tyśiace/ czterdźieśći y trzey/ druga ráza/ wźieto ich 18. set/ trzećia/ wßytkich wywiedźiono/ oprocz 6. tyśiecy. Byli w niewoli áż do Cyrusá przez 70. lat. Ná ten czás sie wroćiło do domow 50. tyśiecy vbożßych máiąc wodze/ Zorobabelá/ Nehemiaßá/ y Ezdrásá. Inßy zostáwßy tám/ co sie byli zákocháli w máietnośćiách/ y w synách/ postánowili sobie iedne Rzeczpospolita/ y obráli sobie (iáko piße *Origenes*) głowe z domu Dawidowego: á názwáli go głowa wygnáńcow. Zbudowáli też iedno miásto nád brzegiem Eufrátesu/ y dáli mu imie Neárdea/ co sie rozumie/ rzeká wiádomośći. Mieli zá czásem sławna

Akáde-

Akádemia w Bábiloniey: ktorey/ Doktorowie złożyli Tálmud Bábiloński: trwáłá tá Akádemia áż do roku 1300. od Páná Chrystusá. Pod tym czásem Arábowie náiácháli/ y wwiązáli sie w Persia/ y w inße pobliskie kráie: y wzbudźili wielkie prześládowánie ná Chrześćiány/ y ná Zydy: á przetoż oni vćiekáiąc przed okrutnośćia tych Bárbárow/ poßli aż do Indyey/ gdźie ich też ießcze y dźiś wiele sie znáyduie. To iest prawdá/ iż dla vstáwicznego obcowánia z Maurámi/ y z Pogány/ są podobni w obyczáiách/ y w ceremoniách/ y tym y owym; y máło co wiedzą ábo nic o zákonie/ á zwłaßczá w mieśćie Krángánorze: á mnieyby ießcze wiedźieli/ gdźieby od Zydow/ ktorzy tám przybywáią ná iármárki z Egyptu nic nie słyßeli. Lecż nie mnieyße było rozproßenie dwoygá pokolenia/ ktore sie były wroćiły do Zydowskiey ziemie: ábowiem gdy rebellizowáli Neronowi Cesárzowi/ doználi ná pokaránie/ śmierći zádáney Pánu Chrystusowi/ ostátniego wykorzenienia: á naprzod Vespázyan/ oprocż tych/ ktorzy pod woyną poginęli/ posłał ich wiele tyśiecy Neronowi/ żeby nimi budował swe fábryki w Rzymie: á potym Tytus nástąpiwßy po Oycu ná oney woynie/ posłał ich 16. tyśiecy ná ozdobę tryumfu sámego Vespázyaná: sto tyśiecy ich przedał po stronách rożnych (oprocż tych/ co ich bez liczby zostáło w ręku żołnierstwá) y nápełnił *Imperium* Rzymskie niewolnikámi Zydowskimi. Z tych to pomienionych/ ktorzy rozmáitymi sposobámi przybyli do Włoch/ poßli byli owi/ co ich wygnano z Sycyliey/ y z krolestwá Neápolitáńskieg/ około roku 1539. y owi/ co dźiś mießkáią w Tusciey/ y w Páństwie Kośćielnym/ zkąd bywáli częstokroć wywołáni od Pawłá IV. y od Piusá V. ále znowu przywroceni od Piusá IV. y od Syxtá V. Miástá Włoskie/ w ktorych nawięcey ich mießká/ są/ Rzym/ y Wenecya: tám sie rádźi báwią zá łáskáwośćią Kośćiołá; á tu zás dla snádnych hándlow odpráwowánia. Ale wrácáiąc sie do Pálestyny/ rebellizowáli byli znowu Zydźi zá Cesárzá Adryaná/ ktory podniozßy woynę przećiwko nim/ zburzył 80. kástellow/ spalił 980. wśi/ y zápędźił 50. tyśiecy Zydow pozostáłych/ po spustoßeniu oyczyzny ich/ do Hißpániey. Tám sie dźiwnie byli rozmnożyli/ y záłożyli byli zacną Akádemią w Kordubie/ około 1000. roku Páná Chrystusowego/ ktora kwitnęłá do 400. lat. Ja rozumiem/ iż z Hißpániey/ przeßli byli do Angliey/ y do Fráncyey.

Z Angliey byli wygnáni w roku 1291. Ze Fráncyey wywołáni byli napirzod od Philippá Auguſtá/á potym od Philippá pieknego: nákoniec (ábowiem zá pieniadze doſtawáli pozwolenia ná zwracanie ſie) od Philippá Ludwiká/ácż ich przecie zoſtáło potroße áż do tego cżáſu w Páńſtwie Awiniońſkiem: wygnáni bedac ze Fráncyey/ ßukali nowegó śiadłá w Niemcech/zkad gdy ich wygnáli drudzy kśiażetá/ przyieći ſa od Konradá Ceſárzá do panſtw iego Szwábſkich. Rozßerzyli ſie potym y indziey/áż y w Czechách (ieſt ich w Prádze do 15. tyśiecy) y w Rákuśiech/y po Wegrzech/ zkad ich Krol Máttbiaß wygnał o vkrzyżowánie iedneg dźiećiećiá Chrześćiáńſkiego. Dla tákiegoż przypadku w Trydencie/ y dla podeyźrzenia/ iákby oni trućizna zárażáli ſtudnie/záżyli wiele vtrapienia w Niemcech/y poßło ich wiele ztámtad do Wenecyey. Z tychże Niemiec rozbiegli ſie po Polßcże/po Litwie/y po Ruśi. Znáydowáli w Polßcże wielka przychylność/napirzod v Bolesłáwá Kśiażećiá Káliſkiego/ á potym v Krolá Káżmierzá Wielkiego/ktory rozmiłowawßy ſie ßalenie iedney młodey Zydowki/ pozwolił im wielkich przywileiow. Zyia roſproßywßy ſie po miáſtách y po miáſteczkách wßytkiego kroleſtwá/ báwiac ſie robotámi recżnemi/ hándlámi/ rzeźnic[illegible]wem/ lichwa/ ßálbierſtwem: wśi też v Pánow hárenduia bárz[illegible]ego/ á iednák przecie y ſámi zyſk miewáia: tákże cłá/ kárcżmy/ [illegible]/ ſtáwy zákupuia. Máia bożnice doſyć wielkie w Krákowie/[illegible]/w Poznániu/ w Lublinie: w Trokách/w Brześciu/[illegible] miáſtách/y indziey. A chociaż tám wiele złego vſtáwicżnie [illegible] o to bywáia iáſnymi dowodámi przekonáni/cierpia ich iednák[illegible]owie Polacy/ przeciw zwycżáiowi inßych narodow/ dla márnego [illegible]ch ſwego pożytku/ [illegible] rácżey/ dla zguby ſwey. W 90. lat potym [illegible] wyßli ze Fránc[illegible] wywołáni też ſa y z Hißpániey: ábowiem w roku 1492. krol Fer[illegible]ánd chcac ocżyśćić wßytke zgołá Hißpánia od wßelkiey ſekty niewiernych/ opiſał pewny cżás Zydom/pod ktorym ſie winni byli ábo pochrzćić/ ábo wynośić z iego kroleſtw/ wedle dekretu Concilium Toletáńſkiego/ ktore ieſt tákie: *Hiſpaniarum Reges, ne regiam Sedes conſcendant, priuſquam inter reliqua Sacramenta iurent, ſe nullum non Catholicum permiſſuros in ſuo regno degere.* A dla záchowánia kroleſtwá cżyſtego y chedogiego od h[illegible]rezyy y od ſekt/ poſtánowiono tám było *ſanctum officium Inquiſitio*

nis, má-

nis máiąc *authoritatem ac iurisdictionem* nieporownána/ z wielkim pożytkiem támtych ludźi/ iáko to experientia pokázuie. Powiádáią/ iż zá tym wyrokiem/ wyszło z Hiszpániey dwánaśćie tyśiecy y cztery stá fámiliy Zydowskich/ oprzocz Maurow. Z ktorych Maurow/ bárzo ich wiele/ żáłuiąc dobr/ ktore mieli w Hiszpániey/ zmyślili/ iákby się mieli nawroćić/ y chrzćili się. Potomkow ich/ znáyduie się po dziś dzień bárzo wiele w krolestwie Válentskim: (powiádáią/ żeby ich miáło być 22. tyśiecy fámiliy) nawiecey ich było w krolestwie Gránátskim/ bo też to naposledzey odyskano z reku Maurow: lecz dla iedney ich rebelliey/ tych niedawno przeszłych lat/ częśćią pośieczeni są ná sztuki/ częśćią rosproszeni po Arágoniey/ y po Kásztyliey; ták/ że ledwo ich tám znák został. Ale wracáiąc się do Zydow/ wiele tych/ ktorzy niechćieli się náwroćić/ szukáiąc nowego śiedliská/ poszli z Hiszpániey do Portogálliey/ kedy Jan II. przyiął ich ze dwiemá przednieyszemi kondycyámi: iedná/ áby płáćili 8. szkutow od głowy; druga/ żeby po pewnym terminie wychodźili z krolestwá/ ináczey/ mieli tráćić wolność. Co się też potym wielom przydáło: á pod tym czásem vmárł krol Jan. Lecz drugiego roku/ to iest 1497. krol Emmánuel dał pewny termin Zydom y Maurom/ ktorzyby się byli niechćieli pochrzćić/ áby pod nim wychodźili z Portogálliey. Wszákże vpátruiąc wielką liczbę ich/ y bogáctwá niemáłe/ ktore wywoźili precz/ stárał się wszelákimi sposobámi/ áby byli zostáli Chrześćiány. Zátrudniał im wyiazd/ przedłużał czásu ku rozmysłowi/ odmieniał mieyscá: trapił ich nákoniec/ chcąc przełomić ich twárdość/ y tresktał rozmáitymi sposobámi. A nie mogąc iednák dostąpić po nich tego/ czego prágnął/ chćiał nákoniec/ áby dźieći ich/ ktore nie przechodźiły 24. lat/ (wspieráiąc się w tym ná opiniey osobney Szkotowey) były wszytkie/ ácz też przećiw woley rodźicow/ zátrzymáne y pochrzczone. Dla czego niektorzy przywiedźieni do ostátniey desperácyey/ rzucáli syny swoie do studźien/ drudzy się sámi zábijáli: wiele ich też przekonáni tákiemi trudnośćiámi y kłopotámi/ podawáli się y chrzćili: niektorzy z tych potym poiácháli zá lepszą pogodą do Itáliey/ y osiedli się w Ferarzu/ w Mántuey/ w Wenecyey/ názywáiąc się Márránámi: á nákoniec/ záłożyli iedne niemáłą Synágogę w Pisie. Lecz Zydow/ ktorzy byli wyszli z Hiszpániey/ y z Portogáliey/ przenioslo się bárzo wiele ná wschodni

kray/á zwłaſzcżá do Conſtántynopolá/ y do Saloniki/w ktorych dwu mieśćiech/ ieſt ich około 160. tyśiecy. Jeſt ich też do 150. fámiliy w Walonie: trochę mniey v świetey Maury. 400. w Rodzie. Jeſt ich też do pułtorá tyśiącá oſob w Káirze/ w Alexándryey/ w Tripolim/ w Aleppo/ w Angoryey/ y po wſzytkich hándlownych mieśćiech Tureckieg Páńſtwá/ znáyduie ſie ich niemáło. Zágeścili bárzo Stá: filet w Páleſtynie: y nápełniáia też co dáley to bárźiey Tyberyáde/ ktora Amurat krol Turecki dał *Aluaro Mandes* Márránowi. W Jeruzalem ieſt ich do ſtá domow/ á niewiecey. Jeſt bowiem miedzy nimi mniemánie/ iż przed przyſzćiem Meſiaſzowym/ ktory im ma przywroćić wolność y kroleſtwo/ ma z niebá ſpuśćić ſie ogień wielki/ ktory ſpali támto miáſto/ y około niego wypali/ áby wycżyśćił niecżyſtośći/ ktorych ſie tám nábráło z mieſzkánia/ y z obrzydłośći popełnionych od narodow ſproſnych. Otoż dla tey przycżyny/ nie mieſzka w Jeruzalem ták wiele Zydow/ iáko drudzy rozumieią: y nie śmieią tám długo popáſáć/ áni tám fundowáć ſie ná długi cżás.

O MAHVMETANACH.

OCiec Máhumetow był nieiáki Abdálá Báłwochwálcá/ z pokolenia Jſmáelowego/ á mátká iego byłá Hennińá Zydowká: oboie podłey y vbogiey kondycyey. Vrodźił ſie w roku 562. miał poyźrzenie poważne/ y dowćip żywy. Gdy iuż był podroſł/ Arábowie Scenity/ ktorzy zwykli záieżdżáć y kráść wſzedźie/ poimáli go też/ y przedáli iednemu kupcowi Perſkiemu/ ktory znáiac go ſpoſobnego do ſpraw/ y dárſkiego do wſzytkiego/ pocżął go miłowáć/ y ták ſzánowáć/ iż po iego śmierći/ páni wdowá bedąc/ nie miáłá ſobie zá wzgárde wźiąć go zá mężá. Zbogáćiwſzy ſie tym ſpoſobem/ y kredytu doſtawſzy/ podnioſł przemyſł ſwoy ku wiekſzym rzecżom. Były ná ten cżás ſpoſobnośći oſobliwe do tego/ ktoby był chćiał tumulty ſtroić/ y nowe rzecży zácżynáć. Arábowie dla niektorych złych z nimi poſtepkow/ nie kontentowáli ſie z Heráklluſá Ceſárzá. Herezye Aryuſzowe y Neſtoryuſzowe/ żáłośnie bárzo poſzárpáły były/ y záráźiły Kośćioł Boży: Zydźi też ácż nie mieli śiły/ było ich iednák niemáło: á Sáráceni też wiele mogli/ y śiłámi/ y licżbą: Jmperium też Rzymſkie pełne było niewolnikow. Vpátrzywſzy tedy Máhumet okázyą/ nápiſał ieden zakon/ w ktorymby wſzyſcy mogli mieć nieiáką cżąſt:

ka cząstkę. Ratowáli go w tym dwáy Zydowie Apostatowie/ y dwáy heretykowie łotrowie/ z ktorych ieden był *Ioannes* z szkoły Nestoryuszowey/ á drugi Sergius z sekty Aryuszowey. Przetoż też naprzedniey- sze *intentum* tákowego zakonu/ obrociło sie przeciw Bostwu Páná Chrystusowemu/ ná ktore niezbożnie biją Zydzi/ y Aryanowie. Po- czął námawiáć ludźie do niego/ naprzod vdawszy to swey żenie/ á oná záś sąśiádom/ y ták potym iedni drugim/ iákoby miewał rozmowy z Anyołem Gábryelem/ ktorego wielkiey świátłości przypisował ká- duk swoy/ ktory go o źiemie miotał. Rozgłośił go pozwaláiąc tego wszytkiego/ co tylo namietność y ćiáło ludzkie lubi/ á niemniey też/ podáiąc wolność niewolnikom/ ktorzyby iedno do niego przystáli. przetoż gdy gó prześládowáli panowie dla niewolnikow swych od niego pobuntowánych y vćiekaiących/ vciekł do Mediny Talnábi/ y tam został niektory czás. Z tey vcieczki wźieli Mahumetáni począ- tek Hegiry. Lecz nic bárźiey nie rátowáło rozszerzenia sekty iego iá- ko powodzenie ná woynach y rozmáite zwyćięstwá: gdyż Mahumet poráźił Persy: został Pánem Arábiey: wypędźił Rzymiany z Siryey: á iego nastepcy potym rozszerzyli páństwo od Eufrátesu/ áż do Oce- anu Athlantskiego; y od rzeki Czarney/ áż do gor Pireńskich: y nád to posiedli byli Sycylią/ náieżdżáli Itálią/ y przez 300. prawie lat vstáwicznie/ przybawiáiąc sobie páństwá/ ábo trapili ábo podbijáli wschodnie y zachodnie kráie. Ale wracáiąc sie do zakonu Mahume- towego: Ten zakon záchowuie obrzezánie/ y brák pokarmow czystych y nieczystych poczęśći/ dla powabienia Zydow: nie przyznawa Bo- stwá Pánu Chrystusowi/ dla dostánia Aryanow/ ktorzy ná ten czás poteżni byli: przykláda wiele nowinek y baiek/ ákomoduiąc sie Pogá- nom: Popuszcza munsztuku ćiáłu/ żeby tym był przyiemnieyszy wiekszey częśći ludźi. Przetoż Auicená/ áczte Mahumetan sam ták o tym zakonie nápisał: *Lex nostra, quam dedit Mahumetus, disposi- tionem felicitas & miseriæ, quæ sunt secundùm corpus attendit; sed est alia promissio, quæ attendit intellectum. Sapientibus verò Theologis multò ma- ior cupiditas fuit apprehendendi istam, quàm corporum: quæ quamuis detur eis, non tamen attendunt eam, nec in pretio habent in comparatione felicitatis; quæ est coniunctio cum veritate:* Po śmierći Mahumetá/ Alle/ Abubequer/ Omár/ y Odemán/ iego powinni/ rozumieiąc sie

káżdy być iego práwym następcą/pisał káżdy z nich sam przez sie;z kąd sie cztery sekty vrodziły. Alle był głową *Imeniæ:* zá ktorą sie vdáli Persyani/Indyani/y wiele Arábow/y Gelbini w Afryce. Abubequer fundował sektę Melchia/ ktorey sie ieli powszechnie Arábowie/Sáráceni y Afrykani. Omár był authorem Anefiey/ktora pánuie miedzy Turki y w Syryey/ y w támtey częśći Afryki/ ktora názywáią Zácharą. Omán zostáwił Báánefia/ ábo Xefáia (iednoż to) ktorey też náśláduią niektorzy z pomienionych narodow. Z tych czterech sekt zá czásem národziło sie inszych sławnieyszych 68. oprocz inszych/ co nie ták są głośne. Miedzy wiela sekt Mahumetáńskich/są też Morábitowie/ktorzy prowadzą żywot nawiecey po puszczách/ a obieraią sie koło prof. ssvey Philozofiey/ Etiki/máiąc niektore *principia* rożne od Alkoranu. Jeden z tych był ow Morábitá ktory lat przeszłych niedawnych pokázuiąc imie Mahumetá wyrążone ná swych piersiach (wodką iákaś mocną rozumiem/ ábo czym inszym podobnym) wzburzył wielką liczbę Arabow w Afryce/ y obległ Tripolim/ kedy wydány od iednegż swego Kápitaná/został wieźniem v Turkow/ ktorzy posłáli iego skore Wielkiemu Cárowi swemu. Gdy był w więzieniu/mowił iednemu niewolnikowi Włochowi swemu towárzyszowi/ktory go náwiedzał: nie żáluie/práwi/wiecey/iáko tego/żeśćie wy Chrześćiánie mnie opuśćili: ábowiem mu byli Káwállierowie Málteńscy sámiż tylko posłáli nieiáką pomoc strzelby y prochow. Ci to Morábitowie powiádáią (przypomnie tu ktore ich głupstwo) iż gdy Alle potykał sie/zábiiał 10. tysiecy Chrześćian iednym machnieniem száble/á byłá tá száblá iego ná 100. łokći. Jest też miedzy nimi sektá Kobtinow szalona y bestyálska. Jeden z tych pokázował sie/nie barzo temu dáwno/po vlicách/ y po mieyscách Algierskich/ iákby ná koniu ze trzćiny/ á vzdzienice y munsztuk miał skorzáne: y powiádał ludziom/ ktorzy mu sie dziwowáli/ iż ná onym koniu viáchał sto mil wielkich iedney nocy: y dla tegoż wielce go poważali y czćili.

Národziło sie miedzy Máhumetany zá czásem/dla márnośći zakonu ich/ y dla wielkiey rożnośći/y niezgodnych opiniy o nim/rożnych niemáło zámieszánia. Abowiem/ gdyż sektá ich nie tylo iest niewierna/y niecnotliwa/ ále też głupia y szalona/ iákosmy to iuż pokazáli; znáydowáli sie ći/ ktorych professya byłá bronić y rátowáć iey/ stá-

raiąc

ráiąc się podawáć ná nie niezliczone wykłády y wyrozumienia dalekie od rozumu / y od słow Máhumetowych. Vśilowáli z pilnośćią wielka Kálifowie / áby temu byli zábiegli: ále dwá napotrzebnieysze ná to wymyślili sposoby: Naprzod bowiem Moáuia (á tá kwitnełá około roku 770. zbáwienia nászego) zebráłá ludźie rozumne / y rozsądne dla vgruntowánia tego / coby należáło do wiáry w sekćie ich: y dla tegoż / kazáłá zebráć wszytkie pismá Máhumetowe / y iego namiestnikow. Lecz gdy się nie mogli zgádząć miedzy sobą / tedy Moáuia obráłá z nich sześciu vczeńszych / y zámknawszy ich w iednym domu z pomienionemi pismámi / roskazáłá im / żeby káżdy z nich wybrał to z onych pism / coby mu się lepszego zdáło. Ci tedy spisáli náukę Máhumetáńską w 6. księgi / postánowiwszy karánie ná gárdle temu / ktoby ináczey mowił o ich zakonie. Lecz / iż Arábowie vcząc się Philozofiey w Akádemiách / Bágdetskiey y Márochskiey / y Kordubskiey (á są też dowćipu subtelnego y przenikáiącęg) snádnie mogli postrzec błazeństw onych w sekćie swey; przeto tám przydáli drugi sposob / zábiegáiąc rozerwániu; á ten był Státut ieden / zá ktorym / zakazano im vczyć się Philozofiey: y ták Akádemie ich / przedtym dźiwnie kwitnące / od czterech set lat iuż y dáley / záwsze się nákłaniały. Dźiś sekty niezbożności Máhumetáńskiey / są lepiey y bárziey rozrożnione dla poterżności náciy / ktore zá nimi idą / á niż sámy przez się: á te nácye przednie są czworákie / Arábowie Persowie Tátárowie Turcy. Arábowie wiecey máią zabobonow / y żárzliwośći. Persowie wiecey się rozumem y przyrodzeniem rządzą. Tátárowie bárzo poszli ná Pogány y ná prostaki. Turcy á zwłaszczá w Europie / wiecey się popisuią wolnośćią y rycerstwem. Arábowie / iáko ći / ktorzy sobie poczytáią zá wielką sławę / iż Máhumet był z ich nácyey / iż iest pochowány w Mechie / ábo iáko drudzy chcą / w Medinie / Tálnabi / wszel kim przemysłem stárali się / y vstáwicznie stáráią / áby rozmnażáli sektę swą po wszytkich stronách. W Indyey naprzod przez kazánie / á potym mieczem mocno stoią: Bedźie bowiem 700. lat temu / iáko pod pánowániem w Málábárze Perimálá / poczęli tám rozśiewáć ten kąkol: á żeby łácniey mogli nágániáć do śieci swoiey Pogan / bieráli y dźiś iesżcze bieráią corki ich zá żony sobie: co Arábowie nie zá máłą rzecz sobie poważáią dla bogactw Indianow Pogan. Táką sztuką y kupiectwem Aptekárskich

rzeczy/ ktore wielkie pożytki czynią/ predko wstáwili noge/ y osádzili sie w Indyey: náśiedli mieysca/ y fundowáli miástá. Napierwsze mieysce gdźie sie zágeśćili/ był Kálekut/ ktory z máley rzeczy/ zá kupiectwem/ y zá przybywániem ich/ został wielkim miástem. Poćiągneli do sekty swey krolá Perimálá/ ktory zá ich perswázyą postánowił poiácháć do Mechy/ áby tám dokończył żywotá swego: y ták sie był puśćił z kilka okretow náłożonych pieprzem/ y inszymi drogimi towaráḿi: lecz go ze wszytkim wáły morskie pogrążiły w morzu. Mieszkáią w Málábárze (gdźie ich też nawiecey iest/ ániż gdźie indźiey w Indyey) dwoiácy Arábowie ábo Maurowie: (bo to ieden bies) iedni są gośćinni/ ktorzy tám przybywáią dla hándlow/ z Arábiey/ ábo z Cambáiey/ ábo z Persyey: drudzy są z owych/ co sie tu rodzą vstáwicznie z oycá Maurá/ á z mátki Pogánki/ ábo z oboygá Maurow: á tych (zowią ich tám Niteáni/ y rożni są od inszych ludźi postácią/ obyczáymi/ vbiorem) iest iákby czwarta część względem obywátelow tey kráiny. Od Málábáru ieżdżą do Maldiw wysep y do Zeilan. Tám poczeli sie báwić po cłách y komorách mieyskich/ y inszych mieysc/ iákby zá celniki y pisárki/ y támże wiele zyskowáli ná swą strone/ kedy nábyli łáski y fáworow v kśiążąt/ y v pánow: á przytym wielkiey o sobie reputácyey y powagi/ y owszem zwierzchnośći y przełożeństwa nád ludźmi: á pokázuiąc chęć owym/ ktorzy przyimowáli ich sekte/ bo ią vstáwicznie opowiádáli ich Popowie; y zás srożąc sie nád tymi/ ktorzy sie pokázowáli przećiwnymi/ niepodobna ku wierzeniu/ iák sporo promowowáli Máhumetáństwo. Bacząc/ iż im ták grzecznie szły rzeczy/ widząc sie możnych w bogáctwách y w władzey/ wwiezowáli sie w miástá. A ták dźiś pánuią w niemáłey częśći Maldiw/ tákże y w portách zacnego wyspu Zeilán/ oprocz portu Columbo/ kedy Portogalczykowie máią fortece. Táż sztuka zostáli Pány częśći pułnocney Somátry ode dwu set/ ábo wiecey lat/ záżywáiąc naprzod hándlow/ á potym powinowáctwá/ nákoniec woyny. Ztámtąd postepuiąc dáley/ posiedli wieksza część portow támtego Arcypelagu wielkiego. Trzymáią miásto Sunde w Giáwie wiekszey: máią wieksza część wyspow Bandy/ y Moluckich: kroluią w Burneo/ y w Gilolo. Przybili sie byli áż do Luzzon/ naprzedniey szey wyspy miedzy Philippinámi/ y tám iuż byli osiedli na trzech mieyscách. Z drugiey zás

strony/ dostáli też *in terra firma*, naprzod bogátego krolestwá *Cambaiæ*, y tám rozsiali swoie sekte/ iáko też y po mieyscách pobliskich: ztámtad poiácháli do Bengále/ y opánowáli ią też/ odebráli zniená/ glá koronie Siámskiey pánstwá Málátskie (ále te dźiś trzymáią Portogálczykowie) Jorskie/ y Pámskie/ y nádto/ wiecey niż 200. mil Fráncuskich/ brzegow morskich. Weszli nákoniec do bogátego krolestwá Chinskiego/ y tám pobudowáli Moschi swe/ y gdźieby byli Portogálczykowie w Indyey y w Molukách/ á potym Kástyliani w Philippinách/ nie zásiedli wprzod/ y nie przerwáli im mieczem y opowiedániem Ewángeliey świetey/ ich zamysłow/ iużby do tego czásu posiedli byli bez liczby krolestw w támtym wschodnim kráiu. A są ták w tym żárliwi y goracy (ku nászey hánbie) że też y márynarze Arábowie/ ktorzy ieżdżą w státkách Portogálskich/ zostáią w źiemiách Pogáńskich/ áby tám rozszerzáli swoie sekte. y w roku 1555. ieden z tych przybył áż do Japonu: y gdźieby byli Portogálczykowie wczás nie zaskoczyli/ pewnieby był dokazał tám czego złego.

Nácya Perska/ wzgledem sekty wstáwiłá sie miedzy támtymi Bárbárámi przed wiekiem nászym troche/ mestwem y moca iednego Ismáelá Soffi. Ten vdawáiac sie iákby był ze krwie Allego/ vdał do reputácyey/ y do wiáry swoie sekte/ y obwieśćił woyne sasiádom/ ktorzyby iey niechćieli przyiać. Nośił zawoy czerwony ze 12. rogow/ ná pámiatke 12. synow/ Ocená syná Allego/ y chćiał/ áby też táki nośili wszyscy iego násládownicy: Przystáło do niego narodow bárzo wiele/ y prawie wszytkie owe/ ktore mieszkáia miedzy Eufrátesem y Abianem/ y miedzy morzem Káspium/ y odnoga Perska. Támmás iego syn/ posłał táki zawoy kśiażetom Mahumetáńskim do Málabáru y Dekánu/ námawiáiac ich/ áby go przyieli y sekte iego/ pozwaláiac im zá to tytułu krolewskiego: lecz nie przyiał go żaden/ tylko Nizzámaluk. Pospolite iest mniemánie/ iż wiekszá część Máhumetanow Syryiskich/ y Asiey mnieyszey/ ida potáiemnie zá sekta Allego/ y Perská: w czym sie postrzegszy Turcy/ pod wzruszeniem Techelskiem/ wielkie tám poczynili mordy/ y przeprowádźili powinne pobitych/ y podeyźrzáne/ z Asiey do Europy.

Ale podźmy do Tátárow. Ci (iákosmy pokazáli indźiey) ida od 10. pokolenia Izráelskich/ záprowádzonych z roskazánia Salmá-

názárá/ królá Assyryiskiego/ zá India/ do ziemie Arsáret. Tám oni wyrodziwszy sie w obyczáie grube y głupie/ y zápomniawszy po wielkiey części/ ábo zgołá wszytkich ceremoniy zakonu Moyzeszowego/ ledwie dochowáli obrzezánia. Wyszli z támtego wygnánia około roku Páńskiego 1200. y w krotkim czásie zostáli strászliwymi wszytkim kráiom wschodnim/ á nie mniey też y pułnocnym/ z zguba ludu niezliczonego. Innocentius IV. przeleksży sie tey náwálności srogiey/ ktora wisiáłá nád Chrześciáństwem (bo sie iák száráńczá rozbiegli byli áż ku Dunáiowi) posłał z Concilium Lugduńskieg Patrem Asselinum Dominikáná/ z inszymi Oycámi Fránciszkanámi/ do Wielkieg Chááná/ w roku 1246. vpominaiac go/ áby przyiął tytuł/ y wiárę Chrześciáńska; ábo przynamniey/ żeby zániechał w pokoiu Chrześcian. Nie przyzwolił ná chrzest/ lecz obiecał przymierze ná 5. lat z Chrześciány. Drudzy iednák vdáia iákby sie náwrocił; y że też woiuiac kroli Chrześciánom kazał vmorzyć głodem Mustácená Káliffe de Baldacco miedzy skárbámi/ ktorych był názbierał. Jednák on potym/ ábo iego nastepcá/ porzuciwszy Chrześciáństwo/ został y z swymi/ Máhumetanem: á od onego czásu áż dotad/ poczeło ćmić sie imie Tátárskie/ á kwitnać Tureckie. Zostáli iednák státeczni przy Chrześciáńskiey wierze Tátárowie Pietyhorscy/ mieszkáiacy po gorách Rumántskich/ ále z błedámi Greckimi y Moskiewskimi. Przy Pogáństwie zostáli Colmugi/ nie dálecy od morzá Chwáleńskieg/ ktorych názywáia Kosmátymi/ bo nie strzyga sobie włosow/ iáko inszy Tátárowie. Tákże sa bałwochwálcy Kirgessy/ iákosmy gdzie indziey opowiedzieli. Inszy Tátárowie/ ktorzy wyszli ztad od Imáuo/ przyieli wszyscy powoli iedni po drugich Mahumetáństwo: á miedzy inszymi Zágátái/ ktorzy dla emuláciey z Persámi/ z ktorymi gránicza/ y prágna ich Páństwá/ ida zá sekta Turecka: iáko też y Mogorowie z nich idacy/ ktorzy zá czásow nászych rozszerzyli swe Páństwo miedzy Kaukásem y Oceanem/ y miedzy Gángesem/ y Indusem. Lecz Tátárowie Kátáińscy/ ktorzy vsiedli zá rzeka Imáuo/ y pustynia Loppo/ zostáia wszyscy prawie w bałwochwálstwie; ácz znáyduie sie miedzy nimi wiele Chrześcian z sekty Nestoryanow/ tákże też y potrosze Máhumetanow.

Podźmy teraz do Turkow/ ktorzy dla szerokości páństwá/ práwie przechodza insze wszytkie swoie sekty. Tych część mieszka w Asiey/

á części w Europie. Asiátyccy skłonni są bárzo ku opiniey Persow/ á zwłaszcza owi/co mieszkáią w Nátoliey/ y ná gránicach. Lecz Europscy nie ták sie zabobonámi báwią/powszechnie o nich mowiąc/ iáko Asiátyccy/ y dla vstáwicznego obcowánia z Chrześciány/ wiecey trochę rozumieią o Chrystusie/á niż inszy: y owszem wiele ich iest/ ktorzy go máią zá Bogá/y zá odkupiciela: y nie dawno temu/iáko ich pozábijáć o to kázano niemáło w Constántynopolu/ co oni státecznie wytrwáli. Powiádano też/ iż wiele y tych/ ktorzy są w Porcie/ tákże trzymáią. Turcy/ á zwłaszcza Europscy/ dwoiácy są: Jedni vrodzeni/ á drudzy przybytni. Vrodzonych zowie/ ktorzy rodzice mieli Turki: przybytnie owe/ ktorzy opuściwszy wiárę naszę świętą/ábo zákon Moyzeszow/ zostáią Máhumetanámi: á to Chrześciánie czynią obrzezuiąc sie/ á owi podnoszą tylo pálec. A zostáią Turkámi Chrześciánie/ częścią zá iaką wielką swą passyą (ták Cherseogli został Turczynem/ y potym wielkim vrzednikiem przy Báiązecie/ áby sie był zemścił nad oycem swym/ ktory mu odiął był pánią młodą w dzień wesela: Luchiárli też zaprzał sie wiáry/ áby tylo pomścił sie nad iednym Słowakiem/ towárzyszem swym ná galerze/ktory go nazywał párszywym) częścią też odstępuią wiáry/ áby vszli vtrapienia y mąk: drudzy dla tego/ iż sie spodziewáią godności y vrzedow docześnych: á tákich y owych drugich/ znáyduie sie bárzo wiele w Constantynopolu: y názywáią ich Chrześciány potáiemnymi: ále ci iednák/ ábo zá gnuśnością/ ábo żeby wprzod zebráli większe máietności/ ábo czekáiąc okázyey/ áby zsobą mogli wyprowádźić żony y dźieci; ábo też boiąc sie/ áby ich nie postrzeżono/ gdyby vchodźili; ábo z niemiętności ku krwi swey/ y niechcąc pozbyć roskoszy/ y swowolnego żywotá/ iáki wiodą/ nierezolwuią sie ná to/ ná co są powinni; odkłádáią ode dniá do dniá/ od roku do roku/ wyszcie z Bábilonu/ y ták w grzechu zostáią/ áż też śmierć ich zaydźie. Lecz większa część odstępcow tych/ zostáią Máhumetany/ práwie z nieobaczenia/ ábowiem Cesarz Turecki/ posyła co 4. látá/ y częściey/ wedle potrzeby/ wybieráć po Páństwách swych Europskich/ ze trzech synow v Chrześcian/ iednego/ wedle zdánia swych Commissarzow/ miásto podatkow/ ábo trybutu. á biorą ie od 10. áż do 17. roku. Tych przywiodszy do Constantynopolá/ záraz bez wszelkich ceremoniy

obrzezuią/á potym częśc ich wysyłáią do Natoliey/y do Kárámániey/ áby śie tám vczyli sekty/ y iezyká/ y obyczáiow Tureckich; częśc ich też obracáią ná posługi do dworow zámkniőnych w Constántynopolu/ w Perze/ y w Adrynopolu. Tám żyiąc miedzy Turkámi/ dáleko od rodźicow odsądzeni od wszelkiego obcowánia z wiernymi/ nie máiący żadney pomocy duchowney/ zostáią nieobaczywszy śie/ Turkámi. Authorem był tego szátáńskieg wymysłu/ iákiego inszego nigdy nie było/ieden Sánton Turczyn/ rzeczony *Abeuiras*, zá czásu Amuratá II. Zprzodku ich było trzy tyśiące/ potym nie bywáło ich nigdy wiecey nád 12. tyśiecy/ áż do teráźnieyszego Amuratá III. ktory ich námnożył do 24. tyśiecy. Zowią ich synámi Cesárskimi: żyią nie ná wolnośćiách/ ále swowolnie. Wiecey śie o nich mowiło we Wtorey Częśći/ w czwartey kśiedze. Te śidłá tu pomienione/ y insze przedtym są ná nie bárzo ćiezkie y trudne/ iż nie mogą/ áni o to dbáią/ áby śie wroćili do pierśi mátki swey Kośćiołá ś. A to nagorsza: káżdy nowy Cesárz dáie im wielkie vpominki/ y przyczynia im żołdu ná koszt Chrześćiáński. Rozbiiáią też y łupią ze wszytkiego/ co śie im vpodoba/ Chrześćiány/ po wszytkich Powiátách/ gdy iádą ná woyne: á Chrześćiánie niebożetá nie mogą y słowá przećiwko temu wyrzec: y ztąd v nich rośćie táka ohydá/ y tákie lekkie poważenie imienia Chrześćiáńskiego/ iż bárzo wielkimi mu są nieprzyiaćioły. To/ com tu powiedźiał o tych chłopietách/ iż wźięći od rodźicow/ zostáią práwie/ nie obaczywszy śie/ Máhumetany; tráfia śie też y owym/ ktorych rozboynicy po morzu/ ábo żołdacy po źiemi biorą w niewolą/ y oddáią Cesárzowi. Oprocz pomienionych sztuk/ rozszerzáią też Turcy sekte swą/ rozmáitymi inszymi sposobámi/ w ktorych máią gore: trapią/ y do ostátniey nedze przywodzą Chrześćiány/ y Maury poddáne swe: nie dopuszczą im áni ieźdźić ná koniu/ áni mieć oręża żadnego: áni odpráwowáć rządow żadnych/ ábo spráwiedliwośći: dopuszczáią bráć białogłowy Chrześćiáńskie/ niezamężne. Jeśliż żoná Chrześćiáninná ktorego zostánie Turczynka/ y poydźie zá Turczyná/ zakon ich roskázuie/ iż Chrześćiánin mąż iey może zostawszy Turczynem/ odyskáć ią sobie. Zákázuią Chrześćiánom nápráwowáć Kośćiołow wálących śie/ bez wielkich podárkow: á zátym Chrześćiánie dopuszczáią śie im/ dla vbostwá swego/ wálić: záczym vstawa iáwna chwálá Boska. á

zá czá-

zá czásem y wiárá. W Asiey nie dopuszczáia Grekom vżywáć iezyká swego/ tylko przy nabożeństwie/ áby ták z iezykiem strácili y obyczáie Chrześćiáńskie. Szpahiowie bedac Pány dożywotnymi niezliczonych wśi/ biora ku postudze swey te młodź/ ktora sie im podoba: ktorzy też zá czásem/ obcuiac y mieszkáiac z pány/ y zá fáworámi/ ktorych sie spodźiewáia/ y zá złymi postepkámi y zwyczáymi/ ktorych sie nápija/ y zá grzechámi y niecnotámi/ ktorych sie przyucza/ zostáia heretykámi: y synowie też drudzy Grekow/ zá przykłádem towárzyszow ták poszánowánych y vczczonych/ skłaniáia sie ták bárzo do tego złego/ iż zá namnieysza okázya przegrażáia rodźicom zostáć Turkámi. A nádto iescze/ zákazał Mahumet swym wrácáć mieysca wźietego raz woyna/ gdźieby postáwili tylo Mosche. Záżywáia nákoniec w káżdey rzeczy tákich sztuk/ przez ktoreby mogli rozszerzyć páństwo swe y sekte.

O CHRZESCIANACH AZYATYCKICH.

Chrześćiánie/ ktorzy mieszkáia w Asiey/ cześćia posłuszni sa Kośćiołá Rzymskiego/ cześćia żyia po swemu. Ná ten czás dawszy pokoy pierwszym/ damy spráwe o wtorych/ ktorzy sie dźiela ná trzy sekty ábo narody/ to iest/ ná Melchity/ Nestoryany/ y Dyoskoryany.

O Melchitách.

MElchity názywáia od Melech/ co sie rozumie Krol ábo kśiaże: abowiem/ ći w wierze y w soborách szli záwsze zá przykłádem/ y zá powáżnośćia Cesárzow Constantynopolskich. Tákowey sekty sa wszyscy owi/ ktorzy w Asiey trzymáli obrzadki y wiáre Grecka/ pod Pátryárchámi/ Constántynopolskim/ Alexándriyskim/ Antiocheńskim y Jerozolimskim/ z ktorych/ Antyocheński mieszka nie w Antyochiey ále w Dámászku. Tych czterech Pátryárchow Melchitskich/ obieráia Biskupi z Prowincyey ábo z Pátryárchostwá: á zá czásow nászych nie szukáia potwierdzenia/ iáko zdawná czynili/ od Stolice Apostolskiey/ ále prosza o pozwolenie ná obieránie/ od Bászé Tureckiego/ á konfirmácyey od Cesárzá: zá ktorego też moca odpráwuia swoie władza. Pátryárchy po wiekszey cześći obieráia y poświacáia Biskupi y Arcybiskupi/ ich poddáni: y pospolita to iest wszytkim

Pátryárchom wschodnim narodow Chrześćiáńskich: z ktorych/ iednák niektorzy vdáią sie do Rzymu po Confirmácyą/ iáko o tym niżey sie powie. Wszyscy pomienieni Pátryárchowie Melchitscy/ y Metropolitowie/ y Władykowie ich/ są z czerncow ś. Bázylego; ktory zakon po wszytkim wschodnim kráiu iest bárzo rozmnożony. Ale nasławnieysze Monástierze są/ ow ś. Sáby w Jeruzalem/ ś. Kátharzyny ná gorze Sinái/ y gory ś. nád morzem Egeum. Ci Melchitowie trzymáią sie błedow wszytkich potepionych iuż przez Greki ná Concilium Florentskiem: y iest mniemánie/ iż ten narod Chrześćiáński wschodni/ iest naludnieyszy y nawiekszy w liczbie: ábowiem pełna ich iest wszytká Asia mnieysza/ tákże y Siria/ y rośćiaga sie ztámtad/ áż do Egyptu: á ztámtad áż do Korrázán/ Prowincyey Perskiey/ kedy (iáko niektorzy piszą) znáyduią sie ludźie rzeczeni Sodini/ ktorzy oddáią posłuszeństwo Pátryársze Antyocheńskiemu. Kłádą sie też miedzy Melchity y Georgiani/ ktorzy przyznawáią pod iednym swym Metropolitem bedac/ Pátryárche Cárogrodzkiego. Toż záchowuią Mingrelli/ y ludźie z Zwiriey/ y Cirkássowie: áczći poslednì/ máią wiecey błedow/ á niż Grekowie/ bo sie nie chrzczą/ áż w śiodmym roku/ y nie wchodzą do Kośćiołá przed rokiem 40.

O Nestoryanách.

PJsze *Paulus Diaconus*, iż Kozdroás Krol Perski/ chcac wyrządźić despekt Herákliuszowi Cesárzowi/ od ktorego był porážony ná woynie/ y źle vtráktowány/ złupił wszytkie Kośćioły Chrześćiáńskie/ ktore były w páństwie iego/ á potym wygnawszy Kátholiki/ wprowádźił do nich Nestoryany. Wielki to iest záprawde narod/ y máią miedzy sobą Chaldeyczyki Bábilońskie/ Assyria/ Mesopotámia/ Párthia/ Medyą: rośćiagáią sie z iedney strony/ áż do Káthaio (znáyduią sie w Kámpion/ w Tángut/ w Sukkuir/ w Kámbalu/ y inszych miástách tego Páństwá) á od drugiego końcá/ áż do Jndyey/ iákośmy pokazáli ná swym mieyscu. Przed 40. lat/ był ich Pátryárchá Már Elias/ osobá wielkie máiac o sobie rozumienie v támtych ludźi: y wzgledem wieku/ bo przeszedł był 80. lat/ y wzgledem náuki y dźielnośći swey. Ma pod swa władzą wiele Biskupow y Arcybiskupow: y wiele też Konwentow ś. Bázyleg[o]/ y Antonieg[o]. Mowia Ne-

wią Nestoryani po Chaldeyſku/ po Arabſku/ po Turecku/ po Kurdeſtańſku/ wedle kráiu onego/ w ktorym mieſzkáią: ále obrzadki Boſkie tylko po Chaldeyſku odpráwuią. Herezye ich y błedy ſą te: iákby náturá ludzka w Chryſtuśie byłá bez perſony/ tákże ludzkiey/ niedoſtáteczna/ y przetoż kłáda w Chryſtuśie dwie perſonie. Nie názywáią náświetſzey Pánny Mátka Boża/ ábowiem powiádáią/ iż ponieważ imie Boſkie zámyka Oycá/ y Syná/ y Duchá ś. tedy ſzłoby zá tym/ żeby byłá mátka wſzytkich trzech perſon Boſkich: przyznawáią iednák do tego czáſu/ iż ieſt Mátka ſyná Bożego. Máią zá świetych/ Neſtoryuſzá y Theodorá *de Mapſueſtia*, y *Diodorum Tarſenſem*, y *Paulum Samoſatenum*, á potepiáią świeteg Cyrillá Alexándriyſkiego. Powiádáią/ iż inſza ieſt ſłowo Boże/ á inſza Chryſtus. Nie máią Concilium Epheſkiego pierwſzego/ áni po nim idących. Nie obieráią ſobie Pátryárchy/ ále náſtepuie powinny po powinnym: á czynią go naprzod Arcybiſkupem wiekſzym/ ktory potym náſtepuie ná Pátryárchoſtwo. W roku 1119. zoſtał Neſtoryanem (iáko piſze *Friſingenſis*) Pop Jan/ ktory pánował w Prowincyey Hátáy/ ábo iáko drudzy powiádáią/ w Tenduku: tám zrodzeni ludźie názywáli go Joánno: á náſzy/ iż nośił Krzyż przed ſobą/ zwáli go Pop Jan. Podobno dla herezyey vpádło ták wielkie Páńſtwo/ pod ktorym (ieśliż to prawdá/ co niektorzy piſzą) było 62. kroleſtw/ ábo iż ráczey rzeczemy/ kśieſtw: poráźił go/ y zburzył Wielki Chingi krol Tátárſki/ w roku 1162. we 40. lat potym/ iáko był przyiał niezbożnośc Neſtoryáńſką. Zoſtał iednák Pánem máłego páńſtwá/ y tego/ zá czáſow Jnnocentiuſá IV. zálecáli Oycowie Dominikáni Wielkiemu Chánowi/ z roſkazánia tegoż Jnnocentiuſá. A ieſzcze y dźiś w páńſtwách Wielkiego Chána Kátáyſkiego/ znáyduie ſie wiele Chrześcian (iákośmy iuż pokazáli) z ſekty Neſtoryáńſkiey. Y owſzem/ niektorzy Angielczykowie/ ktorzy áż tám záieżdżáli/ powiádáią/ iż Arcybiſkup z Kámbálu koronuie Wielkieg Chána/ gdy náſtepuie ná páńſtwo. Byli też pod poſłuſzeńſtwem Pátryárchy Muſalſkiego Chaldeyczykowie/ z zacnego miáſtá Kárámit/ głowy Meſopotámiey/ w ktorym dáleko wiecey mieſzka Chrześcian/ á niż Máhumetanow: ále ſie oderwáli od iego iuriſdykcyey/ y záraz też od herezyey/ zá czáſu Juliuſzá III. tym ſpoſobem: Przyiáchał do Rzymu Symon Sulukká/ Biſkup z Kárámit/ nie bárzo

wielki przyiaciel pomienionemu Pátryárše Musálskiemu/ y oddał posłušeństwo stolicy Apostolskiey imieniem swych poddánych: przetoż Iuliuš vczynił go Pátryárchą támże w Musalu y odpuścił go náżad z wielką satisfáctią y vkontentowánego. Wźiął z sobą ku swey pomocy y dyrekcyey/ *Magistrum Ambrosium Botticellam* Dominikána. Lecz Sulákká przyiáchawšy do swego kośćiołá/ w krotkim cżáśie zábity był od Turkow/ zá stárániem/ iáko powiádáią/ Már Eliašá. Bátticellá ochronił zdrowia vćiekšy/ y vmárł potym w Goey/ gdy przemyślał poiácháć do Chrześćian ś. Thomašá. Po śmierći Sulákki/ oniż Cháldei (á zwłašcżá támći z Karámit) obráli ná mieyscé Pátryárchy/ Brátá ábo zakonniká Abdisu/ ktory przybył do Rzymu zá cżásu Piusá IV. y oddał mu posłušeństwo: był też ná Concilium Trydentskiem/ y odpušcżony był do domu z konfirmátią/ y z Pálliušem Pátryárchowskim/ y z wielkiemi łáskámi y mocmi. Tám on postánowił wiele kápłánow/ y niektorych Biskupow/ y przywiodł wiele Nestoryanow/ áby przystáli do stolice Apostolskiey Rzymskiey. Nástapił po nim *Frater Attala*, ktory vmárł przedtym/ niż był otrzymał Confirmátią: obrány był ná iego mieyscé *Frater Dereba*, Biskup z Gelu w Medyey. Ten otrzymał Confirmátią od Papieżá Grzegorzá XIII. przez Brátá Hermesá Eliašá/ Arcybiskupá Karámitskiego/ ktory też vczynił w Rzymie wyznánie wiáry/ imieniem swego Pátryárchy y Cháldeycżykow Kátholikow: y ták dźiś Nestoryani rozdźieleni są ná dwoie Pátryárchostwá/ pod iednymże tytułem Musálskim: ieden iest Nestoryanow heretykow/ ktorzy mieškáią w Bábiloniey/ y w inšych mieyscách przedtym wspomnionych: á drugiego názywáią teraz Cháldeycżykow Assyriyskich wschodnich/ ktorzy mieškáią osobliwie w Karámit/ y w około/ y ktorzy obrzydźiwšy sobie herezyą/ y błedy Nestoryušowe/ posłušni są stolice Apostolskiey. Iáko też to wyználi y vtwierdźili Biskupi y Prokuratorowie ich/ w roku 1584. w mieśćie Aleppo/ w reku Monsignorá Leonárdá Ablá Biskupá z Sydoniey/ Posłá ná ten cżás Papieskieg ná wschodźie/ od ktorego śmy mieli wiekšą cżesć Relátiey teráźnieyšey wschodniey: y iemu ma być powinien y zemną Czytelnik zá te rzecży/ y rozumieć o nim ma wiele. Tom miał powiedźieć o Nátiey/ ábo sekćie Nestoryáńskiey.

O Dioskoryanách.

CI sie dźiela ná trzy narody ábo sekty/ to iest/ ná Ormiány Jákobity/ y ná Kofty. Ormiánie názywáia Pátryárchámi rozmáitych swych Prálatow/ ktorych stánowi cześcia łáská Turecka/ (y ći pospolićie ogłaszáia podátki y trybuty/ ktore Turcy kłada ná domy Ormiáńskie/ áby im ie płáćili:) á cześcia ich obieráia Coádiutorowie pomienionych Pátryárchow/ zá pozwoleniem Biskupow/ y ludu. Lecz tytułu Pátryárchy powszechnego nie dáia/ tylko dwiemá: ieden z nich/ ma zwierzchnosć nád Armenia wiekszą/ á drugi/ nád mnieyszą. Támten rezyduie w Monásterzu Ekmeázin/ nie dáleko miástá Eruan/ w Persyey/ á ten w mieśćie Sis/ w Kárámániey/ nie dáleko od Társu. Pátryárcha wiekszey Armeniey był/ gdysmy to pisáli/ Arakále/ á mnieyszey záś Azáriasz/ ktory nástapił po Kakciádorze. Tá nátia Ormiáńska troche mnieysza iest nád Melchitská: ábowiem pełne sa miástá Ormiáńskiey sekty ludźi/ obudwu Armeniy/ Ciliciyskie/ Bithyńskie/ Siriyskie/ Mesopotámskie/ y Perskie: dokad teraz świeżo poszło bárzo wiele fámiliy z Armeniey wiekszey/ boiac sie száble Tureckiey/ ktora wszytke spustoszyłá. Znáyduie sie też bárzo wiele Ormiánow we wszytkich miástách Páństwá Otthomáńskiego/ gdźie iedno bywáia iákie hándle/ to iest/ Bursia/ Angory/ Trápezunt/ Alexándria/ Káir/ Constántynopole/ Káffá. A w Ruśi ich też/ á zwłasczá we Lwowie/ w Kámiencu/ w Zamośćiu/ y po inszych mieyscách niemáło. Przyczyná/ dla ktorey máia táka wolnosć w páństwach Tureckich/ iest tá; bowiem (oprocz tego/ iż sa bystrego dowćipu/ y spráwni w kupiectwach y w hándlách) niewiem zá iákiemi checiámi/ ktore pokázowali przodkowie ich Máhumetowi/ zálećił ie bárzo nástepcom swym/ y otrzymáli wielkie przywileie/ zá ktorymi hándluia bespiecznie miedzy Máhumetany. We trzy mile od Kárámit/ wydáie sie gorá Geská/ ná ktorey ráchuia do 30. osad wielkich y náśiadłych/ w ktorych wszytkich nie mieszka nikt tylko Ormiánie: ktorzy máiac tám dostátek żelázá z kruszcowych gor/ báwia sie wszyscy kowalstwem: á białogłowy ich (iáko też y ná gorze Xátách w Persyey) ćiagna łuk/ y władna wszeláka bronia/ ták/ iáko one dawne Amázony. Ná szerokiem iezierze Ván iest iedná wyspá ná

dwie mili w okrąg/ ná ktorey też sámiż Ormiánie mieszkáią/ y zowią ie przeto Ermenich. A ná ladzie tego iezioru przeciw tey Insule widziec bárzo cżeste wsi y miásteczká/ z sámych tylko Ormian. W niektorych kráiách Armeniey większey/ fámilie są bárzo geste; ábowiem wszytkie dzieci y wnuczętá ich żyią z swymi żonámi w pospolitości/ w iednych domách/ pod iednym dáchem/ z oycámi y z dziádámi: á poki żyie ociec ktory/ ábo też dziad/nie dzielą sie máietnością: á gdy vmrze/ rządzi syn stárszy/ y iego są posłuszni młodszy brácia z dziećmi swymi/ dáiąc wszytkie swe zarobki y nabytki do pospolitości. Lecż gdy vmrze pierworodny/ rządy domowe spadáią nie ná iego syny/ ále na brátá wtorego/ y ták potym ná insze. Nakoniec/gdy pomrą wszyscy brácia/ idą oneż rządy ná pierworodnego pierwszego brátá nieboszczyká/ y ták porządnie ná inszych. Zstrony żywności y odzienia wszyscy máią spolnie zsobą rowną cżąstkę: áni dla tego/ iż ieden ma wiecey dzieci/ á drugi mniey/ ieden iest bez żony/ á drugi żonáty/ nie mnożą sie miedzy nimi swary ábo osobki/ ále wielki pokoy y zgodá/ vfundowána ná miłości y ná szczerości: y bywa to tám cżestokroć/ iż wychodzi z iednego domu po 30. y wiecey osob/bráciey y synowcow/ ábo wnukow/ iákby iágniąt iákich z owcżárniey. A gdyby snadź nie spodobáło sie komu mieszkáć w pospolitości/ dáią mu cżęść iego/ ktoraby nań przypáść miáłá/ żeby sobie dom zbudował ábo kupił.

Ale iuż wrácáiąc sie do rzeczy nászey: Pátryárchá Armeniey mnieyszey rezyduie/ iákosmy iuż rzekli/ w Sis/ mieście Cyliciyskim: gdyż Ormiánie rozszerzyli iuż páństwo swe bárzo szeroko: posiedli miedzy inszymi kráiámi Kárámánią/ y tám wprowádzili mowe swą: ktorey po wielkiey cżęści podobna iest Turecka. Mieszkáią pomienieni Ormiánie w Sis/ w Adná/ w Márás/ y w okolonich: tákże w Társie/ w Láiázzo/ w Aleppo/ w Dárándzie. Wszytkich tám iest/ trochę mniey ábo wiecey/ do 20. tysiecy fámiliy: máią 28. monásterow/ á 24. biskupow. W Sis iest ieden páłac y ruiny zamku krolá Ormiámskieg/ze dwiemá kościołámi wielkimi bliskimi ieden iest Sálu torá/ ktory był krolewski/ á drugi ś. Zofiey/ ktory iest Pátryárszyn. Mogłyby sie obádwá łácno náprawić/ ále nie śmieią sie ważyć zácżynáć tey náprawy: ábowiem iż te kościoły są wysokie/ y roboty misterney/ tedyby im odieli ie Turcy: spodziewáią sie/ iż ie náprawią/ gdy im Bog bedzie

raczył dáć Páná Chrześciáńskiego. Nie máia tám inßych obrázow/ oprocz krzyżow miedziánych á żelázných: máia przecie rozmáite Reliquie/ktore nabożnie chowáia w Reliquiarzách srebrnych. Przedtym Pátryárchá zwykł był miewáć dochodu ieden máidin z domu káżdego ná rok/ ále mu to odiął Turczyn: przetoż teraz żywi sie ofiárámi y iáłmużnámi: á żeby sie łácniey mogł wyżywić/ieździ vstáwicznie wizytuiac Prowincya swa/ y dáiac zá pokute wystepnym winę pienieżna/y ták sie żywi z czeládzia swa. Ormiánie odpráwuia obrzadki Boskie iezykiem swym/ áczkolwiek mowia ná rożnych mieyscách rożnymi iezykámi: á w Constántynopolu ták sie przyzwyczáili Tureckiey mowie/ iż záledwie vmieia Pacierz po Ormiáńsku. Wiele máia spolnych błedow z inßemi nátiámi sekty Dioskorowey: lecz własne ich sa/ poświacáć sámo wino/ ieść iáycá y mleczno w wieczor w Sobote Wielka/ ieść mieśá w káżdy piatek miedzy Wielkanoca y Bożym Wstapieniem. Zwiástowánie Pánny Máryey odpráwuia 6. dniá Kwietn á Narodzenie Páná Chrystusowe 6. dniá Stycznia: Oczyścienie Pánny Máryey 14. Luteg: Przemienienie Páńskie 14. dniá Augustá. Powiádáia y twierdza/ iż Pan Chrystus prozen był áffektow/ y potrzeb nátury ludzkiey. Wstrzymywáia sie przez 5. Sobot od bicia zwierzat/ y od kupowánia mieśá/ ná pámiatke czásu/ ktoreg Pogánie bieráli ich syny/ y ofiárowáli ie czártom. We Mßách zá vmárłe/ błogosłáwia báránká/ y włożywßy go pod sukniá kápłáńska odchylona/ dáia mu ieść soli świeconey/ y prowádza go pierwey/ niż go zabiia/ wokoło kościołá/ á po Mßey go iedza. Dla ktorych rzeczy niektorzy ich nazywáia Sábbátynámi y Iuliánistámi/ iáko bawiacych sie ceremoniámi Zydowskiemi/y Iuliáná Apostaty herezya. Vdáia iednák/ iż chca konformowáć sie z Kościołem Rzymskim; ábowiem oni sámi miedzy narodámi wschodnimi odpráwuia w przásnym chlebie ofiáre ś. y ácz przy niey nie mießáia wody do winá/ powiádáia iednák/ iż ták czynił zdawna Kościoł Łaciński. Także też żegnáia sie dwiemá pálcámi/ iáko y my/ nie iednym tylko/ iáko Iákobitowie: y kłáda wprzod reke ná lewe rámie/ potym ná práwe: nie przeciwnym obyczáiem/ iáko ciż Iákobitowie. Pámietáia ná pierwßa swoie Vnia z Kościołem Rzymskim/ vczyniona zá czásu Silwestrá Papieżá/ y Constántyná Cesárzá: y my też mamy Bulle

ziedno-

zjednoczenia Ormiánow/ Grekow/ y Iákobitow/ vmocnionego ná końcu Concilium Florentskiego: ácž sámi Ormiánie/ iáko też y Iákobitowie nic ná to nie pámiętáią.

O Iákobitách.

DIoscorus y Eutyches/ niechcąc zezwolić ná Concilium Chálcedońskie/ rozerwáli się iáko pisze *Leontius* ná 12. sekt; miedzy ktorymi byłá też owá Iákobitow/ ták názwánych od iednego Iákubá Syriyczyká/ ktory żył zá czásow Pelágiusá II. y Mauritiusá/ Cesárzow. Pod tym imieniem Iákobitow/ żyie iedná część Chaldeyczykow/ ktorzy mieszkáią po wsiách y miástách Mesopotámskich/ Bábilońskich/ y Syriyskich: y iest ich do 160. tysiecy domow/ trochá mniey ábo wiecey: á naprzednieysze są/ w Aleppo/ w Kárámit/ y w Tur/ gorze Mesopotámskiey. Byli przedtym pod dwiemá Pátryárchámi/ z ktorych/ ieden mieszkiwał w pomienioney gorze Tur/ a drugi w monásterzu Gifrán/ bliskim od miástá Mordin/ ktore leży ná gorze ták wysokiey/ iż też Turcy powiádáią/ że mieszkáńcy iego nie widáią nigdy ptástwá latáiącego nád swemi głowámi. Lecz dziś zá stárániem Pátryárchy Neeme/ nie máią ći Iákobitowie/ tylko iednego Pátryárche/ owego w Gifrán/ ktory dla swych lepszych *commoditates*, rezyduie w Kárámit. Podał do wielkiey sławy te nátią pomienionу Pátryárchá Neeme/ rozmáitym stárániem/ ktore czynił dla rozszerzenia sławy Bożey. Ten Prálat iescze zá czásu Abdále/ ktorego był Sekretarzem y Wikárym/ pisał do stolice Apostolskiey zá czásu Iuliusá III. y miał odpowiedź łáskáwą. Pisał też y zá Piusá IV. dáiąc spráwe o wierze swey/ y o przychylności ku kościołowi Rzymskiemu/ zálecáiąc Iákobity ná Cyprze/ á prosząc o szpital w Rzymie dla swego narodu/ y miał też łágodną odpowiedź. Lecz gdy potym był poimany od vrzedników Tureckich/ y wsádzony/ y rozmáićie trapiony/ boiąc się/ áby go okrutnie nie zámordowáli/ odstąpił wiáry z bluźnierstwem/ y z zgorszeniem niewymownym narodow Chrześćiáńskich Kárámitskich. Iednák po kilku miesiecy/ zmyśliwszy/ iákby chćiał iácháć do Constántynopolá/ przyiechał zá Grzegorzá XIII. do Rzymu/ w roku 1577. zostáwiwszy Pátryárchą brátá swego Dáwidá: tám potym wyrzekszy się błedow nátiey swey/ y pokute czyniąc

w Con-

w Congregácyey *Sancti Officij*, zá Apostázyą/ w ktorą był wpadł/ obawiáiąc się śmierći/ otrzymał rozgrzeszenie: á w roku 1582. otrzymał *in publico Consistorio* konfirmáćią ná Pátryárchostwo Antyocheńskie/ y pálliusz Pátryárchowski ná Dawidá swego brátá. Miał wolą Papież Grzegorz pozwolić mu w Rzymie y Kośćiołá/ y Collegium/ y szpitalá dla nátiey Jákobitow: y bez wątpienia vczyniłby to był/ gdźieby śmierć niewczesnie nie nástąpiłá nań byłá. Ten Pátryárchá ma pod sobą iednego Metropolite w Jeruzalem/ y drugiego w Musalu/ y Arcybiskupy w Dámászku/ w Orfie/ w Sáur/ w Kárámićie/ y w Cyprze/ y drugich Arcybiskupow y Biskupow w pomienionych Prowincyách/ z wielą Monásterow z Zakonu ś. Antoniego. Ci Jákobitowie odpráwuią nabożeństwo po Chaldeysku/ á mowią po Arábsku/ po Turecku/ y po Ormiáńsku. Oprocz błędow spolnych z Ormiány/ máią też te włásne: Gdy czynią Krzyż ś. ná sobie/ odpráwuią to tylko iednym pálcem skázuiącym/ znácząc iedne náturę/ wolą/ y spráwę w Pánu Chrystusie. Vżywáią przećiw zwyczáiowi powszechnemu Chrześćian wschodnich/ mleczną y mięsá/ we srzodę/ y w piątek wieczor po záśćiu słońcá/ powiádáiąc/ iż zá odstąpieniem dniá/ iuż też odstąpił czás powinney powśćiągliwośći/ á iż nástąpił czwartek y sobotá. A z táką obmowką/ ábo vporem/ iedzą mięso przez cáły rok/ oprocz wielkiego postu. Z tą nátią złączyli się zá stárániem Pátryárchy Neeme/ niektorzy Arábowie/ ktorzy mieszkáią w tychże wśiách y miástách z Jákobitámi: á názywáią ich Ximsini/ to iest/ słonecżni; ábowiem miedzy inszemi bálwochwálstwy y zabobonámi/ chwalą też słońce. Są z nich rzemieślnicy bárzo przemyślni/ y poniekąd bogáći.

O Máronitách.

Rozumieią/ iákby Máronitowie byli gáłąską Jákobitow: ábowiem oboiá tá nátia byłá przedtym pod Pátryárchą Antyocheńskim/ rezyduiącym w Dámászku: teraz oboiá iest w ręku Melchitow/ y oboiá vżywa iednegoż iezyká/ y mowy Cháldeyskiey/ y iednegoż pismá Syriáckiego. Miewáli też błędy z strony iedney woley y operácyey w Pánu Chrystusie/ y z strony trisagium. Oboiá nátia rozumie się mieć práwo ná Pátryárchostwo Antyocheńskie: przetoż

Pátryárchowie Jákobitscy/ zostáwuiąc własne imię/ biorą sobie inße ś. Ignácego/ á Máronitowie ś. Piotrá; á obádwáy przecię zowią się Pátryárchámi Antyocheńskimi. Názywáią się Máronitámi/ ábo od Márony wśi ná gorze Libanie; ábo od Márona Opátá; ábo iáko trzymáią pospolićie od Márona herezyárchy. Namnieyßa to iest nátia Chrześćiańska ná wschodźie; ábowiem niemáß ich więcey nád 12. tyśięcy domow/ á więkßa część vbogich: mießkáią po wśiách Libáńskich/ y po miástách Syriyskich. Jednák to iest naprzychylnieyßa ze wschodnich ku stolicy Apostolskiey/ y czyniłá od 4. set lat Professyą wiáry: y Piotr Pátryárchá Máronitow posyłał posły swe ná Concilium Láteráńskie w roku 1515. y stolicá Apostolska zwykłá ich pospolićie wizytowáć/ co trzy látá/ przez Oyce ś. Fránćißká mießkáiące w Jeruzalem. Grzegorz XIII. posyłał do tego narodu dwu Oycow Jezuitow. Ci zebrawßy Sinod/ ná ktorym też był Pátryárchá z swymi Biskupámi/ przywiedli ich do zupełneg wyznánia wiáry Kátholickiey/ y dopomagáli im kázáć/ y tu y owdźie/ ku náuce ludźi. Popalili kśięgi obłedliwe: zprowádźili czernice rozbiegłe do dwu Monásterow: podáli im porządek zstrony ćwiczenia dźieći w náuce Chrześćiáńskiey. Trudnoby to wypisáć/ z iákim áffektem támte narody dźiekowáły y błogosłáwiły z osobliwey tey łáski y opátrzności Grzegorzá XIII. Biskupá záprawde ánimußu y żárliwośći nieporownáney. Pátryárchá Máronitski iest z Czerncow ś. Antoniego. Obieráią go Biskupi y Czerncy: á potym go konfirmuie stolicá Apostolska: rezyduie w Tripolim Syriyskim: ma niektore Monásterze ś. Antoniego/ y kilku Biskupow/ ktorzy nie máiąc pewney rezydencyey/ są iáko koádiutores Pátryárchy: odpráwuią powinności y vrząd Biskupi/ kiedy ich on poßle do kápłánow tey nátiey/ co mießkáią w Alepo/ w Dámáßku/ y w niektorych wśiách Libáńskich. Przydawáią do Triságium/ *Qui crucifixus es.* (ącz się rozmáitymi wykłádámi iustifikuią) wzywáią też miedzy świętymi Márona; ácz powiádáią/ że to nie był herezyárchá/ ále że to był nieiáki Máron Opát wielkiey powáżnośći/ y sławny iest v nich z strony świątobliwośći. Miedzy Máronitámi znáyduią się niektorzy/ co ich zowią białymi: ći ácz są pochrzczeni/ y zowią się Chrześćiány/ y spowiádáią się/ y kommunikuią potáiemnie/ iednák po wierzchu żyią po Máhumetáńsku.

O Kur-

O Kurdách, y Druzách.

PRzypominam te dwá narody/ iż też trochę/ ácż bárzo máło y iák by nic/ pokázuie śię w nich wiáry Chrześćiáńskiey. Kurdowie mieszkáią w gorách Prowincyey Mozál. Są cżęśćią Iákobitowie y Nestoryáni (ále z niezliczonymi inszymi błędámi/ y w wielkich ćiemnośćiách o rzeczách Boskich) cżęśćią Máhumetani. Oboi ći ludźie po większey cżęśći są łotrowie/ y ktorzy pospolićie żywią śię z rozboiow/ y z złodźieystwá.

Druzowie mieszkáią miedzy gránicámi Ioppe y Dámászku. Rozumieią/ że to są ostátki pozostáłe po imprezie oney/ ktorą Łáćinnicy cżynili do źiemie świętey: cżego iest znákiem wielkim/ iż iezyk ich ma coś podobieństwá y porownánia z iezykiem Wallonow. Obrzezuią śię iáko Máhumetani/ piją wino iáko Chrześćiánie: społecżność máią z własnemi corkámi/ iáko bestye.

O Láćinnikách wschodnich.

OProcż Kupcow Weneckich/ Ráguzynow/ Fráncuzow/ y inszych Narodow/ ktorzy ieżdżą w wielkiey licżbie z Tripolim do Dámászku/ do Aleppo/ y do innych miast Asiyskich/ y Syriyskich/ á służą im w rzecżách duchownych Oycowie Bernárdyni/ mieszkáiący w Ieruzalem/ ábo w Bethlehem; znáyduie śie też tám trochá ludźi/ ktorzy miedzy Ormiány żyią po Rzymsku. Alángiákáná iest ieden kástel/ dwá dni drogi od Tauris/ ktory ma 25. wśi pod swą Iurisdykcyą nabożeństwá Rzymskiego/ ále iezyká Ormiáńskiego. Ći náwroceni byli od Oycá Bártłomieiá Bonończyká Dominikáná/ ktory zostáł był Biskupem Ormiáńskim/ w roku 1337. pod Ianem XXII. Było przedtym 25. wśi ábo miásteczek/ iákośmy powiedźieli: ále teraz nie zostáie ich przy posłuszeństwie Kośćiołá Rzymskiego tylko 12. á inszych 13. niektore śie wroćiły pod posłuszeństwo Armeniey wiekszey/ drugie są popsowáne pod woyną niedawną Turecką przećiw Persom: á pomienionych 12. wśi/ máią domow dwánaśćie set: obywátele ich wszyscy/ báwią śie rolą. Służą im w rzecżách duchownych Oycowie Dominikáni pod iednym Arcybiskupem z tegoż zakonu/ ktorego obiera ich Kápituła y stárszy/ po wśiách/ á potym go konfirmuie Papież. Teraz ich Arcybiskupem był *F. Nicolaus*, ktory był trzykroć

w Rzymie oddáwáć posłuszeństwo Vikáryemu Páná Iezusowemu. Nie dawno też temu/ iáko Łácinnicy mieli kośćioły w Brusiey/ y w Trápezunćie: lecz dla niedostátku Kápłanow y Vrzędnikow/ poginęły tám kośćioły/ y ceremonie Łáćinskie/ á ná mieysce ich nástąpiły Ormiáńskie ábo Greckie. O Pálermie/ y o Chrześćiánách Łáćińskich/ ktorzy mieszkáią w támtey kráinie/ y w niektorych wśiách po bliskich/ mowiliśmy w Reláćiey o Iurisdykcyey Pátryárchy Łáćińskiego Constántynopolskiego.

O stárym Chrześćiáństwie w Indyey.

SWięty Thomasz Apostoł/ gdy wźiął ná podźiale świátá te kráine Asiey zá swoie część/ záiáchał wprzod do wyspu Socoteri: kedy pozyskawszy wiele Chrześćian/ poszedł do Krangánory/ á potym do Kolám/ ztámtąd do Koromándel. A gdy po tych wszytkich mieyscách rozśiał słowo Boże/ wzruszony sławą wielkiey Chiny/ puśćił sie też y tám morzem (iáko niektorzy piszą) ná rozgłoszenie Ewángeliey zbáwienia nászego. Tám czás niemáły porobiwszy/ wroćił sie do krolestwá Koromándel/ áby náwiedźił nowe Chrześćiány/ y vtwierdźił ich w wierze. Ná ten czás głową tegż krolestwá było miásto Málipur/ ktore dźiś Portogálczykowie názywáią s. Thomaszá. Tu gdy sie zápuśćił ná budowánie Kośćiołá/ kiedy mu sie w tym zástáwiáli kápłáni báłwochwálscy/ ábo też krol sam Ságámius/ powiádáią/ iż przydáłá sie táka rzecz/ ktora wiele pomogłá ku pokazániu onym bárbárom mocy Chrystusowey/ y prawdy Ewángeliey. Morze iáko to zwykło/ wyrzućiło było iedno drzewo niezwyczáyney wielkośći ná brzeg/ ktory ná ten czás był od miástá około dźieśiąći mil Fráncuskich. prágnął krol/ áby obroćił ono drzewo ná pewne budowánie: lecz áni przez ludźie/ áni przez misterne narzędy/ áni śiłą słoniow/ ktore tám do niego záprzągano/ nie mogł go namniey ruszyć. Powiádáią/ iż ná ten czas Apostoł s. podał krolowi te kondycyą/ iż ieśliby mu pozwolił oney máteryey na budowánie Kośćiołá prawemu Bogu/ tedy on bez żadnych narzędow/ y bez pomocy wszelkiey ludzkiey/ miał ie záraz przyprowádźić do miástá. Przyiął Krol iákby zá żárt one kondycyą. Zátym s. Thomasz/ przywiązawszy swoy pás do iednego séku/ ktory sie był wydał ná wierzch ze pniá onego drzewá/ y

vczyniwszy znák krzyżá ś. záprowádźił ie sam bez wszelkiey pracy/ z podźiwieniem wszytkiego miástá/ w mury mieyskie. A tám postáwiwszy ieden krzyż z kámieniá/ przepowiedźiał/ iż kiedy morze przybędźie ná to mieysce/ przyydą z dálekich kráiow ludźie biali/ żeby wzbudźili naśienie y náukę/ ktorą on tám opowiádał. To Proroctwo ziśćiło sie/ gdy przybyli Portogalczykowie do Indyey: ábowiem trochę przedtym/ morze przystąpiło było do onego znáku. Zá tymi/ y zá inszymi cudámi rosłá vstáwicznie reputácya y sławá ś. Thomaszá. O co sie roziadszy Bramánni/ gdyż baczyli/ iż im vmnieyszyło sie powagi y pożytku/ ieden z nich/ chcąc potłumić świętego Bożego/ zábił włásnego swego syná/ y obżáłował w tym Apostołá. á ták będąc pozwány przed królá/ gdy ćiężko y srodze ná niego instygowano: Co zá potrzebá/ odpowiedźiał święty/ przywodźić tu wywody/ y koniektury fałszywe/ ábo niepotrzebnie dysputowáć sie/ y o to sprzeczáć! Nikt tego lepiey nie może powiedźieć/ iáko ten zábity: y prosił/ áby mogł o to iáwnie spytáć onego zábitego. Nie śmiał Aduersarz zbraniáć sie oney kondycyey: á gdy sie wszyscy zdumieli ná táką propozycyą/ y stali záwieszeni/ oczekiwáiąc rzeczy ták dźiwney/ przyniesiony był do sądu trup onego dźiećięciá: á zatym obroćiwszy sie S. Thomasz do niego/ rzekł mu: Odpowiedz iáwnie/ przez tegoć Chrystusá/ ktorego ia opowiádam być Bogiem/ y zbáwićielem świátá/ rozkazuię/ kto był przyczyna twoiey śmierći? Rzecz dźiwna ná imię Chrystusowe/ przemowił on trup/ y dał świádectwo/ iż Thomasz był posłáńcem práwego Bogá: á iż oćiec iego z iádu y z zazdrośći ku cnoćie ś. Thomaszá/ onego zábił. Krol/ ktory iuż nákłoniony był przedtym ku imieniu Chrystusowemu/ zá cudem ták iásnym/ przyiął bez odwłoki Ewangelią ś. Lecz Bramáni/ ácz pokonáni w swey nieprawdźie/ nie mogąc znieść onych postępkow ś. Apostołá/ y zburzenia swych bałwanow; rezolwowáli sie/ áby go koniecznie zábili byli. Był zá miástem ieden pagorek/ gdźie ś. Thomasz zwykł był przykłádem P. Chrystusowym chodźić ná modlitwę/ y ná recollectią sámego śiebie. Tám tedy/ gdy sie modlił przed krzyżem/ był naprzód kámieńmi y kiymi potłuczony/ á potym włocznią przebity od bałwochwalcow onych. y wźięte było iego ćiáło święte/ przez vczniie iego/ y pochowane w iednym kośćiele: zchowano też ná onymże mieyscu/

ná pá-

ná pámiątkę y sławę iego męczeństwá / sztukę włoczniey / ktora był przebity / y ieden kosturek zákowány / ktorego vżywał w drogách / y beczułeczkę pełna ziemie / ná ktora śie byłá wytoczyłá ieg krew. Wsławiły potym mieysce ono rozmáite iáśne cudá / dla ktorych tám zchodźiło śie vstáwicznie bárzo wiele pielgrzymow / iedni z nabożeństwá / drudzy z ślubow. Te rzeczy zrozumieliśmy od Indianow / ktorzy ie máia y z podánia od swych przodkow / y z pism stárych. Niektorzy powiádáia / iákby cudo owo o drzewie tráfiło śie nie w Málipurze / ále w Krángánorze: y że też Apostołá tego zábito w Káláminie / nie zá krolá Ságámá / ále zá tego co po nim nástapił: á iż ćiáło iego było przeniesione od Chrześćian do Edessy miástá Mesopotámskiego. Jednák Jan III. krol Portogálski / trzymáiac śie sławy y mniemánia pospolitego / zlećił *Odoardo Menesio* swemu namiestnikowi w Indyey / żeby czynił wszelákie stáránie / áby ználazł ćiáło S. Thomaszá / w kráiu Koromándelskim / y żeby śie postárał / áby ieg ś. Reliquie (ácz niektorzy chca / iż wszytkie / ábo część ich leży w Mesopotámiey) były ná vczćiwe mieysce wystáwione / y z wielka pilnośćia strzeżone. Menesius zás polećił o tym stáránie Emánuelowi Friá ktory z niektorymi kápłány / y z iednym Architektem / poiáchał do Málipuru. Tám miedzy inszemi ruinámi onego miástá / ználeźli znáki iednego spániáłego Kośćiołá / ktorego iuż nie zostawáło nic zgołá w cále / tylko iedna kápliczká ná wschod obrocona / máiac wiele krzyżow pomálowánych zewnatrz y zwierzchu. Tám powiádáli obywátele / iż miáło bydź ćiáło Apostolskie: iákoż też gdy szukáiac fundámentow / wybieráli ziemie / ználeźli ieden pierśćień / nákryty tablica kámienna / pod ktora był napis iezykiem iákimśi bárzo stárym (iáko śie to zrozumiáło z osob w tym biegłych) iż on Kośćioł zbudowány był od ś. Thomaszá: á iż ná służbe y ná opátrowánie onego Kośćiołá / krol Ságam náznaczył był dźieśiećine z towárow / ktore przychodźiły do oneg miástá / prosząc potomkow / áby nie vmnieyszáli námniey z oney Intraty. Pod onym kámieniem / ználeźli (iáko twierdźili obywátele) ćiáło krolewskie: á biorac ieszcze głebiey ziemie / ználeźli iedno mieysce napirzod otoczone murem z cegieł / á potym z kámieniá / wysokie ná 9. stop / nákryte rozmáitym sposobem. Tám powiádano / iż pochowáne było ćiáło S. Apostolá. Przetoż kazano tám dwiemá Portogálczykom (ktorzy śie

naprzod wyſpowiádáli y kommunikowáli) áby otworzyli ono mieyſce : y náleźli tám nieiákie kośći bieluchne/ zmieβáne z wapnem y z piaſkiem/ βtukę włoczniey/ y laſkę podrożną/ y beczołkę ziemie ; z ktorych rzeczy poználi bez wątpienia/ iż támto było prawdźiwe ćiáło Apoſtolſkie. A tym wiecey/ iż bliſko niego ználázło ſie ćiáło krolá Ságámá/ y drugiego vczniá ś. Thomaβá/ oboie rożne/ y czarne/ y ſtráβne oczom: ták/ iż ſámá fárbá czyniłá rożność kośći Apoſtolá ś. od inβych. Włożone było potym ćiáło ono świetego do ſkrzyneczki iedney/ á támte dwu iego vczniow do drugiey : á klucze odeſłáne były do Goey/ y oddáne pod pieczęćią *Viceregi.* We dwie lećie potym oneż kośći święte/ były przez dwu Portogálczykow zákryte/ pod ołtarzem w káplicy : á nákoniec przenieśione ſą przez iednego Oycá z Bernárdinow do Goey/ pod tym czáſem/ kiedy *Don Conſtantinus de Bragantia* był namieſtnikiem krolewſkim w Indiey. Lecz bądź to w Edeśie/ bądź w Málipurze/ ieſt ćiáło ś. Thomaβá Apoſtolá/ to ieſt rzecz iáſna/ iż on męczeńſtwo podiął w Koromándel : y że też on prácował z pilnośćią/ y z oſobnym ſtárániem/ áby był przywiodł do wiáry Chryſtuſowey/ y náwroćił Indyány. Kwitnie dźiś w Indyey iedno Chrześćiáńſtwo/ ktore zowią ś. Thomaβá/ ábowiem od niego wźieli przodkowie ich świátło Ewángeliey ś. ktore Chrześćiáńſtwo w kráinách ták dálekich od ſtolice Apoſtolſkiey/ y we ſrzodku báłwochwálcow y Máhumetanow/ iáko roża miedzy ćierniem/ dochowáło ſie bez náruβenia. To ieſt prawdá/ iż máią rozmáite błedy/ ktore poβły z herezyey częśćią Aryuβowey/ częśćią Neſtoryuβowey : á przyczyná tego byłá/ ábowiem/ ćierpiąc wielki y oſtátni niedoſtátek Kápłánow y Przełożonych/ ktorzyby ich náucząli/ y ſłużyli im w Sákrámentách ; po długiey deliberácyey/ przyβli ná te myśl/ áby poſłáli niektorych z śiebie/ ktorzyby βukáli y przyprowádźili im Kápłánow/ gdźiebykolwiek ich ználeźli. Ci tedy poſłowie/ po długich y kłopotliwych drogách/ przybyli do Aſſyryey/ kedy vdáli ſie do Pátryárchy Bábilońſkiego/ y prośili go o pomoc/ y o rátunek. Ten pozwolił im niektorych Prálátow y Kápłánow/ ktorzy poiácháli do Indyey : ále tám miáſto náuki βczerey y prawey/ náśiali ná niwie vprawioney przez ś. Thomaβá/ kąkolu pomienionych herezyárchow/ ktory tám trwał/ áż do náβych czáſow. Chowáią iednák wiele obrzadkow Apoſtolſkich :

cżynią vcżćiwość wielką Sákrámentowi náświętßemu ołtarzá ś. y przyimuią go pode dwiemá osobámi: poßcżą Adwent/ y wielki Post: śpiewáią pospolićie Psálmy: słucháią Mßey: świecą też dni vrocży- ste Páná Zbáwićielá nászego/ y świętych iego: ále osobliwym nabo- żeństwem odpráwuią Oktawę Wielkonocną; á to dla wyznánia w ten dźień ś. Thomaßá. Mießkáią ći to ludźie w Krángánorze/ y w około niego/ gdźie ich ráchuią do 70. tyśiecy. Jest ich też ießcże nie- máło w Negápátán/ y w Málipurze; ále nawięcey w kráinie Angá- mále/ 3. mile Polskie od Kochimu pułnocy: tám mießka Arcybiskup ich pod posłußeństwem Pátryárchy Bábilońskieg. Znienagłá przy- chodzą zá stárániem Oycow Jezuitow/ ktorzy máią Collegium y Se- minárium w Váipikoćie/ do wiáry Kátholickiey: y spowiádáią sie v nich/ y dźieći swe ná chrzest do nich noßą/ y kśięża ich vczą sie odprá- wowáć Mßey po Rzymsku. W roku 1583. Arcybiskup támecżny odpráwowáł Sinod/ ná ktorym byli dwáy Oycowie/ y tám postáno- wiono wiele dekretow/ podobnych ku wierze y obrządkom Kátholi- ckim: y sámże ten Arcybiskup wyznał wiárę Rzymską. Lecż iżem tu wspomniał o Seminárium/ nie opußczę tu pięknego kázusu. Nie dáleko Váipikoty ku południowi iest krolestwo Páruánskie/ dokąd tych lat nie dawno przeßłych/ posłány był ieden młodźieniec z tego Seminárium/ ná pewne tráktaty z krolem. Miał on krol corkę ope- tána/ dla ktorey zdrowia/ gdy probowáł rozmáitych śrzodkow zabo- bonnych; przyßło mu ná myśl/ y krolowey żenie iego/ sprobowáć też w tey mierze Chrześćian. A ták krolowa sámaż/ wßedßy w nocy nie- opowiednie/ do komory onego młodźieńcá/ prośiłá go vśilnie/ áby wygnał dyabelstwo od corki iey. A on odpowiedźiał/ iákby przez sen: Wypędzę ich/ wypędzę: y potym wstawßy/ y poßedßy z krolową/ y z krolem/ tám gdźie byłá corká/ pocżął odpráwowáć 7. Psálmow pokutnych: á gdy przyßedł do *Miserere*, ßátan odniosł głos żáłośny/ skekáiąc y wyiąc stráßliwie. Ná ten cżás Krol obroći- wßy sie do około stoiących: Pátrzćie/ práwi/ iż teraz potyka sie z po- tężnym nieprzyiaćielem: á potym obroćił rzecż do dyabelstwá/ y rze- cże mu: Nie bacżyß tu teraz Kássánoirow: (ták oni zowią kśięża bálwochwálcow) zápłáćiß teraz záraz robotkę twego vporu. Kon- cżył pod tym cżásem młodźieniec on śiedm Psálmow: á gdy domo-

wił do końcá/ dźieweczká oná ná czás niejáki omdláłá/ potym powstáłá/ wolna iuż y zdrowa ná wszytkim/ z rádośćia y z vćiecha wielka rodźicow. W roku 1587. krol Hiszpáński fundował *Collegium* w Málipurze ku pomocy Chrześćian ś. Thomaszá/ y *Seminarium* iedno/ ku ćwiczeniu młodźi: zkad sie spodźiewáć może pożytku znácznego.

O Nowym Chrześćiáństwie Indyiskiem.

NApierwszy/ ktorzy poszli opowiádáć Ewángelia ś. do Indyey/ (ktora byłá ználeźiona od Portogálczykow/ w roku 1498.) byli z zakonu ś. Fránćiszká *Obseruantes*, á napierwszy był *Fr Henricus*, wźiety potym ná Biskupstwo *Septæ*, ktory tám był poiáchał przy ármáćie/ co nád nia był Hetmánem *Petrus Aluarus Capralis*, w roku 1500. z niektorymi swymi Kápłány. Lecz nie czytamy/ żeby on/ ábo iego towárzysze/ mieli tám dla vstáwicznych zawsze woien y kłopotow w nábywániu państw okázya/ áby byli robili co swymi tálentámi. Poiáchał tám potym *Fr Antonius Petronius*: á potym w rychle *Fr Antonius Lauretus*, ktory zostáł w Sokoterze/ y vczynił tám niejáki pożytek. Nákoniec *Lopez Sequeira Vicerex Indiæ*, zbudował w Goey ieden kośćioł pod tytułem ś. Fránćiszká/ tákże y Klasztor ieden iego Bráćiey: zaczym iuż oni mieli wielka pogode/ áby służyli Pánu Bogu w támtych kráiách/ y dogadzáli zbáwieniu Indyanow: przetoż máło woien/ y rzeczy przeważnych odpráwowáło sie potym/ do ktorych by ich nie vżywano. Abowiem *Fr Antonius Petronius* był napierwszym/ ktory odpráwował Msza/ y kazał iáwnie w Dámán mieśćie Kámbáiey/ y *Fr Antonius Casale* był/ gdy ku pomocy do Diu poiáchał był *D. Ioannes de Castro*, y tám odpráwował swe powinnośći. Napierwszy Biskup Indiyski był ieden *Fr Fernandez*, z tegoż zakonu ś. Fránćiszká/ ktory tám záiáchał zá czásu Nunniuszá *de Acugna*. Ten bierzmuiac wierne/ y świecac ksieża ná Kápłáństwo/ każac Portogálczykom/ y pociagáiac/ y wabiac do wiáry Pogáństwo/ z pochwáła wielka prowádźił vrząd swoy Biskupi: y iest to rzecz pewna/ iż on/ y insze osoby zakonne/ czynili tám/ y teraz czynia wiele rzeczy znácznych/ w rozszerzániu wiáry świetey: ácz swoich prac pismámi do ludźi nie wstáwili. A inszy też pisárze támtych czásow/ nic mniey nie dbáli/ iáko o tákie rzeczy/ ácz były godne podánia do ludźi/ iáko

rzadko bárzo ſie tráfiáiace: nic inßego támći Hiſtorycy nie piſáli/ tylko bitwy/ y woienne dziełá/ á expedycye flott z towárámi. Náſtapił po Fernándezu Jan z Albuquerku Káßtilian/ tákże zakonnik ś. Fránćißká/ ktory przyiáchał do Jndyey/ z kśiażećiem Gárzia *de Norogna*, á miał z ſoba iednego brátá Vincentiuſá/ oſobliwego náuczyćielá náuki Chrześćiáńſkiey/ y iednego klerykă *Iacobum de Borba*, z miáſtá Portogálſkiego/ Káznodźieie bárzo ſławnego. Powiádáia/ iż brátu Vincentemu/ gdy náuczał Káthechizmu dźieći w Málábár/ przydáłá ſie rzecz znáczna: ábowiem/ gdy vcząc ich/ vderzył iednego z onych chłopiat/ y dla tego pobudźił przećiw ſobie rodźice iego/ y przyßedł był w niebeſpieczeńſtwo/ iż go chćieli źle tráktowáć/ gdźieby onoż ſámo chłopie/ y inßy nie porwáli ſie byli do kámieni/ broniac go. Ná co ſie zdumiawßy rodźicy/ wroćili ſie záraz názad. Lecz áż do tych prawie czáſow/ znáć było w Portogálczykách ráczey chęć goraca ku rozmnożeniu imienia Chryſtuſowego w Jndyey/ á niż ſkutek iáki znáczny. ábowiem Kápitanowie y Vrzednicy/ zábáwili ſie byli około budowánia fortec/ y ármat gotowánia ná obrone morſka/ y w dobywániu miaſt nieprzyiaćielſkich: á oycowie ś. Fránćißká/ ácz mieli w Goey ieden dobry Konwent; zábáwieni iednák byli w nocy y we dnie/ odpráwowániem zwyczáynym obrzadkow Boſkich/ y pogrzebámi vmárłych/ ⁊c. ták/ iż máło czáſu mieli obchadzáć okoliczne kráie/ y pilnowáć Káthechizmu/ y inßych zabaw/ ktore naleza do náwrácánia y ćwiczenia ludźi. Zá czáſu rzadow w Jndyey Stephána Gámy (á ten poczał ſwoy vrzad w roku 1540.) niektorzy ludźie dobrzy/ á zwłaßcza *Michaël Vaz, Vicarius Generalis Indiæ*, y *Iacobus de Borba*, y *Coſmas Annius*, poſtánowili y záłożyli tám *Seminarium* dla młodźi z rozmáitych narodow: áby byli mogli przez nich rozśiewáć wiáre Chrześćiáńſka/ y náznáczyli im intraty od Kośćiołow báłwáńſkich/ ktore popſował *Michael Vaz*: y zwano ie wprzod *Collegium S. Fidei*, potym *S. Pauli*, od kośćiołá iednego/ ktory przy nim poſtáwiono. W tym Collegium przemyslali wychowywáć nie máła liczbe młodźi wßelákiey nátiey w náuce y w obyczáiách Chrześćiáńſkich/ żeby potym mogli ſpráwowáć winnice Páńſka/ y przywodźić ſwe źiemki do świátłośći Ewángeliey ś. Támtych czáſow vczyniłá ſie niemáła poſługá Kośćiołowi Bożemu nieſpodźiewánie/ o ktorey tu powiem.

Páráuámi zowia ludźie/ktorzy mießkáia ku *Caput Comorinum*, ſa nátury proſtey y ćichey: żywia ſie nawiecey łowieniem perel. Przetoż támte kráine/ w ktorey oni mießkáia/ (á ieſt iey wdłuż od pomienionego Caput áż do wyſpy Mánár/ około 50. mil Fráncuſkich/ w ktorym przećiagu ráchuia około 25. miaſt ábo wśi) zowia Peſcária. Ci tedy gdy im odieli wßytkie máietnośći Máhumetani/ y gdy dla tego/ y dla inßych krzywd/ przywiedźieni byli do oſtátniey nedze y niewoley/ po długiey rádźie/ rezolwowáli ſie/ pośileni w tym od nieiákiego Jáná *de Cruce*, ktory ſie był náwroćił kilká lat przedtym/ y kupczył w támtych kráiách/ áby poſłáli do Kochinu ſtárßych ſwych/ prośić o pomoc; obiecuiac/ iż ieśli im dádza rátunek/ tedy przyima wßyſcy wiáre Chrześćiáńſka. Przyiáchawßy tedy oni poſłowie do Kochinu/ áby vpewnili lepiey náßych/ ochrzćili ſie záraz. Nie zdáło ſie Portogálczykom tey okázyey opußczáć/przeto zebrawßy do kupy niemáła liczbe ſtátkow z ármata/nie tylko wygnáli Máhumetany z oney kráiny/ále też zlepßyli kondycya Páráuow/ y pożytek wiekßy im vczynili w onym łowieniu perel. Jácháli byli ná teyże ármaćie niektorzy Kápłáni/ ktorzy zá kilká dni pokáthechizowáli wßytek on lud. Náwrácáli ſie też powoli y niektorzy niewolnicy/ ábo towárzyße Portogálczykow woienni; lecz wiecey dla nábyćia łáſki v Pánow/ ábo vrzedow krolewſkich/ á niż zá ſtátecznym rozmyſłem: ták/ iż wiekßa cześć nowych Chrześćian/ máło co wiecey miáłá z doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey/ oprocz chrztu á imienia: co ſie tráfiáło cześćia dla płochych poſtepkow ich y niedbálſtwá/ cześćia dla niedoſtátku Robotnikow: ábowiem/ gdy ich bárzo máło było/ nie mogli dogodźić y ćwiczeniu Káthechumenow/ y vtwierdzániu náwroconych. Szkodźiło im też obcowánie y towárzyſtwo z Pogány ſwawolnymi y roſpuſtnymi: y ták łácniey było/ iż ſtárzy Chrześćiánie pſowáć ſie mogli/ á niżby ſie nowi mieli rátowáć: á zwłaßczá/ iż łáſkáwość támtego niebá y weſołość kráiu ieſt ták wielka/ że też tám cnotá/ nie może ſie bez trudnośći wßrobowáć. Krol Jan/ ktoremu te wßytkie rzeczy z liſtow/ y z Relátiy ludźi madrych wiádome były/ nie folgował koßtowi y pracey żadney/ áby był porátował y zábiegł tákiemu niedoſtátkowi. A pobudźiło go do tego bárzo/ iż baczył/ że on ztámtad nie mogł áni dźieśiecin bráć z miaſt/ áni trybutow/ áni woiowáć z

Pogánámi/ gdźieby nie zátrzymał/ y nie rozßerzał chwały Bożey/ y opowiádánia Ewángeliey świętey/ y gdźieby śie przećiwko niey pogánie zástáwili. Lecz dobremu ánimußowi krolewskiemu nie korrespondowáły śiły: gdyż przewagá ták wspániała y chwálebna/ potrzebowáłá wiele náucżyćielow z nieprzygánnym żywotem/ mądrych/ vczonych/ miłośći pełnych/ w ánimußu wspániáłych/ ná ćiele dużych/ w iákie ludźie ná ten cżás krolestwo Portogálskie bárzo było zubożáło: ábowiem Káznodźieie ich/ po więkßey cżęśći byli obcy. O wi zás Portogálcżycy/ ktorzy śie chćieli báwić náukámi/ ieźdźili do Sálmántyki/ y do Alkále: drudzy też śie vcżyli w Páryżu nákłádem krolewskim. Akádemia w Konimbrze od niego fundowána/ ieszcze nowa byłá/ y nie rodźiłá owocow tylko przykre: á potrzebá Indyiska nálegáłá. Pocżynáłá ná ten cżás kwitnąć Kompánia Páná Jezusowá/ y pokázywáłá w wielu mieśćiech/ y Włoskich/ y Hißpáńskich/ y w inßych Prowincyách/ znáki cnoty y náuki wyborney: przetoż krol máiąc o niey dostátecżną spráwę/ zápalony gorącą żądzą/ pisał do Páná Piotrá Máskárognie/ Posłá swego w Rzymie przy Páwle III. żeby otrzymał od Oycá Ignácego fundatorá pomienioney Kompániey/ niektorych z Bráciey iego. spráwił to poselstwo on Poseł/ ále nie mogł ich więcey mieć nád dwu: á ći byli/ *Simon Rodericus* rodzáiem Portogálcżyk/ y *Franciscus Xauierus* rodem z Náuárrhy: do ktorych śie przyłącżyli/ *Paulus de Camerino,* w Itáliey/ y *Franciscus Mansilia,* w Portogáliey. Z tych/ *Rodericus* został potym w Portogáliey/ á *Xauierus* poiáchał do Indyey. Wyiácháli z Rzymu w roku 1540. Gdy przybyli do Portogáliey/ *Patrem Xauierum* Krol wiedząc przedtym o iego cnoćie/ dźiwnie cżćił/ y zálećiwßy mu gorąco spráwę Chrystusowę w Indyey/ dał mu iedno Breue Papieskie/ w ktorym był vcżyniony Nuntiusem stolice Apostolskiey/ z wielką władzą w támtych kráiách. Wśiádáiąc/ niechćiał z sobą bráć nic dla śiebie/ áni dla swych towárzyßow/ oprocż po iedney sutánnie grubey ná káżdego/ á trochę kśiąg potrzebnych: y Comesowi *de Castanera* (á ten z roskazánia krolewskiego miał opátrowáć ich potrzeby) gdy mu mowił/ iż nie przystało Nuntiusowi Papieskiemu iácháć ták zgołá bez żadnego sługi/ odpowiedźiał: Te/ prawi/ powagi y przestrzegánia reputácyey y godności/ przywiodły Kośćioł Boży do tego/ iáko sámi widźićie Pá-

nie. Jam iest gotow czynić to wszytko/ co okázya przyniesie bez grzechu. Lecz o cnotách tego człowieká wiele iest ksiąg: y myśmy też o nim nie raz mowili. A ták wsiadszy w Kápitáne/ po długiey kłopotliwey y przykrey Náwigácyey/ przybył do Goey ná 16. dzień Máiá/ w roku 1542. kedy był przyiety z chęcią/ y z vczciwością wielką od Biskupá. A nie trawiąc czásu/ począł záraz robić około Kathechizmu. Chodził káżdy dzień po vlicach/ y dzwoniąc zbierał tłumy ludzi do Kościołá: y tám on sam/ y iego towárzysze vczyli *Capita Doctrinæ Christianæ*, tym sposobem: Záczynał wdzięcznym głosem ludziom/ á oni záś powtarzáli oneż słowá: y ták zá dwiemá ábo zá trzemá rázámi/ z wdzięcznego onego śpiewánia/ y z powtarzánia iednychże rzeczy/ vczyli sie ludzie taiemnic wiáry/ y przykazánia Bożego. A ták z vciechą większą á niż z pracą skończywszy śpiewanie/ brał przed sie niektore Cápitá przednieysze/ y deklárowł ie szeroce/ y po prostu. Ták przetrwał tám zime: á *Paulus de Camerino*, przyiąwszy stáránie o Collegium *S. Pauli*, kedy iuż byłá niemáła liczba młodzi/ czynił też swą powinność. Lecz ksiądz Xauierus/ ktory był zrozumiał o świeżym náwroceniu ludzi w Peskáryey/ gdy przyszłá wiosná/ poiáchał tám wziąwszy z sobą księdzá Mánsiliá/ ná ćwiczenie/ y ná vtwierdzenie támtych ludzi. Trudno wymowić/ iák wiele tám on vćierpieć muśiał w tákiey robocie; ábowiem przyszło mu sie vczyć iezyká ich z kłopotem wielkim/ y ták iákby bełkocąc nauczáć ich (bo máło co więcey mieli w sobie Chrześćiáństwá/ oprocz chrztu) rzeczy zbáwiennych. Potrzebá mu sie było nie raz zćieráć z Brámány/ ktorzy nie mogli znośić/ áby im miał był odeymowáć ich zabáwe y reputácyą/ y áby miał pokázowáć ich zdrády y nikczemność prożną. Trafiło sie raz/ iż iedná białogłowá morduiąc sie w boleściach przy rodzeniu/ zostawáłá w máłey nádziei o żywocie. Tám Oćiec ten przyzwány ku iey pomocy/ podał iey krotko náuke wiáry/ y droge zbáwienia: ná co gdy oná pozwoliłá/ y chrzest przyiełá/ záraz porodziłá. Obaczywszy to iey powinni/ á potym sąśiedzi/ przyieli wszyscy Ewángelią/ ktorey on náuczył ich z pilnośćią/ y potym pochrzćił. Nie zátrzymiawał sie po mieyscach/ tylko ile potrzebá vkázowáłá: ále przebierał nowe Chrześćiány pobożnieysze y dowćipnieysze/ y zlecał im/ miásto siebie/ stáránie o inszych. Ci strzegli Kośćiołow/ chrzćili czásu potrzeby

wiel-

by wielkiey: spisywáli rzeczy wielkie y trudne/ áby byli potym informowáli/ oycá/ y pytáli śie od niego rády. Chodźił z mieyscá iednego ná drugie piechotá/ *sine sacculo & pera*: poczynał z iednego końcá/ y przechodźił z mieyscá ná mieysce postępuiąc: á przyszedszy ná koniec Prowincyey/ wracał śie znowu názad/ pytáiąc śie od ludźi o onych rzeczách/ ktorych vczył ich pierwey; á zwłaszczá od owych/ ktorych poczynił mistrzámi inszych: á tych tám názywáią *Canacapoli*. Ná tych wypráwił pewną summę pieniędzy/ ktore Indyani zwykli byli skłádáć do skárbu krolowey Portogálskiey: do ktorey też pisał/ iż nie mogłá snádniey do niebá/ iáko zá modlitwámi nowych Chrześćian. Zábáwił śie więcey niż rok około Páráwow/ y ták ich wyćwiczył dobrze w náuce Chrześćiáńskiey/ iż też ieszcze y dźiś wyświadczáią stáránie y pilność tego Mistrzá. Ná sławę tákowych rzeczy/ Mákoi sąśiedźi Páráuow (á ći náleżą do krolestwá Tráuáncor/ y mieszkáią w boku wschodnim/ gory Comorin) posłáli posły y listy do onegoż oycá/ prosząc go/ żeby przyiáchał chrźćić ich: co vczynił ochotnie/ y zá ieden mieśiąc/ tymże porządkiem/ poczynił wiernych więcey niż 10. tyśiecy. Przybywáło co dźień Chrześćian/ y rozchodźiłá śie szeroko ich cnot wonność. Záczym gdy ten Oćiec pilnował náwrácánia tych ludźi Mákoiow/ przybyli posłowie z Mánár (iest to iedná wyspá między Koromándel/ y między ostátnim Caput Zeilán) prosząc o chrzest. Posłał tám niektorych/ ktorzyby pod tym czásem/ pokiby on báwił śie dźiełem záczętym/ Káthechizowáli Mánárczyki. Co zrozumiawszy krol Iásánápátán/ ktorego to byli poddáni/ srodze śie o to rozgniewawszy/ część ich pobił/ dla tey przyczyny/ część okrutnie pokarał. Niektorych trochá vćiekszy od rąk iego/ przyszli źiemią áż do Goey (przez 200. mil Fráncuskich) dla chrztu. Gdy ten Oćiec zábawiał śie ták potrzebnemi prácámi/ przyszli mu ná pomoc/ *Ioannes Beira de Ponte Vedro*; *Nicolaus Lancillotus* z Vrbinu/ *Antonius Criminalis de Parma*, á potym w roku 1548. przybyli tám/ Gáspár Beyze/ y *Antonius Gome* z ośmią inszych towárzyszow: á pod tymże też czásem przybyli do Goey dwánaśćie Dominikanow Kápłánow/ ktorych stárszym był *Iacobus Bermudus*: ktorym Oycom w krotkim czáśie/ zbudowano piękny Kośćioł y Klasztor sposobny. Pod tymże czásem *Pater Xauierus* zlećiwszy stáránie Kośćiołá Páráuáńskiego *Patri*

An-

Antonio Criminali, podał mu okázyą do chwálebney śmierci. Przebiegał *Criminalis* káżdy miesiąc wßytkie one kąty/ ktore ſie rośćiągáią (zámykáiąc tám y ludźie Mácoie) iákby ná 40. mil Polſkich/ pokrzepiáiąc wßedźie y náukę/ y duchá/ onych nowych Chrześćian: á mieli náßy iedno máłe mieyſce ku pułnocnemu kráiowi/ bliſko páńſtw krolá Biſnagæ: Vroſłá tedy tám zwádá miedzy Portogálczykámi y Brámánámi: záczym ći/ przyzwawßy ná pomoc Badághow/ ludźi ſrogich/ do 6. tyśiecy/ nápádli ná ono miáſto/ ktore nie miáło ſpoſobu żadnego do obrony/ tylko 40. Portogálczykow: przetoż poućiekáli wßyſcy ze zdrowiem/ máiąc pogotowiu niektore bárki ná brzegu. Wßedźie było pełno płáczu y ſtráchu: ále nádewßytko nayżáłośnieyßa byłá pátrzyć ná białogłowy/ iáko vnośiły dźieći ſwoie/ ábo ná ręku/ ábo ná rámionách; á mężczyzny záś co mogli/ wynośili po troße rupieći ſwych. Kśiędzu Iezuićie/ ácz dodawano bárki/ iednák on niechcąc w ták wielkiey potrzebie opußczáć ſwoiey trzody/ wypráwiał wprzod ſłábße/ á wßytkich ćießył: á pod tym czáſem był zábit przy ſwym tłumáczu. Gdy go pierwßy raz potkał/ záraz przypadł ná koláná/ ręce/ y oczy ku niebu podniozßy/ y ták prędko był dokończony: á pod tymże też czáſem w teyże Prowincyey zábity był od Bárbárow *Pater Lodouicus Mendez.* Pod tymi przypadkámi/ przyßedł do chrztu Krol Tánorſki. Tánor ieſt iedno miáſto od Goey ku południowi ná 80. mil wielkich: ktorego krol/ częſtokroć miewáiąc rozmowy y námowy od Oycá Vincentego/ zakonu Bernárdynow/ y od Iáná Surez/ ktorzy tám do niego częſto przybywáli/ nákoniec ſie ochrzćił/ przyiąwßy imię Ian. Toż rychło potym vczyniłá y żoná iego/ y dwáy synowie/ y dwáy znácznieyßy z iego kroleſtwá/ ácz potáiemnie: iednák przećie Krol ſam po chrzćie/ nośił ná ßyi owe trzy nići wedle zwyczáiu Brámánow/ z ktorych przedtym był ſekty/ obawiáiąc ſie iákiego zámießánia. Poſtánowił potym/ chcąc ſie lepiey związáć przyiáźnią z Portogálczykámi/ iácháć do Goey/ kędy był przyięty wielce ſpániale. Mowili z nim/ Biſkup y *Vicerex*, y rozmáići inßy ludźie/ żeby on porzućiwßy támte znáki Brámántſkie/ pokazał ſie iáwnie Chrześćiáninem: lecz on przywodząc niebeſpieczeńſtwo wzburzenia ſie poddánych/ y buntow brátá ſwego/ prośił ich/ áby go nie wiedli ku zgubie/ przydáiąc/ iż ták miał Religią y ſławę Chryſtuſowę w ſercu/

że nie miał opuścić żadney okázyey ku rozßerzeniu y obiáśnieniu iey: ále że potrzebá było ostrożnie postępowáć. Mießkał w Goey 10. dni/ w ktorych był bierzmowány od Biskupá. Teraz gdy iuż Portogálczykowie nie tylo rozßerzyli/ ále też y vmocnili pánstwo swe w Indyey/ zá pokoiem y bespieczeństwem/ ktore nástąpiło potym/ rozßerzyło się tám imię Boskie/ y wiárá Chrystusá: ktorey postępkom y pomnożeniu/ przez długi czás przeßkadzáły y przerywáły ią woyny. Popsowano tám bárzo wiele kośćiołow bálwochwálskich: á ná ich mieysce pobudowano wspániáłe kośćioły. Oycowie s. Fránćißká/ y s. Dominiká/ y Jezuići/ zrázu przesadzáli się iedni nád drugich/ ktorzyby byli lepiey spráwowáć mogli támte winnice ßeroką/ máiąc w tym hoyną pomoc od krolow Portogálskich/ ktorzy budowáli klaßtory/ Collegia/ Seminária/ y nádawáli ie wielkiemi intratámi/ á drugie iáłmużnámi: á wßytkim chęći osobne pokázowáli. Lecz Oycowie s. Fránćißká/ y s. Dominiká/ po więkßey sie częśći zábawiáią śpiewániem w kośćiołách/ y odpráwowániem obrzadkow Boskich wedle swey powinnośći: tákże pogrzebom dogadzáią/ y o duße z powinnośći się stáráią. Nie máiąc też drudzy opátrzenia/ żebráć muszą/ ábo robić dla pożywienia. Ale pieczołowánie o náwroceniu ludźi/ zostáło po niemáłey częśći przy oycách z towárzystwá Páná Jezusowego/ ktorzy nie zániechywáią żadney okázyey/ áni sposobu/ áby rátowáli pogáństwo/ y vtwierdźili nowe Chrześćiánstwo. Odpráwuią tám bárzo okázále chrzest świety/ vbieráiąc w nowe ßáty Neofity: przystáwiáią zacne kmotry/ w traby/ w bebny/ w pißczałki gráią: vlice y mieyscá/ przez ktore prowádzą do chrztu/ przybieráią: tákże y on kośćioł/ w ktorym bywa chrzest/ ozdabiáią: przybywáią Biskupi/ y vrzędnicy krolewscy: y wßelákie nákoniec vroczystośći y rádośći przy tym pokázuią/ á ták dźiwnie wielkie skutki spráwuią. Czynią potym łáskę pochrzczonym/ iednáiąc im vrzędy y godnośći iákiekolwiek poczesne y pożyteczne: stáráią się/ áby byli wyięći od vćiążenia: pozwaláią im nośić oręże/ y inße rzeczy. R. Krol Hißpánski/ tych lat przeßłych/ vczyniwßy Commendatormi zakonu Páná Chrystusowego/ dwu nowotnych Chrześćian/ nie może się to wypisáć/ iáko tym vćießył támto nowe Chrześćiánstwo. Fundowane tám są rozmáite domy ná Káthechumeny/ á przy tym ośmioro Seminária dla ćwiczenia mło-

nia młodźi. Ale nigdy ſie ták nie ſzerzyła ſcześliwie wiárá ś. w Indyey iáko zá cżáſow rządow Páná Conſtántyná *de Braganza.* Ten Pan poſłány będąc od Krolá Jana III. ná ſpráwowánie támtych pánſtw/ *cum titulo Viceregis*, ták ſie tám záchował/ iż może go názwáć zwierćiádłem Páná Chrześćiáńſkiego. Promowował wſzytká ſwą śiłą/ pomagał ſwą poważnośćią/ intratámi krolewſkiemi/ y z własney oycżyzny ſwey/ tey to impreźie náwrácánia niewiernych. Przybywał w oſobie ſwey do chrztow/ cżynił vcżćiwość ochrzcżonym/ y okázował im chęć vkłádnośćią ſwą: wſpomagał ich máietnośćiámi: pokázował ſie nákoniec oycem Neofitow. A tákimi ſpoſobámi nie tylko rozmnożył wiárę Chrześćiáńſką; ále też y vmocnił pánowánie Portogálcżykow w Indyey. Odpráwowáły ſie zá niego chrzty bárzo zgromádne; ábowiem w roku 1557. Oycowie tylko Jezuići ochrzćili 18. ſet oſob/ drugiego roku trochę więcey: á w roku 1559. trzy tyśiące dwieśćie y 60. potym w roku 1560. dwánaśćie tyśiecy śiedm ſet cżterdźieśći y dwá. A ták ráchuiąc tych y owych/ ktorych Oycowie Dominikani y Fránćiſzkani náwroćili/ wſzytká práwie Goá (á ieſt to miáſto ták wielkie iáko Genua) ieſt z Chrześćian. Zácżym poſzło/ iż chrzty w drugich lećiech nie bywáły ták zgromádne. Jednák przećie nie bez tego káżdego roku/ żeby ſie nie miáło chrzćić ludu po tyśiącu/ y więcey/ ráchuiąc lud z miáſtá y z powiátu. W roku 1587. iż wiele ludźi z kátow Málábárſkich przedawáli dźieći/ y ſámi śiebie dla głodu/ y dla oſtátniey niewoley/ ſpráwiły ſie dwie rzecży oſobliwe dla pomnożenia wiáry ś. iedná/ iż owi/ ktorych ná targ wyſtáwiano/ nie mogli być kupieni tylko od Chrześćian: á druga/ iż owi/ ktorych przedtym pokupili byli Pogánie/ zoſtawſzy Chrześćiány/ dárowáni byli wolnośćią.

Tymże ſpoſobem poſtępuie náwrácánie w Bezáino/ kedy kśięża máią moc od krolá/ bráć dźieći máłe śieroty/ y Kátechizowáć ich: á támże Krol w roku 1581. náznácżył 250. ſkutow intraty Káthechumenom. Licżbá poſpolita tych/ ktorzy ſie náwrácáią co rok/ przychodźi do 200. tákże wiele w Colán: w Táná po ſtu/ w Dámán/ y w Ciál trochę mniey. Bándorá bliſkie miáſto od Goey/ iuż wſzytko ieſt nápełnione Chrześćiány/ iáko też y wyſepká Corán. Ná wyſpie Sálfećie w roku 1583. zábili trzech Oycow Jezuitow Pogánie/ gdy im pſowáli bałwány y bałwochwálſtwo: co wiele piſárzow opi-

ſáło

piſáło prozą y wierßem. Od onego cżáſu/ áż dotąd naśienie słowá Bożego/ oddáło ſetny pożytek: bo od roku 1587. náwroćiło ſie tám iedenaśćie ſet/ y cżterdźieśći oſob/ á potym 14. wśi cáłych. W kráinie Páſkárſkiey/ wiernych ieſt do 40. tyśiecy/ á w Mánár odpráwuią káżdego roku przy chrzćie po 700. y wiecey ludu. W kráinie Tráuáncor/ ktora wdłuż ieſt ná 65. mil/ przepowiádánie słowá Bożeg/ wielkiey doznawa trudnośći/ bo ieſt vbogat á pánowie też Pogáńſcy/ y Máhumetani/ okrućieńſtwem ſwym przeßkadzáiąt iednák tám przećie kłádą do 10. tyśiecy Chrześćian. W Kochinie nie cżyni ſie táki pożytek/ iákiby mogł ſie cżynić/ á to zá grubijáńſtwem krolá/ ktory wydał edykt przećiw poddánym ſwym/ iż ktorzyby zoſtáli Chrześćiány/ tedy trácą wßytkie dobrá ſwe: iednák przećie niemáß roku żadnego/ żeby ſie tám nie náwroćiło do ſtá oſob. Máią tám Jezuići ßkoły Grámmátycżne/ *Humanitatis*, y Arythmetyki/ y bárzo wiele żakow/ iáko też y w Ciául/ kedy zabáwá y powinnoſć náwrácania ieſt w reku Oycow Fránćißkanow/ iáko też y w Negápátán. W Ciául w roku 1484. ieden Pogánin ßláchćic/ vcżynił ślub/ ſtáráć ſie wßelákim ſpoſobem/ żeby corká ieg ślepa byłá ochrzcżona/ gdźieby tylo przeyźrzáłá/ y otrzymał zátym cżego prágnął: ále gdy potym nie ſpełnił tego co obiecał Bogu/ dźiewká oná vmárłá: lecż gdy znowu popráwił obietnice/ ożyłá: przetoż ią potym záraz zánioſł do Kośćiołá do chrztu. Nakoniec w roku 1587. y w drugim/ przy chrztách vrocżyſtych w Jndyey bliżßey ochrzcżono 8. tyśiecy ludźi: á w roku 1588. Kathechumenow było do 9. tyśiecy. á pochrzcżonych było do piąći tyśiecy.

Wprowádzenie Wiáry ś. do Iáponu.

W Tey Prowincyey/ ktorą ználeźli Portogálcżykowie/ w roku 1542. otworzyły ſie wrotá Ewángeliey ś. tákim ſpoſobem. Był w mieśćie Cángoximá ieden Jáponcżyk vcżćiwego rodzáiu/ názwány *Angierus*. Ten wźiawßy przyiaźń z Portogalcżykámi/ y zrozumiawßy z nich o świątobliwośći Religiey Chrześćiańſkiey/ y o pobożnych poſtepkách Oycá Fránćißká Xáuieruſá/ vcżuł w ſobie ták zápalony ánimuß/ áby zrozumiał prawde/ y obacżył tego Oycá/ iż też poſtánowił opuśćić oycżyzne/ y puśćić ſie w ták niebeſpiecżną náuigátią. Wyiáchawßy tedy z domu ſwego/ po wielu niebeſpiecżeńſtwách/

stwách/ przybył do Máláki/ kedy z wielką swą vćiechą nálazł onego
oycá/ z ktorym záiáchał potym do Goey. Tám gdy przez niego był
pilnie wyćwiczony w wierze/ przyiął chrzest/ y imie Páweł. A Oćiec
Xáuierus pobaczywszy náture y sposobność Jáponczykow/ zámyślił
puśćić sie tám ná opowiádánie im świetey Ewángeliey/ y imienia
Páná Chrystusowego. Wyiáchał przeto w Aprilu w roku 1549. z
Goey ze dwiemá towárzyszámi/ y przyiáchawszy w koncu Máia do
Máláki/ á w puł Augustá do Cángoximy; vdał sie naprzod ná to/
áby sie náuczył iezyká iáko dźiećie iákie: y zátym z wielką prácą swą/
á z pomocą onego Páwłá/ potrzebnieysze *Capita Fidei* y náuki Chrze-
śćiáńskiey/ przełożył ná Jápoński iezyk/ y nápisał o tym ksiązeczke. A
ták iuż począł y z towárzyszámi swymi iákby blekotáć/ y dał sie poczu-
wáć ludźiom: á gdy sie rozeszłá sławá o nowych káznodźieiách/ zcho-
dźiły sie z káżdey strony do nich kupy ludźi. Lecz iż Jáponczykowie są
ostrego dowćipu/ y predkiego á mownego iezyká/ iedni sie śmiali z
odmiány y grubey ich mowy/ drudzy z dźiwnego obcego odźienia/
drudzy nie przestáiąc ná śmiechu/ wyrządzáli im niecnoty y despekty.
Nie schodźiło też y ná tych/ co miewáli pożałowánie/ ktorzy rozumie-
li/ iż trzebá było mieć baczenie ná ludźie z dálekich kráiow/ z tákiem
niebespieczeństwem ná morzu/ y vtrapieniem po źiemi/ do ich krá-
iow przybyłe/ tylko dla tego/ áby im podáli nową náuke. Lecz Oćiec
Xáuierus/ y towárzysze iego ná tákie rázy/ nie trácili namniey áni-
muszu/ áni opuszczáli swey pilnośći y pieczołowánia: á żeby byli po-
kazáli/ iż náuká ich byłá niebieska y Boska/ wiecey vczynkámi y żywo-
tem/ á niż słowy ábo pismem/ zwyćiężáli sámi śiebie káżdy dźień w
ćierpliwośći/ w ćichośći/ w skromnośći/ y w miłośći. A zá tym
Cángoximáni poczęli sie obaczáć/ y lepiey poważáć one zakonniki/ ták
iż przez onego Páwłá byli przypuszczeni przed Krolá. Ten bárzo
prágnął/ áby Portogálczycy przyieżdżáli do iego portow z swymi dro-
gimi towárámi/ chcąc sie z nich zbogáćić. Przetoż spodźiewáiąc sie
iż tego mogł dostąpić przez Oycá Xáwierá (bo wiedźiał/ iż sie nań
Portogálczykowie bárzo ogládáli) nie tylko go przypuśćił przed sie/
ále mu też pokazał wielką chęć/ y dał mu wielką moc do kazánia y
chrzczenia w krolestwie: y sámi też Bonzi/ ábo kśieża Pogáńscy/ z
dwornośći ku nowym rzeczom/ ábo też vbespieczywszy sie swą mo-

żnośćią/

znośćią/ ktorey nie rozumieli/ áby mieli vczynić iáka przeszkode trzey vbodzy Bosacy/ nie pokázowáli śie im przećiwnymi. A ták począł ten Oćiec czynić nieiáki pożytek w mieśćie. Naprzod ochrzćił żone y corke/ á potym y powinne niektore Páwłowe/ y ták powoli nieco też y inszych. Pod tym czásem krol/ ktory śie był nákłonił ku nászym rzeczom dla pożytku/ zrozumiawszy iż iedná nawá Portogálska náłádowána bogáctwy/ złożyłá ie byłá w porćie iednego krolá/ sąśiádá iego/ rozgniewawszy śie/ iákby był oszukány ábo wzgárdzony od Portogálczykow/ począł śie odchyláć y od náuki/ y od osoby onego oycá: á Bonzi też iuż vznawáiąc/ iż świátłość Ewángeliey ś. bárzo przećiwna báśniom y obyczáiom ich/ odeymowáłá im reputácya y pożytek doczesny/ trudno wymowić/ iáko śie przećiw Oycu obruszyli. Przywiedli nákoniec krolá do tego/ áby rewokował dekret publikowány kwoli Ewángeliey/ y żeby postánowił wine pod gárdłem ná tych/ ktorzyby odmienili Religią. Oćiec Xáuierus vstepuiąc náwálnośći/ polećił trzodę onę pozyskána iuż Bogu/ ktorey było około stá osob/ Páwłowi: á on sam vstąpił z oycem Cosmásem Turianem/ y z oycem Iánem Ferdinándem do wyspu Firándo. Tám go z wielka rádośćia Portogálczykowie przyieli y náwiedźili: á krol onego wyspu/ dał mu záraz kwoli Portogálczykom/ wolność do kazánia y do chrzczenia. A iż też iuż mieli nieiáka wiádomość w iezyku Iápońskim/ náwroćili tám zá kilká dni wiecey ludźi/ áni iż w Cángoximie zá rok. Zlećiwszy *Pater Xauierus* te winnice nowa *Patri Turiano*, on sam chcąc iácháć do Meáku stolice Iápońskiey/ przybył *cum P. Ferdinando*, do miástá Armángukki/ sto mil Fráncuskich ztámtąd. Tám przypuszczeni przed krolá/ rozmawiáli przed nim o przednieyszych członkách wiáry (á to czytáiąc one swoie ksiązke) iákby przez godźinę: kedy śie krol nie dał znáć/ iákby miał pogárdzáć/ ábo też przyimowáć one náuke. á potym odpuszczeni/ czynili toż po vlicách y rynkách onego miástá. Lecz iż Amángukciáni są z przyrodzenia hárdźi y márni/ á oycowie ći w złych szátách byli/ tákże y w obuwiu; wiec zás włásnośći w mowie/ nie tylo dwornośći nie przestrzegáli; przeto źle śie tám z nimi oni ludźie obeszli/ y práwie gwałtem wypedzeni byli przez hałástre/ y przez pospolstwo: y ták poiácháli ku Meáko. Vćierpieli ná drodze/ ktora odpráwowáli przez dwá mieśiacá/ ták wiele nedze ná morzu/ tákich tru-

dow po ziemi/ tákich niebeſpieczeńſtw od rozboynikow y łotrow/ ná rzekách/ ná potoczkách/ ná drogách niewiádomych (bo muśieli pilnowáć drogi/ idac zá podrożnymi/ ktorzy ieździli ná koniu/ áby śie byli vbeſpieczyli o drodze/ y od łotroſtwá/ przebywáć wody brodząc/ przechodźić przez doły/ y przez puſzcze nigdy nie widáne/ boſo/ woreczek tylo ryżu máiąc ná ſobie) iż to rzecz do wiáry niepodobna.

Przybywſzy do Meáku/ ználeźli tám pełno tumultow y woien/ mordow y ogniow: á lud głuchy ná słowo Boże: dla tegoż odkłádáiąc te ſpráwe ná lepſzy czás/ wrocili śie onąż drogą do Amángukciow/ kędy iż krol przedtym nie pokázował śie im przećiwnym/ *Pater Xauierus* poſtánowił pilnowáć wſzeláką śiłą ſpráwowánia oney roli/ y zwyćiężáć z pilnośćią y prácą dźikość y nieſpoſobność támtych gruntow. A iż doznał był/ iż v Japończykow co śie przyzwyczáili byli oſtentácyey y bućie Bonzow ſwych/ iák wiele mogł vbior człowieká y pokazánie zwierzchowne; przeto poſtánowił ákkomodowáć śie do ich słábośći. A ták vdał śie do Firándo: y przybrał śie koſztem krolewſkim ochędożnie. Wźiął liſty *Commendatitias* od Namieſtniká/ y od Biſkupá Indiyſkiego do Pánow Japonſkich: tákże podárki/ ktore im poſłał Gubernator z Maláki: tako ſukná/ winá/ zegárki mośiężne ná kołach/ y inſze podobne rzeczy Europſkie. Z tymi podárkámi/ y z Oycem Ferdinándem/ y ze 4. Japończykámi/ w towárzyſtwie iego będącymi/ ſtáwił śie znowu przed krolem Amángukciow: kędy to ſpráwił iż krol vćieſzywſzy śie bárzo nowemi rzeczámi; y zádźiwiwſzy śie wſpániáłemu ánimuſzowi onego oycá/ iż niechćiał bráć od niego wielkiey ſummy ſrebrá/ ktorą mu wzáiem zá podárki oddane dárował/ dał mándat iáwny/ áby wolno było tym Oycom kázáć/ y chrzćić po iego páńſtwie/ y náznáczył im pewne mieſzkánia/ gdźieby mieſzkáli. Vdawſzy śie tedy ná te robotę/ kázywáli cáły dźień po vlicách/ y w ſrzodku rynku/ gdźie śie niewymownie wiele zchodźiło ludźi: kończyli robotę ſwą w nocy w ſwym mieſzkániu/ dokąd śie zchodźili iedni po drugich/ drudzy dla zrozumienia w oſobnośći onych rzeczy; drudzy áby śie náśmiali z mowy: á dla więkſzey zabáwy y vćiechy/ podawáli im okázyą/ áby powtarzáli słowá źle wymowione/ y phraſes nie dobrze vłożone. Muśieli niebożętá Oycowie dogadzáć ich dwornośći/ iuż rátiami przyrodzonemi/ iuż też hiſtoryámi ſtáremi: y głęboką mądrośćią

Chrze-

Chrześćiáńſka: A w tym ták ſtrawili kilká mieśiecy/ nie bacząc ieſzcze pożytku żadnego. Nákoniec też naśienie ſłowá Bożego poczęło wyraſtáć zá táką okázyą: Gdy czáſu iednego *Pr Ferdinandus* Kazał wedle zwyczáiu przy drodze/ ieden Iáponczyk/ ktory ſzedł támtedy z przygody/ zápluſnął mu plugáſtwem oczy z niecnoty. Oćiec ten otárſzy chuſtką ono plugáſtwo nie mowiąc nic/ prowádźił z weſelem kazánie záczęte. Tu poznáć/ iáko wiekſza ieſt moc vczynku/ á niż ſłow: ábowiem ieden z około ſtoiących/ bacząc w nim táką ſkłádność ánimuſzu/ pomyślił w ſobie: muśi być/ iż náuká tego człowieká ieſt bárzo dobra/ gdyż przywodźi tych/ ktorzy ią wyznawáią/ do ták bárzo ſtátecznych obyczáiow/ y ánimuſzu. Przetoż/ ſkoro ſkończył Oćiec kázánie/ poſzedł támten człowiek záraz zá nim do domu: á náuczywſzy ſie początkow wiáry/ napierwſzy z Amángukcynow był ochrzczony: á zá iego záś przykłádem vdawáli ſie drudzy/ ták/ iż zá kilká dni náwroćiło ſie ich do 500. ktorzy potym ácz zoſtawáli częſtokroć bez miſtrzow/ záchowáli ſie iednák/ ácz w poſrzodku ſrogich woien/ y rozmáitych konſpiráciy Bonzow/ ſtátecznymi y mocnymi/ nie tylko w náuce/ ále też y w żyćiu Chrześćiáńſkim. Pod tym czáſem Oycu Xáwieruſowi dano znáć/ iż potrzebá mu było poiácháć do Indyey: A ták zoſtáwiwſzy tám Oycá Turiáná/ y Oycá Ferdynándá/ ſam poiáchał do Bungo. Tám krolował ieden Pan/ młody/ ktory/ ácz był Pogáninem/ iednák zrozumiawſzy o cnotách nieporownánych tego Oycá/ y o poważeniu iego miedzy Portogálczykámi/ przyiął go z ludzkośćią/ y ze czćią niemáłą/ y pokazał ſie przychylnym nie tylko ná ten czás iemu/ ále też y potym/ záwſze wſzytkim Oycom/ ktorzy przybywáli do Iáponu. Dał im pewne mieſzkánie w ſwym krolestwie/ y opátrował ich/ y on pomieniony ich dom: tákże dopuśćił im kázáć/ pod wielkimi kłopotámi y nieſzczęśćiem ſwym y onych; abowiem w roku 1553. gdy nieprzyiaćiele ich puśćili te wieśći/ iákby oni Oycowie iadáli mięſo ludzkie/ nie mogli niebożętá wolni bydź od kámienia/ ktore ná nich ćiſkano. Lecz Krol/ wziawſzy ſprawę o złośći Bonzow/ vśmierzył owe wieśći/ y opátrzył Oyce ſtrażą w około domu ich. Bonzy potym bedąc pokonáni w márnośći ſekt ſwych/ poſtepkámi Chrześćiáńſkimi y dyſputácyámi Oycow/ niewiedząc co dáley czynić/ puśćili te wieść miedzy ludźie/ iż zakon Chrześćiań-

ściáńſki nie był rożny od Iáponſkiego (tey też ßtuki ná oſtátku záżywáli we Fráncyey Vgonotowie y Polityey przyiáciele ich) lecz Oycowie bacząc dobrze/ iákieby ztąd *praeiudicium* przyßło ku rozmnożeniu wiáry/ poſtáráli ſie z pilnośćią/ áby pokazáli nie tylko rożność świátłośći od ćiemnośći/ ále też y przećiwnośći. A ták *Pater Gaſpar Gago* nápiſał o tym piekną kśiążeczkę iezykiem Iáponſkim/ ktora byłá czytáná przed krolem/ y przed iego rádą: y approbowána byłá dla wiekßey powagi pieczęćią krolewſką. W roku potym 1554. rozmáići Pánowie Iáponſcy piſáli *ad Viceregem Indiae*, proßąc go/ áby ich przyiął do ligi y do przyiáćielſtwá/ y żeby im poſłał Kápłánow y Káznodźieiow/ bądź tego prawdźiwie prágneli/ bądź też chćieli tym lepiey ziednáć ſobie ánimuße Portogálczykow. Przetoż poiácháli tám Pan Gáſpár Melchior *Nunnius* z niektorymi inßymi Oycámi/ y przybył tám zá dwie lećie bárzo niebeſpiecznie nawiguiąc/ y był przyięty w Bongo z wielką chęćią od krolá. Ten tám naprzod kazał zgotowáć ieden cmintarz/ y ßpital ná dwoie przegrodzony: Iedne część iego náznáczył dla trędowátych/ ktorych tám bárzo wiele znáydowáło ſie: á przez ten vczynek Chrześćiáńſki wielce zbudował Iáponczyki: y przetoż wiele ſie náwrácáło/ á nawięcey vbogich/ y z podłych domow. Ale bacząc Pan Nunnius/ iákby wiele zależáło ku náwroceniu inßych/ ná przykłádźie krolewſkim/ ſtárał ſie wßelákim ſpoſobem áby też Krol przyiął one Religią/ przećiw ktorey ſie pokázował ták przychylnym. Był ten Krol z ſekty/ ktorą zowią Ienſuáni/ ktorzy nic nie wierzą tylko co obaczą/ ábo czego ſie dotykáią: y przetoż roſpuſtnie topią ſie w wielkich roſkoßách/ ktore ich czynią nieſpoſobnymi do pokármu duchowneḡ. Przetoż gdy ſie pokazał Krol głuchym ná ſłowo Boże/ proſił go Oćiec on/ áby przynamniey chćiał zebráć przednieyße Bonze y Doktory ſwey ſekty/ żeby przed nim dyſputuiąc z nimi/ mogł śnádniey poznáć prawdę/ y náleść drogę do zbáwienia. Ale nie mogąc y tego vproſić/ wroćił ſie on *Pater* ná ſpráwowánie Indyey/ zlecáiąc ſtáránie o Chrześćiánách Iáponczykách *Patri Turiano*, y onym/ ktore był z ſobą przywiodł. A ći ſie rozbiegli po Iáponie: Bálthaſár Gágo poſłány był ná wyſpę Firándo: Gáſpár Vilelá do Funiey/ kedy ieden podárek poſłány od namieſtniká Indiyſkiego/ krolowi támecznemu/ wiele dopomogł dobrey ſprá-

wie; ábowiem wzbudźił krolá/ áby dárował Oycom dom pewny/ y 50. ßkutow intraty.

A iż Iáponczykowie buduią się niewymownie z vczynkow miłośiernych/ od ktorych sámi/ y zá zwyczáymi/ y zá náturą są dálecy/ tákże z vczćiwośći/ ktora się dźieie vmárłym/ ták vbogim/ iáko y bogátym/ z iáłmużny/ z stáránia o chore; przeto Oycowie pilnowáli tych rzeczy vsilnie: y nie zániechywał też Pan Bog pomágáć im cudownie: ábowiem w roku 1554. ieden Iáponczyk wzroku bárzo słábego y niedostátecznego/ ochrzćiwszy się/ przy świátłości duchowney/ nábył też y ćielesnego widzenia. Tá sławá/gdy się rozeszłá po ludźiách/ zchodźiło się bárzo wiele ślepych/ trędowátych/gorączki ćierpiących/ operánych/do domow onych Oycow. A nie vżywáli niczego inszego lecząc te chore/ tylko wody święconey; ktora przeto iest w wielkiey vczćiwośći v Iáponczykow: y doznawano tám iey mocy w leczeniu oczy (ná ktore wiele choruie támecznych ludźi) przez wiele y iásnych skutkow. Tákim sposobem/á nádewszytko vstáwicznym kazániem y Káthechizmem/ktoreg vczyli we dnie y w nocy/czynili wielki pożytek. A iż wiele Iáponczykow rozumie/iákby duszá z ćiáłem vmárłá/obracáli niemáłą część roku ná to/ áby ich byli zápráwili w náuce o opátrznośći Boskiey/ o sądźie powszechnym/ o mękách/ y o zapłátách przyszłeg żywotá. Y ták pomnażáło się ono nowe Chrześćiáństwo ták sporo/iż też w roku 1555. w Amángukcy náwroćiło się kilká zacnych ludźi z Fámiliey krolewskiey z domámi swymi: á drugiego roku iuż tám było do dwu tyśięcy Chrześćian: á Funtey tákże też wiele. W roku 1559. w Firándo Neofitow było do 13. set/ á tegoż roku P. Vilelá postány był do Meáço: kedy nie mogąc mieć audyencyey v stárszego nád Bonzámi/ ználazł iednák przychylność y pomoc krolewską. W roku 1561. tenże Vilelá/ poiáchał do zacnego miástá Sákkáy: á miedzy wielkiemi trudnośćiámi/ náwroćił tám do 40. osob. Pod tym czásem miásto Meáco wźięte było przez nieprzyiaćielá/ splondrowáne/y zápalone. Krol sam ochronił się vćiekszy: tákże y Chrześćiánie/ácz wiele vćierpieli złego (á iest to narod wysokiey myśli/ ták/ iż też wiele ich mowiło/ iż niechćieli kupowáć niebá z vtrácenim czći) iednák przecie owi/ co się iuż byli náwroćili/ pokazáli wielkie męstwo. Drugiego roku w Rángorimie ochrzćiło się dwáy

powinnych krolewskich z swemi żonámi. W roku 1563. przyszedł do wiáry Sumitánklá krol z Omury/ y wziął imie Bárthłomiey. Ten záraz práwie był złupiony z drádźiecko z páństwá przez swe poddáne/ ták iż mu nie zostáło tylko iedno pácholę/ co mu służyło: ále potym práwie cudownie był przywrocony/ z zguba nieposłusznych y buntowników. Pod tymże czásem wprowádzona iest Ewángelia do krolestwá Arimæ/ ktore było iednego brátá/ krolá Omury: y do Simábáry/ kedy Oycowie przyszli proszeni od Páná oney źiemie/ ktory śie też predko potym náwroćił/ y tám też odpráwiáli trzykroć chrzty vroczyste: á Pan sam dárowáł im mieysce pewne ná Kośćioł/ y máteryey dostátek ná budowánie/ y nieiákie dochody. Postepowáli buduiac wszędźie Kośćioły/ á zwłaszczá w około Meáco: gdźie też miedzy inszymi/ náwroćił śie ieden człowiek znáczny/ ktory poszedszy do Jmory swoiey oyczyzny/ táka tám chęć ku wierze zápalił w ludźiách/ iż śie tám ochrzćiło około 5. tyśiecy ludźi/ ták/ iż w 10. Polskich mil około Meáco pobudowano też tákże wiele Kośćiołow. á przednieysze były w Jmory/ w Aiey/ w Tochi/ w Sáwie/ w Robinoqui mieśćie krolestwá Arymá/ kedy Oycowie mieli dom/ y mieszkáło tám 450. Neofitow/ w roku 1563. Pod tym czásem szerzyłá śie wiárá y imie Chrystusowe ná wyspce Amákusá/ w Fundo/ y w Xichi. To iest/ ieden kásztel nie dáleko od Amákusy/ ktorego Pan obłudnie został Chrześćiáninem/ áby tylko powabił do swego portu nawy y hándle Portogálskie: á potym odstąpił/ y podniosł srogie prześládowánie ná Neofity swe poddáne/ ktorzy śie iednák meżnie popisáli. W roku 1571. Nábunángá krol *de Voar,* dał pomoc záraz Káwádonowi brátu Kubusá z Meáco/ ktorego był zábił Pan z Jmory w roku 1565. Záczym gdy przyszło wielkie zámieszánie y poburzenie w Meáco/ Oycowie vdáli śie do Sákkáy. Służył osobliwie Nábunándze w oney imprezie ieden dobry Káwállier/ rzeczony *Vantadonus,* człowiek bárzo skłonny ku dobremu: przetoż też stárał śie/ áby był przyprowádźił one oyce do Meáku/ y otrzymał im od Nábunángi/ y od Cubusá/ wielka wolność ná kazánie. Miał zátym Vántádonus prześládowánie od Bonzow/ y przypráwiony był o niełáskę v Krolá: lecz gdy śie potym vspráwiedliwił/ odyskał z łáská Nábunángi/ y intraty/ y godnośći vtrácone. Tego potym zábito w iedney zwádźie/ do ktorey był sztucznie náwie-

dźiony od Páná *de Quenda* swego sąśiádá. Rozumiano / iż zá iego śmierćią miáło wiele vćierpieć Chrześćiáństwo w Meáco: ale więkße ßkody odnieśli Bonzi / przećiw ktorym podniosł woyne Nábunángá / zburzył wiecey niż 400. kośćiołow ich / y pośiec kazał ná ßtuki onych sámych bárzo wiele po wßytkiey gorze Frenoiámie. Záßłá potym niezgodá miedzy Cubusem y miedzy nim / zá ktorą Nábunángá spalił sto wśi / y bárzo wiele kośćiołow báłwáńskich / tákże y konwentow bonzowskich w mieśćie tylo sámym Meáco popsował wiecey niż 8. tyśiecy domow / 82. kośćiołow / y 20. klaßtorow bonzow: zepsował też Akádemią Fácussángi / z ánimußem ták náſádzonym ku wykorzenieniu sekt y bonzow z Iáponu / iż on sam w liśćie iednym do krolá Cáinocunu podpisał sie: Vśmierzyćiel dyabelstw / y prześládowcá sekt: y nowi Chrześćiánie názywáli go / biczem spráwiedliwośći Boskiey. Szerzyło sie pod tym czásem znácznie z káżdey strony Chrześćiáństwo / w krolestwách / Voár / y Cáuácá / y Quendá. Nákoniec w roku 1569 krol *de Bungo*, ktory sie ták twárdym áż do tego czásu pokázował / poddał sie Chrystusowi: á dla chęći / ktorą záwße y ná ten czás miał przećiw Oycu Fránćißkowi Xáwierowi / y rad go vczćiwie wspominał / przyiął imie Fránćißek. Náwroćił sie też krol *de Arima*, y názwány był Protházym. A ták gdy iuż nowe ono Chrześćiáństwo ostáwiło sie przez náwrocenie Páná z Omury / y krolow *de Bungo*, y *de Arima*, y inßych Pánow: y gdy też iuż było go do 140. tyśiecy / zdáło sie oycom / áby byli skuśili tey łáski Bożey / y wiedźieli o niey Chrześćiánie Europscy / á zwłaßczá Papież Rzymski Vicárius Chrystusow. Trzey tedy pomienieni Pánowie vmyślili posłáć do Rzymu posły swe / ktorzyby od nich / y od Chrześćian Iápońskich / oddáli Oycu ś. posłußeństwo: á wypráwili byli dwu swych powinnych bliskich / ktorych zwano *Dominus Mantinus*: y *D. Michaël*. Ći tedy wśiadßy w nawę / poiecháli z Iáponu do wyspy Amácán / ktora iest przy brzegu Chińskim: z tám tąd przybyli do Máláki / potym do Goey. Zkąd przebywßy morze Indyiskie / y *Sinum Barbaricum*, y przeminawßy *Caput Bonæ Spei*, przyiecháli przez Ocean Ethyopski / do Lisbony / w roku 1594. Przyimowáli ich wßedźie z niewymowną rádośćią y z pompą Pánowie Portogálscy (kedy Kárdynał Albertus pokazał im kortezyę / iákie iego osobie wielmożney przystały: tákże Arcybiskup Eboráceński Prá-

łat nie tylko z pobożnośći/ z náuki/y dźielnośći ſławny/ ále też y z ſtá-
rożytney y z zacney fámiliey/tákże y z bogactw znáczny: y Kśiąże *Bra-*
gantiæ, czćili ich/ y dárowáli práwie po krolewſku) y Hiſzpáńſcy/ y
Włoſcy. Ale trudno wypowiedźieć/iáko ſie vćieſzył/y iáko ich łáſká-
wie przyiął krol Hiſzpáńſki/ ktory ich podeymował hoynie/ y práwie
po Páńſku ná wſzytkim. Do Rzymu przyiácháli drugiego roku/y Grze-
gorzowi XIII. cáłowáli noge/y oddáli poſłuſzeńſtwo imieniem one-
go nowego Chrześćiáńſtwá/ kráiow ich. Przyiáchánie tych Pánow/
y nowiny/ktore ći Pánowie/y dwáy Oycowie/co z nimi iácháli przy-
nieśli Oycu świetemu/y krolowi Hiſzpáńſkiemu/ dźiwnie vweſeliły/
y wzbudźiły świetą żárzliwość w obudwu/ áby rátowáli y promowo-
wáli támte winnice. Przetoż Papież náznáczył do támtego Páńſtwá
intrate ná Seminárium/á krol ná Biſkupſtwo. Ale wrácáiąc ſie do
Poſłow/ poki ieſzcze mieſzkáli w Rzymie/ vmárł Papież Grzegorz
XIII. á po nim náſtąpił Sixtus V. przed ktorym odnowiwſzy poſel-
ſtwo/ y oddawſzy mu poſłuſzeńſtwo/ vdárowáni łáſkáwie od niego/
poiácháli názad do Portogálliey/ kedy znowu byli czeſtowáni y vſzá-
nowáni od Kárdynałá Albertuſá/y od wſzytkich onych Pánow/á oſo-
bliwie od Arcybiſkupá Eboráceńſkiego: potym opátrzeni nawámi y
żywnośćią/ y niemałą ſummą pieniedzy z roſkazánia krolewſkiego/
podnieśli żagle názad ku Iáponiey: gdźie pod tym czáſem bárzo ſie
rzeczy odmieniły. Abowiem Fáſſybá/ ábo Nábunángá/ iákokolwiek
go názowiem/Pan Tenzæ/prágnąc (iáko ſie to vznáć mogło z poſte-
pkow) nieśmiertelnym ſie vczynić y vdáć ſie zá Bogá/zá wykorzenie-
niem Bogow Iáponſkich; iż też baczył/ że prawdá Chrześćiáńſka/
przećiwna wſzelákiemu bałwochwálſtwu/ miáłá być przećiwna iego
zamyſłom/ poſtánowił wygnáć ią z ſwego kroleſtwá/przez wywołá-
nie Oycow/ ktorzy oney prawdy náuczáli: á znáć było/ iż ſie z nim
wiele inſzych zprzyśięgło/ ktorzy pierwey niż on powſtáli ná nich.
Było iuż w Iáponie po rozmáitych mieyſcách wiecey nád pułtorá
ſtá tyśiecy Chrześćian; wiecey niż 200. kośćiołow: było też tám ſto
y 13. oſob *ex Societate*, z ktorych 40. było kápłánow/á 73. láikow: á
z tych 47. było Iáponczykow/á inſzy byli z Europy. Mieli iedno Col-
legium/ y ieden Nowicyat w Bungo/á 22. domow ábo rezydencyey po
kroleſtwách inſzych: á oprocz ſwych ſtudentow/chowáli pod oſobliwą

ſwą opieką 73. młodzi ßláchćicow. Chrześćiány byli/ Krol *de Bungo*, Pánowie *de Omura, de Arima, de Almacuſa*, y z Firándo/ y Juſtus Vácondonus/ y Auguſtinus Tácondonus/ Kápitani dźielni/ y po ſobie wiele ludźi máiacy. A ták/ gdy iuż widáć było/ iż y pod czás pokoiu/ budowano wßedźie Kośćioły/ y ſtáwiano krzyże/ y zá okázyą woyny/ rozwijano tyśiacmi chorągwi y proporcow z herbámi Chryſtuſowymi; oto powſtáłá ſroga náwáłnosć przećiw krolowi *de Bungo*: ábowiem krol *de Saſſuma*, puśćiwßy ſie z wielkiem woyſkiem przećiw niemu/ poráźił go w iedney potrzebie/ y złupił go z piąći kroleſtw/ ták/ iż on ſam muśiał vſtąpić do Vſuchi fortece ſwey/ á kśiąże ſyn iego do Funiey. A pod tymże czáſem/ nieiáki Rioſog/ Pan potężny wźiął Omure/ y przywiodł do złych terminow Arime. Wielkie ſie dźiały mordy nád Chrześćiány pod temi woynámi: pobito meżczyzny/ pobrano w niewolą dźieći y białogłowy/ poburzono Kośćioły/ poobalano krzyże/ pokrádźiono rzeczy kośćielne. Oycowie muśieli po więkßey częśći wychodźić z kroleſtwá Bungo/ zoſtáwiwßy tám tylko 14. perſon *ex Societate* po rozmáitych mieyſcách: ná ktore ſie też rychło potym y drudzy przeprowádźili: pobrano im wßytkie domy y rezydencye/ ktore mieli w kroleſtwách Bungo/ á poburzyli z gruntu práwie wßytkie Kośćioły. Vmacniał iednák Pan Bog/ y vtwierdźił w wierze one młode ßczepki w tákim vtrapieniu/ przez wiele pоćiech: ábowiem we ſrzodku práwie tego nießczęśćia/ náwroćił ſie też krolewic *de Bungo*, y zá pomocą Boſką odyſkał kroleſtwo/ ktore był oćiec vtráćił: y ochrzćił ſie y z żoną y z dźiećmi/ y niemáło inßych Baronow/ y ludźi zacnych. A pod tymże czáſem/ náwroćiło ſie też poddánych Juſtá Vácondoná do 40. tyśiecy. W teyże chwili pomárli/ Fránćißek krol *de Bungo*, y Bárthłomiey Pan Omury. Ten był pierwßy Pan/ ktory ſie náwroćił w Japoniey: á to było w roku 1573. vmárł 24. Máiá/ 1587. Pokazał ſwoy ſtátek w wierze/ w rozmáitych y ćiężkich perſekucyách y kłopotách woiennych/ y w chorobách. ábowiem naprzod vtráćił páńſtwo/ á gdy ie potym odyſkał/ muśiał go záwße bronić orężem gotowym: á nádto złamał był iedne noge. Poddáni iego/ ktorych było do 70. tyśiecy/ przyieli wßyſcy chrzeſt. Ale y Fránćißek też nie pomáłu był doświadczony: ábowiem w pułroká po chrzćie/ porážony w iedney potrzebie od królá *de Saſſuma*, vtráćił pięć kroleſtw/ á to *de Bungo*, ktore było przed-

nieyße/ práwie wniwecż obrocone było: á ták potrzebá mu było wiel-
kieg̊ ſtátku ná obronę przećiw ßturmom Bonzow/ ktorzy przypiſowá-
li wierze Chrześćiáńſkiey/ tákie ieg̊ y ſynowſkie/ y inßych powinnych
nießcżeśćia. Trwało to iego vtrapienie przez vſtáwicżne 9 lat. Lecż
on nie trácąc nigdy nádźieie w obronie Boſkiey/ zoſtawał niezwyćię-
żonym: y cżeśćią przykłádem/ cżeśćią powáżnośćią ſwą/ rátował
grzecżnie pomnożenie wiáry Chrześćiáńſkiey w páńſtwách ſwych/
ták/ iż zá ſtáraniem iego/ náwróciło ſię wiecey niż 70. tyśiecy ludźi/
á miedzy nimi/ byli iego wßyſcy ſynowie y corki/ y niektorzy Pánowie
z przednieyßych w kroleſtwie. Smierć tych dwu pánow/ ták dobrych
y ták dźielnych/ wielka żáłość przyniosłá Oycom/ nie tylo Neofitom/
á zwłaßcżá pod tákiemi przygodámi y niebeſpiecżeńſtwy/ o ktorycheś-
ſmy powiedźieli. Lecż Pan Bog wßechmogący chcąc doświadcżyć
lepiey ich wiáry y ſtátku/ przepuśćił ießcże wiekße ßumy y náwáłno-
śći: ábowiem gdy rzecży były w tákich terminách/ iáko ſmy pokazáli/
on Fáſſybá/ ábo Quábákondon/ ktory nie dawno wielce ßánował
Oycow/ y inßych Pánow Chrześćiáńſkich/ iáko Páná Iuſtá/ y Pá-
ná Auguſtyná/ odmieniwßy ſię z predká niewiem iáko/ podniosł ſro-
gie prześládowánie ná wierne: ábowiem naprzod złupił ze wßytkich
dobr Páná Iuſtá (ktory ſię iednák w tákim rázie ſrogim/ záchował
dźiwnie ćierpliwym y meżnym) y wywołał Oyce ze wßytkiego Iá-
ponu: á to dla tego (iáko on vdawał) iż przyßli tám byli ná opowiá-
dánie zakonu ßátáńſtwá/ y ná zepſowánie praw y kośćiołow Kámow
y Fotoquow. Oycowie niebożetá/ gdy probowáli rozmáitych ſpoſo-
bow/ áby byli mogli vbłágáć tyranná/ á nic iednák nie ſpráwili/
zwatpiwßy iuż o wßelákim lekárſtwie/ vdáli ſię wßyſcy ná wyſpę Fi-
rándę/ áby ſię tám nárádźili y zámknęli/ coby mieli cżynić dáley. Tru-
dno pomyślić/ iákie zámießánie/ iáka żáłość náſtąpiłá w onych wßy-
tkich ſtronách Iáponſkich/ zá złożeniem Páná Iuſtá/ y zá wywołá-
niem Oycow. Trudno też wyráźić fráſunek y żáłość Neofitow/ gdy
bacżyli/ iż im brano ich miſtrze y Oyce: tákże ſámych Oycow/ ktorzy
vpátrowáli niebeſpiecżeńſtwo/ w ktore wpádli Chrześćiánie zá
onym impedymentem/ ktory ſię náſtáwiał Ewángeliey y porátowá-
niu Iapończykow/ ießcże młodych w wierze. Ale choćiaż Pan z Go-
to/ ktory był máło przedtym przyzwał Oycow do ſwey kráiny/

kazał

kazał poobáláć Kośćioły y Krzyże vśiebie postáwione/ y syn Páná Fránćiszká/ dla boiáźni táił swego Chrześćiáństwá; iednák niezchodźiło ná státku/ y przespieczeństwie w Neofitách/ ktorzy pod czásem ták złym/ stáwili sie iáko stárzy żołnierze/ á prawie wszyscy/ y iáko ći/ co przywykli y złemu y dobremu: y nie vstawał też pożytek z kazánia/ gdyż pod tą srogą persekucyą náwroćiło sie w roku 1587. około 7. tyśiecy osob/ tákże y w drugim roku máło nie tákże wiele: Oycowie bowiem ktorzy dogadzáiąc czásowi/ zebráli sie byli do Firándo/ postánowili byli zániecháć ráczey y zápomnieć żywotá swego w támtych kráiách/ á niżby odbiegáć imprezy Ewángeliey ś. w ktorey trwáli y ćierpieli áż do tego czásu/ ták wiele trudnośći/ á zwłaszczá czásu potrzeby ták wielkiey nowego Chrześćiáństwá. Przetoż sie znowu rozbiegli ták táiemnie iáko nabárźiey mogli/ áby byli nie drażnili Tyranná/ po mieyscách potrzebnieyszych/ kedy prácuiąc wedle zwyczáiu swego/ wiele znácznego pożytku w duszách odpráwowáli: ábowiem w Simábárze/ y w okolicy ochrzćili 2. tyśiącá y 700. ludźi: w Coiro 2. tyśiącá. Zostáli też Chrześćiány/ y nástepcá ná krolestwá/ Cicungo y Cicuge/ y Pánowie wyspow/ Oián/ Gomotto/ Genzuræ/ Xichi/ ktora iest cząstká wyspu Amácusá. A w tych terminách były rzeczy Iápońskie przez wszytek rok 1589. Zrozumieliśmy potym z listow w Iuliusie/ roku 1590. dánych/ iż ieden Pan możny z kráiow pułnocnych Iápońskich opponował sie był z wielkiem woyskiem/ y z słusznym práwem ku woynie/ postepkom Fássyby. Przetoż on muśiał obroćić swe śiły y przemysły przećiw niemu. A ták Ewángelia dosyć spokoynie y bespiecznie prowádźiłá zaczęty bieg swoy. A Pan też Iustus Vácondonus przyszedł był ku swey możnośći. A z drugiey strony/ przybył ná ten czás Pan Alexánder Válegnánus/ iáko Poseł od namiestniká Indiyskiego/ y z bogátymi podárkámi: á z nim też zwroćili sie Posłowie Iápońscy/ co w Rzymie byli/ y gotowáli sie wszyscy poiecháć do tego Fássyby (bo iuż byli dostáli gleytu) máiąc nádźieię/ iż mieli odnieść iáką dobrą odpráwę.

O náwroceniu ludźi niewiernych w Ormuzu.

ORmuz iest iedná wyspá/ iákby w gebie odnogi Perskiey/ głowá niektorego krolestwá/ pod ktorym iest część Arábiey szczesliwey

y Persyey/ y część wysep lepszych támtego morza. Ludźie támecżni są rodem Persowie/ á sekty Máhumetáńskiey: lecż tám hándluią kupcy z káżdey strony Asiátyckiey y Europskiey. A iż to miásto pełne iest hándlow niezmiernych/ y gośći bárzo wiele miewa cudzoźiemskich ktorzy tám przyieżdżáią vstáwicżnie y odieżdżáią; przetoż naśienie słowá Bożego z trudnośćią tám może sie wkorzenić: páda iákby przy drodze/ ábo miedzy ćiernie/ y zátym nie obumiera/ y nie cżyni pożytku. Posłány tu był od Oycá Xawieruszá nieiáki *Pr. Gaspar Berzeus*, z Gudy miástá *Zelandiæ*, ktory sobie ták tám postepował/ iżby trudno wypowiedźieć pożytek/ iáki on tám vcżynił/ odwodząc goraco y skutecżnie bárzo Chrześćiány z Europy od małżeństwá z białogłowámi Máhumetankámi/ ábo Zydowkámi (zá tym bowiem przychodźiło/ iż potomstwo wychowáne od mátek/ vdawáło sie do obrządkow/ y do obycżáiow ich) vcżąc wiáry Chrześćiáńskiey/ y Káthechizmu dźiatek y niewolnikow/ y ludu pospolitego: zástáwuiąc sie tym/ ktorzy przywoźili żelázo y śiárke/ y podobne rzecży/ przećiw Bulle Papieskiey/ Turkom y Maurom: y kazał długo przećiw lichwom/ ktore tám gore były wźiely/ z tákim pożytkiem/ iż lichwiarze cżynili wielkie restytucye y iáłmużny: ktoremi sie rozszrzestrzenił y ákkomodował szpital/ y wyposáżyło sie niemáło pánienek. W Piatek cżynił stáránie o Máhumetány/ á w Sobote o Zydy. W wielkim był poważeniu dla świątobliwośći żywotá swego/ y dla wzgárdy rzecży świeckich v Máhumetanow; y ćiż go też wielce miłowáli/ dla miłych y wdźiecżnych iego postepkow. Przetoż był od nich záprowádzony do Koranu/ przećiw wszelkiemu ich práwu y zwycżáiowi: y ták wielką miał sławe o swey cnoćie/ iż Krol sámże miał wolą zostáć Chrześćiáninem/ gdźieby sie był respektámi ludzkiemi nie vwodźił. Postáwił we śrzodku pomienionego Koranu znák krzyżá ś. y námowił też krolá/ że y ná murze/ y ná bramie tegoż pozwolił. Náwrácał sie káżdego dniá ktokolwiek z ludźi. Lecż wiedząc on Oćiec/ iż ludźie pospolićie idą zá przykłádem Pánow/ stárał sie pozyskáć przednich: przetoż podcżás łáskáwie wabił/ podcżás goraco gromił/ y burzył doktory y náucżyćiele sekty Máhumetáńskiey: y gdy oni powiádáli/ iż im zakon ich zákázuie dysputácyey/ y chronili sie zćieráć z nim/ odeymował im wiáre y reputácyą v ludźi. A ták iedná Páni/ y corká przed-

nieyszego niektorego Páná/ baczac to/ iż támći chronili sie zástáwiáć zá swoy zakon; osadziły/ iż to pochodziło z márności zakonu Máhumetáńskiego: y wzbudzone przez Duchá Bożego/ postánowiły przyiąć wiáre Chrystusowe: záczym bedac od niego wyćwiczone naprzod w wierze/ były z vroczystościa/ y z weselem wielkiem pochrzczone. Táka sie byłá sławá rozeszłá y mniemánie o tym Oycu/ y o iego dzielności/ iż niektorzy ludzie z Arábiey szczesliwey/ posyłáli do niego listy y posły/ przyzywáiac go do swego kráiu: lecz on nie miał pozwolenia odieżdżáć z Ormuzu. Miedzy inszymi Pogány/ ktorzy mieszkáli w tymże mieście/ znáydowáli sie y tácy (o ktorychesmy indziey mowili) ktorzy ná pewnych mieyscách mieszkáiac/ á zwano ich Logi/ vbiorem grubym/ y żywotem ostrym/ stáráli sie zdobywáć sławy o cnoćie y świątobliwości swey. Ci mieli zá Ormuzem iedne iáskinia podziemna/ y Mosche támże/ dokad sie zchadzáli w nocy ná godziny pewne. Zbieráli sie naprzod ná meditácya/ á potym ná modlitwe ku iednemu Bálwánowi. Ow/ ktory był głowa inszych (á ten prowádził żywot bárzo ostry/ zápuszczáiac brode y włosy ná głowie długo/ á nigdy ich nie czesząc/ ćiáło wszytko popiołem posypuiac/ száty podrápáne nosząc/ twárzy też był suchey y posiniáłey) dostapił był ták wysokiego o sobie/ y o swoiey świątobliwości rozumienia/ iż Krol Ormucki/ z wielkiego głupstwá/ y z sprosnych zabobonow/ pijał te wode/ ktora on nogi vmywał. Ná tego tedy nábiegł on Oćiec Iezuitá/ y łágodnymi á wdziecznymi postepkámi swymi z nim/ ziednał sobie v niego chec y towárzyska miłość: á rozmawiáiac z nim czestokroć/ o powściagliwości/ o czystości/ y o wszelkiey inszey cnoćie/ przywiodł go ku zámiłowániu świátłości y prawdy Chrześćiáńskiey. Lecz iż sie ieszcze nie rezolwował/ dał mu ráde/ żeby przez miesiac/ ná pámiatke piąći ran Chrystusá Páná nászego/ bijał sie rozga po piąći rázy ná dzień/ prosząc słońcá spráwiedliwości/ áby serce iego oświećił. Odpráwował to z pilnościa: y zátym iedney nocy vsłyszał głos ktory mu mowił: Czemu sie nie imiesz drogi/ ktorać vkazano? niemászći inszego sposobu do zbáwienia/ tylko ten Chrześćiáński. Powstawszy tedy poránu/ szedł do onego Oycá/ ktory go ochrzćił/ dawszy mu imie Páwel. Ten potym vmárł w Portogálliey. Náwroćiło sie z przykłádu mistrzá swego niemáło onych Logow: á oná

iáſkinią poświecona byłá ku cżći naświetßey Pánny. Tákimi y inßymi poſtepkámi/ vczynił ten Oćiec Gáſpár dźiwny pożytek w Ormuzu: zkąd przyzwány/ poiáchał do Goey/ y tám vmárł.

O Chrześćiánách ná wyſpách Moluckich, y po inßych kráiach pobliſkich.

NApierwßy/ ktory do wyſpow Moluckich/ y do inßych tám bliſkich wprowádźił wiárę/ y imię Páná Chryſtuſowe/ ſpoſobem y z pomnożeniem ſławnym/ był *Antonius Galbanus*, ktory rządźił támte mieyſcá w roku 1537. áczkolwiek Portogálczycy trzymáli ie przed tym troche/ to ieſt/ od roku 1512. ktorego też zbudowáli tám byli káßtel Ternáte. Byli tám przedtym niektorzy Kápłáni y klerycy pod iednym Vikáryim/ (ták názywáli tego/ ktory tám był ná mieyſcu Biſkupim) ktorzy wiecey pilnuiac kupiectwá/ á niż czego inßeg/ máło pomoc dawáli duchowną onym ludźiom. Pod rządámi Triſtáná Táidy/ poczeły támte narody kośztowáć wiáry y náuki Chrześćiáńſkiey. Momoia ieſt iedno wielkie miáſto ná wyſpie Moro/ pełne bálwochwálſtwá. A gdy ie/ y ludźie iego/ trapili rozboynicy Máhumetáńſcy/ niewiedźieli gdźie ſie mieli vdáć. Był w onym mieśćie *Conſaluus Veloſius* Portogálczyk: ten potußył kśiążećiu onego miáſtá/ iż gdźieby zoſtał Chrześćiáninem/ tedyby ſnádnie mogł mieć rátunek od Chrześćian. Podobáłá ſie tá rádá temu pánu: przetoż z rády Veloſá/ wypráwił poſły do Gubernatorá Ternáty: ktore gdy on łáſkáwie przyiął/ zárąz tám po kilku dni byli pochrzczeni/ y z wielką vkłádnośćią y ludzkośćią vßánowáni. Záczym opowiedźiawßy ſwemu Pánu to co ſie ſstáło/ námowili go/ áby ſam poiáchał do Ternáty/ iákoż ták vczynił: y tám też był y on ochrzczony z towárzyßmi ſwymi/ y wźiął imię Jan: zwrácáiąc ſie/ wźiął z ſobą Kápłáná Simoná Váz/ zá ktorego ſtáraniem w krotkim czáśie náwroćiło ſie tám bárzo wiele ludźi: przetoż mu dla pomocy poſłány tám był drugi kápłan názwány Fránciſcus Aluarus. Ná ten czás wßytek práwie lud/ rozumiem/ iż wiecey dogadzáiąc krolowi (iáko to potym pokazał ſkutek) á niżby byli mieli wiedźieć/ co czynili/ przyieli Ewángelią: popſowáli bálwány/ y poświecili Kośćioły ich Pánu náßemu Jezuſowi. A Gubernator poſłał nieco żołdatow Portogálſkich/ żeby vmocnili

mocnili miásto Momoie/ y żeby bronili nowych Chrześcian od náiázdow Arábskich. Przydáło się pod tym czásem/ iż w Ternácie coś nieporządnego nászy vczynili: záczym wszyscy Pánowie Moluckich Wyspow/ sprzysięgli się przećiw Portogálczykom/ y zábili kilku/ gdy się nie postrzegli/ á miedzy nimi też Kápłáná Simoná Vás: rániony też był Fráncißcus Aluarus: á krol z Gilolo náiáchał Momoie/ y przyćisnął ią ku podániu się: spráwił to zátym/ iż Chrześciánie nowi odstąpili Chrystusá: y nie było żadnego inszego/ coby się státeczniey popisał/ iáko kśiążę ich Jan. Ten vtráćiwszy miásto/ opierał się ná iednym mieyscu ácz słábym/ przećiw gwałtowi nieprzyiaciol przez niektory czás. Lecz baczac/ iż nie mogł się obronić: obroćił wszytkę myśl ku zbáwieniu duszę swey/ żony y dźieci/ ktore z nim były pochrzczone. A iż wątpił o státku ich/ iáko człowiek vmysłu wielkiego/ ále ieszcze nie dobrze záprawione w zakonie Bożym/ pobił ich swą ręką: gdy potym chćiał y w się mieczem vderzyć/ zábronili mu tego domowi iego/ y wydáli go w ręce Kátábruná krolá z Gilolo. Gdy go pytał dla czegoby pobił żone y dźieci; odpowiedźiał: Bárzo dobrzem im dogodźił/ áby nie byli zwiedźieni/ gdyż do tego łácni byli względem płći/ y lat: lecz ia sam/ iáko przystoi człowiekowi mężnemu/ nie boię się żadnych pogrożek tyráńskich/ y nie zbraniam się żadney męki y śmierći/ dla imienia y wiáry Chrystusowey. Y pewnieby go był kazał zábić/ gdźieby go przyczyny przyiaćioł iego nie rátowáły. Tákći zginęło ono nowe Chrześciáństwo Momoyskie.

Pod tym nieszczęśćiem/ posłan był ná spráwowánie Ternaty w roku 1537. Antonius Gálbánus/ człowiek y dobry/ y dźielny/ ktory vmocniwszy zá rozmáitemi zwyćięstwy/ pokoy w krolestwie Moluckiem/ náwroćił wielu z nowych Chrześcian Momoyskich/ ktorzy byli odstąpili od wiáry/ y inszych niektorych potrosze z Pogáństwá do wiáry przywiodł. W czym osobliwie postępował *Ferdinandus Vingarus* Kápłan/ ktory tám był ná mieyscu Biskupim: á pod tymże czásem przyięli wiárę ludźie z Attywy/ z Mántelo/ z Nucywel/ miast Amboińskich: náwroćili się też w Ternácie dwáy bráćia rodzeni/ z Mákázár wyspy/ od Moluk 45. mil Fráncuskich: ktorzy gdy się wroćili do domu/ pobudźili swych źiemkow ku chęći gorącey do przyięcia nowey Religiey: á potym podiąwszy się od nich poselstwá/ wźięli z soba

niektorych młodźieniaszkow szlacheckich z rozmáitymi towárámi swoyskimi do Ternáty/ kedy byli z weselem przyięci y pochrzczeni. Zá tá okázya Gálbánus posłał w támte kráie *Franciscum de Corbo*, szláchćicá w dowćipie y w męstwie doznánego. Ten w drodze przywiodł do wiáry krolá *de Ceriguano*, (á iest to wyspá Selebow) ktoremu imie dano Fránćiszek/ ze trzemá Bráćią/ z żoną y z synem: á zá 22. dni/ ochrzczonych było więcey niż 130. szláchćicow/ y bárzo wiele pospolstwá. Toż też vczynił w Mándánáo/ kedy ochrzćił krolá y krolowa z Stligán/ y dopuktorástá inszych. Ná teyże wyspie náwroćił się krol *de Butuan*, y Pimilirán/ z Kámigu/ z żonámi/ z dźiećmi/ z Bráćią. Nie mogł záiácháć do Mákázár/ dla wiátrow przećiwnych. A báczac Antonius Gálbánus táka ochote ludźi onych do zakonu Bożego/ postánowił iedno Seminárium dla młodźi Neofitow z rożnych národow/ áby potym/ gdyby sie w nich dostáłá zá láty cnotá Chrześćiáńska/ rátowáć mogli swoie oyczyzny/ y budowáć duchownie. Poruszyli sie też bárzo ludźie wyspow Moluckich/ y mieysc inszych pobliskich/ y zdáć sie mogło/ iż wszytek on kray wschodni/ miał sie oświećić Ewángelią Chrystusowa. Przetoż Ministrowie Máhumetáńscy/ ktorzy baczyli/ iż im z reku odchodźi zysk y pożytek/ obieżdżáli w około po wyspách/ prosząc y poprzysięgáiąc Krolow y Pánow/ żeby sie zástáwili poczatkom złym. A oni/ wzbudzeni ich prosbámi/ wydáli srogie wyroki przećiwko tym/ ktorzyby opuśćili obrządki y wiáre Máhumetáńską: á iednák przećie náwroćił się Brát ćioteczny krolá z Gilolo/ y ieden Arábin z sekty Máhumetá: á zá przykłádem ich/ y inszych wiele. We srzodku ták szczęśliwego postępku Ewángeliey świętey/ poiáchał z onych rządow Gálbánus/ á po nim nástąpił Georgius *de Castro*. Co było w roku 1540. impreza o náwrocenie Mákázár/ o ktora sie kusił Fránćiscus *de Castro*, przywiedźiona byłá do dobrych terminow od Antoniego *de Payua*: ábowiem ten gdy przyiáchał do miástá rzeczonego Supá/ náwiedźił go Krol z iednym synem/ y ze 30. pánienek; ktory miedzy inszemi rzeczámi/ pytał go/ zkadby to pochodźiło/ iż Portogálczycy tákimi byli nieprzyiaćioły Maurom. Zá ktora okázya Paywá/ począł dyszkurowáć szeroce o niezbożnośći y márnośći sekty Máhumetowey; á z drugiey strony o prawdźie y szczerośći zakonu Chrystusowego. Zdáły sie wszytkie

 słowá

ſłowá bárzo dowodne krolowi: przetoż drugiego dniá/ y inßych potym dawał okázya Páywie/ że dyßkurował doſtátecznie o rozmáitych máteryách należących częśćią do wiáry/ częśćią do przykazánia Bożego. Lecz iż ſie Krol nie rezolwował/ zániechawßy go Páywá/ puśćił ſie ku Siám/ bo z krolem Siámſkim miał przedtym wielkie towárzyſtwo. A ták krol obaczywßy go/ rzekł mu: Wierze że przyiazd wáß/ z ktorego ſie wielce ráduie y ćieße/ będźie mi ßczęśliwy y pożyteczny. Nie rozumieycie/ ábym miał zápomnieć onego/ cośćie mi przedtym mawiáli z ſtrony wiáry y nabożeńſtwá ku Bogu wáßego narodu. Głebokom w ſercu ſwym położył owe wáße dyßkurſy; y od onego czáſu áż do tego/ nie zchodźiło mi ná woley przyiać wáße Religia: lecz iuż y boiazn/ ábym był nie wzbudźił iákiey odmiány w poddánych/ iuż też y obawiánie moie/ ábym był nie ſtráćił ſławy y reputácyey/ czyniąc odmiáne ták wielką ná końcu żywotá mego (iuż bowiem dobrze był ſobie podſtárzał) kazáły mi to áż do tego czáſu odwlec: á proße ćie Pánie Páywá/ ábyś przy obecnośći mego dworu/ chćiał mowić o táiemnicách wiáry twey/ y o ártykułách zakonu Bożego. Co gdy vczynił po kilkákroć z wielką ſatisfákcyą krolewſką/ prośił nákoniec krolá/ áby ſie chćiał rezolwowáć. Lecz on ießcze wźiął 9. dni ná rozmyſł. Pod tym czáſem przybył nieſpodźiewánie z niemáłą liczbą ſtátkow/ y z komitywą wielką Krol *de Supa*, ktory záraz przyiáchawßy/ pytał Portogálczykow/ ieśliż Krol Siámſki iuż zoſtał Chrześćiáninem: á gdy mu odpowiedźiano/ iż ießcze ſie nie rezolwował. Rzekł on: A ná co ták długo myślić/ żeby vczynić rzecz ták zbáwienną? Ja záprawdę (przydał y to) chce iuż koniecznie zoſtáć teraz Chrześćiáninem. Zátym záraz Páywá/ kazawßy wyſtáwić ołtarz/ iáko nalepiey mogło być/ bo nie miał z ſobą Káplánow/ zlećił ochrzćić onego krolá iednemu z ſwych towárzyßow/ ktoremu látá y śiwizná przydawáły powáżnośći. Ale y ow też drugi Siámſki iuż niechćiał dáley odwłoczyć/ y ták obádwáy byli ochrzczeni: támtemu imie dano Ludowik/ á temu Jan. A iż gdy odiáchał Páywá/ oni zoſtawáli bez pomocy duchowney/ wypráwili poſłáńce ná poßćie do Kápitaná z Máláki/ żeby ich opátrzył Káplanámi. Poſłano im potym *Patrem Ioannem Beiram*, y *Nunnium Riberam*, y *Nicolaum Nugnez*, z towárzyſtwá Páná Jezuſowego/ w roku 1549. A pod tym czá-

ſem ná-

ſem náwroćili ſie Krolowie / *de Bacian*, y *de Solor*, przez iednego kupcá Portogálſkiego. Támten z Báćián poobalał Moſchy ábo báłwá-nice / y wypedźił z páńſtwá ſekte niewierna: wyſtáwił wſzedźie krzyże wyſokie / y roſkazał poddánym / áby krzyż cżcili / á pámietáli ná Syná Bożeg zá nas vkrzyżowáneg. Ow też *de Solor* poſłał iedneg ſweg ſynowcá / ktory był názwány *Laurentius*, do Máláki / żeby tám był le-piey wyćwiczony w wierze. Mnożyło ſie Chrześćiáńſtwo wſzedźie po onych wyſpách pomienionych znienagłá / áż do tego cżáſu / kiedy zprzyśiagszy ſie Mahumetani przećiw Portogálcżykom / oblegli fortece Ternáte: ktorey / iż nie dano pomocy z Indyey / áni zinad / przyszłá nákoniec w ich rece. A ták vbodzy nowi Chrześćiánie / zoſtáli bez pomocy: y cżeśćia dla boiáźni tyrannow / ktorzy ich meczyli okrutnie / cżeśćia z lekkomyslnośći ſwoiey / wroćili ſie do womitu. Abowiem ći ludźie Moluccy / y okoliczni ich ſaśiedźi / ſa nátury ták przewrotney y wyſtepney / ták nieſtátecżney y niewierney / iż z wielka trudnośćia / może ſie tám cnotá wkorzenić. Nic ſobie nie waża ſwych báłwánow / przetoż łácno ſie chwytáia / raz ſekty Máhumetſkiey / drugi raz wiáry Chryſtuſowey: lecż nie wiele ſie ná obie ogladáia. Oblegli potym nieprzyiaciele fortece Tidor / y przypedźili ia iuż byli do tákiey niewoley / że gdźieby Kaſztiliani nie rátowáli iey byli z Philippin / pewnieby y tá przyszłá byłá w rece nieprzyiaćielſkie. Te złe rzecży przydáły ſie pod on cżás / gdy Sebáſtian Krol Portogálſki poiáchał był ná woyne do Afryki. Zoſtáło ieſzcże ná Molukách niemáło Chrześćian w Tidor / w Inſułách Selebow / y w Amboińſkich. W Molukách / y w Selebách kłada 40. miaſt Chrześćiáńſkich / á w Amboino 36.

Wprowádzenie Ewángelicy do Chiny.

WProwádzenie Wiáry Kátholickiey do Chiny áż do tego cżáſu miáło trudnośći wielkie / zá prawámi y zwycżáiámi támtych ludźi / ktorzy wyganiáia / y nie przypuſzcżáia do śiebie żadnych cudzoźiemcow / oprocż poſłow. Dla tegoż Portogálcżykowie kuśili ſie nie raz wniść tám / naprzod ſpoſobem kupieckim / á potym żeby tám wprowádźili byli káznodźieie prawdy pod tytułem poſłow. Napierwey miedzy inſzymi / tám ieźdźił *Ferdinandus Petreia de Andrada*,

postiny od Lopezá Suárez/ namiestniká krolewskiego w Indyey/ z ośmia státkow/ y prowádził z soba Thomaszá Petreiá/ Postá Krolá Emmánuelá. Ferdinándus záchował sie tám grzecżnie/ y podał Portogálski narod do rozumienia wielkiego o ich spráwiedliwośći/ y cnoćie do támtych Bárbárow. Przyczynił mniemánia o swey cnoćie/ gdy kazał wołáć przed swym odiázdem/ iż ktoby miał mowić/ iż nie ma nic od niego/ ábo od iego towárzystwá/ áby wczás o tym dał znáć. Wysádził Postá ná lad zá pozwoleniem vrzedowym: ktory od nich bárzo ludzko był przyiety/ y wielce vtráktowány. Lecż gdy tám potym przybyli drudzy Kápitanowie Portogálscy/ popsowáli záraz wszytko to/ co był zbudowáł Ferdinándus: ábowiem niektorzy wysiadszy ná ziemie Thámo/ zbudowáli tám ieden kasztel bez pozwolenia vrzedowego/ á opátrzywszy go strzelba y straża/ poczeli przywłaszczáć sobie władza y hándle po onych morzách/ y przyczyniáiac swey rospusty/ ták sie obchodzili z obywátelámi/ y z cudzoziemcámi/ iż predko byli wypedzeni ztámtad/ iáko naiezdnicy y nieprzyiáciele. A nic ich inszego nie rátowáło/ tylko niepogodá iedna morska sroga/ ktora rosproszyłá ármate Chinenska/ co ich byłá obległá/ y iuż ich byłá do ostátniego koncá przypedziłá: y Poseł/ ktory po 4. miesiacách drogi/ przyiáchał iuż był do miástá krolewskiego/ ználazł Ráde krolewska y dwor ták poruszonych przećiw sobie/ iż nie tylko nie mogł mieć audyencyey v Krolá/ ále też poczytány był zá szpiegá/ y odesłány był do Kántone/ kedy w wiezieniu mizernie dokonczył żywotá. Kusił sie potym o też impreze *Didacus Perera*, żeby był y odnowił kupiectwá y społki z Chinenczykámi/ y żeby też tám wprowádził był *Patrem Xauierum*, ktory tego dziwnie prágnał. Wypráwili sie ná to w Gocy/ w Aprilu/ roku 1552. y przyiácháli z nieiáka trudnośćia do Máláki. Tám/ kedy sie spodziewáli nieiákiey pomocy/ ználeźli táka przeszkode: ábowiem Gubernator/ ktory był złey woley ku Pererze/ pod pretextem/ iákby miásto to źle było opátrzone straża/ y iákby też miał bliskiego nieprzyiáciela/ niechćiał żadnym sposobem pozwolić/ áby był Poseł/ ábo iego nawá miáłá wyniść z portu. Nie pomogły nic ku zbiciu iego vporu/ áni prosby przyiaćioł/ áni protestácye poselskie/ áni listy y *commissiæ Viceregi*, áni vkłádność Oycá Xáuierá: y ták dáremna byłá oná przewagá. Alec Bog pokarał złość onego Gubernatorá

natorá/ naprzod tradem/ ktory nań przyszedł/ á potym zadániem mu złodźieystwá y łupiestwá; dla czego był zrzucony z vrzędu/ y posłány z żelázem ná nogách do Portogálliey: kedy bedac pokonány w onych rzeczách/ ktore mu zádawano/ y zátym złupiony ze wszytkich swych dobr/ vmárł nákoniec w wielkiem vbostwie/ y w nedzy/ ták z strony duszę iáko y z strony ćiáłá. A z drugiey strony Perera miał od Krolá wielkie nagrody zá dobra wola. Lecz *Pater Xauierus*, nie trácac przećie dla tego ánimuszu/ prowádźił swoie droge z iednym Oycem Alexim Ferrerá/ y przybywszy do Sincoáno wyspy Chinskiey/ kedy niektórym sposobem/ pozwolono było Portogálczykom przyieżdżáć/ zbudowáł tám iedne budke dla Mszey/ przemyslawáiac we dnie y w nocy z pilnośćia o sposobie/ iákoby mogł wyśieść *in Terram firmam*. Rzecz to byłá nie tylko trudna/ ále też niepodobna: ábowiem Portogálczykowie nie mogli przystapić *ad Terram firmam*: gdyż Chinenczykom szło o gárdło/ gdźieby byli wprowádźili do oyczyzny swey ktorego cudzoźiemcá/ bez pozwolenia vrzedowego: á powierzyć sie im też sámego śiebie/ było wielkie niebespieczeństwo. Miał przećiwne sobie nie tylo Chinenczyki/ ktorzy nie przypuszczáli cudzoźiemcow/ ále też y Portogálczyki/ ktorzy sie bali o zdrowie onego Oycá/ y o máietności swe/ gdźieby go Chinenczykowie ználeźli w źiemi. Lecz Oćiec ten/ przekłádáiac chwałe Boża/ nád wszelkie swe niebespieczeństwo/ zostawał státecznym w swym przedśiewźięćiu dotad/ áże ználazł iednego Bárkáriolá/ ábo przewoźniká Chinenczyká/ ktory mu obiecał záprowádźić go áż do bramy miástá Cántone/ zá pewna miáre pieprzu/ ktora mu dárowáli Portogálczykowie/ á mogł stáć troche wiecey niż zá 200. szkutow. Gdy iuż trwał w tym zamysle y rezolucyey/ przyszłá nań sroga gorączká/ ktora go przymusiłá/ gdyż nie mogł wytrwáć vtrapienia y trzesienia ćiáłá swego/ żeby sie był záchowáł do iedney budy otwártey/ ktore wiec Portogálczycy stáwiáli nád brzegiem morskim z słomy/ y z mszych frászek: á gdy odieżdżáli/ tedy ie psowáli. Tám gdy oczekawał Bárkáriol/ áby go był odwiozł do Chiny/ y gdy iuż wszyscy Kápitani z státkámi Portogálskiemi/ oprocz iednego/ precz odiácháli/ dokonczył żywotá swego w Decembrze/ roku 1552. Portogálczykowie dowiedźiawszy sie o tym/ ácz nierychło/ zámkneli ciáło iego w iedney trunie/ násypawszy w nie wa-

pną niegászonego/żeby onym wapnem strawiwszy prędko ciáło/mogli wziąć z sobą kości; y zákopáli one kości ná iednym págorku támtey wyspy. Po kilku dniách/ chcąc puścić się ku Indyey/ y wziąć z sobą kości sáme Oycá zmárłego/ náleźli ciáło cáłe y zupełne/ z poyźrzeniem łáskáwym y wdźięcznym/ y pięknie woniáiące. Zámknąwszy ie tedy znowu w trunie/ tákże przećie nápełnioney wapnem/ záprowádźili ie z sobą do Máláki/ dokąd przyiácháli iákby we trzy mieśiące po odieźdźie z wyspu. Tám znowu otworzywszy trunę/ ználeźli z podźiwieniem y zdumieniem/ ciáło nienáruszone: y wedle zwyczáiu Portogálskiego/ pochowáli ie po prostu/dawszy mu węzgłowko pod głowę/ á chustką oczy zákrywszy. Leżał ták 5. mieśiecy: á po tym czáśie/gdy go odkrył znowu ieden oćiec/obaczył węzgłoweczko y chustkę skropione krwią świeżą/ktora wyszłá ná ten czás/gdy owi/co go grzebli/zásypowáli go/y deptáli źiemię zwierzchu: ále indźiey wszędźie ciáło nienáruszone było/y wdźięcznie woniáło: száty też tákże/y pántofle/ y komżą/ták białe y piękne były/ iákoby go teraz było vbrano. Przetoż gdy przybywáło rozumienia o iego świątobliwośći/ y nabożeństwá ludzkiego ku niemu/był potym odesłány vczćiwie w trunie obitey ádámászkiem/ y nákrytey złotogłowem/ y przeprowádzony z wielką vroczystośćią y z weselem do Goey: gdźie y po dźiś dźień odpoczywa w Kośćiele ś. Páwłá. Ale wrácáiąc się do Chiny/ gdy się tám poniekąd zá czásem vćiszyli oni ludźie ku narodowi Portogálczykow/ pozwolili im/ żeby dla kupiectwá/ mogli przybywáć do portu v wyspu Amákán/y tám żeby wykłádáli swoie towáry. Poczęli tám Portogálczykowie/ dla swych wczásow/ stáwiáć sobie nieiákie budy z gáłęźi y z słomy (iákosmy przedtym powiedźieli) ktore potym odieżdżáiąc obaláli. Lecz gdy się wzmagáły tám kupiectwá/ wźięli śmiáłość/ y poczęli się naprzod budowáć z drzewá/ á potym powoli y z kámienia: ták/ iż dźiś ná támtey wyspie iest iedná Colonia Portogálczykow (bo ią ták możem názwáć) zkąd ieżdżą ná hándle nie tylko do Chiny/ ále też y do Iáponiey/ ktora nie dáleko iest ztąd/ y do inszych mieysc bliskich. Mieszka ná tey Insule ieden Biskup/ iáko ná mieyscu sposobnym/ dla dogodzenia Portogálczykom/ y Iápońskim Chrześćiánom. Máią też tám ieden dom Oycowie Iezuići/y vczą tám Grámmátyki/y *literas Humaniores*. *Commoditas* tey wyspy/

y stánowisko w niey/ podało okázya niektorym zakonnikom/ iż przeieżdżáli do Chiny. Záiáchali tám byli niektorzy z Philippin/ ále z szkodą większą/ á niż z pożytkiem/ ábowiem gdy sie tám kusili wiáchać rácżey z żárżliwośćią/ á niż z mądrośćią; podáli przyczynę (oproćz inszych zátrudnienia) Chinenczykom/ iż tym pilnieyszy y ostrożnieyszy zostáli. Dla cżego też krol Hiszpáński tych lat przeszłych swoią władzą zákazał áby żaden zakonnik nie śmiał ieżdżić do Chiny/ bez roskazánia wyráźistego przełożonych. Ale nákoniec Pan Bog tám chćiał wprowádźić Oyce Jezuity: ábowiem *Pater Michael Rudgierus* Neápolitáńczyk/ wszrobowawszy sie z wielką ostrożnośćią/ y z niemnieyszą ćierpliwośćią w przyiaźń/ y w łáskę iednego z támtych Gubernatorow/ otrzymał pozwolenie/ áby mogł chodźić do miástá Sciáuchino ze dwiemá towárzyszámi/ gdźie sobie zbudowáli ieden domeczek/ y náwroćili tám do 120. Chinenczykow: á iż sie im ten początek zdał wielki/ ku wprowádzeniu wiáry do tego krolestwá/ przeto wypráwili *P. Rudgerum* do Europy/ áby dał spráwę o tym Papieżowi/ y Krolowi Hiszpáńskiemu. Po odiáchániu tego Oycá/ powstáłá tám sroga náwáłność: ábowiem przednieyszy mieszczánie z Cántone/ podáli supplikácyą *Visitatori Regio*, w ktorey opisawszy mu wielką liczbę Portogálczykow/ y inszych narodow cudzoziemskich/ rozmnożonych w Meáko/ tákże wiele mocnych/ y wysokich domow/ ktore tám pobudowáli/ y przychodzenie Kápłánow z Europy do miástá Sciáuchino; prośili go/ áby ná to chćiał podáć lekárstwo/ żeby sie dáley to złe nie szerzyło. Byli ná ten cżás w Sciáuchinie dwáy Oycowie/ *Antonius de Almeida*, y *Matthæus Ricci*, ktorzy sie iuż bárzo o to frásowáli. Lecż był przyzywány Rikci od Gubernatorá Sciáuchinu/ do ktorego odesłána byłá tá spráwá. Ten máiąc zá złe mieszczánom/ iż sie wdawáli w vrząd iego/ podiął sie wszytką śiłą obrony onego Oycá/ powiádáiąc mu/ áby sie nie bał/ ále żeby drugiego dniá podał mu memoriał swey spráwy. A podał mu *Pater* on memoriał táki/ w ktorym go prośił o obronę przećiw swym potwarcom/ dáiąc o sobie tę spráwę/ iż on był cżłowiek zakonny *de Trincia*, co sie tám rozumie/ krolestwá niebieskiego (ták Chinenczykowie názywáią Europę) ktory po trzech lećiech niebespiecżnego swego pielgrzymowánia przyiáchał tu/ áby sobie ználazł mieysce odpocżynku y pokoiu w Sciáuchino:

chino: czego nie mogł otrzymáć w porćie Meáko/ áni po inszych miástách/y mieyscách przy morzu leżących; bo mu się tám nie godziło odpráwowáć swych ofiar: y że też kiedy o to prośił Tutáná/on pozwolił mu sztukę źiemie/ ná ktorey z iáłmużny zbudował sobie chálupkę/ y mieszkał w niey iáko ptaszek z dálekich kráin przyleciawszy/spokoynie odpoczywáiący. Przydał też/ że iego pretensye y spráwy/ dáleko były rożne od owych kupcow cudzoźiemskich/ ktorzy hándluią w portách Chińskich; bo on nie pilnował czego inszego/ tylko modlitwy/ y służby swego Bogá: á do tego też iuż zá długim tu mieszkániem y obcowániem został był/ iáko ieden Chińczyk. Dał Gubernator łáskáwą odpowiedź ná Memoriał tego Oycá/ odkłádáiąc iednák tę spráwę ná rozsądek Vizytatorá krolewskiego (ktorego oni zowią Káien) od ktorego się też spodźiewał łáskáwey rezolutiey.

Z listow w Septembrze dánych 1589. zrozumiáło się potym/ iż Tutanus (ták názywáią *Viceregem*) nowy oney Prowincyey/ wźiąwszy wiádomość o tey spráwie Oycow/ ktora przedtym byłá exáminowána przed Káien/ y przed inszymi vrzednikámi krolewskimi/ posłał list do Lánciená Sciáuchińskiego w táki sens: Dano mi spráwę/ iż w Sciáuchinie mieszkáią nieiácy kśięża cudzoźiemcy/ ktorzy tám przyiácháli z Meáko/ y tám zbudowáli sobie dom/ blisko wielkiey rzeki/ y że też máią iedne bárkę/ w ktorey ieżdżą po rozmáitych stronách/ áby dawáli znáć támtym w Meáko o wszytkim/ co się dźieie w Chinie. Powiedźiano mi też/ iż to są ludźie dowćipni y zmyślni/ iż opowiádáią y wykłádáią wszytkie sekty y náuki/ áby dostáli wiáry y reputácyey v pospolstwá/ y żeby ie pociągneli ku czczeniu y chwaleniu swego Bogá: y dla tegoż záwieśili iáwnie ieden dzwon/ ktory sam wybijał godźiny/ y mamił owych wszytkich/ ktorzy go słucháli: á nákoniec záżywáli inszych sztuk/ dla rozszerzenia swego zakonu y náuki: A ták on *Vicerex* zlecał temu Láncienowi/ żeby o tym wszytkim vczynił inquizytią: á gdźieby ználazł kśięża winna/ żeby ie wygnał do Meáko/ ábo przynamniey/ żeby ich wyprowádził z Sciáuchinu/ náznáczywszy im ná mieszkánie mieysce iedno Bonzow/ rzeczone Nánchon. Láncienus/ y Mándárini/ przyiąwszy te Commissya/ zostáli pohánbionymi/ zá odpráwą ták dobrą/ ktorą niedawno byli odnieśli. iednák im przećię rádźili vstąpić. Oycowie tedy/ áczkolwiek iustifikowawszy

wßy ſpráwe ſwą/ otrzymáli zwłokę czáſu; muśieli iednák wyniść z Sciáuchinu/ y dla tego/ iż byli cudzoziemcy; y dla tego/ iż rożna náuke mieli od ich Bonzow. A co ſie tknęło domu ich/ ktory mieli w mieśćie/ iż był pobudowány z iáłmużney/ nie powinna im było oddáwáć wßytkich zań pieniedzy/ ále przećie część ſłußna: przetoż postánowili/ áby im dano troche mniey nad 100. ßkutow. Niechćieli Oycowie pieniedzy: Ná czym Gubernator przeſtał/ po długim sporze o to; ále przećie chćiał żeby mu ſie ná to podpiſáli: á potym poiácháli z Sciáuchinu názad do Cántone. Gdźie ſkoro przyiácháli/ záraz zá nimi przyßło nowe roſkazánie/ áby ſie wroćili do Sciáuchinu: ábowiem gdy zrozumiał Tutanus/ iż Oycowie niechćieli pieniedzy bráć zá ſwoy dom/ nie przeſtáwał ná tym; ácz pokázował piſmo ich Gubernator. Nákoniec táki dał dekret: potrzebá było/ áby Oycowie przyięli pieniądze/ ázeby im wolno było zoſtáć/ kedykolwiekby chćieli w Prowincyey Kántonſkiey/ tylko nie w ſámym Cántonie/ ktore miáſto ieſt głowne/ y oprocz Sciáuchinu/ w ktorym mießkiwa *Vicerex*, dla ſpoſobnego tám położenia. A oni obráli ſobie iedno mieyſce w Sciácheo/ ktore leży z ſtrony wyſokośći *in 24. gradu, & vna tertia parte.*

CZWARTEY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

W ktorey ſie opiſuią ſekty Báłwochwálſkie, Zydowſkie, Máhumetáńſkie, y Chrześćiáńſkie, w Afryce.

Y Afryká też ma w ſobie czworákie ludźie/ Pogány/ Zydy/ Máhumetany/ y Wierne. Pogánie mießkáią wzdłuż nád brzegiem Oceanu/ iákby od Gory białey/ áż do gránic pułnocnych: y od Congo kroleſtwá/ od gránic południowych tegoż kroleſtwá/ áż do Gory *Bonæ Spei*: á ztámtąd áż do owego *Caput Aquarum Currentium*: á

tium: á ßerzą ſię przez źiemię od Oceanu Ethyopſkiego áż do Nilu/ á od Nilu przy Oceanie Ethyopſkim/ áż do Oceanu Arábſkiego. Ci pogánie ſą rozmáići/ bo niektorzy z nich niewiedzą nic o Religiey/ áni o Bogu/ y nie rządzą ſię áni regułą/ áni prawem żadnym. Przetoż ich Arábowie zowią Káfrámi/ to ieſt/ bez zakonu. Mało máią mießkánia/ y żyią nawięcey w dźiurách gornych/ ábo w iámách leśnych/ zásłaniáiąc ſię iákokolwiek ode dżdżu/ y od wiátrow. Námędrßy to między nimi/ co wie cokolwiek o Bogu/ y o Religiey. Są pod poſłußeńſtwem Benomotápy/ ktorego páńſtwo dáleko ſię rośćiąga/ to ieſt od gránic Mátámy/ áż do rzeki Zuámy: lecz przednieyßa częśc iego záwiera ſię między rzeką Duchá ś. y Zuámą ná 700. mil Fráncuſkich. Nie máią báłwánow/ y wierzą w iednego tylko Bogá/ ktorego zowią Morimo. Máło też od tych rożni ſą Monoemugowi poddáni: ále między wßytkimi Káfry/ naſprośnieyßych rozumieią Aggidhow/ ábo Giáchow/ ktorzy mießkáią w leśiech y w iáſkiniách/ y żrą ludzkie mięſá. Mießkáią nád lewym brzegiem Nilu/ między pierwßym y wtorym ieźiorem. Anzychowie też báwią ſię pożerſtwem ćiał ludzkich iáko my iálowiczych. Jadáią nieprzyiaćioły poimáne ná woynách: przedáią niewolniki ſwe do iátek/ ieśliż nie bacżą wiekßeg z nich zyſku. mießkáią od Zaire/ áż do puſtyń *Nubiæ*. Niektorzy inßy ráczey ſię báwią czárámi/ á niż báłwochwálſtwem. Abowiem z przyrodzenia człowiek ták ſię boi nátury zwierzchniey/ iż choć też nie chwali rzeczy żadney ták iáko Bogá; poważa iednák y obawia ſię káżdey zwierzchnośći/ choć niewie coby zacż byłá. Tácy ſą Biáfreſi/ y ich ſąśiedźi/ ktorzy wßyſcy ták ſię vdáli ná czárnokśięſtwo/ iż ſię też przechwaláią/ gdy mogą przez czáry nie tylo trapić/ y do złego końcá przywodźić/ y leßcze o choroby/ y o śmierć przyprawowáć ludźie/ ále też wzbudzáć wiátry/ y dżdże/ y ſpráwić błyſkánia y pioruny ná niebie/ ſußyć źiolá y drzewá/ zábijáć nagle trzody y ſtádá. Przetoż więkßą czynią część ßátánom/ á niż komu inßemu: y ofiáruią im pożytki źiemne/ wiec y zwierzetá/ á náwet włáſną krew/ y dźieći ſwe. Tákowi też ſą kśięża z Angoley/ ktorych zowią Ganghe. Ci popiſuią ſię tym/ iákby w mocy ſwey mieli drogość/ y obfitość/ pogodę y chmury/ śmierć y żywot. Przetoż niewiem iáko to wypowiedźieć/ w iákiey ſą powadze v támtych Bárbárow. W roku 1587. gdy był ná iednym

miey-

mieyſcu Angole niektory Kápitan Portogálſki z ſwymi żołdatámi/
prosili ludźie Gángi ſwego/ áby rátował ich bárzo oſußonych. Nie
dał ſie o to długo prosić. Wyßedßy tedy w pole z rozmáitymi dzwon-
kámi/ ſtrawił przy Portogálczykách podobno puł godźiny/ ná rozmái-
tych ſkokách/ ná miotániu ſoba/ ná márkotániu/ y ná innych zabobo-
nách. A oto potym podniosł ſie ná powietrzu obłok/ z błyſkániem/ y
ze grzmieniem. Zdumieli ſie Portogálczykowie/ á oni Bárbarowie
wßyſcy weſeli/ dźiwowáli ſie/ y wynosili/ pod niebioſá ſwego Gán-
ge/ ktory też iuż niepodobnie ztad ſie wynosił/ niewiedzac tego co
nań miáło przypáść: ábowiem gdy ſie záczeły wichry/ y niebo ſrodze
grzmoty czyniło/ miáſto dżdżu/ ktory on obiecował/ vderzył weń pio-
run/ ktory mu iák mieczem odćiał pieknie głowe od ßyie. Drudzy záś
báłwochwálcy/ nie bárzo wzgore pátrzac/ chwala rzeczy źiemſkie: iá-
kowi byli ludźie z Congo/ przedtym niż ſie náwrocili/ y tácyż ſa ießcże
dźiś owi/ ktorzy nie przyieli Ewángeliey. Abowiem ći chwala pewne
ſmoki ſkrzydláte/ y z wielkiem głupſtwem ſwym chwala ich w do-
mách ſwych/ y tucza roſkoßnieyßemi potráwámi/ iákie tylo mieć mo-
ga. Czcza też iák bogi węże ſproſne/ kozły/ tygryſe/ y inße źwierzetá:
y tym ich wiecey poważáia/ y boia ſie/ im ſa ſprośnieyße y dźiwnieyße.
Miedzy bogi też ſwe poczytáia ſowy/ nietoperze/ y puhacze/ drzewá/
źiołá/ y figury ich ná drzewie/ ábo ná kámieniu wyrázone: á nie tylo
te beſtye żywe chwala/ ále też y ſkory ich nátkáne ſłoma/ ábo czym in-
ßym. Spoſob ich oddawánia báłwochwálſtwá ieſt/ kłániáć ſie przed
pomienionemi rzeczámi/ cáłowáć geba źiemie/ poſypowáć twarz
prochem/ y oddáwáć im co lepße ſwoie máietnośći. Niektorzy pod-
noßac ſie troche wzgore/ chwala gwiazdy. Tácy ſa ludźie w Ghi-
neey/ y ich ſaśiedźi/ ktorzy ſie nawiecey ſłońcu kłániáia. Trzymáia/
iż duße ludźi zmárłych/ ktorzy tu pobożnie żyli/ wſtepuia do niebá/ y
tám wiecznie mießkáia przy ſłońcu. Znáyduia ſie miedzy tymi y ták
ſprośni zabobonnicy/ iż obieráia ſobie zá bogá one rzecz/ ná ktora na-
przod nápádna wyßedßy z domu. Tákże zá bogi poczytáia ſwoie kro-
le/ o ktorych oni trzymáia/ iákby z niebá poßli: á krolowie też chcac
ſie zátrzymáć w ták wielkiey reputácyey/ kaza ſobie vſługowáć z dźi-
wnemi ceremoniámi/ y nie dáia ſie widáć/ tylko bárzo rzadko.

O Zydách.

ZYdowie będąc roſproſzeni od Bogá po wſzytkim świećie / áby nas vtwierdzáli w świętey wierze / weſzli do Ethyopiey ieſzcze zá krolowey Sáby / przy orſzaku ſyná Sálomonowego / przy ktorym on (iáko powiádáią Abiſſyni) poſłał był do 12. tyśiecy ludźi: y tám ſię bárzo rozmnożyli / gdyż nie tylo ſię nimi nápełniłá Abbáſſya / ále ſię też rozſzerzyli y po kráiách bliſkich. Przetoż ieſzcze y dźiś Abiſſyni powiádáią / iż nád Nilem ku zachodowi / mieſzka bárzo wielki narod żydowſki pod iednym krolem możnym. A niektorzy Koſmográfowie dźiśieyſzy kłádą w támtych kątách / iedne Prowincyą / ktorą zową źiemią Zydowſką / á leży práwie pod Æquinoctiałem / w pewnych gorách nieznáiomych / miedzy gránicámi Abbáſyey y Congo / y ku pułnocy od kroleſtwá Gioáme / y ku południu od kroleſtwá Gorbán / wydáią ſię niektore gory / pełne ſámych Zydow / ktorzy tám mieſzkáią ná wolnośći / y ná beſpieczeńſtwie dla przykrego położenia támtych mieyſc. Záprawdę bowiem dla tey przyczyny / ludźie w gorách mieſzkáiący (mowiąc ták powſzechnie) ſą dawnieyſzy / y wolnieyſzy: ábowiem forteca ſámych mieyſc / vbeſpiecza ich od náiazdow ludźi obcych / y od woyny ſąśiedzkiey. Tácy ſą Szkotowie w Brytániey / y Biſkálini w Hiſzpániey. Ale wrácáiąc ſię do rzeczy náſzey; Anzigowie / ktorzy idą od brzegow rzeki Záiri / áż do gránic Nubiey / vżywáią obrzezánia / iáko też y rozmáite inſze narody pobliſkie / ktore pewnie wprowádźili tám Zydowie Abiſſynſcy: á zoſtáło przećie w zwyczáiu / y w ten czás / gdy iuż v nich záginął zakon Moyzeſzow. Niektorzy też rozumieią / iákby ludźie Kafáry rzeczeni / (dźiś pogánie) początek mieli od Zydow: ále iż będąc otoczeni ze wſzytkich ſtron bałwochwalcámi / powoli y potroſze vpuſzczáiąc / wyrodźili ſię od Moyzeſzá y iákby práwie nie czuiąc ſię / zoſtáli bałwochwalcámi. Z drugiey záś ſtrony Zydowie / rozmnożywſzy ſię bárzo w Hiſzpániey / przechodźili zlekká do Afryki / y do Maurytániey / y rośćiągneli ſię áż do gránic Numidyey / á zwłaſzczá zá okázyą kupiectwá / y rzemiosłá złotniczego: ktorego rzemiosłá / iż zákazano Mahumetanom / przeto ſię wſzędźie miedzy nimi báwią nim Zydowie / iáko też y inſzymi rozmáitymi / á zwłaſzczá kowálſkimi / y ślosárſkimi. Temu ſię znácznie może przypá-

trzyć

trzyć w gorze Sessáwá/ w Powiećie Márochskim/ y w gorze Antetá. Powiádáią/ iż w Eideuet/ mieśćie krolestwá Márochskiego/ mieszkáli Zydzi z pokolenia (iáko sámi vdawáli) Dawidowego/ ktorzy iednák pomáłu zostáli Máhumetanámi. Rozmnożyli sie potym Zydowie w Afryce/ kiedy naprzod Ferdinándus krol Hiszpáński názwány Kátholik/ á potym Emmánuel krol Portogálski/ wypedźili ich z państw swych. Abowiem ná ten czás poszło ich wiele do krolestwá Fessy y Márochskiego/ y wprowádźili tám rzemiosłá y zabáwy Europskie/ ktorych przedtym nie ználi támći Bárbárowie. Widáć ich też pełne vlice w Bedis/ w Tezy/ w Elmedinie/ w Teszy/ y w Segemesźie. Záieżdżáią też hándluiąc áż do Tombuto: ácz *Ioannes Leo* pisze/ iákby támten krol miał im bydź ták wielkim nieprzyiaćielem/ iż też konfiszkował dobrá owych/ ktorzy z nimi práktyki ábo spolki iákie mieli. O Egyptćie nie trzebá mi mowić/ ábowiem on był záwsze/ ták dla bliskośći Pálestyny/ iáko też dla sposobnośći do kupiectw/ ku ktorym/ oni bárzo są skłonni/ iákby druga ich oyczyzna. Tám ich po wszytkich miástách y osádách iest bárzo wiele/ y pilnuią robot ręcznych: báwią sie też kupiectwy y hándlámi: tákże y ná cłách/ y ná wybierániu podátkow oniż śiedzą: ále nawiecey w Alexándryey/ y w Káirze/ gdźie ich ráchuią do 25. tyśiecy/ á ći co są grzecznieyszy/ y obyczáynieyszy/ mowią po Kásztyliáńsku.

O Máhumetanách.

NIezbożnośc Máhumetáńska zbytnie sie rozszerzyłá po Afryce: weszłá tá pestelencá do Egyptu w roku 637. przez woyne Omárá. Zkąd poszedł do Afryki ieden Kápitan Odmanow w roku 650. z 80. tyśiecy żołnierstwá/ ktory tám poráźił *Gregorium Patritium*. A wyrzućili zás ná wieczne czásy z Afryki Rzymiány/ y ludźie Abisimáchowe y Leontiusá Cesárzá/ w roku 699. y záraz sie w wiązáli w Bárbáriá. Wpádli do Numidiey/ y do Libiey w roku 710. y pozwodźili ludźie z Guáláty/ z Oden/ z Tombuto/ y z Anzámáchi. W roku zás 973. przebywszy Gámbea/ záráźili Murzyny/ á naprzod pili z ich iádu/ owi z Meli. w roku 1067. wszedł do niższey Ethyopiey Iáiáiá syn Abubequerow/ y ták powoli popsowáli y záráźili ludźie/ ktorzy gránicżą z pustyniámi Libiyskiemi y Egyptskiemi/ y prze-

ßli áż do Nubiey y Ghineey. Rozßerzyli Arábowie swoie sekte w Afryce naprzod siłą woienną/ wygubiáiąc ludźie własne w źiemiách ich: czego oni mogli dokázáć/ dla niezliczoney wielkości swey: y o nich sie osobliwie może rozumieć on wierßyk Dawidow: *In circuitu Impij ambulant: secundùm altitudinem tuam multiplicasti filios hominum.* Gdy woyną záśiąc y nic nią spráwić nie mogli/ tám sie wkrádli vdawániem y záleceniem sekty swey y hándlámi. Pomogłá ich przewadze herezya Arriußowá/ ktorą byli zárázeni Wándálowie y Gotthowie obywátele Afryccy. Wprowádźili też tám dla dogodzenia snádnieyßego zamysłom swym/ iezyk y pismo Arábskie. Fundowáli Akádemie y studia względem bogátych intrat/ y wspániáłości fábryk zacnych/ bárzo okazále/ á zwłaßczá w Márrochium y w Fessie. Lecz niemáß nic/ coby więcey mogło tußyć pomnożeniu sekty Máhumetáńskiey/ iáko vstáwiczne ich zwyćiestwá/ y wielkie nabytki/ ktore odnieśli naprzod Kálifowie ná wschodźie/ á potym Mirámolinowie w Afryce. Abowiem więkßa część ludźi/ y owßem wßyscy (oprocz owych/ ktorzy záśádźili swoie siłe ná krzyżu Chrystusowym/ y puśćili sie z nádźieią swą ná wieczność) idą zá tym co lubo iest ciáłu/ y miárkuią łáske Bożą ßczęśćiem świetckim. A iednák Pan Chrystus (iáko náucza Iustinus Philozof y Męczennik sławny) nie obiecał zapłáty żadney doczesney dobrym vczynkom. A gdy baczyli ludźie cielesni/ iż páństwo Kálifow y Máhumetanow/ ná wschodźie y ná zachodźie vstáwicznie ku możności postępowáło: tákże gdy sie wßrobowáli w źiemie y w morze (á trwáło to ich ßczęśćie ná woynách przez 300. lat pod ktorymi pośiedli wßytko to co leży miedzy rzeką Abianem/ Oceanem Atlántskim/ y Hißpánią/ y Sicilią/ y część Itáliey/ tákże y Fráncyey) á wierząc y rozumieiąc/ iákby ßczęśćie doczesne y zwyćiestwá/ były skutkámi y owocámi/ á przynamniey dowodámi y znákámi łáski y przychylności Bożey/ vpádli łácno w Apostázyą/ ktorey też rozprzestrzeniáłá droge niezbożność Arriáńska/ y inße herezye/ ktore w dłuż pędząc/ á odstępuiąc im dáley tym bárźiey od prawdy Ewángeliey ś. wpadáią nákoniec w bezbóstwo: iáko to baczymy w postępku herezyi dźisieyßych/ ktore máiąc początek od Ianá Husa/ ácz ten w niewielu rzeczách vstąpił był z gośćińcá krolewskiego/ pokazánego nam przez Kośćioł ś. rozßerzyły sie potym od Lutrá. Przywiodł ie nákoniec

niec do tákiego kresu Kálwin/ zebrawszy w kupe wszelákie niecnoty/ zdrády/ bluźnierstwá/ wzgárdy Kośćioła Chrystusowego y Bożego; iż kto sie ich chwyći/ bliższy iest do Alkoranu/ á niż do Ewángeliey/ y łácnieyszy być może do bezbostwá/ á niż do sposobu iákiego Religiey. Był bowiem Kálwin z onych/ o ktorych powiedźiał Dawid: *Dixit insipiens, non est Deus:* iáko to pokázuie iáśnie *Guilelmus Roseus.* A iż sie zwroćiemy zkądesmy poszli: Narodźiło sie zá czásem wielkich rożnic miedzy Máhumetany: gdyż bowiem sektá ich iest nie tylo głupia y szalona/ ále też niewierna y niecnotliwa; przeto owi/ co sie vdawáli ná obrone iey/ muśieli podáwáć niezliczone wykłády/ y rozumienia dálekie iuż od rozumu/ iuż też y od słow Máhumetowych. Záczym naprzod/ vrodźiły sie czter y sekty przednie/ á potym 68. z ktorych zá niektoremi wiele sie ludźi vdawáło/ oprocz inszych mnieyszych. Stáráli sie Kálifowie ich zábieżeć temu z pilnośćią: á miedzy inszymi srzodkámi ku temu/ dwá były naosobliwsze. Abowiem naprzod sektá ich Moáuia (á tá kwitnełá około roku 670.) zebráłá ludźie rozumnieysze/ áby vmocniłá to/ co mieli wierzyć w swey sekćie: y dla tegoż kazáłá zebráć wszytkie pismá Máhumetowe/ y iego nástepcow: lecz gdy támći nie mogli sie z soba zgodźić/ tedy oná obráłá 6. vczenszych mężow: y zámknawszy ich w iednym domu z pomienionemi pismy/ roskazáłá im/ żeby káżdy zbierał z onych ksiąg to/ coby mu sie lepszego zdáło. Ci tedy zprowádźili náuke Máhumetáńską w 6. księgi: á wrzućiwszy insze wszytkie księgi do iedney rzeki/ postánowili wine/ karánie ná gárdle temu/ ktoby ináczey mowił/ ábo pisał o zakonie ich/ á niż tám sie znáydowáło w onych księgách/ ktore oni názwáli Alkoranem. Lecz iż gdy pilnowáli Arábowie Philozophiey w Bágdet/ y w Márocchium (á są też dowćipu bystrego y subtelnego) nie mogło to być/ áby sie byli nie mogli postrzec w bálámuctwách zakonu swego; przeto przydáli ná to drugi srzodek: A ten był ieden státut/ w ktorym zákazano im vczyć sie náuk o rzeczách przyrodzonych/ y Philozophiey. Záczym Akádemie ich przedtym kwitnace iuż od 400. lat/ záwsze słábiáły. Lecz nie kontentuiac sie Arábi tym/ iż y szabla podbili/ y náuka zárázili Afryke/ Bárbárya/ Numidia/ Libia/ y kráine Nigritow/ náßli z drugiey strony Ethyopia/ y ziemia y morzem. Ziemia tám wszedł w roku 1067. Jáiáiá syn Abubequerow/ y

przez niektore Alfáchi/ rospuścił ono złe powietrze po Nubiey/ y po kráiách pobliskich. Z drugiey strony przebywszy morze Czerwone/ wzięli naprzod wiádomość o kráiách Ethyopskich/ áż do *Caput Currentium*, kupcząc tám: á potym tráfiwszy ná słábość támtych ludzi/ vmocnili sobie krolestwá Mágádázzo/ Melinde/ *Mombazzæ*, *Quiloæ*, *Mozambique*: wwiązáli się też w niektore porty wyspy ś. Wáwrzyńcá. Nábywáiąc potym powoli siły/ rozszerzyli páństwo swe y we śrzodku ziemie/ y tám fundowáli krolestwá/ Dángálskie/ y Adelskie. Y ták z iedney strony rozszerzyli sekte swoie od Czerwonego morzá áż do Oceanu Atlántskieg/ y od morzá nászego/ áż do morzá Czerwonego/ y iescze dáley: á z drugiey zás strony wwiązáli się we wszytkie kráine wschodnie Afrycka/ od Suez/ áż do *Caput Guardafu*: á od tego áż do owego *Currentium*, y do wyspow tám leżących. Po ktorych mieyscách/ ácz nie wszyscy zgołá ludzie są Máhumetani/ iednák Máhumetani oręże w ręku y rządy trzymáią: á to wiemy/ iák wiele może do wprowádzenia sekt. Náiáchali nákoniec Popá Janá/ ztąd Turcy/ ktorzy mu pobráli porty ná morzu Czerwonym/ á ztámtąd Maurowie zá przywiedzieniem krolá Adelskiego/ ktorzy go trapili bárzo/ y iescze dotąd trapią/ wywodząc w niewolą niemáło Abissynow/ kedy zostáią po większey części Máhumetanámi.

O Chrześciánách Afryckich.

Gdyśmy iuż pokazáli mizerye/ y ćiemności Afryckie z zostáie nam ábyśmy vkazáli owe troche/ co tám iescze zostáie świátłości/ y práwey Religiey: gdzie nie vtrácą słáwy swey dziwney Portogálczykowie; ábowiem ći z kosztem nieoszácowánym/ z kłopotámi niezmiernymi/ naprzod stáráli się otworzyć sobie droge do Ethyopiey/ y przywieść Wielkiego Nego Abissyńskiego/ ktorego my zowiemy Popem Janem/ do iedności Kośćiołá Kátholickieg: y potym też wszelkie stáránie czynili/ áby byli do wiáry ś. przywiedli Pány z Ghineey/ y z Meleghette: á naszczęśliwiey to spráwili z strony krolá *de Congo*, y Pánow z Angoley: tákże rozmáite Colonie rozesłáwszy po wyspách Oceanu Atlántskiego/ niemniey swoy narod rozszerzyli/ iáko też y wiáre Kátholicką: á przebywszy *Caput Bonæ Spei*, zástáwili się sekćie Máhumetáńskiey/ ktora się iuż byłá rozbiegłá áż do *Caput Currentium*.

O Chrze-

O Chrześćiánách Egyptskich.

Chrześćiánie Egyptscy ſą obcy y támeczni: Obcy tám przybywáią obyczáiem kupieckim; bo tám hándle dźiwnie kwitną/ á zwłaszczá w mieśćiech/ Alexándryey y w Káirze. ábowiem to kroleſtwo/ leżąc bárzo grzecznie miedzy morzem Czerwonem y Srzodźiemnym/ łączy zachod ze wschodem przez kupiectwá wielkie: y ieſt iákby ſkłádem/ z ktorego bogáctwá Indiyſkie y Oceanu Eoo/ wychodzą do Aſiey mnieyszey/ do Afryki/ y do Europy. Przetoż tám zieżdżáią ſie nie tylko Weneciani/ y Florentczykowie/ y Ráguzyni w wielkiey liczbie; ále też y Fráncuzowie y Angielczykowie. ſłużą im w duchownych rzeczách Oycowie ś. Fránciszká Bernárdini/ mieszkáiąc w Jeruzálem/ y po inszych támtych mieyſcách: ábo też wyieżdżáiąc z nich/ raz ten/ drugi raz ow/ przybywáią ná vżywánie Sákrámentow y ſłowá Bożego Chrześćiánom/ ktorzy kupczą w Egyptćie: á tey poſługi ich im dáley tym bárziey tám potrzebá dla kąkolu zgorszenia heretykow Angielczykow y Fráncuzow/ ktorzy tám z nimi ſie báwią. Chrześćiánie porodzeni w Egyptćie/ ktorzy zoſtáli po zágęszczeniu Bárbárow/ y po okrućieństwie Sáracenow/ Mámáluchow/ y Turkow/ nie przechodzą 50. tyśiecy oſob: á ći mieszkáią/ roſproszeni y tu y owdźie/ á zwłaszczá w mieśćie Káirze/ w Meſſie/ w Monfálutto/ w Bucco/ w Elchiáśie/ ktore wszytkie leżą nád brzegiem Nilu. Jeſt ich też niemáło w mieśćie Minia/ w ktorego Powiećie widźieć bárzo wiele klasztorow: lecz miedzy klasztory Egyptſkimi/ przednieysze ſą owe ś. Antoniego/ ś. Páwłá/ y ś. Mákárego. Pierwszy leży v Troglodytyki przećiwko Sáit/ ná iedney gorze/ kedy ś. Antoniego potłukli byli szátáni. Drugi nie dáleko też ieſt od tego we śrzodku puſtyń. Trzeći widáć miedzy puſtyniámi ku záchodowi od Bulác. Ten to ieſt klásztor/ ktory w hiſtoryách SS. Oycow zowie ſie Nitria: mniemam/ iż dla tego/ że w támtym kąćie wody Nilowe zśiadszy ſie od gorącośći ſłońcá po dolinách/ obrácáią ſie w ſol/ y w *nitrum*, ábo w ſáletrę. Georgia/ był to Konwent bogáty y ſpániáły pod imieniem ś. Jerzego/ nád Nilem 6. mil Włoſkich od miáſtá Minſia: bywáło tám więcey niż po 200. czerncow: y wielce dogadzáli/ y dobrze czynili podrożnym y pielgrzymom/ chetliwie ich do siebie przyimuiąc y kár-

miąc: ále gdy wßyscy powietrzem wymárli (á iuż to temu pułtorá stá lat) mieysce tákowe opußczone iest. Lecż iż powiem cokolwiek o przymiotách tych Chrześcian/ názywáia ich Kofty/ ábo *Christiani Cinctura*: bo ácż sie chrzcżą iáko y my/ obrzezuią sie iednák iáko Zydźi: y ták nie znáć/ áby ich wiárá pochodźiłá niżey zá pás. A co ießcże gorßa/ od tyśiącá lat idą zá herezyą Eutychesową/ ktora nie przyznawa tylo iedne náture w Chrystuśie; zá ktorą herezyą/ oderwáli sie też od iednośći kośćielney. Okázyą tego ich odßczepieństwá było Zborzyßcże Ephestkie/ zebráne od Dyoskorá ná obrone Eutychesá/ ktory iuż był potępiony ná Concilium Chálcedońskiem od 630. Oycow/ zebránych tám pod władzą Leoná Pierwßego Papieżá: ábowiem ći Kofty/ obawiáiąc sie/ áby przyznawßy dwie náturze w Chrystuśie/ záraz tymże nie przyználi dwu person/ y ták nie zostáli Nestorianámi/ woleli zostáć Eutichianámi. Odpráwuią Mßą po Kátholicku/ powtarzáiąc cżestokroć Alleluia. Ewángelią cżytáią naprzod po Cháldeysku/ á potym po Arábsku. kiedy Pop ich mowi *Pax vobis*, młodßy z nich idźie dotykáiąc sie ręku ludu przytomnego. po poświeceniu dáią ßtucżkę chlebá prostego około stoiącym: cżego też vżywáią y w Grecyey. Odpráwuią obrzadki w Kośćiele ś. Márká: ostátki ich w Alexándryey/ y w Suez nád Czerwonem morzem/ są pod posłußeństwem Pátryárchy Alexándriyskiego/ y powiádáią/ iákby byli wiáry teyże/ co y Pop Jan. Zá cżásow nászych dwáy Papieżowie kusili sie o to/ áby ich byli przywiedli do iednośći Kośćielney/ Pius IV y Grzegorz XIII. Pius IV. posłał do nich w roku 1563. dwu Oycow Jezuitow w tym do Káiru/ ktorzy tám báwili sie podobno cáły rok: ále nic nie spráwili/ y w wielkim byli niebespiecżeństwie zdrowia swego/ bo ieden z nich był iuż náznácżony ná spalenie; z cżego wyßedł zá stárániem iednego kupcá/ ktory ośmią set ßkutow vkołysał Turki/ y dopomogł onemu kśiędzu/ áby vćiekł ßtucżnie. Z więkßą otuchą ważył sie o to Grzegorz: Był w Káirze *Paulus Mariani* kupiec/ ktory dla swey mądrośći y wspániáłośći/ dla wiádomośći też ięzykow/ y długiey práktyki w rzecżach świeckich/ y dla poważnośći y wymowy dźiwney; miał wielki kredyt y reputácyą nie tylko v Chrześćian/ ále też y v Turkow: więc go też miłowáli dla ßczodrobliwośći iego/ y poważáli dla dźielnośći wielkiey. Ten tedy miał rozmo-

we z Pátryárchą Alexándriyſkim/ około ziednoczenia ludźi iego z Kośćiołem Rzymſkim. Ná co/ gdy ſie Pátryárchá nie trudnił áni przećiwił; przywiodł go do tego/ áby ná támte mieyſcá przyzwał przez liſty dwu Oycow Iezuitow/ ktorzy dla pomocy duchowney Márónitow/ mieſzkáli ná ten czás w gorze Libáńſkiey. A pod tym czáſem Papież wźiawſzy o tym wiádomość/ co iuż był porzućił te ſpráwe/ zá tą okázyą chwyćił ſie iey żywo znowu/ y piſał do onych Oycow/ roſkázuiac iednemu z nich/ áby poiáchał do Káiru/ á drugiemu/ żeby do Rzymu przybył. Przetoż w roku 1582. w Octobrze/ Oćiec ieden przybywſzy do Káiru/ był tám wdźięcznie od Paulusá przyięty/ y potym záprowádzony do Pátryárchy/ ktory mu też był rad/ y ćieſzył go nádźieią. Obaczyli też dosyć dobrze ſpoſobionych ku temu y inſzych/ ktorzy mieli cokolwiek władzy v Koftow. Dał zátym Paulus o wſzytkim ſpráwe Papieżowi/ ktory posłał drugiego Kápłáná z iednym Breue do Pátryárchy/ á z drugim do Oycow onych/ w ktorym ich vpominał/ áby w tey mierze pilność czynili y ſtáráli ſie/ áby przywiedli ku dobremu koncowi vnią/ o ktorey iuż záwźięłá ſie byłá táka nádźieiá. Przyiął Pátryárchá z wielką vczćiwośćią Breue/ y pocałował ie/ á wedle zwyczáiu ich położył ie ná głowie: á potym pytał/ coby w ſobie zámykáło: á gdy to zrozumiał/ z wielką chęćią y polubieniem/ zá kilká dni/ ogłośił ſynod niektorych Biſkupow/ y oſob przednieyſzych oney nátiey. Tám gdy im Oycowie pokazáli/ iáko zá máłym fundámentem oni/ ktorzy od świętego Márká wźięli wiárę/ odłączyli ſie od Kośćiołá Kátholickiego/ ſłucháiac iednego heretyká; vdáli ſie potym ná to/ áby im pokazáli rożność miedzy perſoną y náturą/ z wielkiem ich podźiwieniem y zdumieniem: ábowiem oni wſzyſcy nie mieli nic w ſobie zgołá náuki; gdyż y ſam Pátryárchá ieſzcze od dźiećińſtwá ſwego/ wiodł żywot w klaſztorze świętego Mákárego/ w ktorym nie tylo ſie nie báwił náukámi/ ále też áni obcowániem z ludźmi: á w inſzych też Biſkupách nie pokázowáłá ſie większa mądrość nád inſze duchowne pod nimi będące. Záledwie mieli ktorą kśięgę Oycow ſtárych prochem przypádłą/ y od mołow popſowáną. To/ ná czym ſie nabárźiey ſądźili/ byłá iedná kśięgá ſtára y poſzárpána/ ktorą oni zwáli/ Wyznániem Oycow/ pełna báśni márnych/ y ſnow: z ktorey iednák/ y z inſzych kśiąg Aráb-

ſkich/

ſkich/ pokonywáli ich Oycowie w błedách ich. A ſpiſawſzy krotkie *Compendium* náuki potrzebney/ nágotowáli go niemáło Exemplarzow/ y podáli ie ku vważániu vczenſzym: ktorzy zdumiawſzy ſie ná te nowe rzeczy/ ktore im były podáne/ niewiedząc coby odpowiedźieć ná árgumentá Kátholickie/ prosili o czás/ áby ſie porádźili ſwoich piſm/ y żeby obaczyli/ co też ich przodkowie w tym trzymáli. Pod tym czáſem przychodźili częſtokroć do Oycow onych/ y pytáli ſie o náuce/ y o ſpoſobie mowienia Kośćiołá Kátholickiego. A oni im pokázowáli/ iáko Kośćioł Rzymſki brzydźił ſie záwſze herezyámi/ iáko ſrodze potepił niezbożność Neſtoriuſzowe: á z drugiey ſtrony/ iáko poważa *authoritatem* Cyrillá Alexándryiſkiego/ y dekretá *Concilÿ Ephesini primi.* Powiádáli im/ iż to nie idźie zá tym/ że Kośćioł kłádźie dwie nátury w Chryſtuśie/ złączone bez pomieſzánia w iedney perſonie/ áby miał wnośić dwie *hypoſtaſes* ábo perſony: gdyż to nie iedno ieſt/ náturá y perſoná. Co ſie iáśnie poznáć może z nawyżſzey táiemnice Troyce przenaświetſzey/ kedy wyznawamy iedneż náture/ y trzy perſony: á ták w Chryſtuśie dwie ſą náturze/ iedná Boſka/ ktora on ma wiecznie od Oycá; á druga ludzka/ ktora wźiął wedle czáſu w żywoćie niezmázánym mátki ſwey/ Pánny Máryey: á obiedwie ſie łączą w iedney perſonie Boſkiey. Tákimi y inſzymi wywodámi poſtepowáli oświecáiąc rozumy/ y ſpoſabiáiąc ánimuſze Koftow do prawdy powſzechney ſtárożytney. Lecż iednák/ gdy znowu był zebrány ſynod/ ná ktorym był Pátryárchá/ y 5. Biſkupow/ y kilká Opátow z klaſztorow/ y 30. inſzych oſob przednich/ odpowiedźieli iáśnie Oycom Iezuitom/ iż wártowáli ſwe hiſtorye y piſmá/ y że ſie rezolwowáli/ iż żadnym ſpoſobem niechcą odſtepowáć od náuki y wiáry ſwych ſtárſzych. Tákowa odpowiedź ták nieſpodźiewána/ ácz bárzo nie ſmákowáłá y nie podobáłá ſie Oycom Iezuitom/ nie odiełá im iednák ánimuſzu/ áby poſtepowáli dáley w tey ſpráwie/ y kończyli ią. Przetoż gdy znowu pokazáli im/ iáko byli dáleko odeſzli/ kwoli Dioſzkorowi/ od náuki podáney ná Concilium Niceńſkiem/ ná Conſtántynopolſkiem/ ná Epheſkiem pierwſzym/ ktore ſie fundowáły ná piſmie ś. y ná ſtárych Oycách: y że też nie przyznáwáć dwu nátur w Chryſtuśie/ nic inſzego nie było/ tylko przeć/ iż Chryſtus nie był ábo prawdźiwym człowiekiem/ ábo prawdźiwym Bogiem (czym ſie muſzą brzydźić nie tylo rozumy

was ſámych/ ále też y vſzy) to ſpráwili/ iż tá rzecz odłożona byłá do drugiego mieśiącá. Gdy tedy trzeći raz zgromádźili ſie/ zdáło ſie/ iż tám Pan Bog lepiey był vłácnił te ſpráwe: ábowiem naprzod zá ſpolnym zezwoleniem zepſowáli práwo o obrzezániu: á przytym po dyſputácyey przez 6. godźin/ vczynili dekret/ iż co ſie tknie prawdy/ y rzeczy ſámey/ mieli trzymáć z Kátholikámi/ iż w Chryſtuśie dwie ſą náturze: y że też Koſty/ ácz ſie chronią ſłowá tey/ dwu nátur; nie przą iednák/ żeby Chryſtus nie był prawdźiwym Człowiekiem/ y prawdźiwym Bogiem: lecz ſie wſtrzymawáią od dwu nátur/ żeby znienagłá nie wpádli we dwie perſony. A ták oná ſpráwá iuż byłá przywiedźiona do dobrych terminow. Aleć ią nákierowáłá y przeſzkodźiłá iey ámbitia y nikczemność iednego człowieká: á ten był Vicárius Pátryárchy/ ktory prágnąc Pátryárchoſtwá/ y baczac/ że gdyby przyſzło do ziednoczenia záczętego z Kośćiołem Rzymſkim/ tedy on nie mogł poſtąpić ná ten vrząd/ tylko zá władzą Papieſką (ábał ſie/ iżby był tego nie doſzedł) naprzod ſpráwił to/ iż odłożono dekret/ o dwu náturách: á potym roſkazał/ áby go żaden nie podpiſował: nákoniec przywiodł Pátryárche/ żeby zgołá zániechał tey ſpráwy/ y żeby ſie zchronił ná puſtynią/ kedy ſie też báwił kilká mieśiecy potáiemnie. Gdy ſie potym Oycowie dowiedźieli o nim gdźie był/ piſáli do niego liſt/ oznáymuiąc mu/ iż prágneli ſie z nim ieſzcze oglądáć: vkázuiąc mu też ſzkode/ ktorą odiáchánie iego przynośiło owieczkom tym od Bogá iemu powierzonym/ ieśliby nie dokończył rzeczy iuż poſtánowionych ná ſynodźie przeſzłym. Odpiſał im łáſkáwie/ vkázuiąc im to/ iż chćiał/ odpráwiwſzy wizytátią Prowincyey ſwey/ zwroćić ſie/ á żeby go dotąd czekáli w Káirze. Lecz gdy ſie gotował ná zwrocenie/ śmierć mu też záſzkodźiłá. Ci Koſty máią iákby zá práwo/ ábo ráczey zwyczay ten/ iż gdy vmrze ieden Pátryárchá/ drugiego nie obieráią po nim áż w rok: (ták długo powiádáią przyſtoi Kośćiołowi płákáć ſwego oblubieńcá) przetoż Oycowie/ áby nie trawili ták długo czáſu/ poſtánowili zwroćić ſie do Włoch/ żeby dáli ſpráwe Papieżowi/ iáko rzeczy te poſzły/ á iż potym trzebá ſie zwroćić. Koſty o tym zrozumiawſzy/ piſáli liſty do Papieżá/ w ktorych/ częśćią mu dźiekowáli zá ſtáránie/ ktore czynił około nich; częśćią żáłowáli/ iż ziednoczenie ich z Kośćiołem Rzymſkim/ ktory ieſt głową y zrzodłem inſzych Kośćiołow/ nie doſzło ieſzcze. Pod tym czáſem/ gdy Oycowie gotowáli ſie ná wy-

iazd/oto poránu w dźień ś. Máćieiá/gromádá Turkow zbroynych do domu ich wpádłá: ći záraz rzućili śie ná dwu Jezuitow kápłanow/ y ná ich iednegó towárzyszá/y ná trzech Oycow ś. Fránćiszká/ktorzy tám że mieli gospodę. Nie wiedźieć było o przyczynie tákiego rozruchu: lecz z tego co śie potym zrozumiáło/ to wszytko poszło z zazdrośći iednego Fráncuzá. Ten prágnąc być Burmistrzem nád swoim narodem/co był otrzymał iuż *Paulus Mariani,* vdał niecnotliwie do Básze Káir-skiego/ iákby *Paulus* práktykował z ludźmi przećiw Cesárzowi/y iákby on miał zlecenie od krolá Hiszpáńskiego/ żeby ludźie przywodźił do wiáry Chrześćiáńskiey: że też ná to w domu swoim chował niektore Kápłány/ktorzy w tym służyli krolowi z Paulusem. Nic bárźiey nie szkodźiło onym Oycom/iáko listy od Koftow; bo z nich Turcy bráli podeyźrzenie tego ziednoczenia kośćiołá Rzymskiego/ iákby oni chćieli zá tym vczynić iáką odmiánę. Byli tedy wrzuceni do ćiemnice strászliwey y plugáwey. Kusił śie on Consul Wenet naprzod vstnie/á potym przez suppliki/vbłagáć gniew y zápálczywość Básze: lecz odniosł odpowiedź ták ostrą y srogą/ że śie też y sam o śie bać poczał. Ale niemász nic/coby wiecey ważyło v Turkow/iáko pieniądze: zda mi śie/że przez nie/srogość práwie dźika ich/vgłaszcze śie/y ostrość porowna. Dano przeto pięć tyśiecy szkutow ná wykupienie onych Oycow: w czym Kofty pokazáli śie być przychylnymi/ofiáruiąc wiele ich/ co miedzy nimi byli bogátszy/pieniedzy pożyczánym sposobem bez lichfy. Lecz to kosztowáło nád 10. tyśiecy szkutow Paulusá: ktory też ná to pozbáwiony był vrzedu Burmistrzostwá. A potym/gdy one Oyce wypuszczono z więźienia/ obaczywszy iáko szły rzeczy/ ieden po drugim/stáwili śie w Rzymie.

O Chrześćiánách w Abbássyey.

ABbissyni przyięli Zydostwo (iákosmy wyżey pokazáli) ktore śie też rozszerzyło po kráinách okolicznych/ od Melechá syná Sálomonowego/ y od Sáby krolowey Ethyopskiey/ y od Zydow/ ktorzy z tym dwoygiem przyiáchali tám byli. I powiádáią/ iż o tym wszytkim iest opisánie w iedney stárey kronice/ ktora chowáią z wielą inszych kśiąg w mieśćie Cássumo. Przyięli wiárę od Eunuchá *Candacis Reginæ,* ktory/ iáko czytamy w Dźieiách Apostolskich/ ochrzczony był od ś. Philippá. Naprzod śie náwroćiłá do wiáry źiemia Tigia: y tey źiemie iezykiem wszytkie pismá iáwnie po dźiś dźień wydáią. Vpá-

ia. Vpádli potym wespoł y z Koftámi Egypskimi w herezyą Eutychiáńską/ pod Pátryárchy Alexándriyskiego posłuszeństwem będąc/ ktoregž oni przyznawáią zá głowe/ y zá Doktorá/ od ktoregž też miewáią swego Abune/ to iest Pátryárchę. Bo iž náśláduią powaznośći y náuki Pátryárchy Alexándriyskiego/ gdy zrzodło zápsowáne y záráżone było/ tedy nie dźiw/ že śie też strumiężek popsował y záráźił; á zwłaszczá/ iž Abissyni nie mogli mieć społkow y znoszenia śie z Rzymem/ tylko przez Alexándrią y przez Egypt. Lecž iž złe záwsze śie co dáley/ tym bárźiey wzbiera/ trzymáią też przeto Abissyni przy błędách Koftow wiele inszych bałámuctw: przyczyniało śie ich niewiádośći y nierządow w wierze/ z obcowánia y z towárzystwá z Pogány/ y z Máhumetany/ ktorzy ich zewsząd oblegli; y owszem wiele Pogan mieszka we śrzodku Abissynow/ iáko w krol. stwách/ Dámute/ Corágá/ y Agáos. A iž to Chrześćiáństwo iest iedno z dawnieyszych y zgromádnieyszych w wszytkiey Afrycę/ nie ćiężko mi będźie opisáć tu postánowienie iego duchowne. Naprzod tedy Abissyni trzymáią vpornie obrzezánie. ieszcze obrzezuią też y niewiásty/ niewiem iáko; czego nie czynili Żydźi: á nádto/ wedle zakonu Moyzeszowego/ nie iadáią źwierzećiá/ ktoreby nie miáło kopytá zupełnego. y dla tegoż brzydzą śie záiącem/ gęśią/ káczką: nie iedzą też żadnego coby było zádawione: y więcey poważáią Sobotę/ á niž Niedźielę. Láicy zápuszczáią włosy ná głowie/ á brodę golą y wąsy: ná szyi krzyż noszą. Przećiwnym sposobem/ Popi głowę golą/ á brodę długo noszą y krzyż w ręku (czego miedzy láikámi pozwaláią tylko pánom) y flászkę rogową wody świeconey/ żeby iey dawáli káżdemu/ ktoby ich o nie prośił; (á proszą wszyscy) y kropią nią potráwy/ y nápoie swoie/ żegnáiąc krzyżem. Krol Jan (o ktorym esmy powiedźieli indźiey) postánowił/ aby Párrochiy (á te są iák klasztory iákie) nie było więcey w mieśćie nád 4. á w káżdey Párrochiey iest 13. Kápłánow/ co Mszą mieć mogą: á ći sądzą *causas Ciuiles*: ieden zás Starostá kryminálne/ imieniem krolewskim. Z kśiężey obieráią 12 Kánonikow ktorzy záwsze bywáią przy Biskupie: z kanonikow zás tych obieráią Biskupá; z Biskupow Arcybiskupá: á zostáie pospolićie Arcybiskupem stárszy Biskup. Mnichy ich noszą hábit długi áž do źiemie/ fárby nawięcey żołtey z włosámi ná głowie. Mniszki tákże vżywáią hábitow długich áž do źiemie/ á chodzą z głowámi ogolonemi/ y opásuią śie rze-

mieniem: nie zamykáią się w klasztorach/ ále mieszkáią w pewnych wśiách pod posłuszeństwem bliższeg klasztoru. W Kośćiołách dwie są przegrodki/ iedná blisko ołtarzá z niektoremi dzwonkámi (á nie wchodzą zá nie tylko kśięża) á druga we śrzodku/ kędy stawáią Klerycy/ co przynamniey pierwsze świecenie máią: przetoż wiele ich/ áby tám mogli mieć przystęp/ stáráią się o świecenie: w Kośćiołách nie bywa tylko po iednym ołtarzu/ y nie odpráwuią więcey nád iedne mszą w káżdym Kośćiele ná dźień: mury kośćielne pomálowáne bywáią obrázámi Páná Iezusowymi/ naświętszey Pánny/ y inszych świętych/ á osobliwie ś. Ierzeg ná koniu. Figur nie máią rzezánych; rozumiem iż dla teg/ że ich nieumieią robić: áni też mogą/ bo nie máią rzemięsłá kowálskieg. Nie dopuszczáią áni chcą málowáć Chrystusá vkrzyżowánego/ powiádáiąc się być niegodnymi widźieć go w tákiey męce. Chleb ten y wino/ ktore być máią poświecone/ z wielką pilnośćią/ gotuią/ y z ceremoniámi bárzo dziwnymi. Nie wchodzą do Kośćiołow tylko boso; nie pluią tám/ y nie dopuszczą wchodźić żadnemu źwierzęćiu. A gdyby kto iáchał ná koniu przećiw kośćiołowi/ zśiada z koniá czyniąc mu vczćiwość: Cmintarze swe obwodzą murámi mocnymi y wysokimi/ żeby tám żadne bestye nie wchodźiły. Dzwony máią kámienne długie y subtelne/ kołácą w nie drewnem: máią też y żelázne z sercámi/ y káżą ie pod processyámi nośić/ y dzwonić w nie. Nie chrzczą mężczyzn tylko po 40. dni/ á białychgłow áż po 60. á ieśli vmieráią pod onym czásem bez chrztu/ powiádáią/ iż dosyć im ná kommuniey máćierzyńskiey/ pod owym czásem/ gdy byłá brzemienna: tmie chrzczą tylko w Sobotę/ ábo w Niedźielę: á ochrzczonym dáią záraz ćiáło páńskie. Ná pámiątkę chrztu Páná nászego/ kąpią się káżdego roku ná dźień Trzech Krolow: y máią ná to pewne stáwy ábo ieziorká. Spowiádáią się stoiąc. á nie bárzo przestrzegáią táiemnice. Kommunikuią pode dwiemá osobámi/ á poświacáią w przáśnym chlebie. Idą do Kommuniey ćiáłá Bożeg rozszerzywszy dłoni swe/ y trzymáiąc ie podnieśione przed sobą/ y przyimuią ie stoiąc też. Nie odpráwuią nigdy Mszey bez kádzenia/ áni bez trzech osob/ to iest/ bez Kápłáná/ Diákoná y Subdiákoná. Zrekowiny odpráwuią przez Kápłány: lecz małżeństwá v nich nie są státeczne áni mocne. Kśięża mogą mieć v nich żony/ lecz nie więcey nád iedne: á gdy ktoremu vmrze pierwsza/

iuż drugiey nie biorą: ieśliż wezmą/ tedy zostáią láikámi (co też zácho-
wuią y Moskwá) tákże też gdyby spał ktory z inszą białogłową. Czern-
cy tám wszyscy są zakonu ś. Antoniego. To iest prawdá/ iż od tego po-
szedł y drugi rzeczony Cestysánez/ ktory ráczey iest Zydowski/ á niż
Chrześciáński. Pánuie w nim tá herezya/ iż nie trzebá chwalić y czći
wyrządzáć inszemu krzyżowi/ tylko temu/ ná ktorym Chrystus dla nas
ćierpiał. Nie dáią ostátniego pomázánia tym co máią vmieráć/ ále
kádzą vmárłe: omywáią ie y wiążą. Odpráwuią przy nich obrządek
y odnoszą do grobu z krzyżem y z thurybularzem/ y z wodą święconą.
Wielki post máią w vczćiwośći wielkiey/ poszczą go dźiwnie śćiśle.
Naprzednieysze ich potráwy są ziołá/ rozynki/ á rybá iákakolwiek; cze-
go iednák nie wszedźie vżywáią: lecz wiele popow/ y czerncow/ y czer-
nic/ nie iadáią tylko ziołá/ ábo przez cáły post/ ábo trzećiego dniá. W
krolestwách iednák/ Bárnagás y Tegrámáon/ iadáią mięso w Sobo-
te y w Niedźiele. Czerncy y czernice/ czynią rozmáite pokuty bárzo
ostre; iáko te/ iż noszą obręczy żelázne ná ciele: trwáią przez wszytek post
nie śiedząc nigdy: stawáią w wodách zimnych czásow zimnych áż do
szyie: mieszkiwáią w leśiech/ w dołách/ w iáskiniách/ bez wszelkiego
obcowánia z ludźmi. Wszyscy duchowni poszczą od Swiątek/ áż do
Bożego Národzenia/ oprocz Soboty á Niedźiele; á świetcy od Troy-
ce świętey áż do Adwentu poszczą záwsze Srzodę y Piątek. Księża nie
mogą się żenić po kápłáństwie: lecz mogą przećie/ gdy máią żony/
być poświęceni/ byle tylko nie byli dwużonni. W wielki tydźień nie
odpráwuią Mszey/ tylko w wielki Piątek á w Sobotę: á przez cáły
ten tydźień nie pozdrawiáią ieden drugiego: á ieśli się potykáią/ idą
wćiąż: y nie tylko z sobą nic nie czynią/ ále też ani mowią: ludźie prze-
dnieyszy/ y ći/ co przemogą cokolwiek/ w żałobie czarney ábo w bro-
natni chodzą: w kośćiołách też nie záświecáią namniey świecki: w
wielki Czwartek odpráwuią ceremonią/ iż vmywáią nogi vbogim:
w wielki Piątek odpráwuią vczynki ták pobożne/ y pokázuią znáki
boleśći ták gorącey/ iż to rzecz do wierzenia trudna: biią się pieśćiá-
mi y rozgámi: przyimuią chętnie od księżey tákie kárnośći y bićia/ iż
z wielu ich ćiecze krew po ćiele. Poki trzymáią Sákráment naświętszy
ćiáłá Chrystusowego w grobie/ chodzą w żałobney bárwy szatách: y
nie iedzą nic/ áni też wychodzą z kośćiołá nigdźiey. Siedm kośćiołow
dotrzymawáią iáko nadawnieyszych; bo iáko oni powiádáią/ pobu-

dowáne były ieszcze kiedy Ewángelia v nich náſtáłá. Napierwszy chcą mieć ow *de Caſſumo*, pod tytułem ś. Máryey *de Sion*; ábowiem pierwszy kámień do ołtarzá był tu posłány z támtey gory. Jest tám 150. kánonikow/ y tákże wiele czerncow. Białogłowy nie wchodzą do kościołow/ tylko w Bázwie/ kedy ſą dwá/ ieden dla mężczyzn/ ś. Micháłá/ á drugi dla białychgłow/ ś. Piotrá y Páwłá. Klasztorow niemász liczby: miedzy inszymi ná 12. mil włoſkich od Cáſſumo ieſt tám y ow/ co go zowią Alleluia: ábowiem tám ieden czerniec pilnuiąc swych modlitw zwykłych/ słyszał tákie śpiewánie Anyelſkie/ Alleluia.

Poſelſtwo Królá Dawidá Abiſſyńſkiego do Clemenſá VII.

Gdyśmy iuż wyłożyli páńſtwo Ethyopſkie w rzeczách duchownych/ nie záwádzi/ że też powiem y dam spráwę o tym/ co ſię ſtáło zá czásow nászych/ dla ich ziednoczenia z Kościołem Rzymſkim: á pocżniemy od iednego ich sławnego poſelſtwá. Troche tedy przed láty nászymi/ Dawid Krol Abbáſsiey/ ácz młody/ y ieszcze pod opieką Heleny ſwoiey bábki/ bedąc wzbudzony sławą szczęśliwego powodzenia Portogálczykow w Indyey/ posłał Mátheuszá Ormiáninà rodzáiem/ z iednym Baronem Abbiſſynem do Alfonſá Albuquerciuſá námieſtniká Indiyſkiego/ áby zawárł przyiaźń z krolem Emmánuelem/ do ktoregż też przynieśli liſty od ſwego Páná w złotey szkátułce/ y oddáli mu miedzy inszemi rzeczámi sztukę krzyżá Páná Chryſtuſowego w złotym słoieczku. Gdy ſię potym ći posłowie wroćili z Portogálliey do Indyey/ á iuż było 10. lat/ iáko wyiecháli záprowádzeni byli do Erkoku do Sequeiry Hetmáná Portogálſkieg: y tám z przyiećia y poszánowánia Mátheuszá z rádości y vćiechy/ ktorą pokázowáli Abiſſyni zá iego zwroceniem/ vználi zá pewne Portogálczycy/ o czym dotąd wątpili/ iż to był práwy poſeł wielkiego Negō. Zá tą okázyą Sequeirá vczynił przyiaźń y pokoy wieczny z strony swego krolá z Popem Janem/ ktoregò imieniem był tám Bárnágás: y posłał znowu do dworu onego páná *Rodericum de Lima* posłem/ z ktorym przyiáchał *Franciſcus Aluarus*, ktory potym pisał te wszytkie hiſtorya. wroćił ſię z poſelſtwá w 6. lat po ſwym poiáchániu/ to ieſt/ w roku 1526. przyprowádziwszy z ſobą Zágázábá postá wielkieg Nego do krolá Portogálſkieg/ y Fránćiszká Aluárá z vpominkámi/ y z liſtámi do Papieżá Rzymſkieg. Te były oddáne

dáne w Bononiey Clemensowi VII. przy koronácyey Kárlá V. Przypominał Nego w listách do Papieżá / o cześci postáney od Eugeniuszá IV. iego Przodkom / z Concilium Florentskiego / y o ziednoczeniu Kośćiołá wschodniego z Rzymskim.

Poselstwo wypráwione od Páwłá IV. do Claudiusá Krolá Abissynskiego.

W Roku 1555. Jan III. krol Portogálski / obróćił ánimusz ná to / żeby skosztował wszelákich sposobow dla ziednoczenia Popá Janá z kośćiołem Rzymskim. Abowiem áczkolwiek poseł Dawidow oddał był posłuszeństwo Klemensowi VII. imieniem swego Krolá; wątpliwość iednák byłá (iákoż ták w rzeczy było) áby to miáło spráwić iáki pożytek / bez pomocy duchowney: gdyż przecie szli támći ludźie záwsze zá herezyámi / Dyoskorá y Eutychesá / y polegáli ná władzey Pátryárchy Alexándriyskieg / y od niego przyimowáli Abune / ktory tám rządy kośćielne odpráwował y sądy / ádministrowáł sákrámentá / świećił ná stan duchowny po wszytkiey Ethyopiey / náuczał obrządkow y wiáry. Przetoż zdáło się / iż nie mogło się nic spráwić / áni pożytecznieyszeg / áni potrzebnieyszeg / iáko posłáć tám Pátryárche włásneg z Rzymu / ktoryby ich rządził y páśł / á z nim też niektorych kápłánow státecznych / pobożnych y uczonych / ktorzyby kázániem / dysputácyámi, rozmowámi iáwnemi y prywatnemi przywiedli y zátrzymáli / przy wierze prawdźiwey támte ludźie. Zdáło się wszytkim nászym / iż się otworzyły były wielkie wrotá do teg: ábowiem kilká lat przedtym Claudius krol Ethyopski wźiął był pomocy znáczne od Portogálczykow przećiw Gradáámántowi krolowi *Zeilæ*, ktory go był przypędźił do ostátnich terminow: y w iednym liśćie pisánym od nieg do Stefána Gámy Gubernatorá Indiyskieg / názywał męczennikiem Krzysztofá brátá tego Stefáná / zábiteg ná oney woynie. Gdy tedy komunikował te swoie myśl / naprzod z Papieżem Juliuszem III. á potym z Páwłem IV. zámkniono przez nich było / żeby posłáć do Ethyopiey 13. Kápłánow Jezuitow / ludźi dobrych y godnych. Y uczyniony był Pátryárchą *Ioannes Nunnius Barreto*, á przydáni mu byli dwáy Biskupi pomocnicy / *Melchior Carnerus*, y *Andreas Quiedus*, z tytułámi Biskupow / Nicenskieg y Hierápolskieg. Krol Jan opátrzył y ozdobił to Papieskie poselstwo / nie tylo tym wszytkim / czego było ná droge potrzebá / ále też

wszyt-

wßytkimi ápparatámi Kośćielnymi/ y vpominkámi bogatymi dla Popá Janá. Jednák dla przepráwienia drogi lepßey Pátryárße/ był posłány wprzod z miástá Goey *Iacobus Diaz*, y z nim *Consaluus Rodericus* do Ethyopiey/ dla zrozumienia ánimußu Negowe᷎/ y sposobnośći ludźi. Ci miawßy audientia v tego Páná/ oddáli mu list królá Janá/ w którym sie on ćießył z tego/ y winßował mu imieniem wßytkich Chrześćian/ iż on násláduiac przykłádu dźiádá y oycá/ przyiał wiáre y iedność Kátholicka. Z czego Claudius/ iákby o tym przedtym nic niewiedźiał/ bárzo sie záwstydał/ y do tego sie nieznał: á gdy go pytano: czemużes tedy ták pisał do królá Portogálskiego? wymawiał sie skłádáiac to ná pisárzá/ ábo ná tłumáczá listowiego: przydáiac to/ iż áczkolwiek on wielce poważał támtego królá/ iáko swego dobrego brátá; iednák dla tego przećie nie myślił nigdy odstepowáć namniey od wiáry swych przodkow. Nie zwatpił ießcze był Rodericus: y przeto naprzod stárał sie wßelkim sposobem/ áby był przywiodł Klaudiusá do prawdy: á nawiekßa w tym trudność znáydował/ iż krol niewiedźiał o Conciliách/ áni o historyách kośćielnych: tákże też áni pánowie Ethyopscy. Baczac potym Roderyk/ iż go krol nie chetnie słuchiwał/ nápisał y puśćił po ludźiách iedne ksiazke/ iezykiem Cháldeyskim/ w ktorey zbiiáiac iáśnie błedy Abissynow/ pokázował zacność y nawyżßa władza Kośćiołá Rzymskie᷎: ktora ksiazká spráwiłá w ludźiach rozruch niemáły: y przeto muśiał krol/ áby sie był nie zátrudnił/ roskázáć one ksiazke zátłumić ostrożnie. Widzac *Iacobus Diaz*, iż sie czás dármo trawił/ á iuż też czás zwrocenia iego przybliżał sie/ wźiał odpußczenie od królá Nego. A gdy potym opowiedźiał w Goey/ w iákich terminách zostáwił tám rzeczy; byłá rezolutia táka/ iż nie przystáło/ áby był Pátryárchá pußczał w osobie swey/ ná ten compromis/ reputátia stolice Apostolskiey. Jednák áby nie opußczáć zgołá przewagi ták wielkiey; tedy zdáło sie wypráwić Biskupá Hierápolskiego ze dwiemá ábo ze trzemá towárzyßámi/ ktoryby z wiekßa powážnośćia tráktował tám o tym/ o czym iuż tráktował niepożytecznie *Pater Rodericus*. Biskup tedy podiawßy sie z dobrym sercem/ y z ánimußem wielkim oney imprezy/ puśćił sie w droge z Oycem Emmánuelem Fernández/ y z kilka inßych. Przybywßy do Abbássiey/ wiekßa miał okázya do ćierpienia/ á niż do dysputácyey: ábowiem gdy po kilku miesiecy był zwyćiezony/ y zá tym vmárł krol

Cláu-

Claudius/ po nim nástąpił Adamas iego brát/ wielki nieprzyiaciel Apostolskiey stolice: Ten przymusił zsoba gwałtem ná woyne Biskupá/ y iego towárzyszow/ y okrutnie á pogánsko z nimi sie obchodził; iáko też y z owymi Abissynámi/ co sie byli náwrocili. Był ten krol porażony potym w bitwie od Turkow/ ktorzy Turcy złupili y Biskupá/ y iego towárzysze ze wszytkiego. Záczym niebożętá do tákiego vbostwá y nedze przyszli/ iż gdy im zeszło ná wszelákiey pomocy/ musieli zdobywáć sobie pożywienia około pługá/ y rydlem robiac/ ták długo/ áż tám pomárli wszyscy/ oprocz iednego/ ktory tám opátruie około 500. Kátholikow/ części Portogálczykow/ części Abissynow/ ktorzy sie náwrocili cierpliwością/ y długiem czekániem iego dziwnym. To Chrześciáństwo Ethyopskie/ przyszło dziś do złych terminow przez woyny Tureckie/ iákosmy indziey pokazáli. Jednak przecie ich nabożnicy powiádáia/ iż máia Proroctwá o przybyciu narodow Chrześciáńskich do portow ich/ z ktorymi oni máia wygubić Maury: y trzymáia/ że to ci máia być Portogálczykowie. Máia nadto Proroctwo ś. Synody Pustelniká/ o zburzeniu Mecchy/ o odebrániu ś. grobu/ o wzięciu Egyptu y Kairu przez Abissyny złaczone z Łácinnikámi.

O Chrześciánach ná Wyspie Sokoterze.

Bliskość kráiny/ y podobne obyczáie/ każa nam przebyć morze/ á náwiedzić Chrześciány w Sokoterze. Tá wyspá iest wzdłuż 12. á wszerz 5. mil Polskich/ leży przeciw czerwonemu morzu. Ludzie támeczni przyieli wiáre od ś. Thomaszá Apostolá o ktorym oni powiádáia iż tám rozbił sie był z nawa swa/ á z niey zbudował kościoł/ ktory ieszcze dziś stoi/ máiac w około cmintarz. Ida po wielkiey części zá wiára y obrzadkámi Abissynow/ ále większa máia niewiádomość/ y wiecey błedow w wierze: abowiem bedac práwie odsádzeni od wszelákiego społkowánia z Kátholikámi/ nie máia też żadney pomocy duchowney ktorey Kościoł Rzymski zwykł dodáwáć zá obcowániem swym synom. Chowáia obrzezánie/ y niektore insze ceremonie Moyzeszowe. Lecz przecie/ ácz ták dálecy sa od zrzodłá prawdy Chrześciáńskiey/ záchowuia ieszcze wiele znákow Chrześciáńskiey náuki: modla sie zá vmárłe: záchowuia posty doroczne Kościelne: máia pewne godziny przez dzień ná modlitwe: czynia wielka vczciwość krzyżowi/ y ku vczciwości iego buduia kápliczki/ do ktorych sie zbieráiac/ odpráwuia modlitwe głosem Zydowskim iezykiem. Niemász żadne-

go/ ktoby nie miał krzyżá ná ßyi. Lecz odległość Kośćiołá Rzymſkiego/iákom powiedźiał/ y oſtrość tey wyſpy/ y nedzá ludźi támtych/ ſpráwuią/ iż y to máłe świátło/ ktore máią o prawdźie/ ieſt práwie záćmione wielośćią błedow. Przytym też wiele ßkodźi im tyráńſtwo krolá Fárták Máhumetaná/ ktory ich podbił około roku Páńſkiego 1482. y częśćią mocą/ częśćią przez ſpowinowácenia/ częśćią przez dźieći bránie/ częśćią obcowániem/ wprowádźił miedzy nie Máhumetáńſtwo. Wyrwáni byli z tey niewoley przez Triſtáná Akkugne/ Hetmáná krolá Portogálſkiego/ we 26. lat potym/ iáko w nie byli wpádli. A żeby ich lepiey vbeſpieczył/ náprawił fortece/ y zoſtáwił tám ſtraż Portogalſką: á dla pomocy ich duchowney/ zoſtáwił *Patrem Antonium Laurerum*, z zakonu ś. Fráńćißká. Ten przez kilká lat przykłádał pilnośći y żárliwośći práwie Apoſtolſkiey/ áby był wykorzenił błedy y grzechy z támtych ludźi/ y żeby náprowádźił był támte ludźie nie ſpráwne y głupie/ ná droge duchowną. Lecz iż koßt Portogálczykow przechodźił bárzo pożytek ten/ ktory mieli z tey wyſpy/ w krotkim potym czáśie forteca oná byłá zepſowána/ á wyſpá od Portogálczykow opuſzczona. Jan III. Krol Portogálſki prágnął bárzo rátowáć támtych ludźi/ y wybáwić od tyránniey Tureckiey/ pod ktorych moc przyßli po wźieciu Aden; lecz niechcąc drażnić Turczyná/ żeby nie dał mu okázyey ku trapieniu ſwemi ármatámi támtych morz/ y dla inßych ſwych zabaw/ ktore miał przed ſobą/ nie wykonał nigdy ſwey żądze.

O Chrześćiánách w Nubiey.

FRanciſcus Aluarus w Relácyey ſwey o Ethyopiey piße/ iż gdy tám był ná dworze Popá Janá/ przybyli tám niektorzy Posłowie z Nubiey/ proßąc támtego Páná o kápłány y o káznodźieie Ewángeliey ś. ktorzyby ich ćwiczyli/ y náuczyli wiáry y żywotá Chrześćiáńſkiego. Lecz Pop Jan odpowiedźiał/ iż ich nie miał doſtátku w ſwoiey źiemi. Záczym oni odiáchali bárzo nie kontenći: y ták nie máiąc pomocy od Chrześćian/ á máiąc záś nálegánie od Máhumetanow/ z ktorymi gránicżą z wielu ſtron/ rozumiem/ że teraz zoſtáli práwie bez Religiey. Widźieć tám iednák ießcze y dźiś do pułtoru ſet Kośćiołow cáłych/ z Crucifixámi/ z obrázámi Pánny Máryey/ y inßych świetych pomálowánymi po śćiánách. Jezyk ich ma coś z Egypſkim/ tákże z Cháldeyſkim/ y z Arábſkim.

O niekto-

O niektorych znákách Chrześćiáństwá stárego w Afryce.

W Krolestwie Telesin/ w Prowincyey Tenes/ leży miásto Brescá/ w ktorym mieszka ieden lud/ co ma ten zwyczay málowáć sobie krzyż ná policzkách/ á drugi ná dłoni v reku. Co też czynią gorni ludźie z Algier y z Bugiey/ y ludźie Azzuági/ ktorzy mieszkáią rosproszeni po Bárbáryey y po Numidyey/ á zwłaszczá w około miástá Norbus/ y po Prowincyey Temiceńskiey y Festkiey. A przyczyná tego tá iest: kiedy Rzymiánie y Gotthowie krolowáli w Bárbáryey y w Numidyey/ iż wiymowáli od ćiężarow y od podatkow owych/ ktorzy sie náwrácáli do wiáry/ kiedy vrzednicy ich iezdźili wybieráiąc pobor/ wszyscy chcąc záżywáć wolnośći/ názywáli sie Chrześćiány: przetoż áby byłá zniesiona okázya do oszukánia/ postánowiono/ áby ći/ ktorzy byli práwymi Chrześćiány/ nośili krzyż wypalony żelázem ná licu ábo ná reku. Co ták potym poszło y do ich potomkow/ ácz odmienili wiáre/ y choć też niewiedzą poczatku tego/ áni przyczyny. Mośi/ są ludźie niektorzy ná gránicách Ghineey/ w ktorych y po dziś dzień iesżcze zostáły nie obyczáie/ áni wiárá/ ále imioná tylko Chrześćiáńskie: ábowiem názywáią sie pospolićie imiony Apostolskiemi/ czekáiąc ktoby ich náuczył wiáry/ y vczynkow Chrześćiáńskich.

O Náwroceniu krolestwá Congo.

Opisáliśmy dotąd te trochę co zostáie Chrześćiáństwá stárego w Afryce: potrzebá iuż ábyśmy też pokazáli iákokolwiek to/ ktore tám znowu iest wprowádzone. Congo iest krolestwo ták wielkie iák Fráncuskie: leży miedzy *Caput Catherinæ*, y owym *Vaccarum*, ktore przyszło do wiáry ś. zá stárániem Janá II. Krolá Portogálskiego tym sposobem. Jakub Káno Kápitan tegż Krolá/ obieżdżáiąc brzeg Afrycki z iegoż rostkazánia/ przyiáchał po długiey náwigatiey do wielkiey rzeki Záire/ á puśćiwszy sie nią/ znalazł nád iey brzegámi wiele miást/ w ktorych dáleko mu sie bárziey vpodobáli mieszkańcy/ á niż w támtych kráiách/ ktore do tych czásow znáydował. A żeby mogł dostátecznieysza spráwe dáć swemu krolowi; vmyślił do dworu poiácháć krolá támecznego: kedy przybywszy y wprowádzony bedąc z vczćiwośćią przed tego tám krolá/ począł mu pokazowáć márność báłwochwálstwá/ y zacność wiáry Chrześćiáńskiey: y ználazł w onym

Pánie ták dobra ſpoſobność/ iż gdy odiáchał do Portogálliey/ poſłał krol z nim/ oprocz ſwego poſłá/ y niektore młodźience znáczne/ áby ſie tám náuczyli wiáry Chrześciáńſkiey/ y dobrze w niey wyćwiczyli; á potym ochrzczeni/ żeby byli odeſłáni do domu z Kápłány Portogálſkimi/ ſpoſobnymi ku opowiádániu Ewángeliey/ y ku ſzczepieniu wiáry w támtym kroleſtwie. Mieſzkáli ći młodźiency cáłe dwie lecie w Portogálliey/ y byli tám w doſtátku chowáni/ y z wielką pilnośćią wyćwiczeni w rzeczách potrzebnych ku zbáwieniu/ y ze wſzelką vroczyſtośćią pochrzczeni. Gdy czás przyſzedł ſłuſzny/ krol Jan odeſłał ich do oyczyzny z poſelſtwem poczeſnym: przy ktorych poſłách/ wypráwił też trzech Oycow Dominikanow/ w cnoćie y w náuce wybornych/ ku náuce y ku ćwiczeniu onych ludźi. Ci przybywſzy do Congo/ náwroćili tám naprzod Wuiá krolewſkiego/ y ſyná iego: potym też Krol y krolowa/ byli ochrzczeni; ktora predko zbudowáłá ieden piękny Kośćioł/ pod tytułem ś. Krzyżá. Popalili pod tym czáſem báłwánow bez liczby. Krolowi dano imię Jan/ á krolowey Leonorá/ ſynowi ſtárſzemu Alfons Ten był dobroći oſobliwey: á nie przeſtáiąc ná ſwym náwroceniu/ ſtárał ſie też z gorącośćią Apoſtolſką/ o náwrocenie y ſwych poddánych. Ale niech nikt nie rozumie/ áby to rozśiewáć słowo Boże/ y ſzczepić Krzyż Chryſtuſow/ miáło kiedy być bez kłopotow. Ci Oycowie Dominikani/ nie tylo złego tám powietrza/ y gorącá nieznośnego/ ktore ich pſowáło/ záżyli; ále też y Congeyczykowie źle ich tráktowáli: ábowiem ácz w ten czás/ gdy náuczáli o cerymoniách świętych/ y o táiemnicách Boſkich/ pokázowáli ſie ſpoſobnymi/ y poietnymi (bo zdáło ſie im/ iż támte rzeczy/ im wyżſze były nád ludzkie poięcie/ tym też bárźiey przyſtały Máieſtatowi Boſkiemu) iednák gdy poczęli tráktowáć ſtátecznie o ſkromnośći/ o powściągliwośći/ o czyſtośći/ o zwracániu cudzego/ o odpuſzczániu krzywd/ y o inſzych powinnośćiách doſkonáłośći Chrześciáńſkiey/ pokazáłá ſie nie tylo trudność y zawády/ ále też ſprzećiwienie y vpor. Krol ſam/ ktory ſie zrázu pokázował dźiwnie gorącym/ predko oźiąbł bárzo: y żeby był nie muśiał opuśćić wieſzczbiarſtw y czárow/ á oſobliwie wielu białychgłow (poſpolite to zátrudnienie miedzy bárbáry) nie rad iuż ſłuchał káznodźieiey: białegłowy też nie mogąc śćierpieć/ áby ich miano wyrzucáć y wygániáć od meżow/ ábo żeby iedne nád drugie miano przekłádáć/ zámieſzánie vczyniły ná dworze

y w mieśćie krolewſkim. Przydawał drew do ogniá/ *Panſus Aquiti-*
mus, wtory ſyn krolewſki/ktory ſie niechćiał ochrzćić : dla ktorey przy-
czyny/wßczęły ſie wielkie niecheći miedzy nim y brátem ſtárßym; kto-
ry wßytká śiłą dźwigał rzeczy/ y zátrzymawał ſpráwe Páná Chryſtu-
ſowe. Pod temi kłotniámi vmárł krol/y bráćia ſie powádźili/ y bitwe
z ſobą zwiedli: ktorey ten był koniec/iż *Alfonſus* ze 36. żołdatow/wzy-
wáiąc imienia y pomocy Jezuſá Chryſtuſá/Bogá ſweg/y ś. Jákubá/
po Portogálſku/poráźił ádwerſarzá/ktoreg też żyweg poimał/ y wſá-
dźił do więźienia/w ktorym y vmárł w ſwey niewierności. Pan Bog
dopomagał ná tey woynie Alfonſowi cudámi iáſnymi: ábowiem ná-
przod/iáko powiádáią/gdy ſie gotował/áby był wyiáchał ku bitwie/
obaczył świátłość ták wielką y ták iáſną/iż on/y towárzyße iego/ktorzy
ią też baczyli/ná czás nieiáki ná oczách byli zámierzchli; ále w ſercách
ták pełni/y ták vćießeni/ y dźiwnie vkocháni zoſtawáli/iż tego nie mo-
że ſnádnie wyráźić. Podniozßy potym oczy ku niebu/ obaczył 5.
ßpad świetnych: ktore potym Krol wźiął ſobie zá herb/y vżywáią ich
podźiś dźień ieg potomkowie. Nieprzyiaćiele ſámiż wyználi/iż ich nie
Krol/áni iego rycerze poráźili; ále iedná białogłowá dźiwnie śliczna/
ktora iáſnośćią nieznośną oczy ich záślepiáłá : y ieden też káwállier/
máiąc krzyż purpurzány ná pierśiách/ á śiedząc ná koniu płowym/
bił ich y gromił. Otrzymawßy zwyćięſtwo/ zebrał do śiebie wßyt-
kie ſwe Barony/ y roſkazał im/ żeby znieśli ná iedno pewne mieyſce
wßytkie bałwány: á potym ná iedney gorze/kazał ie popalić. Krolo-
wał ſpokoynie Alfonſus przez 50. lat/w ktorych promowował bárzo
wiárę/y władzą y przykłádem/á náwet kazániem y náuką/ y wiele do-
pomogł Chrześćiáńſtwu. Nie zániechał też był tey imprezy krol Em-
mánuel; ábowiem mu poſłał z Portogálliey do Congo 12. Oycow/
owych ktorych Portogálczykowie zowią Lázurowymi/ ktorych ſtár-
ßym był *Ioannes Marienus*. tákże poſłał mu Architektow/ćieśli/mulá-
rzow kowalow/do budowánia/y do ſtáwiánia kośćiołow : y áppará-
mentá kośćielne bárzo bogáte: á krol też Alfonſus poſłał Henryká
ſwego ſyná/y niemáło inßych Pánow/z kroleſtwá ſwego do Rzymu/
kedy ich bárzo wdźięcznie przyięto. Náſtąpił po krolu Alfonśie Piotr
iego ſyn/ zá ktorego czáſu/ podány był Biſkup ná wyſpę ś. Thomá-
ßá/ ktory też miał mieć ſtáránie y o Congo: kedy w mieśćie *S. Salua-*
toris fundowáne było iedno Collegium ná 28. kápłánow przy kośćie-

le ś. Krzyżá. Drugim tám był Biſkupem ieden z domu krolewſkie-go z Congo/ ktory poiáchał był do Rzymu/ y vmárł gdy ſie zwrácał w drodze. Po krolu Pietrze náſtapił ná krolestwo Fránciſzek: lecz nie długo pánował/ á potym Didácus iego powinny: Zá ktorego Jan III. krol Portogálſki/ zrozumiawſzy/ iż áni krol niewiele dbał o Religią/ áni też kupcy y kśieża z Europy nie pomagáli do iey rozmnażánia/ y owſzem gorſzyli złym żywotem nowe Chrześciány; poſłał tám czterech Jezuitow/ dla porátowánia y nápráwienia rzeczy. Ci przyiáchawſzy naprzod do ś. Thomaſzá/ á potym do Congo/ byli przyięci od krolá dosyć cżetnie/ y wypráwieni záraz ná praca: ieden z nich vczył do 600. dżieći piſmá y náuki Chrześciáńſkiey/ á drudzy rozbiegli ſie po kroleſtwie ná kazánie z wielkim pożytkiem: ábowiem zá 5. mieśiecy náwrocili wiecey niż do piąci tysiecy ludźi/ y zbudowáli trzy kośćioły. Lecz potym gdy wpádli w ćieżkie y niebeſpieczne choroby/ muśieli ſie wroćić do Europy. Pod tymi czáſy trzeći Biſkup náſtał tám/ á był rodzáiem Portogálczyk/ ktory dla nieposłuſzeńſtwá duchowieńſtwá/ y Kánonikow ſweywoley/ miał kłopotow dosyć. Pod tym czáſem gdy vmárł krol Didák/ náſtáły wielkie rozruchy z ſtrony ſukceſſyey/ pod ktorymi wybići byli práwie wſzyſcy Portogálczycy/ ktorzy byli w mieśćie ś. Sáluátorá/ oprocz kápłánow. Nákoniec otrzymał korone Henryk brát Didákow: á po nim/ gdy predko vmárł ná woynie z Anzichámi/ *Aluarus* iego ſynowiec. Ten dla przeiednánia narodu Portogalſkiego/ kazał ſie ziáchać wſzytkim onym/ ták zakonnikom iáko y láikom/ ktorzy ſie byli rozbiegli y tu y owdźie po kroleſtwie/ y piſał/ chcac ſie vłácnić/ do krolá y do Biſkupá ś. Thomaſzá. Biſkup obacżywſzy liſty poiáchał do Congo/ y poſtánowiwſzy nieiáki porządek y kárność ná duchowieńſtwo/ wroćił ſie do ś. Thomaſzá/ kedy też vmárł. Przyſzło zátym/ iż cżeśćia dla niebytnośći/ cżeśćia zá nie zſtániem Biſkupow/ poſtepek y pomnożenie religiey bárzo ſie omieſzkał: y owſzem było tám wielkie niebeſpieczeńſtwo/ áby ſie byli náząd oni ludźie nie zwroćili. Abowiem nieiáki Pan/ imieniem Fránciſzek/ cżłowiek znácżny z rodzáiu/ y bogáty też/ á zátym wielkiey reputacyey/ pocżał przeſpiecżnie vdáwáć/ iż to marna rzecz byłá/ ná iedney żenie przeſtáwáć; á potym zgołá odſtapił od wiáry: y był przycżyna/ iż też y krol bárzo oźiabł. Powiádáia/ iż gdy támten zdechł/ y pochowány był w kośćiele ś. krzyżá/ ſzátáni odárli ſztuke niemáła dá-

chu kośćielnego/ z grzmotem ſtráſznym/ y wywlekli go z truny/ y zá-
nieśli precż/ niewiedźieć gdźie. Rzecż tá bárzo ſtrwożyłá krolá/ iż po-
czał o ſobie myślić. Lecż więcey go ſkruſzył drugi przypadek/ ktory
predko potym przydał ſie: ábowiem ludźie rzeczeni Giácchi/ wyſzed-
ſzy z ſwey źiemie/ wpádli iák ſzáráńcza do kroleſtwá Congo/ y zwiod-
ſzy z nim bitwe/ przygnáli go do vćieczki: á nie bacżac ſie być beſpie-
cżnym w mieśćie/ opuśćił kroleſtwo/ y vdał ſie ná iedne wyſpe Zair-
ſka/ názwána Wyſpá Końſka/ weſpoł z kśieżá Portogálſka/ y z Pány
onego kroleſtwá. Bacżac ſie iuż ták być przygnánym do oſtátká w
rzecżách ſwych; ábowiem oprocż vtrácenia kroleſtwá/ lud też on co
z nim był/ wymárł mu od nedze/ y od głodu/ y przedawáli ieden dru-
giego ledá zá co/ dla pożywienia tylo nedznego; vdał ſie o pomoc y
páńſtwu ſwemu/ y religiey/ do Sebáſtyaná krolá Portogálſkiego/ y
otrzymał od nieg 600. żołdatow: ktorych śiła wygnał nieprzyiaćie-
le z kroleſtwá: y zá pułtorá látá/ odpocżał ſobie w páńſtwie. Zá iego
cżáſu zoſtał Biſkupem v ś. Thomaſzá *Antonius de Glioua* Káſztilian:
ten po rozmáitych trudnośćiách/ ktore mu zádawał Kápitan oney
wyſpy/ iáchał nákoniec do Congo ze dwiemá zakonnikámi/ y ze 4.
kśieża/ y pokrzepił tám poniekad rzecży. Pod tym cżáſem vmárł krol
Aluarus/ á po nim náſtapił ſyn iego tegoż imienia/ ktory vſtáwicżnie
nálegał krolowi Sebáſtyanowi y Henrykowi/ Portogálſkim/ á potym
y krolowi Hiſzpáńſkiemu/ żeby mu poſłáli káznodźieiow y kápłánow/
dla zátrzymánia y rozmnożenia wiáry w tym to kroleſtwie. A gdy ſie
o to fráſował/ vmárł: á po nim náſtapił iego ſyn tákże názwány Al-
uárus. Pod temi kłotniámi poiácháli tám niektorzy Jezuići/ y vdáli
ſie ná ſpráwowánie támtey winnice/ ktora przez długi cżás práwie
byłá opuſzczona. Ci ſie oſádźili w iednym domu ná wyſpie Loándá/
kedy mieſzka z nich 6. ábo 7. kápłánow/ ktorzy przechodza ſie y tu/ y
owdźie/ kedy ich potrzebá przyzywa. Jeſt tám bowiem bárzo wiele
ludźi pochrzczonych; á z drugiey ſtrony/ táki ieſt niedoſtátek Kápłá-
now/ iż drugie oſady nie widźiáły nigdy kápłáná. y ták tá winnicá
ſzláchetna ták bárzo zleśniáłá/ że też dáleko tám więcey ágreſtu/ániż
dobrych gron. W roku 1587. Krol Aluárus/ iż ſie nie z właſnego
małżeńſtwá vrodźił/ y zátym w lekkiey cenie był v wielu ſwych/ wźiał
ku ſobie iednego z onych Oycow/ zá ktorego ſpráwa y poważnośćia/
przyſzedł też y ſam do reputácyey/ y do kredytu. A Pan Bog też dopo-
mogł

mogł iego dobrey intencyey/ ábowiem máiąc przećiwna sobie iedne swoie śiostre od oycá/ y brátá iey rodzonego/ ktorzy z wielkiem woyskiem ná niego przyszli/ dał im bitwe/ y ták sie tám mężnie stáwił/ iż nie tylo poráźił ono ich woysko/ ále też y hetmáná zábił: y ná onym mieyscu/ kedy był zábit/ zbudował ieden kośćioł ku czći naświetszey Pánny: á żeby przykłádem swym wzbudźił inszych/ on był napierwszym do káżdego dobrego dźiełá: wyrokámi y mándatámi łáskawymi kwoli Religiey/ pomagał/ y pomaga opowiádániu Ewángeliey/ y pieczołowániu Kápłánow wszytkich dobrych.

Angolá.

OYcowie Zakonni/ ktorzy rezyduią ná wyspie Loándźie/ iákośmy pokazáli wyżey/ wiecey dogadzáią posługámi swemi Angoli/ á niż Congo: rozumiem dla tego/ iż to tám impreza nowa/ y wiecey ná niey należy Portogálczykom/ ktorzy tám walczą pod spráwą Páwła Diáz/ áby sobie otworzyli droge do gor Cámbebi/ pełnych kruszcu bogátego srebrnego/ dźiwnie pieknego. Znáć że Bog dopomaga rozsławieniu swego ś. Imienia/ w tych kráinach/ gdy dał kilká cudownych zwyćiestw Chrześćiánom. Abowiem naprzod w roku 1582. trochá Portogálczykow/ iednym potkániem poráźili niezliczoną wielkość Angolanow. A zá tym zwyćiestwem/ podbili iákby połowice támtego krolestwá: y wiele Pánow y Baronow poczeli tám prágnąc y prośić o chrzest/ miedzy ktorymi był Songá/ Pan z Bánze/ szwágier krolewski: á bráćia tegoż y synowie/ iuż byli pochrzczeni. Náwroćił sie też Tondellá/ ktory iest wtorym Pánem w Angoli. Obaláią tám bárzo wiele báłwánow/ á miásto nich wystáwiáią krzyże/ y kośćioły też potrosze buduią. A teraz nie dawny czás/ náwroćiłá sie wszytká práwie Prowincya Corimbá. Jeden tylko Oćiec ochrzćił 217. osob/ á drugi 400. oprocz dźieći. W roku 1584. pułtorásta Portogálczykow/ z pomocą/ ktorą mieli od Páwłá/ kśiążećiá *Angolæ*, nie dawno przedtym náwroconego/ poráźili wiecey niż million ludźi Ethyopskich. Jndźiey pokazáliśmy/ iż to bydź może snádnie/ że Pánowie Ethyopscy y Jndiyscy/ mogą miewáć woysko ták wielkie. Powiádáią/ iż gdy pytáli niektorzy Portogálczykowie iednego Ethyopá/ dla czego ták wielkie woysko podáło tył przed ták máłym ludem? Odpowiedźiał: Nie oręże/ áni śiły Portogálskie/ ktoreby oni mogli byli iednym dmuchnieniem rosproszyć; ále iedna białogłowá niepo-

dobnie piękna/ otoczona prześlicżna świátłośćia/ y ieden stárzec/ ktory ią prowádźił/ z mieczem ognistym w ręku/ chodźili po powietrzu z Portogálczykámi/ y strászyli pułki Angolánskie/ y onych płoszali ku vćieczce/ y bili. W roku 1588. náwroćił się do wiáry ś. Páweł/ kśiąże Mokumby/ á przy nim też śiedm tyśiecy ludźi.

MONOMOTAPA.

W Ziemi Monomotápy/ iáko się dźiwnie łácno zápaliło tám świátło wiáry świętey/ ták też záraz zgásło przez fortele Máhumetáńskie: ábowiem gdy niektorzy Portogálczykowie/ záiáchawszy do dworu tego Monárchy/ podáli trochę wiádomośći iemu/ y niektorym Pánom/ iego poddánym/ o Ewángeliey; zátym też y *Pater Consaluus de Sylua* Jezuitá/ człowiek pobożny/ y znácznego rodzáiu/ poiáchał tám z Goey w roku 1570. y przyiáchawszy szczęśliwą náuigátią do krolestwá Inámbáne/ náwroćił do wiáry/ y ochrzćił krolá/ y żonę/ y dźieći/ y śiostrę/ y Barony/ y większą częśc ludu iego: á dla ćwiczenia tych wszytkich/ zostáwił tám *Consaluus* towárzyszе niektore; á on konczył drogę swą ku Monomotápie z sześćią Portogálczykow. A ták przebywszy Mozámbiche/ y gębę rzeki Máfuty y Kolinány/ przybyli do Mengoáráno krolá Giloey/ kedy byli wdźięcznie przyięći y poszánowáni. Ácz tám mieli wolność ku przepowiádániu Ewángeliey; niechćiał się tám iednák Oćiec zábáwiáć/ rozumieiąc/ iż zá náwroceniem Monomotápy/ mieli też y inszy krolowie pobliscy bez trudnośći zá nim postąpić. Puśćiwszy się tedy ná rzekę Quáme/ iáchali przez 8. dni/ áż przybyli do Seny wśi bárzo ludney/ kedy ten Oćiec ochrzćił około 500. niewolnikow/ kupcow Portogálskich/ y sposobił ku Ewángeliey krolá Inámorskiego/ hołdownika Monomotápy. Przyiáchał nákoniec ode dworu *Antonius Caiadus*, szláchćic Portogálski/ żeby był przewodnikiem Oycu onemu ku miástu krolewskiemu: gdźie iák skoro przyiáchał/ náwiedzano go imieniem krolewskim/ y ofiárowano mu szczodrobliwie wielką summę złotá/ y niemáło wołow: lecz on odsyłáiąc názad podárki/ dał znáć krolowi/ áby się pytał od Cáiádá o tym/ czego tu on potrzebował od krolá/ y po co przyiáchał. Zdumiał się krol ná táki spániáły ánimusz onego Oycá/ y przyiął go potym z ták czćia/ iż trudnoby kto większey sobie mogł życzyć. A kazawszy mu śiedźieć ná tymże kobiercu/ gdźie śiedźiáłá y iego mátká/ pytał go záraz/ wieleby białych głow/ wiele gruntu/ y wiele wołow

łow (ktore tám rzeczy poważáią) od niego mieć chćiał? Odpowiedźiał oćiec/ iż nie potrzebował niczego inszego/ tylko onego sámego. Záczym krol obroćiwszy sie do Káiádá/ktory był tłumáczem ich/rzekł: záprawde to ták muśi być/iż ten/ktory lekce waży rzeczy tákowe/ w iákich sie drudzy naybárziey kocháią/ nie iest człowiek pospolity; y z wielką łáską odpuśćił go do iego gospody. Tám gdy odpráwował Mszą on oćiec/ tráfiło sie/ iż niektorzy z támtey szláchty przechodząc/ obaczyli ieden piękny obraz Pánny Máryey/ ktory był z sobą oćiec przywiozł z Indyey: y powiedźieli krolowi/ iákby miał z sobą nadobną pánienkę/ żeby go o nie krol prośił dla śiebie. Krol tedy nieodwłacżáiąc/wskazał do oycá/áby mu vkazał swoię białogłowę/ ktorą/ iáko mu powiedźiano przyprowádźił z sobą z Indyey. Ná ten czás oćiec łápáiąc okázyą/ zániosł krolowi obraz/ nákryty drogą zasłoną: á żeby w nim zápalił tym większą żądzą/ powiedźiał mu/ iż to iest wyobrażenie Mátki onego Bogá/ pod ktorego władzą są wszyscy krolowie y kśiążętá świeckie/ y odkrył go z wielką vczćiwośćią. Krol też sam vkłonił sie mu/ y vczynił wielką vczćiwość: y prośił oycá/ żeby mu go dárował: á on nie tylo mu go dał/ ále też sámże postáwił go/ y ákkomodował ná mieyscu przystoynym/y dobrze nágotowánym. Powiádáią Portogálczykowie/ ktorzy tám przy tym byli/ iż Naświętsza Pánná vstáwicznie przez pięć nocy/ vkázowáłá sie w wesołey bárzo świátłośći/ y z twarzą przyiemną/ przez sen/onemu krolowi; y że też krol/ przyzywáiąc do śiebie oycá/ powiadał mu/ że tego bárzo żáłował/ iż nie rozumiał iezyká oney Krolowey/ ktora z nim rozmawiáłá káżdey nocy. Odpowiedźiał oćiec/ iż to był táki iezyk/ktorego rozumieć nie mogli/tylko ći/ktorzy chowáią zakon syná támtey krolowey/ á tenże iest záraz y synem Bożym: y wylał krew swoię/ áby przez nie wybáwił od śmierći wieczney narod ludzki. Prędko potym dał znáć Krol oycu/iż chćiał y z mátką swą zostáć Chrześćiáninem/y żeby przyszedł pochrzćić ich: lecz on/ áby ich ieszcze lepiey wyćwiczył w wierze/ zániechał tego do kilku dni. Nákoniec po 25. dniách od przyiázdu swego/ ochrzćił krolá y mátkę z vczćiwośćią y ozdobą wielką: támtego názwał Sebástyanem/ á tę Máryą. Wrychle potym pochrzćiło sie około 300. Pánow. Poważáli y czćili tego oycá oni ludźie/ dla iego wielkiey powśćiągliwośći y miłośći/ y rostropnośći/ y dla inszych iásnych y wielkich cnot/ iáko coś niebieskiego y Boskiego: y ták szły

rzeczy ßcześliwie/ y z dziwnym postepkiem. Ależ oto powstawßy nawałność stráßliwa/ zátopiłá okret. Było przy dworze czterzey Máhumetanow/ kochánkow krolewskich. Ci máiac okázyą/ powiedźieli krolowi/ iż *Consaluus* był czárnoksiężnik/ ktory czárámi y záklinániem burzył y wniwecz obrácał krolestwá: y iákby przybył tu dla wyßpiegowánia páństwá iego/ y dla wzburzenia poddánych iego/ y żeby tym sposobem podał krolestwo Portogálczykom. Tákiemi chytrośćiámi y inßymi przywiedli krolá/ ktory też młody był/ iż postánowił zábić tego oycá. Krotko mowiac/ gdy oćiec po długim kazániu odpoczywał troche/ ośm sług krolewskich zábili go/ y ćiáło iego wrzućili do rzeki Mesingine. Tám z tegoż iádu/ zábito też 50. Chrześćian nowych/ ktorzy sie byli ostátnie náwroćili. Gdy z tey zapálczywośći krol opłonał/ vpomnieli go o ten wystepek y pánowie iego przednieyßy/ y potym Portogálczykowie. Wymawiał sie iáko nalepiey mogł: y dał pobić onych Máhumetanow/ ktorzy go zwiedli/ y kazał inßych ßukáć/ ktorzy sie byli pokryli/ áby ich też potráćił. Záczym znáć było/ iż zá śmierćia Oycá Consáluá/ miáło sie náwrocenie onego krolá y krolestwá promowowáć/ á nie przeßkodźić: gdźieby tylo Portogálczycy chćieli byli záżywáć tám ráczey słowá Bożego/ á niż oreża y woyny. Co dla tego mowie/ ábowiem miásto postánia do onych kráiow nowych Káznodźieiow/ ku záchowániu nabytkow/ y dla nowego náwrocenia duß/ postánowili mśćić sie woyna śmierći onego oycá. Wypráwiłá sie tedy z Portogálliey niemáła ármatá z wiela ßlachty Portogálskiey pod spráwa Fránćißká Báretti. Posłyßawßy Monomotápá o tey woynie/ y przelekßy sie/ posłał proßac pokoiu od Báretta. lecz on chcac wywieść złotá wiele z támtego krolestwá/ pogárdźił wßelkiemi kondycyámi/ ktore mu ten krol podawał. Koniec tey woyny ten był/ iż woysko stráßne bárzo Monárße ták możnemu/ wniwecz sie prędko obroćiło dla złego powietrza/ ktorego śćierpieć nie mogli ludźie Europscy.

O Fortecách y Coloniách Kástilianow y Portogálczykow w Afryce.

POmogły też znácznie do rozmnożenia wiáry/ fortece y Colonie/ ktore Kástyliani/ á osobliwie Portogálczycy/ máia przy brzegu Afryckim. Abowiem wiele pomagáia y do náwrocenia niektorych

rych zá rozmáitemi okázyámi; y do ſpoſabiánia ich ku náwroceniu; y do nábywánia zwyczáiu w mowie y w obyczáiách ludzkich: záczym ſie potym vłácnia kazánie: gdyż owi/ ieśli ſámi nie przygodzą ſie ná kazánie/ mogą bydź iednák tłumaczámi káznodzieiom; y częſtokroć Pan Bog záżywał poſługi niektorych żołdatow z pożytkiem znácznym duß. Nád morzem náßym máią Káßtiliani przy brzegu Afryckim Oráno/ Mázzálchibir/ y Melile: á Portogálczykowie máią Tánger/ Septe: á zá wąſkiem morzem *Zibilterræ*, máią Mezágán: w Ethyopiey máią *San Giorgio della mina:* Máią też mocną hábitácią w mieśćie *S. Saluatoris*, przednim kroleſtwá Congo/ y w Cumbibie kráinie Angolſkiey: y przebywßy *Caput Bonæ Spei*, trzymáią fortece y Colonie w Ceſáli y w Mozámbiche. Tám oprocz duchowieńſtwá świeckiego/ ieſt ieden klaßtor Dominikanow/ ktorzy tám prácuią z wielkim pożytkiem Portogálczykow/ co tám mießkáią/ y Pogan/ ták tám mießkáiących/ iáko też y przybywáiących.

O Wyſpách Oceanu Atlántſkiego, ná ktorych mießkáią Káßtyliani y Portogálczykowie.

ROzßerzyłá ſie też wiárá Chrześćiáńſka/ y ßerzy ſie vſtáwicznie ná Oceanie Atlántſkim przez Colonie/ ktore tám wprowádzili/ częśćią Káßtiliani/ częśćią Portogálczycy. Káßtyliani poczęli ſie kuśić o Canáriæ w roku 1403. záżywáiąc w tym poſługi Jana *de Belancor*, ßláchćicá Fráncuſkiego/ ktory podbił Lánzárote y Forteuenture: wźieli ie w roku 1504. á naprzod ie przez woyne podbili/ á potym przez Ewángelią/ ták/ iż do tego czáſu wßytkie ſą Chrześćiáńſkiey wiáry. Lecz Portogálczykowie oſádzili wyſpy puſte ná támtym Oceanie/ á naprzod Mádere/ ktorą ználeźli w roku 1420. tá przedtym wßytká byłá láſy zároſłá; teraz ieſt iedną z wyſpow ſpráwnieyßych/ o ktorych wiemy: ieſt tám miáſto Funciál/ *Portus Sanctus*, ktory ieſt od Mádery 40. mil/ ználeźiony był w roku 1428. y poczęli go też záraz oſádzáć ludźmi. Wyſpy Argwińſkie/ ktorych ieſt 6. ábo 7. wßytko ſą máłe: dowiedźieli ſie o nich Portogálczykowie w roku 1403. Ma tám krol iedne fortece dla kupiectw támtych kráiow. Wyſpy *Caput viride*, náleźione były w roku 1440. od Antoniegó z Nolli Genueńczyká: ábo iáko drudzy chcą/ w roku 1455. od Ludowiká Rádámoſto. Tych ieſt 9. przednieyßa ieſt ś. Jákubá/ wdłuż ná 14. mil Polſkich/ gdźie Por-

rogálczycy máią Colonią/ nád iedną bárzo wesołą rzeką/ ktorą zowią/ Riberá wielka/ á może mieć do 500. domow. Insułá S. Thomaszá/ ktora iest trochę wiekszá nád Mádere/ byłá ználeziona ostátnie od Portogálczykow/ przedtym/ niż przebyli *Caput Bonæ Spei*. Máią tám iedne Colonią/ ktorą zowią Páuoásán/ y Biskupá/ ktory też iest Biskupem w Congo/ á może w niey być 700. domow. Pod spráwą *S. Thomæ* są wyspy bliskie/ iáko Ferándo/ Po/ y Princype/ ktore są iákby iey miásteczká. Wyspá Loándá/ ácz iest pod krolem Congo/ iednák w niey wiecey mieszka Portogálczykow: tám bowiem iest port Mázágán/ do ktorego przystępuią nawy/ y z Portogálliey/ y z Brásylu. Tám ármaty przybywáią: tám się posiłáią żołdacy: tám máią swoy szpital: tám Iezuići (ktorzy iuż náwrocili práwie wszytkie tám zrodzone) máią iedno mieszkánie/ kedy iest 7. káplánow.

O Nigrytach.

WIększa część wyspow osádzonych przez Portogálczyki/ á zwłászczá *S. Thomæ*, y *Medera*, oprocz sámych Portogálczykow/ máią wielką liczbę niewolnikow czarnych/ ktorych tám náprowádźili z Congo/ y z Angole/ ktorzy spráwuią role/ robią cukry/ y służą po miéściech/ y po Powiátách. Ci po większey części są Pogánie: lecz zá obcowániem vstáwicznym/ wiecey á niż przez co inszego/ náwrácáią się: y snádnie to będźie/ iż potym zostáną wszyscy wiernymi. Nic im wiecey nie przeszkadza do náwrocenia/ iáko łákomstwo Pánow ich/ ktorzy/ áby ie w większey niewoley mieli/ nie rádzi ich widzą Chrześciánámi.

O Niewolnikách Europskich.

NAlepszy y naszczyrszy Chrześciánie/ co ich tylo w Afryce/ są owi vbodzy Chrześciánie/ ktorzy máiąc petá ná nogách/ w niewoli są v Arábow/ ábo v Turkow. Oprocz bowiem owych/ ktorzy tám zostáli iesżcze od czásu Bárbárossy/ y od inszych Hetmánow Tureckich/ ktorych byli ná morzá násze náwiedli Fráncuzowie/ y od porážki v Alzerbe/ y w Bárbáryey (kedy zginął Sebástyan Krol Portogálski) niemász tego roku/ żeby rozboynicy/ náśláduiąc śmiáłośći y przykłádu Dráká Angielczyká/ nie pozwaláiąc nigdy nie tylo pokoiu/ ále też áni przymierza nászym morzom/ nie mieli pobráć bárzo wiele ludu po brzegách Hiszpáńskich/ Sárdińskich/ Korsyckich/ Sycyliyskich/ y áże do geby Tybrowey. Powiádáią pospolićie/ iż niewolnikow

kow w Alger bywa do 18. tyśiecy tákże w Tunećie/ w Bonie/ y w Bi-
ſerćie/ ieſt ich też bárzo wiele: ále dáleko wiecey w Feſsie/ y w Márro-
chium/ w Mequenez/ w Tárundánte/ y po inßych mieśćiech támtego
kroleſtwá. Godźien ieſt wielkiego politowánia ſtan tych nedznikow/
nie ták dálece dla nedze/ w ktorey prowádzą ſwoy żywot/ iáko dla nie-
beſpieczeńſtwá duß ich/ w ktorym tám zoſtáią. Dźień im zchodźi w
vſtáwicznym vtrapieniu/ á wiekßa część nocy bez ſnu y odpocznienia
pod ćiężarámi nieznośnymi/ y pod okrutnym kátowániem: beſtyámi
v nas ták nie robią/ y ták ich nie morduią/ iák onymi tám: ábowiem
mußą nieboż etá wytrwáć wßytkie one prace v támtych Bárbárow/
ktore bydło v nas odpráwuie; á nie kármią ich tákim doſtátkiem/ áni
opátruią z tákiem ſtárániem/ iáko ſie ſtáráią o beſtye. Piecą ſie cáły
dźień robiąc ná słońcu/ ná dżdżu/ ná wietrze/ iuż noßąc ćiężary/ iuż ko-
piąc/ ábo orząc polá/ iuż też obracáiąc młyny/ ábo páſąc beſtye/ ábo
inße rozmáite odpráwuiąc roboty/ powinni będąc oddawáć pánu
ták wiele á ták ná dźień: á oſtátkiem ſie żywią/ czego częśćiey nic nie
zoſtáie/ ábo máło co nád nic. Stoią záwße máiąc żelázo ná ßyi/ y ná
nogách/ nágo y lećie y źimie: y przetoż raz ſie ſkwárzą ná słońcu/ dru-
gi raz pádáią od źimná y tretwieią. Jeśli wykroczą w czym namniey/
á choć też y nie wykroczą/ wymowić tu trudno/ z iáką ich okrutnośćią
kátuią. Záżywáią nád ich mizernymi ćiáły łáncuchow żeláznych/ żeł
wołowych ſuchych/ korbáczow: obrzczy z beczek rozmokłych/ oleiu
wrzączego/ łoiu wyſkwárzonego/ słoniny roſpußczoney. Rozlega ſie
po domách onych Bárbárow wrzaſk/ gdy tych nieborakow biią w no-
gi/ y w brzuch: rozchodźi ſie płácż y nárzekánie/ wyćie y wzdychánie
w mękách ćieżkich/ y w kátowániu tych nedznikow po turmách: wſtá-
ią włoſy/ y zśiada ſie krew v ich towárzyßow/ bacząc/ co ſie y z nimi
prędko ſtánie. Przez noc potym trzymáią ich w táráſách/ ábo w miey-
ſcách podźiemnych: zámykáią iáko dźikie źwierzetá/ wiążą iedny z dru-
gimi/ iáko owieczki. Tám ſmrody y zaduch onych záráża: robáctwo
żrze y plugáſtwo nißczy ießcze żywych/ iáko rdzá żelázo. Lecz ieśliż
vtrapienie to ćieleſne ieſt ćiężkie/ dáleko ćięższe ieſt dußne: ábowiem nie
tylo nie máią ktoby ich kármił słowem Bożym y ſákrámentámi/ y kto-
by im pomagał do żywotá y do śmierći dobrey/ y ták zoſtáią iák ßcze-
pie bez wilgotnośći; ále też wymowić trudno ieſt/ iák wielkie pokuſy
ćierpią z ſtroney wiáry: ábowiem nie tylo ich kuśi żądzá do wyßcia z

nedze

nędze oney / y z mąk ; ále też wczásy y rozkoszy owych / co wiáre opuścili / gdy ich sobie życzą. Prześladowmicy kościołá pierwszego / żeby byli Męczenniki przywodźili do záprzenia sie Chrystusá / y do ofiar báłwáńskich / kuśili ich y mękámi / y roskoszámi / ktore przednie kłádli y ofiárowáli im ie / gdźieby tylo byli chćieli wedle ich woley vczynić : ábowiem owym / ktorych w pulżimy miotáli do iezior zmárzłych / gotowáli záś łożká roskoszne y wielkie / á ogień zápalony ná kominie tudźież / y rozmáite inne poćiechy y roskoszy pokázowáli im ; áby ich ze dwu stron rychley dobyć mogli / y przez ostre źimno / ktorym ćiáłá ich tretwiáły / y przez lube vćiechy / ktore ich powabiáły. Nie mniey też y dźiś trapieni są niewolnicy Chrześćiáńscy ; ábowiem z iedney strony czuią vtrapienie y vdręczenie swe z nędze / z vbostwá / z nágośći / z głodu / z bićia / z vrągánia / z prác / z smrodow / z niewczásow / bez wszelkiey nádźieie / áby mieli wynidź : z drugiey strony baczą / iż owi / ktorzy porzućili wiárę nászę / á ieli sie niezbożnośći Mahumetáńskiey / żyią we wszelkim dostátku / y wczásach / y roskoszách / bogáctwá máią wielkie : czczą ich / y poważáią : spráwuią miástá / woyskámi rządzą / záżywáią wielkiey wolnośći / y roskoszy wszelákich. W tákich mizeryách / máią dwie máłe poćiechy : Iedná iest / kápłánow / ktorych z nimi pobrano w oneż niewolą : ći im pomagáiąc iuż Sákrámentámi / iuż też słowem Bożym / iák nalepiey mogą / rátuią ich poniekąd : y dla tegoż v nich są w poważeniu / y oglądáią sie ná nich wielce. Druga iest / ludźi zakonnych / ktorzy sie pieczołuią o ich wybáwienie. W czym godna iest wielkiey pochwały Hiszpánia : ábowiem tám są dwie Religie / ábo zakony zacne / ktorych zabáwá iest / stáráć sie y pieczołowáć o wybáwienie więźniow : ieden zowią *della mercede*, á kwitnie w Arágoniey : drugi (á to iest większy) *del riscatto*, ktory ácz sie rozszerzył bárzo po Fráncyey / dźiś iednák nabárźiey kwitnie w Kástyliey. Ztąd poszli niektorzy z nich do Sycyliey / y do Neápolim / y do Rzymu / y tám poczęli fundowáć Konwenty swe. Te dwá zakony zbieráią káżdego roku wielkie summy pieniędzy / zá ktore odyskiwáią / ábo wykupuią niemáło więźniow. Posyłáią swe ludźie do Fessy y do Algier / ktorzy odpráwuią te spráwę z wielką pilnośćią y z wiernośćią. Naprzod tám odkupuią zakonniki y kápłány / á potym młodsze : naprzod poddáne Królá Hiszpáńskiego / á potym ynszych. Zostáwuią záwsze iednego oycá w Algier / á drugiego w

Fessie /

Sessie/ ktorzy sie dowiáduią o przymiotách y o potrzebách niewolnikow/ dla łácnieyszego wykupu ich ná drugi rok. Pomaga ná ten pobożny y miłosierny vczynek krol Hiszpáński hoyną reką: ábowiem *ordinariè* on sam dáie tyle drugie práwie/ ile oycowie zbiorą z ofiárowánych iáłmużn y z testámentow: iest to bowiem vczynek ták święty/ iż żadnego inszego więcey nie zálecáią śś. Cánony. N. ś. Ambroży/ y inszy święći/ zástáwiáli dla odkupienia więźniow/ kielichy/ y srebrá kośćiołow swych. S. Paulinus sam śiebie záprzedał: ábowiem insze vczynki miłośierne/ są częśćią duchowne/ częśćią ćielesne/ ále ten záraz iest y duchowny y ćielesny/ y ieszcze sposobem zacnieyszym: gdyż miedzy nedzámi ćielesnemi/ nayćięższa iest niewola v niewiernych; miedzy duchownymi naywiększe iest niebespieczeństwo Apostázyey: á z obu tych bywáią tu wybáwieni niewolnicy wykupieni. Przetoż w Hiszpániey bárzo máło tych iest/ ktorzyby vmieráiąc nie zostáwili czegokolwiek ná odkupienie więźniow. Ci zakonnicy ieździli też podczás do Constántynopolá/ kedy w roku 1583. odkupili pułtorá stá osob/ z roskazánia Grzegorzá XIII. Papieżá. Báwi sie też tymże miłośierdźiem z wielkim pożytkiem Bráctwo *Confalonis* w Rzymie/ y zá czásu Sixtusá V. odkupiło niemáło niewolnikow. Wiele też tych więźniow/ pobudzeni y ćięzkośćią niewoley/ y wdźięcznośćią wolnośći/ wybawiáią sie sámi/ ábo zarobkiem tym/ ktory im zostáie nád powinny zysk Páński; ábo dobrym záchowániem/ ábo vćieczką/ á vćiekáią iuż ná fortece/ ktore ma Hiszpáński krol w Afryce/ y w Bárbáryey/ iuż też wwiezuiąc sie w ktorekolwiek statki/ ábo w sámeż galery/ ná ktorych są przykowáni. Wiele ich też vdáie sie do Pánow z Brisch ábo z Kukko/ ktorzy ich przyimuią chetnie/ y dáią im oręże woienne/ y záżywáią ich do woien/ ktore oni vstáwicznie wiodą z Turkámi Algierskimi.

Koniec Czwartey Części.

Koniec Czwartey Częśći

Koniec Czwarte

REGESTR

REGESTR RZECZY ZNACZnieyſzych w Czwartey Części.

REGESTR.

KONIEC REGESTRV CZWARTEY CZESCI.

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:
Piąta Część.

W ktorey się opisuią superstycye, ábo zabobony, w iákich żyły przedtym Narody Nowego świátá: tákże sposoby, y srzodki, przez ktore tám wprowádzona iest Religia Chrześćiáńska prawdźiwa: y w iákich teraz iest terminách.

Z Włoskiego ná Polskie, dla vznánia dźiwney opátrzności Boskiey o Narodźie ludzkim, złośći y chytrośćiách Szátáńskich, y nędzy ludzkiey wielkiey bez práwey wiáry, przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárszych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DŹIEDŹICOW STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO BERTVT: *Roku Páńskiego 1659.*

Nihil in ſpeciē fallacius eſt, quam praua religio: vbi Deorum numen prætenditur ſceleribus, ſubit animum timor, nec fraudibus humanis vindicandis, Diuini iuris immiſtum aliquid videmus. *Liuius Decad. 4. l. 9.*



PIATEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

Iáką wiádomość ludźie Nowego świátá máią teraz, y mieli przedtym o Bogv.

MIzeriy y niedostátkow/ ktorym ten żywot podległ/ y ná nie podány iest/ ták wiele/ y ták ćieżkich sie znáyduie/ iż człowiek czuiąc sie niepotężnym do wyswobodzenia sie/ y wyśćia z nich włásnemi siłámi/ muśi przyznáwáć Náture wyższą/ do ktoreyby sie vćiekał w kłopotách y nieszczęśćiu/ y zkądby czekał pomocy y rátunku. A iż doświadczenie pokázuie/ że rzeczy ziemskie *dependent à luce*, y od gornych spráwcow; ztąd to pochodźi/ iż też y nagrubsze narody/ z przyrodzenia to máiąc/ w przećiwnośćiách y w niebespieczeństwách/ podnoszą oczy do niebá: y rozumieią/ że tám kroluie Author y spráwcá wszytkich rzeczy. Lecz zrozumieć/ iż ten nawyższy Pan/ iest Bogiem/ to włásna rzecz iest synow świátłośći. Ten zás *instinctus*, ábo domysł przyrodzony o Bogu/ iest mniey/ ábo więcey wyráźisty y iásny w narodách/ wedle teg/ iáko więcey ábo mniey *participant de vsu rationis, aut de virtute morali*. Miedzy ludźmi Noweg świátá/ nagrubszy są Kikimechi w nowey Hiszpániey/ y ludźie w Brásilu: ábowiem ći prowádząc żywot zgołá dźiki y bestyálski/ bez głowy/ bez práw/ bez sposobow żadnych polityi ábo *ciuilitatis*, nie pokázuią w spráwách swych inszego dyskursu/ oprocz tego/ iákiego tylo potrzebuią ku záchowániu żywotá swego doczesnego. Rozum w nich zaćmiony iest zmysłámi/ dyskursy áppetytámi/ rozsądek pássyámi. Nie podnoszą myśli od źiemie/ áni iey wynoszą nád cel obecny. A tákći áni Brásilczykowie/ áni ich sąsiedźi nie znáią Bogá/ áni sobie mogą smákowáć Religiey. Ale iż człowiek nie może stáć/ áby sie nie miał ná kim wspieráć/ tedyć ten/ ktory sie nie przybliża ku Bogu/ muśi polegáć/ ieśli nie fałszywym bogom/ przynamniey wieszczkom/ y podobnym márnośćiom.

nośćiom. Ták Bráſilczykowie/ áczkolwiek nie chwalą Páná Bogá náſzego/ áni ſie też báłwánom kłániáią/ iednák przećie przewodzą nád nimi/ y rozmáićie nimi wodzą wieſzczkowie y kuglarze ich: y rządzą ſie złym ábo dobrym potkániem/ ábo znákiem rzeczy przeſzłych. Ludźie *S. Crucis Montis*, ácz nie máią báłwánow/ chwalą ie Ják dyabelſtwo/ nie żeby od nich doſtępowáli czego dobrego/ ále żeby ſie vchronili złego: mowią y roſpráwuią z nimi ſámymi/ y ofiáruią im rozmáite rzeczy. Rozlewáią ku czći tych dyabłow wino/ y piią ie z wielkiemi ceremoniámi: nie śmieią dotknąć ſie fruktow z źiemie żadnych/ áż im wprzod ofiáruią pierwiaſtki. Niemáſz czymby ſie więcey báwili/ iáko łowámi źwierzą y ryb/ y tym ſie poſpolićie żywią. Wárhái ich ſąśiedźi/ odchodząc pewnych czáſow od śiebie/ biegáią ſzalenie po puſtyniách y po leśiech: á pewnemi ſkokámi/ y wyćiem beſtyálſkim przyzywáią niewiákiegoś Kándire (od ktorego ſie dowiáduią rozmáitych bałámuctw) y chodzą/ ono imie powtarzáiąc/ po ſkáłách przykrych/ y po leśiech bárzo geſtych: ſtąpáią po węglách roſpalonych (rzecz dźiwna) y po beſtyách iádowitych/ bez ſzkody żadney. Znáć/ że Virgiliuſz coś podobnego záſłyſzał o kśiężey Apollinowych:

Summe Deûm, & ſancti cuſtos Soractis Apollo,
Quem primi colimus, cui pineus ardor aceruo
Paſcitur, & medium freti pietate, per ignem
Cultores multa premimus veſtigia prima.

Lecz to wołánie Kándire/ y chodźić zátaczáiąc ſie y tám y ſám/ zda mi ſie/ iż poſzło od białychgłow piiánych ſłużących Bachuſowi/ ktorych támći w tey mierze náśláduią. Ćiż to ludźie máią wiádomość o śiedmiorákim dyabelſtwie/ y czynią im vczćiwość/ obawiáiąc ſie/ áby ich źle nie tráktowáli/ ábo nie pozábiiáli/ gdźieby tego nie czynili: á ſą też y ći bárzo podlegli wieſzczbiárſtwom. Noſzą ſwe ſtrzały do ſwych wieſzczkow/ y wedle rozſądku ich/ ábo ie máią zá dobre y ſzczęśliwe/ y chowáią ie/ ábo zá złe y nieſzczęśliwe/ y te porzucáią.

Ale przychodząc do ludźi trochę wytártſzych y obyczáynieyſzych: Kuzkáni y obywátele Perwánſcy/ przyznawáli iednego ſpráwcę wſzytkiego świátá/ y iednego naywyżſzego Páná/ y názywáli go Virákokká/ y Pákákámák/ y Pákáyáiá/ to ieſt/ twórcá niebá y źiemie/ y chwalili go/ podnoſząc oczy ku niebu. Nie mieli iednák ſłowá korreſpondu-

ponduiącego temu náſzemu Bogu: y dźiś ieſzcze nieumieią názywáć Bogá/ tylko imieniem Hiſzpáńſkim/ *Dios*. Z pomienionych rzeczy idźie to/ iż perſwádowáć im/ że tám ieden ieſt nawyżſzy Bog/ ieſt rzecz bárzo łácna: ále nie ták łácno im to vdáć/ żeby iuż nie miáło być inſzego Bogá. Przechodzą iednák ſwym rozumieniem/ y nieiákim ćieniem Religiey/ Greki: ábowiem ácz kłádą iednego nawyżſzego Bogá/ y inſzych też wiele bogow/ nie przypiſuią iednák cudzołoſtwá/ y inſzych niecnot ſproſnych ſwemu Virákoce/ iáko Grekowie Iowiſzowi: y owſzem/ nie przypiſuią mu tylko rzeczy wielkie/ wyſokie/ dźiwne. przetoż go też zowią Vſápu/ to ieſt/ dźiwnym. Po Virákoce Perwáni chwalą y czczą rzeczy niebieſkie: á iż miedzy nimi niemáſz tám żadney rzeczy/ ktoreyby moc byłá znácznieyſza y iáśnieyſza/ iáko ieſt słonce/ tedy iemu dawáli wtore mieyſce: á trzećie bogowi dźdżow/ y inſzych rzeczy/ ktore ſie rodzą ná powietrzu/ á oſobliwie piorunowemu/ dla boiáźni y ſtráchu/ ktory czyni ludźiom. Przetoż też y Láćinnicy názywáli ſwego Bogá *Deum Tonantem & Altitonantem*, gdy ták piſzą:

Cœlumquè ſuo ſeruire Tonanti
Non niſi ſæuorum potuit poſt bella Gigantum.

Rozumieli/ żeby w niebie były rozmáite źwierzętá/ zkądby pochodźiło rozmnożenie/ y wzroſt ſtad y trzod wſzelákich/ y źwierząt káżdego rodzáiu: y dla tegoż wierzyli/ iákby nád wſzelákim rodzáiem beſtiy/ miáłá być iedná gwiazdá/ ktorą oni chwalili; ieśliż beſtya byłá domowa/ żeby ie záchowáłá y fortuniłá; ieśliż ſroga ábo iádowita/ żeby ich od niey ſtrzegłá/ y broniłá. Wárhái/ wſpomnieni od nas trochę przedtym/ czynią cześć z wielkim wyćiem/ y z miotániem ſie/ nowemu mieśiącowi: á gdy poczyna vkázowáć rogi/ śiekáią ſobie ná wielu mieyſcách/ dla ćiągnienia proſto łuku (bo to ich przednieyſza zabáwá) rámioná: á żeby prędko chodźili/ śiekáią nogi y żebrá: á potym ſie potrząſáią popiołem źwierząt/ ktore máią przodek w drápieżnośći/ ábo w prędkośći biegu: tymże ſpoſobem białogłowy nápráwuią ſobie rozmáitym náśiekániem twarz/ żebrá/ y rámioná: á potym ſie námázuią pewną fárbą żołtą/ ktorey nigdy iuż nie zámáże. Ciáni ludźie gránicżący z ś. Krzyżem Gornym/ dźielą rok ná 12. mieśiecy/ nád ktorymi też/ wedle ich rozumienia/ ták wieleż gwiazd pánuie/

nuie/ktore oni chwalą/ y czynią im pewne ofiáry: á nawiecey owym/ ktore pánuią pod czás żniwá y zbieránia. Modlą sie y wzywáią ich wołáiąc/ áby ná nich były łáskáwe/y im miłościwe. Ciż wedle zabobonow vpátruią śpiewánie ptástwá: á trudno wypowiedźieć/iáko sie brzydzą sową nocną gdy lata: gdy ią poczuią w ktorym mieśćie/ ábo wśi/ wychodzą precż stárzy/ wźiąwszy oreże w rece: y tám w polu wołáią y one záklináią/áby odchodźiłá precż bez szkody. Pod tym czásem młodźi y białogłowy trwáią w domách/ poki im ten obrzydły ptak nie opowie iákiegż nieszcześćia. Lecż Peruáni (iż sie zwroćimy/zkądeśmy poszli) przypisowáli też Bostwo źiemi y morzu/názywáiąc ie Pákákumá/y Mámámoká: tákże y tecży/y káżdey rzecży wielkiey y dźiwney/ drzewom/ wierzchom gor/ rzekom/ kámieniom wielkim/ niedźwiedźiom/wężom/tygrysom/żeby im nie szkodźiły. W drogách bedąc miotáli y ofiárowáli stáre obuwie/ piorá/ y podobne rzecży po gorách/po skáłách/y po tychże sámych drogách/żeby im dawáły dobre przeszćie y śiły. wybieráli sobie brwi/y ofiárowáli ie słońcu/gorom/wiátrom/y inszym rzecżom/ktorych sie bali. Guákkáuilchi też ludźie wyimowáli sobie zeby/ y ofiárowáli ie swym bogom. W Kuzko chowáli z wielką vczćiwośćią iedne liszke w swoiey Guáce ábo w kośćiele. W Máncie (á tá iest *in Comarca veteris portus,*) czćili ieden wielki szmárágd/y dźiwnie piekny: polecáli mu sie w chorobách/ y oddawáli mu rozmáite ofiáry. W Kássámálce mieli zá bogi niektore kámienie wielkie/iáko iáycá/y drugie wiekszé. Zbytnie zabobonámi sie báwili ku źrzodłom y wodom bieżącym/ y tám sie vmywáli z rozmáitemi ceremoniámi dla otrzymánia zdrowia. W Prowincyey Cináloey/ ktora iest zá nową Hiszpánią/ miedzy záchodem y pułnocą/ rozumieią/ iákby był ieden Bog/ tworcá y spráwcá świátłá; lecż nie przyznawáią mu rządu y opátrznośći o człowieku/ áby nie præiudykowáli wolney woley: przetoż nie máią áni chwały Boskiey/ áni stáránia o vmárłych: pálą bez wszelákich obrządkow trupy/ ábo ie rzucáią w ieden doł ná 600. krokow gleboki. Mechioákáni/ ludźie nowey Hiszpániey/ wiedzą o pocżątku świátá/o stworzeniu człowieká z źiemie/ o potopie (to też pospolićie wiedzą Peruáńscy y Bráśiliani) ále przytym niezliczoną rzecż máią bálámuctw. Wierzą/ iż bogowie wyższy spráwili rzecży niebieskie/ á dolni niższe: kłádą iedne boginią/mátke wszytkich bogow/iáko Grekowie Be-

wie Berecinthia. káżde rzemiesło y káżda zabáwá/ miáłá v nich swegő Bogá: y rozumieiá iákby ći Bogowie mieli być ludźmi tu zásłużonymi y dzielnymi/ ktorzy sie zá rozmáitemi sztukámi szátánskiemi pokázowáli po śmierći swym ziemkom/ y nábyli mniemánia o swym bostwie.

O Báłwochwálstwie w Nowym świećie, wzglẹdem vmarłych.

PIerwáni chowáiá z wielką pilnośćią ćiáłá krolow vmárłych: w Kuzko były trupy Inghow (to iest/ krolow ich) káżdy w swey káplicy/ ktore tám chowano wiecey niż ode dwu set lat: káżdy z nich zostáwiał swe bogáctwá wszytkie/ y wszytkie skárby/ co ich zebrał zá żywotá/ ná zátrzymánie oney káplice/ w ktorey miał być pochowány/ y dla posługáczow swoich w niey. káżdy też z nich zá żywotá swego/ wystáwiał sobie słup kámienny/ ktoremu ták poki on Pan był żyw/ iáko y po śmierći iego/ oddawano tákąż cześć/ iáko y iemu sámemu. Prowádzono te słupy w koło pod czás woyny y suchośći/ dla otrzymánia zwyćięstwá y dżdżu/ y świećili kwoli im rozmáite świetá y ofiáry. Pospolita to byłá w Mechioákán/ y w Peru/ y w kráiach pobliskich/ po śmierći Inghi/ y inszych pánow/ zabijáć żony ich/ y vrzedniki/ y sługi/ w ktorych sie bárziey kocháli/ ábo ie też żywo grzebli z nimi/ żeby im ná drugim żywoćie nie zchodźiło ná posłudze ich. Zabijáli ich po rozmáitym spiewániu y wrzaskách/ y igrzyskách: á owi nedznicy/ rozumieli sie w tym być szczęśliwymi/ táka to iest moc zástárzáłego zwyczáiu. Niektorzy z przyiaćioł/ ábo z domownikow Inghi/ y inszych pánow/ iż nie byli bráni ku pogrzebowi/ czynili niektore doły ná mieyscách pewnych/ ná ktore oni/ co pomárli/ kazáli sie częstokroć nośić/ rozumieiąc/ iż gdyby też támtedy szli/ tedyby ich wźieli z sobą ná drugi żywot ku swey posłudze. Przy pogrzebowych exequiách Inghi/ ofiárowáli niemowiątká/ á krwią ich mázáli twarz vmárłego/ prowádząc linią od iednego vchá do drugiego. Z ludźmi pospolitymi vżywáli inszych niektorych ceremoniy. kłádli dostátek potraw ná grob/ y srebro/ y złoto/ y insze rzeczy drogie w gebe/ w rece/ y ná łono vmárłemu: vbieráli go też w nowe száty/ dla potrzeby iego ná inszym żywoćie: ábowiem wierzą/ iż dusze zmárłych/ chodzą opuszczone y tu y owdźie/ y że też ćierpią głod/ prá-

gnienie/ źimno/ gorąco: y przetoż obchodzą ich roczńice/ y noßą tám rozmáite potráwy/ y pośiłki/ y pomocy/ á náwet y vbiory wßelákie. *Ioannes de Turre* Kápitan Consálwá Pizzárá/ wyiął z iednego grobu rzeczy ták wiele/ ktore koßtowáły do 50. tyśiecy ßkutow/ ktore tám dla tego były pokłádźione. W Mechioákkán/ iż rozumieli żeby ná drugim świećie ták żyli ludźie/ iáko y ná tym; opátrowáli śie przy śmierći/ nie tylko żywnośćią y vbiorem/ ále też y wiela rzeczy należących ku zabáwom/ ktoremi śie tám spodźiewáli zábáwiáć.

O Báłwochwálstwie około Słupow.

Niemniey głupi byli Perwáni około báłwánow kámiennych/ y drzewiánych. A iż ku wyrządzániu czći ßátánom pobudzáli śie dla boiáźni/ iż im złość wyrządzáli/ ábo wyrządzáć mogli; wyrażáli ie w figurach ßtráßnych y sprośnych. Mawiáli ßátáni w wielu tákich słupow/ y odpowiedź dawáli kśiężey ich.

Mexikáni oprocz słupow/ chwalili też báłwány żywe. Bieráli iednego więźnia (á podczás y więcey) ktory śie im zdał grzecznieyßy ku ofierze: y vbieráli go/ tákże iáko báłwan on/ ktoremu go chćieli ofiárowáć/ y dawáli mu toż imie. Przez wßytek czás tey reprezentácyey/ ktora trwáłá kilká dni/ á podczás kilká mieśiecy/ czynili mu cześć y chwałę/ iáko sámemu báłwánowi: dawáli mu ieść y pić roskoßnie/ y záżywał dobrego czásu kiedy ßedł drogą ktorą/ zchodźili śie ludźie/ áby mu czynili vczćiwość/ y ofiárowáli mu rozmáite rzeczy: przywodźili przeden dźieći/ y chore/ żeby ie błogosłáwił y vzdrawiał. Dopußczáli mu wßytkiego czynić wedle vpodobánia/ tylko/ że przy nim wokoło miewáli 10. mężow dla ſtráży/ á ná noc zámykáli go w klatce. Gdy potym wyßedł czás oney komedyey/ á on też iuż vtył/ zábijáli go ná ofiárę/ y czynili sobie święto y bánkiet vroczysty: á tákowych reprezentácyi/ czynili y po kilku rázy w ieden czás.

O Guákách ábo kośćiołách ich.

W Peru były niektore Guáki pospolite wßytkiemu krolestwu/ y inße właſne káżdey Prowincyey. Nasławnieyße były trzy: iedná byłá 4. mile Fráncuſkie od Limy/ ktorą názywano Pákakkámá: ktorey ruiny pokázuią ießcze dźiś iey wielkość. Tám ßátan mo-

wił y odpowiádał przez Oráculá kśieżey: á ći chodźili ná te Oráculá pospolićie w nocy: przystepowáli wspák do báłwáná/ á potym kłániáli sie głową/ y ćiáłem záś/ vkázowáli gest wßeteczny. Ták sie kochá w sprosności y nieuczćiwośći ßátan: gdy od niego pytáli rády/ odpowiádał im pospolićie świstem ostrym y przeráźliwym/ ábo też wrzáskiem stráßliwym. Druga Guáká byłá w Kuzko/ kedy krolowie sprowádźili byli wßytkie bogi y boginie narodow sobie poddánych/ iákoby w zákłádźie y vpewnieniu ich poddáństwá y wiernośći: á káżdego báłwáná opátrowáłá tám iego Prowincya własna ápparátámi y potrzebámi z kosztem nieoßácowánym. Byłá tám miedzy inßymi/ *statua Solis*, ze złotá wßytká/ obrocona ták ßtucznie ku wschodowi/ iż gdy w nie zráná słonce promieniámi swymi vderzyło/ wychodźiłá z niey/ zá odbijániem sie promieniow/ táka iásność/ iż przyczyniáło sie we dwoie iásnośći dźienney. Trzećia Guáká byłá ná wyspie Titikáká słońcu oddána: ábowiem iáko powiádáią/ gdy ich kráiná/ przez czás niemáły nie miáłá świátłá żadnego/ tylko ćiemna noc/ potym słońce zárаz vkázáło sie im ná oney wyspie/ y przywroćiło im świátłość y dźień. przetoż Ingha zbudowáł tám był Guáke bárzo kosztowną. Lecz Meksykáni przechodźili dáleko támtych z Peru w wielkośći kośćiołow/ y ceremoniy. Był tám ieden báłwan rzeczony Vitzilpuitzli: á koło niego záś klaßtor ták wielki/ iż sie tám zgromadzáło ná świeto ich 8. y 10. tyśiecy osob ná igrzyská/ y ná odpráwowánie tańcow: otoczony był murem z kámienia wielkiego wyćiosánego/ nákßtałt wężow. Miał 4. bramy/ náwrocone ku czterom częśćiom świátá. á od káżdey ßłá drogá brukowána ná 6. y ná wiecey mil Włoskich. Wstepowáć było do kośćiołá po wschodźie o 30. stopniach/ á tyleż łokći wßerz miał. Miedzy wschodem y kośćiołem/ byłá tám iedná vliczká/ ßeroka ná 30. stop/ máiac iákby pásmo drzew/ á kołámi wokoło ogrodzone káżde drzewo/ á po tych kołách/ tkwiáły głowy onych ktore tám ofiárowano. Było w mieśćie tym ośm inßych kośćiołow teyże formy/ ále nie ták wielkich.

O kśieżey y zákonnikách, ábo nabożnikách.

KSieża w Meksyku podźielili sie byli ná mnieyße/ ná wiekße/ y ná wyżße: á tych názywano Papi. Ich zabáwá vstáwicznie byłá kádźić báłwánom: co czynili ná wschodźie/ y ná zachodźie słoń-

cá/ w południe/ y w pułnocy. Ofiárowáli też w kośćiołách swych káżdy wedle swego vrzędu. Oprocz kśieżey/ były tám Monásterze Białychgłow: w Peru po iednym przynamniey miáłá káżda Prowincya; á w nich bywáły dwoiákie Białogłowy/ pánny/ y drugie Białogłowy státeczne/ ktore zwano Mámáconæ/ y te inße rzadźiły y ćwiczyły. Miał władzą nád káżdym Monásterzem ieden Gubernator/ ktory miał moc/ przebieráć pánienki około 8. lat/ktore mu sie zdáły zá pięknośćią y wdźięcznośćią godne támtego mieyscá. Te/ náuczywßy ich obrzadkow swych superstycyi/ y rozmáitych rzeczy potrzebnych im ná świećie/ posyłano po 14. lat do dworu: á ztámtąd część ich obierano ná posługę do kośćiołow/ z obowiązkiem wiecznego dźiewictwá; część ich záchowywano ná ofiáry zwyczáyne/ ktore pewnych czásow oddawano z tych pánien; y ná inße extráordynárne/ ktore odpráwowano wedle potrzeby Inghi: częśćią ich też wydawano zá powinne y zá Kápitany Inghi: ábo też sam Ingha sobie drugie brał. Jeśli ktora z tych wykroczyłá kiedy przećiw czystośći/ żywo ią zákopywano/ ábo inßą srogą śmierćią trácono.

Jeßcze też Merykáni mieli inákße Mnißki/ktorych iednák powinnosć nie trwáłá dłużey nád rok: mießkiwáły w klaßtorze kośćiołá onego opisánego przez nas/ ábo w pewnych domách/ y zwano ie/ Dźieweczki pokutuiące: á nie przechodźiły 13. lat. Żyły w czystośći/ y w zámknieniu/ vmiátáły kośćioł/ gotowáły potrawy dla Bálwáná/ ktore przedeń kłádźiono/ ále ie kśięża ziadáli. Wstawáły o pułnocy ná swe modlitwy: á zá pokutę/ przekałáły sobie ßwáycámi pewnemi ná wierzchu vßy/ á krwią z nich ná policzkách sie pomázywáły. Jeśliż ktora vpádłá w nieczystość/ záraz ią trácono. Dowiádowáli sie o tym z tákiego znáku: iesliż ßczurcy gryźli co w Guácce/ ábo sie tám przechodźili po niey; y záraz rozkázowano czynić pilną Inquizycyą: chodźiły z włosámi rozpußczonemi/ biało nákrytemi. Záś też przećiw tym pánnom/ był tám ieden Konwent młodźieńcow/ około 18. y 20. lat/ ktorych zwano Nabożnikámi. Ci nosili ná głowie iákby pleße/ ábo korony/ podobne zakonniczym/ á ostátek zápußczáli áż do puł vchá/ oprocz z tyłu/ kedy im dopuśćili rość áż do rámion. Żyli w vbostwie/ w czystośći/ w posłußeństwie. Służyli Guáce/ y kśieżey. Mieli też mnißetá náznáczone ná roboty reczne/ y ná podleyße

posłu-

posługi. Chadzali po 4. abo po 6. po vlicách/ y rynkách/ z táką skromnością/ iż nie śmieli/ á zwłaszcza kiedy były białogłowy/ podnieść oczu od ziemie. Żebráli iáłmużny po mieście: á iesli im nie dano/ chodzili ná polá/ dostáwáć tám czego mogli/ y bráli sobie co sie im podobáło; w czym pánowie nie mogli im niczego bronić/ áni ich odganiáć. A tákowey wolności im pozwolono było/ iż żyli w vbostwie/ nie máiąc inszego rátunku oprocz iáłmużny. O pułnocy pewnemi szwáycámi ábo ćierniem/ wypuszczáli krew z swego rámieniá/ y prowádzili táki żywot przez rok. Ale gdyżeśmy iuż przypomnieli o pokućie tych ludzi/ powiedzmy tu ieszcze dwie słowie/ iáko to iest ćiężkie iárzmo szátáńskie. Księżá támci odpráwiwszy o pułnocy kádzenie báłwánowi/ zchadzáli sie wszyscy ná iedne sale: tám záśiadszy porządkiem/ przebijáli sobie tarniem ostrym/ ábo czym inszym podobnym/ nogę nie dáleko biodry/ y mázáli sobie krwią skronie/ á potym wtykáli one instrumentá/ ktorych do tego vżywáli/ w pewne snopy słomiáne ná widoku wszytkich/ żeby widźieli ostrość pokuty/ ktorą oni odpráwowáli zá ludźie: pasczáli po 4. y p 5. dni przed świety niektoremi swych báłwánow. Czystość ták ostro chowáli/ iż wiele ich/ áby iey byli nie zgwałćili/ pozbywáli wstydliwych członkow: y rozmáite insze rzeczy sobie czynili dla pohámowánia ćielesności: nie pijáli winá/ śiekáli sie okrutnie nieiákiemi ch ordámi/ z ćiernia rzeczoney Meguey/ ktore są bárzo ostre y przykre: co też czynił wszytek lud ná processyey/ ktorą odpráwowáli ku czći bogá pokuty.

O Ofiárách.

Ofiárowáli swym bogom co tylo dobrego y pieknego mieli/ złoto/ srebro/ pszenice/ wośki/ źwierzetá. W Peru pospolićie ofiárowáli po stu kozłow ná mieśiąc/ lecz bywáły fárby rożney/ y obrzadkámi też rożnymi/ onych ofiárowáli. Ofiárowáli też ná káżdy dźień iednego kozłá ostrzyżonego słońcu/ y palili go/ vbrawszy w czerwoną suknią/ wyrywáli sobie brwi/ y ofiárowáli ie bogom. Guánkáuilkowie wiymowáli sobie trzy zeby z wierzchu/ á trzy ze spodku/ y oddawáli ie tákże bogom. Lecz nie było nic strásznieyszego iáko ofiáry z ludźi/ ták w Peru/ iáko y w Mexiku. W Peru ofiárowáli dźieći od 4. áż do 10. lat/ á to nawięcey dla szczęśćia. Inghi swego pod

woyna/ y ná dźień iego koronátiey: vbywáło tych dźieći do tych ofiar około 200. ofiárowáli też niemáło owych dźieweczek/ ktore bierano z klasztorow kwoli swemu Indze. kiedy chorowal bárzo kto znáczny/ á wieszczkowie/ ábo czárownice (á tych było bárzo wiele) powiedźieli/ iż o iego zdrowiu nádźieie nie było/ tedy ofiárowáli słońcu ábo Virákoce iego syná/ prosząc go/ áby sie nim kontentowal miásto oycá. Ale przechodźili w tákich mordách Mexikani wszelákie podobieństwo. Naprzod nie ofiárowiáli/ tylko ludźie ná woynách zimáne: á żeby mieli dostátek tákich ludźi/ niedbáli nic/ áby byli podbili y záchowáli pod swą mocą miásto wielkie Tlásttále/ y iey sąsiedne. Sposob/ ktorego záżywáli z tymi nedznikámi/ táki był: Naprzod im kazáli kleknąć porządkiem przed drzwiámi kośćielnemi: obchodźił potym w około nich kśiądz ich z bálwánem w reku/ á vkázuiąc go káżdemu/ mowił: Oto Bog twoy: Prowádzono ich záś ná mieysce/ kedy mieli być ofiárowáni: tám sie pokázowáli záraz 6. stárszych kśieżey/ ná to rzemiesło náznáczeni/ w postáći ták strászliwey y niezbożney/ iż podobnieyszymi sie zdáli czártom/ á niż ludźiom. Z tych dwáy/ przybijáli nieszczęsną one ofiáre/ dwáy zá rece/ dwáy zá nogi/ á ieden zá szyie/ gwoździmi ostrymi/ y ták ná iednym kámieniu *figuræ Pyramidalis* rospieli ią: á potym naywyższy kśiądz otwierał iey nożem pierśi/ y wiymował serce z niey/ ktore naprzod pokázował słońcu/ ofiáruiąc mu ono ćiepło/ y one z niego páre: á potym ią włocznią przebił w oko vderzywszy przed bálwánem: Nákoniec trácił nogą w ćiáło/ ktore tocząc sie po wschodách spadáło ná doł: y tám rośćinano támtych/ ktorzy byli poimáni ná woynie. Toż czynili/ násláduiąc Mexikanow/ narody pobliskie. W niektore świetá vżywáli inszych ofiar: Bieráli iednego niewolniká (á czásem y wiecey) y łupili go z skory: potym sie w nie vbrał ktorykolwiek z nich/ y ták vbrány chodźił po vlicách mieyskich skacząc y plasząc w niey/ á wszyscy z ludu dawáli mu cokolwiek. Trwáłá tá komedya/ ábo rácżey trágedya ták długo/ áż sie oná skorá popsowáłá ná nim: Podczás też przywiezowano niewolniká ná koło kámienne/ y dawáli mu miecz y puklerz w rece: potym wychodźił ná plác/ on ktory go chćiał ofiárowáć tákże vbrány: ieśliż ten zábił niewolniká/ á ow przegrał/ to go też záraz ofiárowano/ á ieśliż wygrał/ zostawał wolnym/ y názywano go wielkim Kápitanem.

Iáko

Iáko tám ßátan konterfetował niektore Sákrámentá Kośćielne.

S. *Iustinus Martyr, & Clemens Alexandrinus*, pokázuią to vczenie/ iż ßátan/ chcąc odiąć wiárę y podźiwienie táiemnicom wćielenia Syná Bożego/ y dźiełom przyrodzenie przechodzącym Páná Jezusowym/ zmyślał przedtym niektore rzeczy podobne tym przez Poety: iáko náprzykład/ zmyślił/ iákby śie Bacchus dwá rázy vrodźił/ raz z Semelą/ á drugi raz z Jowißą; żeby był vział sławy táiemnicy dwoiákiemu rodzáiowi Chrystusowemu/ wiecznemu y doczesnemu. Zmyślił też/ iż Erittonius vrodźił śie z Pállády Pánny: iż Herkules zstąpił do piekłá/ y tám związał Cerberusá/ y inße podobne rzeczy/ żeby to ludźie ábo byli nie wierzyli; ábo śie też nie dźiwowáli Pánieństwu niezmázánemu czystey Pánny Máryey/ y zstąpieniu Chrystusowemu do piekłá/ y inßym Boskim spráwom.

W Nowym świećie nie záżywał do tego Poetow: ále onże sam niewstydliwie konterfetował obrzadki y Sákrámentá kośćielne/ á zwłaßczá ow Eucháristiey. Abowiem w Kuzko Mnißki bogá słonecznego/ piekáły nieiákie plácki z máki Máhiz/ ze krwią białego kozłá/ ktore też ofiárowano onego dniá/ y dawano go po ßtuczce cudzoźiemcom/ ktorzy ná on czás przybywáli do dworu/ iákoby ná poprzyśiężenie przymierza/ y ná znák ziednoczenia z Jnga: á oni przyimuiąc go z wielką vczćiwośćią y z pokorą/ oświadczáli/ iż nie mieli czynić/ áni myślić żadney rzeczy przećiw słońcu/ áni przećiw Jndze: y żeby on pokarm/ gdy go pożywáli/ był im zá świádectwo wiernośći y przychylnośći/ ktore oni mieli w sercu ku słońcu/ y ku Jndze. Tá vroczystość odpráwowáłá śie dwá rázy w rok/ raz w Septembrze/ á drugi zás w Decembrze: y posyłáli onych ßtuczek plácká po wßytkich Guákách Prowincyey swey/ żeby ich dźielono ludźiom.

Ale dźiwnieyßa to byłá/ co czynili Mexikáni. Dwá dni przed świętem Vitzilputzli/ Mnißki onego kośćiołá/ czynili z Máhiz pieczonego/ y z naśienia źiela/ ktore Medycy názywáią Blito/ vmießawßy to y vbiwßy z miodem/ ieden Báłwan ták wielki/ iáko był w kośćiele drzewiány. Postáwili go potym ná łáwie iedney/ y nośili go ze wßytkim ludem pozad idącym/ w processyey po polách dáleko/ á

potym do kośćiołá go odnieśli. Przychodźiły potym pánny w biá- łym vbierze/ w wieńcách z kwiećia/ máiąc káżda niektore ßtuki ćiáſtá vlepione nákßtałt kośći wielkich/ y oddawáły ie chłopietom/ ktorzy ie kłádli pod nogi onego báłwáná. Názywáli te ßtuki/ kośćiámi y ćiá- łem Vitzilpuitzli. Wychodźili potym kśiężá y Miniſtrowie kośćielni/ przybráni w ßáty Biſkupie/ ná głowách máiąc korony: á tudźież by- li bogowie y boginie ich: y kłádąc wokoło nich one ćiáſtá/ wrzeßczeli niewiem co: záczym ie iuż mieli zá poświecone kośći y ćiáło onego báłwáná/ y zá tákie ie rozumieli y czćili: Odpráwowáli potym ofiáre z więźniow/ o ktoreyeſmy powiedźieli: á potym rozbieráli onego báłwáná z vbiorow/ y ná ßtuki go łamáli/ tákże y inße ćiáſto poświe- cone/ y rozdawáli ie ludźiom/ ktorzy ie bráli z táką vczćiwośćią/ iż to trudno temu wierzyć/ powiádáiąc/ iż pożywáli ćiáłá y kośći ſwego bogá.

Conterfetował też tám ßátan y ſpowiedźi świętey Sákráment: ábowiem w Peru mieli kápłány náznáczone ná ſłuchánie ſpowiedźi/ iákby Penitentiarze więkße y mnieyße/ ktorzy też mieli Cazuſy niekto- re wßyſcy/ niektore ſámi ſtárßy. Zá grzech wielki poczytáli zámilczeć tám grzechu iákiego: á ieśli kogo w tym ſpowiednicy poſtrzegli (bo vżywáli do tego czárow y inßych ſpoſobow) bili ſtrodze pokutuiące- go kámieniem po plecách/ ták długo/ áż ſie przyznał. Spowiádáli ſie czáſu przygod y nießczęśćia iákiego ſwego; ábowiem rozumieli/ iż przyczyną ich były grzechy: á gdy záchorzał Jnghá/ wßytek ſie lud ſpowiádał. Grzechy/ ktorych ſie ſpowiádáli/ były wßytko vczynko- we/ á oſobliwie mężoboyſtwo/ kradźież/ cudzołoſtwo/ potwarz/ nie- vczćiwość ku kośćiołom/ zgwałcenie świąt/ obmowy Jnghi/ ábo nie- poſłußeńſtwo ku niemu. Jnghá ſpowiádał ſie ſwych grzechow nie kśiężey/ ále ſłońcu/ żeby ie ono ſámo powiedźiáło było Virákoce/ y odpuśćiło: á potym wchodząc do rzeczki iákiey bieżącey/ mowił te ſłowá: Otom ſie ſpowiádał grzechow moich ſłońcu/ á ty rzeczko zánieś ie do morzá/ żeby tám ná wieki były ponurzone. Conterfeto- wáli też táiemnice naświętßey Troyce; ábowiem chwálili trzy ſłupy ſłoneczne/ y názywáli ie; ieden Oycem ſłońcem/ drugi ſynem ſłoń- cowym/ á trzeći brátem ſłońcowym: á tymże ſpoſobem/ mieli trzy ſłupy bogá gromow/ názwánego Chuchiglia/ y názwáli ich tymże

imieniem

imieniem/ Oycá/ Syná/ y Brátá. Iáko też konterfetowáli zakony y śluby vbostwá/ czystośći/ y posłuszeństwá/ iużeśmy o tym powiedźieli przedtym.

Ludźie mieszkáiący *in S. Cruce Montis*, mieli Cazusy/ ktore im przeszkadzáły do wstąpienia w stan małżeński/ y ktore psowáły iuż záwárte/ y trzećie też ktore rozwodźiły skończone/ choć było niesłuszne/ y źle záwárte. Mieli y wiecey tákich konterfetow/ nászych Chrześciáńskich ceremoniy y nabożeństwá/ przez szátáná podánych/ dla tego końcá/ iákom rzekł.

PIĄTEY CZĘSCI,

WTORE KSIĘGI.

O przyprawie Nowego Swiátá ku Ewángeliey.

ACz Pan BOg z nieskończoney mocy swey/ może dáć záraz wszeláką doskonáłość rzeczom/ iáko baczymy/ iż to vczynił w ták wielu cudow; przez ktore przywracał vłomnych chodzenie/ ślepym wzrok/ vmárłym żywot; iednák pospolićie podoba mu sie postepowáć wdźięcznie/ y przywodźić dźiełá swe do końcá przez srzodki przystoyne. *Anttingit à fine ad finem fortiter*; bo żadna trudność nie może mu przeszkodźić: *Et disponit omnia suauiter*; bo nie záżywa śilenia sie/ áni gwałtu żadnego: ále iákby z mieyscá ná mieysce prowádząc/ przywodźi rzeczy ku doskonáłośći ich snádniuchno y bárzo łácno. Prowádźi rok z látá ku źimie/ z źimy ku látu/ ále łágodnie: tám przez Jeśień/ á tu przez Wiosnę.

Nec res hunc teneræ possent perferre laborem,
Si non tanta quies inter frigusque caloremq́;
Iret, & exciperet cæli indulgentia terras.

Jeśli śie będźiemy przypátrowáć dyspozytiom Nátury/ znaydźiemy to/ iż oná wstępuie z źiemie do niebá/ przez śrzednie żywioły/ wody/ y powietrza/ y ogniá/ ktore powoli nábywáią subtelności/ ták długo/ áż nawyższey zdobędą. Táż náturá kłádźie miedzy żywiołámi y drzewámi/ kámienie y kruszce/ ktore máią iákiś cień y podobieństwo żyćia/ względem wzrostu. Miedzy źiołmi y drzewámi/ kłádźie łoźiny/ ktore więcey ku támtym/ á mniey ku tym/ skłániáią śię. Miedzy szczepámi y źwierzęty pusżczą gębki yźiele/ co ie zowią żywym/ ktore niewiem czyli źwierzęćiem/ czyli szczepem názwáć. Miedzy źwierzęty y duchámi posádźiłá człowieká/ ktory ma y ćiáło źwierzęce/ y duchá Anyelskiego. Vpátruyże ruszánie śię w źwierzętách: w morzu niektore śię przypiely do kámieniá/ y dla tegoż śię nie ruszáią: od tych przez tyśiąc śrzodkow rozmáitego ruszánia y pływánia/ przychodźi śię do Delfiná/ y do Tuberoná/ ryb dźiwnie prędkich.

Ná źiemi niektore bestye bárzo śię leniwo obracáią/ iáko owo/ ktore dla tego Portogálczycy zowią Pigritia/ wielkiego ćiáłá/ fárby dźikiey/ twárzy iákby białogłowskiey/ z rámionámi długiemi y zákrzywionemi: á ztąd przez rozmáite odmiány/ ruszánia śrzedniego/ przyydźiemy do prędkośći Zebrow/ Tygryśow y Párdow. Z drugiey záś strony/ niektore źwierzętá ruchaią śię nie podnosząc śię nic od źiemie/ iáko ślimaki; drugie śię podnoszą/ ále trochę/ iáko węzowie/ y tyśiącnogi: trochę więcey co o czterech nogách: prędzey chodzą co o dwu nogách/ ták te/ co nie máią skrzydeł/ iáko człowiek; ták też y owe/ co máią/ iáko ptacy: á miedzy ptaki/ niektorzy vżywáią skrzydeł nie do latánia/ ále do biegánia/ iáko strusowie: drudzy latáią ále nie dáleko: drudzy mieszkánie máią własne źiemie: drudzy powietrze: drudzy raz to/ drugi raz owe/ ále więcey owe/ ániż to: drudzy przećiwnym sposobem więcey to/ ániż owe: drudzy nie znáią inszey dźiedźiny oprocz powietrza/ iáko iest ptak rzeczony *Manucodiata*, ktory nie ma nog/ przeto nie może stánąć ná źiemi; lecz miásto nich/ dáłá mu náturá dwie żyły ná grzbiećie/ ná ktorych śię zátrzymawa y záwiesza ná gáłąskách v drzewá/ kiedy chce odpocząc sobie. Miedzy źwierzęty wodnymi y źiemnymi/ są iedni/ co żyią raz w wodźie/ drugi raz ná źiemi: miedzy wodnymi y powietrznymi/ są też/ ktore báwią śię iuż ná wodźie/ iuż też ná powietrzu: á osobliwie táka iest rybá/ ktora Hiszpani zowią látáwcem.

Vpátruyże ieſzcze głoſy zwierzat/niektore nie máią żadnego głoſu/
iáko robaczkowie; drugie tylo świſzczą: drugie máią głos/ ále ie/
dnoſtáyny/ y nierozdźielny/ iáko woł: drugie nie tylo głos máią/
ále też y ſpiewáią/ iáko ptacy/ á oſobliwie ſłowik: niektore też ná/
śláduią mowy człowieczey/ ktorego właſna rzecz ieſt/ rozumnie
mowić.

Lecz niemáſz nic/ w czymby lepiey vznáć mogło ſie wdźięczne ſpo/
rzadzánie y ſpoſabiánie Boſkie/ iáko ieſt bieg ſłoneczny/ y inſzych koł
niebieſkich. Każe Pan Bog bieżeć ſłońcu od wſchodu do zachodu/
ále żeby ſwym goracem gwałtownym nie ſpaliło świátá/każe mu iść
droga krzyżowa. Każe bieżeć pierwſzemu obrotnemu niebu z ták
byſtrym impetem/od wſchodu ku zachodowi; iż tego dośiac nie mo/
że ſpoſobność dowćipu ludzkiego: iednák żeby nie wywrociło/ y nie
zniosło z ſoba precz wſzytkich rzeczy; miárkuie bieg iego ták byſtry/
naprzod/ biegiem przećiwnym niebá gwiazdámi oſádzonego/ á po/
tym támtego/ ktore ſie trześie ábo cholebie/ co ieſt wedle niektorych
właſna oſmemu niebu. Ale nie bawmy ſie długo ná ták wdźięcznych
polách vpátrowánia rzeczy przyrodzonych. Z niemnieyſza vćiecha
Pan Bog ſpráwuie y przywodźi do doſkonáłośći rodzay ludzki. Abo/
wiem chcac go wywieść z mizeryey/ w ktora wpadł przez grzech Já/
dámow/ y ku wyſokośći Ewángeliey ś. przywieść/ćwiczył go wprzod
przez krotki y proſty zakon przyrodzony: do niego potym przydał zá
czáſu Abráhámá obrzezánie: náſtapił zakon Moyzeſzow: wzbudził
potym Proroki/ ktorzy opowiádáli przyſzćie Meſſyaſzowe/ czás/ y
mieyſce/ y żywot/ y meke/ y śmierć/ ktora miał podiać: á nie prze/
ſtáiac ná tym/ kazał go Janowi Chrzćićielowi pokázáć pálcem. Izaż
to nie ieſt opátrzność dźiwna/ wdźięczność niewypowiedźiána/ zá
ktora Pan Bog rzadźi y ſpráwuie/bez przymieſzánia gwałtu y mocy/
kośćioł ſwoy? Ale iż przyidźiemy iuż do rzeczy náſzey: od onego czá/
ſu/iáko poczeto opowiádáć Ewángelia áż dotad z nic nie było wie/
kſzego y dźiwnieyſzego/iáko znalezienie świátá nowego/ y náwrocenie
támtych narodow do náſzey wiáry. A do ták wielkiey y wyſokiey od/
miány/ Pan Bog ſpoſabiał ludźie nowey Hiſzpániey/ y Perwań/
ſkie/ y inſze rozmáitemi ſpoſobámi: Naprzod iáko dla vłácnienia

drogi do kazánia Apostolskiego/ vspokoił przez Augustá Cesárzá świát/ pod pánowániem Rzymskim; ták też sporządził to/ żeby Ewángelia poszłá ná ten drugi świát/ kiedy pánowánie Jnghi w Peru y Mexikáńskie/ w nowey Hißpániey/ przyszło iuż było do gory/ iákośmy pokazáli ná swym mieyscu. Lecz rzecze kto: Coż pomoże ku rozmnożeniu Ewángeliey szerokość páństwá cżyiegoś? Bárzo wiele y znácznie pomoże: Naprzod pod Wielkim Monárchą kwitnie pospolicie pokoy y zgodá,

Ferro & compagibus arctis
Clauduntur belli portæ. Furor impius intus,
Sæua sedens super arma, & centum vinctus ahenis
Post tergum nodis, fremit horridus ore cruento.

á pokoy zás otwiera drogi y porty do krolestw: á te zás bramy otworzone cżynią wolność ku hándlom/ kupiectwom/ y ku zobopolnemu pospolitowániu ludzi; á zátym ku rozszerzeniu słowá y imienia Bożego. Zá pokoiem kwitnie náuká y cnotá/ obycżáie y politia/ piekne y dobre postepki/ y náuki/ ktore vcżynią cżłowieká łágodnym/ łáskáwym/ ludzkim/ cichym/ y towárzyskim/ iákim bez pokoiu być nie może. Niemász rzecży/ ktoraby wiecey przynależáłá Bogu/ iáko pokoy. Przetoż v ś. Páwłá cżytamy: pokoy Boży. A zás: Bog pokoiu. A do tego: On iest pokoiem náßym. Wiele tedy należy do opowiádánia Ewángeliey pokoiu wielkość páństwá/ z ktorą pospolicie łącży sie pokoy. Dla tey przycżyny/ w kościele pierwßym Chrześciánie prosili vstáwicżnie Páná Bogá o záchowánie páństwá Rzymskieg; bo ich to cżyniło łácnieyßymi ku wykonániu oneg przykazánia: *Prædicate Euágelium omni creaturæ.* Przeciwnym sposobem/ wielość pánow niesie z sobą rozerwánie/ y niezgode: zkąd pochodzą porážki woienne/ przelewánie krwie/ burzenie miast/ y zniszcżenie ludzi. A kto może pocżąć co dobrego zá woyną/ ktora niszcży ludzie/ wypądza cnote/ łamie wiáre/ wygania nabożeństwo/ pustoszy kościoły/ depce święte rzecży? ábo iáko sie zgodzić mogą grzmoty zbroy/ y opowiádánie Ewángeliey: hufce woienne/ y Ewángelia zbáwienna: zámieszánie/ ktore zá woyną idzie/ y vspokoienie/ ktorego potrzebuie słowo Boże.

Druga pomoc/ ktorą przynośi wielkość páństwá Ewángeliey/

iest ie-

ieſt iezyk poſpolity: ábowiem záraz z páńſtwem ſzerzy ſie y iezyk zwyćiezcow: ták Grecy w Azyey/ Rzymiánie wſzedzie/ Arábowie w Afryce y po wſzytkim wſchodźie/ Portogálczykowie w Indyey/ rozſzerzyli ſwoie mowe. A w nowym záś świećie iezyk Mexikáńſki ná tyśiac mil Fráncuſkich/ tákże też y Ruckáńſki rozchodźił ſie. Bo krolowie Mexikáńſcy/ iáko też y Perwáńſcy/ nie mniey ſtáráli ſie o rozſzerzenie iezyká ſwego/ iáko y o roſprzeſtrzenienie gránic páńſtw ſwych. Ręcz w obudwu Prowincyách vżywáia wiela iezykow oſobnych y bárzo rożnych od śiebie/ iednák ow Mexikáńſki (ktory ieſt piekny y bogáty) ieſt poſpolity wſzytkiey nowey Hiſzpániey/ á ow Ruckáńſki wſzytkim Perwánom/ iáko miedzy námi Láćinſki/ y miedzy Turkámi Słowieńſki w Europie/ á Arábſki w Azyey: ták/ iż owi/ ktorzy máia ten vrząd opowiádáć Ewángelia/ dośyć máia/ áby mogli w długim kráiu ná 600. mil Polſkich/ á ſzerokim ná 60. zábáwić ſie/ vmieć ieden iezyk: gdźie ináczey/ nie dośyćby było ná 10. ábo ná 20. Oprocz pomienionych dwu iezykow/ vżywáia też tám niektorych inſzych/ ktorych rozumieia po wielu kráinách/ iáko ieſt Gorgotocki/ y Cháneńſki; ále żaden nie ieſt poſpolitſzy nád Várháow. Tym mowia wſzedźie po Páráguáy/ y po wſzytkim Bráſilu: rozumieia go też Jkátyni y inſze narody niezliczone/ práwie od Fretum Mágálianowego/ áż do świetey Márty.

Trzećia pomoc z tegoż źrzodłá idaca ieſt/ ábowiem wielkość páńſtwá/ kupi ludźie ná iedno mieyſce/ ktorzy ſie byli rozpierzchneli y tu y owdźie. Trzebá bowiem wiedźieć/ iż w nowey Hiſzpániey/ y w Peru/ ludźie/ od Ruckanow y od Mexikanow podbići y ſprowádzeni pod ich Monárchia/ żyli iák źwierzetá/ bez ſtárſzych/ bez praw/ bez poſpolſtwá y Rzeczypoſpolitey. Káżdy ſie tám oſadzał/ kedy znáydował iáki pożyteczek/ y tám prowádźił żywot ſam z ſwoia fámilia. Ták też ieſzcze y dźiś żyia Florydani/ część Chichimekow/ Bráſiliani/ y Várháow. Łácno odmieniáia ſtánowiſká ſwoie/ y przechodza co dźień ziednego mieyſcá ná drugie z ſwemi potrzebámi/ ktorych też bárzo máło máia/ á práwie nic. Przetoż/ ieśli wprzod nie beda do ſpolnego żyćia zprowádzeni/ y nie vſádza ſie ná ſwych mieyſcách/ nie moga ſie zakonu Bożego vczyć. Otoż krolowie Mexiccy/ y Ruckáńſcy/ wybáwili z tey prace/ y z kłopotu Káznodźieie prawdy Chrześćiáńſkiey: ábowiem żeby mogli byli ſnádniey rzadźić/ y łácniey ſpo-

rządząc ludźie nábyte/ do ſpolnego ich mieſzkánia zbieráli/ y kazáli im/ áby ſobie dla tego budowáli miáſtá y oſády. Ale w tey mierze nowa Hiſzpánia przechodźiłá dáleko Peru: ábowiem tu/ wyiąwſzy Kucko/ nie widźieć było oſády/ ktoraby godna byłá zwána bydź miáſtem: ále tám ich niemáło było/ iáko Mexikum/ Teſcucum/ Tláſcálá/ Sinſoná.

Nákoniec wielkość páńſtwá y Rzeczypoſpolitey/ proſtuie y ſpoſabia nikczemność przez rządy/ obćina grubość obyczáymi/ y znośi dźikość przez obcowánie ſpolne. Abowiem dwory y ſpolne mieſzkánia odmładząią obyczáie/ y poleruią rzemiosłá/ wzbudząią dowćipy/ y przywodzą do rozſądku: Obcowánie też z rozmáitemi ludźmi/ czyni roſtropność/ y bogáći ánimuſze niezliczonemi ſzláchetnemi náukámi. Ludźie Perwáńſcy żyli przedtym po ſkáłách gornych/ nádzy/ głupi y beſtyálſcy będąc: iedli to/ co im źiemiá rodźiłá/ náwet y ludzkie mięſá: Pod pánowániem Inghi/ náuczyli ſię przy obyczáiách vczćiwſzych/ y rzemioſł rozmáitych: ſpráwowáli grunty/ śiali/ żeli/ y chowáli ſwoie zbożá/ leguminá/ y korzenie rozmáite. Pilnowáli kruſzcow złotych/ ſrebrnych y miedźiánych: chowáli wielkie trzody y ſtádá bydłá rozmáitego: ſtrzygli y kocháli ſię w wełnách: rabiáli kobierce y ſukná/ ktoremi ſię nie tylo odźiewáli/ ále też y zdobili: budowáli miáſtá y domy grzeczne/ kośćioły y zamki: mieli ołtarze/ kśięża/ y ofiáry/ rozdźiały vrzędow/ y rozmáite powinnowáctwá/ ſpoſob ſpráwiedliwośći/ y práwá/ y ſtátutá/ y Rzeczpoſpolita. Lecz zá temi gránicámi wſzędźie pełno było dźikośći/ okrutnośći/ nierządow/ y zámieſzánia: tám też ieſzcze y dźiś żyią bez ſtátecznych oſad/ bez ſpoſobu rządow/ y więkſza część támtych ludźi nieumieią liczyć dáley nád 5. to/ co pochodźi 5. zowią Brio/ choć to będźie 10. choć 100. bá y więcey. Teraz pod iednym wielkim Monárchą/ ludźie támći odnawiáią ſię/ y práwie wynikáią znowu/ y ćwiczą ſię w ludzkośći; przełożeni/ áby vmieli rządźić/ á poddáni/ áby vmieli bydź poſłuſznymi/ y wykonywáć to/ coby im roſkazano: y pánom ſię w dobre obrácą/ gdy do ſwych páńſtw wprowadząią rzemiosłá/ áby z nich mieli pożytek y dogodzenie/ y gdy pomnażáią cnoty/ żeby mogli mieć wyſługę z więkſzą wſpániáłośćią y ozdobą: á potężność záś/ iáko pobudzą pány ku zamyſłom ſpániáłym/ y ku wielkim ſpráwom/

ták też zniewala poddáne/ áby ie wykonywáli/ y ſkutkiem pełnili. Prze-
toć baczymy/ iż rzemiosłá wſzelákie nigdy ták nie kwitnęły w Grecyey/
iáko zá Alexándrá wielkiego/ áni w Rzymie/ iáko zá Auguſtá Ceſárzá.
Vrosły zá możnośćią páńſtw/ rzemiosłá/ przemysły/ náuki y mądro-
śći. Jáko bowiem źiołá nie mogą ſię źielenić y kwitnąć/ áni drzewá
zacnieyſze czynić pożytku ná mieyſcách gorzyſtych y kámieniſtych;
ábo też bárzo wilgotnych: y kto ſzczepi ſad ná ſuchym grunćie/ znáć
że nie ma rozumu; ták też zabáwy vczćiwe/ nie mogą ſię áni wprowá-
dźić/ áni zátrzymáć/ tylko pod ćieniem y łáſką pánow wielkich y mo-
żnych. A ztądći poſzło ono dźiwowánie Eneaſzowe/ kiedy możność
y dostátki Didony odmieniáłá ſzopy w pałace/ y budy w pokoie krole-
wſkie/ iáko nápiſał Virgiliuſz:

Miratur molem Æneas, magalia quondam,
Miratur portas, ſtrepitumq; & ſtrata viarum.

A niemáſz zás niczego ſzkodliwſzego náuce Ewángeliey/ iáko dźi-
kość obyczáiow y okrutność ánimuſzu. Posłuchaymy o tym Chry-
ſtuſá: *Diſcite, inquit, à me, quia mitis ſum & humilis corde.* Jákoż nas
mogł lepiey náuczyć/ y głębiey w nas wſzczepić ludzkość y vkładność?
Słuchaymy y Apoſtołá: *Alter alterius onera portare.* A zás: *Hono-
re inuicem præuenientes.* Otoż to ieſt ſummá wſzelákiey ludzkośći y
ſzláchetnośći. Wielka tedy pomoc przynioſłá ku wprowádzeniu
wiáry tá *Polities,* iákakolwiek byłá/ ktora wprowádźili rządem y páno
wániem ſwym wielcy pánowie w Ameryce; ábowiem odiełá ludźiom
grubość y oſtrość/ á ſpoſobiłá ich do ćichośći y do łáſkáwośći/ kto-
rych pilno potrzebá do żywotá Chrześćiáńſkiego. A iż to ták ieſt/ po-
kázuie ſię to iáſnie experientia: ábowiem táki pożytek ſpráwiło ſło-
wo Boże zá ieden dźień w nowey Hiſzpániey/ y w Peru/ iákiego zá wie-
le lat w Bráſilu/ w Floridźie/ v Kikimechow/ v Andow/ y w inſzych
kráiách nie vczyniło/ kedy nie ználázło pomienioney ſpoſobnośći:
bo iż támći ludźie poſpołu nie mieſzkáią/ nie máiąc áni ſpoſobu zá-
dnego rządow/ áni Páná ſtátecznego/ ktoremuby oddawáli poſłu-
ſzeńſtwo; ſą iákby grunty porzucone/ y zgołá nic nie ſpráwne/ ſuche/
y kámieniſte/ ná ktorych/ słowo Boże nie puſzcza korzenia/ áni poży-
tku czyni. A áczkolwiek to rzecz ieſt trudna/ vczynić ie ſpoſobne ku ná-
uce Chrześćiáńſkiey; lecz dáleko ieſt trudnieyſzá zátrzymáć ie w niey.

Iáśna to rzecz iest / iż Bráśilczykowie nie trzymáią sie długo wiáry / tylko kedy ſą bliſko od Portogálczykow: á gdźie od nich dáleko mieſzkáią / zá ſkłonnośćią przyrodzoną / y zá zwyczáiem / y zá obcowániem z inſzymi / ktore ich przemagą / wrácáią ſie łácno do womitu. A przetoż zakonnicy / ktorzy tám pilnuią / nie rozumieią ich poſpolićie bydź ſpoſobnymi do chrztu / tylko ábo w znáczney chorobie / ábo w oſtátniey ſtárośći: ná ten czás bowiem páſſye / ktore ich trapią / zá ſtárośćią ſpokoynieyſze / y ćiſze zoſtáią / y mniey záſłaniáią świátło rozumu ich y rozſądek: y niewiele też ná ten czás z ludźmi obcuią. Toż ſie może powiedźieć o Kikimechách / y o inſzych podobnych narodách.

O drugich niektorych ſpoſobnośćiách.

POmienione rzeczy vłácniły kazánie y náwrocenie Ameryki / iákby zwierzchownie: powiemy teraz o niektorych inſzych dyſpozytiách żywſzych y zewnetrznych. Pierwſza byłá / ćiezkie pánowánie y iárzmo krolow támtych: ábowiem Ingha Perwáńſki / y krol Mexikáńſki / ták bárzo vćiążáli ſwe poddáne / iż ich nie tráktowáli iáko ludźie / ále iáko beſtye; y ſámi też nie tylo chćieli / áby ich czczono iák ludźie / ále też żeby chwalono iák Bogi. Vćiążenia záś y vtrapienia ich / mogą ſie zrozumieć z tych to rzeczy: Nowy Ingha nie dźiedźiczył w żadney rzeczy z ruchomych / áni w ſkárbie ſwego przodká; ále muśiał ſobie obmyśláć wſzytek ſprzet domowy / y opátrowáć ſie znowu złotem / ſrebrem / ſzátámi / y inſzym ſprzetem / nie przywłaſzczáiąc ſobie nic z rzeczy zmárłego / ktore wſzytkie były oddáne ná opátrzenie Guáki / káplice / y fámiliey krolá zmárłego / ktory záraz był wpiſány miedzy Bogi: wyſtáwiáli mu ſłupy / y ſporządzáli ofiáry: fámilia iego zábawiáłá ſie od rodzáiu do rodzáiu / ceremoniámi / y inſzemi poſługámi ku czći iego: ták / iż poddáni vſtáwicznie muśieli prácowáć o zbieránie złotá / o doſtawánie kruſzcow / o zrobienie ſukien co nalepſzych / y co nawiecey / o zgromádzenie ſkárbow: bo one / ktore przedtym zebráli krolowi / namnieyſzego im vlżenia nie vczyniły.

Nádto / iáko oni Zydźi pod Pháráonámi / nie mogli ſie nigdy wykáſzláć z kłopotow y z biedy około Pyrámidow / y inſzych przewáżnych głupſtw támtych krolow; ták też ludźie Perwáńſcy pod Ingha iuż budowáli támby / iuż wyrownywáli gory / iuż też nápełniáli doły

gotuiąc drogi. Były to roboty nieſkończoney pracey/ y ſrogiego á
nieporownánego vtrapienia. Támby/były to iákoby ſkłády ábo ßpi-
chlerze wielkie/ wyſtáwione przy káżdey práwie bramie/ po wßytkiem
króleſtwie/kedy chowano municye woienne/ y żywność dla dworu/ y
dla przeiázdżek Jnghi. Miedzy inßemi drogámi były tám dwie/ludź-
mi porobione/ dłużße nád trzy ſtá mil Polſkich/ z ktorych/ iedná ßłá
przez gory/ á druga rowniná. Z iákaby praca przyßły te dwie drodze/
może káżdy rozſadźić z przykrośći ſkał y gor/tákże z głebokośći piaſkow
po rowninách: á potrzebá było obiedwie te trudnośći/ y inße ießcze
rozmáite/ pokonáć: wiec wßytko robili bez żelázá/ bez bydłá do no-
ßenia máteryey ábo wynoßenia/bez wozow/bez taczek y kołowrotow/
y bez inßych podobnych narzedow y pomocy/ ná ſámych tylo rámio-
nách dźwigáiąc/á rekámi robiąc. Jeſt rzecż godna vważenia/iáko tám-
ći ludźie kłáść mogli w mury kámienie nieoßácowáney wielkośći/ y
iáko ie ſtoſowáć/ y vſádzáć mogli bárzo grzecżnie w fábrykách kośćiel-
nych (á zwłaßczá w kośćiele Virákoki/ y Słońcowym w Kucko)
tákże w Támbách/ w zamkách/ nie vżywáiąc żadney ſtali áni żelázá/
ná wyćinánie kámieni y mármurow z ich gor/ tákże ná wyrobienie
ich/y ná ogłádzánie: iáko ie mogli prowádźić y tám y ſám/ nie máiąc
do tego wołow/ áni koni/ áni żadnych dobytkow: iáko ie podnośili/
trzymáli/ vłożyli/ y vſtáwili ná ſwych mieyſcách/ bez kołowrotow
żadnych: iáko ie ſpoili y ziednocżyli z ſobą/ bez wapná/ bez gliny:
á iednák ſą ták grzecżnie wyrobione/ iż też trudno obacżyć ßtuke grze-
cżniey pobudowáną. Ná wielu mieyſc/ á oſobliwie w Tyguánáko/
widźiec kámienie ná 38. ſtop długie/ á ßerokie ná 18. miążße ná 6.
á w zamku Kuckáńſkim ſą ießcze dáleko wiekße/ porobione ná-
kßtałt tamtych; gdyż niektorzy chcą/ iákby Tyguánáko nadawniey-
ße miáło bydź we wßytkiem páńſtwie Jnghi. Alec to ieſt łácniey-
ßa dáleko/ pomyślić o vtrapieniu/ y o mekách owych ludźi/ ktorzy
muśieli wyćiągáć kámienie ták wielkie/ y wyćiągáć ich z gor/ y pro-
wádźić ie z iednego mieyſcá ná drugie/ podnośić ich/ vſádźić/ wći-
náć/ ſtoſowáć/ bez pomocy żelázá wßelákiego/ ániż opiſáć ich ſło-
wy. A ták támći ludźie nie w mnieyßym byli vtrapieniu/ iáko y Zy-
dźi w Egyptcie: záżywáli też y oni ſłomy robiąc cegły. Nie opußcże
tu powiedźieć/ iż niektorzy vcżeni y bácżni ludźie rozumieią/ iákby

obywátele Perwáńscy mieli mieć początek swoy od Zydow/ funduiąc sie ná niektorych słowách; *13. Cap.* w 4. księgách Ezdrászowych (ktore ia tu/ gdyż mi sie nie bárzo zdádzą ku temu służyć/ opuszczam) y ná odzieniu/ ktorego vżywáią/ á to iest/ suknia y prześcierádło/ ktore sie wspomináią we *14. Cap.* w księgách Sedziow/ y ktore też málárze dawáią Apostołom; á zowią ie Hiszpani w Peru/ Cámiseta/ y Mánta. Noszą też pod Cámiseta ábo suknią/ iedno velum około ledźwi/ podobne owemu/ ktore máluią v Krucifixow: chodzą bez botow/ ábo też w nieiákich trzewikách podobnych Apostolskim/ ktore oni zowią *orette.* Lecz nie zda mi sie to podobna ku wierzeniu/ áby/ ieśliżby ludźie porodzeni w Peru/ mieli mieć początek od Zydow/ nie miał v nich zostáć namnieyszy iáki znák obrzezánia/ ábo ceremoniy stárych/ ábo imion/ ábo iezyká Zydowskiego/ ábo pismá/ ábo też rzeczy podobnych: á zwłaszczá/ gdyż niemász narodu ná świećie/ ktoryby pilniey przestrzegał obrzadkow/ y záchował ceremonie/ y vpornieyszy był w swych opiniách/ iáko Zydowie: á w Peru też nie było inszego narodu/ ktoryby ie woyna miał śćisnąć/ ábo obcowániem swym popsowáć.

Ale wroćmy sie zkądesmy wyszli: Dáleko zás wiekszá ćiężkość byłá ludźiom Perwáńskim; iż powinni byli wydáwáć dźieći swe/ áby były ofiárowáne dla zdrowia/ y dla szczęśliwego powodzenia spraw Jnghi; tákże dopuszczáć grześć sámych siebie przy śmierci iego/ y Cáciquow. Gdy był vmárł Guáynákápá/ zábito było tysiąc osob z iego fámiliey/ y z nim pochowáne są/ áby mu byli służyli ná drugim świećie. Tenże krol rozgniewawszy sie trochę ná niektore ludźie/ że mu byli w czymśi nie dogodźili/ á mieszkáli támći ludźie w Pásto/ y w Quitto/ kazał ich pobić 20. tysiecy/ y potym powrzucáć do iednego ieziorá/ ktore też dla tego názwáne było Aiáquár Cocá/ to iest/ morze krwáwe. Przyczyná/ dla ktorey Perwáni grzebli z pány swymi fámilie ich (á zwłaszczá białogłowy vkocháńsze) żywo/ y bogáctwá ich; powiádáią te być/ iż zdáło sie im/ iákby widźieli pokilkákroć onych/ ktorzy iuż od kilku lat byli pomárli/ że sie przechodźili po swych namilszych dźiedźinách/ przybránych w to/ co tu ztąd wźieli/ y z swymi fámiliámi. Záczym wierząc o tym/ iákby ná drugim świećie potrzebá im było posług/ y złotá/ y srebrá/ y żywności/ opátrowáli ich bárzo dostátecznie w tym wszytkim/ gdy ich chowáli do grobow.

Nie

Nie lekkie też im było iárzmo krolow Nowey Hißpániey. Motezumá / ktory był ostátecżny ich krol / postánowił / áby żadna osobá z pospolstwá / nie przypátrowáłá mu sie / pod karániem ná gárdle. Gdy był w drodze / ou sam / y iego Baronowie / ieżdźili iákby w nieiákich domách ábo zameczkách / ktore gotowano ná to vmyślnie: á drudzy iácháli z stron obudwu. Miał rozmáite pálace / wedle vpodobánia swego / inne cżásu niepogody / inne do spraw / ⁊c. Miał ieden wielki folwárk z rozmáitemi mieyscámi / w ktorych pełno było zwierzat ziemnych / wodnych / y powietrznych rozmáitych: miał y dla ryb morskich stáwy słoney wody / á dla drugich ieziorká / słodkiey; kedy niezliczona rzecż byłá posługáczow. A ták niemáła cżesć z iego páństwá ludźi zábawiáłá sie około iego wcżásow. A przetoż bacżyliśmy / iż támci ludźie zá tákim vciażeniem / byli bárzo ochotni do zakonu Chrystusowego / spodźiewáiac sie vlżenia y rátunku; á nawiecey ci / ktorzy byli bárźiey vćiśnieni.

Ale co rzecżemy o ćiężkośći iárzmá ßátáńskiego? Mowiliśmy wyżey / tráktuiac o Religiey Mexickiey / y o ofiárách / ktore tám odpráwowano z ćiał ludzkich / ktore zábijano z tákiem okrućieństwem / iż nie zdami sie / áby tám ßátan prágnał ták dálece śmierći onych mizernych ludźi / iáko boleśći y męki ich przy śmierći / y wiecey sie nia pewnie páśćił / á niż sámá ofiárá. Nie zániecham tu rzecży znácżney iedney do tego służacey powiedźieć: Xieża támci báłwáńscy / gdy vpátrzyli cżás y okázya / chodźili do krolow / y do pánow / powiádáiac im / że bogowie vmieráli od głodu / áby ná nie pámietáli. Zátym pánowie obsyłáli sie przez posły / dáiac sobie znáć o tákiey potrzebie / w ktorey ich bogowie byli / y żeby dla tego zbieráli swych ludźi ku woynie / y żeby dáli ieść báłwánom. A ták owi wyieżdżáli w spráwie ná mieysce náznácżone / kedy cżuli o ludźiách / y tám sie potykáli z sobą. Wßytká ich praca byłá o to / żeby poimáli byli ktorego z nieprzyiaćioł / y żeby iák naywiecey mogli dostáć wieźniow dla ofiar. Nákoniec / bijáli sie pospolićie nie dla rozßerzenia gránic páństwá swego / ále żeby mieli dostátek wieźniow ná śniadánie bogom. A w Mexiku nie mogł być koronowány krol / ieśli wprzod nie zwiodł iákiey znácżney bitwy / z ktoreyby po zwyćięstwie przywiodł był co nawiecey ludu ku ofiárom. Znáć / że też ten zwycżay ofiárowánia nieprzyiaćioł poimánych był

y v stá-

y v ſtárych Łácinnikow: gdyż to ſłowo *Victima*, pochodźi *à vincendo*, á owo Hoſtia/ *ab hoſte*; ábowiem ofiárowáli nieprzyiaciele zimáne ná woynách. Lecz ofiárowáć y inſzych oprocz nieprzyiaciol/ zwykli byli pogánie ná wielu mieyſcách. W Rzymie zákopywał kśiądz iednego Greká y iedne Greczke; iednego Galluſá ábo Fráncuzá y Fráncuſkę: ofiárowano támże Iowiſzowi Łáćińſkiemu/ zábitego iednego człowieká/ iákiego łotrá. Ná niektorych mieyſcách Afrykáńſkich ofiárowano máłe dźiatki Sáturnuſowi: w Tauryce Cherſoneſi gośćie ofiárowano Dyánie: Galli tákże ludźie dawáli y zábijáli Merkuryuſzowi. Ták bárzo byli vćiążeni y vćiśnieni Merikáni od ſzátáńſtwá/ dla okrutnośći/ y dla wielkośći onych ofiar/ ktorych od nich domagáli ſie; iż ich też nie mogli dłużey ćierpieć: á niewiedźieliby iednák byli gdźie ſie obroćić/ gdźieby ſie im byłá nie vkazáłá świátłość zakonu Chryſtuſowego/ pełnego ſłodkośći y łáſkáwośći/ ktory oni z dźiwną ochotą przyięli/ y z wielką gorącośćią chwyćili ſie go. Owi z Mechioáchán posłyſzawſzy o ſławie Ewángeliey/ y zrozumiawſzy tro che o niey/ wypráwili záraz posły ſwe do Ferdynándá Corteſiuſá/ ktory był pod tymi czáſy doſtał Meriku/ proſząc go/ żeby im poſłał ſwoy zakon/ y miſtrze/ ktorzyby im go wykłádáli; ábowiem gotowi byli opuśćić ſwoy/ iáko nieznośny y nieſpráwiedliwy. *Iozephus Acoſta* piſze zá rzecz dowodną/ iż gdy ſtali raz Hiſzpanowie/ przypátruiąc ſie trágedyey onych ofiar niezbożnych/ ieden młodźieniec/ ktoremu iuż byli wyięli ſerce/ y potym go zepchnęli ná doł po ſtopniách wſchodu kośćielnych (iáko zwykli byli) rzekł do Hiſzpanow: Pánowie/ oto mie zábili: co wzbudźiło w nich wielki poſtrách/ y ſerdeczne vżalenie. A ták bárzo do rzeczy ſłużą tym nędznikom one vćieſzne ſłowá Chryſtuſá Páná náſzego: *Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati eſtis, & ego reficiam vos.*

O niektorych dyſpozycyách ku náwroceniu Nowego Swiátá, ktore pochodźiły ze złośći ſzátáńſkiey.

Y Dyabeł náwet ku ſwemu złemu/ ſpoſabiał nieiákim ſpoſobem tych niewiernych do wiáry. Mądrość bowiem Boſka ieſt ták wyſoka/ y ták głęboka/ iż też kieruie y vżywa złego ná dobre; y obraca one ſztuki/ ktoremi ſzátan chćiał záćmić Imie iego święte/ ku pod-

wyżſze-

wyżßemu chwały ſwey/ y ku zbudowániu kośćiołá ſweg. Przedniey-
ße táiemnice wiáry Chrześćiáńſkiey ſą owe/ o niewybadáney Troycy
perſon Boſkich/ o niepoiętym wćieleniu ſyná Bożego/ o naświętßym
Sákrámenćie ćiáłá iego: przechodzą te dźiwne táiemnice nieſkoń-
czonym ſpoſobem wßelki dowćip rozumu náßego/ wniwecż obracá-
ią wßelkie dyſkurſy ludzkie: przechodzą wyſoko poięcie Anyelſkie. A
ták ßátan zá ſwą ślepą hárdośćią y pychą/ chcąc ſie w tych táiemni-
cách ſprzećiwić y porownáć Boſkiemu máieſtatowi (iáko to ieſt ie-
go zwyczay) przypráwił temi ſwemi chytrośćiámi świát nowy ku
własney prawdźie. Natrudnieyße ćieleſności ludzkiey/ y nie ſmá-
czne bárzo ártykuły żywotá y dyſcypliny Chrześćiáńſkiey/ ſą/ wyzná-
nie grzechow/ y inße czáſtki pokuty: też y te były tákimże ſpoſobem
vkácnione/ á zwłaßczá/ iż ßátan wyćiągał od támtych nedznikow
oſtrośći dáleko wiekße/ ktorych nie roſkazał Pan Chryſtus pokutuią-
cym. A nie dźiw/ bo ßátán ieſt kátem y morderca ludzkim; á Pan
Chryſtus ieſt oycem y lekárzem: támten ßuka zguby y śmierći; á ten
zbáwienia y żywotá dußnego: *Non vult mortem peccatoris, ſed magis,
vt conuertatur & viuat.* Sámiż krolowie nowey Hißpániey/ kiedy bie-
ráli korone y poſſeſſyą kroleſtwá/ ofiárowáli báłwánom krew/ ktorą
z ćiężką ſwą boleśćią wypußczáli ſobie z vchá/ z rámion/ y z łyſt. Nie
przedáie nic ßátan tylko zá krew/ á zá boleść. Przyzwyczáił też tám-
te ludźie do nieiákiego vboſtwá/ poſłußeńſtwá/ y Religiey/ y do zám-
knienia ſie w klaßtorách/ iákośmy to pokazáli wyżey: záczym rády
Ewángeliey S. nie zdáły ſie im rzeczą nową. Z ſtrony ſpowiedźi nie
opußczę tego/ co przypomina w ſwey kśiążce Acoſtá o nowym świe-
ćie. Oſſákká ieſt iedno miáſto ſławne w Jápponie: to ma w ſwym
Powiećie gory bárzo przykre/ y ták wyſokie/ iż tám widáć ſkáły z prze-
páśćiámi głębokiemi ná 200. łokći. Z tych ſkał wychodźi ieden ich
rog zbytnie przykry y ſtráßny/ ktory zowią Ságenotocono/ kedy gdy
z gory ná doł poyźrzą pielgrzymowie/ ktorzy tám przychodzą/ mußą
im włoſy wſtáwáć/ y ćiáło ná nich drżeć: Przy tey ſkále ieſt dźiwnym
miſterſtwem wpráwiony ieden kiy żelázny/ iákoby ná trzy łokćie;
á ná końcách tego kiiá/ záwießone ſą dwie ßale ták wielkie y doſtáte-
czne/ iż w obudwu z nich/ może wybornie człowiek ſtánąć/ ábo też
śiedźieć. Tám Goqui (á ſą to ßátáni w poſtáći ludzkiey) czynią to/

iż pielgrzymowie/ ktorzy z dálekich kráiow przychodzą tám w wielkiey liczbie/ wchodzą po iednemu ná iedne z onych szal/ á potym zá pewnym narzędem/ wychodźi ná kołowroćie precż od skały ono żelázo wespoł y z szala záraz/ y ták wiśi wszytká ná powietrzu/ máiąc w sobie pielgrzymá: á iż nie ma rownego ćieżaru/ vpada ku dołowi ták dáleko/ iż owá druga dośięże kiiá. Ná ten czás Goqui roskázuie pokutuiącemu/ żeby sie spowiádał/ y wyznał wszytkie swe grzechy: y czyni to głosem wielkim/ áż słyszą wszyscy w około stoiący. A zá káżdym grzechem wyznánym/ spuszczą troche drugiey szale podnieśioney/ ták/ iż gdy wypowie wszytkie/ zrownywáią sie obiedwie one szale: á potym Goqui/ kołowrotem wprowadzáią on kiy/ ná ktorym są te szale/ pospołu y z nimi. Czynią to ták długo/ áż zprobuią/ y poważą wszytkich pœnitentow. Powiádał to ieden Iápończyk/ ktory był śiedmkroć ná tey wadze/ y zostáł potym Chrześciáninem. Przydawał/ iż ieśli ktory z onych nędznikow zámilczy ktorego grzechu/ ábo go nie powie właśnie iáko sie stał/ szalá prozna nie zniża sie; á iesliż potym/ gdy go vpomnią/ áby wszytko wypowiedźiał/ milczy przećie/ ábo pokrywa grzech/ tedy szátáni wywroćiwszy szale/ zrzucáią go w przepáść. Lecż iest ták srogie y strászne ono mieysce/ y tákie niebespiecżeństwo/ w ktorym sie tám káżdy baczy/ iż rzadko sie bárzo to tráfi/ áby sie kto nie miał zupełnie spowiádáć.

Niektore prædykcye o przyszłym opowiádániu Wiáry w Nowym Swiećie.

BOg nász/ áby był sposobił narod ludzki ná przyszćie Páná Iezusowe/ y ná opowiádánie Ewángeliey/ nie tylo dał Proroki Żydom; ále też y Sibille Pogánom (iáko náucza *Iustinus Martyr*, y nieiáki Hidáspes/ ktorego też wspomina *Lactantius*) ktore ták iáśnie przepowiedźiáły przyszćie Słowá wiecżnego ná świát/ żywot y śmierć iego/ iż pismá ich nie zdáły sie przepowiádániem przyszłych rzeczy/ ále opowiádániem dźieiow przeszłych. Przetoż pod czás prześládowánia/ zákázowáli Pogánie pod gárdłem Chrześciánom/ czytáć wierszow Sibil/ y ksiąg Hidáspesowych. Nie opuśćił też Pan Bog Nowego świátá bez tey pomocy.

Był ná wyspie Hispánioli krol rzeczony Guárion X. ten pytał

od iednego z swych Cemow (tak nazywáia bałwany) żeby mu powie/dział to/ co miało być z onymi ludźmi po iego śmierci. Odpowie/dział Cemus: Niewiele przeminie lat/ kiedy przyiáda ná te wyspe lu/dzie/ ktorzy chodźić beda przybráni w száty/ z brodámi długiemi/ przez ktorych/ popsowáne beda bałwany/ ceremonie/ obrzadki/ y stára ich Religia.

W kráinie/ ktora gránicży z rzeka Plata/ máło przedtym/ niż tám Hiszpanowie przybyli/ był ieden Origuárá/ sławny dla iego dobrego żywotá miedzy onymi ludźmi: ktory wzruszony (iákoż sie to rozumieć ták może) od duchá niebieskiego/ przechodźił támte wszytkie kráie/ opowiádáiac/ iż mieli przybyć ludźie/ ktorzy mieli náuczáć nowey Religiey/ vpomináiac wszytkich/ áby ia przyieli/ y żeby opuszcżáli wiele żon. A żeby tá ieg náuká lepiey sie wpoiłá w ánimusze ich/ spisał ia pewnymi wierszámi ábo rythmámi/ ktore spiewáia iesżcze podźiś dźień.

W Akuzámil wyseṕce nie dálekiey od Jukátán/ znáyduie sie ieden Krzyż ná dwá łokćiá wysoki/ do ktorego obywátele zwykli sie byli vćiekáć/ iáko do rzecży niebieskiey y Boskiey/ á zwłaszcżá czásu wielkiey suchośći/ żeby im deszcz spadł ná siewy.

W Mechioáchán był ieden ksiadz/ máiacy o sobie wielka reputácya y *authoritatem* v onych ludźi/ ktory im przepowiedźiał/ iż zá krotki czás/ miáłá im być obiáwiona prawdá: á ten (iáko to zrozumiáno od wielu osob/ á zwłaszcżá od iednego/ ktory mu służył) prowádźił żywot Chrześćiáński: ábowiem świećił Národzenie Syná Bożego/ y dźień Zmartwychwstánia iego: á żeby mogł zážyć był wiekszego nabożeństwá y vćiechy/ odsadzał sie kilká dni przedtym od wieśći/ y od spraw świetckich. Przez co/ y przez insze podobne postepki/ przyszedł był do tákiego kredytu/ y do tákiey opiniey o swiatobliwośći swey/ y náuce/ iż słowá iego poczytano zá Oráculá/ ták/ iż wiele owych/ ktorzy go ználi/ y z nim obcowáli/ gdy potym vsłyszeli Káznodźieie Ewángeliey świetey/ powiádáli/ iż nie słyszeli od nich rzecży nowych. A ledwie iesżcze było słyszeć o przybyćiu/ y o postepkách Ferdynándá Cortesiusá w Nowey Hiszpániey/ kiedy on poszedł do sámego kroláá Mechioáchánskiego/ gdźie przy nim był kwiát przednieyszych ludźi onego krolestwá/ y kazał mu zostáć hołdownikiem Krola Hiszpánskieg/ y ochrzćić sie. iákoż ták vczy/

 nił/

czynił/ y otrzymał náuczyćiele prawdy Chrześćiáńskiey/ dla ćwiczenia swych ludźi.

Mieli też wszyscy práwie ludźie Nowey Hiszpániey/ y z Peru/ mocną opinią o nieśmiertelności dusze/ y o karániu złych/ y o zapłáćie dobrych. Niektorzy też/ á miánowićie owi z Chikory/ rozumieli/ iż po śmierći dusze czyśćiły sie ná pewnych mieyscách zimnych; y że potym przechodźiły do kráiow wesołych/ kedy prowádźiły żywot szczęśliwy y vćieszny.

Mieli wiádomość/ ácż ćiemną y pełną wiela baiek y snow/ o potopie powszechnym/ iáko też y o zmartwychwstániu vmárłych. Przetoż w Peru/ gdy Hiszpani szukáli skárbow zákopánych z Pány ich/ y psowáli groby/ y kośći vmárłych rozrzucáli/ obywátele támeczni przyrodni/ o to sie bárzo frásowáli/ y prośili/ żeby nie czynili tákiey nieuczćiwośći/ y szkody duszom przodkow ich: bo rozumieli/ iż zá rozproszeniem onych kośći/ miáło sie przeszkodźić do ich zmartwychwstánia.

O rozmáitych dźiwách y okázyách, ktore vłácniły w Nowym Swiećie drogę Ewángeliey.

HIszpanowie przyiácháli do Nowey Hiszpániey/ y do Peru/ pod dobrą bárzo Coniunctią/ y pod osobliwemi okázyámi/ zá ktoremi snádnie rozszerzyć mogli y páństwo swe/ y krolestwo Boże. Abowiem w Nowey Hiszpániey ludźie z Tlaskále miástá/ ná ten czás bárzo możnego y ludnego/ prowádźili woyne z Mexikany: á żeby sobie przyczynili byli możnośći y śiły/ zprzymierzyli sie y związáli z Ferdynándem Cortesiusem/ ktory z pomocą tych Tlaskálánow/ dobrze odpráwił spráwę záczętą/ y podbił Mexik nie tylo Pánu swemu/ Cesárzowi/ ktorego był Hetmánem/ ále też y Pánu Chrystusowi. Widźiáne też były dźiwy przedtym nigdy niesłycháne/ y przypadki cudowne/ ktore spráwiwszy niewymowny postrách y zámieszánie w krolu Motezumie/ y w iego poddánych/ bárzo dobrze przetorowáły drogę Ewángeliey. W mieśćie Cholubá chwalono ieden Bałwan sławny/ ktory názywano Quezálkotál: ten powiádał iáśnie/ iż nádieżdżał lud cudzoźiemski dla podbićia pod śie/ y pośiedzenia támtych krolestw: W Teskusku bogowie przepowiedźieli krolowi/ iż nád Motezumą/ y

nád wßytkiem páńſtwem Mexikáńſkim wiśiáły wielkie nießczęśćia y
vtrapienia. Opowiádáli tákież rzeczy czárownicy y nigromántycy/
ácz ſie ták gniewał y ßálał Motezumá/ że ich kazał poſadzáć do wie-
żienia: á iż ſie wywikłáli ſnádnie/ y poućiekáli precz/ tedy on z iádu
wielkiego/ kazał pozábijáć żony y dżieći. Obaczywßy ſie potym/
vdał ſie ná błagánie gniewu Bogow ſwych/ y roſkazał/ áby przypro-
wádzono do miáſtá ieden piekny y wielki kámień/ żeby tám ná nim
odpráwowáć mogł ofiáry. Lecz/ choćiaż ná to zbiegło ſie było wiele
ludźi/ y wßytke śiłe y moc ná to obracáli/ nie mogli go iednák rußyć/
nie tylko záprowádźić dokąd chćieli: Rowßem/ gdy vpornie w tym
trwáli/ vſłyßeli głos z onego kámieniá/ ktory to im powiedźiał/ żeby
ſie dáremnie nie prácowáli/ bo go nigdy nie rußą. Zrozumiawßy to
Motezumá/ roſkazał/ áby tám czyniono ofiáry/ kedy on kámień le-
żał. Powiádáią tedy (á te rzeczy wyrozumiáne ſą z pilnośćią wiel-
ką/ z roſkazánia Krolá Kátholiká/ od ludźi támtych czáſow/ ábo
bliſkich nich) iż ſłyßano głos znowu: Izalim wam nie powiedźiał/
ábyśćie ſie około tego nie prácowáli? á żebyśćie ſie wy pomylili/ otoż
ſie ia dopußczę odwieść troche/ á potym ſie tu poſtáwię/ ták/ że mie
przećie nie rußą: y ták ſie tráfiło/ ábowiem wpadł potym on ká-
mień w ieden kánał do wody; ále záś ználeźiony był ná ſwym miey-
ſcu pierwßym.

Vkazał ſie też był ná niebie ieden wielki ogień nákßtałt Pyrámidy/
ktora ſie poczynáłá vkázowáć od pułnocy/ gdy ſłońce wſchodźiło/
ku południowi: á ten dźiw trwał przez ieden rok. Widźieć też było
w dźień iáſny/ że ſie przechodźiłá od zachodu ku wſchodowi kometá
podobna ogonowi długiemu źwierzęćia iákiego/ ze trzemá głowámi
ná początku. Zgorzał też kośćioł/ choć áni w nim/ áni około niego
nie widáć było świátłá żadnego/ áni piorunu nie ſłyßano/ áni też
błyſkánia żadnego ná powietrzu nie baczono: y áczkolwiek zbiegło
ſie było bárzo wiele ludu ná vgáßenie ogniá onego/ iednák nie mogli
mu żadney rády dáć. Zdáło ſie wßytkim/ iż ogień wyßedł/ y wycho-
dźił z ſámych że cegieł/ y że ießcze bárźiey ſie żarzył od wody/ y ták dłu-
go trwał/ áż wßytko wniwecz obroćił. Jeźioro też iedno/ poczęło
tám nagle/ bez iáſney przyczyny/ ßumieć y wylewáć z brzegow/ z
tákim impetem y z gwałtem/ iż budowánia bliſkie wálić ſie muśiá-

ły. Sły-

ły. Słyſzeć też było głoſy żáłoſne/ właśnie iáko kiedy białogłowá boleść przy rodzeniu wielkie ćierpi/ y przychodźi do ćiężkiey męki: Ach nieſzczęsny mnie/ dźiatki moie/ iuż przyſzłá godźiná wáſzey zguby: gdźież was podźiecie/ żebyśćie záraz wſzytkie nie poginęły? Widźiano rozmáite dźiwy o dwu głowách/ ktore przynieśione przed królá zniknęły. Rybitwi łowiąc ná iezierze/ poimáli ptaká tákiey fárby/ y ták wielkiego/ iáko żoraw/ lecż poſtępki miał nigdy niewidáne: poſłáli go do krolá/ y bárzo go nim záfráſowáli. Miáło to niewidáne źwierzę ná wierzchu głowy iedne rzecż/ iáko zwierćiádło. Tám ſie do niego obroćiwſzy Motezumá/ przypátrował mu ſie/ y obaczy w nim ná południe/ niebo y gwiazdy/ y zdźiwił ſie temu bárzo/ y owſzem zápomniał ſie: á potym przyſzedſzy k ſobie/ znowu ſie przypátrował onemu zwierćiádłu/ y obaczył tám/ á ono iedźie lud zbroyny od wſchodu/ ktory bił okrutnie y mordował ſrodze onych/ ktorych tylo potkał. Z czego záfráſowány y zdumiáły będąc/ kazał zwołáć ſwych mędrczkow. lecż oni niemniey ſie dźiwuiąc y zdumiewáiąc nád tym/ iáko y krol/ nieumieli dáć ſpráwy żadney o tych dźiwách: á ptak też on zniknął. Pod tymże czáſem przyſzedł do Mátezumy ieden poddány/ iego chłopek/ ktory v wſzytkich był w poważeniu/ człowiek ſzczery y proſty/ y powiedźiał mu: Gdym/ práwi/ ná polu śiał/ ieden orzeł niezwyczáynie wielki/ porwał mię nieſpodźiewánie/ nie czyniąc mi żadney złośći áni przykrośći/ y zániosł mię do iedney iáſkiniey/ kędym ſłyſzał tákie ſłowá: Otomći przyniozł tu onego/ ktoregoś mi roſkazał przynieść. A zátym nie widząc żadney oſoby/ vſłyſzałem drugi głos do mnie táki: Znaſzże ty tego człowieká/ ktory ſie rośćiągnął ná tym kámieniu? A ia pátrząc ná doł/ obaczyłem człowieká mocno ſpiącego/ z herbámi krolewſkimi/ y z kwiećiem/ y z perfumámy/ ktore ſie przed nim kurzyły w ręku iego/ wedle zwyczáiu támtego kráiu. Odpowiedźiałem ia wieśniaczek/ potym przyſzedſzy k ſobie: Nawyżſzy Pánie/ zda mi ſie/ że to ieſt wielki náſz krol Motezumá. A mnie odpowiedźiano: Prawdę powiádaſz: przypátrzże mu ſie/ iáko niczym nie myśli/ y ták głęboko záſnął; ácz wiſzą nád nim wielkie y ćiężkie vtrapienia/ y nieſzczęśćia. Iuż mu też czás/ aby zápłáćił zá wielkie y ćiężkie ſwoie zbrodnie przećiw Bogu popełnione. Weżmi węgiel z kádźilniká/ ktory gore w ręku iego/ á przytkniey mu do noſá: á oba-

czyſz/

czyß/ iż nie czuie. A iż ia chłopek vbogi/ nie śmiałem przyſtapić ſie do niego/ znowu mi rzeczono: Nie boy ſie/ iam wiekßy Pan nad niego/ y bede cie bronił od wßego złego. Ná ten czás osmieliwßy ſie/ wziałem wagiel/ y przytknałem go do noſá Motezumie/ ktory ſie nie rußył namniey/ áni poczuł. Otoż iuż baczyß (rzekł ono głos) iák mocno záſnał. Idźże tám obudźić go/ á powiedz mu wßytko to coś tu baczył. Orzeł potym on wroćił ſie/ y wziął mie ná sie/ y odniozł ná ono mieyſce/ zkad mie był wziął. Te rzeczy ták dźiwne/ verifikowáne ſa wßytkie z roſkazánia Krolá Kátholiká (iákom námienił wyżey) przezżiego vrzedniki.

Nádto trzebá wiedźieć/ iż miedzy Merikány/ było mniemánie y mowá/ iákby od nich czáſow przeßłych odiáchał był ieden wielki pan/ ktorego názywáli Topilcin/ á iż ſie miał wroćić/ áby ſie z nimi ogladał/ y poćießył ich: A ták/ gdy przyßły im nowiny o przybyćiu Ferdynándá Corteſiuſá do brzegu wſchodniego nowey Hißpániey/ rozumieli/ y mowili wßyſcy/ iż bez watpienia ziśćiłá ſie im obietnicá/ iż przyiáchał ich wielki przyiaćiel/ y wielki pan Topilcin. Poſłali tedy záraz ná on czás piaći poſłow/ ludźi znácznych/ z wielkimi y bogátymi vpominki. Ci przybywßy do ſtánowiſká/ ábo obozow Hißpańſkich/ powiedźieli im to co rozumieli/ to ieſt/ iż mieli te wiádomość/ że ich pan Topilcin zwroćił ſie do nich/ y że był tu z tymi Hißpany: że też iego ſługá Motezumá/ poſłał go náwiedźić/ y rece mu pocáłowáć. Corteſius chcac záżyć ták dobrey okázyey/ zmyślił iákby on był Topilcinem: y iáko ten przyiał podárki y poſelſtwo. Nie mogło záprawde zdárzyć ſie lepße ßcześćie ku temu/ áby ſie byłá mogłá wprowádźić Ewángelia/ y imie Chryſtuſowe. Lecz podobno niechćiał Pan Bog/ áby Ewángelia iego miáłá wprowadzáć do támtych kráiow obłudność: á też grzechy onych ludźi/ á zwłaßczá báłwochwálſtwo/ okrutność w ofiárach/ y pychá Motezumy/ nie dopuśćiły/ áby ták ſpokoynie miáły ſwa odmiáne wziać támte páńſtwá: Zaczym przyßło do wzburzenia/ do rebelliey z wielkimi tumultámi/ do bitew krwáwych/ zburzenia miaſt/ y zábijánia ludu z obudwu ſtron wielkiego.

Nie mnieyßa okázya byłá owá/ zá ktora/ Hißpanowie weßli do Peru. Guaynákápá Ingha ſławny bárzo/ miał dwu ſynow/ Guákárá/ y Atágualpá (ktoreḡ náßy názywáli Atebalibá) z ktorych/ támten

był wła-

był własnym dziedzicem po oycu/ y iáko táki/ wźiął posseſsyą krolestwá. Lecz powstał przećiw niemu drugi brát/ y wſádźił go do więźienia. Z czego záſmuceni zbytnie poddáni/ á nie máiąc siły/ áby go byli wybáwili/ vczynili (iák byli zwykli w swych potrzebách) wielką y vroczystą ofiáre Vyrákoce/ prosząc go/ iż ponieważ oni nie mieli siły do wybáwienia Inghi/ swego páná/ z ręku nieprzyiaćielskich/ żeby on raczył posłáć im ludźie z niebá/ ktorzyby go wybáwili. A gdy mieli wielką nádźieię/ iż mieli być wysłucháni/ przyszły oto nowiny/ iż pewni ludźie cudzoźiemscy/ przybywszy morzem do Peru/ poráźili y pobili Athábáliby woysko/ y sámego poimáli. Przetoż oni rozumieiąc/ áby ten lud (á był to *Franciſcus Pizzarus* z swymi towárzyszmi) przybył tu zá oną ofiárą/ ktorą czynili Virákoce/ názwáli ich Virakokámi: y ták ieszcze y dźiś tám názywáią Hyszpany/ iákoby lud z niebá idący/ y posłány od Bogá. A przeto/ iáko Pan Bog otworzył wrotá Hiszpanom do nowey Hiszpániey/ przez niezgodę miedzy krolem Mexickim y Rzecząpospolitą Tláskálską/ y do Ewángeliey/ zá tákimi dźiwámi/ ktore się tráfiáły/ poki pánował Motezumá; ták też otworzył y do Peru zá niezgodą miedzy synámi Guáynákápy/ y zá tym przybyćiem Hiszpanow po oney ofierze/ zá ktorą/ Hiszpani poczytáni byli synámi Bożymi/ y ludźmi z niebá przybyłymi.

O zálecenìu owych, co nábywáli Nowego świátá.

NIe będźie od rzeczy/ że też powiemy kilká słow/ o dobrych przymiotách támtych/ co naprzod dostawáli Ameryki/ żeby się zrozumiáło/ iáko też oni pomagáli z strony swey/ nie tylko ku rozszerzeniu páństwá Krolá Kátholiká/ ále też ku náwroceniu niewiernych/ y ku zepsowániu báłwochwálstwá/ y krolestwá szátáńskiego. Stánie to zá przykład Kápitanom dźiśieyszym/ miedzy ktore wkrádłá się tá opinia/ bárzo nieprzystoyna Chrześciánom/ iákoby nie mogł żaden służyć y Mársowi/ iáko oni mowią/ y Chrystusowi; y bydź pospołu y dobrym rycerzem/ y dobrym Chrześciáninem: iákby kiedy był ná świećie lepszy mistrz cnot właśnie rycerskich/ iákie są ćierpliwość/ y męstwo/ nád Chrystusá Páná nászego? ábo iákby kto inszy podał wiekśze zapłaty dźielnośćiom y męstwu/ tákże karánie nikczemnośći y lekkomyślnośći: *Regnum cælorum vim patitur*, mowi on/ *& violenti rapiunt*

piunt illud. A ktore meſtwo było kiedy większe y głownieyße/ iáko ono (iż nie wſpomnie męczennikow) pánieneczek Chrześciáńſkich? Zwyćiężyły one wßeláki iad tyráńſki/ wßelákie okrućieńſtwá katowſkie/ wßelákie wymyślone męki. A ktorzy też kiedy żołnierze byli ſerdeczniey-ßy/ ábo świątobliwßy/ iáko legia Chrześciáńſka; ktora dla ſwego dźiwnego meſtwá/ zwána byłá od Pogan/ Piorunowa? ktorzy Ceſárze byli kiedy zacnieyßy w pobożnośći/ y w rycerſkich ſpráwach/ iáko Wielcy Conſtántynowie? iáko Wielcy Theodoſiußowie? iáko Károluſowie Wielcy? ktorzy Hetmáni przeßli kiedy w potężnośći woienney/ w śmiáłośći/ w ſrogośći/ w dźielnośći/ y we wßelákich ßtukách rycerſkich/ one Alfonſy/ Ferdynándy/ Krole Hißpánſkie/ ludźie bárzo nabożne? Religia y pobożność Chrześciáńſka/ przyczynia ánimußu/ nie oſłábia go/ á to zá nádźieią wielkiey zapłáty/ ktorą oná obiecuie potykáiącym ſie zá przyczyną ſpráwiedliwą y ſłußną: ábowiem ieśli woyná ieſt nieſpráwiedliwa przyznawam to/ iż zakon Chryſtuſow odeymie ánimuß (táka to ieſt iey zacność) y śiły żołdatowi/ iáko złodźieiowi/ iáko łotrowi/ iáko naiezdnikowi/ mężoboycy y zdraycy. Alić nie mogę doſtáteczńie wymowić/ iáko ſie brzydzę tych narodem ludźi/ ktorzy we ſrzodku Chrześćian/ vdáią ſie y pokázuią politykámi niezbożnymi/ y pogáńſkimi rycerzámi: zda ſie im/ że w ten czás naoſobliwßy dowćip pokázuią/ kiedy w dyſkurſách ſwych vdáią ſie ráczey zá Pogány/ áni zá Chrześciány: może o nich rzec:

Quod genus hoc hominũ, quæuè hunc tam barbara morẽ, permittit Patria?

Lecz zámkniemy ten dyſkurs iednym vczynkiem ſławnym/ nie tylko dla pobożnośći y gorącośći/ ále dla śmiáłośći y popiſánia ſie Chrześciáńſkiego. Alámir był ieden Máhumetan/ Pan miáſtá Társu/ y nie máłey częśći Kárámánicy. Ten zebrawßy liczbę wielką Arábow/ náieżdżał Prowincye z wielką ich zgubą. Opárł mu ſie z mnieyßemi śiłámi *Andreas Scytha,* Hetman Bázylego Ceſárzá/ do ktorego támten nápiſał liſt niezbożny/ y pełen pogrożek y bluźnierſtwá: á ná końcu przydał/ iż ieśliby ſie chćiał z nim potkáć wſtępną bitwą/ nie wybáwi go z ręku iego/ Syn Máryey. Trudno wyrážić/ iáko ſie o to gniewał/ á ſłußnie/ *Andreas:* á rozumieiąc/ że ſie nie mogł lepiey pomśćić krzywdy vczynioney Pánu Chryſtuſowi/ iáko z tymże ſámym

Chrystusem Pánem náßym/ wźiął list onego niezbożniká/ y przypiąwßy go do iednego obrázu naświętßey Pánny/ vżywał go miásto chorągwi pod bitwą: ktorey ten koniec był/ iż Alámir poráżony iest/ rozgromiony/ y sam poimány: y ták z wielką pochwałą Hetmáná Andrzeiá/ zápłácił robotę swych bluźnierstw. Ale iuż czás iest/ ábyśmy vczynili Relátią/ iákośmy obiecáli/ o tych/ co naprzod zdobywáli Ameryki; á poczniemy od Krzyßtofá Columbusá/ ktory nie tylko iey nábył/ ále ią też y ználazł: ktory przechodźi dźielnośćią wßytkich Heroow/ co ich tylko było ná świećie.

KRZYSZTOF COLVMBVS.

NJe było nigdy człowieká/ ktoryby pokazał więkßy státek w ánimußu/ iáko Krzyßtof Columbus: ábowiem on trwał w postánowieniu swym/ áby śie podiął był imprezy/ ktorą wiele rozumiáło głupią/ wiele też niepodobną; ktorą pogárdźili Portogálczykowie/ odwłoczyli w długą Angielczykowie/ lekce ią poważał Krol Kátholik/ z tákim státkiem ánimußu/ y z tákiem wymagániem kondycyy ták poczesnych y sławnych iemu/ y iego potomkom/ iákby właśnie miał w gárśći/ nie tylo w myśli/ ználeźienie y nábyćie Nowego świátá. Zprzećiwił śie iego podániu w Portogálliey ieden Doktor Kálzádiglia/ y nieiáki Rodericus/ ktory miał wielki kredyt w Cosmográfiey. Nie porzućił on iednák/ y nie strácił swego ánimußu: wiedźiał/ iż rzeczy poważne przynoßą z sobą wiele trudnośći. Rzadko śie to tráfia/ żeby przeważnym dźiełom/ záwiśna fortuná nie miáłá śie zástáwiáć. Jest też to włásna przy dworzech/ iuż ze złośći opákowáć/ iuż też z zazdrośći ćmić cnoty/ y wspániáłe myśli inßych. Przetoż Columbus odstrychniony od Krolá Alfonsá V. y od Janá II. Portogálskiego/ przyßedł do Paulusá *de Mogher*, kedy znośił swe zámysły z Oycem Janem Perez/ z Márceny/ zakonnikiem ś. Fránćißká/ dosyć biegłym w Cosmográfiey/ ktory go w tym vtwierdzał; y porozumiewał śie w tey spráwie imieniem iego z kśiążęty/ *de Medina Sidonia*, y *de Medina Celi*, pány niektorych portow ná Oceanie Hißpáńskim: lecz to nie byłá impreza kśiążęca/ ále krolow potężnych/ y wspániáłych. A ták nie máiąc ten Columbus kredytu/ y nie będąc też przyięty od onych kśiążąt/ poiáchał wźiąwßy listy od Oycá Perezá/

do Oycá Ferdynándá *de Talouera*, z tegoż zakonu/ spowiednika krolo-wey Isábelle/ ná dwor Hiszpáński : dokąd przybył w roku 1486. Tam tedy porátowány po wielkiey częśći/ ludzkośćią y hoynośćią Alfonsá *de Quintaniglia*, Podskárbiego stárszego/ ktory go chętnie słuchiwał/ przez niegoż/ zbiegł sie ná rozmowę z J.M.X. Piotrem *Gonzales de Mendoza*, Arcybiskupem Toledskim : zá ktorego pomocą poważną (bo sie dostátecznie kontentował iego dyskursámi y rátiámi) miał audientią v krolá y v krolowey Hiszpáńskich/ ktorzy mu dobrze potu-szyli. Lecz ták byli oboie wyćiągnieni nákłádámi ná woynę Gránátską ták vbodzy w pieniądze; iż krolowa Isábellá/ ktora sie chwyćiłá tey spráwy ábo imprezy/ muśiáłá roskázáć Ludwikowi *de Sancto Angelo* Káwállierowi Arágońskiemn/ żeby zástáwił część iey kleynotow ná te wypráwę Columbusowi (zkąd iednák nie mogło być wiecey nád dwá tyśiącá szkutow :) lecz pan *Angelus* odpowiedźiał/ że nie potrze-bá było zástáwiáć kleynotow/ gdyż on przyimie to zá wielką łáskę/ że-by służył krolowey swemi pieniądzmi. Pan Ferdynánd/ syn Colum-busow pisze o sobie/ iż odieżdżał po dwákroć od dworu Kásztyliyskieg̃/ áby był poiáchał ofiárowáć te impreze oycá swego krolowi Fráncu-skiemu/ ábo Angielskiemu : y iuż był wypráwił w tym do Angliey sweg̃ brátá : y zálecá ztąd/ iż pomagáli do tey imprezy dobrze/ *F. Ioan-nem Perez*, y Ludwiká *de Angelo*. Ale iż powiem cokolwiek o iego przy-miotách/ bo to wiecey nam służy do rzeczy : Był w iedzeniu y w piciu powśćiągliwy/ w vbiorách skromny/ w towárzystwie rozmowny/ á przytym y poważny. W postách/ w modlitwách/ w odpráwowániu paćierzy kośćielnych/ rácżey był zakonnikiem/ á niż láikiem : Wielkim był nieprzyiaćielem przyśiąg y bluźnierstw : nawiększa iego przyśięgá byłá/ przez ś. Ferdynándá. Nagniewliwsze były ieg̃ słowá: Porwoni-śćie Bogu. Nie pisał nic/ áż wprzod te słowá położył/ wielkiemi lite-rámi; IESVS *cum* MARIA, *sint nobis in via*. Ták nabożnie święćił świetá/ że też w nie nie zbierał/ áni rospuszczał żáglow. Z tych má-łych rzeczy/ może sie snádnie wyrozumieć/ iż ten człowiek/ ktory był ieden z większych/ co ich iedno kiedy świát miał/ był nie tylo Chrześći-áninem y wiernym/ ále też pobożnym y nabożnym; y zátym go-dnym był/ y sposobnym nie tylo ku náleźieniu y nábyćiu noweg̃ świá-tá; ále też y ku promowowániu náwrocenia iego. Wypráwił sie z

Hiszpániey ze trzemá Kárawellámi/ ná ktorych było 120. osob wszytkich/ dniá 3. Augustá/ w roku 1492. Nálazł ziemie 11. dniá Oktobrá/ á to byłá wyspá *Sancti Saluatoris*, iedná z Lukáyskich.

FRANCISCVS PIZZARVS.

Marchio Pizzárski ma zálecenie/ iż był żołnierzem nie tylko śmiáłym y ćierpliwym/ ále też y skromnym y poważnym: dla czego rozumiem/ oprocz inszych przyczyn/ byłá mu zlecona impreza do Peru/ ácz w lećiech iuż był podeszły y dożrzáły. Nieumiał áni pisáć/ áni czytáć: ále ten niedostátek pismá/ nágradzał mu osobliwy dyskurs y rozum przyrodzony/ zá ktorym bárzo sposobny był/ y ku woiennym dźiełom/ y ku spráwowániu ludu. Bárzo po prostu chadzał: ktora rzecz pokázuie wspániáły ánimusz. Jeśli nie miał co inszego czynić/ zábawiał sie ná exercitiách ćielesnych/ ábo zabáwách swych własnych: nośił záwsze v szyie śćierkę/ dla oćierania sie z potu: á gráiac koło piły (to iego byłá pospolita rekreátia) nie dał sobie komu inszemu służyć/ ále sámże z ziemie podeymował piłę. Wielce bywał łáskaw ná swe towárzysze y kreátury: rozdawał wiele/ á bárzo táiemnie. w czym dobrze przestrzegał onych słow Páńskich: *Nesciat sinistra tua quid faciat dextera tua.* Nie vpátrował tego/ áby był dáiac co komu/ nábył sobie chwały y czći; ále żeby tylo dogodźił był potrzebie przyiaćielskiey. Zrozumiawszy raz/ iż iednemu żołdatowi koń był zdechł/ włożył sobie sztukę złotá/ ktora stałá zá 500. szkutow/ w zánádrá/ żeby mu ie sam dárował z swey ręki/ y poszedł z domu/ rozumieiac/ iż go miał ználeść v piły. A gdy go tám nie obaczył/ bo był odszedł precz/ Márchio grał piłę przez trzy godźiny/ nie zdeymuiac z siebie odźienia/ áby był nie pokazał złotá/ ácz z wielka tesknicą. Nákoniec/ przybył on żołdat: á ten go też odwiodszy ná stronę/ dał mu ono złoto bárzo táiemnie/ mowiac mu: iżby był wolał mu dáć trzykroć więcey tego złotá/ á niż ćierpieć onę molestya/ ktora miał dla iego omieszkánia/ y dla tego/ áby mu był potáiemnie dobrze vczynił. dźiwna to byłá/ iż nic nie dawał przez cudze ręce nikomu. Był ták ochotny ná potrzeby przyiaćielskie/ y ták szczodry w rozdawániu; iż choć też był ták bogáty w Jntraty/ y w gotowiznę rownał sie wielom krolom; przy iego iednak śmierći/ ledwo sie ták wiele ználázło z

iego dobr/ áby był mogł być pochowány zá nie. A nie tylo był vkłá-dnym y sczodrym przez pieniądze/ y przez to co miał; ále też przez wy-sługi y prace swe/ y osobą swą własną. Tráfiło sie/ iż gdy przebywał rzekę Bárránkę/ obaczył á ono wodá bystra porwáłá/ y iuż topiłá ie-dnego sługę iego Indiyczyká. A gdy sie żaden nie ruszył rátowáć go/ sam Márchio puścił sie po nim płynąć/ y vchwyćił go z wielkim nie-bespieczeństwem żywotá swego/ zá włosy/ y wyćiągnął go ná brzeg. Gdy go potym niektorzy Kápitanowie strofowáli z oney śmiáłośći/ iż sie wdawał w niebespieczeństwo zdrowia/ odpowiedźiał im: Nie-wiećie wy (práwi) co to iest chćieć vczynić dobrze komu. Wiernym dźiwnie był w spráwách krolewskich: zániechiwał wiela rzeczy/ kto-re mu sie zeszły/ áby był nie dał podeyźrzenia. Wielkie stáránie czy-nił o dobrá krolewskie: powstawał z stołká/ áby był zbierał źiarnka y odrobiny złotá y srebrá/ ktore/ gdy odmierzano piątą część ná Kro-lá/ pádáły ná źiemię; powiádáiąc/ iż gdyby nie mogł ináczey/ tedyby ięzykiem zbierał dobrá krolewskie. Ale nie mnieysze stáránie y pilność czynił około tego/ co należáło do posługi/ y do chwały Boskiey: iáko to pokazáły fábryki Thumu w Limie/ y kośćioły Dominikáńskie/ y owych *de Mercede*, co wykupuią więźnie/ y vczćiwość/ ktorą on po-kázował zá káżdą okázyą zakonnikom.

Ferdinandus Cortesius.

Lecz żaden z onych/ ktorzy mieli sławę w nábywániu Ameryki/ nie może sie porownáć/ áni w spráwách woiennych/ áni w rzą-dách pokoiowych Márchionowi *de Valle*, żaden nie czynił większego stáránia o náwrocenie ludźi/ áni też był goretszym o chwałe Bo-ską. Pokazał on wielką śmiáłość swą/ gdy popsował Armatę/ ná ktorey był przyiáchał do Nowey Hiszpániey/ áby tákim sposobem od-iął sobie/ y towárzyszom swym nádźieie/ do inákszego záchowánia sá-mych siebie przy zdrowiu/ tylko przez zwyćięstwo/ y przez nábyćie támtego kráiu. Pokazał to y w Mexiku/ kedy namniey sie nie obawiał áby był wsádźił do więźienia Wielkiego Motezume/ y dał mu petá ná nogi. Pokazał to w 60. bitwách/ ná ktorych on sam záwsze odprá-wował vrząd Hetmáński. Co sie zás tycze rządu ludźi/ ten otrzymał od Kárlá V. w roku 1522. áby prawnicy nie mieli mieysca w tám

tym krolestwie/ obawiáiac sie/ áby nie wikłáli ludzi: vbogáćił nowa Hißpánia trzodámi/ stádámi/ ziołámi/ y drzewámi náskiemi/ y nasieniem wßeläkiego rodzáiu: pilnował krußcow/ náprawił gośćińce dla kupiectw. Dopomogł też bárzo postepkowi kazánia y Ewángeliey: Prosił záraz o pomoc robotnikow od Oycá Fránćißká *de Angelis*, Generałá zakonu S. Fránćißká/ y od Oycá Gárziey *de Loaisa*, Generałá Dominikáńskiego: támten mu posłał *P. Martinum de Valentia*, ze 12. Bráćiey/ ktory przybył do Mexiku w roku 1524. á ten zás posłał mu we dwie lećie potym 12. też Bráćiey swey. Pod tym czásem on sam wßedzie psował báłwány/ obalał kośćioły ich/ y roskázował wßytkim swym namiestnikom/ żeby toż czynili w miástách/ ktore spráwowáli. A żeby sie ludzie od niego vczyli nabożeństwá/ y vczćiwośći powinney rzeczom świetym/ y vrzednikom Bożym/ cáłował hábity wßytkich zakonnikow: gdy mawiał z nimi/ kłániał sie im áż do ziemie/ y czapke záwße trzymał w reku: roskázował inßym Hißpanom/ á zwłaszczá przednieyßym/ áby tákże czćili y poważáli osoby duchowne. Nie było nigdy/ y nigdzie ná świećie Páná/ ktoryby v ludzi miał wiekßa reputátia y poważność/ iáko Cortesius w Nowey Hißpániey/ y rozumieli go tám synem słońcowym. A ták bacząc Mexikáni/ iż Hetman ták dzielny/ człowiek ták zacny/ ten/ ktory zstárł Wielkiego Motezume/ ktory dobył Mexiku/ ktory wygrał ták wiele bitew/ vpokarzał sie y kłániał zakonnikom/ y vżywał ku nim tákiey vczćiwośći y poniżenia: wźieli niewymowne nabożeństwo przećiw kośćiołowi y rzeczom świetym: y niemáß kráiny áż po dziś dzień/ kedyby Religia y zakonni ludźie byli w wiekßym poßánowániu y poważeniu/ iáko tám. Miał w sercu Cortesius one słowá Ekklezyástykowe: *In tota anima tua time Dominum, & sacerdotem eius sanctifica. Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica sacerdotes.* Ale niechce też opuśćić przy inßych páńskich cnotách tákiego páná/ iego sławney dobroczynnośći ku vbogim: ábowiem nie przestáiac ná dawániu potrzebnym tego co miał/ stárał sie też dáwáć im y to/ czego nie miał/ pożycáiac pieniedzy ná interesse/ áby iáłmużny czynił: y mawiał/ iż przez ono interesse wypłacał długi swoich grzechow.

O opátrzności Boskiey w tym, iż Ameryke podał Kástylianom y Portogálczykom.

Y To też rzecz iest godna wielkiego vważenia/ iż nábyć Nowego świátá zdárzyło sie tylko krolom Hißpáńskim á Portogálskim/ (tym sie dostał Bráśil/ á támtym ostátek) á nie inßym: gdyż y Angielscy/ y Fráncuscy/ mogli sie iać poteżnemi śiłámi tey Imprezy/ y ofiárowáli sie hoyna reka Columbusowi: lecz bez pożytku. y owßem ći wpádli potym w tákie nierządy y zámießánia z strony Religiey; iż nákłopotáli dosyć/ y kłopocą vstáwicznie kośćioł Boży. A iákoby byli Kálwinistowie (heretycy nád wßytkie/ co ich tylko kiedy było/ nagorßy y naniezbożnieyßy/ nieprzyiaćiele zprzysiegli kośćiołá Bożego/ y Imienia Chrystusowe/ wykorzeniciele Religiey/ burzyćiele ludzkośći) iákoby byli mowie ći źli ludźie tráktowáli támte narody/ nie máiac od nich żadnego odporu/ poniewaz ták niecnotliwie sie z tymi tu náßymi obchodza? Tenże Columbus długo tráktował z Alfonsem V krolem Portogálskim/ y z Janem II. lecz dáremno: ták chćiał Pan Bog/ bo tá przewagá dáleko wiekßych śił potrzebowáłá/ á nie támtego małego krolestwá/ ktore też było zábáwione w ták wielu inßych potrzebnych Imprezách Afryckich/ Ethyopskich/ Indiyskich/ Moluckich: á iednák przećie chćiał Pan Bog dla nabożeństwá tego krolestwá/ y ono też vczćić/ podáiac mu owe cżesc nowego świátá/ ktora zowia Bráśilia/ bárzo sposobna y pożyteczna.

Ale iż sie wroćimy do krolá y krolowey Hißpáńskiey/ to iest/ do Ferdynándá/ y do Isábelle: niemáß nikogo/ komuby nie byłá wiádoma ich pobożnosć/ z ktora podieli sie/ y do dobrego końcá przyprowádźili woyne Gránátską/ wygnáli precz Maury/ y Żydy/ (przećiw wßelákim dźiśieyßym dyskursom o páństwách) z pánstw swych: stáráli sie o rozmnożenie wiáry y w Afryce (od ktorey Imprezy odwabiły ich potrzeby Kośćiołá Bożego/ y Juliußá II.) y w Nowym świećie: postáli dla tego z Columbusem w roku 1500. rozmáite osoby zakonne pobożne y vczone: roskázowáli swym Kápitanom/ áby nie poczynáli nic wielkiego bez wiádomośći y zdánia onych oycow: postánowili/ iż nie mogłá iáchác w támte kráie osobá podeyźrzána/ ábo złey sławy z strony wiáry. Carolus V. potym idac zá dobrym vmysłem swych Przodkow/ dał władza Cortesiusowi/ áby odsyłał názad Chrześćiány Kástyliany/ ktorzy byli świeżo tám przybyli/ á obyczáiow byli nie bárzo Chrześćiáńskich/ żeby byli iáko nie zmázáli czystośći y

ści y szczerości onych Neofitow. Nabożeństwá tež y žárliwości Philippá II. syná y nástepce Wielkieg Kárlá V. nie potrzebá mi przypomináć. Dosyć o tym świádectwá/ y owszem iásności podáia/ Arcybiskupstwá y Biskupstwá/ przez niego tám postánowione/ klasztory zakonnikow/ Collegia kápłánow/ Monásterze zakonnicżek/ Semináría młodźi/ z ktorych/ iednych opátrzył intratámi/ drugie wspomagał *authoritate sua*, á oprocż tego/ wolności nádáne y dotrzymáne Indyánom/ audyencye ábo sády dla dobrego ich rządu/ Akademie dla náuki/ szpitale dla porátowánia ich potrzeb postánowione/ ábo rátowáne. Posyła tám nádto káždego roku niemáłą liczbe zakonnikow z wielkim kosztem/ dla pomocy duchowney támtych narodow.

O pomocy, ktorą dawáli Nowemu świátu Papieżowie.

ALexánder VI. zrozumiawszy o ználeźieniu ták wiela źiem nowych/ y o dobrym ánimuszu/ ktory Krol y krolowa Hiszpáńscy pokázowáli/ áby tám byli rozszerzyli nie tylko páństwo swe/ ále y krolestwo Boże/ naprzod pobudzał łáskáwie y obwiezował ie/ áby z wszeláklim stárániem pilnowáli y dogadzáli náwroceniu támtych ludźi: á potym/ żeby ich był lepiey vtwierdźił do spráwy ták zacney y chwálebney/ dał im wolność/ áby sobie zdobywáli páństw wszelkim sposobem/ iáki nalepszy mogł sie náleść. á żeby był odiął wszelką okázyą miedzy nimi/ y krolmi Portogálskimi/ ktorych ármaty y Kápitani náwigowáli tež ná ten czás po Oceanie Atlántskim; rozdźielił Imprezy obiemá narodom oną sławną linią dźielącą świát ten/ ktorego sobie mogli dostáwáć/ ieden drugiemu nie przeszkadzáiąc. A żeby zás odiął wszeláką przyczyne do woyny támtey w nowym świećie inszym pánom/ ktorzy sie nie przykłádáli kosztem áni pracą/ do ználeźienia nowego świátá/ zákazał wszytkim powszechnie wiezdźáć w pomienione gránice. Y słusznie to záprawde było/ żeby te dwá narody/ ktore z ták wielkiem przelaniem krwie/ woiowáli przez ták wiele set lat przećiw Mahumetanom/ dla posługi oddánia Bogu y kośćiołowi/ y wypędźili z krolestw swych Maury/ y Zydy/ nie oglądáiąc sie nic ná żadne swe pożytki; miáły te nagrode z ználeźienia nowego świátá y Indyey/ kedyby mogły szczęśliwie prowádźić vstáwicżnie te chwálebną impreze rozmnażánia Wiáry/ y sławy Boskiey.



PIATEY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

O pierwszych Zakonnikách, ktorzy byli poiácháli do Ameryki, ná opowiàdánie Ewangeliey.

Mowilismy dotąd o tych osobách ktore pomagáły do náwrocenia Nowego świátá / poważnością / władzą y sławą swą: mowmy iuż o tych / ktorzy sie do tego przyłożyli pracą / y pieczołowániem. Napierwszy zakonnik / ktory poiáchał w támte kráie / był *P. Biul Tatalonus*, Benedyktyn / ktory tám poiáchał ze 12. kápłánow / w roku 1493. zá wtorą wypráwą / ktorą tám Columbus vczynił. Ci sie zostáli byli ná wyspie Hispánioli / y po iey kątách / kedy wiecey służyli Hiszpanom / á niż Indyanom. Rozumiem / iż z tymiż poiáchał był *F. Romanus Eremita*, z zakonu ś. Hieronymá / o ktorym iest wzmiánká w żywocie Columbusowym. W roku 1522. Cesarz Kárzeł V. posłał z Flándryey do Cortesiusá trzech Oycow ś. Fránciszká / z ktorych / ieden *F. Petrus de Guanto*, prácował tám przez 50. lat / vcząc dzieci czytáć / y pisáć / y śpiewáć / buduiąc kościoły / zákłádáiąc seminária / z wielkim bárzo pożytkiem. Przybył tám potym drugiego roku *F. Martinus de Valentia*, będąc Vikáryim Papieskim / człowiek wielkich cnot / y owszem świątobliwy / y przyprowádził z sobą iedenaście drugich Oycow z tegoż zakonu ś. Fránciszká. W roku záś 1526. nástąpiło tám 12. Oycow Dominikanow / z wielkiemi włádzámi / ktore im pozwolił Leo X. y Clemens VII.

W roku 1527. przybył do Nowey Hiszpániey *Ioannes Zumarraga*, Fránciszkan / człowiek dziwnie dobry y cnotliwy / y bárzo przykłádny. Vmárł Biskupem będąc w Mexiku / w roku 1548. po ktorym nástąpił *Alphonsus de Montuiar*, Dominikan. Przybył też tám pod tymże rokiem *F. Iulianus Garzes* Biskup z Tláskále / ktory pilnował náprawowánia oney winnice z wielką żárliwością / y z przykłá-

 dem wiel-

dem wielkich cnot. A potym też záwße przybywáło y robotnikow/y náwrácáło śie im dáley/tym wiecey onych tám ludźi. Abowiem w roku 1545. przybyło do Hißpániey 200. zakonnikow ś. Fráńćißká/ ktore wybierano ze wßytkich Prowinciy Hißpáńskich/ á przyprowádźił ich tám *F. Iacobus de Stora.* Wźieli ná swe stáránie Fráńćißkani kráine/ktora iest w około Mexiku: Dominikani rozßerzyli śie ku południowi: Augustyniani/ ktorzy byli poślednimi/ ku gorze śie rozbiegli. Fráńćißkani iáko byli pierwßymi do przewagi około náwrácánia ludźi w Mexiku/ ták też byli pierwßymi po wßytkich práwie Prowincyách Nowey Hißpániey. W Mechioáchán pierwßy był/ ktory tám opowiádał Ewángelią/ *F. Martinus de* Iesv, ś. Fráńćißká zakonnik/ z niektorymi drugimi/ktorzy śie potym rozßerzyli do Sáliscor: po tym Mártinuśie/nástąpił *Petrus Carroboli*, y *Martinus de Giberto*, Fráncuzowie/ ále z tegoż zakonu. Ten ostátni vmárł powtarzáiąc one słowá: *Paruuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* W Prowincyey Nikáráguie/ niemáß po dźiś dźień inßey Religiey/ áni kśiężey/ oprocz Fráńćißkanow Obserwántow. Ciż też naprzod poiácháli do Sibolle: ćiż naprzod ználeźli nowy Mexik/ y kuśili śie vgłáskáć y vkroćić Kikimechi.

Lecz miedzy Oycámi ś. Fráńćißká/ ktorzy prácowáli ná onych poczatkách przykłádem/y kazániem/y budowániem osobnym/nie zániecham tu przypomnieć niektorych z wiekßym dáleko áffektem/ á niżby kto mogł wspominác zwyćięstwá Annibalowe/ ábo Scipionowe/ ábo też y Alexándrowe/ y Iuliußá Cesárzá.

Napierwßy był *F. Martinus de Valentia*, ktory z pokorą/ z ćierpliwośćią/ z przykłádem dźiwnie świątobliwego żywotá/ odpráwowáł vrząd Káznodźieyski/ y Wikárysgo Papieskiego.

Alfonsus *de Scalona*, strawił ná opowiádániu Ewángeliey po Nowey Hißpániey 50. lat: y ten był napierwßy/ ktory opowiádał prawdę Chrześćiáńską w Guátimáli/kedy prácował przez 6. lat/ á záwße boso chodźił/ ácz przeßedł był wieku 70. lat.

Andreas de Olmo, záżywał trudow miedzy Mexikiem y Pánámą przez 43. látá. Ten bárzo podłe ßáty nośił/ná ćiele záwße ostre Cilicium miewał/ żywił śie tylo źiołkámi/ korzonkámi/ máhizem/ y wodą. Vstáwicznie w vśćiech swych miewał one słowá Apostołá S. *Absit mihi gloriari, nisi in cruce Domini nostri* Iesv *Christi.*

Fran-

Franciſcus Ximenes niechćiał Biſkupſtwá w Táuáſco/ ktore mu ofiárował Károl V. Ceſarz: iáko y *Antonius* z miáſtá *Roderigo* niechćiał owego w nowey Gálitiey; co ia wiecey poważam/ á niż drudzy poważáią poſpolićie owe fortele/ ktoremi inſzy przychodzą ná tákie godnośći y ſtány kośćielne. A niewiem/ kto tu godnieyſzy więkſzey chwały/ czyli ći Oycowie/ iż ſie rozumieli niegodnymi y nieſpoſobnymi do vrzędu Biſkupiego; czyli Ceſarz obieráiąc ludźie ták pokorne/ y ták doſkonáłe ná tákie ſtopnie.

Alfonſus *de Molina* kłopotał ſie przez 50. lat/ vcząc ludźie w Nowey Hiſzpániey náuki Chrześćiáńſkiey. *Iacobus de Teſtera*, ktory przybył do Mexiku/ w roku 1533. roznośił po támtych kráiách táiemnice wiáry ś. wymálowáne ná płotnie/ y deklárował ie przez tłumáczá onym narodom. piękna záprawde inwencya. *Angelus de Valentia*, ktory też wiele dobrego ſpráwił w nowey Gálitiey/ nośił záwſze bláchy żelázne ná ćiele/ á boſſo do tego vſtáwicznie chodźił. Pámiętał ten dobrze ná one ſłowá Apoſtolſkie: *Caſtigo corpus meum, & in ſeruitutem redigo, ne fortè cum alijs prædicauero, ipſe reprobus efficiar.*

Z drugiey ſtrony/ pierwſzy/ ktory ná kazánie Ewángeliey ś. wſzedł do Peru z zakonu Oycow Dominikanow był *F. Vincentius de Valuerde*, będąc też Vikáryim Papieſkim/ y Biſkupem támtego kroleſtwá. A potym gdy iuż pośiedźiono Perwáńſkie páńſtwo/ *Ioannes Solanus* był Biſkupem w Kuzko/ *Hieronymus de Loaiſa* Arcybiſkupem Limy/ *Thomas de S. Martino* Biſkupem *Platæ*, wſzyſcy Dominikani: ále naſławnieyſzym miedzy nimi był *F. Thomas*, bo długi czás mieſzkał w Peru/ y wiele tám kośćiołow pobudował; wiele rzeczy pobożnych poſtánowił: wiele ludźi náwroćił/ á zwłaſzczá w Colláo: wielce prácował/ y w tym nie vſtawał/ áby był y ſam śie náuczył/ y potym drugich wyćwiczyłięzyká Indiyſkiego.

Przyłączyli ſie do Oycow Dominikanow owi *de Mercede*, z ktorych bárzo záwołány był *Franciſcus de Bohadiglia*, ktory wiele prácował o pokoy/ miedzy Fránćiſzkiem Pizzárem/ y Didákiem *de Almagro*, kośćioły pierwſze/ ktore pobudowano w Limie/ były/ Thum/ y ieden Oycow świętego Dominiká/ y drugi owych *Mercedis*.

Przybyli potym Auguſtyniani/ ktorzy też máią wiele mieyſc w Popáiánie/ y w nowym kroleſtwie Gránátſkim. Potym poſzli do No-

wego świátá Kármelitowie Bossacy/ ále ich niewiele było. A około roku Páńskiego 1570. przybyli tám y Iezuici/ ktorzy zá krotki czás rozszerzyli sie po nowey Hiszpániey/ y po Peru. W támtey máią Collegiá w Mexiku/ w mieście Angielskim/ w Wáxácyey/ w Guáldalágiárze/ w Wáliśolecie: Nowicyat w Tepoztlán: rezydencye w Páquár y w Verácruce. W Peru záś máią Collegia/ w Limie/ w Kuzko/ w Potośi/ w Arequipie/ w Páce/ w Quitto: á rezydencye w Pánámie/ y w ś. Iákubie/ nie dáleko Limy/ y w Iuli mieście wielkiem Indyáńskiem: lecz wychodzą z pomienionych mieysc do Prowincyey *Sanctae Crucis*, do Tukumy/ y do Páráguáy. Miedzy inszymi przemysłámi/ ktore wynáleźli/ záżywáią ich ci Oycowie/ áby vłácnili miedzy Indyány náukę Chrześćiáńską/ nie trzebá opuszczáć tey/ ktorey sie ieli w Kuzko. Máią tám niektore vbogie ślepe/ ktorych oni żywią iáłmużnámi/ z táką pámięćią/ iż nie tylo vmieią práwie dobrze náukę Chrześćiáńską; ále też y wiele historiy/ wiele przykłádow/ wiele żywotow świętych/ y podobnych rzeczy: w ktorych ćwiczą też y drugie: y zá prośbą Plebanow wieyskich/ chodzą raz do tey/ drugi raz do owey Párrochiey/ áby vczyli inszych tego/ co sámi vmieią.

Co vłácniło náwrocenie Indyanow.

NIe było nigdy kráiny/ kedyby Ewángelia ś. miáłá wiekszy postępek/ iáko w nowym świećie: ábowiem náwrácáły sie miástá y narody cáłe: ieden sam Bernárdyn ochrzćił zá kilká/ ábo zá kilkánaśćie lat do 400. tyśiecy ludźi w nowey Hiszpániey: á w pięćiu/ ábo w 6. lat/ ochrzczonych bywáło/ iedni powiádáią do 8. á drudzy do 10. millionow. A temu ták wielkiemu y predkiemu postępkowi wiáry ś. niemáło pomogli żołdacy: ábowiem áczkolwiek niemász nic mniey należącego do wprowádzenia pobożnośći wiáry/ iáko ludźie woienni/ o ktorych powiedźiał Poetá/ y prawdźiwie:

Nulla fides, pietasq́, viris, qui castra sequuntur.

Y miedzy rozruchámi też woiennymi/ nie słycháć nic bywa o práwách pospolitych/ nie tylo o Ewángeliey/ ktora pełna iest świątobliwośći y ćichośći: iednák (ábowiem ná tym świećie niemász żadney rzeczy ták szkodliwey/ ktoraby nie przynośiłá podczás iákiego pożytku: y pszczołki zbieráią z gorzkich źioł słodki miod) swawola

żołda-

żołdatow wiele dopomagáłá Káznodźieiom/ ná popsowánie báłwánow y kośćiołow ich/ iáko śię stáło w nowey Hißpániey/ y w Peru. Náturá náßá táka iest iż nie może śię obyść bez religiey/ y bez mieyscá gdźieby iey dogadzáłá: y pewnie rychlieyby śię obeßłá bez słońcá/ á niż bez niey: ieśliż nie zna prawey świętey Religiey/ pußcza śię do zábobonow: ieśliż iey zchodźi ná mieyscách świętych pobudowánych; tedy ßuka Bogá po gorách/ ábo po iáskiniách. A przetoż Indyani bárzo skłonni y zwyczáyni do służby swych bogow/ gdy iuż zostáli bez báłwánow/ y bez Guak (ábowiem gniew y popędliwość żołdatow/ tákże záwźięte woyny/ popsowáły były y poburzyły wßytko) chodźili snádnie do kośćiołow/ y sposabiáli śię do oney Religiey/ do ktorey ich wzywáli y námawiáli Káznodźieie Chrześćiáńscy; á zwłaßczá/ iż tá dáleko lżeyßa y wdźięcznieyßa byłá/ á niż báłwochwálstwo ich przeßłe. Iáko bowiem strumyczek/ ieśliż mu zátámuią zwyczáyną drogę/ obráca śię snádniuchno w ono łożysko/ ktoreby mu świeżo wykopáno; ták też człowiek/ nie mogąc iść swą drogą zwyczáyną/ imuie śię łácniuchno podobney/ ábo bliskiey: tákći też Indyani/ nie máiąc iuż báłwánow/ áni swych zwyczáynych Oratoria/ bez wielkiey trudnośći/ y bez sporu záfrymárczyli drogę zátrácenia zá drogę zbáwienną/ Báłwochwálstwo zá práwą pobożność/ służbę ßátáńską zá służbę Bożą. W páństwie Rzymskim nie wykorzeniło śię báłwochwálstwo/ áż zá pánowánia Theodozyußá Wtorego: ábowiem Constántyn Wielki/ áby był nie podał okázyey Pogánom do tumultow/ y do wzrußenia pokoiu w Imperium swym/ nie roskazał/ áby były psowáne kośćioły bogow; ále żeby tylko były zámknione: przetoż ácz nie mogli ná ten czás ofiárowáć báłwánom/ nie było iednák ießcze wynißczone báłwochwálstwo; ábowiem ießcze zostawáły cáłe báłwány/ y domy ich/ ácz były zámknione: wßákże potym zlekká/ wedle okázyey vstępowáły/ wáląc śię y będąc psowáne raz tu/ drugi raz indźie/ áż do tego czásu/ kiedy Theodosius/ bo też iuż zá máłośćią y słábośćią Pogan/ nie trzebá śię było obawiáć tumultow/ áni wzburzenia żadnego/ roskazał/ áby wßytkie kośćioły báłwáńskie po Imperium Rzymskiem wßędźie były poobaláne. co śię tráfiło około roku 410. po národzeniu Chrystusowym.

Dysputuią Politycy/ ieśliż ći/ ktorzy nábywáią nowych Páństw/

máią czynić tákie odmiány záraz y prędko/ iáko vczynili Hißpani w Peru/ y w Mexiku; czyli znienagłá/ iáko Cesárze Rzymscy? Tá quaestyá łácno się może rezolwowáć: ábowiem ábo ty wchodźiß ná zdobywánie páństw z wielkiemi y przemożnemi śiłámi/ zá ktoremi możeß przekonáć trudnośći y przećiwnośći; á ná ten czás możeß się rospuśćić/ ábyś záráżem odpráwił/ y przywiodł wßytkie rzeczy do tego kresu/ ktory ć się nawięcey podoba. Albo też niemaß śił ták bárzo rzeźwich y więkßych nád twych przećiwnikow; á ná ten czás/ gdyżći schodźi ná śile/ maß záżywáć fortelow y rozumu; y łápáć zá okázyámi/ y zá czásem to/ czego teraz nie możeß spráwić śiłą. Turczyn/ iż imą się imprez pospolićie/ máiąc wielką/ y práwie zbytnią gorę nád nieprzyiaćielem/ otrzymáwßy zwyćięstwo/ y wźiąwßy iákie miásto ábo też krolestwo/ podáie mu bez odwłoki tákie sposoby y rządy/ iákie mu się podobáią: wykorzenia záraz pány/ y domy zacnieyße: odeymuie wolność y máiętnośći poddánych: obraca miástá we wśi/ y w folwárki/ páłace w ßopy/ kośćioły w Moschie/ ábo w stáynie: grunty y role ná timárry/ y zostáie nákoniec pánem wolnym osob y máiętnośći. Lecz pánowie Chrześćiáńscy/ iż nie záczynáią imprez z tákiem przewyżßeniem śił y mocy/ inákßym idą sposobem/ ktorego rácżey czás y opátrzność potrzebuie. Otoż wracáiąc się zkądeśmy wyßli/ Indyani nie máiąc iuż bałwánow áni kośćiołow ich/ do ktorych wedle zwyczáiu vćiekáli się w potrzebách swych; schodźili się łácno do kośćiołow Páná Bogá náßego/ ktore im były pokazáne/ y przyięli bez wielkiey trudnośći wiárę ś. ktorą im opowiedano. Guáki w Peru były zburzone przez sáme żołdaty/ y przez woyny/ z ktorych nástawnieyße były/ ową Pákákámá rzeczona/ ná 4. mile Fráncuskie od miástá krolewskieg/ kędy ßátan z oráculum/ ktore tám było/ opowiedźi dawał onym narodom. Byłá tám druga w Kuzko/ kędy widáć było/ iáko w Pánteonie Rzymskim/ wßytkie bogi Prowinciy/ y narodow nábytych przez Inghi/ iákby w zástáwie y w zakłádźie ich wiernośći. Było w tymże mieśćie inßych Guak więcey nád 400. Lecz w nowey Hißpániey wyginęły bałwány y domy ich/ nie ták dálece z przygody/ y zá zwyczáynym postępkiem woiennym (ktorey własność iest psowáć/ y wniwecz wßytko obrácáć) iáko zá rostropnośćią y gorącośćią Ferdynándá Cortesiusá/ skoro iey dostał: bo roskazał swym

Kápi-

Kápitanom y namiestnikom/ áby nie zostáwiáli bálwáná áni kośćiołá żadnego ich cáłego. A ták Indyani nie mogąc chodźić tám gdźie byli zwykli ná złe dźiełá/ byli snádnie przywiedźieni tám/ gdźieby mogli dobrze czynić.

O przeszkodách ktore miáło náwrocenie Indyanow.

GDyżesmy iuż pokazáli sposobnośći y snádnosć/ zá ktorą/ Pan Bog nász promowowáł wiárę/ y postępek kazánia w Ameryce; nie od rzeczy też będźie obiáśnić męstwo y státecznosć/ gorącosć y dźielnosć owych/ ktorzy prácowáli około imprezy ták wysokiey y ták zacney. Nic więcey nie przeszkadzáło budowániu duchownemu Nowego świátá/ iáko podłe y niskie rozumienie nászych/ ktore mieli o poczćiwości y dowćipie támtych ludźi. ábowiem y dla vbostwá ich/ lekce ich ważyli y gárdźili nimi; y dla grubych á głupich postępkow ich/ poczytáli ie zá bydło/ y zá dobytki robotne; á zwłasczá żołdacy/ ktorzy zwykli postępowáć we wszytkim z gwałtem/ y záżywáć wszelákiego pretextu/ ácz też máłego/ ácz proznego/ ácz niesłusznego ku swemu okrućieństwu. A nie zchodźiło też ná tákich/ ktorym nie miło to było/ żeby sie támći ludźie náwrácáli/ wiedząc/ iż ich ná ten czás powinni byli nie tráktowáć ták źle/ y mieć ná nich nieiáki wzgląd. Zdáło sie im/ iż mogli oczyśćić táki sposob postępowánia z onymi nędznikámi/ przez złośći y grzechy ich/ záprawdę wielce sprosne/ w ktorych oni bywáli/ y owszem/ potonęli byli/ iáka byłá Sodomia/ báłwochwálstwo/ y ludoiedztwo: ták sie te rzeczy były záwźiely/ iż też dla pomienionych trzech grzechow/ obwołáni byli zá niewolniki Kárcibi/ ábo Cánnibáli/ przez Krolá Hiszpáńskiego: potym wydáne było toż bándo/ zá rádą Oycá Thomaszá *de Ortis*, y niektorych inszych zakonnikow/ wzbudzonych wprawdźie żárliwośćią/ ále nie z vmieiętnośćią/ y ná insze ludźie/ ieszcze *ex authoritate Caroli V. Imperatoris*, w roku 1525. Záczym swawola y rospustá żołdatow/ ktora z nátury iest niepomiárkowána/ bawiąc/ iż ich ćierpiáło/ y owszem pobłażáło im łákomstwo przełożonych/ ktorzy też w tym mieli rádę od ludźi nabożnych/ wyszłá iák bystry strumień/ gdy go przybywá bez końcá ze dżdżow/ y z śniegow rospuszczonych/ nie máiąc żadnego kresu. Łákomstwo z przyro-

dze-

rodzenia swego iest nie rozumne/ nie ludzkie/ niezbożne/ okrutne: nie vtrzymaia go ná wodzy/ áni práwá ludzkie/ áni Bośkie/ áni boiaźń śmierći/áni piekłá: á coż iuż spráwić będźie mogło w ánimuszách żołdatow/ ná ktorych dyskretia niebáczna/podáni są ludźie słábi/ y żadnego odporu dáć nie mogący? Niemász źwierzá ná świećie sroższego/iáko żołnierz: á coż ieszcze począć będźie/ kiedy dálekim będąc od páná/baczy się pánem y gospodarzem nád wszytkim? ták/ że też vbywáło támtych ludźi bárzo/gdy ich zabawiano po wielkiey części około kruszców w Cibáo/ y około łowienia pereł w Rubáguie/ y w Tiráquei/ y około szukánia szmárágdow v ś. Marty/ y inszych bogactw w támtych kráiách. A gdy się to zdáłá rzecz niesłuszna/ y bárzo ćiężka rozmáitym ludźiom mądrym/sumnienie w tym máiącym/częśćią pisáli o tym/ częśćią przybywszy do dworu/ tráktowáli vstnie z Cesárzem/ y z Rádą Indiyską. Zá nową Hiszpánią (gdźie przećie zá mądrośćią y pomiárkowániem Corteśiuszá/ szły rzeczy dáleko lepiey/ á niż indźiey) wźiął się *F. Franciscus Zumarraga*, zakonu ś. Fránćiszká/ ktoregom przedtym wspomniał/ y tráktował o tey rzeczy z Cesárzem/ y otrzymał bárzo dobrą odpráwę. W spráwie zás Peru/ kędy nierządow było więcey/ prácował żywo *F. Rodericus Menaia*, Dominikan: bo przyiáchawszy do Rzymu/ tráktował o tym z Páwłem III. y otrzymał iedne Bulle kwoli Indyanom. A ták zrozumiawszy Cesárz/ ktory był Pan báczny/ niesłusznośći y nierządy támtych swych páństw/vtrapienia/ y złe obchodzenie z támtymi ludźmi nędznymi/ prágnąc zábieżeć temu/ y vlżyć duszy swey zá exekucyą Bulle Papieskiey; podał tę spráwę ná Consultátią/ w ktorey byli ludźie dobrzy y wielce vczeni. Zá ktorych zdániem/postánowił nákoniec w R. 1543. żeby nikt nie śmiał niewolić Indyanow do wybierániá kruszcow/ áni do łowienia pereł/áni do noszenia ćiężarow/ oprocz kędyby to ináczey być nie mogło/ y to/ żeby im ná ten czás płácono zá ich robotę: żeby były táxowáne y postánowione trybuty/ iákie Indiyczykowie mieli płáćić Hiszpanom; y żeby wszyscy obywátele támeczni/ ktorzyby tylo po śmierći swych Pánow Hiszpanow/ zostáli wolnymi/ iuż potym byli włáśnie hołdownikámi Koronnymi: żeby Biskupi/ klasztory/ y szpitale/ nie mogły mieć swoich hołdownikow w Indyách. Zá tákiemi/ y zá inszemi niektoremi Constytucyámi/ przyszły rzeczy do tákich termi-

minow/ iż Hiszpani wszyscy zostáli bez hołdownikow: co spráwiło wielkie szemránie/ z ktorego potym przyszło do woyny/ y do rebelliey iáwney/ ktorey głowá był *Consaluus Pizzarus*: y zábity był od niepowsłusznych y burzliwych *Blascus Nugnes, de Vela Vicerex Peruen.* Dla vspokoienia tákich rozruchow y zgorszenia/ wypráwił Cesarz do Peru *Licentiatum de Gasca*, dziwnie ostrożnego człowieká/ y bárzo bystrego: o ktorym mogło sie słusznie mowić ono/ co powiedział *Sallustius* o Silli: *Ad tegenda consilia altitudo animi incredibilis.* Ten przemogł siłe y moc czerstwością/ á przespieczeństwo chytrością: poráził w bitwie iedney *rebelles*, á wsádziwszy y skarawszy ná gárdle Consálwá/ vspokoił wszytko. Od tego czásu áż dotąd spráwy Religiey (iáko też rządy y spráwowánie ludzi) zá pokoiem poszły dáleko lepiey.

O niektorych okázyách, ktore podáli Indyani, iż sie z nimi źle obchodzono.

MOwilismy teraz/ iż Hiszpani nie dobrze tráktowáli Indyany; przypomniemy tu niektore rzeczy/ ktoremi oni do tego podáli okázyą: co pomoże do zupełney wiádomości o náturze támtych ludzi/ y o postepku tám Religiey.

W roku 1492. Krzysztof Columbus zbudowáł ná Hispánioli/ ktora máło przedtym nálazł/ *Villam Natalis*, ná ktorey straż zostáwił Piotrá *de Arana* z trzydziestą y ośmią inszych osob/ á sam sie zwrocił do Kásztyliey/ áby dał znáć krolowi y krolowey o swey drodze/ y o ználezieniu ziemie. Pod tym czásem powstał przećiw Hiszpanom nieiáki Caunábus/ książe/ ábo Cáciche/ ktory cokolwiek przemogł ná oney wyspie/ y pozábijał niektorych w swych miásteczkách: á potym przyiáchawszy do fortece/ podłożył pod nie ogień: tám ći/ co w niey byli/ boiąc sie ogniá/ potopili sie w morzu bliskim. Nie pomogłá Chrześciánom nic obroná Cáciche Guákánagáry/ sąsiádá ich y przyiaćielá: ábowiem też y z nim źle sie obeszli nieprzyiaciele/ y musiał sie zwroćić/ gdy był poiáchał ná odsiecz/ y vćieczką sobie áże dopomogł. Tenże Caunábus związawszy sie z drugimi dwiemá pány oney wyspy dał bitwę Columbusowi/ gdy sie był zwrocił z Hiszpániey: lecz ná niey był poimány: á wyspá wszytká podbita byłá pod Krolá Hiszpáńskiego/ z obowiązkiem płácenia trybutu/ częścią złotem/ częścią báwełną:

welna: ácż potym nie wielo ſkutku/ dla zámieſzánia/ ktore náſtapiło miedzy Chrześćiány. W támtey potrzebie Columbus zábił 200. pieſzych/ 20. konnych/ 20. pſow iádowitych/ ktorzy też nie mnieyſza trudność zádawáli/ iáko y żołdacy. Ná teyże Hiſpánioli drugi Cácidche/ rzeczony Guárionex/ przyobiecawſzy oycu Romanowi Eremićie/ iż chćiał być Chrześćiáninem/ y náucżywſzy ſie Paćierzá/ y początkow wiáry/ nie tylo/ nie pámietał ná obietnice/ y nie trwał w poſtánowieniu; ále ſkoro też odiáchał on zakonnik/ kazał nábieżeć Pogánom kápliczke/ ktora on tám był zoſtáwił/ y obálić ołtarz: á nie przeſtáiac ná tym/ pozdeymowáli obrázy z murow/ y zákopáli ie/ á potym ná nie plugáwili. Był ná ten czás Gubernatorem wyſpu Bárthłomiey Columbus brát Krzyſztofow/ ktory z ſtrony tego vczyniwſzy proces/ kazał iáwnie popalić złoczyńce.

Kumáná ieſt iedná rzeká/ od ktorey názywáią kráine bliſką. Tám niektorzy Oycowie ś. Fránćiſzká/ w roku 1516. zbudowáli ſobie klaſztor/ y potroſze tám ludźi náwroćili: lecz Pogánie w roku 1519. zpredká odkrywſzy iad ſwoy/ porwáli ſie zápálczywie do oreża. Zápalili dom onych zakonnikow: obálili kośćioł: pośiekli ieden Crucifix/ y rozłożyli czwierći iego/ ták/ iáko czynią rozboynikom/ po drogách. rzecz záiſte ſtráſzna/ y iákby ſie iey támći Bárbárowie náucżyli od Kálwiniſtow. Oycowie/ co mieli nogi wolne y predkie/ vſzli z Naświetſzym Sákrámentem do Kubágwy. Lecz ieden brát Dyoniſius/ ktory nie był ták rączy y gotowy/ trwał 7. dni/ zákrywſzy ſie miedzy niektore kámienie. Nákoniec/ gdy go głod wygnał/ poſzedł ácz z ſtráchem y drżeniem z głodu y z boiáźni do miáſtá/ y tám ſie vdawał wſzelákiemi ſpoſobámi/ y przez ſłowá/ y przez geſtá/ iákich niewola w tákich przygodách oſtátecżnych zwykłá dodáwáć/ áby ſie był mogł vchronić od onych Bárbárow. Záchowáli go żywo przez trzy dni: ále nákoniec/ zá rádą niektorego Orteguille/ Neofitá odſtepce/ zábili go. Poſłány był potym ná te burde *Conſaluus de Occampo*, ktory wygłádźiwſzy y mieyſcá/ y ludźie/ dobrze ſie nád nimi zemśćił.

Ku zachodowi od Kumány/ ieſt kráiná Márákápáná/ kedy ná mieyſcu rzeczonym Piritu/ Oycowie ś. Dominiká w roku 1519. poczeli tráktowáć z Indyanámi/ ſtáráiac ſie o náwrocenie ich do wiáry. Lecz miáſto podźiekowánia zá prace y poſługi/ w rychle poiedli ich oni Bárbárowie.

W Ciri-

W Ciribici/ á iest też to mieysce Márákápány/ niektorzy Oycowie tegoż zakonu ś. Dominiká/ ktorzy tám postáwili sobie byli máły Konwencik/ otworzyli szkole/ y niektorych náwrocili. Nie bylić wprawdzie poiedzeni; lecz byli pobici/ á ieden pode Mszą właśnie: y ták Neofiti wrocili sie do womitu.

W roku 1520. *Bartholomæus de Casa*, gdy mu sie nie zdáło/ żeby spráwá opowiádánia wiáry tákimi sposobámi szłá/ iák miáłá iść/ y żeby ták z nią postepowano/ iákoby świątobliwość nauki Ewángeliey potrzebowáłá; pokazawszy Cesárzowi nierządy/ ktore z sobą niosłá żołnierzow támecznych zábáwá/ y zgorszenia/ ktore ztąd pochodziły/ perswádował mu/ iżby Indyani łácniey mogli być pozyskáni łágodnośćią/ á niż orężem y niewolą. Otrzymał tedy od Cesárzá (ktory rad przyimował wszytkie one śrzodki ku porátowániu Indyey/ ktore mu kiedy z iákiemikolwiek/ ácz podobnymi tylo ku prawdzie/ dowodámi/ podał kto) żeby 300. żołdatow nie czyniąc szkody żadney támtym ludziom/ iáko to im iest pospolita/ sprawowáli role/ y żeby żyli spokoynie z prac swych: y záprowádził ich do Kumány/ poczciwszy ich czerwonym krzyżem. Poczeli tedy ći Káwállierowie/ ábo ráczey iuż gospodarze/ budowáć sobie mieszkánia/ y wysyłáć indziey swe towáry/ áby też powabili támte ludzie ku hándlom/ y ku práktyce z sobą: postepowáli náostátek ták po prostu/ y ták dufále z nimi/ właśnie iákby to byli we śrzodku Kásztyliey y Gáliciey. Lecz Kumánczykowie/ ktorzy nie mieli woley hándlowáć/ ále kráść; áni też práktykowáć y kupczyć z nimi/ ále ie ráczey nábieżeć/ porwáli sie nieopowiednie z zapálczywośćią y z zgrzytániem srogim do orężá/ y zábili ich większą część. á to osobliwa byłá/ iż w onym náćierániu ná Hiszpány/ wołáli: sánt Rágo/ sánt Rágo. ktorym lepiey szczeście posłużyło/ wpadszy w ieden státek/ ktory był ná rzece támeczney/ uszli do Kubágwy. Cásá zrozumiawszy co sie stáło z iego ludźmi/ został Dominikanem/ y był potym Biskupem w Ciápie: á choć go to ták zelżyli Indyani/ y ták źle mu nágrodzili iego chęci ku sobie; iednák on przećie nie zániechał ich nigdy bronić/ y pomágáć im wszytka swoią siłą/ y życzyć im/ y bronić spraw ich y wolnośći. Dla tych y inszych podobnych przypadkow (ktore ia tu opuszczam/ ábym plotek nie pisał) zá ktorymi znáć było bestyálstwo Indyanow/ zdáło sie niektorym/ że

tym/żeby mieli być (iákoſmy iuż wſpomnieli) poczytáni zá nieprzyiaćiele poſpolite rodzáiu ludzkiego/ zá nieſpoſobne y niegodne ludzkośći y náuki/ y że dla tego mieli bydź podáni zá niewolniki/ tym/ ktoby ie ſobie podbił. Dopomagáło tey opiniey ſąśiedztwo Cánnibálow/ ludźi nie ludzkich/ beſtyálſkich/ pożeráiacych ćiáłá ludzkie. A iż ći mieſzkáia po pierwſzych wyſpách/ ktore potykáia żeglarze iádacy ku Nowemu świátu/ przeto byli przyczyna/ iż czyniac z tákich ich przymiotow rozſadek o inſzych narodách/ byli też y oni oſtawieni po wſzytkim práwie Nowym świećie. W czym poſtrzegſzy ſie Ceſarz/ rewokował potym ono Bándo/ ábo dekret wydány z vſzczerbieniem wolnośći Indyanow. Lecż vpátruiac potym niektorzy inſzy Doktorowie/ iż támći/ktorzy ſie náwrácáli/ nie trwáli w wierze/ y nie czynili też poſtepku żadnego/ bedac pod ſwymi przyrodzonymi ćiężarámi ábo niewola; dyſputowáli/ieśliby byłá pożyteczna/záżywáć z nimi nieiákiegś gwałtu vczćiwego/ przez ktoryby/ zoſtáwiwſzy w ſwey mierze pod władza pánow przyrodzonych/ przywiedźieni byli pod zwierzchność y przełożeńſtwo Chrześćian. Tráktował o tym *Franciſcus Victoria*: y teraz oſtátecznie *Iozephus à Coſta*, (iákom zrozumiał/ bom nie widźiał kśiażki) ludźie vczeni y záwołáni. Rácż podobno nie przyſtoi/ábym ia o tym co piſáć miał/ o czym támći piſali; iednák iż nikomu nie záwádźi włożyć też ſwoy pieniażek do ſkárbu; ośmiele ſie też powiedźieć o tym ze dwie ſłowie/ wedle mego zdánia.

O rożnośći Bárbárow, y o ſpoſobie opowiádánia im Ewángeliey.

PIſárze názywáia Bárbárámi owe ludźie/ktorych obyczáie dálekie ſa od rozumu/ y od życia poſpolitego. To opiſánie/ gdźieby było prawdźiwe/ tedy imie to Bárbárow ſłużyłoby (względem wtorey pártykuły) wiecey Grekom y Láćinnikow/ á niż inſzym Pogánom: Abowiem ieśliż poſpolitym żywotem ow mamy názywáć/ ktory wiekſza cześć ludźi prowádźi; á Bárbárámi owych/ ktorzy od támtych dalecy ſa; tedy ponieważ Grekowie y Láćinnicy żyia rożnym ſpoſobem od inſzych/ onymby miáło ſłużyć to imie Bárbárow. Powiem tedy/ iż Bárbárowie máia być poczytáni owi/ ktorych poſtepki y obyczáie zdrożne ſa od prawego rozumu: co ſie trafia ábo zá

dźiko-

dźikośćią ánimuſzu/ ábo zá niewiádomośćią/ ábo zá grubośćią obyczáiow. Dźikość ieſt nieiákie beſtyálſtwo/ ktore ma cztery ſtopnie: Pierwſzy ieſt owych/ ktorzy niewiedzą nic o Bogu/ áni im ſmákuie Religia: á tákowi ſą rozmáići/ bo niektorzy zgołá żyią bez Bogá/ á przy tym báwią ſie czárámi y zákłinániem. A ieſt to rzecz vwáżenia godna/ iż narody nim nabárźiey ſą dźikie/ y namniey nie znáią Bogá ná niebie/ábo ná źiemi; tedy ći z drugiey záś ſtrony podlegáią czárom y zákłinániu: W czym zdádzą mi ſie podobnymi niektorym koniom/ ktore będąc z nátury dźikie y ſtráſzne/niedbáią nic ná żelázo y ná ogień; á záś z drugiey ſtrony ćienia ſie boią/ y záſadzáią ſie/ y lekáią ſie/ gdy poſłyſzą/ á ono woz tetni/ ábo gdy petá im ná nogi kłádą: A tácyć ſą Kikimechowie y Bráſiliani. Drudzy ſą tácy/ ktorzy máią nieiáki kſztałt Religiey/ ábo ráczey ſupeſtycyey/ lecz bez fundámentu/ y bez dowodow żadnych: podobnieyſzey bay kom y ſnom/ á niż dyſkurſom ludzkim y rozumnym. Tácy byli ludźie w Hiſpánioli/ y dźiś ieſzcze ſą ludźie ná wyſpách Sálomonowych. Trzeći ſą owi/ ktorzy chwalą rozmáite bogi y báłwány/ nie przychodząc iednák do nawyżſzego Páná y ſtworzyćielá. Czwarći ſą owi/ ktorzy przyznawáią Stworzyćielá świátá/ zá nawyżſzego Bogá/ ále nie ſámego Bogiem kłádą/ iáko Kuckani. (Kośćioł Chrześćiáńſki onego ſámego Bogiem wyznawa.) Támći pierwſzego y wtorego rodzáiu/ ábo nie máią żadnych obrzadkow y ceremoniy/ ábo też máią rożne y niepewne/ y bez okazáłośći y vroczyſtośći. Ci záś trzeći y czwarći/ máią obrzadki pewne y trwáłe/ ſtáteczne y okazáłe/ iáko Mexikáni y Kuckani.

Wtory ſtopień dźikośći záwiſł w iadle/ á to ze dwu miar: Niektorzy ſą dźicy/ ábowiem nie śieią y nie ſpráwuią źiemie/ ále iedzą iák zwirzetá to/ co ſámá źiemiá wydáie.

Victum infelicem baccas, lapidoſaq; corna
Dant rami, & vulſis paſcunt radicibus herbæ.

A iż komplexya náſzá odmienia ſie zá potráwámi; zá tym idźie/ iż z dźikich/ábo leśnych potraw/ náſtępuie też y náturá dźiká. Drudzy ſą ſrodzy y dźicy/ ábowiem iadáią mięſá ludzkie/ ábo bez bráku wſzelkiego/ ábo nieprzyiaćioł tylo ná woynie poimánych/ iáko Popáiáńczykowie/ y Mexikáni. W Popáián kráinie wyſtáwiáli przed domámi ſwymi głowy owych/ ktorych kiedy pobili y poiedli/ ná wyſokich

tykách/ iákoby przechwaláiąc sie z okrućieństwá swegŏ/ y szczyćąc sie w bestyálstwie swym sprosnym z inszymi. Drugdźie chowáli skory nieprzyiaćioł poiedźionych nápełnione popiołem/ ábo czym podobnym/ wieszáiąc ie ná tramách/ ábo też gdźiekolwiek stáwiáiąc. Przypráwowáli im oczy z wosku/ y niektorym dawáli w rękę strzały/ drugim rohátynę: strászne záprawdę dźiwowisko: y tych ći oni záżywáli miásto skor Kordubskich/ y miásto opon Flánderskich. W niektorych kráiách teyże Prowincyey/ rozumieiąc/ iż mieli przyniewolić Hiszpany ku vstąpieniu z ich kráiow głodem; postánowili nie śiać zboża żadnego: á gdy zátym nie sstáło żywnośći nie tylo Hiszpanom/ ále też y onymże sámym; sámiż sie pożeráli/ y ták spustoszyli kráinę. Dla tákiegoż niedostátku żywnośći/ tych lat niedawnych/ wniosłá sie też sámoiedź do Arauko/ kedy przedtym nigdy nie bywáłá. Ale trudno vsłyszeć rzecz dźiwnieyszą/ iáko iest owá w dolinie Note/ ná gránicách własnie Popáiánu. Tám Cácykowie/ ábo szláchtá ieźdźáli do źiem nieprzyiaćielskich ná zdobycz białychgłow/ y przywodźili ich do domow swych/ ile nawięcey mogli: tám ie chowáli tylko dla dźieći ich/ żeby im rodźiły ie y wychowáły ku iedzeniu/ y iadáli ie/ gdy przychodźiły do 12. y 13. roku. W dolinie zás Guáká/ chowáli niewolniki poimáne ná woynie/ y żenili ich z swymi powinnymi/ żeby tylo rodźili dźieći ná rzeź y ná pokarm ich: á potym sámeż niewolniki iadáli/ gdy iuż rodźić nie mogli. Coby tu był rzekł Pithágorás/ ktory sie brzydźił vżywániem mięsá źwierząt ktorychkolwiek?

Infandum scelus est in viscere viscera condi,
Congestoq́; auidum pinguescere corpore corpus,
Alteriusq́; animantem animantis viuere letho.

Trzeći stopień dźikośći záwiśł w nágośći/ á tá też iest rozmáita. Niektorzy/ nie poczuwáiąc sie namniey w vczćiwośći (co naprzod przywiodło Iádámá/ áby sie zákrył) nie zákrywáią ćiáłá swego/ áni też owego/ w ktorym iest rożność płći: drudzy ácz zákrywáią iákokolwiek wstyd/ ále indźiey nádzy są: drudzy od pásá tylo/ do kolan sie odźiewáią. Niektorzy ácz pokázuią swoie nágość wszytkę/ ábo poczęśći/ bo nie vżywáią szat; máluią iednák ćiáło rozmáitemi fárbámi/ áby sie vdáli/ ábo pięknymi/ ábo strászliwymi: noszą záwieszone v warg/ v nozdrzy/ v vszu/ kámyczki ledáiákie/ iáko Brásilianie: nie-

ktorzy

ktorzy chodzą w odzieniu wszędzie sie pokrywáiąc/ ále skorámi źwierzecemi/ ábo z ćielcow morskich/ iáko czynią Lápowie/ ktorzy są pod Moskiewskim Cárem: co iednák nie ták pokázuie dźikość iáko glupstwo/ iákie było w onym Alceśtesie:

Horridus in iaculis & pelle Lybistidis vrsæ.

Czwarty sposob dźikośći záwiśł w mieszkániu/ ktory też iest rozmáity. Grubszy Bárbárowie nie máią inszego mieszkánia/ tylko iáskinie/ ábo dźiury w drzewách: á to nie dla czego inszego/ tylko żeby sie tám zchronili od dżdżu/ od wiátru/ od źimná. Trawią tám dźień/ gdźie znaydą co ieść; y śpią tám/ gdźie ich ćiemnośći zástáną. Już trochę wiecey politiey máią owi/ co ácz nie máią vstáwicznego mieszkánia względem mieyscá; ále máią iednák vstáwiczne względem ksztáłtu. Ták żyią Tátárowie niektorzy ná wozách swych nákrytych opończámi; y Arábowie w Taborách/ ktorycheśmy indźiey opisáli. Przychodzą ku doskonáłey politiey owi/ ktorzy nie tylo máią vstáwiczne mieszkánia względem ksztáłtu/ ále też y względem mieyscá: á ći mieszkáią w mieśćiech/ y we wśiách. Miedzy tymi trzemá sposobámi mieszkánia/ iest tá rożność: iż pierwszy chodzą szukáiąc pożywienia/ kędy ich potrzebá y okázya záwiedźie: drudzy prowádzą z sobą wielbłądy/ y insze dobytki/ z ktorych sie żywią: y nie odmieniáią mieszkánia/ ále tylo mieysce iego/ wedle sposobnośći pásey/ ktorey oni szukáiąc włoczą sie. Ostátni trwáiąc státecznie ná iednym mieyscu względem mieszkánia/ przyprowádzáią tám żywnośći/ y insze rzeczy potrzebne ku żywotowi. Arábowie niektorzy żyią po polách w taborách; á ći máią też názwisko Arábow: drudzy po mieśćiech/ á tych zowią Maurámi. Tákże y Tátárowie iedni mieszkáią po polách/ drudzy w mieśćiech/ iáko Zágátái: á iednák przećie ták Arábowie/ iáko y Tátárowie dźicy/ rozumieią sie bydź zacnieyszymi nád inszych.

Piąty sposob dźikośći záwiśł w rządźie: ábowiem niektorzy wielcy Bárbárowie żyią zgołá bez wszelkiego práwá/ y bez stárszych/ ták pod czás pokoiu/ iáko y czásu woyny: drudzy nie máią praw áni głow czásu pokoiu/ ále máią pod czás woyny: trzeći máią y pod pokoiem/ y pod woyną: á ći sie rządzą ábo sposobem Rzeczypospolitey/ iáko Tlaskálá y Ciolollá; ábo sposobem Monárchiey: ále to zás bywa ábo przez Elekcyą/ iáko w nowey Hiszpániey; ábo przez sukcessyą/

iáko

iáko w Peru. Bárbárámi ſą owi/ ktorzy idą zá pierwſzymi dwiemá ſpoſobámi. A bez wątpienia ieſt to pewna/ iż w świećie Nowym/ y pierwſzy támeczni obywátele/ zrázu też byli bez rządu; lecż znienagłá y powoli/ niektorzy ludźie dowćipnieyſzy y rozumnieyſzy/ námowili y tych y owych/ żeby poſpołu mieſzkáli/ y ták potym pomáłu budowáli ſobie mieſzkánia/ naprzod z chroſtu y ledá z cżego/ á potym iuż z wielkſzego drzewá/ y z mocnego/ á nákoniec z cegieł/ y z kámieni. Bo y v nas też:

Syluestres homines sacer, interpresq́ Deorum.
Cædibus & victu fœdo deterruit Orphæus,
Dictus ob hoc lenire tigres, rapidosq́ leones:
Dictus & Amphion Thebanæ conditor arcis,
Saxa mouere sono testudinis, & prece blanda
Ducere quò vellet. fuit hæc sapientia quondam,
Publica priuatis secernere, sacra profanis,
Concubitu prohibere vago, dare iura maritis,
Oppida moliri, leges incidere ligno.

Z żyćia potym ſpolnego y z poſpolitego obcowánia/ poſzły práwá/ y rzemieſłá/ ktore zdobią żywot ludzki. A co ſie tycże żywnośći: Napierwſze rzemieſło było około bydłá/ ktorym ſie w Peru bárzo báwili/ y w cenieie mieli: ábowiem wielkie ſtáránie cżynili o dobytkách/ y o rozmnożeniu ich: nie ofiárowáli nigdy ſámic z źwierząt/ y nie zábiiáli ich/ áni też w łowách nie imáli ich (ſłuſzna to ieſt vpátrowáć) ieśli ſie pokazáłá iáka ſámicá/ krowá ábo owcá/ ábo inſza podobna/ vłomna/ ábo chora/ zákopywáli ią ná ten cżás żywo/ żeby byłá nie zárażáłá oſtátká. Jákby zás látorośla rzemieſłá páſterſkiego było drugie/ około przedzenia y tkánia wełny/ y robienia ſukien/ naprzod dla odźieży/ á potym dla ozdoby. Náſtąpiło potym rolnictwo/ á naprzod owo około zboża y śiewow/ á potym też y owo drugie/ ktore ſie báwi około drzew y około fruktow. Poſzłá potym Architekturá/ y budowánie domow/ wprzod z tárćic y z tramow/ á potym z kámieni; y ták poſtepuiąc/ áż też y z cegieł/ y z mármurow/ pieknie wyrobionych. Czym ſie rádźi báwili/ y nie źle to vmieli Kuckani y Mexikáni/ ácż ći wiecey/ á niż támći. Lecż/ choćiaż y ći/ y owi ſtáwiáli budowánia/ względem wielkośći y ſpániáłośći znácżne; nie przyſzli byli iednák do tego/ żeby vmieli cżynić ſklepy: ácż przećie nie zchodźiło im

ná dowćipie y náuce/ do robienia mostow dźiwnych z máteryey stá-
biuchney. Abowiem czynia bárzo wielkie ná rzekách szerokich y dźi-
wnie glebokich: á to z nieiákiego sitowia/ y z kożiny/ y ze trzćiny/ kto-
re oni zowia Totora/ á nádto y z słomy/ ktora máterya iż iest lekka/
przeto nie tonie: kłáda potym ná wierzch tego mostu iuż spoionego
bárzo wiele kożiny/ y podobney máteryey: á to wszytko uiawszy do-
brze przy obu brzegách rzeki/ iuż máia most táki/ przez ktory przeby-
wáia ludźie/ wozy/ dobytki z towárámi/ y co chca/ przez nie przewożą.
Widáć ieden táki most nád kánałem iezioră Kukuyto/ ktore dná nie
ma/ á wdłuż go ná 300. krokow. Towárzysz rolnictwá iest kupiec-
two przez ktore vżyczamy nászych towárow inszym/ y záś wzáiem ich
dostáiemy. Naywiększe hándle/ktore sie zástáły w nowym świećie/ by-
ły około soli/cynámonu/ koki/ kákáo. Nástepowáły potym wynikáiac
znienagłá y drugie rzemiestá y przemysły. Ostátnie sa náuki około
pismá/ tákże *scientia*, zwłaszcza *speculatiuæ*: abowiem tákie sa owocá-
mi pokoiu/bespieczeństwá/dostátku/y prożnowánia. Przetoż też *lite-
ræ humaniores* kwitna pospolićie w mieśćiech spokoynych/ y miedzy
ludźmi w roskoszách żyiacych; á *speculatiuæ* záś poleruia sie w zako-
nách/ y w klasztorách: abowiem te potrzebuia pilnośći/ oddalenia od
zabaw/ y áttentiey większey; y nie máia nic wesołego w sobie/ áni
świetckiego/ iáko *Eloquentia Pöesia*, y insze podobne náuki.

Z pomienionych rzeczy łácno poznáć/ iż Bárbárowie nie moga
poymowáć rzeczy niebieskich ze dwu przyczyn: naprzod dla dźikośći/
y dla bestyálstwá; potym dla nikczemnośći/y tepośći. Támtá pánuie
w Kikimechách/w Bráśilu/y v Káribow; tá záś ná wyspách *Barlo-
uento Salomonis*, po dolinách Perwánskich/ y po inszych mieyscách.
Przetoż sprawá tá Religiey szczepienia/ nie iednáko sie ma prowádźić
wszedźie. Pewna to rzecz iest/ iż Biskup Rzymski/y iego nastepcy win-
ni sie stáráć/áby Ewángelia Chrystusowá byłá opowiádána po wszy-
tkim świećie/ y żeby po wszytkich kráinách dał sie poczuwáć dźwiek
ich/ y po gránicách źiemskich słowá ich: ták roskazał Chrystus Pan
nász/ mowiac: *Prædicate Euangelium omni creaturæ.* Rzáś; *Doce-
te omnes gentes*: iednák że nie wszyscy ludźie iednákiey sa sposobno-
śći/y poietnośći; przetoż też nie znidźie sie iednáko wszytkich náuczáć
y ćwiczyć. Z Kánnibalámi/ pożercámi ludźi/ y z inszymi/ ktorzy bez

bráku

bráku źrą mięsá ludzkie/ może postępowáć iáko przećiw nieprzyiáćiołom narodu ludzkiego/ ábo iáko przećiw błaznom szalonym: y naprzod ich vczynić trzebá sposobnymi ku rozumowi y ku ludzkośći/ á potym vczyć y zápráwowáć w cnotách/ y w drodze Bożey. A nie iest to niesłuszna záżywáć przećiwko nim gwałtu y oręża/ żeby sie vználi bydź ludźmi/ á potymby sie im opowiádáłá Ewángelia. *Pone eis Domine legislatorem,* mowi Dawid: A ná coż? *Vt sciant quoniam homines sunt.* Aristoteles też powiáda/ iż tákie ludźie trzebá łowić iáko źwierzę/ y vkracáć ie gwałtem. Nie bárzo dáleko od tych iest kondycya owych/ ktorzy ácz nie iedzą mięsá ludzkiego; chodzą iednák bez wstydu żadnego/ nágo; ábowiem niemász nic/ coby więcey dźieliło człowieká od bestiy/ iáko wstyd: dla ktorego Jádam zákrył sie listem figowym/ y sam go Pan Bog odźiał skorkámi. Nie godźi sie iednák dla tego vżywáć ná tákich gwałtu y mieczá/ lecz rozgi y wędźidłá: y nie trzebá ich vczyć náuki Chrześćiáńskiey/ poki sie nie náuczą wstydu y vczćiwośći. Drudzy zás nie potrzebuią gwałtu áni mocy/ áby mogli bydź wywiedźieni z grubiijáństwá/ ále ráczey rządu y náuczenia; nie są bowiem ták dźicy y bestyálscy/ iáko pospolićie leśni wilcy ábo tygrysowie/ ále głupi y zápomnieli iáko bydło ábo osłowie: á tákim więcey potrzebá pogrożek/ á niż bićia; więcey strachu/ á niż gwałtu: (głáskánie y pobłażánie bárzo máło im co pomoże.) Ale iż áni ći/ áni owi nie trwáią przy wierze/ ktorą raz przyięli pod pány swymi przyrodzonymi: ábowiem y pánowie/ y poddáni wrácáią sie łácno do bálwochwalstwá/ y do vomitu; przetoż im tego potrzebá/ áby byli pod rządem/ y pod zwierzchnośćią Páná Chrześćiáńskiego/ ktoryby miał stáránie o nich/ y ktoryby sie podiął obrony ich/ y tákby zátrzymywał w powinnośći y w wierze/ y ludźie/ y pány ich/ pod ktorymi są: ábowiem *vnicuiq; mandatum est de proximo suo.* Pan Bog dáiąc rzeczom tym przyrodzonym formę/ podáie im też y rzeczy zá nią nástępuiące; tákże też podáiąc swym Vikáryom y vrzędnikom roskázánie/ áby vczyli prawdy wszelkie stworzenie/ záraz im dał *authoritatem,* áby záżywáli środkow potrzebnych ku vłácnieniu náwrocenia/ y zátrzymánia náwroconych przy wierze. A nie bacze ia w tey mierze wątpliwośći/ áni skrupułu nie mam/ gdźieby tylko od tákiey spráwy y opieki odsądzona byłá precz ámbitia y łákom-

ſtwo. A owßem ácz ná początku nábywánia y náwrácánia świátá nowego y Indyey/ mogł kto podobno watpić/ y podáwáć to ná dyſputátią/ ieśliż ſie godziło ábo nie/ przyiać y postánowić táki rzad y zwierzchność; dziś to iednák iuż nie może ſie w kontrowerſyą podáwáć/ dla niebeſpieczeńſtwá Máhumetanow y Angielczykow/ y inßych heretykow: ieſt to bowiem rzecz pewna/ iż Máhumetani ośiedliby iuż Philippiny/ y heretycy Ameryke/ gdźieby im nie opieráły ſie śiły y potężność Kátholikow.

Náwrocenie Nowego świátá poczęło ſie przez zwyćieſtwá y przez woyny: bráło poſtepek przez kazánie: ma ſie kontynuowáć z przydániem do kazánia władzey vrzedow y ſprawcow. Apoſtołowie nábyli v ludźi kredytu/ żeby wierzyli Ewángeliey/ przez cudá wielkie/ ktorymi pohánbili hárdość Zydowſką/ y wynioſłość Pogánſką: ábowiem Zydowie przyzwyczáili ſie byli pátrzyć ná dźiwy/ y ná ſpráwy przechodzące poſpolity bieg niebieſki/ y śiły przyrodzone: przetoż ś. Páweł mowi: *Iudæi ſigna quærunt*: y oniż ſámi: *Magiſter volumus à te ſignum videre*: Grecy záś wynośili ſie z dźielnośći ſwey/ ktorą mieli zá własną náuką y mądrośćią. Przetoż Apoſtołowie/ bo nieprzyſtało żeby poſłáńcy Chryſtuſowi potykáli ſie z nimi przez ozdobne słowá ábo przez piekne dyſkurſy/ żeby ták náwrocenie świátá/ nie przypiſowáło ſie rozumowi y mądrośći ludzkiey/ pokonáli ie ſkutkámi cudownymi y vczynkámi/ ktore były niepodobne śiłom ludzkim/ ktoremi pokázowáli/ iż Bog on táki/ iákiego oni opowiádáli/ przechodźił náturę/ nie tylko ich mądrość; á iednák przećie znáydowáli trudność w tym/ áby byli mogli to w nich wmowić/ iż Chryſtus vkrzyżowány y vmárły/ był tym/ ktorego oni mocą czynili one cudá: ábowiem Krzyż był zgorßeniem Zydom/ á głupſtwem Grekom. Lecz w Nowym świećie/ iż tám nie mieli czáſtki oni Zydowie/ ktorzyby pámietáli byli o Moyzeßu/ y o cudách od Bogá ſpráwionych przez niego; áni też Grekowie/ ktorzyby niczeg nie przyimowáli/ coby ich rozum przechodźiło: ále tám mießkáli Pogánie/ ábo beſtyálſcy ludźie dla dźikośći/ ábo ośietni dla nikczemnośći ſwego dowćipu; nie potrzebá tám było cudow/ ále pomocy ludzkiey/ zá ktorąby oni ludźie przywiedźieni byli do záżywánia rozumu/ y do zákochánia ſie w ludzkośći: bo gdy do tego celu doydą/ imą ſie chetnie prawdy/ kiedy im ią podádzą

dádzą po prostu Káznodźieie/ ábo mistrzowie náuki Chrześćiáńskiey; gdyż świátłość Ewángeliey iest ták iásna sámá przez się/ y ták miła: iárzmo też Chrystusowe ták iest vćieszne y lekkie/ że nie potrzebuie cudow ná to/ áby ie Pogánom vdáć y posmákowáć. *Testimonia tua credibilia facta sunt nimis*: y nie było kráiu/ gdźieby Ewángelia ochotniey przyięto/ iáko w nowym świećie. Przyczyn ták predkiego náwrocenia było wiele/ ále przednieysza byłá/ bárzo złe postánowienie ich/ w ktorym sie znáydowáli; y piekność zakonu Bożego. Ich bálwochwálstwo/ áni ćieleśnośćią y lubośćiámi ćiáłu miłemi nie opływáło iáko ono Pogáńskie: nie miáło też szczęśćia y vćiech świeckich/ iáko ma zakon Máhumetow/ ktoreby ich były zábáwiły y pieśćiły: áni też z drugiey strony potrzebowáli vczynkow cudownych/ iáko Zydowie: áni subtelney Philosofiey/ iáko Grekowie/ ktorzy dla niey wszytkim inszym ná świećie pogardzáli: ále byli prośći y szczerzy/ bez buty Greckiey/ bez prezumpcyey Zydowskiey/ máło dbáiąc o bálwány swe/ ktorzy ich srodze ćiemiężyły/ máło o ofiáry/ ktorych przypłacáli żywotem y krwią/ y owszem/ przez to wiecey byli przyprawieni ku przyięćiu zakonu lepszego: á lepszego nie ználeść nád ten/ ktory nam dał Chrystus Pan nász. Było też tám y to ku pomocy/ iż im oni podleyszego byli rozumu; tym sie wiecey dźiwowáli niebu/ y rzeczom niebieskim/ y wszytkiemu temu/ co im podawano o wielmożnośći/ wszechmocnośći/ y Máiestaćie Boskim/ o miłośierdźiu/ łáskáwośći/ y męce Chrystusowey: bo im te rzeczy wiecey przenosiły rozum y poięćie ich; tym sie przystoynieysze zdáły wysokośći Máiestatu Boskiego/ y dobroći niesKończoney Chrystusowey.

O trudnośćiách, ktore sie tráfiáły przy náwroceniu Indyanow.

NIech przećie nikt nie rozumie/ áby náwrocenie Nowego świátá miáło sie sstáć bez wiela y wielkich trudnośći/ y kłopotow: w káżdey rzeczy znaydźie sie co kole. Pierwsza trudność byłá nieumieietność iezyká: gdyż bowiem niemász rzeczy y spráwy/ w ktoreyby potrzebá wiekszego vłácnienia w wyrażániu konceptow/ y łáski w mowieniu/ iáko są táiemnice wysokie wiáry nászey świetey; w Ameryce kazánie poczynáło sie od ludźi/ ktorzy áni słuchaczow rozu-

mieli/

mieli/ áni też od nich byli rozumieni: przetoż muśieli záżywáć niektorych tłumáczow/ ktorzy też nie rozumieiąc dobrze tego/ co im powiádano/ vdawáli ku zrozumieniu iedne rzecz zá druga: y miásto náuki Kátholickiey/ podawáli słucháczom máterya do błedow: y było też to z wielka zabáwa y teskność ia/ y owszem z vprzykrzeniem/ y tym y owym powiádáć swoie koncepty/ y słucháć cudzych przez trzećia osobe/ y tráćiło śie ták wiele czásu bez miáry. Przyczyniáłá tey trudnośći y druga nie mnieysza/ iż w tey postudze máley/ ktora śie czyniłá/ nie záchował śie pospolity sposob żaden y pewny; bo nie było tám Przełożonego y stárszego/ ktoryby czynił stáránie/ y miał władza/ żeby podawał sposob do tákich rzeczy/ y w ták rożnych kráiách. Druga trudność pochodźiłá z niedostátku robotnikow sposobnych ku ták wielkiey imprezie/ iákowa byłá náwrocenie Nowego świátá. Żniwo było nieskończone/ á robotnikow bárzo mało: y ći też ludźi támtych nie rozumieli/ áni ich rozumiano. Z tych dwoygá zátrudnienia pochodźiły y rozmáite defekty w náwroceniu Indyanow: Jeden był/ nieumieietność/ w ktorey Neofitowie zostawáli/ y máłe zrozumienie rzeczy potrzebnych ku zbáwieniu: ábowiem bedac pochrzczeni bez náuki wprzod/ máło co wiecey w nich znáydowáło śie Chrześćiáństwá/ oprocz wody: y vdawáli śie/ áby o nie prośili/ wiecey dogadzáiac Cácichom/ ábo pánom swym/ ábo Hiszpanom: y żeby to byli czynili/ co widźieli v drugich; á niż z rozmysłu státecznego. A oni też pierwszy zakonnicy/ ktorzy tám prácowáli/ ták bárzo śie ćieszyli/ y kocháli w tym/ áby tylo byli rozmnażáli wierne/ iż też nie myślili o czym wiecey. Wzbudzáli śie do tego/ częśćia wdźięcznośćia y vćiecha/ ktora z soba nieśie náwrocenie dusz/ iákiekolwiekby było; częśćia niepodobnośćia/ iákoby było náuczáć ták wiele ludźi: y ták rozumieli lepsza bydź rzecza/ zostáwiáć ie bez Káthechizmu/ á niż bez chrztu. Ták czytamy/ iż z onych 12. pierwszych Oycow Fránćiszkanow/ żaden mniey nie ochrzćił nád sto tyśiecy Indyanow w Nowey Hiszpániey/ á ieden z nich ochrzćił 400. tyśiecy. A iákoż tu mogłá śie táka wielkość ludźi głupich y práwie dźikich wyćwiczyć w náuce ták wysokiey o Chrystuśie/ przez iedne osobe bełkocaca tylo iezykiem Mexikáńskim? A to ieszcze gorsza/ iż w tákim niedostátku posługáczow duchownych/ wiele ich też tám báwiło śie/ y báwi tákim vrzedem/

dem/ ktorzy ábo złego ſą żywotá/ ábo máło rozumieią rzeczy tych/ ábo też ſą niedbálcy. W Prowincyey rzeczoney Páráguáyerá w roku 1587. ieden kápłan/ máiąc pieczą o iedney kráinie wielkiey/ nic nie czynił inßego z tymi/ ktorzy przychodźili ná chrzeſt/ tylko pytał ich/ iáko ſie chćieli miánowáć/ czyli Piotrem/ czyli Janem. Ale ießcze y dźiś w nowey Hißpániey/ ktora miáłá Biſkupy/ y zakonniki zá czáſu/ y doſtátkiem ich/ ieden Pleban ma pod ſwym ſtárániem 50. bá y 70 mieyſc/ ná 40. y ná wiecey mil kráiu. Zoſtawáli tedy ludźie tákże w ſtárych ſwych zabobonách: tákże ſkłonni ku báłwochwálſtwu/ iáko y przedtym; ábowiem nie máiąc wiádomośći o rzeczách Boſkich: nie podnośili też wyżey vmyſłu ſwego nád to/ iák ſie byli przyuczyli: zoſtawáli z wielą żon ábo nałożnic. Drugi defekt/ ktory ſie przydawał w náwroceniu Jndyanow/ był ten; ábowiem ponieważ oni pierwßy Oycowie chrzćili Jndyany/ nie po iednemu/ ále po ſtách/ y po tyśiącách/ przetoż przydawáło ſie/ iż o wielu onych co chodźili tákim ſpoſobem do chrztu/ zoſtawáłá wątpliwość/ ieśliż byli pochrzczeni ábo nie. Nádto/ gdyż káżdy z nich miewał wiele żon/ niektorzy po chrzćie zoſtawáli z ſtrony tego/ w pierwßym poſtánowieniu z nimi: á co wiekßa/ nie wiedźieli/ ktorą mieli porzucáć/ ábo zátrzymáć: y Káznodźieie ſámiż w tym wątpienie mieli.

O lekárſtwách ná pomienione niedoſtátki.

NApierwßy/ ktory począł náprawowáć kondytią Nowych Chrześcian Amerycktich/ był Márchio *de Valle*: ábowiem on/ oprocz poſtánowienia dobrego porządku w Nowey Hißpániey względem rzeczy świetckich/ poſtárał ſie też w roku 1524. iż odpráwowány był Synod Prowincyálſki/ ná ktory przybyło 5. Kápłánow/ 19. zakonnikow/ y 6. świetckich/ miedzy ktorymi też był ſamże Corteſius: prezydował tám *F. Martinus de Valentia, Vicarius* Papieſki. Tám był deklárowány ow punkt/ o małżeńſtwách Jndyáńſkich/ to ieſt/ z ktorą niewiáſtą mieli zoſtawáć: á byłá rezolucya/ iż ponieważ niewiedźiáło ſie o ſpoſobie ich vmowy ábo kontráktu małżeńſkiego/ áni też zwyczáiu/ ktory w tym záchowáli/ ná ten czás/ żeby opuśćiwßy/ inße/ zoſtáwiáli ſobie one/ ktoraby chćieli. Lecz żaden nie porátował z wiekßą gorącośćią y żárliwośćią Neofitow z No-

wey Hiszpániey/ iáko Ksiądz Vasco *de Quiroga*, pierwszy Biskup/ Mechioakáński/ człowiek táki/ o ktorym mogł káżdy słusznie wątpić/ coby w nim przodek miáło/ czyli pobożność/ czyli wspániáłość ánimuszu/ czyli rostropność/ czyli zápalenie duchá. Ten vczynił sporządzenie ták zdrowe/ podał ku záchowániu postánowienia ták pożyteczne dla postępku duchownego Indyanow/ á przytym y dla doczesnego/ ktorych ieszcze pámiątká świeża iest po dźiś dźień; że też niemász nic/ coby támći ludźie zálecáli z większym áffektem/ y wystawiáli z większą rádośćią/ iáko imię y pámiątkę tego szláchetnego Práłatá. Ten zniosł precz wielość żon/ wyniszczył bałwochwálstwo y zabobony: postárał śię/ áby owi/ co ieszcze byli nie przyięli chrztu świętego/ żeby byli káthechizowáni y náuczeni o táiemnicách wiáry ś. rozmnożył dźiwnie chwałę Bożą: vdał znáć nie świątobliwość kośćiołow: zápráwił ludźie do vczćiwośći ku rzeczom świętym. A tego dokazał stáráiąc śię/ żeby Kośćioły były budowáne wielkie y wspániáłe: żeby były opátrowáne dobremi intratámi/ ozdobione świetno/ y opátrzone wszytkim tym/ czego tylo było potrzebá ku odpráwowániu obrządkow Boskich/ ku spráwowániu świętych Sákrámentow/ y ku wszelákiey służbie Boskiey przystoyney. Ale nic więcey w nim nie świećiło/ iáko miłość y dobroczynność ku vbogim y niedostáttecznym; czego ieszcze po dźiś dźień znáć po wszytkiem krolestwie Mechioakáńskiem/ wiele iásnych dowodow: Abowiem niemász tám miástá/ áni osády by namnieyszey y nauboższey/ żeby nie miáłá y gospody dla pielgrzymow/ y szpitalá dla chorych. Dla zátrzymánia y dla opátrowánia tych mieysc pobożnych (ktore nie máią intraty vstáwiczney) są tám Kompánie/ ábo bráctwá/ ktorych powinność iest opátrowáć y służyć chorym w tym wszytkim/ co ich kondycya ábo rzemiesło znieśie. Ná káżdego z tych Bráctwey/ ktorzy są podźieleni ná Contrády ábo vlice/ przychodźi koleią według tego dniow stáránie o nich czynić. Gdy przyidźie czás ná ktorą Contrádę/ wychodzą wszytkie mężczyzny y białogłowy/ z swoią czeládźią/ y niosą to wszytko/ czego iedno potrzebá ná on tydźień chorym. káżda Contrádá ábo vlicá ma swego Præfektá/ do ktorego káżdy oddáie to/ co zgotował dla chorych/ potráwy/ wino/ śćierki/ odźienie/ obuwie/ poduszki/ naczynie/ pieniądze/ konfekty/ y potrzeby: á on to odbiera/ chowa/ y szá-

kuie/y rozdáie wßytko wedle potrzeby chorych. *Præfectus* dáie znáć swoim o tygodniu/ktory ná nich przychodźi/ná śiedm dni przedtym. Pod tym czásem mężczyzny z oney Contrády/ gotuią niemáło drew wiekßych y mnieyßych/á zdobywáią ich ná 6. y wiecey mil Włoskich od domu: w tenże też czás białogłowy gotuią zboże/ máki/ y inße tákie rzeczy. Gdy potym przyidźie on czás/káżdy nieśie do ßpitalá to/co zgotował: iedni drwá wiekße/ drudzy brzemiączká chrostu/ drudzy chleb/ drudzy mięsá: drudzy też tám prowádzą chore. Abowiem záraz iák sie dowiedzą/ iż záchoruie ktokolwiek/ zchodzą sie tám záraz oni z kompániey/ y niosą go do kośćiołá/ ábo ná lektyce/ ábo ná stołku/ żeby sie tám spowiádał grzechow swoich przed Kápłánem; á ztámtąd do ßpitalá/ kędy go wßytkim opátruią/ y służą mu we dnie y w nocy/ z stárániem y z pieczołowániem/ z miłośćią y vprzeymośćią táką/ iż słußna iest/ áby tego inßy Chrześćiánie náśládowáli. Ten piekny zwyczay/ktory wprowádźił támten Biskup/ trwa ießcze y dźiś/ iákby sie wczorá dopiero zácżął. A ták nie dźiw/ że sie też tám tráfiáią rzeczy/ przez ktore Pan Bog pokázuie iáśnie/ iák sie on kocha w vczynkách pobożnych Chrześćiáńskich. Byłá w ßpitalu Mechioákáńskim iedná białogłowá chora/ ktora dla ćiężkiey choroby iuż zgołá vtráćiłá byłá áppetyt/y Medycy też zwątpili byli o iey zdrowiu. Powiádáią/że sie iey vkazáłá iedná Białogłowá pokryta wielka świátłośćią/ ze dwiemá piękńemi pánienkámi z bokow/ ktore niosły pulmiski y potráwy/ á oná ie dawáłá chorym. A gdy iuż oná Páni przybliżáłá sie sie do chorey/ o ktorey mowiemy/ záraz chora dla ták dźiwney y niewidáney rzeczy práwie sie zápomniáłá: lecż pokrzepiona od onych białychgłow służebnych/ktore przy tey Pániey stały/y sprawiona/iż to byłá krolowa niebieska/y że to náwiedzáłá y ćießyłá swoie chore/ á że też one były Káthárzyná y Mágdáleną iey służebnice/ przyßłá k sobie/ y rekuperowáłá śiły. Tákowych widzenia/ pełnych vćiechy y pośilenia/ pokázowáło sie/ y pokázuie ták wiele/ że też w Pásquár máią to mniemánie/ iákby naświetßa Pánná obráłá sobie zá gospodę támten ßpital. Nie mnieyße też iest stáránie y pilność ich około chwały Bożey/ y około ozdoby Kośćiołow: ábowiem ták rozumieią/ iż choćby też kiedy zginąć miáło wßytko ich/ nie ma bydź iednák opuszczony kośćioł/ y dom kápłáński. Obracáią wßytko to co

máią nalepszego y nadroższego/ ná spráwowánie obrázow y ochędostwá do ołtarzá/ ná odpráwowánie poważne Mszey ś. Ráczkolwiek są vbodzy ynędznicy/ y biedny á vtrapiony żywot prowádzą; iednák w tym co należy ku ozdobie y zátrzymániu mieysc świetych/ y ku odpráwowániu świat/ nie oglądáią sie ná koszt/ y ná prácą żadną: odeymuią sobie y swym rzeczy potrzebne ku wyżywieniu/ żeby służbá Boża szłá vczćiwie y poważnie. Łupią domy swe z naczynia/ dla ozdobienia kośćiołow: wydźieráią sobie (iáko pospolita iest przypowieść) chleb z geby/ dla pożywienia Plebaná: á gdźie im nie dostáie pieniedzy y máietnośći/ nágradzáią to pracámi swemi y vtrudzeniem. Nie byłoby końcá/ gdźiebym chćiał dyszkurowáć o nabożenstwie y o vczćiwośći ich/ ktorą wyrządzáli támtemu Biskupowi poki żyw był: ále też to snádnie rozsądźić może z tey czći/ w ktorey máią y zmárłego. Nie dáleko Pásquár/ iest ieden págorek pokryty wszytek drzewy ták gestemi y gáleźistemi/ iż tám záledwie wniść mogą promienie słoneczne. Zwykł tám był Biskup podczás vdáwáć sie ná przechadzkę nieiáką/ y bierał też tám z sobą swoie Kánoniki. Vmárł potym on Biskup/ á Kośćioł Thumski przenieśiony iest do Válisoletu miástá/ ktore ztámtąd było we czterzy mile Polskie: lecz on gay/ ácz nie dáleki był od Pásquár/ zostáł iednák nienáruszony/ ták/ iż tám y iedney gáłąski nie vtną. A iż sie obawiáli/ żeby też Kánonicy przenieść nie chćieli do Válisoletu ćiáłá Biskupiego (y nie mylili sie w tym) vpewnili sie tákim sposobem/ położywszy kámień niezmiernie wielki ná grobie iego/ ktoregoby nie mogli ruszyć bez ich pomocy. Alemći sie dáleko záwiodł: Wrácáiąc sie tedy do lekarstw ná one trudnośći y niedostátki/ ktore sie tráfiáły przy pierwszym náwroceniu Indyanow: Pomogłá niemáło zá czásem liczbá niemáła przybyłych zakonnikow/ y fundowánie Konwentow zakonu ś. Fráńćiszká/ ś. Dominiká/ ś. Augustyná/ y *Mercedis*: do ktorych potym przydáni są y Oycowie Iezuići/ y nieco Kármelitow bossych: Kośćioły tákże Káthedrálne/ *Collegiatæ, Academiæ, Seminaria,* Synody Prowincyálskie/ y Dyœcezáńskie; káthechizmy drukowáne/ wizytácye Biskupie. A iżesmy do tego kresu przyszli/ nie bedźie od rzeczy/ przydáć tu sposob rzadow/ ták duchownych/ iáko y doczesnych/ ktore záchowuią w Ameryce. á naprzod mowić bedźiemy o świetckich.

Rządy świetckie w Nowym świećie.

WE wßytkim Nowym świećie ſą dwáy *Vicereges*, ieden ieſt Nowey Hiſzpániey/ktory rezyduie w mieśćie Mexiku/á drugi Perwáńſki/ ktory mießka w Limie. Z tych dwu/ wiekßey władzy ieſt Perwáńſki; ábowiem on/oprocz tego/iż ma wielkie Prowincye pod ſwym rządem/ może też dyſponowáć o Commendách wákuiących. Czego nie może *Vicerex* Nowey Hiſzpániey: lecz tego záś wiecey ſobie życzą/ dla bliſkośći od Hiſzpániey/ dla pieknośći miáſtá Mexiku/ y dla obyczáiow pieknych y wytártych w tey Prowincyey. Spráwiedliwość tám wßytkę odpráwuią *Auditores* krolewſcy: á tych Audientiey Nowa Hiſzpánia ma 5. w Mexiku/ w ś. Dominiku/ w Guátimáli/ w Guádálágiárze/ y w Pánámie. Peru też ma ich tákże 5. w Limie/ w Ceſárſkim Chile/ w Pláćie/ w Quitto/ w świetey Wierze nowego kroleſtwá. Do tych nawyżßych Trybunałow vćiekáią ſie ták Hiſzpani/ iáko y Indyani/ á niemáß od nich Appellácyey. Hiſzpanowie tám nie máią (oprocz Márchioná *de Valle*, á kilku inßych) miaſt/ áni poddánych hołdowniczym práwem; ále tylo zleconym do żywotá owego/ ktoremu co dádzą (á dáią poſpolićie tym/ co też tám nábywáią tych páńſtw) y do żywotá iego ſyná ſtárßego/ ábo żony/ ieśliż nie ma ſyná. Ci biorą od ludźi ſobie powierzonych około dwu ßkutow z domu/ przy obwiązkách/ żeby też opátrowáli ludźie owe/ y zakonniki/ ktorzy ich ćwiczą żywotá y náuki Chrześćiáńſkiey/ tákże y kośćioł potrzebámi. Hiſzpanowie mießkáią poſpolićie oſobno od Indyanow: támći mießkáią nawiecey w mieśćiech/ ktore ſobie pobudowáli/ á wßytkie murem w figurę quádratową/ z vlicámi wielkiemi/ y z drogámi proſtemi; á ći záś mießkáią po przedmieśćiách pomienionych miaſt/ ábo w oſádách ſwych ſtárych/ kedy báwią ſie polámi/ bydłem/ krußcámi/ y kupiectwy. Gdy vmrze dźiedźic Commendatorá/ ábo owego dźierżawce/ iego poddáni ſpadáią ná Krolá: záczym miáſtá y Commendy/ ábo folwárki co naprzednieyße należą wßytkie do Korony. A ieſt to godna vważenia/ iż ſie owi dźierżawce przy śmierći znáyduią vbogimi: á żaden z nich/ ábo rzadki/ przychodzą do 60. lat. ſtáráli ſie nie raz/ áby otrzymáli tákie Commendy wiecznośćią/ y dawáli dla tego ſummy wielkie złotá Kárłowi V. y

Phylippowi II. lecz oni obawiáiac sie/ żeby ludźi vbogich nie ćiemiężyli ći to *Conquistatores*, y żeby ći dźierżawcy nie rebellizowáli kiedy/ niechćieli nigdy ná to sie dáć námowić.

Rządy Kośćielne.

W Nowym świećie są 4. Arcybiskupstwá: Jedno w ś. Dominiku/ drugie w Mexiku/ trzećie w Limie/ á czwarte/ w Swietey Wierze nowego krolestwá. Pierwsze/ ma pod sobą trzy Biskupstwá/ to iest/ w Porcie bogátym/ w Kubie/ y w Jámáyce; á ten iest też Biskupem w Annello/ y Opátem w Sibilliey. Drugie/ ma 10. Biskupstw pod sobą/ to iest/ w Tláskáli/ w Popoli/ w Anyolách/ w Guáiáce/ w Mechioákán/ w Sálisko/ w Jukátán/ w Gipie/ w Fondurze/ w Guátimáli/ w Nikárágui/ w Verápáce. Trzećie/ ma 9. Suffrágánow: to iest/ w Kucko/ w Plácie/ w Quitto/ w Popáián/ w Pánámie/ w Tukumie/ w Páráguáy Cesárskim/ w Koncepcyey. Do Arcybiskupstwá *S. Fidei* należą Biskupi/ Kárthágiński/ ś. Márty ś. Máłgorzáty. Jest w Nowym świećie 5. zakonow/ to iest/ ś. Fránćiszká/ ś. Dominiká/ ś. Augustyná/ *Mercedis*, y Jezuići; á nádto/ potroszę Kármelitow bossych: iest tám wszytkich zakonnikow około 5. tysiecy. Jest też tám niemáło Klasztorow rozmáitych zakonniczek. Záwiádowánie o duszách po większey częśći iest w ręku czterech pierwszych zakonow; á nawięcey tákich mieysc máią/ y záwiáduią Oycowie ś. Fránćiszká. Po nich w tey mierze idą Augustyniani/ wiec Dominikani y *Mercedis*: Oycowie Jezuići/ rozumiem że nie máią stáránia tákiego o duszách vstáwicznego y trwáłego/ oprocz w mieśćie Juli. A te Plebánie ták chodzą/ y ták sie rządzą: Pleban sádowi swe mieszkánie w sposobnieyszym mieyscu swey iurisdykcyey/ ktora pospolićie iest bárzo wielka. Ztámtąd posyła towárzysze swe ábo Wikáryę/ iuż ná Msze/ iuż też ná przepowiádánie nauki Chrześćiáńskiey po inszych mieyscách/ (á dla niedostátku kápłánow/ Papieżowie pozwolili/ żeby po mieyscách gorzystych/ ieden ksiądz mogł odpráwowáć dwie Msze.) A nie tylo ludźi náuczą wiáry y obyczáiow Chrześćiáńskich/ ále też vczy dźieći czytáć/ pisáć/ śpiewáć: tákże też ćwiczy ich/ iákoby mieli śiać zboże/ szczepić drzewá pożyteczne/ budowáć domy: y żeby pospołu mieszkáli/ do tego ich prowádźi. Przetoż bio-

rac támći ludźie tákie dobrodźieystwá/ y duchowne/ y doczesne/ od zakonnikow/ trudno wymowić iáko ich miłuią/ y w iákiey ich vczćiwośći y poszánowániu máią. Dźierżawce/ y krol w swych miástách/ dáią przystoyne opátrzenie Plebanowi dla iego pożywienia/ y dla opátrowánia Kośćiołá. Krol nádáie wszytkie Biskupstwá/ przynamniey dwiemá tyśiecy intraty/ lecz wkrotce zostáią bárzo bogátymi: gdyż Arcybiskup Mexicki ma 24. tyśiecy szkutow intraty/ támten w Limie 34. tyśiecy/ Biskup w Kucko 70. w Mechioákán 20. w Popoli 26. w Pláćie 17. w Quitto 18. Indyanow nie przypuszczáią do Kommuniey/ tylko długo ich wprzod doświadczywszy/ á z wiekszą trudnośćią támtych z Peru/ á niż Mexikáńskich: á dáleko mniey nie przypuszczáią ich do kápłáństwá dla skonnośći ich ku piciu/ y ku zbytkom: tákże też nie dopuszczáią im vczyć sie Philozophiey/ á mniey ieszcze Theologiey. Są w Nowym świećie dwá Trybunały *Sanctæ Inquisitionis*: ieden w Limie/ á drugi w Mexiku. Są też tám dwie Akádemie *vniuersales*, w tychże mieśćiech. Tákiemi y inszemi pilnemi postepkámi/ vłácniło sie/ y vłácnia vstáwicznie náwrocenie y zbudowánie duchowne Indyanow/ ták w Peru/ iáko y w nowey Hiszpániey: y w roku 1584. Arcybiskup Limski odpráwował Synod Prowinciálski/ kedy postánowiono/ áby był wydrukowány ieden sposob do náuczánia Chrześćiáńskiey náuki Indyanow/ ktoryby wszyscy záchowáli; záczym sie zniosłá okázya wielu bledow/ y niepożytecznych náuk.

O cudách, ktoremi Pan Bog pomagał do náwrocenia Nowego świátá.

POwiemy teraz niektore cudá/ przez ktore Pan Bog nád przyrodzenie pomagał ku náwroceniu Nowego świátá. Do Prowincyey *sanctæ Crucis in Monte*, Ewángelia tym sposobem weszłá. Jeden żołnierz żywotá y obyczáiow nie tylo swawolnych/ ále też y niezbożnych/ boiac sie spráwiedliwośći/ vćiekszy z Prowincyey Ciárche/ przyszedł do ś. Krzyżá: á bacząc iż obywátele támeczni niedostátek wody ćierpieli/ y że też czynili rozmáite superstycye y ofiáry/ żeby im spadł deszcz z niebá/ powiedźiał im: iż gdźieby chćieli vczynić to/ coby im on kazał/ tedy záraz by mieli dostátek wody pożadáney. A gdy sie wszyscy ofiárowáli ochotnie ná to/ coby tylo on roskazał/ żołnierz on postáwił

ná mieyſcu wydátnym Krzyż wielki/ y powiedźiał onym ludźiom/ żeby ſie tám modlili/ y o deſzcz proſili. Rzecz dźiwna/ ſpadł záraz ták wielki deſzcz/ iż náſyćił doſtátecznie polá/ y nápełnił Indyany rádośćią y nádźieią żyznego żniwá: y wźieli tákie nabożeńſtwo ku Krzyżowi/ iż we wſzytkich ſwych potrzebách/ do niego ſie vćiekáli/ y otrzymawáli pomoc y rátunek. Záczym popſowáli báłwány/ iáko niepotrzebne rzeczy/ á wźieli Krzyż zá herb/ y przyzwáli Káznodźieiow/ ktorzyby ich náuczyli wiáry. A ztad te Prowincya y dźiś zowią *ſancta Crux Montis*, ábo też Sierá. Lecz żeby ſie obaczyło/ iákich inſtrumentow záżywa Pan Bog/ dla odpráwowánia pomienionych łaſk y cudow/ y że iego moc y dobroćnie wieſza ſie ná ſrzodkách iákiekolwiekby były/ ktorych záżywa w ſwych ſpráwách; wiedźieć trzebá/ iż pomieniony żołnierz ſpráwiwſzy to/ com powiedźiał/ wroćił ſie do Ciárche/ á nie polepſzywſzy żywotá/ był zá ſwe zbrodnie ſkazány ná ſzubienice.

W drodze dźieśiećioletney/ ktora ſtárſzy *de Vacua* odpráwował przez Floride ku morzu Sur/ że dwiemá ábo zetrzemá towárzyſzámi/ przypomina ſam/ iż gdy im támći ludźie nálegáli/ żeby ich vzdrowili od pewnych chorob; oni/ iż ſie nigdy nie vczyli Medycyny/ w potrzebie zoſtáli Medykámi Ewángelickiemi: y mowiac modlitwy/ ktore vmieli nád chorémi/ á żegnáiac ie krzyżem świetym/ vzdrawiáli ie od ich chorob. Zbiegáło ſie ná ſławe tákich lekárzow bárzo wiele narodow/ z ktorymi oni tákże poſtepowáli/ ſámi ſobie ſie dźiwuiac; bo byli proſtacy/ y z poſpolitych ludźi/ á ieden z nich Murzyn. Láncere był ieden żołdat w Peru/ żywotá poſpolitego: ten mawiał pewne słowá Kátholickie nád ránámi/ vżywáiac znáku Krzyżá ś. y zá tym ſie goiły. Záraz go exáminowáli Przełożeni/ ale pochwalony był ſpoſob poſtepku iego.

Gdy Ingha obległ był w Kucko Hiſzpany ták ćiáſno/ iż nie zdáło ſie podobna ludzkim obyczáiem/ áby byli mieli wyniść: powiádáia oſoby godne wiáry/ iż podrzucáiac nieprzyiaćiele ogień pod domy Hiſzpanow nákrytych nieiáka pewna ſłoma/ nie záymowáły ſie przećie: ábowiem iedná Páni dźiwney piekności y ſpániáłośći/ ktora tám ſtáłá wzgore/ záraz gáśiłá: co też oświadczáli z wielkiem podźiwieniem Indyani. Zá niektoremi też inſzemi okázyámi/ ták w Nowey Hiſzpániey/ iáko y w Peru/ táż Páni pokázowáłá ſtáránie y obrone

ſwą/ iáka ma około Chrześćian; á oſobliwie/gdy vſtąpili byli Hiſzpá-
nowie/ vćiekſzy z miáſtá Mexiku/ do iedney gorezki/ ktora byłá ná
trzy mile ztámtąd: kedy też ieſzcze y dźiś náwiedzáią do iednego ko-
śćiołká/ pod tytułem Pánny Máryey rátuiącey. Táż máiąc przy ſo-
bie iednego poważnego ſtárcá/ kazáłá ſie wroćić iednemu wielkiemu
woyſku Auráuákánow/ ktorzy ſie byli zápuśćili ná zepſowánie *Impe-
riale* miáſtá w Chile/ ktore ná ten czás nie było niwczym opátrzone/
y záchowáłá ie. á tego cudu dowiedźiano ſie z powieśći ſámych Au-
ráuákánow. Przy rozmáitych też vtarczkách/widáli Jndyani iedne-
go Káwálliera z mieczem/ktory ie bił záChrześćiány. przetoż też má-
ią tám wielkie nabożeńſtwo ku ś. Jákubowi wſzędźie.

O niektorych widzeniách dźiwnych.

OProcz pomienionych cudow/chćiał też Pan Bog wzbudźić ná-
bożeńſtwo/y dopomoc wierze Jndyanow przez rozmáite widze-
nia/ ktore też niemáło máią cudownych rzeczy/z ktorych/ nie będźie
mi ćiężko przypomnieć niektore ſławnieyſze y poſpolitſze. Był w
Mechioákán ieden człowiek/ ktory z zgorſzeniem wielkiem przeżył
był niemáły czás z iedną nałożnicą/choć też miał żonę. Gdy potym
poſzedł wedle zwyczáiu ná ſpowiedź: Kápłan/ iż go máło ſpoſo-
bnego baczył/ odpráwił go názad bez rozgrzeſzenia. Lecz go vpo-
mniał/ żeby o ſwym zbáwieniu lepiey przemyślał/ y żeby ſie pewnego
czáſu do niego zwroćił; á pod onym czáſem/ żeby pośćił kilká dni w
tydźień/ y żeby odpráwowáł pewne inſze nabożeńſtwá dla vbłagá-
nia gniewu Bożego. Vſłuchał/ y záchował ſie ták/ iż był kontent
ſpowiednik. Powiádáią/ iż go Pan Bog vmocnił ná dobrey drodze
tákiem widzeniem: Obaczył w nocy iednego ſwego brátá/ktory kilká
lat przedtym vmárł był w dźiećińſtwie/ vbránego w białe ſzáty/
y otoczonego dźiwną świátłośćią: ktory mu rzekł/ iż ieśliby chćiał
przyść tám/ gdźie on był w rádośći wielkiey/y w weſelu/ żeby odmie-
nił żywot/ y żeby gládźił owocámi godnemi pokuty/ przed tym po-
pełnione grzechy. Spytał ten brátá/ gdźieby ná ten czás był? A
on mu odpowiedźiał/ iż był w iednym kráiu niewymownie weſołym/
w towárzyſtwie wielu inſzych młodźieniaſzkow/ ktorych głową był
święty Michał: á gdy mu nálegał ten grzeſznik/ áby mu vkazał tám-

ten kray/ vkazał mu śie Chrystus Pan náß/ z groźnym poyźrzeniem/ ktory mu rzekł: Jam tu zstąpił ná doł z gory ieden raz dla miłośći twoiey/ ná czymeś mogł mieć dosyć. Lecz ty mnie krzyżuieß vstáwicznie grzechámi twymi: Coż to zá myśl twoiá nießczęśliwa? ábo iáko ty spodziewaß śie otrzymáć to mieysce vćieśne y wesołe/ ieśliż nie odmieniß żyćia twego? Przystąpiłá potym do Chrystusá Páni iedná dźiwnie cudna/ ktora zá onym Indyanem záraz śie przyczyniáłá do Syná swegó: á ś. Piotr srodze mu groźił/ iż ieśliby śie nie polepßył/ nie miał mu nigdy wrot otworzyć do niebá. (bo zwykł był máwiáć ten Indiyczyk/ kiedy go żoná strofowáłá/ iż śie nie obawiał/ áby go miano wygnáć z niebá/ ponieważ ś. Piotr iego drużbá miał klucze do niebá.) Zniknął potym Apostoł: á potym vkazał śie ieden młodźieniaßek w bieli/ poyźrzenia dźiwnie wdźięcznego y ßláchetnego/ ktory wźiął Indyaná zá reke/ y prowádźił go przez mieyscá stráßne y ćiemne/ do iednego ieziorá/ w ktorym srodze dręczono owych/ co bez pokuty zchodźili z tego świátá. Przyskoczył tám záraz do Indyaná dyabeł/ mowiąc mu: Jużeś ty moy/ boś mnie służył: ále gdy śie gorąco polecał Swietym onym/ ktore nie dawno baczył/ był wybáwiony. Prowádzono go potym do pálacow wesołych y vćieśnych/ w ktorych pełno było młodźieniaßkow y pánienek. á tám skończyło śie widzenie/ ktoremu nie potrzebá więkßych dowodow/ iáko byłá odmiáná żywotá tego Indyaná.

W Pásquár iedná białogłowá w ostátniey swey chorobie zlećiłá mężowi/ áby przedał iey ßáty/ á żeby obroćił pieniądze ná odpráwienie Mßey zá duße iey. Mąż potym máło dbał o wykonánie woley żony swey/ á po kilku dniách vmárł też y sam. Drugiey záraz nocy wilcy pogryźli iego ćiáło/ á kośći po polu rozwlekli/ ná ktorym był pochowány. Tráfiło śie támtedy iść iednemu iego przyiaćielowi/ ktory pozbierał pilnie pomienione kośći/ y pochował ie do grobu/ y dał czytáć Mßą zá duße zmárłego. Vkazał mu śie tedy przez sen on vmárły/ y gorąco mu podźiękowawßy zá pogrzeb/ rzekł mu: Wiedz o tym/ iż to pożárćie ćiáłá mego stáło śie z woley Bożey/ iżem był nie wykonał woley żony moiey: y muße tu bydź w tym ogniu/ ktory baczyß/ ták długo/ poki ty zá twą pilnośćią łáſkáwą nie spráwiß tego/ żeby były odebráne pieniądze przez żone moię zostáwione/

y żeby były obrocone ná Mße. Ocknawßy ſie Indyan/ niedbał nic ná prosbe ſwego przyiaćielá/ ták/iáko też y on ná zlecenie żony ſwoiey. Wroćił ſie záś vmárły vpominájac go/ z gniewna twárza y z grożna. Záczym on ráczey z boiáżniey/ á niż z miłośći/ zá oznáymieniem oycá ich duchownego/ poßedł znáydowáć dłużnikow onych zmárłych/ y odebrawßy pieniadze/ kazał odpráwowáć wiele Mßy/ zá ktoremi zmárli zostáli w pokoiu y w odpoczynku.

Nie od rzeczy bedźie/ przypomnieć tu dwie podobne rzeczy/ ktore ſie tráfiły zá czáſow náßych w Lotháringiey. Rináuia ieſt iedno miáſto dosyć zacne w támtym Kśieſtwie. Był tám ieden dom ßeroki y wielki/ lecz w nim dla pokus nocnych/ ktore ſie tám zchodźiły/ zmießkáć nie możono/ y iuż przez trzy látá puſto ſtał. Wypráwieni tám byli od Biſkupá z Straßburgu dwáy kápłáni/áby zpátrzyli ieśliby go mogli vſpokoić. Ci przybywßy ná ono mieyſce/ zrozumieli/ iż tám w nocy/ á podczás też y we dnie/ widywano pochodnia goráiaca/ ktora z nárzekániem żáłoſnym/ vwijálá ſie bárzo predko po onym domu: y powiádano też/ że bárzo podobna byłá iednemu Márßałkowi Kśiażecemu/ nie dawno przedtym zmárłemu. Pomyślili tedy Kápłáni/ iż pewnie dußá onego człowieká tám ćierpiáłá/ y że potrzebowáłá pomocy. Námowili ſie tedy/ iż naprzod woda świecona/ y przez rozmáite modlitwy y obrzadki kośćielne/ oczyśćili on dom: á potym pierwßey nocy/ ſłyßeli wprawdźie kołátánie drzwiámi/ y wchodzenie oney ćmy do pokoiow/ ále bez ſtekánia y płáczu. Drugiego dniá ponowili modlitwy/ y ceremonie wedle Agendy/ odpráwili też Mße zá duße zmárłego: y ták iuż potym nie ſłyßeć tám było żadnego niepokoiu. A gdy ten przypadek ſławili wßyſcy ludźie/ powſtawßy ieden człowiek ſtáry/ y obyczáiow poważnych/ przypomniał przed wiela ludźi/ y przed ſámym też potym Biſkupem/ ieden fráſunek ſwoy/ktorego godźi ſie nie milczeć/ táki: Páſłem/ powiáda/ w iedney tu wśi nie dálekiey kilká koni; tám iedney nocy vkázowáło mi ſie 9. oſob meżczyzn y białychgłow/ ktorem przed śmierćia dobrze znał/ w ogniu/ ktory ich otoczył wokoło. Nápełniłem ſie zátym ſtráchu y podźiwienia. Rzekł mi ieden z onych oſob: oto nas/ práwi/ iżeſmy mießkáiac miedzy wámi/ przechodzac gránice własnośći ſwey/ przywłaßczáli ſobie cudze grunty/ iáko baczyß/ pokarano tym ſpráwiedliwym ogniem. (Baczyłem/ iż w on czás wie-

cey ſie zápalał on ogień/ á iam wßytek ſie wzrußył politowániem.) A potym onże przydał : przez onego Bogá/ktoremu ſie kłánia niebo y ziemiá/ poſtáray ſie wßelkim ſpoſobem/ żeby vrząd vczynił po ſtá-remu gránice: y gdy ſie ode mnie vpominał odpowiedźi/ ieślibym miał vczynić ten miłośierny vczynek; iżem nie śmiał przyſtápić ſie bliżey/ obawiáiac ſie onego ogniá: Wyćiagni/ rzekłá mi oná ćmá/ reke/ á nie boy ſie. Wyćiagnawßy tedy reke/ obiecałem ſpráwić to/ o co mie prośili oni nedzni ludźie: y ácz mie nie ſpárzył on ogień/ po-czerniáłá mi iednák reká od perzyny iedney/ktora ná nie pádłá: á gdym to obaczył/ rzekłá do mnie oná ćmá: Tá czarność nie znidźie z twey reki/ poki gránice nie beda náprawione po ſtáremu: y ták ſie trá-fiło/ iż ſkoro gránice wedle ſtárego wymierzono/ zmázá oná ſámá zgi-nełá bez pomocy wßelkiey.

Ale iuż czás/ ábyſmy ſie wrócili do widzenia Indyanow. Miedzy Bikimechámi byłá iedná Białogłowá/ ktora niemáły czás ſtrawiłá ná wßelkiey ſproſności y nieucżćiwości: y ácz ſie byłá troche obaczy-łá/ y vdáłá ná żywot duchowny; iednák dawßy ſie zás ſkuśić ćiele-ſności/ znowu ſie vtopiłá w nierządách/ y w wßetecżeńſtwie. Ale chćiał ią Pan Bog porátowáć ſnem tákim : Obaczyłá iednego mło-dźieńcá dźiwnie pieknego z znákiem krzyżá ś. ná czele/ ktory wziawßy ią zá reke/ prowádźił ią droga ſkáliſta y przepáści pełna/ do iedney od-chłáni/ otoczoney zewßad wyſokiemi ſkáłámi/ ták/ iż ztámtad wyniść zgołá niepodobna byłá. Tám baczyłá ieden piec wielki/ pełen ogniá dymnego/ kedy pod pewnymi czáſy zá ćiemnym świátłem/ baczyłá ludźi niezliczona rzecz otoczona płomieniem y dreczeniem/ tákże y mekámi niewypowiedźiánemi. Y powiedźiał iey on młodźieniec/ że to było piekło. A idac dáley do iednego ieźiorá niezmiernie gle-bokiego/ obaczyłá tám/ iáko duße były w niektorych káłużách ogni-ſtych rozmáićie meczone/ bite żeláznymi kiymi/ wießone po drze-wách/ włoczone y tárgáne końmi/ pieczone ná ogniu/ y rozmáity-mi inßymi ſpoſobámi/ á wßytko ſrogimi/ trapione. To mieyſce (rzekł on młodźieniec) ieſt Czyśćiec. Ztámtad wyßedßy/ prowádźił te niewiáſte on młodźieniec ná iedne gore pokryta wßedźie drzewá-mi źielonemi/ kedy ſie zdáło/ iż ſłońce niezwyczáyna iáſnośćia ſámo śiebie przechodźiło. Tám obaczywßy ieden pálac krolewſki/ wßytek świecacy ſie od złotá/ y od drogich kámieni/ á v bramy dwáy wdźie-

cżni młodźieńcy stali. Poznáłá ich oná białogłowá/ iż to byli synowie iey/ ktorzy pomárli w dźiećinstwie. Zwyćiężona máćierzyńskim áffektem/ chćiáłá ich obłápić/ y wniść tám z nimi do páłacu/ lecż iey przewodnik nie puśćił.

W Prowincyey Colláo/ iest iedno miásto/ ktore zowią Cápácábáno/ kędy widáć obraz ieden naświętszey Pánny/ sławny y záwołány dla wielu cudow/ miedzy ktorymi/ násławnieyszy to ten iest: Jednemu Jndyanowi opuchły były nogi ták bárzo/ iż nie mogł postąpić ná nie. Tego naświętsza Pánná náucżyłá przez sen/ ábo też ná iáwi/ pieśni iedney nabożney/ o męce Chrystusá Páná/ ktorą potym *Franciscus Bentius* przetłumácżył ná wierszé Łáćińskie/ tákim sposobem:

Pater en noster, genitor noster,
Rigidis clauis in cruce fixus,
Cor transfixum cuſpide amoris
Cruor è toto corpore manans,
Omnes circùm proluit artus.
Cernisnè caput, decliuè caput.
Caput hoc flauæ ſimile ariſtæ:
Viden, vt cingunt ſpinea ſerta
Vſque ad tenerum fixa cerebrum?
Patris, heu noſtri, cerne capillum
Sparſum, incomptum, ſanguine fœdum:
Oculi triſtes, lumina mœſta,
Roſeas lachrymas largè effundunt.
Fluxiſſe putes molle corallum:
Heu confudit iam decus oris,
Pallorque genis ſedet exanguis.
Et iamnè manus, patrisnè manus,
Patris noſtri pulchrænè manus.
Ferro affixæ ſanguine rorant?
Os melliſluum Patris noſtri,
Pro me miſero iam conticuit
Extra Solymæ mænia terræ
Crucis exiuit mole grauatus:
Et pro ſcelerum mole meorum,
Extra Solymam crucifixus obit.

W Prowincyey ś. Krzyżá *Montis*, z pospolitey sławy wiádomy iest
dźiw ieden strászny/ ktorym Pan Bog chćiał vtwierdźić świątobli-
wość poważna Sákrámentu spowiedźi. Jeden szláchćic Hiszpán-
ski człowiek znáczny/ miał w domu swym dźiewczke iedne w 16. lat/
ktora bedac poimána ná woynie/ ochrzczona potym byłá/ y wźiełá
imie Kátharzyná. Tá postepuiac w lećiech/ zostawáłá gorsza w oby-
czáiách/ y w żyćiu/ y vdawáłá sie zá swawola y rospusta/ iáka nie przy-
stáłá pánience. co bárzo przywodźiło pánia iey w złe o niey rozumie-
nie/ y przeto ia vpominałá. Lecz oná niedbáiac nic/ áni ná strofo-
wánie/ áni ná wiádomość páni swey/ wymawiáłá sie skłonna swa
náturą ku złemu. Podawáłá sie pod tym czásem ná sprosność mło-
dźikom: á iednák sie spowiádywáłá częstokroć/ táiac záwsze oney swey
nieczystośći y plugástwá. Przyszłá zá tym ná nie ostátnia chorobá/ y
kazáłá sobie przyzwáć Kápłáná/ á wedle zwyczáiu zátáiłá tego/ co
bárźiey obćiażáło iey sumnienie/ y czyniłá to nie raz: á záwsze/ gdy
spowiednik odszedł od niey/ szydźiłá z niego: y obracáiac sie do towá-
rzyszek: Byłábym/ práwi/ błaznica/ żebym mu powiedźieć miáłá
grzechy moie. Odpowiedźiáłá iey iedná dźiewczyná naprostsza y le-
psza nád insze: Strzeż sie/ práwi/ byś sie nie oszukáłá sámá Káthá-
rzyno. Zrozumiawszy to páni iey/ naprzod ia srodze zgromiłá/ y po-
tym vpomniáłá/ iáko to wiele należy ná zupełney spowiedźi: iáko to
brzydko przed Bogiem zátáić y namnieyszego grzechu śmiertelnego.
Oná zátym gorsza sie stawáłá/ y gorzey sie też miáłá/ y przewracáłá
sie po łożku/ ledwo co mogac odetchnać. Páni tedy do niey sie przy-
bliżyłá/ y pytáłá iey/ coby to był zá grzech/ ktory oná zátáiłá ná spo-
wiedźi/ żeby go iuż nie zámilczywáłá. A powiedźiáłá go przed pánia:
á przydáłá też; baczę tu po lewey rece chłopá czarnego/ ktory mi sie
nie każe spowiádáć go: á záś z drugiey strony baczę Mágdálene.
(bo podobna iest do obrázu iey) ktora mi rádźi odkryć go. Ná-
szedł zá tym spowiednik: á gospodyni powiedźiáłá przy oneyże Ká-
thárzynie/ o grzechách/ ktorych sie oná nigdy nie spowiádáłá: á po-
tym obroćiwszy sie do niey: Izali/ práwi/ nie prawdá Kátharzy-
no? A oná odpowiedźiáłá iezykiem Váráńskim/ ktorego nie rozu-
miał spowiednik: Nie dla tegomći ia wam támte rzeczy powiedźiá-
łá/ abyśćie ie mieli temu kśiedzu powiádáć. Prácowáli sie wszyscy/

áby iey pokazáli wielkie niebeſpieczeńſtwo / w ktorym ná ten czás byłá / y że to dáleko lepiey było wyznáć grzechy ſwoie / y pokutowáć zá nie; á niż ginąć ná wieki bez porátowánia potym żadnego. Lecz im więcey te nieſzczęſna vpominano / y proſzono iey o to / tym oná twárdſza y vpornieyſza zoſtawáłá w złośći / y wſzytkie ſyropki y lekárſtwá obracáłá w iad: y choć czáſem / ták ſie zdáło / obaczáłá ſie y przychodźiłá do śiebie; iednák przećie záraz vpádłá znowu w pierwſzy vpor: ták / iż też potym niechćiáłá wyrzec y Imienia zbáwiennego IEZVS CHRYSTVS: y owym / ktorzy ią vſtáwicznie vpomináli y przywodźili do pokuty / odpowiádáłá: trácićie czás: mam ia inſze ſpráwy. Trwáłá w tey niekárney złośći y zdrádźie ták długo / áż iedney nocy / pobudźiwſzy pánią y towárzyſzki / záwołáłá głoſem: Oto iuż zápłáce moie robote / iżem ták wiele rázy zgwałćiłá Sákráment ſpowiedźi ś. Te słowá mowiąc / oźiębło y ztretwiáło iey ćiáło / y rozumiano ią zá vmárłą. A po 7. godźin / gdy iuż tráktowano o pogrzebieniu iey / poczęłá ſie ruſzáć y mowić. Páni tedy do niey: A chceſz ſie teraz ſpowiádáć Káthárzyno? Y odpowiedźiáłá: Chce. y záraz był przyzwány do niey ſpowiednik / iuż ták wielekroć oſzukány. A gdy pod tym czáſem zdáło ſie / iż iuż zgołá konáłá / białogłowy około ſtoiące vpomináły ią / áby mowiłá / IEZVS. Ale oná niezbożnicá: Coż to zá IEzus / nie znam go: á potym odwrácáiąc ſie ná drugą ſtronę łożká / mowiłá: niewiem z kim / bo go nie widáć było. Záprawdę vpor y złość tey niewiáſty / pokazáły / iáko ſtráſzliwe ſą one słowá Eklezyáſtyká: *Conſidera opera Dei, quod nemo poſſit corrigere, quem ille deſpexerit.* Gdy tedy tá nieſzczęſna odpowiádáłá ták niezbożnie / druga Indyánká tákże chora w teyże komnáćie leżąca / poczęłá wielce nálegáć / áby ią ztámtąd wynieśiono / bo nie mogłá pátrzyć ná niektore oſoby ſtráſzliwe / czarne / y dźiwne. Zdechłá tedy oná Káthárzyná / á iey trup táki ſmrod z śiebie wypuſzczał / y ták ſtráſzliwy / iż muśieli záraz wyrzućić ią z domu / żeby go byłá nie zápowietrzyłá. Pod tym właśnie czáſem / ieden koń z nátury ćichy y łáſkáwy / oſzálał / y nie przeſtał bić kopytámi w mury. Pśi poczęli ſzczekáć / wyć / y biegáć / iuż tu / iuż owdźie / á przyczyny żadney do tego nie mieli. Jeden młodźieniec chory / ściągniony był z rámie z łożká. Jedná dźieweczká czułá / kiedy ią bito kopytem w plecy z wielkim iey ſtráchem y z boleśćią. Gdy iuż Káthárzyne zágrzebiono /

widziano/ kiedy po onym domie/ kedy byłá vmárłá/ latáły cegły/ y
dáchowki miotano przy wielu białychgłow: dziewczyne iedne służe-
bną/ ktora pokrywáłá niezbożność támtey Káthárzyny/ tárgano y
włożono zá noge/y ná te/y ná owe ſtrone po kilkákroć/ácz nie widzia-
no nikogo/ ktoby iey to czynił. Rychło potym/ iedná służebna
wſzedſzy do ſpiżárni/ obaczy Káthárzyne/ á oná ſie podnośi/ chcac ia
vderzyć iednym ſtátkiem: y záraz názad cofnełá ſie támtá; ále on ſtá-
tek ćiśniony ná mur/rozpierzchł ſie z wielkim grzmotem ná drobniu-
chne keſy. Obraz Páná Iezuſow záwieſzony ná murze/ záraz też był
ztłuczony/ y ná keſy popſowány. Iedno dźiećie we 4. látá/ poczeło
wrzeſzczeć wołáiac: Mátko/mátko/oto mie Káthárzyná dawi: y nie
przeſtáło wołáć y ślinić ſie/áże mu záwieſzono niektore Reliquie v ſzy-
ie. Nákoniec/ goſpodyni chcac pozbyć tákich kłopotow y niebeſpie-
czeńſtw/ przeprowádziłá ſie do domu ſwey powinney/ zoſtáwiwſzy
kilká ſług dla ſtrazey ſwego. Trzećiego dniá po przeprowádzeniu
goſpodyniey/ iedná ſługá wſzedſzy do ſpiżárniey/vſłyſzy głos Káthá-
rzyny/ktora iey wołáłá: Ale iey włoſy wſzytkie záraz zieżyły ſie/ y zá-
trząſnełá z wielka ſkwápliwośćia drzwi: ſłyſzáły onże głos drugie
ſługi/ co były zoſtáły ná ſali: przetoż pokrzepiły támte/ ktorey wo-
łáłá/ żeby ſie polećiwſzy BOgu/ weſzłá znowu do ſpiżárniey/ y żeby
ſpytáłá/ ieśliby ſnać czego potrzebowáłá. A ták oná/ wziawſzy
gromnice zápalona w reke/ y dwie towárzyſzki co śmielſze/ poſzłá
tám ná te impreze. Gdy weſzłá/ oná ćmá rzecze: Podź ſám ſámá/
porzuć precz te świeczke/ bo mi bárzo przykra. Vbaczyłá tá ſługá
(iáko ſámá powiádáłá) Káthárzyne/z ktorey ćiáłá wychodziły pło-
mienie y dymy ogniſte ſmrodu nieznośnego. Głowá y nogi iey go-
rzáły płomieniem nieugáſzonym. Wſzytko ćiáło było nágie; tylko
co iedná chuſtá wiśiáłá przed nia/ pokrywáiac ia do nog od páſá.
Sługá oná ná tákie widzenie zieta byłá ſtráchem/ ktory łácniey może
zrozumieć káżdy/á niż go wyrázić. Zátym nieſzczeſna rzecze tey: Przy-
ſtap ſie do mnie/czego ſie boiſz? Odpowie oná: O BOże moy/á kto
ſie nie przeleknie/widzac ćie w tákiey poſtáći/ y w tym ſtánie? Zátym
ſługá obaczy iednego młodźieńcá w bieli/ ktory ſpuśćiwſzy ſie z go-
ry ná doł/ y przyſtapiwſzy ſie do niey/ rzecze iey: Nie boy ſie/ ſłu-
chay tego/coć powie tá ćmá/ żebyś to vmiáłá opowiedáć drugim.

Káthárzyná tedy: Wiedz/ práwi/ o tym/ iżem ia potepiona ieſt do piekłá; ábowiem ſpowiádáiac ſie máłych rzeczy y máło ßkodliwych/ iáko ſłow prożnych/ ſkłonnośći do gniewu/ y inßych podobnych defektow/ táiłám przed kápłánem grzechow wielkich y ſproſnych/ á oſobliwie obcowánia niewſtydliwego z meżczyznámi. Toć ia tobie powiádam/ nie z moiey woley/ ále z roſkazánia inßych; żeby káżdy/ kto to ſłyßeć bedźie/ zá przykłádem moim był oſtrożnieyßym. Wyrzekßy te ſłowá/ Káthárzyná vſtapiłá do kata: á on młodźieniec roſkazał tey białeygłowie/ żeby też y oná vſtapiłá. Tego wßytkiego/ coſmy tu opiſali/ ieſt ießcze pámiatká świeża/ w kráinie Itátynow: y niektorzy z tych/ co byli przy tey ſpráwie/ żyia ießcze y po dziś dźień.

Skończe/ ábym ſie nie vprzykrzył czytelnikowi/ ieden dźiw z znácznieyßych/ ktorem kiedy czytał/ powiedźiawßy. Jeden Indyan báwił ſie wßelákiemi niecnotámi y złośćiámi: á gdy wyßedł ná doł czáſu pewnego z Potoſſy/ obaczy człowieká iednego w tákim vbierze/ iáki zwykli w Hißpániey noſić owi/ ktorych prowádza ná ßubienice/ ktory go przyzywał/ y wabił ku ſobie reka. A gdy poßedł iuż k niemu ná kilká krokow/ obaczył ſie y przeżegnał krzyżem ś. y záraz zniknie oná pokuſá. Poßedł záraz do kośćiołá/ ſtrwożony ſrodze/ y ták przeſtráßony/ iż też y mowe ſtráćił/ y baczenie. Przyßedßy potym ku ſobie/ ſpowiádał ſie grzechow ſwych/ y pokázował poſtepki pokuty. Lecz wedle zwyczáiu nátury náßey/ ktora máło zwykłá trwáć ná drodze cnoty/ wroćił ſie do zwyczáynych grzechow/ przydáiac y nowych bárzo wiele. Námowił iedne niewiáſte/ áby zábiłá meżá: odkrył ſie on zły vczynek/ y pokarána byłá wedle ſpráwiedliwośći oná niewiáſtá ze dwiemá pomocnikámi: á on záś/ ácz ſie krył przez niektory czás/ był przećie poimány/ y ſkazány ná ßubienice/ ktora mu przeznáczyło było/ iáko ſam przyznawał/ ono widzenie.

O cnotách Indyanow náwroconych.

VKażmy też teraz iáka probe owocow náwroconych Indyanow ná Nowym świećie/ dla doſkonálßey wiádomośći o poſtánowieniu teráznieyßym támtego nowego Chrześćiánſtwá. Byłá iedná páni w Mexiku/ ná imie Fránćißká/ tákiey doſkonáłośći/ iż iákby nic ſie ná ćiáło/ y ná ten żywot docześny/ nie ogladáłá/ wßytká ſie

byłá vdáłá y záſádźiłá ná ſłużbie Bożey/ y ná zbudowániu duchownym bliźnieg: á iáko w ſercu/ ták też y w vśćiech iey nic nie było vſtáwicznieyſzego/ iáko Pan Bog y chwałá iego: *Ex abundantia enim cordis os loquitur.* Gromiłá dźiwnym beſpieczeńſtwem grzeſzniki/ y vpominałá z niewymowną miłośćią káżdego o powinnośći iego. Ráčz ią trapiły częſte y ćiężkie choroby; ſłużyłá iednák iáko zdrowa y rzeźwa w ſzpitalách chorym: rátowáłá ich nie tylo pokármámi/ ktorych ſámá dla ćiężkośći boleśći ſwych/ ledwo podczás vkuśić mogłá; ále y poćiechámi duchownemi/ ktoremi Pan Bog nápełniał ſerce iey. Przypominałá to czáſu iednego: Przyſzłá mi/ práwi/ chęć/ ábym vznáłá wielką ſurowość Boſką/ w karániu grzeſznych ná drugim żywoćie: á oto záraz/ duch moy porzućiwſzy ćiáło ná ziemi/ miał tákie widzenie niewymowne: Widźiałám iedno dźiećię/ poyźrzenia bárzo łáſkáwego (pomyśliłám/ żeby to był Anyoł moy ſtroż) ktory przybliżywſzy ſie do mnie/ rzekł mi: Trzymay ſie mnie/ á iać powiem to/ czego widźieć prágnieſz. A ták drogą puſtą y przykrą przyſzliſmy do iedney przepáśći ſtráſzney: kedy baczyłám wiele ludźi rozmáitych/ ktorzy wſzyſcy żáłośni bárzo byli/ y męki nieznośne ćierpieli/ iáko to wrzáſkiem y wyćiem pokázowáli: co mie wſzytko do zápominánia ſie przywodźiło. Ztámtąd byłám prowádzona ná pole weſołe y kwitnące/ kedy ſie niebo pokázowáło nád zwyczay poſpolity świetne y iáſne/ á dźień pomierny y wdźięczny: widźieć było wſzedźie weſołe polá/ kwitnące łąki/ z rozmáitośćią nienáſyconą farb/ y woni wdźięcznych: y przećiwiły ſie tám ſobie źiołá y drzewá. Idąc dáley drogá wſzedźie złotem położona/ vkazáło mi ſie iedno budowánie/ náſádzone wſzedźie kámieńmi bárzo pięknymi/ á w nim oſobá iedná poyźrzenia y wſpániáłośći dźiwney: ktorego iáſnośći/ gdym nie mogłá znieść/ ſpuśćiłám z boiáźni y z vczćiwośći oczy: Podnioſzſzy ie záś/ oto obaczyłám iedne pánią dźiwney pięknośći/ po krolewſku vbráną: Tá przybliżywſzy ſie do oſoby pomienioney/ rzekłá iey: Ieſzcze nie czás/ áby Fránćiſzká z námi zoſtáłá/ niech ſie wroći ná źiemię: á niech ieſzcze przez ktory czás popilnuie zabaw ſwych. A on ná tym przeſtał/ (ktoregom ia rozumiáłá bydź Chryſtuſá Páná náſzego) y roſkazał/ żebym ſie wroćiłá/ y żebym vczyłá nieumieiących nauki/ y przykazánia Bożego. Te ſłowá ták mi ſie głęboko wlepiły w ſerce/

iż nie

iż nie pámiętam nigdy/ ábym kiedy byłá w niewymowniey szey poćiesze. Przyszedszy tedy tá páni do śiebie/ trudno wymowić/ z iákim gorącym áffektem/ y owszem z wrzącym duchem/ vdawáłá śię wszytká zá káżdą okázyą ná służbę Bożą/ y ná pomoc ludźi iego. Nie było żadney rzeczy ták trudney y kłopotliwey/ o ktoraby śię oná nie kuśiłá/ y ktoreyby nie zwyćiężyłá gorącą miłośćią/ y cżerstwym swym ánimuszem. Był w mieśćie ieden cżłowiek predki ná wszytko złe/ y przeto wielu gorszył: Posłá do niego cżásu iednego Fránćiszká w dom/ y z wielką wolnośćią poczęłá go gromić o zły iego żywot/ y złe przykłády/ ktore on z wielkiem obráżeniem/ y z nieczćią Boską/ podawał wszytkim. Rozgniewał śię o to on cżłowiek y zápalił: á im támte rzecży były prawdźiwsze/ tym śię on bárźiey ná nie miotał/ iż mu ie ták iáwnie ná oczy wyrzucáłá/ y nie wstrzymał śię od pogrożek. Jednák przećie zá tym sługá Boża nie opuśćiłá oney spráwy: Ták długo mowiłá z nim/ iuż go vpomináiąc/ iuż strofuiąc/ iuż záżywáiąc prośby/ iuż pogrożek gniewu Bożkiego/ iż śię on nędzny cżłowiek podał. W tákich y w inszych podobnych vcżynkách zábawiáłá śię vstáwicżnie: lecż bacżąc/ iż złość przemagáłá one lekárstwá iey/ á to zá zepsowániem nátury ludzkiey/ y że prace iey máły pożytek cżyniły; ták śię ztąd smęćiłá/ iż też omdlewáłá prágnąc drugiego żywotá. Ták śię dysponowawszy (iáko mi powiádał ieden iey konfident) obráłá sobie ieden kąćik w swym mieszkániu/ y tám śię oblewáiąc łzámi/ prośiłá łáski w tym od Páná Bogá/ áby ią wybáwić raczył z ćiáłá tego śmiertelnego/ y żeby ią przeniosł tám/ gdźieby bez szkody mogłá pilnowáć chwały y wielbienia iego świętego Máiestatu. co też záraz otrzymáłá/ ábowiem dotkniona iákby strzałą niewidomą w serce/ pożegnáłá śię prędko z tym świátem.

W teyże Prowincyey Nowey Hiszpániey/ był tám ieden młodźieniec zacnego y wielkiego rodzáiu/ ná ktorego po śmierći oycowskiey/ spádło páństwo Roluley miástá zacnego. Ten strawiwszy kilká lat po rozmáitych drogách/ przybył nákoniec do Tápezotlán miástá nie bárzo dáleko od Meksiku: tám gdy vsłyszał kazánie o wzgárdźie świátá/ o stárániu/ ktore káżdy winien mieć o duszy swey/ o szczęśćiu błogosłáwionych/ y o inszych ártykułách wiáry naszey świętey; postánowił áby śię wszytek vdał ná żywot duchowny/ y vczynił to z táką státecżnośćią

nośćią ánimuſzu/ iż choć go też po śmierci oycowſkiey pilno ſzukano y proſzono/ áby obiął páńſtwo oycá ſwego: iednák on przećie pogárdzáiąc/ y doſtátkiem bogactw/ y powabem roſkoſzy/ y wdzięcznośćią pánowánia/ y boiąc ſie/ áby te rzeczy nie záślepiły ánimuſzu iego/ y nie przywiodły go ku zápomnieniu y zgubie duſze/ wolał ráczey w vboſtwie żyć ná tym świećie/ áni ſie ſpuſzczáć w niebeſpieczeńſtwo zguby. Znáć że dobrze ſobie wlepił był one ſłowá: *Qui odit animam suam in hoc mundo, in vitam æternam custodit eam.* Zátáiwſzy przeto czym był/ y zámilczawſzy przymiotow ſwych/ nieznáiomy vdał ſie ná poſługi do iednego kráwcá/ y w tym ſtánie trwał 7. lat. Ná koncu śiodmeg roku wpadſzy w oſtátnią chorobę/ obiáwił o wſzytkim ſwemu ſpowiednikowi. Mogłbym wiele inſzych przykłádow przywieść o świątobliwośći támtych nowych Chrześćian/ ále ſie kontentuię dwiemá pomienionemi/ z ktorych/ ſnádnie ſie domyślić y o inſzych.

Czemu vbywa Indyanow?

POtrzebá/ ábyſmy teraz obaczyli/ zkąd to ieſt/ iż po przybyćiu Hiſzpanow do Ameryki/ záwſze im dáley/ tym więcey vbywáło támecznych ludźi. Abowiem po dolinách/ y po brzegách Perwáńſkich ledwie tám zoſtáie po 30. oſobách w kupie: toż ſie dźieie po kátách nád morzámi obiemá nowey Hiſzpániey. Po mieyſcách we ſrzodku źiemie/ ácz nie ták bárzo kráie ſpuſtoſzáły/ iednák y tám widáć wielki niedoſtátek obywátelow. Miáſto y Powiát Kolulſki/ przedtym miáły nád ſto tyśiecy domow/ á dźiś ledwo ich ieſt 12. tyśiecy. Toż mowić może o Teſkuko/ y o inſzych miáſtách. W Tláſkáli było pułtorá ſtá tyśiecy fámiliy/ á dźiś ledwoby ſie ich trzećia część ználázłá. Sam Mexik bárzo ſie zmnieyſzył/ względem Indyanow/ wedle tego/ iáki był przedtym. Ná wyſpách Bárlouento/ niemáſz y ſzczątká tám porodzonych zdawná ludźi. Tákiego vbywánia y vmnieyſzenia/ ktore vſtáwicznie większe náſtępuie/ przywodzą rozmáite przyczyny/ ále trzy ſą náznácznieyſze. Pierwſza poſpolita (bo też ieſt łácnieyſza) tekłádą/ iákby to pochodźiło z Hiſzpanow/ iż wiele wygubili tych ludźi/ y woynámi/ y trapiąc ich też y łowieniem pereł/ y doſtawániem kruſzcow/ y służbą woienną/ iednych tym/ drugich owym. Co wſzytko ták dla wielkiey y niebeſpieczney pracey/ iáko też y dla odmiány

powietrza/ psuie y niszczy iáwnie támte ludźie: á choćby nic inszego nie było/ sámáż woyná/ pustosząc kráie/ gubi też obywátele/ iáko báczym/ że sie przydáło Senie y Seneńczykom zá czásow nászych. Pod woyna/ ktora podniosł Columbus ludźiom rebellizuiacym ná wyspie Hispánioli/ poginelo ich tám wiecey niż trzecia część: á pod woynámi Pizzárczykow w Peru/ zginelo około pułtoru millionow ludźi. Dla vchronienia sie pomienionych vtrápienia/ niektorzy ludźie przyszedszy ku desperácyey/ rezolwowáli sie nie śiać nic ná swych gruntách/ żeby Hiszpani zá niedostátkiem żywnośći/ opuśćili ich kráie: lecż gdy potym nie dostawáło pożywienia wiecey onym sámym/ á niż Hiszpanom (bo przećie ći sa przemyślnieyszy/ y snádniey nedze moga wytrwáć) cześcia pomárli głodem/ cześcia sie sámi wyiedli: á po niektorych mieyscách/ sámiż vmyślnie chćieli zdycháć od głodu/ y ták sie zábijáć. Drudzy kłáda wine tego vbywánia ludźi ná odmiáne potraw: ábowiem tám wprowádzono vżywánie mieśá wołowego/ kozłowego/ wieprzowego/ tákże y pićie winá: ktore pokármy dáleko wiekszą máia substantia/ á niż potráwy ich zwyczáyne. Drudzy zás to przypisuia pijáństwu/ obżárstwu/ y wszeteczeństwu: bedac bowiem Indyani bárzo podlegli pomienionym wystepkom/ á nie máiac iuż iáko pierwey/ ktoby ich hámował od tego/ ták sie topia w tych rzeczách zbytnie/ iż też w nich gina y psuia sie: ábowiem iedzac y pijac vstáwicznie práwie/ przez defekty ztad idace/ niszcza sie mizernie: bo ztad pochodźi/ y krotki żywot w rodźicách/ y mizerna komplexya w dźiećiách. Gdym pytał iednego szláchćicá/ ktory mieszkał miedzy Peru y Nowa Hiszpánia 25. lat: Jeśliby sie Indyani znowu rozmnożyli/ gdźieby Hiszpani opuśćili támte kráie/ czyli nie? Odpowiedźiał mi/ iżby iescze rychley dáleko wyginęli: ábowiem Indyani/ powiádał on/ sa ánimuszu lichego/ y nátury mizerney/ y nikczemney; á z drugiey zás strony/ bárzo sa skłonni do obżárstwá/ do ćielesnośći/ do proznowánia/ ták/ iż gdźieby ich iákokolwiek nie przećwiczyli byli Hiszpanowie/ y nie przyzwyczáili zakonnicy/ potopiliby sie byli w pomienionych złośćiách. Ná dowod tego: Wiemy/ iż Ingha Perwáński záżywał trzech rzeczy/ dla dobrego/ y dla záchowánia swych poddánych: karał śmiercia sromotna onych/ ktorzy sie vpijáli: stárał sie/ żeby też nie przychodźili z kráiow źimnych do ciepłych/

ábo przećiwnym sposobem: a nakoniec/żeby znácznie nie odmieniáli powietrza. Ostátecznie stárał sie/ áby nie prożnowáli nigdy/ ále ich záwsze zabawiał. My niechcąc tu wkłádáć rozsadku nászego w tym/ bedziemy sie kontentowáć/ żesmy położyli po prostu sprawe sáme. Powiadamy tedy/ iż vbyćie Indyanow baczy sie naprzod ná wyspách morza Nortskiego/ kedy zgołá ludźie wyginęli: iako też y po wyspách Perlánych ná Oceanie Surskim: zdrobnieli y drobnieia vstáwicznie przy brzegách Perwáńskich/ tákże y po rowney ziemi bá y po brzegách Nowey Hißpániey: á osobliwie od Verácrux/ aż do Pánuko/ vbywa ich bárziey po mieyscách ćiepłych/ á niż po zimnych/ y wiecey po rownych/ á niż po gorzystych. Nádto/ iest podobno 60. lat/ iáko ludźie w Nowey Hißpániey trapiło powietrze/ y choroby zaráźliwe/ ktore wygubiły ludzi bez liczby.

W Peru w roku 1587. w Septembrze/powstáło wielkie trzesienie ziemie ktore wszytko práwie krolestwo obeszło: wiele miast obáliło/ wiele ludzi záwaliło/ y bárzo wiele złego náczyniło. Drugiego roku potym przyszło powietrze/ ktore sie rozszerzyło było od Pásto aż do Chile/ z wielkiem wygubieniem dźieći y białychgłow/ y młodzi aż do 30. lat maiacych: abowiem máło co inßym stárßym nád te látá szkodziło. A to co iest dźiwnieysza/ y bárziey służy do rzeczy nászey/ nie tknęło sie ono powietrze żadnego/ ktory sie nie w oney Prowincyey vrodził/ żadnego też Hißpaná/ áni żadnego Murzyná z Afryki. W tymże Peru/ oprocz tego/ co ginie ludzi około kruszcow w Porko/ w Potossy/ w Guánkáuilce/ y indziey. Jest też tám nieiáka Kokchá/ á sa to liśćie drogie/ około ktorych/ gubi sie bárzo wiele ludzi: ábowiem chodza ná szczepienie tego drzewá/ ná ktorym sie rodza/ y ná opátrowánie iego/ od Andow do pewnych dolin/ w ktorych ćiepło iest nieznośne/ y wilgotność zbytnia/ á tám sie to liśćie rodzi. Przetoż wiele ludzi rozsadnych y dźielnych rozumieli/ iż dla pohámowánia śmierći ták wiela ludzi lepieyby wyśiec te Kokchi/ y wykopáć ich korzenie. Rośćie to liśćie ná iednym drzewku pultorá łokćiá wysokim/ á wypuszcza y odnawia ie co cztery mieśiace. Tá Kokchá/ co iey tylo w sámym Potossy wychodzi/ czyni do puł millioná szkutow ná rok: iest rzecz bárzo osobliwa y roskoszna/ y przetoż potrzebuie wielkiego stáránia y pracey. A chociaż to ták wiele vbywa y ginie

tám ludźi nie schodźi przećie w Peru/ y w nowey Hiszpániey ná wielkich y dobrze náśiadłych miástách: iákowa iest Limá/ Potoſſy/ Kucko/ Quitto/ y Imperiale w Chile: to przed woyną z Araukány/ miáło po 300. tyśiecy domow: á w Nowey Hiszpániey/ iest Mexik/ (ten ma 12. tyśiecy domow Hiszpáńskich/ á 60. tyśiecy Indyanow.) Sinſona kędy mieszkiwáli krolowie Mechioakáńscy/ iest to miásto wielkie: wiec Teskuko/ Tláskálá/ Táuáſo/ y insze: á w kráiách tez/ ktore wiecey máią źimna/ á niż ćiepłá/ iáko iest Colláo/ Kucko/ Quitto/ tám nie widáć vmnieyszenia; y owszem niektorzy rozumieią/ że śie tám Indyani rozmnażáią/ y przybywa ich vstáwicznie. Ale cokolwiek niech bedźie z strony tám porodzonych ludźi; to iásna iest/ iż Murzynowie y Hiszpani mnożą śie tám/ á nie giną. Hiszpanowie osádźili w Nowym świećie wiecey nád 200. Coloniy z swego narodu y vstáwicznie ie osadzáią. Murzynow záś w Peru/ dáleko więcey iest/ á niż Hiszpanow. W Limie tylo ráchuią Murzynow około 12. tyśiecy. Zámknę te rzecz powiedźiawszy/ iż Arcybiskup Limski/ kilká lat temu/ pisał do Rzymu/ że wizytuiąc swoie Dyœcezya/ bierzmował ludźi 424. tyśiecy zá iedną wizytáćią.

O Chrześćiáństwie ná Phylippinách.

MOwiemy tu o Phylippinách/ nie żeby miáły być częśćią Nowego świátá: ále iż kosztem nowey Hiszpániey były przedtym ználeźione/ y pod nią też teraz są. Ználazł ie Michael Legáspi w roku 1564. Przednieyszy zakonnicy/ ktorzy tám opowiádáli imie Pána Chrystusowe/ byli pięć Oycow ś. Augustyná/ ktorych Legáspi wźiął z sobą był ná te tám impreze. Napierwsza wyspá/ ktora oni spráwowáli/ byłá Cebu. W roku 1570. weszli do Luzzon/ kędy dźiś iest miásto Mánilá Colonia Hiszpáńska: á pierwszym tám Biskupem był *Dominicus de Salazar*, z zakonu ś. Dominiká. Niemász mieyscá/ gdźieby náwrácánie dusz z wielszym pożytkiem postepowáło/ iáko to: co też tám potym poćiągnęło Fránćiszkany/ y Jezuity. Wyspow/ ná ktorych tám pánuią Hiszpani/ iest wiecey nád 40. á ludźi po nich náwroconych iest około pułczwártu set tyśiecy. Przetoż Krol Katholik zámyśla tám fundowáć iesżcze drugie trzy Biskupstwá/ á w Mánili postánowić Arcybiskupstwo/ y posłał tám niemáło Kápłanow/ y osob zakonnych przebránych ze wszytkiey Hiszpániey.

PIĄTEY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

O Náwroczeniu Bráſilu.

BRAſil záwße bywał pod inßą Koroną rożną od oney/ pod ktorą ieſt Nowa Hißpánia y Peru: y około náwrácánia ludźi Bráſilſkich/ záwße inákßy poſtępek záchowano/ y záchowuią od tego/ ktory chowano w inßych cześciách Ameryki: przetoż zá ſłußną rozumiał/ zośobną też o niey wypiſáć. Napierwßy tedy ktorzy ſie puśćili ná tę impreze opowiádánia Ewángeliey do Bráſilu/ byli niektorzy Oycowie świętego Fránćißká/ á nawiecey miedzy nimi było Włochow/ z ktorych/ ieden chcąc przebyć rzekę/ vtonął w niey: drudzy byli pobići od Bárbárow wprzod/ niż mogli co záczać/ oprocz tego/ iż pokazáli dobry ánimuß/ y żárzliwość ſwą. Byłá potym tá przewagá zlecona od Krolow Portogálſkich Oycom Iezuitom: ktorzy nie dáiąc ſie wiele prośić/ gdyż też iuż Krol Portogálſki miał tám więkßą władzą niż przedtym/ puśćili ſie w drogę zaraz/ y przybyli tám ná pocżątku Kwietniá/ w roku 1549. á napierwßy byli; *Ioannes Azpilcueta de Nauarrha, Antonius Pireus, Leonardus Nugnez, Didacus Iacobeus, Vincentius Rodericus, Emanuel Nobrega,* Portogálczycy. Wyſtąpili do iedney kráineczki/ ktorą názywano wśią ſtárą/ ktora potym byłá przenieśiona do świętegó Saluátorá/ dwie mili Włoſkie ztámtąd. Tám káżdy pilnowáł budowánia: Oycowie też ſámi vdáli ſie ná budowánie ſobie kośćiołá z wielkim kłopotem ſwym. Lecz wiecey y więkßych trudnośći ználeźli w náwrácániu: ábowiem oprocz nieumiejetnośći ięzyká/ beſtyalſtwo też onych ludźi tákie było/ iż końcá nie miáło. Niechćieli nigdy przeſtáć obżerſtwá/ pijáńſtwá/ mężoboyſtwá/ y ſámoiedztwá. Częſtuią ći ludźie doſtátecżnie więźnie ſwe poimáne ná woynie: ále potym/ gdy chcą odpráwowáć iákie święto vroczyſte/ wiążą kilká powrozow onego/ ktory ſie im zda tłuśćieyßy y ſytnieyßy: máluią go rozmáićie/ y przybieráią

bieráią

bieráią rożnym pierzem: á żeby mu niejáką łáskę pokázáli/ popuszczáią mu podczás knutlow y powrozow/ y dáią mu dostátkiem iesć y pić. Po trzech dniách/ białegłowy y dźieći ciągną go y tárgáią/ iuż ná te/ iuż ná owe strone/ powrozámi/ ktoremi iest obwiązány w pás: druga záś gromádá ćiska nań iábłkámi/ y fruktámi rozmáitemi: á on też zbieráiąc one frukty po źiemi/ ktore może/ ćiska też nimi ná swoich prześládowcow/ mszcząc sie tych złośći/ ktore mu wyrządzáią: á w tey swey nedzy/ prośi podczás o iesć y o pić/ áby nábył śił. Ná ten czás sie záś odnawia woyná. Mowią do niego: Zápłáćisz teraz niecnoto posoką swą wszytkie twe zbrodnie: Vtopiemy w tobie wszytkę żáłość nászę/ ktorą mamy z pobićia przyiaćioł y powinnych nászych ná woynie/ bo ćie rozśiekamy ná sztuki/ y vpiekszy ćie/ będźiemy ćie kárbowáć. Odpowiáda on: Czyńćie co chcećie/ żeby nikt potym nie rzekł/ iżem zginął od człowieká podłego y nikczemnego/ gdyż wy mnie zábijećie: iam też przedtym zábił wielu wászych: ieśli wy mnie zięćie: y iam też iadał wielu meżnych ludźi: y mam też Bráćia y powinne/ ktorzy nie opuszczą śmierći moiey bez pomsty. Wrzucáią go potym ná iedno theátrum wielkie y szerokie/ á z nim też y iego przystáwá/ tákże vpstrzonego y pokrytego rozmáitemi piorámi/ dawszy mu niemáły tessak w rękę: tám on skacze/ świszcze/ á ono kordowsko w ręku trzyma/ y nim do więźniá zmierza. Więźień też iuż poskákuie k niemu/ áby mu go z ręku wydárł/ iuż też vskákuie sie názad/ áby rázu vszedł: á pod tym czásem białogłowy y pácholetá poćiągáiąc go/ iuż ná práwą stronę iuż ná lewą/ powrozámi/ nie dopuszczą mu nigdy/ áni ruszyć sie dáleko z mieyscá/ áni też odpocząć. Nákoniec stroż áby skończył te komedyą/ naprzod go kilkákroć vderzy/ á potym ostrzem rośćina mu głowę/ y rospryskuie iego mozg. Płatáią go potym (iáko v nas zwyczay iest płátáć wieprze) y pieką/ y czynią sobie vroczystą y wspániáłą biesiádę. Ale wrácáiąc sie do rzeczy: Przyczyniáły trudnośći w Bráśilianách złe przykłady/ ktore im dawáli Chrześciánie Europscy/ ktorzy ieżdżąc tám nie dla czego inszego/ tylko dla zbogácenia sie/ y nie máiąc tám nikogo/ ktoby ich trzymał ná wodzy/ puszczáli sie ná wszeląkie sprośne łakomstwá/ y ná wszeteczeństwá. Nie mnieysza zádawáłá trudność/ y psowáłá wszytko niestáteczność támtych ludźi/ iż odmieniáli często mieysce y mieszkánie:

ábowiem/ gdy Oycowie rozumieli/ iż rzeczy przywiedli do dobrych terminow/ Bráſilczykowie wytrawiwſzy kráine/ w ktorey áż do tego czáſu mieſzkáli/ przechodzili ná ſzukánie paſey gdźie indźiey. Lecz nie trácąc ánimuſzu Oycowie/ przełożyli ná iezyk Bráſilſki (w ktorym iuż byli nie iáko poſtąpili) niektore ártykuły náuki Chrześciáńſkiey/ y przytym też y modlitwy zwyczáyne: á to ſpráwiwſzy/ poczęli ſie pokázowáć po támtych wśiách y budách. Niczego Bárbarowie nie ſłucháli rádnieyſzy/ y z wiekſzym podźiwieniem/ iáko tego/ co im powiádano o wſzechmocności/ y o nieſkończoney doſkonáłośći Boſkiey. Dźiwowáli ſie też náuce piſánia y czytánia/ y pokázowáli chuć y vćieche ſwą/ áby ſie byli porownáli z námi w Religiey/ y w obyczáiách/ tylko im przeſzkadzálá záſtárzáła dźikość y grubiáńſtwo. Nawiekſza praca támtych Oycow byłá/ áby byli pohámowáli chćiwość tych ludźi do ćiał ludzkich/ ktory pokarm oni mieli zá nakoſztownieyſzy. Z rozmáitych przypadkow/ ktore ſie w tey mierze tráfiáły/ nie zániecham tego: Przyprowádźili byli Bráſilczykowie iednego wieźniá ná woynie poimánego/ pod págorek ieden/ ná ktorym ći Oycowie mieli ſwoy kośćiołek: y ſkoro go doſtátkiem roſkoſznych potraw nápełnili y vtuczyli/ zábili go obyczáiem wyżſzey wſpomnionym/ áby go źiedli. Zrozumiawſzy to Oycowie/ poſzli záraz ná ono mieyſce/ wnidą do budy/ y znaydą ćiáło rośćiągnione/ á przy nim y one Bárbáry/ ktorzy go opráwowáli: y rzućili ſie śmiáło Oycowie/ áby ie precz ztámtąd wynieśli. Mężczyzny dla nieiákiey znáiomośći y ſąśiedztwá/ ktora iuż mieli z Oycy/ nie porwáli ſie/ áni ſie tym obráźili: lecz białogłowy/ á zwaſzczá ſtáre/ nie mogąc śćierpieć/ áby im wydźierano práwie z geby/ ták wdźięczny y ſmáczny kąſek/ chodząc y tám/ y ſám/ nápełniły on kąt ſąśiádow ſwych lámentámi y plotkámi. Zá ktoremi niektorzy rzućili ſie ná Oyce/ ktorzy iuż odnośili precz onego trupá: iednák przećie zá wſtydem/ ábo też/ áby mieli potym wiekſzą ná nich przyczyne/ ſnádnie opuśćili impreze one: á Oycowie też odnieśli zábitego y pochowáli go w ſwym ogrodźie. Lecz Bárbárowie/ gdy przyſzłá noc/ ktora zwykłá odeymowáć wſtyd/ y dodáwáć śmiáłośći złoczyńcom/ weſzli do ogrodá/ y ſlê*ząc wſzedźie/ iák iácy wyżłowie z dobrą wonią/ ználeźli/ choć też Oycowie dobrze to byli opátrzyli mieyſce/ ná ktorym zchowány był trup/ y iuż byli wyieli

iedno

iedno rámie z dołu; á oto nádeszli Oycowie/ y wyprowádźili ich ztámtąd. Ten postępek ták záostrzył Bráśiliany/ á przyczyniáły drew do ogniá niewiásty; iż záledwie nie nászli nowey Coloniey Portogálczykow: dla czego też oni nie bárzo tego chwalili Oycom. Przetoż Oycowie/ áby Bráśilianom nie dawáli wiecey okázyey ku tumultom/ y Portogálczykom ku lámentom/ postánowili postępowáć z większą ostrożnośćią/ y z pomiárkowániem lepszym nápotym. Vdawszy sie przeto do prośby/ do vpominánia/ do vkázowánia sprosnośći tákiego grzechu; spráwili to/ iż niektorzy poczęli sie wstrzymawáć od támtego morderstwá y kátowánia nád ćiáły ludzkiemi. Od drugich też otrzymáli/ áby mogli tráktowáć z támtymi/ ktorych tuczono w turmách/ áby im dopomogli ku zbáwieniu dusze/ poniewaź nie mogli iuż rátowáć ich w zdrowiu/ áni w ćiáłách. A ták náuczáli ich wiáry/ á potym ie chrzćili. Jednák y tego nie mogli długo kończyć: bo sámoiedzicy poczęli mowić/ iż ćiáłá pochrzczone tráćiły niemáło smáku swego: y przetoż nie dopuszczáli/ áby Oycowie mieli sie wiecey z nimi zábáwiáć. Tám tymi czásy/ gdy ieden Portogálczyk ważył sie przechodźić sam po budkách Bráśilczykow/ był od nich/ niewiem iáko zábity. O co drudzy Portogálczycy rozgniewawszy sie/ chćieli sie tego mśćić/ y pewnieby sie byli rzućili do oręża/ z niebespieczeństwem nowey/ á ieszcze świeżey/ y nie dobrze vfundowáney Coloniey Portogálczykow; gdźieby byli zá zrządzeniem Boskiem/ nie złożyli okrutnośći swey y dźikośći Bráśilczykowie/ y nie wydáli w ręce Portogálczykom mężoboyce. Tego dla postráchu inszych/ włożono w dźiáło wielkie/ y ták z boiáźnią sroga dźiwuiących sie/ wystrzelony był. To ták strászne pokaránie spráwiło/ iż od tego czásu iuż nápotym záchowáły sie spokoyniey támte narody: á zátym też Oycowie pilnowáli z większą wolnośćią Ewángeliey. Ci Bráśiliani srodze sie báwią czárownikámi/ y inszymi podobnymi ludźmi. Miedzy tymi był tám ieden/ ktory zá dźiwnemi sztukámi y chytrośćiámi/ nábył sobie wielkiey poważnośći y reputácyey miedzy nimi/ iáko drugi Eskulápius/ abo Makáon: y przetoż skoro sie iedno rozniemogł ktory z nich/ záraz po tego frántá posyłano. Zdárzyło sie czásu iednego *Patri Nobrega*, z nim ráczey rozmáwiáć/ á niż dysputowáć/ y spytał go: Czyiáby mocą spráwował one swoie dźiwy/ czyli mocą Bogá

z niebá/ czyli mocą ßátáná piekielnego? Odpowiedźiał on niezbo-
żnik: Nowßem iam ieſt Bog: á on Naywyżßy Pan świátá wßytkie-
go/ná ktorego ſkinienie/ ſkłania ſie niebo/ y drży źiemiá/ieſt moy wiel-
ki przyiaćiel: y częſtokroć mi ſie vkázuie miedzy obłokámi/ y miedzy
piorunámi y grzmieniem. Nie mogł dáley zćierpieć Nobregá/ ále
ráczey z gniewem/ á niż árgumentámi (á też tákie árgumentá nale-
pße były ná pohámowánie tákiego beſtyálſtwá) zelżył go/y zámknął
mu gebe. Zeſromoćił y tánią mu vczynił tákim poſtepkiem one iego
hárdość y fortele/ták/iż przyznał rychło potym ſwoie ślepotę y złość/
y prośił/áby był náuczony wiáry y przypußczony do chrztu: czego po-
tym doſtąpił weſpoł z niektorymi inßymi. Lecz iż tym ſpoſobem má-
ło ſie co nábywáło/ y pożytek z támtey roley dáleki był od nákłádow/
ktore ſie tám czyniły/ y prácom/ ktore ſie podeymowáły w ſpráwo-
wániu y pośiewániu iey/ poſtánowili Oycowie odmienić ſwoy po-
ſtępek: Przywiedli prośbámi y obietnicámi oyce y mátki czeládne/
áby im dawáli ná wychowánie y ná ćwiczenie dźiatki: ſtáráli ſie po-
tym z wielką łáſkáwośćią y vkłádnośćią/ áby byli one dźieći ich przy-
wabiáli/ głáſkáli/ y ſmákowáli im piękność cnoty y vczćiwego znie-
nagłá. Nie dáremno ſie tákie rzucáło naśienie/ bo dźieći one ſná-
dnie ſie náuczáły tego/ czego ich vczono/ y vżyczáły záś tego ſwym
domowym/ y inßym/ y przykłádem ſwym pomáluczku odwodźili
towárzyße ſwe od obyczáiow beſtyálſkich. Rodźicy ćießyli ſie z mo-
deſtyey y z poſłußeńſtwá dźiateczek: y ták ſámiż ich vpominali/ áby
trwáli w oney ßkole/ y żeby chodźili do Oycow. Záczym w krotce
vczynił ſie táki profekt/ iż zdáło ſie drugim/ iákby Bráſil odmienił
Climá/ y ludźie náture/ y ſłyßeć było po brzegách morſkich/ y po go-
rách/ ſpiewánie wdźieczne/y mowy o Pánu Jezuśie/ y o Pánnie Má-
ryey. Tym ſpoſobem wyćwiczyli ich w wierze około 800. z kto-
rych ochrzćiło ſie ná Oktawe Wielkonocną podobno do ſtá: á drudzy
odłożyli ná inßy czás. ſtáráli ſie potym Oycowie/ áby zprowadzáli
Bráſiliany/y tu y owdźie roſtrzeláne; bo to byłá wielka dyſkomodátia
do rátowánia/ y do náwrácánia ich/ żeby mießkáli w mieśćiech y
we wśiách/ żeby śiali/ ſpráwowáli źiemie/ y żeby prowádźili żywot
towárzyſki y ludzki/ ktoryby proſtowáły práwá/ y rządźiły vrzędy.
W czym dodáło im ánimußu poſłánie nowego ludu ku pomocy z

Portogálliey. Ci zprowádźili część sąsiadow Bráſilſkich od żyćia ich nieſtátecznego y błakáiącego ſie ná iedno mieyſce Pirátininga. Tám ſie tráfiłá rzecz/ ktorey może nie milczeć: ábowiem gdy ſie wßczełá woyná miedzy onymi nowymi Colonámi/ y miedzy ich ſąsiády/ wyßli ku bitwie Pirátiningani ſerdecznie: lecz obaczywßy wielkość nieprzyiaćioł/ poczeli ſie byli lekáć/ y iuż pokázowáli ſie chetnieyßymi do vćieczki/ á niż ku potkániu. ále byłá w woyſku iedná białogłowá trochę przedtym ochrzczona. Tá widząc ſwych/ iż nikczemnieli/ y trácili ánimuß/ pokrzepiłá ich y vpomniáłá/ áby ſie ſpráwili wedle zwyczáiu Chrześćiáńſkiego/ znákiem krzyżá ś. y żeby ſie vderzyli o nieprzyiaćielá nic ſie nie boiąc. Znáć to było/ że temi ſłowy wielce zápaliłá ſercá ich: przetoż poßli z táką śmiáłością/ y z tákim zapędem ná nieprzyiaćioły/ iż práwie wßytkich porázili/ nie odniozßy ſámi wiekßey ßkody/ tylko iż z ich ſtrony iednego zábito/ á iednego rániono. A ták gdy ten y inße przypadki podobne rozniosły ſie po Bráſilu/ ludźie rzeczeni Tárgij y Ibirágiáti/ we śrzodku źiemie támtey mießkáiący/ zákocháli ſie w ſławie świátłośći Ewángeliey ś. Do czego wiele im pomogły pośiłki y vpominánia niektorych Káßtylianow/ ktorzy mießkáią nád Páráguáy/ przy gránicách ich. A ták puśćiło ſie w drogę do 200. Kátingow/ wźiąwßy z ſobą niektorych Hißpanow w towárzyſtwo/ ku Bráſilowi:(á było tám do ſtá y 20. mil Polſkich/ drogi niebeſpieczney y bárzo złey) dla vćiechy ſłowá Bożego. Lecz im zágrodzono one drogę/ á záraz y pracą: ábowiem w połowicy drogi będąc nieſpodźiewánie nápádli ná nich ze wßytkich ſtron Tupináquini: y tám miáſto wody chrztu świętego/ ktorey prágneli/ nábyli łáźniey z włáſney krwie ſwey/ y w niey ſie pochrzćili. Pobići ſą/ y pomárli z táką vfnośćią o dußnym zbáwieniu/ iż przy śmierći ſwey mowili mężoboycom ſwym: Możećie wy rąbáć wedle wáßego vpodobánia te członki zwiedłe y zprochniáłe; iednák nie dokażećie/ áby duße náße nie miáły zábieżeć do niebá ku ſwemu Tworcy. Opowiedźiał tę ſpráwę ieden z onych Hißpanow/ co byli w ich towárzyſtwie/ ktory vćiekł z rąk Tupináquinow. Poiáchał potym ná tráktaty z Tupináquinámi/ od Portogálczykow wypráwiony *Pater Petrus Correa*, ktory ácz tám máły pożytek vczynił względem náwrocenia/ otrzymał iednák y wyzwolił dwu Hißpanow/ ktorzy tám byli v

nich:

nich w więzieniu/ y záprowádził ich z sobą do Brásilu. Lecz ten oćiec zákocháwszy sie w dobrey náturze/ y w prostoćie Kárigow/ vprosił sie v stárszych/ áby go tám post áli z towárzyszem iednym/ y nie dáremne to było tám poiáchánie: lecz wrácáiąc sie do Brásilu/ áby tám záś záprowádził był z sobą większą liczbę robotnikow ná spráwowánie támtey roley/ vkroćił sobie drogi pielgrzymstwá swego przez męczeństwo. Kásztyliáni z Páráguáy záżywáli przez długi czás iednego tłumácza/ ktorego *Pater Correa* nie dawno wybáwił był z ręku Brásilianow/ ktorzy go iuż mieli zieść. Ten to tłumácz/ rozgniewawszy sie ná oycá Correa/ bo mu był odiął iedne białogłowę/ ktorą on chował sobie z zgorszeniem inszych/ podał tákie podeyzrzenie do ánimuszow Kárigow/ (z ktorymi miał wielkie ztowárzyszenie/ y owszem był v nich w poważeniu) z strony postępkow onego Oycá/ iż z prędká porwawszy sie/ y roziadszy szálenie/ vstrzeláli go y towárzyszá iego/ strzałámi/ y ták zábit był. Te y insze niektore przypadki tákowe podáły okázyą niektorym/ áby rozumieli o onych wszytkich ludziách/ iż nie tylo grubi byli y dzicy/ ále że też niesposobni byli ku náuce y ćwiczeniu. Lecz to bárzo niespráwiedliwy sąd/ zá iednym występkiem/ ktory spráwił zá podszczuwániem swym iedenzdraycá y złośnik/ potępiáć wszytke zgołá one Nátią. Izaliśmy nie widzieli zá czásow nászych iáko Niemcy/ Fráncuzowie/ Anglikowie/ Flándrowie/ narody wszytko zacne y záwołáne/ burzyli Kośćioły/ mordowáli Kápłány/ zágubiáli Zakony/ deptáli Sákrámentá/ wzbudzeni ku temu złośćią y niecnotą Kálwinową/ Lutrową/ Bezy/ Jliriká/ y inszych podobnych Ministrow niezbożnych y ápostatow? Zle czynią tákowi Sędziowie; ále dáleko gorzey owi/ ktorzy czytáiąc w tych nászych Relátiách o niezbożnośćiách obrzydłych Kálwinskich przećiw obrázom Swiętych/ przećiw Naświętszemu Sákrámentowi ołtarzá ś. przećiw Chrystusowi Pánu nászemu/ gniewáią sie y gorszą/ iż nie baczą/ áby tych złoczyńcow záraz ziemiá pożárłá/ ábo pioruny pozábijáły. Nie pámiętáią ći ná ćierpliwość Chrystusowe/ ktory dopuśćił sie wiązáć/ tárgáć/ siec v słupá/ przybić do krzyżá. Niech nie rozumieią/ żeby go miano vstáwicznie bluźnić ták/ żeby też ći złośnicy nie byli kiedykolwiek pogromieni y poniżeni. Iż Pan Bog przebacza grzechow niezbożnym/ nie pochodzi to w nim zá defektem spráwiedliwośći/ ále zá

obsitaiego łáskáwośćią: *Oculi enim eius super vias hominum, & omnes gressus eorum considerat. Non sunt tenebræ, & non est vmbra mortis, vt abscondatur ibi, qui operatur iniquitatem*: á długie oczekiwánie Boskie nie ma bydź nikomu máterya ku zgorszeniu; ále ráczey ku zbudowániu. Znaydźie on też czás do czynienia spráwiedliwośći; mowi *Ecclesiastes*: Baczyłem pod słońcem ná mieyscu sądu niezbożność/ y ná mieyscu spráwiedliwośći złość: y rzekłem w sercu moim; Spráwiedliwego y niezbożnego będźie sądźił Bog/ y czás kożdey rzeczy tám będźie. Ale wrácáiąc śie do postepkow wiáry w Bráśilu/ przybywáło powoli robotnikow y Neofitow: y fundowano bowiem Collegia/ y domy tych oycow Iezuitow: w Báiey ś. Sáluátorá (kedy mieszka około 70. osob) v ś. Wincentego/ w Pirátinindze/ w Pernámbuku/ w Duchu ś. w Porćie bespiecznym/ przy rzece Iánuáryi/ w Iglieo: po ktorych mieyscách/ y po niektorych inszych mnieyszych/ prácuie do stá y 70. oycow Iezuitow. Dány też iest Biskup miástu *Saluatoris*, y rzece Iánuáryi/ (ktore też zowią ś. Sebástyanem) tám mieszka ieden Administrator z wielką władzą. Poiácháli potym do Bráśilu oycowie ś. Benedyktá/ y Kármelitani: wroćili śie tám y Oycowie Fránćiszkani/ przez ktorych Prowincya tá/ co dźień tym większey nábywa zacnośći y ozdoby. W roku 1581. Kári ludźie/ ktorzy mieszkáią ná iedney wysokiey gorze/ wzruszeni sławą náuki Kátholickiey/ wypráwili ludźie swe narokiem/ żeby dáli znáć tym Oycom/ iż też oni mieli wolą przybydź ná mieszkánie nie dáleko Báiey (á było im chodźić sto mil Polskich) lecz przeszkadzáło im do wykonánia tey żadzey/ trudne przebyćie mieysc/ ktore zásiedli ich nieprzyiaćiele. Byli tám tedy posłáni ieden kápłan z swym towárzyszem. á ći/ ácz przebyli po niezliczonych kłopotách (bo muśieli przebywáć pustynie szerokie/ rzeki y potoczki/ y błotá rozmáite/ y ćierpieć podczás ostátnią nedze/ y niedostátek wszytkiego) mieyscá złe/ bo otrzymáli od nieprzyiaćioł wolne y bespieczne przeszćie przez źiemie ich do Karow: lecz im zágrodzono one droge zkąd śie námniey spodźiewáli. Hebridi są pewni ludźie/ ktorzy gránicżą z Karámi/ y z Portogálczykámi. Tych/ iż báwią śie hándlámi z Portogálczykámi/ zowią Mámáluchámi. A ták ći boiąc śie/ áby nie vtráćili zysku/ ktory miewáli przez zdrády swe/ y rozmáite fortele od prostych Karow/ nápowiedźieli im wiele fałszow o Oycách/

y o Chrześciánách. A iż Bárbárowie poſpolićie ſą ponurni/ y ládá z czego bioro łácno podeyzrzenie; vczynili ták/ iż więkſza część onych ludźi odmienili zamyſły ſwe/ y zoſtáli w domu/ dwieśćie ich tylo trwáiąc przy ſwym przedśięwźięćiu/ przybyli z wielkiem weſelem/ y z vroczyſtośćia do Báiey w Oktobrze/ roku pomienionego/ y byli oſądzeni w támtym Powiećie. W roku 1587. poczęli obcowáć z náſzymi Márámomy/ ſą to ludźie/ ktorzy gránicza z Pirátininga/ rozni iezykiem y obyczáymi od inſzych. W roku 1589. nieiáki Tuiupábuch vrodzony Bráſilczyk/ lecz w ánimuſzu y w dowćipie porownány z Europczykámi/ námowiony przez oyce/ vdał śię w kráie ſrzedniey źiemie ku námawiániu do wiáry Chrześćiáńſkiey támtych ludźi/ y zá krotki czás náprowádźił ich bárzo wiele do miáſtá ś. Duchá/ gdźie będąc wprzod náuczeni o táiemnicách wiáry ś. pochrzczeni ſą zá tym. Vdáią śię dobrze niektorzy z Bráſilczykow/ y popiſuią śię grzecznie w rozmáitych dźiełách. Táki ieſt pomieniony Tuiupábuch: táki też był nieiáki *Martinus Alfonſius*, człowiek dźielny/ y bárzo ſpráwny w rzeczách woiennych. Ten niepierwey przyiął chrztu/ áż námowił Krolá Sebáſtyaná/ żeby śię w wiązał w miáſto Duchá ś. y w mieyſcá pobliſkie/ w ktorey ſpráwie/ on śię też popiſał oſobliwie: y ná znák tego/ Krol poſłał mu Krzyż Páná Chryſtuſow.

O Czárownikách w Bráſilu.

NIemáſz kráiu ná świećie/ gdźieby dyabeł nie miał ſwoiey kápliczki. Jeſt w Bráſilu bárzo wiele czárownikow y zwodźićielow: o ktorych nierozumie y głupſtwie/ nie ćieżko będźie przywieść ieden/ ábo y drugi przykład.

W roku 1560. w Powiećie Pirátiningi/ gdy iuż zápádło ſłońce/ poczęły śię záraz wiátry wichrowáte ná powietrzu niebo śię zákrywáło geſtymi obłokámi/ y otwierało śię grzmienim y błyſkániem. Porwał śię potym ieden wiátr z południa/ y obrácáiąc w około proch z źiemie ták długo/ áż śię zbiegł z Magiſtrem zachodnim/ nabył tám tákiey śiły/ iż znośił precz dáchy z domow/ łamał laſy/ pokłádał drzewá bárzo wielkie/ y z korzeniámi ie wyrywáiąc/ y vczynił zá puł godźiny poki trwał/ grzmot/ y ruiny nieoſzácowáne. A to ſpráwili ći czárownicy.

W kilká dni potym/ niektorzy Kápłáni/ potkáli iednego z tych cżárownikow/ o ktorych mowiemy/ y gdy go vpomnieli/ áby opuśćił támte ſromotna profeſſya/ y żywot ktory prowádźił/ á żeby przyznał iednego Páná y Tworce wßytkiego świátá; odpowiedźiał: Znam ia Bogá y Syná Bożego; ábowiem/ gdy mie pies moy ſrodze vkaśił/ przyzwałem Syná Bożego/ żeby mie przyßedł vlecżyć/ y záraz przyßedł: á żeby ſie pomśćił nád onym pſem/ co mie vkaśił/ przyprowádźił z ſoba ow wiátr/ ktory dni przeßłych ták wiele poobalał drzew y domow. Ale bárźiey do ninieyßey Relátiey ſłużyć bedźie to/ co ſie tráfiło w roku 1584. ábowiem ći to ludźie wznowili w Bráſilu iedne ſuperſtycya tym niebeſpiecżnieyßa y ßkodliwßa/ im byłá podobnieyßa ku poſtepkom y obrzadkom Kośćiołá ś. ſtánowili ſobie nawyżßa głowe iedne w rzecżách świetych/ iáko my mamy Papieżá: mieli też biſkupy y kśieża/ ſłucháli ſpowiedźi: trzymáli ßkoły/ y vcżyli dźieći bez zapłáty: odpráwowáli Mße/ nośili Roſária dla ſwoich paćierzy: cżynili dzwony z nieiákich pudeł/ tákże y kśiegi z drzewiánych ſkor/ y z tablicżek pewnych/ pißac ná nich chárektery/ ktorych inßy nie mogli rozumieć/ tylko oni ſámi. á powiádáia/ że ich tego dyabeł náucżył/ y wymyślił to. Nawiecey ſie ogladáli támći ludźie ná ich Religia/ y świątobliwość pokłádáli w ich głupſtwie. A żeby przychodźili byli drudzy do tákich terminow/ pijáli ſok z iednego źiela/ ktore Bráſilcżykowie zowia Petimá/ ſrodze przykry y bárzo goracy. Zá tym trunkiem záraz padáia ná źiemie omdlawßy/ krzywia geba/ wyćiagáia iezyk/ rośćiagáia ſie y przewracáia po źiemi/ á wßytko ná nich ćiáło drży pod tymże cżáſem: bełkoca zgrzytáiac zebámi: pokázuia tám nákoniec tákie znáki ſproſne/ iż ſnádnie vznáć/ cżyi to ſa ſłudzy. Skończywßy to miotánie/ omywáia ſie woda/ y pocżytáia ſie poświeconymi przez to: y tym wiekßa w ſobie moc y władza vznawáia/ im bárźiey od śiebie odeßli byli/ y im naſprośnieyße beſtyálſkie trześienia śćierwu ſwego pokázowáli. Powiádáli/ iż ich ſtárßy Pánowie máia przybyć w iednym okrećie do Bráſilu/ y przywroćić ich do wolnośći/ y że też ná ten cżás wßyſcy Portogálcżykowie beda wytráceni: á iesliby tám ießcże ktorzy zoſtáli/ tedy zoſtána rybámi/ ábo świniámi/ ábo inßemi beſtyámi. Te márność y głupſtwo záchowuie y piáſtuie nawyżßy ich biſkup/ ktorego oni niewſty-

dliwie názywáią Papą: ten nábył iuż był tákiey poważności y wiáry/ iż przez swoie ministry mogł zbuntowáć wßytek Brásil; ták/ iż wiele ich opußczáli domy Portogálczykow/ y posługi/ ná ktore byli obroceni: wiele ich zábijáiąc wßytkie ony Chrześciány/ ktorzy ich przedtym przyimowáli/ vciekáli do lásow y ná gory. A owßem niektorzy dusili swe syny/ żeby im nie zádawáli przeßkody gdy vchodzili/ ábo też nie záwadzáli w vćieczce/ ábo ich grzebli żywo. Zámießáłá byłá tá peßtilencá osobliwie kray około Báiey/ y nie mogłá sie vspokoić bez wielkiego kłopotu/ y zakonnikow/ y vrzednikow krolewskich. A iest to godna vważenia rzecz/ iáka chytrośćią ßátan walczy przećiw władzey Papieskiey: y zás iáko ná nie bije/ nie przyznawáiąc iey przez páßczeke Lutherská y Kálwinská/ y náśládowcow ich; á w Brásilu konterfetuiąc ią przez te zwodniki/ y inße swe służki.

O przeßkodách Heretyckich w Brásilu.

ALeć nie mnieyße kłopoty zádawáli Heretycy w náwrácániu Brásilianow. W roku 1560. dosyć z dobra Armatą Fráncuzowie przybywßy do rzeki Januárij/ vdáli sie záraz ná budowánie fortece ná iedney skále/ y máiąc wolą (iáko sámi powiádáli) wwiązáć sie w on kray/ opátrzyli ią bárzo dobrze strzelbą y municiámi/ y strażą niemáłą żołdatow. Było miedzy tymi dway ministrow heretyckich Kálwinskiey niezbożności/ żeby byli záráźili swym iádem/ y żołdaty Fráncuskie/ y Brásiliany. Zá czásem nieiáki Kápitan/ ktory/ iáko rozumiem/ był *Nicolaus Villagagnone*, człowiek baczny y rozsadny/ postrzegł sie/ iż to byli ludźie/ ktorzy z wielką y práwie ostátnią nieumieietnośćią rzeczy Boskich y Chrześćiáńskich/ złączyli byli nieznośną prezumpcyą y hárdość/ o sobie wiele rozumieiąc: á pospolita to wßytkim heretykom/ ále nád wßytkie Kálwinistom. Przetoż począł ich podáwáć w pośmiech/ y pokázowáć tákimi ludźmi/ iż lepiey vmieli wywrácáć/ ániż náwrácáć/ ábo budowáć Pogány. Vrosłá potym táka niezgodá miedzy onymi dwiemá Ministrámi/ iż nie rozumieiąc ieden drugiego/ y żadnego rozsadku ni od kogo nie mogąc mieć/ á niechcąc też vstąpić ieden drugiemu; postánowili pisáć do Genewy/ y ztámtąd czekáć odpowiedźi z strony swey niezgody. Pod tym czásem ieden z nich/ ktory też máło sie zgadzał z Kápitanem/

nem/ poiáchał do ś. Wincentego/ y pokrywszy się skorą báránkową/ vdał się ze trzemá towárzyszámi do domu Iezuitckiego/ kędy ich przyięto/ iáko pielgrzymow/ y częstowano z ludzkośćią. Minister mowiąc dobrze po Hiszpáńsku/ począł się przechwáláć z zacnośći/ y z szláchectwá domu swego (był to podobno drugi Dráco: *Genus huic materna superbum Nobilitas dabat, incertum de patre ferebat*) y wynośić się też z tego/ y zowego swey náuki: á vdáiąc się nieiákim ludzkim obcowániem/ y dowćipem wkrádáiąc się w ludźie/ począł powoli v ludźi poczytány być zá coś grzecznego. Pisał też list *ad P. Ludouicum de Grana,* Prowincyałá Iezuitckieg/ ktory ná ten czás był w Pirátinindze/ dáiąc mu spráwę o sobie/ o godnośći swey/ o náuce/ powiádáiąc/ iż y o tym/ iáko mistrz iego młodośći/ człowiek grzeczny y osobliwy/ wprowádźił go do szczęśliwych iáskin Pierydskich/ kędy się był w studnicy (niewiem czyli w Párnáskiey/ czyli w Helikońskiey) nápił wdźięcznych y Boskich wod mądrośći: vdał się był potym do náuk pismá świętego/ y nawyższey Theologiey: á żeby iey był mogł snádniey dostąpić/ náuczył się też był/ nie folguiąc żadney pracey ięzyká świętego od sámychże Rábinow/ y od nich poiął táiemnice dźiwne/ o ktorych chćiał też nieco powiedźieć sámemu Oycu Prowincyałowi/ iák skoroby iedno z nim się obaczył. Niewiele potym przeszło dni/ iáko on (bo *Ex abundantia cordis os loquitur*) począł bluźnić przećiw Naświętszemu Sákrámentowi/ przećiw obrázom świętych/ przećiw Vikáryemu Chrystusowemu/ cukruiąc káżdą rzecz fácecyámi (á wiele ich bierał z Bibliotheki Kálwinowey) bárzo vdátnemi/ y smáczynemi ludźiom/ ktorzy się záwsze kocháią w nowinkách/ iákiekolwiek są. Zrozumiawszy to *P. Grana,* ruszył się záraz z Pirátiningi/ żeby się zástáwił złym początkom. Fráncuz on posłał przećiwko niemu list ieden/ ktorego tákie było Exordium: *Adeste mihi Cælites, afferte gladios ancipites, ad faciendam vindictam in Ludouicum Granam Dei osorem*: zkąd się może domyślić o ostátku. Przybywszy Oćiec on do miástá/ poszedł záraz do Vikáryego/ vkázuiąc mu/ iák wiele należáło ná tey spráwie: y żeby vpominał częstokroć ná kazániách ludźie/ áby się przestrzegáli z pilnośćią słow iedwabnych onego heretyká/ y kśiąg zaráźliwych/ ktore on z sobą przywiozł. A iż o nim skończę/ był poimány ten Fráncuz/ y wsádzony/ y potym posłány do Portogálliey. A Guber-

nator Bráſilſki zrozumiawſzy z wypytánia onych przybyłych ludźi o fortecy/ ktora Villágágnone poſtáwił był/ y o przemyſlách Fráncuſkich/ wypráwił záraz niemáło ſtátkow y ludu woiennego/ y poſłał ich ku támtemu zámkowi. Trwáło oblężenie ták długo/ iż pomárło tám ták wiele ludźi/ że też Portogálczykowie zdeſperowawſzy iuż/ áby go mieli kiedy doſtáć/ myślili iuż opuśćić one impreze/ ále záledwie ſie zgotowáli/ áby byli mogli ſtrzelbe wwieść; álić oto Fráncuzowie/ ktorzy też pewnie iuż przyſzli byli do oſtátnich terminow w ſwoich rzeczách/ opuśćili ono mieyſce/ nieſpodźiewánie z niego vćiekſzy. Kiedybyſmy nie mieli inſzego dowodu ná pokazánie fálſzu w náuce/ y w niezbożności Kálwinſkiey y Lutherſkiey/ y inſzych podobnych miſtrzow bluźnierſtwá y nieposłuſzeńſtwá ku Bogu y Kośćiołowi ś. izáli to nie ieſt iáſny/ iż profeſſya ich nie ieſt táka/ áby rozśiewáli słowo Boże miedzy niewiernymi/ iáko czyni dobry oćiec czeládny; ále pośiewáć kąkol po wierzchu ná polách y záśiewkách wiernych/ iáko czyni człowiek nieprzyiázny: *Cum autem dormirent homines, inimicus homo superſeminauit zizania.* Izáli nie maćie wy Lutheráni Niemieccy bliżſzey Láppiey/ Beármiey/ y inſzych Prowinciy okolicznych vwikłánych w Báłwochwálſtwie? A wy heretycy Angielſcy/ Iſlándycy y Gronlándycy? A wy Kálwiniſtowie z Rocelle y z inſzych mieyſc Fráncuſkich/ Bákkáláiow/ y Fráncyey/ ktorą wy názywaćie *Antarcticam*? czemuż ſie nie pokuśićie/ ábyśćie tám wprowádźili Ewángeliá/ ná ktorą czynićie profeſſyą/ iákąkolwiek ieſt/ y Imienia Chryſtuſowego? czemuż ſie to w tym kochaćie/ ábyśćie mieſzáli y przeſzkadzáli kazániu Kátholickiemu w Peru/ w Nowey Hiſzpániey/ w Bráſilu/ y w Indyey? y owſzem/ ktory z was kiedy przyſzedł kedy ná iáką impreze/ żeby tám iuż Kátholicy nie poczęli robić? Coż tu ná to inſzego rzeczećie/ tylko/ że to nie wáſze dźieło śiać pſzenice/ ále pośiewáć ná niey kąkol? nie przywodźić niewiernych do wiáry/ ále wiernych do niewiáry: áni niedoſkonáłych ku cnoćie/ ále cnotliwe ku zepſowániu? nie czynić nákoniec doſkonáłym nikogo/ ále pſowáć: nie świátłá podáwáć/ ále ćmić rozum y wiárę? O waśći to/ iáko ſie wy obchodźićie z Ewángeliá/ y iáko ią tráktuiećie/ powiedźiał Tertulian: *De verbi adminiſtratione quid dicam? cùm hoc ſit negotium illis non ethnicos conuertendi, ſed noſtros ſubuertendi.* Ale wrácáiąc ſie do Bráſilu/ w roku 1585. Fráncuzowie złączyli ſie z ludźmi z Páráiby przećiw

Portogálczykom; lecz byli pobići y pogromieni/ y muśieli śie zwroćić z szkodą y z sromotą do domu. W roku 1591. Angielczykowie też wziąwszy miásto S. Wincentego/ zprofánowáli Kośćioły/ rozmiotáli Reliquie świetych/ poplondrowáli y popalili wszytko. Tákieć to są owoce Ewángeliey Kálwińskiey/ przeszkádząć Ewángeliey/ y czynić zgorszenie Kośćiołowi Chrystusowemu.

O Murzynách, y o liczbie Chrześćian w Brásilu.

Oprocz tám porodzonych ludźi/ iest też w Brásilu wielka liczbá niewolnikow Murzynow/ ktorych tám przywożą z Congo y z Ghinney/ ná służbe Portogálczykom/ á zwłaszczá około cukrow/ ktorymi śie ći sámi práwie báwią/ y one robią: álem o tych ludźiách/ y o ich przymiotách/ indźiey mowił.

A iż powiem cokolwiek o liczbie Chrześćian w Brásilu/ wedle Reláciey co nalepszych/ ktorem mogł mieć/ w roku 1591. Portogálczykow było tám do iedenastu tyśiecy fámiliy: Murzynow do 40. tyśiecy/ tám porodzonych ludźi do 50. tyśiecy osob. A nie mamy śie dźiwowáć ták máłey liczbie támecznych ludźi: ábowiem naprzod Brásil nie iest bárzo náśiádły/ á zwłaszczá nád morzem/ od ktorego śie też nie oddaláią bárzo Portogálczykowie. Do tego/ nie przypuszczáią ich do chrztu/ áż po długim doświadczeniu/ á potrosze też inszych/ iáko dźieći/ ábo stárych/ y bárzo chorych: y pokazáłá to experientia/ iż nie trwáią w wierze/ ktorzy dáleko mieszkáią od Coloniy/ y od obcowánia z Portogálczykámi. Oprocz Jezuitow/ prácuią też tám około tey winnice od kilku lat áż do tego czásu/ Oycowie s. Fránćiszká ktore zowią *Pietatis*, ále ná iednym tylo mieyscu. Przyszli też tám oycowie s. Benedyktá/ y Kármelitáni/ ále nie pilnuią náwrácánia. We wszytkim Brásilu/ niemász tám tylko ieden Biskup/ ktory rezyduie w Báiey/ á ieden Administrator w S. Sebástyanie/ ktory odpráwuie wszeláki powinnośći Biskupie/ oprocz tego/ iż nie święći ná Kápłáństwo/ áni ná Diákony ábo Subdiákony.

Koniec Piątey Części.

Zá Przywileiem J. K. M. nikomu nie wolno Ksiąg intytułowánych THEATRVM SWIATA WSZYTKIEGO, &c. &c. Polskim iezykiem drukowáć/ áni gdzie indziey drukowánych; w Páństwách J. K. M. do Korony należących/ przedáwáć/ (oprocz Dziedzicow STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVTOWICA, Typográfá Krákowskiego) pod winą w Przywileiu miánowáną.

REGESTR RZECZY PRZEDnieyszych w Piątey Części.

A.

Drogi

REGESTR.

Rząd

REGESTR.

Wpro=

KONIEC REGESTRV PIĄTEY CZESCI.



Koniec Regestru piątey Częsci

Laudetur

28/2

Ite liber Dnum nsc habere suum

Tep. sip

Iste liber Dnum nsc hab. suum

In Nomine Domine

